STUDIA i MATERIAŁY DO DZIEJÓW SUWALSZCZYZNY



PRACE
BIAŁOSTOCKIEGO
TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO
Nr 4

Sr. 856/1
UNIWERSYTET WARSZAWSKI
Wydział Prawa i Administracji
ZAWODOWE STUDIUM ADMINISTRACJI
w Białymstoku

BIAŁOSTOCKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

KOMPLEKSOWA
EKSPEDYCJA JAĆWIESKA

STUDIA I MATERIAŁY DO DZIEJÓW SUWALSZCZYZNY

Praca zbiorowa pod redakcją:
Jerzego Antoniewicza

Białystok 1965

P - 87/85

~~D 75/70~~

C.Z. INST.
CZYTELNIA

Redaktor Naczelny
JERZY ANTONIEWICZ

Sekretarz Redakcji
ZYGMUNT FILIPOWICZ

Komitet Redakcyjny
PIOTR CHUCHNOWSKI, ADAM PALCZAK, JÓZEF RYLSKI,
LECH ZIÓŁEK i EUGENIUSZ ZŁOTORZYŃSKI

Okładkę i obwolutę projektował
HENRYK BIAŁOSKÓRSKI

Materiał ilustracyjny:
Fotografie: J. ANTONIEWICZ, T. BINIEWSKI, A. CZAPSKA, W. KOCHANOWSKI,
A. OMILIANOWICZ, T. SMAGACZ, WŁ. PASZKOWSKI, A. WĘDZKI.
Rysunki: WŁ. NABRDALIK

Publikacja niniejsza została wydana
z funduszów i staraniem
Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Suwałkach,
Muzeum Ziemi Suwalskiej oraz Powiatowego Komitetu
Tysiąclecia w Suwałkach

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
im. Juzefa Giedroycia w Białymstoku
FUW0279941

BIBLIOTEKA UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

√
99402

Y 449/4

Adres redakcji: Białostockie Towarzystwo Naukowe
Białystok, „Dom Technika", oraz Muzeum w Suwałkach
Suwałki, ul. Kościuszki 81

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE — WARSZAWA

6307

ERRATA

Str.	Wiersz		Jest	Powinno być
	Od góry	Od dołu		
9	13	—	Krakowa	Olsztyna
19	—	4	Narzędzia kamienne	Narzędzia kamienne i krzemienne
20	—	8	kamiennych	krzemiennych
35	—	6	M. Gimbus	M. Gimbutas
124	—	17	1663	1963
152	10	—	(ryc. 13)	(ryc. 19)
152	—	5	Tabl. 1	(Ryc. 19)
183	3	—	połnocno-wschodniego	północno-zachodniego
183	21	—	połnocnej powierzchni	północnej pierzei
134	podpis pod kliszą	—	skala reprodukcji ok. 1:2500	skala reprodukcji 1:2400
135	—„—	—	skala reprodukcji ok. 1:2500	skala reprodukcji 1:2200
189	—„—	—	ul. Jerozolimską i starą	ul. Jerozolimską i ul. Starą Żydowską
196	13	—	z Łomży do Suwałk	z Łomży do Augustowa
204	6	—	ok. 1806	ok. 1808
204	13	—	w ciągu 21 lat — od 1306	w ciągu 19 lat — od 1808
253	—	17	1959	1359
258	—	2 i 14	Kaczmarczyk	Kaczmarzyk
326	3 i 13	—	Skępski	Skąpski
339	—	10	Kotelbacha	Katelbacha
362	—	7	Błędy	Blenda
362	—	15	Przerośla	Przerośli
389	15	—	dywizję	dywizje
411	—	12	Wysokiego	Wysockiego
444	11	—	в повегах	в повете
553	—	4	1 listopada	1 lipca
674	—	15	Sereje (dobra) pow. Suwałki	Sereje (dobra) LSRR
679	18	—	Wierzbołowowo	Wierzbołowo lub Wierzbołów

SPIS TREŚCI

Содержание — Contents

Przedmowa 9
(Предисловие — Preface)

PRZESZŁOŚĆ

Прошлое — The Past

Jerzy Antoniewicz, Zarys pradziejów powiatu suwalskiego 13
(Очерк доисторического периода Сувалкского повета — The Past of the Suwałki District on the Basis of Archaeological Research)

Jerzy Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim od XV wieku do połowy XVII wieku 51
(История поселенчества в Сувалкском повете с XV века до половины XVII века — The History of Settlements in the District of Suwałki — the 15th to the Middle 17th century)

Wacław Kochanowski, Architektura zespołu pokamedulskiego w Wigrach . 139
(Архитектура бывшего монастыря камедулов в Виграх — The Architecture of the Post-Camaldolite Complex of Buildings at Wigry near Suwałki)

Wojciech Trzebiński, Rozwój przestrzenny Suwałk od narodzin osady po okres awansu na miasto wojewódzkie 175
(Пространное развитие Сувалк от возникновения поселения вплоть до периода повышения к воеводскому городу — The Urban Development of Suwałki from the Time of the Settlement until its Becoming a Voivodship Town)

Anna Czapska, Architektura XIX wieku w Suwałkach 213
(Архитектура XIX века в Сувалках — The 19th Century Architecture at Suwałki)

Tadeusz St. Jaroszewski, Projekt architektoniczny Ch. P. Aignera dla Suwałk 229
(Архитектонический проект Х. П. Айгнера для Сувалк) — Ch. P. Aigner's Architectural Design of a Church at Suwałki)

Andrzej Wędzki, Kultura i nauka na Suwalszczyźnie w XIX stuleciu . . . 241
(Культура и наука в Сувальщине в XIX столетии — Culture and Science in the Suwałki District in the 19th Century)

Elżbieta Kaczyńska, Gubernia suwalska w świetle oficjalnych danych statystycznych w latach 1866—1914 283
(Сувалкская губерния в свете официальных статистических данных в 1866—1914 гг. — Suwałki Province in the Years 1866—1914 in the Light of Official Statistics)

Zygmunt Filipowicz, Prasa suwalska okresu międzywojennego . . . 319
(Сувалкская печать междувоенного периода — Press in Suwałki in the Years 1919—1939)

Aleksandra Bergman, Walki chłopskie w powiecie suwalskim w 1935 roku . 349
(Борьба крестьянства в Сувалкском повете в 1935 году — The Peasant Struggle in the Suwałki district in 1935)

Aleksander Omilianowicz, Walka podziemna z okupantem hitlerowskim na Suwalszczyźnie w latach 1939—1944 365
(Подпольная борьба с гитлеровским оккупантом в Сувальщине в 1939—1944 гг. — The Underground Struggle against the Nazi Occupant in the Suwałki Region in the Years 1939—1944)

TERAŹNIEJSZOŚĆ

Современность — The Present

Henryk Majecki, Powstanie władzy ludowej i walka o jej utrwalenie na terenie powiatu suwalskiego — 1944—1947 427
(Возникновение народной власти и борьба за её упрочение на территории Сувалкского повета в 1944—1947 гг. — The Origin of the People's Authority and the Struggle for its Consolidation in the Suwałki District in the Years 1944—1947)

Zygmunt Kosztyła, Udział wojska w umacnianiu władzy ludowej na Suwalszczyźnie w latach 1945—1947 447
(Участие войска в укреплении народной власти в Сувальщине в 1945—1947 гг. — The Participation of the Army in the Process of Establishing the People's Rule in the Suwałki Region in the Years 1945—1947)

Witold Sokołowski i Jan Szumiło, Rolnictwo Suwalszczyzny w latach 1944—1964 467
(Сельское хозяйство Сувальщины в 1944—1964 гг. — Agriculture in the Suwałki District in the Years 1944—1964)

Joanna Maciejewska-Pavkovic, Przemiany w tradycyjnych technikach rolnych na przykładzie wsi Krzywólka w latach 1900—1963 491
(Перемены в традиционных сельскохозяйственных техниках на примере деревни Кшивулька в 1900—1963 гг. — Changes in the Traditional Agricultural Techniques at Krzywólka near Suwałki in the Years 1900—1963)

Barbara Kiństanis-Studzińska, Rybołówstwo Suwalszczyzny oraz niektóre dane o sprzęcie, technice połowów oraz wiedzy zawodowej rybaków . . 529
(Рыболовство Сувальщины и некоторые данные относительно рыболовных принадлежностей, техники рыбной ловли и профессиональных знаний рыбаков — Some Data Concerning the Equipment, the Technique of Catching and the Professional Knowledge of Fischermen in the Suwałki District)

Jan Zyszkiewicz, Rozwój przemysłu, wymiany i usług w powiecie suwalskim w latach 1944—1964 561
(Рост промышленности, обмена и услуг в Сувалкском повете в 1944—1964 гг. — Development of Industry, Exchange and Services in the Suwałki District in the Years 1944—1964)

Irena i Zygmunt Filipowiczowie, Placówki naukowe Suwalszczyzny: archiwum i muzeum suwalskie w latach 1955—1964 573
(Научные учреждения Сувальщины, архив и музей в Сувалках в 1955—1964 гг. — Scientific Centres in the Suwałki Region — The Archives and Museum at Suwałki in the Years 1955—1964)

Zygmunt Filipowicz i Wacław Waszkiewicz, Rozwój oświaty w powiecie suwalskim w okresie 20-lecia Polski Ludowej 587
(Развитие просвещения в Сувалкском повете в период 20-летия Польской Народной Республики — The Development of Education in the Suwałki District during the Twenty Years of People's Poland)

Jadwiga Towarnicka, Rozwój kultury i instytucji kulturalnych Suwalszczyzny w latach 1944—1964 605
(Развитие культуры и культурных учреждений Сувальщины в 1944—1964 гг. — Development of Cultural Institutions and Centres in the Suwałki Region in the Years 1944—1964)

Antoni Patla, Turystyka na Suwalszczyźnie w okresie Polski Ludowej . . 619
(Туризм в Сувальщине в период Польской Народной Республики — Tourism in the Suwałki Region in People's Poland)

Piotr Chuchnowski, Dwadzieścia pracowitych lat 637
(Двадцать трудовых лет — Twenty Laborious Years)

Skorowidz nazw osobowych 647
(Именый указатель — Index of Personal Names)

Skorowidz nazw geograficznych 662
(Указатель географических названий — Index of Places-names)

PRZEDMOWA

Предисловие — Preface

Działająca od 1955 roku na Suwalszczyźnie ekspedycja wykopaliskowa Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, przekształcona z biegiem lat dzięki dokooptacji wielu pracowników nauki w zespół problemowy p.n. Kompleksowa Ekspedycja Jaćwieska, odczuwała od dłuższego czasu w swej pracy naukowo-oświatowej w terenie potrzebę naukowego opracowania na nowoczesnych zasadach dziejów Jaćwieży i dziejów ziem pojaćwieskich Suwalszczyzny. Brak nowoczesnej wiedzy o Suwalszczyźnie łączył się z naszym podstawowym dążeniem do szybkiego publikowania osiągnięć naukowych zdobytych w wyniku pracy badawczej poszczególnych Sekcji polsko-szwedzkiej Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej Białostockiego Towarzystwa Naukowego, łączącej w tym zespole pracowników naukowych Białegostoku, Suwałk, Warszawy, Poznania, Łodzi, Krakowa, a także Lundu w Szwecji, będących pracownikami nauki różnych placówek i instytucji, których tutaj nie sposób wymienić szczegółowo. Taka była geneza wydania zbioru opracowań naukowych dot. Sejneńszczyzny pt: „Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej" (Białystok 1963), a w chwili obecnej oddajemy do rąk Czytelników tom następny pt: „Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny", będące d r u g i m tomem tego zamówienia społecznego oraz wynikiem wysiłku badawczego prac. nauki zrzeszonych w Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej BTN.

Nasze osiągnięcia badawcze nie byłyby na pewno tak owocne, gdyby nie stała pomoc i opieka, jaką otaczał nas Komitet Powiatowy PZPR oraz Prezydium Pow. Rady Narodowej w Suwałkach na przestrzeni długich lat. Spieszyli oni nam zawsze nie tylko z moralną, ale także i materialną pomocą, stwarzając nam znośne warunki pracy w miejscu naszego stałego zakwaterowania w Szwajcarii pod Suwałkami, a także i na innych stanowiskach lub miejscach, gdzie kwaterowali w okresie letnim naukowcy, zajęci pracą badawczą w terenie. Trzeba tu dodać, że problematyka Jaćwieży suwalskiej oraz badań późniejszych dziejów tej pięknej ziemi była przedmiotem stałej troski władz partyjnych i powiatowych i serdeczna troska o nasze wyniki naukowe była dla nas zachętą i ambitnym celem pobudzającym do dalszych, nieraz trudnych i wyczerpujących wysiłków naukowych i organizacyjnych.

Ale tę zachętę widzieliśmy nie tylko u czynników oficjalnych. Naszymi wynikami i sukcesami badawczymi od lat żyło społeczeństwo suwalskie, które nawet zbiórką grosza publicznego przyczyniło się do wydania tej publikacji obok funduszów Powiatowej R. N. w Suwałkach i Muzeum Ziemi Suwalskiej. Przodowało tu jak zwykle ofiarne nauczycielstwo pracujące i ucząca się młodzież w następujących szkołach: Technikum Mechanicznym, Zasadniczej Szkole Odzieżowej, Technikum Ekonomicznym oraz Szkołach Podstawowych nr. 1, 2 i 5 w Suwałkach. Prócz tego ofiarny grosz złożyli: Banki Spółdzielcze w Suwałkach i Raczkach, Powszechna Spółdzielnia Spożywców, Spółdzielnia Pracy „Liżanka", pracownicy Powiatowej Rady Narodowej, Browaru i Miejskiego Handlu Detalicznego, Cech Rzemiosł Różnych oraz inne zakłady pracy, których nie sposób wszystkich wymienić.

Tom niniejszy, obok części dotyczącej przeszłości Suwalszczyzny, zawiera materiały podsumowujące dorobek XX-lecia tego regionu w okresie Polski Ludowej. Wszystkim autorom biorącym udział w tej części niniejszego tomu Kompleksowa Ekspedycja Jaćwieska BTN składa podziękowanie za współpracę. Osobne podziękowanie składamy Prezydium Pow. Rady Narodowej w Suwałkach i kierownictwu Muzeum Ziemi Suwalskiej za pomoc finansową i współpracę. Dziękujemy także prof. dr T. Cieślakowi i prof. dr St. Herbstowi za opiniowanie konspektu oraz recenzje poszczególnych prac, obok innych recenzentów, których znowu nie sposób wszystkich wymienić. Redaktor wydawnictwa poczuwa się także do obowiązku złożenia podziękowania prof. dr Z. Rajewskiemu za udzielenie lokalu Muzeum Archeologicznego w Warszawie na tymczasową siedzibę redakcji — obok sekretariatu redakcji, który się mieścił w lokalu Muzeum Ziemi Suwalskiej w Suwałkach.

Kierownictwo
Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej BTN

Szwajcaria pod Suwałkami
w czerwcu 1964 r.

PRZESZŁOŚĆ

Jerzy Antoniewicz

ZARYS PRADZIEJÓW POWIATU SUWALSKIEGO

Доисторический период в прошлом Сувалкского повета

The Past of the Suwałki District
on the Basis of Archaeological Research

I. Najstarsze ślady pobytu człowieka na Suwalszczyźnie

Najstarsze ślady pobytu człowieka na obszarze Suwalszczyzny nie są niestety dotychczas dobrze datowane wg współczesnych wymagań wiedzy. Zależy to nie tylko od fachowych obserwacji zalegania wytworów ludzkich w takim lub innym środowisku przyrodniczym. Trudność określenia wieku pobytu pierwszych gromad ludzkich na Pojezierzu Suwalskim ma podłoże głębsze, natury metodycznej. Zarówno bowiem obszar moreny mazurskiej, jak i Suwalszczyzna mają specyficzny układ morfologiczny, którego ocena wymaga nie tylko udziału geografa, geologa i archeologa, ale już w chwili obecnej o wiele szerszego udziału innych jeszcze przedstawicieli pokrewnych dziedzin wiedzy do kompleksowego opracowania najwcześniejszej historii tych ziem czy określenia daty pojawienia się pierwszych grup ludzkich na przedpolu lodowca[1]. Dotychczas bowiem w praktyce badawczej archeolog mógł się zadowolić datowaniami względnymi na podstawie obserwacji w terenie śladów transgresji i regresji lądolodu. Właśnie bowiem na obszarze mazurskim oraz suwalskim postój lodowca tak zwanego „stadium pomorskiego", a przedtem jeszcze „poznańskiego", dzieli się na wiele odgałęzień lokalnych, których wzajemny związek długo jeszcze będzie niejasny. W ocenie tych zjawisk zawodzą same obserwacje geologiczne. Dlatego też postępując jak najbardziej metodycznie, należy budować oceny ogólne na szerszej płaszczyźnie, należy wyciągać wnioski z sumy spostrzeżeń różnych pokrewnych dziedzin wiedzy. Obserwacje te można by ująć w parę grup zależnie od tego, która dziedzina wiedzy ich dostarcza. Mają one na celu zaobserwowanie

[1] Podsumowaniem dotychczasowego stanu wiedzy o najstarszych śladach człowieka zająłem się w artykule sprawozdawczym. Por.: J. Antoniewicz, Nasz dotychczasowy stan wiedzy o życiu człowieka paleolitycznego w Prusach, „Instytut Mazurski w Olsztynie", Olsztyn 1948, nr 1(19), str. 1—24.

następujących faktów przyrodniczych łącznie ze śladami działalności ludzkiej, a mianowicie:

1) stwierdzenie z a w a r t o ś c i szczątków kopalnych flory i fauny razem ze śladami działalności ludzkiej;

2) stwierdzenie m o ż l i w o ś c i r o z w o j o w y c h grup ludzkich oraz świata zwierzęcego i roślinnego w poszczególnych formacjach epoki lodowej;

3) ocenę najbardziej charakterystycznych przedstawicieli świata roślinnego i zwierzęcego w poszczególnych okresach (np. wiek mamuta lub wiek renifera);

4) zbadanie warunków klimatycznych oraz właściwości petrograficznych badanych śladów działalności ludzkiej na przedpolu lodowca na Suwalszczyźnie.

Oczywiście, takie kompleksowe spojrzenie na ślady działalności ludzkiej w powiązaniu z otaczającą go w owym czasie przyrodą pozwoliłoby na właściwe datowanie najwcześniejszego pojawienia się gromad ludzkich na Suwalszczyźnie pod koniec epoki lodowej, a tym samym stałoby się początkiem omawiania nie zapisanych d z i e j ó w człowieka na tym obszarze. Ponieważ takich badań najstarszych okresów dziejów Pojezierza Suwalskiego dotychczas nie przeprowadzono, musimy się zadowolić tylko pewnymi hipotezami, opartymi na niedokładnych danych, zebranych przez przygodnych powierzchniowych zbieraczy wytworów krzemiennych z końca XIX oraz pierwszej połowy XX wieku. Ponieważ jednak w tej odległej epoce charakter wytworów krzemiennych, które służyły pierwotnemu człowiekowi za narzędzia, z biegiem czasu bardzo powoli się zmieniał — uzyskujemy jeszcze mniejsze szanse dokładnego datowania najstarszych śladów człowieka i działalności ludzkiej na terenie powiatu suwalskiego. Oczywiście, pewną wskazówką będą dla nas znaleziska pokrewnych śladów pobytu człowieka na Mazurach, lecz i te — poza małymi wyjątkami w okresie międzywojennym — nie były kompleksowo badane przez Niemców metodą biogeologiczną. Dlatego też jako jedyne kryterium pozostaje metoda typologiczna, która polega na stwierdzeniu drogą analogii pokrewnych typów wytworów i wiązanie ich w jedną całość w określonym poziomie chronologicznym, oczywiście przy założeniu z góry, że będą to datowania tylko przybliżone i z dużymi błędami.

W przeciwieństwie do całego obszaru Prus[2], z których mamy świadectwa pobytu człowieka na przedpolu lodowca w warunkach typowej tundry z mamutem i jeleniem olbrzymim, przy 4 miesięcznej wegetacji świata roślinnego i średniej temperaturze około + 2°C — na obszarze sąsiedniej Suwalszczyzny dotychczas śladów pobytu człowieka z tego okresu nie odkryto. Pojawiają się natomiast te ślady dużo później, choć dokładnej

[2] H. G r o s s, Der ostpreussische Lebensraum in der ausklingenden Eiszeit, „Der Forschungskreis", z. 2 (1943), str. 28—63, a zwłaszcza tabela chronologiczna.

daty nawet w obrębie jednego tysiąclecia nie sposób uchwycić. Są to przede wszystkim typowe skupiska odłupków krzemiennych, najprawdopodobniej rezultat obrabiania surowca krzemiennego na narzędzia, które odkryto nad rzeką Rospudą w rejonie Raczek i wsi Chodorki oraz na nadbrzeżnym tarasie jeziora Garbaś[3]. Ponieważ znaleziony tu dotychczas materiał krzemienny nie zawierał typowych wytworów, trudno nawet w przybliżeniu określić, do jakiego okresu te pracownie narzędzi i broni należy zaliczyć. Czy są to pracownie z okresu schyłkowego starszej epoki kamienia, czy też ślady działalności ludzkiej datowane na środkowy okres kamienia, zwany mezolitem?

Obok tych stanowisk mamy jeden wskaźnik pewniejszy. Jest nim ułamany grocik krzemienny z trzonkiem; pochodzi on z nieznanej miejscowości w powiecie suwalskim[4]. Chronologicznie należy go łączyć z okresem schyłkowym starszej epoki kamienia, a kulturowo należy on do tak zwanego cyklu „mazowszańskiego", związanego z przemysłem płudzkim (zwanym tak od stanowiska Płudy pod Warszawą)[5]. Grocik ten nawiązuje kształtem do analogicznych prawie wytworów znalezionych w rejonie Ełka[6] oraz chyba z Litwy (Bartoszyszki oraz Gajluny nad Niemnem). Ponieważ uważa się, że stanowiska te należą do przemysłu płudzkiego młodszego, nie jest wykluczone, że grocik z powiatu suwalskiego należy także chronologicznie do tego samego cyklu kulturowego, datowanego na górny interstadiał Allerödu i część młodszego Dryasu, czyli na około 8700 lat przed naszą erą wg chronologii niemieckiego badacza H. Grossa. W tym czasie panował już klimat subarktyczny, kontynentalny, ze średnią temperaturą w lipcu od 12° do 15°C przy pospolitym występowaniu rzadkich lasów sosnowych z domieszką brzozy, w których żył w dalszym ciągu renifer, łoś, tur, niedźwiedź brunatny, dziki koń i inne mniejsze zwierzęta. Mamut i inne wielkie kręgowce należały już wtedy do dawno wymarłych. Nie jest jednak wykluczone, że ten jedyny dotychczas najwcześniejszy ślad pobytu człowieka należy datować już na pełny okres młodszego Dryasu, kiedy na Suwalszczyźnie nastąpiło dalsze ochłodzenie się klimatu „subarktycznego" z zimnymi latami i mroźnymi zimami. Temperatura lipca wynosiła wówczas najwyżej + 9°C przy wegetacji świata roślinnego trwającej tylko około 5 miesięcy w roku. Krajobraz obszaru Suwalszczyzny przypominał wówczas lasy tajgi syberyjskiej z przewagą jednak wierzby karłowatej i mchów, które rosły przede wszystkim na niższych, podmokłych partiach. Przewodnim zwierzęciem tego okresu był

[3] O. Kleemann, Die vorgeschichtliche Erfoschung des Kreises Sudauen, „Altpreussen", t. VI (1941), str. 60.

[4] O. Kleemann, Die vorgeschichtliche..., o.c., str. 60, ryc. 2.

[5] R. Schild, Paleolit końcowy i schyłkowy, w: „Materiały do prahistorii ziem polskich", część I — Paleolit i mezolit, Warszawa 1964, str. 167 (na prawach rękopisu).

[6] C. Engel, Vorgeschichte der altpreussische Stämme, Królewiec 1935, str. 137—138 oraz tabl. 20 A, ryc. a-h oraz k-o.

w dalszym ciągu renifer, a prócz tego był łoś, żubr, dziki koń i bóbr.

Z opisanego wyżej Allerödu, lub okresu wcześniejszego, bardziej dogodnego dla bytowania, pochodzi także narzędzie w postaci łopatkowego ostrza kościanego oszczepu czy noża z Potaszni pow. Suwałki, odkrytego w 1957 r. przypadkowo w torfie przez rolnika S. Grudkowskiego, który nie zawiadomił w porę archeologów o znalezisku i miejscu odkrycia, by mogli oni dokonać obserwacji biogeologicznych zalegania przedmiotu, tak cennego dla nauki[7]. Wprawdzie narzędzie to nie ma dotychczas analogii z obszaru pruskiego i Litwy, ale chyba formalnie pod względem typologicznym związane jest z grupą łopatkowych ostrzy oszczepów, znanych na obszarze Prus pod nazwą ostrzy typu „pentenkińskiego" (od miejscowości Pentenkiny na Sambii)[8]. Znane są one na tym obszarze z 9 egzemplarzy, z czego ostrze z Drusek koło Ebenrode w Prusach zostało określone palynologicznie na interstadiał Allerödu[9], a więc jest ono chyba współczesne grocikom typu gulińskiego spod Ełku oraz grocikom z powiatu suwalskiego. Mając to wszystko na uwadze możemy przypuszczać, że ostrze z Potaszni należy w przybliżeniu datować w granicach od 10 000 do 7500 lat przed naszą erą. Bliższe datowanie tego przedmiotu nie jest, niestety, możliwe z uwagi na brak obserwacji stratygraficznych i palynologicznych. Nie jest także wykluczone, że ostrze to jest późniejsze, mezolityczne, jak sugeruje R. Odoj, o ile okaże się, że takie ostrza oszczepu były w użyciu w środkowej epoce kamienia — na co na razie brak danych z obszaru pruskiego i Litwy[10]. Ponieważ wg relacji znalazców tego przedmiotu razem z ostrzem wystąpiły jakoby kości ludzkie, nie jest wykluczone, że to zalegające w torfie znalezisko jest świadectwem utonięcia pierwotnego człowieka w bagnie lub innym zastoisku, dokąd zapędził się on w pogoni za zwierzyną w czasie łowów.

Jak widać z powyższego, dane dotyczące pobytu na Suwalszczyźnie pierwszych gromad ludzkich pod koniec epoki lodowej są jeszcze bardzo skromne i niepewne pod względem chronologicznym. Należy przypuszczać, że w przyszłości nasza wiedza o najstarszym człowieku na Suwal-

[7] R. Odoj, Mezolityczne ostrze kościane z Potaszni pow. Suwałki, „Wiadomości Archeologiczne", t. XXVII (1961), str. 118—120.

[8] H. Gross, Der ostpreussische..., o.c., str. 59.

[9] H. Gross, Die Renntierjäger Lanzenspitze von Drusken, „Prussia", t. 35 (1943), str. 5—12.

[10] R. Kulikauskiene, P. Kulikauskas i A. Tautavičius, Lietuvos archeologijos bruožai, Vilnius 1961, str. 44—45, ryc. 20 (prawdopodobnie ostrza z Kalniškiai, współczesne — jak się wydaje — ostrzu z Pentenkin, należy datować na koniec paleolitu, a nie na mezolit, jak to czynią autorzy. Podobnych ostrzy dotychczas nie znaleziono także na terenie Łotwy (por. Fr. Balodis, Det äldsta Lettland, Uppsala 1940, str. 28 oraz ryc. na str. 29, 31 oraz 32). Podobnych narzędzi nie znaleziono również dotychczas w Estonii (por. „Istorija Estonskoj SSR", t. I, 1961, str. 12—17). Ostatnio I. Loze w pracy pt. „Mezoliticzeskije nachodki lubnaskoj nizmennosti", zamieszczonej w: „Izw. Akademii Nauk Łat. SSR" nr 3(200), Ryga 1964, str. 7—20 publikuje podobne ostrza, w przekroju trójkątne, które datuje na mezolit, co nie jest jednak całkiem pewne z uwagi na mechaniczną eksplorację tych przedmiotów z warstwy kulturowej.

szczyźnie wydatnie się zwiększy dzięki sumiennym obserwacjom naukowym różnych specjalności i dyscyplin naukowych, a w tym także i archeologii.

II. Osadnictwo środkowej epoki kamienia (mezolit)

Osadnictwo środkowej epoki kamienia na Suwalszczyźnie również nie było badane wg współczesnych wymogów wiedzy, tzn. na podstawie kompleksowych spostrzeżeń biogeologicznych. Wydaje się, że stanowiska leżące w północnej części powiatu na półwyspie jez. Wiżajny oraz na wysokich tarasach rzeki Szeszupy (koło Kleszczówka) należą do cyklu wytworów mezolitycznych o cechach tardenuaskich (od miejsc. La Fère-en-Tardenois we Francji) lub późnogulińskich z końcowego paleolitu. Jest to okres, kiedy lądolód zatrzymał się na obszarze fińsko-skandynawskim, a w niecce Bałtyku powstało wielkie jezioro arktyczne, zwane Yoldia (od ślimaka *Yoldia arctica*). Jest to okres masowego wdarcia się na Suwalszczyznę lasów sosnowych oraz powstania rzadkich kęp leśnych, złożonych z brzóz i osiki. Renifer opuścił w tym okresie Pojezierze wędrując ku północy, a na jego miejsce coraz częściej zajmował łoś. Prócz tego pojawiają się w coraz większych ilościach zwierzęta z poprzedniego okresu. Temperatura lata była w tym czasie niewiele większa niż w poprzednim okresie przy nieco cieplejszych zimach, ale za to dużym nasileniu zachodnich wiatrów. Wegetacja świata roślinnego nieznacznie się przedłużyła.

Nie jest wykluczone, że także na następne okresy przypada osadnictwo z północnej części powiatu, zwłaszcza na okres Ancylus (od ślimaka *Ancylus fluviatilis*), kiedy to na skutek ruchów górotwórczych podniósł się ląd w południowej Szwecji i Finlandii i zamknął Bałtyk jako olbrzymie jezioro śródlądowe z fauną słodkowodną. Wówczas to dzięki klimatowi kontynentalnemu lodowiec cofnął się w góry Skandynawii, aby na nich się utrzymać. Jest to okres ciepłych pór letnich oraz zimnych i długich zim, podobnych do obecnych warunków klimatycznych na Suwalszczyźnie. Obszar ten porastały wówczas lasy sosnowe z dębami, lipami oraz leszczynami. Kępami występowały brzozy i osiki. Do innych zwierząt z poprzedniego okresu przybył jeleń, który zaczął ilością egzemplarzy tego gatunku dorównywać łosiowi. Obok bobra, który występował już we wcześniejszym okresie, pojawiają się także liczne inne gryzonie.

Ostatnia faza Bałtyku, zwana Litorina (od małży *Litorina litorea*) — polegała ona na jego zasoleniu i dalszym ociepleniu się klimatu przy obfitych deszczach — pozostawiła na obszarze Suwalszczyzny ogromne zastoiska wód oraz bogatą próchnicę kopalną po bujnej roślinności liściastej (buki i dęby). Nie ulega wątpliwości, że w tym okresie musiał przebywać na Suwalszczyźnie człowiek na wysokich wzniesieniach piaszczystych, po-

BIBLIOTEKA 99402

łożonych na wysokich tarasach Czarnej Hańczy, Szerzupy czy Rospudy[11]. Śladów tych jednak dotychczas nie udało się wykryć, ponieważ nie przeprowadzano systematycznych, na nowoczesnych podstawach opartych badań tego osadnictwa.

III. Osadnictwo młodszej epoki kamienia (neolit)

Pierwsze kultury rolnicze, które pojawiły się na ziemiach Polski, dowodzą, że nosiciele tych kultur — pierwsi na naszych ziemiach rolnicy — wybierali do uprawy suche, nasłonecznione i urodzajne gleby, których brak na większości terenów Polski północnej poza Kujawami. Niewątpliwie jednak puszcze, które w tym okresie pokrywały Suwalszczyznę, nie były bezludne. Świadczą o tym odkrycia różnych narzędzi zagubionych przez myśliwców i hodowców bydła na terenie Polski północnej. Niestety, na Suwalszczyźnie systematycznych badań tych „stanowisk" pobytu człowieka w okresie wczesnoneolitycznym nie prowadzono, tak że niewiele na ten temat można powiedzieć.

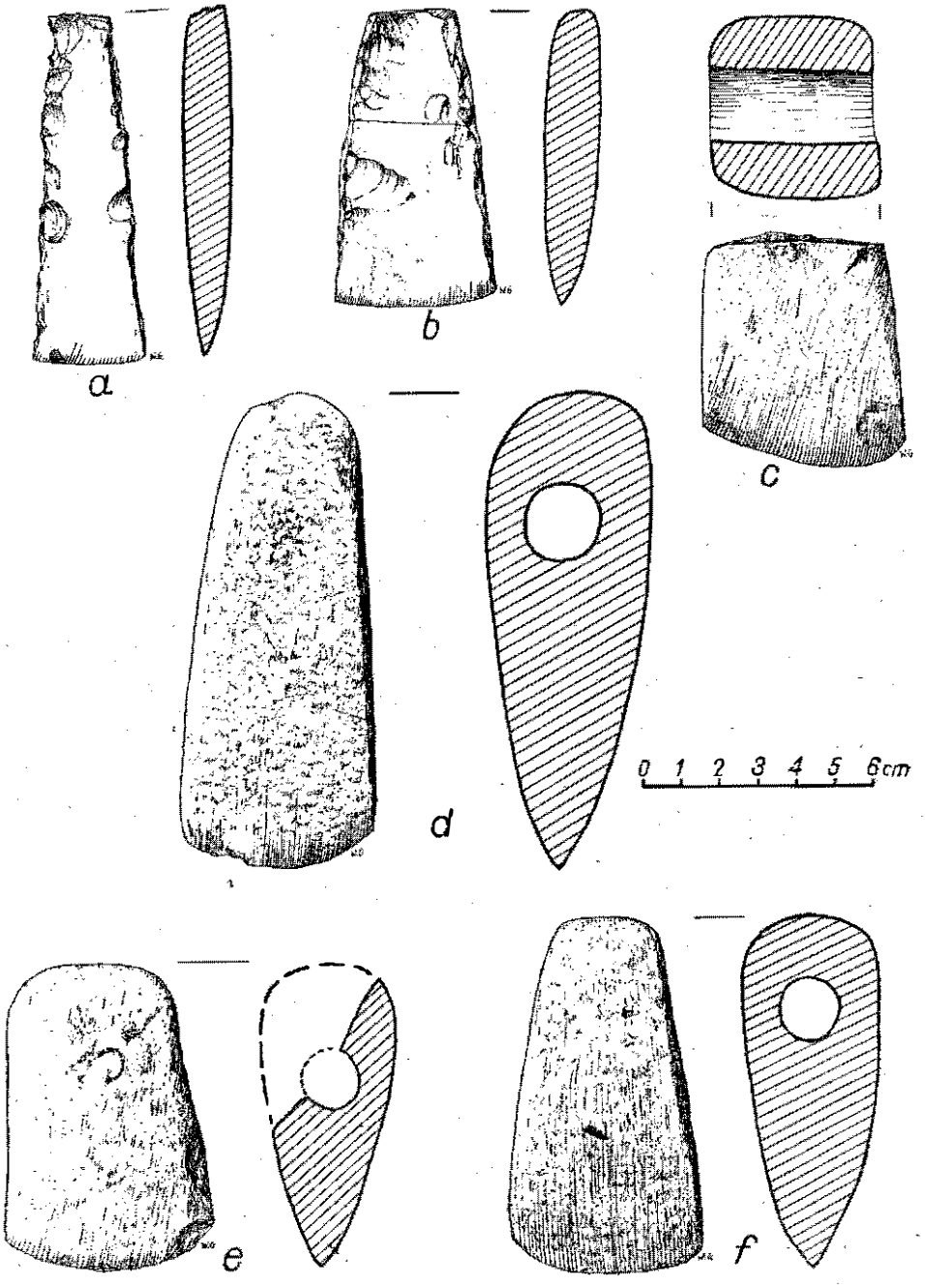
Nie może chyba ulegać wątpliwości, że obszar Suwalszczyzny był w zasięgu penetracji gospodarczej i osadniczej przodków plemion prafińskich, którzy pozostawili na wydmach Polski północnej charakterystyczną ceramikę z dużą przymieszką piasku, tłuczonego kwarcu oraz charakterystycznym ornamentem stempelkowym. Krajobraz Suwalszczyzny, pocięty rynnowymi jeziorami, był klasycznym środowiskiem zespołu cech naturalnych, w którym przebywała ludność opierająca swój byt na rybołówstwie i łowiectwie przy koczowniczym trybie życia i przenoszeniu się sezonowo z miejsca na miejsce. Jednak śladów pobytu tych gromad ludzkich na Suwalszczyźnie dotychczas nie znamy.

Nie znamy również dotychczas z obszarów Suwalszczyzny ludności z tak zwaną „kulturą pucharów lejkowatych", jakkolwiek ślady pobytu tej ludności znane są z niedalekiego powiatu węgorzewskiego na Mazurach. Nie jest jednak wykluczone, że świadectwem pobytu tych grup ludności z ceramiką pucharów lejkowatych jest odosobnione znalezisko czworobocznej siekierki w okolicy jez. Hańcza[12] w okresie międzywojennym.

Także następne kultury młodszej epoki kamienia nie są nam z Suwalszczyzny dokładnie znane. Wydaje się, że spośród siekierek kamiennych, które znaleziono po wojnie jako tak zwane „znaleziska luźne" (nie odkryte w powiązaniu z konkretnym śladem przestrzennym osadnictwa pierwotnego) i które znajdują się w zbiorach Muzeum w Suwałkach, pu-

[11] Analogiczne ślady tego osadnictwa występują na Litwie. Por. R. Rimantiene, Pieriodizacja i topografija posielenij kamiennogo i bronzowogo wiekow w Litwie, Vilnius 1962 (Awtorefierat dissertacii), str. 9.

[12] O. Kleemann, Die vorgeschichtlichen Erfoschung..., o.c., str. 60, ryc. 4.



Ryc. 1. Narzędzia kamienne, odkryte na Pojezierzu suwalsko-augustowskim: a — Krzywólka koło Becejł, pow. Suwałki; b — Dąbrowa, pow. Augustów; c — Lizdejki, pow. Suwałki; e — Suwałki — mto; f — Dąbrowa pow. Augustów. Zbiory Muzeum Ziemi Suwalskiej w Suwałkach.

blikowane tutaj dwa narzędzia z Lizdejek pow. Suwałki są bardzo charakterystyczne. Jedno z nich — w postaci topora pięciobocznego o długim ostrzu i zaokrąglonym obuchu — oraz fragment drugiego (oba wykonane z granitu) należą chyba genetycznie do kultury ceramiki sznurowej (ryc. 1 c-d). Nosiciele kultury nazwanej sznurową (od charakterystycznego zdobienia naczyń odciskiem sznura) pojawili się pod koniec młodszej epoki kamienia i jej przedstawiciele nie zajmowali się jeszcze całkowicie rolnictwem, ale wiedli życie koczownicze, myśliwsko-pasterskie na glebach piaszczystych. Ponieważ lud ten dzięki oswojeniu konia mógł przebywać znaczne przestrzenie, przeto nosiciele tej kultury szybko opanowali całą Europę, asymilując istniejące na tym obszarze ludy. Nosicieli kultury z ceramiką sznurową, która na ogromnych obszarach od Renu aż po Ural wykazuje lokalne różnice, uważa się za pierwszy lud indoeuropejski, który asymilował istniejące wówczas różne ludy w Europie i był twórcą jednolitego, jeszcze nie zróżnicowanego języka indoeuropejskiego. Z niego dopiero powstały poszczególne grupy językowe: słowiańskie, germańskie, bałtyjskie, celtyckie itd. Dlatego też zasygnalizowane z miejscowości Lizdejki nikłe ślady pobytu ludności z ceramiką sznurową w postaci dwu opublikowanych tutaj siekierek mają dla nas tylko niejako symboliczne znaczenie. Poświadczają nam obecność na Suwalszczyźnie tego osadnictwa, lecz nie precyzują ani jego chronologii, a tym bardziej charakteru.

Od dawna w polskiej literaturze przedmiotu występuje wiadomość, że w miejscowości Osowa pow. Suwałki odkryto grób skrzynkowy kultury amfor kulistych, której rozwój przypada na ostatnie stadia młodszej epoki kamienia (2000—1700 lat przed n.e.)[13]. Wielu polskich badaczy uważa nosicieli kultury amfor kulistych za rolników, którzy jednocześnie ubocznie zajmowali się łowiectwem. Gdyby odkrycie grobu skrzynkowego w rejonie jeziora Ołmin było prawdziwe, mielibyśmy poświadczoną archeologicznie obecność pierwszych rolników na tym obszarze z około 2 tys. lat przed naszą erą. Niestety, wiadomość ta budzi wątpliwość i zasygnalizowane z Osowej rzekome stanowisko z neolitu w rzeczywistości — jak świadczy jego opis — należy do czasów późniejszych o parę tys. lat, tzn. pochodzi z okresu rzymskiego. Nie znaczy to jednak, że nie mamy prawa się domyślać istnienia tej grupy ludności na Pojezierzu Suwalskim. Za powyższym świadczy parę przedmiotów kamiennych, dotychczas znalezionych luźno. Są to siekierki z Krzywólki koło Becejł w powiecie suwalskim, którą tutaj publikujemy, a także drugiej z miejscowości Dąbrowa w powiecie augustowskim (ryc. 1 a-b); obie pochodzą ze zbiorów suwal-

[13] L. Kozłowski, Młodsza epoka kamienia w Polsce (neolit), Lwów 1924, str. 43 i 170. Również T. Sulimirski, Polska przedhistoryczna, część II, Londyn 1957/59 na mapce na str. 262 naniósł za L. Kozłowskim grób skrzynkowy kultury amfor kulistych na Suwalszczyźnie.

skich. Siekierki tego typu występują powszechnie w kulturze amfor kulistych, a dalsze świadectwa osadnictwa tej kultury znane są nam z sąsiednich Mazur[14].

IV. Epoka brązu i wczesnego żelaza

Niewiele również wiemy dotychczas o osadnictwie z epoki brązu na Pojezierzu Suwalskim. Nie jest wykluczone, że toporki kamienne tutaj publikowane, np. z Hultajewa pod Jeleniewem, z Suwałk z ul. Filipowskiej oraz pochodzące z nie znanych miejscowości na terenie powiatu suwalskiego, pochodzą z epoki brązu (ryc. 2 a-b). Również z tego okresu, być może, pochodzi brązowe ostrze strzały z Osowej pow. Suwałki, o którym mamy tylko wzmiankę w literaturze przedmiotu[15]. Liczący przeszło tysiąc lat okres osadnictwa epoki brązu na Pojezierzu Suwalskim jest nam zupełnie nieznany nawet w najogólniejszym zarysie.

Trochę więcej wiemy o okresie wczesnożelaznym, który na obszarze Polski trwał od ok. 700 do 150 lat przed naszą erą. W okresie tym zarówno na obszarze kultury „łużyckiej" na Śląsku, w Małopolsce, Wielkopolsce i na Pomorzu, a także na obszarze etnicznym bałtyjskim w Prusach powstały liczne osiedla obronne, lokowane w różnych układach morfologicznych. Są to położone obiekty na wyniosłych, izolowanych wzgórzach, jak także na krawędziach płaskowyżów, izolowanych parowami, a także osiedla lokowane na płyciznach nadbrzeżnych jezior, umieszczane na specjalnych pomostach drewnianych i otoczonych palisadą[16]. Te ostatnie znane są z licznych stanowisk na obszarze Warmii i Mazur. Osiedle takie zostało przypadkowo odkryte, lecz — niestety — nie zbadane na jeziorze Pierty koło Leszczewa[17].

Znany jest także jeden obiekt wyżynny oraz położone u jego podnóża osadnictwo otwarte, odkryte w miejsc. Żubronajcie nad jez. Żubrowo. Trzyletnie badania wykopaliskowe, prowadzone przez M. Kaczyńskiego w latach 1961—1963, ujawniły tu istnienie dwóch osad, położonych u podnóża tak zwanej „Różańcowej Góry", z bogatą zawartością kulturową w postaci chat, jam zasobowych, śladów produkcji żelaznej oraz wytwórczości z metali kolorowych[18]. Liczna odkryta tu ceramika nawiązuje — przynajmniej częściowo — do obszaru wschodniomazurskiego

[14] W. La Baume, Die jüngsteinzeitliche Kugelamphoren-Kultur in Ost- und Westpreussen, „Prussia", t. 35(1943), str. 13—78 oraz mapa.

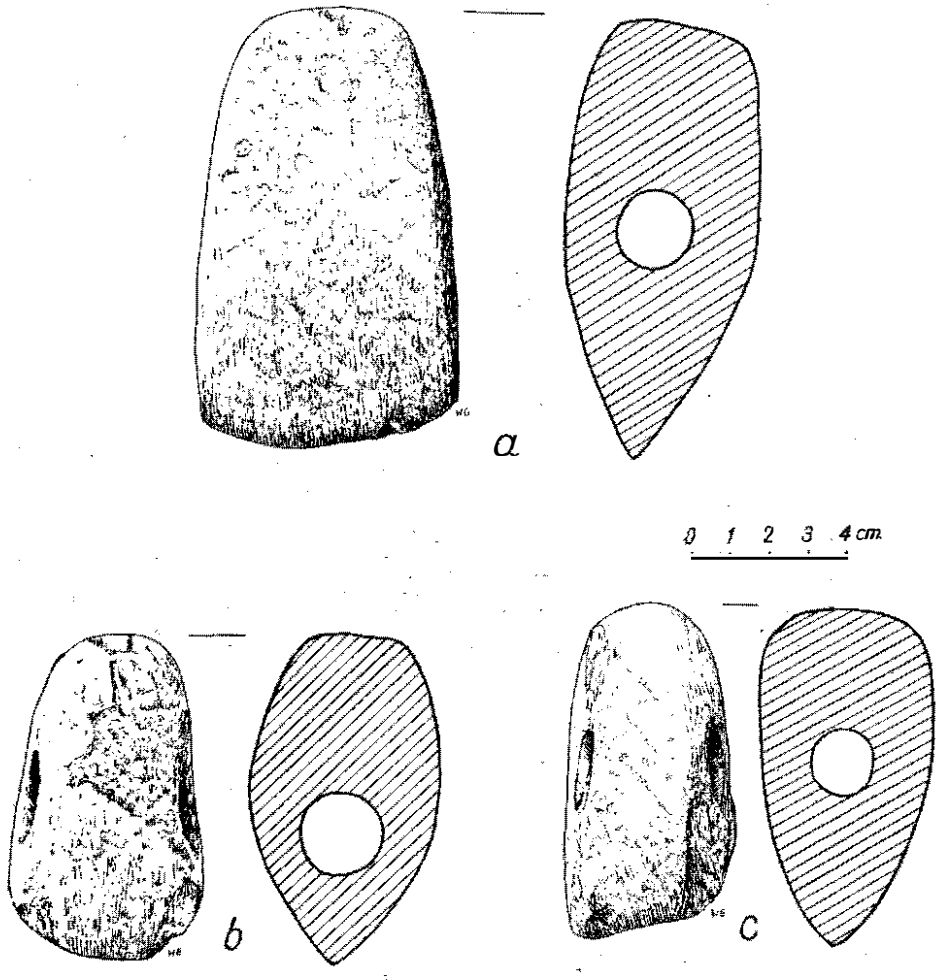
[15] O. Kleemann, Die vorgeschichtliche..., o.c., str. 60. Kol. Dr J. Głosikowi dziękuję za pomoc w oznaczaniu tych siekierek pod względem przynależności kulturowej.

[16] Por. J. Antoniewicz, Z problematyki badań osadnictwa wczesnożelaznego na wschodnich Mazurach, „Rocznik Białostocki", t. II(1961), str. 17 i n. Problematyką tych osiedli zająłem się szerzej w pracy pt. „Osiedla obronne okresu wczesnożelaznego w Prusach" opubl. w roczniku „Światowit" t. XXV (1964), str. 5 i n.

[17] O. Kleemann, Die vorgeschichtliche..., o.c., str. 60.

[18] Informacje ustne badacza tego stanowiska M. Kaczyńskiego, za co Mu w tym miejscu dziękuję oraz autopsja własna autora w latach 1961—1963.

(np. podobna ceramika znana jest z osiedla położonego nad jez. Orzysz koło Pisza)[19]. Świadczy to, być może, że Suwalszczyzna w okresie wczesnożelaznym należała do tego samego okręgu kulturowego, co i obszar wschodniomazurski, a jak dotychczas nie ma ona wyraźnych związków



Ryc. 2. Narzędzia kamienne, odkryte na Pojezierzu suwalsko-augustowskim: a — Hultajewo, pow. Suwałki; b — Suwałki — mto; c — nieznana miejscowość w pow. Suwalskim; Zbiory Muzeum Ziemi Suwalskiej w Suwałkach.

z osiedlami z tak zwaną „ceramiką sztrychowaną", charakterystyczną dla centralnej i wschodniej Litwy i Białorusi[20]. Wynikałby stąd wniosek, że obszar Pojezierza Suwalskiego w okresie wczesnożelaznym był w zasięgu plemion zachodniobałtyjskich, gdy natomiast dorzecze środkowego Niem-

[19] J. Antoniewicz, Z problematyki..., o.c., str. 20, ryc. 2, fig. d, g.
[20] P. Kulikauskas, R. Kulikauskienę, A. Tautavičius, Lietuvos archeologijos... o.c., str. 119 i n.

na ujawnia po obu stronach występowanie „ceramiki sztrychowanej"[21], którą przypisuje się plemionom wschodniobałtyjskim z plemionami środkowo- i wschodniolitewskimi na czele.

V. Okres rzymski i wędrówek ludów (I—VI wiek n.e.)

Okres rzymski albo tak zwanych wpływów cesarstwa rzymskiego na ziemie polskie w tak odległej starożytności, tzn. w pierwszych wiekach naszej ery, nie ma dotychczas żadnego odzwierciedlenia w odpowiednich dowodach kultury materialnej na terenie powiatu suwalskiego. Nie znaczy to, że w I—II wieku n.e. osadnictwa tu nie było, ale najprawdopodobniej dotychczas go nie znamy, czyli mówiąc prościej — nie zostało ono jeszcze przez archeologów odkryte. Nie jest wykluczone, że podobnie jak w całych Prusach i na Litwie, mamy tu do czynienia z trwaniem pewnych kontynuacji form kulturowych z okresu wczesnożelaznego późnego (ok. 150 lat przed n.e.), co sprawia, że elementy kultury bałtyjskiej, datowane na I wiek n.e., a w wypadku Suwalszczyzny nawet na II w.n.e., nie są łatwo dostrzegalne przy polowych pracach analityczno-badawczych archeologa. Dlatego też, być może, fakty naukowe wydobyte z warstwy kulturowej w Żubronajciach będą miały kontynuację w głąb i pierwszych wieków n.e. na Suwalszczyźnie. Z drugiej jednak strony pojawienie się w zespole zamkniętym na osadzie w Osinkach koło Szwajcarii (w jamie nr 30)[22] zapinki trójgrzebieniastej z nakładką elektronową z końca II — początku III wieku n.e. wraz z typową ceramiką z pierwszych wieków n.e. z obszaru mazurskiego oraz naczyniem o tak zwanym kształcie „workowatym" i chropowaconym na powierzchni, które ma zbliżone analogie w Prusach z okresu wczesnożelaznego (400—100 przed n.e.)[23] — zmusza nas szukać w tym logicznym związku jakichś powiązań wzajemnie się zazębiających w zakresie kulturowym i chronologicznym. Nie jest wykluczone, że w przyszłości wypełnimy rzekomą lukę osadniczą z pierwszych wieków naszej ery na obszarze Suwalszczyzny. Tylko bowiem na takiej podstawie uda się nam chyba udowodnić istnienie w dorzeczu Czarnej Hańczy osadnictwa wcześniejszego od osadnictwa już prawie w pełni rozeznanego dzięki prawie 10-letnim badaniom archeologicznym[24].

---

[21] P. Kulikauskas, Naujas archeologinis paminklas Užnemuneje, „Lietuvos TSR Mokslu Akademijos Darbai", t. VII(1959), str. 71 i n.

[22] J. Okulicz, Sprawozdanie z badań przeprowadzonych w 1959 r. na osadzie i grodzisku w Osinkach pow. Suwałki, „Wiadomości Archeologiczne", t. XXIX (1963), str. 193, ryc. 13 i 14.

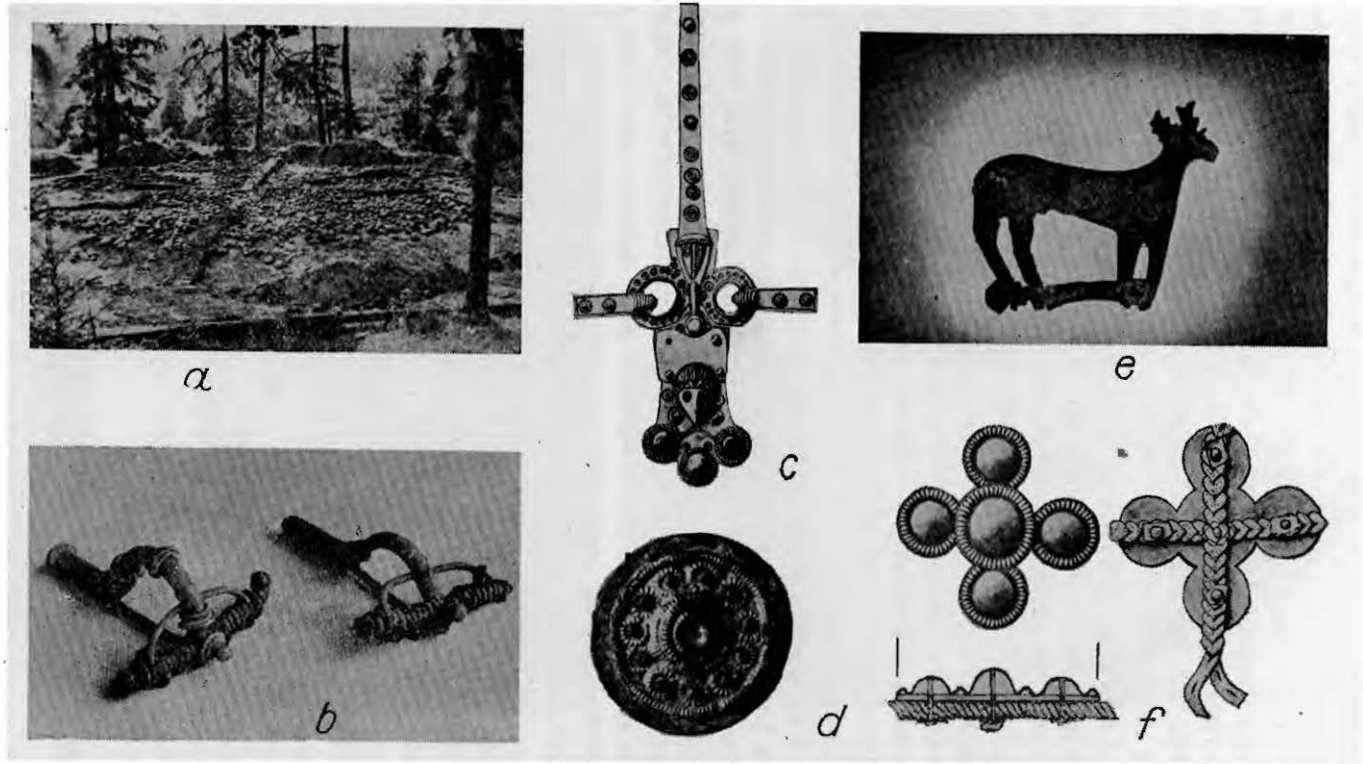
[23] J. Antoniewicz, Osiedla obronne okresu wczesnożelaznego w Prusach (formy zbliżone na tabl. XII i XIII) oraz także C. Engel, Vorgeschichte..., o.c., tabl. 132, fig. c (z Nowej Wsi pow. Sztum) i inne.

[24] Ogromne znaczenie będzie miało badanie osadnictwa podobnego pod względem chronologicznym do stanowiska w Żubronajciach pow. Suwałki, o którym pisałem wyżej.

Jakież są wyniki tych badań archeologicznych, które trwają już około 10 lat, i do czego one zmierzają? Celem tych badań jest żmudne zrekonstruowanie stosunków produkcji i właściwości domograficznych plemion jaćwieskich w I tys. n. e., zbudowanie adekwatnego obrazu ówczesnej rzeczywistości gospodarczej, społecznej i demograficznej w przededniu wkroczenia Jaćwieży na arenę dziejową, co potwierdzają w końcu X wieku n.e. źródła pisane. Punktem wyjścia tych badań są ślady starożytnego osadnictwa plemion jaćwieskich w górnym dorzeczu Czarnej Hańczy w postaci skupisk kurhanów, osad i różnych śladów eksploatacji przyrody przez poszczególne grupy ludności jaćwieskiej[25]. Najliczniejszą grupą badanych stanowisk archeologicznych były cmentarzyska kurhanowe, zbudowane z kilku warstw kamieni polnych, zwarcie ułożonych i tworzących niski nasyp. Pod względem formalnym w zakresie typu pochówka udało się wyróżnić kurhany z grobami szkieletowymi i ciałopalnymi. Ze skupisk kurhanowych, datowanych na III—V wiek naszej ery, występują głównie pochówki szkieletowe, pojedyncze lub rodzinne (mąż, żona, dzieci). Każdy pochówek ułożony jest w prostokątnej jamie grobowej na głębokości około 1,5 metra, przy czym zwłoki nakryte są warstwami kamieni, które stanowią najczęściej wypełnisko jamy grobowej. Zmarłych wyposażano w dary grobowe w zależności od płci i układano w pozycji wyprostowanej na plecach, z głową przeważnie skierowaną w kierunku północnym. Jest natomiast rzeczą charakterystyczną, że niektórym pochówkom dziecięcym wkładano do grobu przedmioty miniaturowe, mniejsze niż występujące w grobach męskich lub kobiecych, przy czym ogólny charakter i wymowa tych przedmiotów była analogiczna. Jest przy tym rzeczą ciekawą, że zarówno groby męskie, kobiece i dziecięce w wielu wypadkach obok darów grobowych miały u wezgłowia czaszki owiec lub świń. Zwyczaj ten należy łączyć z tradycjami gospodarki hodowlanej, zakorzenionymi jeszcze w okresie halsztacko-lateńskim, gdy przodkowie ich budowali osiedla obronne w celu zabezpieczenia stad bydła przed grabieżą ludzką i dzikimi zwierzętami w różnych układach lokalnej morfologii terenu.

W końcu IV i w początkach V wieku na skutek różnych lokalnych, dokładniej nie wyjaśnionych przyczyn wiele plemion bałtyjskich, a w tym także i plemiona jaćwieskie, zmieniło obrządek pogrzebowy, przechodząc coraz powszechniej na zwyczaj palenia zmarłych, tzn. na ciałopalenie. Zwyczaj ten jednak nie przyszedł nagle. Udało się zauważyć, że początkowo nie spalone całkowicie szczątki kostne każdego osobnika składano

[25] Przedstawiłem tę problematykę w licznych artykułach ogólnych, opublikowanych w polskim czasopiśmiennictwie oraz w językach obcych. Por. J. Antoniewicz, K'archieologiczeskomu izuczeniju driewniego nasileniaja Pribałtiki, „Izwiestija A. N. Estonskoj SSR", nr 2(1957), str. 172 i n. Tenże, The Mysterious Sudovian People, „Archaeology", vol. XI (New York 1958), str. 158—161; Tenże, Neue Forschungen über das Sudauenproblem in Polen, „Archaeologia Polona", vol. IV(1961), str. 315—330 oraz w osobnej publikacji pt. The Sudovians, Białystok 1962, str. 1—16 + tabl. Por. także: „Iš Lietuvių kulturos istorijos", t. IV (1964) str. 164—170.



Ryc. 3. Szwajcaria, pow. Suwałki. Część przedmiotów z kurhanu „książęcego" nr 2: a — płaszcz kamienny kurhanu; b — zapinki brązowo-srebrne z tego grobu; c, f — nachrapnik i rozdzielacz rzemieni ogłowia końskiego z grobu książęcego; d, e — ozdoby pasa: posrebrzana figurka łosia oraz plakietka brązowa wykładana pozłacaną blaszką.

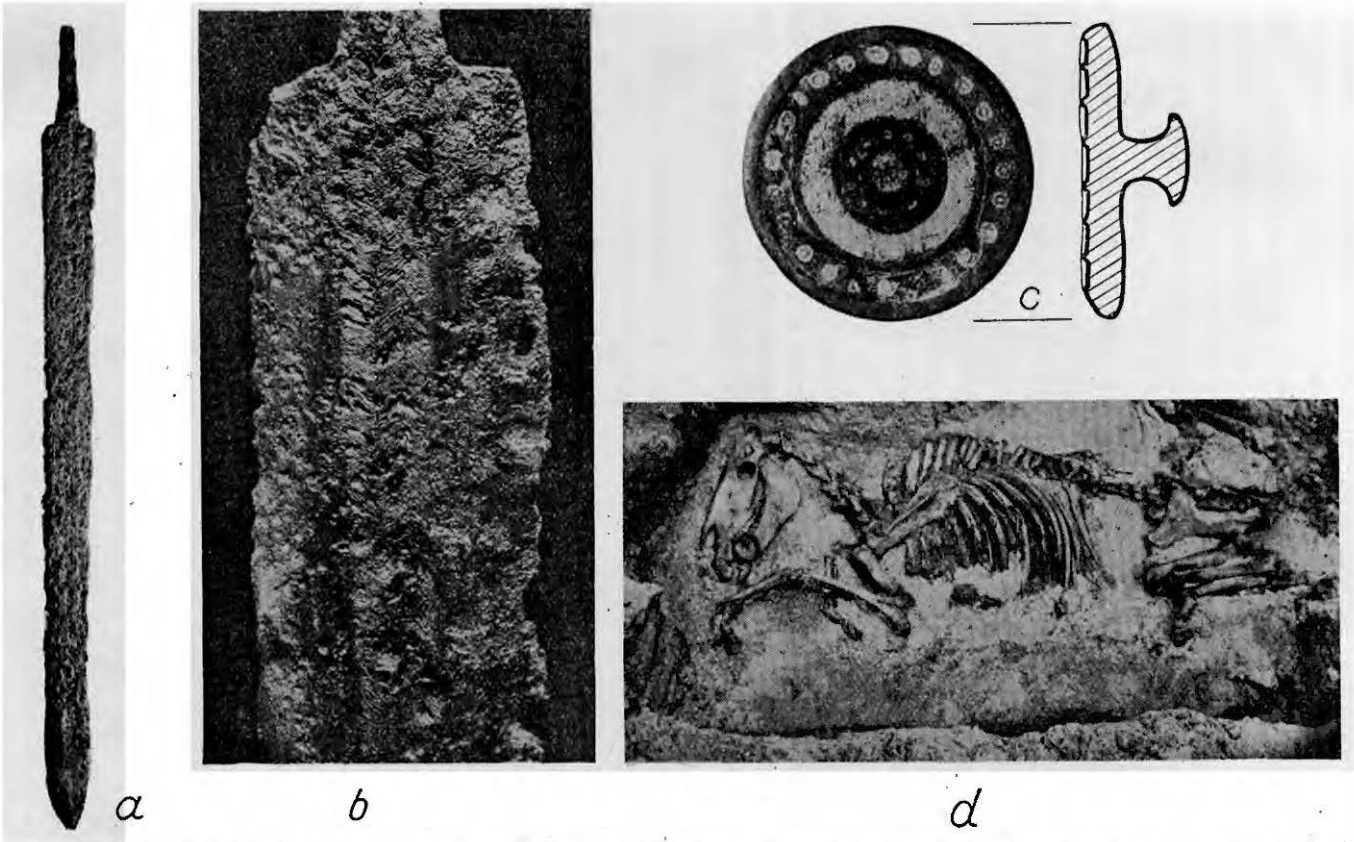
w jamach prostokątnych, wielkości prawie analogicznej do jam z pochówkiem szkieletowym z okresu poprzedniego. Stopniowo wielkość tych jam się kurczyła, przybierając formę niewielkich, owalnych jam lub okrągłych zagłębień — by z czasem przejść na chowanie zmarłych po ich spaleniu w popielnicach glinianych, ustawionych bardziej lub mniej regularnie pod nasypem kurhanowym. W wykopaliskach z V—VII w. mamy już do czynienia z istnieniem grobów ciałopalnych w popielnicach, po kilkanaście pod jednym nasypem kurhanowym, przy czym — rzecz charakterystyczna — ilość darów grobowych jest minimalna w przeciwieństwie do dużej ilości darów grobowych w pochówkach z III—V w.n.e. w grobach szkieletowych i wczesnych grobach ciałopalnych. To wyjątkowe ubóstwo w dary grobowe, które było oczywiście tylko nowym zwyczajem, nie mającym nic wspólnego z poziomem gospodarczym ludności, oraz jednoczesne tworzenie się kurhanów rodowo-rodzinnych z dużą ilością pochówków, przeważnie popielnicowych, znamionuje nowy etap organizacji społecznej i nowe stosunki produkcji[26]. W tym okresie podstawowym zespołem produkcyjnym wewnątrz plemienia nie był już zespół rodów związanych węzłami krwi i produkcji, ale stała się pojedyncza rodzina, która tworzyła samodzielną jednostkę produkcyjną i biologiczną. Ona to przez parę pokoleń użytkowała pewien nadzielony jej obszar ziemi, ona też składa swych zmarłych do jednego kurhanu. Rodzina ta swą przynależność do wyższej jednostki społecznej — jaką była już wtenczas uformowana wieś, zamieszkana przez większą ilość rodzin — dokumentuje wspólnym miejscem składania prochów zmarłych na „wiejskim" cmentarzysku. Takie cmentarzyska znamy z VI—VII w. w Prudziszkach (dwa cmentarzyska), Suchodołach, Bliwinowie, Wołowini, Krzywólce i innych miejscowościach[27]. Są to dotychczas najbardziej wyraziste ślady rozlokowania się najwcześniejszego osadnictwa typu „wiejskiego" na obszarze Suwalszczyzny, których kontynuacja trwać będzie z przerwami aż do chwili obecnej.

Któż stał na czele tych wyróżnionych przez nas jednostek osadniczych z V—VII wieku n.e.? Stała niewątpliwie starszyzna wsi, co zupełnie jasno wynika z przeprowadzonych badań wykopaliskowych. Już w okresie poprzednim, tzn. w III—V wieku n.e., na cmentarzysku w Szwajcarii pod Suwałkami odkryliśmy kilka pochówków tak zwanych „książęcych" (ryc. 3 i 4). Cechowało te pochówki bogate wyposażenie w „przywoźne", tzn.

---

[26] J. Antoniewicz, Wyniki dotychczasowych badań starożytnego osadnictwa jaćwieskiego w dorzeczu Czarnej Hańczy, „Wiadomości Archeologiczne", t. XXV (1958), str. 1—19 oraz tabl. periodyzacyjna. Por. także, J. Jaskanis, Z problematyki dotychczasowych badań nad Jaćwieżą w I tys. n.e. na obszarze górnego dorzecza Czarnej Hańczy, „Acta Baltico-Slavica", t. I(1964), str. 49—63.

[27] J. Antoniewicz, Wyniki badań..., o.c., str. 15—16 oraz J. Jaskanis, Z problematyki..., o.c., str 57—58



Ryc. 4. Szwajcaria, pow. Suwałki. Część zawartości drugiego kurhanu książęcego nr 25: a — miecz żelazny z tzw. stali „damasceńskiej"; b — struktura miecza po powiększeniu; c — plakietka emaliowana; d — grób konia z wędzidłem w pysku.

importowane przedmioty z różnych stron Europy[28]. Jeden z tych grobów, datowany na koniec IV wieku, zawierał szczątki mężczyzny w wieku około 55 lat oraz wiele przedmiotów, których wartość odbiegała od pospolitego wyposażenia grobu przeciętnego wojownika jaćwieskiego. Spośród wielu przedmiotów tam znalezionych szczególnie zwracało naszą uwagę wyposażenie tego przedstawiciela arystokracji rodowej w miecz, tarczę oraz groty oszczepów, z których jeden był inkrustowany srebrem, oraz w uprząż końską. Znaleziono w tym grobie 2 bogato zdobione paradne kantary, pas ze złoconymi ozdobami i inne przedmioty. Podobne wyposażenie miały inne groby „książęce", z których parę zostało — niestety — obrabowanych, przez co nie mamy pełnego obrazu całości. Szczególnie zwraca natomiast uwagę ciałopalny grób „książęcy" z V wieku, doskonale zachowany, w którym pochowany był także wierzchowiec (ryc. 4, d). Znaleziono tam również importowany miecz ze stali tak zwanej „damasceńskiej" (ryc. 4 a-b) oraz emaliowaną ozdobę do pasa (ryc. 4 c), importowaną najprawdopodobniej z Moguncji[29]. Występowanie tych wysokiej wartości przedmiotów, pochodzących z różnych stron Europy, nie może podważać pewności, że mamy tu do czynienia z pochówkami przodującej grupy społecznej, która na cmentarzysku w Szwajcarii grzebała swych zmarłych razem z podstawową grupą producentów i wojowników, którzy należeli do tej samej społeczności.

Natomiast w końcu V — aż do VII wieku na obszarze cmentarzyk ciałopalnych regionu suwalskiego, które — jak już pisaliśmy — są słabo wyposażone w dary grobowe, pojawiają się nieliczne groby końskie, założone równocześnie z grobami przywódców poszczególnych wsi. Groby ludzkie i końskie określają materiałem archeologicznym starszyznę poszczególnych zespołów wiejskich i zostały znalezione w Osowej[30], Prudziszkach[31], Korklinach[32] i na paru innych jeszcze cmentarzyskach na Suwalszczyźnie. Fakty te świadczą, że w tym czasie nastąpiła już poważna dyferencjacja zawodowo-prestiżowa, a co za tym idzie — także i socjalna nie tylko na szczeblu plemienia, jaką widzimy na przykładzie cmentarzyska z ośrodka

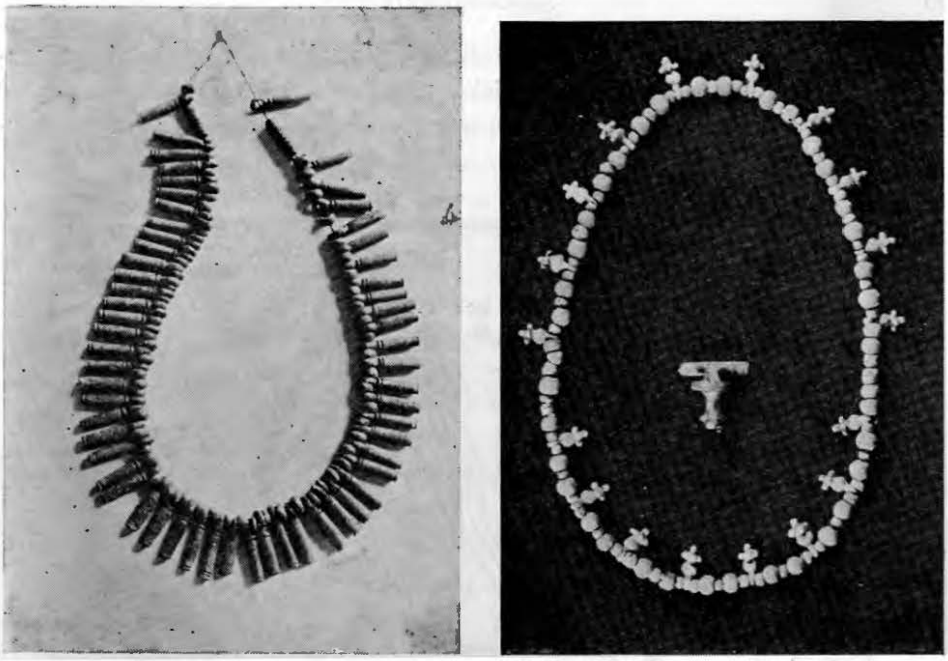
[28] J. Antoniewicz, Wyniki badań..., o.c., str. 10—14 oraz J. Antoniewicz, M. Kaczyński, J. Okulicz, Wyniki badań przeprowadzonych w 1956 r. na cmentarzysku kurhanowym w miejsc. Szwajcaria pow. Suwałki, „Wiadomości Archeologiczne", t. XXV (1958), str. 23—31, tabl. II—IX; J. Antoniewicz. Badania kurhanowe z okresu rzymskiego dokonane w 1957 r. w miejsc. Szwajcaria pow. Suwałki, „Wiadomości Archeologiczne", t. XXVII (1961), str. 7—10 oraz tabl. IV—V; J. Antoniewicz, O kilku importach prowincjonalnorzymskich i kultury „wenedzkiej", znalezionych na obszarach plemiennych Jaćwieży, „Rocznik Białostocki" t. III (1962), str. 186—196 i 198—203 oraz „Światowid", t. XXIV (1962), str. 319—333.

[29] J. Antoniewicz, Badania kurhanów..., o.c., str. 7—10 oraz J. Antoniewicz, O kilku importach..., o.c., str. 186 i n.

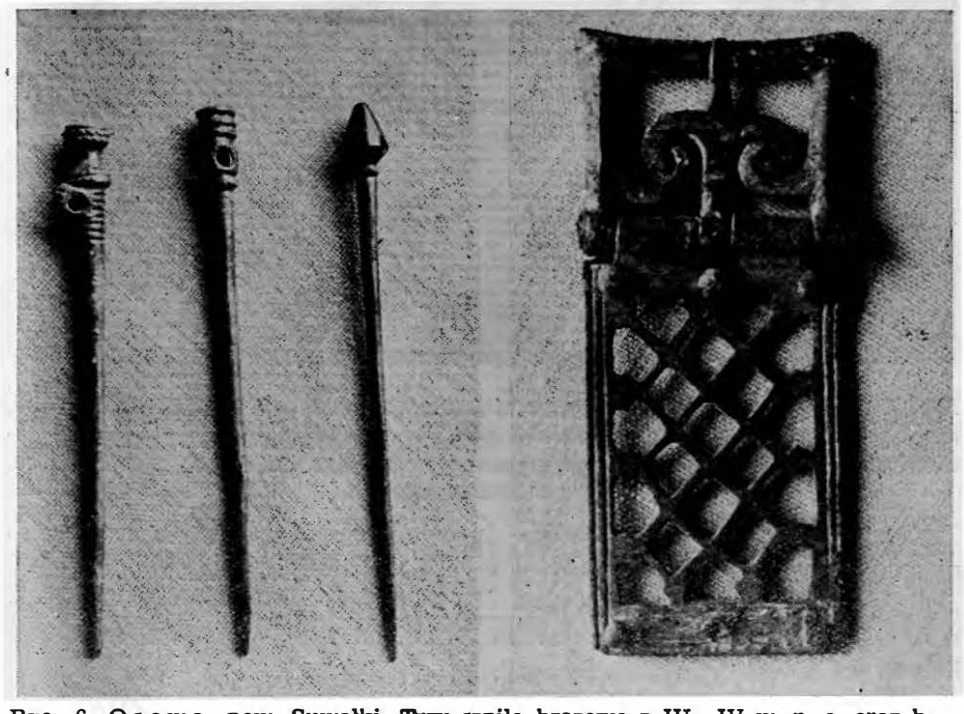
[30] J. Jaskanis, Wyniki badań cmentarzyska kurhanowego we wsi Osowa pow. Suwałki w latach 1960—1961, „Rocznik Białostocki", t. III (1962), str. 295.

[31] M. Kaczyński, Dwa cmentarzyska kurhanowe z V—VI wieku we wsi Prudziszki pow. Suwałki, „Materiały Starożytne", t. III (1958), str. 136—137.

[32] J. Jaskanis, Badania archeologiczne w woj. białostockim w latach 1945—1963, „Rocznik Białostocki", t. V (1964), str. 97 i n.

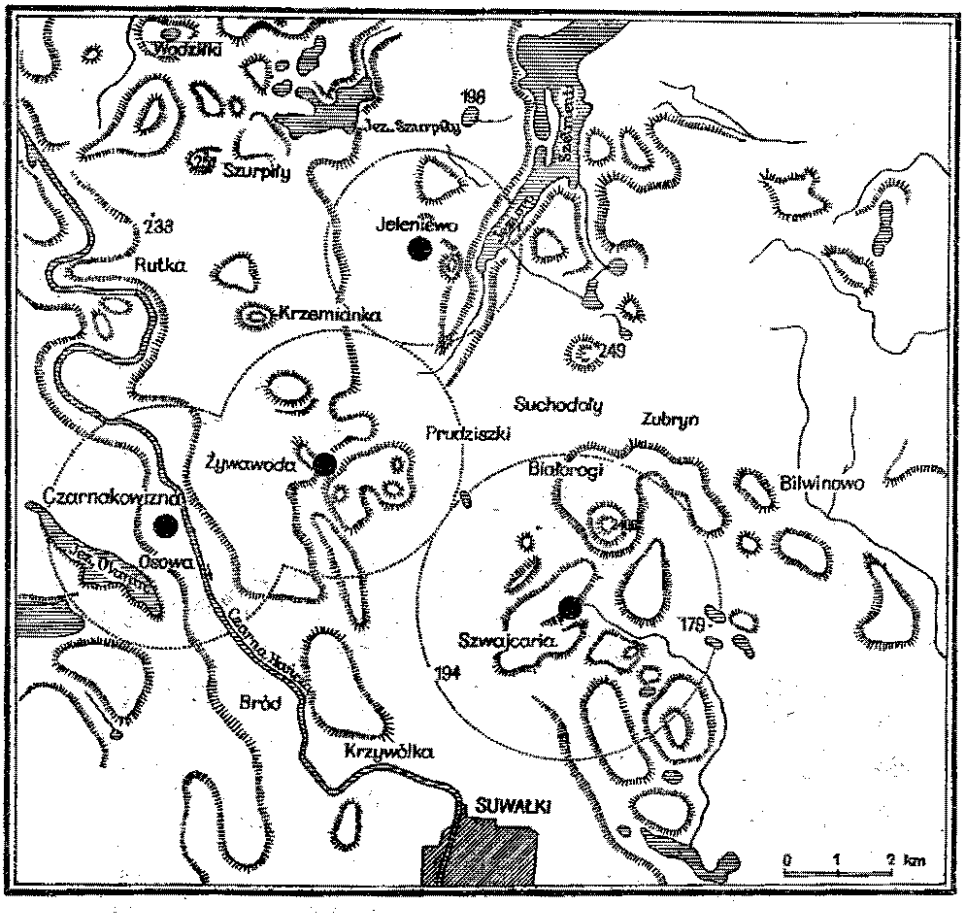


Ryc. 5. Szwajcaria, pow. Suwałki. Ozdoby stroju kobiecego znalezione w szkieletowych grobach kobiecych na obszarze cmentarzyska.



Ryc. 6. Osowa, pow. Suwałki. Trzy szpile brązowe z III—IV w. n. e. oraz b — ażurowa, posrebrzana klamra do pasa z II wieku n. e.

plemiennego w Szwajcarii pod Suwałkami, ale także w mniejszej społeczności, jaką była poszczególna wiejska wspólnota, która stanowiła jedno z ogniw wielkiego zespołu plemiennego, rozlokowanego w górnym dorzeczu Czarnej Hańczy (ryc. 7 i 8).

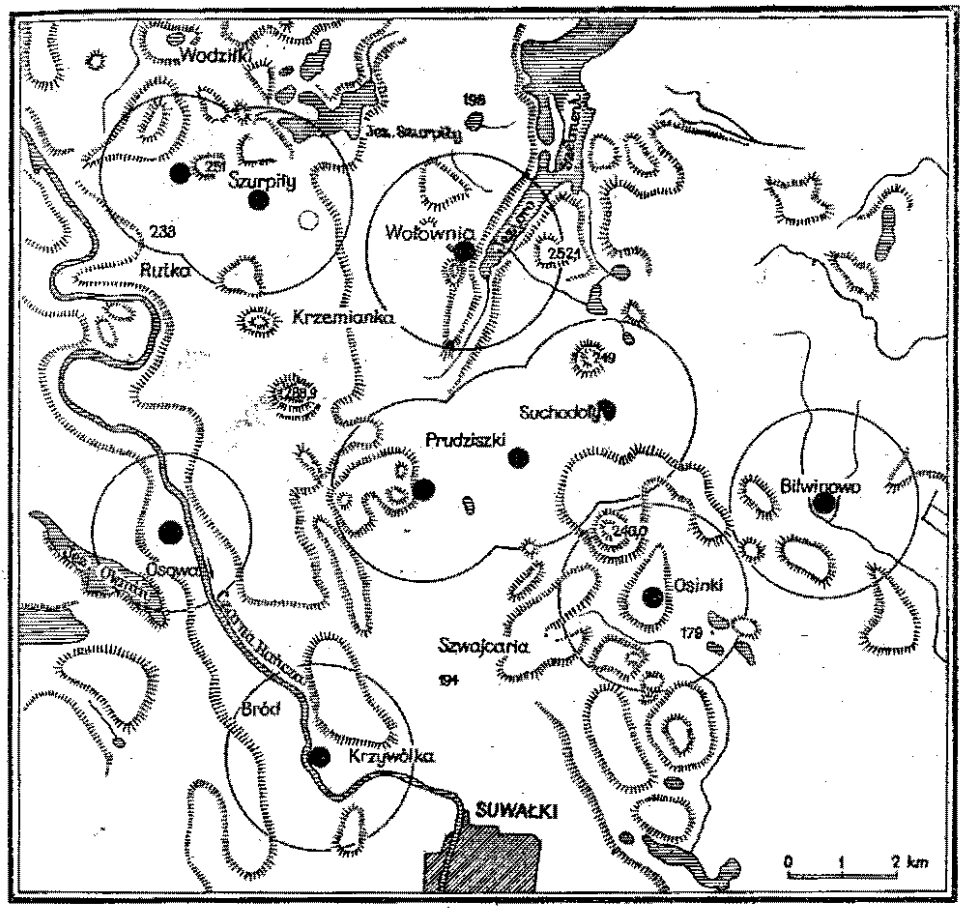


Ryc. 7. Rozmieszczenie cmentarzysk szkieletowych i ciałopalnych z III—V w. n. e. na obszarze górnego dorzecza Czarnej Hańczy z przypuszczalnymi zasięgami penetracji gospodarczej poszczególnych grup rodowo-rodzinnych w tym okresie czasu.

Oczywiście, dla nas najbardziej interesującą rzeczą będzie stwierdzenie, co przyniosły dotychczasowe wyniki badań domniemanej siedziby „książęcej" i plemiennej w Osinkach, położonej około 800 m od cmentarzyska w Szwajcarii (na przysiółku Studzieniczne), gdzie stwierdziliśmy bogate pochówki typu „książęcego".

W Osinkach na krawędzi wału morenowego ulokowane było osiedle obronne razem z liczącą kilka hektarów osadą, położoną u jego podnóża

od strony północnej[33]. Dotychczasowe badania osiedla obronnego nie pozwalają jednak jeszcze całkowicie wyrobić sobie poglądu na funkcję tego obiektu z uwagi na niewielki obszar przebadanego terenu (ryc. 9). Nie może jednak ulegać wątpliwości, że obiekt ten, podobnie jak i inne tego

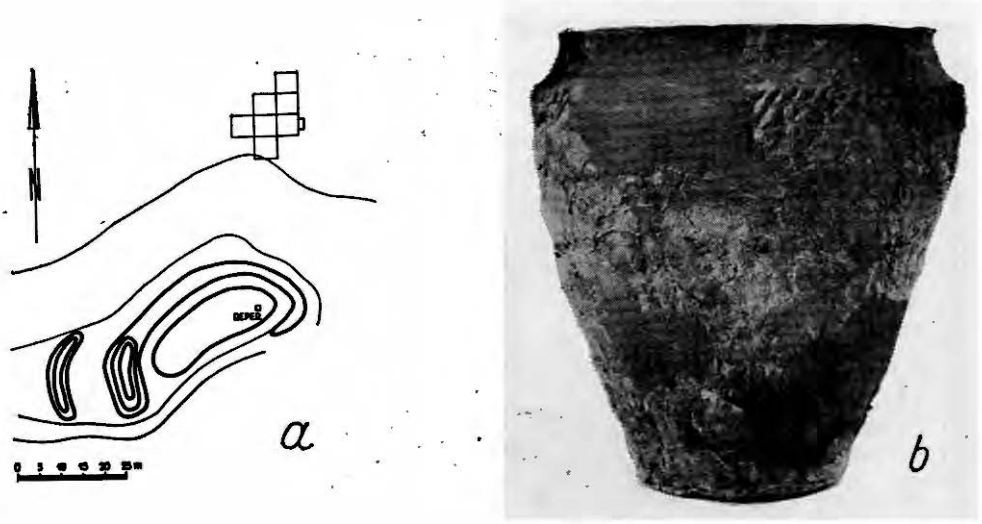


Ryc. 8. Rozmieszczenie cmentarzysk ciałopalnych z V—VII w. n. e. na obszarze górnego dorzecza Czarnej Hańczy z przypuszczalnymi zasięgami penetracji gospodarczej poszczególnych małych społeczności wiejskich, których odpowiednikiem jest każde badane cmentarzysko

typu zjawiska na Litwie, nie był stale zamieszkany i pełnił tylko funkcję schronienia, a także i kultową. Płaszczyzna górna tego osiedla obronnego na obrzeżeniu miała bliżej nie zidentyfikowaną konstrukcję drewnianą,

[33] J. Okulicz, Sprawozdanie z badań przeprowadzonych w 1958 r. na osadzie pod „Zamczyskiem" w miejsc. Osinki pow. Suwałki, „Wiadomości Archeologiczne", t. XXVII (1961), str. 82 i n.

która się spaliła[34]. Drugim systemem obronnym tego obiektu była palisada drewniana, ulokowana w połowie stoku grodziska; składała się ona z dwóch rzędów słupów, wbijanych w stok grodziska prostopadle i naprzemianlegle. Palisada ta utrudniała atakującym dostęp do górnego systemu



Ryc. 9. Osinki, pow. Suwałki. a — grodzisko w Osinkach oraz (u góry) wykopy badanej osady. Etap badań do 1959 r., b — jedno z naczyń odkrytych na obszarze osady, położonej u podnóża grodziska.

obronnego, położonego na obrzeżeniu płaszczyzny grodziska, i jest znana z wielu analogii na obszarze Prus i Litwy. Domyślamy się także, że występuje ona na obiekcie obronnym — najprawdopodobniej z czasów późniejszych — w Szurpiłach[35].

Słów parę należy także poświęcić badanej przez kilka lat osadzie otwartej, położonej u podnóża osiedla obronnego. Osada ta wg jejb adacza J. Okulicza miała dwie fazy osadnicze. Pierwsza faza należy prawdopodobnie do końca II i początku III wieku n.e. Poza odsłoniętą jamą nr 30, która zawierała zapinkę trójgrzebieniastą, o czym pisaliśmy powyżej[36] reprezentuje ją bardzo ubogi materiał archeologiczny. Ta pierwsza faza osadnicza jest współczesna najstarszym pochówkom szkieletowym na cmentarzysku w Szwajcarii, pochodzącym z okresu, gdy jeszcze nie wystąpiły tutaj pochówki typu „książęcego". Bardziej interesująca pod względem zawartości kulturowej okazała się faza druga osadnictwa

[34] J. Okulicz, Sprawozdanie z badań przeprowadzonych w 1959 r. na osadzie i grodzisku w Osinkach pow. Suwałki, „Wiadomości Archeologiczne", t. XXIX (1963), str. 207—208.

[35] P. Tarasenka, Lietuvos pilniakalniai, Wilno 1956, str. 32, ryc. 13 i 22.

[36] J. Okulicz, Sprawozdanie z badań przeprowadzonych w 1959 r., ..., o.c., str. 197 i n. oraz str. 205.

w Osinkach, w której wystąpiły między innymi liczne jamy na zboże. W jamach tych odkryto ślady ścianek wylepionych polepą, przy czym w dwóch jamach glinę kładziono na warstwę układaną ze skorup rozbitych naczyń (ryc. 10) i płaskich kamieni. Trzeba podkreślić, że podobnego typu jamy z warstwą izolacyjną z wypalonej gliny występują na terenie Polski południowej, a w strefie leśnej, jak i dotąd na obszarach bałtyjskich — są takie spichlerze-ziemianki z wykładką ceramiczną i polepą nieznane. Za wcześnie jeszcze chyba na uogólnienia wynikające z obserwacji wyniesionych z badań osady w Osinkach. Nie jest wykluczone, że zwyczaj takiego przygotowywania jam na zboże przeniosły plemiona jaćwieskie z obszarów lessowych południowej Polski lub czarnoziemu Ukrainy, gdzie taka budowa jam zasobowych na zboże jest poświadczona archeologicznie[37].

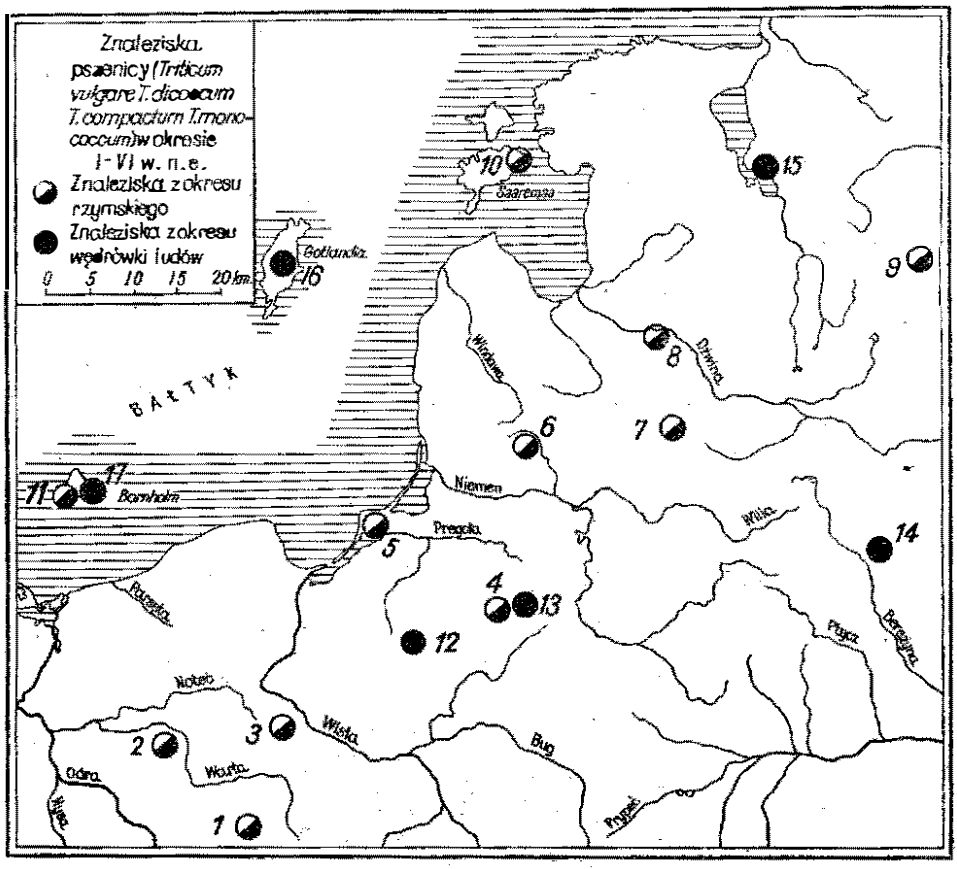
Nie mniejszą wymowę mają znaleziska ziarn zboża, odkryte zarówno w jamach pierwszej fazy (II—III w.n.e.), jak i drugiej (V—VI w.n.e.).



Ryc. 10. Osinki, pow. Suwałki. Naczynie zasobowe, odkryte w jamie na obszarze osady, położonej u podnóża grodziska.

Poświadczają one poziom rolnictwa i upraw zbóż chlebowych na obszarze Suwalszczyzny i tym samym pozwalają na wyciąganie wielu ważnych wniosków natury gospodarczej. Jakkolwiek znaleziska zbóż pierwszej fazy osadniczej są nieliczne i choć dotyczą tylko dwóch gatunków pszenicy

[37] J. Okulicz, Sprawozdanie... w 1959 r., o.c., str. 207.



Ryc. 11. Znaleziska ziaren pszenicy, datowane na okres rzymski i wędrówek ludów (I—VI w. n. e.), okryte na obszarze północnej Polski i na południowych wybrzeżach wschodniej części strefy bałtyckiej.

Okres rzymski: 1 — Piwonice, pow. Kalisz; 2 — Słopanowo, pow. Szamotuły; 3 — Latkowo, pow. Inowrocław; 4 — Osinki, pow. Suwałki; 5 — Gracziowka, okr. Kaliningrad (ZSRR); 6 — Gabrieliškiai (Litewska SRR); 7 — Velykuriškiai (Litewska SRR); 8 — Mukuķalns (Łotewska SRR); 9 — Podgaj, okr. Wielkie Łuki (ZSRR); 10 — Asva, Saaremaa (Estońska SRR); 11 — Dalshoj (Bornholm): Okres wędrówki ludów: 12 — Pasym, pow. Szczytno; 13 — Osinki, pow. Suwałki; 14 — Bancerowskoje, okr. Mińsk (BSRR); 15 — Kamno, okr. Psków (ZSRR); 16 — Vallhagar (Gotlandia); 17 — Sorte Muld (Bornholm)

(*Triticum dicoccum* i *Triticum vulgare*), ich wymowa jest duża[38]. Dotychczas poza Sambią i obszarem Wielkopolski są to jedyne znaleziska pszenicy z okresu rzymskiego na obszarze między Odrą a Niemnem i pamiętać musimy, że zostały one znalezione na terytorium, które miało zupełnie inny klimat niż obszary Mazowsza czy Podlasia (ryc. 11). W drugiej fazie przy analogicznych warunkach klimatycznych ujawniły się w jamach analogiczne gatunki pszenicy (*Triticum dicoccoum* i *Triticum vulgare*),

[38] A. Kościk, Ziarna zbóż i chwastów z osady jaćwieskiej z II—VI w. n.e. w miejsc. Osinki pow. Suwałki, „Wiadomości Archeologiczne", t. XXIX (1963), str. 210.

jęczmienia (*Hordeum vulgare*) oraz kilka chwastów, w tym stokłosa żytnia (*Bromus secalinus*). Występowanie tego ostatniego chwastu ma ważną wymowę[39], poświadcza nam bowiem istnienie sprzężajnej uprawy pól za pomocą orki, gdyż chwast ten jest typowym komponentem zbóż wysiewanych na względnie stałych miejscach upraw roli przy istnieniu wtenczas przerzutowej i wypaleniskowej gospodarki rolnej.

Zresztą z drugiej strony dane te poświadcza szczęśliwe znalezisko, odkryte przez nas na stanowisku w Szwajcarii w 1961 r. Udało się tam mianowicie odkryć bogato wyposażony w narzędzia produkcji grób rolnika z II—III w.n.e., który zawierał szkielet mężczyzny w wieku 25—30 lat[40]. Wśród licznych przedmiotów odkrytych w tym grobie specjalne znaczenie ma znaleziona tu radlica łopatkowa oraz koser (ryc. 12). Narzędzia te z jednej strony potwierdzają dane o sprzężajnej uprawie zbóż chlebowych za pomocą radła okutego łopatkową radlicą, z drugiej zaś strony koser znaleziony w tym grobie dowodzi, że trzebiono tu zarośla na obszarach podmokłych, łąkowych, na których prawdopodobnie po wypaleniu poszycia uprawiano zboża. Stosunkowo mała wydajność części pracującej tej radlicy zmuszała najprawdopodobniej do orki krzyżowej, wykonywanej jednak bardzo płytko, co przypuszczalnie powodowało odbijanie co roku chwastów wieloletnich, które nie przyczyniały się do polepszenia urodzajów[41]. Oczywiście, stan badań nie zezwala jeszcze na ustalenie, jaka była ówczesna wydajność w produkcji ziarna wśród plemion jaćwieskich. Można jednak zaryzykować twierdzenie, że była ona stosunkowo niewielka. Ogólna ilość wyhodowanego ziarna mogła zaspokoić potrzeby własne, tj. jednej rodziny, ale na pewno ten produkt nie stanowił jeszcze środka wymiany międzyplemiennej. Oczywiście, są to tylko nasze supozycje, oparte na kruchych i niedostatecznych przesłankach, które wymagają dalszych danych źródłowych uzyskanych drogą badań archeologicznych.

Należy przypuszczać, że większą wartość dla ekonomiki ówczesnych plemion miała — przynajmniej w pierwszych wiekach n. ery — hodowla zwierząt. Według starych tradycji była ona na Suwalszczyźnie podsta-

[39] A. Kościk, Ziarna zbóż..., o.c., str. 211.

[40] J. Antoniewicz, Odkrycie grobu rolnika jaćwieskiego z narzędziami produkcji z okresu rzymskiego, „Rocznik Białostocki", t. III (1962), str. 205—220 oraz tenże, Radlica łopatkowa okresu rzymskiego z północnej Polski, „Kwartalnik IHKM", t. X (1962), str. 595—599; T. Dzierżykray-Rogalski, Analiza kości z grobu rolnika jaćwieskiego z okresu rzymskiego ze Szwajcarii pod Suwałkami, „Rocznik Białostocki", t. III (1962), str. 225—232. Znaczenie tego odkrycia dla rolnictwa bałtyjskiego po raz pierwszy podsumowała: P. Dunduliene, Žemdirbyste Lietuvoje, Wilno 1963, str. 28, a także M. Gimbus, The Balts, Londyn 1963, str. 114 oraz ryc. 38.

[41] P. Kulikauskas, Kai kurie archeologiniai duomenys apie seniausisai Lietuvos TSR territorijoje angitus javus, „Lietuvos TSR Mokslu Akademijos Darbai", t. I (1955), str. 83 oraz A. P. Rasinš, Sorjaki archieologiczeskogo ziernowogo matieriała kak pokaziatel sistemy zemledielija w Łatwii w XIII w. n.e., „Dokłady naucznoj konferencii po zaszczitie rastienij", Wilno 1959, str. 369 i n.

wową i główną formą gospodarki[42]. Istnienie tych starych tradycji hodowlanych poświadcza nam występowanie na wielu cmentarzyskach w jaćwieskich grobach szkieletowych czaszek zwierząt (owiec i świń). Przypuszczalnie miało to charakter sakralnokultowy. Obok tych dwóch gatunków zwierząt wypasanych po lasach (świnie po dąbrowach) i enklawach łąkowo-bagiennych domyślać się należy hodowli tarpanów — małych koników leśnych, które służyły nie tylko jako siła pociągowa w czynnościach gospodarczych, ale także jako zwierzęta rzeźne, których mięso miało duże znaczenie dla ówczesnych ludzi. Motyw zresztą tego zwierzęcia uwidoczniony jest na naczyniu znalezionym na cmentarzu w Raczkach pow. Suwałki[43] oraz na kilku naczyniach z cmentarzyska w Kruglankach pow. Węgorzewo[44]. Trudno jednak już dziś przesądzać definitywnie, jaka była struktura stada u plemion jaćwieskich w pierwszych wiekach n.e. w stosunku do okresów późniejszych. Sądząc jednak dość powierzchownie po występowaniu charakterystycznych zapinek z główkami rogatego bydła na obszarze moreny mazurskiej[45] możemy przypuszczać, że hodowla bydła mlecznego odgrywała także dużą rolę wśród plemion zachodniobałtyjskich, a w tym także plemion jaćwieskich. Ponieważ jednak klimat Suwalszczyzny cechują surowe zimy — do czasu odkrycia metodą archeologiczną pomieszczeń dla bydła pod dachem w osadach jaćwieskich z okresu rzymskiego — nie jesteśmy w stanie sprecyzować bliżej liczebność bydła rogatego w stosunku do innych gatunków zwierząt domowych. Niewątpliwie musiały w ciągu wieków następować przemiany w strukturze stada w kierunku ekonomicznie opłacalnym, w zależności od lokalnych warunków ekologicznych i zależnie od liczebności grup ludzkich, gospodarujących poszczególnymi stadami. Z drugiej strony, jak wiemy, zarówno prymitywna owca oraz tarpan na okres zimowy pomieszczeń ochronnych nie potrzebują i stąd widoczna, jak się zdaje, przodująca rola tych dwóch gatunków, poświadczona bardzo wyraźnie dotąd metodą archeologiczną. Jeśli chodzi o świnię, to z racji jej niewielkiego wzrostu żyła ona wśród ludzi lub w niewielkich, prymitywnych pomieszczeniach, ulokowanych obok chat, i nie wymagała budowy dużych i przestronnych pomieszczeń, potrzebnych krowie. Jest rzeczą przyszłych badań ustalić strukturę stada poszczególnych plemion jaćwieskich i jej zmian na przestrzeni wieków.

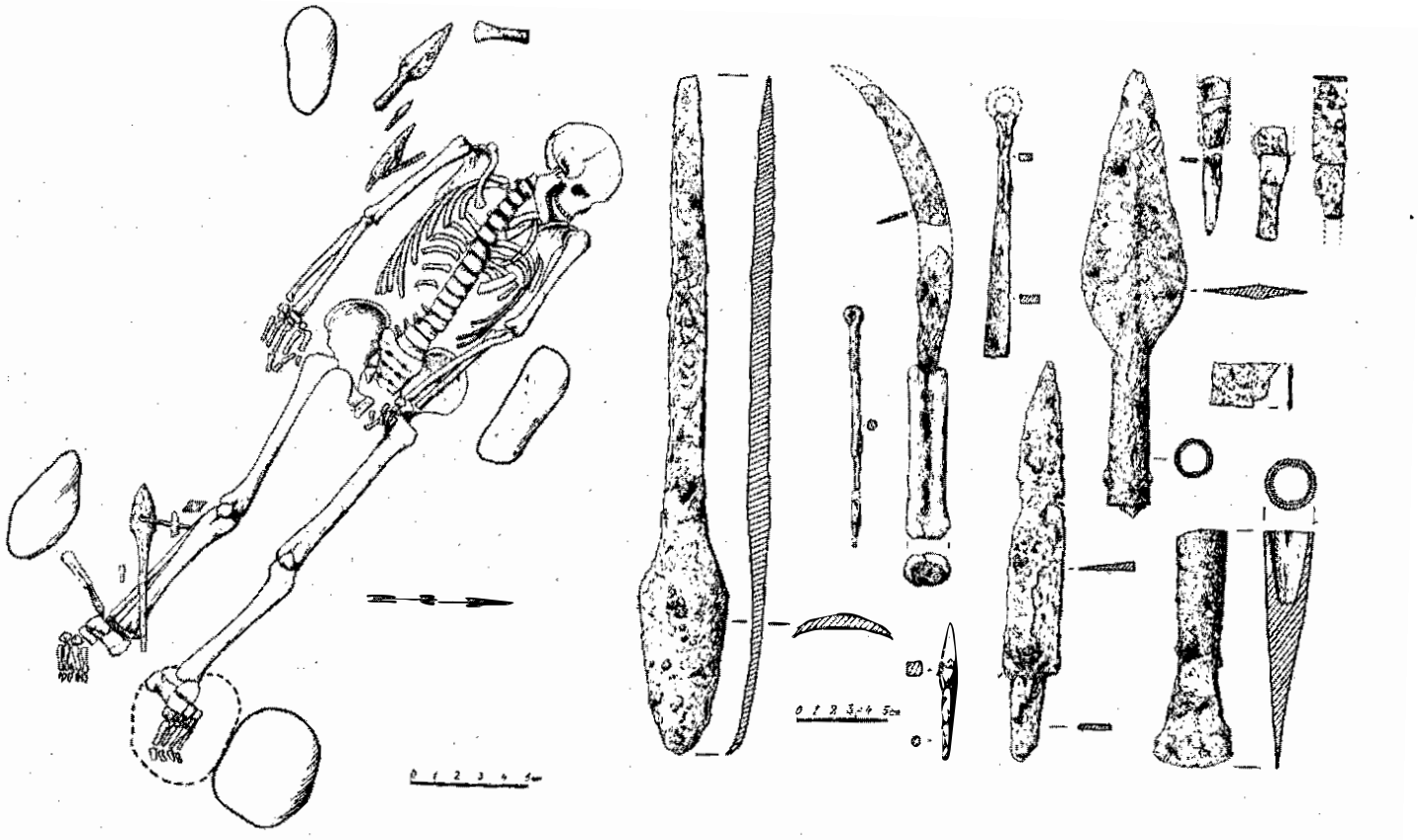
---

[42] Innego zdania jest J. Okulicz, Por.: Sprawozdanie z badań przeprowadzonych w 1958 r. ..., o.c., str. 88. Niejako kompromisowe stanowisko w tym zakresie zajmuje J. Jaskanis w pracy: Badania archeologiczne w woj. białostockim..., oc., str. 112 — choć jak się zdaje — przychyla się do poglądów reprezentowanych przeze mnie już w 1958 r. Por. J. Antoniewicz, Wyniki dotychczasowych badań..., o.c., str. 3—4, 8 oraz 10.

[43] W. La Baume u. W. Gronau, Das Gräberfeld von Raczki, „Altpreussen" t. V (1941), str. 59—61.

[44] W. Gaerte, Urgeschichte Ostpreussens, Królewiec 1929, ryc. 122.

[45] M. Schmiedehelm, Fibuły s byczaczej gołowkoj pierwoj połowiny I tys. n. e. z mazurskogo poozierija, „Światowit", t. XXIV (1962), str. 335—341.



Ryc. 12. Szwajcaria, pow. Suwałki. Grób „rolnika" jaćwieskiego z koserem oraz radlicą łopatkową — obok wszystkie przedmioty znalezione w tymże grobie.

Niniejsze uwagi należy traktować jako pewne zagajenie dyskusji nad tym problemem z uwagi na wyrywkowy jeszcze stan źródeł archeologicznych.

Podsumowując te spostrzeżenia na temat gospodarki grup ludzkich, które bytowały w okresie rzymskim i wędrówek ludów na Suwalszczyźnie (II—VI w.n.e.), wypada zauważyć, że nie sposób jeszcze dokładnie i bezspornie scharakteryzować podstawy gospodarki ludności jaćwieskiej w tym rejonie. Nie potrafimy bowiem — mimo stwierdzenia istnienia rolnictwa ornego już w pierwszych wiekach naszej ery — stwierdzić, która dziedzina rolnictwa przeważała w tej części strefy leśnej w poszczególnych okresach, tzn. hodowla zwierząt czy rolnictwo orne. Chodzi bowiem o bezsporne ustalenie daty powstania ewentualnej przewagi produkcji uprawowej nad hodowlaną pod względem o g ó l n e j w a r t o ś c i wyprodukowanego dobra konsumpcyjnego dla własnego spożycia i do wymiany wśród poszczególnych plemion jaćwieskich i ogólnie zachodniobałtyjskich w starożytności. Nie trzeba chyba dodawać, że sprawy te kształtowały się odmiennie w poszczególnych poziomach chronologicznych, a także przestrzennie w zależności od charakteru regionalnego poszczególnych ekumen rodowo-plemiennych. Domyślać się jedynie możemy, że punktem wyjściowym rozwoju gospodarki plemion jaćwieskich była hodowla zwierząt, z czasem zaś coraz ważniejszą rolę zaczęła odgrywać produkcja ziarna, przy czym nie należy przypuszczać, że hodowla zwierząt była ustępującym kierunkiem gospodarki na rzecz tej drugiej dziedziny. Tak być nie mogło i nie było już choćby dlatego, że specyficzne warunki klimatyczne Suwalszczyzny przy braku intensywnego nawożenia i prymitywnych narzędziach uprawy w okresie starożytnym nie zezwalały na produkcję ziarna w takich ilościach, aby mogła ona dawać nadwyżki do wymiany międzyrodowej lub międzyplemiennej. Dlatego też należy sądzić, że czynnik ten był faktorem hamującym postęp produkcji ziarna u plemion jaćwieskich na rzecz hodowli, która niewątpliwie w szybkim czasie te nadwyżki stwarzała. Pragnę dodać, że możliwość uzyskania w szybkim tempie nadwyżek produkcyjnych jest nawet u współczesnych ludów prymitywnych bardzo ceniona, gdyż daje to okazję do przyswajania sobie w szybszym tempie nowych wytworów i zdobyczy cywilizacyjnych, które przychodzą z zewnątrz w drodze wymiany. Analogicznie musiało być u plemion jaćwieskich w starożytności, czego przykładem są różnorakie importy z dalekich stron Europy, które wędrowały z rąk do rąk, nim znalazły się w posiadaniu arystokracji plemiennej jaćwieskiej w drodze zdobyczy wojennej lub wymiany. Jest rzeczą niewątpliwą, że hodowla zwierząt zawsze przysparzała wcześniej produktu dodatkowego niż uprawa ziemi. Za powyższym świadczą także przykłady z doby współczesnej, jakkolwiek odległa starożytność i chwila obecna stanowią nieporównywalne warunki ekonomiczne. Do dziś jeszcze zarówno na Warmii i Ma-

zurach, jak i na Suwalszczyźnie hodowla bydła jest najbardziej opłacalna ekonomicznie z uwagi na mało urodzajne, lekkie ziemie i duże partie użytków zielonych.

* * *

Oto w największym skrócie zreferowane wyniki naszych badań na Suwalszczyźnie, których bilans można zamknąć dużą ilością opublikowanych prac materiałowych, przyczynków oraz prób ujęć syntetycznych, bardziej lub mniej poprawnych (ryc. 13). Wychwytując metodą archeologiczną dzieje Jaćwieży od pierwszych wieków n.e. aż po początki kształtowania się zalążków pierwszych układów wczesnofeudalnych w VII wieku, nie zastanowiliśmy się jeszcze na tych łamach, jakie miejsce zajmują



Ryc. 13. Winieta wydawnictwa w jęz. angielskim o wynikach badań nad Jaćwieżą na obszarze Suwalszczyzny, wydana specjalnie na „VI Międzynarodowy Kongres Nauk Pre- i Protohistorycznych w Rzymie", który się odbył w 1962 r. z udziałem członków Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej Białostockiego Towarzystwa Naukowego.

te zjawiska w stosunku do innych, leżących na zachód lub wschód od dorzecza Czarnej Hańczy. Bowiem zarówno na wschód od doliny Wielkich Jezior Mazurskich, jak i w rejonie środkowego biegu Niemna spotykamy ślady podobnego osadnictwa, dawniej lub niedawno poznanego dzięki badaniom archeologicznym.

Nie będziemy w tym miejscu wdawać się w ocenę tych zjawisk przez wyróżnianie cech w zakresie kultury materialnej lub zjawisk z dziedziny

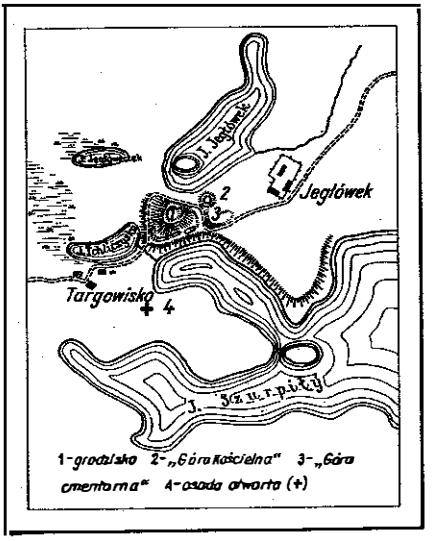
nadbudowy, widocznych na podstawie form pochówków. Nie to będzie przedmiotem naszych dociekań. Chcemy natomiast sprecyzować w miarę dokładnie, jak daleko pozwala na to stan badań, co reprezentują grupy plemienne, wykryte przez nas na obszarze dorzecza Czarnej Hańczy, w stosunku do wielkiego terytorium, zamkniętego od wschodu łukiem Niemna, od zachodu zaś linią Wielkich Jezior Mazurskich. Zdajemy sobie sprawę, że jest to pytanie nie tylko ambitne, ale i trudne do sprecyzowania. Sądzimy jednak, że nie możemy pozostawić bez odpowiedzi czytelnika z Suwalszczyzny, który od lat śledził nasze wysiłki w terenie, których rezultatem jest ten jeszcze niestety niepełny, jakby zawieszony w powietrzu, ogólny obraz osadnictwa, mozolnie zbudowany na podstawie faktów, od lat wyrywanych suwalskiej ziemi z jej łona.

Jasną jest rzeczą, że zaobserwowane centrum plemienne w rejonie Szwajcaria—Osinki (ryc. 7) oraz inne ślady osadnictwa dotychczas wykryte na terenie powiatu są tylko jednym z wielu ogniw łańcucha dotąd nie rozeznanego tak dokładnie, jak to my uczyniliśmy w rejonie dorzecza Czarnej Hańczy w ubiegłym dziesięcioleciu (ryc. 8). Dotychczas jednak ujawnione przez naukę poszczególne, wyrwane z kontekstu ogólnego ogniwa osadnictwa w rejonie Gołdapi, Augustowa czy Ełku zdają się wskazywać na istnienie podobnych grup plemiennych, połączonych w zgrupowania rodowo-rodzinne, które jednak zarówno w zakresie pewnych cech kultury materialnej, jak i w dziedzinie obrządku pogrzebowego wykazują cechy wspólne, ale też i odrębności. Te cechy wspólne i odrębności są wynikiem procesów integracyjnych i dezintegracyjnych obu przeciwstawnych sobie tendencji, które wynikały z różnych oddziaływań i lokalnych różnic podłoża naturalnego, wielkości gromad ludzkich i panujących wewnątrz ich zwyczajów, wpływów kulturowych, więzi i świadomości społecznej. Grupy te, oddalone od siebie na tej ogromnej przestrzeni (przy ówczesnych warunkach transportu co najmniej 5 dni podróży licząc od Wielkich Jezior do brzegów środkowego Niemna), powoli przeżywały tendencje unifikacyjne, których rezultatem było powstanie względnie jednolitego obszaru kulturowego wczesnośredniowiecznej Jaćwieży. Proces ten najprawdopodobniej rozpoczął się na przełomie VI i VII wieku, choć jego pierwsze oznaki można już zaobserwować w końcu V wieku, gdy w dorzeczu Czarnej Hańczy nastąpił znamienny proces porzucania dotychczas użytkowanych cmentarzysk i zakładania nowych na surowym korzeniu (Prudziszki, Bliwinowo, Wołownia, Nieszki, Krzywólka, Podwysokie itd.). Czy jednak proces unifikacyjny szedł drogą prostą do wytkniętego celu, tzn. do zespolenia grup rodowo-rodzinnych i plemiennych w jedną całość — wydaje się wątpliwe, jak świadczą o tym

dane historyczne. Niestety, przebieg procesu historycznego nie dokonuje się wzdłuż linii prostej, lecz idzie zygzakami, a naszym celem jest wychwycenie tylko ogólnych, postępowych jego tendencji na przestrzeni wieków.

VI. Okres wczesnośredniowieczny (VII—XII w.n.e.)

Początek okresu wczesnośredniowiecznego na obszarze Suwalszczyzny nie został jasno dotąd sprecyzowany jakkolwiek posiadamy pewne poszlaki świadczące o przetrwaniu do tego okresu form osadniczych z okresu



Ryc. 14. Szurpiły, pow. Suwałki. Lokalizacja zabytkowych obiektów zespołu osadniczego w Szurpiłach.

wędrówek ludów. Namacalnym tego dowodem są dwa cmentarzyska kurhanowe odkryte w Krzywólce[46] i Suchodołach[47], których inwentarz wskazuje na ich trwanie co najmniej do połowy VII wieku lub nawet i dłużej. Trzeba tu jednak zauważyć, że osadnictwo w swych tradycyjnych formach trwa chyba tu dłużej najdalej do końca VII wieku i potem urywa się całkowicie. Oczywiście nie wiemy, jakie były tego przyczyny, ale przypuszczać należy, że mamy tu do czynienia z powstaniem nowych form jakościowych w organizacji produkcji wewnątrzplemiennej, przejściem do wyższych form życia zbiorowego, jakie rodził kiełkujący feudalizm. Nastąpiły też wtenczas najprawdopodobniej przesunięcia osadnicze na terenie Suwalszczyzny i nie może chyba ulegać wątpliwości, że dotychczasowa siedziba „książęca" w Osinkach zostaje przynajmniej w V lub na prze-

[46] D. Jaskanis, Cmentarzysko kurhanowe w miejsc. Krzywólka, pow. Suwałki, „Rocznik Białostocki", t. IV (1963), str. 279—307.

[47] M. Kaczyński, Cmentarzysko kurhanowe w VII w. n. e. w miejsc. Suchodoły, pow. Suwałki. „Wiadomości Archeologiczne", t. XXV (1958), str. 149—152.

łomie VI na VII wiek opuszczona. Gdzie powstaje w tym czasie nowe centrum plemienne w dorzeczu Czarnej Hańczy, wiążąco odpowiedzieć jeszcze nie sposób. Domyślać się jedynie wypada, że już w tym okresie lub stuleciach następnych zostało ono przeniesione w rejon Szurpił. Już w poprzednim okresie rozwijało się tu bujnie osadnictwo, czego dowodem liczne cmentarzyska przez nas zbadane pośpiesznie przed zniszczeniem[48]. Być może, że w tym rejonie lokuje się punkt ciężkości w okresie następnym, na co posiadamy małe, skromne dopiero sygnały (ryc. 14). Jest nim odkryta w XIX wieku na grodzisku w Szurpiłach lub jego otoczeniu brązowa zapinka ze zgrubiałymi końcami, datowana dopiero na X — XI w. n. e.[49]. Dalszymi sygnałami będą ślady bujnego osadnictwa podgrodowego u podnóża grodziska, a w tym otwarta osada zw. „Targowiskiem"[50] z typową ceramiką typu „mazowieckiego" z XI — XII wieku[51]. Wreszcie na tzw. „Górze Cmentarnej" mamy poświadczone archeologicznie istnienie cmentarzyska wczesnośredniowiecznego[52] oraz inne fakty dotąd nie opublikowane przez T. Żurowskiego[53], który tutaj przeprowadzał badania typu wstępnego, sondażowego w latach 1959/61 poprzedzające etap badań planowych, które należałoby podjąć w przyszłości[54].

Jak czytelnik łatwo zauważy, przytoczone tu fakty z początku II tys. n. e. nie są powiązane w logiczną całość z ostatnimi ogniwami osadnictwa jaćwieskiego, które datujemy na VII wiek. Cały więc okres między VII a X lub XI wiekiem jest dotąd dla nas ogromną niewiadomą, którą możemy dopiero rozwikłać z chwilą podjęcia systematycznych badań obejmujących i ten okres pradziejów powiatu suwalskiego. Ponieważ jednak plemiona jaćwieskie ukazują się w źródłach ruskich już dowodnie pod koniec X wieku[55], należy sądzić, że i Suwalszczyzna w tym czasie była zasiedlona i zespół plemienny tutaj mieszkający miały swój wymierny udział w zapisaniu tej daty przez kronikarza ruskiego. Oczywiście aby mogło dojść do tego, musiało tu istnieć osadnictwo wcześniejsze, które uda się w przyszłości wykryć metodą archeologiczną. Podjęcie tych badań uwypukli także z pewnością rolę kompleksu osadniczego w rejonie Szurpił, przypusz-

[48] T. Żurowski, Sprawozdanie z badań cmentarzysk kurhanowych we wsi Szurpiły, pow. Suwałki, „Wiadomości Archeologiczne", t. 25 (1958), str. 107—130, Tenże. Sprawozdanie z badań w 1957 roku cmentarzyska kurhanowego na stanowisku 2 we wsi Szurpiły, pow. Suwałki, Tamże, t. 27 (1961), str. 58—82.

[49] A. Budzyński, Poszukiwania archeologiczne w b. gub. augustowskiej, „Biblioteka Warszawska", t. I (1871), str. 234—253, 1 tabl.

[50] M. Kaczyński, Osada wczesnośredniowieczna w miejsc. Targowisko, pow. Suwałki, „Wiadomości Archeologiczne", t. XXII (1955), str. 368—369.

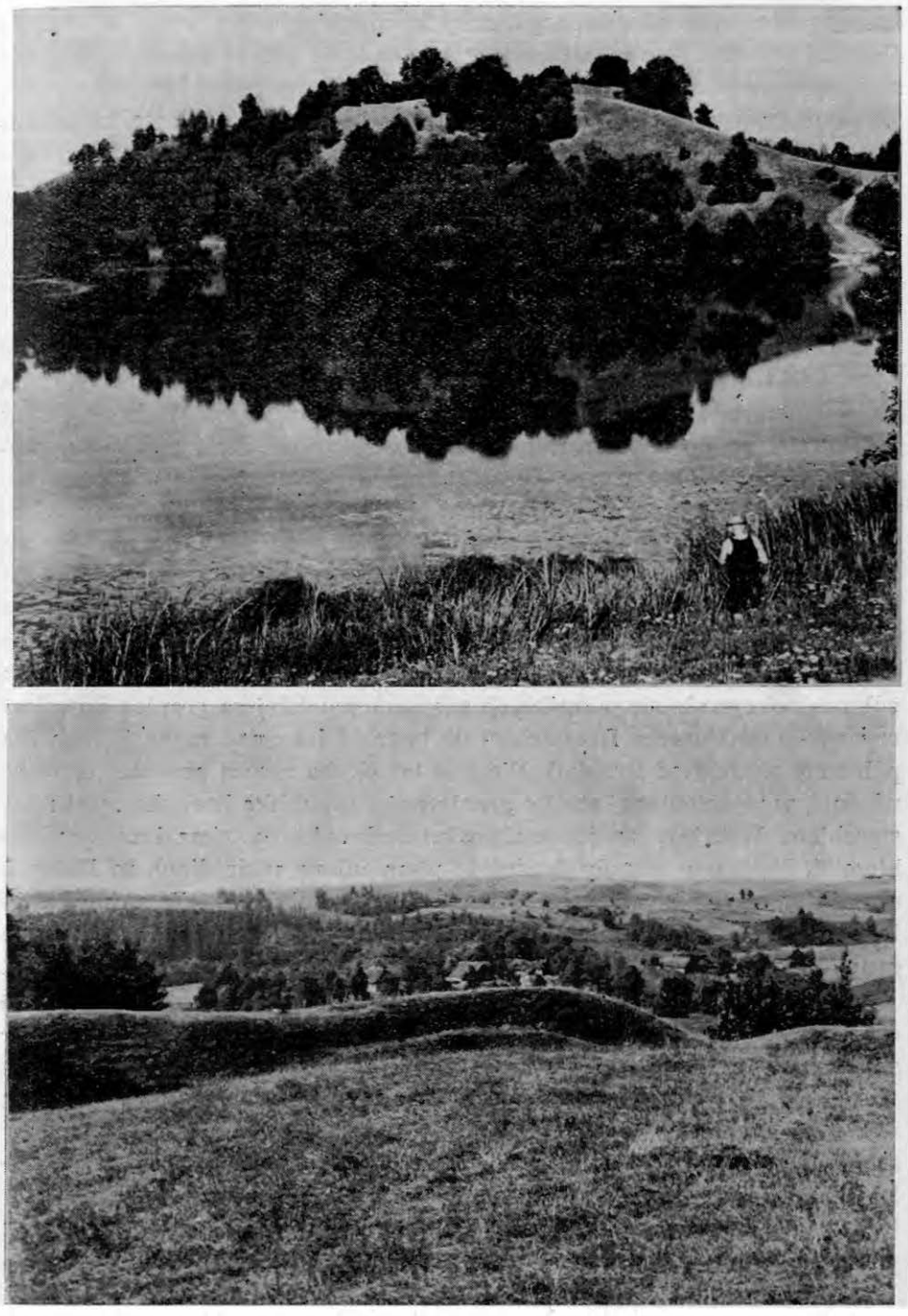
[51] J. Antoniewicz, Příspěvek k'problému vlivů západnych Slovanů na hrinčiřstvi Prusů, „Vznik a počatky Slovanů" t. II (1958), str. 211 oraz 218.

[52] J. Antoniewicz, Ciekawe naczynie z miejsc. Szurpiły, pow. Suwałki, „Wiadomości Archeologiczne" t. XXII (1955), str. 369—370.

[53] Por. sprawozdanie z badań w Szurpiłach T. Żurowskiego (powielone).

[54] J. Antoniewicz, Problemy i potrzeby badań archeologicznych na ziemiach północno-wschodnich Polski, „Acta Baltico-Slavica", t. (1964) str. 23.

[55] *Poviest' vriemiennych let*, Moskwa 1950, tom. 1.



Ryc. 15. Szurpiły, pow. Suwałki. Widok na „Górę Zamkową" w Szurpiłach od strony jez. Tchliczysko — u dołu fragment południowego wału grodziska w Szurpiłach, widziany od strony majdanu.

czalnego centrum plemiennego grup ludzkich mieszkających w rejonie Czarnej Hańczy. Ten największy w tym rejonie obiekt osadniczy z okresu wczesnośredniowiecznego, doskonale ulokowany pod względem strategicznym, posiada zachowane niestety dość późne dane źródłowe, bo pochodzące dopiero z 1425 roku[56], zaś z 1273 roku znane jest imię księcia jaćwieskiego pod nazwą Sziurpa, którego związek z naszym obiektem, na razie nie jest pewny[57]. Następne wzmianki o tym zespole osadniczym pochodzą z wieków następnych i doniosłość tych wzmianek ma dla nas drugorzędne znaczenie, jakkolwiek nie są one bez znaczenia dla językoznawstwa[58].

Zdajemy sobie sprawę, że kompleks osadniczy w Szurpiłach (ryc. 14 i 15), jeśli trafnie oceniamy go na „centrum" plemienne, był tylko jednym z okręgów grodowych Jaćwieży. Obszerne terytorium od Wielkich Jezior mazurskich aż po Niemen miało takich terytoriów około jedenastu, niezależnie od dorzecza górnej Czarnej Hańczy. Jak słusznie zdaje się zauważył ostatnio w osobnej pracy J. Nalepa *Sudva* albo krzyżacko-duńska *Sudovia* stanowiła terytorium odrębne od zespołu plemiennego Jaćwieży ulokowanego nad Czarną Hańczą. Terytorium to obejmowało chyba północną część Suwalszczyzny leżącą dziś w łuku środkowego Niemna w rejonie Kalwarii i Wiłkowyszek. Autor ten sądzi, że granica między Jaćwingami suwalskimi a Sudowami mieszkającymi od nich na północ „pokrywała się w ogólnych zarysach z dzisiejszą granicą Suwalszczyzny — od Puszczy Rominckiej po bagna i lasy nad rzeką Kirsną (na północny wschód od Punska). Nie jest też chyba rzeczą przypadku, że tu właśnie, w wymienionej strefie granicznej z republiką litewską „pod miasteczkiem Wiżajny, znajduje się wieś Sudawskie z okazałym grodziskiem"[59]. Następne zespoły osadnicze wymienione w źródłach to *Dainava* oraz tajemnicze i różnie lokalizowane plemię *Pollexiani*. W stosunku do tego ostatniego zespołu plemiennego to J. Nalepa sugeruje nam, że była to grupa ludzka rozsiedlona w dorzeczu rzeki Ełk i sąsiadująca z Mazowszem.

Oczywiście wymienione przez tegoż autora *Sudva, Dainove, Pollexia* oraz *Jaćwież* suwalska były najprawdopodobniej bardziej znanymi obszarami plemiennymi zgrupowania jaćwieskiego. Obok nich występowało ich jeszcze więcej, rozmiarami chyba mniejszych, które określane są w historiografii jako *włości*. Każda taka włość, zwana u kronikarza krzyżackiego Dusburga *terra* lub *territorium* miała określoną organizację polityczną i była jednym z ogniw łańcucha osadnictwa jaćwieskiego rozlokowanego na obszarze od Wielkich Jezior aż po Niemen i powiązanego pod względem politycznym najprawdopodobniej dość luźno. Natomiast

[56] *Codex epistolaris Vitoldi*, Kraków 1882, str. 711.
[57] *Ipatjewskaja Letopis*, 872:25.
[58] Por. K. O. Falk, Wody wigierskie i huciańskie, studium toponomastyczne, Uppsala 1941, str. 210.
[59] J. Nalepa, Jaćwięgowie. Nazwa i lokalizacja. Białystok 1964 str. 46 i n.

należy sądzić, że wszystkie te zespoły plemienne tworzyły w okresie wczesnośredniowiecznym dość zwartą jedność kulturową w zakresie oblicza kultury materialnej oraz języka. Dopiero podjęte przez zdolnego organizatora i dowódcę jaćwieskiego Skomanda próby zjednoczenia tych terytoriów plemiennych, być może, doprowadziły do zcalenia niektórych włości lub jednostek nadrzędnych, jakimi były poszczególne państewka plemienne Sudowów, Dainowów lub Pollexian. Nie jest nam jednak wiadomy zasięg terytorialny tych wysiłków Skomanda, będącego na dobrej drodze do stworzenia średniowiecznego księstwa feudalnego. Zastanawiającą tu jednak sprawą jest występowanie na obszarze Suwalszczyzny z tego okresu nazw typu Wigry (Wigrańce)[60], pod którą słusznie prof. K. O. Falk skłonny jest dopatrywać się jakiegoś członu plemiennego zasiedziałego w dorzeczu Czarnej Hańczy. Jaki jest stosunek tego hipotetycznego członu do nazwy plemiennej Jaćwingów także jeszcze wiążąco odpowiedzieć trudno. W każdym razie nie może chyba ulegać wątpliwości, że pod nazwą Wigran kryją się resztki ludności bałtyjskiej, pozostałej po katastrofie politycznej w 1283 roku i ich należy uważać za najbardziej stary, autochtoniczny element zamieszkujący od zamierzchłych czasów obszary Suwalszczyzny. On też najprawdopodobniej przekazał przybyłej tu ludności słowiańskiej nazwy miejscowe pochodzenia bałtyjskiego, które dotrwały do nas w różnych, często w zeslawizowanych postaciach do chwili obecnej na Pojezierzu Suwalskim.

Szwajcaria pod Suwałkami,
w czerwcu 1964 r.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Автор во вступлении обращает внимание на самые древние следы пребывания человека в Сувальщине, которые до сих пор не были исследованы специалистами эпипалеолитического периода согласно современным требованиям археологической методики. В противоположность территории б. Восточной Пруссии, где многочисленные следы пребывания человека были проверены пыльцевым анализом — территория Сувальщины была до сих пор исследована лишь любителями, главным образом на переломе XIX и XX вв., а также до начала второй

[60] Są to nazwy miejscowości: *Wigrańce* koło Berznik pow. Sejny, *Czarne Wigrance* (dziś Smolany) koło Puńska, *Wigrany* nad Szeszupą w rejonie Wiżajn, wąwóz *Wigry* oraz *Wigrowa Góra* na pograniczu Gilusznika i Raszbola, pow. Suwałki i inne. Najważniejszym jednak dowodem jest sformułowanie opublikowane przez K. O. Falka Loc. cit. str. 8 dotyczące półwyspu na jez. Wigry z określeniem „gdzie przed tym siedzieli Wigranie", w których nie bez słuszności należy upatrywać człon plemienny Wigran, ludności pochodzenia jaćwieskiego. Por. także co do nazwy Wigry (Wigranie) ostatnią wypowiedź J. Nalepy w artykule pt: „*Wigry*, nazwa największego jeziora Jaćwieży", (w) „Svenska Jatvingiska Expeditionen" nr 1/65, str. 17—22, oraz zapisy tego typu na Litwie. Patrz także odnośnie do tej nazwy na Litwie publikację: Lietuvos upių ir ežeru vardynas. Wilno 1963, str. 197.

мировой войны. Поэтому единственным указателем для датирования следов мастерских для обработки кремня является кремневый наконечник с черенком из неизвестной местности в повете Сувалки, принадлежащий к так называемой „мазовецкой" культуре, связанной с младшей плудской (от стоянки Плуды возле Варшавы) промышленностью, датированной интерстадиалом Аллереда и частью младшего Дриаса. Вторым предметом из того или несколько раньшего периода является костяное остриё из местности Потапиня, найденное в торфе, которое типологически связано с сходными костяными предметами из Пруссии, называемыми остриями „пентенкинского" (от местности Пентенкины в Самбии) типа. Это два единственных памятника, которые можно датировать с значительной верностью концом палеолита.

Мезолитический период не изучили до сих пор подробно на территории повета Сувалки. Не исключается, что стоянки, лежащие на полуострове Вижайны и на высоких террасах реки Шешупы, (возле местности Клешувек), приходятся на этот период.

Из неолитического периода тоже не имеем точных следов поселенчества. Быть может, часть публикованных автором в настоящей статье топориков следует причислить к культуре воронкообразных бокалов и к культуре шнуровой керамики. Равным образом два топорика из мм. Кшивулька и Домброва, быть может, связаны с культурой шарообразных амфор. Эпоха бронзы и раннего железа также не была исследована на территории повета Сувалки. Не исключается, что несколько кремневых топориков из местности Хультаево и из самого города Сувалки (улица Филиповская) являются свидетельством поселенчества из эпохи бронзы.

Раннежелезный период является лучше изученным. Здесь принадлежит, пожалуй, неисследованное до сих пор надводное поселение на озере Перты возле Лещева, а также поселенчество, исследуемое в течение трех лет М. Кашинским к северу от озера Вигры. Богатое культурное содержание, открытое у подножья городища в м. Жубронайце в виде хат, ям для хранения запасов, следов железного производства и керамической продукции, а также продукции из цветных металлов, свидетельствует о том, что, пожалуй, территория повета Сувалки, принадлежала к тому же культурному кругу, что и сходные поселения этого типа на восточно-мазурской территории, описанные в последнее время Е. Антоневичем в „Рочнике Белостокском" (том II — 1961).

Римский период и период переселения народов (I — VI вв. н. э.) изучены лучше всего благодаря комплексным исследованиям, которые производятся „Комплексной Ятвяжской Экспедицией". Целью этих исследований, которые продолжаются уже десять лет, является кропотливое реконструирование отношений производства и демографических особенностей ятвяжских племен в I тыс. н. э. Самой многочисленной группой исследованных до сих пор стоянок являются курганные могильники от III до V века н. э. с скелетными погребениями и появляющимися с V века трупосожигательными погребениями. Умерших оснащали похоронными дарами в зависимости от пола и социальной позиции и клали по большей части на спине с головой, направленной к северу. Любопытно при этом, что как мужские погребения, так и женские и детские, во многих случаях возле похоронных даров имели у изголовья черепы овец или свиней, а также иногда длинные кости. Надо полагать, что в конце IV века и в начале V века эта культурная группа переменяет погребальный обряд и переходит все более и более к трупосожиганию умерших. В курганах, датированных V — VII веками, имеем уже дело с полным трупосожиганием в виде урновых погребений — по нескольку или свыше десятка под одной курганной на-

сью. Характерно при этом, что количество похороняых даров является очень незначительным по сравнению с прежним периодом. Автор полагает, что в тот период основным производственным комплексом внутри племени не был уже комплекс родов, связанных кровными узами и производственными узлами, но стабильная одиночная семья, которая являлась уже самостоятельной производственной и биологической единицей. Эта семья в течение нескольких поколений использовала наделенную ей площадь земли, и она клала своих умерших в один курган. Несколько или более десятка семейств составляли уже тогда деревню, во главе которой стояли деревенские старейшины, которые в пределах всего могильника отличаются богатым погребальным оснащением, чаще всего заключающим верховую лошадь. Уже в более ранний период, то-есть в III—V вв., в могильнике в м. Швайцария возле Сувалк мы открыли несколько „княжеских" погребений, характеризующихся богатым погребальным оснащением, где находились также предметы, импортированные из разных стран Европы. Обнаружение этих предметов в погребениях с богатым оснащением не позволяет сомневаться, что здесь имеем дело с представителями передовой общественной группы, которая в могильнике в м. Швайцария хоронила своих умерших вместе с основной группой производителей-земледельцев и скотоводов, а также воинов.

Расположенное недалеко от могильника в м. Швайцария поселение с городищем в местности Осинки принесло тоже интересные данные. Городище не было, пожалуй, постоянно заселенное и подобно другим того типа явлениям в Литве оно исполняло функцию убежища и, быть может, также культовую функцию; на краях ската оно было ограждено неотождествленной деревянной конструкцией, которая подверглась сожжению.

Расположенное у подножья городища поселение обнаруживает две фазы поселенчества. Первая фаза является современной древнейшим скелетным погребениям из периода, когда в могильнике в м. Швайцария еще не было „княжеских" погребений. Вторая фаза является современной „княжеским" погребениям, и из этого времени обнаружены многочисленные ямы для хранения зерна, которые были расположены довольно регулярно в пределах поселения, и они группировались преимущественно у подножья городища. Найденные зерна следующих хлебов: пшеницы, ячменя, а также многочисленные сорные травы вместе с ними свидетельствуют о зерновом хозяйстве в тот период времени. Эти данные подтверждает также счастливое открытие погребения мужчины возрастом около 25—30 лет с производственными орудиями, и особенно найденный веслообразный наральник и серп. Относительно небольшая производительность работающей части этого наральника принуждала по всей вероятности к крестовой пахоте, совершаемой, однако, очень неглубоко, что вероятно было вызвано истреблением ежегодно многолетних сорняков. Эти условия не позволяли очевидно на интенсификацию зерновых культур, которые были разведены на луговых пространствах после очищения их от зарослей, расположенных вблизи стоячих или текучих вод.

Автор полагает, что помимо несомненного распространения зерновых культур, большее значение для экономики тогдашних племен имело в дальнейшем скотоводство. Автор не предрешает окончательно, какова в тот период могла быть структура стада у исследуемых общественностей. Однако он думает, что в течение столетий должны были наступать перемены в структуре стада в направлении экономически прогрессивных и оплачивающихся по экономическим соображениям.

В дальнейшем автор в настоящем труде рассматривает открытые следы ран-

нефеодального (раннесредневекового) поселенчества на исследуемой территории. Он полагает, что до конца VII века здесь сохранилось без изменений поселенчество, существовавшее с первых веков н. э. Вместо того в начале VIII века обнаруживаются здесь какие-то, до сих пор неуловимые перемены, которые покамест не удостоверяются археологическим материалом. Первые следы поселенчества в большем масштабе появляются лишь в X—XI вв. в районе местности Шурпилы, откуда мы знаем следы крупного поселенческого комплекса. Автор обращает внимание на то, какова была роль данного племенного центра на фоне известных исторических событий, стремившихся объединить все ятвяжские земли в один политический организм под руководством Скоманда. Кроме того автор ставит вопросительный знак относительно роли, какую в этом комплексе сыграло ятвяжское племенное звено под названием „Вигране", которое перенесло политическую катастрофу Ятвязи в 1283 году и даже удостоверяется позднесредневековыми письменными источниками.

SUMMARY

At the beginning, the author discusses the oldest traces of man in the Suwałki region, which, so far, have not been studied by modern archaeological methods by specialists interested in the Epipalaeolithic period. Contrary to the territory of the former East Prussia, where numerous traces of human occupation were "verified" by pollen analyses, the Suwałki region was explored only by amateurs, chiefly at the transition of the 19th and 20th centuries and in the period between the two World Wars. That is why the only dating indicator for flint workshops there is a flint arrow-point from an unknown place in the Suwałki district. It belongs to the so-called „Masovian type", connected with the younger Płudy industry (Płudy — the name of an archaeological site near Warsaw), and dated to the interstadium of Alleröd and to the part of the younger Drias. The other object from that or a little earlier periods is a bone blade from Potasznia, found in a pit-bog, connected typologically with similar bone objects from Prussia. Those objects are called: blades of the Pentekiny type (the name of a place in Sambia). These are the only two finds which can be dated to the end of the Epipalaeolithic.

The mesolithic period is not exactly known in the Suwałki region. It is possible that archaeological sites, situated on the Wiżajny peninsula and on high tarraces of the Szeszupa river near Kleszczówek, are dating from that period.

No distinct traces of neolithic settlements were discovered there either. It may be that some celts, described by the author in this article, can be assigned to the Funnel Beaker and to the Corded Pottery cultures. Two celts from Krzywólka and Dąbrowa are probably connected with the Globular Amphorae culture. The Bronze Age objects do not appear in the Suwałki either. A few stone celts from Hultajewo and from the town of Suwałki might perhaps be regarded as an evidence of the Bronze Age settlements.

The early Iron Age is better known. A settlement on the Pierty Lake near Leszczewo, not excavated so far, and a settlement which M. Kaczyński was examining for three years, at Żubronajcie, to the north of the Wigry Lake, might be assigned to that Age. Huts, storage pits, traces of iron-smelting, of pottery making and coloured metals — working, discovered at the footing of the Żubronajcie earthwork, give evidence of the fact the territory of the Suwałki district probably belonged to the same cultural circle as similar settlements of this type in the East Mazurian

territory, (these settlements were discussed by J. Antoniewicz in vol. II of „Rocznik Białostocki" — 1961).

The Roman and the Great Migration periods (from the 1st to the 6th centuries) are known best, owing to the collective research carried on by the Sudovian Complex Expedition. The purpose of these examinations, carried on for 10 years, has been to reconstruct the relations of production and the demographic features of the Sudovian tribes in the first millenium of our era. The most numerous group of archaelogical sites there is that of cemeteries consisting of barrows, dated to the period from the 3rd to the 5th centuries and containing inhumations as well as cremations (the latter appeared in the 5th century). Grave-goods were offered to the dead according to their sex and social standing. The dead were usually put on their backs with their heads oriented northwards. It is interesting that, besides grave-goods, skulls of sheep and swines (sometimes even their long bones), were discovered in many, both male and female, as well as in children's graves. We may suppose that that cultural group changes their burial rite into that of cremation which came into more and more common use at the end of the 4th and at the beginning of the 5th centuries. In barrows, dated to the period from the 5th to the 7th centuries, we may observe a few or several cremation burials covered with one mound; we are dealing here with a complete cremation rite. It is characteristic that the number of grave-goods, when compared with that of the previous period is minimal. The author is of the opinion that, in that period, the basic productive group in the tribe was not a group of clans joined by ties of blood and production, but a single family that became an independent productive and biological unit. It was the family that, during a few generations, utilized the area alloted to them, and buried their dead members in one common barrow. A few or several families constitued village population, headed by "the elders" whose existence is evidenced by richly furnished graves; in many of them horses were found. Several "ducal" graves, dating from the earlier period, i.e. from the 3rd—5th centuries, and richly furnished, even with objects brought from various part of Europe, were discovered in the Szwajcaria cemetery in the Suwałki district. The occurrence of these objects in richly furnished graves confirms our suposition that the representatives of the highest social group were buried there. Not only that group but also those of farmers, stock-breeders and warriors buried their dead in the Szwajcaria cemetery.

Excavations of a settlement and an earthwork at Osinki, a village, situated not far from the Szwajcaria cemetery, provided interesting results too. The Osinki earthwork was a place of refuge and, perhaps, also of worship rather than a permanent habitation, similarly to others of that type in Lithuania. On the edges of its slope it had been fenced with an undefined timber structure which must have been burnt.

The Osinki settlement, situated at the footing of the earthwork, showed two phases of occupation. The first phase was contemporary with the oldest inhumation burials from the period, when there were no "ducal" graves in the Szwajcaria cemetery. The other phase was contemporary with the "ducal" graves; numerous pits for spare corn, situated regularly within this settlement and grouped chiefly at the footing of the earthwork, should be assigned to this phase. Wheat and barley grains and many weed seeds, found there, give evidence of the cultivation of the cereals. These data are also confirmed by the discovery of a grave of a man, aged 25—30, containing implements, such as a tanged plough-share and a knife for cutting bushes, as grave-goods. As the cutting capacity of the working part of this plough-share was rather low, a shallow cross-ploughing was probably in use and therefore weeds were growing every year afresh. Such conditions, of course, were unfavourable

for the development of the cultivation of cereals which were sown on cleared meadows near stagnant and flowing waters.

The author is of the opinion that, in spite of the undoubtedly developing agriculture, stock-breeding was still the most important occupation for the economy of the tribes of those times. The author does not definitively define what cattle was bred by those people, but he assumes that, in the course of time, the more profitable races must have been kept.

Further, the author discusses traces of early feudal (early mediaeval) settlements on the territory examined. He asserts that settlements lasted there without any changes from the first centuries to the end of the 7th century. At the beginning of the 8th century, some changes must have taken place there, they are, however, not evidenced by archaelogical materials. It was not until the 10—11th centuries that rather large settlements appeared. Traces of such settlements were found in the region of Szurpiły. The author makes an attempt at answering two questions: 1) what was the role of this tribal centre in the light of the well-known historical events tending to the unification of all Sudovian territories under the reign of Skomand as well as 2) what was the role of "the Wigranie" tribe who survived the political catastrophy of the Sudovian tribes, which took place in 1283 (there are even late mediaeval written sources concerning that tribe).

JERZY WIŚNIEWSKI

DZIEJE OSADNICTWA W POWIECIE SUWALSKIM OD XV DO POŁOWY XVII WIEKU

История поселенчества в Сувалкском повете с XV века по половину XVII века

The History of Settlements in the District of Suwałki — the 15th to middle of the 17th century

Wstęp

Dzieje osadnictwa stanowią główny problem historii powiatu suwalskiego. Ziemie jego, niegdyś zamieszkane przez Jaćwingów, opustoszały na trzy wieki. Porosła na nich puszcza, którą kolonizowano już w czasach nam bliskich — od XVI do XIX w. Ponowne osiedlenie się ludzi na tych terenach i założenie nowych wsi stanowiło najważniejsze wydarzenie w dziejach tego powiatu. Jego polodowcowy krajobraz charakteryzują liczne jeziora i wzgórza. Na północy przeważają gliny zwałowe o rozmaitej zawartości głazów. W części południowej powiatu przeważają tereny pokryte piaskami, dlatego też lepiej się na nich zachowały resztki dawnych puszcz[1]. Należy przypuszczać, że tereny dzisiejszej Puszczy Augustowskiej, dochodzące do bagnistej doliny Biebrzy, zawsze były pokryte puszczą i stanowiły rubież graniczną Jaćwieży. Główną oś powiatu tworzy dolina rzeki Czarnej Hańczy; niegdyś stanowiła ona również drogę prowadzącą od jej ujścia do źródeł, w głąb ziem jaćwieskich, a następnie puszcz. Drugą taką drogą, wiodącą od południa, jest głęboka dolina rzeki Rospudy (pierwotna nazwa Dowspuda) z licznymi jeziorami rynnowymi. Na terenie powiatu ma swe źródła jeszcze trzecia rzeka, Szeszupa, która prowadzi od dolnego biegu Niemna w okolice dzisiejszych Suwałk. Według jednego ze źródeł krzyżackich[2] jechano w górę Szeszupy aż do jej źródeł i tutaj albo kierowano się w dół Czarnej Hańczy, która również ma tu

[1] O krajobrazie Suwalszczyzny patrz: S. Pietkiewicz, Pojezierze Suwalszczyzny Zachodniej, „Przegląd Geograficzny", t. VIII, Warszawa 1928; S. Wołłosowicz, Morena denna tzw. transgresji wigierskiej i jej znaczenie w budowie dyluwium Pojezierza Suwalskiego, Warszawa 1926, odb. ze „Sprawozdań Polskiego Instytutu Geologii", t. 3, z. 3/4; W. Ołtuszewski, Historia lasów Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego w świetle analizy pyłkowej, „Sprawozdania Pozn. Tow. Przyjaciół Nauk", t. IX (1935), Poznań 1936, str. 119—121.

[2] Źródło to omawiam na str. 61.

swoje źródła, albo przedostawano się prosto do doliny rz. Dowspudy. Droga wzdłuż Hańczy prowadziła do Niemna i Grodna, a droga wzdłuż Dowspudy — na Mazowsze. Okolica źródeł Szeszupy i Czarnej Hańczy stanowiła główny węzeł komunikacyjny. Nic więc dziwnego, że tutaj wzniesiono imponujący gród Szurpiły.

Do tych trzech rzek spływają różne drobne strumyczki i odpływy jezior, np. do Czarnej Hańczy: Żubrówka, Omólewka pośrednio z Kamionką, Wiatrołużą i Maniówką; do Rospudy: Szczebra z Blizną lub Bliźnicą, Olszanką, Jałówka, Czerwonka, Kamionka, Malinówka, Olszanka, Zusna, Skazdubica; do Szeszupy: Szelmenta i Wingra. W ich dorzeczu znajduje się większość terenu pow. suwalskiego. Fragmenty terenu powiatu w północno-zachodniej części znajdują się w dorzeczu rzeczek Przerośli i Blindy (odprowadzających wody przez Rowintę i Pisę do Pregoły) oraz Wiżajny, kierującej wody przez jez. Wisztyniec i Pisę też do Pregoły.

W dziejach pierwotnego osadnictwa przynależność do dorzecza zapewne odgrywała rolę. W czasach historycznych miało to mniejsze znaczenie. O wiele więcej znaczyły tereny bagienne i piaszczyste, które oddzielały ziemie pow. suwalskiego od południowego wschodu i powstrzymywały bezpośredni rozwój stałego osadnictwa z tamtej strony mimo istnienia najstarszej i najtrwalszej drogi właśnie z południowego wschodu (doliny Czarnej Hańczy). Takich przeszkód nie było od strony zachodniej i północnej. Większe znaczenie miały również nowe sztuczne podziały graniczne tych ziem, kierowane osadnictwo miało je bowiem wzmocnić.

Przez długi okres czasu nikt nie zajmował się szerzej dziejami osadnictwa pow. suwalskiego[3] ani wieloma innymi problemami dziejów powiatu. Większe zainteresowanie wzbudzały jedynie dzieje kamedułów wigierskich i dzieje Suwałk. Pierwszym, który zajął się Suwalszczyzną, był Aleksander Połujański[4], autor dobrze znanych „Wędrówek po guberni augustowskiej". Mimo licznych usterek, naiwnych etymologii i braku krytycyzmu[5] książka jego przyniosła dużo wiadomości o zupełnie do jego czasów nie znanej Suwalszczyźnie. Dzięki niemu poznano nie tylko piękno tej ziemi, ale również i częściowo jej dzieje. Wartość jego dzieła okazała się tak duża, że do dziś — mimo ukazania się wielu nowych prac — różne publikacje popularne głównie korzystają z niego. Połujański

[3] Jedyną bibliografię Suwalszczyzny opracował Niemiec E. Keit, Bibliographie zur Landeskunde der zum Regierungsbezirk Zichenau den Kreisen Suwalki, Lipno und Rippin gehörenden öst- und westpreussischen Gebieten, „Altpreussische Forschungen", r. 17, Królewiec 1940, z. 2, str. 242—401, r. 18, 1941, z. 2, str. 325—365.

[4] A. Połujański, Wędrówki po gubernii augustowskiej w celu naukowym odbyte, Warszawa 1859.

[5] Zob. omówienie jego pracy J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w pow. sejneńskim od XV do XIX w. w „Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej", Białystok 1963, str. 14—16.

najwięcej miejsca poświęcił Wigrom (str. 155—181), Suwałkom (str. 217—227), Szurpiłom z Jeglówkiem (str. 41—43, 128—131, 134—142, 145, 169—172) oraz grodzisku w Jeglińcu (str. 144—147). Pokrótce również omówił fragmenty dziejów Filipowa (str. 196—197), Przerośli (str. 197—198), Bakałarzewa (str. 196), Raczek (str. 195, 198—199), parę zdań poświęcił Dowspudzie (str. 195), Moskiewszczyźnie (str. 264—265) i Jeleniewu (str. 41). Podaje wiadomości zaczerpnięte z archiwaliów i różne legendy. Z najważniejszych jego omyłek należy wymienić wiadomości o rzekomej Puszczy Uhoł, która miała istnieć na Suwalszczyźnie, o początkach Bakałarzewa, Suwałk i Raczek.

Artykuły Benedykta Tykiela[6], korespondencje A. Osipowicza, B. Chlebowskiego i innych autorów „Słownika Geograficznego"[7], choć przyniosły sporo nowych faktów, już nie miały takiego znaczenia, jak książka Połujańskiego. Publikacje L. Zarewicza i St. Nowalskiego[8] mimo obiecujących tytułów niewiele zwiększyły nasz zasób wiadomości o przeszłości powiatu suwalskiego.

Dopiero prace Władysława Kłapkowskiego i prof. Knuta-Olofa Falka dostarczyły wielu nowych faktów z przeszłości Suwalszczyzny. Niestety, prace W. Kłapkowskiego, oparte na gruntownych studiach archiwalnych przepadły po jego śmierci (zamordowany przez Niemców w Działdowie w 1940 r.). Autor ten zdołał opublikować zaledwie trzy prace i jedno wydawnictwo źródłowe[9].

Zapoczątkowane kilka lat przed wojną prace wybitnego slawisty szwedzkiego i przyjaciela Polski prof. K. O. Falka przyniosły swój pierwszy owoc już w czasie wojny. W tym samym czasie, gdy hitlerowcy niszczyli kulturę polską, starali się zniemczyć Suwalszczyznę i zatrzeć jej dawną przeszłość, ukazała się wybitna praca obcego uczonego w języku polskim o tej ziemi. Autor zajął się w niej problematyką nazw wodnych, podając równocześnie wiele wiadomości z dziejów Suwalszczyzny. Szczególnie cenny dla historyka jest tom II jego dzieła, zawierający publikację

---

[6] B. Tykiel, Kilka uwag historyczno-statystycznych o guberni augustowskiej, „Biblioteka Warszawska", 1857, t. III, str. 665—671.

[7] O Osipowiczu i autorach artykułów w „Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego" zob. A. Wędzki, Kultura i nauka na Suwalszczyźnie w XIX stuleciu (w niniejszej publikacji).

[8] L. Zarewicz, Zakon kamedułów, jego fundacje i dziejowe wspomnienia w Polsce i Litwie, Kraków 1871, o klasztorze wigierskim na str. 47—50, 65—66, 74—76, 85; S. Nowalski-Albertyn, Monografia miasta Suwałk, Kraków 1880.

[9] W. Kłapkowski, Duszpasterstwo i oświata w dobrach klasztoru kamedułów wigierskich, Karta z historii kościoła ziemi suwalskiej, Sejny 1933. Tenże, Kolegium księży dominikanów w Sejnach, Przyczynek do rządów pruskich na ziemiach polskich, „Collectanea Theologica", t. XVII, Lwów 1936, str. 504—519; tenże, Konwent dominikanów w Sejnach, „Ateneum Wileńskie", r. XIII, z. 2, Wilno 1938, str. 69—174; tenże, Fundacja i uposażenie kościołów w Przerośli i Puńsku, „Ateneum Wileńskie", r. XIII, z. 1, Wilno 1938, str. 217—228.

fotograficzną kilku bardzo ważnych źródeł historycznych[10]. Publikacja ich ma tym większe znaczenie, że owe źródła uległy zniszczeniu w czasie ostatniej wojny.

Nowe ożywienie badań nad dziejami Suwalszczyzny nastąpiło dopiero niedawno. W 1953 r. ukazała się podstawowa praca z dziejów Jaćwieży pióra wybitnego znawcy dziejów Jaćwingów, prof. Aleksandra Kamińskiego[11]. Jednak rozwinięcie badań historycznych na szerszą skalę nastąpiło później, gdy na Suwalszczyźnie pojawili się archeologowie pod kierownictwem dra Jerzego Antoniewicza. Ten zasłużony dla ożywienia badań naukowych na terenie woj. białostockiego inicjator wielu nowych prac badawczych, publikacji i nowych form organizacyjnych życia naukowego w województwie zaprosił do współpracy przedstawicieli różnych dyscyplin, w tym również historyków. Powołana z jego inicjatywy Sekcja Historyczna (pod kierownictwem autora niniejszej pracy) Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej Białostockiego Towarzystwa Naukowego prowadzi badania nad dziejami dawnych ziem pojaćwieskich, w tym także pow. suwalskiego. Wyniki tych badań są publikowane na łamach „Rocznika Białostockiego", rocznika „Acta Baltico-Slavica" i w pierwszym tomie „Prac Białostockiego Towarzystwa Naukowego", zawierającym opracowania dotyczące dziejów pow. sejneńskiego[12].

Jednym z zadań Sekcji są badania nad dziejami osadnictwa ziem pojaćwieskich. Do badań tych zostały wykorzystane nie tylko wspomniane wyżej wydane drukiem prace, różne inne opracowania, w których znajdują się wzmianki dotyczące Suwalszczyzny oraz wydane drukiem źródła, ale również i źródła rękopiśmienne, znajdujące się w archiwach i bibliotekach. Zbierano materiały nie tylko w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (dalej cytuję AGAD) czy Bibliotece Czartoryskich w Krakowie (cyt. B. Czart.), ale również w archiwach i bibliotekach zagranicznych. Niestety, akta dotyczące Suwalszczyzny w ciągu wieków uległy ogromnemu rozproszeniu i można je znaleźć nieraz bardzo daleko. Wykorzystano więc archiwa w Wilnie (cyt. CHAP-Wilno), Grodnie (CHAP-Grodno), Kijowie (CHAP-Kijów) i biblioteki, a więc uniwersytecką w Wilnie (BU-Wilno) i publiczną Akademii Nauk USRR w Kijowie (BPAN-Kijów). Jednak najcenniejszy dla badań nad Suwalszczyzną okazał się zbiór fotokopii prof. Falka w Lundzie (cyt. Zbiór K. O. Falka). Znajdują się w nim fotokopie akt z Biblioteki Ordynacji Krasińskich i Archi-

[10] K. O. Falk, Najstarszy regest jezior suwalskich, „Svio-Polonica", nr 1, 1939, str. 29—60; tenże, Wody wigierskie i huciańskie, studium toponomastyczne, t. I, Uppsala 1941; t. II, Źródła rękopiśmienne, Lund 1941 (ten tom cytuję: Falk, Źródła).

[11] A. Kamiński, Jaćwież, terytorium, ludność, stosunki gospodarcze i społeczne, Łódź 1953.

[12] „Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej" pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1963, Prace Białostockiego Towarzystwa Naukowego, nr 1.

wum Skarbowego w Warszawie. Archiwa te i wspomniane akta uległy zniszczeniu w czasie ostatniej wojny i jedynym śladem po nich są fotokopie prof. Falka. Bez nich dzieje Suwalszczyzny, zwłaszcza wiek XVII i XVIII, pozostałyby na zawsze mało znane. Należy więc wyrazić radość, że prof. K. O. Falk przez sporządzenie fotokopii uratował wiele źródeł. Jeszcze raz na tym miejscu dziękuję Mu za udostępnienie mi tych materiałów.

Z wykorzystanych źródeł najważniejsze były kopie Metryki Litewskiej z XVI w. w AGAD, inwentarze starostw i leśnictw, fragmenty akt ekonomii grodzieńskiej, księgi podymnego z XVIII w., resztki akt kamedułów wigierskich, mapy i plany, dokumenty lokacyjne miast, przywileje fundacyjne parafii itd.[13]. Przejrzano również resztki akt kościelnych w Archiwum Diecezjalnym w Łomży (cyt. ADŁ) i w Powiatowym Archiwum Państwowym w Suwałkach (cyt. PAP-Suwałki) i częściowo księgi hipoteczne w Sądzie Powiatowym w Suwałkach. Sporo akt kościelnych przepadło w czasie ostatniej wojny. Przed wojną robił z nich wypisy i notatki ks. Czesław Matusiewicz, który pracował nad całością dziejów pow. suwalskiego. Na tym miejscu pragnę bardzo podziękować Cz. Matusiewiczowi za chętne i życzliwe udostępnienie wyników swoich badań, swoich materiałów i pracy o dziejach parafii Przerośl. (zmarł w 1964 r. w Olecku, nie ukończywszy swych prac — przypisek w korekcie)

Jeszcze raz wyrażam podziękowanie doktorowi Jerzemu Antoniewiczowi, sekretarzowi generalnemu Białostockiego Towarzystwa Naukowego, profesorowi K. O. Falkowi, księdzu profesorowi A. Romańczukowi, opiekującemu się Archiwum Diec. w Łomży i p. I. Filipowiczowej, kierowniczce Powiatowego Archiwum Państwowego w Suwałkach za pomoc i udostępnienie materiałów do mojej pracy. Dzięki ich życzliwemu stosunkowi do moich poszukiwań archiwalnych można było mimo zniszczeń akt zgromadzić jeszcze sporo materiałów, na podstawie których powstał poniższy rys dziejów zasiedlenia przez człowieka ziem powiatu suwalskiego od XV do połowy XVII w.[14].

Okres I

Lata puszczańskie (do początków XVI wieku)

1. Ślady osadnictwa jaćwieskiego. Niszczony najazdami krzyżackimi w XIII w. kraj Jaćwingów pustoszał. Część Jaćwingów zginęła w czasie walk, część uprowadzili krzyżacy i osiedlili w głębi Prus,

[13] Tytuły i sygnatury wykorzystanych źródeł podaję w odpowiednich miejscach dalej.

[14] Ze względu na częściowo wspólne dzieje z pow. sejneńskim sporo spraw w niniejszej pracy zostało krótko omówionych. Zainteresowanych odsyłam do pracy. J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o.c. Nie można jednak było uniknąć pewnych powtórzeń.

przede wszystkim na Sambii. Dużo Jaćwingów zbiegło poza granice swego kraju pod opiekę sąsiadów, zwłaszcza pokrewnych im Litwinów. Większość z nich zapewne osiedliła się najbliżej, tuż nad Niemnem czy zaraz za Biebrzą. Mówią nam o tym między innymi położone tam wsie o nazwie Jatwież. Najbliższe z nich to Jatwież nad Niemnem (na płn. od Grodna), następnie nie istniejąca Jatwież pod Nowym Dworem (pola jej włączono w XVII w. w grunta tego miasteczka) oraz Jatwież niedaleko ujścia Brzozówki do Biebrzy (dziś są tam dwie wsie Jatwież Wielka i Mała). Podobną pamiątką na Mazowszu po zbiegach jaćwieskich są wsie o nazwie Danowo[15]. Ze źródeł procesowych z krzyżakami z pocz. XV w. dowiadujemy się, że jeszcze w tym czasie nie wszyscy byli wynarodowieni (wymienia się w nich Jaćwingów mieszkających pod Wołkowyskiem)[16].

Ziemie pojaćwieskie pokryła puszcza, przerywana licznymi jeziorami, rzekami, bagnami i łąkami oraz niewątpliwie osadami resztek ludności jaćwieskiej. Można bowiem przyjąć za pewnik, że nieliczne i rozproszone grupki dawnej ludności pozostały w swej ojczyźnie. Kraj Jaćwingów nie mógł być całkowicie opuszczony przez ludność. Zbyt dużo było możliwości bezpiecznego ukrycia się na wyspach jezior czy suchszych miejscach na bagnach, wśród obfitych w żywność jezior i lasów. Wprawdzie opisy dróg krzyżackich z końca XIV w. milczą o jakichkolwiek osadach, ale przecież trzeba wziąć pod uwagę, jak rzadkie były trasy wypraw krzyżackich przez puszcze. Między nimi istniały duże przestrzenie, na których można było doskonale bytować w ukryciu. Również wyprawy myśliwskie nie mogły objąć całego obszaru.

Taką grupą ludności jaćwieskiej zapewne byli W i g r a n i e, o których wzmiankę odkrył prof. K. O. F a l k, wysuwając przypuszczenie, że to byli Jaćwingowie. Wzmianka ta, znajdująca się w rejestrze jezior z 1569 r., informuje, że na jeziorze Wigry jest „ostrowów 16, między któremi jeden, na którym dwór KJM i gdzie ludzie przed tym siedzieli Wigranie"[17]. Wynika z niej, że przed założeniem dworu królewskiego mieszkali tutaj jacyś Wigranie, których niewątpliwie wysiedlono, aby założyć na miejscu ich osady dwór dla panującego. Nie mogła to być osada nowych osadników, gdyż jeszcze w tym czasie nowych osad w puszczy nie zakładano. Miejsca na dawnej wyspie Wigierskiej jest dużo na sporą wieś. Nasuwa się pytanie, kiedy i gdzie wysiedlono tych Wigran. Wiadomo, że w. ks. Witold przesiedlał ludność i że w. ks. Kazimierz Jagiellończyk oczyszczał puszcze

[15] O rozmieszczeniu tych i innych osad jaćwieskich zob. A. K a m i ń s k i, Jaćwież..., o.c., str. 64—91, 196 i mapa oraz M. P o l l a k ó w n a, Zanik ludności pruskiej, „Szkice z Dziejów Pomorza", t. I, Warszawa 1958, str. 172—180, 197, 202—203.

[16] *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, wyd. II, t. II, Poznań 1892, str. 157—163.

[17] K. O. F a l k, Wody wigierskie..., o.c., str. 8—9; t e n ż e, Źródła, nr I, str. 7.

z osad[18]. Wysiedlenie Wigran mogło więc nastąpić już w XV w., w czasie organizowania zarządu puszczami, przydzielania ich do dworów hospodarskich a więc w 200 lat od okresu istnienia państewka plemiennego Jaćwingów na Suwalszczyźnie. Wysiedlono ich zapewne nad Niemen. Możliwe, że ich potomkami byli chłopi, którzy jeszcze w XVI w. nosili nazwisko Wigraniec. Tak jak nazwisko Przełomiec pochodzi od Przełomu nad Niemnem, tak nazwisko to na pewno pochodzi od Wigier. Ci Wigrańce w XVI w. osiedlili się w czasie kolonizacji puszcz we wsi Łympia (dziś Wigrańce) na płd. od Berżnik oraz w nie znanym czasie we wsi Czarne Wigrańce (dziś Smolany)[19].

Osada Wigran nie mogła być jedyną wsią jaćwieską. Śladów po innych doszukuję się w uroczyskach puszczańskich, zwanych w źródłach sieliszczami lub z litewska apidemiami czy opidemiami (od lit. apidemė)[20]. Opisy puszcz i inne źródła wymieniające nazwy tych sieliszcz nic nie mówią, że są to zamieszkane osady. Ich nazw używa się do określenia uroczyska puszczańskiego albo sianożęci. Niektóre z nich później, w czasie kolonizacji puszcz, stały się nazwami nowych wsi. W uroczyskach tych widocznie jeszcze w XVI w. były ślady osad, jeżeli właśnie nazwano je sieliszczami. Nie mogły to być ślady osad jaćwieskich z XIII w., gdyż te by nie dotrwały do XVI w., ale ślady osad, które jeszcze niedawno istniały, a więc może tych resztek ludności jaćwieskiej, która przetrwała do czasu ustalenia się władania nad tymi puszczami w. ks. litewskich i przystąpienia do zorganizowanej eksploatacji bogactw puszczańskich.

Z terenu Suwalszczyzny znamy następujące sieliszcza i opidemie, w Puszczy Perstuńskiej[21]: 1) Sieliszcze Korolewo nad Krasnym Borem. Leżało ono koło dzisiejszej wsi Podkrólówek, zapewne na wzgórzu zwawym Dworczyska (na płd. wschód od leśniczówki), obok którego płynie rzeczka Królewka. Na płd. od niego są łąki Królewo i Królewek[22]. Łąka i sieliszcze noszą nazwę Królewo, ponieważ były one użytkowane przez dwory królewskie. 2) Sieliszcze Bobrowo. Nie można go zlokalizować.

[18] Świadczy o tym następujący przykład. W czasie polowania między Biebrzą a Brzozówką Kazimierz Jagiellończyk wykrył w puszczy wieś Dolistowo, którą polecił spalić, „iżby tam więcej nie była". Ostatecznie nie zniszczono jej, ponieważ już był w niej kościół. L. Rzyszczewski, Odgraniczenie sądowe dóbr grodzieńskich i bielskich... uskutecznione w r. 1536, „Atheneum", Wilno 1842, t. I, str. 82.

[19] J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o.c., str. 30, 71—72, 82, 100, 176; tenże, Domniemane ślady osad jaćwieskich w puszczach pojaćwieskich, „Rocznik Białostocki", t. I, Białystok 1961, str. 226.

[20] J. Wiśniewski, Domniemane ślady..., o.c., str. 223—231; tenże, Jeszcze raz o domniemanych śladach osad jaćwieskich, „Rocznik Białostocki", t. III, Białystok 1962, str. 397—400.

[21] Rewizija puszcz i pierechodow zwierinych w bywszom Wielikom Kniażestwie Litowskom, Wilno 1867, str. 52.

[22] Powyższe dane topograficzne zawdzięczam koleżeńskiej uprzejmości dr T. Zdancewicza, który udostępnił mi swoje materiały terenowe. Dzięki temu mogłem zlokalizować to sieliszcze, czego nie mogłem uczynić w artykule „Domniemane ślady...", o.c., str. 227.

W opisie występuje koło obiektu zwanego Krugłe, a więc może koło dzisiejszej wsi Okrągłe nad Czarną Hańczą. 3) Sieliszcze Tatiewicze. Dziś jest tu wieś Taciewo. 4) Sieliszcze Dołgie nad rzeką Anczą (tj. Czarną Hańczą), bliżej nie zlokalizowane, może leżało w okolicy Suwałk czy Krzywólki. W Puszczy Przełomskiej znamy ze źródeł późniejszych uroczyszcze Opidemie nad rz. Pawłówką. Na jego terenie powstało miasteczko Krasnopol i osada Epidemia[23]. Z terenu Puszczy Mereckiej znamy „wroczyszcze Wysokoje Sieliszcze", inaczej „sienożat Wysokoje Opidum"[24]. Dziś jest tam wieś Wysokie (na wsch. od Wiżajn), w pobliżu której leży wieś Sudawskie i znane grodzisko[25]. Z kolejności opisu w rewizji wynika, że nie można tego „opidum" identyfikować z miastem Wiżajnami, gdyż leżało ono w odległości półtory mili od jeziora Wiżajny. Dorzucić tutaj należy Epidemiszki wymienione w 1642 r. już jako wieś. Obecnie znajduje się tam wieś Kramnik[26]. Jak widzimy, te sieliszcza i część epidemii mają własne nazwy. Nie są to nazwy dawnych wsi, lecz nowe nazwy słowiańskie, nadane śladem dawnych osad w celu ich odróżnienia.

Lepiej zachowały się resztki grodów jaćwieskich — grodziska. Znała je ludność przybywająca do puszcz i dlatego można znaleźć wzmianki o nich w różnych źródłach. Najlepiej znane były S z u r p i ł y. Znali je krzyżacy, nazywając potężnym grodziskiem Surpyl[27], i urzędnicy wielkich książąt. W rejestrze jezior w 1569 r. cztery razy wymieniono „horodiszcze Surpel"[28]. Źródło kamedulskie z 1705 r. nazywa je już tylko Surpilańską Górą[29]. O innym grodzisku pod Jeglińcem szeroko pisze dopiero źródło z 1784 r. Ks. Antoni-Tomasz Ł a w r y n o w i c z, dr nauk wyzwolonych i filozofii, proboszcz puński, w swoim opisie parafii puńskiej informuje, że pod wsią Zamczysko koło Jeglińca znajduje się „... góra wysoka na kształt szańca sypana z przyległą równią przestronną, gdzie pracowici rolnicy często wykopują i wyorywują różne narzędzia wojskowe, długie łańcuchy, żelaza rdzą nie przeżarte, kawały miedzi zdatnej, części zamków mosiężnych. Dawność tego szańca pokazał niedawno przypadek, że rolnik jeden sam wprzód wielkosne drzewo sciowszy (!), toż ziemię do zasiewów usposabiając, gdy też drzewo ostatecznie wykorzeniał, znalazł pod nim żelazo na kształt bardysza, tak jeszcze trwałe, że najprzedniejsze mógł okuć podkowy. Czas usypania tego szańcu, przyczyny i osoby w to wpływające, głuchą pono i niewzbudzoną niepamięcią zasute zostaną"[30].

[23] Bibl. Uniw. Wilno. rkp nr 1, dokument nr 7; AGAD, KRSW 4762a, k. 63.
[24] Rewizija puszcz..., o.c., str. 36, 48, 49.
[25] M. K a c z y ń s k i, Grodzisko w miejscowości Sudawskie, pow. Suwałki, „Wiadomości Archeologiczne", t. XXII, Warszawa 1955, str. 271.
[26] AGAD, Archiwum Radziwiłłowskie, dział XXV, nr 3681, inwentarz star. Wiżajny k. 45; tamże, KRSW 123 A, k. 177v. W artykule „Jeszcze raz..., o.c., str. 399, nie umiałem zlokalizować tych Epidemiszek.
[27] Zob. str. 61 w niniejszej pracy.
[28] K. O. F a l k, Źródła nr I, str. 9.
[29] Zbiór K. O. F a l k a, Aneksy Prok. Gen. 57 II, fasc. V, str. 9.
[30] BPAN-Kijów, I-6011, str 46.

Grodzisko to, znane Połujańskiemu, jest znane również dzisiejszym archeologom[31], którzy wiedzą, czyim jest ono dziełem wbrew pesymistycznym sądom ks. Ławrynowicza. Z jego opisu zdaje się wynikać, że w pobliżu grodziska było cmentarzysko, na którym tyle przedmiotów znajdywano.

Wraz z rozwojem kolonizacji puszcz i powiększeniem pól zaczęto odkrywać cmentarzyska jaćwieskie. Opis granicy dóbr kamedulskich z 1715 r. przynosi wiadomość o takim cmentarzysku. Granica dóbr biegła bowiem od jez. Okmina „... przez błoto, prosto mimo mogił pogańskich, na grzędę do mostu na rzece Hańczy"[32]. Na pewno to samo cmentarzysko jest wspomniane w 1727 r. w spisie łąk kamedulskich: „... łąka pod Babińcami u kopca Czerniakowskiego, ludzie koszą; tamże Kontek przy Mogiłkach Pogańskich za wałem"[33]. Jest to zapewne cmentarzysko badane od 1956 r. przez archeologów D. i J. Jaskanisów[34]. Na planie dóbr Gębałówka koło wsi Sadłowiny jest oznaczona łąka Mogiły koło Ślepego Jeziorka[35]. Jakieś mogiłki były znane w 1609 r. koło Łanowicz[36]. W XIX w., gdy już zaczęto interesować się starożytnościami, odkrywano dalsze cmentarzyska. Znał je A. Połujański i odkrywał je A. Budzyński. Dziś archeologowie idąc w ślady amatorów odkrywają nie tylko coraz to nowe cmentarzyska, ale przede wszystkim je badają. Znają ich też o wiele więcej, niż podają źródła archiwalne, a na ich podstawie dążą do rekonstrukcji dziejów starożytnego osadnictwa jaćwieskiego w dorzeczu Czarnej Hańczy.

2. Krzyżackie drogi w puszczy. Po Jaćwingach zostały nie tylko resztki ich osad i ich groby, zostały po nich również nazwy. Najstarsze zapisy nazw z terenu puszcz przynoszą opisy dróg, którymi się kierowały wyprawy krzyżackie w zbójeckich napadach na Litwę i Ruś. Przez teren dzisiejszego pow. suwalskiego przechodziła przynajmniej jedna droga (droga nr 60). Szła ona od zamku w Lecu (Giżycko) do Merecza. Po przejściu obiektu zwanego Arke (identyfikowanego z rz. Jarką, płynącą z okolic Olecka w kierunku północnym), położonego wśród „vaste gebirge", a więc gołych wzgórz, kierowała się następnie przez nie zidentyfikowane Lixdunen, leżące już gdzieś na terenie dzisiejszej Suwalszczyzny do Glummes Assern, również wśród gołych wzgórz. Od tych jezior droga szła do Seynyn, a więc do rzeki Sejny, stąd zaś prosto do Me-

[31] A. Połujański, Wędrówki..., o.c., str. 144—145; M. Kaczyński, Grodzisko w miejscowości Jegliniec, pow. Suwałki, „Wiadomości Archeologiczne", t. XXII, 1955, str. 367—368.
[32] AGAD, MK 410, str. 1590.
[33] Zbiór K. O. Falka, Aneksy Prok. Gen. nr 205, k. 2.
[34] Zob. kilka sprawozdań i artykułów w „Wiadomościach Archeologicznych" i „Roczniku Białostockim".
[35] PAP-Suwałki, plan dóbr Gębałówka.
[36] AGAD, KRSW 4761, k. 84.

recza. Poza nazwami Jarki i Sejny innych nazw nie można zidentyfikować. Można tylko wysunąć przypuszczenie, że droga krzyżacka, idąc od rz. Jarki, przechodziła przez dolinę rz. Dowspudy i koło jez. Wigry. Może więc opis wymienił je pod tymi na pewno też zniekształconymi nazwami. Od północy szła droga od Wystrucia (Insterburga) także do Merecza, między innymi nad jez. Wezezen (Wiżajny) i przez rz. Suppen (Szeszupę). Z innych najbliższych dróg należy wymienić drogę południową, która prowadziła od Metenburga nad rz. Metin (jakiś gród nad rz. Nettą) przez Ansee (Czarną Hańczę), Maro (Marychę), Cleyne Ansee (Białą Hańczę) również do Merecza. Bliżej Biebrzy szło kilka dróg — przekraczających rz. Nettę i Wołkusz — w kierunku na Merecz i Grodno[37]. Opisy dróg podają najstarsze znane nazwy z terenu Suwalszczyzny, niewątpliwie pochodzące jeszcze z czasów jaćwieskich, ale zniekształcone w ustach krzyżaków i nowej ludności.

Trudno powiedzieć, czy drogi krzyżackie na całej trasie były stałe, dobrze przetrzebione z krzaków i drzew. Można sądzić, że stałymi na nich punktami były przeprawy przez rzeki i bagna, mniej lub więcej prowizorycznie zabezpieczone drzewem. Jednego z takich najstarszych miejsc przepraw można doszukać się na rzece Dowspudzie w Filipowie. Zapewne tymi samymi szlakami kierowały się idące na krzyżaków wyprawy litewskie.

3. Podział puszcz pojaćwieskich między W. Ks. Litewskie i państwo krzyżackie. O ziemie pojaćwieskie w ciągu XIV w. toczyły się walki między krzyżakami i Litwinami. Obie strony uważały Jaćwież za swoją własność. Dopiero w końcu XIV w. krzyżacy zostali zmuszeni do ustępstw. W traktacie zawartym na wyspie Salin w 1398 r. ustalono, że granica podziału będzie biegła rzeką Suppe (Szeszupą), a następnie prosto do rzeki Meten (Netta) i tą rzeką do rz. Beber (Biebrzy)[38]. Równocześnie zastrzeżono dla w. ks. Witolda prawo do łowów za tą granicą, na terenie przyznanym krzyżakom. W innym układzie granicznym, zawartym w Malborku w 1402 r., również ustalono granicę na rz. Szeszupie aż do jej źródeł i stąd do rz. Netty[39]. Podział ten się nie utrzymał. Po bitwie pod Grunwaldem Litwini zmusili Krzyżaków do oddania jeszcze części Jaćwieży. W traktacie zawartym dnia 27.IX.1422 r. nad jez. Melno ustalono nową granicę, która biegła od granicy Mazowsza przy Kamiennym Brodzie na rz. Łek (tj. pod Boguszami) przez środek Jez. Rajgrodzkiego, uroczysko Preywysti (dziś wieś Prawdziszki), uroczysko Merunysky (dziś wieś Mieruniszki) do jez. Dwystytz (Wisztyniec)

[37] Die litauischen Wegeberichte w „Scriptores Rerum Prussicarum", t. II, Leipzig 1863, str. 689—692, 702—703, drogi nr 57, 60, 61, 63, 88, 89.

[38] *Codex epistolaris Vitoldi*, wyd. A. Prochaska, Kraków 1882, *Monumenta medi aevi historica*, t. VI, str. 52.

[39] *Codex epistolaris Vitoldi*, o.c., str. 83.

i dalej na północ[40]. Ziemie pojaćwieskie przyłączono do księstwa trockiego, a następnie — po wprowadzeniu w 1413 r. podziału na województwa — do woj. trockiego, do którego należały aż do rozbiorów. Odtąd, mimo powtarzających się jeszcze zatargów granicznych i wysyłania nowych komisji granicznych, przetrwała do 1945 r. jako granica państwowa[41]. W szczegółach na pewno ulegała przesunięciu, gdyż choć sztucznie wytyczona, w czasach nam bliskich, nie tworzyła linii prostej. Niewątpliwie te przesunięcia w jedną i drugą stronę następowały w czasie kolonizacji pasa granicznego. Granica biegła w odległości kilku kilometrów od rz. Dowspudy. Następnie zataczała półkole w kierunku jez. Wisztyniec, omijając Puszczę Romincką. Prawie cała Jaćwież znalazła się w granicach Litwy, jednak bez okolic Ełku, Olecka i Gołdapi.

W związku z tymi sporami granicznymi powstało interesujące sprawozdanie komtura gdańskiego do wielkiego mistrza z 1425 r., przynoszące dalsze nazwy z terenu Suwalszczyzny[42]. Pisze on m. in., że rz. Suppe (Szeszupa) ma źródła koło „Borgwal Surpil" (grodzisko Szurpiły), gdzie wypływają z jednego bagna 3 rzeki. Jedna z rzek, która wypływa koło grodziska, nazywa się Maar lub Mare (?). Od niej granica idzie przez dąbrowy, bory, jeziora i lasy do rz. Austbude (Dowspuda), która wpada do jez. Methen (Necko). Opis wspomina o jakimś granicznym drzewie. Czyżby ślad po nim zachował się w nazwie jeziora, a następnie wsi Skazdub? Zapewne inny ślad graniczny zachował się we wspomnianych w 1538 r. „stołpach wielkich kniazia Witowta" koło jez. Wisztyńca[43].

4. Początki wykorzystania bogactw puszczańskich. Po ustaleniu granicy i gdy nastały lata pokoju, można było przystąpić do wykorzystania bogactw puszczańskich. Nie oznacza to jednak, że z nich przedtem nie korzystano. Ludność nadniemeńska mimo walk i ciągłych najazdów od dawna z puszcz korzystała. Dlatego też układ z krzyżakami z 1379 r. zastrzegł prawo dla ludności ziemi grodzieńskiej do polowania, łowienia ryb, zbierania miodu i koszenia trawy[44]. W. Ks. Witold w liście do cesarza Zygmunta pisał w 1420 r., że w ziemi Sudowów (Jaćwingów) w sukcesji po przodkach należą do niego łowy, rybołówstwo, barcie i inne liczne pożytki[45]. Krzyżacy nawet w korzystnych dla siebie układach nie przeprowadzili pełnego pozbawienia w. książąt litewskich praw do pożytków w puszczach pojaćwieskich. W 1398 r. pozwolili W. Ks.

[40] Kodeks dyplomatyczny Litwy, wyd. E. Raczyńskiego, Wrocław 1845, str. 285. Patrz również A. Kamiński, Jaćwież..., o.c., str. 52—54.
[41] K. Forstreuter, Die Entwicklung der Grenze zwischen Preussen und Litauen seit 1422, „Altpreussische Forschungen", r. 18, 1941, str. 50—70.
[42] *Codex epistolaris Vitoldi*, o.c., str. 711.
[43] AGAD, ML 208 (ks. 37), str. 47.
[44] Kodeks dyplomatyczny Litwy, o.c., str. 54.
[45] *Codex Epistolaris Vitoldi*, o.c., str. 468.

Witoldowi polować poza Szeszupą i Biebrzą[46]. W 1404 r. Konrad von Jungingen pozwolił Jagielle polować nad Biebrzą i Szeszupą z prawem używania tratwy i rybołówstwa podczas polowania[47]. W. książęta litewscy widocznie chętnie nawiedzali te tereny. Główną zwierzynę łowną obok łosi, jeleni i saren stanowił najwyżej ceniony żubr (w statucie litewskim kara za zabicie żubra była 2 razy większa od kary za łosia). Rewizja puszcz z 1559 r. zwracała jedynie uwagę na żubry, wspominając w jakich ostępach puszczańskich one się znajdują, np. „przy sieliszczu Korolewo nad Krasnym Borem ostęp żubrów", „za Wigrami i przy ziemi Kurianowicz ostęp żubrów" (dziś w pobliżu Kurianek jest wieś Żubrynek). Po wyliczeniu różnych ostępów (wśród nich Koniewiec, Wiązowiec, Leszczewo) rewizja informowała, że „te wszystkie ostępy żubrowe"[48].

Niewątpliwie wypraw myśliwskich w. książąt, a później królów polskich było wiele, ale ze źródeł znamy jedynie 2 takie wyprawy. Pisze Długosz, że w 1418 r. Władysław Jagiełło po spędzeniu Bożego Narodzenia w Trokach „... wybrał się na teren łowów zwany W i n g r i, za Niemnem położony". Przybył tam do niego komtur z Rostembergu (Kętrzyn), który chciał zrobić zasadzkę na króla. Król szybko w tym się zorientował i opuścił Wingry, udając się do Ianczy (tj. nad Czarną Hańczę), następnie nad jez. Methis (Necko), skąd pojechał do Grodna. Po raz drugi król Jagiełło polował „in Wingri" po Bożym Narodzeniu w 1422 r.[49].

Długosz wymienia po raz pierwszy nazwę Wigier w starej formie W i n g r y. Należy sądzić, że już w tym czasie na wyspie jez. Wigry był dwór myśliwski, zbudowany — jak wiemy — na miejscu osiedla Wigran. Dłuższy pobyt w puszczy w. księcia czy króla i jego drużyny w dużej odległości od najbliższych dworów książęcych wymagał stałych budynków. Długosz dwukrotnie wymienia nazwę Wigier, co przemawia za istnieniem tego dworu. Byłaby to pierwsza nowa osada w puszczach pojaćwieskich. O pobycie późniejszych monarchów wiemy również niewiele. W roku 1546 i 1547 był tu na przykład Zygmunt August[50].

W tym czasie na pewno szeroko już korzystano i w inny sposób z bogactw puszczańskich na ziemiach bezspornie przyznanych Litwie, a więc na wschód od Netty i Szeszupy. Na tereny puszcz pojaćwieskich przybywała przede wszystkim ludność ze wsi pod Grodnem i Mereczem. Wśród niej znajdowali się na pewno potomkowie Jaćwingów. Można zatem przypuszczać, że pierwszymi, którzy ponownie wkroczyli na ziemie jaćwieskie, byli właśnie Jaćwingowie. Co więcej, zapewne Jaćwingowie opuściwszy swe wsie i przenosząc się pod opiekę grodów Grodna, Wołkowyska czy Merecza nie zerwali zupełnie związków ze swymi ziemiami i udawali się

[46] Tamże, str. 52.
[47] Tamże, str. 96.
[48] Rewizja puszcz..., o.c., str. 52.
[49] J. D ł u g o s z, Opera omnia, t. III, Kraków 1877, str. 220—221, 283.
[50] J. W i ś n i e w s k i, Dzieje osadnictwa..., o.c., str. 36—37.

do nich po miód, ryby i siano, i to najpewniej w okolice swych dawnych wsi. Również te resztki ludności, które najpóźniej wysiedlono, zapewne korzystały z pozostawionych w puszczach barci czy łąk. Dzięki nim mogły przetrwać częściowo dawne nazwy jaćwieskie jezior i rzek aż do czasów ich utrwalenia na piśmie[51]. Razem z nimi na teren puszcz w części południowej przybywała ludność słowiańska spod Grodna czy Wołkowyska, a w części północnej — ludność litewska spod Merecza i Olity. Zarówno potomkowie Jaćwingów, jak też Litwini i Białorusini, którzy tutaj przybywali, byli chłopami z dóbr książęcych. Korzystać bowiem z bogactw puszczańskich mogli jedynie uprawnieni do tego poddani wielkich książąt litewskich i ich służba z dworów książęcych.

Takie uprawnienie nosiło miano w c h o d ó w. Rozróżniano wchody bartne i sianożętne. Z czasem ściśle ustalono granice wchodów przez wydzielenie dla każdego uprawnionego rodu chłopskiego, wsi książęcej czy dworu książęcego osobnych łąk i borów bartnych. Między innymi podzielono łąki w dolinie Czarnej Hańczy między chłopów książęcych i część tylko zostawiono w posiadaniu dworu. Wiemy również, że poddani książęcy — Bohatyrewicze, Markowicze i Mickiewicze — ze wsi o tych samych nazwach pod Grodnem mieli w XVI w. 8 leziw bartnych w uroczysku u Wałów nad jez. Blizno i w urocz. Małowiste nad jez. Serwy[52]. Ziemia bartna za Wigrami należała do Komorowiczów. Spiłczyce i Kulbaczyce, poddani z Kulbaczyc (dziś Kiełbaski nad Niemnem), mieli barcie nad Szczebrą[53]. Nad rz. Dowspudą miał 2 leziwa bartne Iwaniec Choducz ze swymi potużnikami. W Puszczy Dowspudzkiej także 2 leziwa bartne miał Opanas Chwalewicz. Grodnianie Iwan Demianowicz i Juryj Hanusowicz mieli ziemię bartną za Szczebrą po obu stronach Dowspudy, które sprzedali przed 1505 r. dworzaninowi Makarowi z Rogożyna nad Biebrzą[54]. Łaniewicze mieli zapewne ziemię bartną między jez. Zusno a Czarną Hańczą.

Bartnictwem zajmowali się chłopi z różnych miejscowości pod Grodnem czy Mereczem w zamian za pewne opłaty i daniny miodowe na rzecz dworu książęcego. Nie było tutaj osobnych organizacji bartniczych, jak w innych częściach Polski. Ilość barci długo jeszcze rosła. W końcu XVI w. liczono je już na kopy[55]. Potem wraz z kolonizacją puszczy ilość ich się zmniejszała, ale jeszcze w XIX w. barcie istniały. W roku 1830 np. były barcie w lesie w dobrach Motule (dziś na miejscu tego lasu z barciami jest wieś Miodoborze)[56]. Bartnicy książęcy obsługujący barcie w Puszczy Perstuńskiej po pomiarze włócznej zamieszkali wraz ze stelmachami ok.

[51] K. O. F a l k, Wody wigierskie..., o.c., str. 1—20, 230—231.
[52] AGAD, MK 410, str. 995; Rewizija puszcz..., o.c., str. 173—174, 193.
[53] Rewizija puszcz..., o.c., str. 183—184.
[54] Tamże, str. 175, 190—191.
[55] J. W i ś n i e w s k i, Dzieje osadnictwa..., o.c., str. 32—33, 43.
[56] Arch. Sądu Pow. w Suwałkach, ks. hipoteczna Motule.



Ryc. 1. Jez. Szelment Wielki, pow. S[illegible]ałki. Część południowa. Krajobraz polno-jeziornej części pow. suwalskiego.

1557 r. we wsi Rakowicze (dziś w ZSRR). Ich obowiązkiem było opatrywanie barci królewskich w tej puszczy[57].

Chłopi posiadający wchody budowali przy swoich łąkach i w borach bartnych budy mieszkalne i łaźnie. Były to zatem jakby małe osady ludzkie w puszczy. Niejedna z nich w przyszłości zapewne miała stać się zalążkiem stałej osady. Z terenu Puszczy Przełomskiej dopiero w XVI w. znamy łaźnię Łaniewiczów (chyba nad jez. Zusno) i łaźnię Usienkową (gdzieś koło późniejszej Tobołówki).

Nie wiadomo kiedy zaczęła się eksploatacja drzewa w puszczach, jego wyrąb i przerabianie na potaż lub węgiel drzewny. Pierwsze wiadomości pochodzą dopiero z XVI w.

5. Podział puszcz pojaćwieskich między dwory książęce. Stopniowo zaczął się też wytwarzać podział puszcz na mniejsze części, przynależne do grodów i dworów, wielkich książąt litewskich nad Niemnem.) W celu lepszego zagospodarowania i nadzoru oraz aby uniknąć konfliktów między korzystającymi z puszczy dworami, podzielono je na pasy, biegnące od Niemna do granicy krzyżackiej. Podporządkowano

[57] Piscowaja Kniga Grodnienskoj Ekonomii, cz. I, str. 362. Według inwentarza z 1668 r. opatrywali tylko 3 barcie (K. O. Falk, Źródła, nr 4, str. 5). W 1679 r. siedzieli na 6 włókach (Bibl. Ossolińskich we Wrocławiu, rkp 5620, II, str. 577).

je głównym dworom książęcym nad Niemnem[58]. Podział ten nastąpił w XV w. Opis granic między dobrami goniądzkimi, bielskimi i grodzieńskimi z 1536 r. informuje, że z rozkazania króla Kazimierza ówczesny starosta grodzieński i marszałek dworny Stanko Sudiwojewicz wraz z innymi urzędnikami przeprowadził podział puszcz na południe od Biebrzy, oznaczając w nich dokładnie granice[59]. Można więc przypuszczać, że wówczas też przeprowadzono podział puszcz na północ od Biebrzy. Nastąpiło to w latach 1464—1476. W tych latach Stanko występuje jako marszałek dworny, później był wojewodą trockim[60].

Do Grodna przydzielono południowy pas puszcz po obu stronach Biebrzy od rz. Supraśli do mniej więcej jez. Hańczy, Marychy i Wiejsiej. Później tę ogromną Puszczę Grodzieńską podzielono na mniejsze jednostki. Puszczę ciągnącą się na północ przydzielono do Merecza. Granice puszcz znamy dopiero z rewizji puszcz z 1559 r., gdy już był znany dalszy podział puszcz na jeszcze mniejsze części.

Południowo-zachodnia część dzisiejszego powiatu suwalskiego znalazła się w Puszczy Perstuńskiej, zwanej również Grodzieńską. Nazwa jej pochodziła od dworu Perstuń (koło późniejszych Sopoćkiń). Granica tej puszczy biegła rz. Biebrzą, Nettą, jez. Necko, rz. Pruską, granicą krzyżacką przez uroczyska Prewiszki, Konopne, sieliszcze Mirunyszki do rzeczki Przerośli, następnie zawracała w głąb puszcz wzdłuż rz. Przerośli, jez. Przerośla (dziś Kościelne), jez. Długiego (dziś Krzywe), poprzez koniec jez. Przystajne, rz. Ruczaj, dochodziła do wielkiej drogi okmińskiej, którą szła przez rz. Zusnę, „łaźnię" Usienkową, nad jez. Okmin, przez sianożęci Okoliscza Przełomskie, sianożęci Studzieńce, rz. Omielówkę (dziś Piertówka), nad jez. Wigry, przez uroczysko Rów, most Postaw na Anczy i dalej rzeką Anczą. Ciągnęła się ona zatem od dworu Perstuń z płd. wschodu na płn. zachód.

Na północ od Puszczy Perstuńskiej ciągnął się pas Puszczy Przełomskiej, która wcześniej też należała do Puszczy Grodzieńskiej. Nazwę swą otrzymała od starego dworu książęcego Przełom na wschodnim brzegu Niemna (istniał już w XIV w.). Jej granica południowa biegła wyżej opisaną granicą północną Puszczy Perstuńskiej do granicy krzyżackiej. Dalej biegła tą granicą przez rz. Blindę (dziś Błędzianka) do jez. Blindy (dziś Wersele) i tu wracała na wschód. Dalej szła przez jez. Ancza (Hańcza), jez. Jasno (dziś Jaczno), jez. Pierczaj (Perty), jez. Krugłe (Okrągłe), jez. Liche (dziś ?), jez. Sumowo, jez. Jelinek, drugie jez. Jelinek (dziś Jałowo?),

[58] W podobny sposób podzielono puszcze pojaćwieskie po stronie krzyżackiej. Najpierw między położone nad Bałtykiem komturstwa: Bałga, Brandenburg i Królewiec, a następnie wraz z posuwaniem się osadnictwa — między dwory krzyżackie (amty). Stąd puszcza zaraz za granicą nosiła nazwę Straduńskiej.

[59] „Archeograficzeskij Sbornik", t. I, 1867, str. 19—21.

[60] A. Boniecki, Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim w XV i XVI w., Warszawa 1887, str. 337.



Ryc. 2. Rzeka Czarna Hańcza w Suwałkach.

jez. Wielki Kozin, błoto Tumaszowo, przez Miłki Róg jeziora Szelment, jez. Kruwże (Grauże), jez. Sejwy Czarne (Boksze), rz. Sejwę i dalej na wschód w kierunku jez. Gaładuś i Wiejsiej.

Bardziej na północ ciągnęła się Puszcza Merecka, której granica południowa biegła północną granicą Puszczy Przełomskiej. Tę wspólną granicę obu puszcz dziś przypominają nazwy wsi Przełomka i Mierkinie na zachodnim brzegu jez. Hańcza. Przełomka powstała w Puszczy Przełomskiej, a Mierkinie — w Mereckiej (od litewskiej nazwy Merecza — Merkinė). Granicę tę przypomina również nazwa wsi Rubieżka koło Kaletnika. Dalej granica Puszczy Mereckiej szła wzdłuż granicy krzyżackiej aż do jez. Wisztyniec, od którego wracała na wschód rz. Wiżeną do jez. Wiżeni (Wiżajny), przez to jezioro (bliżej płd. brzegu), uroczysko Wysokie Sieliszcze lub Opidum, lasem do rz. Grawży i rz. Szeszupy, tą rzeką do jez. Kielnowicys i od tego jeziora przez jez. Arie na wschód do Niemna. Na północ od niej pas puszczy otrzymał nazwę Puszczy Olickiej, zwanej również od innych dworów Niemonojcką lub Simneńską[61]. Pas ten podzielono w XVI w. na mniejsze części. Skrawek dzisiejszego pow. suwalskiego znajdował się wtedy w Puszczy Niemonojckiej lub Kirśnieńskiej (dziś są

[61] Opis granic puszcz jest oparty na rewizji puszcz z 1559 r. (Rewizija puszcz..., o.c., str. 36, 47—49, 53—54) z uwzględnieniem opisu granicy Puszczy Mereckiej z Przełomską w 1538 r. (AGAD, ML 208, ks. 37, str. 42—47) i danych z Aktow izdawajemych Wilienskoju Kommissieju, t. XXX, Wilno 1904, str. 123. Na podstawie tych opisów z XVII w. i mapy ekonomii grodzieńskiej z 1781 r. (AGAD, Zbiór Kartograficzny, nr 67—1) odtworzono przebieg dóbr na mapce (ryc. nr 5).

tam wsie: Burniszki, Stankuny, Olszanka-Huk, Wiłkupie, Laskowskie, Sudawskie).

Mimo dokładnego przeprowadzenia granic dochodziło do sporów o granice puszcz. Odbicie jednego z takich sporów znajdujemy w rewizji puszcz z 1559 r. Spierano się wtedy, czy fragment puszcz w granicach jez. Zusno (dziś Łanowicze), rz. Blinda, łaźnia Łaniewiczów, jez. Boczne Łaniewiczów, ostęp Grabowy, urocz. Mielechowo, urocz. Ugla Ulejkowa, droga Szelmeńska i droga Okmińska należy do Puszczy Perstuńskiej czy Przełomskiej. Ostatecznie pozostał on przy Przełomskiej. Spierano się również o przynależność do tych puszcz dworu Wigry, który znajdował się na terenie Puszczy Przełomskiej wraz z jez. Wigry[62].

Przynależność puszcz do dworów była do czasu reorganizacji podziału administracyjnego w Wielkim Księstwie Litewskim w 1566 r. jednoznaczna z przynależnością powiatową. Puszcza Grodzieńska (Perstuńska), podlegała staroście grodzieńskiemu, należała do pow. grodzieńskiego. Puszcza Przełomska, zarządzana przez namiestnika przełomskiego, należała do pow. przełomskiego. Puszcza Merecka, zależna od starosty mereckiego — do pow. mereckiego. Po 1566 r. powiat przełomski włączono do pow. grodzieńskiego, a merecki do pow. trockiego, w których pozostały one do rozbiorów. Granica między tymi powiatami biegła przez teren dzisiejszego powiatu suwalskiego linią wyżej opisanej granicy między puszczami Przełomską a Merecką. W XVIII w. po włączeniu starostwa wiżajńskiego i sejwejskiego do pow. grodzieńskiego przesunęła się w części zachodniej i wschodniej bardziej na północ.

Wraz z podziałem puszcz pojaćwieskich na mniejsze jednostki ustalony został zarząd nad tymi puszczami. Podlegały one odpowiednim starostom lub ich namiestnikom. Po oddzieleniu dworu Perstuń z okolicznymi wsiami i puszczą w osobną jednostkę Puszcza Grodzieńska (nastąpiło to w końcu XV w.[63]) przeszła pod zarząd namiestnika perstuńskiego i stąd stale zwano ją już Puszczą Perstuńską. Z czasem starostowie i namiestnicy, zarządzający z ramienia króla jego dobrami, stali się ich dzierżawcami. Z ich ramienia poszczególnymi częściami dóbr zarządzali różni urzędnicy, a puszczami — leśniczowie[64]. W początkach XVI w. oddzielono puszcze w osobne dzierżawy, zwane leśnictwami, noszące nazwy od nazw puszcz, więc perstuńskie, przełomskie i mereckie, którę król dawał w dzierżawy lub zastawiał różnym osobistościom. Dzierżawców tych leśnictw zwano też leśniczymi[65]. Z ich ramienia puszczami zarządzali podleśni.

[62] Rewizija puszcz..., o.c., str. 49—50, 53, 54.

[63] AGAD, ML 199 (ks. 17), str. 369—370.

[64] AGAD, ML 208 (ks. 37), str. 42—43; J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o.c., str. 42.

[65] Od tego momentu nie należy mylić leśniczych przełomskich z dzierżawcami lub starostami przełomskimi (tj. późniejszymi starostami ożskimi). Tak samo od tego czasu leśniczy perstuński nie był identyczny z dzierżawcą perstuńskim, a leśniczy merecki ze starostą mereckim.

6. Utworzenie służby leśnej (osocznicy, strzelcy). Do pilnowania puszcz powołano stałą służbę leśną. Spośród ludności książęcej wydzielono grupę poddanych, której powierzono obowiązek strzeżenia puszczy i jej bogactw. Została ona wydzielona spośród tych poddanych, którzy brali udział w polowaniach przy osaczeniu zwierzyny, dlatego nazwano ją osoką, a jej członków — osocznikami. Pomoc przy polowaniu w dalszym ciągu należała do obowiązków osoczników. Oni też zapewne strzegli granicy puszcz na granicy krzyżackiej. Przede wszystkim jednak, jak mówi dokument z ok. 1509 r., byli oni obowiązani strzec puszczy przed szkodą ze strony obcych[66]. Dzierżawcom dóbr królewskich nie wolno ich było pędzić do pracy na folwarku[67]. Obowiązki osoczników według ordynacji z XVII w.[68] szczegółowo przedstawiały się następująco: „osocznicy... z dziesiętnikiem powinni będą co tydzień po czterech według koleji we czterech niedziele na siebie przychodzącej z oszczepami do bud swoich w kwaterze tej na to zbudowanych ... chodzić i tam dzień i noc nie schodząc, aż drudzy, na których kolej przypadnie, na odmianę przyjdą, zostawać, pilnując ostępów, kwatery swojej puszcze i boru... pilno tego przestrzegając, aby żadna w zwierzu i drzewie nie działa się szkoda. Innych zaś osoczników, osób 6, co tydzień, także według kolei na się we cztery niedziele przychodzącej, do pana podleśniczego na drogi ordynuje się, aby drew zakazanych i niepozwolonych nikt nie wywoził..."

Stojący na czele osoczników setnicy, a później dziesiętnicy, w czasie swej służby objeżdżali swoją część puszczy, nikogo do niej bez pisma leśniczego lub podleśnego nie wpuszczali, co kwartał informując leśniczego, ile wydali drzewa suchego i surowego na podstawie kwitów leśniczego, ile upolowano zwierzyny na potrzeby króla, ile znaleźli sztuk padłej zwierzyny, gdzie stwierdzili szkodę (wycięte drzewa, ślady kłusownictwa itp.). W razie złego wykonywania nadzoru tracili swoje stanowisko i płacili koszty szkody.

Sami osocznicy w czasie służby obowiązani byli zbierać rogi łosie, chwytać wilki w pułapki, stawiać mosty w puszczy, naprawiać drogi do ostępów, oczyszczać ścieżki w ostępach, brać udział w polowaniach, dawać podwody na polowanie, a także pomagać przy reperacji wielkich dróg (gościńców). Strzeżenie puszczy polegało przede wszystkim na tym, aby nie wpuszczać do niej osób nieuprawnionych, zwalczać kłusownictwo, pilnować uprawnionych, by nie mieli ze sobą broni i psów, oraz zważać, czy posiadacze wchodów nie powiększają obszaru łąk przez wycinanie lasu lub nie wyrabiają pól. Z tego też powodu jakakolwiek samowolna kolonizacja w puszczy nie była możliwa. Schwytanych lub zabitych kłusow-

[66] Osocznicy byli już za czasów Kazimierza Jagiellończyka (AGAD, ML 208/ks. 37), str. 42—43; ML 195 (ks. 10), str. 462—464.

[67] Listy Zygmunta Starego z 1530 r. w AGAD, ML 202 (ks. 24), str. 71—72.

[68] K. O. Falk, Źródła, nr VI, str. 20, 30—33, 42—45; zob. też J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o.c., str. 39.



Ryc. 3. Osinki, pow. Suwałki. Góra zw. „Markowizna". Przykład krajobrazu polodowcowego Suwalszczyzny.

ników wraz z ich rzeczami osocznicy dostarczali do leśniczego, który następnie przed sądem w Grodnie lub Mereczu wytaczał proces przeciwko kłusownikom i ich panom, jeżeli to byli poddani. W roku 1541 taki proces toczył się w Grodnie przeciwko Stasiowi Romanowiczowi, Jurgielowi Staniewiczowi i Narmotowi „niemieckiemu człowiekowi", poddanym Mikołaja Bakałarzowicza z Garbasia, o polowanie na jelenia w puszczy koło Szembelewszczyzny i jeziora Bartoszewskiego Kamiennego, oskarżonym o to przez osoczników Sienka Kurianowicza, Marcina Kucewicza i służebnika leśniczego Opanasa Karpowicza[69]. Służba osoczników, jak widzimy, była bardzo ciężka. Opuszczali swe domy na całe tygodnie, oddalając się od nich o wiele mil. Całymi tygodniami nie zsiadali z koni. Jednak nie pełniąc pańszczyzny i ciesząc się dużą swobodą i znacznym uposażeniem w ziemię, należeli do najwyższej kategorii ludności wiejskiej. Przebywając długo w puszczy mieli prawo korzystać z łąk i zakładać barcie. Wielu też z nich było równocześnie bartnikami. Osocznicy, którzy strzegli niegdyś Puszczy Przełomskiej, Perstuńskiej i Mereckiej, przypominają nam wolną ludność kurpiowską.

Osocznicy nie mieszkali w puszczy, lecz pierwotnie na jej wschodnim skraju. Z XV w. nie znamy żadnej nazwy wsi osoczników, lecz tylko nazwy rodów osoczników. Puszczy Perstuńskiej strzegły rody Kurianowi-

[69] Akty izdawajemyje..., o.c., t. XVII, Wilno 1889, nr 675 i 691.

czów, Rakowiczów i Markowiczów[70]. Widocznie jeszcze nie mieszkali w dużych zwartych wsiach, lecz w małych, luźno rozrzuconych osadach, obejmujących 1—3 gospodarstwa. Wsie ich powstały dopiero w XVI w. w czasie pomiary włócznej[71]. Nowe duże wsie otrzymały swe nazwy przeważnie od nazwisk rodów osoczników. Osocznicy strzegący Puszczy Perstuńskiej zamieszkali we wsiach za rz. Wołkusz: Kurjanowicze lub Kurianki Wielkie (dziś Kurjanka), Bohatyrewicze (dziś Bohatery Leśne) i częściowo we wsi Markowicze (dziś Markowce)[72]. Rakowiczów zamieniono w bartników i strzelców i wraz z innymi rodzinami osadzono we wsi Rakowicze. Bardzo możliwe, że wieś Starożyńce, pierwotnie Storożyńce, była wsią stróżów, którzy może też strzegli kiedyś puszczy i jej dróg. Każdy osocznik otrzymał przeważnie po pół włóki ziemi, dziesiętnicy dostali po włóce.

Osocznicy, którzy pilnowali Puszczy Przełomskiej, mieszkali pod Przełomem. Nazwy ich wsi znamy dopiero z XVII w., ale niewątpliwie w XVI w. już w tych wsiach mieszkali. Najstarsze z nich leżały bliżej Niemna: Świack (dziś Osoczniki) i Wasilewicze. Młodsze założono przy drodze blisko ujścia Wołkusza do Czarnej Hańczy: Kortowicze (dziś Wólka Rządowa) i Rynkowce. Nazw wsi osoczników z Puszczy Mereckiej z powodu braku źródeł nie znamy. Leżały one niewątpliwie koło Merecza[73]. Znamy jedynie spis osoczników mereckich z 1538 r. Byli to Litwini. Spis ten podaje też trochę nazwisk osoczników olickich i niemonojckich[74]. W wiekach następnych w związku z postępującą kolonizacją części puszczy powstały dalsze wsie osoczników, o czym będzie mowa dalej.

Poszczególnym rodom, a następnie jednej lub kilku wsiom przydzielano do strzeżenia wydzielone części puszczy, w których szczególnie troskliwie mieli pilnować ostępów, wymienianych imiennie w rewizjach. Według określenia źródła z XVIII w. ostępem nazywano las gęsty, w którym mieszkały zwierzęta[75]. Stąd też tak skrupulatnie wyliczano ostępy. Na terenie pow. suwalskiego znamy następujące ostępy z XVI w. W Puszczy Perstuńskiej pilnowane przez osoczników Kurjanowiczów[76]: 1) u błota

[70] Spis części osoczników z 1541 r. pod przewodem setnika Jacka Kulbaczycza w Aktach izd. Wil. Kom., t. XVII, str. 302.

[71] Sumariusz Metryki Litewskiej (AGAD, Archiwum Publiczne Potockich — dalej APP), 18, str. 602 według ML 76, k. 434 wspomina o liście do Chwalczewskiego, aby obrał 8 ludzi na służbę osocznicką.

[72] W 1562 r. wsie osockie: Markowicze (Piscowaja Kniga..., o.c., t. I, str. 358), Bohatery (tamże, str. 373—374), Kurianowicze (tamże, str. 375—376).

[73] J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o.c., str. 40—41. Znamy spis osoczników mereckich z 1538 r. (AGAD, ML 208, ks. 37, str. 42). Byli to Litwini: Narbut Jatowtowicz, Juri Korejwowicz itd.

[74] Powyższy spis z 1538 r. (przypis 73) podaje też trochę nazwisk osoczników olickich (Nacko i Janko Giejsztorowicze, Bobr Mikołajewicz, Giejsztor Towczewicz) i niemonojckich oraz puńskich (z Puni, a nie Puńska).

[75] AGAD, CHAP-Wilno, 11 572, k. 12.

[76] Rewizija puszcz..., o.c., str. 52. W źródle tym omyłkowo te ostępy zaliczono do osoki Bohatyrewiczów, których ostępy są wyliczone tamże na str. 51.



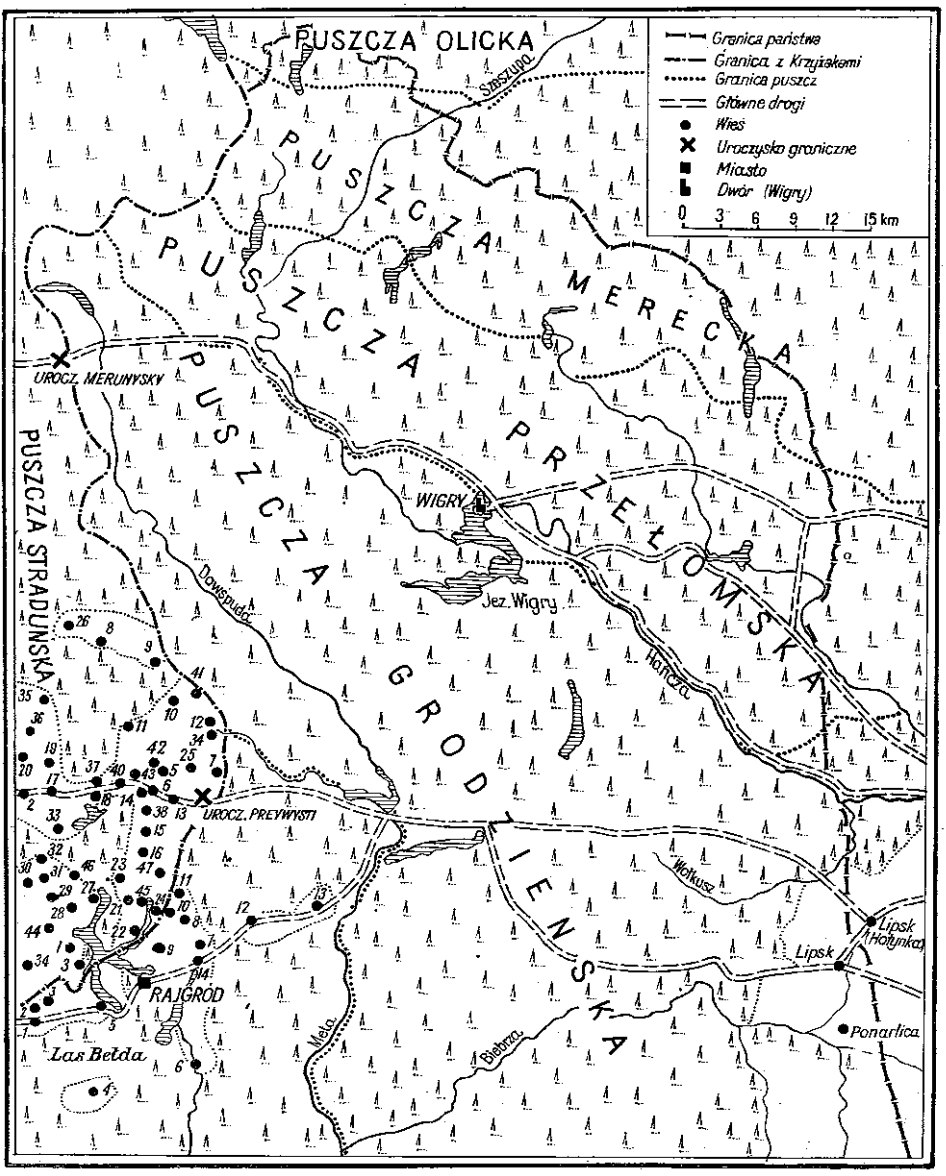
Ryc. 4. Jez. J a c z n o, pow. Suwałki, za nim jez. Kameduł. Między nimi był młyn i rudnia Jaczno i biegła granica Puszczy Przełomskiej i Mereckiej. Głębiej okolica źródeł Szeszupy i wsi filipońskich (Łopuchowo i Wodziłki). Tędy biegła droga komtura krzyżackiego w 1425 r.

Monkińskiego i przy bału (= Wału, dziś Walne), 2) przy sieliszczu Korolewo nad Krasnym Borem, 3) za Wigrami i przy ziemi Kurjanowicz, 4) w sianożęci nad rz. Anczą, 5) przy błocie Krzywym, 6) ostęp Tristieny, 7) przy Krugłem i w sieliszczu Bobrowa, 8) w górę Ozierec (może powinno być Ożewek), 9) przy sieliszczu Tatiewicze (dziś wieś Taciewo), 10) przy przejmie (przesmyku) jez. Czarnego, 11) przy jez. Mielistym (dziś jez. Jemieliste), 12) przy ziemi Łaniewicz nad jez. Zusno (dziś wieś Łanowicze), 13) nad rz. Anczą przy sieliszczu Dołgim, 14) ku drodze Łaniewicz od rz. Anczy, 15) tamże nad rz. Anczą, 16) na Ostrowie, 17) za rz. Anczą przy Kobasczicz ostęp Grabowiec, 18) Okoliszcza, 19) przy lasku Krzywym, 20) Koniewiec, 21) Wiązowiec, 22) Leszczow. Z tych ostępów ostępy od 12 do 17 chwilowo przywłaszczyli osocznicy z Puszczy Perstuńskiej. Należały one do Puszczy Przełomskiej. Z Puszczy Przełomskiej na terenie pow. suwalskiego znajdowały się ostępy: 1) Romyjkinis nad jeziorem (dziś Remienkinie), 2) Dowtenis nad jez. Dowtenis (dziś Dowcień), 3) Moniew nad rz. Moniewką (dziś są tam wsie Lipniak i Maniówka), 4) Półlechowski (zapewne Polule), 5) Wilejkowo, 6) Miszki. Z Puszczy Mereckiej po naszej stronie są ziemie dawnych ostępów: 1) Pustowie nad rz. Szermentą (dziś wieś Postawelek), 2) Wojpienis nad rz. Wojpienis (dziś wieś Wojponie), 3) Kupowy nad jez. Kupowym (dziś wieś Kupowo[77]). Nazwy części tych ostępów przetrwały do naszych czasów jako nazwy później w nich założonych wsi. Te ostępy i inne, które udało się zlokalizować, są umieszczone na mapie (ryc. 7).

Osocznicy budowali przy ostępach i skrajach puszczy, w miejscu, gdzie wchodziły drogi, nad jeziorami, jazami na rzekach oraz w swych borach bartnych budy mieszkalne, zwane inaczej stanami lub stanowiskami (np. wspomniane w 1559 r. stanowisko nad jez. Okmin). Niejedno z nich w przyszłości mogło stać się zalążkiem stałej osady.

Osobną kategorię ludności, przybywającej na teren puszczy, stanowili s t r z e l c y. Brali oni udział w polowaniach organizowanych przez łowczego litewskiego w czasie polowań królewskich lub w celu dostarczenia na stół królewski dziczyzny. Mieszkali oni we wsiach bardzo odległych od puszczy. Do Puszczy Perstuńskiej należeli strzelcy mieszkający we wsiach aż za Grodnem: Żydomla, Zawadycze, Nadziejki (leżała koło Zawadycz), Sowoleski (dziś Sawalówka) oraz z tej strony Niemna: Serhejewicze (dziś Puszkary). Ze względu na tak znaczną odległość wsi strzeleckich można wysunąć przypuszczenie, że byli oni najwcześniej obciążeni obowiązkami puszczańskimi na rzecz dworów wielkich książąt litewskich i że bliższe puszczy wsie osockie powstały później, w czasie, gdy osadnictwo posunęło się od Niemna na zachód. Bardzo możliwe, że od tych strzelców pochodzą rody osoczników. Każdy z nich otrzymał jedną włókę ziemi. Według ordy-

[77] Ostępy według Rewizii puszcz..., o.c., str. 48—49, 52, 55—56.



Ryc. 5. Ziemie powiatu suwalskiego w 1500 r.

Wsie po stronie krzyżackiej: 1 — Krzywe; 2 — Golubka-Monety; 3 — Zawady; 4 — Koleśniki-Pohybel; 5 — Kowale-Pohybel; 6 — Krzyżewo-Pohybel; 7 — Ginie; 8 — Sobole; 9 — Dziarnowo; 10 — Zanie; 11 — Marcinowo; 12 — Turowo; 13 — Prawdziska; 14 — Burnie; 15 — Dudki; 16 — Borzymy; 17 — Wysokie; 18 — Skomętno Wielkie; 19 — Mikołajki; 20 — Golubie; 21 — Białojany; 22 — Lisewo; 23 — Ramoty; 24 — Przepiórki; 25 — Stare Cimochy; 26 — Niedźwiedzkie; 27 — Stacze; 28 — Kucze; 29 — Sypitki; 30 — Makosieje; 31 — Budziłowo; 32 — Prostki; 33 — Żydy; 34 — Kopijki; 35 — Kleszczewo; 36 — Jelitki; 37 — Małe Skomętno; 38 — Grądzkie; 39 — Kile; 40 — Długie; 41 — Zocie; 42 — Maże-Pohybel; 43 — Kalinowo; 44 — Jebramki; 45 — Skrzypki; 46 — Czyncze; 47 — Stożne.

Wsie po stronie W. Ks. Litewskiego: 1 — Bukowo; 2 — Kołaki; 3 — Karwowo; 4 — Pienczykowo; 5 — Czarny Las; 6 — Wożna Wieś; 7 — Solistowo; 8 — Biele; 9 — Solniki; 10 — Judziki; 11 — Międzylesie (Popowo); 12 — Bargłowo; 13 — Netta; 14 — Barszcze.

nacji z XVII w. każdy strzelec obowiązany był stawić się konno na wezwanie w oznaczone miejsce i z własnym jedzeniem na nieograniczony czas. Dwaj strzelcy wspólnie mieli dostarczyć jeden wóz drabiniasty na płachty łowieckie. Po polowaniu strzelcy powinni byli płachty wysuszyć i oddać. Wolno im było wracać dopiero po otrzymaniu odpowiedniego pisma od łowczego. W czasie rui byli obowiązani stawić się w puszczy, aby pomóc osocznikom w pilnowaniu zwierzyny. W Puszczy Perstuńskiej w XVII w. stawało do polowania 62 strzelców z 31 wozami[78].

7. Rozdawnictwo jezior i wchodów. Trudności związane ze strzeżeniem puszcz zaczęły się powiększać, gdy wielcy książęta zaczęli czynić w nich nadania na rzecz panów litewsko-ruskich. Łąki czy barcie użytkowane przez chłopów książęcych były własnością książąt, i łatwiej można było nadzorować własnych poddanych. Nadania możnym spowodowały powstanie szachownicy własnościowej i stały się przyczyną zatargów o granice nadań i związane z tym uprawnienia[79]. Najstarsze nadania mogą pochodzić z czasów wielkiego księcia Witolda. Wielki książę Aleksander, potwierdzając uposażenie proboszcza grodzieńskiego, nadane temu przez w. ks. Witolda i Kazimierza Jagiellończyka, wyliczył 7 jezior w Puszczy Perstuńskiej (od Mikaszewa do Orlego), wśród nich jez. Tobołowo[80]. Między rokiem 1432 a 1440 wielki książe Zygmunt Kiejstutowicz nadał Raczce Tabutowiczowi[81] rzekę Dowspudę (dziś Rospudę) z 8 jeziorami. Z potwierdzenia w. ks. Aleksandra poznajemy tylko nazwy 4 jezior: Długie (dziś Bolesty), Crugle (dziś Okrągłe), Somowo (dziś Sumowo), Carasowo (dziś Karasiewek). Pozostałe cztery nie nazwane jeziora są to bez wątpienia Siekierowo, Głębokie, Garbaś i Gaczne lub Długie koło Szafranków, które razem z nazwanymi należały w następnych wiekach do tych samych dóbr. Ponadto Raczko otrzymał łąki przyległe do tych jezior. Za czasów Kazimierza Jagiellończyka ówczesny dzierżawca dóbr grodzieńskich i puszcz, Andrzej Dowojnowicz, próbował je odebrać wdowie po tym Raczce i jej synom Mikołajowi (Michnie) i Jundziłłowi Raczkowiczom. Król na ich prośbę osobnym pismem zabronił Dowojnowiczowi „wstępowania" w ich rzekę, jeziora i łąki. W 1500 r. w. ks. Aleksander potwierdził te nadanie wnukom Raczki — Mikołajowi Jundziłłowiczowi, swemu kuchmistrzowi, oraz Mikołajowi i Stanisławowi Michnowiczom. Później te jeziora należały do dóbr Raczki i Bakałarzewo[82].

[78] K. O. Falk, Źródła, nr V, str. 31, 34, 45—47.
[79] J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o.c., str. 47—48.
[80] Tamże, str. 45.
[81] Zob. o nim J. Glinka, Ród Klausucia w wiekach XIII—XVI, „Studia Źródłoznawcze", t. V, str. 35—38.
[82] Dokument ten z 2.VII.1500 r. opublikowany w Aktach Litowskoj Mietriki, wyd. F. N. Leontowicz, t. I, Warszawa 1896, str. 56, nr 535; Też ML 209, ks. 40, str. 633; J. Wiśniewski, Dobra dowspudzkie Raczkowiczów, „Rocznik Białostocki", t. IV, Białystok 1963, str. 449, 452.

Zapewne znaczną ilość jezior za czasów Kazimierza Jagiellończyka otrzymał Andrzej Sakowicz, wojewoda trocki, gdyż różni jego potomkowie posiadali w XVI w. na terenie Puszczy Mereckiej całe jeziora lub ich części (wynik działów spadkowych) oraz rzeczki i łąki. Do jezior (razem 22 jeziora) wówczas jemu nadanych należy zaliczyć poza jeziorami leżącymi obecnie w pow. sejneńskim i na Litwie (Trumpolis, Trumpolinkas) jezioro Grauże. Jeziora te odziedziczyła wraz z innymi spadkobiercami wnuczka Andrzeja, Elżbieta, córka Bohdana, żona Mikołaja Radziwiłła, kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego, która je przekazała swej córce Helenie, żonie Jurija Siemionowicza, ks. Słuckiego, właściciela dóbr Hołny. Odtąd dzieliły one losy z tymi dobrami. W XVII i XVIII w. należały nawet do jezuitów grodzieńskich jako właścicieli części tych dóbr, a następnie do Wolmerów[83].

W 1500 r. wielki książe Aleksander potwierdził ochmistrzowi swej żony Heleny, Wojtkowi Janowiczowi Kłoczce, posiadanie różnych dóbr, m. in. dóbr Derewna w pow. słonimskim wraz z przynależnymi do nich jeziorami nadanymi przez Aleksandra w Puszczy Przełomskiej „... za Wigry na imia Surpeli (dziś Szurpiły), a Jasnyi (dziś Kamenduł), a Dołczki (= Długie, dziś zapewne Kopane), a Gułbinis (Gulbin), a Owdiejer (Udziejek) i s tymi rekami, katoryje miezy tyi ozer idut". Jeziora te następnie w nie znany mi sposób przed 1569 r. wróciły w ręce królewskie[84].

W XV w. Syruć otrzymał 10 jezior dookoła jez. Szelment w Puszczy Mereckiej. Idąc do północy były to: Kupiwo (dziś Kupowo), Postaw (Postawelek), Dołhoje (Iłgiel), Czarne (Jodel koło Becejł); od zachodu: Kozik (= Kozin), Sumowo oraz nie zlokalizowane Leszczewo, Leszczewiec, Dubowo (dwa pierwsze może na płd. od jez. Szelment przy wsi Zaleszczewo, ale już na terenie Puszczy Przełomskiej). W 1530 r. jego potomkowie: Jurij Jakubowicz Syruciewicz i Jadwiga Miklaszewiczówna Syruciewiczówna ze swym mężem Mikołajem Olechnowiczem sprzedali swoje części tych jezior Mikołajowi Jurewiczowi Pacowi, łowczemu hospodarskiemu, założycielowi Berżnik[85]. Z tych jezior Iłgiel i Jodol w XVIII w. należały do starostwa kadaryskiego.

Wielkie jezioro Szelment, leżące na granicy Puszczy Przełomskiej i Mereckiej, też przeszło w ręce prywatne. W 1559 r. posiada „jezioro Szelmenty" Mikołaj Juriewicz Radziwiłł (Rudy), wojewoda trocki i hetman wielki litewski, brat Barbary. Jezioro to wraz z jez. Szelment Mały należało do

[83] Jeziora te, m.in. Puńsk, Sejwy Czarne, Sejwy Białe, wymieniam w swojej pracy, Dzieje osadnictwa..., o.c., str. 48, 174.

[84] Akty Litowskoj Mietriki, o.c., str. 39—40, nr 505; też AGAD, ML 191b, str. 216—217. Są one w spisie jezior królewskich z 1569 r. (K. O. Falk, Źródła, nr I, str. 9—10).

[85] AGAD, ML 209, ks. 41, str. 701—702, J. Wolf, Pacowie, Petersburg 1885, str. 14—15; Rewizija puszcz..., o.c., str. 49 wspomina, że do Paca należało jez. Kupowe. Syruciewicze posiadali jeszcze jeziora na wschód od Wiejsiej, które sprzedali ks. Jerzemu Słuckiemu (AGAD, ML 202, ks. 24, str. 637—639).

dóbr Sereje. Posiadał je m. in. Bogusław Radziwiłł, po którego córce przeszło w ręce królów pruskich, którzy jeszcze w początkach XIX w. byli jego posiadaczami[86]. Może je otrzymał jego ojciec, Jerzy Radziwiłł, hetman wielki litewski, który w 1525 r. kupił od Marcina Michajłowicza Pietkiewicza, koniuszego wileńskiego, prawo łowów w Szeszupach (tj. prawo do łowów w puszczy nad rz. Szeszupą)[87].

Według rewizji puszcz z 1559 r. do dóbr Wołpa (starostwo w pow. wołkowyskim) wojewody wileńskiego należało jezioro Pristalne (tj. Przystajne). Owym wojewodą był wówczas Mikołaj Czarny Janowicz Radziwiłł (zm. 1565) z innej linii rodu. W XIX w. jezioro to wraz z jeziorem Krzywólką i Rospudą należało do dóbr Motule[88].

Przed 1569 r. Mikołaj Sieniawski, późniejszy hetman polny koronny, z żoną Hanną z Sapiehów, właściciel dóbr Jatwiesk za Grodnem, sprzedali Ostafiemu Wołłowiczowi, podkanclerzemu Wielkiego Księstwa Litewskiego, 5 jezior koło Filipowa: Kamienne, Olchowe (=?), Czarne, Wysokie, Dowspuda (dziś Rospuda)[89]. Może te jeziora Sieniawski otrzymał w posagu żony, która była jedyną córką Michała Iwanowicza Sapiehy, dworzanina królewskiego.

Do Łaniewiczów należało w Puszczy Przełomskiej jezioro Boczne (dziś Boczniel) koło jez. Hańczy. Między 1559 a 1567 r. sprzedali je oni Hrehoremu Wołłowiczowi, łowczemu WXL, współwłaścicielowi dóbr Dowspuda. Kupił on również jez. Zusno (dziś Łanowicze), które w 1559 r. należało do Homszeja Giedrojcia. Ponadto do tego Wołłowicza należały jeszcze jeziora: Hańcza Czarna lub Ancze, Wojdzilinis lub Wandyszki, Wandynskoje (tj. Wodziłki), Czarne „pod hrodisczem Surpel" i dalej na granicy jez. Blindy lub Blinde (Wersele)[90]. Jeziora te przez dłuższy czas należały do dóbr Dowspuda[91]. W 1709 r. kolejny ich właściciel, Michał-Kazimierz Pac, marszałek nadworny litewski, sprzedał Stanisławowi-Mikołajowi Lipnickiemu, stolnikowi mozyrskiemu, posesorowi dzierżawy Żelazkowizna, jeziora Hańcza, Łanowicze, Wierszele, Woydziłki i Bocznele. Ów Lipnicki 3.I.1719 r. odstąpił je za dożywocie dominikanom sejneńskim z 2 łanami gruntu nad jez. Hańczą, zwanymi Łanowszczyzna (Łanowizna). Syn Lipnickiego Mikołaj-Franciszek po śmierci ojca nie uznał tej darowizny i rozpoczął w 1725 r. proces przeciwko dominikanom o nieprawne posiadanie jezior i Łanowszczyzny. Jego następcy na Żelazkowiźnie jeszcze w 1750 r.

---

[86] Rewizija puszcz..., o.c., str. 47; BP AN-Kijów, rkp I-6010, str. 41.
[87] A. Boniecki, Poczet rodów..., o.c., str. 247, 278.
[88] Rewizija puszcz..., o.c., str. 53. Archiwum Sądu..., o.c., ks. hip. Motule.
[89] AGAD, MK 410, str. 1002, 1968.
[90] Rewizija puszcz..., o.c., str. 49, 51; K. O. Falk, Źródła, nr I, str. 9—10, AGAD, MK 410, str. 1002, 1968.
[91] Wyciąg z inwentarza tych dóbr z 1674 r. podaje jez. Hańcza „ze swymi małymi jeziorkami", jez. Zuszenko (tj. Łanowicze). Zbiór K. O. Falka, BOKr 5607, k. 1—1v.

sądzili się z dominikanami, którzy widocznie ten proces przegrali, jeżeli w 1797 r. mieli z tych jezior tylko jez. Hańcza i Łanowicze[92].

Do dawnej własności Wołłowiczów należała grupa 9 jezior w Puszczy Przełomskiej na południowy zachód od jez. Wigry. Była to wspólna własność rodu, może więc jeziora te otrzymał od wielkich książąt w XV w. ich przodek Hryńko Chodkiewicz Wołłowicz, horodniczy grodzieński. Były to jeziora: Studzieniczne (dziś?), Kruhłe (dziś Okrągłe), Krywe (dziś ?), Miliczne lub Mylniczoje (Muliczne), dwa jeziorka w Krusniku (dziś Kruszniк i Mulaczysko), Małe i dwa niewielkie w Wigrach. Wyciąg z inwentarza dóbr Dowspuda z 1674 r. wymienia jako należące do tych dóbr jez. Wigierki (jest to część zatoki jez. Wigry pod Gawrychrudą) oraz jez. Długie, Krzywe, Okrągłe, Czarne i Białe[93]. Są to chyba inne nazwy tych samych wyżej wymienionych jezior. Dziś bowiem koło jez. Mulicznego mamy jeziora o nazwach Białe, Okrągłe i Długie. Później Wołłowiczowie otrzymali jeszcze dalsze jeziora w Puszczy Perstuńskiej, zapewne w związku z nadaniami nad rz. Dowspudą dla syna owego Hryńki — Bohdana Wołłowicza, koniuszego grodzieńskiego. Do jego synów, Ostafiego i Hrehorego, właścicieli Dowspudy należały już jeziora Dowspuda (dziś Rospuda przy Necku) i prawo łowienia ryb w części jez. Necko i jez. Jałowo (koło Kurjanek). Późniejsze źródła wymieniają jeszcze jako należące do dóbr Dowspuda jez. Skazdub (dziś Skazdubek), które wraz z jez. Jałowo jest w rejestrze jezior królewskich z 1569 r. W końcu XVIII w. do dóbr pacowskich należały jez. Necko, Jałowo i Skazdub[94].

Inne jeziora Wołłowiczów rozeszły się po różnych rodzinach. Po bezpotomnej śmierci córki Ostafiego Wołłowicza — Reginy i jej męża Seweryna Bonera ogromnymi dobrami Ostafiego podzielili się jego krewni. Część dóbr zapewne odziedziczyła jego bratanica, córka łowczego Hrehorego z Lipska (Murowanego), Apolonia, żona 1 voto Wasila Kopcia, 2 voto Sokoła Woyny, gdyż wśród jezior sprzedanych w 1604 r. przez Woynę Janowi Micucie są również dawne jeziora wołłowiczowskie. Woyna sprzedał wtedy 14 jezior: Dowspuda (Rospuda[95]), Kamienne, Czarne, Wysokie, Husowo Wielkie (dziś Ożewo), dwa małe (dziś Ożewko i Grabieńszczyzna), Okmin, Jegłowo, Osmin (?), Zusno, Podłaniewicze, Omieliste (Jemieliste) i Okmienajcie. W 1664 r. Krzysztof Micuta rozprzedał te jeziora różnym osobom. Niestety, krótki regest dokumentu nie podaje, które jeziora komu sprzedał. Informuje jedynie, że sprzedał je Iwaszkiewiczowi, Eydziatowi-

---

[92] Arch. Par. w Sejnach, akta domin., teczka nr 3, dok. nr 21, 21a, 21b, 21c; W. Kłapkowski, Konwent..., o.c., str. 97—98, 117.

[93] AGAD, MK 410, str. 1001—1002, 1967; Zbiór K. O. Falka, BOKr 5607, k. 1—1v; K. O. Falk, Wody..., o.c., str. 70—71.

[94] AGAD, MK 410, str. 1002; K. O. Falk, Źródła, nr I, str. 3—4. Zbiór K. O. Falka, BOKr 5607, k. 1—1v; BPAN-Kijów, I-6010, str. 31).

[95] W XVII w. należało to jezioro do dóbr Motule Puzynów (Akty izdawajemyje..., o.c., t. VII, 1874, str. 581).

czowi (cztery), Honestemu (Jemieliste), Warkojom (cztery), Daszkiewiczom i Jagniątkowskim. Z jezior tych kameduli wigierscy mieli później Okmin i Okminek. Rejestr jezior z 1569 r. do jezior królewskich zaliczał Okmin i Okmienoyczi (tj. Okminek)[96]. Widocznie te jeziora później przeszły w ręce prywatne.

Rewizja puszcz z 1559 r. informuje, że w Puszczy Przełomskiej trzy jeziora — Romyjkinis (dziś Remienkiniek), Dowtenis (Dowcień) i przyległe do ostępu Dowtenis, a nie nazwane jezioro (może Mozguć) należały do Jana Andruszewicza, biskupa łuckiego. Według lakonicznego i zapewne źle wydanego źródła Jan Mikołajewicz Andruszewicz sprzedał Stanisławowi Andrzejowiczowi Dowoynie, staroście mereckiemu, część swych jezior (według sumariusza Metryki Litewskiej trzecią część) „w Puszczy Grodzieńskiej i Ożskich": Koywe, Sthomy, Tuczyno, Dowtheni, Zubrowo, Wigry, Okmieno, Hłubokie, Dubno, Orethowo, Orzechowo i Białe. Dowoyna zmarł bezpotomnie i część tych jezior wróciła do króla, a część do Andruszewiczów, jak Żubrowo i Dowcień. Z aktu z 1548 r. dowiadujemy się, że Hanna Maciejówna Pietkiewiczówna, żona Mikołaja Mikołajewicza Andruszewicza, koniuszego dwornego i dzierżawcy przełomskiego i oskiego, miała zapisane sumy na dobrach swego męża Lada (w pow. lidzkim), Mysie i Polesiu, na jeziorach w Puszczy Grodzieńskiej i Przełomskiej oraz na spadkach po jego matce i bracie, wspomnianym biskupie Janie. Jak wynika z poniższych aktów sprzedaży, darowizny i spisu jezior dominikańskich, do Andruszewiczów należały następujące jeziora koło Krzywego i Okuniewca: Krzywe, Kolesne lub Kołonieszczne, Czarne, Zielone, Wiązowiec, Zgnilec lub Gliniuk, Okuniewiec lub Koniewiec, Muchawiec i nie zidentyfikowane jeziorka Okuniewo, Wołowe Oko, Białe, Orzechowo, dwa jeziorka Oskinie; koło Osinek: Osinki, Zielone, Czarne, Linowo i Suchary; koło Piert: Piertówka lub Pietronajcie i dalej Remienkinie, Ząbrowe lub Żubrowo, Żubrowiec lub Żubronajcie, Dowcień i Mozguć. Spis jezior dominikańskich podaje jeszcze jez. Gałęziste i Zielone, gdy spisy jezior zaliczają je do królewskich (następnie kamedulskich). Może do jezior Andruszewiczów należało jez. Kaletnik, należące też do dominikanów. Synowie Mikołaja Andruszewicza, Krzysztof i Stanisław, dworzanie królewscy, sprzedali swe jeziora w 1572 r. Kasprowi Kłodzińskiemu, kasztelanowi wyszogrodzkiemu, i jego żonie Annie z kniaziów Massalskich. Kłodzińscy dali je następnie swemu bratankowi Andrzejowi Woynie, krajczemu JKM, który je odsprzedał w 1601 r. Jerzemu Grodzińskiemu, leśniczemu przełomskiemu (akt sprzedaży wymienia imiennie 12 jezior). Jerzy Grodziński, fundując z żoną klasztor dominikanów w Sejnach, zapisał im wraz z dobrami również te jeziora (akt fundacji wylicza imiennie 14 jezior). Odtąd aż do konfiskaty dóbr w 1797 r. należały one do tego klasztoru (spis z 1797 r.

[96] Zbiór K. O. Falka, Aneksy Prok. Gen. 122, fasc. LVI; K. O. Falk, Źródła nr I, str. 9.



Ryc. 6. Okolica wsi Smolniki, pow. Suwałki. Krajobraz północnej pojeziernej części pow. suwalskiego. Na południe od jez. Perty biegła granica Puszczy Przełomskiej i Mereckiej. 1 — Cisowa lub Gulbiniska Góra; 2 — grodzisko Szurpiły; 3 — jez. Purwin; 4 — jez. Kojle; 5 — jez. Perty

wymienia imiennie 24 jeziora w tej grupie; dominikanie mieli jeszcze jeziora z innych nadań), który posiadał aż 44 jeziora w Puszczy Przełomskiej i Perstuńskiej[97]. Większość z nich to małe i zanikające jeziorka.

Z dużej grupy jezior (17), należących do Micutów (właścicieli jednego ze Świacków pod Grodnem) koło Pogorzelca i Krasnopola, na terenie dzisiejszego pow. suwalskiego znajduje się tylko jez. Jeglin lub Jegliniec, nadane wraz z innymi jeziorami jeszcze za czasów Kazimierza Jagiellończyka Michałowi Kibortowiczowi, ciwunowi przełomskiemu[98].

Na terenie Puszczy Mereckiej i Simneńskiej dostali jeziora bojarzy troccy Mongejłowicze, którzy sprzedali je wspomnianemu wyżej Stanisławowi Andrzejowiczowi Dowoynie. Były to jeziora Reketie, Szorokis, Szorkajtis, Sołoperewo, Wistutis, Iłkheli w Puszczy Mereckiej, Arie na granicy puszczy i Rowdenica w Simneńskiej[99]. Z jezior tych po polskiej stronie leży Wisztuć pod Wiżajnami i Ingieł pod Bolciami. Ponieważ Dowoyna umarł bezpotomnie, jeziora te wróciły do króla i spotykamy je następnie w spisach jezior królewskich.

[97] Rewizija puszcz..., o.c., str. 55; AGAD, MK 410, str. 1377; ML 217, ks. 63, str. 832, 847; A. Boniecki, Poczet..., o.c., str. 2; AGAD APP 19, str. 781, według ML 91, k. 574. Opisanije dokumientow i bumag chraniaszczichsia w Moskowskom Archiwie Min. Justicii, Moskwa 1915, str. 397; Archiwum Parafii w Sejnach, akta dominikanów, teczka 3, dok. nr 6; K. O. Falk, Źródła, nr II, str. 1; W. Kłapkowski, Konwent..., o.c., str. 76, 79, 116—117; J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o.c., str. 87, 170 — tu jest mapka jezior dominikańskich.

[98] O dziejach tej grupy jezior zob. J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o.c., str. 46—48.

[99] Rewizija puszcz..., o.c., str. 38; Opisanie dokumentów..., o.c., str. 398. Jeden z nich nosił imię Stefan.

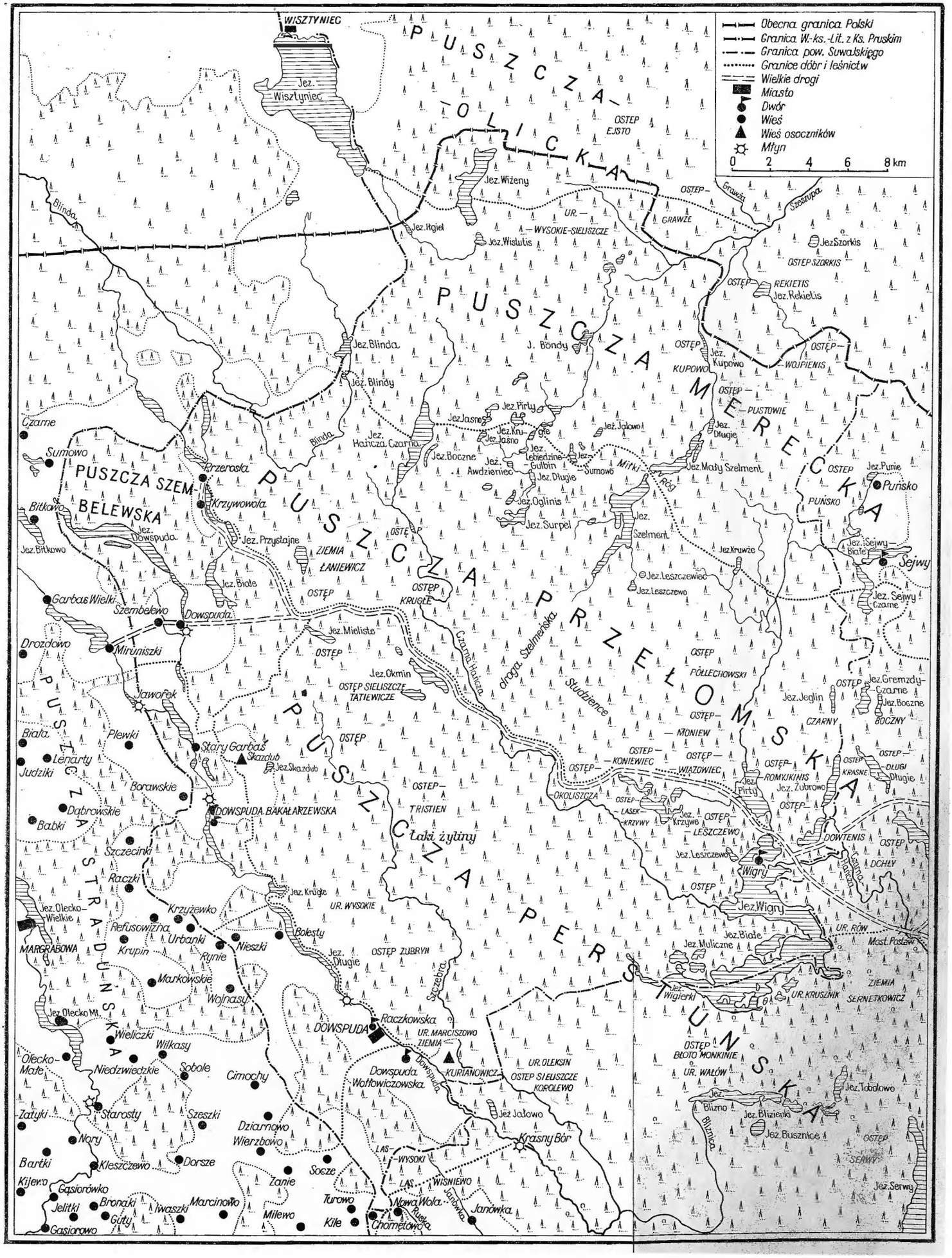
Z tego przeglądu dziejów jezior w Puszczy Perstuńskiej i Przełomskiej widzimy, że rozdawnictwo jezior zacząć się mogło za czasów wielkiego księcia Witolda, a na pewno już rozdawał je w. ks. Zygmunt. Kontynuował rozdawanie Kazimierz Jagiellończyk, jego syn Aleksander i zapewne w pierwszych latach swych rządów Zygmunt Stary. O wielu prywatnych jeziorach dowiadujemy się dopiero ze źródeł z XVI w., ale na pewno nadano je wcześniej, przed 1524 r., to jest przed objęciem rządów w puszczach przez Bonę. Wznowienie nadań mogło nastąpić dopiero w drugiej połowie XVI w. Część nadań, znanych nam dopiero z XVI w., należy cofnąć wstecz, gdyż posiadają je albo bracia, albo dalsi krewni, gdy żył ojciec lub wspólny dziad czy pradziad.

Z przeszło 260 jezior i jeziorek, znajdujących się na terenie trzech puszcz w rękach królewskich zostało ich stosunkowo niewiele, w tym tak wielkie jezioro, jak Wigry. W Puszczy Perstuńskiej zostało 13 jezior między Wigrami i Augustowem oraz za Augustowem. W Puszczy Przełomskiej, łącznie z jeziorami po Kłoczce, zostało bezspornie około 20 jezior. Koło dworu Wigry: Wigry, Omelowo (dziś Omólewek), Postawiec, Sowik (=?), Porszenelis (=?), Pierty, Królewiec (Królówek); koło Szurpił: Surpel (Szurpiły), Czarne, Kelaj, Oglinis lub Jeglin (Jegłówek), Gulbinis lub Lebiedzinie (Gulbin), Awdzieniec lub Owdziejsce (dziś Udziejek), Jasne lub Jacne (dziś Kamenduł), Długie (dziś zapewne Kopane) oraz koło Gib Heret (dziś Gieret) i Morze (dziś Pomorze), Somonis (=?)[100].

W Puszczy Mereckiej w rękach królewskich (razem z jeziorami po Dowoynie) zostało stosunkowo więcej jezior, które później należały do starostwa wiżajńsko-sejwejskiego, kadarysko-maćkowskiego i dzierżawy Żelazkowizna. Inwentarz starostwa wiżajńsko-sejwejskiego wylicza 43 jeziora[101]: Bonda (dziś Pobondzie), Postawelis (Postawelek), Przychodne (Przechodnie), Kreywelis (?), Krągłe (Okrągłe), Piercijezieris (=Kojle?), Piercijeziory (Perty), Purwinelis (Purwin koło Kojli), dwa Jaczne, Kocielczyk (Pogorzelek?), Dziedziojezioris (Dziadówek), Solinie (Jegliniszki?), Siekierowo, dwa Rowelis (Rowele), Samonis (koło Folusza), Bolis (Bolcie), Ilgielis (Ingiel), Mołda (Mauda), Dziedziojeziori (Okliny?), Wistucis (Wisztuć), Wiżajny, Sudowskie (koło wsi Sudowskie), Wysokie (koło wsi Wysokie), Staniuliszkis (Staneluszki), Oszerinis (Jesieryn), Prudelisz (Prudel), Mieszkinis (?), Iwaczylgis (?), dwa Potopy (koło wsi Potopy), Karzanis (Łopu-

[100] K. O. Falk, Źródła, nr I, str. 1—4, 7—10; nr III, str. 16; nr IV, str. 21, 29—30; nr V, str. 39; nr VI, str. 25. Największe z nich jez. Wigry za dzierżawcy Stanisława Andrzejowicza Dowoyny jego namiestnik Andrzej Bujwid-Stryszka podzielił na 5 części o własnych nazwach: Hordowo (tam gdzie wyspa Ordów), Dubowo, Kamienne (gdzie wyspa Kamień), Białe i Wigry (K. O. Falk, Źródła, nr I, str. 7—8).

[101] AGAD, Arch. Radziwił. XXV-3681, k. 49. Inny inwentarz tego starostwa z 1665 r. podaje, że do starostwa należą 44 jeziora (AGAD, BRSW 123 A, k. 177); Rewizija puszcz..., o.c., str. 38 wylicza tylko 7 jezior: Ilkheli, (Ingiel, Wistutis (Wisztuć), Wiżejni (Wiżajny), Talijki (Talaike), Tałajkaiti, Bebrinis (Berzinis), Winkhrajti (Wygris).


Obecna granica Polski
Granica W.-ks.-Lit. z Ks. Pruskim
Granica pow. Suwalskiego
Granice dóbr i leśnictw
Wielkie drogi
Miasto
Dwór
Wieś
Wieś osoczników
Młyn
0 2 4 6 8 km
WISZTYNIEC
Jez. Wisztyniec
PUSZCZA OLICKA
OSTĘP EJSTO
Jez. Wiżeny
Jez. Ingiel
Jez. Wisłutis
UR. WYSOKIE-SIELISZCZE
OSTĘP GRAWŻE
Grawża
Szeszupa
Jez. Szorkis
OSTĘP SZORKIS
REKIETIS
Jez. Rekietis
PUSZCZA MERECKA
Jez. Blinda
J. Bondy
Jez. Blindy
Jez. Kupowo
KUPOWO
WOJPIENIS
Jez. Pirty
Jez. Jasno
Jez. Jałowo
Jez. Długie
PUSTOWIE
Jez. Hancza Czarna
Jez. Boczne
Jez. Awdzieniec
Jez. Lebiedzine-Gulbin
Jez. Sumowo
Mitki
Jez. Mały Szelment
Jez. Oglinis
Jez. Surpel
Jez. Szelment
Jez. Punie
Puńsko
PUNSKO
Jez. Kruwże
Jez. Sejwy Białe
Sejwy
Jez. Leszczewiec
Jez. Leszczewo
Jez. Sejwy Czarne
PUSZCZA SZEMBELEWSKA
Czarne
Sumowo
Przerosla
Krzywowola
Bitkowo
Jez. Bitkowo
Jez. Dowspuda
Jez. Przystajne
ZIEMIA ŁANIEWICZ
Jez. Białe
OSTĘP KRUGŁE
Garbas Wielki
Szembelewo
Dowspuda
Jez. Mieliste
droga Selmerska
Studzience
Drozdowo
Miruniszki
Jez. Okmin
OSTĘP SIELISZCZE TATIEWICZE
Jaworek
PUSZCZA PRZEŁOMSKA
OSTĘP PÓŁLECHOWSKI
Jez. Jeglin
Jez. Gremzdy-Czarne
Jez. Boczne
BOCZNY
CZARNY
OSTĘP MONIEW
OSTĘP KONIEWIEC
OSTĘP WIĄZOWIEC
OSTĘP ROMYJKINIS
OSTĘP KRASNE
OSTĘP DŁUGI
Jez. Zubrowo
Jez. Pirty
OSTĘP OKOLISZCZA
OSTĘP LASEK KRZYWY
Jez. Krzywe
OSTĘP LESZCZEWO
DOWTENIS
OSTĘP DOHEY
Jez. Leszczewo
Wigry
Czarna Hańcza
Biała
Plewki
Stary Garbas
Skazdub
Jez. Skazdub
Lenarty
Judziki
Borawskie
Dąbrowskie
Babki
DOWSPUDA BAKAŁARZEWSKA
OSTĘP TRISTIEN
Łaki żytiny
Szczecinki
Raczki
Jez. Olecko-Wielkie
MARGRABOWA
Krzyżewko
Refusowizna
Urbanki
Krupin
Rynie
Nieszki
Bolesty
Jez. Krągle
UR. WYSOKIE
Jez. Długie
OSTĘP ZUBRYN
Szczebra
Jez. Wigry
Jez. Białe
Jez. Muliczne
UR. RÓW
Most. Postaw
Markowskie
Wojnasy
Jez. Wigierki
UR. KRUSZNIK
ZIEMIA SERNETKOWICZ
Jez. Olecko Mt.
Raczkowska
DOWSPUDA
UR. MARCISZOWO ZIEMIA
Wilkasy
Wieliczki
Olecko-Małe
Niedzwiedzkie
Sobole
Cimochy
Dowspuda Wołłowiczowska
KURTANOWICZ
UR. OLEKSIN
OSTĘP SIELISZCZE KOROLEWO
OSTĘP BŁOTO MONKINIE
UR. WAŁÓW
Jez. Tobolowo
Zatyki
Starosty
Szeszki
Dziarnowo
Wierzbowo
Jez. Jałowo
Krasny Bór
Jez. Blizno
Jez. Blizienki
Jez. Busznice
Blizniczka
Nory
Bartki
Kleszczewo
Dorsze
Kijewo
Gąsiorówko
Jelitki
Bronaki
Iwaszki
Marcinowo
Milewo
Gąty
Gąsiorowo
Żanie
Socze
Turowo
Kile
Nowa Wola
Chmielowo
Janówka
LAS WYSOKI
LAS WIŚNIEWO
OSTĘP SERWY
Jez. Serwy

szek?), Płonczinis (Płonszyn koło Rutki-Tartak), Purwinis (Purwinek koło Wigran), Samogielis (?), Jodojezioris (Czarne), Sudowskie (?) oraz znajdujące się obecnie na Litwie: Tałajki, Małe Tałajki, dwa Wygrajtis (Wygris), Berzinis. Z jezior mereckich z rąk królewskich odeszło później tylko kilka drobnych jezior, nadanych w 1776 r. proboszczowi w Lubowie wraz z wsią Jodjeziory: Jodjeziory, Czarne, Żabiniec, Bedugnelek i Konopinek[102].

Poza jeziorami w. książęta zaczęli rozdawać łąki oraz wchody bartne, to jest prawo posiadania barci w określonym borze. Najstarsze nadanie łąk sięga czasów, jak widzieliśmy, wielkiego księcia Zygmunta, który je nadał wraz z jeziorami i rzeką Raczce Tabutowiczowi. Największą ilość wchodów otrzymali Wołłowiczowie. Najstarsze, nadane najwcześniej do dóbr Bala, leżały zaraz na początku puszczy za rzeką Wołkusz. W wieku XV wchody bartne „uhoł ziemi bartnoje za Wekry (tj. za Wigrami)" kupił ich pradziad, Chodko Wołłowicz, u poddanych hospodarskich Komorowiczów[103]. Spośród borów bartnych i kilkudziesięciu łąk im nadanych tylko drobna część znajdowała się na terenie pow. suwalskiego. Warto je wymienić, gdyż nazwy ich przeważnie stały się później nazwami wsi. W 1569 r. Ostafi i Hrehor Wołłowicze wspólnie posiadali do dóbr Dowspuda sianożęć Żyliny Wielkie i Małe (w 1674 r. dawały one 4 sterty siana; dziś są tam wsie Żyliny i Podżyliny) nad rz. Szczebrą. Wspólnie z Michałem Wołłowiczem mieli wchody bartne w uroczysku u Wałów (dziś wieś Walne) koło drogi Wigrowskiej i wchodów Bobatyrów aż do jeziora Blizno i łazien Markowiczów oraz wchody bartne koło starodawnych wchodów poddanych w uroczysku Wigry (to te kupione u Komorowiczów). W 1674 r. wspomniana łąka na Wygierkach. W 1674 r. w tych wchodach w puszczy królewskiej było 55 żywych barci i 180 pustych. Ponadto Ostafi miał jeszcze sianożęci z obu stron rzeki Dowspudy między należącym do niego Borem Janowskim a Puszczą Perstuńską (w 1674 r. zwano je łąkami Dwornymi lub Młyniskiem) oraz sianożęci nad rz. Kamionką. Do Hrehorego Wołłowicza należały sianożęci: 1) w uroczysku Oscińskie (Awstyńskie, Uszyńskie, te zarosłe w 1674 r. puste łąki leżały gdzieś koło wsi Lipowo i Podwysokie), 2) w Żubrynach lub Żubrynek (dziś wieś Żubrynek), 3) w Wysokim (dziś wieś Podwysokie), 4) u Oleksina (łąka w lesie w uroczysku Osińska Buda), 5) w Marcinowie koło wsi Stoki (w 1674 r. łąki Marcinowo Wielkie i Małe pod Kurjankami, spasione przez żołnierzy, dostarczać mogły stożek siana), 6) u Królowa (to jest koło wsi Cisówek). Część łąk Wołłowiczów jest oznaczona na Mapie Guberni Szczeberskiej z końca XVIII w. Michał Wołłowicz miał sam ziemię bartną, zwaną Chrołowszczyzna, nad Szczebrą obok barci poddanych królewskich Spiłczyców i Kulba-

[102] Archiwum Diecezji Łomżyńskiej (dalej ADŁ), akta par. Lubowo, sygn. 1.51.2.

[103] W. ks. Aleksander potwierdził to kupno jego synowi Hryńce Chodkowiczowi, horodniczemu grodzieńskiemu, przywilejem z 23.IX.1495 r. (Akty Litowskoj Mietriki, o.c., t. I, str. 88, nr 224).

czyców. Te liczne wchody Wołłowiczów wywoływały liczne zatargi. W 1568 r specjalna komisja królewska objechała te wchody i spisała. Zygmunt August chciał te wchody wymienić. Nawet przygotowano odpowiednie przywileje zamiany (dawał król za nie kilka wsi). Nic z tego nie wyszło. Należały one później do Paców jako właścicieli dóbr Dowspuda i Wojnów jako właścicieli Lipska Murowanego[104]. Zupełnie wyjątkowe były inne rodzaje nadań w puszczy. Nad rzeką Szeszupą prawo do łowów otrzymali Pietkiewicze. W 1525 r. Marcin Michajłowicz Pietkiewicz, koniuszy litewski, odstąpił je Jerzemu Radziwiłłowi, kasztelanowi trockiemu. W 1551 r. prawo do wyrabiania towarów leśnych mieli Hanna z Pietkiewiczów Andruszewiczowa, Stanisław Andrzejowicz Dowoyna i Mikołaj Juriewicz Radziwiłł[105]. W wyniku rozdawnictwa — jak liczono około 1700 r. — 1/3 część terenów puszczy nie należała do króla[106].

8. Stałe drogi i pierwsze niestałe osady. Posiadanie wchodów upoważniało ich właściciela lub wysłanego poddanego czy sługę do wejścia do puszczy, ale tylko na podstawie odpowiedniego pisma leśniczego lub podleśnego i w oznaczonym czasie. Udający się na teren puszczy do swoich wchodów nie mógł mieć ze sobą zgodnie ze statutem litewskim strzelby, oszczepu czy jakiejkolwiek broni ani psów. Tylko bartnikom wolno było mieć siekierę i inne narzędzia bartnicze. Innym pozwalano wziąć siekierę, jeżeli zaszła potrzeba wycięcia rozrastających się krzaków na łąkach. Nie wolno jednak było pod tym pretekstem powiększać własnej łąki kosztem sąsiednich zarośli, należących do króla. Pozwalano brać drzewo do łaźni, do koryt na ryby, na zbudowanie sterty czy stogu lub odryny na siano, na łyko do lejw bartniczych. Można było przenieść barcie z przewróconego drzewa na drugie drzewo. Z czasem ilość barci ograniczono i ustalono dla każdego właściciela wchodów. Były one oznaczone znakami własnościowymi — klejmami. Ilość wysyłanych do barci bartników też była ograniczona. Bory bartne były obszerne, dochodziły do 4 mil[2]. Same barcie skupiały się w borach sosnowych nad łąkami, aby pszczoły miały wystarczającą ilość kwiatów. Właścicielom wchodów nie wolno było niszczyć puszczy i na odwrót — nie wolno było posiadaczom puszczy szkodzić właścicielom czy użytkownikom wchodów. Statut ustalał kary za zniszczenie barci, odłowienie jeziora czy skoszenie cudzej łąki[107]. Przekraczających zakazy i nakazy chwytali osocznicy i oddawali do dyspozycji

[104] AGAD, ML 410, str. 993—999, 1888, 1953—1978, 2009—2030; Zbiór K. O. Falka, BOKr 5607, k. 1—1v; Fotokopia mapy gub. szczeberskiej; Rewizija puszcz..., o.c., str. 133—184.

[105] Opisanije dokumientow..., o.c., str. 428, 461; A. Boniecki, Poczet..., o.c., str. 247, 278; AGAD, ML 218, ks. 65, str. 214—222.

[106] Zbiór K. O. Falka, BOKr 5593, k. 42v.

[107] Zbiór praw litewskich od r. 1389 do r. 1529..., Poznań 1841, str. 326—335; J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o.c., str. 44, 48, 50.

leśniczego[108]. Posiadaczom wchodów wolno było na terenie boru bartnego, nad łąką czy jeziorem zbudować prowizoryczne pomieszczenia mieszkalne i łaźnię. Budowa stałego domu była wzbroniona[109].

Na skutek szerokiego korzystania z puszczy oraz konieczności szybkiego docierania do granicy krzyżackiej na terenie puszczy powstała sieć dróg. Najważniejsze drogi trzymały się starych szlaków wodnych wzdłuż Marychy, Hańczy, Dowspudy i Szeszupy oraz starych szlaków wypraw wojennych. Pierwsze biegły z południa na północ, a drugie — ze wschodu na zachód.

Główne drogi zwano wielkimi. Najbardziej na południe, ale już poza terenem dzisiejszego pow. suwalskiego, biegła droga z Grodna do Rajgrodu i przez Prawdziski do Ełku, rozdzielając się w późniejszym Augustowie. Stała się ona wkrótce drogą handlową, która łączyła wielkie miasta handlowe Białorusi z państwem krzyżackim i Mazowszem. Przez teren powiatu suwalskiego biegła ku granicy krzyżackiej droga zwana Wielką Drogą Okmińską (później Gościńcem Przeroskim), o której osocznicy grodzieńscy mówili, że jest „przetrzebiona przez 9 ostępów puszczańskich, a przełomscy dodawali, że była już ona za wielkiego księcia Witowta. Szła ona od dworu Wigry przez most na rz. Omielówce (dziś tam też jest most na szosie Suwałki—Sejny), dalej przez ostęp Leszczewo, rzekę Kamionkę, Krasny Borek, ostęp Okuniowiec, sianożęci Przełomskie Okoliszcza lub Okoliska, rzekę Hańczę (najpewniej tam, gdzie dziś jest wieś Stary Bród), nad jez. Okminem, przez łaźnię Usienkową i rzekę Zusno[110]. Dalsza jej trasa nie jest znana. Jedna z odnóg tej drogi szła zapewne do jez. Przystajnego, gdzie widocznie było miejsce postoju, i dalej ku granicy krzyżackiej. Główna droga szła prosto przez późniejszy Filipów do Mieruniszek. Mieruniszki, tak jak Prawdziski, były głównymi punktami na granicy i przez nie przechodziły niewątpliwie główne drogi (wiadomo, że przez Prawdziski szła taka droga). Jest rzeczą godną uwagi, że jej trasa pokrywa się mniej więcej z szosą Suwałki—Filipów—Mieruniszki, a do drogi Augustów—Prawdziski—Ełk nawiązała nowa, przed kilku laty zbudowana szosa z Augustowa przez Prawdziski do Kalinowa i dalej do Ełku. Jak widzimy, stare średniowieczne trasy są bardzo trwałe. Od drogi Okmińskiej, gdzieś w okolicy brodu na Hańczy, odchodziła droga szelmeńska do jeziora Szelment.

Droga Okmińska była dalszym ciągiem dróg idących ze wschodu, znad Niemna, które zbiegały się przy dworze Wigry. Najważniejsze drogi prowadziły z Grodna, Merecza i dworu Przełom. Droga grodzieńska zapewne

[108] W 1568 r. leśniczy przełomski skonfiskował Bohdanowi Uhlikowi, ziemianinowi grodzieńskiemu, 4 wozy siana, ponieważ posłał po nie bez znaku leśniczego (AGAD, MK 410, str. 1008—1011).

[109] J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o.c., str. 50.

[110] Rewizija puszcz..., o.c., str. 51, 53; K. O. Falk, Źródła, nr III, str. 18, nr IV, str. 30—31.

szła od dworu Perstuń wzdłuż Hańczy. Na jej trasie leżał most Kortowicze (koło dzisiejszej wsi Wólka Rządowa) i most Postaw (dziś wieś Wysoki Most). O drodze przełomskiej wiadomo, że szła przez rzekę Szlemnicę (później tam była Ruda—Kalety), koło błota Mszanego, dalej niewątpliwie koło jez. Heret i stąd do mostu Postaw. Droga Merecka zapewne szła przez późniejsze Berżniki i Sejny. Wspomniana jest ona jako droga wigierska przy jez. Długim (dziś jest tam wieś Kopiec). W części jej kierunek pokrywa się z szosą do Sejn.

Przez Puszczę Merecką szła wielka droga od Merecza na trasie późniejszych miejscowości Sereje—Święte Jeziory—Łozdzieje—dwór Sejwy —dwór Kadaryszki—Wiżajny. Opis granicy Puszczy Mereckiej z 1538 r. wspomina o starej drodze, która szła w południowej części tej puszczy od jez. Gaładuś, koło jeziora Klejwy i rzeki Sejwy[111]. Przez Puszczę Perstuńską musiała iść droga od dworu Perstuń przez rzekę Wołkusz do rzeki Szczebry. Tu rozdzielała się. Jedna odnoga szła wzdłuż Szczebry, a druga wzdłuż Dowspudy w górę ich biegu. Od tych głównych dróg rozchodziła się sieć dróg prowadzących do jezior, łąk, borów bartnych i do ostępów, w których polowano. Drogi te przede wszystkim służyły osocznikom, dlatego też nazywano je nieraz nazwiskami osoczników. Na przykład koło jeziora Blizno przechodziła droga Kurjanowiczów. Od nazwisk posiadaczy wchodów również powstawały nazwy dróg, np. droga Łaniewiczów od Hańczy[112]. Głównym punktem, do którego zbiegały się drogi, był dwór Wigry.

Tak więc stopniowo ogromne puszcze pojaćwieskie przestawały być pustką. Stale w nich przebywali osocznicy, którzy jeździli na koniach z jednego końca puszczy na drugi i mieszkali tutaj w swoich budach. Często, zwłaszcza w zimie, zjawiali się w niej urzędnicy książęcy ze strzelcami, aby urządzić polowanie. Nieraz gościem bywał sam wielki książę. W czasie sianokosów, odławiania jezior, zwożenia suchego już siana, podbierania miodu czy kolejnej kontroli barci zjawiały się w nich grupy chłopów królewskich i prywatnych. Przybywali nieraz z daleka. Do Puszczy Przełomskiej i Perstuńskiej przychodzili lub przyjeżdżali z okolic Grodna, a nawet Wołkowyska, a do Mereckiej — z okolic Merecza. Oni to nadawali nazwy łąkom, bagnom, borom, lasom, małym jeziorkom i rzeczkom. Każdy mostek, każda dróżka, każde źródełko otrzymało swoją nazwę. Wiele z nich mówiło, do kogo dany obiekt należał, stąd też różne Królowe Wody, Królowe Łąki w odróżnieniu od Marcinowa, Oleksina itp. W Puszczy Perstuńskiej i większej części Przełomskiej były to nazwy słowiańskie. W Puszczy Mereckiej i częściowo Przełomskiej — nazwy litewskie, gdyż tam przybywali chłopi i osocznicy litewscy. W Puszczy Prze-

[111] AGAD, ML 208, ks. 37, str. 42—47.
[112] Rewizija puszcz..., o.c., str. 52; AGAD, MK 410, str. 1014.

łomskiej nazewnictwo litewskie skupiło się w okolicy najstarszej nowej osady — koło dworu Wigry i wzdłuż Wielkiej Drogi Okmińskiej. Nazwy te powstały w tym czasie, kiedy dwór wielkich książąt był jeszcze litewski. Później, gdy coraz intensywniej zaczęto korzystać z puszcz, z dala od tej wielkiej drogi i Wigier, nadawano już nazwy słowiańskie. Z nazw jaćwieskich mogły zachować się tylko te, które albo od dawna były znane sąsiedniej nadniemeńskiej ludności (nazwy dużych jezior, większych rzek), albo zachowały się w pamięci mieszkających pod Grodnem czy Mereczem potomków emigrantów jaćwieskich. Pochodzący od nich oraz ruscy i litewscy poddani hospodarscy i prywatni — czy to osocznicy i bartnicy, czy to rybacy — przychodząc na teren puszczy odnowili znajomość starych nazw i nadali ogromną ilość nowych. Dużo z nich przetrwało do naszych czasów jako nazwy późniejszych wsi, tak nazwanych od łąk, bagien, lasów itp.

Oni też dali początek nowemu osadnictwu przez wzniesienie w puszczach b u d m i e s z k a l n y c h. Budowali je — jak już wspominałem — osocznicy, budowali je również chłopi we wchodach. Wzmianki o nich, a zwłaszcza o towarzyszących im łaźniach, można napotkać w źródłach w XVI w. Podałem je wyżej na str. 64. Obok nich tu i ówdzie na pewno zakładano małe poletka. Jednak na całym terenie dominował zasadniczy charakter puszczański, a budy te miały zawsze charakter prowizoryczny.

Okres II

Początki stałego osadnictwa wzdłuż granicy pruskiej i założenie Bakałarzewa i Raczek (początek XVI w. — 1524)

1. S t a ł e o s a d n i c t w o z b l i ż a s i ę d o p u s z c z p o j a ć w i e s k i c h. Minęło jeszcze wiele lat, nim na ziemiach pojaćwieskich powstały pierwsze stałe osady. Zapewne, gdyby to było osadnictwo żywiołowe, samorzutnie prowadzone przez ludność chłopską, ziemie pojaćwieskie zostałyby szybciej skolonizowane. W tym czasie nie było to już możliwe. Część krzyżacka ziem pojaćwieskich była własnością zakonu, a część litewska — wielkich książąt. Zarówno wielcy mistrzowie zakonu, jak i wielcy książęta sami poprzez swoich urzędników kierowali całym procesem ponownego zagospodarowania opustoszałych ziem. Obie strony przez długi czas powstrzymywały się od ich zasiedlenia, utrzymując szeroki pas pogranicznej puszczy między swymi krajami.

Pierwsi naruszyli puszczę krzyżacy, którzy pod opieką zbudowanego w XIV w. na wyspie jeziora Łek (Ełk) zamku zaczęli zakładać wsie na ziemiach pojaćwieskich. Pierwsze, jeszcze nieliczne, osady powstały w pierwszej połowie XV w. pod samym Ełkiem i koło granicy z Litwą, niedaleko Rajgrodu (Krzywe w 1439 r.). Jednak właściwa kolonizacja zaczęła się dopiero po przegranej przez krzyżaków wojnie trzynastoletniej (pokój toruński w 1466 r.). Utraciwszy Pomorze Gdańskie, cały wysiłek

skierowali oni na zasiedlenie puszczańskiego pogranicza z Mazowszem i Wielkim Księstwem Litewskim. Do roku 1500 między Ełkiem a granicą założyli około 95 wsi. Prowadzili kolonizację w dwóch miejscach: dookoła Ełku i wzdłuż granicy z Litwą od południa ku północy. Przy granicy najpierw skolonizowali okolicę pojaćwieskich Prawdzisk: w r. 1468 — Koleśniki, 1471 — Kowale, Sobole, Krzyżewo, Ginie, 1473 — Turowo, 1476 — Niedźwiedzkie, Stare Cimochy, 1485 — Kile, 1493 — Zocie (a właściwie Socze) itd. Pod koniec XV i w początkach XVI w. nastąpiło osłabienie akcji kolonizacyjnej. Jedynie koło granicy powstały przed 1508 r. Wilkasy. Nastąpiła przerwa. Krzyżacy osiedlali w nowych wsiach prawie bez wyjątku ludność polską, ciągnącą na nowe tereny z sąsiedniego Mazowsza (rzadziej pojawiali się Rusini i Litwini). Dzięki temu od strony południowo-zachodniej wzdłuż granicy W. Ks. Litewskiego rozwijało się osadnictwo polskie, zbliżając się stopniowo do granic dzisiejszego pow. suwalskiego. Dotarło ono tam w 1472 r., gdy założono Dziarnowo, Zanie i Marcinowo, a następnie dalsze wsie[113]. Następny etap kolonizacji zaczął się dopiero za ks. Albrechta w 1537 r.

Również osadnicy polscy, ale z większą domieszką osadników ruskich i małą litewskich kolonizowali ziemie po stronie litewskiej od granicy Mazowsza. Na gruzach starego jaćwieskiego grodu Raj wznosiły się nowe umocnienia litewskie. Był to główny punkt obronny południowo-zachodniej granicy W. Ks. Litewskiego z państwem krzyżackim i Mazowszem. Po stronie krzyżackiej funkcję taką pełnił zamek Łek. W celu utrzymania Rajgrodu i pod jego osłoną osiedlała się drobna szlachta (bliżej granicy mazowieckiej) i chłopi (pod grodem). Do r. 1500 powstało tam co najmniej 13 wsi (zob. ryc. 5). Pod samym grodem powstała dookoła trójkątnego ryneczku osada o charakterze miejskim (już w 1499 r. wspomniany jest mieszczanin rajgrodzki). Rajgród jest pierwszym miastem założonym na ziemiach pojaćwieskich. Ludność jego była prawie wyłącznie polska o nazwiskach mazowieckich. Tutaj również powstała najstarsza parafia (zapewne już za w. ks. Witolda)[114]. Od Rajgrodu nowe osadnictwo posunęło się niedaleko na północ wzdłuż granicy i wielkiej drogi z Grodna. Poszło więc ono o wiele mniej na północ niż osadnictwo po stronie krzyżackiej.

Od strony Grodna ruskie osadnictwo zajęło ziemie mniej więcej po rzekę Perstuń (dopływ Wołkusza) i Niedźwiedzicę (dopływ Biebrzy). Już przed 1500 r. był tam dwór Lipsk (późniejsza Hołynka) leśniczego Koledy, dwór Lipsk (późniejszy Murowany), należący do Hryńka Chodkiewicza

[113] W. Kętrzyński, O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich, Lwów 1882, str. 448—459, 497—504.

[114] J. Wiśniewski, Nieznany oryginał dokumentu lokacji Augustowa z 1557 r., „Rocznik Białostocki", t. III, Białystok 1962, str. 425—428. Tam też krótki zarys dziejów osadnictwa między rzeką Ełk i jez. Necko.



Ryc. 8. Kadaryszki, pow. Suwałki. Zabytkowy dwór starostw kadaryskich z XVII wieku po zniszczeniach z ostatniej wojny.

Wołłowicza oraz Ponarlica Sieńki Iwanowicza[115]. Ziemie te stanowią niewątpliwie obszar starego ruskiego osadnictwa nadniemeńskiego, choć zapewne już posuniętego w kierunku zachodnim. Wśród przeważającej ludności ruskiej znajdowali się tu uciekinierzy jaćwiescy oraz nowi osadnicy litewscy. Dalej osadnictwo podgrodzieńskie już niewiele się posunęło (wzdłuż Biebrzy i do rzeki Wołkusz), gdyż najbliższe tereny puszczańskie były nieurodzajne (piaski) i do dziś pozostały pokryte puszczą. Mimo tak znacznej przeszkody w posuwaniu się osadnictwa tutejsza ludność wywarła największy wpływ w najwcześniejszym okresie dziejów, kiedy ponownie zajmowano południowe ziemie pojaćwieskie, gdyż stąd pochodzili osocznicy pilnujący Puszczy Perstuńskiej i Przełomskiej oraz tu mieszkali chłopi i panowie mający wchody w tych puszczach.

Od strony północno-wschodniej, od Merecza, na interesujące nas ziemie posuwało się osadnictwo litewskie. Dopiero w początkach XVI w. dotarło ono w okolice jez. Wiejsieje, posuwając się stopniowo dalej na zachód (okolice Hołn w dobrach Wiejsieje kniaziów Glińskich, a po nich książąt Słuckich). Tutaj również dotarło osadnictwo spod Przełomu, tworząc wyspę dookoła Berżnik, oddzieloną puszczą od Niemna. Koło roku 1516 założenie dworu Sztabinki rozpoczyna kolonizację prowadzoną przez Kopcia Wasilewicza na południowy zachód od jeziora Gaładuś. Nadanie puszczy po obu stronach rzeki Sejny w 1522 roku kniaziowi Iwanowi Wiśniowieckiemu przesunęło obszar kolonizowany jeszcze dalej na zachód. W ten sposób klin ludności litewskiej z pewną domieszką ludności ruskiej

[115] AGAD, MK 410, str. 870—873; Akty Litowskoj Mietriki, o.c., t. I, nr 426; Rewizija puszcz..., o.c., str. 171—172.

dotarł w pobliże dzisiejszego pow. suwalskiego, zajmując pogranicze Puszczy Mereckiej i Przełomskiej[116]. Do początku XVI w. teren dzisiejszego powiatu suwalskiego nie został jeszcze objęty kolonizacją. Posuwające się z czterech stron osadnictwo najbliżej dotarło od strony krzyżackiej. Było to osadnictwo polskie. Tu zetknęło się ono z przebywającą w puszczy ludnością ruską i litewską.

2. Początki osadnictwa w dolnym biegu Dowspudy. Wielcy książęta litewscy po częściowym osiedleniu okolic Rajgrodu dalej nie kontynuowali osadnictwa. Po dłuższym zastoju kolonizację pogranicza przekazali panom litewsko-ruskim, którym zaczęli rozdawać kolejno części pasa nadgranicznego w puszczach. Jak na zdobycznych ziemiach ruskich, tak również i tu zaczęły się tworzyć podstawy przyszłych fortun magnackich. Włość rajgrodzka z goniądzką po 1500 r. przeszła w ręce Michała Glińskiego, a po jego ucieczce dostała się w ręce Radziwiłłów, którzy prowadzili kolonizację tej włości między Rajgrodem i jez. Necko. W 1526 r. otrzymali oni od króla pozwolenia na założenie karczmy nad rz. Nettą na „wielkiej drodze", gdzie następnie wyrosło nowe miasto na ziemiach pojaćwieskich — Augustów[117]. Wkrótce osadnictwo przeszło przez dopływ jeziora Necka, rzekę Pruskę, dalej na północ.

Zygmunt I przywilejem wystawionym w Mielniku 9.VII.1513 r. nadał jedną milę kwadratową w Puszczy Grodzieńskiej nad rzeką Dowspudą wzdłuż granicy niemieckiej, na północ od granicy dóbr rajgrodzkich, Bohdanowi Hrynkowiczowi Wołłowiczowi, koniuszemu grodzieńskiemu, pozwalając mu ludzi osadzić i wybudować dwór[118]. Równocześnie tego samego dnia król wystosował list do Jakuba Kuncewicza, leśniczego grodzieńskiego, aby wymierzył tę milę w granicach od rzeki Pruski do wiszniewskiej drogi, a tą drogą do rz. Dowspudy, rzeką Dowspudą w górę aż po Sotiewą Ścieżkę i tą ścieżką do granicy, a dalej granicą do rz. Pruski, stanowiącej granicę dóbr rajgrodzkich. Długość i szerokość nadania wynosiła ok. 6 km[119]. Kuncewicz udał się do puszczy, wraz z osocznikami wytyczył granice nadania i wprowadził Wołłowicza w jego posiadanie. W osobnym liście, wystawionym w Grodnie 12.X.1514 r., opisuje szerzej granice nadania (m.in. wymienia sieliszcze Wiszniewo) i oświadcza, że wprowadził Bohdana. Poza tym między innymi pisze, że puszczę tę

---

[116] O dziejach tego osadnictwa zob. J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o.c., str. 51—66, 76—77, 102—104.

[117] J. Wiśniewski, Nieznany oryginał..., o.c., str. 426—429.

[118] AGAD, ML 193, ks. 7, str. 682—683; A. Boniecki, Poczet..., o.c., str. 388.

[119] AGAD, ML 195, ks. 11, str. 856 i ML 209, ks. 41, str. 807—808. Nazwiska 30 osoczników, którzy brali udział przy wytyczaniu granicy, podaje akt komisarski z 1541 r. (Akty izdawajemyje..., o.c., t. XVII, Wilno 1890, str. 302). Granice tych i innych nadań są na mapie (ryc. 7).

można bez szkody nadać, gdyż jak zeznali osocznicy, nie było tutaj łowów hospodarskich ani za Kazimierza i Aleksandra, ani za Zygmunta[120].

Bohdan Wołłowicz z Balli, ziemianin grodzieński, posiadał już za puszczą dobra Lipsk. Miał więc skąd czerpać nowych osadników. Od razu też przystąpił do kolonizacji nadanej puszczy, jak tego dowodzi dokument Zygmunta I z Brześcia z 23.I.1516 r., którym król pozwolił wybudować młyn na rz. Dowspudzie pod Krasnym Borem, postawić jaz z wałami w celu utworzenia stawu młyńskiego i zająć na to brzeg rzeki, należący do króla[121]. Wołłowicz, kupując jeszcze inne ziemie i sianożęci w pow. grodzieńskim, zwrócił się do króla z prośbą o potwierdzenie posiadania wszystkich nabytków. Zygmunt I przywilejem z Brześcia z 19.XII.1522 r. między innymi jeszcze raz potwierdził nadanie puszczy nad rz. Dowspudą i brzegu Krasnego na Dowspudzie i przytoczył opis granicy[122]. Wraz z wyrabianiem pól wycinano drzewa. Wołłowicz chciał na tym zarobić i zwrócił się do króla, aby pozwolił mu to drzewo przerabiać na wanczos, potaż itd. i spławiać do Niemiec. Król listem z Wilna z 29.X.1529 r. udzielił mu tego zezwolenia[123]. Nie wiadomo, jakie wtedy wsie założył Wołłowicz poza dworem Dowspuda, który jest najstarszą miejscowością na granicy krzyżackiej na terenie dzisiejszego pow. suwalskiego. Obok dworu wzniesiono cerkiew, pierwszą na ziemiach pojaćwieskich[124]. Kościoła katolickiego nie założono. Później dobra te należały do parafii Janówka. Znanymi osadami wiejskimi z tego czasu jest osada bojarzyna Chomętowskiego (tj. Chomętowo), wspomniana w 1541 r., i obok osada poddanych Niedźwiedziców w 1562 r.[125]. Zapewne też wtedy powstały zalążki innych wsi, jak Sucha Wieś i Jaśki. Jak wskazują nazwy wsi i nazwiska chłopów z XVII-wiecznych metryk, osadników czerpano głównie z Mazowsza (Chomętowo, Korytki, Jabłońskie, Chomętowscy, Korytkowscy, Jabłońscy). Nowe dobra otrzymały nazwę od rzeki Dowspuda[126].

3. Początki osadnictwa w środkowym biegu rzeki Dowspudy. Na północ od Wołłowicza nadanie otrzymali bracia Raczkowicze, właściciele Krzemienicy pod Wołkowyskiem, którzy mieli tutaj jeziora nadane ich dziadkowi Raczce Tabutowiczowi[127]. Zygmunt I przed

[120] AGAD, ML 209, ks. 41, str. 808—809; J. Wiśniewski, Dobra dowspudzkie..., o.c., str. 449.

[121] AGAD, ML 195, ks. 11, str. 1031; Opisanije dokumientow..., o.c., str. 222. Może ten młyn był w tym miejscu rz. Dowspudy, gdzie dziś jest uroczysko Młynisko.

[122] AGAD, ML 209, ks. 41, str. 745—748; MK 410, str. 1873—1882 według ML 3, k. 222.

[123] AGAD, ML 209, ks. 41, str. 809—810.

[124] Jej pop, Borys, wspomniany w 1541 r. (Akty izdawajemyje..., o.c., t. XVII, nr 828).

[125] Tamże, str. 301; Piscowaja Kniga, o.c., t. I, str. 435.

[126] Nawet nazywano je: „imienije „Dowspudskoje rieczki (Akty izdawajemyje... t. XVII, nr 828).

[127] Zob. str. 74 niniejszej pracy.

1514 r. polecił Stanisławowi Piotrowiczowi Kiszce jako staroście grodzieńskiemu zbadać Puszczę Grodzieńską nad ich jeziorami, gdyż zamierza nadać im jej część. Kiszka widać uznał, że nadanie będzie bez szkody dla króla i jego łowów, gdyż król listem z 4.VI.1514 r. polecił Jakubowi Kuncewiczowi, leśniczemu, wydzielić obszar długości 2 mile i szerokości półtory mili[128]. Kuncewicz szybko załatwił polecenie królewskie i Zygmunt I przywilejem z Wilna z 15.VII.1514 r. nadał swemu sekretarzowi łacińskiemu i marszałkowi Mikołajowi i jego bratu Stanisławowi Michnowiczom Raczkowiczom puszczę w granicach „... poczonwszy od Sotiewy Stieżki wdołż podle hranicy pruskoje niemieckoje aż do senożati Miruniszok a od senożati Miruniszki w poperok w Dowspudu reku, w tom miestie hdie wpada Dowspuda w ich oziero Dołhoje Dalnie i toju rekoju Dowspudoju wdołż wniz aż opiat do Sotiewy Stieżki, Sotiewoju Stieżkoju w popierok w niemieckoju hranicu". Ponadto nadano „... ostrowok, kotoryj leżit u ozera ich otczyznoje Kruhłoje po reczku na imia Kruhłoju"[129]. Tekst dokumentu wystarczająco informuje, jak biegła granica nadania. Niejasny jest tylko odcinek środkowy wschodniej granicy, gdyż niezgodny z późniejszą granicą tych dóbr[130]. Długość jego wynosiła ok. 23—26 km, a szerokość ok. 6 km, a więc długość była większa od miary podanej przez przywilej.

Bracia podzielili się nadaniem w poprzek, wzdłuż linii od granicy pruskiej do jez. Długiego (dziś Bolesty). Granica biegła między późniejszymi wsiami Konopki i Nowy Dwór z jednej strony, a wsiami Nieszki i Bolesty z drugiej. Młodszy, Stanisław Raczkowicz, wziął południową część dóbr. Nad rzeką Dowspudą blisko Dowspudy Wołłowiczowskiej wzniósł swój dwór, też nazwany Dowspudą. W 1523 r. Zygmunt I potwierdził jego żonie Barbarze oprawę tysiąca kóp groszy, zapisaną przez męża na dobrach Dowspuda[131]. Dowspuda ta później — ponieważ dłużej była w rękach Raczkowicza — była zwana Dowspudą Raczkowską, a następnie Raczkami. Stanisław Raczkowicz i jego następcy kolonizowali swoją część dóbr również ludnością polską, przybyłą z Mazowsza i Podlasia. W 1557 r. Matys Grodzki (niewątpliwie przybysz ze wsi Grodzkie na Podlasiu) zeznał, że pan Stanisław Szczuchira, a raczej Szczuricha (od szczurit', mrużyć oczy)[132] (tj. Raczkowicz) przed kilkunastu laty nadał mu 3 włóki ziemi na Dowspudzie z prawem łowienia ryb z czółna i 3 żaków w jez. Dowgoje (dziś Bo-

[128] AGAD, ML 195, ks. 11, str. 1053; Opisanije dokumientow..., o.c., str. 225.
[129] AGAD, ML 195, ks. 11, str. 886—888; Opisanije dokumientow..., o.c., str. 206.
[130] Szerzej o tym piszę w artykule „Dobra dowspudzkie...", o.c., str. 453—454. Zob. tamże mapkę na str. 449 i tutaj mapę (ryc. 7).
[131] Opisanije dokumientow..., o.c., str. 395; zob. też J. Glinka, Ród Klausucia..., o.c., str. 48—49.
[132] W 1536 r. jest wzmiankowany przy opisie granic dóbr Rajgród Stanisław Szczuricha wraz z Bogdanem Wołłowiczem, koniuszym (w wydanym źródle błędnie Bogdan K Myszin), „Archeograficzeskij Sbornik", t. I, 1867, str. 25. Tak samo w Aktach Litowskoj Mietriki, o.c., t. I, str. 148.

lesty). Nie można ustalić, czy jego osada dała początek jakiejś wsi[133]. W 1558 r. Wojciech Bolesta w obecności syna Marchiela oraz Walentego Bolesty i Macieja Mursza z Nieskówi[134] zapisał swym córkom Hannie, Szczęsnej, Jagnieszce, Druzjannie i Sejputjannie. 1 włókę i 7,5 morga ziemi z siedliskiem, na którym mieszkają. Wspomina przy tym, że część ziemi jest jeszcze zarośnięta lasami i pola dopiero należy z nich wyrobić. Akt jego zeznania sporządził Mikołaj Wysocki, pisarz miasta Dowspudzkiego[135]. Zatem już w 1558 r. były osady Bolesty i Nieszki oraz miasto Dowspuda. Są to zapewne późniejsze Raczki, gdyż akt dotyczy dóbr Raczkowicza. Na pewno też wtedy zbudowany został kościół i utworzona parafia. Założyć je mógł Stanisław Raczkowicz. Inne wspomniane miejscowości były to osady bojarów. Nazw wsi chłopskich nie znamy, choć już były, ponieważ Stanisław Raczkowicz stawił na popisie wojska z 1528 r. 4 konie, a więc miał już co najmniej 32 służby poddanych[136].

Starszy brat, Mikołaj Raczkowicz, wziął część północną dóbr z jeziorami: Sumowo, Siekierowo, Głębokie, Gaczne, Garbaś i Długie Dalnie. On także założył dwór Dowspuda. Mikołaj był znaną postacią; jako dworzanin królewski, marszałek i pisarz łaciński często występuje w źródłach. Był on ponadto właścicielem Krzemienicy i Białegostoku. Zwano go Bakałarzem, a jego potomków — Bakałarzewiczami i dlatego jego Dowspudę nazywano Dowspudą Bakałarzowską, Bakalarowszczyzną, Bakałarzowszczyzną, a w końcu Bakałarzewem. Zmarł on wcześnie, w 1520 r. Bardzo możliwe, że to on założył przy dworze kościół św. Mikołaja. Dokument uposażenia parafii z 1609 r. mówi, że kościół jest tu „ex antiquo". Księgi metrykalne były znane w XIX w. od 1562 r.[137]. Dotychczas pozostaje otwarta kwestia, czy Mikołaj Bakałarz lub jego syn Mikołaj Bakałarzowicz założyli pod dworem miasto. Jest ono zaznaczone na mapie Macieja Strubicza z lat 1578—1580 jako miasteczko Bakalarowo[138]. W r. 1603 wspomniano „miasteczko Dowspudzkie przezywające Bakałarzewo"[139]. Jego powstanie zapewne łączyło się z budową kościoła. Gdyby początki Bakałarzewa i Raczek przypadały na pierwszą połowę XVI w.,

[133] Ten Grodzki zapisał swoje włóki z zabudowaniami swemu siostrzeńcowi Mikołajowi Janowiczowi Białosukni (niewątpliwie ze wsi Białosuknie pod Goniądzem). Akty izdawajemyje..., o.c., t. XXI, 1894, str. 265, nr 414.

[134] Wieś Mieszki na Mazowszu leży blisko wsi Grodzkie.

[135] Akty izdawajemyje..., o.c., t. XXI, str. 358—359, nr 544.

[136] J. Glinka, Ród Klausucia..., o.c., str. 48.

[137] J. Glinka, Ród Klausucia..., o.c., str. 39—46; ADŁ, akta par. Bakałarzewo, sygn. 1.4.21; J. Wiśniewski, Dobra dowspudzkie..., o.c., str. 455; J. Glinka, Dookoła wczesnych dziejów Białostocczyzny, „Rocznik Białostocki", t. IV (1963), str. 460—461. Na osoby fundatorów z rodziny Wolskich i na czas fundacji (pocz. XVII w.) wskazują figury świętych w ołtarzu: Mikołaja, Barbary, Kazimierza i Krzysztofa.

[138] Reprodukcji mapy M. Strubicza u K. Buczka, Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII w., Wrocław 1963, mapa nr XX.

[139] Akty izdawajemyje..., o.c., t. XXX, str. 229.

byłyby to najstarsze miasta na terenie Suwalszczyzny, starsze od Bierżnik w powiecie Sejny. Na ziemiach pojaćwieskich starszy byłby od nich tylko Rajgród. Byłyby to również najstarsze parafie. Miasta te pod względem prawnym zapewne nigdy nie dostały prawa miejskiego od króla (nie natrafiono na takie nadania w Metryce Litewskiej), lecz tylko od swego pana w ramach prawa ziemskiego jakieś władze miejskie, zależnie od feudała. Widać wyraźnie dążność właścicieli większych dóbr do posiadania w nich własnego miasta i własnej parafii. Z wsi w tych dobrach znamy tylko w 1541 r. poddanych garbackich, którzy zostali złapani na kłusownictwie[140]. Wzmianka ta dotyczy wsi Stary Garbaś leżącej między jez. Garbaś a jez. Gacznym[141]. Nazwy innych wsi pojawiają się znacznie później, choć mogły już istnieć w pierwszej połowie XVI w.

Po Mikołaju Dowspudą tą zarządzała wdowa po nim, Hanna z kniaziów Świrskich[142]. Około 1524 r. oskarżała ona swego dziewierza Stanisława Raczkowicza, że robi szkody w jej „... imieniu Ozierskim na Dowspudach" i wyrzuca jej sługi. O jej synu Mikołaju Bakałarzowiczu, wcześnie zmarłym, nic bliższego nie wiemy. Występuje tylko raz w 1541 r. Po Mikołaju dobra zostały podzielone. Białystok wzięła wdowa po nim, która wyszła ponownie za mąż za Piotra Wiesiołowskiego, obożnego koronnego, dobra Dowspuda i Krzemienica Mała przypadły jedynej córce Mikołaja, Elżbiecie, żonie Mikołaja Wolskiego, starosty przełomskiego i ożskiego[143]. Dowspuda Bakałarzowska została przy Wolskich[144].

4. Początki osadnictwa w górnym biegu Dowspudy. Dalej na północ za Bakałarzewem nadanie otrzymali Szembelowie, ponieważ ich ojcowizna została zajęta przez Wielkie Księstwo Moskiewskie i „... nie mają z czego wyżywić się". Zygmunt I listem z Piotrkowa z 24.XI.1513 r. polecił Jakubowi Kuncewiczowi, leśniczemu grodzieńskiemu, aby wymierzył dla dworzanina królewskiego Fotiana Szembela i jego braci Artima, Bohdana, Romana, Ofanasa i Zenka na samej granicy niemieckiej w powiecie grodzieńskim puszczy na 2 mile wszerz i 1 milę w poprzek[145]. Na dalsze dokumenty, podające bliżej granice nadania, nie natrafiłem. Można przyjąć, że dobra Szembelów pokrywały się mniej więcej z zasięgiem późniejszego starostwa filipowskiego. Wskazuje na to zasięg włości szembelewskiej i Puszczy Szembelewskiej

[140] Akty izdawajemyje..., o.c., t. XVII, nr 675 i 691, zob. str. 69.

[141] Z dokumentu Wawrzyńca Chlewińskiego z 1716 r. w ADŁ, akta par. Bakałarzewo, sygn. 1.4.2.

[142] AGAD, ML 199, ks. 17, str. 67; ML 216, ks. 58, str. 67.

[143] W 1547 r. spłacono pretensje do Dowspudy sióstr Bakałarzowicza: Zofii, żony Macieja Kuncewicza, i Hanny, żony Łukasza Skwarki Gąsowskiego (AGAD, ML 217, ks. 63, str. 714—719; J. Glinka, Ród Klausucia..., o.c., str. 46—47).

[144] W 1565 r. Mikołaj Wolski staje z dóbr Krzemienica, Szydłowicze i Dowspuda. Popis wojska ziemskoho W. Kn. Lit. w „Russkaja Istoriczeskaja Biblioteka", t. XXXIII, Petersburg 1915, szpalta 494.

[145] AGAD, ML 195, ks. 11, str. 806—807.

w aktach pomiary włócznej z lat 1559—1562[146]. Granicę południową stanowiła granica z dobrami Bakałarzewicza, granicę zachodnią i północną — granica państwowa. Granica wschodnia biegła jeziorem Przerośl, jeziorem Krzywym, dalej do jeziora Jemielistego i stąd mniej więcej wzdłuż rzeki Zusny do granicy dóbr Bakałarza. Długość 12—14 km, a szerokość 7—9 km zgodna jest z miarą podaną w liście do Kuncewicza. Szembelowie zapewne założyli dwór Dowspuda lub Szembelewo, których nazwy jako nazwy dwóch wsi utrzymały się do czasu założenia miasta Filipowa. Obie wsie leżały naprzeciw siebie nad rzeką Filipówką, blisko jej ujścia do Dowspudy. Szembelowie niewiele tutaj zdziałali, jeżeli w 1562 r. były tam zaledwie 4 wsie i to mające przeważnie pola niewyrobione.

Dobra te w nie znany sposób wróciły do króla. W 1541 r. były już własnością królewską pod nazwą Szembelewszczyzny[147]. Możliwe, że Szembelowie zamienili się z królem na inne dobra. W Metryce Litewskiej można spotkać nadania dla nich w innych miejscach Wielkiego Księstwa, między innymi nad Niemnem, gdzie później występuje wieś Szembelewo[148].

Okres III

Dalszy rozwój osadnictwa na granicy i powstanie miast Filipowa, Przerośli i Wiżajn

1. Przejęcie puszcz i akcji osadniczej przez Bonę. Dalsze rozdawnictwo puszcz zostało przerwane przez nadanie puszcz królowej Bonie[149]. Król Zygmunt w 1524 r. przekazał królowej Bonie ogromny pas puszcz na zachodnich peryferiach W. Ks. Litewskiego od rz. Narwi aż po Niemen pod Kownem, długości ok. 240 km, a szerokości od 30 do 80 km. Wraz z puszczami zostały nadane również dwory[150]. Część puszcz i dworów była zastawiona przez królów różnym magnatom, więc Bona, stosując różne formy nacisku, stopniowo je odbierała i wykupywała. Między innymi w jej ręce przeszły w 1533 r. ogromne dobra grodzieńskie, w 1537 r. — mereckie, a w 1546 r. — berżnickie[151]. Z jej ramienia rządy objęli administratorzy dóbr i namiestnicy dworów, pochodzący przeważnie ze średniej szlachty i z otoczenia królowej. Następnie Bona rozpoczęła serię procesów z niedawno obdarzonymi właścicielami nadań. Jednym za-

[146] Piscowaja Kniga, o.c., t. I, str. 421—429.
[147] Akty izdawajemyje..., o.c., t. XVII, str. 252.
[148] Wcześniejsze nadanie z 1504 r. dla Fotiana Szembela podają Akty Lit. Metriki, o.c., t. I, str. 146, nr 688; zob. też Akty izdawajemyje..., o.c., t. XXI, 1894, str. 184—185.
[149] O działalności Bony patrz W. Pociecha, Królowa Bona, t. II—IV, Poznań 1949—1955, zwłaszcza t. III.
[150] Dokument ten opublikował W. Pociecha, Królowa Bona, o.c., t. II, str. 462—465.
[151] J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o.c., str. 66—68.

rzucała, że nadanie było niesłuszne, innym, że przekroczyli granice nadania, zabierając więcej ziemi, niż podawały akty nadania. W latach 1529—1536 procesowała się z Radziwiłłami o granice dóbr Goniądz i Rajgród. Proces wygrała i odebrała Radziwiłłom ogromny szmat ziemi. Namiestnicy jej dalej prowadzili kolonizację na odebranych ziemiach, założyli m. in. Zygmuntów, tj. późniejszy Augustów[152].

Namiestnicy perstuńscy równocześnie rozpoczęli kolonizację klina puszczy między rzeką Pruską a dobrami Wołłowiczów. Założyli tu Janówkę, w której Bona ufundowała kościół św. Anny, Pruskę (dziś Pruska Wielka) i Nową Wolę (Pruska Mała). We wsiach tych obok ludności polskiej — napływającej z Mazur, Mazowsza i Podlasia — osiedlano pewną ilość ludności ruskiej ze starych wsi królewskich pod Grodnem[153]. Równocześnie wytyczono proces synom Bohdana Wołłowicza (zm. 1539) — Iwanowi, Hrehoremu i Ostafiemu — o przekroczenie granic i przywłaszczenie części puszczy królewskiej do Dowspudy. Urzędnicy królewscy, opierając się na zeznaniach 30 osoczników, którzy wytyczali granice nadania, twierdzili, że zajęli oni ziemie między granicą dóbr a rz. Pruską i osadzili tam bojara Chomętowskiego[154]. Jaki był wynik procesu, nie wiadomo. Tegoż roku (1541) zmarł Iwan Wołłowicz, dzierżawca skidelski, i dobra objęli jego bracia[155], którzy wkrótce zrobili wielką karierę, zwłaszcza Ostafi, późniejszy kanclerz wielki litewski, jeden z najwybitniejszych polityków litewskich XVI w. Ułatwiło mu to uzyskanie poparcia króla. Zygmunt August aktem z Radomia z 15.IX.1548 r. potwierdził Ostafiemu różne nadania i wśród nich Dowspudy[156]. Ostafi tutaj nie rezydował, dobrami jego zarządzali namietnicy.

Bardzo możliwe, że w czasie tej akcji rewindykacyjnej Bona zajęła dobra Szembelów, z których oraz ze wsi nad rz. Janówką i Pruską utworzono włość szembelewską pod zarządem sprawców dworu perstuńskiego[157]. Bona równocześnie kontynuowała kolonizację pasa granicznego, zagrożonego przez Prusaków. W roku 1533 zarzucała ona, że poddani ks. Albrechta bez ustanku wdzierają się przez granicę i karczują tam drzewa w zamiarze zajęcia ziemi królewskiej, bowiem tenże książę, były wielki mistrz sekularyzowanego zakonu, rozpoczął nową akcję kolonizacyjną. Po zawarciu pokoju w 1529 r. domagał się dokładniejszego wytyczenia granicy. Zesłane w 1532 r. z obu stron komisje nie doszły do porozumienia i rozjecha-

---

[152] J. Wiśniewski, Nieznany oryginał..., o.c., str. 427—430.

[153] Akty izdawajemyje..., o.c., t. XVII, 1890, str. 302; Piscowaja Kniga, o.c., t. I, str. 428—437.

[154] Akt komisarski z 1541 r. opublikowany w: Akty izdawajemyje..., o.c., t. XVII, str. 301—304.

[155] Akty izdawajemyje..., o.c., t. XVII, nr 828.

[156] AGAD, ML 217, ks. 63, str. 835—840 i MK 410, str. 1873—1882 według ML 3, k. 222.

[157] Np. w 1548 r. sprawcą perstuńskim i szembelewskim był Andrzej Tarnowski (AGAD, ML 213, ks. 50, str. 95).

ły się z niczym. Żywa obustronna korespondencja ciągnęła się latami. Bona starała się odraczać wysłanie komisji, aby mieć czas na skolonizowanie granicznej puszczy. Na zarzuty wysuwane przez ks. Albrechta Bona odpowiadała, że zakłada wsie na swojej ziemi, aby ich mieszkańcy strzegli puszczy królewskiej, dotychczas nie strzeżonej. Osiedlanie pasa granicznego Bona prowadziła od północy. Zakładano tam również miasta. W 1536 r. założono Nową Wolę (Nowe Miasto, późniejsze Władysławowo)[158], następnie Nową Wolę, zwaną Wierzbołowem (jest w 1559 r.)[159]. Ks. Albrecht usiłował temu przeszkodzić, nękając poddanych z nowych miejscowości. W 1545 r. wybrał się do Wilna z prośbą o wyznaczenie komisji granicznej. Wysłano ją, ale ona również nie doszła do porozumienia z komisją pruską. Pamiątką po niej jest postawiony przez Prusaków słup graniczny w dolinie rz. Ełk w Boguszach[160].

Albrecht ze swej strony również kolonizował pas graniczny, od razu w kilku miejscach. Nad jez. Olecko Małe (1538 — Starosty, przed 1540 — Wieliczki, 1542 — Małe Olecko alias Pierdziłowo), w okolicy jaćwieskich Mieruniszek (1537 — Mieruniszki, 1538 — Garbaś Wielki), koło jez. Przerośl (przed 1539 — Przerośl, Blindziszki — Błędziszki), nad jez. Wisztyniec (przed 1539 — Powisztajcie, Pełkawy, Dobawa). Następnie przystąpił do kolonizacji wzdłuż całej granicy. Kolejno powstały wsie: 1548 — Cimochy, 1552 — Wojnasy, 1556 — Szczęcinki, przed 1557 — Budwiecie, Żytkiejmy, Upidamiszki (dziś Tuniszki), Jodupie (dziś Czarnówko), Uszeżereje (dziś Łoje), Eżergale (dziś Kiepojcie), 1557 — Refusowizna (dziś Godziejewo), 1558 — Urbanki, 1559 — Krzyżewko, 1560 — Raczki, przed 1561 — Borawskie, Judziki, Markowskie, 1561 — Krupin, 1562 — Rynie, Dąbrowskie, Babki Oleckie, Plewki, Drozdowo, Biała, młyn Jaworek, Bitkowo, Czarne, Sumowo, 1563 — Gorczyce, przed 1564 — Borkowiny, Kiekskiejmy, Tewelkiejmy (dziś Barcie), Linowo, 1564 — Żelazki, Kolniszki, Możne, Przytuły, Imionki, przed 1565 — Cudne Siedlisko, Kalkowo, Bronisze, 1565 — Kucze, Górne, przed 1568 — Kujawy, Lenarty itd. Po założeniu wielu wsi lokowano dwa nowe miasta. Nad jez. Olecko Wielkie w 1560 r. Margrabową obok dworu książęcego, do którego przeniesiono zarząd dóbr i władz ze Straduń. Następnie w latach 1566—1570 na miejscu wsi Szyłajty — miasto Gołdap. Jeszcze za życia Albrechta I (zm. 1568) kolonizacja tej części puszcz pojaćwieskich została zakończona. Wśród osadników w części południowej, należącej do domeny straduńskiej, przeważali w dalszym

---

[158] AGAD, ML 204, ks. 24, str. 384—385. Władysławowo prawo miejskie otrzymało jednak dopiero 26.III.1643 r. A. Połujański, Wędrówki... str. 124.

[159] Rewizija puszcz..., o.c., str. 37; AGAD, MK 410, str. 1268. Parafia w Wierzbołowie wzmiankowana w 1554 r. Nadanie prawa miejskiego 15.VI.1593 r. A. Połujański, Wędrówki..., 122.

[160] W. Pociecha, Królowa Bona, o.c., t. III, str. 144—159; L. Kolanowski, Zygmunt August, wielki książe litewski do roku 1548, Lwów 1913, str. 268—272.

ciągu Polacy. Przenikali tu również Rusini ze wsi zakładanych po stronie litewskiej. W części północnej (powyżej Mieruniszek i Garbasia Wielkiego), należącej do domeny Wystruć, osiedlano przeważnie Litwinów. Widać to nawet wyraźnie w nazwach nowych wsi. Na południu prawie wyłącznie polskie z domieszką ruskich, na północy — litewskie[161]. Można w tym widzieć wpływ przynależności administracyjnej terenu i wpływ dorzecza (w dorzeczu Ełku i Olegi — Polacy, w dorzeczu Pregoły — Litwini). Zatem dookoła górnego biegu Dowspudy i między Przeroślą i jez. Wiżajny pojawili się po stronie pruskiej Litwini, napływający tu od północy. Naprzeciw nich daleko na północ dotarli Polacy, bo aż w okolice Mieruniszek.

Zasiedlanie pasa granicznego po stronie litewskiej przebiegało wolniej, choć zdawano sobie sprawę z groźby szybszej kolonizacji po stronie pruskiej. Zygmunt August w liście z 1.IV.1549 r. pisze, że królowa Bona, ponieważ „... Prusowie czerez hranicy perechodiaczy grunt państwa naszoho w. kniaź. lit. posedajut i ziemli, puszczy, sienożati mereckije zabirajut, poddanym naszym tamosznim mnohije krywdy i utisnienia dielajut, raczyła tam pry hranicach pruskich na hruntie mereckim niekotorymi bojara, szlachtoju zasaditi, kotoryjeby pry hranicach sedeczy toho sterehli i nie dopustili Prusom hranicy, hruntu i własthosti toho państwa naszoho posedati i jeho zabirati". Chodzi tu zapewne o założoną przez Krzyżaków wieś I l g a e s c h e r e y, która w spisie wsi pruskich z 1539 r. jest przekreślona z adnotacją *sein entlauff*[162]. Sądząc z nazwy leżała ona nad jez. Iłgiel (Ingiel). Może to dzisiejsza Gromadczyzna. Aby przeszkodzić Prusakom, został wtedy wśród tych bojarów osiedlony między granicą i jez. Wiżajny bojar Piotr Łysy (to on był zapewne w 1516 r. namiestnikiem kryńskim) z synem Bohdanem. Nie dali oni rady i swój „kut" ziemi razem z dworkiem oddali dzierżawcy mereckiemu. Ów dzierżawca, Stanisław Andrzejowicz Dowoyna, nadał powtórnie ten „obrub" dworzaninowi Prokopowi Hryhoriewiczowi i jego synom Semenowi i Wasilowi. Król wyżej wspomnianym aktem potwierdził to nadanie w granicach: „od końca jeziora Wiżeny (Wiżajny) do końca jeziora Wystuti (Wisztuć), rzeczką Wystuteju do jez. Dołhoho (Ingiel), od tego jeziora ścieżką budnicką do kopców granicznych i do jez. niemieckiego Wiszteńca (Wisztyńca), gdzie wpada ta rzeczka". Następnie od tego jeziora rz. Wiżejnoju prosto w jez. Wiżeny[163].

[161] W. K ę t r z y ń s k i, O ludności polskiej..., o.c., str. 506—525, 535—537; Ch. G r i g a t, Die Geschichte des Kreises Treuburg, Treuburg 1938, str. 149—189; O. B a r k o w s k i, Die Besiedlung des Hauptamtes Insterburg unter Herzog Albrecht und Markgraf Georg Friedrich von Ansbach 1525—1603, „Prussia", t. 28, Królewiec 1928, str. 176—188, 190—193, 224—227, t. 30, cz. 1, (1933), str. 67—73; H. M o r t e n s e n, Die litauische Einwanderung nach Ostpreussen, „Prussia", t. 30, cz. 1, str. 133—141; G. M o r t e n s e n, Beiträge zu den Nationalitäten und Siedlungsverhältnissen von Pr. Litauen, Berlin—Nowawes 1927; W. P o c i e c h a, Królowa Bona, o.c., t. III, str. 147; Z. K o l a n k o w s k i, Zygmunt August..., o.c., str. 271—272.

[162] O. B a r k o w s k i, Die Besiedlung..., o.c., „Prussia", t. 28, str. 179.

[163] AGAD, ML 217, ks. 63, str. 883—885.

Gdzie stał dwór Piotra Łysego, nie wiadomo. W każdym razie stanowił on początek osadnictwa pod W i ż a j n a m i.

Równocześnie Bona dążyła do lepszego wykorzystania bogactw puszczańskich. Duża ich część, jak jeziora, łąki i barcie, została już dawno rozdana. Część mieli poddani dworów królewskich, można więc było przynajmniej wykorzystać je do zwiększenia dochodów królewskich. Na polecenie Bony Łukasz Hrynkowicz Wołłowicz, klucznik grodzieński, spisał wszystkie wchody, następnie w 1538 r. Zygmunt I wydał ustawę skierowaną do stróżów, osoczników, sług putnych, służebnych, odźwiernych, piekarzy, kowali i innych kategorii poddanych królewskich w pow. grodzieńskim, znoszącą bezpłatność wchodów bartnych. Odtąd nakazano im płacić z każdego leziwa po miednicy miodu lub po pół kopy groszy do skarbu królowej. Kto by nie chciał temu się podporządkować, ten musiał oddać swoje ziemie bartne i klejma, które polecono przekazać bartnikom królowej. Polecono też zwiększyć kontrolę nad udającymi się do wchodów. Przekraczających nakazy polecono chwytać i doprowadzać do kaźni na zamku grodzieńskim[164].



Ryc. 9. B a k a ł a r z e w o, pow. Suwałki. Zabytkowy ołtarz w kościele parafialnym z pocz. XVII w. (późnorenesansowy) fundacji Wolskich. Jest to najstarszy zachowany zabytek w powiecie suwalskim.

Na większą skalę rozwinęła się eksploatacja drzewa. Poprzednio zajmowali się tym kupcy kowieńscy i królewscy na podstawie kontraktów. Również możnym dawano prawo do eksploatacji drzewa, ci zaś prawo to oddawali w kontrakt kupcom[165]. Kupcy prowadzili wyrąb i wywóz drzewa oraz wyrabianie smoły czy wypalanie potażu. Z tych czasów pochodzi wspomniana wyżej wzmianka o ścieżce budnickiej koło jeziora Ingiel przy

[164] AGAD, ML 204, ks. 24, str. 371—373; W. P o c i e c h a, Królowa Bona, o.c., t. III, str. 143.

[165] Np. w 1551 r. Hanna Maciejówna Pietkiewiczówna, żona Mikołaja Andruszkiewicza, koniuszego hospodarskiego, „sprzedała roboty leśne" w puszczy nad rz. Szeszupą burmistrzowi kowieńskiemu (AGAD, ML 218, ks. 65, str. 214—222).

granicy, drwali bowiem i popielarzy lub smolarzy nazywano budnikami, a ich osiedla przenośne — budami. Niejedno z tych osiedli w przyszłości miało stać się zalążkiem stałej wsi. Takim osiedlem niewątpliwie są np. Smolniki, których nazwa oznacza smolarzy. W 1547 r. handel drzewem i jego wyrobami został zmonopolizowany w rękach królewskich przedsiębiorców[166].

2. Pomiara włóczna we włości szembelewskiej. Wielka reforma rolna, zwana pomiarą włóczną[167], podjęta przez Bonę w jej ogromnych dobrach w Wielkim Księstwie Litewskim, objęła również nieliczne osady królewskie na terenie dzisiejszego pow. suwalskiego. Polegała głównie na komasacji gruntów i scaleniu drobnych osad w większe, zwarte wsie oraz na wprowadzeniu trójpolówki. Łączyła się również z zakładaniem nowych wsi i miast. Rozpoczęto ją na Podlasiu w 1537 r. i prowadzono przez wiele lat. Kontynuował ją jeszcze po wyjeździe Bony do Włoch (w 1556 r.) jej syn Zygmunt August. Podstawę prawną stanowiły ustawa Bony o pomierzeniu włók w jej dobrach z 1549 r.[168] i obszerna ustawa włóczna z 1557 r.[169]. Przyniosła ona ośmiokrotny wzrost dochodów w dobrach królewskich i wielkie zmiany w krajobrazie osadniczym. Prace związane z pomiarą przeprowadzali głównie Polacy, którzy przede wszystkim byli miernikami. Wyniki ich prac zostały skontrolowane przez rewizorów królewskich i spisane w osobnych księgach. Szczegółowo opisano każdą wieś królewską, jej granice, położenie, wielkość, rozmiar, jakość gruntów, wyliczono imiennie wszystkich chłopów, podano ilość ziemi i inwentarza im przydzielonego. Księga pomiary włócznej całych dóbr grodzieńskich z lat 1558—1563, sporządzona przez sprawców dworów grodzieńskich Sebastiana Dybowskiego i Ławryna Woynę, zachowała się do naszych czasów i została wydana drukiem. W niej znajdujemy opis wsi włości szembelewskiej, w której rewizję pomiary przeprowadzał Ławryn Woyna i leśniczy perstuński Jan Więckowicz[170].

Włość ta była jeszcze bardzo słabo zaludniona. Poza osobno leżącymi wsiami Janówka, Pruska i Nowa Wola obejmowała ona wsie Szembelewo, Douspuda, Krziwowola (dziś Krzywólka) i Przeroszla (dziś Mała Przerośl). Osiedlanie tych wsi przebiegało z trud-

[166] L. Kolankowski, Pomiara włóczna, „Ateneum Wileńskie" t. IV, Wilno 1927, str. 249.

[167] O pomiarze zob. J. Ochmański, La grande réforme agraire en Lituanie et en Ruthènie Blanche au XVI siècle, „Ergon", vol. II, Warszawa 1960, str. 327—342; L. Kolankowski, Pomiara..., o.c., str. 235—251. O pomiarze włócznej w pow. sejneńskim zob. J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o.c., str. 65—79.

[168] Jej tekst przytacza L. Kolankowski, Pomiara..., o.c., str. 238.

[169] Tekst podaje J. Jaroszewicz, Obraz Litwy pod względem jej cywilizacji od czasów najdawniejszych do końca XVIII w., Wilno 1844, t. II, str. 229—276 i „Russkaja Istoriczeskaja Bibliotieka", t. XXX, Juriew 1914, str. 539—590.

[170] Piscowaja Kniga, o.c., t. I. str. 421—437. Przytaczane niżej cytaty pochodzą z tego źródła.

nością, gdyż lepsze warunki osiedlania tuż za granicą w nowych wsiach pruskich ściągały nowych osadników. Jak skarżą się rewizorzy przy opisie wsi Szembelewo: „...ale iż w ten siele Szembelewie włóki nie bardzo są naprawne, a więcej lasami nie rozrobionymi niż polami wychodziły, dlaczego poddani ich przyjmować nie chcieli, ale za granicę pruską na wolę wychodzili". Wspomniano również, że pod wsią Krzywólka i Przerośla poddani „... za granicę pruską precz wychodzili na wolę". Dlatego też, aby zachęcić ich do pozostania, rewizorzy dali jeszcze 8 lat wolnizny od ciężarów i podatków.

Lp.	Nazwa		Liczba włók razem	W tym przyjętych	Ilość gospodarzy
	ówczesna	dzisiejsza			
1	Szembelewo	Filipów	28	21	25
2	Douspuda		28	4,5	3
3	Krziwowola	Krzywólka	16	6	7
4	Przeroszla	Mała Przerośl	14	12,5	15
			86	44	50

Wsie te zgodnie z danymi pomiary włócznej posiadały po 3 pola. Zabudowania wiejskie umieszczono na skraju pól środkowych. Wszystkie wsie szembelewskie miały domy z jednej strony drogi. Po drugiej stronie stały gumna. Gospodarze mieli przeważnie po włóce ziemi. Wieś Szembelewo leżała na zachodnim brzegu rz. Pilipówki (tj. Filipówki), domy stały tyłem do rzeki. Należały do niej pola w granicach: rz. Pilipówka, dobra Bakalarowczizna p. Wolskiego, granica pruska z wsią Miruniski, Puszcza Szembelewska, granica pól wsi Douspuda i rz. Pilipówka. Jedną włókę posiadał urzędnik zarządzający włością, 2 włóki wójt Hrycz Mikołajewicz, 6 włók osocznicy. Wieś Douspuda też leżała tyłem do rz. Pilipówki, a frontem do rz. Dowspudy. Obie wsie leżały blisko naprzeciw siebie. Pod wsią był na Dowspudzie młyn, który przetrwał do naszych czasów. Grunty jej leżały w granicach: puszcza, rz. Pilipówka, dobra p. Wolskiego, rz. Douspuda, rz. Olszanka w puszczy, jez. Białe w puszczy i puszcza. Jedną włókę posiadał urzędnik dworski. Grunty należały do 5 gospodarzy, ale tylko 3 tu mieszkało (dwaj inni w Szembelewie). Wieś Krzywowola leżała nad jeziorem Krzywym, tak jak i dziś. Należały do niej pola w granicach: Puszcza Szembelewska, granica pól wsi Przerośla, jez. Krzywe i Puszcza Szembelewska. Domy wsi Przerośli leżały tyłem do błota i jez. Przerośli (dziś Kościelne). Grunta jej leżały w granicach: granica pól wsi Krzywowola, Puszcza Szembelewska, granica pruska, rz. i jez. Przerośla, jez. Krzywe i granica wsi Krzywowola. Jedną włókę w tej wsi miał urzędnik dworski. Jak widzimy z tabelki, były to jeszcze wsie w trakcie powstawania. Leżały

one na dwóch oddalonych od siebie polanach puszczańskich. Jedną tworzyło Szembelewo z Douspudą, a drugą Krzywowola z Przeroślą. Między nimi była Puszcza Szembelewska. Do jej pilnowania osadzono w Szembelewie 6 osoczników. Dziś na miejscu tej puszczy jest 13 wsi. W tym samym czasie założono parafię w Przerośli. Już po przeprowadzeniu pomiary król nadał plebanowi Wojciechowi Grabowskiemu 8 włók osiadłych i 1 włókę lasu w Przerośli. Jest to najstarsza parafia w tym kącie Suwalszczyzny. Później przeniesiono ją do miasta Przerośli.

3. Stan puszczy między Przeroślą i Wiżajnami. Ze względu na brak źródeł nie można ustalić początków kolonizacji zachodnich części Puszczy Przełomskiej i Mereckiej. Rewizja puszcz z 1559 r. obszar ten traktuje jako puszczę. Wymienia ona wprawdzie ziemię Łaniewicz nad jez. Zusno, następnie łaźnię Łaniewiczów i drogę Łaniewicz od Hańczy oraz jezioro Boczne Łaniewiczów[171]. Wątpię, by to były pierwsze wiadomości o wsi Łaniewicze (dziś Łanowicze), która tam się dzisiaj znajduje. Powyższe wzmianki raczej mówią o dużej ziemi bartnej Łaniewiczów między jez. Zusno a jez. Bocznym i rz. Czarną Hańczą.

Innych ewentualnych śladów osadnictwa w tej rewizji nie można znaleźć, choć już niewątpliwie zaczęło się ono tworzyć — jak widzieliśmy wyżej — nad jez. Wiżajny. Leżące dalej na północ miasteczko Wisztyniec już było ok. 1549 r., Zygmunt August dokumentem z Olkienik z 18.IX. 1560 r. polecił Stanisławowi Rajskiemu, dzierżawcy olickiemu, simneńskiemu i niemonojckiemu, i Hrehoremu Dzielnickiemu, swemu dworzaninowi, aby wydzielili tamtejszemu plebanowi Pawłowi Woronowskiemu jeszcze jedną włókę zamiast dziesięciny. Z listu tego dowiadujemy się, że dawny namiestnik simneński i leśniczy olicki Paweł Tur na polecenie króla zbudował w mieście Wisztyńcach (!) kościół i nadał, mu 5 włók ziemi[172]. Nastąpiło to przed 1549 r. (w tym roku dzierżawcą już był Rajski). Tur występuje jako dzierżawca w 1547 r.[173], może więc w tych samych latach zaczęto zakładać Wiżajny.

4. Powstanie zachodniej grupy wsi osoczników. W tym okresie obszar Puszczy Przełomskiej i Perstuńskiej stosunkowo jeszcze niewiele się zmniejszył na skutek kolonizacji. Bez porównania bardziej została skolonizowana Puszcza Merecka. Do tego czasu pod siekierkami osadników padły ostępy puszczańskie po jeziora Sejwy i Puńsk. Powstała tutaj najbardziej wysunięta na zachód włość sejwejska z dworem Sejwy. Idące z tej strony osadnictwo litewskie dalej wgłębiało się w tere-

[171] Rewizija puszcz..., o.c., str. 50, 52.
[172] AGAD, MK 410, str. 1717 według ML 37, k. 373.
[173] A. Boniecki. Poczet.... o.c., str. 281, 354; AGAD; ML 217, ks. 61, str. 619.

ny puszczańskie, zbliżając się od strony północno-wschodniej do ziem dzisiejszego pow. suwalskiego[174].

Równocześnie z pomiarą kończono porządkowanie gospodarki leśnej. Na polecenie króla Hrehory Wołłowicz, starosta mścibohowski (z Dowspudy), „sprawca puszcz w WXL", przeprowadził w 1559 r. rewizję puszcz, odnowił granice, zbadał sprawy sporne i prawa do wchodów, spisał ostępy ze zwierzętami, zwracając szczególną uwagę na ostępy żubrowe. Sporządzona wtedy wyżej wspomniana rewizja, wydana drukiem w 1867 r., stanowi podstawowe źródło do dziejów pow. suwalskiego, augustowskiego, sejneńskiego, dąbrowskiego, sokólskiego i innych na Litwie i Białorusi w XVI w.[175]. Osobno zapewne powstał nie znany dziś opis wchodów sianożętnych, gdyż sprawcy pomiary mieli również polecenie zmierzenia sianożęci puszczańskich[176].

Inni rewizorzy, Andrzej Dybowski i Hrehory Dzielnicki, dworzanie królewscy, sporządzili w 1568 r. rejestr jezior perstuńskich, przełomskich i berżnickich[177]. Wykorzystany przez prof. Falka jako źródło do badań nazw wodnych, stał się również podstawą pracy ichtiologa A. Lityńskiego, który zbadał zmiany w stanie zarybienia jezior na Suwalszczyźnie[178]. Rejestr wymienia kolejno jeziora puszczańskie, które należały do króla lub były uważane za królewskie, podaje ilość toni, znajdujące się w nich gatunki ryb i rodzaje sieci, jakimi można je łowić. Wylicza również jazy znajdujące się na rzeczkach puszczańskich (np. na Leszczowce, Bliźnie, Szczebrze itd.). Część jezior była jeszcze zawalona pniami drzew. W niektórych dopiero zaczęto łowić niewodami. W tym czasie jeziora te tworzyły osobną dzierżawę, wydzieloną z leśnictw, zwaną niewodnictwem grodzieńskim i przełomskim. Do łowienia ryb w jeziorach Puszczy Perstuńskiej wyznaczono chłopów ze wsi Kiełbasino i Niemiejksze (dziś Niemiejsze) pod Grodnem. W Puszczy Przełomskiej mieli łowić ryby chłopi ze wsi we włości berżnickiej, których w 1568 r. rewizorzy polecili wyznaczyć[179]. Ci chłopi-rybacy niewątpliwie przyczynili się do wzbogacenia na-

---

[174] J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o.c., str. 78.

[175] Rewizija puszcz..., o.c., str. 49—52 (opis Puszczy Perstuńskiej), 53—56 (opis Puszczy Przełomskiej), 47—49 (opis Puszczy Mereckiej.

[176] AGAD, APP 18, str. 589.

[177] Oryginał rejestru jezior nie jest znany. Stanowił on podstawę rejestru oddania w dzierżawę jezior w 1569 r. Hreboremu Massalskiemu, dzierżawcy perstuńskiemu. Ten rejestr został opublikowany przez prof. K. O. Falka (Najstarszy regestr..., o.c., str. 43—55 i fotograficznie w Źródła, o.c., nr I, str. 1—11).

[178] A. Lityński, Jeziora suwalskie i ryby je zamieszkujące w świetle danych dokumentu z XVI w., „Archiwum Hydrobiologii i Rybactwa", t. IX, 1935, str. 122—136.

[179] K. O. Falk, Źródła, o.c., nr I, str. 4, 11; Piscowaja Kniga, o.c., t. I, str. 331. Źródło to na innym miejscu podaje (str. 323) wieś Skomoroszki jako rybacką. W 1578 r. wzmiankowane sioło rybackie Skomorochowie „na służbie rybackiej do niewodnictwa grodzieńskiego" (AGAD, Kamera 464, str. 184); J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o.c., str. 79—80.

zewnictwa wodnego na Suwalszczyźnie. Pilnowanie jezior należało do obowiązków osoczników.

Wraz z rewizjami puszcz zapewne dalej rozbudowywano ochronę puszcz. Póki pas po obu stronach granicy państwowej nie był osiedlony, póty wystarczały wsie osoczników pod ścianą wschodnią puszczy. Jednak z chwilą jego zasiedlenia zagrożona została puszcza od zachodu wzdłuż wielu kilometrów. Zapewne też wtedy postanowiono założyć nowe wsie osockie na zachodniej granicy puszcz, tuż pod dobrami prywatnymi, a na wschód od doliny rz. Dowspudy. Wiemy, że przed 1562 r. osiedlono w Szembelewie osoczników, którzy mieli pilnować osobnego fragmentu Puszczy Perstuńskiej, zwanego Puszczą Szembelewską. Rewizja puszcz z 1559 r. nie wymienia tu jeszcze żadnej wsi osockiej, zna tylko stare wsie osoczników grodzieńskich (perstuńskich): Rakowicze, Bohatyrewicze, Kurianowicze. Wspomina jedynie, że za Wigrami jest ziemia Kurjanowicz[180]. Niewątpliwie jest to ziemia bartna Kurjanowiczów, a nie pole wsi Kurjanowicze, którą później tutaj założono.

Dopiero rejestr jezior z 1568 r. przynosi pierwszą uchwytną wiadomość o wsi S k a z d u b („jeziorko Skazdub między włókami sioła Skazduba"[181]). Jest to zatem najwcześniej wzmiankowana wieś osocka (zwana również w metrykach Kazdubem) z nowej grupy wsi osoczników. Druga wieś osocka — wspomniane wyżej K u r j a n k i — zapewne też już wtedy istniała, ale pierwsza wzmianka o nich pochodzi dopiero z 1611 r.[182]. Osocznicy z tych wsi pilnowali zachodniej części Puszczy Perstuńskiej, ze Skazdubia od północy, a z Kurjanek od południa. Nie wiadomo, czy już wtedy powstały wsie czynszowe Leśnictwa Perstuńskiego, które później były między Kurjankami i Skazdubiem. Również nie wiadomo, czy już w tym czasie powstały zachodnie wsie osockie Puszczy Przełomskiej — Blinda i Śmieciudzówka.

5. K o l o n i z a c j a w ł o ś c i s z e m b e l e w s k i e j, z a ł o ż e n i e m i a s t a F i l i p o w a i u t w o r z e n i e s t a r o s t w a f i l i p o w s k i e g o. Kolonizacja włości szembelewskiej po 1562 r. dobrze się rozwijała, jeśli można było założyć pierwsze miasto królewskie w tej części Suwalszczyzny. Pomiara z 1562 r. nic nie wspomina o zamiarach założenia takiego miasta, a już w 1570 r. nowe miasto otrzymało prawo miejskie. Dokument wyraźnie stwierdza, że miasto to istnieje i są w nim mieszczanie. Mówi on również, że „...rewizory i leśnicze nasze, którzy to miasto osadzili i włóki do niego rozmierzali". Z kolei z zeznań mieszczan filipowskich z 1578 r. wynika, że dostali oni przed przywilejem list królewski na

[180] Rewizija puszcz..., o.c., str. 51—52.
[181] K. O. F a l k, Źródła, nr I, str. 3.
[182] ADŁ, księga ślubów par. Janówka 1, nr 6.

osiedlenie się[183]. Ostatni rewizorzy, wysłani w 1569 r., nie mogli tego zrobić, co potwierdza wzmianka z dokumentu dla Wołłowiczów z 16.IV.1569 r. o jeziorach „pod miasteczkiem naszym nowozasadzonym Filipowem". Zatem między 1562 a 1568 r. jacyś rewizorzy. Może Maciej Sawicki i ks. Pilchowski wraz z leśniczym perstuńskim Janem Witkowskim założyli miasto Filipów[184]. Równocześnie po stronie pruskiej powstał Gołdap.

Rynek i siatkę ulic nowego miasta wytyczno na miejscu wsi Dowspudy, na skrzyżowaniu starej drogi z Berżnik i Wigier (ul. Berżnicka) do Mieruniszek (ul. Mieruniska) z drogą biegnącą doliną Dowspudy (ul. Garbasikowska). Równocześnie zlikwidowano wieś Szembelewo. Nowemu miastu nadano nazwę Filipów, stojącą w związku z nazwą rz. Filipówki. Zygmunt August przywilejem wystawionym w Warszawie 8.IX.1570 r. nadał nowemu miastu prawo magdeburskie, herb Rak, ustanowił 3 jarmarki (na Zielone Święta, na Wniebowzięcie NMP, na św. Marcina) i targ w poniedziałek. Zwolnił kupców i mieszczan od opłat prętowego, pomiernego i targowego, przeznaczając dochód z targowego na budowę ratusza[185]. Filipów otrzymał ogromny obszar gruntów, obejmujący nie tylko pola dawnych wsi Dowspuda i Szembelewo (razem 56 włók), ale również i części puszczy dookoła, po jez. Dowspuda (dziś Rospuda), jez. Jemieliste i rz. Zusnę. Na ziemiach tych rozciągnęły się nie tylko pola mieszczan-rolników filipowskich, ale również powstały osobne przedmieścia, których mieszkańcy mieli takie same prawa, jak mieszczanie. Jak podaje Cz. Matusiewicz, w 1603 r. były już tam: Jemieliste, Olszanka i Szafranki, a w 1604 r. — Wólka lub Wólka Dmusowa[186], powstały zatem między rokiem 1570 a 1603. Równocześnie założono w mieście kościół parafialny, który w 1571 r. bogato uposażono. Sami mieszczanie w 1578 r. podnosili, że wolności, jakimi cieszyło się miasto zaraz po lokacji, ściągały wielu, którzy swoje ojcowizny gdzie indziej sprzedawali, przynosząc ze sobą niemałe majętności. Jedni budowali się na surowym korzeniu, sami sobie przygotowując pola, a inni kupowali z dużym nakładem grunty u innych, wcześniej osiadłych. Zasiedlanie miasta trwało długo. Jeszcze w 1578 r. nie wszystkie włóki były przyjęte (83 włóki nie rozrobione i nie przyjęte)[187].

---

[183] Akty izdawajémyje..., o.c., t. I, str. 157—159.

[184] AGAD, MK 410, str. 629, 992, 1002, 1008, 1011—1014.

[185] Oryginał dokumentu w jęz. ruskim nie zachował się. Treść jego znamy z potwierdzenia Stanisława Augusta (Warszawa 26.III.1773), który potwierdził kolejne konfirmacje królów Augusta III z 17.X.1740, Augusta II z 2.III.1710, Jana III z 4.IX.1677. Jan III z kolei potwierdził ekstrakt z ksiąg Metryki Litewskiej, wystawiony pod imieniem Jana Kazimierza z 1665 r. Świadczy to, że już w 1665 r. miasto nie miało oryginału, widocznie zaginął w czasie najazdu szwedzkiego. Dokument Stanisława Augusta znajduje się w AGAD, dokumenty pergaminowe nr 4336. Odpisy jego są w AGAD, MK 410, str. 619—625; KRSW 4835, str. 185—194; KRSW 4762 a, str. 20—22; Obszerne streszczenie w: Akty izdawajemyje..., o.c., t. VII, str. 574—576.

[186] Materiały Cz. Matusiewicza, Z ksiąg metrykalnych par. Filipów.

[187] Akty izdawajemyje..., o.c., t. I, str. 160.

Z miasta i okolicy utworzono osobne starostwo filipowskie. Już dokument lokacyjny z 1570 r. wspomina o dzierżawcy filipowskim. Pierwszym znanym imiennie starostą był Aleksander Gwagnin, Włoch z Werony, autor „Kroniki Sarmacjej", który otrzymał to starostwo w 1574 r. od króla Henryka i dzierżył do 1584 r.[188]. Gwagnin dalej kontynuował osiedlanie starostwa. Chcąc zarobić na wycinanym drzewie, wystarał się 12.V.1578 r. u króla Stefana o przywilej na wypalenie popiołów. To między innymi doprowadziło do ostrego zatargu z mieszczanami filipowskimi. a spór ten rozstrzygali rewizorzy królewscy, Maciej Sawicki, kasztelan podlaski, i Fiedor Kuncewicz, chorąży grodzieński, rewidujący w tym czasie Leśnictwo Perstuńskie. Mieszczanie oskarżyli Gwagnina i jego ojca Ambrożego — rotmistrza królewskiego, który gospodarował w tym starostwie w imieniu nieobecnego w Polsce syna — o to, że podniósł podatki i narzucił inne, z których byli zwolnieni, oraz że zbudował sobie piec smolny na włókach miejskich i bierze drzewo z włók miejskich do wytapiania smoły i na sprzedaż do Prus. Ich zdaniem tak wiele wycinał drzewa sosnowego, że w krótkim czasie na włókach miejskich nie stanie drzewa na budynki. Dlatego też „... dla toje pricziny ludi z storon na osiedanije wże do tego miesta nie idut i wołok pustych nie pryjmujut". Rewizorowie stanęli w obronie miasta, uważając, że Gwagnin szkodzi dochodom skarbu królewskiego, gdyż z jego powodu wśród włók miejskich są jeszcze włóki puste, nie osiedlone, a miasto powinno się mnożyć i osiedlać. Listem komisarskim, pisanym w Słomiance 7.XI.1578 r., rewizorzy nakazali Gwagninowi stosować się do przywileju miejskiego, nie pobierać wyższych i nowych podatków i zabronili palić na smołę drzewo z włók miejskich[189]. Na polecenie rewizorów miernik jeszcze raz ograniczył grunta miejskie według listu pierwszych rewizorów. Według nowego obliczenia do miasta należy 156 włók i 259 morgów. Mieszczanie, którym upłynęła wolność podatkowa, mieli płacić rocznie 52 gr. lit., a z morgi po 2 gr. lit. Z włók nierozrobionych i nie przyjętych mogło korzystać miasto, biorąc drzewo na ratusz, kościół, szkołę i inne potrzeby miejskie. Nowi osadnicy mieli otrzymywać po 10 lat wolnizny. Równocześnie rewizorzy podnieśli ilość włók wójtowskich z 2 do 4[190].

Do początku XVII w. powstały na terenie starostwa filipowskiego na miejscu Puszczy Szembelewskiej następujące wsie. Dookoła jez. Dowspuda: Czostkowo (1603), Czarne (1603) lub Czarne Polskie (1607), nad jez. Czarnym: Supienie (1605) i Wysokie (1606). W kącie granicz-

[188] Polski słownik biograficzny, t. IX, str. 203; A. Boniecki, Herbarz polski, t. VII, Warszawa 1904, str. 215; AGAD, APP 21, str. 9.

[189] List ten oblatował w księgach ziemskich grodzieńskich w 1584 r. burmistrz Błażej Krzywiński. Jest on w całości opublikowany w: Akty izdawajemyje..., o.c., t. I, str. 157—162.

[190] Akty izdawajemyje..., o.c., t. I, str. 159—161; t. VII, str. 591. Informuje o tym również przywilej Augusta II z 1710 r. (zob. konfirmacje Stanisława Augusta wspomniana w notce nr 185).



Ryc. 10. Przerośl, pow. Suwałki. Młyn wodny z 1852 r. Zapewne swym wyglądem i urządzeniami niewiele różni się od młyna postawionego w tym miejscu w XVI w.

nym założono: Rakówko (1608), Cisówko (1605) i Białejezioro (1608)[191]. Przy granicy wschodniej starostwa powstała wieś Motulowa lub Motule, wzmiankowana pod zniekształconą nazwą (Maschalowa, Moscholowo) w 1585 r. Założył ją niewątpliwie ród Motulów (występuje w wypisach Cz. Matusiewicza), zapewne potomków Motula Staniuczycza, jednego z pierwszych osadników Krzywowoli[192]. Starosta dla siebie zbudował rezydencję — dwór Czostkowo (wzmiankowany w 1589 r.)[193], który był ośrodkiem starostwa filipowskiego do rozbiorów. Wzniesiono go zapewne na kopcu (jak dwór w Sejnach czy Berżnikach), stąd ślady jakiegoś rzekomego grodziska na terenie folwarku Czostków[194]. Ze wsi wyżej wymienionych zaginęła tylko wieś Wysokie, która leżała niewątpliwie nad jeziorem tejże nazwy. Na pewien czas opustoszała wieś Cisówko. Od tego starostwa odeszła wieś Przerośla, którą między 1562 a 1571 r. otrzymał doktor Sierpc (zob. str. 110).

---

[191] W nawiasie podaję daty pierwszych wzmianek na podstawie materiałów Cz. Matusiewicza z ksiąg metrykalnych par. Filipów.

[192] Piscowaja Kniga, o.c., t. I, str. 425—427.

[193] Akty izdawajemyje..., o.c., t. VII, str. 580.

[194] A. Kamiński, Materiały do bibliografii archeologicznej Jaćwieży od I do XIII w., „Materiały Starożytne", t. I, Warszawa 1956, str. 213.

Po Gwagninie starostą filipowskim był w latach 1584—1601 pochodzący z mieszczan krakowskich Krzysztof Morsztyn[195], a następnie w latach 1601—1623 jego syn, również Krzysztof[196]. Nowy starosta na wykupionych od mieszczan gruntach miejskich założył folwarczek Morsztynowizna, wyjęty spod władzy miejskiej, który stał się źródłem zadrażnień między jego właścicielami a miastem (zob. niżej str. 110). Po nich starostami kolejno byli w latach 1623—1631 Józef Lwowicz Korsak, późniejszy wojewoda mścisławski, od 1631 — Aleksander Buchowiecki, podkomorzy grodzieński i syn tego Krzysztof Buchowiecki, marszałek grodzieński, pułkownik JKM, który starostą był jeszcze w roku 1662[197]. Ich działalność na terenie starostwa nie jest znana. Sama kolonizacja starostwa filipowskiego została zakończona do początku XVI w. Założone w wiekach następnych niewielkie miejscowości (Huta, Aksamitowizna, Rospuda, Romanówka i Wiśniówek) już nie zmieniły krajobrazu osadniczego tego zakątka pow. suwalskiego, wciśniętego klinem między wsie pruskie.

6. Początek osadnictwa w północno-zachodniej części Puszczy Przełomskiej, założenie miasta Przerośli i utworzenie starostwa przeroślskiego. Wraz z kolonizacją starostwa filipowskiego zaczęto osiedlać północno-zachodnią, przygraniczną część Puszczy Przełomskiej. W rejestrze jezior z 1568 r. wspomina się, że jez. Zusno, które odławia leśniczy przełomski, „leży między włókami Przeroślskimi i Zusenskimi"[198]. A więc w 1568 r. była już Przerośl, której pola, pomierzone na włóki, sięgały do tego jeziora, i wieś Zusenko. Innych wsi, jak wynika z aktu fundacji parafii przeroślskiej z 1571 r., jeszcze nie było. Dokument ten, wymieniając Przerośl i dwie wsie z włości szembelewskiej, nie wspomniał o innych wsiach, tylko podał, że dziesięcina ma być płacona również „... z inszych sioł tamecznych, któreby ku Przerośli na potym przysłuchali". Wieś Zusenko kryje się w tym dokumencie pod nadanymi proboszczowi 6 włókami[199].

---

[195] Gwagnin zrezygnował ze starostwa. Stefan Batory przywilejem z 10.XI.1584 r. nadał starostwo Morsztynowi i jego żonie Włoszce, Małgorzacie Bucelli (Akty izdawajemyje..., o.c., t. VII, str. 578, 592; A. Boniecki, Herbarz polski, o.c., t. II, str. 211) siostrze lub bratanicy Mikołaja Bucelli, lekarza królewskiego (A. Boniecki, Herbarz polski, o.c., t. XIV, str. 316, „Rocznik Krakowski", t. IX, str. 141—143). W. Nekanda Trepka w Liber Chamorum nawet pisze, że to starostwo kupił sam Mikołaj Bucelli (W. Nekanda Trepka, Liber Chamorum, wyd. W. Dworzaczek i inni, Wrocław 1963, cz. I, str. 75). Widocznie wykupił on starostwo u Gwagnina dla Małgorzaty i uprosił króla o nadanie go Morsztynom.

[196] AGAD, APP 22, str. 153; A. Boniecki, Herbarz..., o.c., t. XI, str. 172.

[197] AGAD, APP 22, str. 622, Arch. Par. w Sejnach, akta domin. teczka nr 1, dok. nr 11; A. Boniecki, Herbarz..., o.c., t. II, str. 214, t. XI, str. 172; Akty izdawajemyje..., o.c., t. VII, str. 580; K. Niesiecki, Herbarz polski, t. II, Lipsk 1839, str. 342; Lietuvos valstiečiu, ir miestelenu, ginčai su dvarų valdytojais, t. I, Wilno 1959, str. 108.

[198] K. O. Falk, Źródła, nr I, str. 9.

[199] W. Kłapkowski, Fundacja..., o. c., str. 220.

Tenże dokument informuje, że król Zygmunt August wcześniej rozkazał „... miasteczko nowe na granicy pruskiej Przeroslia nazwane ku pożytkowi naszemu na wolach leśnictwa przełomskiego osadzić". Może jego powstanie wiąże się z nową rewizją dóbr królewskich z 1569 r.? Król w instrukcji polecił m. in. rewizorom powiększyć pożytki królewskie, zakładać nowe folwarki, stawy i młyny i osadzić grunty jeszcze nie pomierzone[200]. W każdym razie zaczęto je zakładać między rokiem 1562 a 1571, i to później niż Filipów, gdyż Przerośl później otrzymała przywilej lokacyjny. Nadanie prawa miejskiego nastąpiło dopiero za panowania króla Stefana Batorego. Król Stefan dokumentem — prawie identycznym jak przywilej filipowski — wystawionym w Toruniu 23.XI.1576 r. nadał miastu Przerośl prawo magdeburskie, herb lew za kratą, ustanowił 3 jarmarki (na Wniebowstąpienie Pańskie, na św. Idziego, na św. Katarzynę) i targ w sobotę. Ponadto nadał miastu dochody z łaźni, wagi, postrzygalni i kramnic, pozwolił pobierać opłaty od obcych kupców oraz zwolnił mieszczan od płacenia podatków z placów „siedlibnych" (placowe) i ogrodów (prętowe). W zamian obywatele miasta zostali zobowiązani do utrzymania w dobrym stanie gościńców publicznych, dróg prywatnych, budowania swych domów trwale i ozdobnie, wzniesienia ratusza i dookoła niego kramnic, a także do ponoszenia innych kosztów na potrzeby miasta[201].

Nowe miasto założono na wolach, a więc na miejscu świeżo założonej wsi Przerośli. Ulokowano je na samej granicy Puszczy Przełomskiej, naprzeciw starszej wsi Przerośli (dziś Mała Przerośl), należącej do włości szembelewskiej. Na skrzyżowaniu drogi, idącej do Prus prawym brzegiem jez. Przerośli (dziś jez. Kościelne), z drogą biegnącą wzdłuż granicy od doliny Dowspudy do Wiżajn rozplanowano obszerny rynek i siatkę ulic. Nie wiadomo, ile włók miasto otrzymało przy samym założeniu. Według rejestru pomiary z 1609 r. miało 150 włók, 25 morgów, $3^3/_4$ prętów. W tym 2 włóki dostał wójt miejski, 6 przydzielono plebanowi i 2 staroście. 6 morgów i 4 pręty miał jakiś doktór (Sierpc?). Granica gruntów miejskich biegła granicą państwową (za którą leżały pola wsi: Tunie, Staciówka, Mącznarki, Auszkalnie i Golubie[202]), granicami pól wsi Werszele, Zarzecze,

[200] Instrukcja króla Zugmunta Augusta dana rewizorom w 1569 r. w: Rachunki podskarbstwa litewskiego 1648—1652, wyd. E. Tyszkiewicza, Wilno 1855, str. 55—58; Sumariusz ML między 1562 a 1566 podaje, że zostawiono Piotra Jurborskiego przy wójtostwie miasta przeroskiego (Sumariusz ML IV, k. 190).

[201] Oryginał przywileju napisany po rusku nie zachował się. W AGAD znajduje się dokument Augusta III z 14.XI.1748 r. (dokumenty pergaminowe nr 3192), w którym jest przytoczony cały tekst przywileju króla Stefana z ekstraktu z ksiąg ML z 1745 r. Ponadto w KRSW 4762 a, k. 160—170 v. w ekstrakcie z ksiąg ziemskich grodzieńskich z 1790 r. znajduje się przywilej króla Stanisława Augusta z 20.I.1766 r., który na prośbę Mateusza Kryści i Franciszka Rogali, obywateli z Przerośli konfirmował powyższy przywilej Augusta III. A więc już w 1745 r. mieszczanie nie mieli oryginału. W czasie ostatniej wojny przepadły księgi miejskie Przerośli (były w AGAD).

[202] Dziś te wsie noszą nazwy: Tuniszki, Stańczyki, Maciejowięta, Wysoki Garb i Golubie.

Buczki, Blinda, Kruszki, Łaniewicze, obok mogiłek, przez stary kopiec, brzegiem jez. Zusno, granicą gruntów miasta Filipowa, wsi Motul, brzegiem jez. Przystajnego, rz. Krzywólką, jez. Krzywym i Przeroskim (dziś Kościelne) do granicy[203]. W granicach tych znajdowały się grunty starościńskie (2 włóki) i plebańskiej wsi Zusenko (6 włók). Przeważająca część gruntów miejskich została już zamieniona na pola uprawne. Las i zarośla zajmowały już tylko 22 włóki, 10 morgów i 13¼ prętów. Sporą część gruntów stanowiły bagna i nieużytki — 14 wł. 15 mr. 13½ pr. W granicach gruntów miejskich powstały później nowe osady: przedmieście Prawy Las (jest w XVIII w.), młyn Sypytka, folwarczki Dziekońszczyzna i Samborowszczyzna oraz w drugiej połowie XVIII w. — Olszanka i Iwaniszki. Duże nadziały ziemi powodowały, że Przerośl i Filipów skupiły wielu mieszczan-rolników. Zabudowania miejskie zajęły znaczną przestrzeń — 4 wł., 16 mr, 9 pr. Przez dwa wieki było to największe miasto na Suwalszczyźnie.

Zasiedlanie okolicy Przerośli prowadzono w drugiej połowie XVI w. Jeszcze w 1571 r. poza Przeroślą i Zusenkiem innych wsi nie było. Jak wykazują badania Cz. Matusiewicza[204], do roku 1607 powstały tam następujące wsie: Wersele, Zarzecze, Budźkowizna (dziś Bućki), Ancza lub Jancza (dziś Hańcza), Gruszki (dziś Kruszki), Łaniewicze (dziś Łanowicze) oraz mała osada w puszczy Pawłówka. Obok nich były obie wsie osockie Blinda i Śmieciuchówka, które należały do leśniczego przełomskiego. W początkach XVII w. pojawia się osada młyńska Sypytka (tak nazwana od właściciela, mieszczanina Sypytki) na rzece Blindziance oraz Mała Hańcza (później Przełomka), położona na granicy puszczy Przełomskiej i Mereckiej.

Założenie wsi Przerośli przypada na czasy, kiedy Leśnictwo Przełomskie trzymał w zastawie Stanisław Andrzejowicz Dowoyna, ulubiony towarzysz królewski (zm. 1566). Gdy zakładano miasto, leśniczym przełomskim był Wojciech Radzimski czy Radzimiński; jego też chyba należy uważać za jednego z założycieli miasta. Około 1574 r. leśniczym został dworzanin królewski Jerzy Grodziński, któremu król Stefan Batory zastawił to leśnictwo za 1800 kop gr. Ten późniejszy właściciel Sejn i fundator klasztoru dominikanów w Sejnach trzymał leśnictwo do swej śmierci w 1603 r.[205]. Niewątpliwie za jego rządów powstała większość wsi. Okolica Przerośli już była tak skolonizowana, że można było z niej stworzyć nową jednostkę dóbr królewskich. Już w tym czasie zaczęto zwać ją starostwem przeroślskim. Oznacza to również, że w tym czasie założono dwór i folwark starościńskí. Trudno w tej chwili rozstrzygnąć, czy

[203] AGAD, KRSW 4761, k. 84.

[204] Cz. Matusiewicz, Monografia kościoła i parafii Przerośl, Wilno 1938/39, (rękopis w posiadaniu Arch. Diec. w Łomży).

[205] J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o.c., str. 80—83, 86—88.



Ryc. 11. Przerośl, pow. Suwałki. Zabytkowa drewniana dzwonnica z XVIII w.

od samego początku był on tam, gdzie się znajdował jeszcze w XIX w. (tj. na początku ulicy Grodzieńskiej, po stronie wschodniej), ponieważ w 1698 r. król August nadał plebanowi stary opuszczony dwór starościński[206]. Może więc pierwotnie dwór wznosił się na wzgórzu nad jeziorem, tam gdzie dziś jest kościół i zabudowania plebanii. W XVII w. wydzielono Przerośl z wsiami w osobne starostwo. Przy leśnictwie z tej strony puszczy zostawiono jedynie Blindę i Śmieciuchówkę jako wsie zamieszkane przez osoczników. Blinda tworzyła enklawę na terenie starostwa, które w tym czasie dzierżyli Krzysztof Wiesiołowski, marszałek nadworny litewski (był już nim w 1615 r., zm. 1637 r.), wdowa po nim, Aleksandra z Sobieskich i Osiński (zapewne Samuel, obożny litewski)[207].

---

[206] Kopia przywileju w ADŁ, akta par. Przerośl, sygn. 1.76.2.

[207] ADŁ, akta par. Przerośl, sygn. Lit. E[3], nr 4; Akty izdawajemyje..., o.c., t. VII, str. 583; J. Kurczewski, Stan kościołów parafialnych w diecezji wileńskiej po najściu nieprzyjacielskim 1655—1661, „Litwa i Ruś", t. III, str. 56.

7. Powstanie nowych dóbr prywatnych. Po wyjeździe Bony na nowo zaczęło się zastawianie i rozdawanie dóbr królewskich. Między 1562 a 1571 r. niejaki doktor Sieprcz lub Sierpc, zapewne któryś z lekarzy królewskich, rodem z miasta Sieprcza (dziś Sierpc) koło Płocka, otrzymał wieś Przeroślą. Wieś ta — zwana siołem Doktor, siołem Doktora Sierpca lub Starą albo Małą Przeroślą — utworzyła pierwszą wysepkę własności prywatnej na granicy starostwa filipowskiego i przeroślskiego. W XVII w. w wyniku podziałów stała się skupiskiem szlachty cząstkowej z drobnymi folwarczkami, stąd też zwano ją również Szlachtą[208].

W 1568 r. Zygmunt August oddzielił 2 włóki od starostwa filipowskiego i nadał je Gumińskim, którzy założyli na nich folwark. Gumińscy sprzedali go ks. Zawistowskiemu, a ten — Pawłowi Wierzbowskiemu, wójtowi przeroślskiemu, który otrzymał w 1587 r. osobny przywilej konfirmacyjny od króla Zygmunta III. Zapewne od jego imienia ten folwark nazwano Paulukowszczyzną (Paweł=Pauluk). Folwarczek ten został później nazwany od jednego z kolejnych właścicieli Szymona Mroczkowskiego (był między 1676 a 1695 r.), Mroczkowszczyzną lub Mroczkowizną[209]. Leżał on między Zusenkiem, Tobołówką i Motulami na lewym brzegu rzeki Zusny.

Inna wyspa własności prywatnej powstała w gruntach miasta Filipowa. Już Aleksander Gwagnin kupił 5 włók u różnych mieszczan filipowskich (Frącka Dudy, Stanisława Burzyma, Jana Lewka, Andrzeja Kościeszy) i pół włóki u wójta filipowskiego Stanisława Rakowskiego. Odziedziczył je mąż jednej ze spadkobierczyń Mikołaja Bucellego, Julianny Bucelli, Jan Baptysta Jakubowicz de Cettis, a następnie Krzysztof Morsztyn. Morsztyn za zgodą króla Zygmunta III z 19.I.1589 r. wykupił dalsze 3 włóki od dwu mieszczan: Andrzeja Śliwowskiego i Mikołaja Szczuki. Zygmunt III przywilejem z Grodna z 19.I.1590 r. potwierdził mu te 8,5 włók, pozwolił w dalszym ciągu wycinać na nich las, zamienić w grunty folwarczne i wznieść budynki folwarczne. W ten sposób powstał folwark Morsztynowizna z gruntami w 3 polach miejskich[210]. Zabudowania folwarku wzniesiono zaraz za miastem i za młynem przy drodze do Motul.

---

[208] Cz. Matusiewicz, Monografia.., o.c.

[209] Akty izdawajemyje..., o.c., t. VII, str. 583—584. Po Wierzbowskim folwarczek należał kolejno do Faszczy, ks. Badowskiego, Barbary Szymborskiej, Zalewskiego, Osińskiego star. przeroskiego, Ruckiego, Bohdana Cielickiego z żoną Anną z Gombelów, za czasów w których nastąpił najazd szwedzki.

[210] ADŁ, akta par. Filipów, sygn. 1.18.2, str. 174 (odpis przywileju z 1590 r.). Akty izdawajemyje..., o.c., t. VII, str. 580—581. Folwark ten w XIX w. nosi. nazwę Karolinowo. Na trzecim polu utworzono w XIX w. drugi folwark Karolinowo A lub Nowe Karolinowo (PAP-Suwałki, plan folw. Karolinowo z 1885 r.). Dziś na jego polach są kolonie filipowskie.

Ponadto były jeszcze 2 włóki i 4 morgi miernicze oraz młyn, które za Władysława IV ich posesor Władysław Kołakowski sprzedał Aleksandrowi Buchowieckiemu, staroście filipowskiemu. Zapewne otrzymał je od króla Jana Kazimierza 23.V.1662 r. Aleksander Massalski[211]. Możliwe, że folwark Massalszczyzna i młyn Rospuda są identyczne z tymi włókami i młynem. Folwark i młyn połączyły się w jedną miejscowość o nazwie Rospuda. Nazwa ta zapewne pochodzi od nazwiska Rospuda, spotykanego w XVI w. w Metryce Litewskiej[212]. Wyparła ona dawną nazwę rzeki i jezior Dowspuda.)

Nie wiadomo, kiedy część wsi Łaniewicze znalazła się w rękach szlacheckich. Nazwa wsi pochodzi od nazwiska bojarów putnych dworu Żorosławka nad Niemnem Łaniewiczów[213], późniejszych Łaniewskich, którzy mieli tutaj swoje barcie. Rejestr pomiary z 1609 r. wymienia jako właściciela Łaniewskiego[214], możliwe więc, że za zgodą króla osiadł na terenie swej ziemi bartnej któryś z Łaniewiczów. Cz. Matusiewicz podaje, że należała ona w początkach XVII w. do Łąckiego[215]. Na części gruntów chłopskich założono tutaj folwark. Dziś jego grunty zajmuje kolonia Łanowicze i Nowiny-Pieńki. Południowa część wsi Łaniewicze pozostała w rękach królewskich.

8. Powstanie dóbr plebańskich i bakałarskich. Wraz z kolonizacją pogranicza litewsko-pruskiego powstawały pierwsze parafie. Brak danych źródłowych uniemożliwia dokładne uchwycenie dat założenia tych parafii. Były nimi niewątpliwie Bakałarzewo i Raczki (zob. wyżej). Uposażenie proboszczów początkowo było skromne. Powstanie parafii królewskich, dobrze uposażonych, skłoniło właścicieli dóbr prywatnych do nadania większych uposażeń swoim proboszczom. Poza tym zamieniano w tym okresie uciążliwe dziesięciny na stałe uposażenie w ziemię.

W 1562 r. już po pomiarze gruntów pleban w Przerośli (dziś Mała Przerośl), Wojciech Grabowski, dostał 8 włók i 1 włókę lasu[216]. Następnie wraz z założeniem miasta Przerośli po przeciwnej stronie jeziora Przerośli nastąpiło przeniesienie parafii do miasta, a równocześnie ze starostwa filipowskiego do przeroślskiego. W związku z tym zmieniono uposażenie proboszcza. Najpierw leśniczy przełomski dał przy ul. Grodzieńskiej dwa place, a następnie król Żygmunt August przywilejem

---

[211] Akty izdawajemyje..., o.c., t. VII, str. 580—581.
[212] Np. w 1533—1536 r. Mikołaj Rospud (AGAD, ML 202, ks. 24, str. 861, ML, ks. 28, str. 140).
[213] AGAD, ML 199, ks. 17, str. 6.
[214] AGAD, KRSW 4761, ks. 84.
[215] Ok. 1611 r. wójt filipowski Jarosz Łącki (AGAD, APP 22, str. 654).
[216] Piscowaja Kniga, o.c., t. I, str. 429.

z Warszawy z 21.III.1571 r.[217] nadał plebanowi już założonego kościoła w nowym miasteczku, Szymonowi Borkowskiemu, 6 włók dobrego gruntu przy mieście Przerośli (tj. wieś Zusno Małe lub Zusenko) na folwark i wieś poddańczą, 8 placów w samej Przerośli na poświątne (w tym 2 place na karczmy, nadane już wcześniej przez leśniczego), dziesięciny z miasteczka i wsi: Krzywowola (dziś Krzywólka), doktora Sieprcza (dziś Mała Przerośl) i innych, które w przyszłości powstaną. Ponadto pleban otrzymał prawo połowu ryb na własną potrzebę 3 razy w tygodniu w jez. Zusno (dziś jez. Łanowicze) i w rzece, ale tylko małą siatką i na wędkę. Równocześnie polecił król swemu dworzaninowi Jakubowi Laskowskiemu i leśniczemu przełomskiemu Wojciechowi Radzimińskiemu wymierzyć i ograniczyć nadane grunty i place. Starosta przeroślski Krzysztof Wiesiołowski, stolnik Wielkiego Księstwa Litewskiego, dodał jeszcze 2 place w mieście na szpital, które Zygmunt III osobnym przywilejem z 1615 r. uwolnił od jurysdykcji i ciężarów miejskich. Następnie Wiesiołowski testamentem (zm. 1637) zapisał szpitalowi 2500 zł na starostwie, a jego żona Aleksandra z Sobieskich zapisem z 11.VI.1638 r. potwierdziła legat męża i dodała 500 zł na dobrach Tołoczki[218].

Równocześnie z parafią przeroślską została uposażona parafia w Filipowie. Zygmunt August przywilejem z Warszawy z 29.VII. 1571 r. nadał plebanowi już założonego kościoła w nowym, właśnie zakładanym, miasteczku Filipowie, Jakubowi Grzebskiemu, 3 włóki w miasteczku na folwark, 3 włóki w tyle włók miejskich obok włók wójtowskich na osadzenie poddanych, 4 place na poświątne, 1 na plebanię, 1 na karczmę, dziesięciny z miasta i wsi, kolendę z dymów, prawo łowienia ryb 3 razy w tygodniu i wolne mlewo w młynach królewskich. Nadane włóki polecił wymierzyć Janowi Witkowskiemu, leśniczemu perstuńskiemu i nowodworskiemu[219]. Komornik jeszcze raz wymierzył 6 włók plebańskich 15.VII.1592 r.[220]. Na nadanych włókach pleban założył wieś Tobołówkę. Obie wsie plebańskie sąsiadowały zatem ze sobą. Majętność plebana filipowskiego powiększył w 1620 r. Stanisław Górski, wójt filipowski, zapisując za duszę swoją i swojej żony Doroty z Nieczkowskich plebanowi Grzegorzowi Długołęskiemu na utrzymanie kaplicy 1 włókę (pół w polach miejskich, pół w Wólce Dmusowej)[221].

Wyjątkowy rodzaj własności stanowiły dobra bakałarza fili-

---

[217] Oryginał przywileju przed wojną znajdował się w Arch. Par. w Przerośli (opublikowany przez ks. W. Kłapkowskiego, Fundacja..., o.c., str. 520—521). Kopie w ADŁ, akta par. Przerośl, sygn. 1.76.2, AGAD, MK 410, str. 625—634; Bibl. Czart., rkp 1777, str. 520—521.

[218] ADŁ, Akta par. Przerośl, sygn. Lit. E[3], nr 4 (tu kopie tych zapisów).

[219] Ekstrakt Jana Kazimierza 28.VII.1666 r. tego przywileju w kopiach w B. Czart., rkp 1777, str. 518—519, rkp 1775, str. 541—542 (z datą 21.VII.1600 r.) i ADŁ, akta par. Filipów, sygn. 1.18.1 oraz 1.18.2.

[220] ADŁ, akta par. Filipów, sygn. 1.18.2.

[221] Kopia zapisu z 28.III.1620 r. w B. Czart., rkp 1777, str. 851—853.

powskiego[222]. Król Stefan Batory, zatwierdzając 28.V.1585 r. założenie gimnazjum w Filipowie, czego dokonał jego lekarz Mikołaj Buceli[223] i mieszczanie filipowscy, za zgodą starosty Krzysztofa Morsztyna nadał na uposażenie 7 włók jeszcze nie wyrobionych (6 na pole, 1 na las), położonych wśród włók miejskich między wsią Motulowa (dziś Motule) i Zusną Małą[224]. Zarządzało nimi miasto, potem pleban, a w końcu w czasie rozgardiaszu w Polsce w pierwszej połowie XVIII w., zajęte zostały przez przedmieszczan Jemielistego i zniknęły wśród gruntów tej miejscowości[225]. Póki istniały, były zwane wioską Bakalarską.

W 1599 r. Maryna, córka Stanisława Raczki, żona Hrehorego Massalskiego, podkomorzego grodzieńskiego z Urdominy, uposażyła kościół św. Trójcy, Wniebowzięcia NMP i św. Michała w swych dobrach Dowspudzkich (tj. w Raczkach), który wzniosła własnym sumptem. Plebanowi Sebastianowi Sokołowskiemu poza różnymi opłatami, wolnym mlewem i karczmą dała 3 włóki ziemi, które kiedyś miał Jan Rydzewski (grunty te zwane Rydzewizna, leżały między jez. Długim, tj. Bolestami, i granicami wsi Szczodruchy i Wierciochy), oraz dwie sąsiadujące ze sobą wsie z chłopami: Supinowo (7 włók obok rz. Czerwonki, między granicami wsi Bolesty i Nieszki) i Nieszki (8 włók przy granicy dobór p. Wolskiego i Prus). Grunty obu wsi ciągnęły się pasem od granicy pruskiej do jez. Bolesty. Pleban później założył w Nieszkach folwark. W mieście dała 15 morgów na kościół, plebanię, ogród i pastwisko między drogą publiczną i rz. Dowspudą[226]. Późniejsze źródła wymieniają jeszcze jako własność plebana raczkowskiego łąkę Czerkiewską (3 mr., 230 pr.). W ten sposób powstał jeden z największych majątków plebańskich na Suwalszczyźnie. Ze wspomnianych miejscowości dziś nie istnieją już Supinowo i Rydzewizna.

Sąsiad Massalskiej, Mikołaj Wolski na Krzemienicy, marszałek wołkowyski, również — ale skąpiej — uposażył swój kościół. Aktem wystawionym w Wilnie 22.VIII.1609 r. nadał istniejącemu ex antiquo kościołowi NMP, Wszystkich Św. i św. Mikołaja w swych dobrach Dowspudzkich (tj. w Bakałarzewie) 3 włóki między gruntami mieszczan dowspudzkich[227], place, na których było Poświętne (kościół, plebania,

---

[222] Zob. artykuł Cz. Matusiewicza, Szkolnictwo na Suwalszczyźnie przed rozbiorami (w rękopisie).

[223] Jego życiorys w „Polskim Słowniku Biograficznym", t. III, str. 74—75. Zob. też A. Boniecki, Herbarz..., o.c., t. II, str. 210—211.

[224] Kopie w B. Czart., rkp 1775, str. 539—540, rkp 1777, str. 550; ADŁ, akta par. Filipów, sygn. 1.18.1; Zob. też Akty izdawajemyje..., o.c., t. VII, str. 580.

[225] AGAD, KRSW 4761, k. 24.

[226] Kopia przywileju wystawionego w Wilnie 21.VI.1599 r. w B. Czart., rkp 1777, str. 638—641, rkp 1775, str. 395 i ADŁ, akta par. Raczki, sygn. 1.80.3, str. 12—15.

[227] Grunty plebana leżały w szachownicy, między innymi od jez. Sumowo do granicy pruskiej, od Matlaka do Plewek; inna włóka od jez. Garbaś przez las Dąbrówki do rz. Czerwonki (ADŁ, akta par. Bakałarzewo, PAP-Suwałki, plan posiadłości plebana).

szkoła i ogród) oraz chłopską wieś Kotowiznę z 4 włókami osiadłymi[228].

9. Stan osadnictwa w dobrach prywatnych. Jeszcze raz wracamy do pasa nadgranicznych dóbr prywatnych, aby zapoznać się ze stanem osadnictwa w nich, gdyż ujawnia się on dopiero w początkach XVII w. Dobra Dowspudzkie Wołłowiczów w tym czasie powiększyły się. Wysłani w 1561 r. komisarze przeprowadzili nowe ograniczenie dóbr Dowspuda według starych granic[229]. Król potwierdzając je 22.VIII.1563 r. dodał Wołłowiczom cały klin ziemi, skolonizowany przez Bonę: Janówkę z kościołem, Pruskę i Nową Wolę (dziś Pruska Mała)[230]. Jeszcze w 1562 r. w czasie pomiary dóbr królewskich nastąpiły pewne drobne przesunięcia granicy w związku z zamianą gruntów[231]. Około 1564 r. Ostafi i Hrehory Wołłowicze podzielili się dobrami[232]. Zygmunt August chciał się zamienić z Wołłowiczami na wchody do jego puszczy, dając w zamian wsie w różnych swoich włościach. W 1569 r. zostały nawet wystawione odpowiednie przywileje, ale zamiana nie doszła do skutku[233]. Po śmierci kanclerza lit. Ostafiego Wołłowicza (zm. 1587) dobra dowspudzkie odziedziczyła zapewne jego jedyna córka Regina, żona Stefana Bonara, kasztelana krakowskiego, a po śmierci Bonara (zm. 1592) dobra wzięli różni Wołłowicze. Dowspudę — bratankowie Ostafiego: Roman Wołłowicz, starosta rohaczewski, i Piotr, cześnik litewski. W 1592 r. urzędnicy królewscy oskarżyli ich o zabranie gruntów należących do Leśnictwa Perstuńskiego[234]. Po nich w wyniku działów majątku Ostafiego i różnych zamian Dowspudę wzięła Zofia-Felicjanna Iwanówna z Wołłowiczów, żona 1 voto Wawrzyńca Rudominy-Dusiatskiego, starosty niderpolskiego, poległego w bitwie pod Felinem, 2 voto Franciszka-Nikodema Kossakowskiego, starosty łomżyńskiego. Jej córka, Anna Rudomina-Dusiatska, żona Stefana Paca, podkanclerzego litewskiego, około roku

---

[228] Kopia przywileju w B. Czart., rkp 1777, str. 729—730 i ADŁ, akta par. Bakałarzewo.

[229] List komisarski z 19.X.1561 r. w AGAD, MK 410, str. 1883—1902 według ML 35, k. 248.

[230] AGAD, MK 410, str. 1883—1902 według ML 35, k. 248. Inne potwierdzenie listu komisarskiego z 1.X.1562 r. tamże, str. 1903—1916 według ML 35, k. 308; J. Jakubowski, Powiat grodzieński w XVI w., Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski, z. III, Kraków 1935, str. 107 za Aneksami Prok. Gen. nr 103 podaje jako datę nadania tych 3 wsi rok 1563. Różne potwierdzenia granic dóbr dowspudzkich wymienia AGAD, APP 18, str. 516, 605, APP 19, str. 570, 571, APP 20, str. 22.

[231] Zygmunt August zatwierdza zamianę 15.X.1562 r. (AGAD, MK 410, str. 2057—2068 według ML 44, k. 4).

[232] AGAD, APP 20, str. 24 według ML 102, k. 76.

[233] Kopia przywileju z 17.I.1569 r. w AGAD, MK 410, str. 1953—1977 według ML 48, k. 243 i na str. 1953—1977 według ML 50, k. 235. Przywilej z 17.X.1569 r., tamże, str. 2004—2008 według ML 50, ks. 313. Potwierdzenie wchodów z 16.IV.1569 r. w MK 410, str. 992—1004 i 2009—2030 według ML 52, k. 2; J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o.c., str. 50—51.

[234] AGAD, MK 410, str. 1025—1027 według ML 63, k. 350.

1639 wzięła Dowspudę. Odtąd aż do XIX w. Dowspuda pozostała w rękach możnej, czynnej w polityce Wielkiego Księstwa Litewskiego rodziny Paców. Wielu członków tego rodu zajmowało najwyższe stanowiska, jak choćby syn Stefana i Anny, Krzysztof Pac, kanclerz wielki litewski (zm. 1684), właściciel Dowspudy po śmierci matki[235]. Dopiero z tych czasów znamy pierwsze wzmianki o większości wsi w dobrach Dowspuda. W 1603 r. są następujące wsie: Sucha Wieś lub Wyschłe Sioło (1608), a nawet Ruskie Sioło, Jaśki, Chodorki, Jankielówka, Wronowo, Wysokie, Korytki. W 1604 r. są: Jabłońskie, w 1605 r.: Moczydły. W 1603 r. jest też młyn Rynki na rzece Dowspudzie pod Chodorkami[236]. Wieś Chomętowo jest nam znana od 1541 r. Jak widzimy, zasadniczy zrąb dóbr był już w tym czasie zasiedlony. Większość z tych wsi, a może wszystkie, powstała zapewne w czasie pomiary włócznej, którą również za przykładem dóbr królewskich przeprowadzano w dobrach prywatnych, a więc około 1560 r.

Zapewne również w tym samym czasie ukończono zakładanie wsi w dobrach Dowspuda Raczkowska, lecz ze względu na brak źródeł dowiadujemy się o nich późno. Poza wcześniej wspomnianą wsią bojarów Bolestów (1558 r.) inne są nam znane z lat późniejszych. Są to wsie bojarów: Szczodruchy (1599) i Wierciochy (1599) oraz wsie chłopskie: Lipówka (1623) i Wasilówka (1631). Leżąca w kącie dóbr Witówka powstała później, jeżeli ją w 1625 r. zwano Wolą Witową, a dopiero w 1627 r. Witówką. W 1625 r. jest już młyn w Raczkach, tj. chyba Małe Raczki[237]. Dobra te po Marynie Massalskiej posiadał jej syn Łukasz-Felicjan, dzierżawca perstuński, a po nim tegoż syn Jerzy-Mikołaj, starosta augustowski wraz z Janem-Henrykiem Alten-Bokunem, podczaszym litewskim[238].

W dobrach Dowspuda Bakałarzewska lub Bakałarzewo poza Garbasiem (1541) wszystkie inne miejscowości znamy dopiero z XVII w.: Garbasik (dziś Garbaś, 1603), a w 1607 r.: Gębałówka, Konopki, Karasiewo, Szabłowizna (od nazwiska rodu Szabłowskich), później Sadłowizna. Od 1614 r. występuje Łątka, w której jest młyn i rudnia, zwana również Łątkowizną lub Rudą. Nazwa jej pochodzi od młynarza Łątki. Ruda ta leżała na Dowspudzie, w miejscu, gdzie przechodzi droga z Kamionki do Karasiewa. Ponadto metryki bakałarzewskie wymieniają jeszcze wsie: Grudnie (w latach 1607—1617), Kocińskie lub Koczińskie (1611—1614), Kopcie (1607—1614), o których położeniu i przynależności do dóbr nic nie wiemy. W 1628 r. jest wspomniana tylko raz Nowa Wieś, nie jest więc pewne,

[235] J. Wolf, Pacowie, o.c., str. 150, 151, 164, 169—172.
[236] ADŁ, księga ślubów par. Janówka od 1603 r.
[237] Tamże, oraz B. Czart., rkp. 1777, str. 638—641.
[238] J. Kurczewski, Stan kościołów..., o.c., str. 55.

czy chodzi o dzisiejszą Nową Wieś. Dwór Dowspudzki (aula, curia) wspomniany był jeszcze w 1609 i 1620 r.[239]. Później siedzibę właścicieli Dowspudy Bakałarzewskiej umieszczono w Starym Garbasiu, między jez. Garbaś a jez. Gacznym. Na płn. od dworu był młyn zwany Matlakiem (od młynarza Matlaka, który przybył spod Radziłowa na Mazowszu). Na północnym brzegu jeziora była tylko wieś Garbasik. Ten kompleks dóbr, jak widzimy, został już również zasadniczo skolonizowany. Po Bakałarzach kolonizację prowadzili kolejni właściciele: Mikołaj Wolski z Podhajec, starosta przełomski, wspomniany jeszcze w 1562 i 1565 r. Syn jego i Elżbiety Bakałarzowiczówny, Krzysztof Wolski, podstoli litewski, zmarł bezpotomnie po 1600 r. Dobra odziedziczył pochodzący ze starszej linii rodu Mikołaj Wolski, kasztelan witebski, marszałek wołkowyski (zm. 1621)[240]. Możliwe, że po nim dobra miał jego syn Kazimierz, który żył jeszcze w 1630 r. W 1649 r. dobra Dowspuda alias Bakałarzewo posiadała Regina z Węgierskich, wdowa po Janie Wahanowskim, wojskim brzeskim, i jej syn Felicjan-Stanisław Wahanowski, skarbnik grodzieński[241]. W 1661 r. jest już własnością Bazylego Chlewińskiego, podczaszego witebskiego[242]. W rękach Chlewińskich dobra Bakałarzewo pozostały do początku XIX w.

Miasto Dowspuda jest oznaczone pod nazwą Bakalarowo na mapie Strubicza z lat 1578[243]. Również w metrykach bakałarzewskich nosi nazwę oppidum (1603), a akt fundacji uposażenia parafii z 1609 r. wspomina mieszczan dowspudzkich. Brak wzmianek, które by potwierdzały, że istniało w tym czasie miasto Raczki, co jednak wcale nie oznacza, że go w tym czasie nie było.

10. Dalszy rozwój osadnictwa w Puszczy Perstuńskiej. Po podziale dóbr królewskich w W. Ks. Litewskim w 1588 r. na dobra stołowe i na starostwa ustabilizował się podział ich na starostwa i drobniejsze dzierżawy. Leśnictwa Perstuńskie i Przełomskie pozostały osobnymi dobrami, dawanymi przez królów polskich w dzierżawę. Leśnictwo Perstuńskie od 1574 r. dzierżył Piotr Wiesiołowski, marszałek wielki litewski (zm. 1621); po nim jego syn Krzysztof, również marszałek wielki litewski (zm. 1637), a następnie wdowa po Krzysztofie — Aleksandra z Sobieskich (zm. 1645). Później posiadali je: Aleksandrowa Buchowiecka, podkomorzyna grodzieńska, wdowa po Samuelu Osińskim, oboźnym litewskim (w 1647 r.), Gedeon-Michał Tryzna, podskarbi wielki

[239] Materiały Cz. Matusiewicza, z ksiąg metrykalnych par. Bakałarzewo i Filipów.

[240] Piscowaja Kniga, o.c., t. I, str. 421, 423, 424; Popis wojska..., o.c., szpalta 494; J. Glinka, Dookoła wczesnych dziejów..., o.c., str. 460; ADŁ, księga chrztów par. Bakałarzewo, str. 57, 59.

[241] ADŁ, akta reformatów z Wąsosza, sygn. 2.8.14.

[242] J. Kurczewski, Stan kościołów..., o.c., str. 55.

[243] K. Buczek, Dzieje kartografii..., o.c., mapa nr XX.

litewski (w 1652) i Marcin Szopski (w 1661)[244]. Zarząd leśnictwa perstuńskiego mieścił się we dworze Wołkusz nad rzeką Wołkusz.

Należącą do tego leśnictwa puszczę starano się zachować nie tkniętą. Skolonizowano jedynie wąski pas na jej zachodnim skraju, wzdłuż granicy dóbr prywatnych. Poza wsiami osoczników, Kurjankami i Skazdubem, powstały tutaj następujące wsie[245]. Na północ od Skazdubia — Zusno (1603), a na południe — Malinówka (1604) i Kamionka (1607). W początkach XVII w. powstały na północ od Kurjanek: Wólka Chockowa (1618), tj. Chocki i Wola Rudnikowa (1610), późniejsze Rudniki[246]. W Zuśnie był młyn uposażony w jedną włókę.

Mimo zakazów chłopi królewscy i sami osocznicy zakładali w puszczy małe poletka. Były to tzw. przerobki[247]. Urzędnicy królewscy odbierali je, kazali na nowo zalesiać lub oddawali do dyspozycji króla. Zygmunt III zaczął je oraz po kilka włók puszczy na jej skraju rozdawać w dożywocie różnym pomniejszym funkcjonariuszom dworskim i urzędnikom folwarcznym lub wdowom po nich, tworząc w ten sposób wierną sobie klientelę drobnych dzierżawców. Na tych przerobkach i włókach zakładali oni małe folwarczki i małe wioseczki z paroma chłopami, przechodzące z rąk do rąk za łaskawą darowizną jego królewskiej mości. Nazwy ich zmieniały się wraz ze zmianą posiadacza i trudno je obecnie zidentyfikować i zlokalizować. Później w XVII i XVIII w., łączone były w większe całości, tak że ślad zaginął po większości tych drobnych osad. Np. w 1596 r. wystawiono przywilej na 10 włók czynszowych przy granicy pruskiej w starostwie grodzieńskim (?) Janowi Miłanskiemu[248]. W 1624 r. dano w dożywocie Helenie Niewieckiej 2 włóki po Lutosławskim w leśnictwie perstuńskim[249]. W r. 1611 (?) pozwolono Markiewiczowi oddać 3 włóki w leśnictwie perstuńskim Zajkowskiemu. Około 1601 r. Stanisławowi Kiełczewskiemu 60 mórg tamże[250]. Tych półanonimowych wiadomości w ogóle nie można zidentyfikować.

Takie drobne osady powstawały przede wszystkim w pobliżu wielkiej drogi nad jez. Jemielistym. Po stronie Puszczy Perstuńskiej powstała tam Wólka Dębskiego (1611) lub Dębszczyzna (1636), koło Zusna — Wólka Tabęckiego lub Tabenszczyzna (1612), później zwana To-

[244] AGAD, MK 410, str. 1639, 2051; J. Glinka, Zamek obronny w Białymstoku na przełomie XVI i XVII w., „Rocznik Białostocki", t. II, Białystok 1961, str. 78; Rachunki..., str. 10; K. Niesiecki, Herbarz..., o.c., t. IX, str. 124.

[245] Poza nimi do leśnictwa perstuńskiego należały jeszcze wsie osockie pod Grodnem: Kurjanowicze lub Kurjanki Wielkie, Bohatyry i część wsi Markowicze, wieś bartników Rakowicze oraz wsie czynszowe (Skieblewo, Rudawka) i strzeleckie (Puszkarze, Żymdoła, Zawadycze, Nadziejki, Sobolewki); K. O. Falk, Źródła, nr IV, str. 310; CHAP-Grodno, F. 1143, nr 1, nr 17, str. 50, 103—104.

[246] ADŁ-księga ślubów par. Janówka od 1603 r. oraz materiały ks. Cz. Matusiewicza z ksiąg metrykalnych par. Filipów i Bakałarzewo.

[247] AGAD, MK 410, str. 917—919.

[248] AGAD, APP 22, str. 40, według ML 174, k. 10.

[249] AGAD, APP 22, str. 619, według ML 193, k. 93.

[250] AGAD, APP 22, str. 654, według ML 193, k. 636 oraz APP 22, str. 284.

łoczkowizną. W tejże okolicy również — Wólka Podoskiego (1612) i Wólka Gojdanowskiego (1636)[251]. W 1668 r. są wspomniane jakieś morgi koło Zusna, należące do p. Baranowskiego[252]. Gdzieś na wschód od Skazdubia, Malinówki i Kamionki były Wólka Wykowskiego (w latach 1608—1616), Wólka Melchiora Wilczewskiego (1614—1617), Wólka Damięckiego (1615 i 1619 oraz Wólka Wesołowo (tylko raz w 1626 r.)[253]. Zapewne niektóre z tych Wólek stanowią nazwę tej samej wsi. Wólka Wykowskiego jest to zapewne występujące w XVIII w. Lebiedzino alias Wykowszczyzna[254], które weszło w skład pól folwarku Wólki koło Kamionki. Lebiedzino jest wzmiankowane w 1636 r. Możliwe, że ta Wólka skupiła również inne Wólki. Między Kurjankami i Rudnikami powstała Wola lub Wólka Babińska (1624) albo Babińce (1632)[255]. Gdzieś w okolicy były jakieś Łozki. W 1627 r. dano w dożywocie Zofii Sapiehównie wioskę Łoski w Leśnictwie Perstuńskim[256]. W 1668 r. w tejże części Puszczy Perstuńskiej było aż 18 osad i włók dożywotników, którzy przeważnie mieli po 2—4 włóki[257].

Głębiej w puszczy pierwszymi stałymi osadami były osady rudników. W Puszczy Perstuńskiej przed 1639 r. powstała nad rzeką Szczebrą Ruda-Szczebra, prowadzona przez rudników Milewskich[258], jednego z głównych rodów rudników puszczańskich w XVII i XVIII w. W tym czasie również powstają osady związane z przemysłem drzewnym, ale ich nazw źródła nie notują. W metrykach parafii Bakałarzewo w latach 1607—1621 występuje tylko osada o nazwie Smolny Piec. W dalszym ciągu w głębi puszczy mieli swoje wchody chłopi oraz Pacowie z Dowspudy (jeziora, sianożęci i barcie) i Micutowie ze Świacka (jeziora).

Zasadniczy zrąb puszczy trwał dalej. Ta część Puszczy Perstuńskiej, której teren wszedł w skład pow. suwalskiego, nosiła nazwę Kwatery Skazdubskiej. W 1639 r. pilnowało jej 46 osoczników ze wsi Kurjanki i Skazdub z dziesiętnikiem na czele. Granica kwatery szła od jez. Dowspuda (dziś Rospuda), krajem rzeki Szczebry do rudnika Milewskiego i stąd prosto do granicy Puszczy Przełomskiej na Czarnej Hańczy, potem granicą obu puszcz w kierunku północno-zachodnim po jeziorach Okmin i Jemieliste i stąd na południe, wzdłuż granicy pól. Pod szczególnym nadzorem znajdowało się 11 ostępów: Mąkinie pod Bliznami (dziś są tam wsie Mąkinie, Ateny i Walne), Kruszniak (dziś wieś Krusznik),

---

[251] Materiały Cz. Matusiewicza z metryk par. Filipów.
[252] K. O. Falk, Źródła, nr IV, str. 11.
[253] Materiały Cz. Matusiewicza z metryk par. Bakałarzewo.
[254] K. O. Falk, Źródła, nr VII, str. 8.
[255] ADŁ, księga ślubów par. Janówka od 1603 r.
[256] AGAD, APP 22, str. 632, według ML 193, k. 312.
[257] K. O. Falk, Źródła, nr IV, str. 20.
[258] CHAP-Grodno, F. 1143, nr 1, nr 17, str. 104.

Bystry (nie zlokalizowany), Biały (dziś las nad jez. Białym i Wigrami), Krzywylas (dziś wieś Krzywe), Koniewiec (dziś wieś Okuniowiec), Węzowiec (dziś dwór Huta), Leszczowo (dziś wieś Leszczewo), Czarny Las (nie zlokalizowany), Koleśny Mały (nad jez. Koleśnym) i Szkutnik nad Wigrami przy rzece Hańczy (dziś lasy przy ujściu Czarnej Hańczy do jez. Wigry)[259]. Ostępy te, jak widzimy, skupiały się dookoła jeziora Wigry.

Stan wsi osockich w 1639 i 1645 r.

Nazwa wsi	Liczba włók	W tym na służbie	Na czynszu	Liczba osoczników	
				1639 r.	1645 r.
Leśnictwo Perstuńskie					
Kwatera Skazdubska					
Kurjanki	14	8	6	16	.
Skazdub	20	15,5	4,5	30	.
Leśnictwo Przełomskie					
Kwatera Podprzeroska					
Śmieciuchówka	4	3	1	6	6
Blinda	20	13	7	25	23

Wysłani w 1636 r. komisarze królewscy Piotr-Karol Dołmat-Isajkowski, łowczy litewski, Krzysztof Białłozor, marszałek upicki, i Paweł Srzedziński, pisarz skarbowy WXL, przez kilka lat rewidowali puszcze litewskie na Litwie, wydając dla każdej osobną ordynację, ustalającą zasięg puszczy, jej podział na kwatery, liczbę i nazwy ostępów, liczbę i nazwiska osoczników i ich obowiązki i uprawnienia. Puszcze Perstuńską i Przełomską rewidowali oni w r. 1639[260]. Komisarze ci projektowali postawienie na czele osoczników myśliwca, który by odpowiadał za całość nadzoru nad zwierzyną i drzewem. W każdej puszczy miał być jeden myśliwiec, dobrze zaopatrzony w ziemię. Wyznaczyli nawet każdemu miejsce na przyszły folwarczek. Myśliwiec perstuński miał otrzymać dwie włóki lasu w klinie między włókami i zaściankami wsi Smieciuchówka i folwarczku Faszczowskiego (dziś Milanowizna)[261]. Projekt ten nie został zrealizowany.

11. Zatrzymanie kolonizacji Puszczy Przełomskiej. Leśnictwo Przełomskie po śmierci Jerzego Grodzińskiego (zm. 1604) dzierżył Krzysztof Wiesiołowski (zm. 1637), a następnie wdowa po nim, Aleksandra (zm. 1645). W 1645 r. wziął je Adam Sempkowski, sta-

[259] Tamże, str. 104—105.
[260] Tamże, str. 103—110 (Ordynacja Puszczy Perstuńskiej), 110—117 (Przełomskiej). Całość wydana pt. Ordinacija korolewskich puszcz w leśniczestwach bywszego Wielikago Kniażestwa Litowskogo, Wilno 1870.
[261] Tamże, str. 110.

rosta berżnicki, a po nim krótko Gedeon-Michał Tryzna (zm. 1652). Następnie, zdaje się, Gotard-Wilhelm Butler, podkomorzy koronny (zm. 1661)[262]. Zarząd Leśnictwa Przełomskiego znajdował się we dworze Pomorze pod Sejnami. Po skolonizowaniu przygranicznego skraju Puszczy Przełomskiej koło Przerośli i założeniu dwóch wsi osockich, Blindy i Śmieciuchówki, dalsza jej kolonizacja została wstrzymana. Jedynie w pobliżu Śmieciuchówki powstały drobne przeróbki puszczańskie i folwarczki dożywotników. Granicę puszczy stanowiła granica starostwa przeroślskiego. Poza nią znajdowała się tylko wieś osoczników Śmieciuchówka. Inwentarz leśnictwa przełomskiego z 1645 r. informuje, że „...przy wsi Śmieciuchówce za główną ścianą są przerobki na morgi rozdzielone, dotąd w zażywaniu byli, a że w samą puszczę wchodzili, co z wielką szkodą puszczy JKM. Ma tego pilno postrzegać JMP leśniczy przełomski, aby to znowu zapuszczono i nie rozrabiano, gdyż ten zaścianek od śmieciuchowców in scio rozrobiony"[263]. Jak widzimy, osocznicy zamiast pilnować puszczy przed szkodą, sami się do niej wdarli i pozakładali małe pola. Rewizorzy wprawdzie kazali je z powrotem zalesić, ale do tego nie doszło. Owe morgi (dziś wieś M o r g i) według inwentarza z 1668 r. w dalszym ciągu istniały: „... od granic Pawłówki i Śmieciuchówki są zaścianki, których morgami zażywali różni i z nich płaciwali"[264]. Owe Morgi dzierżawione przez Korbuta nosiły w XVIII w. nazwę Korbutowizna.

Tutaj również powstały drobne dożywotnie osady, także nad jez. Jemielistym. Zaraz za przedmieściem Jemieliste i Śmieciuchówką powstała Kubalówka (1605 — dziś M i l a n o w i z n a). W 1645 r. „grunt zwany Kubalowszczyzna" miał w posesji p. Milanowski[265]. Inwentarz z 1645 r. zarzuca, że za końcem pól ostatnich śmieciuchowskich i za „ścianą główną i ścianką małą są przerobki nie małe, aż w samą puszczę zapędzone, nie mając żadnych granic"[266]. Ogromne spustoszenie w Puszczy Przełomskiej spowodowali również kupcy drzewni. Ordynacja puszcz z 1639 r. stwierdza: „od Abrahama Szreka i Jakobsona przez robienie towarów różnych leśnych tu za króla Zygmunta III wielkie spustoszenie się stało w puszczy"[267]. To spustoszenie przypomina jeszcze inwentarz z 1679 r., który dodaje, że to dotyczy Czarnego Lasu, ciągnącego się od granicy Leśnictwa Sejwejskiego (tj. Puszczy Mereckiej)[268]. Na porębach leśnych w pobliżu wsi łatwo było zakładać pola i nawet osiedlać, zwłasz-

[262] J. W i ś n i e w s k i, Dzieje osadnictwa..., o.c., str. 99; Polski słownik biograficzny, o.c., t. III, str. 151.
[263] K. O. F a l k, Źródła, nr III, str. 15.
[264] Tamże, nr IV, str. 30.
[265] Tamże, nr III, str. 18; Materiały Cz. M a t u s i e w i c z a z metryk par. Filipów. To zapewne wójt filipowski (AGAD, APP 22, str. 633 według ML 183, str. 316 i APP 22, str. 644).
[266] K. O. F a l k, Źródła, nr III, str. 18.
[267] CHAP-Grodno, F. 1143, nr 1, nr 17, str. 111.
[268] K. O. F a l k, Źródła, nr VI, str. 6.

cza jeżeli dalej prowadzono prace, np. wyrabiano smołę. W ten sposób zapewne zaraz za granicą Śmieciuchówki powstała wspomniana w 1636 r. osada Piecki[269]. W głębi puszczy założono dwa młyny na rz. Czarnej Hańczy: Sójka (dziś Wróbel) i Turtul. Oba są wspomniane w 1645 r.[270], a nazwane tak od nazwisk młynarzy. Koło nich powstaje Wólka Błaskowa (1603), (dziś Błaskowizna)[271].

Ta część Puszczy Przełomskiej, która później została objęta granicami pow. suwalskiego, nosiła nazwę Kwatery Podprzeroskiej lub Objazdu Śmieciuchowskiego. W 1639 r. pilnowało jej 31 osoczników od zachodu z Blindy i Śmieciuchówki i 26 od wschodu ze wsi Michnowce, Boksze, Romanowce i Pawłówka (leżała pod Szejpiszkami), którzy „... żadnej powinności nie pełnią, tylko puszczy pilnować powinni". Osocznicy ze wsi zachodnich pilnowali swej kwatery do linii od jez. Okuniewiec do jez. Szelment. Na wschód od niej pilnowali osocznicy ze wsi wschodnich. W kwaterze tej było 7 ostępów: Okmin (nad jez. Okmin), Wielki Las (nie zlokalizowany)[272], Żubrówka (nad rz. Żubrówką), Krasny (nad jez. Długim), Gremzdy (nad jez. Gremzdy), Bocznel (nad jez. Bocznel) i Budogis (nie zlokalizowany). Do kwatery tej należały również sianożęci królewskie, zwane Okoliska (obejmowały zapewne łąki nad Czarną Hańczą, tam, gdzie ona zatacza duże koła, a więc między Brodem a Suwałkami), na 30 stogów siana i inne na 24 stogi. Część siana brał leśniczy, a część rozdawano za opłatą poddanym. Do króla należały tu zaledwie 4 leziwa bartne[273].

Znajdujący się w głębi puszczy dwór Wigry za Zygmunta III był zapewne w zaniedbaniu. Brak o nim wzmianek. Na nowo ożył za Władysława IV. Kameduli w skardze na osoczników w 1679 r. podali: „... jak to wielom i całej okolicy wiadomo, że KJM Władysław pałac osobny w Wigrach który więcej 8 tysięcy zł kosztował i inne wspaniałe budynki wystawił"[274]. Rachunki podskarbińskie za lata 1648—1652 podają, że wydano 131 florenów „... w Wigrach do pałacu na stoły, statki, okna, za balasy i rzemieślnikowi za pracę i za strawę"[275]. Osocznicy również mieli pilnować pałacu. Przechowywano tutaj sieci i płachty, których używano w czasie polowań, organizowanych przez łowczych litewskich[276].

12. Kolonizacja przygranicznej części Puszczy Mereckiej; powstanie starostwa wiżajńskiego i mia-

[269] Materiały Cz. Matusiewicza z metryk par. Filipów.
[270] K. O. Falk, Źródła, nr III, str. 17.
[271] Zob. notka nr 269.
[272] J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o.c., str. 94.
[273] K. O. Falk, Źródła, nr III, str. 16—17.
[274] AGAD, MK 410, str. 1549. Według fotokopii anonimowego aktu w Zbiorze K. O. Falka, pałac ten wybudowano w 1642 r.
[275] Rachunki..., o.c., str. 46.
[276] K. O. Falk, Wody..., o.c., str. 61—63.

sta Wiżajn. Początki kolonizacji przygranicznej części Puszczy Mereckiej przypadają na lata rządów Bony (zob. wyżej str. 96). Jej przebieg ze względu na brak źródeł nie jest znany. Bardzo możliwe, że większość wsi w pobliżu jez. Wiżajny i granicy została założona równocześnie z wsiami w starostwie filipowskim i przeroślskim. W 1597 r. istniał tam folwark Bokszyszki (15 włók leśnych), który należał do Leśnictwa Sejwejskiego. Król Zygmunt III pozwolił posesorowi Janowi Jasieńskiemu cedować ten folwark Krzysztofowi Morsztynowi[277]. Pierwsze wiadomości o innych wsiach pochodzą dopiero z XVII w. Cz. Matusiewicz podaje, że już w 1607 r. istniała wieś Mierkiniki (dziś Mierkinie). Istniały też już w 1618 r. Okliny[278]. Istniało już również w tym czasie miasto Wiżajny, wymienione w dokumencie parafii Puńsk z 1606 r., który mówi, że droga z Puńska *tendit in oppidum Wizuny*. Kiedy ono powstało? Czy w tym samym czasie, co bliski Wisztyniec (ok. 1549 r.), czy dopiero ok. 1570 r. w czasie nowej pomiary? Cz. Matusiewicz wysuwa przypuszczenie, że prawo miejskie nadano mu w 1570 r., a parafię założono w 1571 r. Późniejsze potwierdzenia prawa magdeburskiego przez Jana III z 11.V.1693 r. i Stanisława Augusta z 14.II.1792 r. nie znają pierwotnego przywileju nadania prawa magdeburskiego[279]. Oryginał, jeżeli w ogóle był, zaginął, a w Metryce Litewskiej nie znaleziono wpisu. Możliwe, że była to prywatna lokacja któregoś ze starostów, bez przywileju królewskiego. Tak czy owak, miasto Wiżany (tj. Wiżajny) było już w początkach XVII w. Założono je na stokach wysokiego wzgórza między jeziorami Wiżajny, Wisztyniec i bagnami. Poza pochyłym dużym rynkiem istniało tam 7 ulic: Powisztyńska, Kubilowska, Wisztyńska, Sejweńska, Simnieńska, Wierzbołowska, Koniecpolska oraz zaułek do kościoła. Na szczycie wzgórza wzniesiono kościół parafialny. Miasto otrzymało 76 włók ziemi[280] oraz „morgi miesckie na Dworczyskach", co chyba wskazuje na ślady starszego osadnictwa sprzed pomiary włócznej. W samym mieście w 1642 r. mieszkało około 200 gospodarzy. Wójtem był Jan Żelazko.

Ze skolonizowanej zachodniej części Puszczy Mereckiej utworzono starostwo wiżajńskie, które miało wspólnych starostów ze starostwem sejwejskim, leżącym z drugiej strony puszczy od wschodu. Pierwszym znanym starostą jest (wzmiankowany w 1614 r.) Krzysztof Radziwiłł, hetman wielki litewski (zm. 1640)[281]. Po nim był jego syn Janusz, również hetman

---

[277] I. Sprogis, Indeks alfabetyczny miejscowości dawnego W. Ks. Lit., cz. I, Wilno 1929, str. 31.

[278] ADŁ, księga ślubów par. Janówka od 1603 r. Materiały Cz. Matusiewicza z metryk par. Przeroślsl.

[279] W. Kłapkowski, Fundacja..., o.c., str. 227. Oryginał dokumentu Stanisława Augusta znajduje się w AGAD (dokumenty nr 7164, kopie w KRSW 123 A, k. 169—171v, KRSW 4762a, str. 308—314). W AGAD była przed wojną księga miejska Wiżajn z lat 1792—1798.

[280] Według inwentarza z 1665 r. w AGAD, KRSW 123 A, k. 177.

[281] Akty izdawajemyje..., o.c., t. I, str. 38—39.

w. lit. (zm. 1655 r.), a następnie do 1660 r. wdowa po Januszu, Maria, hospodarówna mołdawska[282]. Dwór starościński znajdował się w mieście przy rynku[283].

Inwentarz starostwa wiżajńskiego z 1642 r. wymienia[284] następujące wsie:

Ówczesna nazwa	Nazwa dzisiejsza	Liczba włók
Rogożajny	Rogożajny	20
Dzierwany	Dzierwany	20
Stara Hańcza	Hańcza	19
Siekierowo	? nie istnieje	17
Nowa Hańcza	? Mierkinie	16
Ługienniki	Ługiele	15
Bolcie	Bolcie	15
Wielkie Soliny	Soliny	14
Mauda	Mauda	13
Smolniki	Smolniki	13
Tarliny	Rakówek	11
Jegliniszki	Jegliniszki	10
Epidemiszki	Kramnik	10
Lesie	Leszkiemie	10
Jaczne	Jaczno	8
Małe Soliny	?	6
Piercijezioranie	Kojle	5

W spisie tym brak — nie wiadomo dlaczego — wsi Okliny. Może była osobno wydzierżawiona? Siekierowo leżało gdzieś nad jez. Siekierowo. Ponadto były jeszcze cztery młyny: dwa na rzece Wiżajnie, płynącej z jez. Wiżajny do jez. Wisztyniec, jeden na rz. Jacznie, łączącej oba jeziora Jaczne (na samej granicy starostwa z Puszczą Przełomską) i jeden na rz. Maudzie (dziś Czernica), wypływającej z jez. tejże nazwy. Ten ostatni młyn w 1642 r. stał już pustką. Do młyna Jacznego należały 33 morgi. Wszystkie wsie były dobrze zaludnione. Mieszkało w nich — zależnie od ilości posiadanej ziemi — od 4 do 31 gospodarzy. Ponadto były jeszcze małe osady, zwane zaściankami. Nad jez. Hańczą, za granicą pól wsi Jaczno, była osada Jakuba Buczyńskiego z 49 morgami (późniejsza Ł a n o w i z n a). Przy granicy pruskiej znajdowała się osada Godlewskiego z 1,5 wł. (dziś Gromadczyzna). W pobliżu Buchański miał 45 mórg. Zaścianek Wyszomirszczyzna (3 włóki) trzymali młynarze wiżajńscy; leżał on widocznie koło młynów. Na terenie starostwa znajdował się Las Wiżański, położony mię-

[282] J. W o l f, Pacowie, o.c., str. 176; J. W i ś n i e w s k i, Dzieje osadnictwa..., o.c., str. 100—101, 161.
[283] AGAD, KRSW 123 A, k. 172.
[284] AGAD, Arch. Radziwiłłowskie, XXV-3681, k. 22—49.

dzy wsiami Okliny, Małe Soliny, Tarliny i Stara Hańcza, o powierzchni 10 włók. Dziś są tam wsie Kłajpeda, Kłajpedka, Antosin, Dziadówek i Stołupianka. Lasu pilnowali osocznicy ze wsi Małe Soliny pod nadzorem Wojciecha Żelazki, który miał w końcu gruntów wsi Tarliny (Rakówek) swój dwór (dziś Żelazkowizna) i 30 morgów.

Z terenu starostwa zostały dość późno wydzielone dobra plebana wiżajńskiego. Jan Kazimierz przywilejem z 20.V.1659 r. nadał proboszczowi wiżajńskiemu wieś Smolniki[285], która miała 13 włók kiepskiej, piaszczystej ziemi z dużą ilością nieużytków i zarośli. Sejm osobną konstytucją „Approbacyja fundacyjej wiżańskiej i horodeckiej" fundację zatwierdził[286].

13. Kolonizacja środkowej części Puszczy Mereckiej. Brak źródeł utrudnia odtworzenie początków zasiedlania tej części Puszczy Mereckiej, która obejmowała znaczną część dzisiejszego pow. suwalskiego. Po skolonizowaniu okolic jez. Sejwy, od wschodu i pasa przygranicznego od zachodu została jeszcze między nimi puszcza, z której utworzono osobną dzierżawę, zwaną Leśnictwem Mereckim, Sejwejskim i Łoździejskim. Rezydencja leśniczego znajdowała się w Nowym Puńsku (dziś Puńsk), obok którego w końcu XVI w. znajdowały się wsie: Studzieńca (dziś Szołtany) i Krzywe Sioło (dziś Krejwiany). Przed 1606 r. obok dworu leśniczego założono miasto Puńsk. Stąd i z zachodu ruszyła kolonizacja reszty Puszczy Mereckiej. Prowadzili ją kolejni posiadacze leśnictwa: Stanisław Zaliwski, chorąży liwski, był już w 1587 r. (zm. 1606), Szczęsny Niewiarowski, płk JKM (od 1606), Jerzy Chreptowicz (był w 1639—1643) i Paweł Niewiarowski, płk JKM[287].

W pobliżu Wiżajn założono nowy dwór Kadaryszki (jest w 1655 r.). Dwór ten wciąż przebudowywany przetrwał do roku 1663, w którym jego właściciel rozebrał ten zabytkowy obiekt, aby na jego miejscu postawić nowy mały domek. W pobliżu niego zaczęto zakładać nowe wsie. Niestety, nazw ich z tego czasu nie znamy, poza następującymi. W 1627 r. jest wieś Kleszczówek z młynem[288], a w 1642 r. — Pobondzie[289]. Ze względu na brak źródeł nazwy innych znamy dopiero z XVIII w. Były one niewątpliwie w XVII w., gdyż wtedy wydzielono z leśnictwa starostwo kadaryskie i maćkowskie. Starostwo kadaryskie było już w 1655 r.

---

[285] Kopia przywileju w ADŁ, akta par. Wiżajny, sygn. 1.113.3 (inwentarz z 1797 r.).

[286] *Volumina Legum*, t. IV, Petersburg 1860, str. 319: „Fundacyą plebanii wiżeńskiej ze wsią Smolenniki nazwaną i z placami do tego kościoła przyłączonemi... approbujemy".

[287] Akty izdawajemyje..., o.c., t. XXX, str. 237; J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o.c., str. 84—86.

[288] AGAD, APP 22, str. 631 według ML 183, str. 298.

[289] AGAD, Arch. Radziwiłłowskie, XXV-3681, str. 35.

W 1661 r. dzierżawy Kadaryszki, Maćkowo i Żyrwiny posiadał Krzysztof Niewiarowski, stolnik trocki, dworzanin pokojowy (stracony w 1665 r.), który od króla otrzymał rozszerzenie praw do posiadania tych trzech dzierżaw na swą żonę Zofię z Frąckiewiczów[290]. Niewątpliwie w pierwszej połowie XVII w. istniały tutaj: Żyrwiny (1661), Ejszeryszki (1664), Postawele (1667) i inne. Wskazuje na to również ilość dymów w 1667 r. Dzierżawa Kadaryszki miała 54 dymy, Maćków — 38, a Postawele — 16[291], Leśnictwo Merecko-Sejwejskie — 76, m. Puńsk — 17. Dla porównania starostwo Wiżajny i Sejwy 232 dymy. Można wysunąć przypuszczenie, że z początkowego okresu kolonizacji na tym terenie pochodzą wsie o nazwach litewskich. Wsie o nazwach polskich są dużo młodsze. Jeżeli przyjmie się to kryterium, okaże się, że litewskie nazwy wsi znajdują się w dwóch miejscach Puszczy Mereckiej; koło Puńska (Wojciuliszki, Święciszki, Szypliszki, Żyrwiny) i koło Kadaryszek (Ejszeryszki, Wingrany, Rowele, Pobondzie, Bondziszki, Postawele itd), a więc w pobliżu najstarszych dworów i z obu krańców puszczy. Nazwy polskie znajdują się w środku między doliną rz. Szeszupy a rzeką Szelmentą i Żyrwinami. Jest to więc teren później skolonizowany; stanowił on klin między Szeszupą i jej dopływem Szelmentą. Grupa wschodnia tych wsi miała miasto w Puńsku, grupa zachodnia otrzymała je dopiero w 1734 r., gdy August III lokował w starostwie kadaryskim miasto Lubowo.

Równocześnie na terenie Puszczy Mereckiej, a zwłaszcza na jej pograniczu z Puszczą Niemonojcką, powstają drobne dzierżawki, które obejmowały jeden folwarczek i po paru chłopów, a później jedną lub parę wsi. Proces powstawania tych dzierżawek trwał przez cały wiek XVII i XVIII przez kolonizację nadanych włók leśnych i przez oddzielanie wsi od starostw i leśnictwa. Zapewne celem tej polityki, zapoczątkowanej przez Zygmunta III, było utworzenie własnej i zależnej klienteli spośród niezamożnej szlachty. W 1627 r. król nadał w dożywocie Janowi Buszkowskiemu i jego żonie Katarzynie z Bouffałów wieś Kleszczówek z młynem, należącą do leśnictwa mereckiego[292]. Założono w niej folwark. Dzierżawka ta istniała do rozbiorów, a folwark jako PGR istnieje do dziś. W 1624 r. król pozwala Pawłowi Niewiarowskiemu na ustąpienie 4 włók w Leśnictwie Mereckim jego matce[293]. W 1626 r. król nadał dożywocie p. Niewiarowskiej na folwark Kińszczyźno (=?)[294]. Około 1607 r. dano 10 włók w tym leśnictwie Abramowi Biedrzyckiemu[295]. W 1667 r. istnieje jako

[290] AGAD, MK 410, str. 635—637. Przed wojną był inwentarz star. Kadaryszki z 1655 r.

[291] I. Sprogis, Indeks..., o.c., str. 313; CHAP-Wilno 3420 i 3232 (materiały udostępnione mi przez dra Józefa Morzego, którego proszę o przyjęcie podziękowania).

[292] AGAD, APP 22, str. 631, według ML 193, k. 298.

[293] AGAD, APP 22, str. 615.

[294] Tamże, str. 628.

[295] Tamże, str. 300.

osobna dzierżawa folwark i wieś Postawele. W 1628 r. nadano Krzysztofowi Tyszkiewiczowi w dożywocie zaścianek we wsi Rodeykiemie (=?) w leśnictwie łoździejskim[296].

Na północ od Puszczy Mereckiej leżała Puszcza Niemonojcka, której dzieje nie są mi znane. Była ona również w tym samym czasie kolonizowana i w niej także powstało sporo małych dzierżaw. Zapewne jedną z najstarszych miejscowości są folwark i wieś Borniszki (dziś Burniszki), ponieważ nawiązują one swą nazwą do leśniczego niemonojckiego, Malchera Borny (zm. 1576 r.). W 1614 r. Wojciech Gintowt założył w swojej dzierżawie w Grażyszkach parafię[297]. W 1629 r. nadano zaścianek Szirwinty Łankupie w leśnictwie niemonojckim[298]. Przebieg zasiedlania był tu wolniejszy, jeżeli pierwsze w leśnictwie niemonojcko-kirśniańskim miasto, Kalwarię, założono dopiero w roku 1713[299].

14. Pochodzenie osadników kolonizujących ziemie pojaćwieskie w XVI i pierwszej połowie XVII w. W ciągu XVI w. — jak widzieliśmy — kolonizacja objęła pas wzdłuż granicy pruskiej, stopniowo posuwając się na północ i poszerzając go na wschód w głąb puszczy. Idące od wschodu osadnictwo dotarło najgłębiej w okolicach Puńska. Równocześnie kolonizowano pas przygraniczny od północy. Zetknięcie się osadnictwa nastąpiło w okolicach Wiżajn. Tu też najdalej na wschód poszerzono pas osadnictwa przygranicznego. Dlatego też już w pierwszej połowie XVII w. Puszczy Mereckiej zostały tylko resztki. Obszary puszcz Perstuńskiej i Przełomskiej zmniejszyły się stosunkowo niewiele. Wśród nowych osad przeważały wsie chłopskie. Dworów pańskich, starościńskich i zwykłych folwarków było jeszcze mało (ok. 30 — Dowspuda Wołłowiczowska, Dowspuda Raczkowska, Dowspuda Bakałarzewska, Morsztynowizna, Czostków, Mała Przerośl, Łanowicze, Przerośl, Wiżajny, Kadaryszki, Żyrwiny, Kleszczówek, Postawele, 5 folwarczków plebańskich, kilkanaście folwarczków dożywotników, które liczne były w Puszczy Mereckiej). Prawie każdy kompleks dóbr miał własne miasto (Raczki, Bakałarzewo, Filipów, Przerośl, Wiżajny, Puńsk) i własne młyny (ok. 17). Zaczęły też powstawać pierwsze rudnie (Szczebra, Łątka) i smolarnie.

W kolonizacji puszcz pojaćwieskich w tej części wzięły udział trzy narodowości: polska, ruska i litewska. Do udziału Polaków w pewnym stopniu przyczynili się krzyżacy, którzy ludnością polską, idącą z Mazowsza, obsadzali swoje tereny aż po okolice Gołdapi. Dzięki temu tuż za granicą

[296] Tamże, str. 636.
[297] Słownik geograficzny Królestwa Polskiego, t. II, str. 800 i ADŁ, akta par. Grażyszki.
[298] AGAD, APP 22, str. 639.
[299] Miasto założyła Antonina z Zahorowskich Wołłowiczowa, marszałkowa w. lit. (AGAD, KRSW 4762 a., k. 29—38).

powstało zwarte osadnictwo polskie. Panowie litewsko-ruscy, którzy otrzymali nadania w pasie granicznym, kolonizowali je przede wszystkim ludnością z własnych dóbr, które mieli na ziemiach ruskich pod Grodnem (Wołłowiczowie) czy Wołkowyskiem i Lidą (Raczkowicze). Tak samo urzędnicy królewscy przenosili do nowych wsi chłopów ruskich ze starych wsi pod Grodnem (spod Perstunia) i pod Przełomem. Puszczę Merecką kolonizowano od Merecza, więc tutaj osadnicy byli prawie wyłącznie Litwinami. Litwini przenikali również ze strony krzyżackiej, gdyż tutaj od północy ciągnęło osadnictwo litewskie, docierające aż po Gołdap. Dlatego też Litwini mogli wracać na stronę litewską w okolicy Wiżajn i Przerośli. Ponadto w puszczach Perstuńskiej i Przełomskiej przebywali osocznicy ruscy, a w Mereckiej litewscy i ci też mogli się osiedlać w nowych wsiach na zachodnim skraju puszcz. Dzięki temu spotkały się tutaj te trzy narodowości. Oczywiście, dokładne ustalenie liczbowego udziału każdej z tych narodowości nie jest możliwe. Można jednak uchwycić rozmieszczenie terytorialne narodowości i przewagę jednych czy drugich. Pochodzenie osadników trzech różnych narodowości znalazło odbicie również w nazewnictwie wsi. Poza dość licznymi nazwami wsi pochodzącymi od nazw jezior (Dowspuda, Karasiewo, Kamionka, Skazdub, Zusno, Garbaś, Przerośl, Czarne, Białe Jeziorko, Olszanka, Jemieliste, Hańcza, Jaczne, Mauda, Wiżajny itd.), które powstały wcześniej, dużą część nazw utworzono albo od imion osadników, albo od nazw wsi macierzystych osadników (zwłaszcza dotyczy to przybyszów z Mazowsza).

Polacy z Mazowsza i Podlasia, w dużej mierze pochodzenia drobnoszlacheckiego, założyli tutaj następujące wsie: Chomentowo, Korytki, Jabłońskie, Wierciochy, Szczodruchy, Bolesty, Kotowizna, Nieszki, Konopki, Sadłowina. Nazwy te pochodzą od ich wsi macierzystych lub nazwisk, np. Chomentowo założyli Chomentowscy z Chomentowa, Korytki — Korytkowscy z Korytek, Sadłowinę (pierwotnie Szabłowina) — Szabłowscy z Szabłów, Jabłońskie — Jabłońscy z Jabłoni, wsi leżących za Łomżą[300]. W podobny sposób można wskazać wsie macierzyste dalszych osad. Pomijam tu nazwy wsi pochodzące od nazwiska szlachcica, posesora w dobrach królewskich (np. Milanowizna od Milanowskiego, Dębszczyzna od Dębskiego itp.), bo te nic nie mówią o pochodzeniu osadników. Wsie mazowieckie założono przeważnie na prawie bojarskim. Skupiły się one w dwóch grupach przy samej granicy. Jedna grupa była w dobrach Dowspuda Wołłowiczów, a druga na granicy dóbr Dowspudy Bakałarzewskiej z Raczkowską, na zachód od jez. Bolesty. Widocznie konieczność obrony przed Krzyżakami stała się przyczyną osiedlenia tutaj drobnej szlachty polskiej. Podobną grupę założono pod Rajgrodem. Osiedlono ją w XV i początkach XVI w. Jest to dowodem, że również obie grupy na Suwalszczyź-

[300] J. Wiśniewski, Dobra dowspudzkie..., o.c., str. 456.

nie osiedlono w początkach XVI w. Później nie było to konieczne. W ten sposób powstały dwa pierwsze skupiska ludności polskiej. Polaków spotykamy również w innych wsiach okolicznych. Na przykład, w początkach XVII w. mieszkali w Suchej Wsi Glińscy, w Jaśkach — Grozimowie, Uszyńscy, Grądzcy, we Wronowie — Kurkowscy, w Wysokim — Tabęccy, Niedźwieccy, Zajkowscy, w Lipówce — Mocarscy, w Karasiewie — Kleszczewscy, w Raczkach — Świderscy itd. Spis ten można ciągnąć w nieskończoność. Polacy zostają nawet osocznikami, a jeden został dziesiętnikiem osoczników kwatery skazdubskiej (w 1639 r. Mateusz Kiełczewski, na pewno przybysz ze wsi Kiełcze pod Kolnem). Osiedlali się również we wsiach leśnictwa perstuńskiego, np. w Choćkach Milewscy i Kuczewscy, w Kamionce — Wnorowscy, w Kurjankach — Karwowscy, w Malinówce — Łabęccy. W Rynkach młynarzem w 1633 r. był Bartłomiej Łapiński. Szczególnie silne było osadnictwo polskie we wsiach Dowspudy Wołłowiczowskiej[301]. Im dalej na północ, tym Polacy są mniej liczni. We wsiach włości szembelewskiej w 1562 r. jest Jakub Szliasa z braćmi Janem i Andrzejem (ze wsi Szlasy pod Łomżą) w Przerośli, a Piotr Kamiński w Krzywowoli. Polakami też mogli być tutaj Augustyn Bartłomiejowicz, Maciej Bartkowicz i Michał Janowicz[302], ustępowali jednak liczniejszym Rusinom. Po założeniu miast napłynęła nowa liczna fala ludności polskiej. W Filipowie np. osiedlili się Górscy, Brulińscy, Nieczkowscy, Wyszomirscy, Milewscy, Kołakowscy, Buczyńscy, Remiszewscy, Grochowscy, Sokołowscy, Sadowscy, Gnatowscy, Olszewscy, Szczukowie, Karwowscy itd.[303]. Nawet spotykamy Polaków w Wiżajnach (w 1642 r.: Żelazko, Buczyński, Gaczkowski, Zambrzycki, Czyżewski, Gnatowski, Chrzanowski, Mocarski, Wiśniewski, Wróblewski, Wnorowski, Wojnowski, Ławski, Konopka, Rogalski, Gumowski, Drewnowski, Borowski, Grabowski, Mroczkowski itd.). Już w tym czasie również można spotkać Polaków we wsiach starostwa wiżajńskiego: Sokołowski, Borkowski w Siekierowie, Turowski, Mazur, Święcki, Godlewski w Jegliniszkach, Borkowski, Dębowski, Mazur w Ługielach, Szczygielski, Żbikowski, Godlewski i Mierzejewski w Smolnikach, Zaręba w Kojlach, Jabłonowski, Sokołowski, Buczyński w Dzierwanach itd. Nie było ich jednak jeszcze w wielu wsiach[304]. Jedyna nazwa polskiego pochodzenia w tym starostwie w tym czasie to Żelazkowizna.

Nazwiska tych chłopów i mieszczan stanowią prawdziwy spis wsi na Wschodnim Mazowszu i Podlasiu. Jabłonowo, Buczyn i Sokoły na Podlasiu, zamieszkane przez Jabłonowskich, Buczyńskich i Sokołowskich, leżą blisko siebie i przedstawiciele tych rodów zamieszkali w jednej wsi w Dzier-

[301] Piscowaja Kniga, o.c., t. I, str. 429—437; ADŁ, księga ślubów par. Janówka od 1603 r.

[302] Piscowaja Kniga, o.c., t. I, str. 421—429.

[303] B. Czart., rkp. 1777, str. 851—853; ADŁ, akta par. Filipów, sygn. 1.18.2, str. 174; Akty izdawajemyje..., o.c., t. VII, str. 585—586.

[304] AGAD, Arch. Radziwiłł. XXV-3681, str. 22—49.

wanach. W 1619 r. we wsi Jabłońskie mieszkał Walenty Miodus, a właśnie wieś Miodusze sąsiaduje z Jabłonią na pograniczu Mazowsza i Podlasia. Na pochodzenie osadników z Mazowsza czy z Podlasia wskazują nie tylko nazwy ich nowych wsi i nazwiska osadników, ale również konkretne informacje źródłowe. W 1612 r. bierze w Janówce ślub Marcin Dimarz de Mazovia (nr 42), w 1627 r. występuje w metrykach tej parafii Stanisław Krzyczkowski de Pułtowsk (nr 10) i Grzegorz Łazowski de prowincia Drogicensi (nr 20), w 1630 r. Jakub Górka z parafii grabowskiej w diecezji płockiej (pod Kolnem, nr 1) itd. Są tutaj wspomniani przybysze z Bajek, Dolistowa, Dybły, Dzięciołowa, Goniądza, Gutów, Kleszczy, Lachowa, Lipówki Srebrowskich, Miastkowa, Milewa pod Wąsoszem, Nowogrodu, Szorców, Wąsosza i Żrobków. Dowodem osiedlania się Polaków z Mazur jest występowanie tych samych rodzin we wsiach po obu stronach granicy. W 1643 r. np. przy ślubie Borawskiej ze wsi Borawskie na Mazurach świadkiem jest Borawski ze wsi Korytki po tej stronie granicy. Pochodzących ze wsi pruskich jest w metrykach tak wielu, że nie warto ich tu przytaczać. Występują w nich nazwy większości wsi pod Oleckiem i Ełkiem[305]. Na pewno pod wpływem sąsiedztwa z Mazurami rosła tutaj przewaga ludności polskiej, zwłaszcza wśród mieszczaństwa. Polacy z Mazur przyczynili się do polonizacji Suwalszczyzny. Dalsze jej powiększenie wywołał rozwój przemysłu puszczańskiego, w którym główny udział brali Polacy z Mazur i Mazowsza. Byli oni i przedsiębiorcami, i robotnikami. Prawie wyłącznie Polakami byli rudnicy (choćby ród Milewskich), a także smolarze i zapewne też budnicy-drwale.

Ludność ruska osiedliła się we wsiach nad Dowspudą, we włości szembelewskiej i wsiach leśnictw Perstuńskiego i Przełomskiego. W dobrach Dowspuda była nawet w XVI w. cerkiew. Główną wsią ruską w tych dobrach zapewne była Sucha Wieś, jeżeli nazywano ją również Ruskim Siołem (1608). Od imion ruskich pochodzą nieliczne nazwy wsi: Chodorki (Chodor=Teodor), Rynki (Rynko=Hrynko=Grzegorz), Kurjanki (od nazwiska rodu osoczników Kurjanowiczów), Chocki (Chodźko=Teodor), Wasilówka, Szafranki (od imienia Sapran), Iwaniszki, Budźki (od Budźko), Łaniewicze (od nazwiska rodu Łaniewiczów). W tych i innych wsiach mieszkała ludność ruska, w niektórych zmieszana z ludnością polską. Im dalej na północ, tym mniej było Rusinów. Wynika to z inwentarza starostwa wiżajńskiego z 1642 r., w którym spotyka się ich rzadko (tu i ówdzie Tarasowicz, Waszczyk, Cimochowski, Ciepłuszczyk, Gryszkiewicz, Jaszczuk itd.). Rusini byli tu w mniejszości w stosunku do Litwinów. Rusini przeważnie jeszcze nie mieli ustalonych nazwisk. Wystarczało im imię i „oczestwo". Nazwiska ich najwcześniej się ustaliły w miastach i we wsiach osockich, gdzie była większa stabilność osadnictwa. Prze-

[305] ADŁ, księga ślubów par. Janówka od 1603 r.

ważnie były to nazwiska odimienne, takie jak „oczestwa" na -icz (Trochimowicz, Klimowicz, Chorosiewicz, Charytonowicz, Paszkowicz itp.). Stopniowo pojawiają się nazwiska przymiotnikowe: Kruk, Reszotko, Kozik, Dziegciarz, Chędoszko, Czeberaka, Strzelec, Dziadek itd.

Skąd pochodziła ta ludność ruska? Przede wszystkim z okolic Grodna, przenoszona tutaj przez właścicieli dóbr i urzędników królewskich. Wieś osoczników Kurjanki jest np. kolonią wsi macierzystej Kurjanka za puszczą pod Grodnem. Napływała ona tutaj stale, ponieważ obie południowe puszcze miały swe główne wsie pod Grodnem. Dobra prywatne, wcześnie usamodzielnione, po odłączeniu ich w wyniku działów rodzinnych od starych ośrodków straciły kontakt z wsiami ruskimi i pod wpływem sąsiednich wsi polskich na Mazurach i wsi bojarskich szybciej się polszczyły niż wsie leśnictw. Kontakty ludności ruskiej z tych wsi były znacznie słabsze z wsiami ruskimi niż z polskimi. Widać to wyraźnie z metryk parafii Janówka, w których wschodnie miejscowości ruskie są bez porównania rzadsze niż mazowieckie i mazurskie. W 1611 r. występuje w Topiłówce Zofia Odelszczanka (a więc z Odelska pod Grodnem, nr 8). Występują też inne miejscowości, np. Krasnybór i Kumiała pod Korycinem, Lipsk i Łozowo pod Dąbrową, Skieblewo. Częściej występują podlaskie wsie ruskie: Bargłów, Bargłówka, Brzozówka, Krosiówka, Netta, Tajno, Tajenko, Wozna Wieś itd., a więc z sąsiednich terenów mieszanych polsko-ruskich. Przybywali tutaj również osadnicy z Mazur o nazwiskach ruskich, gdzie oni sami lub ich przodkowie wcześniej się osiedlili, ale też i spolszczyli.

Ludność litewska najliczniej osiedliła się na terenie Puszczy Mereckiej. Przenikała również na południe, na teren pasa przygranicznego. W 1562 r. spotykamy Litwinów we włości szembelewskiej. W Szembelewie Wojciech Draudzielowic, Jaczuta Kuozowicz, w Krzywowoli Motul Staniuczyc, Misz Szlinkowic, Bolcz Bartkiewicz, w Przerośli Brozis Jaskowic z bratem Januszem. W 1639 r. osocznikami są np. we wsi Skazdub Stanisław Litwin, Mikołaj Dowoyna, Andrzej Surwiłko, a w Blindzie Szczepan Degucia, w Śmieciuchówce Jakub Ciukiel. Od imion litewskich w tej części pasa przygranicznego pochodzą tylko nazwy wsi Motule i Rospuda, może Supienie. Inaczej wygląda sytuacja w starostwie wiżajńskim i kadaryskim. Tutaj przeważają nazwy litewskie: Leszkiemie, Rogożajny, Ługiele, Dzierwany, Bolcie, Kadaryszki, Szypliszki itd. We wsiach tych w 1642 r. przeważała ludność litewska. Im bardziej na północ i północny wschód, tym ona była liczniejsza. W Leszkiemiach np. mieszkali: Skuścionis, Szymonanis, Pieciulczyk, Szoudziun itd.

Na zachodzie były zatem tereny ludności polsko-ruskiej. Im bardziej na południe i na zachód, tym bardziej polskie. Na północy i północnym wschodzie litewskie z domieszką ludności polskiej i ruskiej. Podział ten odpowiada podziałowi na puszcze i kierunkom osadnictwa za granicą

w Prusach. Miasta były przeważnie polskie i dlatego wywierały one również duży wpływ na polszczenie się okolicznych wsi.

W tym czasie zaczął się już proces polonizacji osadników. Przede wszystkim dotyczy to ludności ruskiej. Uwidocznia się on nam w przemianach imion i nazwisk. Nazwiska ruskie pod wpływem polskim przybierają najpierw formę na -czyk: Jasiuczyk, Andruszczyk, Jakimczyk, Trochimczyk, a następnie za wzorem nazwisk szlacheckich — przymiotnikową na -ski. Kulbaka lub Kulbaczycz zmienia się w Kulbackiego, Cimoch (od Tymoteusz) w Cimochowskiego, Omilianczyk (od Emiljan) w Omiljanowskiego lub Milanowskiego, Czeberaka w Czeberackiego, Żuk w Żukowskiego. Wśród imion coraz mniej Iwanów, Wasilów, Trochimów, Radziwonów, Sidorów, Fiedorów, Chodorów itp., a coraz więcej Stanisławów, Wojciechów, Kasprów i Kazimierzów. Już w 1639 r. wśród osoczników perstuńskich i przełomskich we wsiach zachodnich o nazwiskach ruskich przeważają imiona polskie lub w polskich formach (np. zamiast Ławryn jest Wawrzyniec). Wystarczy porównać spisy wsi zachodnich i wschodnich w tym samym inwentarzu. We wsiach wschodnich w dalszym ciągu prawie wyłącznie imiona ruskie. Polonizacja tu odbywała się więc bez wymiany ludności. Z czasem zaciera się zupełnie ruskie pochodzenie. Bo któż posądzi, że przodek np. Henryka Krukowskiego zwał się niegdyś Iwanem Krukiem, a Wojciecha Strzeleckiego — Iwanem Strielcem?. Ludność litewska, która mieszkała dalej od terenów kolonizacji polskiej, słabiej ulegała wpływom polskim. W inwentarzu starostwa wiżajńskiego z 1642 r. rzadko można spotkać nazwiska litewskie przybierające formę polską, np. Gudelczyk, Pieciulczyk, Motulczyk.

Należy jeszcze wspomnieć o sporadycznie występujących, i to przeważnie w miastach, przedstawicielach innych narodowości. Tu i ówdzie, ale bardzo rzadko, spotyka się jakieś nazwisko niemieckie, niekoniecznie oznaczające Niemca. W 1540 r. w Garbasiu występuje Narmot, „człowiek niemiecki"[306]. W 1642 r. w Wiżajnach Tomasz Dorf, w 1590 r. w Filipowie — Szymon Kutzner. Chyba Polakiem ze Śląska był mieszczanin wiżajński Hanus Ślązak, od którego zapewne pochodzi występujący w północnej części powiatu ród Ślązaków i Slonzakonisów oraz nazwa wsi Szlązak. Tak dalekie pochodzenie nie powinno dziwić, gdyż wśród mieszczan wiżajńskich mamy nawet Szkota. Jest nim Jerzy Hugon Szott. Ludności żydowskiej prawie się nie spotyka (w 1642 r. wśród mieszczan wiżajńskich jest Żyd Aron z Pobondzia).

Bez specjalnych badań trudno odpowiedzieć na pytanie, czy wiele z tych najstarszych rodzin pierwszych osadników przetrwało do dnia dzisiejszego. Zarazy morowe niszczyły nieraz całe wsie. Ucisk we wsiach, zwłaszcza prywatnych, wywoływał zbiegostwo poddanych. Można jednak

[306] Akty izdawajemyje..., o.c., t. XVII, str. 252.

już teraz wskazać na pewne rodziny, pochodzące od pierwszych osadników. Przede wszystkim dotyczy to wsi osoczników. W Blindzie np. mieszkają od wieków rodziny Waraksów, Chmielewskich, Szczęsnych i Bogdanów. W Kurjankach — Kulbackich, Chędoszków, Piekarzów. Rodziny te rozradzając się rozeszły się po okolicznych wsiach i miasteczkach. Nie zawsze jednak opuścili swe starsze gniazdo. Wśród ludności miejskiej, dość płynnej, można jednak wyłowić po kilka rodów, które mieszkają w jednej miejscowości przez kilka wieków. W Wiżajnach np. już w 1642 r. mieszkały rody Wróblów-Wróblewskich, Snarskich, Sobotków, Bogdanów-Bogdanowiczów, które w tym mieście mieszkały jeszcze w XIX w., a może i dzisiaj mieszkają. Brak spisów Filipowa i Przerośli z XVI i pierwszej połowy XVII w. uniemożliwia stwierdzenie, ile takich rodzin utrzymało się w tych miastach. Z ułamkowych wzmianek można wychwycić dwie rodziny w Filipowie: Wyszomirskich i zdaje się Kolejninów, które mieszkały tu jeszcze w XIX w. W wielu wsiach, np. w starostwie wiżajńskim, nastąpiła całkowita wymiana ludności. Cz. Matusiewicz wysuwa przypuszczenie, że pierwsze zniszczenia spowodowała zaraza, która według niego grasowała w latach 1624—1626 (brak zapisów z tych lat w księgach metrykalnych). Nigdy jednak nie obejmowała ona wszystkich mieszkańców. Ludność w takich wypadkach opuszczała rodzinne wsie i chroniła się w lasach. A w puszczach nie brakowało miejsca do przetrwania zarazy. Nowy cios osadnictwu zadał dopiero najazd szwedzki.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Главную проблему истории пограничной польско-литовской полосы, а в том Сувалкского повета, составляет история поселенчества. Прежние обитатели — ятвяги — исчезли, и на их землях выросла пуща, которая была колонизирована лишь с XVI по XIX век. Автор в первой части труда рисует начальный этап повторного заселения этих земель. В нем выделяются следующие периоды:

I. Годы пущи (до начала XVI века).

II. Начало постоянного поселенчества вдоль прусской границы и основание Бакалажева и Рачек (начало XVI века — 1524 г.).

III. Дальнейший рост поселенчества на границе и возникновение городов: Филипов, Пшеросль и Вижайны (с 1524 до 1655 г.).

Автор выдвигает предположение, что помимо разорения Ятвязи крестоносцами в XIII веке, увода части ятвягов в глубь Пруссии и эмиграции ятвягов на территорию Литвы, Белоруссии и Мазовии, остатки ятвяжского населения могли остаться в опустошённой стране. Таким остатком могли оказаться открытые проф. Фальком Вигране на острове Вигры. Следов их можно доискиваться также в лесных урочищах, называемых в XVI веке селищами или апидемиями. Эти остатки были выселены лишь в начале XVI века, когда приступили к организации хозяйства в пущах. Бывшие ятвяжские пущи долгое время являлись территорией, через которую в обе стороны направлялись походы крестоносцев и ли-

товцев. Лишь в конце XV в. и в начале XVI в. после многолетних торгов наступил раздел бывших ятвяжских земель между Литвой и Орденом Крестоносцев. Большую часть получила Литва. Эти пущи уже в XIV в. были использованы населением принеманских деревень возле Гродна и Мереча. Среди этого населения находились потомки ятвягов, которые, покинув свои земли, несомненно не порвали связей с ними и отправлялись туда за медом, рыбой и сеном. После раздела пущ, их владельцем на литовской стороне стал великий князь литовский, который уделял своим подданным право пользования лесными богатствами. Такое право называли входами. В пущах наделили подданных лугами и местами, где они могли закладывать борти. Чтобы ввести лучшее хозяйство и легче наблюдать за ним разделили пущу на полосы (тянувшиеся до границы с Орденом), которые были приданы дворам великого князя. От них то они получили свои названия. Территория нынешнего Сувалкского повета входила частично в состав Перстунской, Пшеломской и Меречской Пущ, а небольшой её фрагмент принадлежал к Немоноецкой Пуще. Одновременно организовали лесную службу, которая была обязана беречь пущу. На членов этой службы, называемых осочниками, призвали из подданных, живших в деревнях, расположенных вблизи реки Немана. Великие князья устраивали охоты в пущах и для них воздвигли двор Вигры. Это было первое постоянное поселение в пуще. Кроме него существовали только будки осочников и прибывавших периодично селян, пользовавшихся входами. В Немоноецкой и Меречской Пущах это были литовцы, в Перстунской и Пшеломской — русины. Оттуда же в северных пущах развернулась литовская номенклатура, а в южных — славянская. В XV веке и особенно во второй его половине великие князья начали жаловать озера и входы разным панам. К XVI веку большинство озер перешли в частные руки. Это также увеличило количество лиц, прибывавших в пущи. Столь обширное использование пущи вызвало возникновение на её территории сети дорог, самые важные из которых вели с востока на запад.

В начале рост поселенчества был торможен. Пущи должны были оставаться пущами. К развитию колонизации побудили великих князей крестоносцы, которые во второй половине XV века начали колонизовать свою часть бывших ятвяжских пущ. Граница оказалась под угрозой. Ситизмунд I в 1513 году пожаловал часть полосы пограничной пущи Богдану Волловичу. В 1514 году далее к северу братьям Николаю Бакалажу и Станиславу Рачковичам и, наконец, в 1515 году еще дальше к северу братьям Шембелям. Новые владельцы приступили к колонизации пограничной полосы Перстунской Пущи. Они основали дворы (Довспуда Волловичовска, Довспуда Рачковска, Довспуда Бакалажовска и Шембелево), а также деревни. Они вероятно призвали поселенцев из своих русских поместий возле Гродна, Лиды и Волковыска. Для защиты границы они поселили также в двух группах на самой границе мелкую мазовецкую шляхту на правах бояр. Это были первые поляки, которые поселились на землях позднейшего Сувалкского повета. Тогда же по всей вероятности основали города и приходы в Довспуде Рачковской и Бакалажевской.

В момент присвоения различных королевских имений, а в том числе и бывших ятвяжских пущ, королевой Боной в 1524 году окончилось жалование этих имений. И даже Бона начала захватывать прежние пожалования. Вероятно таким именно образом поместья Шембелев вернулись в королевские руки. Бона далее вела колонизацию полосы пущ в направлении с севера на юг, а в Меречской Пуще с востока на запад. Из 1549 года происходит первое известие о начале поселенчества у озера Вижайны. В 1558—1563 гг. был произведен в королевских имениях волочный обмер, который на рассматриваемой территории

охватил Щембелевские поместья, обнимавшие несколько деревень. Деятельность Боны продолжал Сигизмунд Август. Его чиновники с целью лучшего обеспечения пущ заложили перед 1568 годом на западной их стороне новые деревни осочников и колонизовали дальнейший участок пограничной полосы, пополняя таким образом пробел между пограничным поселенчеством, идущим с юга и идущим с севера. Между 1562 г. и 1568 г. основали города Филипов (городское право от 1570 г.) и Пшересль (городское право от 1576 г.). Вокруг этих городов до начала XVII века возникли многочисленные деревни. Из Филипова и деревень, заложенных на западном крае Перстунской Пущи, образовали Филиповское староство, а из Пшересли и деревень, заложенных в Пшеломской Пуще — Пшересльское староство. В результате пожалований возникли в это время имения приходских священников — филиповского, пшересльского, рачковского и бакалажевского, а также несколько небольших частных поместий (Морштыновизна, Мала Пшересль, часть деревни Ланевиче и Мрочковизна, и Масальщизна). В виду отсутствия источников лишь с того времени мы знаем названия большинства деревень в прежних частных поместьях. После основания цепи королевских деревень вдоль границы частных поместий и Перстунской Пущи (принадлежавших к Перстунскому лесничеству) в начале XVII века прекратили дальнейшую колонизацию. Равным образом приостановили колонизацию Пшеломской Пущи. Лишь только на крае пущи раздали в пожизненное владение по нескольку влук бывшим чиновникам, разным служащим. Таким образом возникли вдоль западной границы пущи небольшие фольварки и поселения, называемые Вульками (Дембского, Виговского, Даменцкого и т. п.), большинство из которых потом пропали. В дальнейшем продолжалась колонизация Меречской Пущи. Из 1606 года происходит первое известие о существовании города Вижайны, который вероятно был основан уже в XVI веке (быть может около 1570 г.). Из этого города и окрестных вновь заложенных деревень образовали Вижайнское староство. На восточной стороне этой пущи основали город Пунск. Колонизация Меречской Пущи по обеим сторонам привела к возникновению ряда новых деревень и новых комплексов королевских имений. На западной стороне возникло Кадарышское староство с местопребыванием старосты в Кадарышках, на восточной стороне — Мацьковское староство. Кроме того появился здесь ряд небольших аренд (Жирвины, Клещувек, Поставеле, Эйшерышки и т. д.). Разделение этих королевских имений на небольшие аренды вызвал тот факт, что здесь возникли многочисленные фольварки. Таким же образом с помощью небольших аренд колонизовали Немоноецкую Пущу (одной из первых местностей являются здесь вероятно Бурнишки, основанные перед 1576 г.). Политика Сигизмунда III основания этих многочисленных небольших аренд по всей вероятности имела своей целью образование многочисленной собственной и зависимой клиентуры из неимущей шляхты. До половины XVI века Меречская Пуща почти перестала существовать. Остался лишь клин между реками Шешупой и Шельментой, принадлежащей к Сейвейско-Меречскому лесничеству.

В колонизации бывших ятвяжских пущ принимали участие три народа: польский, русский и литовский. Польское население нахлынуло на эти территории через окрестности Райгрода и через государство Крестоносцев, где в южной части поселяли поляков из Мазовии. Польское население, в начале не очень многочисленное (первые деревни были поселениями бояр), поселялось в большем числе в новых городах и постепенно начало играть видную роль в деревенском поселенчестве, полонизируя другие народности. Чем далее к югу и западу, тем большее участие и влияние польского населения. Русское население

ючтилось здесь в результате переселения из прежних имений в новые имения литовско-русских и королевских панов (например деревня осочников Курьянки возле Рачек является колонией прежней деревни осочников Курьянка возле Гродна).

Равным образом через пущу проникали поселенцы из осочников и селян, пользовавшихся лесными входами. Ввиду отделения новых деревень от старых огромной пущей, их сношения с русскими деревнями проявлялись гораздо слабее, чем с польскими деревнями в Мазовии, что ускорило полонизацию.

Литовское население в большом количестве поселилось в Меречской и Немоноецкой Пущах, которые были колонизированы с востока и с севера. Новые деревни здесь не были от старых отделены широкой полосой пущи. Поэтому литовское население в небольшой степени подверглось польским влияниям. Ибо процесс полонизации начался уже в это время. Весьма трудно без специальных исследований дать ответ на вопрос, сколько родов первых поселенцев просуществовали до сих пор. Чума и военные разрушения приостановляли неоднократно постоянность заселения. Можно лишь указать несколько семейств осочников и мещан, которые просуществовали в своих местностях до наших времен.

SUMMARY

The development of settlements is the main issue in the history of the Polish-Lithuanian borderland which includes the district of Suwałki. When former inhabitants of this area — the Jadvingians — had perished their settlements were covered by a forest the colonization of which began only in the 16th century and ended in the 19th century. In the first section of his article the author discusses the initial stage of the re-settlement of the area in which he distinguishes the following periods: (1) the period preceding the new setlements (up to the beginnings of the 16th century, (2) the beginnings of the permanent settlements along the Prussian border and the foundation of Bakałarzew and Raczki (1524), and (3) futher development of the settlements along the border, and the foundation of such towns as Filipów, Przerośl and Wiżajny (1524 to 1655).

The author supposes that, despite such facts as the devastation of Jaćwież (Sudovia) by the Teutonic Knights in the 13th century, abduction of a part of the Jadvingian population to the interior of Prussia and emigration of some Jadvingians to Lithuania, Whiterussia and Mazovia, it is not impossible that some number of the Jadvingian population actually remained in the deserted district. This population may be represented by the Wigrans discovered by Professor Falk on the isle of Wigry. Their traces may be found in the solitary and mysterious places in the forest, known in the 16th century as *sieliszcza* (sg *sieliszcze*) or *apidemia* (sg. *apidemium*). This population was expelled early in the 15th century when the first forms of economic life began to be organized in the forest. The post-Jadvingian forests were the region across which the Teutonic Knights and Lithuanians used for a long time to travel forth and back with their expeditions. Only at the turn of the 15th and 16th centuries, after long disputes, an agreement was achieved according to which the post-Jadvingian area was divided into two parts by the Lithuanians and the Teutonic Knights, the Lithuanian part being larger. As early as the 14th century the forests were utilized by the population inhabiting the villages situated on the river Niemen, near Grodno and Merecz. Among those inhabitants were the descendants of the Jadvingians who, after having departed from their former land, undoubtedly maintained some connexion with it and used to travel there in order to get honey, fish

and hay. After the division, the Lithuanian section was property of the Grand Duke of Lithuania who used to grant to his subjects the right to exploit the resources of the forest. Such a right was called "an entry". In the forests the Lithuanian subjects were allotted meadows and grounds on which they could set up wild bees' nests. For better management and supervision the forests were divided into zones stretching from the Niemno to the Teutonic border, each of them being allotted to the manors of the Grand Duke; the zones were subsequently named after the manors. The area of the presentday Suwałki district belonged partly to the Perstuńska, Przełomska and Merecka Forest and its small part to the Niemonojcka Forest. At the same time a group of foresters was organized in order to look after the forest. The foresters, called *osoczniсy* (sg. *osocznik*) were peasants living in the villages on the Niemno. For the Grand Dukes of Lithuania who often hunted in the forests was erected the manor at Wigry which was the first permanent settlement in region. Beside the manor there only existed the huts of the foresters and those who had the right "of entry". In the Niemonojcka and Merecka Forest these were the Lithuanians, and in the Perstuńska and Przełomska — the Ruthenians. Hence the majority of the Lithuanian names in the northern forests and that of the Slavonic ones in the south. In the 15th century, especially in its latter part, the Grand Dukes began to grant the lakes and the right of "entry" to the nobility and by the 16th century most of the lakes became private property. This fact increased the number of people coming to the area and brought about the construction of a network of roads the most important of which were running from the east to the west.

At the beginning the advance of the settlements was set back and the forests were planned to remain as they had been in the past. The Grand Dukes were induced to undertake colonization by the Teutonic Knights who began to colonize their section in the latter half of the 15th century and thus endangered the safety of the frontier. King Zygmunt I granted a part of the zone of the frontier forest to Bohdan Wołłowicz in 1513, and its northern part to brothers Mikołaj Bakałarz and Stanisław Raczkowicz and another part to brothers Szembel. These new owners started the colonization of the frontier zone of the Perstuńska Forest where they set up such manor houses as Dowspuda Wołłowiczowska, Dowspuda Raczkowska, Dowspuda Bakałarzowska and Szembelewo, and also some villages. The settlers were probably brought from the new owners' Ruthenian estates near Grodno, Lida and Wołkowysk. In order to defend the frontier two groups of Mazovian gentry, who were granted the status of boyars, were established nearby. These were the first Poles who ever settled in the area of the later Suwałki district. Most probably at the same time the towns and parishes were set up in Dowspuda Raczkowska and Dowspuda Bakałarzewska.

When, in 1524, Queen Bona took possession of numerous royal estates, including the post-Jadvingian forests, the awarding of the land in Poland was discontinued and even some former donations were withdrawn. It was probably in this way that the property of the Szembel brothers became royal estate again. Queen Bona carried on the colonization of the forest zone from the north to the south, and in the Merecka Forest — from the east to the west. The earliest information about the settlements on Lake Wiżajny comes from the year 1549. Between 1558 and 1569 the land survey was carried out in the royal estates which in the Suwałki district included the Szembels' land consisting of several villages. The action started by Queen Bona was continued by King Zygmunt August whose plenipotentiaries, in order to better defend the forests, have before 1568 set up on their west side new villages of the foresters and also have colonized further section of the frontier zone in this

way filling the gap between the southward and northward stretches of the frontier settlements. Between 1562 and 1568 the towns of Filipów (municipal charter 1570) and Przerośl (municipal charter 1576) were established. Within some forty years most of the villages developed around these two centres. Filipów and the villages on the western edge of the Perstuńska Forst formed the Filipów starostship, and Przerośl with the villages in the Przełomska Forest — the Przerośl starostship, Owing to some land grants conferred at that time there were established the estates of the Filipów, Przerośl, Raczków and Bakałarzew parishes as well as some smaller private landed estates, such as Morsztynowizna, Mała Przerośl, some villages connected with Łaniewicze, Mroczkowizna and Masalszczyzna. In consequence of the lack of sources the names of the villages in former landed estates are known only from that period. After the setting up of the line of royal villages along the border between the private estates and the Perstuńska Forest (belonging to the Perstuń forest district), further colonization was stopped early in the 17th century. The colonization of the Przełomska Forest was discontinued as well. Only in the area stretching on the edge of the forest, allotments of several hundred hectares were granted to former officials and functionaries as life estates. In this way, along the western border of the forest arose small manorial farms and settlements named Wólki (sg. Wólka) (Dębski's, Wyhowski's, Damięcki's, etc.) the majority of which have not survived. The colonization of the Merecka Forest was continued. The earliest record concerning the existence of the city of Wiżajny which most probably was founded c. 1570 comes from 1606. Wiżajny and newly set up villages in the vicinity formed the Wiżajny starostship. On the eastern side of the Merecka Forest was established the city of Puńsk. The colonization of the forest on its both sides brough about the setting up of a number of new villages and complexes of royal landed estates. On the western side of the Forest the Kadaryszki starostship was established and on the eastern side — the Maćków starostship. A number of leaseholds, such as Żyrwiny, Kleszczówek, Postawele, Ejszeryszki, etc., were also set up here. Owing to the division of the former royal estates into smaller leasehold units, numerous manorial farms were formed. In similar way the Niemonojcka Forest was being colonized where Burniszki, founded before 1576, was most probably one of the earliest localities. The aim of Zygmunt's III policy of setting up such numerous small leaseholds was apparently to form a large group of poorer gentry dependent on the King. About the middle of the 16th century the Merecka forest practically ceased to exist except for a stretch between the rivers Szeszupa and Szelmenta which belonged to the Sejny-Merecz forest district.

The post-Jadvingian forests were colonized by the Poles, Ruthenians and Lithuanians. The Polish population reached this area through Rajgród region and the state of the Teutonic Order where, in the southern districts, the Poles had been settled. The Poles, who were not numerous in the early period (the first villages were boyars' settlements), in the course of time began to populate the new towns, gradually playing more important role in the rural areas and to some extent Polonizing the other national groups. The more to the south and west the greater was the influence of the Polish population. The Ruthenian population arrived here asa result of resettlement from the old to the new estates of the Ruthenian landlords and Polish kings. For example, Kurjanki near Raczki, a village of the foresters, was a colony of their old village Kurjanka near Grodno. Since the huge forest separated the old villages from the new ones the contact with the Ruthenian villages was not as close as with the Polish ones in Mazuria and this fact facilitated the process of Polonization. The Lithuanian population was most numerous in the Merecka and

Niemonojcka Forest which were colonized intensely from the east and north. Here the wide forest zone did not separate the old villages from the new ones. Thus the Lithuanians were to little extent under the influence of the Poles. There is no doubt that the process of Polonization began in that period. It would be necessary to carry out special research to establish how many families of the first settlers have survived up to the present. The plagues and war destructions made the permanent settlements difficult. It is possible, however, to identify a dozen of families of the foresters and urban population who have lived in the same localities all the time.

Wacław Kochanowski

ARCHITEKTURA ZESPOŁU POKAMEDULSKIEGO W WIGRACH

Архитектура бывшего монастыря камедулов в Виграх

The Architecture of the Post-Camaldolite Complex of Buildings at Wigry near Suwałki

Okolica Wigier stanowiła niegdyś jeden z piękniejszych zakątków Pojezierza, od niedawna zwanego Suwalskim. Tam to, w północnym rejonie jeziora wigierskiego, na dużej wyspie o tej samej co jezioro nazwie wzniesiona została w wieku XVII—XVIII monumentalna siedziba ojców kamedułów. O wyborze miejsca pod budowę decydował kontemplacyjny charakter zakonu. Tym się tłumaczy znaczne oddalenie od przebiegającego od północy traktu komunikacyjnego — około 1,5 kilometra, a także najbliższego w wieku XVII miasta Sejny — około 18 kilometrów w kierunku wschodnim. Suwałki założono na początku XVIII w., również z dala od siedziby zakonu, chociaż kameduli byli inspiratorami ich powstania.

Pierwsze budowle murowane w Wigrach rozpoczęto wznosić w drugiej połowie XVII w. Wprawdzie w tym czasie i w pierwszej połowie XVIII w. dobra kamedułów wigierskich obejmowały największy obszar, jednak najświetniejszym okresem rozwoju gospodarczego kamaldoli[1] była dopiero druga połowa wieku XVIII. Właściwe dopiero wówczas zasiedlenie dóbr sprzyjało dobremu zagospodarowaniu, co wpłynęło na interesujący nas rozwój architektury. Założenie architektoniczne w tym właśnie czasie ukształtowało ostatecznie swoje oblicze. Z wzniesionych wówczas dziesiątków budowli przetrwała do dziś tylko część, stanowiąca fragment zespołu w pierwotnym układzie. Obecnie składa się on z kościoła, domku pustelniczego, tak zwanego „eremu", części budynku dawnego refektarza, mieszczącej plebanię i domku furtiana — całość w otoczeniu potężnego kom-

[1] Używam tego terminu (zdając sobie sprawę z jego umowności), ponieważ brak jest określenia, które obejmowałoby cały zespół budynków kamedulskich, a więc kościoła, eremów, klasztoru i innych. Idę w ślady A. Małkiewicza, który w pracy „Zespół architektoniczny na Bielanach pod Krakowem (1605—1630), Prace z Historii Sztuki, z. 1, „Zeszyty naukowe Uniwersytetu Jagielońskiego", Kraków 1962, nr 45, używał tego słowa jako spolszczonej nazwy najstarszego klasztoru kamedułów, leżącego koło Arezzo we Włoszech. Inne spotykane w literaturze nazwy mają charakter mylny, np. „klasztor" lub są zwężone, np. „erem".

pleksu murów oporowych. Mury oporowe ograniczają dwutarasowe rozwiązanie wzgórza z podjazdem umieszczonym od strony północno-zachodniej. Zespół architektoniczny zajmuje w południowo-wschodnim rejonie półwyspu (usypana niegdyś grobla łącząc wyspę z lądem utworzyła półwysep) najwyższe wzniesienie. Jego górny poziom wznosi się przeszło szesnaście metrów nad lustrem wody jeziora. O obecnym stanie kamałdoli wigierskiej zadecydowały w znacznej mierze rozbiórki budowli jeszcze w XIX wieku, powzięte na skutek decyzji władz Królestwa, kiedy większość pokamedulskich zabudowań należała do władz rządowych. Niekorzystnie odbił się też wieloletni brak właściwej konserwacji obiektów — przede wszystkim poważne zniszczenia podczas dwóch ostatnich wojen. Odbudowa z okresu międzywojennego uchroniła część budynków od zupełnej ruiny. Natomiast po zniszczeniach z ostatniej wojny efektem zakrojonych na szeroką skalę prac remontowo-konserwatorskich w latach 1949—1963 poza dźwignięciem z ruin było także odtworzenie przejrzystego układu zasadniczych brył architektonicznych lub rzutów i wewnętrznych przebiegów komunikacyjnych, które w ogólnej kompozycji mają zasadnicze znaczenie[2]. Odbudowano barokowy kościół i część dawnego budynku refektarza oraz jeden erem. Przeprowadzono częściową rekonstrukcję murów oporowych i związanego z nimi w części wschodniej budynku schodów do ogrodu. Rozpoczęto ponadto rekonstrukcję drugiego eremu. Całkowicie zrekonstruowano tak zwany „domek furtiana" oraz przylegającą do niego bramę wjazdową. Wykonane w 1959 r. prace badawcze archeologiczno-architektoniczne miały na celu ustalenie dawnego programu zabudowy zespołu, a tym samym stworzenie podstaw do dalszych prac[3]. Niektóre ważne budowle odzyskały swą dawną formę, natomiast konserwacja murów oporowych — jakkolwiek wiele już zrobiono — z uwagi na wysoki procent zniszczeń oraz ogrom tych murów musi jeszcze pewien czas potrwać. Ustalenie zakresu prac konserwatorskich, które stanowiłyby logiczne zamknięcie programu zgodnie z wymaganiami użytkownictwa, historycznej kompozycji, a także współczesnej estetyki — nie jest jeszcze sprawą zamkniętą.

*

Ojcowie kameduli osiedlili się w Wigrach za panowania króla Jana Kazimierza[4]. Z obranym przez nich terenem wiążą się pewne fakty histo-

[2] Od 1945 r. prace zabezpieczające i później nad odbudową wykonywał Wojewódzki Konserwator Zabytków.

[3] W 1959 r. inż. W. Galicki wykonał badawcze prace architektoniczne, które potwierdziły wiele przekazów źródłowych. Przyniosły też wiele nowych materiałów. Opracowane zostały w maszynopisie: „Wigry, województwo białostockie, zespół poklasztorny OO. Kamedułów, architektoniczne badania terenowe", Warszawa 1960.

[4] B. Chlebowski, Z. Walewski, F. Sulimierski, Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. XIII, Warszawa 1893, str. 442—444. „Świeżo przybyli z Włoch do Krakowa kameduli uzyskali pozwolenie Władysława IV, wznieśli tu kościół i pozakładali pustelnie". Jest to twierdzenie

ryczne, choć przekazów o tym mamy niezbyt wiele. Jeszcze w okresie późnego średniowiecza okolice Wigier stanowiły część terenu plemiennego Jaćwingów. Po roku 1283, kiedy nastąpiła ich polityczna katastrofa, niedobitki ludności Krzyżacy przesiedlili, a część ich zasymilowała się ze Słowianami i Litwinami. Zachowały się po nich dotychczas ślady osad i liczne cmentarzyska[5]. Od wieku XIV ziemie pojaćwieskie w części były własnością Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jeszcze do końca wieku XVII pokrywały je lasy należące do puszcz Perstuńskiej i Przełomskiej[6]. Lasy tej ostatniej stanowiły malownicze otoczenie Wigier[7]. W okolicy odbywały się często polowania królewskie[8], między innymi polowali tu Władysław Jagiełło[9] oraz Zygmunt August. W związku z polowaniami zapewne jeszcze za czasów W. Ks. Witolda powstał tu niewielki drewniany dwór myśliwski. Posiadanie takiego schronienia było konieczne, zwłaszcza podczas polowań zimowych. Dwór myśliwski podlegał łowiectwu Wielkiego Księ-

mylne, a cytuję je, ponieważ opiera się na nim lub pisze podobnie wielu autorów. Nie ma wątpliwości, że założenie wigierskie fundował Jan Kazimierz. Pomyłka powstała w wyniku złej interpretacji pewnych dokumentów.

[5] A. Kamiński, Jaćwież. Terytorium, ludność, stosunki gospodarcze i społeczne, Łódź 1953, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Wydział II, nr 14. Prowadzone od 1955 r. systematyczne badania nad Jaćwieżą zostały podsumowane w pracy J. Antoniewicza w języku angielskim. Zob. J. Antoniewicz, The Sudovians, Białystok 1962, str. 3—4 oraz zawartą tam bogatą literaturę przedmiotu. Porównaj także: D. Jaskanis, Jaćwież, Białystok 1962, gdzie przedstawiono popularnie dotychczasowe wyniki badań nad tą problematyką. Zob. także: J. Wiśniewski, Kilka uwag o osadnictwie południowych puszcz pojaćwieskich od XV do XVIII w., „Rocznik Białostocki" t. I (1961), str. 305—310.

[6] J. Wiśniewski, Domniemane ślady osad pojaćwieskich w puszczach pojaćwieskich, „Rocznik Białostocki" t. I (1961), ryc. 1, str. 224.

[7] K. O. Falk, Wody wigierskie i huciańskie. Studium toponomastyczne, Uppsala 1941, str. 54—55. Z nazwą Wigry spotkamy się w dokumencie z 1539 r., w którym mówi się o osobach mających dobra „...swoi w puszczi około rzeki, u Wikgrow..." Jednakże już wcześniej nazwę tę wymienia Długosz — patrz przypis 9.

[8] A. Połujański, Wędrówki po guberni augustowskiej w celach naukowych odbyte, Warszawa 1859, str. 154. Autor barwnie opisuje polowania królewskie i historię Wigier. Mimo że praca Połujańskiego ma wartość niewielką, jest podstawą prawie większości znanych materiałów późniejszych. Wprawdzie Wł. Kłapkowski, autor wielu prac o Suwalszczyźnie, słusznie pisze, że materiały Połujańskiego stanowią zbiór... „bezkrytycznych i fantastycznych często opowiadań tych ludzi, którym naiwnie wierzył wędrujący autor, są w niej i wiadomości prawdziwe, lecz dopóki nie znajdziemy na nie potwierdzenia w pewnym źródle, nie możemy mieć przekonania, że tak faktycznie było" (ks. Wł. Kłapkowski, Konwent dominikanów w Sejnach, „Ateneum Wileńskie" t. XIII, Wilno 1938, z. 2, str. 69). Warto przeto zaznaczyć, że materiały Połujańskiego dotyczące Wigier zaczerpnięte są z rękopisu ks. Feliksa Naruszewicza, proboszcza wigierskiego od 1808 do 1850 r., i w części mają potwierdzenie w innych źródłach. Wiele pozycji bibliograficznych dotyczących tematu, zwłaszcza z końca XIX w., to po prostu identyczne artykuły drukowane w różnych czasopismach (np. K. Hoffman, S. Nowalski i paru innych). Najbardziej wartościowy i obszerny materiał dot. Wigier dał w swych pracach J. Wiśniewski, zwłaszcza w pracy: Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim od XV do XIX w., „Materiały do dziejów Ziemi Sejneńskiej", pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1963, str. 9—211.

[9] J. Długosz (*Opera omnia* t. XIII, str. 220) informuje o tym, że Władysław Jagiełło w 1418 r. polował „in Venationum loca Wingri appellata et ultra Nyemen sita". Niewątpliwie jest to mowa o naszych Wigrach, ponieważ w dalszym tekście wspomniana jest Hańcza (Jancza) i jezioro Necko (Methis).



Ryc. 1. Wigry, pow. Suwałki. Zespół pokamedulski, widok od strony zachodniej, litografia Fajansa, Album Augustowski 1860 (Gabinet Rycin BUW).

stwa Litewskiego — bezpośrednio łowczemu i podskarbiemu litewskiemu, a nie leśnictwom, i dlatego brak o nim wiadomości w rewizjach leśnictw. W regestrze jezior niewodnictwa grodzieńskiego i przełomskiego z 1569 r. podano, że na jeziorze Wigry na jednym ostrowie jest „dwór K. J. M., gdzie ludzie przedtem siedzieli Wigranie..."[10]. K. O. Falk zwraca w podanym cytacie uwagę na odkrytą przez siebie grupę ludzi zwanych „Wigranie". Świadczy to niezbicie, że przed założeniem dworu nad jeziorem Wigry na wyspie — mieszkali tam już ludzie. J. Wiśniewski wysnuwa stąd wniosek, że mieszkańcy ci zostali wysiedleni, aby można było założyć dwór myśliwski. Stwierdza również, że w puszczy, w której w wieku XVI i na początku wieku XVII nie było osad — jak wykazują lustracje i inwentarze — a pilnujący jej osocznicy mieszkali we wsiach poza jej granicami, była przed połową XVI w. osada ludzka, następnie zniesiona[11]. Dwór myśliwski został gruntownie przebudowany w wieku XVII za Władysława IV. Z jego polecenia zbudowano nowy budynek, którego koszt przekroczył osiem tysięcy złotych. Zbudowano przy dworze także inne „wspania-

[10] K. O. Falk, Wody wigierskie..., o.c., t. I, str. 23. Pod mianem dworu należy zapewne domyślać się istnienia całego osiedla, złożonego z budynków mieszkalnych wielkiego księcia, jego dworu, służby, a nadto stajni dla koni oraz brogów na siano.

[11] J. Wiśniewski, Domniemane ślady..., o.c., str. 226—227. Autor zamieszcza również uwagę, że na granicy Puszczy Przełomskiej nad jeziorem Kunis, na południe od Berżnik, leży osada Wigrańce, chyba tychże Wigran, którzy poprzednio mieszkali nad jeziorem Wigry.

łe" budynki[12]. W siedemdziesiątych latach XVII w. miejsce to upodobali sobie ojcowie kameduli. Wyjednali też u króla Jana Kazimierza pozwolenie na osiedlenie się w Wigrach i zbudowanie kościoła i klasztoru według wymogów reguły zakonnej[13]. W 1667 r. 6 stycznia król Jan Kazimierz wystawił pierwszy przywilej fundacyjny na założenie na wyspie królewskiej — Insula Regalis — zwanej Wigrami, na jeziorze Wigry — klasztoru o. kamedułów. Dokument ten został zaaprobowany konstytucją sejmową z 7.III.1667 r. Z nieznanych przyczyn oryginał tego przywileju wcześnie zaginął[14]. Według znanej kopii tego dokumentu papież K l e m e n s IX i biskup wileński Aleksander S a p i e h a udzielili zgody na fundację. Jako uposażenie dla zakonu dokument przyznaje kamedułom na własność poza wyspą przeznaczoną na kamaldolę także oba leśnictwa, przełomskie i perstuńskie, z wsiami pańszczyźnianymi i czynszowymi z osocznikami. Przywilej zastrzegał prawo królewskie do łowów oraz prawa i obowiązki osoczników. Zobowiązywał przy tym króla do wzniesienia kościoła i budynków dla dwunastu zakonników. Inne nieco światło na ten problem rzuca pismo króla, którym zawiadamia leśniczynę przełomską i perstuńską B u t l e r o w ą o zachowaniu jej dożywotnich praw do tych leśnictw z poleceniem wnoszenia kamedułom opłaty 4 tysiące złotych z sumy płaconej przez nią do skarbu króla, ponieważ wigierski klasztor „nie ma folwarku i mieć nie może"[15]. Ponadto pismo królewskie z dnia 11 maja 1668 r. mówi: „...Fundowaliśmy za Consensem wszystkich stanów Rptey Wielebnych Oycow Cameldulow S. Romualda w Puszczy Naszey Przełomskiey,

[12] K. O. F a l k, Wody wigierskie..., o.c., t. I, str. 61. Według dekretu Komisarskiego Roku 1679: „...Manifeste Dwor Na Wyspie Wigry Nazwaney antiquity Wystawiony byc pokazał, A potym Drugi Pałac Tychże Wigrach od Karola Im Władysława iakotego iawna Notorietas iest Niemałym kosztem Wystawiony był, Gdzie Krolowie Panowie dla Uciechy Krolewskiey pod Czas Łowów residowac y tam Mysliwcow Miewac Sieci y Plachty Zwierzynna Strozow Miewac powinne..." Zob. także: Rachunki Podskarbstwa Litewskiego 1648—1652, Wyd. E. T y s z k i e w i c z, Wilno 1855, str. 46. W dokumencie fundacji kamedułów z 1667 r. pałac ten nazwano skromnie: „domicillum nostrum".

[13] Zdarzenie to upamiętnia zachowany dotychczas fresk w kościele wigierskim malowany na ścianie kaplicy św. Romualda. Przedstawia dwóch zakonników, stojących z pochylonymi głowami przed królem w pozie wyrażającej prośbę. Król wstaje z tronu, ujmuje w lewą rękę berło, a prawą przykłada do piersi na znak zezwolenia. W głębi przedstawiony jest krajobraz z architekturą. A. R o m a ń c z u k, Biskup Michał Franciszek Karpowicz 1796—1803, „Diecezja Wigry", cz. I, Warszawa 1951, str. 65, rkps., Biblioteka Narodowa, Dział Rękopisów.

[14] J. W i ś n i e w s k i, Dzieje osadnictwa..., o.c., str. 112. Dokument został oczywiście sfałszowany, a ogólnikowość konstytucji fałszerstwo ułatwiła. Zastąpiono go wyciągiem z Metryki Litewskiej. Swą treścią podważa wiarygodność. Podaje, że zgodę na fundację wyraził papież Klemens IX, wybrany 20.IV.1667 r. — przecież zarówno po wystawieniu dokumentu, jak i po ratyfikacji sejmowej. Uwagi te oraz wiele innych istotnych wiadomości, a także udostępnione mi ważne materiały archiwalne zawdzięczam uprzejmości dra Jerzego W i ś n i e w s k i e g o, któremu uprzejmie dziękuję.

[15] Tamże, str. 113. Fałszerstwo przywileju polegało na dodaniu, że kameduli otrzymali od króla leśnictwa przełomskie i perstuńskie, a więc ogromny obszar. Kameduli po śmierci leśniczyny przejęli oba leśnictwa z obu puszczami i wieloma wsiami na ich skraju.



Ryc. 2. Wigry, pow. Suwałki. Zespół pokamedulski, widok od strony zachodniej, litografia Fajansa, Album augustowski 1860 (Gabinet Rycin BUW).

na kempie Wigry nazwaney, Jeziorem Wigierskim oblewaiący..."[16]. Wprowadzenie kamedułów do Wigier nastąpiło dopiero w połowie 1668 roku; wyraźnie mówi o tym pismo królewskie z dnia 25.VI.1668 r., skierowane do Butlerowej. Król poleca w tym piśmie poczynienie przygotowań na przyjazd biskupa wileńskiego, który dokona introdukcji[17]. Parę miesięcy później urzędnik skarbu W. Ks. Litewskiego i królewski dworzanin, Andrzej Kazimierz Skorobohaty, krótko przed abdykacją króla, dn. 26.VIII.1668 r., opisał szczegółowo oba leśnictwa i przekazał je kamedułom jako wieczysty fundusz[18]. Nowi osiedleńcy rozlokowali się początkowo we dworze myśliwskim. Według Połujańskiego „...najpierw zbudowali kapliczkę, a z kolei z funduszów własnych, częściowo zaś udzielonych przez inne klasztory wznieśli kościół i klasztor z drzewa, tudzież oficyny dla służących bezżennych, dwa spichrze, gorzelnię, browar, stajnię,

[16] K. O. Falk, Wody wigierskie..., o. c., t. I. Ponadto A. Połujański, podając spis ważniejszych obrazów znajdujących się jeszcze w XIX w. w Wigrach, przytacza napis umieszczony na wizerunku króla Jana Kazimierza. Nie jest mi znany ani autor, ani też data namalowania portretu. Napis brzmiał: *Vera effigies Joannis Casimiri Regis Pol. Mag Ducis Lith etc. etc. eremitarum Camaldulensium piissimi fundatoris. qui praedictos eremitas sua praesentia in hanc insulam introvit dotavitque anno a partu Virginis MDCLXIII abdormivit in Dno Anno Dni 1677 — 8 decembris.* Mylnie podana została data śmierci Jana Kazimierza. Umarł dnia 16 grudnia 1672 r.

[17] J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o. c., str. 113.

[18] Tamże, str. 113. Zob. także W. Kłapkowski, Sprawozdanie dyrekcji Seminarium Mniejszego i Gimnazjum Męskiego im. Św. Kazimierza Kurii Biskupiej w Sejnach, Sejny 1933, str. 7.



Ryc. 3. Wigry, pow. Suwałki. Zespół pokamedulski, widok od strony zachodniej (K. Stronczyński, 1844—1856, Atlas VII. Gabinet Rycin BUW).

wozownię... Wszystkie te zabudowania stanęły na usypanej ziemi, pod którą były przedtem grzązkie błota. Obwarowano wyspę kanałem przekopanym przez nową groblę, a na kanale zbudowano most..."[19]. Do swych prac potrzebowali kameduli większej ilości ludzi. Założyli też wkrótce w pobliżu wyspy wieś Magdalenów, potem Burdyniszki[20]. Uzyskane przywileje fundacyjne i oparcie gospodarki na dochodach z rozległych dóbr puszczańskich i jezior, a także wzniesienie drewnianych budowli zamyka niejako pierwszy etap historii kamedułów wigierskich.

Kamaldola wigierska nie była pierwszą placówką kamedulską w Polsce. Zakon wywodził się z Włoch. Jego założycielem był Romuald, syn Sergiusza z książąt domu Honesti, urodzony w 907 r. Przez kilka wieków bieżącego stulecia rozrastała się liczba zakonników i pustelni. Swą nazwę zawdzięczają ojcowie kameduli nazwisku właściciela gruntu, na którym wzniesiona została pierwsza siedziba pustelnicza — Maldolemu. Od doliny Maldolego koło Arezzo w Toskanii, po włosku „Campo di Maldoli" doszło do ukształtowania nazwy „Camaldoli", stąd „Kameduli"[21].

Był to zakon kontemplacyjny o bardzo surowej regule pustelniczej, opartej na regule benedyktyńskiej. Zakonnicy mieszkali w osobnych domkach, tak zwanych eremach. Z Włoch do Polski sprowadził kamedułów

[19] A. Połujański, Wędrówki..., o. c., str. 157.
[20] K. Stronczyński, Opis starożytności w Królestwie Polskim, Atlas VII, Gubernia lubelska i augustowska, 1844—1856, str. 122.
[21] A. Małkiewicz, Zespół architektoniczny..., o. c., str. 178.



Ryc. 4. Wigry, pow. Suwałki. Zespół pokamedulski, widok od strony zachodniej („Kłosy" t. VII, nr 169, 1868).

w 1604 r. Michał Półkozic Wolski z Podhajec, naówczas marszałek nadworny koronny. Pierwszą siedzibą były Bielany pod Krakowem. Kamaldola ta była u nas niejako macierzystą dla innych (sześciu), powstałych w Polsce w XVII i XVIII w. Następna fundacja powstała w dawnym województwie sandomierskim. W 1621 r. Jan Magnus Tęczyński, wojewoda krakowski, lokował i wyposażył zakonników w Rytwianach. I tu zgodnie z regułą — na wzór kamaldoli macierzystej wzniesiono w pierwszej połowie XVII w. eremy i kościół. Kolejną w chronologii była fundacja Władysława IV na Bielanach pod Warszawą. Dokonana została 6 października 1641 r. jako „Dziękczynienie za zwycięstwo Króla nad Turkami i Moskwą". Fundację wigierską poprzedziły jeszcze kamaldola w Bieniszewie, założona przez kasztelana inowłodzkiego Alberta Kadzidłowskiego w 1663 r., i w Pożajściu na Litwie, fundowana w 1662 r. przez Krzysztofa Zygmunta Paca, kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego (erekcja w 1664 r.)[22].

Założona w 1725 r. kamaldola w Szańcu, z fundacji w Polsce ostatnia, była zarazem najskromniejsza, najuboższa[23].

Pierwsza połowa wieku XVIII była okresem największej świetności wszystkich założeń kamedulskich w Europie. We Włoszech, Austrii, Polsce

[22] L. Zarewicz, Zakon Kamedułów, jego fundacje i dziejowe wspomnienia w Polsce i na Litwie, Kraków 1871, str. 22—46.

[23] L. Zarewicz, Erem Margrabski OO. Kamedułów w Szańcu. Wspomnienie historyczne, Kraków 1879 (odbitka z dziennika „Czas").

i Litwie było ich łącznie 32. Wszystkie podlegały bezpośredniej zwierzchności camaldoli „Montis Coronae" we Włoszech. A więc Kameduli w Polsce i na Litwie w czasach Rzeczypospolitej nie stanowili osobnej prowincji. Do Włoch co parę lat (2—3) jeździli przełożeni na kapituły generalne. Tam też obierano przeorów. W wieku XVIII i XIX następują kolejno kasaty ich klasztorów: w 1782 r. w Austrii i na Węgrzech, w 1819 r. w Polsce i na Litwie, w 1861 r. — we Włoszech.

* * *

W roku 1671 pożar strawił doszczętnie pierwszą siedzibę kamedułów — drewniany dwór królewski oraz kościół, klasztor i inne zabudowania[24]. Było to powodem zasadniczych zmian w czasie odbudowy. Upłynęło zapewne sporo czasu, zanim zgromadzono fundusze na jej podjęcie. Choć kameduli czerpali dochody z puszcz i wsi rozlokowanych wokół puszcz, ciągle daje się jeszcze odczuwać brak poddanych. Wspomina o tym dekret komisarski z roku 1679. Michał Korybut Wiśniowiecki potwierdza przywileje kamedulskie dopiero 20 marca 1676 r. Trudno dociec, dlaczego tak późno. Trzy lata później wysłana przez Sejm komisja wprowadziła zakonników w posiadanie wymienionych już leśnictw z puszczami i wsiami[25]. W 1688 r. kameduli kupili „uhoł" puszczy koło Wołkusza od Aleksandra Wołłowicza, sędziego ziemskiego grodzieńskiego, oraz wykupili część wołłowiczowskich wchodów do puszczy[26]. Produkcja przemysłowa, a przede wszystkim eksploatacja na szeroką skalę terenów leśnych, głównie dla celów eksportowych, przynosiły ogromne dochody. W 1685 r. erygowano tu przeorat. W następstwie tego faktu wzrosło bardzo znaczenie kamaldoli w hierarchii zakonu, wobec czego sprawa odpowiedniego urządzenia siedziby zajęła miejsce naczelne. Toteż kiedy zgromadzone zostały odpowiednie fundusze, zakonnicy przystąpili do realizacji nowego, znacznie bogatszego niż przedtem programu zagospodarowania. Sprowadzono potrzebnych rzemieślników i zatrudniono ich przy wznoszeniu nowych budowli. W podjętych pracach — jak podaje Połujański — po uregulowaniu terenu całej wyspy część złożoną z pięciu wzniesień nadsypano ziemią i opasano wysokim murem. Zastosowano już wówczas dwutarasowy podział. „...W podstawie zaś wyspy, aby wody jeziora nasypki nie podmywały, zbudowano z cegły długotrwałej mnóstwo sklepów, czyli piwnic, z których każda miała swe oddzielne przeznaczenie i nazwisko, jako to: sklep winny,

[24] K. O. Falk, Wody wigierskie..., o. c., str. 63.

[25] J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o. c., str. 113, 114. Po śmierci Butlerowej († 1682) wobec oporu potomków Jan III wystosował 12.V.1683 r. nakaz oddania leśnictwa kamedułom.

[26] Tamże, str. 129. Za zgodą komisarzy na podstawie specjalnego dekretu kameduli zakładali na starych budziskach nowe wsie. W spisie z 1690 r. figurują 4 wsie wolne od podatków. Nowe wsie liczyły po 3—4 dymy. Spis ten wymienia również Magdalenowo — osadę ogrodników wigierskich. Obsługiwali oni samo „fundum Wigry", a więc kamaldolę i folwark.

gościnny, miodowy, piwny, warzywny itp. Nad temi sklepami wzniesiono w linię rozmaite zabudowania gospodarskie, nazwiskiem właściwem i numerami opatrzone, jako to: refektarz, czyli izbę jadalną, kuchnię, piekarnię, malarnię, stolarnię itd. Gdy już ukończono te oficyny, zajęto się zbudowaniem eremu, czyli pustelni, która się składała z dziesięciu domków w dwóch liniach równoległych wystawionych... Przed każdą taką celą był ogródek murem opasany, w którym nie brakło drzew owocowych oraz krzewów. W końcu eremu od wschodu, to jest od wjazdu do wyspy, wznosiła się wysoka wieża z muru, w której urządzony zegar ogłaszał godziny przeszło o milę słyszane"[27]. Na górnym tarasie od strony zachodniej w latach 1694—1745 wzniesiono murowaną świątynię według projektów prawdopodobnie Piotra P u t i n i e g o, architekta Włccha[28].

W pobliżu świątyni Kameduli zbudowali zgodnie z regułą dom murowany, tak zwaną „forestarię", składający się z izby mieszkalnej, alkierza sypialnego i kaplicy. W domu tym przebywali możni, pragnący życie swe zakończyć pod opieką kamedułów. Ponieważ przez pewien czas przebywał tam jakiś kanclerz, przylgnęła do budynku nazwa „kaplicy kanclerskiej". Domek ten podczas adaptacji budynków na szpital w XIX w. został rozebrany[29].

W latach 1710—1711 wybuchła epidemia, która dziesiątkowała ludność, co stało się powodem poważnego zniszczenia dóbr wigierskich. W krótkim jednak czasie włości wigierskie były już dobrze zagospodarowane. Aby stworzyć ośrodek wymiany w swoich dobrach, kameduli postanowili rozbudować jedną ze swoich wsi w miasto. Wybór padł na Suwałki — wieś kamedulską, wysuniętą na zachód, znajdującą się w centrum zwartych terenów osadniczych[30]. Na prośbę zakonników król August II nadał wsi Suwałki 16 kwietnia 1710 r. prawo na jarmarki i targi. W pięć lat później, 13 grudnia 1715 r., kameduli nadali Suwałkom prawo miejskie. Król oficjalny przywilej miejski i prawo lokacyjne nadał Suwałkom dopiero 2 marca 1720 r.[31]. Było to pierwsze miasto założone w puszczy na starej drodze z Grodna do Prus. Kameduli w puszczy rozwijali istniejące już przedtem osady przemysłowe — rudy i smolarnie. Rudnicy płacili arendy swoimi wyrobami z żelaza, smolnicy — smołą lub pieniędzmi. Kameduli arendowali także eksploatację puszcz kupcom drzewnym, głównie kró-

[27] A. P o ł u j a ń s k i, Wędrówki..., o. c., str. 160. A. W i n k l e r, Wigry, „Wędrowiec" 1883, t. 42, nr 37, str. 580.

[28] H. K a i r i u k š t y t é — J a c y n i e n é, Pažaislis, ein Barock Kloster in Litauen, „Tauta ir Žodis", t. VI, 1930, str. 42. Datę rozpoczęcia budowy podały akta kapituły generalnej kamedułów dnia 21.V.1699 r. Stąd podana przez L. Z a r e w i c z a data 1704 wydaje się niewłaściwa, tym bardziej, że P u t i n i wyjechał do Włoch w 1690 r.

[29] W. W ó j c i c k i, Wigry, „Kłosy", nr 169, str. 153—154.

[30] W. T r z e b i ń s k i, przy współudziale T. P. S z a f e r a, Studium do planu zagospodarowania przestrzennego miasta Suwałki, maszynopis, P.K.Z., Warszawa 1953, str. 16.

[31] S. N o w a l s k i, Monografia miasta Suwałk, Kraków 1880, str. 8.



Ryc. 5. Wigry, pow. Suwałki. Zespół pokamedulski, widok od strony północnej (Zdzieniecki, „Tygodnik Ilustrowany" t. IV, 1861, nr 95).



Ryc. 6. Wigry, pow. Suwałki. Zespół pokamedulski, widok od strony północno-zachodniej (J. Kleczeńska, „Tygodnik Powszechny", nr 8, 1880).

lewieckim. Czerpano stąd spore dochody, pomnożone dodatkowo arendą rzeczek i jezior[32].

Pogranicze dóbr kamedułów i sąsiednie tereny były przedmiotem długich sporów. W końcu XVII w. urzędnicy królewscy zakwestionowali prawa kamedułów do puszcz, ci zaś z kolei oskarżali łowczych królewskich o bezprawie[33].

August II potwierdził fundację wigierską w 1698 r. Wysłał też swoich komisarzy, którzy w 1701 r. wyjęli część dóbr kamedulskich spod jurysdykcji kamedulskiej. Nie obyło się bez protestu kamedułów, którzy — na skutek wypowiedzenia posłuszeństwa chłopów oraz wstrzymania opłat rudników i smolarzy — stanęli w obliczu klęski. W wyniku tych sporów, sądów i oskarżeń kameduli zostali pozbawieni obu puszcz. Pozostawiono im tylko fragmenty puszcz otaczające jezioro Wigry, oraz występujące po obu stronach rzeki Hańczy. Pod zarząd ekonomii grodzieńskiej wrócił jednak znacznie większy obszar puszcz i większa ilość wsi[34]. Nowy przywilej Augusta II, wystawiony w lipcu 1715 r. zmniejszył fundację kamedulską. Przy okazji wymieniono kamedulskie wsie i jeziora oraz zamieszczono opis granic nadanej puszczy. Sejm w 1717 r. konstytucją „Immunitas fundacyi OO. Kamaldolów Wigierskich" zwolnił kamaldolę od wszelkich „konsystencji hybern, przechodów i lokacyi żołnierskich"[35]. W 1726 r. powołana została tak zwana Generalna Komisja Wigierska. Opisano i wytyczono granice dóbr. W latach trzydziestych i czterdziestych XVIII w. sypano graniczne kopce, wreszcie w 1739 r. August III zatwierdził fundację wigierską[36]. Kameduli w zatrzymanych dobrach intensywnie rozwijali gospodarkę. Do roku 1745 założono 16 nowych miejscowości. Większość wsi kamedulskich w XVIII w. powstała głównie przy starej drodze z Grodna do Prus — na zachód od jeziora Wigry[37]. Niepomierne jak na owe czasy sumy wydawano na realizację zamierzeń i planów budowlanych kamaldoli na półwyspie. Ostatecznie zabudowę ukończono w końcu pierwszej połowy XVIII wieku. W 1767 r. ostatni król Polski Stanisław August Poniatowski potwierdził nadane przywileje, choć w okresie jego panowania nie ustawały próby zlikwidowania dóbr wigierskich. Znowu się zaczynały i ciągnęły procesy. W jednym wypadku zakonnicy okupili się sumą 7 ty-

[32] J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o. c., str. 120—121. Osadnictwo kamedulskie rozwijało się głównie na terenach zachodnich ich dóbr. Dla przyszłości Suwalszczyzny miało to istotne znaczenie, bowiem od zachodu napływali osadnicy mazowieccy, pochodzący z Mazowsza i Prus Wschodnich, jeszcze czysto polskich.

[33] Tamże, str. 134. W 1695 r. kameduli oskarżyli łowczego W. Ks. Litewskiego o: najazd na puszczę, spalenie niektórych osad, rabunek. Spory te trwały do końca Rzeczypospolitej.

[34] Tamże, str. 134.

[35] B. Chlebowski, Słownik geograficzny..., o. c., t. XIII, Warszawa 1893, str. 443. K. D. ks. Wigry, Encyklopedia Kościelna t. XXX, Płock 1911, str. 150.

[36] J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o.c., str. 135.

[37] K. O. Falk, Wody wigierskie..., o. c., zob.: „Inwentarz Ogólny Dóbr Funduszowych Klasztoru Wygierskiego Xięży Kamaldolow, przez Generalną Komissyą I. K. M-ci y Rzeczypospolitey sporządzony Roku 1745.

sięcy dukatów węgierskich[38]. Nie było trudno zebrać je z szeroko rozprzestrzenionych dóbr. Wymowne jest porównanie rocznych dochodów podanych i zaprzysiężonych przed powiatowymi komisjami lustratorskimi przez poszczególne klasztory kamedulskie w Polsce. Sporządzono je w 1775 r. na skutek uchwały sejmowej, wprowadzającej na nowo pobór podymnego na rzecz skarbu królewskiego. Tak więc roczny dochód Wigier wynosił złp. 53 983; Bielan p. Warszawą — złp. 14 259; Pożajścia — złp. 8736; Rytwian — złp. 8136; Bielan p. Krakowem — złp. 7943; Bieniszewa — złp. 3566; i Szańca — złp. 3129. Jak z powyższego wynika, najzamożniejsza była kamaldola wigierska, wspomagała więc często inne, biedniejsze. Dotyczy to zwłaszcza kamaldoli bieniszewskiej, której w XVIII w. patronowała[39]. W 1796 r. dochód kamaldoli wigierskiej wynosił już 81 249 zł 95 gr.

Według mapy z roku 1781 na podległym kamedułom obszarze (około 300 km²) powstało około trzydziestu wsi i folwarków[40]. W momencie konfiskaty w 1796 r. kameduli mimo okrojenia w 1715 r. posiadali znaczne jeszcze dobra: 11 folwarków oraz 56 wsi i miast[41].

W latach 1795—1807 w zaborze pruskim wydzielone trzy kamaldole warszawska, wigierska i bieniszewska tworzyły osobną prowincję. Rząd pruski, konfiskując w 1796 r. dobra wigierskie, pozbawił zakonników materialnych podstaw egzystencji. Zostawiono im jedynie teren wyspy. W roku 1800 nastąpiła kasata kamaldoli a eremitów przeniesiono do Bielan pod Warszawą. W tymże roku ustanowione zostało biskupstwo wigierskie, które objął słynny wówczas kaznodzieja, biskup K a r p o w i c z[42].

Na utrzymanie biskupa oraz kapituły przeznaczono wyspę wigierską z zabudowaniami, a na przyległym terenie „włók magdeburskich 4, morgów 3, prętów 104" oraz rocznej pensji 4 tysiące talarów. Nowy gospodarz przebudował wnętrze kościoła, podniesionego do rangi katedry. W celu powiększenia części prezbiterialnej przesunięto ołtarz główny ku ścianie wschodniej i zlikwidowano dawny chór zakonny. Przy ścianie elewacji frontowej wybudowano chór muzyczny, występujący na nawę. Rezydencja biskupa mieściła się w budynku przylegającym do południowo-zachodniego narożnika tarasu górnego.

[38] L. Z a r e w i c z, Zakon Kamedułów..., o. c., str. 69.

[39] Ibidem, str. 76. W połowie XVIII w. skarb królewski pobierał z Wigier 15.263 złp. podatku: ofiary 20 procentu złp. 11.876, subsidium charitativum złp. 2.120, czopowego pg. dawnej lustracji złp. 873, podymnego złp. 152, młynowego złp. 74, kwitowego od tych podatków (po szelągu od złotego) złp. 167".

[40] W. T r z e b i ń s k i, Studium do planu..., o. c., wg „Mapa ogólna ekonomij IKM ści Grodzieńskiej..." 1781 r. Oryginał w Archiwum Głównym Akt Dawnych., Sygn. zesp. Jabłonna 788.

[41] J. W i ś n i e w s k i, Dzieje osadnictwa..., o. c., str. 157.

[42] A. R o m a ń c z u k, ks. Biskup Michał, o. c., „Dodatki Źródłowe", str. 22—30. Akt ogłoszenia erekcji diecezji i katedry Wigry. Wigry, 17 lipca 1800 r. Oryginał: Łomża, Archiwum Diecezjalne, Akta Konsystorza Jeneralnego Diecezji Augustowskiej, tyczące się Kościoła Wigierskiego. Litt. E-o, Nr 2. Decyzja utworzenia nowej diecezji zapadła w Kurii już w 1797 r.

Na początku XIX w. założono w Wigrach szpital, który mieścił się w budynku z wieżą na wprost elewacji frontowej kościoła. Było tu zarazem „mieszkanie plebana". W 1809 r. mieścił się w kamaldoli obóz dla kilku tysięcy jeńców wojennych.

W związku ze staraniami księdza Feliksa Naruszewicza (od 1808 r. był prokuratorem, od 1818 r. — administratorem, od 1835 r.— proboszczem parafii wigierskiej) o powiększenie jego własności na terenie Wigier — sporządzono plan kamaldoli i pomiary zabudowań, które pozwalają nam obecnie na ustalenie miejsca i przeznaczenia poszczególnych obiektów (Ryc. 13). Plan ten wykonał w 1816 r. Adam Radłowski (pomiarów dokonywali przez dwa tygodnie dwaj kapitanowie z Modlina), były wojskowy, wówczas dzierżawca folwarków rządowych. Opis wymienia 21 budynków sytuowanych nie tylko na wzgórzu kamaldoli, lecz i w jej otoczeniu. Wylicza także ogrody, a nawet rodzaj zasiewów, kanały i podaje granice należących do kościoła dóbr[43]. Huragan, który jesienią 1821 roku przeszedł nad okolicą, zniszczył miedziane pokrycie dachu kościoła.

Biskupstwo w Wigrach nie utrzymało się długo. W roku 1823 (konkordat papieża Piusa VII z roku 1817) przeniesione zostało do Sejn, a w Wigrach erygowano parafię. W 1829 r. dokonano remontu kościoła, lecz jego wnętrze zubożało znacznie, gdyż wielką ilość sprzętów i dzieł sztuki rozdzielono między sąsiednie parafie[44]. Wkrótce rozebrano „kaplicę kanclerską"[45]. W 1835 r. rząd Królestwa Polskiego wydał nakaz zdjęcia miedzianego dachu. Kupili go Żydzi z Augustowa. Kościół pokryto dachówką. Dwa lata później stacjonowali tam żołnierze rosyjscy. Stacjonowanie wojsk i brak funduszów na konserwację wpływały ujemnie na stan ka-

[43] Akta parafii Wigry, Archiwum Diecezjalne w Łomży. Dokument ten udostępnił mi dr J. Wiśniewski. Podaję ważniejsze fragmenty listu A. Radłowskiego do wuja, zapawne ks. Jana-Klemensa Gołaszewskiego, biskupa wigierskiego. „... AB oznaczają rów przy parkanie ogrodzonym, na którym w punkcie F jest mostek i krzyż murowany. I ten to kanał jest dziś uważany za granicę Wigier od wschodu. Wyżej, ku wschodowi był niedawno i dziś nawet dobrze znaczny lubo błotem zalazły drugi kanał, czyli rów G : H, na którym w punkcie I był podobnież mostek, a krzyż drewniany i dziś się znajduje, i to to WIXiądz Naruszewicz mieni być prawdziwą granicą Wigier. W takim razie łąki i krzaki zwane Karczmisko wraz z karczmą liczbą 12 oznaczoną należałyby do Wigier. Chodzi także W. I. Xiędzu Naruszewiczowi o sadzawkę. Ta jest część odnogi jeziora oznaczona literami Z-B-C. P-Z — jest kanał idący do ogrodu z tejże sadzawki. N-O są pale bite na odnodze dla sformowania sadzu na leszcze. L-M podobnież pale. L-K komunikacja uboczna odnogi z jeziorem. Gdyby sadzawka Z-B-C należała do Wigier, projektem jest WI Xięndza Naruszewicza pociągnąć płot żywy rozpoczęty nad kanałem A-B aż do punktu B, potem na odnodze od punktu B aż do punktu C wbić kilka słupów pazowanych i zrobić parkan nad odnogą, wreszcie od punktu C do D a od D do E znowu poprowadzić płot żywy i tym sposobem wcielić do ogrodu sadzawkę Z-B-C i kawałek gaju Z-E-D-C. Kwestia więc chodzi czyli kanał A-B czy też G-H ma być granicą Wigier...", Tabl. 1.

[44] L. Zarewicz, Zakon Kamedułów..., o. c., str. 49. Podczas inwentaryzacji zabytków ruchomych w 1963 r. w pow. Sejny i Suwałki miałem okazję stwierdzić prawdziwość tych słów, np. Jeleniewo, Sejny, Suwałki.

[45] W. Malanowski, Wigry, „Tygodnik Ilustrowany" nr 96, 1861, str. 35—37.

maldoli. W tym czasie budynki pokamedulskie w większości należały nie do proboszcza, lecz stanowiły własność rządu. W 1844 roku gubernator augustowski polecił oszacować je i sprzedać z licytacji[46]. W latach 1860—1861 kościół „... mocno już podupadły we wszystkich częściach porządnie wyrestaurowano, ale nie przywrócono mu pierwotnej jego świetności i bogactwa"[47]. W tym samym czasie, gdy dokonywano remontu kościoła, rozebrano znowu kilka budynków. „... Przy głównym wejściu stało niegdyś kilkanaście murowanych posągów... teraz leżą one połamane w gruzach, teraz zdobią inne kościoły i pałace"[48]. Jest to wymowny opis ówczesnego stanu kamaldoli.

Oto co mówi jeden z podróżników zwiedzający Wigry w roku 1880. „O restauracji klasztoru, jak obecnie, mowy być nie może. Cegły są sprzedawane i domy z nich stawiają w Suwałkach. W pozostałym jednym pawilonie mieszka proboszcz wigierski... ks. Wojciech Olszewski, od lat już 28 zarządzający parafią, dzięki to właśnie jemu pozostałe jeszcze zabytki minionych czasów nie uległy zniszczeniu, a przechowywane troskliwie"[49]. Relacja powyższa pozwala mniemać, że około roku 1880 nie istniały już większe budowle, które wzniesione były od strony południowej i zachodniej kościoła.

Kolejną konserwację przeprowadzono dopiero w 1885 r. Objęła ona mury oporowe w partiach szczególnie uszkodzonych. Wykonano nową balustradę na górnym tarasie w otoczeniu kościoła i przy eremach. Tu balustrada powstała wówczas, gdy rozebrano cztery eremy stojące w linii północnej[50]. Wewnątrz świątyni odnowiony został przez pozłocenie główny ołtarz[51].

---

[46] Akta parafii Wigry, Archiwum Diecezjalne w Łomży. Akta luźne.

[47] L. Zarewicz, Zakon Kamedułów..., o. c., str. 49.

[48] A. Romańczuk, Biskup Michał..., o. c, str. 69. Inwentarz kościoła Wigry z 20.XI.1821 roku: „... przed facjatą kościoła dwie statuy Św. Benedykta i Św. Romualda, marmurowe na postumentach". B. Brzoza, Klasztor Kamedułów w Wigrach, „Z podróży po Litwie", „Kurier Wileński", nr 72, 1861, str. 709, K. Hoffman, Nad jeziorem Wigierskim, „Ziarno" nr 17, 1903, str. 327: „W Suwałkach przy wejściu do kościoła parafialnego ustawione są dwie figury kamienne kamedułów św. Romualda i Benedykta". M. Rawicz-Witanowski, Po bocznych drogach, „Wędrowiec", r. 37, (1899), nr 4, str. 76.

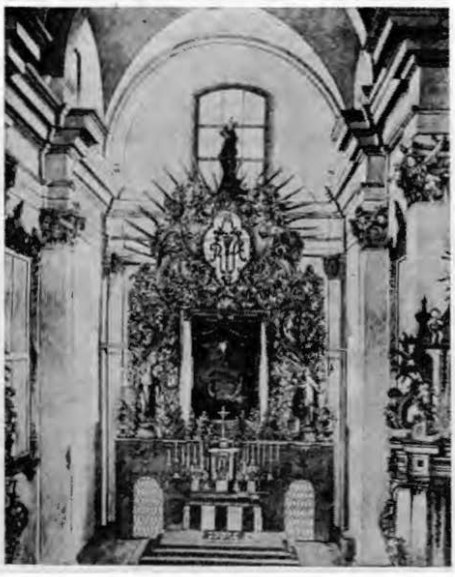
[49] W. Rakowski, Wigry, Szkic z wycieczek po kraju. „Tygodnik Powszechny", Warszawa 1880, nr 8, str. 122. Inne zdanie w tej sprawie wyraził S. Nowalski przypisując winę za zniszczenie proboszczom Naruszewiczowi i Olszewskiemu. „... ks. Olszewski niszczy też gorliwie mury starożytne sprzedając cegłę...", S. Nowalski, Wigry, Kalendarz „Zorzy" 1871, str. 58.

[50] K. Hoffman, Wigry, „Tygodnik Polski", Warszawa 1899, nr 45, str. 944: „Z dziesięciu eremów pozostał w całości tylko jeden, obrócony na budynek gospodarczy". W trakcie zakładania szalunków pod balustradę wyburzono fragmenty fundamentów kilku eremów.

[51] K. Hoffman Wigry, „Biesiada Literacka", t. 52, 1901, nr 37, str. 206. K. Hoffman, Nad jeziorem..., o.c., „Ziarno" 1903, nr 18, str. 326—348. W. Pławiński, Z wycieczki nad jezioro wigierskie, „Zorza" 1910, nr 39, str. 613—615. Po zniszczeniach w czasie ostatniej wojny ołtarz zrekonstruowano w 1962 r.



Ryc. 7. Wigry, pow. Suwałki. Zespół pokamedulski od strony zachodniej. Fot. wykonana przed rokiem 1914 zniszczona przez wojnę (Archiwum Wojewodzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku).



Ryc. 8. Wigry, pow. Suwałki. Kościół p. w. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, ołtarz główny (E. Gorazdowski, „Tygodnik Ilustrowany" t. VII, 1871, nr 177).

Wnętrze wigierskiej świątyni miało bogate wyposażenie. Zdobiło ją dziewięć ołtarzy, głównie rokokowych z połowy XVIII w. Architektura większości z nich zespolona była z architekturą kościoła. Ołtarz główny i dwa ołtarze przy prezbiterium wykonane były z dębu i pozłacane. Szczególnie zasługuje na uwagę ołtarz główny, ażurowy, odznaczający się finezyjną robotą snycerską (ryc. 8). Mieściły się w nim obrazy Niepokalanego Poczęcia N.M.P. oraz Wniebowzięcia M.B. (ten rzekomo Smuglewicza)[52]. Do wyjątkowych należał również ołtarz majolikowy, mieszczący się w trzeciej kaplicy po prawej stronie nawy. Zawierał on obraz św. Romualda. W innych ołtarzach bocznych mieściły się obrazy: św. Anny, Michała Archanioła, św. Barbary, Scholastyki, Piotra i Benedykta (Smuglewicza). Bogato ornamentowana ambona zespolona była z konfesjonałem[53].

Widoczną dbałość o stan obiektu w pierwszych latach bieżącego stulecia można stwierdzić na podstawie zachowanej fotografii (ryc. 7). Kościół,

[52] b. a. Wigry, „Tygodnik Ilustrowany" t. VII (1871), nr 177, str. 241.

[53] K. Hoffman, Wigry, „Dzwonek Częstochowski" 1903, t. VII, str. 8. Przypuszczalnie tę to ambonę znalazłem w kościele parafialnym w Jeleniewie w pow. suwalskim. Znajduje się tam również należący do kompletu konfesjonał rokokowy.

klasztor, dom furtiana i widoczna od strony zachodniej część murów oporowych lśnią bielą nowych tynków. Wkrótce jednak, podczas pierwszej wojny światowej, zostały zburzone lub spalone wszystkie budynki. O odbudowę już w pierwszych latach powojennych zabiegało ówczesne Ministerstwo Sztuki i Kultury. Ogłoszony został specjalny komunikat w celu znalezienia odpowiedniego użytkownika, który wykorzystałby obszerne zabudowania „dla celów naukowych lub ogólnokulturalnych"[54]. W 1922 roku rozpoczęto odbudowę według projektów O. Sosnowskiego[55], a zakończono ją około 1929 r. Oprócz kościoła i refektarza odbudowany został jeden erem. Dom furtiana rozebrano. Resztki zespołu w otoczeniu



Ryc. 9. Wigry, pow. Suwałki Kościół pokamedulski — 1945 r. (Archiwum W. K. Z. w Białymstoku).



Ryc. 10. Wigry, pow. Suwałki. Zespół pokamedulski — widok ogólny, fot. z 1963 r.

nadwątlonych murów oporowych zastała druga wojna. W czasie jej trwania rozebrano północne skrzydło dawnego refektarza. Po raz drugi zburzono lub spalono wszystkie budynki. I znowu po zakończeniu działań wojennych podjęto odbudowę. W 1947 r. odbudowano plebanię[56], mieszczącą się w części budynku refektarza (ryc. 10). W latach 1949—1963 odbudowano kościół, erem, budynek schodów do ogrodu i domek furtiana. W ostatnich latach przeprowadzono również zabezpieczenie i konserwację części bardziej zagrożonych murów oporowych, głównie od strony północno-wschodniej, z rekonstrukcją zniszczonej ich części. Projekty budynków sporządził w Pracowni Konserwatorskiej w Białymstoku inż. W. Paszkowski pod kierunkiem inż. S. Bukowskiego. Inwentaryzacje oraz projekty (częściowo wstępne) zabezpieczenia murów oporowych wykonano w Pracowni Konserwacji Zabytków w Białymstoku pod kierun-

[54] Komunikat Ministerstwa Sztuki i Kultury, „Miscelanea", Zdrój 1922 t. 14, str. 178.

[55] O. Sosnowski, Projekt odbudowy kościoła parafialnego i plebanii w Wigrach, Warszawa 1922, Archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku.

[56] A. Wasilewski, Projekt odbudowy plebanii w Wigrach, 1947 r. Archiwum W.K.Z.

kiem inż. Z. Filipczuka (1956—1958), a inż. A. Misiorowski z P.K.Z. w Warszawie wykonał w 1961 r. projekt ich zabezpieczenia. Projekt ostatni sporządzono na podstawie wyników badań P.K.Z. i projektu zabezpieczenia z 1957 r. z uwzględnieniem aktualnych wytycznych Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Dzięki stałym poważnym dotacjom państwowym w ciągu kilkunastu ostatnich lat wykonano wiele planowanych prac. Program przyszłych prac jest jeszcze bardzo obszerny. Ich realizacja otworzy nową epokę w historii obiektu.



Ryc. 11. Wigry, pow. Suwałki. Kościół pokamedulski, portal główny, fot. z 1963 r.

Dzieje ojców kamedułów skończyły się przed przeszło 160 laty. Choć przez ten czas wielu ludzi zarządzało dawną ich siedzibą, jej otoczenie niewiele się zmieniło. Za groblą, trudną do przebrnięcia w niesprzyjających porach roku, ciągną się domy małej wioski aż do podnóża wzniesienia mieszczącego dawną kamaldolę. Po niektórych budynkach istnieją już tylko zarysy fundamentów, po innych zachowały się jedynie przekazy ikonograficzne lub archiwalne zapiski. Materiały te pozwalają na odtworzenie dawnego obrazu zespołu, aczkolwiek z pewnymi fragmentarycznymi brakami. Część budowli dawnego założenia góruje monumentalnie w krajobrazie. Już te pozostałości pozwalają się zorientować, że układ urbanistyczny całości nie wyróżniał się oryginalnością wśród typowych kamedulskich układów architektonicznych. Określały je przepisy zakonu. Omawiały one szczegółowo zarówno sprawy urbanistyki i struktury architektonicznej eremu, jak nawet charakter krajobrazu. Mimo że próby ujednolicenia zabudowy kamaldoli prowadzone były już w XVI wieku, dopiero kapituła generalna w 1608 r. ostatecznie skodyfikowała przepisy budowlane. Ustalenie to nastąpiło stosunkowo dość późno. Dlatego też wydano wówczas polecenie, aby istniejące budowle przebudować zgodnie z nowymi normami. Do wieku XVII w większości ubogie poszczególne zgromadzenia kamedulskie budowały swe siedziby w miarę materialnych

możliwości, często rękami zakonników. Od wieku XVII przepisy budowlane były w zasadzie przestrzegane[57]. Zasadnicze różnice dotyczą głównie opracowania oblicza stylowego obiektów, ich detalu architektonicznego, prostoty lub bogactwa wystroju. Kamaldola wigierska zajmuje nieregularny, wydłużony w kierunku wschód-zachód wielobok. Wielobok ten składa się z dwu tarasów, zróżnicowanych wysokością położenia i kształtem, przy czym górny, mniejszy, jest jak gdyby otoczony płaszczyzną dolnego (z wyjątkiem części południowo-zachodniej). Potężne mury oporowe, w niektórych partiach więcej niż 7 m wysokości, zabezpieczają tarasy przed osuwaniem się. U podstawy wzniesienia w północno-zachodnim narożniku znajduje się dom furtiana (ryc. 10). Od niego w kierunku wschodnim wznosi się główny wjazd na płaszczyznę tarasu dolnego, którego powierzchnia wznosi się około 11 metrów nad lustrem jeziora. Na północnym skraju tego tarasu wzniesiony jest budynek gospodarczy, ograniczający gospodarczy dziedziniec. Od strony północnej wjazd prowadzi na taras górny. Taras ma rzut wydłużonego prostokąta, a jego płaszczyzna góruje o około 16 metrów nad wodami jeziora. Wschodnią część powierzchni zajmowało niegdyś dziesięć eremickich domków. Obecnie stoi tylko jeden, najbliższy kościoła (ryc. 14). Kościół zbudowany jest w zachodniej części tarasu. Między kościołem a dawnymi domkami eremitów zachowała się część budynku dawnego refektarza, mieszcząca obecnie plebanię. Kościół wigierski pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia N.M.P., zbudowany w stylu barokowym, stanowi najważniejszy akcent plastyczny założenia (ryc. 10). Mimo że budowany był od 1694 do 1745 roku, a więc ponad 50 lat, tak długi okres budowy nie wpłynął ujemnie na bryłę obiektu. Powstała budowla zwarta, jednolita stylowo, o harmonijnym układzie i proporcjach. Kościół zbudowany z cegły, otynkowany, założony został na rzucie krzyża, którego krótsze ramiona tworzą piętrowe pomieszczenia kaplicy i sali bractw oraz zakrystii. W rozwiązaniu wnętrza jedna nawa ma wydłużone prezbiterium, zamknięte ścianą prostą. Po obu stronach nawy znajdują się trzy pary przeciwległych kaplic, otwartych ku niej arkadami. Kaplice łączą się ze sobą przejściami o wykroju prostokąta, zamkniętego łukiem półpełnym. Na nawę występuje przylegający do elewacji frontowej chór muzyczny, dobudowany w XIX w. w związku z założeniem parafii. Wsparty jest na czterech kolumnach jońskich.

Nawę przesklepiają sklepienia kolebkowe z lunetami poprzedzielanymi pasami — w nawie głównej pojedynczymi, w prezbiterium zdwojonymi. Architektoniczny wystrój wnętrza stanowią podziały ukształtowane przez pojedyncze i zdwojone pilastry ze stylizowanymi kapitelami korynckimi. Występuje w nich powtarzający się wszędzie motyw korony oraz uskrzydlonej główki. Pilastry dźwigają gierowane belkowanie z gzymsa-

[57] A. Małkiewicz, Zespół architektoniczny..., o. c., str. 149.



Ryc. 12. Wigry, pow. Suwałki. Kościół pokamedulski — elewacja wschodnia, fot. z 1963 r.



Ryc. 13. Suwałki. Figura św Benedykta przed kościołem parafialnym, fot. z 1963 r.

mi, obiegającymi wokół wnętrze. Część prezbiterialną odgradza drewniana balustrada (marmurowa balustrada z Wigier znajduje się w kościele parafialnym w Suwałkach). W podłodze kapitularza mieści się kamienna płyta z tekstem: „DOM Beati Mortui Qui In D-no Moriuntur Opera Enim Morum Sequntur Illos Dicit Spiritus Anno D-ni 1715". Były kiedyś w kościele dwie inne tablice, ale się nie zachowały. Architektura kościoła mimo poważnych dwukrotnych zniszczeń nie uległa podczas remontów i konserwacji większym zniekształceniom. Wojny zniszczyły zupełnie bogaty wystrój wnętrza. Wprawdzie i tu wykonano wiele, bowiem zrekonstruowano lub odnowiono kilka ołtarzy — między innymi niezwykle interesujący majolikowy oraz kilka sztukatorskich. Część dawnego wyposażenia zachowana jest w kościołach sąsiednich parafii (obrazy i rzeźby) (ryc. 13). Obramienie niektórych przejść łączących kaplice miały sztukatorską, przeważnie rokokową dekorację. Zachowane liczne detale pozwalają na odtworzenie pierwotnych form, co zresztą w większości zostało już wykonane. Świątynia niewielka w rozmiarach ma wysokość od posadzki do klucza sklepiennego w nawie 17,5 m, zaś wymiary w rzucie 30 × 37 m. Oświetlenie nawy stanowią okna umieszczone ponad dachami kaplic oraz małe okienka w kaplicach. Elewacje boczne tworzą zewnętrzne ściany kaplic,

a nad kryjącymi je dachami pulpitowymi — ściany nawy, ściany prezbiterium i zakrystii oraz sali bractw. Nad zakrystią i salą bractw mieszczą się dwukondygnacjowe wieże, zbudowane na rzucie kwadratu, a kryte wysokimi barokowymi hełmami. Elewację wschodnią, dwukondygnacjową, zamykającą prezbiterium, wieńczy trójkątny szczyt. Jedynie kondygnacja dolna ma opilastrowanie (ryc. 12).

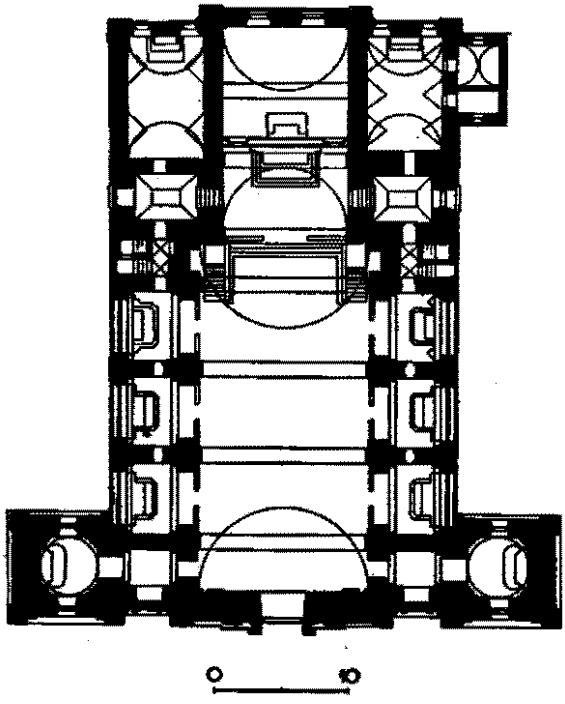


Ryc. 14. Wigry, pow. Suwałki. Erem od strony wschodniej, fot. z 1963 r.

Elewacja główna, mieszcząca się od strony zachodniej, powtarza znany w Polsce schemat fasady tak zwanej „kapucyńskiej". Zwieńczenie w postaci trójkątnego szczytu wspiera się na dwu parach toskańskich pilastrów na wysokich cokołach (ryc. 16). Opilastrowane tym sposobem zamknięcie nawy flankują dwie wysmukłe prostokątne ścianki, do których przylegają dwie kaplice, pierwsze od strony wejścia głównego. Na ścianki te spuszczone są w płaszczyźnie elewacji łagodne, bezwolutowe spływy. Na ich krańcach i po krawędziach tympanonu umieszczono kamienne naszczytniki w postaci wazonów. Ponieważ ścianki boczne sięgają połowy wysokości elewacji, uwydatnia się tym wysmukłość wielkiego porządku architektonicznego. W obramieniu pilastrów na osi kompozycji występuje okno prostokątne, zamknięte łukiem odcinkowym. Oświetla ono chór muzyczny. Niżej portal główny o prostokątnym wystroju, w uszakowatym obramieniu, zwieńczony półkolistym frontonem. Przed portalem taras z balustradą i wazonami (ryc. 11). Autorzy niektórych opracowań podają nazwisko autora projektu kościoła. Według nich był nim budowniczy Pożajścia Piotr Putini[58]. Z uwagi zarówno na powiązania autorskie, jak i najbliższe sąsiedztwo z klasztorem w Pożajściu warto zwrócić uwagę na tę fundację. Pożajście, stanowiące już dziś właściwie przedmieście Kowna, jest placówką Kamedułów wysuniętą najbardziej na północny wschód. W 1661 r. papież Aleksander VII specjalną bullą zezwolił na ustanowienie no-

[58] S. Łoza, Architekci i budowniczowie w Polsce, Warszawa 1954, str. 417. Według H. Kairiukštytė, Pożaislis, o. c., Wiadomość tę podają akta Kapituły Generalnej Kamedułów z dnia 21.V.1699 r.

wicjatu i klasztoru w dobrach Paców na Litwie. Fundację zatwierdził sejm w 1662 roku, a w dwa lata później, 4 listopada, Krzysztof Zygmunt P a c sporządził uroczysty akt darowizny. Prace przy wznoszeniu murów kościoła i klasztoru rozpoczęto w 1667 roku, a całe założenie ukończono około roku 1690, a więc w niespełna 23 lata[59].



Ryc. 15. B i e l a n y, pow. Kraków. Kościół oo. kameduł ów (Rzut wg Tomkowicza).

Krótko trwały prace budowlane w porównaniu z Wigrami. Warto dodać, że zespół w Pożajściu przetrwał dotychczas w doskonałym stanie, czego nie można powiedzieć o zespole wigierskim i niektórych innych w Polsce. Przy wznoszeniu i dekoracji budynków w Pożajściu pracowała rzesza znanych, wybitnych artystów. Jako architekci działali tam m. in. bracia P u t i n i, Włosi z pochodzenia. Jeden z nich, Karol, był przypuszczalnie kierownikiem budowy. Po jego śmierci w 1682 r. stanowisko to objął Piotr. Archiwalne notatki wymieniają go tam w latach 1686—1690. W 1690 r. Putini wyjechał z Pożajścia do Włoch[60]. Budowę kościoła wigierskiego rozpoczęto w roku 1694, czyli w cztery lata po jego wyjeździe. Być może wó-

[59] M. K a r p o w i c z, Kilka słów o Pożajściu i mecenacie Paców (na marginesie litewskiej monografii), „Biuletyn Historii Sztuki" Warszawa 1961, nr 2, rok XXIII, str. 168.

[60] H. K a i r i u k š t y t ė, Pożaislis, o. c., str. 42.

wczas ukończone zostały plany lub też termin ten podyktowały inne okoliczności. Nie jest również wykluczone, że kiedy rozpoczęto budowę murowanego kościoła, posługiwano się planami sporządzonymi przez jakiegoś innego architekta[61]. Autoryzowane plany nie zachowały się. Kościół wigierski z uwagi na opracowanie fasady należy do znanej, typowej grupy kościołów barokowych.

Kościoły kamedulskie w Polsce nie wytworzyły odrębnego typu fasady. Jej rozwiązanie zależało w większości przykładów od układu wnętrza. W kierunku poziomym wyznaczały ją nierówne szerokością podziały, zaś w kierunku pionowym stosowano rozwiązania zwykle dwu- lub jednokondygnacjowe w obramieniu spływów wolutowych i bogato zdobionym szczytem, jak np. w Rytwianach lub Bieniszewie i Wigrach.



Ryc. 16. Wigry, pow. Suwałki. Kościół pokamedulski, elewacja frontowa, fot. z 1963 r.

Elewacja kościoła w Wigrach reprezentuje tak zwany kapucyński typ fasady, która opracowana została w kręgu działalności bardzo wziętego w Polsce architekta pochodzenia holenderskiego, Tylmana z Gameren[62]. Architekt ten znany jest u nas m. in. z przebudowy pałacu Branickich w Białymstoku[63]. Pierwowzorem fasady typu kapucyńskiego był koś-

[61] Sugestie takie są bardzo prawdopodobne. Zwrócił już na nie uwagę M. Karpowicz omawiając podaną wyżej monografię litewską o Pożajściu. Głównym argumentem potwierdzającym sugestie byłoby rozwiązanie elewacji zachodniej kościoła, inne niż typowe fasady Piotra Putiniego.

[62] M. Karpowicz, Kilka słów..., o. c., str. 170.

[63] J. Glinka, Zamek obronny w Białymstoku na przełomie XVI—XVII wieku, „Rocznik Białostocki", t. II, str. 79 (1961).

ciół Kapucynów warszawskich przy ul. Miodowej, wzniesiony w latach 1683—1694 (ryc. 17). Kościół macierzysty Kapucynów Sta Maria della Concezione, zbudowany przy Via Vittorio Veneto w Rzymie, ma fasadę dwukondygnacjową o pojedynczych pilastrach — czterech w górnej, a sześciu w dolnej kondygnacji[64]. Takie np. rozwiązanie fasady ma kościół pod wezwaniem św. Trójcy w Tykocinie, fundowany w latach 1724—1745 przez Jana Klemensa Branickiego, zgromadzeniu misjonarzy[65]. Natomiast w fasadzie kościoła Kapucynów w Warszawie pary pilastrów pociągnięte są od góry do dołu w wielkim porządku, a więc odrzucono dwukondygnacjowość. Jest to rozwiązanie zgodne z palladianizującym barokiem. Stosowane dość powszechnie w Warszawie w końcu XVII wieku, wprowadzone zostało właśnie przez Tylmana[66]. Fasadę kościoła Kapucynów projektował A f f a i t a. Można przypuszczać, że Tylman był bezpośrednim inspiratorem projektującego (architekci współpracowali ze sobą). Typ omawianej fasady zyskał wkrótce w Polsce ogromną popularność. Zapewniło ją uznanie dla Tylmana, a tym samym dla palladianizmu, który on reprezentował. Naśladownictwa mnożą się już w wieku XVII, lecz głównie w granicach Mazowsza, Podlasia i Lubelszczyzny. Jest to właśnie obszar bezpośrednich wpływów Tylmana. Mogło to też być powodem, dla którego schemat z Miodowej powtórzył się wcześniej niż gdzie indziej właśnie w Wigrach, około bowiem roku 1700 przypada punkt kulminacyjny tego typu fasad: kamedułów w Wigrach — 1694, Pijarów w Szczuczynie (ryc. 18), architekta P i o l i, z 1701 roku, farny w Węgrowie wykonywany przez K. C e r o n i e g o zaraz po 1703 roku. Tradycja budowy tego typu fasad trwała jeszcze w wieku XVIII. Podchwyciły ją zakony, zwłaszcza zakon kapucynów, na przykład w Lublinie, Lubartowie i Rozwadowie. W Warszawie Affaitowska fasada powtórzyła się jeszcze dwukrotnie, choć w nieco zmienionej formie. „Raz w kościele Pijarów na ul. Długiej (przypisywana Józefowi Fontanie), a drugi raz w świetnej, lecz dotąd anonimowej fasadzie kościoła kamedułów na Bielanach. Skromna i dość płaska fasada z ulicy Miodowej nie jest oczywiście bezpośrednim pierwowzorem obu tych fasad warszawskich, stojących od kapucyńskiej artystycznie o wiele wyżej. Powtarzają one jednak ten sam schemat"[67].

Ze schematem tym związany jest kościół wigierski. Jak wynika z powyższego, opracowanie architektury kościoła kamedułów w Wigrach nie

[64] M. K a r p o w i c z, Architekci warszawscy w Szczuczynie na przełomie XVII i XVIII wieku, „Biuletyn Historii Sztuki", Warszawa 1957, R. XIX, nr 3, str. 244.

[65] W. K o c h a n o w s k i, Kościół i dom księży misjonarzy w Tykocinie, „Nasza Przeszłość" t. XI, Kraków 1960, str. 455.

[66] M. K a r p o w i c z, Architekci..., o. c., str. 244. „On to utorował niejako drogę fasadzie z Miodowej. Przezwyciężył upodobania do dwukondygnacjowości fasady, przyzwyczaił do jej ujmowania pilastrami lub ich parami w wielkim porządku — przykładem kościół Sakramentek, połączył spływy takimiż pilastrami, np. Marywil, by wreszcie w projekcie kościoła na Czerniakowie (niezrealizowanym) wszystkie te elementy połączyć w jedną całość przejrzystą i harmonijną".

[67] M. K a r p o w i c z, Architekci..., o. c., str. 245.

stanowi odrębności. Związanie z liczną grupą kościołów wzniesionych w Polsce pogłębia jego rolę i znaczenie w dorobku artystycznym naszej kultury.

Według budowlanych przepisów kamedulskich rozmiary kościołów nie mogły być większe niż kościoła Montis Coronae, wzniesionego około lat 1530—1570. Rzut ograniczać się miał do jednej nawy z kaplicami oraz prezbiterium, przy którym dwie analogiczne kaplice miały spełniać rolę kapitularza i zakrystii. Przepisy nakazywały nadto skromną szatę zdobniczą kościoła, a głównie wystroju architektonicznego.



Ryc. 17. Warszawa, Kościół oo. kapucynów przy ul. Miodowej, elewacja frontowa, fot. z 1963 r.



Ryc. 18. Szczuczyn. Kościół popijarski, elewacja frontowa, fot. z 1963 r.

Zamożność kamedułów w Polsce była powodem, że ustalone regułą przepisy traktowane były często dość swobodnie. Dostrzega się u nas nie tylko bogactwo dekoracji, ale i zróżnicowanie rzutów i brył. Spośród polskich kościołów jedynie w Rytwianach trzymano się ściśle wzoru kamedulskiego układu wnętrz. Kościół wigierski zbliżony jest bardzo swym układem do układu kościoła na Bielanach pod Krakowem, niemal powtarzając jego rzut. Różnice stanowi usytuowanie wież (ryc. 15). W kościele bielańskim przystawione są przy fasadzie zachodniej, którą flankują. Oba

te kościoły należą do wyraźnie zarysowującej się grupy świątyń o zbliżonym rzucie. Tworzą je poza wymienionymi kościoły w Rytwianach, Bieniszewie i nie istniejący już w Szańcu. Charakteryzuje tę grupę podobne rozwiązanie wydłużonego prezbiterium, zamkniętego ścianą prostą. Prezbiterium zgodnie z regułą flankowane jest dwiema prostokątnymi w rzucie kaplicami, w których mieszczą się zakrystia i kapitularz z przyległymi od zachodu przedsionkami. Czasem, jak w wypadku Wigier i Bieniszewa, nad przedsionkami wznoszą się wieże. Podziały wnętrz występujące w tych kościołach są czytelne i proste. Inną grupę stanowią kościoły w Pożajściu i na Bielanach pod Warszawą, o planach wyraźnie centralizujących[68].

W sąsiedztwie północno-wschodniego narożnika kościoła wznosi się dotychczas fragment dawnego refektarza, obecnie plebania. W pierwotnej postaci był to obiekt zbudowany na rzucie litery L. Złożyły się nań dwa zespolone ze sobą budynki. Część północna zamykała podjazd na taras dolny. Mieściła się w niej brama przejazdowa (ryc. 2). Ta część ze względu na usytuowanie miała dwie kondygnacje pomieszczeń, a rozebrana została — jak wiadomo — przed kilkunastu laty. Część budynku, występująca już na tarasie górnym, jest parterowa. Jest to budynek murowany, tynkowany, o trzytraktowym układzie pomieszczeń wewnętrznych, kryty dachem dwuspadowym. W podobnym jak ten budynek układzie, z zachowaniem symetrii usytuowania względem głównej osi kompozycyjnej tarasu górnego, wznosił się po stronie południowej inny budynek. Kiedy powstał i kiedy przestał istnieć — trudno dokładnie ustalić, ponieważ nie mówią o nim wyraźnie źródła pisane, a znane źródła ikonograficzne nie ukazują południowej części założenia. Znany jest rzut, a opisy historyczne pozwalają utożsamiać go z tak zwaną „kaplicą kanclerską" lub „forestarią". Jego istnienie potwierdziły badania ziemne.

Z uwagi na powyższe jakakolwiek teoretyczna rekonstrukcja formy budynku byłaby ryzykowna. Trzeba jednak podkreślić otrzymaną dzięki temu obiektowi ciągłość zabudowy. Była ona powodem, że plac wokół wolno stojącego kościoła otwarty był jedynie ku północy. Wymieniony budynek łączyła kryta przypuszczalnie galeria, z budowlą usytuowaną w południowo-zachodnim narożniku placu przedkościelnego. Ta ostatnia budowla, murowana, o osi głównej równoległej do osi kościoła, pokazana jest od strony południowej w XIX-wiecznej ikonografii (ryc. 2). Według tych źródeł obiekt miał dwie kondygnacje i kryty był dwuspadowym dachem. W początku XIX w. mieściła się w nim rezydencja biskupa.

Zachował się też opis wnętrza z drugiej połowy XIX w. „... Od strony południowej wyspy, niedaleko kościoła, stoi budynek skromnej struktury, we wnętrzu sień obszerna, skąd wygodne wschody prowadzą do sklepień podziemnych. Budynek ten przeznaczony był dla gości, składał się z sze-

[68] A. Małkiewicz, Zespół architektoniczny..., o.c., str. 149—174.

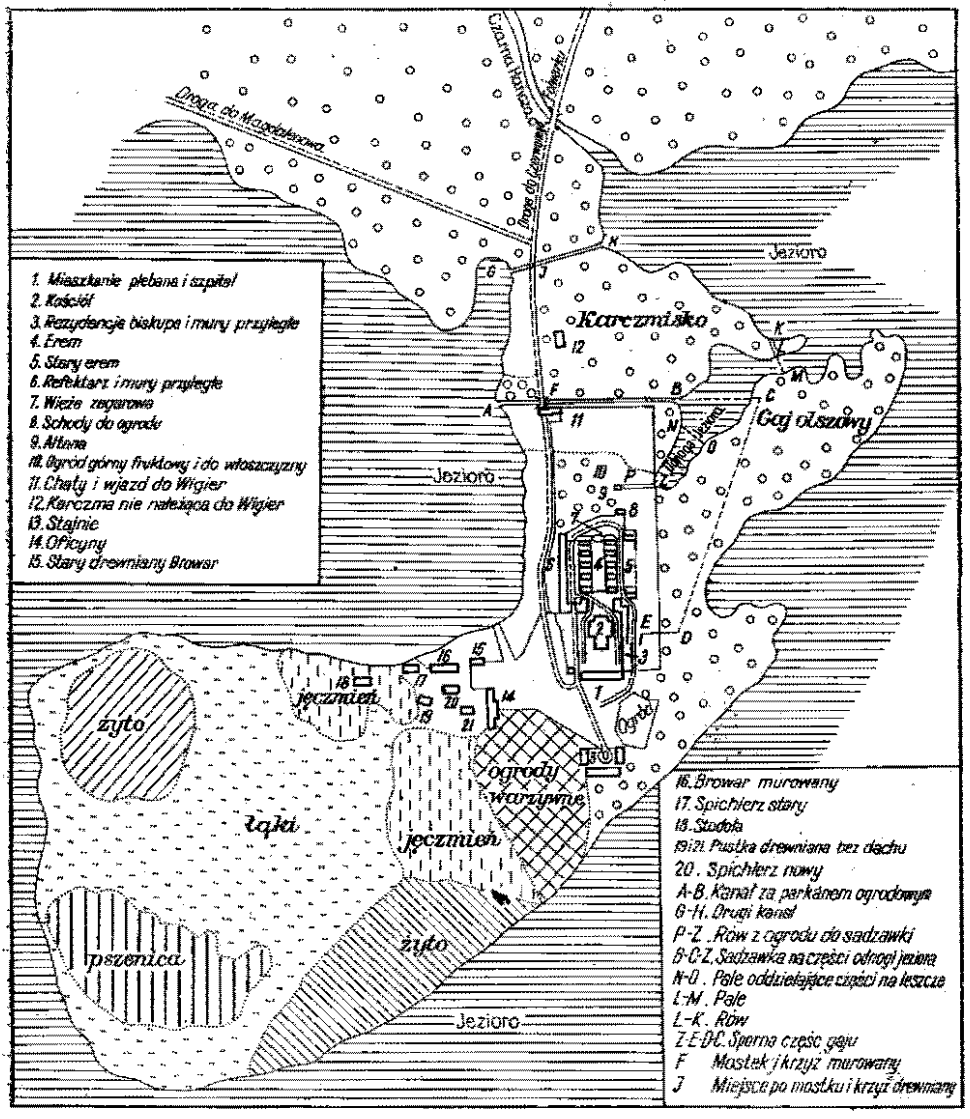
ściu gabinecików i ogromnej sali ozdobionej po rogach dwoma pięknymi kominkami. Pomiędzy ogromnymi oknami znajdowały się drzwi szklane wychodzące na balkon, przyczepiony niby gniazdo do ściany, która pionowo schodzi aż do gruntu ogrodu, rozłożonego na niewielkiej wysokości"[69].

Ponieważ autorka tego cytatu wymieniając inne obiekty wspomina o ich zagrożeniach, a w tym wypadku milczy, stąd wniosek, że obiekt istniał jeszcze lat kilkanaście. Rozebrany jednak został jeszcze w XIX w. Niedużą przestrzeń przed elewacją zachodnią kościoła zamykał dwukondygnacjowy budynek murowany, kryty dachem czterospadowym (ryc. 3—4). Miał on niską wieżę, odcinającą się ryzalitem od płaszczyzny zachodniej elewacji. Wieża kryta hełmem usytuowana była na wprost głównego portalu kościoła. Obiekt ten zajmował całą szerokość tarasu górnego. Tak jak omówiony poprzednio, ten budynek również przestał istnieć jeszcze w wieku XIX, w jego zaś miejscu na skarpie powstałej przed frontem kościoła zbudowano szerokie schody (ryc. 7).

Wschodnią część tarasu górnego oddzielał od części kościelnej murowany parkan o nieregularnym rzucie. W środkowej części parkanu mieściła się bramka, od której w kierunku wschodnim prowadziła prosta alejka, zamknięta od wschodu wieżą zegarową. Na prostokątnym placu o powierzchni około 3 tys. m^2 znajdowały się domki — eremy pustelnicze w liczbie dziesięciu. Każdy z nich, ogrodzony murowanym parkanem, miał mały ogródek. Obecnie stoją tylko dwa eremy skrajne od strony zachodniej, zwrócone ku sobie elewacjami szczytowymi (jeden — południowy — w trakcie odbudowy). Oryginalne mury zachował erem stojący po stronie północnej (ryc. 14). Mimo kilkakrotnych przeróbek przetrwał w swej zasadniczej bryle i tylko nieznacznie się różni od swego pierwowzoru. Zmianie uległa funkcja ściany wschodniej, która pełniła rolę elewacji wejściowej. Zamurowano pierwotny otwór wejściowy w ścianie wschodniej i przebito nowy od strony zachodniej. Jest to budynek wzniesiony na rzucie prostokąta z muru ceglanego, tynkowany, o wymiarach 7 × 11 m i wysokości około 5 m. Zbudowany częścią na murach oporowych, nad kondygnacją piwniczną, która stanowi parter dla gospodarczego dziedzińca tarasu dolnego, z niego bowiem wiodą przejścia do piwnic. Erem ma trzytraktowy układ wnętrza. Sień występuje na krótszej osi poprzecznej. Pomieszczenia wewnętrzne kryte są stropem płaskim lub sklepione kolebką. Dach dwuspadowy. Drugi erem rekonstruowany jest na zachowanych fundamentach. W stosunku do pierwszego ma analogiczną bryłę i rozmiary. Jego rekonstrukcja pozwoli na uporządkowanie terenu przed elewacją wschodnią kościoła, który w zasadzie stanowi akcent najważniejszy w całym założeniu.

---

[69] J. Żdżarska, Wigry, „Opiekun domowy" t. V, nr 16 (1869), str. 126.



Ryc. 19. Wigry, pow. Suwałki. Plan założenia wigierskiego wykonany przez Adama Radłowskiego w 1816 r. „1. mieszkanie plebana i szpital, 2. kościół, 3. rezydencja biskupa i mury przyległe, 4. erem, 5. erem stary, 6. refektarz i mury przyległe, 7. wieża zegarowa, 8. schody do ogrodu, 9. altana, 10. ogród górny fruktowy i do włoszczyzny, 11. chaty i wjazd do Wigier, 12. karczma nie należąca do Wigier, 17. spichlerz stary, 18. stodoła, 19 i 21. pustka drewniana bez dachu, 20. spichlerz nowy bez dachu, A—B. kanał za parkanem, G—H. drugi kanał, F. mostek i krzyż 13. stajnie, 14. oficyny, 15. stary drewniany browar, 16. browar murowany, murowany, J. miejsce po mostku i krzyż drewniany..." (wg oryginału wykonał inż. Z. Bydowicz w 1963 r.).

W pierwotnym układzie eremy stały dwoma rzędami usytuowane parami po przeciwległych stronach placu przedzielonego alejką przebiegającą w kierunku wschodnim. Ostatnie badania udowodniły różnice w rozmiarach eremów i w odstępach między ich parami. W drugim eremie po stronie prawej mieściła się przypuszczalnie kaplica. Zachowały się bowiem fragmenty posadzki i zarys fundamentów małej absydki, umieszczonej przy ścianie zachodniej. Pod eremami mieściły się piwnice, przesklepione kolebkami o szeroko zakreślonym łuku półpełnym. Obecnie używa się trzech piwnic od strony północnej — do innych dostęp jest niemożliwy z powodu zniszczeń. Zachowane przekazy ikonograficzne pozwalają stwierdzić, że większość eremów istniała jeszcze około roku 1860 (ryc. 1). Rozebrano je w końcu XIX wieku. Domki eremickie wszędzie miały niewielkie rozmiary i służyły za mieszkanie jednemu lub dwom pustelnikom. W naszym wypadku usytuowanie na krawędzi tarasu górnego wskazuje na celowe wykorzystanie wspaniałej perspektywy z widokiem na rozległą okolicę. Nie była to jedyna część eremowa w Wigrach. Na planie wykonanym w 1816 r. uwidoczniony jest „stary erem", który mieścił się przy eremowej części tarasu górnego od strony południowej na tarasie dolnym. Zaznaczone są tam dwa domki eremickie i stąd zapewne rozbieżności w przekazach źródłowych w wieku XIX, z których jedne wymieniają 10, inne 12 eremów.

Wymiary i kształty domków eremickich dyktowały ustawy kapituły generalnej z początku XVII wieku. Mimo to pewne odchylenia od reguł nie należały potem do wyjątków. Rozplanowania układu ogólnego części eremowych w Polsce oparte są na tradycjach zaczerpniętych z Włoch.

Kamaldole włoskie wykształciły trzy typy połączeń kościoła i klasztoru z częścią eremową. Kamaldola Corona prezentuje układ nieregularny. Kościół usytuowany w dole, eremy zaś — przy drogach wiodących na szczyt góry. W pozostałych typach domki zbudowane są przy kościele, przy ulicach bądź poprzecznych do osi głównej kościoła, bądź rozmieszczonych w układzie do niej równoległym, jak np. w kamaldoli w Rocca di Garda[70]. Taki układ zastosowano na Bielanach pod Krakowem, a także w Rytwianach i na Bielanach pod Warszawą. Domki ustawione są w nich w czterech rzędach. Wigry mają podobny układ, lecz domki stały tylko w dwóch rzędach. Taki sam układ jest również w Bieniszewie.

U podnóża północno-wschodniego narożnika wzgórza, po lewej stronie traktu wjazdowego na taras dolny, zrekonstruowano według dawnych założeń formalnych tak zwany dom furtiana. Odbudowano go na pierwotnych fundamentach (ryc. 7 i 10). W ich obrębie zachowały się dwa równoległe pomieszczenia piwniczne, sklepione kolebkami. Dom wzniesiony na rzucie prostokąta, murowany, jednokondygnacjowy, z wejściem od strony

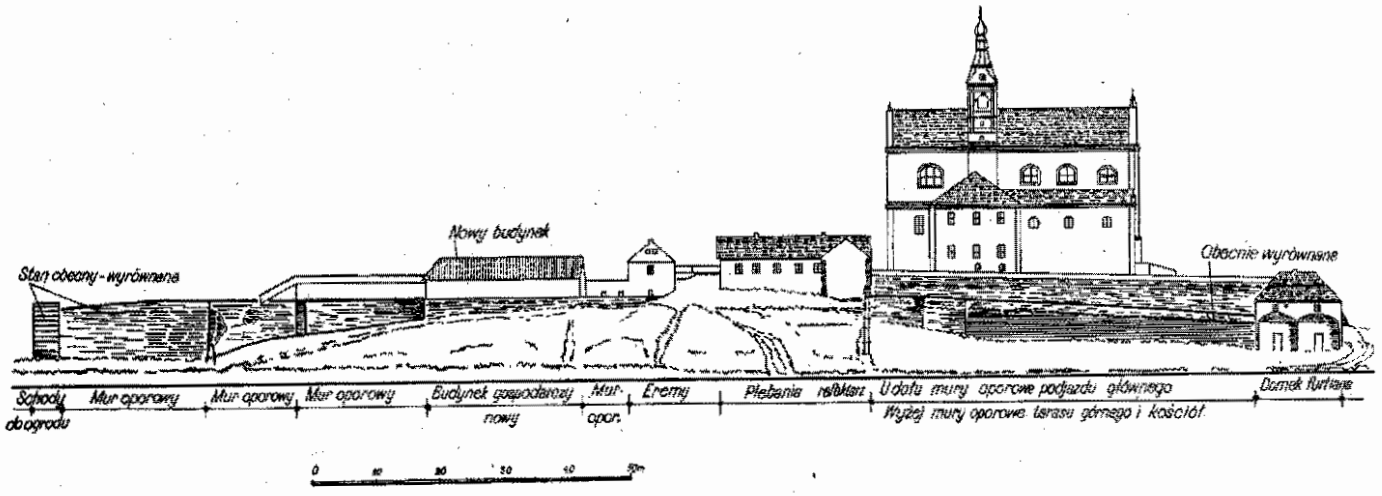
[70] A. Małkiewicz, Zespół architektoniczny..., o. c., str. 149.

południowej, przykryty jest łamanym dachem polskim. Rekonstrukcja domu furtiana jest w pełni uzasadniona, ponieważ obiekt miał znaczenie funkcjonalne jako akcent wprowadzający do zespołu od strony jedynego wjazdu. Ze względu na tę właśnie funkcję konieczna stała się również rekonstrukcja bramy. Mieści się ona między narożnikiem domu furtiana a wysoką skarpą, na której stał niegdyś budynek z wieżą.

Taras dolny założenia wigierskiego od strony północnej ograniczał murowany budynek gospodarczy, długi około 50 metrów, o osi głównej przebiegającej w kierunku wschód-zachód (ryc. 1). Na skutek nierówności terenu jego część wschodnia miała dwie kondygnacje, zachodnia — jedną. Mieściły się tu zapewne kuchnie i spiżarnie, magazyny, a także różne inne pomieszczenia i pracownie gospodarcze. W postaci, jaką przekazują nam źródła ikonograficzne, budynek przetrwał jeszcze pierwsze lata XX wieku. W jego miejscu w części zachodniej wznosi się obecnie drewniany budynek gospodarczy. Jednak opisany wyżej obiekt był związany architekturą z budynkiem refektarza, do którego przylegał ścianą zachodnią. Refektarz, który mieścił bramę przejazdową, częściowo został rozebrany w czasie ostatniej wojny. W jego południowej części po odbudowaniu mieści się plebania. A. Radłowski w opisie swego planu cały kompleks trzech zespolonych ze sobą budynków określa mianem refektarza.

Ciekawym obiektem, który nie istniał już w połowie XIX w. i nie zachował się ani w opisie, ani w ikonografii, była wieża zegarowa. Zamykała ona od wschodu ścieżkę przechodzącą między rzędami eremów tarasu górnego, ale zbudowana była już na tarasie dolnym. Nie była to budowla duża, wzniesiona na rzucie wydłużonego prostokąta. Wzbogacała jednak sylwetę założenia, a jej usytuowanie w stosunku do kościoła i zawartych między tymi budowlami eremów świadczy o barokowej myśli kompozycyjnej małej urbanistyki kamaldoli. Przez takie usytuowanie wieży zegarowej rejon eremów tarasu górnego stał się bardzo zwarty i zamknięty. We wschodnim narożniku murów oporowych tarasu dolnego z rumowiska gruzów dawał się odczytać prostokątny rzut fundamentów dawnych schodów do ogrodu. Na ścianie zachodniej widniały ślady schodów i spoczników. Narożnik ten zrekonstruowano według nowych projektów w roku 1962, wznosząc mur około 1 m nad powierzchnią tarasu dolnego.

Mury oporowe w założeniu wigerskim pełniły rolę czynnika decydującego o jego zwartości. Nie była to zresztą rola jedyna. Głównym ich zadaniem było konstrukcyjne wzmocnienie nasypów ziemnych znacznej wysokości, zabezpieczenie ich przed osypywaniem. Wprawdzie wysokość murów spowodowała to, że teren stał się niedostępny, lecz sugestie o ich znaczeniu fortyfikacyjnym należy odrzucić. Była to epoka, w której takie, jak w naszym wypadku, przebiegi murów nie miały znaczenia militarnego, zwłaszcza że nie opasywały całego wzgórza. Dopatrywanie się



Ryc. 20. **Wigry**, pow. Suwałki. Elewacja północna zespołu pokamedulskiego, inwentaryzacja, r. 1957 (Archiwum W. K. Z. w Białymstoku).

otworów dla armat — jak sugerowali nieliczni zresztą autorzy — nie miało potwierdzenia w rzeczywistości[71]. Mury oporowe występują w kilku kompleksach poprzedzielanych uskokami przebiegów, rumowiskami gruzu bądź zwałami ziemi. Mury zabezpieczające podjazd od strony północnej, opilastrowane, zawarte są pomiędzy parą podwójnych wybrzuszeń, występujących w rozstawieniu około 45 m. Przeznaczenia wybrzuszeń trudno się domyślić, ponieważ zbudowane zostały z pełnego muru, a nie zachowały się ich górne części. Para od strony zachodniej stanowi podstawę jednej elewacji domu furtiana. W nich mieszczą się otwory wejściowe do podpiwniczenia domu. Od strony wjazdu od grobli widoczny jest wschodni masyw murów tarasu dolnego długości około 50 m i 7-metrowej wysokości. Ma on opilastrowanie i łączy się krawędzią południową z budynkiem dawnych schodów wiodących do ogrodu. Stąd ciągnie się główny masyw murów strony południowej tarasu dolnego na przestrzeni przeszło 120 metrów i wysokości wynoszącej średnio około 6 metrów. Mieści się w nim szereg otworów okiennych, małych, prostokątnych, które służyły niegdyś do oświetlania podziemnych pomieszczeń, niedostępnych dziś z powodu zagruzowania. W dalszym rozwinięciu ciągu mury obejmują zbocze południowe. Po zewnętrznej stronie zbocza widnieją fragmentaryczne szczątki fundamentów nie rozeznanych dotychczas budynków. Są to zapewne pozostałości dawnych obiektów ogrodniczych[72].

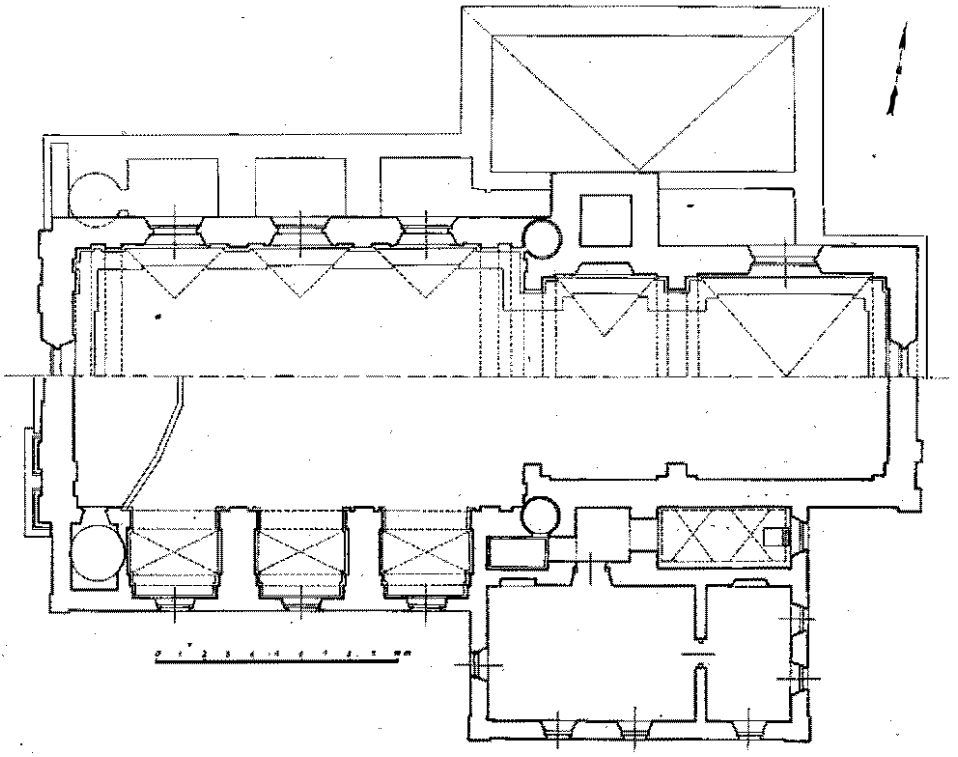
Taras górny ma znacznie niższe mury oporowe z wyjątkiem części przy kościele. Przebiegi zachowanych murów zgodne są z ich pierwotnym układem. Ich obecny stan, szczególnie po stronie południowej, budzi jednak poważne obawy. W wielu miejscach pod naciskiem ziemi nastąpiły wychylenia, grożące zawaleniem. Nie zachowały się pokrywające mury tynki. Odsłonięty przez to ich masyw tym bardziej podatny jest na niszczące działanie zarówno roślinności, jak i czynników atmosferycznych. Wykonywane dawniej konserwacje są w wielu miejscach. Dowodzą tego plombowania materiałem ceglanym o różnych rozmiarach i zabarwieniu. Poważniejsze zabezpieczenia, datujące się na koniec XIX wieku, objęły najbliższe otoczenie kościoła. Zbudowano wówczas ażurową ceglaną balustradę. W latach 1957—1962 Wojewódzki Konserwator Zabytków przeprowadził konserwację muru północnego przy wjeździe na taras. Opisany

[71] W. Rakowski, Wigry..., o. c., str. 122: „Klasztor niegdyś był otoczony grubym murem, w którym widoczne są jeszcze otwory dla pomieszczenia armat czynione. Klasztor albowiem budowany był z tą myślą, aby w razie wojny mógł służyć za schronienie dla okolicznej ludności".

[72] A. Romańczuk, Biskup Michał..., o. c., str. 68. „Całe eremitorium otoczone było trzema dużymi ogrodami owocowymi, z których jeden od strony wschodniej według opisu z 1800 roku, o powierzchni 10 morgów magdeburskich miał 587 drzew owocowych, 8 zagonów inspektowych i cieplarnię, drugi ogród na zachodzie klasztoru miał morgów magdeburskich 4, prętów 55, posiadał 353 drzewa owocowe, trzeci ogród warzywny wśród łąk przy grobli prowadzącej do Magdalenowa, o powierzchni 1 morga magdeburskiego, 71 prętów. Prócz tego klasztor posiadał specjalnie urządzony rybnik i zwierzyniec na wyspie."

wyżej ciąg z wybrzuszeniami otrzymał nowe oblicowanie, izolację poziomą, wyrównano także koronę murów, a spadek zabezpieczono balustradą.

Warto wspomnieć jeszcze raz o olbrzymich pomieszczeniach piwnicznych. Przysporzyły one wielu kłopotów jeszcze w XIX w. Trzeba je było zabezpieczyć przed poszukiwaczami legendarnych skarbów kamedul-



Ryc. 21. Wigry, pow. Suwałki. Kościół p. w. Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marii Panny, rzut przyziemia i na wysokości okien kaplic, inwentaryzacja, r. 1923 (Archiwum W. K. Z. w Białymstoku).

skich. Dziś dostępna jest tylko znikoma część podziemi. Reszta zapadła się lub została zasypana gruzem i ziemią. Dawne ich rozmiary charakteryzuje wzmianka z połowy XIX wieku: „... a jam długo błądził po sal labiryntach, po sklepów zakrętach, bo nie mogłem znaleźć końca ani jednych, ani drugich..."[73]. Oczywiście, jest w tym niewątpliwa przesada. Widoczne są jednak dotychczas wejścia do podziemi, prowadzące z wielu pomieszczeń bądź wprost z zewnątrz.

Do dawnego budynku refektarza (mieszczącego bramę wjazdową) przylegała w północno-zachodnim narożniku bramka, zamykająca przejście

[73] B. Brzoza, Klasztor Kamedułów..., o. c., str. 709.

dla pieszych. Przejście ciągnęło się po północnym stoku nasypu. Z bramką łączył się pas muru o kierunku prostopadłym do stoku, schodząc stopniowo do podstawy wzniesienia (ryc. 5). Podobny pas muru o równoległym kierunku przebiegu mieścił się na tym samym stoku od strony wschodniej, rozpoczynając swój ciąg od północno-wschodniego narożnika budynku gospodarczego.

Jeszcze w początkach XIX w. poza murami obramiającymi wzgórze kamaldoli wznosiły się liczne zabudowania gospodarcze, mieszkalne i inne. Według planu A. Radłowskiego przy wjeździe na półwysep stała karczma. Na zachód od kamaldoli znajdowały się trzy budynki stajenne, a w odległości około 80 metrów na północny zachód — browary: drewniany i murowany, spichrze, stodoła oraz oficyny. Oficyny te były zapewne przeznaczone na mieszkania dla pracujących w Wigrach[74] artystów i rzemieślników.

Wśród zabytków województwa białostockiego pokamedulski zespół wigierski wyróżnia się zarówno ogromem założenia, jak i kompozycją układu architektonicznego. Do nieprzeciętnych budowli pod względem artystycznym zalicza się zwłaszcza kościół. Wartość zespołu pomnaża usytuowanie w wyjątkowo eksponowanym miejscu, o wspaniałej panoramie perspektywicznej lasów i wód. Rysująca się wyraźnym akcentem na tym tle sylweta założenia stanowi poważny czynnik atrakcyjny dla intensywnego na terenie suwalskiego pojezierza ruchu turystycznego. Zrozumiałe są zatem troska i pietyzm, jakimi się dziś ten obiekt otacza.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Монастырь отцов камедулов в Виграх был воздвигнут в XVII—XVIII вв. Сохраненная до сих пор часть прежней камалдоли занимает восточный район Вигерского полуострова. Вероятно еще во времена великого князя Витольда построили в Виграх деревянный охотничий двор. Потом по приказу Владислава IV построили там же новый двор, немного больший. В 1667 году король Ян Казимир даровал привилегию камедулам, которые пристрастились к этому, в то время безлюдному, месту. Они поселились сначала в охотничьем дворе, воздвигнув деревянный костёл и монастырь, а также ряд вспомогательных построек. Прежний остров соединили с сушей путем насыпки запруды. В 1671 году пожар уничтожил охотничий двор и все здания, построенные камедулами, между ними костёл и монастырь. Вскоре принялись за новые строительные работы. На возведенных искусственно двух террасах в первой фазе построили монастырь и хозяйственные сооружения, а также представительские здания. Первые жилища отшельников построили в юговосточной части нижней террасы. Затем в восточной части верхней террасы разместили десят. жилищ отшельников. Западную часть террасы занял костёл, строенный в 1694—1745 гг. Заключение

[74] J. Żdżarska, Wigry..., o. c., str. 126.

полной архитектонической программы приходится на половину XVIII века. Свыше столетнее существование вигерских камедулов перечеркнули последствия политического упадка страны. В 1796 году прусское правительство конфисцировало имения монастыря. В 1880 году отшельников перевели в Беляны под Варшавой, а в Виграх установили епископство, а затем католический приход. Первые разрушения монастырского комплекса датируются половиной XIX века. Во время первой и второй мировой войны наступает очередное полное разрушение. Текущие работы по хранению этого объекта начались уже в 1946 году. До сих пор удалось отстроить костёл, часть здания прежней монастырской трапезной, помещающей дом приходского священника, одно жилище отшельника, дом привратника, здание ступеней, ведущих в сад. Совершили частично работы, обеспечивающие надорванные опорные стены, а в некоторых частях произвели их реконструкцию.

Существующие ныне здания составляют небольшой фрагмент прежней камалдоли. Она занимала удлиненный многоугольник, который состоял из двух террас. Уровень верхней террасы находился 16 метров выше уровня озера. На этой террасе в восточной части построили жилища отшельников, а в западной части костёл, вероятно по проекту П. Путини. Разрешение внешнего вида фасада связывает вигерский костёл с группой костёлов в стиле барокко. воздвигнутых около 1700 года по образцу внешнего вида костёла о. капуцинов в Варшаве. Этот внешний вид здания проявляет признаки палладианизирующего барокко. В Виграх жилища отшельников были построены по обеим сторонам аллеи, сходной по направлению с главной осью костёла. Такой уклад применили в камалдоли в Rocca di Garda в Италии, а в Польше в четырех других случаях. До сих пор в Виграх сохранилось лишь только одно жилище отшельника.

С северовосточной стороны костёла возвышалась монастырская трапезная, из которой уцелел только южный флигель, помещающий дом приходского священника. В южной стороне верхней террасы стояли здания, из которых одно предназначено было для пользовавшихся здесь пожизненной рентой знатных лиц. Эти объекты соединены были посредством галереи с большим зданием, построенным на южном скате возле костёла. Эти сооружения были разобраны еще в конце XIX века.

С западной стороны костёла расположено было здание с башней. На его месте в конце XIX века построили широкую лестницу. При главном подъезде на северозападной стороне реконструировали прежний дом привратника, а возле него въездные ворота. Часовая башня была построена при восточном крае верхней террасы на оси тропинки между жилищами отшельников. Опорные стены опоясывали $^{3}/_{4}$ холма. Они по большей части были снабжены пиластрами и когда-то покрыты штукатуркой.

Вигерская камалдоля отличалась громадностью положений и композицией уклада. Недюжинные достоинства обнаруживает особенно архитектура костёла.

SUMMARY

The seat of the Camaldolite monks at Wigry was erected in the 17th-18th century. The part of the complex of buildings that have been preserved up to now occupy the eastern section of the Wigry peninsula. It is supposed that a wooden hunting lodge was built at Wigry at the time of Grand Duke Witold of Lithuania. On the order of King Władysław IV a new, larger manor house replaced the old building.

In 1667 King Jan Kazimierz granted the place to the Camaldolites who wished to stay here. They first settled in the timber-built manor house and erected a wooden church, monastery and other buildings. By means of a causeway the former island was connected with the shore. In 1671 the fire consumed the wooden manor house and all the buildings erected by the monks, including the church and monastery. Reconstruction was soon undertaken and at the beginning a monastery and representative and other buildings were erected on two artificially shaped terraces. The first hermitages were built in the south-east side of the lower terrace and then ten other houses of this type were constructed on the eastern side of the upper terrace. The western side of the terrace was occupied by a church built between 1694 and 1745. The entire architectural project was accomplished in mid-18th century. The history of the Camaldolite centre at Wigry ended, after more than one hundred years, with the political fall of the Polish state at the end of the 18th century. In 1796 the Prussian Government confiscated the property of the monastery and in 1880 the hermits were transferred to Bielany near Warsaw. At Wigry was established a bishopric and later on a parish. The destruction of the complex of the Camaldolite buildings began in the middle of the 19th century and owing to the First and Second World War it was complete. The reconstruction started as early as 1946. Up to now it was possible to reconstruct the church, a part of the former refectory which housed the parish, one hermitage, the gatekeeper's cottage, and the building in which the stairs leading to the garden are placed. Some works have been conducted in order to protect the breast walls from further ruin and a part of the walls underwent reconstruction.

The buildings existing at present represent only a small part of the old complex which was built on a prolonged polygon consisting of two terraces. The upper terrace is situated 16 m over the lake and its eastern side is occupied by the hermitages while on the western side stands the church, probably designed by P. Putini. The elevation of the church is similar to that characteristic for the Palladian-Baroque churches erected about 1700, usually imitating the elevation of the Capuchin church in Warsaw. The hermitages at Wigry were erected on both sides of the alley designed along the main axis of the church. Such a design had been previously adopted in the Camaldolite centre at Rocca di Garda in Italy and it was followed in Poland in four desings. Out of the former hermitages only one has been preserved at Wigry.

On the north-east side of the church in the past existed the refectory out of which only the south wing, housing the parish, has been preserved. On the south side of the terrace other buildings stood one of which was inhabited by residents on pension. These objects were connected by a gallery passage with a large building on the southern slope, near the church. These buildings were torn down towards the end of the 19th century.

Oposite to the western elevation of the church a building with a tower was situated, on the site of which wide stairs were built at the end of the 19th century. At the main gateway, on the north-west side, has been reconstructed the gatekeeper's cottage and the gate. The clock tower was built at the eastern edge of the upper terrace, on the axis of the path between the hermitages. The breast walls were enclosing three fourths of the hill. Equipped with pilasters they were plastered in the past.

The complex of the Camaldolite buildings at Wigry distinguishes itself owing to the large size of the plan and its composition. The architecture of the church represents particularly high artistic qualities.

Wojciech Trzebiński

ROZWÓJ PRZESTRZENNY SUWAŁK OD NARODZIN OSADY PO OKRES AWANSU NA MIASTO WOJEWÓDZKIE

Пространное развитие Сувалк от возникновения поселения вплоть до периода повышения к воеводскому городу

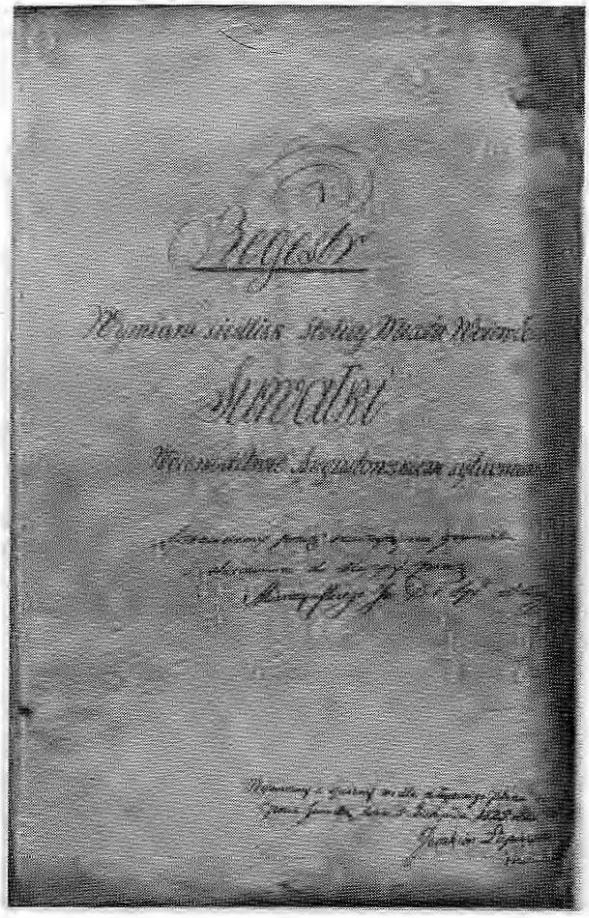
The Urban Development of Suwałki from the Time of the Settlement until its Becoming a Voivodship Town

I. Wprowadzenie

Dogodnym punktem wyjścia w badaniach nad rozwojem przestrzennym Suwałk jest stan z r. 1825, kiedy geometra Joachim Łapiński na polecenie władz administracyjnych Królestwa Polskiego sporządził plan „sytuacyjno-restauracyjny" siedzib miasta w skali 1:1500. Plan wprawdzie zaginął, ale zachował się sporządzony przez tegoż geometrę rejestr pomiarowy pt. „Rejestr wymiaru siedlisk stolicy [!] miasta wojewódzkiego Suwałki województwie [!] augustowskim sytuowanego. Wymierzony i spisany wedle dołączonego planu sytuacyjnego przez jeometrę dnia 5 listopada 1825 roku"[1]. Pod tytułem widnieje podpis: „Joachim Łapiński mierniczy" i adnotacja inżyniera wojewódzkiego: „Sprawdzony przez rewizyą na gruncie i stosowność [!] do mapy przez Mierczyńskiego in[żyniera] d[róg] i spł[awów] w[ojewództwa] aug[ustowskiego] m[anu] p[ropria]" (ryc. 1). Dokument ten spisany na 58 stronach dużego formatu wylicza wszystkie działki z podaniem ulicy (lub inaczej określonego miejsca), numeru działki, właściciela, sposobu użytkowania (plac zabudowany, plac pusty, ogród), szerokości frontu, powierzchni. Ponadto rejestr wylicza powierzchnię placów publicznych i ulic, a także — dla terenu objętego linią okopów — powierzchnie dróg, cmentarzy (katolickiego, ewangielickiego i żydowskiego), pól miejskich, gruntów folwarku rządowego Papiernia, pastwisk, nieużytków, bagien i wód. Dysponując szczegółowym planem pomiarowym z czasów późniejszych, nawet dzisiejszym, można by pokusić się o graficzne zrekonstruowanie rozplanowania miasta w roku 1825 łącznie z podziałami własnościowymi. Wobec braku takiego planu wypada ograniczyć się do opisania ówczesnej sieci ulicznej.

Rejestr pomiarowy z 1825 r. wymienia: Rynek Stary, Rynek Nowy, ulice: Petersburską, Kowieńskie Przedmieście, Sejneńską, Królewiecką,

[1] AGAD, KRSW 5042.



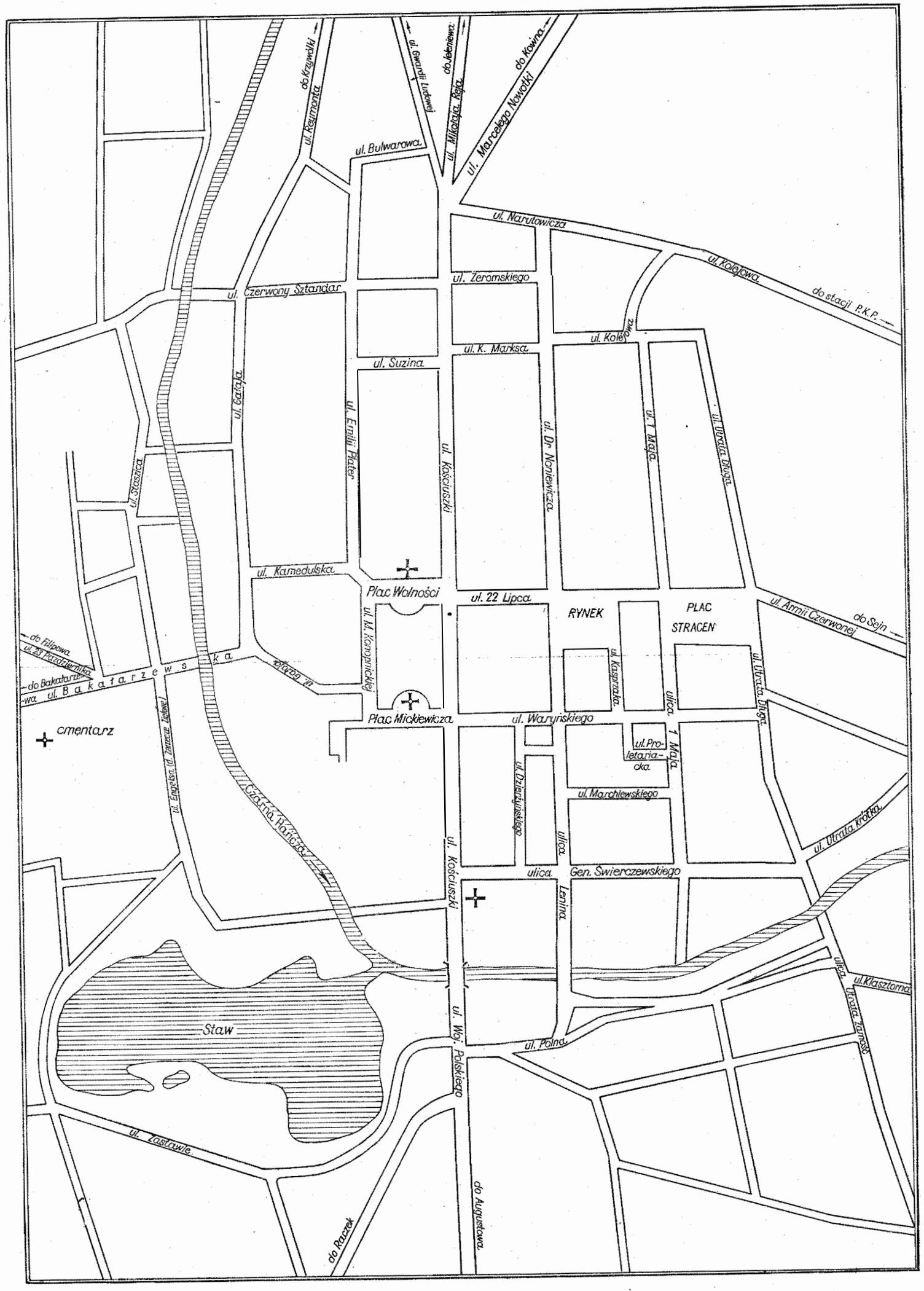
Ryc. 1. Karta tytułowa rejestru pomiarowego do planu Suwałk z 1825 roku. Oryginał w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie KRSW 5042.

Rybacką, Krętą, Zieloną, Jerozolimską, Gumienną, Utratę I, Utratę II, odcinki traktów do Augustowa, Raczek i Bakałarzewa oraz „dróżkę prywatną" (o powierzchni 215 stóp). Geometra nie wymienił zakładanej współcześnie ul. Krótkiej (Przechodniej[2]), a nazwą ul. Jerozolimskiej objął także biegnący w jej przedłużeniu Nowy Świat.

Trzeba dodać, że w niektórych przekazach źródłowych z doby konstytucyjnej Królestwa Polskiego ul. Petersburska zwana jest po dawnemu Młyńską, Kręta — Krzywą, Sejneńska — Wigierską, Gumienna — Starą Żydowską, a odcinek Krętej (między wlotem na rynek a gościńcem do Bakałarzewa) — Bakałarzewską. Ulica Kowieńskie Przedmieście do około 1815 r. nosiła nazwę Załomka Koźlego[3].

[2] Zob. niżej str. 200.

[3] AGAD, KRSW 5041, zeznanie najstarszych mieszkańców Suwałk z 12.3.1821 r. Jeszcze w 1824 r. część Kowieńskiego Przedmieścia nazywano niekiedy ul. Załomkowską (AGAD, KRSW 5042, „Wykaz starozakonnych mieszkających w najętych domach i po komornym...").



Ryc. 2. Suwałki. Schemat obecnego rozplanowania miasta. Skala 1 : 10 000

Wymienione place i ulice istnieją do dziś pod zmienionymi nazwami (ryc. 2), które identyfikuję w poniższym zestawieniu[4].

ZESTAWIENIE NR 1

Lp.	Nazwa w 1825 r.	Nazwa w 1964 r.
1	Stary Rynek	Place Wolności i Mickiewicza, ul. Konopnickiej, odcinek ul. Kościuszki
2	Rynek Nowy	Rynek
3	ul. Petersburska (dawniej Młyńska)	Odcinek ul. Kościuszki od mostu na Hańczy do placu Wolności
4	Kowieńskie Przedmieście (dawniej Załomek Koźli)	Odcinek ul. Kościuszki na północ od placu Wolności
5	ul. Sejneńska	ul. 22 Lipca
6	„ Królewiecka	„ Emilii Plater
7	„ Rybacka	„ Kamedulska
8	„ Kręta albo Krzywa	„ Gałaja
9	„ Przechodnia	Odcinek ul. Waryńskiego między ulicami Kościuszki i Lenina
10	ul. Zielona	ul. Świerczewskiego
11	„ Jerozolimska	„ Lenina
12	„ Nowy Świat	„ Noniewicza
13	„ Gumienna (dawniej Stara Żydowska)	„ 1 Maja
14	„ Utrata I	„ Utrata Długa
15	„ Utrata II	„ Utrata Zamość

Niektóre z dzisiejszych ulic istniały w 1825 r. jako odcinki dróg tranzytowych i lokalnych[5] (ryc. 3):

Dodajmy, że dzisiejsze ulice Wojska Polskiego i Nowotki są to odcinki szosy z Warszawy do Kowna, wybudowane ok. 1829 r. (ryc. 4).

Porównanie dzisiejszego planu miasta z zestawieniami nr 1 i 2 pozwala na wyciągnięcie wniosku, że w 1825 r. zasadnicze elementy obecnego rozplanowania Suwałk były już prawie w całości ukształtowane.

[4] Nazwy ulic identyfikuję na podstawie planów fragmentów miasta z lat 1820—1837 w AGAD: KRSW 5041, 5042, 5044, 5047.

[5] Identyfikacja na podstawie map: 1) Textor-Sotzmann, Topographisch Militärische Karte vom vormaligen Neu-Ostpreussen oder dem jetzigen Nördlichen Theil des Herzogthums Warschau nebst dem Russischen District... 1:155 000, Berlin 1808; 2) Mapa Kwatermistrzostwa W.P. („Topograficzna karta Królestwa Polskiego") 1:126 000, wydana w r. 1843 z datą 1839 r.; 3) Rosyjska mapa topograficzna 1 : 84 000 (tzw. dwuwiorstówka); 4) Mapa topograficzna Polski 1:100 000, wyd. WIG.

ZESTAWIENIE NR 2

Lp.	Droga w r. 1825	Ulica w r. 1961
1	Odcinek traktu do Przerośli	ul. Reymonta
2	„ „ do Jeleniewa	„ Reja
3	„ „ do Bakałarzewa	„ Bakałarzewska
4	„ „ do Raczek	„ Buczka
5	„ „ do Sejn	„ Armii Czerwonej
6	„ drogi do Płociczna	„ Utrata Zamość
7	„ „ do Sobolewa	„ Klasztorna
8	Droga polna łącząca ul. Zieloną z traktem do Sejn	„ Utrata Krótka
9	Droga, przy której prawdopodobnie położone były ogrody warzywne na lewym brzegu Hańczy, między szosą warszawską a drogą do Płociczna	„ Polna
10	Droga przy stawie	„ Zastawie
11	„ polna nad Hańczą na południe od traktu bakałarzewskiego, a na północ od stawu	„ Engelsa (dawniej Zarzecze Zielone)
12	Droga nad Hańczą, na północ od traktu bakałarzewskiego	„ Staszica

II. W Rzeczypospolitej przedrozbiorowej (do roku 1795)

Wieś Suwałki powstała w latach osiemdziesiątych XVII w. w północno-wschodniej części puszczy perstuńskiej, nad rzeką Czarną Hańczą, „na dąbrowie pustej", czyli porębie. Założycielem wsi był klasztor kamedułów na wyspie jeziora Wigry (fundacja 1667 r.), jeden z użytkowników leśnictw królewskich, perstuńskiego i przełomskiego, w powiecie grodzieńskim. W 1690 r. Suwałki są jeszcze „nowiną", czyli wsią nowo założoną i liczą zaledwie 2 dymy[6]. W następnym dziesięcioleciu wieś szybko się rozrasta, dzieląc się już w r. 1700 na Suwałki Wielkie i Suwałki Małe[7]. Podobnie rozbudowała się w drugiej połowie XVIII w. w okolicy Wigier wieś Jeziorki, z której powstały Jeziorki Wielkie i Jeziorki Małe[8], widoczne pod tymi nazwami na mapie Kwatermistrzostwa W. P.[9] Nazw Suwałk Wielkich i Małych po 1700 r. już w źródłach nie spotykamy, ponieważ obie te części wsi zostały wkrótce inkorporowane do lokowanego miasta.

Suwałki powstały przy starym gościńcu z Grodna i Merecza przez Sejny do Przerośli i Królewca[10]. W obrębie wsi trakt ten wiódł późniejszą

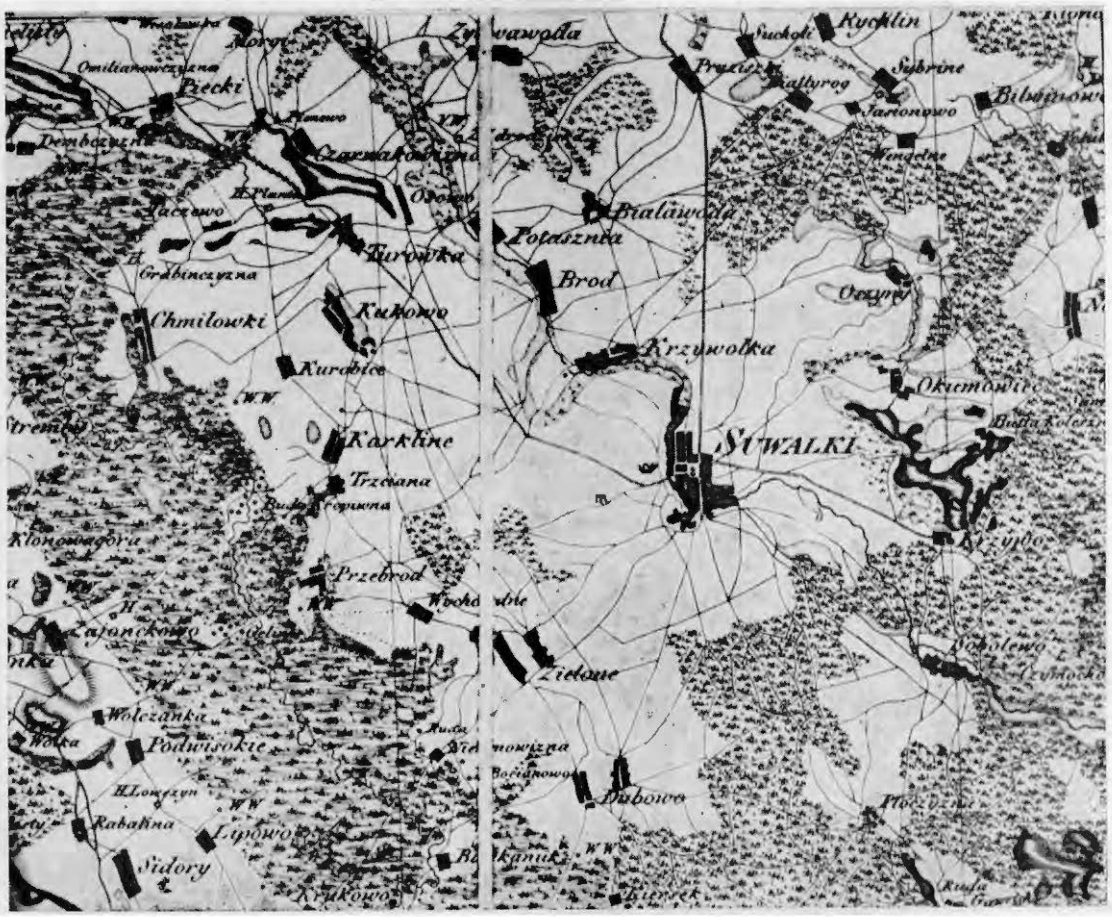
[6] J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim od XV do XIX wieku, w: „Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej". Praca zbiorowa pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1963, str. 114—115; AGAD, Archiwum Kameralne 436, nr 30.

[7] J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o. c., str. 134.

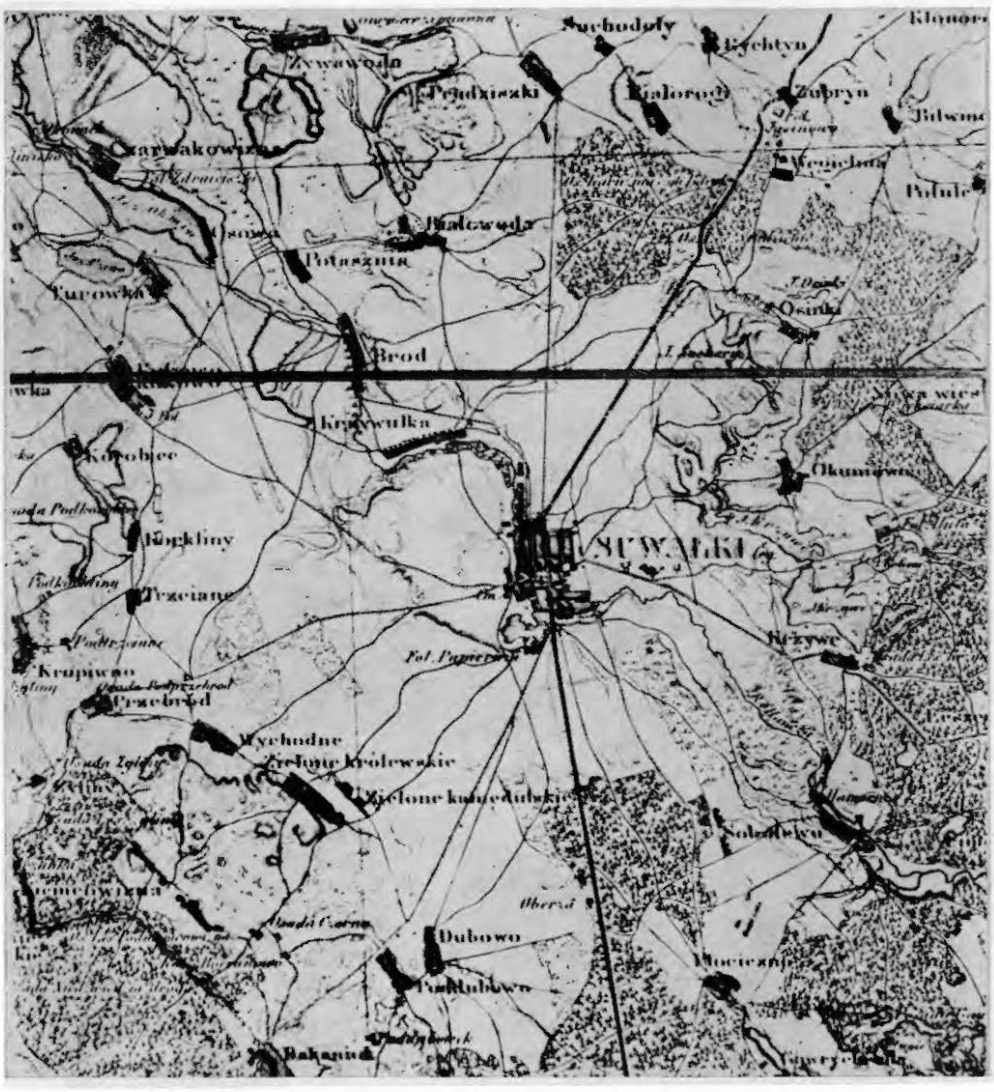
[8] J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o. c., str. 143.

[9] „Topograficzna karta Królestwa...", o. c.

[10] J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o. c., str. 118, 35.



Ryc. 3. Wycinek z mapy Textora-Sotzmanna wydanej w 1808 r. Skala oryginału i reprodukcji 1:155 000



Ryc. 4. Wycinek z mapy Kwatermistrzowstwa W. P. wydanej w 1843 roku. Widoczna główna arteria Suwałk na trasie z Warszawy do Kowna. Skala oryginału i reprodukcji 1:126 000

ulicą Krętą, na co wskazuje jej krzywolinijna trasa, dostosowana do przebiegu doliny Czarnej Hańczy. Przy ul. Krętej najprawdopodobniej znajdowały się, w całości lub przynajmniej w części, siedliska wsi. Jeszcze przed założeniem miasta odgałęziały się w Suwałkach od gościńca grodzieńsko-królewieckiego dwie drogi, przekraczające tu w dwóch miejscach Hańczę: na południe do Augustowa i na wschód do folwarku kamedulskiego Wólki, położonego przy gościńcu z Raczek do Bakałarzewa. Wiemy bowiem, że na przełomie XVII i XVIII w. jedną z dróg przecinających puszczę była droga augustowska[11]. Tędy zapewne jeździły z folwarku kamedulskiego w Żywej Wodzie przez Suwałki i Augustów podwody ze zbożem do portu rzecznego w Tykocinie[12]. Drugą z wymienionych dróg, tj. do Wólki, wymienia dokument rozgraniczenia dóbr kamedulskich z 1726 r.[13]. Prawdopodobnie wszystkie drogi przebiegające przez wieś Suwałki łączyły się w pobliżu jej siedlisk na terenie późniejszego rynku.

Pierwszym krokiem kamedułów wigierskich, zmierzającym do przekształcenia Suwałk w miasto, było wyjednanie przywileju A u g u s t a II z dnia 16 kwietnia 1710 r. na targi i jarmarki we wsi Suwałkach[14]. Powołując się na ten dokument, kameduli wydali mieszkańcom Suwałk dnia 3 grudnia 1715 r. przywilej lokacji miasta[15]. Nie omieszkali przy tym powołać się także na przywilej królewski z 18 lipca tegoż roku, ustalający granice ich dóbr w związku z długotrwałymi i zaciekłymi sporami klasztoru z administracją leśnictw królewskich o prawa do puszczy. W przywileju tym wśród wyliczonych imiennie osad, przyznanych kamedułom, figurują Suwałki już jako miasto[16]. Ostatnim aktem lokacji miasta był przywilej Augusta II z 2 marca 1720 r., zezwalający na erygowanie miasteczka ze wsi Suwałk[17], co pośrednio oznaczało potwierdzenie lokacji dokonanej przez klasztor w 1715 r., jeszcze bez formalnej aprobaty królewskiej. Aktom prawnym, powołującym do życia miasto, towarzyszyła rozbudowa Suwałk. Założono rynek, uregulowano stare ciągi komunikacyjne, przeprowadzono kilka nowych ulic i powiększono liczbę działek siedliskowych.

Rynek założono, jak nadmieniłem, prawdopodobnie w miejscu, gdzie zbiegały się drogi: do Sejn, Przerośli, Augustowa (Raczek) i Wólki (Bakałarzewa). W każdym bądź razie rynek stał się w XVIII w. punktem węz-

---

[11] J. W i ś n i e w s k i, Dzieje osadnictwa..., o. c., przypis 645.

[12] Por. J. W i ś n i e w s k i, Dzieje osadnictwa..., o. c., str. 117.

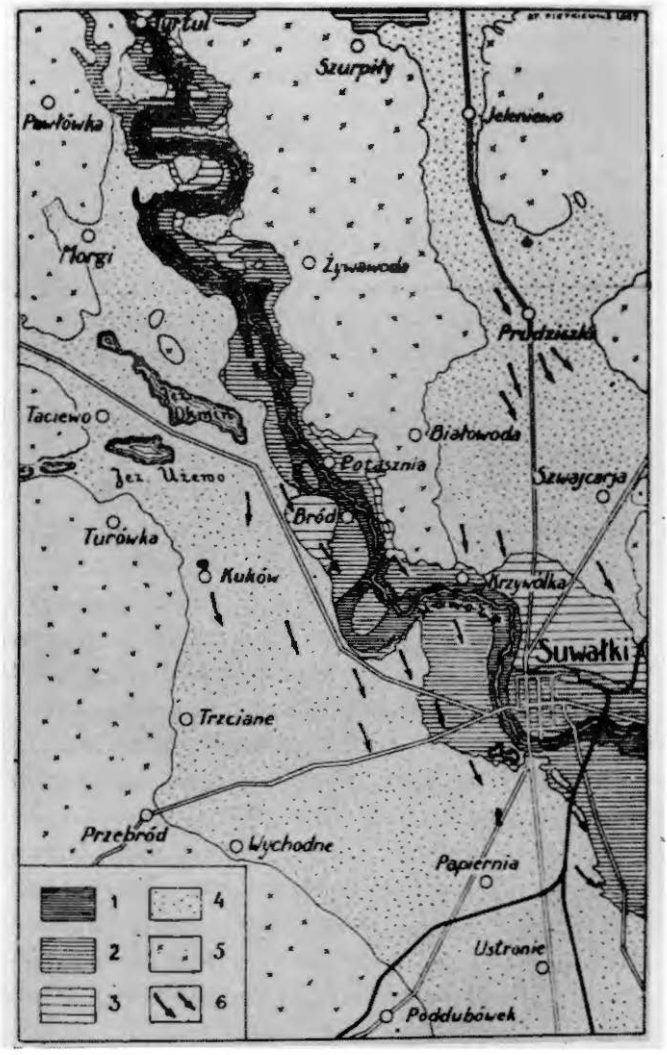
[13] AGAD, Archiwum Kameralne 438, „Kommissya wygraniczenia dóbr w. w. o. o. kamedułów... anno Dni 1726 zaczęta".

[14] I. S p r o g i s, Indeks alfabetyczny miejscowości dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, cz. 1, Wilno 1929, str. 78.

[15] Tekst przywileju wydrukował (niepoprawnie pod względem edytorskim) S. N o w a l ś k i, Monografia miasta Suwałk, Kraków 1880, str. 7—20. Odpis przywileju na podstawie innego przekazu w AGAD, KRSW 4762a, k. 228—232.

[16] AGAD, Metryka Koronna 410, k. 1599—1614; J. W i ś n i e w s k i, Dzieje osadnictwa..., o. c., str. 136.

[17] AGAD, dokumenty miast, nr 4243.



Ryc. 5. Mapka tarasów górnej Hańczy w obrębie i w okolicy Suwałk 1, 2, 3 — tarasy Hańczy, 4 — taras sandrowy, 5 — wyżyny, 6 — drumlininizacja. Według St. Pietkiewicza. Skala 1:150 000.

łowym komunikacji tranzytowej miasta. Wschódnią pierzeję placu przecinała ul. Sejneńska (obecnie 22 Lipca), którą wbiegały gościńce z Sejn (przez Wigry) i z Kalwarii (przez Okuniowiec), zachodnią — ul. Kręta (obecnie Gałaja), która wiodła od przeprawy ruch z Bakałarzewa i Olecka.

Z południowo-wschodniego naroża rynku wybiegał gościniec do Augustowa (przez Poddubowo) z odgałęzieniem za Hańczą do Raczek, z naroża północno-wschodniego — dwie odnogi traktu do Filipowa, Przerośli i Królewca (przez Krzywólkę i Bród): stara — ul. Rybacką (obecnie Kamedulską) i nowa — ul. Królewiecką (obecnie Emilii Plater), którą wytyczono zapewne równocześnie z założeniem rynku. Na tyłach działek położonych po wschodniej stronie ul. Królewieckiej wyprowadzono z północno-wschodniego naroża rynku równoległą do niej, ślepą ulicę, dla której przyjęła się nazwa Załomka Koźlego.

Odcinki wymienionych wyżej dróg widoczne są na mapie ekonomii grodzieńskiej z 1781 r.[18], a ich wloty do miasta odpowiadają „bramom" (rogatkom) poświadczonym źródłowo dla początków XIX w.: kalwaryjskiej, filipowskiej, oleckowskiej i augustowskiej[19].

Rynek otrzymał kształt zbliżony do prostokąta o wymiarach 310 × 190 m. Z ogromnej powierzchni tego placu znaczną część, bo około 1,8 ha, przeznaczono pod cmentarz grzebalny przy kościele, który wystawiono pośrodku rynku[20] (ryc. 6). Kościół, którego fundacja nastąpiła prawdopodobnie w 1710 r., służył celom kultu już w kwietniu 1714 r.[21]. Został więc wybudowany najpóźniej w roku poprzednim.

Widoczne na planach rynku z lat 1820—1821[22] (ryc. 6, 7) nieregularne ukształtowanie północnej powierzchni placu wynikało zapewne z trudności jej wytyczenia na równej linii z tym odcinkiem drogi królewieckiej (przeroskiej), który otrzymał nazwę ul. Rybackiej. Możliwe, że rozwiązaniu takiemu stała na przeszkodzie istniejąca już wówczas zabudowa.

Klasztor zakładając miasto wybudował nad Hańczą, na lewym brzegu, przy drodze do Augustowa i Raczek, młyn wodny „jako potrzebny do mliwa miastu"[23]. Wtedy też zapewne urządzono na rzece zalew (późniejszy staw) z groblą i upustem w celu spiętrzenia wody poruszającej koło młyńskie. Ulicy Młyńskiej, łączącej rynek z młynem, nadano dużą szerokość (ok. 32 m)[24], najwidoczniej w przewidywaniu dużego ruchu kołowego.

---

[18] Mappa Ogulna Ekonomii JKMści Grodzieńskiey razem z przyległemi Leśnistwami wziętey z Oznaczeniem wnętrznie i dokoła leżących Dobr Ziemskich... geometrycznie sporządzona w roku 1781 (AGAD, zb. kart. nr 67-1). Mapę tę wykonał komornik Markiewicz.

[19] AGAD, KRSW 5040, „Projekt Kasy Ekonomiczney miasta Suwałki... na rokd [!] 1814/17".

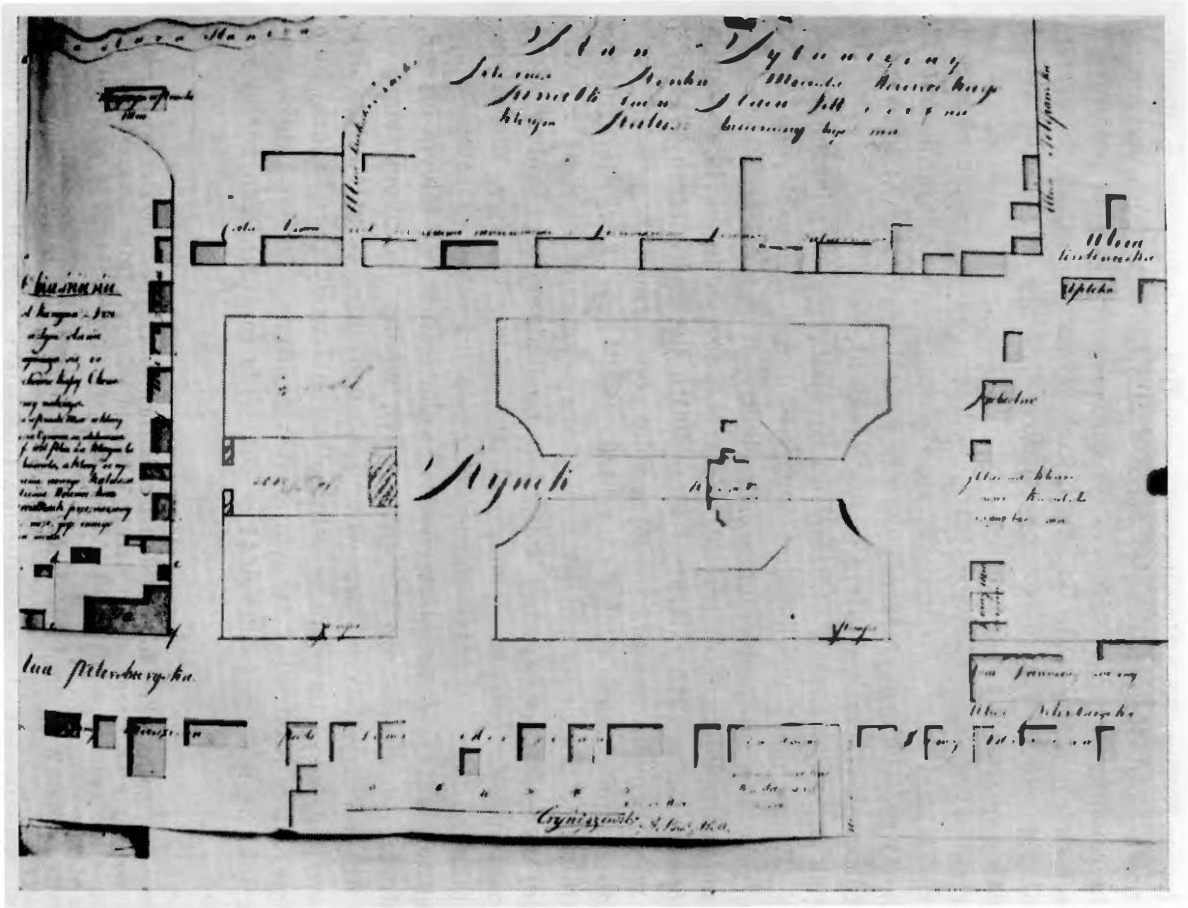
[20] W. Kłapkowski, Duszpasterstwo i oświata w dobrach klasztoru kamedułów wigierskich. Karta z historii kościoła ziemi suwalskiej, Sejny 1933, str. 11; plan rynku z r. 1820 wszyty do akt KRSW 5041 (AGAD); AGAD, KRSW 5042, rejestr pomiarowy z 1825 r. — Kościół ten został rozebrany w r. 1834 (AGAD, KRSW 5045, pismo Komisji Województwa Augustowskiego z 13.6.1834).

[21] W. Kłapkowski, Duszpasterstwo..., o. c., str. 8—9.

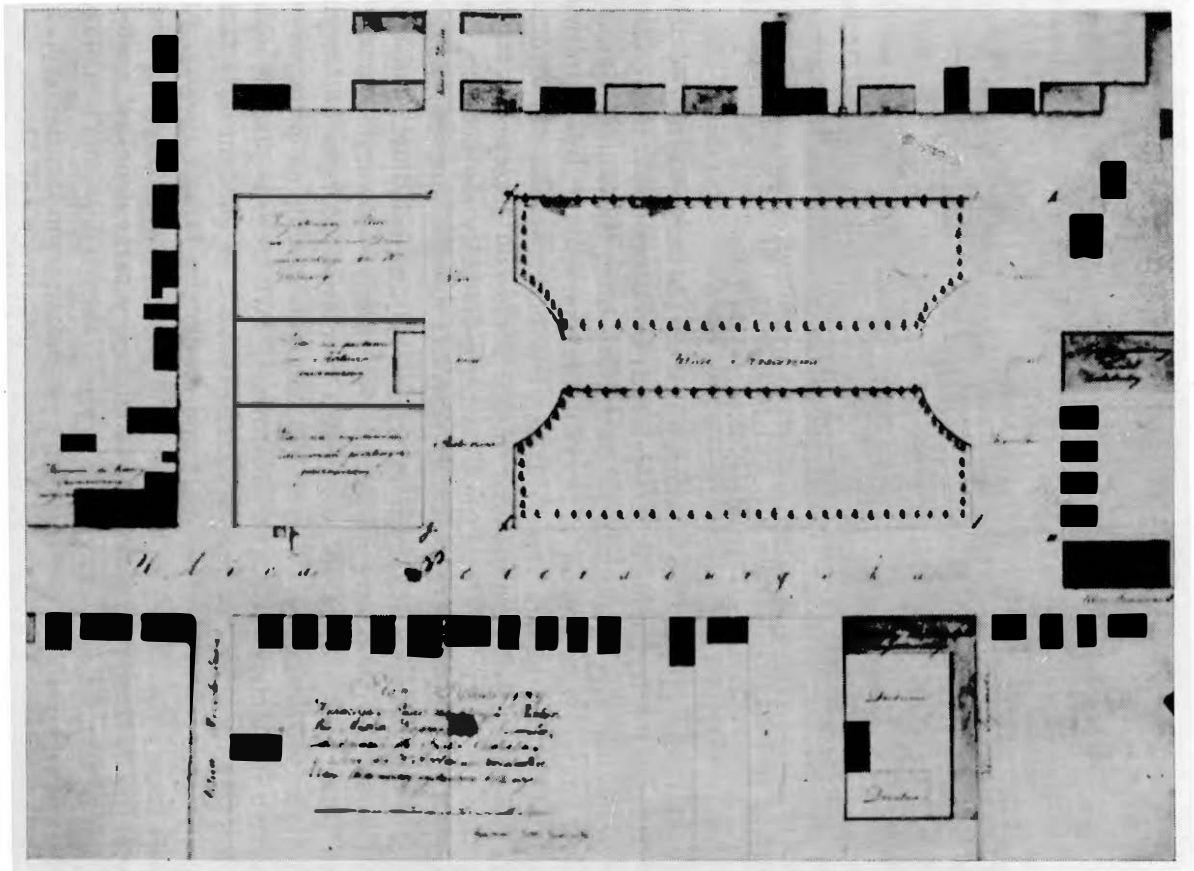
[22] Plany w AGAD, wszyte do akt KRSW 5041 i 5042.

[23] S. Nowalski, Monografia.... o.c., str. 16; AGAD, KRSW 5043, k. 109.

[24] Zob. wyżej przypis 22.



Ryc. 6. Plan rynku w Suwałkach (1820 r.) z naniesionym projektem przebudowy tego placu. Skala oryginału od 1 : 950, skala reprodukcji ok. 1 : 2500. Jedyny z zachowanych planów pokazujący sytuację starego kościoła pośrodku rynku. Oryginał w Archiwum Gł. Akt Dawnych. KRSW 5041.



Ryc. 7. Projekt przebudowy rynku w Suwałkach z 1821 roku. Wariant II. Skala oryginału ok. 1:950, skala reprodukcji ok. 1 : 2500. Oryginał w Archiwum Gł. Akt Dawnych. KRSW 5042.



Ryc. 8. Suwałki. Bóżnica z r. 1821 przy dawnej ul. Jerozolimskiej (obecnie nie istniejąca). Stan. z 1951 roku.

Przywilej lokacyjny z 1715 r. mówi o ulicach „bliższych rynku" i dalszych[25]. Bliższe już wymieniłem. Do dalszych trzeba zaliczyć: Krętą, Zieloną i Żydowską. Krętą uważam za najstarszą ulicę Suwałk. Żydowska (obecnie 1 Maja), wymieniona w przywileju lokacyjnym[26], niewątpliwie powstała w okresie lokacji miasta jako ulica przeznaczona dla Żydów. Zielona (obecnie Świerczewskiego) może pochodzić jeszcze z czasów przedlokacyjnych. Kto wie, czy nie tu właśnie mieściły się siedliska Suwałk Małych.

Klasztor przywilejem lokacyjnym wyznaczył „na osiadłość... miasta" trzysta placów pod zabudowę mieszkaniową, ogrody, browary i gumna[27]. W roku 1825 według ówczesnego rejestru pomiarowego było na lewym brzegu Hańczy 510 działek (w tym 276 zabudowanych), na prawym — 218 (w tym 59 zabudowanych)[28]. Możliwe, iż owe trzysta placów lokacyjnych leżało wyłącznie na lewym brzegu Hańczy. W każdym bądź razie siedliska i ogrody lewobrzeżne, rozłożone na drugim tarasie Hańczy, już w okresie lokacji miasta zajmowały ten sam teren, co w 1825 r. Na północ sięgały aż po 5—7 metrowy stopień, oddzielający taras drugi od następnego[29]. Od południa i zachodu granicę wyznaczało wielkie zakole Hańczy, a ściślej — wąski pas łąk i bagien na dolnym, zalewowym tarasie[30] (ryc. 5).

[25] S. Nowalski, Monografia..., o. c., str. 10.
[26] Tamże, str. 17.
[27] Tamże, str. 10.
[28] AGAD, KRSW 5042.
[29] Por. S. Pietkiewicz, Pojezierze Suwalszczyzny zachodniej. Zarys morfologii lodowcowej, „Przegląd Geograficzny", t. 8 (1928), str. 188—190.
[30] Bagno „tatarakowe" nad Hańczą, poniżej dawnego magazynu furażowego, widoczne jest na planach z 1822 r. (AGAD, zob. kart. sygn. AG, teka 2, nr 1934 i 1937).

Od wschodu siedliska i ogrody dzieliła od pól miejskich droga, której trasą biegnie dziś ul. Utrata Długa[31] (ryc. 9).

Spis dymów powiatu grodzieńskiego z 1794 r., oparty prawdopodobnie na danych z doby Sejmu Czteroletniego, podaje dla Suwałk liczbę 187 dymów chrześcijańskich[32]. Ponieważ w tym czasie Żydów w Suwałkach jeszcze nie było (o czym niżej), liczba ta odnosi się do całości zabudowy mieszkaniowej. Skupiała się ona przy rynku i ulicach: Młyńskiej, Zielonej, Królewieckiej, Rybackiej i Krętej[33]. Ulica Sejneńska pełniła funkcje wyłącznie komunikacyjne, łącząc rynek z gościńcami do Sejn i Kalwarii[34]. Załomek Koźli był ślepą ulicą, gdzie domy stały tylko u jej wylotu na rynek. Na pozostałej długości była to ulica typowo gospodarcza, ze stodołami, chlewami i stajniami właścicieli działek zabudowanych domami od ul. Królewieckiej[35].

Osobnego omówienia wymaga ul. Żydowska. Przywilej lokacyjny z 1715 r. zezwalał Żydom na osiedlanie się w mieście i swobodny handel w rynku podczas targów i jarmarków, ale ostrzegał, że żaden Żyd „... w rynku domostwa ani placu mieć nie może i nie powinien" i że Żydzi mogą mieszkać „... tylko na osobliwych placach swych i ulicy Żydowskiej zwanej"[36]. Rygory te zrażały Żydów do osiedlania się w Suwałkach. Opis parafii suwalskiej z roku 1791 stwierdza: „Szkoły żydowskiej [bóżnicy] ani Żydów w miasteczku i po wsiach do ojców kamedułów należących nie masz"[37]. Również H o l s c h e, urzędnik pruskiej kamery białostockiej, w opisie geograficzno-statystycznym Prus Nowowschodnich (opracowanym w latach 1797—1799) informuje czytelników, że w Suwałkach nie ma ludności żydowskiej[38]. W rejestrze pomiarowym z 1825 r. ul. Żydowska figuruje pod nazwą ul. Gumiennej, a na planie z r. 1823 jest opisana jako „...ulica stara Żydowska, z obu stron której są stodoły". Nasuwa się więc wniosek, że również w XVIII w. wbrew pierwotnemu przeznaczeniu miała charakter wyłącznie ulicy stodolnej. Niezasiedleniem ul. Żydowskiej tłumaczy się olbrzymia głębokość (480 m) działek we wschodnim bloku przyrynkowym. Charakterystyczne jest też, że bieg-

[31] Plan z projektem rozparcelowania terenu przy ul. Sejneńskiej (w AGAD, wszyty do akt KRSW 5042) z 1823 r.

[32] Tabella dymów rolniczych w powiecie Grodzieńskim znajdujących się ostatnią taryfą zajętych, do wybrania rekrutów podług niey dla wiadomości Kommisyi Porządkowey sporządzona roku 1794 miesiąca maja 25 dnia (w zbiorze luźnych druków z okresu insurekcji kościuszkowskiej, Biblioteka PAN w Kórniku, sygn. 35329).

[33] AGAD, KRSW 5041, „Specyfikacja bydła w mieście Suwałkach z ulicy Krzywej, Rynku, z ulicy Królewieckiej i Przedmieścia Kowieńskiego na rok 1819", „Desygnacja bydła na ulicy Zielonej i ulicy Petersburskiej".

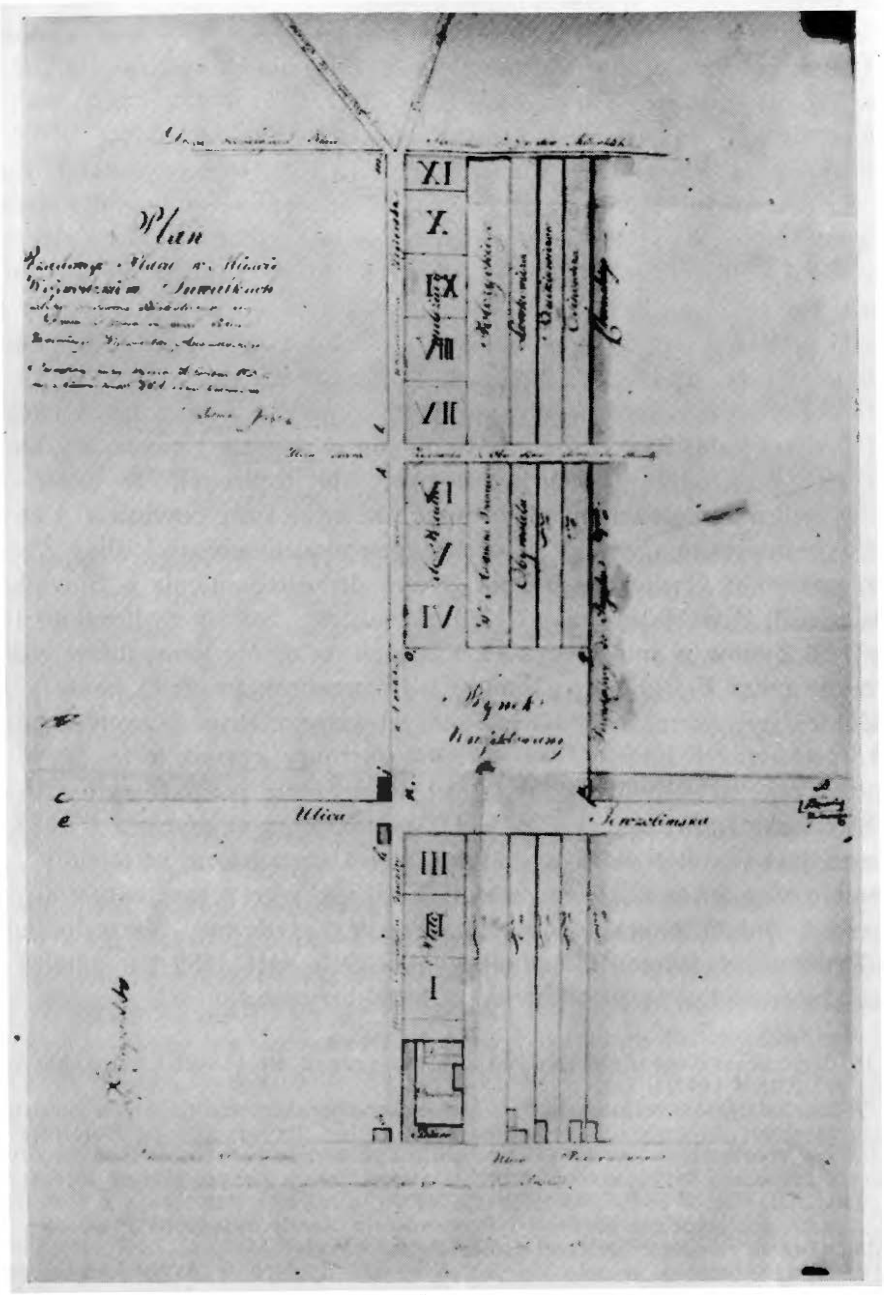
[34] Ulica Sejneńska zaczęła się zabudowywać dopiero w dobie konstytucyjnej Królestwa Polskiego (zob. wyżej przypis 31).

[35] AGAD, KRSW, 5041 zeznania najstarszych mieszkańców Suwałk z 12.3.1821 r.

[36] S. N o w a l s k i, Monografia..., o. c., str. 17.

[37] W. K ł a p k o w s k i, Duszpasterstwo..., o. c., str. 19.

[38] A. C. H o l s c h e, Geographie und Statistik von West- Süd- und Neu-Ostpreussen, t. 1, Berlin 1800, str. 443.



Ryc. 9. Plan fragmentu Suwałk z Nowym Rynkiem, ul. Jerozolimską i ul. starą 1 : 5000. Oryginał w Archiwum Gł. Akt Dawnych. KRSW 5042.

nące w ich przedłużeniu działki między Żydowską i Utratą Długą należały do tych samych właścicieli[39] (ryc. 9).

Przywilej lokacyjny nakazywał mieszczanom stawiać budynki „według linii pomierniczej"[40]. Mamy pośrednie dowody, że zarządzenie to było przestrzegane. Mianowicie na planach rynku z lat 1820—1821 widzimy, iż domy drewniane, niewątpliwie pochodzące częściowo z XVIII wieku, stoją wraz z nowszymi domami murowanymi w równych liniach zabudowy[41]. Aż do końca rządów kamedulskich zabudowa miasta była drewniana, nie wyłączając kościoła i ratusza.

Kościół, 29-metrowej długości, miał jedną wieżę, na której według inwentarza z 1797 r. był umieszczony zegar[42]. Do parafii (utworzonej w 1788 r.) należał szpital, czyli przytułek na 6 osób. Własny budynek miała szkoła, w której uczyły się dzieci mieszczan i okolicznych chłopów, a nawet szlachty[43]. Ratusz, wolno stojący pośrodku rynku, mieścił „izbę sesjonalną" i karczmę klasztorną[44]. Ponadto do klasztoru należała karczma zwana Rogówką[45], która stała na rogu rynku i ul. Młyńskiej[46]. W pobliżu młyna wodnego, również własności klasztornej, przy gościńcu do Raczek znajdowały się zabudowania folwarku kamedulskiego Papiernia[47].

Suwałki po lokacji miasta nie utraciły bynajmniej charakteru osady rolniczej. Co więcej, areał użytków rolnych znacznie wzrósł. Starzy mieszkańcy, zwolnieni z pańszczyzny i kreowani na „panów mieszczan"[48], zostali w posiadaniu swoich gruntów. Równocześnie dla wszystkich mieszkańców — zarówno starych, jak i nowo osiedlających się — klasztor wyznaczył dąbrowę do wykarczowania w niej 83 włók roli (1803 ha), dwa uroczyska o lepszej glebie na Czarnej Ziemi i nad Jeziorem Krzywem do wyrobienia 300 morgów (217 ha) pod uprawę jęczmienia, wreszcie łąki na kilku uroczyskach w puszczy[49]. Przypuszczalnie mieszczanie-rolnicy z czasem wydarli puszczy więcej gruntów, niż to przewidywał przywilej lokacyjny. Prawdopodobnie część tej ziemi została zajęta na grunty folwarku Papiernia, założonego przez kamedułów około roku

---

[39] Zob. wyżej przypis 31.

[40] S. Nowalski, Monografia..., o. c., str. 14.

[41] Zob. wyżej przypis 22.

[42] W. Kłapkowski, Duszpasterstwo..., o. c., str. 10—11; AGAD, KRSW 5041, plan rynku z 1820 r.

[43] W. Kłapkowski, Duszpasterstwo..., o. c., str. 19—20.

[44] AGAD, KRSW 5040, „Porównanie etatu na rok 1810/14 z etatem na roki [!] 1814/17", „Etat Kasy Ekonomicznej... na lata 1810—14".

[45] AGAD, KRSW 5041, „Stan Kasy Ekonomicznej... od 15 maja 1819 do dnia 31 grudnia 1820 r.": „za sprzedaż karczmy ratusz zwanej".

[46] AGAD, KRSW 5041, pismo KWA z 21.8.1820 r.; plan rynku z r. 1821, wszyty do akt KRSW 5042.

[47] AGAD, KRSW 5042, rejestr pomiarowy z 1825 r.

[48] S. Nowalski, Monografia..., o. c., str. 8, 14.

[49] S. Nowalski, Monografia..., o. c., str. 11. Przyjmuję wielkość włóki chełmińskiej w Wielkim Księstwie Litewskim = 21,72 ha (E. Stamm, Miary powierzchni w dawnej Polsce, Kraków 1936, str. 17).



Ryc. 10. Suwałki. Dom przy ul. Kościuszki nr 45, pochodzący z doby konstytucyjnej Królestwa Polskiego.

1747[50]. U schyłku XVIII w. łączna powierzchnia gruntów mieszczańskich i folwarcznych wraz z siedliskami i ogrodami mieszczan oraz rynkiem i ulicami wynosiła zapewne tyle, co w 1914 r. powierzchnia miasta w granicach administracyjnych, tj. 3877 ha[51].

Miasteczko stanowiło ośrodek głównego kompleksu dóbr kamedulskich, który rozciągał się po obu stronach Czarnej Hańczy i wokół jeziora Wigry[52] i zajmował powierzchnię około 300 km^2 W dobie lokacji miejskiej Suwałk obszar ten był jeszcze słabo skolonizowany, obejmował bowiem zaledwie 11 osad wiejskich[53]. W następnych jednak dziesiątkach lat akcja kolonizacyjna, prowadzona wytrwale przez klasztor wigierski, uczyniła duże postępy i w puszczy powstawało coraz więcej nowych wysp osadniczych. Ilość wsi kamedulskich na zapleczu miasta wzrosła do 29

[50] Data według J. Wiśniewskiego, Dzieje osadnictwa... o. c., str. 139.

[51] „Statystyka Polski", ser. B, z 14, wyd. GUS, Warszawa 1933, str. 24.

[52] J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o. c., str. 118, 135, 136; mapa ekonomii grodzieńskiej z 1781 r. (zob. wyżej przypis 18).

[53] Były to wsie: Magdalenowo, Burdyniszki, Żywa Woda, Biała Woda, Krzywólka, Samle, Okuniowiec, Płociczno, Kuków oraz osady rudników: Ruda Gabrycha (później wieś Gawrych-Ruda) i Ruda Płyt (później wieś Maćkowa Ruda); ponadto do klasztoru należały: cegielnia Krasne (później wieś) i karczma Ossowa (później również wieś). Zob. J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o. c., str. 115, 136, 119.



Ryc. 11. Suwałki. Zabudowa o charakterze wiejskim przy ul. Gałaja, dawniej Krętej albo Krzywej.

w roku 1745 i do 39 w roku 1781[54]. Ku Suwałkom ciążyły też pobliskie wsie królewskie: od południa i wschodu Poddubowo, Zielone Królewskie, Przebród, Trzciane, Korkliny i Korobiec (wszystkie włączone do parafii suwalskiej)[55], a od północy — część wsi późniejszego klucza turowskiego, zanim podskarbi Tyzenhauz stworzył dla nich maleńki ośrodek miejski w Jeleniewie (lokacja między 1773 a 1782 r.)[56].

W miarę rozwoju Suwałk i postępów kolonizacji wiejskiej w ich okolicy — zwiększała się rola miasta jako ośrodka wymiany. Świadczy o tym wzrost liczby jarmarków. Przywilej lokacyjny z 1715 r. przewidywał ich trzy, przywilej Augusta II z 1720 r. — cztery. Na przełomie natomiast XVIII i XIX wieku odbywało się w Suwałkach już osiem jarmarków[57]. Pod koniec rządów kamedulskich, który przypada na rok 1796, Suwałki miały 208 dymów[58], co odpowiada szacunkowo liczbie 1150 mieszkańców.

---

[54] K. O. Falk, Wody wigierskie i huciańskie, t. II, Lund 1941, str. VII: 1, 2.
[55] W. Kłapkowski, Duszpasterstwo..., o.c., str. 15.
[56] J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa..., o. c., str. 144; W. Trzebiński, Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce XVIII wieku, Warszawa 1962, str. 20, 24.
[57] AGAD, KRSW 5040, Rachunek roczny... od 1 marca 1807 do 1 marca 1808.
[58] AGAD, ASK 56, nr 8, k. 117.

III. Po trzecim rozbiorze i w dobie Księstwa Warszawskiego (1795—1815)

Po upadku Rzeczypospolitej Suwałki znalazły się pod panowaniem pruskim, na terenie utworzonej przez zaborcę prowincji „Prusy Nowowschodnie". Wskutek konfiskaty dóbr kościelnych w zaborze pruskim miasto przeszło w 1796 r. na własność rządu[59], a rok później przy zaprowadzeniu nowego podziału administracyjnego stało się siedzibą powiatu wigierskiego[60]. Powiat ten, jeden z największych w departamencie białostockim, sięgał od starej granicy pruskiej aż po Niemen, obejmując następujące miasteczka i wsie parafialne: Janówkę, Raczki, Szczebrę, Liszków, Lejpuny, Wiejsieje, Sejny, Krasnopol, Magdalenowo (Wigry), Suwałki, Bakałarzewo, Filipów, Jeleniewo, Kaletnik, Łoździeje, Święto Jeziory, Sereje, Mirosław, Metele, Puńsk, Przerośl i Wiżajny[61]. Władze pruskie ulokowały też w Suwałkach jeden z dwóch sądów niższych powiatu wigierskiego[62], zreorganizowały zarząd miejski i mianowały burmistrzem Niemca[63]. Zakwaterowały również w mieście szwadron huzarów w sile około 150 ludzi[64]. Urządziły także stację poczty listowej i pasażerskiej do Królewca (przez Raczki, Olecko, Gołdap, Gąbin oraz przez Sejny, Wyłkowyszki, Gąbin) i Białegostoku (przez Sejny, Sopoćkinie, Dąbrowę i Sokółkę)[65].

Przed rokiem 1807, prawdopodobnie w czasach pruskich, zbudowano gościniec z Suwałk do wsi Prudziszki[66] (ryc. 3). Wytyczony w linii prostej, skracał on znacznie drogę do Jeleniewa, skąd prowadziły trakty do Kalwarii przez Lubów i do Władysławowa przez Wiżajny. Gościniec ten, zwany „jeleniewskim", wyprowadzono z miasta w przedłużeniu Załomka Koźlego, który w ten sposób stał się ulicą wylotową, o dużym nasileniu ruchu podczas jarmarków[67]. Prawdopodobnie na czasy pruskie przypada

---

[59] AGAD, KRSW 5040, pismo Dyrekcji Generalnej Dóbr Rządowych z 17.3.1818 r.; W. Kłapkowski, Duszpasterstwo..., o. c., str. 20.

[60] Novum Corpus Constitutionum..., t. 10, str. 1242.

[61] A. C. Holsche, Geographie..., o. c., str. 437—444; AGAD, Rada Stanu Księstwa Warszawskiego, akta spraw 212, k. 6 nlb, 48.

[62] Novum Corpus..., o. c., t. 10, str. 1374.

[63] AGAD, KRSW 5040, zeznanie b. burmistrza W. Osipowicza z 19.5.1815 r.

[64] A. C. Holsche, Geographie..., o. c., str. 408, 443.

[65] D. F. Sotzmann, Handbuch zum Gebrauch der neuen Generalkarte von Ost-, West-, Süd- und Neu-Ostpreussen..., Berlin 1799, str. 326, 305, 262, 321, 316, 228, 273; D. F. Sotzmann, General Karte von Ost-, West-, Süd- und Neu-Ostpreussen..., 3 Auflage, Berlin 1800; I. Heymann, Postkarte von Deutschland und den angraenzenden Laendern, 3 Auflage, 1808.

[66] Textor-Sotzmann, Topographisch Militärische Karte..., o. c.; drogi tej nie ma na mapie ekonomii grodzieńskiej z 1781 r. (zob. wyżej przypis 18).

[67] AGAD, KRSW 5040, „Projekt etatu Kasy Ekonomicznej miasta Suwałk ... na roki [!] 1814/17 z 2.1.1817 r., gdzie wymienione są dochody z „wjezdnego" bramami: oleckowską, filipowską, jeleniewską, augustowską, kalwaryjską.

przeniesienie cmentarza grzebalnego z rynku za Hańczę, na teren położony przy gościńcu do Bakałarzewa[68].

Dla potrzeb wojska Prusacy budowali w miastach garnizonowych Prus Nowowschodnich magazyny furażowe, stawiane na jedną modłę w tak zwany mur pruski. W Suwałkach magazyn taki stanął na skraju drugiego tarasu Hańczy, w najbliższym sąsiedztwie rynku, przy uliczce wyprowadzonej z jego południowo-zachodniego naroża[69]. Był to jedyny budynek rządowy, jaki Prusacy postawili w mieście.

Brakowi wygodnych lokali w małych miastach na kwatery oficerskie i żołnierskie oraz na mieszkania dla urzędników i oficjalistów starały się władze pruskie zaradzić przez popieranie budownictwa prywatnego. Osobom przystępującym do wznoszenia domów — bądź murowanych, bądź drewnianych o konstrukcji szachulcowej i ogniotrwałym pokryciu dachu — przyznawano zasiłki w wysokości od 20% do 33% kosztów budowy[70]. W Suwałkach z zasiłków tych korzystali głównie, jeśli nie wyłącznie, Niemcy na służbie rządowej i Żydzi[71]. W czasach pruskich i w pierwszych latach Księstwa Warszawskiego przybyło miastu ok. 25 domów, w tym 6 murowanych[72].

Po ukazaniu się w 1802 r. edyktu znoszącego w całym zaborze pruskim wszelkie ograniczenia w osiedlaniu się ludności żydowskiej po miastach[73] napłynęli do Suwałk z okolicznych wsi i miasteczek pierwsi Żydzi. Osiedlali się oni przy rynku i w jego sąsiedztwie[74]. Według spisu ludności, sporządzonego po upadku rządów pruskich, było w Suwałkach 44 Żydów na ogólną liczbę 1265 mieszkańców[75].

* * *

W czasie wojny 1806—1807 r. Suwałki zostały wyzwolone spod panowania pruskiego dopiero po rozejmie tylżyckim[76]. W pierwszych dniach

[68] W rachunkach miasta za okres od 1.6.1807 do 1.6.1808 wymieniony jest czynsz za ogród pod cmentarzem (AGAD, KRSW 5040).

[69] A. C. Holsche, Geographie..., o. c., str. 409, 443; plan rynku z r. 1821, wszyty do akt KRSW 5041 (AGAD). Prawdopodobnie do uliczki prowadzącej z rynku do magazynu furażowego odnosi się wzmianka w rachunkach miasta za okres od 1.6.1807 do 1.6.1808 (AGAD, KRSW 5040) o ulicy Nowej, przy której stała studnia, wówczas reperowana.

[70] R. Schmidt, Städtewesen und Bürgertum in Neuostpreussen, „Altpreussische Monatsschrift", t. 50 (1913), str. 320.

[71] R. Schmidt, Städtewesen..., o. c., str. 324; AGAD, KRSW 5040, pismo W. Osipowicza z 18.3.1815 i zeznanie tegoż z 19.5.1815 r.; KRSW 5042, wykaz z r. 1824 nieruchomości żydowskich z datami ich nabycia.

[72] W r. 1796 było 208 dymów (zob. wyżej str. 191), w r. 1810 — 233 domy (zob. niżej str. 204).

[73] Novum Corpus..., o. c., t. 11, str. 763—766.

[74] A. C. Holsche, Geographie..., o. c., str. 443; AGAD, KRSW 5042, wykaz nieruchomości żydowskich z 1824 r.

[75] H. Grossman, Struktura społeczna i gospodarcza Księstwa Warszawskiego na podstawie spisów ludności 1808 i 1810 r., Warszawa 1925, str. 102.

[76] J. Staszewski, Wojsko polskie na Pomorzu w r. 1807, Gdańsk 1958, str. 278.

lipca 1807 r. 6 kompanii piechoty pruskiej wycofało się z Suwałk na Białystok, a miasto zajął oddział kawalerii polskiej z dywizji gen. Zajączka, po czym stanął tu kwaterą marszałek Mortier[77].

W połowie sierpnia przybyli do Suwałk pełnomocnicy Komisji Rządzącej, Dominik Kuczyński i Michał Starzeński. Przyjęli oni przysięgę od nowego, polskiego burmistrza miasta, Wincentego Osipowicza i ustanowili Izbę Wykonawczą jako tymczasowy organ władzy administracyjnej dla powiatu wigierskiego i tej części powiatu dąbrowskiego, która przypadła Księstwu Warszawskiemu[78].

Dekretem z 19 grudnia 1807 r. o tymczasowym podziale administracyjnym Księstwa Warszawskiego siedziba pow. wigierskiego (później przemianowanego na sejneński) została przeniesiona z Suwałk do Sejn[79], gdzie obszerny gmach dawnego klasztoru dominikańskiego zapewniał władzom lepsze warunki lokalowe. Pół roku później na mocy dekretu z 6 maja 1808 r. Suwałki z częścią pow. wigierskiego weszły w skład powiatu dąbrowskiego z siedzibą w Augustowie[80].

Doba Księstwa Warszawskiego, choć na razie przyniosła Suwałkom utratę funkcji ośrodka administracyjnego w skali powiatu, przygotowała jednak grunt pod późniejszy awans miasta na siedzibę władz administracyjnych i sądowych II instancji. Jak wiadomo, w 1807 r. z przyznanej Księstwu części departamentu białostockiego utworzono departament łomżyński. Wielcy właściciele ziemscy i dzierżawcy dóbr narodowych z czterech powiatów, zwanych litewskimi (mariampolskiego, kalwaryjskiego, sejneńskiego i dąbrowskiego), nigdy nie pogodzili się z myślą, że mają na stałe podlegać władzom administracyjnym i sądowym w dalekiej i obcej im Łomży[81]. Początkowo, w latach 1807—1809, żądali oni ulokowania siedziby departamentu w Sejnach[82]. Rząd nie chciał się na to zgodzić z różnych względów, o których informuje m.in. następujący fragment protokołu sesji Rady Stanu z dnia 19.9.1807 r.

„Minister spraw wewnętrznych zwracając komunikowaną sobie z sesji 5 września notę radców departamentowych łomżyńskich, podaną o prze-

---

[77] AGAD, KRSW 5040, zeznania Chomskiego i Makowskiego z 20.3. 1815 i pismo Osipowicza z 18.3.1815 r.

[78] R. Żurkowa, Z dziejów organizacji departamentu białostockiego w 1807 r., „Rocznik Białostocki", t. II (1961), str. 316, 322; AGAD, KRSW 5040, podanie Osipowicza z 10.11.1813 i zeznanie tegoż z 19.5.1815 r.

[79] „Dziennik Praw" Księstwa Warszawskiego, t. 1, str. 25.

[80] „Dziennik Praw" Księstwa Warszawskiego, t. 1, str. 64—65; AGAD, Rada Stanu Księstwa Warszawskiego, akta spraw 212, k. 5—7 nlb.

[81] W. Trzebiński i A. Borkiewicz, Podziały administracyjne Królestwa Polskiego w okresie 1815—1918 r., Warszawa 1956, „Dokumentacja Geograficzna", z. 4, str. 7—8.

[82] M. Rostworowski, Materiały do dziejów Komisji Rządzącej z r. 1807, Kraków 1907, str. 437 n; Protokoły Rady Stanu Księstwa Warszawskiego, wyd. B. Pawłowski, t. 1, cz. 1, Toruń 1960, str. 53, 57, 58, 313; R. Żurkowa, Z dziejów organizacji..., o. c., str. 322; AGAD. Rada Stanu Księstwa Warszawskiego, akta spraw 135, k. 16—17 v.

niesienie władz departamentowych z Łomży do Sejnów, daje swoją opinię przeciwną temu żądaniu, co się tycze władz administracyjnych, przekładając, jak wielu by to podlegało trudnościom. Wystawia przytem, że wyłożone już zostały dość znaczne koszta na reperacją domu rządowego w Łomży dla umieszczenia w nim magistratur i że, aby tylko stała ich lokalność dla tego miasta zapewnioną była, wkrótce by tam powstały wygodne domy na mieszkania urzędników i oficjalistów. Czyni nadto uwagę, iż miasto Łomża jest bliższe stolicy, lecz nad rzeką spławną, przez co w każdym względzie łatwiejsza i prędsza z rządem komunikacja, a w przypadku ościennej wojny nie tak prędko przez położenie swoje może być odcięte, jak powiaty litewskie. Uważa dalej, iż obywatele w każdym powiecie mają władzę, do której się udawać mogą bez potrzeby jeżdżenia do prefekta; mając w powiatach kasy nie potrzebują częstej komunikacji z dyrektorem Skarbu, a intendencja dóbr narodowych tylko z dzierżawcami tych dóbr ma do czynienia. Co się zaś tycze sądownictwa, wnosi, iż gdy z tym najwięcej stosunków mają obywatele, możnaby, jeżeli się to ministrowi sprawiedliwości zdawać będzie, przeznaczyć jednemu wydziałowi trybunału pierwszej instancji lokalność w którym mieście z powiatów litewskich. Z podanych przez prefekta planów trzech miast najdogodniejszym zdaje się ministrowi spraw wewnętrznych miasteczko Suwałki, lecz gdy radcy departamentowi bardziej życzą Sejnów, które z rzeczy samej bliższe jest środka powiatów litewskich, minister skłania się do ich żądania widząc, iż część tamecznego gmachu bez szkody liceum, na które jest przeznaczone, oddzielona być może dla wydziału trybunału"[83]. Rada Stanu zaaprobowała to stanowisko min. Łuszczewskiego, polecając mu równocześnie, by wspólnie z ministrem sprawiedliwości przygotował projekt do dekretu o przeniesieniu jednego wydziału trybunału z Łomży do Sejn, natomiast sprawa przeniesienia prefektury upadła. „Litwini" nie dali jednak za wygraną. W 1810 r. ponowili swe żądania, wysuwając alternatywę ulokowania siedziby departamentu w Sejnach lub w Suwałkach, a w 1811 r. opowiedzieli się już jednoznacznie za Suwałkami[84]. Tę zmianę stanowiska podyktowały zapewne rachuby, że łatwiej będzie przeforsować „kandydaturę" Suwałk — jako położonych bliżej Warszawy — niż Sejn. W istocie sprawa przybrała dla „Litwinów" pomyślny obrót. Znaleźli oni bezpośrednią drogę do króla i wyjednali u niego dekret z 20 listopada 1811 r., który polecał ministrowi spraw wewnętrznych ustalenie terminu przeniesienia władz departamentowych z Łomży do Suwałk po uprzednim porozumieniu się z Radą Departamentową co do przygotowania w Suwałkach odpowiednich lokali na koszt

[83] AGAD, Rada Stanu Księstwa Warszawskiego, protokoły sesji 86 sz, k. 105v—106.

[84] AGAD, Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego, akta spraw 160, k. 3, 37, 20.

zainteresowanych obywateli ziemskich. Równocześnie dekret polecał temuż ministrowi opracować projekt włączenia południowej części departamentu łomżyńskiego do departamenów sąsiednich[85]. Na to z kolei nie chcieli się zgodzić przedstawiciele powiatów łomżyńskiego, tykocińskiego i biebrzańskiego. Żądali oni pozostawienia siedziby departamentu w Łomży lub w najgorszym razie przeniesienia do Augustowa jako miasta leżącego na pograniczu dwóch regionów: mazowiecko-podlaskiego i litewskiego[86]. W tej sytuacji dekret o przeniesieniu władz departamentowych do Suwałk uległ 13 lutego 1812 r. zawieszeniu[87]. W kwietniu referendarz Maksymilian Lewicki, jako komisarz delegowany do departamentu łomżyńskiego, otrzymał polecenie zbadania całej sprawy na miejscu[88]. Spełniwszy to zadanie Lewicki na sesji Rady Stanu w dniu 30 maja opowiedział się za przeniesieniem stolicy departamentu z Łomży do Suwałk[89].

Wybuch wojny, a następnie okupacja Księstwa Warszawskiego przez wojska rosyjskie zahamowały dalszy bieg sprawy. Stanie się ona znowu aktualna po ustanowieniu Królestwa Polskiego.

IV. Doba konstytucyjna Królestwa Polskiego (1815—1830)

Z utworzeniem Królestwa Polskiego pod berłem cesarzy rosyjskich nabrały dużego znaczenia szlaki łączące Warszawę z Petersburgiem. Między obydwiema stolicami uruchomiono regularną komunikację pasażerską na traktach pocztowych: 1) przez Łomżę, Kowno, Mitawę, Rygę; 2) przez Łomżę, Białystok, Wilno, Lidę, Psków; 3) przez Siedlce, Brześć Litewski, Słonim, Nieśwież, Mińsk, Orszę. Pierwszy z tych traktów na interesującej nas trasie od Rajgrodu do Kalwarii zmieniał trzykrotnie przebieg. W 1818 r. wiódł przez Solistówkę, Augustów, Raczki, Zielone, Suwałki, Jeleniewo, Rutki, później przez Solistówkę, Augustów, Olszanki, Suwałki, Jeleniewo, Rutki, a od około 1822 r. nową drogą z Solistówki przez Lipówkę do Raczek, stąd przez Poddubowo do Suwałk i dalej bez zmian do Kalwarii. Wreszcie w roku 1829 został skierowany nowo wybudowaną szosą na Bargłów, Augustów, Szczepki, Suwałki i Szypliszki[90]

[85] AGAD, Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego, akta spraw 160, k. 16, 36, 27, 24; Rada Stanu Ks. Warsz. protokoły Sesji 91 k. 137—140.

[86] AGAD, Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego, akta spraw 160, 29—33.

[87] AGAD, Rada Stanu Księstwa Warszawskiego. Księgi Kancelarii 43, k. 14v.

[88] AGAD, Rada Stanu Księstwa Warszawskiego, akta spraw 20, k4; Rada Stanu Ks. Warsz. protokoły sesji 92 k. 1240v, 126, 181.

[89] AGAD, Rada Stanu Księstwa Warszawskiego, protokoły sesji 91, k. 284—285.

[90] AGAD, KRSW 7023, sprawozdanie KWA za r. 1819; KRSW 7024, sprawozdanie KWA za r. 1820; wykazy traktów pocztowych w „Nowym Kalendarzyku Politycznym" na lata 1819—1830 (Warszawa nakł. J. Netto); J. Colberg, Mappa jeneralna województwa augustowskiego, 1826; Th. G. Tielitz, Mappa jeneralna Królestwa Polskiego..., Warszawa 1829; F. Rodecki, Obraz jeograficzno-statystyczny Królestwa Polskiego, Warszawa 1830; J. Colberg, Mappa Królestwa Polskiego wraz z obwodem Wolnego Miasta Krakowa, Warszawa 1830; Sumariusz protokołów Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego 1815—1867, cz. I, t. 3, str. 355 — nr 2443, str. 356 — nr 2451.

(ryc. 4). Tak więc Suwałki pomimo tych zmian leżały od około 1817 r. nieprzerwanie na głównym, tzw. kowieńskim, trakcie pocztowym. Przez miasto przebiegał on ul. Petersburską (dawniej Młyńską), jej przedłużeniem przy wschodnim boku rynku i dalej Kowieńskim Przedmieściem. Ten ciąg komunikacyjny stał się — i pozostał do dziś — główną i najruchliwszą ulicą miasta, zasługującą na miano arterii. W tym sensie już w 1819 r. namiestnik Zajączek twierdził, że Suwałki „... z jednej tylko składają się ulicy"[91]. Słowa te przypominają znaną zagadkę, ułożoną z myślą o Suwałkach, a przypisywaną Syrokomli:

„Co to jest za miasto, co w ulicy leży?
Co to za ulica, co przez miasto bieży?"[92]

W 1819 r. oficerowie Kwatermistrzostwa WP. wytyczyli przebieg traktu kowieńskiego i oznaczyli słupkami trasę tej drogi również w obrębie Suwałk[93]. Wynikła wówczas potrzeba usunięcia drewnianej karczmy, wystawionej w 1815 r. na rogu Rynku i ówczesnego Załomka Kozłego, gdyż zacieśniała wlot traktu kowieńskiego na Rynek (ryc. 6, 7). Karczma ta należała do właściciela pobliskich dóbr, Raczek i Dowspudy, generała Michała Paca, senatora Królestwa Polskiego. Opierając się na prawie sejmowym z 1820 r. o wywłaszczeniu zażądał on za odstąpienie karczmy odszkodowania obliczonego nie według wartości budynku, lecz według wielkości zysków czerpanych z mieszczącej się w nim karczmy. Kwota odszkodowania okazała się tak wysoka (18 000 zł), że rząd zmuszony był zrezygnować z wywłaszczenia[94]. Zawalidroga została usunięta dopiero po upadku powstania listopadowego, gdy majątek gen. Paca uległ konfiskacie.

Położenie Suwałk na trakcie kowieńskim przyczyniło się do ulokowania w nich tymczasowej siedziby woj. augustowskiego, na które przekształcono dotychczasowy dep. łomżyński. Zasadniczo, nawiązując do koncepcji z 1812 r., zamierzano miastem wojewódzkim uczynić Augustów i dlatego województwu nadano nazwę augustowskiego. Okazało się jednak, że Augustów nie ma budynku, który mógłby pomieścić władze wojewódzkie[95]. Obywatele ziemscy z tzw. powiatów litewskich zadeklarowali natomiast przygotowanie takiego lokalu w Suwałkach[96]. W tych warunkach postanowieniem namiestnika z dnia 16 stycznia 1816 r. o podziale

[91] AGAD, KRSW 6254, wypis z protokołu posiedzenia Rady Administracyjnej w dniu 7.8.1819 r.
[92] Cytuję za K. Hoffmanem, Nieznane zabytki kraju (Suwalszczyzna), Suwałki 1907, str. 14.
[93] AGAD, KRSW 5040, pismo KWA z 16.6.1819 r.
[94] AGAD, KRSW 5041.
[95] P. Szafer i W. Trzebiński, Projekty przebudowy Augustowa 1615—1830, w: „Prace Instytutu Urbanistyki i Architektury", t. II (19.53), z. 3, str. 19.
[96] Sumariusz..., o.c., cz. 1, t. 3, str. 14 — nr 82; AGAD, KRSW 6544, pismo KWA z 26.8.1817 r.

administracyjnym Królestwa Polskiego zostało utworzone województwo augustowskie z siedzibą w Suwałkach[97]. Zarządzenie to nie od razu weszło w życie. Powołana na miejsce prefektury dep. łomżyńskiego Komisja Wojewódzka dep. Augustowskiego otrzymała 10 września polecenie, by „... w oznaczonym terminie urzędowanie swoje w mieście Łomży, dotychczasowej stolicy departamentu — rozpoczęła, potem zaś niezwłocznie, lecz z wolna i bez przerwy w urzędowaniu i władze i kancelarię do Suwałk przeniosła"[98]. Sprawa przeciągała się i dopiero w lipcu lub sierpniu 1817 r. Komisja Wojewódzka przeniosła się z Łomży do Suwałk, rozpoczynając urzędowanie w domu wynajętym na 2,5 roku przez obywateli „litewskich", a następnie zakupionym za 89 000 zł przez skarb państwa[99]. Był to murowany, jednopiętrowy dom na rogu ul. Petersburskiej (rynku) i Sejneńskiej, w którym za czasów pruskich mieścił się prawdopodobnie urząd landrata.

Trybunał Wojewódzki pozostawiono w Łomży, aby drobnej szlachty mazowieckiej i podlaskiej z południowych powiatów województwa nie narażać na koszty i trudy odbywania długich podróży do Suwałk w sprawach sądowych[100]. Dopiero w roku 1824 utworzono w Suwałkach II Wydział Trybunału[101]. Do miasta sprowadziła się wówczas palestra[102], a przyjazdy stron na sesje sądowe przyczyniły się do dalszego ożywienia miasta. Nie ulokowano w Suwałkach władz administracyjnych I instancji ze względu na peryferyjne położenie miasta na obszarze obwodu augustowskiego, w którego skład weszły powiaty (obecnie już tylko sądowe) dąbrowski i biebrzański. Na siedzibę komisarza tego obwodu wyznaczono Augustów[103].

Przeniesienie Komisji Wojewódzkiej do Suwałk spowodowało napływ do miasta urzędników i oficjalistów w liczbie ok. 70[104]. Ich potrzeby mieszkaniowe wywołały gwałtowne ożywienie ruchu budowlanego. Prezydent miasta pismem z 5 kwietnia 1819 r. donosił władzom zwierzchnim: „... już za mego urzędowania jednorocznego tak nowo wybudowanych, jako też i przerestaurowanych domów 51 znajduje się ... a na drugie tyle [mieszkańcy] mają przysposobionych materiałów, na które znaczne długi pozaciągali[105]". Informacje te odnoszą się do roku 1818, albowiem wiosną 1819 r. ruch budowlany ustał na wieść o zamierzonym przeniesieniu

[97] W. Trzebiński i A. Borkiewicz, Podziały administracyjne..., o.c., str. 13, 20.
[98] Sumariusz..., o.c., cz. 1, t. 3, str. 14 — nr 82 i 86.
[99] AGAD, KRSW 6544, pisma KWA z 26.8.1817 i 17.12.1819 r.; Sumariusz..., o.c., cz. I, t. 3, str. 39 — nr 259 i 262, str. 40 — nr 264.
[100] P. Szaferi W. Trzebiński, Projekty..., o.c., str. 19, przyp. 48.
[101] AGAD, KRSW 6545, pismo KWA z 3.8.1824 r.
[102] „Nowy Kalendarzyk Polityczny na rok 1827", str. 154—155.
[103] W. Trzebiński i A. Borkiewicz, Podziały..., o.c., str. 20.
[104] „Nowy Kalendarzyk Polityczny na rok 1821", str. 241—243, 245—246.
[105] AGAD, KRSW 5040, pismo prezydenta m. Suwałk z 5.4.1819 r.

władz wojewódzkich do Augustowa[106]. Istotnie, w tym czasie rząd przystąpił do opracowania projektu rozbudowy Augustowa w celu ulokowania tu siedziby województwa. Jednakże ze względu na trudności finansowe i materiałowe, które wystąpiłyby przy realizowaniu tego projektu, władze centralne zaczęły się wahać i namiestnik Zajączek, osobiście interesujący się całą sprawą, postanowił zwiedzić Suwałki i Augustów, by na miejscu przekonać się, czy przeniesienie siedziby województwa jest istotnie konieczne[107]. Podróż inspekcyjna Zajączka, która odbyła się w lecie 1819 r., przeważyła szalę na stronę Suwałk. Namiestnik przekonał się naocznie o złym stanie zabudowy Augustowa i uznał, że „... projektowane Komisji Wojewódzkiej do Augustowa przeniesienie przywiodłoby Skarb do znacznych wydatków, które w obecnym finansów stanie byłyby dla Skarbu zbyt uciążliwe[108]". Przeciwnie zaś, opinia Zajączka o Suwałkach wypadła dla tego miasta korzystnie: „Suwałki, tak okrzyczane przez urzędników naszych miejsce, znalazłem najprzystojniejszem między miastami województwa augustowskiego na umieszczenie, czyli raczej na utrzymanie w niem nadal Komisji Wojewódzkiej. Miasto to ma ośm domów, które wśród Warszawy za porządne ujśćby mogły. Leży nad rzeką, której woda dogadzając potrzebie mieszkańców czyni powietrze zdrowem i czystem. Nadto położenie Suwałk w środku województwa usprawiedliwia przeznaczenie miasta tego na stolicę wojewódzką. Wypada zatem ogłosić go raz na zawsze miastem stołecznem województwa, bo dotychczasowa w tej mierze niepewność wstrzymuje obywateli od murowania domów. Toż samo uczynić należy względem Kielc w województwie krakowskiem, Rady [Obywatelskie] bowiem tych województw rzuciły wątpliwość co do utrzymania w rzeczonych miastach komisjów wojewódzkich, iż mieszkańcy wszelkiego murowania zaniechali. Wzywam przeto ministra spraw wewnętrznych i policji, aby niniejszą decyzję Rady [Administracyjnej] względem utrzymania na zawsze władz wojewódzkich w Suwałkach i Kielcach przez pisma publiczne ogłosić rozkazał... Rozumiałbym nawet, że biskup wigierski stałe swe w Suwałkach mógłby założyć pomieszkanie, bo lubo to miasto jeden tylko drewniany i nikczemny ma kościółek, gdy jednakże Wigry wspaniałym ozdobione gmachem tylko półtory mili od Suwałk są odległe, przeto biskup mieszkając w Suwałkach mógłby z łatwością na wielkie święta dojeżdżać do Wigier, skoro kościół tamtejszy na katedrę i seminarium przerobionym zostanie. Wreszcie byłoby może potrzebnem i sądownictwo przenieść do Suwałk, Łomża bowiem, w której dotychczas władze sądowe województwa są umieszczone,

[106] AGAD, KRSW 5040, pismo prezydenta m. Suwałk z 5.4.1819 r.
[107] P. Szafer i W. Trzebiński, Projekty..., o.c., str. 19—21.
[108] P. Szafer i W. Trzebiński, Projekty..., o.c., str. 21.

jest najnikczemniejszem w świecie miasteczkiem i w takiej leży pozycji, że bez nadzwyczajnych kosztów nic z niego zrobić nie można"[109].

W czasie pobytu w Suwałkach Zajączek wydał kilka decyzji o doniosłym dla miasta znaczeniu. Przekazał Urzędowi Municypalnemu dochody z propinacji, które dotychczas należały do ekonomii wigierskiej[110]. Kazał rozebrać drewniany, chylący się do upadku ratusz[111] i wyasygnował fundusze na założenie w mieście bruków i rozbudowę domu rządowego[112].

Po decyzji utrzymania w Suwałkach na stałe siedziby województwa zmieniło się w ciągu najbliższych kilku lat oblicze miasta. W sierpniu 1819 r. zniknął z rynku stary ratusz[113]. W roku następnym środkowa część rynku po obsadzeniu topolami i ogrodzeniu „pięknemi, w kolory narodowe pomalowanemi barierami" została urządzona jako „plac publiczny do przechadzki" z przeznaczeniem na ogród spacerów[114]. W związku z tym targi i jarmarki przeniesiono w roku 1823 na Nowy Rynek, założony we wschodniej części miasta, gdzie równocześnie powstał ciąg ulic Jerozolimskiej i Nowego Światu, wytyczony równolegle do głównej arterii komunikacyjnej[115] (ryc. 9). Nowy Rynek, w kształcie prostokąta o wymiarach ok. 130 × 140 m, został ograniczony od zachodu ul. Jerozolimską, a od północy — uregulowaną ul. Sejneńską. Równolegle do tej ulicy wyprowadzono z południowo-wschodniego naroża Starego Rynku wąską albo Krótką, przewidując w planie regulacyjnym jej poszerzenie, aby stworzyć tu dogodne połączenie ul. Petersburskiej z Jerozolimską[116].

W roku 1821 zakończono budowę murowanej bożnicy przy ul. Jerozolimskiej[117] (ryc. 8). Podczas II wojny światowej ten wartościowy zabytek architektury klasycystycznej został częściowo zniszczony i po 1951 r. uległ rozbiórce. W dobie konstytucyjnej Królestwa Polskiego nowa bożnica uchodziła słusznie za ozdobę miasta, jak świadczy następujący fragment sprawozdania Komisji Województwa Augustowskiego za rok 1821:

---

[109] AGAD, KRSW 6254, wypis z protokołu posiedzenia Rady Administracyjnej w dniu 7.8.1819 r.

[110] AGAD, KRSW 5040, pismo KWA z 30.8.1819 r.; KRSW 6254, wypis z protokołu posiedzenia Rady Administracyjnej w dniu 7.8.1819 r.

[111] AGAD, KRSW 5040, odpis rozporządzenia datowanego w Suwałkach 23.7. 1819 r.

[112] AGAD, KRSW 6254, wypis z protokołu posiedzenia Rady Administracyjnej w dniu 7.8.1819 r.; KRSW 6544, pismo KWA z 26.3.1820 r.; Sumariusz..., o.c., cz. 1, t. 3, str. 140 — nr 938.

[113] AGAD, KRSW 5040, pismo KWA z 28.7. i 14.8.1819 r.

[114] AGAD, KRSW 7024, sprawozdanuie KWA za r. 1820; KRSW 5041, pismo KWA z 8.5.1820 r.

[115] AGAD, KRSW 7027, sprawozdanie KWA za r. 1823; KRSW 5042, pismo KWA z 15.2.1823 r.

[116] AGAD, Plany fragmentów miasta wszyte do akt KRSW 5041, 5042, 5046, 5047; por. KRSW 5049, k. 236—253.

[117] Stara bóżnica mieściła się przy ul. Krzywej (AGAD, KRSW 5040, pismo dozorcy miast w woj. augustowskim z 17.9.1819 r.). „Szkoła żydowska", czyli bożnica, istniała już w r. 1811 (KRSW 5040, pismo Osipowicza z 19.5.1815 r.).

„... w mieście wojewódzkiem Suwałkach w tym roku... wymurowana została wielka i ozdobna co do architektury bożnica żydowska, mająca długości stóp 100, szerokości — 54, dwoma rzędami wielkich okien (w ogóle 39) i 8 kolumnami doryckiego porządku od frontu, nie mniej wyniosłą facjatą i pięknymi ozdobiona gzymsami". W tym samym sprawozdaniu czytamy o trwającej budowie nowego kościoła: „... nowo murujący się kościół katedralny pod tytułem św. Aleksandra wzniesiony w tym roku został już do gzymsów poddasznych. Sześć kolumn wysuniętych przed fronton kościoła na kamiennych bazach i takiemiż kapitelami w porządku doryckim wykutemi pokrytych formują wspaniały peristil; 16 bazów kamiennych i tyleż kapitelów do kolumn wewnętrznych w kościele użyć się mających już są sprowadzone. Ten wspaniały gmach, do którego cały dach zupełnie przygotowany, za udzieleniem potrzebnych ze Skarbu publicznego funduszów musi być ukończony w roku bieżącym..."[118].

Kościół św. Aleksandra, który zaczęto budować w 1820 r. według projektu Ch. P. Aignera[119], stanął pośrodku północnej pierzei Starego Rynku, nieznacznie zsunięty z osi tego placu. Początkowo miał to być kościół katedralny, jako że w roku 1820 zamierzano przenieść siedzibę biskupstwa augustowskiego z Sejn do Suwałk, o co rozpoczęły się negocjacje między Petersburgiem a Rzymem[120]. Rezydencję biskupa projektowano wystawić obok kościoła, a seminarium duchowne — „... naprzeciw murującego się kościoła"[121], tzn. prawdopodobnie przed południową pierzeją rynku. Projekty te nie doszły do skutku, ponieważ ostatecznie zapadła decyzja, by siedzibę diecezji augustowskiej (dawniej wigierskiej) pozostawić w Sejnach.

Na budowę kościoła św. Aleksandra rząd wyasygnował kwotę 80 000 zł i dostarczył bezpłatnie drzewa z lasów państwowych[122]. Resztę kosztów pokryto z funduszów kościelnych i ze składek parafian[123]. Warto nadmienić, że pierwotnie kościół św. Aleksandra miał być wzorowany na kościele pod tymże wezwaniem w Warszawie, budowanym wówczas według projektu Aignera. Informuje o tym sprawozdanie Komisji Województwa Augustowskiego za rok 1819: „Komisja Wojewódzka poleciła swemu budowniczemu, panu Tryniszewskiemu, wygotować anszlag na kościół nowy murowany, który wkrótce Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia przedstawionym zostanie wraz z planem, do którego model z rozkazu j.o. księcia namiestnika królewskiego prezesowi Komisji tutejszej osobiście dany, wzięty jest z kościoła św. Aleksandra w Warszawie na No-

[118] P. Szafer i W. Trzebiński, Projekty..., o.c., str. 21.
[119] AGAD, KRSW 7023, sprawozdanie KWA za r. 1819; KRSW 7024, sprawozdanie KWA za r. 1820; P. Szafer i W. Trzebiński, Projekty..., o.c., str. 21—22.
[120] Sumariusz..., o.c., cz. 1, t. 1, str. 328 — nr 768.
[121] AGAD, KRSW 7024, sprawozdanie KWA za r. 1820.
[122] Sumariusz..., o.c., cz. 1, t. 1, str. 361 — nr 975 i 980.
[123] Sumariusz..., o.c., cz. 1, t. 1, str. 362 — nr 986 i 1020.

wym Świecie stawiającego się"[124]. Ponieważ kościół św. Aleksandra w Warszawie był budowlą centralną, należy wnosić, że początkowo zamierzano wystawić kościół suwalski jako budynek wolno stojący pośrodku rynku. Kiedy zapadła decyzja wystawienia kościoła w północnej pierzei rynku, zastanawiano się nad możliwością przesunięcia tej pierzei w głąb, w linii ul. Filipowskiej i szczytu domu, w którym mieściła się apteka (zob. ryc. 6). Chodziło o stworzenie dogodniejszych komunikacyjnie wlotów ul. Filipowskiej i Królewieckiej. Ze względu na duże koszty wykupu placów i domów przyrynkowych zrezygnowano z tego projektu i kościół wzniesiono w dotychczasowej linii zabudowy. Natomiast sprawę północno-zachodniego naroża rynku rozwiązano przez poprowadzenie ukośnych linii regulacyjnych, które z czasem stały się liniami zabudowy[125].

Bezpośrednio po rozebraniu starego ratusza Komisja Województwa Augustowskiego proponowała wznieść nowy na rogu ul. Petersburskiej i Starego Rynku, gdzie na placu stanowiącym własność miasta stała zrujnowana i nadająca się do rozbiórki karczma „Rogówka"[126]. Władze centralne odrzuciły tę propozycję, wydając polecenie wystawienia ratusza w środku południowej pierzei Starego Rynku[127], zgodnie z regułami urbanistyki klasycznej, która wymagała tworzenia osi kompozycyjnych zamkniętych budowlami monumentalnymi, w danym wypadku kościołem i ratuszem[128]. Projektu tego zaniechano, kiedy właściciele trzech posesji, na których miał stanąć ratusz, zażądali wysokiego odszkodowania za odstąpienie ich miastu. Wówczas Komisja Wojewódzka powróciła do swojej dawnej propozycji, pisząc do Komisji Rządowej: „... w mieście tutejszem znajduje się plac publiczny, na którym stoi dotąd austeria miejska w Rynku i na rogu ul. Petersburskiej (budowla szpetna i stara, nachylająca się do upadku). Plac ten znajduje Komisja Wojewódzka ze wszechmiar za dogodny i przystojny na wymurowanie ratusza, ile że jest położony w pryncypalnym miejscu i widok z niego rozciąga się na całą przestrzeń miasta. Zdaniem przeto było by Komisji Wojewódzkiej... na narożnym placu wystawić ratusz, który wymurowany w proponowanym miejscu bardzo ozdobi miasto..."[129]. Komisja Rządowa nie podzieliła jednak tego poglądu i w czasie bytności w Warszawie prezesa Komisji Województwa Augustowskiego poleciła zastosować się do innego projektu[130]. Polegał on na zmniejszeniu ogromnej powierzchni Starego Rynku i zajęciu południowej jego części pod regularny blok o wymiarach ok. 125 na 66 metrów, złożony z trzech działek, a oddzielony ulicą dwudziesto-

[124] AGAD, KRSW 7023, sprawozdanie KWA za r. 1819.
[125] AGAD, KRSW 5041, pisma KWA z 6.6. i 15.6.1820 r.
[126] AGAD, KRSW 5041, pismo KWA z 14.4.1820 r.
[127] AGAD, KRSW 5041, pismo KWA z 23.5.1820 r.
[128] W. Trzebiński, Działalność urbanistyczna..., o.c., str. 130 i nast.
[129] AGAD, KRSW 5041, pismo KWA z 21.8.1820 r.
[130] AGAD, KRSW 5041, pisma KWA z 27.10.1820 oraz 19.2. i 22.6.1821 r.

metrowej szerokości od dotychczasowej południowej pierzei rynku. Pośrodku tego bloku miał stanąć ratusz o elewacji frontowej odpowiadającej architektonicznie fasadzie kościoła[131]. Z sąsiednich parceli jedną przeznaczono na budynek poczty, drugą — na prywatną kamienicę. Wnętrze tak ukształtowanego placu rynkowego miał zająć zieleniec, przecięty osiowo aleją spacerową, która łączyłaby widokowo ratusz z kościołem. Zachowały się dwa warianty tego projektu. Wariant wcześniejszy widoczny jest na planie z 1820 r., gdzie budowniczy generalny Aleksander Groffe nakreślił w 1821 r. projektowany blok z sytuacją ratusza i zarys skweru (ryc. 6). Aleja spacerowa biegnie na nim po osi placu, na której zamknięciu usytuowany jest ratusz, ale która nie trafia na środek kościoła. Wariant późniejszy natomiast przesuwa aleję i ratusz z osi placu, ale zapewnia regularne zamknięcie alei obydwoma akcentami architektonicznymi (ryc. 7).

Żaden z omawianych projektów nie został w dobie konstytucyjnej zrealizowany. Na budowę bowiem ratusza zabrakło miastu funduszów, a rząd cofnął przyznaną na ten cel pożyczkę w wysokości 50 000 zł[132]. Dochody kasy miejskiej były niskie w stosunku do potrzeb (16 366 zł rocznie wg stanu z 1826 r.)[133] i nie pozwalały na podjęcie kosztownej inwestycji. Suwałki dorobiły się nowego ratusza dopiero w r. 1843[134]. Stanął on przy odwachu wzniesionym w 1834 r. na rogu Starego Rynku i ul. Petersburskiej[135].

W roku 1820 kosztem prawie 29 000 zł rozbudowano dom Komisji Wojewódzkiej, powiększając go od strony Rynku mniej więcej o jedną trzecią szerokości frontu[136] i wzbogacając elewację przez ustawienie tympanonu na osi powiększonego budynku. Groffe — opiniując nadesłany z Suwałk projekt tej inwestycji — ubolewał, że „...budowla ta jak na gmach rządowy nie ma dość odpowiedniego widoku", ale uznał, iż nic w projekcie zmienić nie można, „...ponieważ od egzystującego rozkładu odstąpić nie podobna, tem bardziej że mury tego gmachu nie są takiej grubości, aby wyłamania jakowe bez osłabienia przedsięwzięte być mogły"[137].

Inną inwestycją rządową było wystawienie około 1829 r. murowanego budynku poczty, która przedtem mieściła się w wynajętym domu pry-

---

[131] AGAD, KRSW 5041, pismo KWA z 29.12.1820 r. i opinia Groffego z 27.4.1821 r.

[132] Sumariusz..., o.c., cz. 1, t. 3, str. 128 — nr 850.

[133] F. Rodecki, Obraz..., o.c.

[134] AGAD, KRSW 5050, pismo Rządu Gubernialnego Augustowskiego z 20.5.1843 r.

[135] AGAD, KRSW 5044, pismo KWA z 17.2.1834 r.

[136] Sumariusz..., o.c., cz. 1, t. 3, str. 127 — nr 844; AGAD, KRSW 6544, pisma KWA z 14 i 26.3.1820 r.

[137] AGAD, KRSW 6544, adnotacja z 12.4.1820 r. na marginesie pisma KWA z 26.3.1820 r.

watnym[138]. Budynek stanął w zachodniej pierzei ul. Petersburskiej, w odległości około 150 m od jej wlotu na Stary Rynek[139]. O rozwoju budowlanym i ludnościowym Suwałk informuje poniższe zestawienie statystyczne[140]:

ZESTAWIENIE NR 3

Liczba	Ok. 1806 r.	1810 r.	1824 r.	1827 r.
Domów drewnianych		227	304	317
Domów murowanych		6	26	40
Domów ogółem		233	330	357
Mieszkańców	1265	1444	3137	3753
W tym Żydów	44		1171	1209

Z porównania powyższych liczb wynika, iż w ciągu 21 lat — od 1806 do 1827 r. — ludność Suwałk wzrosła trzykrotnie, przy czym 47% przyrostu przypada na ludność żydowską. Nie ulega wątpliwości, że Żydzi zaczęli napływać w większej liczbie dopiero od czasu ulokowania w Suwałkach siedziby województwa. Nasilenie imigracji żydowskiej osłabło zapewne po roku 1823 w związku z ukazaniem się postanowienia z 4 listopada tegoż roku o utworzeniu rewiru żydowskiego oraz wobec szerzących się od 1824 r. wieści o ponowieniu zamiarów przeniesienia władz wojewódzkich do Augustowa. Tym można tłumaczyć minimalną różnicę w liczbach ludności żydowskiej za lata 1824 i 1827.

Mała tylko część ludności żydowskiej dorobiła się w omawianym okresie własnych domów. Według rejestru pomiarowego z 1825 r. na ogólną liczbę 335 zabudowanych placów własność żydowską stanowiły 52, w tym 32 przy Starym Rynku, Petersburskiej i Kowieńskim Przedmieściu. Natomiast ilość ludności żydowskiej, osiadłej w wynajętych domach i mieszkaniach, wyrażała się według danych z 1824 r. liczbą 890 osób, należących do 178 rodzin. Mieściły się one w mniej więcej 100 domach, a żyły głównie z rzemiosła, pracy najemnej i drobnego handlu. Z wymienionych 890 osób mieszkało: przy Starym Rynku i Petersburskiej — 447, przy Krzywej — 177, przy Kowieńskim Przedmieściu — 102,

[138] AGAD, KRSW 7027, sprawozdanie za r. 1823; Sumariusz..., o.c., cz. 1, t. 3, str. 350 — nr 2407.

[139] Sumariusz..., o.c., cz. 1, t. 3, str. 355 — nr 2443, str. 356 — nr 2451, str. 357 — nr 2460; AGAD, KRSW 5043, k. 109; KRSW 5044, „Plan sytuacyjny wykazujący plac, na którym odwach i ratusz w mieście wojewódzkim Suwałkach wystawione być mają" (skala 1:1500).

[140] Źródła: H. Grossman, Struktura..., o.c., str. 102; AGAD, Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego, akta spraw 160, k. 3; Jeografija powszechna według zbioru C. B. Steina, Warszawa 1826, str. 256; F. Rodecki, Obraz..., o.c., dane „Tabeli miast, wsi i osad Królestwa Polskiego" (Warszawa 1827) dla Suwałk odrzucam jako niewiarygodne (zob. P. Szafer i W. Trzebiński, Projekty..., o.c., str. 21).

przy Rybackiej — 87, przy Sejneńskiej — 41, przy Jerozolimskiej — 36[141].

Dyskryminacyjna polityka władz Królestwa Polskiego w stosunku do ludności żydowskiej dosięgała również Suwałk. Postanowienie namiestnika z 4 listopada 1823 r. zapowiedziało przesiedlenie Żydów, z nielicznymi tylko wyjątkami, do specjalnego rewiru, na który wyznaczono ulice Jerozolimską i Nowy Świat[142]. Żydzi przestali teraz budować się poza rewirem w obawie przed wysiedleniem z własnych domów. Nie kwapili się też do stawiania ich w rewirze, gdzie ceny gruntów poszły znacznie w górę[143], a inwestycje mogły okazać się nieopłacalne. W roku 1825 przy Jerozolimskiej i Nowym Świecie na ogólną liczbę 102 placów było zabudowanych tylko 20, z czego do Żydów należały 4[144]. W marcu 1830 r. Żydzi posiadali na terenie rewiru zaledwie 7 domów (wszystkie murowane[145]). Wobec tak słabych postępów w zabudowie rewiru władze administracyjne zmuszone były kilkakrotnie prolongować termin przesiedlania ludności żydowskiej[146]. W praktyce zarządzenie o rewirze żydowskim nigdy nie weszło w życie.

Do roku 1820 budowano dużo domów drewnianych. W jednym tylko roku 1819 przybyło ich 30[147]. Sytuacja uległa zmianie po ogłoszeniu przepisów policji budowlanej z 26 września 1820 r., zakazujących kategorycznie stawiania domów drewnianych w ważniejszych miastach. Rząd chciał w ten sposób przyśpieszyć ich zabudowę domami murowanymi. Jednakże w wielu miastach, m. in. w Suwałkach, tylko nielicznych mieszczan stać było na wznoszenie budynków murowanych ze względu na większy koszt materiałów i robocizny[148]. Toteż Suwalczanie odczuli bardzo dotkliwie skutki przepisów budowlanych z 1820 roku tym bardziej że władze administracyjne egzekwowały zarządzenie z 7 maja 1817 r. o przymusowej rozbiórce domów drewnianych, grożących zawaleniem. Wprawdzie wbrew zakazom budownictwo drewniane nadal się rozwijało, o czym świadczą przytoczone wyżej dane statystyczne za lata 1824 i 1827, niemniej jednak uległo ono poważnemu zahamowaniu, gdy tymczasem postęp w zakresie budownictwa murowanego nie dawał spodziewanych rezultatów. Domów murowanych przybywało stosunkowo niewiele, i to częściowo przy poparciu finansowym rządu, który udzielał pożyczek na ich budowę[149]. W roku

[141] AGAD, KRSW 5042, „Wykaz starozakonnych mieszkających w najętych domach i po komornym w mieście wojewódzkim Suwałkach, spisany dnia 22 czerwca 1824 r.".

[142] AGAD, KRSW 5042.

[143] AGAD, KRSW 5042, pismo dozoru bóżniczego z 13.6.1826 r.

[144] AGAD, KRSW 5042, rejestr pomiarowy z 1825 r.

[145] AGAD, KRSW 5043, k. 75.

[146] AGAD, KRSW 5042, postanowienie namiestnika z 7.6.1825 r. i pismo Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji z 13.7.1826 r.: KRSW 5043, k. 75—77, 114—116. — Por. Sumariusz..., o.c., cz. 1, t. 3, str. 215 — nr 1492.

[147] AGAD, KRSW 7023, sprawozdanie KWA za r. 1819.

[148] AGAD, KRSW 7042, pismo KWA z 26.6. i 19.9.1823 r.

[149] AGAD, KRSW 7025, sprawozdanie KWA za r. 1821; KRSW 7028, sprawozdanie KWA za r. 1824.

1824 było 26 domów murowanych, w 1825 — 28, w 1826 — 33, w 1827 — 40[150]. Ponieważ jednak zabudowa murowana koncentrowała się przy Starym Rynku i głównej arterii komunikacyjnej, oblicze tej części miasta ulegało z każdym rokiem zmianie na lepsze. Domy drewniane, częściowo całkowicie likwidowane, częściowo przenoszone na ulice boczne[151], ustępowały miejsca piętrowym klasycystycznym kamieniczkom (ryc. 10), których projekty zatwierdzali, a w razie potrzeby korygowali członkowie Rady Budowniczej w Warszawie[152]. Znacznie gorzej wyglądały ulice drugorzędne, o niszczejącej zabudowie drewnianej. Władze wojewódzkie, widząc dewastację budownictwa drewnianego, pociągającą za sobą zubożenie mieszczan i oszpecenie miasta, domagały się od władz centralnych złagodzenia przepisów policji budowniczej. Pismem z dnia 20 lipca 1827 r. Komisja Województwa Augustowskiego przesłała Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji następujący wniosek:

„Ściśle pilnując się Komisja Wojewódzka istniejących przepisów zawsze na to miała oko, aby w mieście tutejszym jako w stolicy województwa drewniane domy stawiane nie były, lecz naocznie przekonywa się, że mieszkańcy, a mianowicie uprawą roli zajmujący się, z powodu nader krytycznych czasów tyle są ubogimi, iż domów murowanych w żaden sposób stawiać nie mogą, a tak zamiast zamierzonego murowanemi domami upiększania tegoż miasta, staje się ono coraz w ulicach szczególniej przez rolników zamieszkałych opuszczonym, bo dla zabronionej domów drewnianych restauracji też domy upadają i szpecący wystawiają widok; z tego powodu przeto uznała Komisja Wojewódzka za rzecz właściwą przedstawić tę okoliczność Komisji Rządowej z wnioskiem o udzielenie upoważnienia, aby domy drewniane przy ulicach mniej pryncypalnych, jakiemi są: 1°. ul. Zielona od punktu litt. A; 2° ul. Gumienna; 3° ul. Kręta — stawiane być mogły w tym sposobie, jak to Komisja Rządowa reskryptem z dnia 19 czerwca r. b. Nr $^{492}/_{1675}$ dla miasta Sejn wskazać raczyła"[153].

Z podobną propozycją wystąpiły władze wojewódzkie w sprawozdaniu za rok 1829 o stanie miast: „Mieszkańcy, których zabudowania zawaleniem się grożące na zasadzie postanowienia z 27.5.1817 roku zniesione bywają, nie są w stanie innych murowanych wystawić, ani pozwolenia na wystawienie drewnianych pozyskać, opuszczają więc place i grunta, z których podatku i innych ciężarów publicznych nie ma od kogo ściągać. W tem położeniu ciężary przywiązane do pustek spadają na innych pozo-

[150] Jeografija powszechna..., o.c., str. 256; AGAD, KRSW 7029, sprawozdanie KWA za r. 1825; KRSW 7030, sprawozdanie KWA za r. 1826; F. Rodecki, Obraz..., o.c.

[151] AGAD, KRSW 5041, pismo KWA z 20.9.1820 r.

[152] AGAD, KRSW 7033, sprawozdanie KWA za r. 1829.

[153] AGAD, KRSW 5042.

stałych mieszkańców, których znoszenie ich uboży, a przez to samo coraz większą pomnaża nędzę". Dalej Komisja Wojewódzka prosi, „... iżby Komisja Rządowa na ulicach pomniejszych we wszystkich miastach tutejszego województwa domy z drzewa porządne, dachówką lub gontem kryte, na podmurowaniu i z murowanymi kominami, stawiać dozwolić raczyła. Wiadomo jest bowiem, że wszystkie prawie miasta są rolniczemi, co większa, składają one ludzie, którzy z czasem tylko i stopniowo do korzystniejszego zbliżać się będą przemysłu. Domy drewniane w ulicach mniej uczęszczanych nie będą rażącego przedstawiać widoku, przez swoją owszem porządną budowę, lepsze dachy, prostość do linii regulacyjnej zastosowaną ozdobniejszy przedstawiać będą widok od dotychczasowych, które dlatego tylko cierpianemi być muszą, że jeszcze zawaleniem się nie grożą. Rynki miast i ulice pryncypalniejsze, przez które drogi publiczne przechodzą lub które z położenia swego mieszkańcom więcej korzyści przynoszą, nie mogą być [jak] tylko zamurowane"[154]. Wszystkie jednak tego rodzaju propozycje władze centralne kategorycznie odrzuciły.

O rozmieszczeniu działek zabudowanych i pustych w r. 1825 informują dane rejestru pomiarowego geometry Łapińskiego, na których oparte jest poniższe zestawienie:

ZESTAWIENIE NR 4

Ulica (miejsce) w kolejności rejestru pomiarowego z 1825 r.	Liczba placów zabudowanych	Liczba placów pustych	Liczba ogrodów
Utrata I	13	15	—
Zielona	36	2	—
Jerozolimska	20	4	78
Petersburska	43	2	—
Kowieńskie Przedmieście	41	34	—
Stary Rynek	32	2	—
Królewiecka	31	22	—
Rybacka	7	1	—
Kręta	53	41	—
Ogrody warzywne	—	—	33
Ogrody za rzeką Hańczą (ul. Zarzecze?)	52	—	111
Utrata II	7	8	5
Ogrody warzywne za rzeką Hańczą	—	—	35
Razem:	335	131	262

Z powyższego zestawienia wynika, że w dobie konstytucyjnej Królestwa Polskiego Suwałki dysponowały ogromną rezerwą terenową dla

[154] AGAD, KRSW 7033, sprawozdanie KWA za r. 1829.

budownictwa w obrębie samych tylko siedlisk i ogrodów. Niemal całkowicie zabudowane były tylko tereny przy Starym Rynku, ul. Petersburskiej, Zielonej i Rybackiej.

Zdobyta przez Suwałki w latach 1816—1819 pozycja miasta wojewódzkiego zachwiała się w związku z rozpoczętą w 1824 r. budową Kanału Augustowskiego jako nowej — z ominięciem dolnej Wisły — drogi wodnej dla eksportu zboża[155]. Już w 1824 r. Rada Obywatelska Woj. Augustowskiego wystąpiła do namiestnika z umotywowanym wnioskiem o przeniesienie siedziby województwa do Augustowa w przewidywaniu, że stanie się on „... miastem posrzednim handlu między Rosją a Królestwem Polskim"[156]. W Suwałkach nastąpiło ponowne zahamowanie ruchu budowlanego. W sprawozdaniu za rok 1825 Komisja Województwa Augustowskiego, nawiązując do ówczesnego kryzysu gospodarczego, donosiła: „... aczkolwiek krytyczne czasy postęp w budowlach tamują, w mieście Suwałkach nie jeden by one przedsięwziął, gdyby nie ustawiczne pogłoski o zamierzonym stąd władz wojewódzkich przeniesieniu"[157]. W miarę postępu prac przy budowie Kanału Augustowskiego projekt przeniesienia siedziby województwa do Augustowa stawał się coraz bardziej realny. Koncepcję tę, której urzeczywistnienie wymagało poważnych inwestycji budowlanych w Augustowie, postanowił wprowadzić w życie minister spraw wewnętrznych i policji, Tadeusz M o s t o w s k i. W początkach czerwca 1829 r. po uzyskaniu wstępnej aprobaty Mikołaja I wydał Mostowski polecenie władzom administracyjnym i budowlanym, by natychmiast przystąpiły do opracowania projektów i kosztorysów budowy gmachów rządowych w Augustowie[158]. Dom Komisji Wojewódzkiej i Trybunału w Suwałkach rząd zamierzał przeznaczyć na szkołę wojewódzką, która miała tu być przeniesiona z Sejn. Władze administracyjne, rozważając ten projekt, brały pod uwagę łatwość wynajęcia mieszkań dla profesorów i uczniów po zwolnieniu wielu lokali mieszkalnych przez urzędników Komisji Wojewódzkiej[159]. Degradacja Suwałk wydawała się sprawą przesądzoną.

W lipcu 1830 r. Mostowski przesłał do Petersburga plany i kosztorysy zakrojonych na wielką skalę inwestycji rządowych w Augustowie, licząc, że „przed wiosną rzecz między Augustowem i Suwałkami roztrzygniona będzie"[160]. Zanim jednak Mikołaj I wydał w tej sprawie decyzję, wybuchło powstanie listopadowe. Po jego upadku, w dobie paskiewiczowskiej, nie mogło już być mowy o kosztownych inwestycjach w Augustowie. Tym sa-

[155] P. S z a f e r i W. T r z e b i ń s k i, Projekty..., o.c., str. 9—13.
[156] P. S z a f e r i W. T r z e b i ń s k i, Projekty..., o.c., str. 22.
[157] AGAD, KRSW 7029.
[158] P. S z a f e r i W. T r z e b i ń s k i, Projekty..., o.c., str. 23—24.
[159] P. S z a f e r i W. T r z e b i ń s k i, Projekty..., o.c., str. 24, przypisy 62 i 63.
[160] P. S z a f e r i W. T r z e b i ń s k i, Projekty..., o.c., str. 31; AGAD, KRSW 5043, k. 115.

mym Suwałki pozostały siedzibą województwa, przemianowanego w 1837 r. na gubernię, utrzymując się na tej pozycji aż do r. 1915.

Nie sprawdziły się przewidywania Rady Obywatelskiej Woj. Augustowskiego z roku 1824, że „... m. Suwałki przy największych wysileniach i poniesionych przez rząd kosztach w miarę pomieszczonych urzędników i oficjalistów egzystować, ale nie kwitnąć będzie"[161]. W okresie międzypowstaniowym, przy lepszej koniunkturze gospodarczej i zniknięciu groźby przeniesienia władz administracyjnych i sądowych II instancji do Augustowa, następuje szybki rozwój ludnościowy Suwałk. Liczba mieszkańców wzrasta do około 10 000 w roku 1856 i około 15 500 w roku 1865[162].

W dobie konstytucyjnej Królestwa Polskiego Suwałki nie wyrosły jeszcze na duże miasto. Tomasz Łubieński w liście do ojca, datowanym w Suwałkach 20 maja 1828 r., pisał: „Zupełnie nie można sobie wytłumaczyć powodów, dla których pomieszczono zarząd tego województwa w zapadłej mieścinie, gdyby się nie wiedziało, że wyłącznie interes prywatny ówczesnego prezesa i jego urzędników wpłynął na decyzję rządu. Dopiero teraz nawet postawiono tu kościół katolicki"[163]. Istotnie, w porównaniu z takimi miastami wojewódzkimi, jak Lublin, Kalisz, Płock czy nawet Radom, Suwałki można było nazwać zapadłą mieściną. Autor cytowanego listu nie zdawał sobie jednak sprawy z drogi rozwojowej, jaką przebyły Suwałki w ciągu minionych 11 lat. Widzieli ją natomiast sami mieszkańcy Suwałk, pisząc o swoim mieście w 1825 r., że „... do roku 1815 nosiło tylko cechę miasteczka, w istocie była to wieś mizerna i uboga" i że dopiero od tego czasu „... odrodziło się i już dąży na stopień wojewódzkiego miasta"[164].

*

Po złożeniu artykułu do druku dr J. Wiśniewski udostępnił mi wyciąg z taryfy dymów pow. grodzieńskiego z 1775 r. (CHAP-Wilno, nr 3938, f. 814), która wymienia w Suwałkach: *Rynek* — 36 dymów wraz z karczmą, *Załomek za Rynkiem* [w cytowanych wyżej przekazach źródłowych Załomek Koźli] — 6 d., *Grodzieńską* [później Królewiecka] — 51 d., *Wigierską* [później Zielona] — 38 d., *Krzywą* — 46 d., *Szpitalną* [inaczej Młyńską] — 16 d. wraz z karczmą, *Załomek od Krzywej* [później Rybacka] — 5 d. W tym cennym przekazie źródłowym znajduję potwierdzenie moich wniosków (wyciągniętych metodą retrogresywną) na temat układu przestrzennego Suwałk w XVIII w. po lokacji miasta.

---

[161] P. Szafer i W. Trzebiński, Projekty..., o. c., str. 22.

[162] AGAD, KRSW 7009, sprawozdanie Rządu Gubernialnego Augustowskiego za r. 1856; KRSW 7018, sprawozdanie Rządu Gubernialnego Augustowskiego za r. 1865.

[163] R. Łubieński, Generał Tomasz Łubieński, t. 1 (1899), str. 487.

[164] AGAD, KRSW 5042, podanie obywateli Suwałk z 14.6.1825 r. o nadanie miastu nazwy Aleksandria.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Автор настоящего труда занимается пространным развитием и историей города Сувалки, которые из небольшого поселения преобразовались в воеводский город. Начало Сувалк датируется восьмидесятыми годами XVII века, когда монастырь камедулов на острове озера Вигры заложил первую деревню, которая в 1690 году имела всего-на-всего два дома. В следующем десятилетии эта деревня быстро разрастается и уже около 1700 года разделяется на Сувалки Вельке и Сувалки Мале. В 1710 году Сувалки получают от короля Августа II привилегию на ярмарки, а в 1715 году и 1720 году приобретают привилегию локации города. Эти юридические акты не только дали начало городу, но и вызвали его расширение. Оно состояло в основании рынка, упорядочении старых путей сообщения, проведении нескольких новых улиц и увеличении количества участков на застройку. Местечко Сувалки составляло тогда центр главного комплекса имений камедулов и одновременно имело характер большого земледельческого поселения.

После упадка Речипосполитой Сувалки нашлись под прусским владычеством и город вследствие конфискации церковных имений переходит в собственность прусского правительства и становится главным городом так называемого „вигерского повета". Прусские власти помещают здесь один из судов, реорганизуют городское управление и устраивают почту, письменную и пассажирскую. Недостаток жилых помещений для чиновников и солдат, вызывает оживление строительства в городе. В это время количество жилых домов увеличилось на 20 новых зданий.

Тильзитский мирный договор восстановляет польские власти в Сувалках, но местопребывание начальника Вигерского повета устанавливается не в Сувалках, а в Сейнах, ввиду того, что в Сейнах находился пустой монастырь, который обеспечил властям лучшие условия. Местные жители, особенно помещики ходатайствуют — в начале безуспешно — о перенесении столицы департамента из Ломжи в Сейны или Сувалки.

После образования Королевства Польского под скипетром русских императоров большое значение приобрели пути сообщения, соединяющие Варшаву с С.-Петербургом. На этом пути лежали Сувалки. В 1816 году основали Августовское воеводство с столицей в Сувалках. Это вызвало приток в город чиновников, что в свою очередь было причиной бурного оживления строительства. Город, окруженный заботливостью воеводских властей, переменял свой облик. Появляется регулирование улиц и заложение мостовой. На старом рынке и на главной улице деревянные дома с каждым годом уступают место двухэтажным каменным домам в стиле классицизма. Рынок подвергается основной перестройке и получает репрезентативный характер. Посередине рыночной площади устраивают променадный сад. Вместо того коммерческие услуги исполняет расположенный в восточной части города Новый Рынок. В это время возникают здесь два монументальных религиозных здания с большой архитектонической ценностью: костёл святого Александра и еврейская синагога.

Однако завоеванная в 1816—1819 гг. позиция воеводского города поколебалась в связи с начинавшейся в 1824 году стройкой Августовского канала, который создавал выгодный путь для экспорта зерна. Внесли тогда предложение, чтобы перенести столицу воеводства из Сувалк в Августов. Этот замысел не осуществился ввиду вспышки ноябрьского восстания. В период между восстанием

1830 года и восстанием 1863 года, при лучшей хозяйственной конъюнктуре, когда прекратилась угроза перемещения административных и судебных властей в Августов — Сувалки всё более и более разрастаются, как местопребывание губернских властей и хозяйственный центр всего региона Сувалкско-Августовского Поозерья.

SUMMARY

The author of the article discusses the development and history of Suwałki which, once a small settlement, finally became a voivodship town. The origins of the locality date back to the eighties of the 17th century when the Camaldolites residing in a monastery on the isle on the Wigry Lake have founded a village which in 1690 consisted only of two cottages. In the following decade the village expanded rapidly and by 1700 became divided into Suwałki Wielkie and Suwałki Małe. In 1710 King Augustus II has granted certain commercial privileges to Suwałki and in 1715 and 1720 the town was formally established here. These legal acts were accompanied by progressing development of Suwałki which included the installing of a permanent market place, regulation of the old roads, setting up of a few new streets and adding new areas for housing construction. Suwałki was then a centre of the main complex of the Camaldolite estate and at the same time a large rural settlement.

After the fall of the Polish Republic in the 18th century Suwałki came under Prussian rule and, in consequence of the confiscation of the church estate, it became property of the Prussian Government and the seat of the so-called Wigry District. The Prussian authorities have set up a court of justice in Suwałki, new municipality and a post office. Because of the shortage of accommodation needed for the increasing number of administrative officials the construction of new houses began and some twenty apartment houses were built.

On the strength of the Tilsit Peace Treaty Suwałki came under Polish rule but the seat of the Wigry district was transferred to Sejny where it was easy to accommodate the offices in an uninhabited monastery. The representatives of the local administration and especially members of the gentry struggled to have the seat of the voivodship authority transferred from Łomża to Sejny or Suwałki. These attempts were for some time futile.

After the formation of the Kingdom of Poland under Russia the communication routes connecting Warsaw with St. Petersburg became very important and Suwałki was on the route. In 1816 the Augustów Voivodship was established with the seat at Suwałki. Owing to this fact a new wave of officials came to the town and many new houses for them were built. Under the care of the voivodship authorities Suwałki could develop. The streets were regulated and paved. At the market square and along the main street one- and two-storey neo-classical houses replaced the wooden ones. The market square was entirely reconstructed and acquired more representative character and a promenade was arranged there. The New Market situated in the eastern part of the town became a trading centre. At that time St. Alexander church and a synagogue, both of great artistic value, were built at Suwałki.

But the position of a voivodship town acquired by Suwałki between 1816 and 1819 was considerably weakened in connexion with the construction of the Augu-

stów Channel which began in 1824 and was destined as a convenient transport route for exported grain. At that time it was requested that the seat of the voivodship be transferred from Suwałki to Augustów. This project was not carried out, however, because of the outbreak of the November Uprising in 1830. In the period between the November Uprising and that of January, 1863, when the economic situation improwed and the removing of the voivodship authorities was no longer planned, Suwałki was gradually growing as a seat of the province and at the same time an economic centre of the whole Suwałki—Augustów Lake District.

Anna Czapska

ARCHITEKTURA XIX WIEKU W SUWAŁKACH

Архитектура XIX века в Сувалках

The 19th Century Architecture at Suwałki

Punktem zwrotnym w życiu miasta Suwałki był rok 1816, kiedy przeniesiono z Łomży wojewódzkie władze administracyjne. Na razie mówiło się o tymczasowości tej decyzji, powziętej tylko z braku odpowiedniego budynku w Augustowie, który mógłby pomieścić Komisję Wojewódzką i Trybunał. Suwałki były w tym czasie miastem rolniczym i mniejszym od Augustowa. Według akt Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych (pismo z dn. 16.III.1842 r.) Suwałki ...w chwili przeniesienia do nich z Łomży byłej Komisji Wojewódzkiej... były podobniejsze do obszernej wsi niż do miasta... Jednak od 1819 r. zostały uznane już za stałą siedzibę województwa i otrzymały od rządu subsydia na rozbudowę i reprezentację. Dzięki temu można było myśleć o regulacji sieci ulicznej, założeniu bruków, wystawieniu koniecznych budynków na pomieszczenie dla władz administracyjnych, adaptacji i restauracji budynków istniejących. Regulacyjny plan miasta, sporządzony w 1826 r., stał się na długie lata podstawą przy rozbudowie miasta[1].

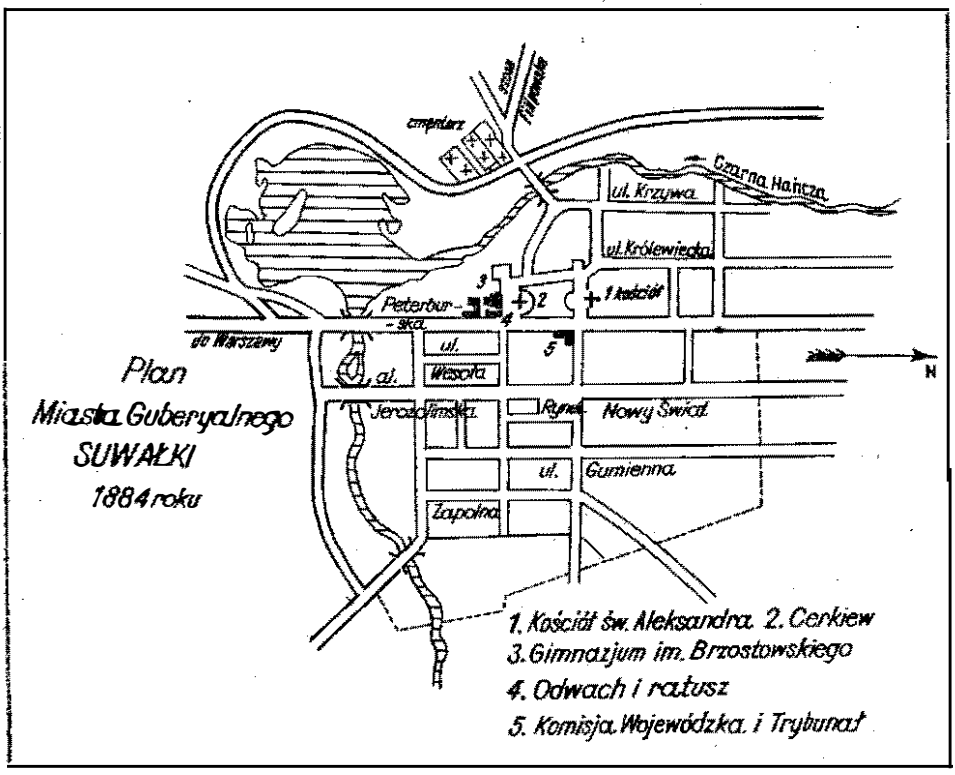
Nieregularny i mało czytelny plan miasta powstałego ze wsi (lokowanego ok. 1715 r.)[2] został wg nowego planu podporządkowany wytyczonej głównej ulicy, która była jednocześnie arterią przelotową przez miasto i biegła wzdłuż wschodniej pierzei rynku. Był to odcinek szosy petersbursko-warszawskiej, zaprojektowanej w roku 1819, a przechodzącej przez Suwałki.

Nowa ulica otrzymała nazwę na północ od Rynku: Prospekt Petersburski — na południe Kowieńskie Przedmieście. Ze względu na swe znaczenie ulica ta otrzymała odpowiednią szerokość (ok. 58 łokci), a zabudowa obrzeżna została utrzymana w wysokości dwóch kondygnacji, co dało w wyniku dobrą proporcję przekroju ulicy.

---

[1] Urbanistykę i rozwój przestrzenny miasta omawia szerzej w swej pracy o Suwałkach dr W. Trzebiński.

[2] W. Trzebiński i P. Szafer, Opracowanie historyczne miasta Suwałki (maszynopis), Państwowe Pracownie Konserwacji Zabytków, 1953 r.



Ryc. 1. Plan miasta z 1884 r. z oznaczeniem głównych obiektów zabytkowych. Przerys z Archiwum Gł. Akt Dawnych w Warszawie.

W 1820 r. wydano różne przepisy w celu uporządkowania szybko rozwijającego się miasta. Zabroniono na przykład wznoszenia, a nawet remontu budynków drewnianych; wyznaczono też nową dzielnicę dla Żydów za ul. Jerozolimską. Tutaj w 1822 r. przy ul. Szkolnej powstała murowana synagoga[3].

Dawny Rynek (o wymiarach około 450 × 600 łokci) przeznaczono dla celów reprezentacyjnych, przenosząc targowisko na założony we wschodniej części miasta Nowy Rynek przy ulicach Jerozolimskiej i Sejneńskiej. Decyzja ta pociągnęła za sobą konieczność rozwiązania urbanistycznego i architektonicznego Starego Rynku. Mamy z tego okresu (z lat 1820 i 1823) dwa projekty, ale żaden z nich nie został zrealizowany. Wykorzystano jedynie koncepcję stworzenia skweru przez zazielenienie rynku. Przy pracach tych przeniesiono z rynku na zachodnie krańce miasta cmentarz katolicki, otaczający drewniany kościół. Natomiast drewniany kościół pozostał na zieleńcu jeszcze do 1834 r. aż został rozebrany[4]. W tym

[3] K. Ciborowska-Konopkowa, Opracowanie historyczne i ocena konserwatorska Suwałk, dla PKZ 1953 r.

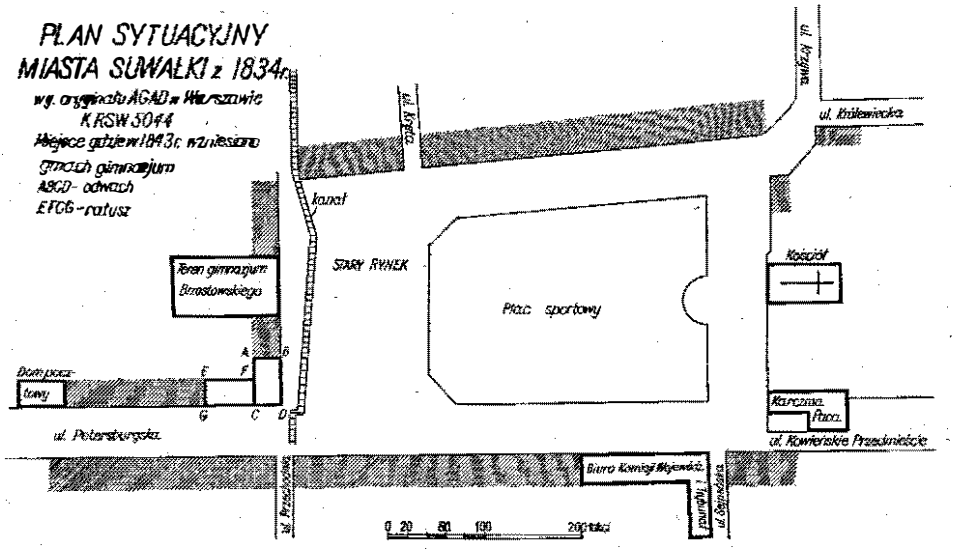
[4] Sytuację starego kościoła pokazuje w swej pracy dr W. Trzebiński, Opracowanie historyczne..., o.c.

okresie powstają pierwsze murowane budynki użyteczności publicznej, zarówno przy placu (gmach Komisji Wojewódzkiej), jak i przy Prospekcie Petersburskim (1828 r. — budynek poczty), a jednocześnie rozbiera się stare budynki drewniane, jak dawna karczma „Rogówka", która stała w narożniku rynku i Prospektu Petersburskiego (dziś ul. Kościuszki). W sześć lat potem w tym miejscu wzniesiono murowany budynek „Odwachu" (1834 r.).

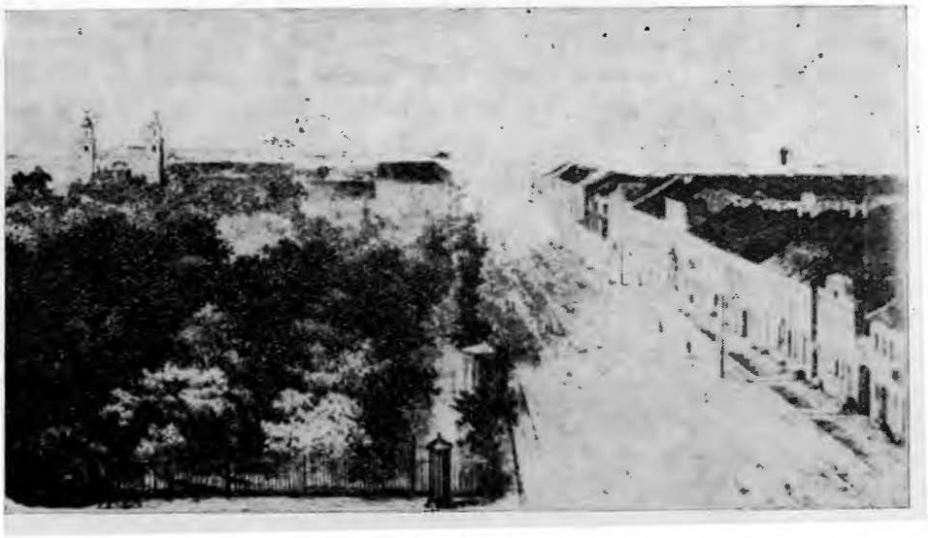
Główne obiekty architektury monumentalnej, jak i okazalsze domy mieszkalne prywatne, skupiły się w obrębie Starego Rynku jako w centrum reprezentacyjnym i wzdłuż głównej ulicy miasta, obecnej ulicy Kościuszki (dawn. Prospekt Petersburski i Kowieńskie Przedmieście). Przy tej ulicy, jeszcze w pierzei wschodniej rynku (ul. Kościuszki nr 49 obecnie), przy rogu ulicy Sejneńskiej (dziś 22 Lipca) powstał jeden z pierwszych reprezentacyjnych gmachów państwowych: siedziba Komisji Wojewódzkiej i Trybunału.

Był to budynek piętrowy, od frontu ozdobiony tympanonem, umieszczonym nad wejściem głównym. Elewację frontową od placu (długości 49 m) zaakcentowano w części środkowej niewielkim ryzalitem o 6 kanalowanych pilastrach na I piętrze, zwieńczonych trójkątnym tympanonem. Dłuższa (80-metrowa) elewacja od ulicy Sejneńskiej oraz ścięty 5-metrowy narożnik otrzymały prostszą architekturę.

Nieznany autor tego gmachu znał dobrze formy i zasady architektury klasycznej, tak często i chętnie w tym okresie stosowanej, toteż budynek Komisji ma poprawność zarówno proporcji całości, jak i detalu.



Ryc. 2. Plan rynku z 1834 r. z oznaczeniem sytuacji ratusza, Odwachu Komisji i kościoła parafialnego św. Aleksandra. Przerys ze zbiorów Pracowni Konserwacji Zabytków w Warszawie



Rys. 3. Widok Suwałk z 1870 r. (z Tygodnika Ilustrowanego)

Drugą potrzebą w zakresie architektury było wzniesienie nowego murowanego ratusza, a o jego usytuowanie toczyły się liczne debaty[5]. Ostateczna decyzja zlokalizowała ratusz przy Prospekcie Petersburskim w sąsiedztwie „Odwachu". Według planu z 1834 r.[6] plac pod ratusz wynosił 22 × 58 łokci.

Projekt nowego ratusza Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych w 1836 r. odrzuciła, a skorygowanie planów powierzono arch. A. Corazziemu[7]. Projekt budowy podjęto na nowo w 1839 r., aż wreszcie w 1843 r. powstał budynek nawiązujący do architektury „Odwachu", zapewne wg projektu Karola Majerskiego. Sprawa lokalizacji nowego, bardziej reprezentacyjnego ratusza, która ciągnęła się lat kilkanaście od czasu rozebrania starego, drewnianego, została omówiona w pracy dra Trzebińskiego, który opracowuje urbanistykę Suwałk tego czasu.

Budynek ratusza przy Prospekcie Petersburskim, przylegający do istniejącego już w narożniku pałacu „Odwachu" (dziś siedziba Miejskiej Rady Narodowej), otrzymał elewację frontową, która była przedłużeniem i powtórzeniem architektury „Odwachu". W ten sposób od strony dzisiejszej ul. Kościuszki powstała długa na 80 łokci, jednolita elewacja o 19 prostokątnych oknach na I piętrze, zakończonych łukami w parte-

[5] W. Trzebiński i P. Szafer, Opracowanie historyczne..., o.c.

[6] AGAD, KRSW 5044, plan sytuacyjny wykazujący plac, na którym „odwach i ratusz w mieście wojewódzkim Suwałkach wystawione być mają". Plac pod odwach: abcd 45 × 22 łokcie, plac pod ratusz: 58 × 22 łokcie gbef.

[7] 17.XI.1836 r. Rada Budownicza powierzyła przerobienie planu ratusza generalnemu budowniczemu Antoniemu Corazziemu.



Ryc. 4. Suwałki. Kolumnada dawnego odwachu od strony placu.

rze. Brama i prostokątna wieża podkreślały osiowość w stosunku do całej elewacji, łącznie z boczną elewacją „Odwachu", nie tylko samego budynku ratusza. Prosta bryła z niską kwadratową wieżą zbliżona jest do ratusza w Łowiczu i wielu innych powstałych w tym czasie.

Wcześniejszy od ratusza budynek „Odwachu", który inspirował jego wystrój architektoniczny, jest jednym z najlepszych obiektów architektonicznych Suwałk[8].

Dwukondygnacjowa 9-osiowa elewacja od rynku ma dosyć ciężki dorycki portyk w parterze. Część parterowa ma okna zakreślone w górze z półcyrkla, o szerokich i mięsistych obramieniach; prostokątne okna pierwszego piętra mają opaski lżejsze. Masywny boniowany parter jest cokołem dla lżejszej architektury I piętra. Ta sama architektura została powtórzona w elewacji wschodniej od strony ulicy Kościuszki, z pominięciem jedynie portyku, i została dalej powtórzona na frontowej elewacji ratusza.

Wnętrza uległy z biegiem lat wielu przeróbkom. Zniszczona w czasie działań wojennych w 1944 r. część elewacji odwachu i ratusza od strony

[8] K. Ciborowska, Katalog zabytków m. Suwałk (maszynopis) 1953, w zbiorach PKZ w Warszawie.

ul. Kościuszki została zrekonstruowana w pierwotnej formie. Jeśli chodzi o autora projektu, zdania są podzielone[9]. Można przypuszczać, że ze względu na poprawność architektury i na wykonywanie oprócz korekt także i projektów dla Suwałk autorem „Odwachu" był znany ze swej działalności A. Corazzi.

Przy ul. Kościuszki znajduje się jeszcze kilka budynków, których architektura zasługuje na uwagę: Kościuszki 31 (miejsce urodzenia Marii Konopnickiej, z domu Wasilkowskiej[10]). Budynek przylegający bezpośrednio do ulicy, parterowy z piętrem nad środkową częścią, zakończoną schodkową attyką. Centralnie umieszczona brama wjazdowa znajduje się pod żeliwnym balkonem, wspartym na dwóch parach toskańskich kolumn.



Ryc. 5. Suwałki. Widok na ratusz od strony ul. Kościuszki.



Ryc. 6. Suwałki. Dom przy ul. Kościuszki nr 31. Elewacja frontowa.

Architektura domu b. prosta, nosi cechy lat dwudziestych XIX stulecia, o dalekich reminiscencjach empiru. Budynek ma większą od architektonicznej wartość historyczną ze względu na wielką pisarkę, która urodziła się i dzieciństwo spędziła w tym mieście, a której pomnik wystawiono na nowym Rynku w 1961 r.

Dużą natomiast wartość architektoniczną przedstawiają dwa domy przy ul. Kościuszki nr 45 i 47. Obydwa w porządku jońskim z tak zwanym „Wielkim porządkiem" przeprowadzonym przez dwie kondygnacje. Dom nr 47 (obecnie mieści się tu Technikum Mechaniczne) o 11 oknach w elewacji frontowej jest dwukondygnacjowy, a jego środkowy płaski

[9] K. Ciborowska, Katalog zabytków..., o.c.

[10] M. Szypowska, Konopnicka, której nie znamy. M. Wasilkowska, ur. 1842, wyjechała z rodzicami z Suwałk do Kalisza ok. 1850 r.

ryzalit ma 4 kanelowane pilastry jońskie, przechodzące przez 2 kondygnacje i podtrzymujące duży, trójkątny tympanon. Na osi brama wjazdowa, nad którą znajduje się balkon. Pośredni gzyms kordonowy oddziela parter od I piętra. Budynek przy ul. Kościuszki nr 45 ma krótszą elewację frontową, a charakter bogatszego dworku. Siedmiookienna elewacja frontowa w ryzalicie środkowym ma 3 okna pomiędzy czterema półkolumnami jońskimi, przeprowadzonymi przez obydwie kondygnacje. Ryzalit podkreśla trójkątny tampanon, wsparty na pełnym belkowaniu (architraw, fryz, gzyms). Okna o szerokiej opasce mają w parterze jeszcze obdasznice. Elewacja zamknięta w narożnikach boniami, ma proporcje wysokości do szerokości ok. 1:3. Oba te budynki, jak również nieco dalej usytuowany na tej ulicy pod nr 91 (również w porządku jońskim) stanowią cenny i wartościowy materiał dla studiów nad architekturą miasteczek pierwszej połowy XIX wieku, a w zespole miejskim Suwałk są ozdobą na tle o wiele gorszej, bezstylowej architektury okresu późniejszego.



Ryc. 7. Suwałki. Dom przy ul. Kościuszki nr 45. Elewacja frontowa.



Ryc. 8. Suwałki. Gmach dawnej Komisji i Trybunału, widok od ul. Kościuszki.

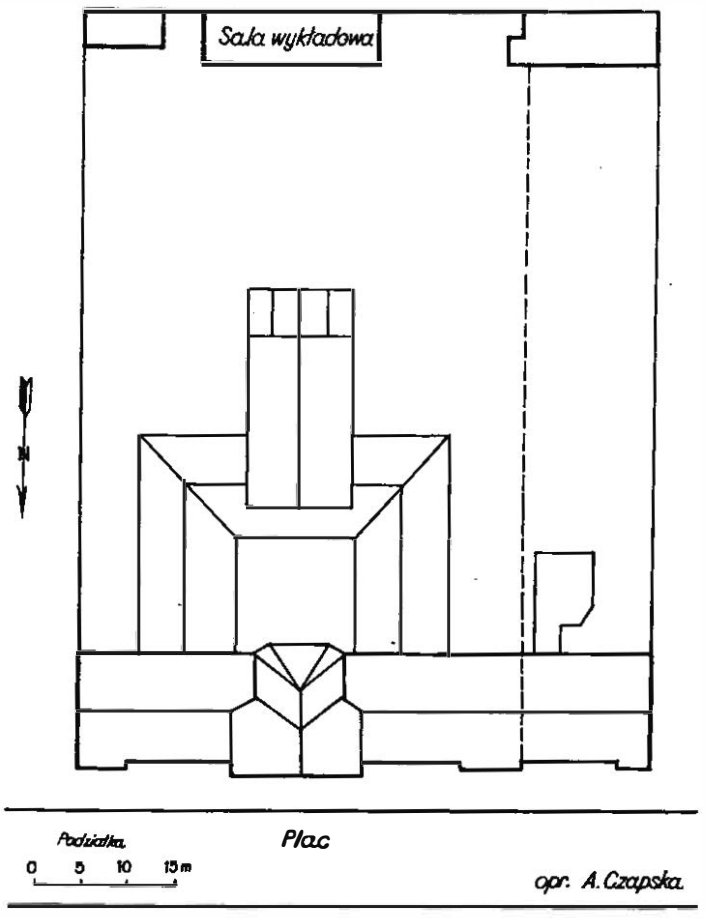
Rozległy plac, dawny Stary Rynek, dziś skwer zadrzewiony, rozdziela zupełnie poszczególne pierzeje, z których każda tworzy jakby jednostronną zabudowę uliczną. Każda zresztą z tych pierzei jest zupełnie odmiennie zabudowana.

Pierzeja północna ma na tle nieciekawej zabudowy mieszczańskiej dominujący akcent w postaci okazałej bryły kościoła, którego atrakcyjność dzięki dobrej architekturze przede wszystkim przyciąga uwagę[11]. Parafialny kościół katolicki pod wezwaniem św. Aleksandra został wybudowany wg projektu Ch. P. Aignera w latach 1820—22 w duchu architektury klasycystycznej. Od frontu pomiędzy dwoma wieżami znajduje się portyk

[11] Kościół pod wezw. św. Aleksandra projektu Ch. P. Aignera został szczegółowo opracowany pod względem historycznym przez dra T. Jaroszewskiego, P. Ch. Aigner — ur. 1746 r. zm. 1841 r.

dorycki z 6 kolumnami, wspierającymi trójkątny tympanon. Wzniesiony na wysokim cokole, mimo rozległości placu nie traci na skali i monumentalności.

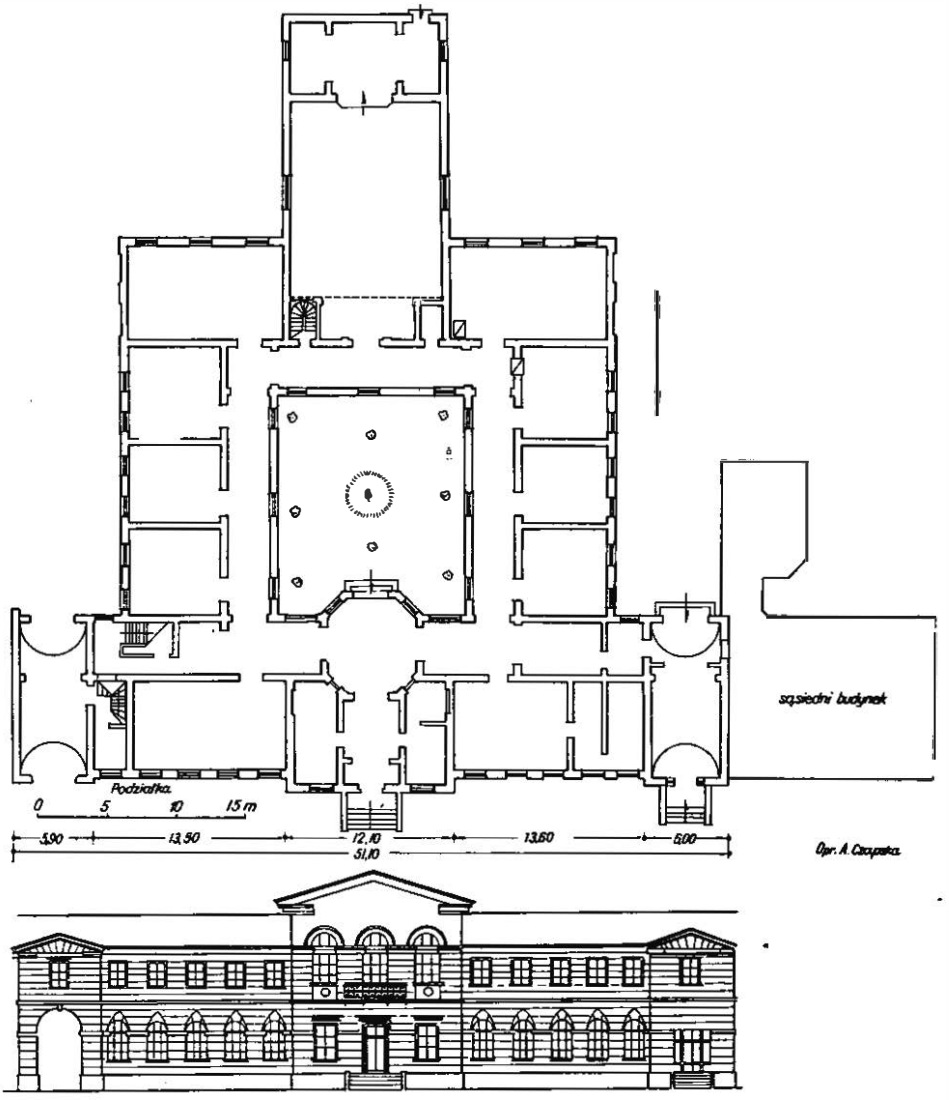
Bez żadnych walorów plastycznych jest niejednolicie zabudowana pierzeja zachodnia, obecnie ul. Konopnickiej. Najbardziej jednolicie pod względem architektonicznym przedstawia się pierzeja południowa. Usytuowany pośrodku gmach gimnazjum wybija się dużą bryłą od drobniej-



Ryc. 9. Suwałki. Współczesny plan sytuacyjny gimnazjum.

szych w skali, choć prawie tej samej wysokości, budynków sąsiednich. Jest to doskonały przykład, jak budynki nawet tej samej wielkości i o zbliżonej sytuacji przez odmienny sposób rozwiązywania architektonicznego, zestawienia brył i płaszczyzn oraz przez rozłożenie otworów i ich wielkość uzyskują większą skalę i monumentalność lub odwrotnie — wydają się mniejsze i bardziej kameralne.

Pierzeja wschodnia placu jest jednocześnie zabudową ulicy Kościuszki, która na tym odcinku ma obecnie z większych i bardziej interesujących obiektów architektonicznych jedynie przy rogu ul. 22 Lipca dawny gmach Komisji, którego walory plastyczne zostały już omówione.



Ryc. 10. Suwałki. Rzut parteru gmachu gimnazjum, skala 1:1200 oraz elewacja frontowa gmachu gimnazjum, skala 1 : 200.

Z zespołu rynkowego należy jeszcze zwrócić uwagę na budynek Gimnazjum im. Karola Brzostowskiego, obecnie imienia Marii Konopnickiej[12].

[12] W 1957 r. decyzją Ministerstwa Oświaty Szkoła otrzymała nazwę „Szkoła Podstawowa i Liceum Ogólnokształcące Nr 1 im. Marii Konopnickiej w Suwałkach".

Stałe — i to znaczne — zwiększanie się liczby ludności oraz inteligencji urzędniczej, związanej z funkcją, którą od kilku lat spełniały Suwałki, wymagało otwarcia gimnazjum. W 1840 r. gimnazjum z Sejn zostało przeniesione do Suwałk[13]. Miejsce pod budynek wybrano prawie pośrodku południowej pierzei placu. Z połączenia kilku mniejszych działek powstał duży plac (88 × 157 łokci $1^1/_2$ cala)[14], na którym od frontu znajdował się główny budynek, składający się z 2-kondygnacjowego bloku oraz parterowych skrzydeł otaczających dziedziniec wewnętrzny, zamknięty wyższą bryłą kaplicy szkolnej. Na końcu placu na wprost budynku szkolnego został jednocześnie zaprojektowany niewielki domek zwany „Zbrojownią" lub salą wykładową.

Gimnazjum jest jednym z ciekawszych budynków świeckich na terenie miasta, doskonale usytuowanym. Frontowa elewacja, długości 51 m, zajmuje większą część południowej strony placu i stanowi jej główny akcent architektoniczny. Jednocześnie harmonizuje z sąsiadującą zabudową zarówno mieszczańską, jak i „Odwachem" w narożniku ul. Kościuszki.

Główną oś budynku podkreśla szeroki, płytki ryzalit, wyższy od całej elewacji, a zwieńczony tympanonem. Dwa boczne mniejsze ryzality, również zwieńczone trójkątnymi tympanonami, zamykają elewację z dwóch stron.

Szeroki, dwukondygnacjowy ryzalit środkowy miał na I piętrze duże okna, zakończone z półcyrkla, o grubej profilowanej opasce. W parterze osiowo umieszczone wejście główne otrzymało prosty portal z obdasznicą i profilowanym obramieniem. Przez główne wejście wchodziło się do przedsionka i dużego wielobocznego hallu. Hall na parterze i znajdująca się nad nim również wieloboczna sala tworzyły występ od strony dziedzińca. Prosty i czytelny plan miał charakterystyczny dla budynków szkolnych szeroki korytarz, biegnący wokół kwadratowego dziedzińca, na który wychodziły duże okna. Część reprezentacyjna mieściła się w ryzalicie na I piętrze, a więc biblioteka, gabinety nauczycieli i dyrektora oraz wysoka, wieloboczna sala.

Odrębną bryłę stanowiła kaplica (obrządku wschodniego) z galerią dla chóru i wysuniętą prostokątną absydą. Wystrój architektoniczny kaplicy został zupełnie zniszczony przez przerobienie jej na salę gimnastyczną.

Projekt gimnazjum został powierzony znanemu architektowi Antonie-

---

[13] „Złota Księga" (znajdująca się w archiwum gimnazjalnym) przeznaczona do zapisywania uczniów Gimnazjum Sejneńskiego wzorowem sprawowaniem się i pilnością stałą szczególniej celujących, która w roku 1835/36 otwarta została.

[14] Plan sytuacyjny istniejącego już gmachu z 1846 r. z AGAD w Warszawie.



Ryc. 11. Suwałki. Elewacja budynku gimnazjum. Stan z 1963 r.

mu Corazziemu[15], który podczas „pobytu w Polsce zrealizował ponad 50 swoich projektów, z czego 45 w Warszawie"[16]. W tym samym roku, w którym Corazzi projektował gmach gimnazjum w Suwałkach (1843 r.), powstało na terenie Polski jeszcze kilka obiektów szkolnych według jego koncepcji. W Siedlcach przebudował budynek szkoły, zrobił projekt Instytutu dla Nauczycieli Ludowych w Radzyminie pod Warszawą, a na Marymoncie — Instytut Gospodarstwa Wiejskiego[17]. Przeprowadził też „restaurację" gimnazjum w Płocku[18].

Z wyżej wymienionych obiektów najokazalszy był Instytut na Marymoncie, gdzie — mając dużo wolnej przestrzeni i nawiązując do istniejącego pałacyku Marysieńki Sobieskiej — stworzył Corazzi zespół budynków ustawionych w podkowę, obejmującą dziedziniec.

Z mniejszym rozmachem i na mniejszą skalę został zaprojektowany Instytut Nauczycieli w Radzyminie, gdzie na narożnym placu budynki

[15] Antonio Corazzi, Włoch ur. w Livorno 16.12.1792 r., zm. we Florencji 26.4. 1877 r. Studiował we Florencji w Akademii Sztuk Pięknych. W 1818 r. przybył do Warszawy, wezwany przez Staszica i objął stanowisko budowniczego okręgu szkolnego warszawskiego. Od 1819 r. został generalnym budowniczym KRSWD i OP. W 1845 r. powrócił do kraju.

[16] P. Biegański, Teatr Wielki w Warszawie, PWN, 1961.

[17] A. Król, Marymont — dzieje letniej rezydencji Jana Sobieskiego, Augustów II i III oraz Instytutu Agronomicznego, „Rocznik Warszawski" t. I (1960), str. 35.

[18] S. Łoza, Architekci i budowniczowie w Polsce, Warszawa 1954; P. Biegański, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury" nr IV, 1935/36, str. 281.

szkolne tworzą bardziej zwartą bryłę, zresztą na przestrzeni o wiele mniejszej niż na Marymoncie.

Gimnazjum w Siedlcach było tylko przebudową budynku, toteż program architektoniczny został dostosowany do istniejącej sytuacji. W tym wypadku bardziej przemyślane i opracowane są elewacje niż funkcja wnętrza. Był to budynek parterowy, boniowany, o wyższej części środkowej, tworzącej dwukondygnacjowy ryzalit o trzech oknach. Cztery płaskie pilastry jońskie podtrzymywały tympanon[19].

Na tle tych prac gmach gimnazjum w Suwałkach wyróżnia się jednolitością koncepcji zarówno rzutu i jego funkcji, jak i bryły oraz elewacji; bezporządkowej, o delikatnym boniowaniu.

Zestawienie elewacji omówionych przykładów architektury murowanej na terenie Suwałk pozwala stwierdzić, że wykształcił się tu w pierwszej połowie XIX w. typ budynku, który odpowiadał stylowi ogólnie stosowanemu w tym okresie czasu w całym kraju, a więc romantyzmowi historycznemu, w tym wypadku w odmianie tak zwanej klasycznej czy — jak to często nazywamy — neoklasycznej. Jest on odbiciem budynków tego typu zarówno powstających w Warszawie i innych większych miastach Królestwa, jak i budownictwa pałacowo-dworkowego. Prosta bryła o rytmicznie rozstawionych oknach, z bogaciej potraktowanym kolumnowym ryzylitem środkowym, zwieńczonym tympanonem. Architekturę tę cechuje staranne opracowanie detalu, począwszy od obramień otworów, nadproży, poprzez klasyczną kolumnę do profili belkowania, gzymsów i tympanonu. Nie odbiegając od skali małego miasta tych kilkanaście okazałych budynków, skupionych w centrum, narzuciło całemu zespołowi miejskiemu charakter decydujący o jego wyglądzie.

Najstarsze budownictwo skupiło się natomiast na zachód od Starego Rynku przy ulicach Konopnickiej, Rybackiej, Emilii Plater, Kamedulskiej i Gałaja. Są to resztki zabudowy drewnianej i kilka obiektów architektury murowanej, zasługującej na uwagę i ochronę konserwatorską. Są to:

Przy ul. Konopnickiej nr 10 — dawny zajazd, zapewne z przełomu XVIII i XIX wieku, ma piętro nad częścią środkową, a także zachowaną starą więźbą dachową[20].

Ul. Kamedulska nr 17 — budynek parterowy, składający się z dwóch oddzielnych domów, połączonych bramą wjazdową; część mieszkalna o układzie kalenicowym. Budynek mniejszy, zwrócony krótszą, murowaną ścianą do ulicy, pozostałe ściany z drewna[21].

[19] M. Zaniewicz, Zabudowania gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Siedlcach, opracowanie historyczne". Ze zbiorów Konserwatora Wojewódzkiego Warszawskiego (opracowanie w maszynopisie 1955 r.). Kompleks budynków gimnazjum w Siedlcach leży przy ul. 1 Maja (dawniej ul. Długa) w narożniku ul. Kościuszki (dawna ul. Pałacowa).

[20] K. Ciborowska, Opracowanie historyczne..., o.c.

[21] Zabudowę tego typu, tzn. o murowanej tylko frontowej ścianie, spotykamy i w innych miasteczkach woj. białostockiego, jak np. w Sejnach czy Tykocinie.



Ryc. 12. Suwałki. Drewniany budynek na rogu ul. Lenina. Stan z 1953 r.



Ryc. 13. Suwałki. Dom przy ul. Kościuszki nr 91. Elewacja frontowa.



Ryc. 14. Suwałki. Kościół ewangelicki przy ul. Kościuszki. Elewacja frontowa.

Z budownictwa mieszkalnego drewnianego na uwagę zasługują tylko nieliczne obiekty. Pochodzą one przeważnie z połowy XIX w., są użytkowane, lecz stan ich wymaga szybkiego i gruntownego remontu. Są to przeważnie domy parterowe o stromych dachach, krytych na ogół gontem, o niewielkich oknach. Główną ich ozdobą są osiowo usytuowane ganeczki o 2 słupach podtrzymujących daszek, zdobione ornamentem wycinanym z deski i zbijanych listewek. W dachach świetliki — „wole oczy" o ramach zfazowanych.

Do nie istniejących już, a ciekawych zabytków architektury Suwałk z początku XIX w. należała synagoga przy ul. Szkolnej. „... wymurowana została wielka, ozdobna co do architektury bożnica żydowska mająca długości stop 100, szerokości 54..."[22] Był to prostokątny, wydłużony budynek, zakończony od tyłu wielobokiem. Od frontu wznosił się łagodnie zarysowany szczyt, pod którym znajdował się duży, trójkątny tympanon, wsparty na 4 parach doryckich kolumn. Budynek jasno tynkowany o boniowanych narożnikach był pięknym przykładem tego typu architektury.

Ciekawym uzupełnieniem obrazu architektury Suwałk z tego okresu jest projekt domu Reuta z 1830 r., „zrewidowany" przez budowniczego Tryniszewskiego[23], a zawierający rzut suteren, parteru, pierwszego piętra, przekrój poprzeczny i elewację frontową (rysunek przefotografowany ze zbiorów PKZ w Warszawie).

Projekt przedstawia kilkumieszkaniową, zamożną kamienicę mieszczańską, dwukondygnacjową, z wyższym o jedno piętro, trzyosiowym ryzalitem pośrodku. Ryzalit rozwiązany ozdobniej od całej elewacji ma na I piętrze żeliwny balkon na wspornikach, porządek toskański poprzez dwie górne kondygnacje, bogatsze obramienia okien. Część parterowa boniowana.

Projekt ten odpowiada w ogólnej koncepcji realizacjom, z którymi zetknęliśmy się robiąc przegląd istniejącej architektury. Wyjaśnia natomiast sposób rozwiązywania wnętrz, które w budynkach istniejących uległy zmianom w czasie remontów. Projektowane mieszkania w kamienicy Reuta są typowe, odpowiadające wymogom z lat trzydziestych XIX w. A więc amfilada pokoi od frontu z salonem umieszczonym w ryzalicie budynku, przez co salon ma wyższe okna i balkon.

Istniejący na głównym placu na osi kościoła parafialnego i gimnazjum kościół Wniebowzięcia N. M. Panny, przerobiony z cerkwi, projektu H. Marconiego i Tona[24], jest budynkiem mało ciekawym pod

[22] Wybudowana w 1822 r., spalona w czasie ostatniej wojny, rozebrana po 1953 r.
[23] M. Tryniszewski, radca budownictwa województwa augustowskiego w latach 1820—1837. Zmarł 15.7.1846 r.
[24] Arch. Henryk Marconi, ur. w Rzymie 1792 r., zm. w Warszawie 1863 r.,



Ryc. 15. Perspektywa ulicy Kościuszki na północ widziana z wieży ratusza.

względem architektonicznym. Liczne przebudowy zniekształciły pierwotną, charakterystyczną dla obrządku wschodniego bryłę oraz ogólny wystrój architektoniczny wnętrza.

Udział P. C. Aignera, A. Corazziego i H. Marconiego[25] w pracach przy projektowaniu budynków w Suwałkach, jak widzimy, odbił się bardzo korzystnie na ogólnym wyglądzie miasta i poziomie jego architektury. Dzięki ich pracy w ciągu kilkunastu lat Suwałki zmieniły zasadniczo wygląd i z małej osady przeobraziły się w miasto gubernialne o ustalonym planie zabudowy i odpowiedniej skali budynków. Wytworzył się prosty typ architektury, związanej z prądami wówczas modnymi w całym Królestwie, lecz dostosowanej do potrzeb tego właśnie miasta.

Obiekty architektoniczne, takie jak ratusz, „odwach", kościół parafialny, gimnazjum oraz kilka wymienionych budynków mieszkalnych przy ul. Kościuszki są nie tylko poprawne pod względem formy architektonicznej, ale doskonale wkomponowane w ogólną zabudowę miasta, nadają mu wystrój i skalę, podkreślającą jego specyficzny charakter i indywidualność.

prócz opracowania projektu cerkwi prowadził jeszcze na terenie Suwałk roboty przy kościele św. Aleksandra w 1845 r. po śmierci P. Aignera.

[25] Po 1830 r. projekty opiniowali i poprawiali przeważnie Corazzi i H. Marconi, następnie W. Ritschel i K. Majerski.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Расположенные в северовосточной части Польши Сувалки стали в 1816 году воеводским городом, и в связи с этим быстро увеличилось число жителей города и развернулось в нем строительство по новому плану. Возникают многочисленные частные дома и общественные постройки, как новый католический костёл, православная церковь, лютеранский костёл, синагога, ратуша, гимназия и т. д., проектированные столь выдающимися архитекторами, как П. Айгнер, А. Корацци, Г. Маркони и многие другие.

Весьма хорошая архитектура этих объектов имела связь с неоклассическими формами, применяемыми в тот период во всей западной Европе. Она отразилась в наружном виде города и его масштабе. Сувалки до сих пор являются как будто уцелевшим представителем типичного небольшого, построенного в классическом стиле, тогдашнего воеводского города.

SUMMARY

The town of Suwałki, situated in the north-eastern territory of Poland, became a Voivodship town in 1816. In connection with that the number of its inhabitants and of buildings, according to a new town-planning quickly increased. Many private houses and public buildings were erected, namely: a new Catholic church, an Orthodox church, an Evangelical church, a synagogue, town-hall, a secondary school etc. designed by such outstanding architects as P. Aigner, A. Corazzi, H. Marconi and many others.

The excellent architecture of those buildings showed features of neoclassicism that was in use in West Europe then. That architecture has dominated in the appearance and the character of the Suwałki town till the present time. Suwałki still looks like a typical small town built in the style of neoclassicism.

Tadeusz St. Jaroszewski

PROJEKT ARCHITEKTONICZNY CH. P. AIGNERA DLA SUWAŁK

Архитектонический проект Х. П. Айгнера для Сувалк

Ch. P. Aigner's Architectural Design of a Church at Suwałki

Z Suwałkami związane jest nazwisko jednego z najwybitniejszych architektów polskich z przełomu XVIII i XIX wieku. Chrystiana Piotra Aignera, projektodawcy kościoła św. Aleksandra Męczennika. Projekt powstał w roku 1819, kiedy Suwałki chwilowo upatrzone były na siedzibę nowej diecezji wigierskiej, kościół miał zatem otrzymać godność katedralną. Suwałki były już w owym czasie ważnym ośrodkiem administracyjnym jako stolica nowo utworzonego województwa augustowskiego[1]. Na siedzibę diecezji wigierskiej, a następnie augustowskiej przeznaczono ostatecznie Sejny, kościołowi suwalskiemu przypadła zaś tylko godność kościoła parafialnego[2].

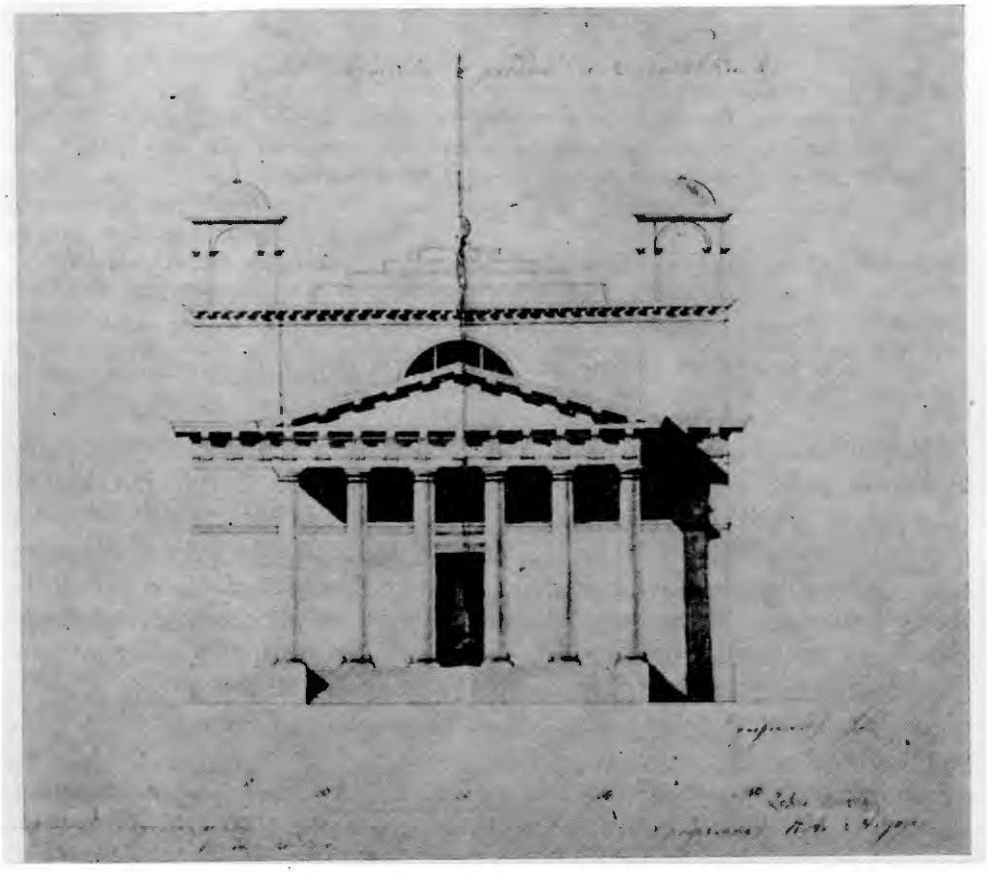
W roku 1819 stary drewniany kościół w Suwałkach nie nadawał się już do użytku, budowa nowej świątyni była kwestią palącą. Komisja Województwa Augustowskiego poleciła zatem swemu budowniczemu, Mateuszowi Tryniszewskiemu, „wygotować anszlag na kościół nowy, murowany... wraz z planem, do którego model z rozkazu Jaśnie Oświeconego Księcia Namiestnika Królewskiego Prezesowi Komisji tutejszej osobiście dany, wzięty jest z kościoła św. Aleksandra w Warszawie na Nowym Świecie stawiającego się"[3]. Kościół suwalski pomyślany był zatem jako replika aignerowskiego kościoła św. Aleksandra na placu 3 Krzyży i jako budowla centralna miał zapewne stanąć na środku rynku. Od zamiaru tego jednakże odstąpiono i projekt zamówiono bezpośrednio u samego Chrystiana Piotra Aignera, który zaprojektował dla Suwałk kościół podłużny, ustawiony w pierzei wzdłużnej rynku.

Budowa klasycystycznego kościoła św. Aleksandra w Suwałkach rozpoczęła się w roku 1820. Do końca tego roku mury w znacznej części zo-

[1] A. Połujański, Wędrówki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte przez..., Warszawa 1859, str. 220.

[2] A. Połujański, jw., str. 179.

[3] AGAD, Akta KRSW 7023, Sprawozdanie Komisji Województwa Augustowskiego za rok 1819, datowane 25.I.1820 (Odpis użyczony mi uprzejmie przez dr W. Trzebińskiego).



Ryc. 1. Kopia aignerowskiego projektu kościoła św. Aleksandra w Suwałkach znajdująca się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie.

stały wyprowadzone z fundamentów[4]. O toczących się raźnie pracach budowlanych zamieścił wzmiankę „Kurier Warszawski" z dnia 21 sierpnia 1821 roku (nr 199): „Już po dwakroć wysyłano z Warszawy wodą ogromne ozdoby kamienne do budującego się w Suwałkach kościoła katedralnego. Nowy ten gmach jest stawiany w części ze składek obywatelskich i w części z funduszów rządowych. Rys na niego dał W. Budowniczy Aigner". W roku 1821 mury kościoła wzniesione były „do gzymsów poddasznych", jak informuje nas sprawozdanie Wydziału Administracyjnego Komisji Województwa Augustowskiego. „Sześć kolumn wysuniętych przed fronton kościoła na kamiennych cokołach i takiemiż kapitelami w porządku doryckim wykutymi pokrytych formują wspaniały peristil; 16 bazów kamiennych i tyleż kapitelów do kolumn wewnętrznych w kościele użyć

[4] AGAD, Akta KRSW 7024, Sprawozdanie Komisji Województwa Augustowskiego za rok 1820, datowane 29.XII.1820 (Odpis użyczony mi uprzejmie przez dr W. Trzebińskiego).



Ryc. 2. Suwałki. Kościół św. Aleksandra po zburzeniu wież w czasie II wojny światowej. Stan z 1960 r.

się mających już są sprowadzone" — czytamy dalej[5]. Budowla miała być nakryta dachem w roku 1822, wykończenie elewacji przeciągało się jednak, skoro „Kurier Warszawski" 29 sierpnia 1823 roku (nr 205) zawiadamia swych czytelników, że „Zewnętrzna budowa tego przybytku już w r. b. ukończoną będzie. Jest to gmach godnie odpowiadający swemu przeznaczeniu, dzieło czyniące zaszczyt architektowi, który tylu wspaniałymi pełnymi gustu budowlami od wielu lat ozdobił tak stolicę Polski, jak i inne miejsca w Królestwie". Kościół nie był jeszcze gotów na początku roku 1824[6]. Roboty zakończono zapewne dopiero w roku 1825[7].

Oryginał projektu kościoła św. Aleksandra w Suwałkach sporządzony przez Aignera zaginął. Znamy tylko kopię projektu fasady, wykonaną przez Mateusza Tryniszewskiego, asesora budowniczego woje-

[5] AGAD, Akta KRSW 7025, Sprawozdanie Wydziału Administracyjnego Komisji Województwa Augustowskiego za rok 1821, datowane 29.I.1822 (Odpis użyczony mi uprzejmie przez dr W. Trzebińskiego).

[6] AGAD, Akta KRSW 7027, Sprawozdanie Komisji Województwa Augustowskiego za rok 1823, datowane 19.I.1824 (Odpis użyczony mi uprzejmie przez dr W. Trzebińskiego).

[7] F. M. Sobieszczański w Encyklopedii Powszechnej Orgelbranda (t. 24, Warszawa 1867, str. 348) podaje rok 1825 jako datę ukończenia kościoła.

wództwa augustowskiego, który prowadził również roboty budowlane[8]. Jak wyglądały elewacje boczne i tylna według koncepcji Aignera — nie wiemy. Z ówczesnych planów regulacyjnych Suwałk wnosimy tylko, że kościół miał być zbudowany na rzucie prostokąta. Projekt Aignera zatwierdzony został „najwyżej" przez samego namiestnika Zajączka[9].

Fasadę kościoła, która miała się stać dominantą architektoniczną największego placu w mieście, Aigner zaprojektował w porządku doryckim. Głównym jej akcentem jest monumentalny, sześciokolumnowy portyk o gładkich, wysmukłych kolumnach, podtrzymujący trójkątny fronton. W ukształtowaniu fasady na projekcie Aignera znajdujemy wiele elementów znanych nam z jego dzieł wcześniejszych. Tak na przykład trójkątny fronton portyku występuje na tle gładkiej ściany, zwieńczonej schodkowym szczytem z kulą i krzyżem, a kordonowy gzyms opasuje budowlę na wysokości 2/3 kolumn. Nowością są natomiast dwie dzwonniczki nakryte kopułkami, podobne do wieżyczek w Panteonie rzymskim (dodanych przez papieża Urbana VIII) i do podobnych w palladiańskiej kaplicy *Villa Barbaro* w Maser. W widoku frontalnym schodkowy szczyt urasta tu do pozoru kopuły, a cała fasada zdaje się zapowiadać założenie centralne; wydaje się chwilami, jakby Aigner z całego Panteonu wykroił tylko portyk z przedsionkiem i wieżyczkami, pomiędzy którymi wyrasta masyw kopuły, tutaj zredukowanej tylko do skromnego schodkowego szczytu.

W żadnym ze swych dotychczasowych dzieł Aigner nie wykazał takiej umiejętności operowania gładkimi płaszczyznami ścian, jak właśnie w projekcie kościoła w Suwałkach. Odnosi się wrażenie, że architekt zastosował tu tylko najniezbędniejsze elementy wystroju architektonicznego zgodnie z wybranym porządkiem doryckim, wyrzekając się świadomie jakiejkolwiek dekoracji rzeźbiarskiej, aby podkreślić surową powagę tej budowli. Pod względem oszczędności środków wyrazu i wielkiej prostoty fasadę suwalską porównać możemy chyba tylko z kościołem puławskim i z kościołem św. Aleksandra w Warszawie, których gładkie bębny rotundowe są odpowiednikiem płaszczyzn kościoła w Suwałkach.

Należy się od razu zastrzec, że o wkładzie Aignera w ukształtowanie kościoła suwalskiego w jego obecnym stanie mówić można głównie na podstawie znanego nam projektu fasady, realizowanego zresztą niezbyt ściśle, na co wskazuje choćby nieco szersze w stosunku do pozostałych

[8] AGAD, Akta KRSWiP 5041; w tym tomie wklejona jest kopia projektu Aignera, wykonana przez M. Tryniszewskiego. O Tryniszewskim por. S. Łoza, Architekci i budowniczowie w Polsce, Warszawa 1954, str. 316. Kopia projektu Aignera publikowana była dwukrotnie: T. Szafer, W. Trzebiński, Projekty przebudowy Augustowa, 1815—1830, „Prace Instytutu Urbanistyki i Architektury", 1953, z. 3; T. St. Jaroszewski, M. Kwiatkowski, W sprawie genezy i oddziaływania teoretycznych projektów kościołów Piotra Aignera, „Biuletyn Historii Sztuki", t. XIX (1957), nr 1, str. 77.

[9] Por. inicjały „JZ", zaznaczone na kopii Tryniszewskiego.

środkowe interkolumnium istniejącego do dziś portyku, czego architekt nie przewidywał. Nie znamy dotąd aignerowskiego projektu wnętrz kościoła, ale wiemy, że uległy one następnie dość znacznym przekształceniom.

Około roku 1845 architekt Henryk Marconi podjął przebudowę świątyni, wprowadzając do koncepcji aignerowskiej wiele istotnych zmian. Zmienił zupełnie charakter fasady podwyższając dawne dzwonniczki o kondygnację i nakrywając je pseudobarokowymi hełmami. Partię attyki pomiędzy wieżami zwieńczył trójkątnym frontonem (zamiast schodkowego szczytu). Całość nabrała cech raczej neorenesansowych, a z dawnej architektury pozostał właściwie tylko portyk. Marconi miał również powiększyć i okna kościoła[10].

Kościół suwalski został następnie znacznie powiększony przez dodanie po bokach wielkich kaplic, które upodobniły tym samym rzut budowli do krzyża łacińskiego. W roku 1881 dodano od zachodu kaplicę Pana Jezusa, a w 1883 od wschodu kaplicę św. Anny[11]. Dalsze niefortunne zmiany w wyglądzie kościoła nastąpiły po ostatniej wojnie. Po usunięciu wież zniszczonych w czasie działań wojennych fasadę zwieńczono gładkim trójkątnym szczytem przerwanym przez prostokąt dawnej attyki. Portyk odarto niestety z doryckich tryglifów. Podjęte prace konserwatorskie mają za cel przywrócić fasadzie wygląd taki, jaki nadał jej Henryk Marconi.

Aignerowski projekt suwalskiego kościoła powstał w ostatnim, najczynniejszym okresie twórczości architekta, przypadającym na lata 1816—1827, kiedy Aigner porzuciwszy Italię powrócił do Warszawy, stolicy nowo powstałego Królestwa Kongresowego, i wstąpił do służby rządowej. Kariera jego rozwinęła się błyskawicznie. Na początku roku 1817 uzyskał katedrę architektury (a od 1.III tegoż roku — katedrę architektury wyższej) na nowo utworzonym Uniwersytecie Warszawskim. W tym samym czasie otrzymał nominację na budowniczego jeneralnego, a od 19 listopada 1818 roku piastował urząd budowniczego Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji z pensją roczną 8000 złotych. Przez kilka najbliższych lat utrzymała się jego dominująca pozycja wśród architektów warszawskich.

Zamówienia sypały się jedno po drugim. Niemal zaraz po powrocie do kraju, jeszcze w roku 1816, wykonał projekt gmachu dla Uniwersytetu Warszawskiego. Przedstawił również Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego projekt obserwatorium astronomicz-

[10] Por. przypis 7, ponadto F.M.S.S(obieszczański), Kościół parafialny katolicki w Suwałkach, „Tygodnik Ilustrowany", t. IX (1864), nr 232 str. 92.

[11] K. Ciborowska, Katalog zabytków do opr. W. Trzebińskiego i P. Szafera „Studium do planu zagospodarowania przestrzennego Suwałk", maszynopis, 1953, w PKZ.



Ryc. 3. Suwałki. Kościół św. Aleksandra po odbudowie. Stan z 1964 r.

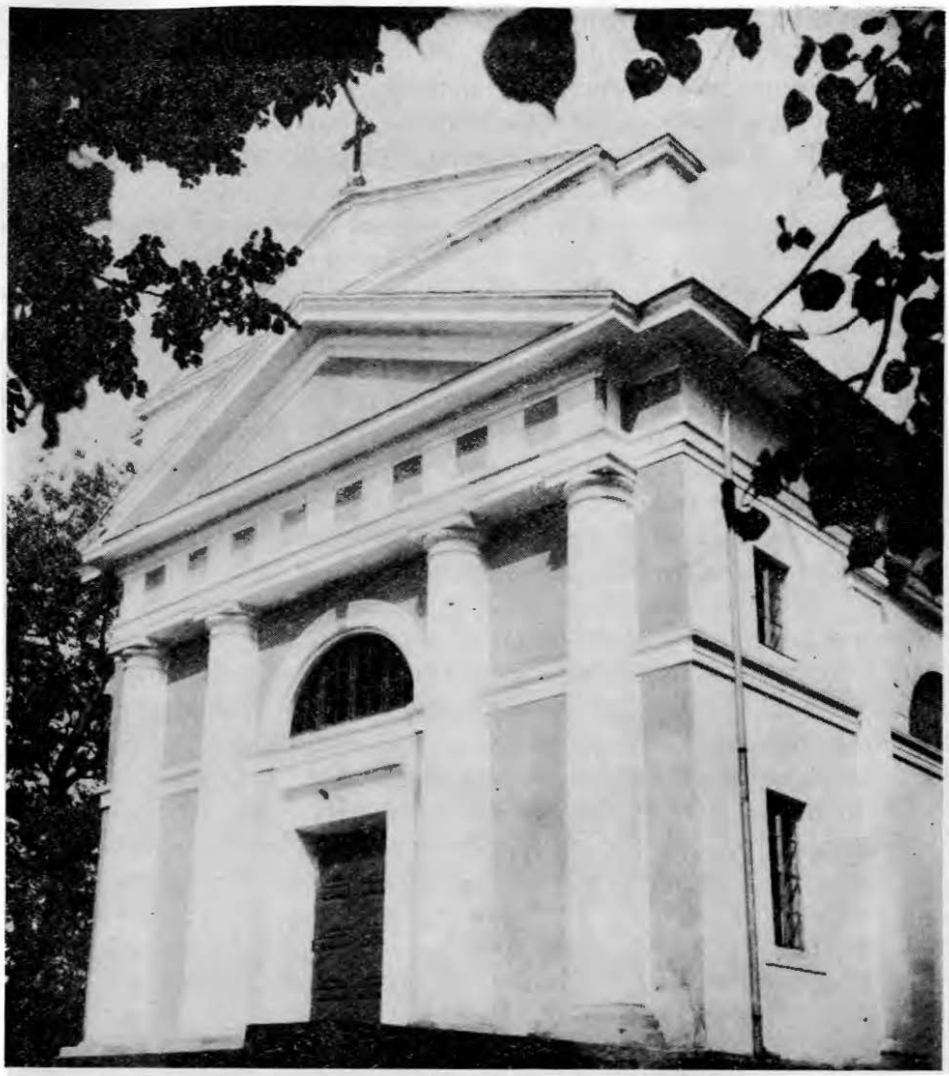
nego (nb. nie zrealizowany). W roku 1817 rozpoczął budowę mennicy na ul. Bielańskiej w Warszawie i przystąpił do przebudowy zespołu marywilskiego oraz kościoła św. Andrzeja na ul. Senatorskiej. W Zarzeczu koło Jarosławia powstał w tym czasie wg jego projektu pałac Magdaleny Morskiej o oryginalnej, nieregularnej formie z rotundą w narożu. Dla Zarzecza Aigner zaprojektował również niebawem kościół. Na rok 1818 obok kontynuacji robót już rozpoczętych przypadła wspaniała de-

koracja parku łazienkowskiego z okazji przyjazdu do Warszawy cesarzowej-matki, ponadto rozpoczęcie prac budowlanych przy Pałacu Namiestnikowskim, kościele św. Aleksandra na placu 3 Krzyży i zapewne domu Petyskusa na rogu ul. Wierzbowej i Senatorskiej, ukończonym w roku 1821. Rok 1819 — to nadbudowa skrzydła pałacu Krasińskich, nadzór nad toczącymi się budowami, rozsianymi w kilku punktach Warszawy, i projekt kościoła w Suwałkach. W roku 1820 przebudował dzwonnicę i klasztor przy warszawskim kościele bernardynów na Krakowskim Przedmieściu i wykonał projekt gmachu Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk (nie zrealizowany). Na rok 1821 przypada kontynuacja i wykańczanie robót rozpoczętych w latach poprzednich, ale nowe zamówienia państwowe przypadają teraz szczodrze niedawno przybyłemu do Polski Antoniemu Corazziemu. W roku 1822 Aigner zaprojektował jeszcze kamienicę nr 954 na Placu za Żelazną Bramą. Na rok 1823 przypada tylko przebudowa wodozbioru w Łazienkach, rozpoczęcie prac przy neogotyckiej kaplicy nagrobnej Stanisława Kostki Potockiego na cmentarzu wilanowskim oraz budowa domków dozorców w Natolinie pod Warszawą. W roku następnym ukończono projektowane przez niego studnie żeliwne na placu Krasińskich, istniejące do dziś, poza tym wiele czasu zabierał mu nadzór nad budującym się kościołem św. Aleksandra w Warszawie, który ukończył w roku 1825. W tym samym roku Aigner zdecydował się na wyjazd do Krakowa, nie widząc dla siebie w Warszawie dalszych perspektyw.

Co było powodem zmiany szczęśliwego dotychczas losu Chrystiana Piotra Aignera? Odpowiedź nasuwa się od razu: na firmamencie warszawskim pojawił się młody i bardzo ambitny Antoni Corazzi, z którym sześćdziesięcioparoletniemu Aignerowi trudno było konkurować. W roku 1821 zmarł na domiar złego wypróbowany przyjaciel i protektor architekta, Stanisław Kostka Potocki, któremu Aigner w dużej mierze zawdzięczał swą karierę. Z chwilą śmierci Potockiego Aigner stracił oparcie w nowym dlań środowisku urzędniczym Królestwa Kongresowego i odtąd był zdany wyłącznie na własne siły. Nie ostatnim zapewne powodem utraty powodzenia było kłótliwe usposobienie architekta, czym zrażał sobie otoczenie i przez co trudno z nim było dojść do porozumienia. Po kilku latach morderczej pracy mógł zresztą czuć się wyczerpany i może bez większego żalu usuwał się na drugi plan. W Krakowie zabawił krótko i w 1827 wyjechał na zawsze do ukochanych Włoch. Osiadł początkowo w Rzymie, a następnie we Florencji, gdzie zmarł 8 lutego 1841 r.[12]

Wymieniona powyżej długa lista dzieł Aignera obejmuje tylko jego

[12] Dane o życiu i twórczości Ch. P. Aignera oparte są na pracy doktorskiej autora „Architekt Chrystian Piotr Aigner 1756—1841", przygotowanej pod kierunkiem prof. dra Stanisława Lorentza (maszynopis w Instytucie Historii Sztuki UW).



Ryc. 4. Filipów, pow. Suwałki. Kościół wzniesiony w 1838 roku, projektowany w oparciu o pracę Chr. P. Aignera pt.: „Budowy kościołów".

ważniejsze realizacje; pominęliśmy tu zupełnie prace drobne. Z powyższego zestawienia wynika niezbicie, że kościół w Suwałkach jest tylko jedną z marginesowych prac architekta, pochłoniętego działalnością na terenie Warszawy. Aigner na pewno nie miał czasu i ochoty dozorować budującego się kościoła suwalskiego, stąd odstępstwa od jego projektu, wprowadzone w czasie budowy.

Niemal wszystkie powstałe w ostatnim okresie twórczości budowle Aignera utrzymywane są w dojrzałym akademickim klasycyzmie, opartym na antyku rzymskim. Odznaczają się one doskonałymi proporcjami,

wielką równowagą w kompozycji oraz niezwykle starannie opracowanym detalem. W zestawieniu z nimi sam projekt kościoła w Suwałkach nic nie traci, jednakże rażąca dysproporcja pomiędzy koncepcją Aignera a stanem obecnym obniża znacznie wartość artystyczną istniejącej budowli.

Z szeroką działalnością architektoniczną Aignera pozostaje ponadto w związku skromny, klasycystyczny kościół w Filipowie koło Suwałk, wzniesiony w roku 1838. Nie jest to jego bezpośrednie dzieło, kościół został bowiem wzniesiony w oparciu o projekt wzorcowy opracowany przez architekta. W roku 1825 Aigner ogłosił drukiem pracę teoretyczną pod przydługim tytułem „Budowy kościołów część pierwsza zamykająca cztery projekta kościołów parafialnych różnej wielkości w dziewięciu tablicach przez Piotra Aignera Budowniczego Jeneralnego Rządowego Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk, Rzymskiej Akademii Ś(więtego) Ł(ukasza) Umiejętności i Sztuk Pięknych członka, wydane w Warszawie w drukarni Józefa Węckiego 1825"[13]. Aigner zadedykował pracę księciu namiestnikowi Józefowi Zajączkowi, z którego polecenia książka powstała. Właściwym inicjatorem była jednak Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, szeroko propagująca publikację Aignera.

Wydawnictwo podaje cztery projekty kościołów według porządku doryckiego, bez dzwonnicy i sygnaturki. Cztery projekty, bardzo do siebie podobne, odpowiadające czterem zamierzonym wielkościom świątyni. Najmniejszy obliczony jest na 600 osób, następny na przeszło 600, trzeci na 800, czwarty na 1000. Opracowany przez siebie typ kościoła Aigner uważał za nadający się do szerokiego zastosowania, „gdy Rząd Najwyższy i prywatne osoby... starają się wznieść obalone lub zrujnowane w czasie klęsk powszechnych polskie świątynie" — jak pisał we wstępie. W drugiej części swojej pracy architekt miał zamiar opublikować dalsze projekty budowli sakralnych.

„Budowy kościołów" miały zatem stanowić pomoc praktyczną dla budowniczych mniej samodzielnych, podając im rozwiązania proste i łatwe w realizacji. Wydawnictwo szybko znalazło oddźwięk na prowincji. Nie udało się dotychczas odnaleźć żadnego kościoła, który byłby dokładnym odbiciem jednego z czterech projektów teoretycznych. Znamy natomiast kilka obiektów odbiegających w mniejszym lub większym stopniu od wzorów Aignera, które zachowały jednak ogólne podobieństwo kompozycji fasady lub rzutu poziomego. Są to m. in. kościół w Pęcicach w pow. pruszkowskim (1825—1832), w Goliszewie w pow. kaliskim (1825—1837), budowany przez architekta F. Reinsteina, w Okuniewie koło Sulejówka (1828—1836), w Kołaczkowie w pow. wrzesińskim (1830—1836),

[13] T. St. Jaroszewski, M. Kwiatkowski, W sprawie genezy i oddziaływania..., o.c., str. 77 i n. Tamże literatura związana z wydawnictwem Aignera.

w Bielinach w pow. kieleckim (1838), w Pratulinie w pow. bielsko-podlaskim (1838) i w Filipowie koło Suwałk (1838). W kościołach tych znajdziemy szczegóły czerpane nieraz z dwóch lub nawet trzech typów podanych przez wydawnictwo Aignera. Anonimowi często budowniczowie nie chcieli prawdopodobnie niewolniczo naśladować publikowanych wzorów.

Związki Aignera z Suwałkami i Suwalszczyzną nie miały na pewno poważniejszego wpływu na obraz kultury artystycznej i sztuki regionu suwalskiego pod koniec pierwszej ćwierci XIX wieku, warte są jednak odnotowania jako dowód szerokiego oddziaływania głównego ośrodka artystycznego, jakim była wówczas Warszawa[14].

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

В 1819 году один из самых выдающихся польских архитекторов перелома XVIII и XIX вв. Христиан Пётр Айгнер (1756—1841) совершил для Сувалк проект костёла святого Александра Мученика. Проект представлял суровый неоклассический костёл с великолепным шестиколонным дорическим портиком. Подлинный проект Айгнера затерялся, мы знаем лишь только современную копию.

Костёл был воздвигнут в рынке. Его стройка началась в 1820 году и окончилась по всей вероятности в 1825 году. Работами руководил зодчий Аугустовского воеводства Матеуш Трыпишевски.

Около 1845 года костёл перестроили согласно проекту архитектора Генрика Маркони а он приобрел тогда черты неоренессанса. Дальнейшие изменения в архитектуре костёла происходят из 1881 и 1883 годов, когда добавили боковые каплицы.

Совершенный Айгнером проект костёла святого Александра в Сувалках был создан в последний фазис творчества этого архитектора. У Айгнера, занятого в то время осуществлением многочисленных государственных и частных заказов на территории города Варшавы, не доставало времени для личного надзора за стройкой костёла в Сувалках. Поэтому этот проект не был осуществлен с надлежащей точностью.

SUMMARY

In 1819, Chrystian Piotr Aigner (1756—1841), one of the most outstanding Polish architects, made the project of St. Alexander Martyr's church for the town of Suwałki. It was the design of a severe church in the neo-classical style, with a Doric portico consisting of six columns. The original Aigner's design has been lost, only its copy, dating from the same time, is known to us.

The church was erected at the market-place. Its building started in 1820 and ended probably in 1825. The building work was conducted by Mateusz Tryniszewski,

[14] Szczegółowych badań wymaga ponadto przypisywany Aignerowi kościół w Raczkach koło Suwałk, przebudowany gruntownie przez Henryka Marconiego.

the architect of the Augustów Voivodship. About the year 1845, the church was rebuilt according to the design of H. Marconi, an architect, who gave it the features of Neo-Renaissance. Further changes in the architecture of that church were made in 1881 and 1883, when lateral chapels were added.

Aigner's design of St. Aleksander's church at Suwałki was made in the last period of his creativeness. He was so busy working to meet many State and private demands in Warsaw that he had no time to supervise building of the Suwałki church. That is why his project was not realised exactly.

ANDRZEJ WĘDZKI

KULTURA I NAUKA NA SUWALSZCZYZNIE W XIX STULECIU*

Культура и наука в Сувальщине в XIX столетии

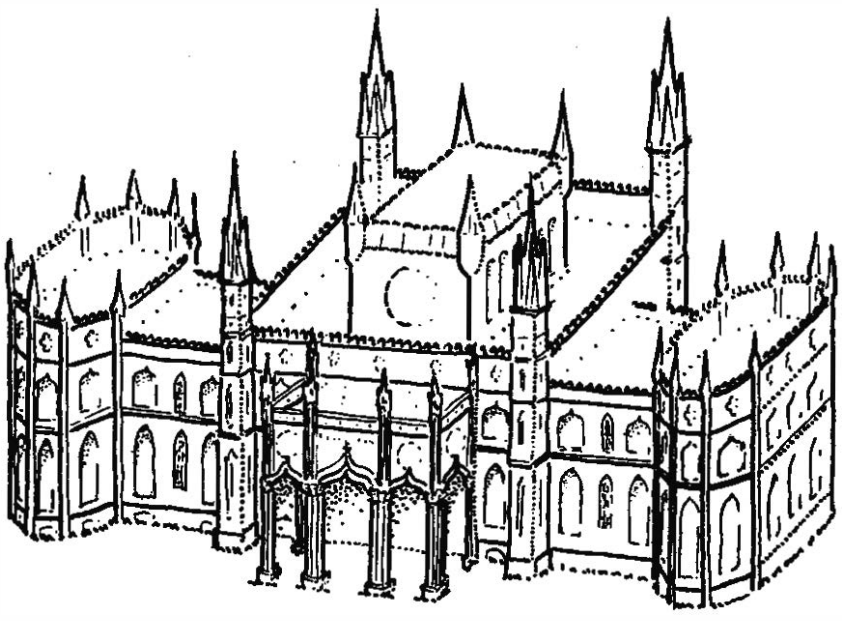
The Culture and Science in the Suwałki District in the 19th Century

U w a g i w s t ę p n e. Złożona problematyka rozwoju kultury i nauki na terenie północno-wschodnich rubieży Polski nie doczekała się jeszcze opracowania. W literaturze przedmiotu zachowały się jedynie drobne, rozproszone wzmianki. W niniejszym opracowaniu główny nacisk położono na charakterystykę dorobku historiografii na polu odtworzenia przeszłości Suwalszczyzny, następnie szczegółowo omówiono badania archeologiczne, rozwój kolekcjonerstwa i muzealnictwa, wreszcie początki ochrony zabytków. Jednocześnie starano się przedstawić sylwetki czołowych badaczy i działaczy kulturalnych tego terenu. Zagadnienia oświaty, literatury pięknej i teatru zaznaczono jedynie o tyle, ile tego wymagało zrozumienie ogólnego procesu rozwoju kultury na omawianym terenie. Terytorialnie praca ogranicza się do obszarów dzisiejszych powiatów suwalskiego i sejneńskiego, określonych umownie Suwalszczyzną, ze szczególnym uwzględnieniem Suwałk, ówczesnej siedziby władz wojewódzkich, a potem gubernialnych, w których koncentrowało się życie kulturalne i naukowe tego terenu.

Chronologicznie praca obejmuje okres od przejścia Suwalszczyzny pod zarząd pruski u schyłku XVIII. stulecia aż do wybuchu pierwszej wojny światowej. Obejmuje więc złożoną problematykę okresu rozbiorów. Epokę porozbiorową podzielono na trzy podokresy, wyznaczone datami 1831 i 1867. Pierwszy z nich obejmuje więc czasy Prus Nowo-Wschodnich, Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego. Ponieważ do

* Autor poczuwa się do miłego obowiązku złożenia serdecznych podziękowań wszystkim Osobom i Instytucjom, które służyły pomocą przy zbieraniu materiałów, a następnie opracowaniu niniejszej rozprawy. Szczególnie cennej pomocy udzieliła dr A. K a r ł o w s k a - K a m z o w a przy rozwiązywaniu poszczególnych problemów z zakresu historii sztuki oraz dr J. W i ś n i e w s k i, którego radom autor wiele zawdzięcza. Dziękuję szczególnie Kierownictwu Komp. Ekspedycji Jaćwieskiej BTN za umożliwienie mi badań terenowych, archiwalnych i bibliotecznych nad powyższą problematyką.

roku 1815 na omawianym terenie nie było przejawów większego ruchu kulturalnego czy naukowego — nie wyodrębniono tych lat w osobny podrozdział, a potraktowano je jako wstęp do czasów konstytucyjnych Królestwa Polskiego. Okres drugi — to czasy po upadku powstania listopadowego — początkowo charakteryzujące się regresem na polu kultury i nauki, a następnie ponownym ich rozwojem, przerwanym wypadkami powstania styczniowego. Lata po krwawym stłumieniu powstania styczniowego cechuje wyjątkowe nasilenie rusyfikacji i bezwzględne tłumie-



Ryc. 1. Dowspuda, pow. Suwałki. Próba rekonstrukcji bryły pałacu w Dowspudzie, opracowana na podstawie nieistniejącej polichromii J. Głowackiego w Pałacu Paca w Warszawie. Rys. I. Zielińska.

nie wszelkich przejawów polskiego życia kulturalnego i ruchu naukowego. Sytuacja ta uległa radykalnej zmianie w okresie rewolucji 1905 roku. Nastąpił wówczas renesans polskiego życia naukowego i kulturalnego, który mimo ponawianych prób represji ze strony władz carskich trwał aż do wybuchu pierwszej wojny światowej.

Bezprzykładne zniszczenie i rozproszenie materiałów archiwalnych, a także wyniszczenie bibliotek w latach obu wojen światowych[1] odbiło

[1] Ze względu na rozproszenie druków regionalnych — przy cytowaniu publikacji bardzo rzadkich w nawiasach podano miejsce przechowywania poszczególnych druków (BUW = Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, BN = Biblioteka Narodowa, BUJ = Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego, GUS = Główny Urząd Statystyczny, Warszawa, IBL = Instytut Badań Literackich PAN Warszawa, BPAN = = Biblioteka PAN w Krakowie, ADŁ = Archiwum Diecezjalne w Łomży).

się bez wątpienia na całości pracy, przekreślając z góry możliwość wyczerpującego omówienia tematu oraz powodując niekiedy dysproporcje w ekspozycji niektórych problemów. Kwerendę archiwalną przeprowadzono w archiwach państwowych i kościelnych w Suwałkach, Łomży i w Warszawie. Kwerenda biblioteczna objęła wszystkie większe zbiory biblioteczne kraju. W niektórych wypadkach w celu uzyskania informacji musiano się uciec do wykorzystania materiałów zastępczych[2].

Artykuł niniejszy jest pierwszą próbą zebrania i usystematyzowania dostępnego materiału, zarysowania problematyki i wyciągnięcia pierwszych wniosków. Niewątpliwie dalsze szczegółowe badania, przy wykorzystaniu także zbiorów archiwalnych i bibliotecznych zagranicznych, zdołają uzupełnić i rozszerzyć przedstawiony poniżej obraz.

1. Lata 1795—1831. Suwalszczyzna w okresie Rzeczypospolitej feudalnej nie miała żadnego ośrodka o tradycjach kulturalno-naukowych, mimo że na jej terenie istniały dwa bardzo bogate klasztory w Sejnach i Wigrach. Administracyjnie tereny te wchodziły w skład powiatów grodzieńskiego i trockiego województwa trockiego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dopiero w czasie przynależności Suwalszczyzny do Prus Nowo-Wschodnich powstał powiat wigierski z siedzibą władz w Suwałkach. Od tego okresu datuje się proces tworzenia się ośrodka administracyjnego w Suwałkach i napływ pierwszych rodzin urzędniczych, głównie niemieckich, które zresztą bądź wkrótce wyemigrowały, bądź uległy szybkiej polonizacji. Zmienne losy tych terenów w okresie wojen napoleońskich nie sprzyjały także tworzeniu się życia kulturalnego i naukowego. Dopiero po powstaniu w roku 1815 Królestwa Polskiego utworzono województwo augustowskie, przy czym wobec braku odpowiednich lokali w Augustowie władze wojewódzkie ulokowano — początkowo prowizorycznie, a od roku 1819 na stałe — w Suwałkach.

Od tego czasu datuje się szybki rozwój miasta, napływ inteligencji urzędniczej i powolne powstawanie pierwszych instytucji kulturalnych. W okresie jednak istnienia konstytucyjnego Królestwa nie doszło do wytworzenia się w Suwałkach ośrodka kulturalnego i naukowego. Brak zarówno ludzi, jak i podstaw materialnych przekreślał z góry możliwość powołania do życia jakiegoś towarzystwa naukowego jak w niektórych miastach Królestwa[3] czy też wydawania czasopisma naukowego. Suwałki

[2] M. in. przeprowadzono badania na poszczególnych cmentarzach i starano się z braku zachowanych materiałów archiwalnych zebrać wiadomości z napisów nagrobkowych.

[3] Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk (1800), Lubelskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (1818) i Płockie Towarzystwo Naukowe (1820), por. A. Kraushar, Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk, t. 1—3, Warszawa 1900—1905; Z. Kukulski, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie na tle epoki (1818—1830), Pamiętnik Lubelski, t. 3; 1935—1937, str. XIII—XCII; S. Górski, Towarzystwo Naukowe Płockie, „Przegląd Historyczny", t. 3; 1906, str. 262—275.

przez dłuższy okres czasu nie miały nawet szkoły średniej. Szkoła wojewódzka mieściła się w Łomży[4], a czteroklasowa szkoła wydziałowa (po reformie szkolnictwa z roku 1833 — obwodowa) — w Sejnach[5].

Pierwsza drukarnia powstała w Suwałkach w roku 1819 z chwilą przeniesienia z Łomży do Suwałk wydawnictwa „Dziennika Urzędowego Województwa Augustowskiego". Pierwszym drukarzem suwalskim był Antoni Lentecki[6], który w roku 1820, nabył dawny magazyn furażowy z przyległym placem na pomieszczenia drukarni[7]. W roku 1823 zanotowano w Suwałkach Franciszka Świerczewskiego, „typografa przy Komisji Województwa Augustowskiego"[8], który objął drukarnię po śmierci w 1822 r. Lenteckiego. Wydaje się, że w tych latach drukarnia w Suwałkach wykonywała przeważnie druki urzędowe, przede

[4] Por. Akt uroczysty zakończenia rocznego biegu nauk w gimnazyum suwalskim odbędzie się dnia 18(30) lipca 1840... Suwałki, str. 3 (IBL).

[5] Już za czasów rządów pruskich w Sejnach w latach 1796—1801 dominikanie prowadzili szkołę średnią. Po jej upadku i po kasacji klasztoru (1804) władze pruskie projektowały otwarcie z dniem 1.V.1807 r. gimnazjum w Sejnach. Jednak wypadki wojenne w latach 1806—1807 udaremniły ten zamiar. Por. W. Kłapkowski, Konwent dominikanów w Sejnach, „Ateneum Wileńskie", r. 13 (1938), z. 2, str. 147—157.

W okresie Księstwa Warszawskiego Izba Edukacyjna otwarła w 1808 r. w Sejnach liceum, które z początkiem roku szkolnego 1817/18 zostało przeniesione do Łomży jako Szkoła Wojewódzka. W Sejnach pozostała wówczas Szkoła Wydziałowa. Z rokiem szkolnym 1824/25 szkoła ta otrzymała także tytuł Szkoły Wojewódzkiej. Por. Akt uroczysty... w gimnazjum suwalskim... 18(30) lipca 1840, str. 3. Rektorem szkoły w Sejnach od 1808 r. był Wojciech Szwejkowski, późniejszy rektor Uniwersytetu Warszawskiego (por. A. Maciesza, Z dziejów szkoły płockiej 1781—1821, Płock, str. 20—1).

[6] Urodzony około roku 1782 syn Franciszka Lenteckiego i Magdaleny z Wróblewskich. W 1810 r. A. Lentecki zaangażowany został do prowadzenia drukarni w Płocku. Z końcem 1811 r. Lentecki przeniósł się do Łomży i założył w tym mieście drukarnię, w której wydawał „Dziennik Departamentowy Łomżyński", a następnie „Dziennik Województwa Augustowskiego". W 1819 r. przeniósł się do nowej siedziby władz wojewódzkich, do Suwałk. Zmarł 14 lipca 1822 r. w Suwałkach mając lat 40 (Akt zeszłych gminy suwalskiej od dnia 1.1. do 31.12.1822 Nr 136, PAP Suwałki). Por. K. Świerkowski, Dwie nieznane gazety z doby powstania listopadowego, Wrocław 1957; „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego", t. 9 (1954), Dodatek 2, str. 3—4; M. Kieffer-Kostanecka, Pierwsze drukarnie w Płocku, „Notatki Płockie" nr 25, 1963, str. 18.

[7] Archiwum Sądu Powiatowego w Suwałkach. Księgi notariuszy suwalskich. Księga syg. 13 nr 185 189 oraz AGAD, Zbiory kartograficzne AG, teczka 2, nr 1934 (plan sytuacyjny magazynu nabytego przez Lenteckiego na drukarnię). Mieścił się on przy dzis. ul. Kościuszki, w pobliżu kościoła ewangelickiego.

[8] K. Świerkowski, Dwie nieznane gazety..., o.c. str. 5. Świerczewski w latach 1816—1823 miał drukarnię w Warszawie, potem przeniósł się do Suwałk. Prowadził ją w Suwałkach jeszcze w roku 1841 (por. druk wydany przez niego w tym roku pt. Akt uroczysty zakończenia rocznego biegu nauk w gimnazyum gubernialnem suwalskiem... 18(30) czerwca 1841... (IBL). W 1848 r. spotyka się już wzmianki o jego spadkobiercach M. Brensztejn, Druki litewskie. Studyum historyczno-statystyczne, „Przegląd Historyczny", t. 3; 1906, z. 1, str. 101. W 1830 r. drukarnia Świerczewskiego mieściła się w Suwałkach na narożniku Nowego Rynku i ul. Sejneńskiej (AGAD, Plan sytuacyjny części miasta Suwałk, wszyty do akt KRSW, syg. 5042).

wszystkim „Dziennik Urzędowy Województwa Augustowskiego"[9]. Było to pierwsze czasopismo ukazujące się w Suwałkach, zawierało jednak wyłącznie obwieszczenia urzędowe.

Po wybuchu powstania listopadowego w grudniu 1830 r. rozpoczęto wydawać w Suwałkach pierwszą gazetę pt. „Goniec Województwa Augustowskiego". Redagował tę gazetę Franciszek Ksawery Osipowski[10], prezes Rady Obywatelskiej, a czynnym współredaktorem był książę Tomasz Bogumił Światopełk-Mirski, dziedzic Starej Hańczy[11]. Gazetę drukował wspomniany już F. Świerczewski[12]. Do chwili zajęcia Suwałk przez wojska carskie w lutym 1831 r. zdołano wydać 15 numerów tej gazety[13].

* * *

Osobno należy wspomnieć o bibliotekach i zbiorach muzealnych. Na Suwalszczyznie przeważała własność królewska i kościelna (klasztorna). Nie było tam większych rezydencji szlacheckich. Były wprawdzie większe dobra szlacheckie, ale ich właściciele nie mieszkali tutaj, lecz w innych dobrach, położonych na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego (np. Pacowie w XVII i XVIII wieku). Dlatego też nie było tam sprzyjających warunków do powstania w okresie Rzeczypospolitej feudalnej czy to bibliotek prywatnych, czy też kolekcji dzieł sztuki. Dopiero na początku XIX stulecia gen. Ludwik Michał Pac (1778—1835)[14], dziedzic dóbr Jezna,

[9] Świerczewski drukował także „Ordo divini officii ad usum universi cleri... dioecesis Augustoviensis pro anno Dni 1827, 1828". (ADŁ) oraz druki okolicznościowe, np. zaproszenia na uroczystości zakończenia roku szkolnego w szkołach suwalskich i sejneńskich (por. cytowane „Akt uroczysty...") czy S. Obrębski, Mowa przy obchodzie pogrzebowym po Aleksandrze I, Suwałki 1826, St. Estreicher, Bibliografia polska, t. 11, str. 154. Świerczewski trudnił się także sprzedażą książek i był zapewne pierwszym księgarzem w Suwałkach (por. ogłoszenia o książkach szkolnych i innych, które są do sprzedania w drukarni suwalskiej, „Dziennik Urzędowy Województwa Augustowskiego", 1834, nr 30, str. 474; nr 52, Dodatek, str. 744; 1835, nr 43, Dodatek, str. 640 (BUW).

[10] Właściciel dóbr Wejliszki w pow. kalwaryjskim, Kawaler Orderu Św. Stanisława, nadanego przez Stanisława Augusta Poniatowskiego w r. 1791 (S. Uruski, Rodzina. Herbarz szlachty polskiej, t. 13, 1916, str. 40—1). Zmarł przed 11(23).VI. 1835 (por. „Dz. Urz. Woj. Aug.", 1835, nr 26, Dodatek, str. 351).

[11] Brał czynny udział w życiu politycznym Królestwa Polskiego w latach dwudziestych XIX w.; był m. in. deputowanym na sejm w r. 1823. Po upadku powstania listopadowego przebywa na emigracji. Po pewnym czasie wrócił do kraju i stał się współpracownikiem władz carskich. M.in. zmienił wyznanie na prawosławne. Zmarł 18.V.1852 w Warszawie. Żona jego Marcjanna z Jackowskich (1807—1853) była autorką kilku powieści oraz zajmowała się tłumaczeniami literatury pięknej. Potomstwo ich uległo rusyfikacji. Por. T. Żychliński, Złota księga szlachty polskiej, r. 4, Poznań 1882, str. 190; S. Uruski, Rodzina, o.c., t. 11, str. 121.

[12] K. Świerkowski, Dwie nieznane gazety..., o.c.

[13] Tamże, oraz rec. A. Wędzki, „Rocznik Białostocki", t. 4, (1963), str. 530—532.

[14] Życiorysy, w których jednostronnie uwzględniono działalność polityczną i wojskową L. Paca, podają: S. Małachowski, Wspomnienie o jenerale Ludwiku hr. Pacu, Poznań 1878; J. Wolff, Pacowie, Petersburg 1855, str. 305—311; T. Żychliński, Złota księga..., o.c., r. 5; (1883), str. 210—4; r. 8 (1886), str. 172; J. Straszewicz, Les Polonais et les Polonaises de la Révolution du 29 Novembre 1830, Paris 1832 (tłum. na jęz. niemiecki, Stuttgart 1832/37; na jęz. włoski t. 1—2, Capolago 1833—34).

Różanki i Horodyszcza, rozwinął działalność w kierunku przekształcenia odziedziczonych po zmarłym bezpotomnie w roku 1797[15] dalekim krewnym Józefie Pacu dóbr Dowspuda w wielką rezydencję magnacką.

W latach 1806—1814 Ludwik Pac brał udział w wojnach napoleońskich, najpierw w wojsku francuskim, a następnie w armii polskiej. W wojnach tych uzyskał stopień generała dywizji. Pierwsze inwestycje budowlane podjął w Raczkach, gdzie w roku 1811 jego kosztem przebudowano „na gust gotycki" tamtejszy kościół parafialny[16]. Murowany kościół w Raczkach zaczął budować Michał Pac po zniszczeniu starego w roku 1765 na skutek pożaru. Prace budowlane nie zostały jednak ukończone i budynek w stanie surowym przetrwał aż do roku 1811. Zastosowanie elementów stylu gotyckiego w kościele w Raczkach w roku 1811 pozwala zaliczyć go do najwcześniejszych dzieł neogotyckich, powstałych na terenie ziem polskich[17]. Prawdopodobnie przebudowę projektował Piotr Aigner (1746—1841), jeden z czołowych architektów przełomu XVIII i XIX stulecia, który oprócz form klasycznych stosował także neogotyckie[18]. Żałować należy, że nie zachowały się plany czy rysunki samego budynku[19].

Po zakończeniu służby wojskowej Ludwik Pac wrócił do kraju w roku 1815. Prawdopodobnie z chwilą powrotu powziął decyzję stworzenia w Dowspudzie swojej głównej rezydencji. Na jej podjęcie niewątpliwie wpływ miało położenie dóbr dowspudzkich w granicach nowo utworzonego Królestwa Polskiego, gdzie Ludwik Pac, czynnie zaangażowany w życiu politycznym i społecznym, chciał mieć główną rezydencję. Tym tłumaczyć można z jednej strony znaczne inwestycje podejmowane na terenie Raczek i Dowspudy przy jednoczesnym stosunkowo małym zainteresowaniu dobrami położonymi w obrębie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Po zaślubieniu 27.XI.1817 r. Karoliny Małachowskiej Ludwik Pac podjął podróż do Włoch[20], pozostającą bez wątpienia w związku z jego

[15] J. Wolff, Pacowie, o.c., str. 284—5, 305—6.

[16] Inwentarz kościoła raczkowskiego z 1841, (ADŁ), 1.80.2.

[17] Architektura neogotycka na ziemiach polskich początkami swymi sięga ostatniej ćwierci XVIII wieku (projekt J. Lindsaya pałacu w Korsuniu 1787). W początkowym okresie realizowano przeważnie niewielkie pawilony w formach neogotyckich w sentymentalnych założeniach parkowych, np. w Arkadii Nieborowskiej (około 1795). Por. W. Tatarkiewicz, Nowożytna architektura w Polsce, (w:) Wiedza o Polsce, t. 2, Warszawa (b.r.), str. 542 i n.

[18] S. Łoza, Architekci i budowniczowie w Polsce, Warszawa 1954, str. 9 przypisuje Aignerowi projekt przebudowy kościoła w Raczkach, nie podając jednak daty. Ponieważ w latach 1822—1823 kościół w Raczkach przebudował H. Marconi, można przypuszczać, że projekt Aignera wiąże się z wcześniejszym okresem, a więc z r. 1811. P. Aigner projektował także budynki w formach neogotyckich, np. fasady zamku w Łańcucie czy domek gotycki w Puławach (ukończony z początkiem 1809 r.). Por. T. S. Jaroszewski, Puławy w okresie klasycyzmu, w: Puławy, Warszawa 1962, str. 76 i n. Teka konserwatorska 5.

[19] Przebudowa budynku w latach 1822—1823 w stylu klasycystycznym całkowicie zatarła przebudowę neogotycką (Inwentarz kościoła raczkowskiego z 1841 r., (ADŁ), 1.80.2.).

[20] Straszewicz, I Polacchi della rivoluzione, t. 1, Capolago 1833, str. 23.

zainteresowaniami kulturalnymi i artystycznymi. Niestety, nie zachował się ani dziennik podróżny, ani też żadne bliższe szczegóły, które umożliwiłyby odtworzenie trasy tej podróży i czas jej trwania. Wiadomo jedynie, że odwiedził w czasie swej wędrówki Florencję, Rzym, może i Pompeium. We Włoszech nawiązał kontakty ze środowiskami artystycznymi i zakupił wiele dzieł sztuki.

Po powrocie z podróży Ludwik Pac rozpoczął w Dowspudzie budowę okazałej rezydencji. Zespół pałacowy, usytuowany na płaskim terenie, miał się składać z budynków mieszkalnych, gospodarczych i założenia ogrodowo-pałacowego. Pałac łączyła z folwarkiem Nowa Szkocja, osiowo wyprowadzona aleja długości około 2 km. Reprezentacyjny pałac zlokalizowano w pobliżu skarpy opadającej do rzeki Rospuda, na miejscu stojącego w tym miejscu murowanego skarbczyka, który rozebrano w związku z projektowaną budową. W pobliżu nowo wznoszonego pałacu stał stary, drewniany dwór, dotychczasowa siedziba Paca[21].

Budowę rozpoczęto w roku 1820 według planów sporządzonych przez włoskiego architekta Piotra Bosio, ucznia Akademii Brera w Mediolanie, który jednak z nie znanych bliżej przyczyn nie dokończył swego dzieła[22]. W roku 1822 Ludwik Pac sprowadził na miejsce architekta Henryka Marconiego z Bolonii[23]. Marconi wprowadził pewne (trudne zresztą do konkretnego ustalenia z braku materiałów archiwalnych) zmiany i kontynuował dalej prace budowlane, które przeciągnęły się aż do roku 1827[24].

Pałac w Dowspudzie, wzniesiony z cegły, nawiązywał stylem i charakterem do angielskich *manor-house*. Inspiratorem projektu zastosowania

[21] List ks. Dąbkowskiego do biskupa Diecezji Augustowskiej z 21.XI.1846, (ADŁ), 1.80.2.

[22] Osoba bliżej nie znana. Urodził się zapewne w drugiej połowie XVIII w. Najważniejszym jego dziełem była budowa na zlecenie A. Canovy kościoła w Possagno (zaczętego 11.VII.1818). W roku następnym projektował pałac w Dowspudzie. Była to niewątpliwie jego pierwsza praca na ziemiach polskich, którą zapewne prowadził przez dwa lata. Dalsze jego losy nie są znane. Żył jeszcze w roku 1827. U. Thieme, F. Becker, Allgemeines Lexikon der bildenden Künstler, t. 4, str. 397; S. Łoza, Architekci..., o.c., str. 36.

[23] S. Łoza, Henryk Marconi i jego rodzina. Materiały do monografii w serii „Mistrzowie architektury polskiej", Warszawa 1954, str. 10 podaje, że Henryka Marconiego nakłonił do wyjazdu do Polski pełnomocnik Ludwika Paca w Rzymie, ks. nieznanego nazwiska. W lecie 1822 Marconi przybył do Dowspudy w celu zaznajomienia się z projektem i stanem prac, po czym udał się do Warszawy i po przeprowadzeniu w bibliotece Wacława Sierakowskiego studiów nad gotykiem angielskim powrócił do Dowspudy.

[24] Daty ukończenia prac w Dowspudzie są w literaturze różne, np. S. Łoza (Henryk Marconi..., str. 11) podaje rok 1823, M. Orłowicz, Przewodnik ilustrowany po województwie białostockim, Białystok 1937, str. 364 — rok 1827; Słownik geograficzny, o.c., t. 2, str. 136 — rok 1823. Wydaje się, że prace wykończeniowe wnętrz przeciągnęły się długo i przerwane zostały wybuchem powstania listopadowego (por. J. Falkowski, Wspomnienia z roku 1848 i 1849, cz. 2, Warszawa 1908, str. 95). Zdają się o tym świadczyć także przedmioty ukryte w kościele w Raczkach, jak „żyrandole, lustra, szkła lustrzane w pakach, szkła kolorowe gotyckie do okien sztuk kilkadziesiąt, które stanowić miały wyposażenie pałacu". Por. Protokół oddania mobiliów... 30.VII(11.VIII).1847, (ADŁ), 1.80.2.



Ryc. 2. Dowspuda, pow. Suwałki. Widok zamku w Dowspudzie wg „Albumu Augustowskiego" z 1857 r. A. Mizierowicza.

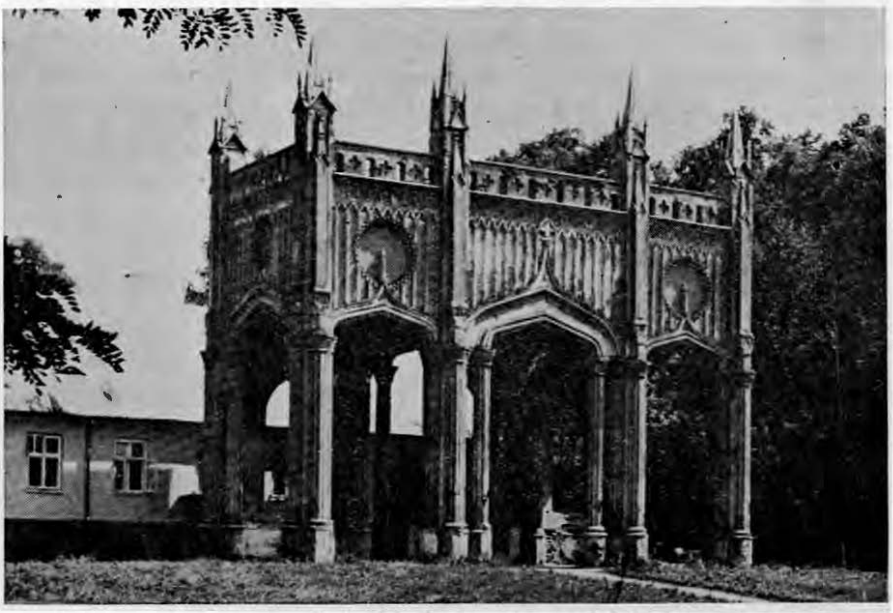
form neogotyku angielskiego był niewątpliwie sam Ludwik Pac. Był on jednym z najbardziej w Polsce znanych anglofilów. Dwukrotnie w swoim życiu przebywał w Anglii[25], więc miał tam możność bezpośredniego poznania ówczesnej architektury neogotyckiej. Po powrocie do kraju z dużą energią realizował plan rozwoju gospodarczego swych dóbr. Sprowadzał ze Szkocji pracowników do administracji majątków oraz fachowców w sprawach rolniczych i przemysłowych, a folwarkom należącym do dóbr dowspudzkich nadawał nazwy o brzmieniu angielskim (np. New York, Havenlock, Nowa Szkocja). W literaturze były nawet głosy dopatrujące się w nim prototypu postaci Hrabiego z „Pana Tadeusza"[26].

Pałac w Dowspudzie[27] składał się z pięcioosiowego korpusu głównego,

[25] S. Małachowski, Wspomnienie..., o.c., podaje, że Pac kształcił się we Francji i Anglii. Powtórnie znalazł się w Anglii po zakończeniu kampanii napoleońskiej.

[26] S. Łoza, Henryk Marconi..., o.c. str. 10.

[27] Analizę pałacu utrudnia brak planów pomiarowych. Jedyne współczesne widoki pałacu (od strony frontu i od strony rzeki Rospudy) sprzed 1830, wykonane przez Józefa Głowackiego w postaci dwu malowideł ściennych w pałacu Paca w Warszawie, uległy zniszczeniu w 1944 r. Mimo skrzętnych poszukiwań udało się na razie dotrzeć jedynie do dwu zdjęć przedstawiających salę pałacu Paca z niezbyt czytelnymi malowidłami Głowackiego (Zbiory IS PAN, syg. 4388 B, oraz Zbiory Muzeum Narodowego w Warszawie). Malowidła Głowackiego nie były dotąd wykorzystywane przy analizie pałacu. Są one jednak źródłem podstawowym, bo dotychczas znane rysunki powstały po zburzeniu części korpusu głównego pałacu i przedstawiają zniekształconą już bryłę budynku na skutek zniesienia nadbudówki typu belwederu. Por. rysunki A. Mizierowicza, Album Augustowskie, Wilno 1857 — BUW; N. Ordy, Album widoków historycznych Polski, Warszawa 1882—1883, BUP; fotografię Downar-Zapolskiego z 1864 r., reprodukowaną m.in. w „Ziemi", r. 3: (1912), nr 4, str. 57 szkic M. Rawity-Witanowskiego z r. 1887 opublikowany w „Wędrowcu", 1899 nr 1 s. 7; drzeworyt według obrazu M. Zaleskiego (1796—1877) reprodukowany w pracy A. Miłobędzkiego, Zarys dziejów architektury w Polsce, Warszawa 1963 ryc. 118. Por. też ryc. w cza-



Ryc. 3. Dowspuda, pow. Suwałki. Zachowany portyk Pałacu Paca w Dowspudzie. Stan z 1964 r.

ujętego w narożach czterema smukłymi wieżyczkami, zwieńczonymi spiczastymi hełmami. Fasadę korpusu głównego od strony dziedzińca zdobił znacznie do przodu wysunięty portyk, tworzący podjazd. Węższe, zapewne jednotraktowe, trójosiowe skrzydła boczne łączyły się z ośmiobocznymi pawilonami, wydłużonymi do osi głównej pałacu. Korpus główny i pawilony boczne były dwukondygnacjowe z niskim piętrem mezzaninowym. Skrzydła boczne były dwukondygnacjowe. Nad korpusem głównym wznosiła się nadbudówka typu belwederu, zdobiona na narożach pinaklami i zwieńczona attyką. Pełniła ona prawdopodobnie funkcję latarni dla kaplicy umieszczonej wewnątrz budynku, a zarazem stanowiła główną dominantę pałacu.

Elewacje pawilonów bocznych oraz portyk rozczłonkowane były wielobocznymi, dekoracyjnymi szkarpami, zwieńczonymi wysmukłymi ster-

sopismach „Ziarno", 1901 s. 676 i „Tygodnik Polski", 1901 nr 14 s. 4. W r. 1964 natrafiono w Suwałkach w prywatnym posiadaniu na nieznany dotąd niesygnowany obrazek olejny (40 × 30 cm) przedstawiający ruiny pałacu w Dowspudzie od strony rzeki Rospudy. Przedstawia on na pierwszym planie resztki murów korpusu głównego z bocianią wieżyczką, a w dali część skrzydła bocznego. Według niesprawdzonej informacji właścicielki obrazu p. Karczewskiej, miał on zostać namalowany około r. 1850 przez Górnickiego, nauczyciela rysunków w gimnazjum w Suwałkach. Na wystawie widoków architektonicznych w malarstwie polskim wystawiono obraz M. Zaleskiego (1796—1877) z roku 1832 przedstawiający pałac w Dowspudzie. (por. Widoki architektoniczne w malarstwie polskim 1780—1880. Katalog, Warszawa 1964 s. 49 nr 74), zapewne inny od reprodukowanego w cyt. pracy Miłobędzkiego. Niestety nie zdołano go już wykorzystać w niniejszej pracy (uwaga w korekcie).

czynami. Do zdobienia ścian użyto dekoracyjnie wypalonych płytek ceramicznych, układanych we fryzy, które tworzyły podziały horyzontalne budynku. Wśród zastosowanych motywów zdobniczych często występował stylizowany herb Paców: Gozdawa. W części parterowej umieszczono okna ostrołukowe, a na piętrze zamknięte łukiem odcinkowym. Arkady portyku zamknięte były łukiem Tudorów. Gzyms wieńczyła ażurowa



Ryc. 4. Dowspuda, pow. Suwałki. Fragment wystroju zamku w Dowspudzie. Płytka ze stylizowanym herbem Paców-Gozdawa. Stan z 1964 r.

attyka, zasłaniająca dachy. Belweder, wieże flankujące korpus główny oraz pinakle wieńczące skarpy pawilonów i portyku wprowadzały silne akcenty wertykalne do szeroko rozłożonej bryły pałacu. Urozmaicenie to skutecznie niwelowało elementy horyzontalne w kompozycji budynku (podkreślone niemal nadmiernie poziomymi fryzami dekoracji ceramicznej). Zachowane elementy zdobnicze świadczą o dużej staranności w opracowaniu detalu architektonicznego, który podnosił niewątpliwie walory estetyczne budynku.

Na podstawie zachowanych opisów wnętrz pałacu[28] można przedstawić próbę rekonstrukcji jego rozplanowania i wyposażenia. Na parterze z holu prowadziło wejście po stopniach do kaplicy zamkowej, zajmującej środkową część korpusu głównego i oświetlonej zapewne oknami belwederu. W korpusie głównym po obu stronach kaplicy były dwa rzędy mniejszych pokoi, prowadzących do sali jadalnej, która zajmowała tylny trakt budynku. Z ozdobionej stiukami jadalni były przejścia do dwu wieżyczek narożnych. Pomieszczenia w korpusie głównym przeznaczone były na salony i bibliotekę. Mieściła się tam także część galerii malarstwa.

Wystrój wnętrz prawego skrzydła bocznego wraz z ośmioboczną salą w pawilonie narożnym utrzymany był w stylu neogotyckim. Mieściły się tam zbiory militariów. W skrzydle bocznym oprócz malowideł ściennych o tematyce wojennej mieściły się cztery obrazy przedstawiające bitwy z dziejów polskich. Sala narożna miała strop pokryty polichromią o treści mitologicznej. Wystrój wnętrz lewego skrzydła bocznego wraz z ośmioboczną salą narożną utrzymany był w stylu klasycystycznym. W skrzydle mieścił się zbiór obrazów, a sala narożna pełniła rolę oranżerii. Jej ściany zdobiła iluzjonistyczna polichromia, przedstawiająca widoki ogrodów. Z oranżerii było zejście do łazienek, umieszczonych w suterenach. Były one również urządzone w stylu klasycystycznym i zdobione polichromią. Pierwsze piętro zajmowały pomieszczenia mieszkalne Ludwika Paca oraz pokoje gościnne. W suterenach oprócz wspomnianych łazienek były pomieszczenia dla ludzi dworskich, kuchni, składów itp. Pod nimi była jeszcze jedna kondygnacja piwnic ze studnią pośrodku.

Polichromie w pałacu dowspudzkim wykonał prawdopodobnie Jan Chrzciciel Carelli[29], a malowidła plafonowe Mikołaj de Angelis[30], malarze sprowadzeni przez Ludwika Paca z Włoch. Rzeźby także były dziełem włoskiego artysty, Karola Aurelli[31].

---

[28] Najwięcej wiadomości przynosi artykuł A. Osipowicza, Ruiny zamku w Dowspudzie, „Tygodnik Ilustrowany", t. 11 (1865), nr 276, str. 4—6, który dał opis pałacu niewątpliwie na podstawie autopsji. Znacznie mniej dokładne są informacje zawarte w dziele S. Ciampiego, Bibliografia critica delle antiche reciproche corrispondenze politiche, ecclesiastiche, scientifiche, letterarie, artistiche dell'Italia colla Russia, colla Polonia..., t. 2. Firenze, str. 249—251. Szereg cennych szczegółów uzupełniających podaje M. Rawita-Witanowski, Słownik geograficzny, t. 15, cz. 1, str. 436. Natomiast artykuł M. Federowskiego (Zamek w Dowspudzie, „Ziemia", r. 3 (1912), nr 4, str. 56—57) jest głównie streszczeniem wspomnianej pracy Osipowicza i nie wnosi nowych szczegółów.

[29] S. Ciampi, Bibliografia..., o.c. t. 2, str. 250.

[30] Tamże, oraz W. Thieme i F. Becker, Allgemeines Lexikon..., o.c., t. 1, str. 507; E. Rastawiecki, Słownik malarzów polskich, t. 1, Warszawa 1850, str. 13. Por. też uwagi J. Sienkiewicza, Projektowane dekoracje ścienne Teatru Narodowego, „Studia do dziejów sztuki w Polsce", t. 2 Warszawa 1930, str. 69 oraz S. Kozakiewicza, Warszawskie wystawy sztuk pięknych w latach 1819—1845, Wrocław 1952 wg indeksu.

[31] S. Ciampi, Bibliografia..., o.c. t. 2, str. 250—51.

Zachowane opisy pałacu świadczą o tym, że znajdowały się w nim znaczne zbiory dzieł sztuki, ze szczególnie cenną galerią obrazów i kolekcją militariów. Niestety, burzliwe dzieje zbiorów w okresie powstania listopadowego i w latach następnych doprowadziły do zupełnego rozproszenia zabytków. Już w roku 1831 ówczesny pleban w Raczkach ks. Jan Nepomucen Dąbkowski przy pomocy Antoniego Wierzbickiego, Antoniego Kotarskiego, kamerdynera, i Józefa Filipowicza, mularza, ukrył w kościele w Raczkach część wyposażenia pałacu[32]. Pewna ilość przedmiotów z Dowspudy znalazła się w podobnych okolicznościach w kościele w Janówce[33].

Dobra dowspudzkie i raczkowskie zostały zajęte przez władze administracyjne w końcu 1831 r. i 6 grudnia 1831 r. asesor ekonomiczny okręgu augustowskiego Łazicki sporządził spis ruchomości pałacu dowspudzkiego[34]. Na podstawie zarządzenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z 13.V.1834 r. wszelkie ruchomości zajęte w dobrach dowspudzkich, z wyłączeniem jedynie sprzętów potrzebnych do prowadzenia gospo-

---

[32] List ks. Wojciecha Olszewskiego do dziekana dekanatu augustowskiego z 16.I.1851, ADŁ, 1.80.2. Wersja podana przez ks. Olszewskiego ma wszelkie cechy prawdopodobieństwa. Natomiast nie zasługuje na wiarę tłumaczenie ks. Dąbkowskiego, który podał, że Ludwik Pac „po zniesieniu skarbu dworskiego murowanego w Dowspudzie dla odsłonięcia placu na nowy pałac wiele ruchomości 1823 r. do kościoła w miejsce skarbcem zwanego sprowadzić kazał, a więcey ruchomości na początku dni lipca 1830 r. do kościoła, jak mówił, dla obawy ognia w Dowspudzie z przyczyny zamieszkania starego drewnianego i z powodu zamierzonego wyjazdu na zimę następującą zagranicę, sprowadzonych było, które sam przy pomocy swych sług uporządkował, niektóre portrety wraz z książkami w Gabinecie kościelnym mitologicznym zwanym, pod zamknięcie dworskie przekazał, oświadczając słownie, że wiele tych rzeczy w kościele będących po ukończeniu zupełnem fabryki kościelney na ozdobę i naukowość dla kościoła przeznaczy, po czym wydalił się do Warszawy, gdzie fabrykę pałacu prowadził". List ks. Dąbkowskiego do biskupa diecezji augustowskiej z 21.XI.1846, ADŁ, 1.80.2.

Z tłumaczenia ks. Dąbkowskiego przebija wyraźnie chęć zrzucenia z siebie ewentualnej odpowiedzialności za udział w ukryciu przedmiotów należących do osoby nie podlegającej za udział w powstaniu listopadowym amnestii carskiej.

[33] Protokoł przejrzenia mobiliów w kościele... w Raczkach 21.XII(2.I.) 1845/6, ADŁ, 1.80.2.

[34] Tamże. W 1836 r. skonfiskowane dobra dowspudzkie zostały nadane ukazem z 16(28).III.1836 gen. Sulimie, który się ich zrzekł za wynagrodzeniem ze skarbu (J. Kaczkowski, Donacye w Królestwie Polskiem, Warszawa 1917, str. 438—39). Dalsze losy Dowspudy nie są w szczegółach znane. Pałac stopniowo ulegał dewastacji. Około r. 1865 korpus główny był już zupełnie zrujnowany (por. uwagi A. Osipowicza, Ruiny zamku..., o. c.). Po r. 1887 prawie cały budynek uległ rozbiórce. W r. 1887 duże partie budynku jeszcze stały (por. szkic M. Rawity-Witanowskiego z r. 1887 opublikowany w Wędrowcu 1899 nr 1 s. 7). Ocalał jedynie portyk i jedna wolno stojąca wieżyczka, która kiedyś flankowała korpus główny od strony rzeki Rospudy. Nie rozebrane całkowicie przyziemie lewego pawilonu i skrzydła bocznego wykorzystano do budowy parterowego, bezstylowego budynku, który zachował jedynie pierwotny zarys tej części pałacu. Relikty te ocalały do dziś (por. W. Paszkowski, Pałac w Dowspudzie, Gazeta Białostocka, nr 93 z 20/21.IV. 1963). Wzmianki występujące niekiedy w literaturze (np. S. Łoza, Architekci..., c.o., str. 188), że pałac w Dowspudzie uległ zniszczeniu w czasie działań wojennych w 1831 r. nie odpowiadają prawdzie.

darstwa, sprzedano na publicznej licytacji[35]. W ten sposób wyposażenie pałacu dowspudzkiego uległo rozproszeniu[36]. Po kilku latach władze carskie wytropiły, że w kościołach w Raczkach i Janówce ukryte są przedmioty należące do Ludwika Paca. W kościele raczkowskim 14 lipca 1834 r. inżynier gubernialny Strasz[37], a 9 lipca tego roku w Janówce naczelnik suwalskiej komendy żandarmerii Mulski[38] przeprowadzili rewizje i skonfiskowali część ukrytych rzeczy, które następnie zostały także sprzedane na licytacji[39]. Wszystkich przedmiotów pochodzących z Dowspudy władze carskie w kościele raczkowskim nie odkryły. Ocalały przede wszystkim te, które ks. Dąbkowski włączył w skład wyposażenia kościoła, nadając im różne nazwy kościelne, a następnie wciągnął w 1841 r. do inwentarza kościelnego[40].

Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z roku 1835 o konfiskacie majątków Paca zaskarżyła do sądu córka Ludwika Paca, Ludwika, żona Ksawerego Sapiehy, domagając się na mocy umowy przedślubnej swych rodziców zwrotu połowy własności rodziców. Po kilkuletnim procesie Ludwika Sapieżyna sprawę wygrała w roku 1841[41]. Sprawa ciągnęła się jednak przez następne lata, skoro dopiero Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych reskryptem z 27 marca (8 kwietnia) 1847 r. zgodnie z decyzją Rady Administracyjnej z 28.VI. (10.VII.) 1846 r. poleciła władzom kościelnym wydać resztę przedmiotów, które niegdyś należały do Ludwika Paca, a które pozostały w kościele raczkowskim[42]. Decyzja ta wywołała z kolei ożywioną korespondencję władz kościelnych. Ostatecznie

---

[35] Obwieszczenie Wydziału Skarbowego Województwa Augustowskiego z 10.VI. 1834 o licytacji wyznaczonej na 14.VII.1834 r. podaje: „... na sprzedaż rozmaitych mebłów pałacowych i zamkowych, między któremi znaczna ilość malowideł oleynych ozdobnych znayduje się", „Dzien. Urz. Woj. Aug." 1834, nr 25 Dodatek z 21.VI., str. 404 (BUW). Licytacja ruchomości z dóbr Dowspuda przeciągnęła się do r. 1835 (por. „Dzien. Urz. Woj. Aug.", nr 52 z 27.XII.1834, str. 734).

[36] W literaturze zachowały się wiadomości przypisujące pochodzenie z pałacu w Dowspudzie różnym przedmiotom, np. zegar słoneczny w parku na rynku w Suwałkach (por. Pojezierze Augustowsko-Suwalskie, Przewodnik krajoznawczy i turystyczno-letniskowy. Suwałki 1937, str. 205), okna w kaplicy cmentarnej w Suwałkach (Połujański, Wędrówki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte, Warszawa 1959, str. 222), kominek na plebanii w Janówce (Słownik Geograficzny..., o.c.), t. 15, cz. 1, str. 637—8, por. też M. Rawita-Witanowski, Po bocznych drogach. Dowspuda, „Wędrowiec", 1889 nr 1 s. 7.) W Janówce nie zachowały się obecnie żadne zabytki pochodzące z Dowspudy, ani też żadne materiały archiwalne. Stara plebania uległa spaleniu w czasie działań wojennych 1941 roku (Informacje uzyskane w Janówce w czerwcu 1964).

[37] Protokoł przejrzenia mobiliów... 21.XII(2.I.) 1845/6, ADŁ, 1.80.2.

[38] Tamże.

[39] Tamże.

[40] List ks. Wojciecha Olszewskiego do dziekana dekanatu augustowskiego z 16.I.1851, ADŁ, 1.80.2. W cytowanym liście Olszewski podaje także, że „Józef Filipowicz (b. mularz nadworny w Dowspudzie, który brał udział w ukryciu przedmiotów w kościele raczkowskim) sprzedawał po dworach różne portrety i malowidła, które w kościele przed ich zaborem się znajdowały".

[41] Z. Rewski, Pałac Paca w Warszawie, Warszawa 1928, str. 46.

[42] Pismo biskupa augustowskiego do ks. Dąbkowskiego, plebana w Raczkach, z 15.IV.1847, ADŁ, 1.80.2.

większość rzeczy została w 1847 r. wydana pełnomocnikowi Ludwiki z Paców Sapieżyny i przewieziona do Wysokiego Litewskiego[43], ówczesnej rezydencji Ksawerego Sapiehy i jego żony Ludwiki.

Z zachowanych spisów przedmiotów wówczas przekazanych można się zorientować w zasobach dzieł sztuki, uratowanych w Raczkach[44], a tym samym i o pierwotnej kolekcji dowspudzkiej. W protokołach zdawczo-odbiorczych z roku 1847 najwięcej miejsca poświęcono obrazom. Są one jednak bardzo ogólnikowe i na ich podstawie trudno nawet określić dokładną ilość obrazów ukrytych w Raczkach. Oprócz obrazów o treści religijnej były tam także pejzaże, portrety (m. in. Barbary Radziwiłłówny), akty itp. Z trzydziestu ukrytych portretów rodzinnych odnaleziono i przekazano jedynie dwadzieścia. Pewna ilość sztychów[45] uległa zniszczeniu wskutek przechowywania w nieodpowiednich warunkach. Wydaje się, że Ludwika Sapieżyna otrzymała z Raczek około czterdziestu obrazów.

W świetle lakonicznych wzmianek trudno bliżej scharakteryzować tę galerię. Tylko w jednym wypadku zanotowano, że obraz Świętej Rodziny wykonał „Carlo Dolce". Niewątpliwie chodzi tu o Carlo Dolci (1616—1686), znanego malarza doby baroku[46]. Warto zwrócić uwagę na dużą ilość portretów rodzinnych, o czym zresztą wspominają i opisy pałacu. Zdaje się to świadczyć, że Ludwik Pac w Dowspudzie przechowywał galerię portretów rodzinnych, sprowadzoną prawdopodobnie z posiadłości litewskich.

Z innych przedmiotów objętych protokołami warto zwrócić uwagę na statuę Herkulesa i cztery płyty marmurowe „z odkopań pompeiańskich sprowadzonych"[47]. Wzmianka ta zdaje się świadczyć o tym, że w pałacu dowspudzkim mieściła się także kolekcja sztuki antycznej. W roku 1847 przekazano także Ludwice Sapieżynie bibliotekę liczącą około 300 tomów[48] oraz „papiery dziś bezużyteczne"[49]. Z wyposażenia pałacu zwrócono także meble, szkła lustrane w pakach, „szkła kolorowe gotyckie do okien" itp.[50].

[43] W okresie międzywojennym w pałacu w Wysokiem Litewskiem była jeszcze biblioteka po Sapiehach i Pacach (por. E. Chwalewik, Zbiory polskie, Warszawa, t. 2, 1927, str. 531).

[44] Opisy w vol. ADŁ, 1.80.2.

[45] List ks. Olszewskiego do dziekana dekanatu augustowskiego z 16.I.1851, ADŁ, 1.80.2. Wzmianka następującej treści „Dziewięć sztuk wycisków papierowych... rzymską starożytności przedstawiające... wisząc w mieyscach ciemnych i wilgotnych zupełnemu zniszczeniu uległy" dotyczy prawdopodobnie sztychów.

[46] J. Białostocki, M. Walicki, Malarstwo europejskie w zbiorach polskich 1300—1800, wyd. 2, Warszawa 1958, str. 504.

[47] Objaśnienie ks. Dąbkowskiego z 28.IX.1850, dotyczące protokołu wydania mobiliów, ADŁ, 1.80.2.

[48] Protokół oddania mobiliów... 30.VII(11.VIII).1847, ADŁ, 1.80.2.

[49] Tamże. Wzmianka o przekazaniu „papierów bezużytecznych" może dotyczyć resztek archiwum Paców z Dowspudy. O istnieniu archiwum w Dowspudzie zachowała się wzmianka z 1819 r. Por. Inwentarz kościoła w Raczkach z r. 1819, ADŁ, 1.80.1.

[50] Protokół oddania mobiliów... 30VII(11.VIII).1847, ADŁ, 1.80.2.

* *
* *

Z Ludwikiem Pacem związane są zapewne dwie stele grobowe, wmurowane obecnie w boczne ściany prezbiterium kościoła w Raczkach. Wykonane z białego marmuru płyty o wymiarach 1,78 × 1,18 m mają analogiczne zwieńczenia w formie trójkątnych naczółków, zdobionych wieńcami z liści laurowych i palmetami. Na płycie znajdującej się na południowej ścianie prezbiterium przedstawiono wsparte na kolumnie popiersie ujęte z profilu, uwieńczone girlandą kwiatów. Całość umieszczono na cokole, który zdobią motywy rózeg liktoryjskich i herb Gozdawa, wykonane w płaskim reliefie. O cokół wsparta jest alegoryczna płacząca postać niewieścia w stroju greckim z corona *muralis* na głowie. Na steli umieszczonej w północnej ścianie prezbiterium przedstawiono uskrzydloną postać niewieścią, unoszącą się prawie w powietrzu, piszącą rylcem na trzymanej w ręku owalnej tablicy, która wsparta jest na złamanej kolumnie umieszczonej na dwustopniowym cokole. O kolumnę oparty jest miecz i zbroja, nieco niżej znajduje się hełm.

Na obu stelach brak jakichkolwiek napisów, które mogłyby służyć do zidentyfikowania przeznaczenia obu płyt oraz ich twórcy. Jedynie tradycja zapisana już przez M. Rawita-Witanowskiego[51] wiąże te płyty z osobą któregoś z Paców. Wiadomość ta niewątpliwie jest słuszna, bowiem na tablicy w południowej ścianie prezbiterium umieszczony jest herb Paców — Gozdawa. Płyty ukształtowane w formie stel mają charakter nagrobny. Trudno jednak ustalić z całą pewnością, kogo przedstawia popiersie mężczyzny, niewątpliwie portretowe[52]. Umieszczona na drugiej steli bogini Nike spisuje czyny batalistyczne bohatera. Świadczą o tym umieszczone u jej stóp atrybuty rzemiosła wojennego. Analiza treści drugiej pły-

---

[51] Słownik geograficzny, o.c., t. 9, str. 371; M. Orłowicz, Przewodnik po woj. białostockim, str. 369 podaje: „ozdobą kościoła (w Raczkach) są dwa piękne pomniki Paców". O płytach wspomina także przewodnik: Pojezierze Augustowsko-Suwalskie, o.c., str. 115—6.

[52] W rachubę wchodzić mógłby przede wszystkim sam Ludwik Pac. Przeczy temu jednak portret umieszczony na steli, który wskazuje na podeszły wiek modela (zapadnięte oczy, wydłużony nos, zmarszczki dolnej partii twarzy). Tymczasem Ludwik Pac w okresie, w którym stela była wykonywana, miał około 40 lat. Również znane portrety L. Paca (por. np. umieszczony w pracy J. Straszewicza, Les Polonais..., o.c. nie wykazują podobieństwa z osobą przedstawioną na steli. Z innych osób, które mogłyby wchodzić w rachubę, pozostają dwie: Michał Pac (1754—1800), ojciec Ludwika; oraz Józef Pac (1736—1796), daleki krewny, który Ludwikowi przekazał w testamencie dobra dowspudzkie i raczkowskie. Michał Pac musi odpaść ze względu na fakt, że w chwili śmierci liczył ledwie 46 lat. Wiek ten koliduje wyraźnie z wiekiem modela przedstawionego na płycie. Najbardziej prawdopodobna jest osoba Józefa Paca, który w chwili śmierci miał 61 lat. Wiek ten mógłby odpowiadać osobie sportretowanej na steli. Niestety, nie udało się dotrzeć do żadnej podobizny Józefa Paca. Wprawdzie Józef Pac pochowany został w Różance, ale Ludwik Pac mógł swego dobrodzieja upamiętnić stelą na terenie Dowspudy czy Raczek (por. J. Wolff, Pacowie, o.c., str. 279—285).



Ryc. 5. Raczki, pow. Suwałki. Płyta nagrobna w kościele w Raczkach. Autor: włoski rzeźbiarz Canova.

ty pozwala na związanie jej z osobą gen. Ludwika Paca. Postacie bogiń, zdobiące reliefy, zwrócone są ku środkowi. Płyty mają równe wymiary i analogiczne motywy zdobnicze — zapewne związane są kompozycyjnie lub nawet miały stanowić fragmenty większego zamierzenia, które nie zostało zrealizowane. Brak tablic inskrypcyjnych uniemożliwia rekonstrukcję pierwotnego ich umieszczenia i przeznaczenia. Zasadniczo jednak forma stel grobowych, którą tu zastosowano, została niejako kompozycyjnie zamknięta i oba obiekty mogły być dziełami pojedynczymi z jednej serii.

Pozostaje do omówienia sprawa twórcy obu płaskorzeźb. Literatura wiązała je niekiedy z osobą słynnego rzeźbiarza włoskiego Antonio Canova (1757—1822)[53]. Wydaje się, że domysł ten był trafny. Canova i jego

[53] M. Orłowicz, Przewodnik po woj. białostockim, o.c., str. 369; E. Chwalewik, Zbiory polskie, o.c., t. 2, str. 135. Charakterystykę twórczości A. Canovy podają: A. G. Meyer, Canova, Bielefeld 1898; Encyclopedia of World Art, t. 3, str. 58—62 (obszerna bibliografia); G. Delogu, Antologia della scultura Italiana. Dall XI al XIX secolo, Milano 1955, str. 313—317.



Ryc. 6. Raczki, pow. Suwałki. Płyta nagrobna w kościele w Raczkach. Autor: włoski rzeźbiarz Canova.

uczniowie posługiwali się formą steli antycznej dla rzeźby nagrobnej, ponadto postać bogini z corona *muralis* na głowie o niemal identycznej kompozycji wykonał mistrz w nagrobku Alfieri w kościele Santa Croce we Florencji[54]. Podobnie stosował motyw stojącego na kolumnie popiersia zmarłego, ujętego z profilu[55]. Doskonałość miękko ciętego krągłego reliefu, harmonia kompozycji całych płyt i poszczególnych postaci — idealizowanych bogiń oraz realistycznego portretu — mogą wskazywać, że istotnie są one dziełem Canovy. W archiwaliach kościelnych obie płyty wymienione są wśród wyposażenia kościoła, ale nigdzie nie znaleziono wzmianki o ich twórcy. Jedynie na piśmie z roku 1847 zachowała się notatka, że Ludwik Pac „kościół... na gust rzymski przeistoczył 1823 i dwoma pomni-

[54] Por. A. G. Meyer, Canova, o.c., ryc. 59 na str. 77.
[55] Por. stelę G. Volpatosa, w kościele Santa Apostoli w Rzymie, wykonaną przez A. Canovę, A. G. Meyer, Canova, o.c., ryc. 57 na str. 75.

kami w Rzymie wyrobionymi z pięknego marmuru ozdobił"[56]. Pośrednio potwierdza ona domysł o związku tych płyt z warsztatem Canovy. Prawdopodobnie obie stele zostały zamówione przez Ludwika Paca w czasie jego pobytu we Włoszech około roku 1818.

Inne informacje świadczą wyraźnie, że Ludwik Pac utrzymywał kontakty z Canovą. W zbiorach Paca w Warszawie[57] znajdowało się wykonane przez Canovę popiersie Heleny Trojańskiej. Pac zamówił nadto u ucznia Canowy — Cyncynata Baruzzi Imolese kopię innej rzeźby Canowy „Hebe". Do prac wykonywanych w Warszawie i Dowspudzie sprowadził dwóch uczniów Canowy: Karola Aurelli i Ludwika Kaufmanna. Twórczość Antonia Canowy była bardzo ceniona w kołach arystokracji polskiej[58]. Zwłaszcza często zamawiano u niego rzeźby nagrobne. Głównymi odbiorcami polskimi rzeźb Canovy byli Tarnowscy, a Stanisław Kostka Potocki utrzymywał z nim przyjacielskie stosunki. Nic więc dziwnego, że i Ludwik Pac był odbiorcą dzieł tego rzeźbiarza.

Płyty w Raczkach nie doczekały się jeszcze szczegółowej analizy i były pomijane w dotychczasowych opracowaniach dotyczących rzeźb Canovy w Polsce[59]. Jeżeli dalsze badania potwierdzą hipotezę, że autorem obu płyt w Raczkach był Canova, lista dzieł tego rzeźbiarza w Polsce powiększy się o dwie cenne pozycje[60]. Obecne umieszczenie tych płyt w kościele w Raczkach wydaje się przypadkowe. Z pewnych wzmianek archiwalnych można wnioskować, że płyty te należały do zespołu przedmiotów ukrytych w kościele w Raczkach w roku 1831[61]. Pierwotnie znajdowały się one w pałacu w Dowspudzie. W obawie przed konfiskatą ze strony władz carskich zostały one przez ks. Dąbkowskiego wmurowane w ściany prezbiterium i dzięki temu przetrwały do dziś. Pobyt Ludwika Paca na emigracji po klęsce powstania listopadowego, a następnie jego rychła śmierć w Smyrnie[62] przekreśliły pierwotne plany użycia tych płyt.

Jednocześnie z budową pałacu w Dowspudzie Ludwik Pac podjął

---

[56] Notatka dopisana na liście biskupa augustowskiego do ks. Dąbkowskiego z 15. IV.1847, ADŁ, 1.80.2.

[57] Z. Rewski, Pałac Paca..., o.c. str. 28.

[58] S. Lorentz, O importach rzeźb z Włoch do Polski w pierwszej połowie XIX w. i o Thorvaldsenie, „Biuletyn Historii Sztuki", 1950, str. 289—290; W. Tatarkiewicz, D. Kaczmarczyk, Klasycyzm i romantyzm w rzeźbie polskiej, „Sztuka i Krytyka", r. 7 (1956), nr 1—2, str. 53; K. Grottowa, Zbiory sztuki Jana Feliksa i Walerii Tarnowskich w Dzikowie (1803—1849), Wrocław 1957 wg indeksu.

[59] Nie wymienia ich m. i. S. Lorentz, O importach..., o.c.

[60] Do nie znanych w literaturze przedmiotu rzeźb A. Canovy zaliczyć można także popiersie Cieszkowskiej, obecnie w zbiorach Muzeum w Rogalinie. Informacja dr A. Karłowskiej-Kamzowej.

[61] Protokoł przejrzenia mobiliów w kościele i plebanii w mieście Raczkach... 1845/46, ADŁ, 1.80.2.

[62] Umarł w czasie podróży z misją wojskową na Bliski Wschód. Władysław Oleszczyński (brat Antoniego) wykonał dla niego pomnik, przywieziony z Paryża do Smyrny w r. 1843. Por. J. Fruziński, Grób polskiego wodza w Smyrnie, „Świat", r. 3 (1908), nr 20, str. 36; D. Kaczmarczyk, Władysław Oleszczyński, Warszawa 1962, str. 36; J. Falkowski, Wspomnienia ..., o.c., cz. 2, str. 95 i n.

znaczne inwestycje budowlane w Raczkach, gdzie według projektu Henryka Marconiego przebudowano ponownie kościół parafialny, tym razem ze stylu neogotyckiego na klasycystyczny, oraz wzniesiono nie istniejący już neogotycki budynek zajazdu. Jednocześnie w dobrach litewskich, również według projektu Henryka Marconiego, zbudowano neogotyckie budowle: kościół w Różance oraz kaplicę w Horodyszczu[63]. W dobrach dowspudzkich powstały także neogotyckie zabudowania gospodarcze, np. w Nowej Szkocji oraz w samej Dowspudzie.

W roku 1823 Ludwik Pac nabył od Michała Radziwiłła pałac przy ulicy Miodowej w Warszawie[64]. W roku następnym przystąpił do jego gruntownej przebudowy, stwarzając drugą obok Dowspudy rezydencję. Prace budowlane projektował Henryk Marconi. Na linii ulicy Miodowej wzniesiono dwupiętrowy pałac, złożony z dwu pawilonów połączonych półeliptyczną bramą. Przy wystroju wnętrz pracowali niemal wyłącznie artyści sprowadzeni z Włoch, którzy najpierw zatrudnieni byli w Dowspudzie[65], malarze de Angelis i Jan Chrzciciel Carelli, rzeźbiarz Karol Aurelli oraz świeżo sprowadzony już do Warszawy Ludwik Kaufmann. Udało się stwierdzić ponadto udział malarza polskiego Józefa Głowackiego. Sale pałacu zdobiły liczne dzieła sztuk plastycznych, w tym wiele wartościowych obiektów, wykonanych przez artystów współczesnych Pacowi, a także przez mistrzów dawnych. Obok galerii obrazów, o których nie zachowały się bliższe wiadomości, w pałacu przechowywana była także kolekcja fragmentów rzeźb antycznych, zakupionych przez Ludwika Paca we Włoszech, według tradycji w Rzymie i Pompei. Zawierała ona części sarkofagów pochodzących z epoki tak zwanego renesansu sztuki za Hadriana, tj. z czasów II—IV w n. e.[66].

Trudno scharakteryzować sylwetkę Ludwika Paca. Nie zachowała się ani jego korespondencja, ani pamiętniki. Nie znamy jego osobistych wypowiedzi na temat stosunku do sztuki. Cała jednak jego działalność, zmierzająca do utworzenia rezydencji wyposażonych w bogate kolekcje, i rozliczne kontakty z ówczesnymi artystami zdają się świadczyć, że miał on głębsze zainteresowanie sztuką. Nie wypływało ono chyba tylko ze snobizmu czy ambicji rodowych, zgodne było natomiast z rozwijającym się

[63] S. Łoza, Architekci..., o.c., str. 188 i n.
[64] Z. Rewski, Pałac Paca..., o.c., str. 10 i n.
[65] Tamże, str. 11.
[66] Pałac warszawski L. Paca uległ także konfiskacie. Losy zbiorów i wyposażenia wnętrz nie są dokładnie znane. Część z nich, m. in. rzeźby antyczne, znalazły się w Rosji, skąd częściowo rewindykowano je po pierwszej wojnie światowej (por. Z. Rewski, Pałac Paca, o.c., str. 38). Włączone do zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie, przetrwały na ogół drugą wojnę światową. Por. M. Bernhard, Sztuka starożytna, (w): Straty kulturalne Warszawy, t. 1, Warszawy 1948, str. 148—158. Część podobno zrabowali oficerowie carscy, kiedy wojsko zajmowało pałac w 1832 r. Istnieje wreszcie niezbyt jasna wersja, że jakąś część zbiorów ukryto, lecz na skutek denuncjacji władze rosyjskie je skonfiskowały i sprzedały na licytacji (J. Białostocki, M. Walicki, Malarstwo europejskie..., o.c., str. 38).

wśród oświeconej warstwy społeczeństwa od czasów Stanisława Augusta zainteresowaniem dziełami sztuki, tak zwanym starożytnictwem i kolekcjonerstwem. Znamienne, że podobnie jak niegdyś król, także i Pac sprowadzał artystów przeważnie z Włoch, częściowo inspirując się rozwiązaniami angielskimi, pominął natomiast zupełnie Francję, znaną mu zarówno z czasów studiów, jak i z kampanii wojennych. Przez wybudowanie neoklasycznego pałacu w Warszawie i neogotyckich budowli na Suwalszczyźnie włączył się w najnowsze europejskie prądy artystyczne.

Nie miał natomiast Pac zainteresowań naukowo-badawczych, nie zachowały się bowiem żadne wiadomości i publikacje, które by świadczyły o jego działalności w tej dziedzinie. Ludwik Pac należał do grona postępowych, jak na owe czasy, obywateli, którzy odrodzenie kraju uzależniali od jego rozwoju ekonomicznego i kulturalnego. W obu tych dziedzinach położył Pac niewątpliwie duże zasługi[67]. Przyczynił się on również do rozpowszechnienia neogotyku na ziemiach polskich. W jego kolekcji, pierwotnie przechowywanej w Dowspudzie, a po stworzeniu drugiej rezydencji w Warszawie częściowo tam przeniesionej — największą wartość przedstawiała niewątpliwie galeria malarstwa. Jak można sądzić z lakonicznych wzmianek, reprezentowane tam były dzieła szkół włoskich, francuskich, niemieckich, były również prace krajowe, głównie malarstwo portretowe[68].

Na drugie miejsce wysuwają się zbiory sztuki starożytnej. Dotychczas znano tylko zbiory przechowywane w Warszawie. Obecnie w świetle najnowszych badań okazuje się, że były one większe, gdyż i w Dowspudzie niezależnie od Warszawy znajdowała się również kolekcja. Prawdopodobnie w całości należała ona do czołowych kolekcji tego typu w Polsce[69]. Jego poparciem cieszyło się wielu artystów, a tym swoim aspiracjom pozostał Pac wierny do końca. Jeszcze w testamencie zapisał sumę 10 000 franków artyście Antoniemu Oleszczyńskiemu[70], świetnemu rysownikowi polskiemu, który posługiwał się techniką stalorytniczą, umożliwiając mu wydanie na emigracji pracy „Wspomnienia o Polakach, co słynęli w obcych i odległych krajach"[71].

Postać Ludwika Paca, znana dotychczas głównie od strony działalności politycznej i wojskowej, warta jest naświetlenia także od strony jego

---

[67] Por. uwagi w artykule: Początek i rozwój przestrzenny miast Ziemi Suwalskiej w maszynopisie.

[68] S. Ciampi, Bibliografia..., o.c., t. 2, str. 250.

[69] Por. uwagi K. Michałowskiego, Zbiór antyków grecko-rzymskich w Nieborowie jako wyraz kolekcjonerstwa polskiego w dobie Oświecenia, „Biuletyn Historii Sztuki", r. 13 (1951), nr 4, str. 124—137, gdzie próba oceny dorobku polskiego kolekcjonerstwa.

[70] E. Rastawiecki, Słownik rytowników polskich tudzież obcych w Polsce osiadłych lub czasowo w niej pracujących, Poznań 1886, str. 221.

[71] A. Banach, Polska książka ilustrowana 1800—1900, Kraków 1959, str. 142 i n.; M. Porębski, Malowane dzieje, Warszawa 1962, str. 88 i n.

mecenatu artystycznego. Bez przesady zaliczyć go można do czołowych postępowych postaci doby Królestwa Kongresowego.

* * *

Istniejące na terenie Suwalszczyzny klasztory dominikanów w Sejnach oraz kamedułów w Wigrach nie przejawiały większej działalności naukowej. Biblioteki zgromadzone w tych konwentach składały się głównie z dzieł treści teologicznej[72]. Uległy one rozproszeniu po kasacji obu klasztorów. W klasztorach tych nie powstały nawet prace dotyczące przeszłości tych instytucji. Już po kasacie klasztoru wigierskiego pierwszy proboszcz wigierski[73] ks. Feliks Naruszewicz[74] spisał dzieje konwentu wigierskiego. Rękopis ten, nigdzie nie publikowany, zaginął przed stu z górą laty[75]. Pierwsza inicjatywa założenia biblioteki publicznej w Suwałkach, podjęta z końcem 1830 r. przez Tomasza Bogumiła Mirskiego, upadła na skutek wybuchu powstania listopadowego[76].

Słabość Suwałk jako ośrodka kulturalnego sprawiła, że przez długi okres czasu wszystkie inicjatywy i wszystkie opracowania naukowe dotyczące tego terenu powstawały poza Suwałkami, głównie na terenie Warszawy. Pierwsze wiadomości o przeszłości Suwalszczyzny pojawiły się też w popularnych wówczas opracowaniach historyczno-statystycznych[77].

II. Lata 1831—1867. Klęska powstania listopadowego i związane z tym represje władz carskich zahamowały na dłuższy okres rozwój życia naukowego i kultury w Królestwie Polskim. Ożywienie kulturalne, zaznaczyło się już wyraźnie w latach czterdziestych, doprowadziło w latach pięćdziesiątych do znacznego rozkwitu badań naukowych na terenie Kongresówki. Spostrzeżenia powyższe i uogólnienia, odnoszące się do całego Królestwa, w całej pełni mają zastosowanie i do Suwalszczyzny.

W omawianym okresie Suwałki przeżywały znaczny rozwój ludnościowy i przestrzenny. Miasto oprócz funkcji administracyjnych pełniło wówczas także rolę głównego ośrodka handlowo-usługowego dla większej części guberni augustowskiej. Powoli stało się ono także ośrodkiem kulturalnym. Dnia 1 stycznia 1834 r. K. Wróblewska uruchomiła w Suwałkach taką samą prywatną pensję dla dziewcząt, jaką przez kilka lat przedtem prowadziła w Radomiu. W tym czasie w Sejnach istniały także pry-

[72] Odnośnie Sejn, por. uwagi W. Kłapkowskiego, Konwent..., o.c., str. 133.

[73] Po kasacie klasztoru w 1800 r. utworzono w Wigrach biskupstwo, które w r. 1823 zostało przeniesione do Sejn. Po zniesieniu katedry utworzono w Wigrach probostwo, które objął dotychczasowy rektor kościoła (1808).

[74] Ur. 20.XI.1770. Święcenia otrzymał 22.XII.1801. Studiował na Akademii Wileńskiej. Był kanonikiem honorowym kaliskim. Zmarł 10.VI.1850. Por. Ordo divini... diocesis Augustoviensis... 1849, str. 4, ADŁ par. Wigry.

[75] Korzystał z niego A. Połujański, Wędrówki, o.c., str. 155.

[76] M. Łodyński, Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim 1807—1831, Wrocław, str. 192—3.

[77] Np. T. Święckiego, Opis starożytnej Polski, t. 1—2, Warszawa, 1816—1828.

watne szkoły: tak zwany prywatny instytut i pensja żeńska, prowadzone przez Vigevanów[78]. Z dniem 1 października 1836 r. powstała w Suwałkach pierwsza szkoła średnia, tak zwana szkoła obwodowa. Po trzech latach z dniem 1 października 1839 r. otwarto w niej gimnazjum, przeniesione z Sejn[79].

W latach czterdziestych miasto odwiedzały często objazdowe trupy teatralne[80]. Około roku 1839 powstała w Suwałkach druga drukarnia, prowadzona przez L. Hollanderskiego vel Holenderskiego[81]. W omawianym okresie w Suwałkach ukazało się także kilka książek w języku litewskim[82]. Pozostaje to niewątpliwie w związku z rozpoczynającym się wówczas ruchem narodowym wśród ludności litewskiej, która zamieszkiwała północne części ówczesnej guberni augustowskiej[83].

Rozwój życia kulturalnego i naukowego na terenie Królestwa Polskiego w latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia przyczynił się także do wzrostu zainteresowań gubernią augustowską. Początkowo, do połowy XIX w., przeważały nadal wiadomości o Suwalszczyźnie, zamieszczane w różnego rodzaju wydawnictwach typu encyklopedycznego, ukazujące się w głównych ośrodkach ziem polskich, tj. w Warszawie i Poznaniu[84], a także wydawane przez emigrację na Zachodzie[85].

[78] „D. Urz. Woj. Aug." 1834, nr 6, Dodatek z 8.II.1834, str. 88; 30 z 26.VII., str. 467.

[79] Z dniem 1.X.1835 szkołę obwodową w Sejnach podniesiono do rangi gimnazjum (por. Akt uroczysty zakończenia rocznego biegu nauk w gimnazjum sejneńskim odbędzie się dnia 19(31) lipca 1836 roku... Suwałki, str. 3. (BUW). Po przeniesieniu gimnazjum do Suwałk uruchomiono ponownie szkołę obwodową. Większość dotychczasowych nauczycieli szkoły obwodowej w Suwałkach przeniesiono do Sejn (por. Na akt uroczysty szkoły obwodowej w Suwałkach... 28 lipca roku 1838, Suwałki, str. 3 oraz: Na akt uroczysty zakończenia rocznego biegu nauk w Szkole Obwodowej w Sejnach... 31 lipca roku 1840... Suwałki, str. 4 nlb. (BUW).

[80] W latach 1840—1841 występował zespół Izabeli Górskiej, w latach 1843, 1846 i 1854 — kompania J. Okońskiego, w jesieni 1849 — grupa Pawła Ratajewicza dała w Suwałkach 57 przedstawień (por. R. Żurkowa, Z dziejów upowszechnienia kultury teatralnej w Łomży i Suwałkach w połowie XIX wieku, „Rocznik Białostocki", nr 4 (1963), str. 405—421). Do trupy p. Ratajewicza w r. 1849 należeli m. in. (nie wymienieni przez Żurkową) artyści: Ignacy Molski (ur. ok. 1817) oraz Jan Padé (ur. ok. 1823 w Suwałkach); por. PAP Suwałki, ASC Akta ślubów 1849, nr 91.

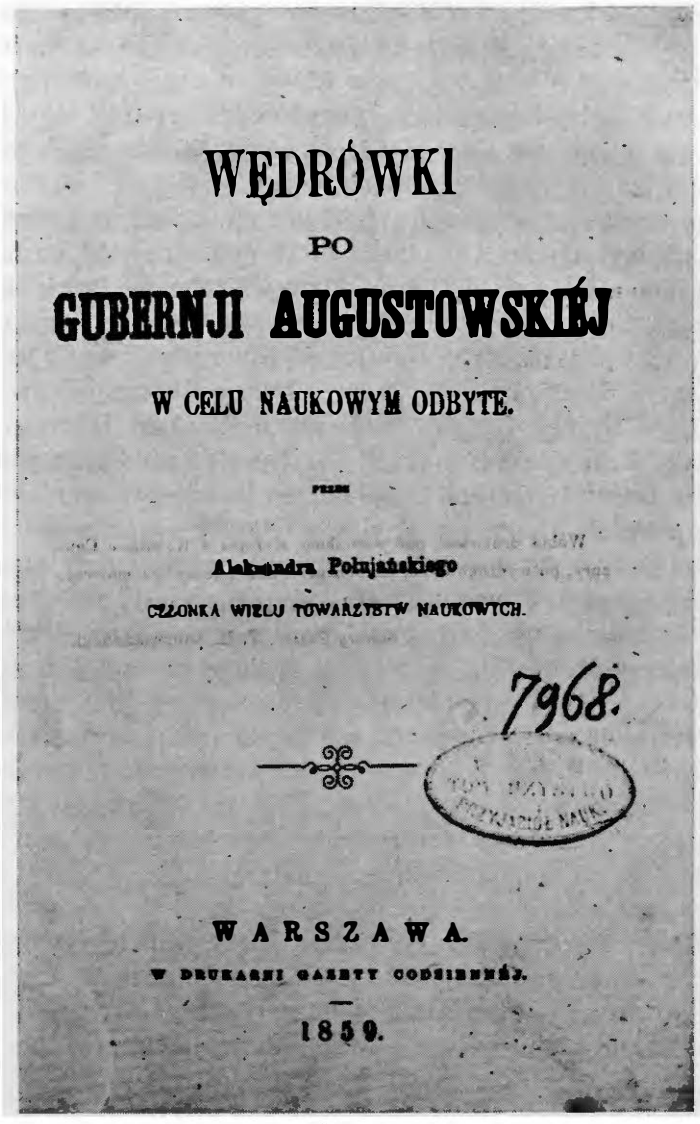
[81] Pisownia nazwiska różna. Osoba bliżej nie znana. Wiadomo jedynie, że był pochodzenia żydowskiego (Descripto ecclesiae parochialis Suvalscensis 1839, ADŁ, 1.95.3.). Obok drukarni prowadził także w Suwałkach księgarnię (por. L. Hollanderski, Katalog ksiąg polskich w księgarni, Suwałki 1839, K. Estreicher, Bibliografia polska, Kraków, t. 11. cz. 2, str. 160).

[82] W latach 1836—1859 w Suwałkach ukazało się 8 druków litewskich, a w nie znanej bliżej drukarni w Sejnach — 1 druk (por. M. Brensztejn, Druki litewskie, o.c., str. 101).

[83] Autorem większości książek litewskich wydanych w Suwałkach był Antoni Tatare (1805—1889), proboszcz parafii Syntowty (por. Połujański, Wędrówki, o.c., str. 449; Encyklopedia Powszechna wyd. S. Orgelbranda, t. 25, 1867, str. 22). Por. też M. Römer, Litwa. Studyum o odrodzeniu narodu litewskiego, Lwów 1908, P. Kubicki, Bojownicy kapłani za sprawę kościoła i ojczyzny w latach 1861—1915, Cz. 1 T. 3 Sandomierz 1933, str. 326—7.

[84] Np. Starożytności polskie, wyd. A. Moraczewski, t. 1—2, Poznań 1842—1852.

[85] Np. J. Słowaczyński, Polska w kształcie dykcyonarza historyczno-jeograficznego opisana, Paryż 1833—1838.


WĘDRÓWKI
PO
GUBERNJI AUGUSTOWSKIÉJ
W CELU NAUKOWYM ODBYTE.
PRZEZ
Aleksandra Połujańskiego
CZŁONKA WIELU TOWARZYSTW NAUKOWYCH.
7968.
WARSZAWA.
W DRUKARNI GAZETY CODZIENNEJ.
1859.

Ryc. 7. Karta tytułowa pracy A. Połujańskiego o Suwalszczyźnie, wartościowe dzieło o regionie suwalskim, jakie ukazało się w XIX w.

Inicjatywa wydania pierwszej większej pracy poświęconej przeszłości Suwalszczyzny wyszła ze środowiska warszawskiego. Podjął ją Aleksander Połujański (1814—1866)[86]. Pochodził on z guberni wileńskiej. Po ukończeniu Instytutu Leśnego i Miernictwa w Petersburgu wstąpił do

[86] Krótki życiorys podaje S. Orgelbranda Encyklopedia powszechna, t. 12, 1902, str. 179. Błędnie podano w niej datę śmierci 1865 zamiast 1866.

korpusu leśnego i kolejno był leśniczym w guberniach: kazańskiej, wołogodzkiej i moskiewskiej. W roku 1847 zrezygnował z pracy na terenie Rosji i przeniósł się do Warszawy, gdzie w 1849 r. objął stanowisko komisarza leśnego w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. W roku 1865 odbył podróż w celu zapoznania się z gospodarką leśną w Austrii, Prusach i Saksonii[87]. Umarł 26 maja 1866 r. w Warszawie[88].

Pracę pisarską rozpoczął w roku 1840[89] i w opinii współczesnych był to „pisarz zdolny, czynny i użyteczny". W nauce dał się poznać przede wszystkim jako autor pracy „Opisanie lasów Królestwa Polskiego i guberni zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego pod względem historycznym, statystycznym i gospodarczym"[90]. Połujański wiele pisał także z zakresu gospodarki leśnej[91]. Bezsporną jego zasługą było powołanie do życia w roku 1861 „Rocznika Leśnego", który przetrwał cztery lata. Po upadku „Rocznika Leśnego" Połujański przystąpił w roku 1865 do wydawania czasopisma „Goniec Leśny i Wiejski"[92]. Połujański interesował się także historią i literaturą piękną[93]. Opublikował kilka drobnych prac z zakresu przeszłości północno-zachodnich guberni ówczesnego państwa rosyjskiego[94]. Najwartościowszą jego pracą są niewątpliwie „Wędrówki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte", wydane jako druk zwarty w Warszawie w roku 1859. Według informacji podanej przez autora we wstępie Połujański „zwiedziwszy tę piękną cząstkę naszego kraju (postanowił)... chwilowe wrażenia przelać naprzód w jednym z pism czasowych w formie listów"[95]. Niewątpliwie były to kolejno numerowane listy publikowane od roku 1856 anonimowo w czasopiśmie „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych" pt. „Listy historyczno-statystyczne o guberni augustowskiej"[96]. Dopiero po uzupełnieniu i pewnej zmianie układu[97] Połujański wydał je w formie odrębnej książki.

„Wędrówki" Połujańskiego są czymś w rodzaju dzieła historycznego i przewodnika turystycznego zarazem. Dzieło to, oparte częściowo na kwerendzie archiwalnej autora, zawiera dużo cennego materiału. Niemniej jednak Połujański nie ustrzegł się wielu, nieraz poważnych błędów. „Wę-

[87] „Biblioteka Warszawska", 1865, t. 3, str. 546 (doniesienia literackie).
[88] Nekrolog: „Biblioteka Warszawska", 1886, t. 3, str. 152.
[89] Por. nekrolog.
[90] T. 1—4, Warszawa 1854—1855.
[91] A. Żabko-Potopowicz, Polskie piśmiennictwo leśne w Królestwie Polskim w okresie kształtowania się kapitalizmu (1815—1865), „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", r. 11 (1963), nr 2, str. 363 i n.
[92] Tamże, str. 368. Po śmierci Połujańskiego redakcję przejął W. Jork. Czasopismo to przestało jednak wychodzić już w 1866 r.
[93] Wydał m. in. Bukiet literacki (2 tomy) pod pseudonimem Wszędobylski.
[94] Np. Najście Litwinów na miasto Wołogdę, Bukiet literacki, Warszawa 1851; o Łotyszach, „Dziennik Warszawski", 1853, nr 177; Pobyt Lisowczyków w północnej części państwa rosyjskiego w r. 1613, „Biblioteka Warszawska", t. 3, 1853.
[95] Por. Wstęp, str. 1.
[96] Wspomina o tym B. Tykiel, Kilka uwag historyczno-statystycznych o guberni augustowskiej, „Biblioteka Warszawska", 1857, t. 3, str. 658.
[97] Por. Wstęp, str. 1.

drówki" przez długi czas były i właściwie są do dziś jeszcze najobszerniejszym dziełem poświęconym obszarom byłej guberni augustowskiej. Stąd niejednokrotnie aż do czasów nam współczesnych sięgali do niego różni autorzy i — co gorsze — nieraz bezkrytycznie powtarzali podane przez Połujańskiego fakty, przyczyniając się tym samym niekiedy do rozpowszechnienia i utrwalania popełnionych przez niego błędów[98]. Mimo wielu zastrzeżeń, jakie współczesna nauka może wysunąć pod adresem A. Połujańskiego, pracę jego należy ocenić bez wątpienia pozytywnie. Utrwalił on wiele znanych i dostępnych faktów, a zarazem przyczynił się do wzrostu zainteresowania się tą mało znaną wówczas częścią Polski.

* * *

Wyraźnie pod wpływem listów A. Połujańskiego, publikowanych w „Kronice Wiadomości Krajowych i Zagranicznych", wydał swoją rozprawkę Benedykt Tykiel pt. „Kilka uwag historyczno-statystycznych o guberni augustowskiej", najpierw na łamach Biblioteki Warszawskiej, a potem jako osobną broszurę[99]. Jest to pierwsze dziełko o ówczesnej guberni augustowskiej, które powstało na terenie Suwałk. Benedykt Tykiel, urodzony około roku 1790, był synem Antoniego Franciszka Tykiela, kupca, wójta Starej Warszawy, zasłużonego członka władz powstańczych 1794 roku i Ludwiki Goc[100]. Lata młodości nie są dokładnie znane[101]. W latach

---

[98] Omówienie pracy podaje J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim od XV do końca XIX wieku, (w: „Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej", Praca zbiorowa pod red. Jerzego Antoniewicza, Białystok 1963, str. 12—16.

[99] 1857, t. 3, str. 665—671; t. 4, str. 162—174, 606—622; 1858, t. 2, str. 58—72 oraz osobno Warszawa 1858. Był prawdopodobnie także autorem anonimowo wydanej pracy pt. Wiadomość o filiponach polskich, „Rocznik CK Towarzystwa Naukowego Krakowskiego", t. 28, (1861) i odbitka Kraków 1861, w której znajduje się informacja o filiponach na terenie Suwalszczyzny.

[100] Por. W. Studnicki, Z archiwum Wileńskiej Izby Kupieckiej, „Przegląd Historyczny", t. 11 (1910) z 2 str. 252. W źródłach pisownia nazwiska występuje w różnych wariantach: Tykel, Tykiel, Tykiell, Tückel. O Antonim, Franciszku Tyklu por. też: A. Zahorski, Uzbrojenie i przemysł zbrojeniowy w powstaniu kościuszkowskim, Warszawa 1957, str. 83; Akty Powstania, t. 1—3, Kraków — Wrocław 1918—1955 wg indeksu, oraz W. Smoleński, Mieszczaństwo warszawskie w końcu XVIII wieku, Warszawa 1917, wg indeksu.

[101] Pierwsza o nim wzmianka pojawia się w 1813 r. Pod tym rokiem zanotowany jest Tykiel Beno członkiem zwyczajnym loży wolnomularskiej Przesąd Zwyciężony w Krakowie (por. S. Małachowski-Łempicki, Wykaz polskich lóż wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738—1821, „Archiwum Komisji Historycznej", Seria 2 t. 2 (og. zbioru 14) Kraków 1930, str. 324. Nie wykluczone, że przez pewien czas był oficerem artylerii konnej. Autorem wydanej w Warszawie w roku 1828 książce pt. „O koniach, czyli krótki zbiór zasad poznawania, hodowania, leczenia i kucia koni", Warszawa 1828, jest B. Tykiel. Autor tej książki, napisanej w Warszawie już w roku 1822 podpisał się jako były oficer artylerii konnej. Bibliografowie rozwiązują początkową literę jako Benedykt (por. „Bibliografia historii Polski XIX wieku", t. 1, 1815—1831 Wrocław 1958, poz. 1708). Nie wiadomo czy identyczny z omawianym Benedyktem Tykielem. Brat jego Feliks (urodzony około 1791 por. Studnicki, Z archiwum, o.c., str. 252) był w latach 1813/1814 porucznikiem adiutantem w Poznaniu i członkiem loży Français et Polonais réunis (por. S. Małachowski-Łempicki, Wykaz. o.c., str. 401).

1822—1829 był urzędnikiem w Warszawie[102]. W końcu 1843 r. objął po Witanowskim stanowisko p.o. gubernatora cywilnego w Suwałkach. W roku 1845 jest już gubernatorem cywilnym. Na stanowisku tym pozostał prawdopodobnie do roku 1858[103].

Praca B. Tykiela jest właściwie zbiorem kilku odrębnych rozprawek, omawiających przeszłość Filiponów, Kurpiów, Tatarów oraz alumnatu w Tykocinie. Na zakończenie autor zamieścił szkic o rybach poławianych na terenie guberni augustowskiej. Szkic ten ma charakter przyrodniczo-ekonomiczny, aczkolwiek znalazło się w nim kilka informacji dotyczących klasztoru kamedułów w Wigrach. Wartość pracy B. Tykiela podnosi fakt, że wykorzystał on szeroko nie tylko ówczesną literaturę, ale i materiały archiwalne.

* * *

Obok B. Tykiela regionem suwalskim żywo interesował się Aleksander Osipowicz, urodzony około roku 1822 w Suwałkach[104], syn Tadeusza Osipowicza, urzędnika Komisji Wojewódzkiej[105], i Anny z Wojtkiewiczów. A. Osipowicz uczęszczał do szkół suwalskich[106]. W roku 1849 był aplikantem biura gimnazjum suwalskiego[107]. W roku szkolnym 1858/59 pełnił funkcje nauczyciela rysunku i kaligrafii w tym gimnazjum[108]. Przez pewien czas był sekretarzem rządu gubernialnego w Suwałkach[109]. Umarł 1 stycznia 1893 r. w Suwałkach i pochowany został na miejscowym cmentarzu[110]. A. Osipowicz żywo interesował się literaturą piękną i był autorem drobnych utworów literackich[111]. Osobno wydał powieść pt. „O doli

---

[102] W 1822 r. zwolniony został ze stanowiska komisarza obwodu warszawskiego, a w r. 1824 otrzymał nominację na stanowisko komisarza fabryk Komisji Woj. Warszawskiego. W 1827 r. został odznaczony orderem św. Stanisława III stopnia (por. Sumariusz protokołów Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego 1815—1867, cz. 1 (1815—1830), t. 3, wg indeksu. W 1829 r. otrzymał nominację na referendarza stanu nadzwyczajnego (tamże, cz. 1, t. 1, wg indeksu).

[103] Por. podpisy na korespondencji, np. KRSW 4982. Zaliczany był do osób, które prawa szlacheckie otrzymały z racji pełnienia urzędu. Por. Spis szlachty Królestwa Polskiego, Warszawa 1851, str. 260: Tykiel herbu Cholewiec Benon, Benedykt syn Franciszka.

[104] PAP Suwałki, ASC, Akt małżeństwa A. Osipowicza 1849, nr 66. Miał wówczas 27 lat.

[105] Urodzony około roku 1797, w 1828 r. był zastępcą adiunkta Komisji Województwa Augustowskiego. Zmarł przed 1849 r.

[106] Na akt uroczysty szkoły obwodowej w Suwałkach, mający się odbyć w dniu 29 lipca roku 1837... Suwałki 1837, str. 5 (BUW). Lista imienna uczniów, którzy na nagrodę zasłużyli: z klasy 2 Osipowicz Aleksander.

[107] Por. przyp. 103.

[108] Por. Księga złota przeznaczona do zapisywania uczniów gimnazyum sejneńskiego (przechowywana obecnie w Liceum Ogólnokształcącym w Suwałkach).

[109] Metryka zgonu A. Osipowicza podaje „bywszyj sekretar", Prezydium MRN Suwałki, Urząd Stanu Cywilnego 1892, nr 406.

[110] Tamże.

[111] S. Orgelbranda Encyklopedia Powszechna, t. 11, Warszawa 1901, str. 157.

Antkowej na świecie"[112]. Współpracował z kilkoma czasopismami warszawskimi, m. in. z „Tygodnikiem Ilustrowanym". Na łamach tego poczytnego tygodnika zamieścił kilka prac o tematyce regionalnej. Należy do nich artykuł pt. „Pobieżny rzut oka na niektóre zamczyska i tzw. góry sypane w okolicy Suwałk"[113], który jest pierwszą próbą inwentaryzacji grodzisk w okolicy Suwałk[114]. Dał również obszerny i cenny opis ruin pałacu w Dowspudzie[115]. Artykuł ten zaliczyć można do pierwszych opracowań poświęconych zabytkom architektury regionu suwalskiego. Interesował się także etnografią regionu, poświęcając jeden z artykułów próbie charakterystyki ludności litewskiej, która zamieszkiwała północne części ówczesnej guberni augustowskiej[116]. W omawianych rozprawkach A. Osipowicz zdradza przede wszystkim swe skłonności literackie. Są to prace bardziej z zakresu literatury pięknej aniżeli naukowej, mimo niewątpliwego oczytania autora w ówczesnej literaturze naukowej. W żadnym wypadku nie dorównują one opracowaniom Połujańskiego czy Tykiela. Wartość artykułów Osipowicza polega głównie na zarejestrowaniu informacji o obiektach dziś już nie istniejących.

Gubernią augustowską interesował się w tym czasie także Józef Tyrowski (czy Tyrawski), przez A. Połujańskiego[117] zaliczony do grona osób „słynących w guberni augustowskiej z nauki, wyższego wykształcenia oraz poświęcających się piśmiennictwu krajowemu". Niestety, nie udało się zdobyć żadnych bliższych danych biograficznych. Wiadomo o nim jedynie, że był autorem artykułu „Sejny i gubernia augustowska"[118].

Wzmianki o terenach guberni augustowskiej pojawiają się także w różnego rodzaju opisach z podróży po Królestwie Polskim[119].

* * *

Osobno należy wspomnieć o pierwszych próbach tworzenia zbiorów muzealnych w Suwałkach. Pierwszy zalążek publicznych zbiorów w Suwałkach powstał przy rządzie gubernatora suwalskiego. W roku 1856 staraniem urzędników leśnych założony został „Gabinet Płodów Przyrody i Zabytków Archeologicznych"[120]. Oprócz próbek różnych okazów bota-

[112] Warszawa 1863.
[113] „Tygodnik Illustrowany", t. 15 (1867), nr 384, str. 55—8; nr 385, str. 63—6.
[114] A. Kamiński, Materiały do bibliografii archeologicznej Jaćwieży od I do XIII w., „Materiały starożytne", t. 1, 1956, str. 198.
[115] „Tygodnik Illustrowany", t. 11 (1865), nr 276, str. 4—6.
[116] Zarys charakterystyki ludu litewskiego znad brzegów Czarnej Hańczy, „Tygodnik Illustrowany, t. 15 (1867), nr 403, str. 280—282. Do prac regionalnych A. Osipowicza, dotyczących Suwalszczyzny, należą także: Z Suwałk do Augustowa, „Tygodnik Illustrowany", 1863, oraz Gawędy z Suwałk, tamże, t. 10, (1864).
[117] Wędrówki, o.c., str. 449.
[118] „Gazeta Warszawska", 1857, nr 68.
[119] Np. opis Wigier dał E. Iwanowski (pseud. Hellenius) w swoich Wędrówkach po rozlicznych miejscach Polski i Litwy w r. 1857, (w): Wspomnienia narodowe, Paryż 1861, str. 436—439.
[120] Połujański, Wędrówki, o.c., str. 450.



Ryc. 8. Rycina „Suwałki od strony Warszawy" w „Albumie Augustowskim" A. Mizierowicza z 1857 r.

nicznych i zoologicznych znajdowały się w nim także szczątki zwierząt kopalnych, zabytki archeologiczne i monety różnych państw z XIV—XIX stulecia. Zbiór ten zarządzeniem gubernatora około roku 1872 przekazano do gabinetu gimnazjum żeńskiego w Suwałkach[121]. Prawdopodobnie w zbiorach pomocy naukowych gimnazjum żeńskiego zabytki te przetrwały do czasów pierwszej wojny światowej i wówczas uległy rozproszeniu. Suwałki pod tym względem nie stanowią wypadku odosobnionego. Analogiczne zbiory powstały w latach pięćdziesiątych XIX w. także przy rządzie gubernatora w Radomiu z inicjatywy ówczesnego gubernatora cywilnego Edwarda Białoskórskiego[122].

Obok kolekcji dawnego typu, wspaniałych zbiorów tworzonych przez arystokrację dysponującą znacznymi kapitałami, których przykładem na terenie Suwalszczyzny była omówiona Dowspuda, w pierwszej połowie XIX stulecia zaczynają się mnożyć zbiory pomniejsze, gromadzone przez nową generację zbieraczy, która wywodziła się z kręgów inteligencji. Zbieranie szeroko pojętych „starożytności" było w ubiegłym wieku bardzo rozpowszechnione także wśród urzędników ówczesnej administracji[123]. Niektórzy z nich doszli do wielkich rezultatów i stworzyli prawdziwe muzea o wysokiej wartości artystycznej i naukowej. Wystarczy wspomnieć cho-

[121] Statisticzeskije dannyje po Suvalkskoj Guberni za 1872 i 1873 gody, (w: Pamiatnaja kniżka Suvalkskoj Gubernii na 1875 god, Suwałki 1875, cz. III, str. 42 (BUJ).
[122] Por. F. M. Sobieszczański, Wycieczka archeologiczna w niektóre strony gubernii radomskiej..., Warszawa 1852, str. 16 i n.
[123] J. Białostocki, M. Walicki, Malarstwo europejskie..., o.c., str. 37.

ciażby o ogólnie znanej postaci Tomasza Zielińskiego, naczelnika powiatu kieleckiego, który zdołał zebrać pokaźny zbiór, m. in. galerię liczącą ponad 300 obrazów[124], czy mniej znane zbiory starożytności Wincentego Piątkowskiego, naczelnika powiatu w Miechowie[125].

Podobną działalność, choć na mniejszą skalę, uprawiał na terenie Suwałk Alfons Budziński. Życiorys jego mimo skrzętnych poszukiwań nie jest jeszcze znany w szczegółach. Wiadomo, że urodził się około roku 1822[126]. Z zawodu był weterynarzem[127]. Prawdopodobnie był absolwentem Warszawskiej Szkoły Weterynarii. Przez dłuższy czas mieszkał na terenie guberni suwalskiej. Najstarszą o nim wzmiankę w Suwałkach znaleziono pod rokiem 1862[128]. W mieście tym mieszkał prawdopodobnie do roku 1870—1[129], potem przeniósł się do Łomży, gdzie zmarł 23 października 1885 r.[130]. A. Budziński od roku 1857 prowadził amatorskie poszukiwania archeologiczne na terenie ówczesnych guberni grodzieńskiej, suwalskiej i łomżyńskiej. Wyniki tych badań kilkakrotnie publikował[131]. Zaliczyć go można do licznego wówczas grona zbieraczy starożytności. Nie miał prawdopodobnie żadnego wykształcenia fachowego z zakresu historii czy archeologii. Jest rzeczą charakterystyczną, że w swych relacjach z poszukiwań daje tylko lokalizację i opis badanego stanowiska oraz znalezionych zabytków, nie próbując przeprowadzać ani ich datowania, ani też bliższego określenia typologicznego.

A. Budziński utrzymywał kontakty z ówczesnymi czołowymi zbieraczami, a zarazem badaczami regionalnymi, jak Bajerem, Podczaszyńskim, Sobieszczańskim i Wójcickim[132]. Utrzymywał jakiś kontakt z Polerem, urzędnikiem Biblioteki Jagiellońskiej w Kra-

[124] Tamże.

[125] S. Czarnowski, Pamiętniki, Warszawa 1921—1925.

[126] W chwili śmierci w r. 1885 miał 63 lata. Wiadomo jedynie, że był synem Marcina. Miejsce pochodzenia nie znane (por. Pamiatnaja kniżka Łomżynskoj Gubernii na 1884 god, Łomża 1884, Odd. II, str. 9 Alfons Martinovicz Budzinskij (BUW).

[127] ADŁ ASC Łomża. Księga urodzonych 1878, nr 279, zanotowano jako ojca „Alfons Budziński, łomżyński gubernialny weterynarz".

[128] Prezydium MRN Suwałki, USC, Księga urodzonych 1862, nr 94.

[129] W 1869 r. mieszkał jeszcze w Suwałkach.

[130] Data śmierci wyryta na nagrobku na cmentarzu rzym.-kat. w Łomży. Autopsja w lipcu 1963. Księgi metrykalne parafii łomżyńskiej z r. 1885 nie zachowały się.

[131] Dotychczas udało się zebrać opisy bibliograficzne następujących artykułów A. Budzińskiego: Poszukiwania archeologiczne w b. Guberni Augustowskiej, „Biblioteka Warszawska", 1871, t. 1, str. 230—243, tłum. na język rosyjski: Archeologiczeskaja razyskanija w Grodnienskoj, nynie Suvalkskoj i Łomżynskoj gubernijach w periodie wriemieni ot 1857 do 1869 godow proiwiedonnyje, Pamiatnaja kniżka Suwalkskoj Gubernii na 1875 god, Suwałki 1875, cz. III, str. 81—95 (BUJ; Archeologiczeskije razyskanija w Suwalkskoj Gubernii, tamże, 1877, cz. III, str. 21—4; Korespondencja z Łomży w przedmiocie wykopalisk przedhistorycznych, „Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny", t. 3, 1882, str. 274—277; po rosyjsku: Badania archeologiczne A. Budzińskiego na ziemi łomżyńskiej, „Notatnik Łomżyński", 1886. Do oryginału nie udało się dotrzeć. Tłumaczenie na język polski (maszynopis) w Zbiorach Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łomży; Powiat Łomżyński, „Echo Łomżyńskie", 1882, nr 43, 51 (do czasopisma nie dotarto).

[132] Archeologiczeskije razyskanija..., o.c. 1877, str. 21.

kowie[133]. Wspomina także o posługiwaniu się w terenie instrukcją Krakowskiego Towarzystwa Naukowego[134]. Sposób opracowania jego sprawozdań świadczy o dużej ostrożności i krytycyzmie, z jakim podchodził do badań naukowych. Wydaje się, że głównym celem jego poszukiwań archeologicznych było zdobycie zabytków do własnych zbiorów. Interesował się on nie tylko zabytkami archeologicznymi, ale również starodrukami, numizmatyką i wszelkiego rodzaju starożytnościami[135]. Niewątpliwie zdołał zebrać spore zbiory, skoro figurują one w zestawieniu zbiorów prywatnych w Polsce, sporządzonym przez S. Krzyżanowskiego[136]. Nie udało się odszukać żadnych informacji, dotyczących charakterystyki tych zbiorów. Prawdopodobnie z chwilą wyjazdu z Łomży przeniósł tam także swoje kolekcje. Niestety, ślad o nich urywa się i nie można na podstawie dotychczasowych poszukiwań ustalić, jakie były losy tych zbiorów po jego śmierci[137].

A. Budziński uchodzi za pierwszego archeologa, który badał tereny dzisiejszej Suwalszczyzny[138]. Jego zasługą jest zebranie informacji o znaleziskach archeologicznych i zlokalizowanie wielu stanowisk, głównie cmentarzysk, w terenie. W kilku wypadkach powojenne badania wykopaliskowe, prowadzone przez Kompleksową Ekspedycję Jaćwieską Białostockiego Towarzystwa Naukowego, nawiązały do ustaleń i lokalizacji stanowisk, dokonanej przez A. Budzińskiego (np. cmentarzyska w Osowej i Żywej Wodzie w pow. suwalskim).

* * *

W tym okresie rozpoczęły się też pierwsze prace nad inwentaryzacją zabytków w celu zapewnienia im należytej opieki. Był to okres bardzo niekorzystny dla obiektów nawet o wysokiej wartości artystycznej i historycznej. Rozbiórce ulegały wówczas resztki średniowiecznych fortyfikacji (ruiny zamków, mury i bramy miejskie), liczne obiekty sakralne, zwłaszcza

---

[133] Ofiarował mu m. in. Pamiatnaja kniżka Suwalkskoj Gubernii na 1877 god, egzemplarz z dedykacją Budzińskiego (obecne w zbiorach BUJ). W zbiorach BUJ nie zachowała się jednak ewentualna korespondencja Budzińskiego z Polerem (pismo BUJ z 15.VI.1963).

[134] Chodzi niewątpliwie o wydawnictwo: Odezwa Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego w celu archeologicznych poszukiwań, wraz ze skazówką mogącą posłużyć za przewodnika w poszukiwaniach tego rodzaju, Kraków 1850.

[135] Poszukiwania archeologiczne, „Biblioteka Warszawska", 1871, t. 1, str. 235.

[136] Spis prywatnych zbieraczów, (w): „Rocznik dla archeologów, numizmatyków i bibliografów polskich", wyd. S. Krzyżanowski, Kraków, 1870, str. 208 figuruje: Budziński Adolf (mylnie zamiast Alfons), Suwałki — Zbiór starożytności.

[137] Katalog czasowej wystawy sztuk pięknych w Łomży, Łomża 1898 (fotokopia w zbiorach Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łomży), nie zawiera żadnej wzmianki o zbiorach Budzińskiego. Poszukiwania w Łomży w lipcu 1963 r. rodziny A. Budzińskiego względnie informacji o zbiorach nie dały żadnych rezultatów.

[138] A. Kamiński, Materiały do bibliografii..., o.c., str. 198—199.



Ryc. 9. Rycina „Ulica Warszawska w Suwałkach" w „Albumie Augustowskim" A. Mizierowicza z 1857 r.

zespoły mieszkalne i gospodarcze skasowanych klasztorów. Na terenie Suwalszczyzny barbarzyńska rozbiórka zniszczyła większość zespołu architektonicznego byłego klasztoru kamedułów w Wigrach.

Pierwszą próbę inwentaryzacji, podjętą w Królestwie Polskim już w latach dwudziestych XIX wieku, przerwał wybuch powstania listopadowego[139]. Kilkanaście lat później nastąpiła druga. Prace powierzono specjalnej „Delegacji do opisywania zabytków starożytności w Królestwie Polskim", na czele której stanął archeolog i paleograf Kazimierz Stronczyński[140]. Prace Delegacji trwały jedenaście lat (1844—1855) i wynikiem ich było zebranie materiału zawierającego 5 tomów tekstu i 7 atlasów z przeszło 420 widokami akwarelowymi. Inwentaryzacja Stronczyńskiego nie jest kompletna. Główny nacisk położono bowiem na zabytki nieruchome jako podlegające wówczas ochronie państwa, a pominięto przy tym niemal całkowicie zabytki budownictwa drewnianego, których wartości artystyczno-kulturalnych wówczas jeszcze nie doceniano. Przy tym uwzględniono przede wszystkim zabytki średniowieczne, a opuszczono większość rezydencji szlacheckich, pochodzących z doby nowożytnej, oraz zabudowę miejską. Zabytki z czasów nowożytnych uwzględniano tylko o tyle, o ile wiązały się one z wybitniejszymi osobistościami lub ważniejszymi wypadkami historycznymi[141]. Delegacja dokonała także objazdu guberni augustow-

[139] M. Walicki, Sprawa inwentaryzacji zabytków w dobie Królestwa Polskiego (1827—1862), Warszawa 1931, str. 47 i n.; J. Szablowski, Dzieje inwentaryzacji zabytków sztuki w Polsce, „Ochrona Zabytków", t. 2, (1949), nr 2, str. 74.

[140] M. Walicki, Sprawa inwentaryzacji..., o.c., str. 119—120.

[141] J. Szablowski, Dzieje inwentaryzacji ..., o.c., str. 74 i n.

skiej. Z okolic Suwałk uwzględniono Augustów, Suwałki, Sejny, Wigry oraz szereg miejscowości na terenie ówczesnej guberni, które obecnie leżą poza granicami Polski (np. Kalwaria, Wierzbołów, Mariampol, Olita).

Praca pozostała w rękopisie. Jedynie w „Dzienniku Powszechnym" został opublikowany w latach 1861—1863 skrócony opis zabytków[142]. Przedruk nie dokończył jednak opisu guberni augustowskiej. Prace Komisji wywarły niewątpliwie wpływ na odrodzenie tradycji albumów malowniczych, których kilka ukazało się w latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia[143]. Do nich zaliczyć można także najmniej znany „Album Augustowskie", wydane przez A. Mizierowicza[144]. Zawiera on kilka rysunków miejscowości i zabytków Suwalszczyzny (Suwałki, Sejny, Wigry, Dowspuda).

Warto na marginesie wspomnieć także o działalności pierwszego prawdopodobnie fotografa na terenie Suwałk Ignacego Downar-Zapolskiego (ur. 31.VII.1829, zm. w Suwałkach 5.II.1865)[145]. Pod koniec bujnego życia poświęcił się fotografowaniu. Robił m. in. zdjęcia z Suwalsz-

---

[142] M. Walicki, Sprawa inwentaryzacji..., o.c., str. 70, 122.

[143] Tamże, str. 107.

[144] Opisy bibliograficzne poddane przez K. Estreichera, Bibliografia polska, t. 10, Kraków, str. 318 oraz A. Banacha, Polska książka..., o.c., poz. 525 brzmią: Mizierowicz Aleksander, Album Augustowskie, Zbiór miejscowych widoków, Seria 1, J. Zawadzki, Wilno 1857 (6 litografii). Jedyny egzemplarz zachowany w BUW zawiera 11 litografii, niestety, bez karty tytułowej: 1) Katedra w Sejnach, 2) Suwałki od strony Warszawy, 3) Ulica Warszawska w Suwałkach, 4) Klasztor pokamedulski w Wigrach, 5) Klasztor pokamedulski w Wigrach, 6) Widok zamku Dowspuda (1), 7) b. Kollegium XX Pijarów w Szczuczynie, 8) Aleksota, 9) Pomnik Stefana Czarneckiego w Tykocinie, 10) Śluza pod Augustowem, 11) Studzieniczna (uwaga: numeracja pochodzi od autora artykułu). Na 10 z nich z wyjątkiem nr 11 zachował się podpis „Przegląd Augustowskie". Na wszystkich podpis Mizierowicza w formie mniej lub bardziej czytelnej. Wydaje się, że Misierowicza czy Mizierowicza z Album Augustowskiego można identyfikować ze współpracownikiem Maksymiliana Fajansa (litografa, rysownika, właściciela największego zakładu litograficznego ówczesnej Warszawy). Mizierowicz wykonał szereg prac (m. in. Pomniki dawnej Małopolski 1858, por. opis bibliograficzny w pracy A. Banacha, Polska książka..., o.c., poz. 552) stale współpracując z M. Fajansem. O identyczności Mizierowicza z Album Augustowskiego z warszawskim współpracownikiem M. Fajansa świadczy fakt, że 11 omawianych litografii zostało odbitych w zakładzie Fajansa. Jest rzeczą charakterystyczną, że stale zmieniał pisownię swego nazwiska; podpisywał się raz jako Misurowicz, Misyrowicz, Misierowicz, Mizierowicz (por. M. Mrozińska, Fajans, „Polski słownik biograficzny", t. 6, str. 344—5 oraz A. Banach, Polska książka..., o.c., wg indeksu). Nie wyjaśniona jest sprawa imienia. W Album Małopolskie występuje jako Alojzy, w Album Augustowskie jako Aleksander. Przyjąć można dwie ewentualności: albo podobnie jak brzmienie nazwiska zmieniał i imiona, albo po prostu imię zostało mylnie rozwiązane przez bibliografów. Niejasno przedstawia się również sprawa różnicy w ilości litografii wchodzących w skład Album Augustowskiego (6 czy 11). Można to chyba w ten sposób tłumaczyć, że Mizierowicz wydał szereg pojedynczych widoków guberni augustowskiej ze wspólnym oznaczeniem cyklu: Przegląd Augustowskie. Sześć z nich, najbardziej popularnych, wydał jako odrębny album pod tytułem Album Augustowskie. Sprawa wymaga dalszych badań, a przede wszystkim dotarcia do pełnego egzemplarza Album Augustowskiego, łącznie z kartą tytułową.

[145] Pochodził ze wsi Tołkaczowicze w guberni mińskiej. Po 8-letniej służbie wojskowej został artystą muzykiem i jeździł po Królestwie Polskim dając liczne koncerty gry na gitarze. Pod koniec życia osiedlił się w Suwałkach i zajął się fotografiką. Nekrolog wraz z krótkim życiorysem podał „Tygodnik Illustrowany", t. 12 (1865), nr 301, str. 9.

czyzny, jak np. ruin pałacu w Dowspudzie[146], przez co przyczynił się do utrwalenia widoków niektórych dziś nie istniejących zabytków.

III. Lata 1867—1914. Represje po zdławieniu powstania styczniowego oraz stale zwiększająca się fala rusyfikacji doprowadziły w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia do zmniejszenia się ilości prac naukowych dotyczących Suwalszczyzny. Wszystkie urzędowe wydawnictwa ukazujące się w Suwałkach wydawane były w języku rosyjskim. W wydawanym po utworzeniu w 1867 r. guberni suwalskiej roczniku „Pamiatnaja kniżka suwalkskoj guberni" ukazało się kilka rozprawek dotyczących interesującego nas terenu. Poza dwiema pracami archeologicznymi A. Budzińskiego artykuł o Szurpiłach napisał Michał Kirkor[147], sekretarz rządu gubernialnego i zarazem wydawca „Pamiatnej kniżki". Rozprawkę o miastach guberni opracował Iwan Iwanowicz Soniewskij, sekretarz kancelarii gubernatora suwalskiego[148]. Autor podał trochę steoretypowych wiadomości o przeszłości miast, zaczerpniętych m. in. z Połujańskiego. Z obszaru Suwalszczyzny uwzględniono Augustów, Sejny i Suwałki.

Zwiększający się ucisk narodowy doprowadził do znacznego osłabienia tętna życia kulturalnego tego regionu. W roku 1865 władze carskie wydały zakaz drukowania książek litewskich czcionkami łacińskimi, a zezwalały jedynie na druk grażdanką[149]. W latach 1864—1903 w Suwałkach ukazały się dwa druki litewskie, drukowane grażdanką[150].

W latach siedemdziesiątych działał w Suwałkach Karol Hoffman, aktor, działacz społeczny i literat[151], który próbował wydawać rocznik pt.

---

[146] Rysunki ruin płacu w Dowspudzie, opublikowane razem z artykułem A. Ostpowicza, Ruiny zamku..., o.c. wykonane zostały na podstawie fotografii Zapolskiego.

[147] Szurpiły, Pamiatnaja kniżka Suwalkskoj Gubernii na 1872 god, cz. III, str. 91.102 (cyt. za A. Kamińskim, Materiały do bibliografii..., o.c., str. 254). Życiorys Michała Kirkora, syna Jana bliżej nie znany. Pochodził z powiatu ihumeńskiego. Urodził się zapewne w roku 1841 (ochrzczony 14 względnie 18 listopada 1841 r.). W dniu 30 kwietnia 1842 został wpisany do VI części ksiąg szlachty powiatu ihumeńskiego, gubernii mińskiej (por. S. Konarski, Kirkorowie, Londyn 1963 str. 13—4). Umarł 20/8.XII.1876 w Warszawie, Chmielna nr 11 (uwaga dopisana ołówkiem na egzemplarzu „Pamiatnej kniżki Suwalkskoj Gubernii na 1875 god", str. 57 (BUJ).

[148] Artykuł podpisany jest inicjałami I.I.S., które odpowiadają Iwanowi Iwanowiczowi Soniewskiemu, ówczesnemu sekretarzowi kancelarii gubernatora w Suwałkach. Osoba bliżej nie znana. Był prawdopodobnie autorem pracy: J. Soniewskij, Suwalskij Uspenskij Sobor i jego proszłoje i nastojaszczeje, Warszawa 1891. Do dalszych prac rosyjskich, do których jednak dotychczas nie udało się dotrzeć, zaliczyć można: Istoriczeskije i gieograficzeskije swiedienija o niekotorych mestnostiach suwalskoj gubernii, „Warszawskije Gubernskije Wiedomosti", 1878, nr 10; G. Grigoriew, Pojezdka w Wigry. Iz istorikoarcheologiczeskich ekskursii, „Istoriczeskij Wiestnik", 1904.

[149] M. Römer, Litwa, o.c., str. 71 i n.; M. Brensztejn, Druki litewskie..., o.c., str. 103 i n.

[150] W drukarni rządu gubernialnego oraz w bliżej nie znanej drukarni M. L. Szejnmana (M. Brensztejn, Druki litewskie, o.c., str. 110).

[151] J. Rużyło-Pawłowska, PSB, t. 9, str. 566—567.

„Kalendarz Suwalski"[152]. Próba się jednak nie udała i wydawnictwo upadło po ukazaniu się pierwszego tomiku. Zawiera jednak tylko drobne utwory literackie. Brak w nim materiałów dotyczących przeszłości czy kultury regionu. K. Hoffmanowi udało się natomiast wydać w Suwałkach szereg swoich utworów literackich[153]. W latach 1867—1891 księgarz Maurycy Lewiński prowadził w Suwałkach przy księgarni czytelnię. W 1867 r. liczyła ona 1818 dzieł. Czytelnie przy księgarniach pełniły wówczas funkcje dzisiejszych bibliotek publicznych[154].

W końcu XIX wieku mimo ciągłych szykan ze strony władz carskich nastąpiło powolne odradzanie się życia naukowego na terenie Królestwa Polskiego. Na czoło ruchu naukowego i wydawniczego zdecydowanie wysunęła się Warszawa. Pojawiają się nowe opracowania dotyczące także i terenu Suwalszczyzny. Tak np. liczne hasła o miejscowościach leżących na obszarze Suwalszczyzny podaje fundamentalne wydawnictwo „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i sąsiednich krajów słowiańskich", rozpoczęte w roku 1880 i kontynuowane przez 25 lat[155].

Pierwsza próba monografii Suwałk o bardzo ograniczonym zakresie ukazała się w roku 1880 w Krakowie[156]. Autorem jej był Stanisław Nowalski (1836—1909)[157]. Monografia zawiera tekst przywileju lokacyjnego Suwałk z roku 1715 oraz kilka informacji uzupełniających. S. Nowal-

---

[152] Kalendarz suwalski na rok zwyczajny 1879, wydany staraniem Karola Hoffmana, r. 1, Suwałki 1879, str. 72.

[153] J. Rużyło-Pawłowska, PSB, o.c.

[154] Prace w tym zakresie zapoczątkował w Suwałkach w r. 1853 S. Orgelbrand przez swoich wspólników (M. Walentynowicz, Tradycje wypożyczalni książek w Polsce, maszynopis). W resursie utworzonej z początkiem 1857 r. w Suwałkach była czynna także czytelnia zaopatrzona we wszystkie pisma krajowe i kilka zagranicznych (A. Połujański, Wędrówki, o.c., str. 227).

[155] Hasła dotyczące Suwalszczyzny opracowali: Karol Hoffman (K. H.), np. Biała Woda, Czostków; Bronisław Chlebowski (B. Ch., Br. Ch.), np. Bakałarzewo, Dowspuda, Filipów, Kadaryszki, Przerośl, Suwałki; Michał Rawita-Witanowski (M. Raw.-Wit.), np. Raczki, Szkocja, Wiżajny; Romuald Wierzbicki, patron trybunału w Suwałkach (R. W), np. Bocianowo, Cegielnia, Dubowo, Cimochowizna, Mikołajewo, Okuniowiec. Z redakcją Słownika współpracowali: F. Radziwonowicz i Trautsolt z Suwałk. Por. spis współpracowników opublikowany w t. 2 „Słownika" (str. VIII—XIV). Prawdopodobnie chodzi o Edwarda Trautsolta (zm. 1891) właściciela księgarni w Suwałkach.

[156] Monografia miasta Suwałk, zebrał Nowalski Stanisław-Albertyn, Kraków 1880, 16°, str. 23.

[157] Urodził się we wsi Krasne pod Krasnopolem (pow. Sejny). Pochodził zapewne z rodziny pielęgnującej tradycje pracy kulturalnej (Słownik geograficzny, t. 4, str. 624) podaje, że we wsi Krasne jest czytelnia prywatna, założona przez Nowalskiego, wypożyczającego książki mieszkańcom). Młodość nie znana. Dnia 24.VII. 1861 r. S. Nowalski wstąpił do zakonu kamedułów na Bielanach w Warszawie, przyjmując imię zakonne Albertyn. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1866 r. W latach 1867—1871 był bibliotekarzem, a 1871—1876 przeorem w klasztorze na Bielanach. W latach 1886—1888 był więziony przez władze carskie, a następnie zesłany w głąb Rosji, gdzie przebywał do 1905 r. Po powrocie z zesłania przebywał w Warszawie, gdzie umarł 17.VII.1909 r. Życiorys opracowano na podstawie obszernej notatki, zamieszczonej przez Józefa Nowalskiego herbu Lilla, brata Stanisława, pod portretem (sztych) Stanisława Nowalskiego, wykonanym w 1921 r. przez Teodora Weisera w Wiedniu (zbiory klasztoru OO. Kamedułów na Bielanach w Kra-

ski przygotował także do druku monografię klasztoru wigierskiego, która jednak się nie ukazała, a rękopis zaginął[158]. W tym samym mniej więcej czasie nad monografią klasztoru dominikańskiego w Sejnach pracował ks. Stanisław Jamiołkowski (1834—1885), który pozostawił rękopis pt. „Opisanie kościoła sejneńskiego", ukończony w roku 1871[159]. Korzystał z niego jeszcze w okresie międzywojennym ks. Władysław Kłapkowski[160]. Rękopis był przechowywany wówczas w Archiwum Diecezjalnym w Łomży. Dalsze losy rękopisu nie są znane. W wydanej w roku 1871 przez Ludwika Zarewicza[161] historii zakonu kamedułów w Polsce i Litwie znalazło się także omówienie klasztoru w Wigrach, oparte zresztą głównie na pracy Połujańskiego i nie przynoszące nowych informacji poza streszczeniem dokumentacji nowej fundacji kamedułów wigierskich z 1715 r.

W czasopismach warszawskich przełomu XIX i XX stulecia ukazało się szereg artykułów, przeważnie treści krajoznawczej, które propagowały piękno Pojezierza Suwalskiego i dawały opisy zabytków tej ziemi. Większość z nich poświęcona była Wigrom[162].

W latach 1884—1889 w Suwałkach i Raczkach mieszkał Michał Rawita-Witanowski (1859—1943), aptekarz z zawodu, wybitny krajoznawca, historyk i publicysta. Interesował się wówczas także przeszłością Suwalszczyzny. Z tego zakresu opublikował kilka drobnych prac[163].

Należy także dodać, że Oskar Kolberg w swej monumentalnej

---

kowie). Sprostowano jedynie datę wstąpienia do klasztoru z 1862 (podanej przez Józefa Nowalskiego) na 24.VII.1861 i datę objęcia funkcji przeora 1871 zamiast 1872 na podstawie: Actus Capitulorum Conventualium Eremitarum Camaldulensium Montis Coronae Eremi Montis Regii prope Varsaviam ab A.D. 1797 (zbiory Klasztoru OO. Kamedułów w Bieniszewie, pow. Konin). Por. też uwagi na temat okoliczności aresztowania Nowalskiego w pracy P. Kubickiego, Bojownicy kapłani... o.c. Cz. 1 t. 3 Sandomierz 1933 s. 681—2.

[158] Monografia miasta Suwałk, str. 23. Zapewne fragment tej pracy opublikował Nowalski w „Kolendarzu Ludowym Zorzy", Warszawa 1871 cyt. za O. Kolbergiem, Mazowsze cz. 5 Kraków 1890 s. 339—340.

[159] W. Kłapkowski, Konwent dominikanów... o.c., str. 69; Złotkowski (Figura łaskami słynąca Matki Boskiej i kościół sejneński. Zebrał i opracował ks. prałat Złotowski w Sejnach 1938 r. (Druk) Łomża s. 88) podaje, że S. Jamiołkowski wydał około roku 1870 broszurę o zabytkowej figurze NMP w Sejnach. Do druku tego nie udało się nam jednak dotrzeć.

[160] Tamże.

[161] Zakon Kamedułów jego fundacye i dziejowe wspomnienia w Polsce i Litwie. Przeważnie według źródeł rękopiśmiennych archiwum OO. Kamedułów na Bielanach przy Krakowie skreślił... Kraków 1871.

[162] Por. M. Rawita-Witanowski, Wigry, „Wędrowiec", 1884, nr 4; A. Winkler, Wigry, „Wędrowiec", 1883; K. Kulwieć, Notatki z wycieczki do Wigier, „Wszechświat", 1902; tenże, Materiały do fizjografii jeziora Wigry, Pamiętnik Fizjograficzny, Warszawa 1904.

[163] J. R. R. Życie i działalność krajoznawcza Michała Rawity-Witanowskiego, „Ziemia", r. 39 (1948), nr 2, str. 35—37. Por. bibliografię prac M. Rawity-Witanowskiego za lata 1884—1930, „Rocznik Oddziału Łódzkiego Towarzystwa Historycznego", t. 2 (1929/30), str. 244—256.

pracy poświęconej etnografii ludu polskiego w części poświęconej Mazowszu (część 5, Kraków 1890) zebrał wiele materiałów etnograficznych z terenu Suwalszczyzny.

*

* *

Ożywienie polskiego ruchu kulturalnego i naukowego na Suwalszczyźnie nastąpiło dopiero w okresie rewolucji 1905 r. Klęski wojsk carskich na froncie japońskim i ogólny ruch rewolucyjny na terenie całego imperium rosyjskiego zmusiły władze do pewnej liberalizacji stosunków także na odcinku kultury.

W Suwałkach, podobnie jak w całym Królestwie, doszło do strajku szkolnego w jesieni 1905 r. Jednocześnie inteligencja miejscowa z częścią okolicznego ziemiaństwa przy czynnym poparciu Towarzystwa Rolniczego w Suwałkach i oddziału Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego utworzyła siedmioklasową szkołę handlową z polskim językiem wykładowym, jednak bez praw państwowych. Otwarcie nowej polskiej placówki szkolnej nastąpiło w styczniu 1906 r.[164]. W tym czasie powstają także polskie organizacje i polska prasa. M. in. w Suwałkach zaczął wychodzić „Tygodnik Suwalski"[165]. Na czoło polskich organizacji kulturalnych wysunął się Oddział Suwalski Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, utworzony 12 maja 1907 r. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze rozpoczęło ożywioną działalność odczytową i turystyczną. Jednym z pierwszych wydawnictw była praca K. Hoffmanna pt. „Nieznane zakątki kraju — Suwalszczyzna"[166] oraz seria kart z widokami ziemi suwalskiej[167]. W wydawanym od 1910 r. własnym organie „Ziemia" ukazały się w okresie poprzedzającym wybuch pierwszej wojny światowej także artykuły i wzmianki dotyczące Suwalszczyzny.

W roku 1908 przystąpiono do tworzenia muzeum ziemi suwalskiej[168]. Zarząd Oddziału wszedł w porozumienie z polską szkołą handlową w Suwałkach, która oddała na własność wszystkie nagromadzone przez siebie eksponaty muzealne pod warunkiem ich uporządkowania i dalszego gromadzenia. Wyłoniono 15-osobowy komitet muzealny, w którym znalazły się osoby z różnych miejscowości guberni. Jednocześnie wydrukowano w „Tygodniku Suwalskim" apel do społeczeństwa w sprawie gromadzenia zbiorów. W pierwszym roku działalności zebrano 780 eksponatów. Było

---

[164] Monografia szkoły (handlowej). Maszynopis opracowany w 1950 r. przez dyrekcję Liceum Handlowego przy współudziale Ludwika Kuczewskiego, Henryka Osińskiego, Piotra Sawickiego (własność mgr. Z. Filipowicza, kierownika Muzeum w Suwałkach).

[165] Mimo usilnych poszukiwań nie udało się dotrzeć do tego czasopisma.

[166] Warszawa 1908. Odczyty krajoznawcze, zeszyt 2. O K. Hoffmanie por. J. Rużyło-Pawłowska, PSB, o.c., t. 9, str. 566—67.

[167] Serya A. Okolice Suwalskie (6 sztuk).

[168] „Rocznik Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego", nr 2 (1908), str. 157—159.

tam 600 monet, a następnie eksponaty z zakresu etnografii, archeologii i sztuki. Kustoszem muzeum został Wacław Bromirski, jego zastępcą Zygmunt Gąsiorowski[169]. W czerwcu 1909 r. urządzono pierwszą w Suwałkach wystawę muzealną, którą w ciągu trzech dni zwiedziło około 500 osób. Zbiory muzealne w dalszym ciągu mieściły się w lokalach szkoły handlowej[170].

Duże zasługi przy organizowaniu muzeum położył Stanisław Karol Lineburg[171], który od roku 1908 przez kilka kolejnych lat był prezesem zarządu Odddziału PTK w Suwałkach. Ofiarował on do zbiorów muzeum liczne wartościowe eksponaty. Zbiory muzeum suwalskiego znacznie się powiększyły, kiedy w pierwszej połowie 1910 Andrzej Talko-Hrycewicz[172] przekazał mu swoje zbiory. W odpowiedzi na apel rozesłany do kilkudziesięciu malarzy i rzeźbiarzy polskich cenne zabytki ofiarował dla muzeum A. J. Strzałecki z Warszawy[173]. Dnia 20 czerwca 1910 r. otwarto ponownie na dwa miesiące wystawę muzealną w lokalu szkoły handlowej w Suwałkach. Miejscowe społeczeństwo licznie ją odwiedzało. Opis tej wystawy, opublikowany na łamach „Ziemi", pozwala się zorientować w zasobach zbiorów muzeum[174].

Muzeum zdołało zebrać sporo starodruków polskich, począwszy od XVI-wiecznych, oraz wiele lokalnych druków suwalskich. Miało ono także dokumenty dotyczące Suwalszczyzny, które pochodziły zapewne głównie z dworów rozrzuconych po guberni suwalskiej. W zbiorach znalazło się wiele eksponatów numizmatycznych, a także militariów i wyrobów rzemiosła artystycznego. Był tam również zaczątek galerii malarstwa z pracami Wyspiańskiego, Gierymskiego, Grottgera i Lewickiego. Istniał poza tym dział archeologiczny i etnograficzny, w którym poza eksponatami egzotycznymi znajdowały się także litewskie stroje ludowe.

[169] Urodzony 26.X.1875 w Suwałkach. Studia odbywał na uniwersytecie w Warszawie, w Szkole Nauk Politycznych w Paryżu i prawo w Dorpacie. W 1906 został dyrektorem szkoły handlowej w Suwałkach. Następnie zajmował odpowiedzialne stanowiska w administracji szkolnictwa. Por. „Czy wiesz, kto to jest", Warszawa 1938, str. 197—198.

[170] „Rocznik PTK", nr 3 (1909), str. 166—172. Szkoła mieściła się w wynajmowanym budynku Marksowa przy ul. Kościuszki (Monografia szkoły...).

[171] Osoba bliżej nie znana. Stanisław Stanisławowicz Lineburg, pomocnik buchaltera Urzędu Skarbowego w Sejnach, notowany jest (w): Polnyj adres — kalendar' gor. Warszawy i 10-ti gubernij Carstwa Polskogo na 1900 god sostawił N. K. Majewskij, Warszawa 1901, str. 198. Nie wiadomo, czy identyczny z poszukiwaną osobą. Niewątpliwie był z rodziny Lineburgów, właścicieli Motuli, pochodzących od Ludwika, naczelnika poczty w Suwałkach w 1 połowie XIX w. (por. S. Uruski, Rodzina, o.c., t. 9, 1912, str. 56 i metryki par. Przerośl, Bakałarzewo i Filipów, PAP Suwałki.

[172] „Rocznik PTK", nr 4 (1910), str. 218.

[173] Ofiarował on: szablę Zygmunta III z napisami, szablę zdobytą pod Wiedniem, ryngraf z XVIII w., szkaplerz miedziany wydobyty spod fundamentów kościoła św. Piotra i Pawła w Warszawie, pas słucki, odlewy medali królów polskich. Por. „Ziemia", t. 1 (1910), nr 35, str. 559 (kronika krajoznawcza).

[174] S. T., Muzeum Ziemi Suwalskiej, „Ziemia", t. 2 (1911), str. 28—30.

Przytoczona charakterystyka pozwala przypuszczać, że zbiory muzeum suwalskiego miały stosunkowo wysoką wartość naukową. Było to typowe muzeum regionalne, wielodziałowe, o wyraźnym jednak profilu historycznym. Nie spotyka się wzmianek o gromadzeniu w muzeum okazów przyrodniczych i różnych osobliwości, z których słynęła większość ówczesnych placówek muzealnych tego typu. Działalność muzeum suwalskiego nastawiona była przede wszystkim na gromadzenie zbiorów i ratowanie w ten sposób rozproszonych zabytków i pamiątek historycznych. Brak własnego lokalu uniemożliwiał zorganizowanie stałej ekspozycji. W miarę jednak ograniczonych możliwości urządzano wystawy okresowe, udostępniające w ten sposób zbiory szerszej publiczności i tym samym popularyzujące wiedzę o przeszłości i kulturze Polski. Brak danych, by zbiory muzeum wykorzystywane były do celów naukowych. Pomyślny rozwój tej placówki brutalnie przerwały wypadki pierwszej wojny światowej. Zbiory zostały ewakuowane do Rosji, skąd je rewindykowano dopiero w latach dwudziestych[175].

Polskie życie kulturalne i naukowe na Suwalszczyźie rozwijało się do wybuchu pierwszej wojny światowej mimo zwiększającego się z czasem nacisku władz carskich po opadnięciu fali rewolucyjnej 1905 r. Dorobek kulturalny i naukowy społeczeństwa polskiego na Suwalszczyźnie uległ prawie zupełnemu zniszczeniu w latach pierwszej wojny światowej. Po odzyskaniu niepodległości trzeba było w Suwałkach prace zaczynać od podstaw.

* * *

Analiza rozwoju życia kulturalnego i naukowego Suwalszczyzny w omawianym okresie wykazuje pewne zacofanie i opóźnienie w stosunkach do innych terenów Królestwa Polskiego. Suwałki mimo dużych wysiłków, podejmowanych przez miejscowe społeczeństwo, nie potrafiły rozwinąć się w większy ośrodek kulturalny i naukowy. Niewątpliwie złożyło się na to wiele przyczyn. Jedną z nich było niekorzystne położenie geograficzne. Suwalszczyzna stanowiła stosunkowo wąski klin ziemi, wciśnięty między Prusy Wschodnie a zachodnie gubernie ówczesnego carstwa rosyjskiego, o ludności mieszanej (Litwini) i oddalony znacznie

[175] E. Chwalewik, Zbiory polskie, o.c., t. 2, str. 220. Rewindykowane zbiory nie wróciły jednak do Suwałk, lecz przekazano je do Warszawy. PTK w Suwałkach zostało reaktywowane dopiero 24.III.1928 (por. „Ziemia", t. 13 (1928), nr 8, str. 127). Muzeum w Suwałkach musiało powstać zatem po tej dacie. Można tu sprostować mylne twierdzenie „Rocznika Białostockiego", t. 1 (1961), str. 375, jakoby muzeum w Suwałkach, powstałe po 1863 roku, zostało wywiezione przez hitlerowców do Królewca. W latach 1939—1941 mogły ulec zagarnięciu jedynie zbiory powstałe w okresie międzywojennym, na co mamy potwierdzenie w artykule opublikowanym przez C. Kleemanna pt.: Die vorgeschichtliche Erforschung des Kreises Sudauen, „Altpreussen", t. VI (1941), str. 56—64, gdzie publikuje zabytki archeologiczne pochodzące z polskich zbiorów międzywojennych z Suwałk.

od głównego centrum Królestwa, jakim była Warszawa. Teren ten silniej narażony był na rusyfikację i łatwiej było władzom carskim stosować tu politykę antypolską. Bliskość Prus Wschodnich wymagała stacjonowania w Suwałkach znacznego garnizonu wojsk carskich, co nadawało miastu charakter rosyjski i utrudniało zorganizowanie się społeczeństwa polskiego.

Miasta Suwalszczyzny łącznie z gubernialnymi Suwałkami charakteryzuje wolny rozwój demograficzny. Na terenie tym nie rozwinął się w XIX stuleciu przemysł. Brak tutaj klasy robotniczej, a burżuazja była bardzo nikła i przeważnie pochodzenia żydowskiego. Zaplecze wiejskie Suwałk było stosunkowo rzadkie, rozrzucone wśród rozległych jeszcze wówczas lasów. Wiązała się z tym pewna słabość ekonomiczna zarówno chłopów, jak i ziemiaństwa, wśród którego sporo było rodzin pochodzenia rosyjskiego na skutek nadań licznych majoratów po powstaniach 1831 i 1863 roku. Grupą prowadzącą w dziedzinie kultury mogła być tylko inteligencja urzędnicza. Trzeba przyznać, że w okresie poprzedzającym wybuch powstania styczniowego istniała już wcale liczna grupa inteligencji, czynnie zainteresowana rozwojem kulturalnym tego terenu. Klęska powstania i związane z nim represje przekreśliły ten dorobek. Po roku 1863 urzędników Polaków rząd carski zastąpił przeważnie Rosjanami. Z innych grup inteligencji polskimi pozostali głównie przedstawiciele wolnych zawodów: aptekarze, lekarze, adwokaci (np. lekarz Teofil N o n i e w i c z, znany działacz z przełomu XIX/XX wieku).

Burzliwe odrodzenie i rozwój polskiego życia kulturalnego po roku 1905 przerwały wypadki pierwszej wojny światowej.

Praca niniejsza wykazała, że mimo wielu trudności i przeciwieństw społeczeństwo Suwalszczyzny w okresie zaborów wniosło swój niemały wkład w dorobek kultury narodowej. Niestety był on właściwie dotąd nierozpoznany. W omawianym okresie Suwalszczyzna nie doczekała się też naukowego opracowania swojej przeszłości. Wszystkie prace, które dotyczyły tych terenów, nie przekroczyły ram prac regionalno-krajoznawczych. Nie było nawet próby syntetycznego opracowania dziejów tego terenu. W rezultacie Suwalszczyzna pozostała właściwie terenem nieznanym do czasów obecnych. Tę lukę wypełnia dopiero niniejsza praca zbiorowa powstała zbiorowym wysiłkiem naukowców, działaczy kultury i gospodarczych zgrupowanych koło Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej Białostockiego Towarzystwa Naukowego.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Сувальщина в период феодальной Речипосполитой не обладала каким-либо центром с культурно-научными традициями, помимо существования там двух богато оснащённых монастырей в Сейнах и Виграх. Рост Сувалк, как местопребывания административных властей датируется лишь со времени принадлежности этого региона к Новой Восточной Пруссии. Переменная судьба этой территории в период Наполеоновских войн не способствовали также возникновению здесь культурной и научной жизни. Лишь после установления в 1915 году Королевства Польского основали Августовское воеводство, причём ввиду недостатка соответственных помещений в Августове воеводские власти поместили в Сувалках. С тех пор наступило очевидное развитие города. Однако в конституционный период Королевства Польского Сувалки не преобразовались в культурный центр. Это был чиновничий город, не обладавший средними училищами. Воеводская школа находилась в Сейнах.

В этот период в Сувальщине большую роль сыграл генерал Людвик Пац (1778—1833), владелец имений Довспуда и Рачки. После 1815 года он начал работы с целью преобразовать Довспуду в великолепную резиденцию. В 1820—1827 гг. воздвигли в Довспуде неоготический дворец по проекту итальянских архитекторов П. Восио и Г. Маркони. Внутреннюю часть дворца украшали артисты, равным образом призванные из Италии: Ж. Ч. Карелли, М. де Анджелис и К. Аурелли. Во дворце помещались богатые коллекции искусства, прежде всего живописи, а также милитариев и античной скульптуры. Довспудские коллекции рассеялись по конфискации имений Л. Паца после подавления ноябрьского восстания. Сам дворец в течение следующих десятков лет подвергся разорению и почти полной разборке. Из памятников, связанных с Л. Пацом, уцелели только в Рачках две надгробные стеллы, по всей вероятности произведения Антонио Кановы. Можно полагать, что это должны были быть надгробные плиты Юзефа Паца (дальнего родственника Людвика, который завещал ему Довспуду и Рачки) и самого Людвика Паца. Анализ деятельности Л. Паца в Довспуде и Варшаве (стройка дворца) ставит его в ряды передовых меценатов искусства первой половины XIX века.

Неудача ноябрьского восстания затормозила на долгое время развитие научной и культурной жизни в Королевстве Польском. Оживление на этом отрезке, проявившееся отчётливо в сороковых годах, привело в половине XIX столетия к значительному расцвету научных исследований в Королевстве Польском. Сувалки всё более и более преобразовывались в городской центр. В тридцатых годах была здесь основана средняя школа, как областная школа, преобразованная в 1839 году в гимназию.

В это время появляются первые научные труды, относящиеся к Сувальщине. Самый важный из них возник в варшавской среде. Его автором был Александр Полуянски, который в 1859 году издал „Wędrówki po gubernii Augustowskiej w celu naukowym odbyte". Этот труд помимо истечения свыше столетия со времени его издания, не потерял еще вполне своего значения.

В Сувалках действовали тогда несколько региональных исследователей, которые результаты своих трудов публиковали на страницах современных журналов. К ним принадлежали: гражданский губернатор в Сувалках Венедикт Тыкель, чиновник в Сувалках Александр Осипович и ветеринар Альфонс Вудзински. Вудзински первый начал на этой территории археологические поиски, создал большую коллекцию „древностей", прежде всего археологических па-

мятников, а результаты своих многолетних исследований опубликовал в нескольких статьях.

В сороковых годах были предприняты также работы, направленные к инвентаризации памятников. Делегация для описи памятников старины в Королевстве Польском во главе с Казимиром Стрончинским приняла во внимание в своих трудах также и территорию Сувальщины.

После кровавого подавления январского восстания, постоянно возраставшая волна русификации привела в семидесятых годах к уменьшению количества научных трудов, касающихся данной территории. Первая попытка монографии Сувалк в очень ограниченном объёме появилась в 1880 году в Кракове. Её автором был Станислав Новальски, происходивший из территории Сувальщины монах монастыря камедулов на Белянах в Варшаве.

Лишь в период революции 1905 года наступило значительное оживление культурной работы в Сувальщине. На первое место между польскими организациями выдвигается Польское Краеведческое Общество. Его заслугой является между прочим собрание больших коллекций для Музея Сувальской Земли. Успешное развитие культурной жизни на этой территории прервали события первой мировой войны. Военные действия привели к разрушению достижений польского общества в Сувальщине. После восстановления независимого польского государства необходимо было начать работу от фундамента.

SUMMARY

In the period of the feudal Republic of Poland, the Suwałki district had no centre of cultural and scientific traditions, in spite of the fact that there were two richly endowed monasteries at Sejny and Wigry. It was not until this district had been annexed to New East Prussia, that the development of the town of Suwałki, as a seat of administrative authorities, began. The vicissitudes of that territory, in the period of Napoleon's Wars, were unfavourable for the rise of cultural and scientific life. It was not until the creation of the „Kingdom of Poland" in 1815, that the Augustów Voivodship was constitued and the town of Suwałki became the seat of the Voivodship authorities, as there was no suitable accommodation at Augustów. The apparent development of that town has started since that moment. However, in the period of the „Kingdom of Poland", Suwałki did not become a cultural centre. It had no secondary schools and was inhabited mainly by officials. The Voivodship school was at Sejny.

In that period, General Ludwik Pac (1778—1835), the owner of the Dowspuda and Raczki estates, played an important role in the Suwałki district. After 1815, he started works aiming at the transformation of Dowspuda into a splendid residence. In the years 1820—1827, a palace in the neogothic style, according to a design of P. Bosio and H. Marconi, Italian architects, was erected at Dowspuda. Its interiors were also decorated by Italian artists: J. Ch. Carelli, M. de Angelis and K. Aurelli. Rich art collections, chiefly paintings, but also militaria and antique sculptures, were brought to that palace. The Dowspuda collections were dispersed after the fall of the November Uprising and the confiscation of L. Pac's estates. During the next tens of years, the Dowspuda palace was being devastated and finally almost completely demolished. Among the memorials connected with L. Pac, only two stelas, probably the work of Antonio Canova, remained at Raczki. They were supposed to be the tomb-stones of Józef Pac (Ludwik's relative) and of Ludwik himself. Considering L. Pac's activities at Dowspuda and in Warsaw (the building

of his palace), we reckon him among the outstanding patrons of arts living in the first half of the 19th century.

The fall of the November Uprising stopped the development of scientific life and culture in the „Kingdom of Poland" for a long time. A revival of that life, which could be observed in the fourties of the 19th century, brought a considerable development of scientific research in the middle of that century; the town of Suwałki was again changing into a remarkable centre. In the thirties, a district school was built there; it was changed into a secondary school in 1839.

After that time, the first scientific works on the Suwałki district appeared. The most important of them was written in Warsaw; it was by Aleksander Połujański „Wędrówki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte" (Wanderings through the Augustów Province for the scientific purpose), published in 1859. His work is still valuable, in spite of the fact that over a century has elapsed since its publication.

Several regional scientists who presented results of their studies in periodicals of those times, were developing their activities in the Suwałki district. To them belonged: Benedykt Tykiel, the Civil Governor of Suwałki, Aleksander Osipowicz, an official there, and Alfons Budziński, a veterinarian surgeon. It was Budziński who was the first to undertake archaeological investigations in that region and who assembled a considerable collection of "antiquities", mostly archaeological finds, and presented the results of his many years' investigations in several articles.

Work was also undertaken to make a register of historical monuments in the fourties of the 19th century. A delegation for the description of historical monuments in the "Kingdom of Poland", headed by Kazimierz Stronczyński, carried out their work in the Suwałki district too.

After the January Uprising had been plunged in blood, an ever increasing wave of russification brought about the decrease of the number of scientific works on the Suwałki region in the seventies of the 19th century. Several regional "essays" were written by officials in the Russian language. In 1880, the first monograph of the Suwałki region appeared in Cracov. Its author was a monk of the Camaldolite monastery at Bielany in Warsaw, born in the Suwałki region.

It was not before the revolution of 1905, that a revival of cultural activities in the Suwałki region took place. The Polish Tourist Society (Polskie Towarzystwo Krajoznawcze) played the most important part in it. It was for the credit of this society that, among others, considerable collections for the Museum of the Suwałki land were arranged. The development of its cultural life was interrupted by the outbreak of World War I. The war operations brought about the destroy ment of the achievements of the Polish society in the Suwałki region. After the independence of Poland had been recovered, the work in that region started anew.

Elżbieta Kaczyńska

GUBERNIA SUWALSKA W ŚWIETLE OFICJALNYCH DANYCH STATYSTYCZNYCH W LATACH 1866—1914

Сувальская губерния в свете официальных статистических данных в 1866—1914 гг.

Suwałki Province in the Years 1866—1914 in the Light of Official Statistics

Opracowanie statystyczne zarysu historii Suwalszczyzny jest zadaniem niewdzięcznym. Przede wszystkim jesteśmy skrępowani sztucznymi granicami politycznymi, jakie ostatecznie — na przeszło 100 lat — utrwaliły się po kongresie wiedeńskim. Dodajmy, że na owe 100 lat przypada okres największych przemian w ekonomice centralnych ziem polskich. Sztuczność granicy polega w naszym wypadku na oderwaniu Suwalszczyzny od ziemi grodzieńskiej i białostockiej i wysunięciu daleko na północny wschód kalekiego tworu, pozbawionego większych ośrodków regionalnych, tradycji gospodarczej i kulturalnej. W dodatku z Królestwem ziemię tę łączyła jedynie wąska „szyja" (powiaty szczuczyński i augustowski), a oparcie granicy na Niemnie było tylko pozornie naturalne. W rezultacie gubernia suwalska stała się pod każdym względem najbardziej zacofanym regionem Królestwa, gdyż awans jej utrudniała nie tylko wewnętrzna struktura ekonomiczna, ale także stałe upośledzenie w porównaniu z innymi, nawet również słabo rozwijającymi się terenami. Mimo położenia między Petersburgiem a Warszawą teren ten omijany był przy kontaktach polsko-rosyjskich, które szły drogą położoną wprawdzie „o miedzę", ale tym bardziej odciągającą przejawy życia od Suwalszczyzny — przez Białystok, Sokółkę, Grodno i Wilno. Świadczy o tym rozbudowa linii kolejowych: kolej warszawsko-petersburska przecinała granicę między Cesarstwem a Królestwem poniżej Suwalszczyzny, zostawiając ją z boku. Jedynie na północno-wschodnim krańcu przecinała gubernię linia Wilno — Kowno — Gąbin — Królewiec, nie miała ona jednak dla niej żadnego praktycznego znaczenia.

Drugą trudność stanowią poważne wady ówczesnej statystyki. Rosyjski system biurokratyczny bynajmniej nie sprzyjał tworzeniu właściwej i wiarygodnej dokumentacji. W sposób anegdotyczny pisze o tym

Witold K u l a, przytaczając cytat z „Państwa Gołowlewów" Sałtykowa-Szczedrina, który będąc „z wyroku carskiego" urzędnikiem gubernialnym, może być dla nas autorytetem w tych sprawach: „Wyobraźmy sobie naczelnika kancelarii, któremu dyrektor w przystępie dobrego humoru powiedział: Kochany panie! Muszę z pewnych względów wiedzieć ile Rosja może w ciągu roku zebrać kartofli, więc proszę mi to dokładnie wyliczyć. Czy podobne pytanie zbiłoby z tropu naczelnika? Albo czy zastanowiłby się przynajmniej, jakich metod trzeba użyć, aby wykonać powierzoną mu pracę? Nie, uczyniłby o wiele prościej: nakreśliłby mapę Rosji, pokratkował równiutko, obliczyłby, ile dziesięcin mieści się w jednej kratce, następnie w sklepiku dowiedziałby się, ile kartofli sadzi się na jednej dziesięcinie oraz ile zbiera się przeciętnie. W rezultacie pomocy boskiej oraz czterech działań arytmetycznych doszedłby do wniosku, że Rosja w sprzyjających warunkach może wyprodukować tyle to kartofli, w warunkach zaś niesprzyjających tyle i tyle! Praca jego nie tylko zadowoliłaby szefa, ale z pewnością zostałaby umieszczona w sto drugim numerze jakichś „Sprawozdań"[1].

Poza wyjątkową niedokładnością w grę wchodził brak jednolitych, ciągłych i porównywalnych danych. Zbieraniem wiadomości trudniły się różne i nie przygotowane do tego organy administracji resortowej i lokalnej, nie było ujednoliconych kryteriów i zasad klasyfikacji. Nawet wówczas, gdy zasady takie opracowano, były one co najmniej niedostateczne. Statystyka, opracowywana dla władz gubernialnych, opierała się na wiadomościach dostarczonych przez niewykształconych sołtysów, którzy często zalegali z wypełnianiem tego obowiązku. Wówczas zbiorcze tablice sporządzane były z pominięciem takich gmin, czego w dodatku nie sygnalizowano (gdyż mogłoby to narazić na nieprzyjemności służbowe...).

Pierwszą specjalną instytucję dla Królestwa Polskiego powołano dopiero w 1887 r. Był nią Warszawski Komitet Statystyczny, którego działalność znalazła wyraz w 40 tomach „Trudow Warszawskogo Statisticzeskogo Komitieta", które stały się podstawą naszego opracowania. Jednak i ta instytucja nie zaspokaja wystarczająco potrzeb historyka, co więcej, nie zaspakajała ona już współczesnych. Działalność jej krytykował między innymi rzeczywisty radca stanu, przemysłowiec i autor publikacji ekonomicznych, Jan B l o c h, za nim — Stanisław K o s z u t s k i, autor jednego z najlepszych opracowań historii gospodarczej Królestwa Polskiego w dobie kapitalizmu[2]. Podkreślano zły zestaw członków Komitetu, niewykorzystywanie specjalnych urzędników w guberni, których zadaniem była kontrola zbieranych danych, itp.

---

[1] W. K u l a, Problemy i metody historii gospodarczej, Warszawa 1963, str. 352.

[2] S. K o s z u t s k i, Rozwój ekonomiczny Królestwa Polskiego w ostatnim trzydziestoleciu (1870—1900), Warszawa 1905.

Dodajmy, że na pracach Komitetu ciążą niedostateczne ciągle bądź nieadekwatne kryteria klasyfikacji i opieranie się na ówczesnych zasadach administracyjnych[3]. To ostatnie sprawiało, że np. w odniesieniu do okręgów uprzemysłowionych nie znamy prawdziwej liczby ludności miejskiej. Ludność dzielono na tę, która zamieszkiwała miasta w pojęciu administracyjnym, tj. skupiska posiadające tak zwane prawa miejskie, i tę, która zamieszkiwała „gminy", w skład których wchodziły takie zurbanizowane ośrodki, jak Żyrardów, robotnicze osady pod Częstochową itd. W ten sposób miastem był mały, zagraryzowany Pińczów, „wsią" — duży Sosnowiec, klasyczny przykład kapitalistycznej urbanizacji. Z chwilą zaś, gdy taka osada otrzymała prawa miejskie, odsetek „mieszczan" nagle gwałtownie wzrastał, co bez analizy przyczyn może prowadzić do nieporozumień. Z czasem zaczęto wyodrębniać również ludność tak zwanych osad, nie można jednak klasyfikować jej jednoznacznie, gdyż osady miały zupełnie różny charakter.

Braki te są na szczęście mniej istotne, gdy badamy taki teren, jakim była gub. suwalska. Zaciemniają one na pewno obraz jej zacofania przy porównywaniu wskaźników z różnych guberni, gdyż dla terenów uprzemysłowionych wskaźniki te są na ogół obniżone, jednak i tak zacofanie to rzuca się w oczy. Pamiętając o wszystkich brakach statystyki możemy się pokusić na wykorzystanie jej do porównywania. Zastrzegamy się, że dane Warszawskiego Komitetu Statystycznego uważamy jedynie za przybliżone. Nie dowierzając liczbom absolutnym traktujemy je jako ilustrację skali wielkości i kierunku zmian. Ponadto musimy zrezygnować ze sztukowania bardzo ograniczonego — zwłaszcza chronologicznie — materiału Komitetu innymi wiadomościami, gdyż bez grutownej i bardzo czasochłonnej analizy ich porównywalności nie moglibyśmy zagwarantować, że wyniki są zgodne z rzeczywistością.

Zdając sobie sprawę z niedostatków niniejszego opracowania, mamy nadzieję, że pozwoli ono jednak wyrobić sobie ogólny pogląd na gub. suwalską i będzie zbiorem wstępnych wiadomości, ułatwiających opracowania szczegółowe.

*

* *

Administracyjne wyodrębnienie Suwalszczyzny nastąpiło w marcu 1816 r. w uzupełnieniu do ustawy konstytucyjnej Królestwa Polskiego. Wprowadzono mianowicie podział kraju na 8 województw (nazwę tę po 1830 r. zastąpiono nazwą „gubernie"). Były to województwa: krakowskie ze stolicą w Miechowie, sandomierskie ze stolicą w Radomiu, kaliskie, lubelskie, płockie, mazowieckie ze stolicą w Warszawie, podlaskie ze sto-

[3] Nie mówimy tu już o pladze „Trudow" — błędach, których eliminacja jest nieraz niemożliwa, nawet przy maksymalnym wysiłku i nieproporcjonalnie dużym nakładzie czasu.

licą w Siedlcach i augustowskie ze stolicą w Suwałkach. To ostatnie podzielono na 5 obwodów i 7 powiatów. Ukaz carski z 1844 r. wprowadził w miejsce ośmiu — 5 guberni, przy czym augustowska pozostała bez zmian. Ostateczny podział administracyjny nastąpił w grudniu 1866 r. Królestwo zostało podzielone na 10 guberni i 84 powiaty. Jednostką podstawową była gmina. Gubernia — tym razem już nawet z nazwy — suwalska miała w dalszym ciągu 7 powiatów: augustowski, kalwaryjski, mariampolski, sejneński, suwalski, władysławowski i wyłkowyski (lub wyłkowyski; dawna nazwa: wołkowyski). Każdy z nich dzielił się na 11—15 gmin (w sumie był ich 92) i 10 miejscowości miało prawa miejskie. Poza stolicami powiatów, od których te ostatnie wzięły nazwy, do miast zaliczano Preny (pow. mariampolski), Szaki (pow. władysławowski) i Wierzbołów (pow. wyłkowyski). Obszar guberni wynosił 2058 km². Podział kościelny nie odgrywał już prawie żadnej roli, warto jednak zaznaczyć, że w Sejnach istniało biskupstwo (diecezja sejneńska). W czasie I wojny światowej gubernię suwalską dołączono do guberni grodzieńskiej, znajdującej się na terenie okupowanego przez wojska niemieckie obszaru Litwy, tzw. Oberbefehlshaber Ost.

Już nawet dość pobieżnie zbadane stosunki demograficzne określają charakter omawianego terenu. Gub. suwalska należała do najsłabiej zaludnionych guberni Królestwa. Ilustruje to poniższe zestawienie:

Gęstość zaludnienia (liczba osób na 1 km²)

	1889[4]	1912[5]	Wzrost lub spadek
pow. augustowski	37	34	—3
„ kalwaryjski	57	54	—3
„ mariampolski	54	49	—5
„ sejneński	37	35	—2
„ suwalski	59	48	—11
„ władysławowski	44	41	—3
„ wyłkowski	59	53	—6
gub. suwalska (średnio)	50	45	—5
Królestwo Polskie (średnio)	65	103	+38

Gęstość zaludnienia guberni suwalskiej odbiega więc od przeciętnej w Królestwie. Tylko w powiatach augustowskim i sejneńskim (częściowo także mariampolskim) tłumaczy się to dużym zalesieniem, które w innych powiatach nie przekracza przeciętnego zalesienia kraju. Najistotniejszy

[4] Trudy Warszawskogo Statisticzeskogo Komiteta (dalej: T.W.S.K.) t. III; stan na 1.I.1890 r.

[5] Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego, praca zbiorowa pod red. Janickiego, Warszawa 1922 (dalej: S.R.K.K.), str. 24 i 26; Stan na 14.I.1913 r.

jest jednak fakt ogólnego spadku gęstości zaludnienia przy bardzo dużym wzroście wskaźnika w Królestwie. Jest to typowy objaw odpływu ludności z terenów nie uprzemysłowionych, przy czym odpływ ten najsilniej wystąpił w latach dziewięćdziesiątych XIX w., kiedy ogólne przemiany ekonomiczno-społeczne wsi przyśpieszył kryzys rolny w latach osiemdziesiątych XIX w. Możemy porównać dane dla uprzemysłowienia pow. będzińskiego, gdzie gęstość zaludnienia wzrosła w tym samym czasie ze 121 do 180 osób na km². W 1912 r. gęstość zaludnienia właściwego Zagłębia Dąbrowskiego wynosiła 332 os./km².[6]

Odpływ ludności nie był jedynym czynnikiem, który powodował stosunkowo niewielkie zaludnienie. Jest rzeczą ciekawą, jakkolwiek trudną do bliższego uzasadnienia, że gub. suwalska miała również niższą od pozostałych guberni liczbę urodzeń przy na ogół przeciętnej ilości zgonów. Rezultatem był najniższy przyrost naturalny, czyli przewaga urodzin nad zgonami.

Przyrost naturalny[7]

	1874 — 1883			1883 — 1893		
	Ilość urodzin na 1000 m²	Ilość zgonów na 1000 m²	Przyrost naturalny	Urodzin	Zgonów	Przyrost naturalny
Gub. suwalska	37	25	12	36	26	10
Królestwo Polskie	41	26	15	42	26	16

Interesujący jest fakt, że bynajmniej nie najbardziej uprzemysłowione gubernie Królestwa miały najwyższą ilość zgonów, nie wzrastała ona również w omawianym dwudziestoletnim okresie. Można by podzielić wszystkie gubernie Królestwa na 3 grupy. Do pierwszej zaliczymy gubernie o wysokim procencie zgonów, do drugiej — o przeciętnym i do trzeciej — o niskiej ilości zgonów.

I	II	III
Łomżyńska	Suwalska	Piotrkowska
Lubelska	Warszawska	
Płocka	Kielecka	

Trudne do zaklasyfikowania są: gubernia radomska, w której liczba zgonów znacznie spadła w dwu porównywanych okresach, i siedlecka,

[6] T.W.S.K., t. XIII.
[7] Tamże, t. VII i XIII.

gdzie nastąpił proces odwrotny. Można by zaryzykować twierdzenie, że proces kapitalistycznej industrializacji, prowadząc do poprawy warunków materialnych ludności, odbijał się w następstwie we wskaźnikach śmiertelności[8]. Tym bardziej skłania do takiej hipotezy fakt, że przecież w gub. piotrkowskiej notuje się bardzo dużą ilość wypadków przy pracy, czego nie możemy obserwować na terenach pozbawionych przemysłu fabrycznego. Jesteśmy skłonni dostrzegać niski poziom życiowy wsi na terenach nie zaawansowanych gospodarczo. Gub. suwalska, być może, dzięki wyjątkowo dobrym warunkom klimatycznym osiągała poziom średni. Niski natomiast stopień urodzin można hipotetycznie wytłumaczyć silną emigracją, która zabierała ludzi w sile wieku. W początkach XX w. sytuacja zmienia się o tyle, że przy dalszym spadku liczby urodzeń (1904 r. — 34 na 1000 m[9]) znacznie ponad przeciętną wzrasta w guberni stopa zgonów, dając w rezultacie przyrost 7 osób na 1000 przy przeciętnym w pozostałych guberniach — 15 osób. Jednocześnie należy podkreślić, że wskaźnik ten kształtował się różnie w różnych powiatach. Niska stopa zgonów (20—23 przy przeciętnej w Królestwie — 23, w guberni — 26) występuje w powiatach augustowskim (20), suwalskim (20) i władysławowskim (23), wysoka (27—33) w pozostałych[9]. Ponieważ jednak nie mamy ciągłych danych dla dłuższego odcinka czasu, musimy zrezygnować z wyjaśnienia przyczyn.

Statystyka przyczyn zgonów w gub. suwalskiej wykazuje, że najczęstszą przyczyną była gruźlica (podobnie jak w całym Królestwie), choroby systemu krwionośnego, katar kiszek i żołądka. Brak było natomiast zgonów spowodowanych „ogólnymi niezaraźliwymi chorobami". Z układu tablicy wynika, że do tej kategorii zaliczono m. in. utratę zdrowia i życia na skutek wypadków przy pracy. Tym może się tłumaczyć duża ilość zgonów w tej grupie w guberniach przemysłowych. Ponieważ jednak powyższe dane odnoszą się tylko do jednego roku (1907), nie możemy na ich podstawie budować żadnych dalszych hipotez[10].

Podobnie tylko dla jednego roku mamy dokładniejsze wiadomości o wieku osób zmarłych. Są one bardzo interesujące, jednak poza niemożliwością porównania w czasie (dane są za 1907 r.) ograniczają się do miast Królestwa. Próba porównania miast Suwalszczyzny z 7 innymi wylosowanymi miastami Królestwa dała zachęcające rezultaty (por. Tablica I). Po pierwsze, okazuje się, że względna liczba zgonów wśród noworodków jest mniejsza w miastach gub. suwalskiej niż w pozostałych. Nie należy tego mylić ze wskaźnikiem śmiertelności — inaczej wskaźnikiem prawdo-

[8] Materiał statystyczny nie pozwala na prawidłową analizę śmiertelności, która powinna opierać się na danych obrazujących prawdopodobieństwo wyżycia niemowląt.

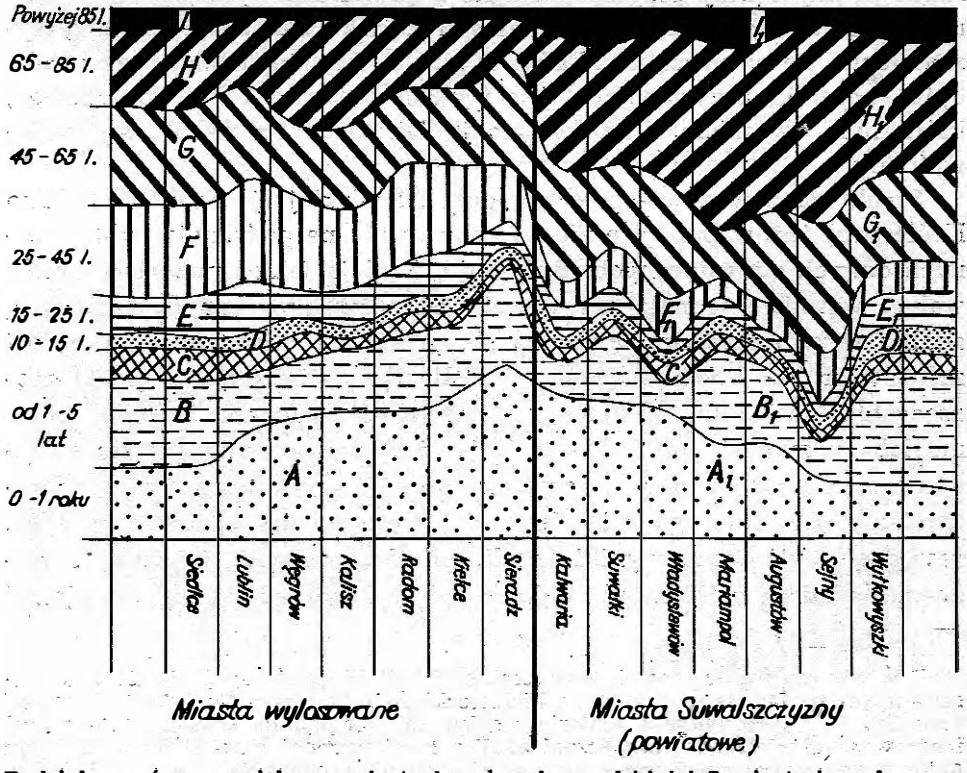
[9] T.W.S.K., t. XXIV.

[10] T.W.S.K., t. XXXVII.

podobieństwa wyżycia noworodka — obliczanym na innych podstawach, których my tu nie mamy (stosunek liczby zgonów dzieci do 1 roku życia do ogółu urodzin), jednakże struktura zgonów zbliża nas do tego problemu. Po drugie, stosunkowo mała jest śmiertelność w grupie ludzi znajdujących się w pełni sił do pracy. Znaczna część ludzi dożywała wieku 65 lat, większy również niż gdzie indziej był odsetek zmarłych liczących więcej niż 85 lat. Z kolei wśród miast gub. suwalskiej najkorzystniejszą sytuację wykazują Sejny i Augustów, najmniej korzystną — Suwałki. Sprawa niewątpliwie zasługuje na dokładniejsze zbadanie i rozszerzenie analizy na większą ilość miast i — w miarę możliwości — lat. Przypuszczamy, że badania takie wykażą niezbicie, jakie znaczenie dla zdrowia miał (i ma w dalszym ciągu) mikroklimat Suwalszczyzny.

Przy obliczaniu stanu zaludnienia istotne jest rozróżnienie pewnych kategorii ludności, których odrębność wynikała z ówczesnych przepisów paszportowych. Statystyka wprowadza podział na: a) ludność stałą, tj. zapisaną do ksiąg, b) ludność stałą nieobecną i c) ludność niestałą, tj. zapisaną do ksiąg na innym terenie. Analogiczny jest obecny podział na

Tablica I



Podział zgonów wg wieku w miastach guberni suwalskiej i 7 miastach wylosowanych na obszarze Królestwa Polskiego.

zameldowanie stałe i okresowe. Faktyczną ludność przebywającą na badanym terenie (oznaczamy ją literą „d") otrzymujemy w wyniku działania:

$$(a - b) + c = d.$$

Należy stwierdzić, że ta przedostatnia kategoria miała duże znaczenie w okresie, kiedy przeobrażenia w ekonomice kraju wywołały wzmożenie się ruchów migracyjnych. Na ludność niestałą składali się w znacznym stopniu ludzie, opuszczający swoje rodzinne strony w poszukiwaniu zarobku. Nie zawsze jest to zresztą zarobek sezonowy: „czasowy pobyt" mógł oznaczać nawet kilka lub kilkadziesiąt lat. Czasem nawet dzieci, urodzone w rodzinach „mieszkańców niestałych", nie były zapisywane do ksiąg „stałego zameldowania". Największy odsetek „niestałych" miały dwie uprzemysłowione gubernie: warszawska i piotrkowska, przy czym wzrastał on szczególnie szybko w tej ostatniej (16% w 1890 r., 32% w 1907). W innych guberniach wahał się on w granicach 3—7% w 1890 r. oraz 8—12% w 1907 r., przeciętnie wzrastając o 5%. W gub. suwalskiej dopływ tej kategorii ludności był najmniejszy. Odsetek niestałych z 3% w pierwszym okresie wzrósł do 6,5% w drugim okresie, tj. o 3,5%. Stosunkowo największy przyrost nastąpił w powiatach wyłkowyskim i mariampolskim, w pow. sejneńskim nastąpił spadek z 5 do 3%[11]. Jest to o tyle znamienne, że na początku XX w. w gub. suwalskiej istniały tak atrakcyjne czynniki przyciągające, jak wysoka dniówka robotnika rolnego, która była wynikiem silnej emigracji. Do zagadnień tych jeszcze powrócimy.

Struktura zawodowo-społeczna gub. suwalskiej (jak również całego Królestwa) jest w praktyce nie do uchwycenia na podstawie publikowanych danych statystycznych. Być może, istnieją jakieś materiały archiwalne, wątpliwe jednak, czy nawet one pozwoliłyby na dokładniejszą analizę w tym zakresie. Opieramy się tu na dotychczasowej znajomości zasobów archiwalnych w Polsce i ZSRR oraz na znajomości metod sporządzania statystyki i ówczesnych możliwości. Jedyną metodą, która mogłaby przynieść pożądane rezultaty, jest opracowanie akt stanu cywilnego, co wymaga zbiorowego wysiłku dużej grupy ludzi. Próby wykorzystania powszechnego spisu ludności, przeprowadzonego w roku 1897, zawodzą[12]. Już same wyniki tabeli, przedstawiającej strukturę zawodową, świadczą o istotnych brakach spisu. Skądinąd wiemy, że niemal

[11] T.W.S.K., t. III, XXII.

[12] W odniesieniu do omawianego terenu próbę taką podjął ostatnio L. Kosiński w pracy „Miasta województwa białostockiego", Warszawa 1962. Abstrahując od tego, czy i w jakiej mierze materiały spisu dają pogląd na strukturę zawodową i od ewentualnej bliższej krytycznej analizy zamieszczonej na str. 70 tabelki, sam autor wspomnianej pracy jest w rażącej niezgodzie (w omówieniu na str. 71) z wymową liczb, które analizuje. Ponadto nie zatroszczono się o przejrzystość nagłówków poszczególnych rubryk, w rezultacie część tabelki jest zupełnie niejasna.

jednocześnie z opracowaniem wyników spisu pojawiły się krytyczne publikacje, niemal dyskwalifikujące całe przedsięwzięcie. Wpłynęły one zresztą na to, że postanowiono opublikować tylko część materiału.

Pewne dane o strukturze zawodowej spotykamy także w sprawozdaniach gubernatorów (tzw. „obzorach" guberni). Wydaje się jednak, że posługiwano się tu metodą wrzucania do jednego garnka różnych resztek. Z zestawień widać, że częściowo stosowano kryteria przynależności zawodowej, częściowo — własności, częściowo też formalnego zapisu do określonej księgi ludności. Wyodrębnienie szlachty jest istotne, jednak mankamentem jest brak podziału przynajmniej na szlachtę posiadającą i bezrolną. Zupełnie przeszkadza rubryka „poczotnoje graždanstwo", gdyż liczba osób, noszących to honorowe miano, była niewielka, z drugiej zaś strony tytuł ten nie miał nic wspólnego z określeniem zajęcia, jakim się zajmował dany człowiek. Wyodrębnienie kupców jest wynikiem podziału zawodowego, jednak już następna grupa — „mieszczanie" — powstała poprzez automatyczne zsumowanie ludności, zapisanej do ksiąg w miastach. Również wśród „chłopów" może kryć się spora liczba ludności rzemieślniczej, lecz mieszkających na wsi itd. Podajemy takie zestawienie dla 1871 r., jednak nie tyle, by je bliżej zanalizować, ile w celu zorientowania czytelnika o charakterze tych danych w „Obzorach":

1871 r. — gub. suwalska
(przeliczenie % własne)

Szlachta rodowa Cesarstwa i szlachta Królestwa Polskiego — ok. 1% (liczby ułamkowe: osoby związane z kościołem, „poczotnyje graždanie", kupcy, cudzoziemcy, postronni)

Mieszczanie	— 14%
Chłopi	— 79%
Koloniści	— 4%
Wojsko	— 1%

Wobec braku materiału analizę społeczną guberni musimy ograniczyć do problemów struktury: miasto — wieś. Miasta Suwalszczyzny miały charakter tradycyjnych lokalnych ośrodków administracyjnych (Suwałki, częściowo Augustów), lokalnych targów na produkty rolne i wreszcie jako miejsca stacjonowania garnizonów wojskowych[13]. Należy przypuszczać, że były one w znacznym stopniu zagraryzowane i niewątpliwie ciążyły silnie w kierunku wsi, gdyż były bierne gospodarczo i kulturotwórczo. W toku rozwoju obserwujemy nie tylko stagnację, co się wyrażało następnie w kurczeniu się ich roli w stosunku do innych miast Królestwa, lecz nawet w niektórych wypadkach jest to bezwzględny regres. Suwalszczyzna była dość wyjątkowym terenem, na którym można zaobserwować emigrację zarobkową nie tylko ze wsi, ale i z miast. W 1890 r.

[13] Pisze o tym L. Kosiński, Miasta..., o.c., str. 69.

10 miast gub. suwalskiej stanowiło 8,8% wszystkich miast Królestwa, ludność zaś tych miast — tylko 4% ludności Królestwa. W 1909 r. widoczna jest dalsza degradacja: po przyznaniu praw miejskich niektórym osadom w Królestwie miasta gub. suwalskiej stanowiły już nieco mniejszy odsetek (8,6%), zaś ich ludność zaledwie 2,8% ludności miejskiej Królestwa[14]. Bardzo silne w ciągu tych 20 lat procesy urbanizacyjne omijały gub. suwalską. Dla porównania wielkości miast Suwalszczyzny przyjrzyjmy się następującemu zestawieniu:

Ludność niektórych miast Królestwa w tys. m²[15]

	1890	1909	% wzrostu
Warszawa	463	764	65
Łódź	125	394	215
Lublin	49	62	26
Łomża	18	27	50
Suwałki	17	24	50
Augustów	9,5	11	16
Będzin	9	46	411
Władysławów	4,5	4	—11
Szaki	1,6	3	87
Wyłkowyszki	5,7	5,5	—4
Wierzbołów	2,7	3,4	26
Kalwaria	10	12	20
Mariampol	7	5	—29
Preny	3,8	3	—21
Sejny	4,8	3,3	—32

Ludność gub. suwalskiej miała charakter wiejski, o czym świadczy porównanie odsetka ludności miejskiej w poszczególnych guberniach:

Musimy pamiętać, że dane powyższe poważnie zacierają obraz urbanizacji, dotyczy to jednak okręgów uprzemysłowionych. Należy się spodziewać, że prawidłowe, oparte nie na formalnych atrybutach „miejskości" i „stałego zameldowania" przeliczenia, wykazałyby daleko większe różnice między gub. suwalską (a także łomżyńską, płocką, lubelską, kielecką i siedlecką) a gub. warszawską, piotrkowską, a nawet — kaliską i częściowo radomską. O ile bowiem w okręgach uprzemysłowionych znaczna część zwartych, typowo-miejskich — z punktu widzenia zabudowy, zajęć ludność itp. — osad miała formalnie ludność „wiejska", o tyle miasteczka gub. suwalskiej zamieszkiwała prawdopodobnie spora część ludności trudniącej się nie tylko częściowo, ale nawet w y ł ą c z n i e rol-

[14] T.W.S.K., t. III i XXXIX.
[15] Tamże.

nictwem. To interesujące zagadnienie jest — niestety — praktycznie nie do wyjaśnienia. Nawet te liczby wskazują jednak, że proces urbanizacji dokonywał się na ograniczonym terenie, zaś gub. suwalska zajmowała pod tym względem ostatnie miejsce.

Gubernie (% ludności miejskiej)[16]	1893 r.	1913 r
Piotrkowska	33	47
Warszawska	42	45
Łomżyńska	22	24,5
Lubelska	24	24
Radomska	23	24
Siedlecka	23	24
Kaliska	21	23,5
Płocka	20	21
Kielecka	19	20
Zagłębie Dąbrowskie	18	45
Suwalska	17	18

Omawiając zagadnienia struktury narodowościowej ludności, musimy znów uciekać się do danych pośrednich. Jedynie w odniesieniu do poborowych notowano narodowość faktyczną, tj. nie brano pod uwagę formalnej przynależności państwowej, tak zwanego „poddaństwa"[17]. O ile uznamy, że poborowi stanowią reprezentację ogółu ludności, a w naszym wypadku, gdy mamy do czynienia ze stosunkowo mało rozwiniętymi wyższymi grupami społecznymi, założenie takie należy uznać za dopuszczalne, wówczas procent Polaków, Rosjan, Żydów, Litwinów itd. wśród poborowych powinien mniej więcej prawidłowo odzwierciedlać sytuację w całej guberni. Wyniki można porównać z danymi o strukturze wyznaniowej, mamy bowiem takie wiadomości. Należy znów przyjąć założenie, że struktura wyznaniowa pokrywa się ze strukturą narodowościową, co w tym czasie i na tych terenach nie budzi raczej wątpliwości. Metoda ma jednak swój największy mankament: nie pozwala mianowicie na wyodrębnienie ludności litewskiej, która na Suwalszczyźnie stanowiła poważny odsetek, a z reguły była ludnością katolicką. Wnioski dotyczyć więc będą spraw drugorzędnych. W rezultacie z badania narodowości poborowych otrzymujemy następujące wyniki: (Por. tabelka na str. 294).

Struktura narodowościowa guberni była więc skomplikowana. Poza dwoma powiatami z przewagą ludności polskiej (augustowski i sejneński)

[16] S.R.K.K., str. 24. Oparto się tu dla 1893 r. na pracach Warszawskiego Komitetu Statystycznego; dla 1913 r. — na Roczniku Statystycznym Królestwa Polskiego, 1915.

[17] T.W.S.K., t. XXII. W wypadku Białorusinów w dalszym ciągu stosowano sztuczną nazwę „Rosjan".

Narodowości w gub. suwalskiej (w %)

Powiat	Polacy		Litwini		Żydzi		Rosjanie		Niemcy	
	1874—1889	1890—1898	1874—1889	1890—1898	1874—1889	1890—1898	1874—1889	1890—1898	1874—1889	1890—1898
Augustowski	54	62	—	—	11	16	24	20	4	—
Kalwaryjski	9	3	80	77	7	14	—	—	3	4
Mariampolski	2,5	2	82,5	79	9	11	—	—	6	7
Sejneński	11	20	61	60	14	16	3	3	1	1
Suwalski	73	64	12	8	7	16	3	4	4	7
Władysławowski	—	—	91	80	2	10	—	—	7	10
Wyłkowyski	3	2	75	70	5	9	—	—	16	18

podstawową narodowością są Litwini. Dane mogą tu być podwyższone lub obniżone — badamy tylko reprezentację ogółu ludności, a raczej reprezentację ludności biednej, jaką byli poborowi. Większą liczbę ludzi narodowości „rosyjskiej" (Białorusini?) spotykamy w pow. augustowskim, poza tym jest ona rzadkością. Natomiast Żydzi stanowili wybijającą się mniejszość narodową, której znaczenie z czasem wzrastało. Obserwujemy dwa kierunki zmian: zwiększanie się odsetka ludności żydowskiej i niemieckiej, zmniejszenia się — rosyjskiej (lub białoruskiej) i litewskiej. Liczba ludności polskiej wykazywała tendencje zwyżkowe w powiatach południowych (augustowski i sejneński), w północnych natomiast malała.

Proporcje powyższe potwierdzają dane o strukturze wyznaniowej ludności[18], jakkolwiek ich największym brakiem jest niemożliwość wyodrębnienia Litwinów — podstawowej narodowości Suwalszczyzny. Widzimy z nich, że gub. suwalska miała bardzo duży odsetek Żydów. O ile przeciętnie w 1890 r. w miastach Królestwa Polskiego 50% ludności stanowili Żydzi, zaś w gminach — 8%, to w gub. suwalskiej odsetek ten wynosił 70 i 9,5. Względna liczba Żydów zmniejszyła się wprawdzie według tych danych, jednak mniej niż przeciętnie w Królestwie. Według stanu na 1.I.1909 r. (w %):

		Katolicy	Żydzi	Prawosławni	Protestanci
Królestwo —	miasta	49	40	4	7
	osady	51	45	2	2
	wsie	88	3	4	5
Suwalszcz. —	miasta	32	60	3	5
	osady	44	46	3	7
	wsie	89	3	2	6

[18] T.W.S.K., t. III i XXXIX.

Porównanie ludności protestanckiej i prawosławnej w Królestwie i gub. suwalskiej nie wykazuje większych różnic. Jednak w ramach samej gub. suwalskiej występowały istotne różnice w poszczególnych powiatach. Duża liczba ludności prawosławnej, która prawdopodobnie prawie równała się ludności białoruskiej („Rosjanie") występowała w pow. augustowskim, gdzie wynosiła 20% ogółu ludności, w innych nie spotykamy jej prawie wcale. Duży odsetek protestantów występował przede wszystkim w gminach pow. wyłkowyskiego (16%), następnie w powiatach suwalskim (9%) i mariampolskim (6—8%). Pod tym względem jest więc niemal całkowita zbieżność danych o strukturze narodowościowej i wyznaniowej, co jest dowodem zbieżności określonej narodowości z określonym wyznaniem.

Na ludność protestancką składali się prawdopodobnie osiedleńcy powstałych jeszcze przed 1864 r. kilkudziesięciu kolonii niemieckich[19].

Według „Słownika Geograficznego" Litwini stanowili wyłącznie ludność chłopską, Polacy — chłopską i ziemiańską, a także częściowo mieszczańską (prawdopodobnie głównie w Augustowie i Wierzbołowie, gdzie katolicy stanowili około 50% mieszkańców, dalej w Suwałkach i Sejnach — 34% i 32%). Żydzi trudnili się handlem, rzemiosłem, a posiadali w miastach i osadach prawie 80% nieruchomości[20].

* * *

Gdy podkreślamy rolniczy charakter gub. suwalskiej, dominację ludności wiejskiej, brak przemysłu itp., nie uważamy bynajmniej, aby uprzemysłowienie było nieodzownym warunkiem rozwoju i odwrotnie — nie uważamy, że jego brak oznacza zacofanie ekonomiczne. To prawda, że inwestycje przemysłowe znakomicie przyśpieszają proces rozwoju innych dziedzin gospodarki, że stają się często bodźcem lub nawet bezpośrednim powodem awansu ekonomicznego i społecznego. Z drugiej jednak strony znamy liczne przykłady państw i regionów, w których rozwój kapitalizmu był wysoko zaawansowany, a które były krajami i regionami wyłącznie rolniczymi. Co więcej, uważamy, że bez postępu w rolnictwie niemożliwy jest prawidłowy rozwój gospodarczy, procesy industrializacyjne napotykają na duże trudności, powstają pewne charakterystyczne zjawiska na rynku siły roboczej i wszystko to razem nie sprzyja podnoszeniu się stopy życiowej ludności. Dlatego sam fakt braku przemysłu na terenach Suwalszczyzny nie byłby tak istotny, gdybyśmy mogli stwierdzić tam wysoki poziom kultury rolnej. Fakt specjalizacji poszczególnych terenów jednego kraju nie jest automatycznie wyrazem niekorzystnego dualizmu gospodarczego. Gub. suwalska pozostawała jednak w tyle nie

[19] Słownik geograficzny Królestwa Polskiego, „Suwałki", Warszawa 1890.
[20] Słownik geograficzny..., o.c.

tylko pod względem stosunków demograficznych i przemysłu, lecz także z punktu widzenia sytuacji rolnictwa.

Glebę gub. suwalskiej stanowiły w znacznej części tak zwane bielice pojezierskie i podlaskie oraz „czarne ziemie" — czarnoziemy bagienne. Bielice nie są trudne do upraw, a przy użyciu nawozów fosforowych i odpowiedniej kulturze dają dobre plony. Bielice podlaskie mają tylko ten mankament, że je cechuje wilgotność i zła przewiewność, dlatego wymagają drenowania, bez którego mają cechy ziemi gliniastej (następuje torfienie próchnicy). Po drenowaniu wymagają wapnowania. „Czarne ziemie" o storfiałej próchnicy są świetne do upraw paszowych i w dobrej kulturze mogą dać dobre plony zbóż. Im bardziej jednak storfiała próchnica, tym plony słabsze, a ziarna źle wykształcone. Należy zaznaczyć, że gleby dużo lepsze występowały w Królestwie w niewielkich ilościach, dlatego niskich w porównaniu z przeciętnymi plonów (o czym będzie jeszcze mowa) nie można wytłumaczyć jakością ziemi[21].

Sposób wykorzystania ziemi ilustruje poniższa tabelka[22]:

	Ziemia orna		Łąki i past.		Lasy	
	1894	1909	1894	1909	1894	1909
w 9-ciu gub. Kr. Pol.	56%	55%	16%	15%	20%	19%
gub. suwalska	47%	52%	21%	18%	21%	21%
pow. augustowski	37%	38%	18%	17%	37%	34%
„ kalwaryjski	54%	52%	23%	19%	14%	9%
„ mariampolski	44%	50%	19%	15%	28%	26%
„ sejneński	38%	40%	19%	18%	30%	29%
„ suwalski	54%	60%	25%	21%	10%	10%
„ władysławowski	52%	56%	21%	15%	21%	21%
„ wyłkowyski	64%	67%	23%	20%	5%	6%

W porównaniu z pozostałymi guberniami Królestwa w gub. suwalskiej mniej było ziemi ornej. O ile jednak w Królestwie udział jej maleje, na co składają się zapewne takie czynniki, jak urbanizacja, budowa kolei i obiektów przemysłowych, uprawa roślin przemysłowych itd. (maleje bowiem jednocześnie odsetek łąk i lasów), o tyle w gub. suwalskiej widzimy proces odwrotny. Zwiększanie się areału ziemi uprawnej dokonuje się głównie kosztem łąk i lasów (bez zmian pozostawały nieużytki, których do tabel nie wprowadzaliśmy). Największy przyrost ziemi ornej nastąpił w powiatach mariampolskim i suwalskim, gdzie na każde 100 dziesięcin powierzchni (1,1 ha) przybyło po 6 dziesięcin ziemi ornej (wyjątek stanowi pow. kalwaryjski, gdzie nastąpił spadek). Najbardziej pastwisko-

[21] S.R.K.K.
[22] Tamże, str 311 i 313 (1909 r.) oraz T.W.S.K., t. XV.

wymi terenami były centralne ziemie guberni (pow. suwalski, wyłkowyski i kalwaryjski), jednakże w końcu omawianego okresu nastąpiło pewne wyrównanie.

Struktura zasiewów na ziemi ornej jest trudna do odtworzenia. Materiały, którymi dysponujemy, są przede wszystkim częściowo sprzeczne, poza tym pozostawiają bez odpowiedzi pytania, jakie rośliny uprawne dominowały. Omawiając sytuację lat osiemdziesiątych „Słownik geograficzny" stwierdza, że najważniejszymi roślinami były pszenica i ziemniaki, nie znajduje to jednak potwierdzenia w danych statystycznych. Z danych tych wynika, że wszystkie rośliny występowały w guberni rzadziej niż na innych terenach. Być może, gospodarstwa Suwalszczyzny były tak mało wyspecjalizowane, że zasiewano po trochu wszelkie zboża itp., co w rezultacie nie daje żadnemu gatunkowi przewagi nad innymi. W grę mogą tu wchodzić wymieniane przez „Słownik geograficzny" rośliny oleiste, koniczyna i buraki pastewne[23]. Według opracowanych w książce „Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego" danych Warszawskiego Komitetu Statystycznego na terenie guberni uprawiano żyto, jakkolwiek mniej go tu było niż w całym Królestwie. Na każde 100 ha ziemi uprawnej w powiatach władysławowskim, wyłkowyskim i mariampolskim, a więc na krańcu guberni, zasiewano 24—25 ha żytem, pozostałych powiatach — 25—29 ha. W Królestwie przeważał natomiast obsiew na 32—40 ha. Ponadto o ile w Królestwie w latach 1909—1913 w porównaniu z okresem 1896—1900 powierzchnia uprawy żyta wzrosła o 10%, to w gub. suwalskiej zmalała o 3%[24].

Wbrew „Słownikowi geograficznemu" dane statystyczne wykazują minimalny zasiew pszenicy. Nie występowała ona prawie w ogóle w powiatach południowych (augustowski, sejneński i suwalski), w pozostałych zajmowała 5—8% ziemi uprawnej, gdy tymczasem w Królestwie — przeciętnie 15%. Nieco częściej niż przeciętnie występowały natomiast ziemie pod uprawą jęczmienia (7,4—8,2% w pow. północnych przy przeciętnej w Królestwie 7,2%) z wyjątkiem powiatów południowych. Prosa niemal nie zasiewano, występuje natomiast dość często soczewica. Brak było zupełnie buraków cukrowych[25].

W porównaniu z Królestwem ziemniaki w gub. suwalskiej zajmowały również niewielką część ziemi uprawnej. Najczęściej spotykany w powiatach Królestwa odsetek ziem kartoflanych wynosił 15—20%, występowała także pewna liczba powiatów, gdzie wynosiły one około 25%. W pow. augustowskim 13 na 100 ha zajętych było pod uprawę ziemniaków, w pozostałych sześciu powiatach — zaledwie 6—10 ha[26]. Według „Słownika

[23] Słownik geograficzny..., o.c.
[24] S.R.K.K., str. 316—319.
[25] S.R.K.K., str. 319—320, 324—326, 330 i 336.
[26] Tamże, str. 333—334.

geograficznego" warzywa uprawiali głównie Filiponi i Żydzi w pobliżu miast.

We wszystkich kolejnych ważniejszych uprawach gub. suwalska osiągała niższe od przeciętnych plony, niekiedy najniższe w Królestwie.

Wskaźniki średniego urodzaju[27]

Okres	Ziemniaków		Zbóż	
	Suwalszczyzna	Królestwo	Suwalszczyzna	Królestwo
1874 — 1883	5,1	5,2	4,9	4,8
1883 — 1893	4,8	5,3	4,9	4,9

W latach 1874—1893 różnice nie są jeszcze duże, w jednym wypadku nawet na korzyść gub. suwalskiej. Jednak nawet w tym okresie widoczne są zmiany: stagnacja bądź regres na Suwalszczyźnie, stopniowy postęp w Królestwie (dane dla Królestwa są średnie, ważą na nich również wskaźniki gub. suwalskiej). Na początku XX w. rozbieżności się pogłębiają.

Wskaźniki średniego urodzaju[28]

	1904 — 1906		1907	
	Gub. suw.	Królestwo	Gub. suw.	Królestwo
Żyto ozime	5	5,3	3,8	5,6
„ jare	4,2	4,1		
Pszenica ozima	5,6	6,4	4,9	5,3
„ jara	4,5	5,7		
Jęczmień	5,4	6,1		
Owies	4,6	4,8		
Groch	4,6	4,1		
Ziemniaki	3,9	4,7		

Jedynie plony grochu i jarego żyta przewyższają przeciętne w Królestwie. O ile ziemie Suwalszczyzny są istotnie „grochowe", to wskaźnik dla żyta jarego należałoby potwierdzić wysokością plonów w innych latach.

W ciągu całego omawianego w niniejszym opracowaniu okresu w Królestwie nastąpił wzrost urodzajów poszczególnych zbóż i innych roślin. Wzrost taki możemy obserwować także w gub. suwalskiej, jednak w dużo mniejszym stopniu. Dotyczy to żyta, pszenicy, nawet rozpowszechnionego w północnych powiatach jęczmienia. Jesteśmy skłonni sformułować tezę, że niekorzystna sytuacja gub. suwalskiej w dziedzinie wydajności w rol-

[27] T.W.S.K., t. XIII.
[28] T.W.S.K., o.c.

nictwie nie zależała od jakości gleby. Pierwszym na to dowodem jest omówiona poprzednio wysoka jakość gleby, przy czym jeszcze raz zwracamy uwagę na fakt, że bielice są klasyfikowane jako gleby dobre, jeśli są racjonalnie i umiejętnie uprawiane. Drugim dowodem są obliczane dla 1871 r. wskaźniki wydajności, które wskazują, że gub. suwalska miała pierwsze lub jedno z pierwszych miejsc Królestwa. Dotyczy to pszenicy jarej i ozimej, żyta, owsa, jęczmienia i ziemniaków[29]. Ponieważ dane, o których mowa, oparte są na nieco innych metodach przeliczeń niż dane Warszawskiego Komitetu Statystycznego, dla pewności nie będziemy ich porównywać bezpośrednio z okresem 1904—1906, są one jednak i tak wymowne. Siłę tego dowodu może nieco osłabić fakt, że wzięto tu okres jednego roku, a nie przeciętną za kilka lat, która eliminuje wahania między latami „złymi" i „dobrymi". Nie sądzimy jednak, by niezależnie od tego, czy 1871 r. był rokiem urodzajnym czy nie — różnice regionalne wystąpiły aż tak silnie, żeby w jednym roku spowodować wybicie się gub. suwalskiej na czołowe miejsce pod względem wysokości plonów. Dlatego też, rozwijając dalej naszą tezę, sądzimy, że główną przyczyną degradacji Suwalszczyzny jest jej stagnacja przy jednoczesnym postępie agrotechnicznym w Królestwie. To prawda, że postęp ten ograniczony był do pewnego terytorium i bynajmniej nie ogarniał wszystkich ziem. Prawda również, że w porównaniu z rozwojem Europy Zachodniej lub chociażby Wielkiego Księstwa Poznańskiego był on niewielki. Jednak tym bardziej odczuwalny jest bezwład gub. suwalskiej, który musi być wynikiem braku elementarnych umiejętności uprawy ziemi. W czasie kiedy prymitywizm metod charakteryzował całe Królestwo, gub. suwalska osiągała przodujące rezultaty, kiedy jednak w wyniku kapitalistycznych przemian zaczął się postęp agrotechniczny, Suwalszczyzna zeszła na najniższe pozycje, mimo korzystnych warunków naturalnych.

Rezultatem niskiej produkcyjności ziemi w gub. suwalskiej była niska jej wartość i niska dochodowość. Oszacowanie wartości według poszczególnych użytków, tj. oddzielnie ziemi ornej, łąk, pastwisk itd., wykazało, że obie te kategorie, tj. wartość ziemi w rublach i przeciętny dochód z ha w rublach, w gub. suwalskiej są najniższe na prawie wszystkich kategoriach ziem z wyjątkiem łąk. W szacunku łąk i pastwisk gub. suwalska nie zajęła ostatniego miejsca, jednak w stosunku do przeciętnej w Królestwie osiągała zaledwie 70—80%. Wartość całej ziemi (przeciętna 1 ha) w gub. suwalskiej osiągała 74% wartości ziemi Królestwa, dochód za — 59%[30]. Na cenę ziemi wpływają okoliczności zewnętrzne (np. budowa linii kolejowej), a na omawianym terenie nie działo się nic, co mogłoby spowodować wzrost ceny. Wręcz przeciwnie, gubernia znajdowała się w kłopotliwym położe-

[29] W. Załęski, Statystyka porównawcza Królestwa Polskiego, Warszawa 1876, str. 118—119.

[30] T.W.S.K., t. XXIV.

niu geograficznym, izolującym ją od wpływu takich okoliczności. Wartość więc może być obniżona na skutek nieprzychylnego układu warunków, jednak przeciętne dochody z jednostki ziemi świadczą o stopniu i metodach jej zagospodarowania.

Powstaje wobec tego pytanie: może nie rolnictwo, ale inne dziedziny były podstawą gospodarowania w gub. suwalskiej i w nich należy szukać jej rozwoju? Z tabelki na str. 296 widzimy, że Suwalszczyzna posiadała stosunkowo wysoki procent łąk i pastwisk w porównaniu z danymi dla całego Królestwa. Jednocześnie jednak widzimy, że znaczenie ich maleje (gdy tymczasem rośnie znaczenie ziemi ornej), a nie przypuszczamy, by właściciele ziemi postępowali wbrew swoim interesom i porzucali najlepsze sposoby wykorzystania ziemi. Po drugie, duży procent łąk i pastwisk bynajmniej nie oznaczał dobrze rozwiniętej hodowli. Przeciętna ilość koni na 1 km² w Królestwie wynosiła 12,6 (około 1909 r.). W tym czasie w gub. suwalskiej wskaźnik ten kształtował się następująco: pow. wyłkowyski — 12,5, sejneński — 7, augustowski — 5,6, cztery pozostałe — od 8 do 10. Ilość bydła rogatego na 1 km² w gub. suwalskiej we wszystkich powiatach była najniższa. W Królestwie dominowały powiaty posiadające 20—25 sztuk na 1 km², dużo było powiatów mających powyżej 25 sztuk bydła. W gub. suwalskiej jedynym wyjątkiem był znowu pow. wyłkowyski (17/km²), inne miały od 8 do 12 sztuk. Przy przeliczeniu ilości bydła na 1000 mieszkańców, co jest również przybliżonym obrazem rozwoju hodowli, sytuacja Suwalszczyzny, bardzo słabo zaludnionej, jest dużo korzystniejsza. W Królestwie przeważały powiaty, gdzie było 220 i więcej sztuk bydła na 1000 mieszkańców. W gub. suwalskiej powiaty: wyłkowyski — 258, władysławowski — 253, sejneński — 217, augustowski — 190, mariampolski — 176, kalwaryjski — 167, suwalski — 163. Pod względem hodowli trzody chlewnej sytuacja gub. suwalskiej była bardzo zróżnicowana. Więcej, niż wynosiła przeciętna, miał jej pow. wyłkowyski, nieco niżej, ale utrzymując wysoki wskaźnik — powiaty władysławowski, mariampolski oraz kalwaryjski. Powiaty południowe miały znikomą ilość trzody chlewnej. Pod względem hodowli owiec, nie wymagających dużych nakładów robocizny, gub. suwalska stała na 6 miejscu w Królestwie[31].

Powyższe dane dowodzą, że tereny wypasowe też nie były wykorzystane. Warto zaznaczyć, że pod pastwiskami rozumie się racjonalnie i celowo zagospodarowane tereny, tych zaś było w Królestwie mało. Jeszcze mniej — w gub. suwalskiej, tak że w praktyce możemy mówić po prostu o łąkach.

Braku rozwiniętego rolnictwa i bardziej rozwiniętej hodowli nie można też tłumaczyć dużym zalesieniem. Jedynie 3 powiaty w guberni posiadały znaczny odsetek terenów zalesionych (por. str. 14) — augustow-

[31] S.R.K.K., str. 370—408.

ski, sejneński i mariampolski, same zaś lasy nie były właściwie wykorzystywane. Wykazany już stopień zalesienia nie jest równoznaczny z tak zwaną „lesistością". Jest to termin ścisły, oznaczający stosunek produktywnej przestrzeni lasu do ogółu powierzchni. Faktyczna „lesistość" guberni — niestety, niemożliwa do obliczenia — byłaby znacznie mniejsza. Z jednej strony obserwujemy niewykorzystywanie przestrzeni leśnej i wiele terenów zalesionych, które w praktyce są nieużytkami (zagadnienie rozproszenia i położenia drzewostanu itd.), z drugiej zaś — rabunkową gospodarkę, polegającą przede wszystkim na nieograniczonym grabieniu ściółki i wypasie inwentarza. W prowadzeniu gospodarstwa leśnego przejawiały się błędy i wadliwe instrukcje, nie zapobiegające — wbrew swoim założeniom — gospodarce plądrującej[32].

Lasy gub. suwalskiej były w głównej mierze własnością skarbową. Stosunkowo duży odsetek lasów dominialnych (około 40%) występował w pow. sejneńskim i władysławowskim. Chłopi byli właścicielami lasów w powiatach augustowskim i sejneńskim (posiadali tam 5 i 6 tys. ha lasu, co dawało 9% powierzchni zalesionej). Poza tym przestrzenie leśne w niewielkim procencie należały do dóbr donacyjnych i do miast[33].

I wreszcie — rybołóstwo. Gub. suwalska, szczególnie w południowych powiatach, miała obfitość wód i pod względem „produkcji" rybnej stała wysoko. Interesujący jednak jest fakt, że swoje czołowe miejsce dzieliła z gub. płocką i z ubogą w większe przestrzenie wodne gub. kaliską. Miała ona bowiem przy obfitości wód najmniejszą ilość wód zagospodarowanych[34]. Ogólna ocena gospodarki roślinno-zwierzęcej guberni suwalskiej szłaby w kierunku wniosku, że mamy do czynienia z prymitywnym korzystaniem z obfitych bogactw ziemi przy minimalnym nakładzie pracy i kapitału. Jest to typowa gospodarka ekstensywna, być może częściowo wynikająca z korzystniejszych warunków naturalnych, które stwarzały pomyślne szanse rozwoju. W omawianym okresie szanse te nie były jednak wykorzystywane.

Interesujące wnioski nasuwa prześledzenie struktury własności w gub. suwalskiej i porównanie jej ze strukturą własności w innych guberniach. Ilustruje to tablica II. Mankamentem zamieszczonych w niej danych jest to, że Komitet Statystyczny wprowadził do niej zwykłą średnią dla guberni, gdy tymczasem nie odpowiada ona zjawiskom typowym, najczęściej się powtarzającym. Przeprowadzona dla 1894 r. (jedyna zresztą możliwa) próba skorygowania średniej wykazała duże różnice: dominanta własności chłopskiej w gub. suwalskiej wynosiła 56%, własności folwarcznej — tylko 16%. Ponieważ jednak nie możemy przeprowadzić takiego obliczenia

[32] S.R.K.K., str. 432, 434, 439.
[33] Tamże, str. 347.
[34] S.R.K.K., str. 423—424.

dla innych lat i innych kategorii własności, wobec tego ograniczymy się do średniej, obliczonej przez Komitet.

Widzimy po pierwsze, że własnością chłopów w gub. suwalskiej było więcej ziemi niż na pozostałych terenach. Stosunkowo niewiele było wielkich posiadłości ziemiańskich, w niektórych powiatach (głównie zalesionych) większość terenów stanowiła własność skarbową, przede wszystkim lasy. Ziemie drobnoszlacheckie należały do wyjątków, występują one tylko w gminie Łabno (19% ziem) pow. augustowskiego. Widzimy tu związek z charakterem gub. łomżyńskiej, w której schłopiała szlachta była naj-

Tablica II. Struktura własności

Gubernie	1894 r. — T.W.S.K. XV				
	% ziemi				
	chłopskiej	miast i osad	drobnej szlachty	folwarków	skarbu
	1	2	3	4	5
Kaliska	42	3,3	0,1	53	1,7
Kielecka	44	4,0	0,2	43	9
Lubelska	45	4,6	0,6	48	1,7
Łomżyńska	29	3,5	33	22	0,2
Piotrkowska	47	5,2	1,5	42	4,6
Płocka	33	2,5	16	46	2,7
Radomska	47	4,7	0,1	40	7,5
Siedlecka	29	3,7	36	30	0,1
Warszawska	42	3,0	2,6	48	3,8
Suwalska	55	3,5	0,4	22,5	18

liczniejszą warstwą wśród posiadaczy ziemskich i — jak się wydaje — wśród ogółu ludności. Ziemia miast i osad była również kategorią rzadką; występuje ona w gminach Pietropawłowsk (pow. augustowski), Wisztyniec (pow. wyłkowyski), Łoździeje (pow. sejneński), Wiżajny, Przerośl i Filipów (pow. suwalski). Wymienione nazwy gmin pokrywają się z osadami, posiadającymi ziemię. Należy rozumieć to w ten sposób, że należała ona do ludności zamieszkałej w wymienionych miejscowościach i nie była administrowana przez władze lokalne w imieniu „gminy". Własność gminna na ziemiach polskich już praktycznie nie istniała.

Własność chłopska w skali Królestwa w okresie 1894—1909 powiększyła się, głównie kosztem własności folwarcznej. Natomiast obserwujemy korelację odwrotną między rozwojem własności drobnoszlacheckiej i wzrostem własności chłopskiej: mamy na myśli słaby wzrost odsetka ziemi chłopskiej w guberniach płockiej i łomżyńskiej (dane dla gub. siedlec-

kiej za 1909 r. wymagałyby bliższej analizy krytycznej, nie wydają się bowiem prawdopodobne). Do tych dwu guberni można dołączyć Suwalszczyznę. W dalszej części postaramy się rozwinąć z kolei zagadnienie struktury własności chłopskiej, sygnalizujemy jednak, że gub. suwalska miała najliczniejszą grupę większych gospodarstw włościańskich. Zmierzamy do tego, że struktura społeczna sąsiadujących ze sobą 3 guberni mazowiecko-podlaskich była zbliżona. Powstaje więc pytanie, czy ludność gub. suwalskiej, traktowana w oficjalnych dokumentach jako chłopstwo, nie stanowi w dużej mierze tej samej kategorii drobnej, zdeklasowanej szlachty, która

Tablica III. Struktura własności

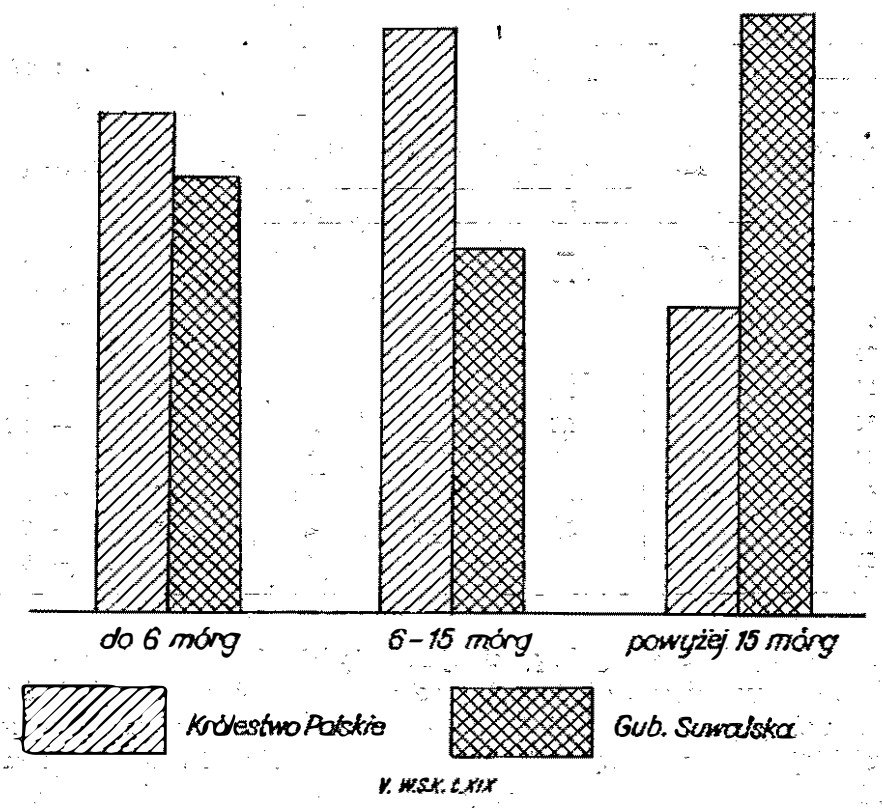
1909 r. T.W.S.K. XXXIX					Wzrost lub spadek % ziemi	
chłopskiej	miast i osad	drobnej szlachty	folwarków	skarbu	chłopskiej	folwarcznej
1	2	3	4	5		
56	2,2	—	36	1.7	+14	—17
52	3,2	0,1	31	9	+ 8	—12
53	2,5	0,2	39	2,1	+ 8	— 9
30	2,1	38	15		+ 1	— 7
52	3,8	0,1	32	6	+ 5	—10
36	1,6	15,5	41,5	2,7	+ 3	— 4,5
54	3,8		31	6	+ 7	— 9
47	3,5	13	29	1,7	+18	— 1
47,5	1,0	2,3	40,5	4,1	+ 5	— 7
57	2,0	0,4	16	17	+ 2	— 6

tak licznie występuje w gub. płockiej i łomżyńskiej. Przypuszczenie takie wydaje się ryzykowne, gdyż trudno sobie wyobrazić powód, dla którego władze miałyby odmawiać klejnotu — i nazwy — drobnej szlachcie gub. suwalskiej, skoro wyodrębniają tę kategorię w guberni położonej o miedzę. Podajemy tu pewną sugestię: jeżeli hipoteza nasza o szlacheckim pochodzeniu chłopstwa gub. suwalskiej jest słuszna, wtedy fakt nieużywania terminologii „drobna szlachta" można by wiązać z zagadnieniami narodowościowymi. Być może, tradycje szlachectwa utrzymane zostały w odniesieniu do ludności polskiej, a odmówiono ich Litwinom. Są to wszakże bardzo wątpliwe hipotezy, które formułujemy jedynie w celu zasygnalizowania problemu i zwrócenia uwagi na celowość podjęcia badań.

Dla prawidłowego obrazu struktury własności i sytuacji gospodarki rolnej ważny jest problem bezrolności wśród ludności wiejskiej. W pracach Warszawskiego Komitetu Statystycznego zawarte są dane na ten te-

mat (częściowo nawet w liczbach względnych), niewiele jednak można z nich wyciągnąć. Przede wszystkim musieliśmy zrezygnować z porównywania średnich dla poszczególnych guberni, a nawet powiatów, gdyż w tym wypadku szczególnie mocno zacierają one wewnętrzne zróżnicowanie i nie dają wiele materiału. Można jedynie zaznaczyć, że gub. suwalska należała do terenów, na których występuje wśród ludności wiejskiej mniejszy odsetek bezrolnych. Po drugie, do bezrolnych zaliczano wszystkich mieszkańców wsi (i osad zaliczonych do wsi), dlatego dane są zwiększone w stosunku do faktycznej liczby bezrolnych wśród chłopstwa.

Tablica IV



Procentowy udział gospodarstw chłopskich w gub. suwalskiej i na terenie Królestwa Polskiego w latach 1900—03

Wykorzystując te dane ograniczyliśmy się do sporządzenia tablicy korelacji między strukturą własności a procentem bezrolnych. W rezultacie jednak otrzymaliśmy duże rozproszenie i brak prawidłowości, rezygnujemy więc z publikacji tablicy. Możemy stwierdzić na jej podstawie, że dominanta dla 92 gmin gub. suwalskiej wynosi 10% bezrolnych. Brak jest prawidłowości terytorialnej — duże zróżnicowanie występuje wewnątrz powiatów. Wprawdzie wyjątkowe wypadki dużej bezrolności (35—50%)

występują w tych gminach, gdzie większa część ziemi należy do folwarków, jednak na tym kończy się korelacja. Brak również korelacji między ilością bezrolnych a posiadłościami skarbowymi. Ponadto występują gminy niemal całkowicie „chłopskie", tj. z ziemią tylko w posiadaniu chłopskim, w których jest znaczniejszy odsetek bezrolnych (np. Kwieciszki — 22%, Sziłgale — 14%), co oznaczałoby, że chłopi także korzystali z pracy najemnej[35].

Bliższe badania wśród bezrolnej ludności wiejskiej, przeprowadzone przez Komitet Statystyczny, według stanu z 1891 r. dowodzą, że 44% bezrolnych stanowili robotnicy dniówkowi (nie wiemy jednak, czy zatrudnieni w rolnictwie, czy też przy różnych innych pracach, jak roboty drogowe, leśne, służba domowa itp.), 40% robotnicy folwarczni, 7% — robotnicy na ziemiach chłopskich, 4% — rzemieślnicy[36]. I te dane nie są więc zadowalające, brak bowiem dokładniejszego określenia dwóch najliczniejszych grup. Na uwagę zasługuje za to fakt, że odsetek bezrolnych, zatrudnionych u chłopów, w gub. suwalskiej był dużo wyższy niż w innych guberniach Królestwa, wynosił on bowiem w gub. łomżyńskiej 4%, w gub. siedleckiej — 3%, w pozostałych 1—2% (z wyjątkiem gub. kieleckiej, gdzie robotnicy chłopscy nie występują). Jak z tego wynika, północno-wschodnie tereny Królestwa Polskiego wyróżniają się specyficznym charakterem własności chłopskiej.

*

* *

Na podstawie materiałów Komitetu Statystycznego i po uzupełnieniu ich danymi z licznych publikacji z zakresu historii wsi, możliwe jest dość gruntowne przebadanie ekonomiki poszczególnych typów własności rolnej. Szczególnie bogaty — jakkolwiek wymagający dużego wkładu pracy nad oceną i opracowaniem — jest materiał dotyczący gospodarki chłopskiej. W tym miejscu pragniemy jedynie zasygnalizować pewne problemy i przeprowadzić najbardziej ogólne porównania, zdając sobie sprawę z powierzchowności takiej analizy. Ekonomika rolnictwa zasługuje na osobne i obszerne opracowanie, przekraczające ramy, które zakreśliliśmy dla niniejszego zarysu.

W rozważaniach skupimy się głównie na własności chłopskiej i folwarcznej. Własność miast i osad w gub. suwalskiej jesteśmy skłonni traktować jako typ własności chłopskiej, nie sumujemy jednak danych, gdyż skomplikowałoby to znacznie pracę, nie dając jakichś widocznych korzyści. Własność drobnoszlachecka występowała rzadko, możemy ją więc również pominąć. Przypominamy natomiast naszą sugestię, że chłopską własność litewską na Suwalszczyźnie można by zaliczyć do tej samej kategorii,

[35] T.W.S.K., t. XV.
[36] T.W.S.K., t. XIV.

co własność schłopiałej szlachty w gub. łomżyńskiej. Wreszcie własność skarbowa, zajmująca w gub. suwalskiej stosunkowo duże przestrzenie, obejmowała — podobnie jak w całym Królestwie — prawie wyłącznie lasy.

Pierwsze porównanie własności chłopskiej i ziemiańskiej w skali Królestwa wykazuje, że na ziemiach włościańskich był większy procent gruntów ornych i łąk niż na ziemiach szlacheckich[37]. W gub. suwalskiej przedstawia się to następująco:

Rok 1891 — Podział gruntów w poszcz. grupach własności[38] w %

Powiaty	Ziemia orna		Łąki i pastwiska	
	folwarki	chłopi	folwarki	chłopi
Augustowski	44	61	18	30
Kalwaryjski	51	67	24	29
Mariampolski	52	78	16	19
Sejneński	40	69	18	21
Suwalski	54	72	26	22
Władysławowski	36	70	17	28
Wyłkowyski	70	71	19	27

Sytuacja w gub. suwalskiej była więc analogiczna do sytuacji Królestwa. Również podobnie, jak w całym Królestwie występowała różnica w wysokości plonów na korzyść folwarków[39].

Z faktu, że własność chłopska obejmowała więcej łąk niż folwarki (w stosunku do całej ziemi), wynikały proporcje w hodowli. Na 1 dziesięcinę (1,1 ha) ziemi chłopskiej wypadało w 1899 r.[40]:

	Królestwo		Gub. suwalska	
Koni	10 folw.	20 chłopi	10 folw.	18 chłopi
Bydła rogatego	19 „	46 „	22 „	22 „
Owiec	66 „	16 „	31 „	35 „
Trzody chlewnej	6 „	19 „	13 „	24 „

Różnice są jednak większe w Królestwie niż na Suwalszczyźnie Wyjątek stanowią owce, których w gub. suwalskiej więcej hodowali chłopi niż ziemiaństwo, gdy tymczasem w innych guberniach przede wszystkim hodowało je ziemiaństwo. Poza tym widzimy równowagę w ilości bydła (w gub. suwalskiej). Rozpowszechnienie hodowli takich czy innych gatunków wynikało zapewne z tradycji poszczególnych regionów, gdyż na ogół

[37] S.R.K.K., str. 292.
[38] T.W.S.K., t. IV.
[39] T.W.S.K., t. XXIV.
[40] T.W.S.K., t. XVIII.

w tych samych gminach występuje maksymalne nagromadzenie sztuk na 1 dziesięcinę zarówno w folwarkach, jak i u chłopów. Tak np. maksymalne wskaźniki dla powiatów mają wsie i folwarki: Udromin (pow. kalwaryjski — owce, trzoda), Światoszyn (pow. władysławowski), Szczebro Olszanka (pow. augustowski — bydło). Największe rozpowszechnienie hodowli obserwujemy w powiatach północnych, szczególnie w wyłkowyskim i kalwaryjskim. Odnosi się to do ziemiaństwa i do chłopów.

Jak podkreślają wszystkie opracowania, osobliwością gub. suwalskiej była przewaga dużych gospodarstw chłopskich. Wydaje się, że mogło to być przyczyną niewielkiego tylko zwiększania się areału posiadłości chłopskich w ciągu 20 ostatnich lat XIX w. w porównaniu z innymi guberniami. Pod tym względem Suwalszczyzna stała na 8 miejscu w Królestwie[41].

Struktura własności chłopskiej w 1900 r.[42]

	Gosp. do 1,5 ha		1,5 — 8 ha		Powyżej 8 ha	
	% ogóln. ilości gosp.	% wzrostu w porówn. z 1889 r.	% ogóln. ilości gosp.	% wzrostu w porówn. z 1889 r.	% ogóln. ilości gosp.	% wzrostu w porówn. z 1889 r.
Królestwo	15	—17	45	+32	41	+31
Gub. suwalska	16	—35	26	+42	58	+8

Widzimy silny proces zwiększania się ilości gospodarstw średnich w gub. suwalskiej, jednocześnie jednak udział ich w ogólnej liczbie gospodarstw jest nieznaczny. Zanikanie gospodarstw najdrobniejszych, jak się wydaje, przyśpieszała emigracja zarobkowa i zahamowanie przez nią działów ziemi. Różnice pomiędzy Suwalszczyzną a całym Królestwem obrazowo przedstawi wykres dla lat 1900—1903 (Tablica IV).

Idąc za A. Jezierskim, który podjął próbę rozwiązania zagadnienia rozwarstwienia wsi przy pomocy metod statystycznych[43] i postępując przyjętą przez niego metodą, obliczyliśmy wskaźnik koncentracji dla gub. suwalskiej. Wynosi on 0,55 w 1904 r. wobec przeciętnej — obliczonej dla Królestwa przez A. Jezierskiego — 0,43. Trzeba jednak zaznaczyć, że gospodarstwa dzieliliśmy na większą ilość grup, niż to robił A. Jezierski. Z badań naszych wynika, że dla gub. warszawskiej wskaźnik wynosi 0,70, który w porównaniu ze wskaźnikami A. Jezierskiego jest bardzo wysoki; tylko Prusy Zachodnie według obliczeń tegoż autora miały 0,78, inne części dawnych ziem polskich w zaborze pruskim wykazywały 0,64—0,69. Prace Warszawskiego Komitetu Statystycznego pozwalają na przeprowadze-

[41] S. Koszutski, Rozwój ekonomiczny..., o.c., str. 341.
[42] T.W.S.K., t. XXIV.
[43] A. Jezierski, Próba analizy statystycznej rozwarstwienia wsi na ziemiach polskich na początku XX wieku, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych", 1958, t. XX.

nie dokładnych badań dla poszczególnych powiatów i nawet gmin. A. Jezierski pokazywał metodę postępowania, dlatego ograniczał się do danych najogólniejszych, my zaś chcemy zwrócić uwagę na potrzebę dalszych, dokładniejszych przeliczeń. Są one bardzo pracochłonne i należałoby poświęcić im specjalne opracowanie. Porównanie gub. warszawskiej i suwalskiej, oparte na jednakowej podstawie obliczeń, wskazuje na słabe zaawansowanie gub. suwalskiej w procesie rozwarstwienia. Nie jest to sprzeczne z dotyczącymi stwierdzeniami, że gubernia ta miała największą ilość dużych gospodarstw. Wynikało to z odmiennego ukształtowania się stosunków własnościowych i nie było wynikiem procesu kapitalistycznej koncentracji ziemi.

Najwięcej gospodarstw karłowatych (według danych Komitetu Statystycznego) znajdowało się w pow. wyłkowyskim (gminy Wyłkowyszki. Kibarty i inne), w Świątoszynie i Gielguniszkach (pow. władysławowski), Nadniemaniu (pow. kalwaryjski) i Kadaryszkach (pow. suwalski). Są to wszystko tereny północne gub. suwalskiej. Powyżej 80% gospodarstw większych (ponad 8 ha) znajdowało się w 6 gminach powiatu władysławowskiego, w Chlebiszkach i Szumsku w pow. mariampolskim oraz w Wiżajnach i Pawłówce w pow. suwalskim.

Wzrost gospodarstw najmniejszych, średnio duży w gub. suwalskiej, daje się zauważyć tylko w 14 (na 92) gminach, przy czym największy był on w Filipowie i Balwierzyszkach (pow. suwalski). Zmniejszanie się odsetka gospodarstw średnich obserwujemy w 14 gminach powiatów północnych. Jednocześnie w 22 gminach guberni następowało zmniejszanie się odsetka gospodarstw dużych. Sytuacja jest więc skomplikowana i wymamaga dokładnej analizy na podstawie szczegółowych danych dla gmin. Być może, że w wyniku takiej analizy otrzymamy obraz procesu „średniaczenia" — a nie rozwarstwienia wsi...

Analizę struktury własności można by uzupełnić przez zbadanie poszczególnych kategorii gospodarstw pod względem ilości inwentarza żywego. W porównaniu z Królestwem stan pogłowia na 1 gospodarstwo był niski w grupie gospodarstw karłowatych (określamy tym terminem umownie gospodarstwa do 1,5 ha), jednak i tu jest duże zróżnicowanie na terenie całej guberni. Dużo koni mają gospodarstwa w grupach 1,5 — 8 ha i powyżej 8 ha. W stanie pogłowia (konie i bydło) w gub. suwalskiej występują większe różnice między gospodarstwami drobnymi i większymi, niż można to zaobserwować w Królestwie. Dużo większy niż w Królestwie odsetek gospodarstw karłowatych stanowiły gospodarstwa całkowicie pozbawione koni i bydła, odwrotna sytuacja występuje natomiast przy porównywaniu gospodarstw większych, które w guberni tylko wyjątkowo były pozbawione inwentarza. Nasuwa się przypuszczenie — o ile na podstawie zbyt jeszcze ogólnej analizy można formułować podobne hipote-

zy — że na terenie guberni zarysowuje się zróżnicowanie poszczególnych terenów: gminy północne, litewskie, wykazują prawdopodobnie silniejsze tendencje do rozwarstwienia. Może to być związane z wybudowaniem linii kolejowej, która przecinała na północy gub. suwalską, albo może się tłumaczyć silnymi związkami handlowymi z terenami pruskimi (handel artykułami rolnymi).

Przytaczaliśmy już dane, z których wynikało, że w gub. suwalskiej stosunkowo duży procent bezrolnych zatrudniały gospodarstwa chłopskie. Z ogólnej liczby robotników chłopskich w Królestwie, oszacowanej na 18 400, w gub. suwalskiej znajdowało zatrudnienie prawie 5 tys. Szczególnie dużo robotników tej kategorii pracowało w pow. mariampolskim i kalwaryjskim[44]. Folwarki zatrudniały przeważnie robotników z rodzinami, ponieważ mogły ich zaopatrzyć we własne produkty lub nawet w ziemię; w gospodarstwach chłopskich spotyka się na ogół kawalerów, pracujących za dniówkę. Duża ilość gospodarstw chłopskich, które korzystały z robocizny najemnej, słabe zaludnienie i, co najważniejsze, silna emigracja zarobkowa wytworzyły charakterystyczną sytuację, jeśli chodzi o płace dla robotników rolnych. Mianowicie we wszystkich kolejnych danych, porównujących płacę sezonową bądź płacę i koszty utrzymania itd., gub. suwalska osiągała zawsze pierwsze miejsce w Królestwie pod względem ich wysokości. W 1891 r. uszeregowanie powiatów (na ogólną liczbę w Królestwie 84) według wysokości stawek przyniosło następujące rezultaty[45]: 1 — pow. będziński, 2 — warszawski, 3 — łódzki, 4 — wyłkowyski, 5 — łomżyński, 6 — władysławowski, 7 — ostrowski, 8 — mariampolski, 14 — kalwaryjski, 17 — sejneński, 21 — suwalski, 44 — augustowski. Pod względem wartości pieniężnej ordynarii powiaty władysławowski, mariampolski, wyłkowyski i kalwaryjski osiągały 4 pierwsze miejsca, pow. sejneński miał 22 miejsce, augustowski zaś pozostawał daleko w tyle za innymi powiatami. Nasuwają się tu dwa spostrzeżenia: 1) pod względem wysokości płac powiaty gub. suwalskiej ustępowały tylko najbardziej uprzemysłowionym powiatom Królestwa, w których silna konkurencja przemysłu fabrycznego na rynku siły roboczej i wysokie płace w wielkich zakładach (szczególnie hutniczych w pow. będzińskim) wpływały dodatnio na ceny siły roboczej; 2) powiaty północne gub. suwalskiej były pod tym względem bardziej zaawansowane niż powiaty południowe (augustowski, część sejneńskiego i część suwalskiego), jednak brak kolei i czynników jednoczących gubernię wewnętrznie nie pozwalał na ujednolicanie się płac w całej Suwalszczyźnie.

Pod względem rozwoju przemysłu gub. suwalska zajmowała ostatnie miejsce w Królestwie. Liczba zakładów, klasyfikowanych przez źródła

[44] T.W.S.K., t. XIV.
[45] T.W.S.K., t. IX i XX.

oficjalne do przemysłu fabrycznego, jest zupełnie niewiarygodna, dlatego pomijamy statystykę ilości przedsiębiorstw. Liczba robotników wzrosła wprawdzie z około 100 w latach siedemdziesiątych do około 2000 na początku XX wieku, stanowili oni jednak ułamek procenta w stosunku do ogólnej liczby robotników przemysłowych Królestwa[46]. Około 1870 r. produkcja przemysłowa ograniczała się do wyrobu wódki, piwa i wina. W sumie było około 170 wytwórni alkoholu (w tym 47 browarów w pow. kalwaryjskim), a o ich rozmiarach świadczy fakt, że jedna tego rodzaju „fabryka" zatrudniała maksymalnie 5 robotników. Do fabryk zaliczano nawet takie wytwórnie, gdzie pracował jeden człowiek, prawdopodobnie właściciel[47]. Poza wymienioną gałęzią spotykamy 1 odlewnię żelaza w pow. suwalskim, zatrudniającą 18 robotników, 1 z 16 robotnikami w pow. wyłkowyskim, jedną fabrykę płócienną (10 robotników) i 3 drobne zakłady żelazne i miedziane, zatrudniające do 4 robotników.

W 1895 r. zanotowano już nowe gałęzie produkcji: tartaki (4 z 82 robotnikami), cegielnie (66 z liczbą robotników około 270), garbarnie (46—230 robotników), 3 młyny parowe (14 robotników) itp. Przemysł wełniany, który notowany jest również, należy traktować raczej jako rzemiosło, gdyż na 1 „fabrykę" przypada mniej więcej 1 robotnik[48].

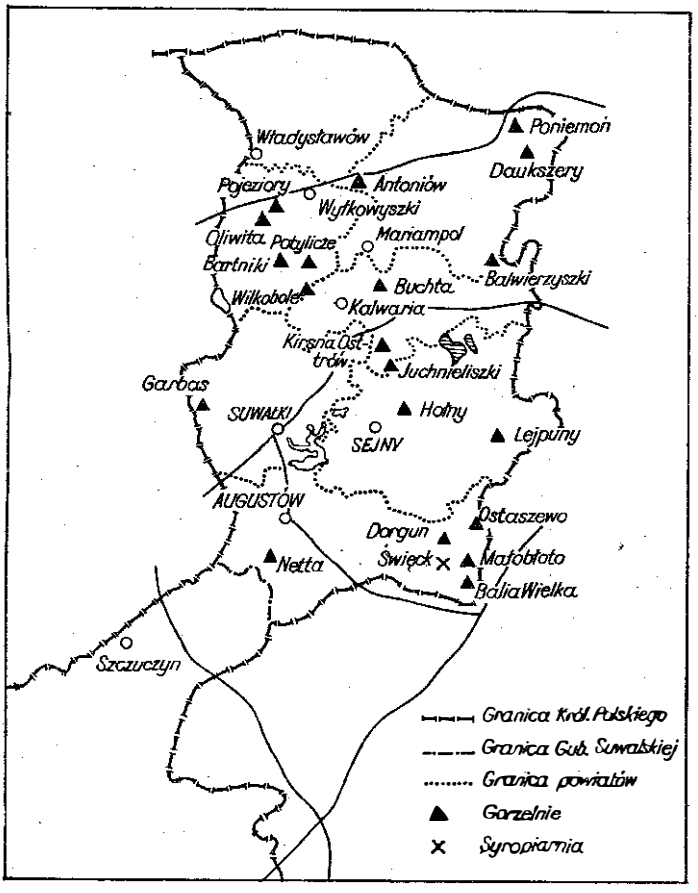
W 1904 r. większość przedsiębiorstw przemysłowych skupiała się w miastach powiatowych, szczególnie w Suwałkach, Władysławowie i Augustowie, były to jednak zakłady małe, w których liczba robotników nie przekraczała 20 na 1 zakład[49].

W 1913 r. zanotowano następujące fabryki, podlegające Inspekcji Fabrycznej: 3 zakłady przemysłu drzewnego, zatrudniające łącznie 75 robotników, 22 gorzelnie, pędzące wódkę ze zboża i ziemniaków — 70 robotników, 1 occiarnię z niewielką produkcją, 14 browarów ze 155 robotnikami. Wszystkie te zakłady w większości pozbawione były siły mechanicznej i miały prymitywne urządzenia i aparaty[50]. Nie widzimy potrzeby przytaczania wszystkich wiadomości o fabrykach guberni, jakimi dysponujemy, przemysł nie odgrywał bowiem większej roli i ten fakt pragniemy zilustrować wymienionymi przykładami. Wydaje się, że istniejące zakłady można sklasyfikować bądź jako rzemiosło, bądź jako przemysł ściśle związany z gospodarką rolną.

Podobnie „wiejski" charakter miało rzemiosło. We wszystkich powiatach wyrabiano płótna i sukna, ponadto w niektórych gminach istniały inne rodzaje rzemiosł, wyłącznie jednak z dziedziny obróbki drewna. W Sztabinie (pow. augustowski) wyrabiano wozy, sanie, obuwie drew-

[46] S. Koszutski, Rozwój ekonomiczny..., o.c.; T.W.S.K., t. XXII i XXXII.
[47] Obzor Suwalskoj Gubernii za 1871 god, Warszawa 1872 (Sprawozdanie roczne gubernatora).
[48] T.W.S.K., t. XXIX.
[49] T.W.S.K., t. XXI.
[50] S.R.K.K., str. 452—492.

niane oraz trudniono się garncarstwem; wyrobem narzędzi rolniczych (głównie drewno!) trudniono się w Pojeziorach (pow. wyłkowyski); bednarstwem, szewstwem i kowalstwem w Udrominie (pow. kalwaryjski); bednarstwem i koszykarstwem w Aleksocie, Balwierzyszkach i Poniemoniu (pow. mariampolski); podobnie — w Pokrowsku (pow. sejneński)[51].



Rozmieszczenie zakładów przemysłowych guberni suwalskiej w 1913 roku.

Było to więc głównie źródło zaopatrzenia lokalnego, wąskiego rynku chłopskiego, w sumie stwarzające zbliżony do naturalnego charakter gospodarowania[52].

Zjawiskiem, które najbardziej wyróżniło gub. suwalską, była masowa emigracja zamorska w poszukiwaniu zarobku. Początek emigracji za granice Królestwa widzimy już po 1870 r., ograniczała się ona jednak do

[51] T.W.S.K., t. XXIX.

[52] Nie zatrzymujemy się dłużej nad zagadnieniem rzemiosła; poświęcamy temu osobne opracowanie.

wychodźstwa na tereny pruskie. Początek emigracji zamorskiej przypada na koniec lat siedemdziesiątych. Do przyczyn emigracji można zaliczyć przeludnienie wsi proletariatem i półproletariatem rolnym, niski stan kultury rolnej, wzrost zapotrzebowania na siłę roboczą w Prusach w związku z rozwojem cukrownictwa i gospodarstw buraczanych, tak zwaną katastrofę ludnościową Francji, zapotrzebowanie Ameryki i związaną z tym agitację, wreszcie nieurodzaj w 1876 r. i kryzys włókiennictwa w Polsce. W latach 1890—1904 wyemigrowało z Królestwa łącznie około 32 tys. osób, z czego 15 300 (48%) z samej gub. suwalskiej. Najwięcej osób wyszło z powiatów augustowskiego, kalwaryjskiego i suwalskiego, w następnym okresie — do 1912 r. — z pow. suwalskiego. W „obieżysastwie" przodowała natomiast gub. kaliska i piotrkowska, gub. suwalska była na 3 miejscu[53].

Fakt, że na emigrację zamorską wyjeżdżali przede wszystkim ludzie z gub. suwalskiej, wymaga szczegółowego zanalizowania, którego dokonamy w osobnym opracowaniu. Jako tezę roboczą można by zaproponować, że przyczyny szczególne, które spowodowały proces wychodźstwa z gub. suwalskiej, tkwiły w jej izolacji od reszty Królestwa, co przy braku rozwoju własnego przemysłu powodowało przeludnienie wsi. Emigracja miała doniosłe skutki: przede wszystkim wpłynęła na wzrost ceny siły roboczej. Wydaje się ponadto, że korzyści materialne, osiągane przez emigrantów, które — jak świadczą pośrednie dane — miały wpływ na sytuacje pozostawionej w kraju rodziny, hamowały proces rozwarstwiania się wsi. Być może jednak, że bliższa analiza doprowadzi do zupełnie odmiennego wniosku.

W dziedzinie warunków sanitarnych i opieki lekarskiej gub. suwalska znajdowała się w trudnej sytuacji, która była powszechna w tym czasie dla całego Królestwa. Dwa szpitale w Suwałkach miały 90 łóżek (dane dla 1904 r.). Były tu również 3 apteki, a 9 lekarzy musiało obsłużyć 28 tys. mieszkańców samego miasta oraz mieszkańców okolicznych wsi. W Augustowie był 1 szpital z 44 łóżkami, 1 apteka i 3 lekarzy na cały powiat. W Kalwarii był 1 szpital z 45 łóżkami, 2 apteki i 3 lekarzy, w Sejnach — 20 łóżek szpitalnych, 1 apteka i 1 lekarz. W innych miastach szpitali nie było w ogóle, istniały tylko apteki i 1—6 lekarzy[54]. Poza wszelkimi innymi względami mała liczba lekarzy do dziś daje się odczuć... historykowi. Mianowicie lekarze notowali choroby i przekazywali wiadomości odpowiednim władzom. Ponieważ możliwości uzyskania porady lekarskiej były ograniczone, dlatego statystyka chorób jest odpowiednio obniżona. W rezultacie władze gubernialne ograniczały swe zainteresowania do epidemii, które do początków XX wieku były w Królestwie zjawi-

[53] T.W.S.K., t. XXII; S.R.K.K., str. 99—111.
[54] T.W.S.K., t. XXI.

skiem częstym i bolesnym. Dość powiedzieć, że w 1871 r. epidemia cholery (poza cholerą co kilka lat wybuchał tyfus) objęła ok. 4200 osób w guberni (wypadki zarejestrowane), a wskaźnik śmiertelności wynosił 44% (największy był w Suwałkach — 49% i Wierzbołowie — 46%)[55].

W zasadzie jednak warunki klimatyczne na Suwalszczyźnie były bardzo dobre, o czym już wspominaliśmy na wstępie[56]. Prawdopodobnie owe korzystne warunki klimatyczne, które należy odróżnić od warunków sanitarnych, wpływały na to, że podczas badania poborowych gub. suwalska zajmowała korzystne miejsce. Pomiary wzrostu poborowych wykazywały, że Suwalszczyzna miała najwyższe odsetki osób w grupie wzrostu dużego i średniego, ponadto o wiele mniejszy procent poborowych zwalniano z powodu małego wzrostu i złego stanu zdrowia[57]:

Poborowi zwolnieni ze służby (w %)
(1890 r.)

	Gubernia suwalska	Królestwo Polskie
Z powodu niedoskonałości fizycznej i złego stanu zdrowia	9,5	12,7
Z powodu małego wzrostu	1,3	1,8

Rozwój oświaty w gub. suwalskiej zależał od ogólnej sytuacji Królestwa w ramach carskiego systemu szkolnego. Obowiązek utrzymywania szkół elementarnych przez ludność nie przyczyniał się do rozwoju i funkcjonowania szkolnictwa. W porównaniu z innymi terenami Suwalszczyzna miała tę niekorzystną sytuację, że nie rozwijały się tutaj szkoły prywatne i fabryczne, których liczba w początkach XX w. była już dosyć duża w Zagłębiu Dąbrowskim, w Warszawie, w okręgu łódzkim lub w miastach o pewnej tradycji kulturalnej, jak Kielce. W gub. suwalskiej tylko w Suwałkach i Mariampolu była szkoła kolejowa oraz w Mariampolu szkoła wzorowa przy seminarium nauczycielskim (w 1910/1911 r.).

Liczba szkół wzrastała w gminach, rozwój szkolnictwa miejskiego nastąpił tylko w Sejnach i Suwałkach. W pow. sejneńskim uderza mały przyrost uczniów — być może liczba jest fałszywa. Jeśli chodzi o rozpowszechnienie oświaty na wsi, to przodował w 1890 r. Augustów, na drugim miejscu były Wyłkowyszki. Mają one zdecydowaną przewagę pod względem wskaźnika uczących się w miastach, można więc traktować je

[55] Obzor Suwalskoj Gubernii..., o.c.
[56] Dodamy jeszcze, że przy małej ilości chorób malarycznych było stosunkowo dużo zachorowań na dyfteryt (3 razy więcej, niż wynosi przeciętna dla Królestwa), dezynterię, tyfus i szkarlatynę.
[57] T.W.S.K., t. XXII.

Szkolnictwo początkowe w gub. suwalskiej[58]

Powiat	Liczba szkół		Liczba uczniów		Liczba uczących się na 1000 mieszkańców
	1890	1910	1890	1910	1890
Augustów					
miasto	6	6	425	0235	45
wsie	29	38	1665		29
Władysławów					
miasto	3	3	370	1556	67
wsie	13	21	868		16
Wyłkowyszki					
miasto	7	5	902	2749	87
wsie	22	31	1555		24
Kalwaria					
miasto	2	3	337	1237	33
wsie	13	14	702		11
Mariampol					
miasto	6	6	421		40
wsie	21	28	1396		14
Sejny					
miasto	1	4	128	1371	27
wsie	20	21	1178		15
Suwałki					
miasto	4	7	331	658	20
wsie	28	32	1418	1752	21

jako najbardziej rozwinięty pod tym względem powiat. W powiatach południowych, o przewadze ludności polskiej na wsi, rozpiętość między stopniem oświaty na wsi i w mieście była mniejsza. Nasuwa to przypuszczenie, że Litwini w bardzo małej mierze korzystali ze szkół, jakkolwiek w szkołach powiatów wyłkowyskiego, władysławowskiego, kalwaryjskiego i mariampolskiego stanowili oni większość. Liczba Żydów w szkołach początkowo była dość pokaźna w porównaniu z ogółem uczących się, jednak w stosunku do ogółu ludności żydowskiej stanowiła ona zapewne znikomy procent. Korzystali oni prawdopodobnie ze szkół kahalnych, które wszakże wywierały ten zły skutek, że nie ucząc czytania i pisania po polsku lub po rosyjsku zwiększały izolację ludności żydowskiej w społeczeństwie i izolację od wpływów kulturalnych i oświatowych. W szkołach miejskich uczyła się duża grupa Rosjan, prawdopodobnie dzieci niższych urzędników administracji lokalnej. Podobnie Rosjanie stanowili większość w gimnazjach, których gubernia miała 3:

[58] T.W.S.K., t. IV, XL.

gimnazjum męskie i żeńskie w Suwałkach oraz męskie w Mariampolu. Jedynie w tym ostatnim przeważali Litwini.

W porównaniu z innymi guberniami Królestwa Polskiego na 1 szkołę w gub. suwalskiej przypadała najmniejsza liczba uczniów — 52 (np. gub. radomska i piotrkowska — 96). Stwarzało to może pomyślniejsze warunki nauki, jednak świadczyło o słabym dopływie dzieci do szkół. Świadczy o tym ponadto stosunek ilości dzieci uczących się do ogólnej liczby dzieci w wieku szkolnym oraz ilość uczących się w przeliczeniu na 1000 mieszkańców.

Stan oświaty w Królestwie Polskim w 1903 r.[58]

Gubernie	Z ogólnej liczby dzieci w wieku szkolnym, do szkoły uczęszcza (%)	Ilość uczących się na 1000 mieszk. (dzieci i dorośli w %)
Piotrkowska	25	41
Warszawska	21	30
Kielecka	16	28
Płocka	16	27
Lubelska	16	26
Kaliska	15	26
Siedlecka	13	21
Radomska	13	24
Łomżyńska	12	18
Suwalska	10	16

Na podstawie powyższego zestawienia możemy stwierdzić, że w gub. suwalskiej rozwój oświaty elementarnej był najsłabszy. Podobne wskaźniki uzyskalibyśmy prawdopodobnie badając szkolnictwo średnie.

*

* *

W rezultacie dotychczasowych rozważań można sformułować pewne ogólne wnioski, oceniające stopień udziału gub. suwalskiej w życiu Królestwa Polskiego. Przede wszystkim potwierdziły się spostrzeżenia o terytorialnej i ekonomicznej izolacji Suwalszczyzny, która na skutek swego położenia geograficznego i braku komunikacji kolejowej odcięta była od reszty kraju. Izolacja ta była tym boleśniejsza, że gub. suwalska posiadała dobre warunki naturalne, których pełne wykorzystanie mogłoby przyczynić się do świetnego rozwoju regionu. Gleba była dobra, zaś gospodarstwa chłopskie stosunkowo duże, wystarczyłyby więc większe umiejętności i odpowiednia pomoc władz administracyjnych, aby osiągnąć

[58] H. Radziszewski, Statystyka szkolnictwa początkowego w Królestwie Polskim (r. 1903/4), Warszawa 1908.

wysokie plony zbóż. Podobnie korzystnie przedstawiały się warunki rozwoju hodowli i gospodarki rybnej i leśnej — i podobnie marnotrawiono te zasoby naturalne. Klimat Suwalszczyzny jest powszechnie znany ze swych dobrodziejstw dla ludzkiego zdrowia, jednak chyba po raz pierwszy źródła historyczne ukazały w konkretnych liczbach te dobrodziejstwa. Mieszkańcy gub. suwalskiej należeli (według dotychczasowych przeliczeń) do najzdrowszej i prawdopodobnie najlepiej zbudowanej fizycznie ludności Królestwa. Tym bardziej zasługuje to na podkreślenie, że z kolei warunki sanitarne i opieka lekarska były opłakane.

Filtrem, zatrzymującym część wpływów kulturalnych, idących z centrum, był powiat augustowski, odgradzający resztę guberni. Wpływy te najdalej docierały do stolicy gubernialnej — Suwałk. Zarysowuje się podział guberni na 2 części: południową i północną, różniące się między sobą stosunkami narodowościowymi, dziedzinami produkcji rolnej (rozwój hodowli i uprawa jęczmienia w powiatach północnych), w pewnym stopniu strukturą własności i wysokością płac robotników najemnych. W zasadzie jednak cała gubernia była terenem wychodźstwa, nie przyciągającym ani ludności, ani kapitałów. Przemysł nie odbiegał charakterem od drobnego, po części wiejskiego rzemiosła i nie miał korzystnych warunków rozwoju. Czynniki nie sprzyjające rozwojowi przemysłu tkwiły zarówno w izolacji terytorialnej i trudnościach transportowych, jak i w strukturze własności chłopskiej i wreszcie w wysokich kosztach robocizny, na które w decydującej mierze wpłynęła emigracja ludności. Wreszcie na przykładzie gub. suwalskiej widzimy związek między stosunkami gospodarczymi, demograficznymi i kulturalnymi. Marazm ekonomiczny i zamknięta w ramach guberni i poszczególnych powiatów gospodarka nie sprzyjała rozwojowi oświaty i życia kulturalnego. Jednocześnie Suwalszczyzna, zapewne w związku z dużą niejednolitością narodowościową, nie wytworzyła tak silnych tradycji regionalnych, jak ziemia kielecka, Kujawy lub Podhale. W ten sposób marnowały się niedoceniane w omawianym okresie bogactwa Suwalszczyzny: klimat, ziemia, lasy, wody i — przede wszystkim — ludzie.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

В пределах Королевства Польского Сувалкская губерния составляла изолированный округ, который вследствие неблагоприятных политических и административных условий был лишен возможности развития, соответствовавшего развитию остальных частей страны. Между неиндустриализированными, отсталыми в отношении хозяйственно-общественной структуры, восточными губерниями так называемой „части Б" Королевства, Сувальщина являлась самой отсталой и менее всего индустриализированной территорией, к тому же лишён-

ной железнодорожной связи с центром страны. Эта отсталость проявлялась почти во всех областях и отнюдь не была обусловлена природными условиями, поскольку не будем к ним причислять невыгодное географическое расположение, которое являлось результатом обозначения границ в 1815 году. Сувалкская губерния обладала хорошей почвой, отличными пастбищами и лесами, обилием озер с разведенной рыбой и замечательными климатическими условиями. Однако ввиду низкой сельскохозяйственной культуры урожаи с гектара почти во всех родах культур были самые незначительные во всем Королевстве, а скотоводство развивалось в недостаточной степени по отношению к существующим возможностям, другие же богатства были также использованы экстенсивно и нерационально. Промышленность в губернии совсем не развернулась, что в свою очередь вызвало слабое развитие городских центров. Вместо того самым характерным явлением была массовая эмиграция в поисках за заработком, которая достигла невстречаемых на других территориях размеров. Она являлась последствием того, что излишки рабочей силы (перенаселение деревни) не находили места на собственной территории ввиду отсутствия промышленности и других центров труда, в то время как возможные места работы в Королевстве находились далеко и не имели удобного сообщения с Сувалкской губернией. В свою очередь многочисленная эмиграция вызвала большое повышение зарплаты наёмных рабочих на территории Сувальщины. Эта зарплата достигла здесь самого высокого уровня, если принять во внимание зарплату сельскохозяйственных рабочих во всём Королевстве Польском.

Спецификой Сувалкской губернии являлась структура крестьянской собственности, а именно перевес больших хозяйств. Однако незначительная продуктивность этих хозяйств позволяет полагать, что в общем это не были капитализированные хозяйства. Некоторые разницы в положении крестьянской экономики существуют между северными повятами (вылковыский, мариампольский и кальварийский), где в преимуществе находилось литовское население, и остальными повятами, где в деревнях преобладали поляки. Рассматривая национальную структуру, необходимо отметить, что в Сувальщине она являлась весьма сложной, что не способствовало полезному культурному развитию. В городах всей губернии преобладало еврейское население, в части деревенских гмин — как мы уже говорили — литовское население, в другой части — польское, и наконец в немногих случаях — белорусское. Если к этому прибавить значительный процент немцев (или поляков — прусскоподданных) в некоторых районах губернии, то мы получим большое различие, которое не дает решительного перевеса ни одной национальной группе.

В области развития культуры, просвещения и медицинской помощи Сувалкская губерния тоже находилась в Королевстве Польском в крайне невыгодном положении. Тем более заслуживает внимания факт, что указатели смертности, структура возраста и смерти жителей (на основании предварительных исследований) определялись совсем наоборот, а именно гораздо лучше, чем в остальных частях Королевства. Этим Сувальщина обязана превосходным климатическим условиям.

Разработка основных статистических материалов обнаруживает необходимость исследований в области по крайней мере трех предметов, имеющих большое значение не только для истории Сувальщины, но и всего Королевства Польского, а именно: 1. вопрос структуры деревни, 2. проблема сельскохозяйственного производства с учётом территориальных различий в пределах самой Сувалкской губернии и 3. причины и характер эмиграции в поисках за заработком.

SUMMARY

In the Kingdom of Poland the Suwałki province was an isolated area where, because of difficult political conditions, no development was possible that would correspond to the life in other parts of the country. Among the eastern regions, generally known as "Poland B", where no industry existed and economic as well as social backwardness was striking, the Suwałki province was least advanced and, in addition, there was no railway communication with central Poland. This backwardness, which was evident in almost all spheres of life, cannot be explained in terms of natural conditions, unless one takes into account the disadvantageous geographical situation caused by the demarcation of the frontier line in 1815. The soil in the Suwałki province was good, pastures and forests rich, waters full of fish, and climatic conditions fine. But, because of low standard of agriculture, the yield of almost all crops per ha. was the lowest to be found then in the whole Kingdom and the development of cattle breeding was insignificant in comparison with the existing opportunities, and all other resources were being exploited in an extensive and unreasonable way. Since the industry did not develop at all, no urbanization processes could take place in the area. Mass emigration which reached the level elsewhere unknown was the most conspicuous characteristic of the Suwałki region. This resulted from the fact that the surplus labour available in abundance in the overpopulated rural areas could not be employed locally because of the lack of industrial and other centres. Such centres existed in remote parts of the Kingdom where it was difficult to trabel in view of the lack of convenient railway connexions. On the other hand, the growing emigration led to a considerable increase in the wages of hired labourers in the Suwałki area where they reached the highest level in Poland so far as agricultural workers were concerned.

The prevalence of big farms was characteristic for the structure of rural economy in the Suwałki province. But small productivity of those farms leads to the conclusion that, on the whole, they were not capitalized. Certain differences were noticeable in the field of farming between the northern districts (Wołkowysk, Mariampol and Kalwaria) where the Lithuanian population was dominant and the others where the Poles were most numerous in the rural population. The nationality structure in the Suwałki province was very complex and this fact did not facilitate cultural development. In the towns of the whole region the most numerous were the Jews, in some rural areas — the Lithuanians and in others the Poles, and to little extent — the Whiterussians. Good number of German inhabitants, or Poles who were Prussian subjects, added to this variety which made the whole region totally heregeneous.

In the sphere of cultural life, education and health protection the situation in the Suwałki region was lamentable. It is all the more interesting thus that the mortality rate here, as we know it from sample research, was the lowest in the whole Kingdom of Poland, obviously owing to the healthy climate.

The hitherto obtained statistical material suggests that it is purposeful to carry on further research in the three following subjects which are important both for the Suwałki province and all the Kingdom of Poland: (1) economic and social structure of the rural areas, (2) agricultural production the analysis of which would take into consideration the territorial differences in the Suwałki province, and (3) reasons for and character of the emigration from the Suwałki area.

Zygmunt Filipowicz

PRASA SUWALSKA Z LAT 1919—1939 *

Печать города Сувалки в 1919—1939 гг.

Press in Suwałki in the Years 1919—1939

Wstęp

Artykuł niniejszy stanowi podsumowanie dotychczasowych badań autorów nad historią prasy suwalskiej okresu międzywojennego. Autorzy przy opracowaniu tematu napotykali wiele trudności. Najważniejszą z nich był brak wyczerpującej i rzetelnej bibliografii polskiej prasy regionalnej tego okresu. Katalog Prasowy PARA, wydawany w Poznaniu, Spis Gazet i Czasopism Rzeczypospolitej Polskiej, Biuro Ogłoszeń Teofila Pietraszka i publikacja Ernesta Keita[1] pomijają sporo wydawnictw suwalskich, np. „Ziemię Suwalską", „Osę Suwalską", „Kuriera Ziemi Suwalskiej" czy „Dziennik Suwalski" z 1931 r. Źródła te zawierają także sporo błędnych ustaleń. W swoich badaniach autor zwrócił więc uwagę szczególnie na relacje żyjących redaktorów i wydawców pism suwalskich, byłych pracowników drukarni Stanisława Milewskiego i Klotyldy Dargielowej oraz suwalskiej inteligencji i działaczy robotniczych sprzed 1939 r. Uzyskano w ten sposób wiele cennych informacji, niestety, nie zawsze jednak wyczerpujących. Znaczna odległość czasu, wiele ukazujących się tytułów i krótkotrwałość większości wydawnictw wiele faktów zatarły w pamięci informatorów. Pewnych wątpliwości nie można też wyjaśnić ze względu na poważne braki pism suwalskich w zbiorach bibliotecznych[2], niezwykle skąpe zbiory prywatne[3] i brak akt Starostwa pow. suwalskiego z okresu międzywojennego

---

Autor składa podziękowanie za cenne informacje drowi J. Antoniewiczowi, doc. J. Wiśniewskiemu, dr. A. Wędzkiemu, J. Ciecierskiemu, Wł. Matuli i innym informatorom z Suwałk.

[1] E. Keit, Bibliographie zur Landeskunde der zum Regierungsbezirk Zichenau, den Kreisen Suwałki, Lipno und Rippin gehörenden ost- und westpreussischen Gebiete, „Altpreussische Forschungen", r. 17, Królewiec 1940, str. 243—395.

[2] Np. w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej nie ma ani jednego rocznika pism suwalskich.

[3] Znaczną część zbiorów prywatnych ich właściciele zniszczyli w czasie ostatniej wojny z obawy przed Niemcami.

Dzienniki

Dziennik Suwalski. Najstarszą gazetą codzienną, która wychodziła w okresie międzywojennym, był „Dziennik Suwalski". Redaktorem pisma był początkowo Leonard Zarzycki, b. oficer legionista. Po jego wyjeździe funkcję tę przejął Komitet Redakcyjny, a w 1921 r. — Feliks Chrzanowski, emerytowany urzędnik Izby Skarbowej. Pismo wydawał Czesław Lutostański, miejscowy adwokat, a później Komitet Wydawniczy. „Dziennik Suwalski" nie był ilustrowany. Poszczególne numery składały się z dwóch lub czterech trzyszpaltowych stron formatu 40 × 30 cm, drukowanych w zakładzie graficznym Stanisława Milewskiego. Pierwszy numer ukazał się 6.VI.1920 r. W artykule „Od Wydawnictwa" redakcja stwierdza, że w ciężkich warunkach przystępuje do wydawania pisma, że zespół współpracowników jest mały i ciągle trzeba się borykać z trudnościami finansowymi. W istniejącej sytuacji wydawanie organu suwalskiego jest jednak konieczne. „W chwilach brzemiennych dla nas i przyszłych pokoleń podejmujemy wydawnictwo „Dziennika Suwalskiego, by na łamach jego bronić praw naszych i służyć w miarę sił sprawie ojczystej"[4]. Sytuacja państwa polskiego była niezwykle trudna i skomplikowana. Trwała wojna polsko-radziecka, otwarta była sprawa granic: polsko-niemieckiej, polsko-czeskiej i polsko-litewskiej, zbliżał się termin plebiscytu na Śląsku Górnym i Cieszyńskim, na Warmii i Mazurach. O samą Suwalszczyznę toczyły się spory, skutkiem czego zajmowały ją kilkakrotnie wojska litewskie. Nie mniej ważny był kierunek wewnętrznego rozwoju nowo zorganizowanego państwa. Zespół redakcyjny widział w tej sytuacji przed pismem takie zadanie: „Dziennik Suwalski krzewić będzie polską myśl państwową na Warmii i Mazurach i służyć sprawie bratniego współżycia Litwy z Polską... Dziennik Suwalski w myśl wskazań demokracji będzie dążyć do tego, by w ramach dzisiejszego państwa wszyscy obywatele byli równi sobie braterstwem, a sprawiedliwość społeczna stała się podstawą zgodnej współpracy milionowych rzesz ludu polskiego"[5].

W pierwszym okresie najwięcej miejsca poświęcał „Dziennik" sprawie plebiscytu na Warmii i Mazurach. Oczywiście opowiedział się za polskością tych ziem. Informował miejscowe społeczeństwo o terrorze i przekupstwie stosowanych przez żołnierzy, urzędników i agitatorów niemieckich. „Na Warmii i Mazurach, jak za dawnych kajzerowskich czasów, panoszy się żołdak pruski. Przeraźliwie długa lista ofiar mordów pruskich na tych ziemiach winna stać się krwawym wyrzutem sumienia przedstawicieli tych państw, które miały zapewnić nam bezpieczeństwo, spra-

[4] Na przełomie, „Dziennik Suwalski", nr 1 z 6.VI.1920 r.
[5] Od wydawnictwa, „Dziennik Suwalski" nr 1.


№ 1. Rok I.

ZIEMIA SUWALSKA

tygodnik społeczno-polityczny.

Od Redakcji.

Redakcja.

NA POLU CHWAŁY.

W WAŻNEJ SPRAWIE.

Ryc. 1. Pierwszy numer tygodnika „Ziemia Suwalska" z 1919 r. Zwraca uwagę charakterystyczny program działania redakcji.



№ 46. Suwałki, 30 Lipca 1920 roku. Rok I

DZIENNIK SUWALSKI

Adres Redakcji i Administracji: Suwałki, ulica Kościuszki № 81. Redakcja otwarta od g. 10 do 1 i od 4 do 6.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Z chwili.

Ryc. 2. Winieta „Dziennika Suwalskiego" z 1920 r.



roku. № 66. Czwartek 29 kwietnia 1926 r. Cena 20 gr

DZIENNIK SUWALSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81 = SUWAŁKI = TELEFON Nr. 68

RACHUNEK CZEKOWY P. K. O. № 63677.

Tragiczny dzień lotnictwa polskiego

Dwu lotników zabitych, jeden ciężko ranny, 2 samoloty zniszczone

W czasie eskorty honorowej na pogrzebie inspektora lotnictwa wojskowego

Opowiadanie pilota Walerjańczyka

Dlaczego odroczono posiedzenie Rady Ministrów

Morze likieru

Ryc. 3. Winieta „Dziennika Suwalskiego" z 1926 r.

wiedliwość i swobodne wypowiedzenie się o naszej przyszłości i o naszych losach... W kościele, szkole i urzędzie — wszędzie są agitatorzy, którzy terrorem i denuncjacją przygotowują plebiscyt"[6]. Autor kilku artykułów na te tematy, Kazimierz Zagończyk, twierdził, że poważną rolę do spełnienia ma „Dziennik Suwalski". Powinien on reprezentować także interesy Warmii i Mazur, przeciwstawiać się niemieckiemu terrorowi, prostować fałsze rozsiewane o Polsce, pogłębiać świadomość narodową wśród Mazurów i ich związek z ojczyzną. Pismo poinformowało również o powstaniu w Suwałkach w czerwcu 1920 r. „Komitetu Plebiscytowego Mazurskiego", którego zadaniem miało być porozumienie się z braćmi Mazurami i pomoc w rozwiązaniu różnych problemów. W numerze 14 z 22.VI. zamieszczono sprawozdanie z wiecu organizowanego przez „Komitet Plebiscytowy Mazurski". Nauczyciel Władysław Matuła w referacie swoim przedstawił fakty bezprawia i gwałtów nad ludnością polską. Zebrani w liczbie około 1000 osób uchwalili rezolucję, w której protestowali przeciwko postępowaniu Niemców. Stwierdzili oni, że strona polska nie miała czasu ani realnej możliwości na pracę uświadamiającą. Żądali przesunięcia terminu plebiscytu i zagwarantowania Polakom na równi z Niemcami możliwości prowadzenia akcji przygotowawczej.

Ciekawy jest też artykuł redaktora L. Zarzyckiego pt. „W przededniu uchwalenia konstytucji Państwa Polskiego"[7]. Zarzycki uważał, że dla Polski jest konieczna konstytucja demokratyczna, ponieważ „Wojna pogłębiła świadomość polityczną szerokich warstw społeczeństwa, które z żywiołową wprost siłą wstępuje na arenę życia publicznego, przysłaniając swym cieniem warstwy dotychczas przodujące. Warstw tych nie można zaspokoić frazesem, formą lub mirażem swobód obywatelskich — one domagają się pełni praw, praw człowieka i obywatela". Dużo uwagi poświęcał także „Dziennik" walkom na froncie wschodnim; najczęściej zresztą zamieszczał obszerne komunikaty sztabu generalnego. Po klęsce wojsk polskich w połowie 1920 r. w piśmie pojawiały się wezwania, nawołujące mężczyzn do wstępowania do wojska. Zamieszczano tam nazwiska obywateli, którzy pieniądze i kosztowności składali na potrzeby wojny. W następnych miesiącach coraz więcej miejsca w piśmie zaczęły zajmować problemy miejscowe. Redakcja sporo uwagi zwracała na pracę sejmiku powiatowego i Rady Miejskiej, zamieszczała protokóły z posiedzeń i omawiała ważniejsze decyzje.

Specyficzna sytuacja powojennego okresu sprawiła, że zespół redagujący „Dziennik Suwalski" reprezentował różne poglądy. Byli w nim ludzie związani z endecją, obozem Piłsudskiego, a także ludzie o radykalnych przekonaniach politycznych. Ogólnie rzecz biorąc, dziennik był

[6] O termin plebiscytu na Warmii i Mazurach, „Dziennik Suwalski" nr 4 z 10.VI. 1920 r.

[7] „Dziennik Suwalski", nr 5 z 11.VI.1920 r.

pismem dość postępowym. Większość autorów wykazywała trzeźwy rozsądek w ocenie współczesnych wypadków politycznych. „Dziennik Suwalski" przestał wychodzić w pierwszych miesiącach 1921 r.[8]. Głównym powodem likwidacji wydawnictwa były trudności finansowe i wyjazd z Suwałk aktywniejszych współredaktorów.

W roku 1926 ponownie ukazywać się zaczął „Dziennik Suwalski". W przeciwieństwie jednak do „Dziennika" z lat 1920 i 1921, redagowanego i drukowanego wyłącznie w Suwałkach, była to mutacja gazety warszawskiej — „Ekspresu Porannego". Pierwszy numer ukazał się 1.III.1926 r. (rok I). W artykule wstępnym redakcja wyraziła nadzieję, że „Dziennik Suwalski" jako jedyne pismo miejscowe spotka się z uznaniem społeczeństwa.

„Dziennik" był pismem 4-stronicowym formatu 55 × 37 cm, o nakładzie od 300 do 400 egz. Tytuł był drukowany czerwonym kolorem na 1 stronie, strona ostatnia poświęcona była sprawom lokalnym. Redaktorem naczelnym był początkowo Waldemar Popławski, redaktorem odpowiedzialnym — Czesław Gawuć, kierownik drukarni Stanisława Milewskiego, w którego zakładzie drukowano stronę lokalną pisma.

Początkowo miejscowi redaktorzy, chcąc upodobnić mutację do ogólnego charakteru pisma nastawionego na sensację i tanią popularność, stosowali dużo zaskakujących tytułów i pisali o ciekawostkach. Kolumna lokalna 6-szpaltowa miała żywy i dynamiczny układ. Dość szybko jednak pismo (mowa o mutacji suwalskiej) spoważniała i mniej goniła za sensacją. Wprowadzono rubrykę „Odpowiedzi Redakcji". Spotykamy również informacje o trudnościach finansowych jedynego w owym okresie kina „Momus" i postulat do Rady Miejskiej o obniżenie podatku, informacje o traktowaniu więźniów w suwalskim więzieniu, notatkę o bezrobociu, w której autor twierdzi, że pomimo i tak już dość dużej liczby bezrobotnych w powiecie suwalskim w najbliższych dniach należy spodziewać się nowej redukcji około 500 ludzi. W piśmie często pojawiają się informacje z Sejn, a z czasem tworzy się stała rubryka pod tytułem: „Co słychać w Sejnach?" Od numeru 21 „Dziennika" z dnia 21.III.1926 r. znika nazwisko redaktora naczelnego W. Popławskiego, funkcje zaś jedynego redaktora pełni Czesław Gawuć, a od nru 50 — Kazimierz Auffszlag, b. właściciel ziemski. W piśmie tym rozpoczął pracę dziennikarską późniejszy redaktor pism suwalskich Józef Ciecierski.

W numerze 23 spotykamy obszerne streszczenie odczytu S. Kościałkowskiego, profesora Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie, na temat udziału Suwalszczyzny w powstaniu 1863 r. Przy tej okazji Redakcja apelowała do czytelników o nadsyłanie materiałów, wspomnień i rękopisów mówiących o Ziemi Suwalskiej w celu sporządzenia odpisów,

[8] W Powiatowym Archiwum Państwowym ostatni jest nr 15 z 29.I.1921 r.

wykorzystania w gazecie itp. Warto szczególnie mocno podkreślić tę cenną inicjatywę odtworzenia przeszłości naszych ziem, realizowaną przez pismo w miarę możliwości także w praktyce. Z cyklu „Z przeszłości Suwałk i Suwalszczyzny" redakcja zamieściła takie pozycje, jak: „Dawny Cech Rzemieślniczy", „Suwalszczyzna—Sejny" — szkic monograficzny Józefa Bazgiera i „Raport wiernopoddańczy gubernatora suwalskiego za rok 1905" — ciekawy dokument o wrześniu rewolucyjnym w 1905 r. na Ziemi Suwalskiej. Z czasem zaczęły się ukazywać w piśmie dość żywo i dowcipnie redagowane felietony i fraszki pod stałym tytułem: „Żywy Dziennik Bruku Suwalskiego". Coraz więcej uwagi poświęcała również redakcja pracy Rady Miejskiej. Opublikowała np. budżet miasta, pisała o suwalskich harcerzach i o bojowych tradycjach stacjonujących w Suwałkach jednostek wojskowych. Pojawiają się korespondencje z Litwy, Białegostoku, Wilna, a z miejscowego terenu — z Wiżajn. Nieco uwagi poświęcał „Dziennik" procesom komunistów suwalskich. Mimo że zespół ludzi redagujących pismo reprezentował poglądy endeckie, a więc daleki był od radykalizmu i potępiał zdecydowanie idee komunistyczne, autor artykułu „Sprawa 6 komunistów", zamieszczonego w 113 numerze gazety i omawiającego ponowne odroczenie terminu procesu z dn. 15.IV.1926 r. przeciwko Sołomiańskiemu, Boguszewskiemu i innym w pewnym sensie stanął w obronie oskarżonych. Podkreślał on, że wszyscy oskarżeni są ludźmi niezamożnymi, rodziny ich znajdują się w nędzy, a sprawa ciągnie się już od dwóch lat i proces jest ciągle odraczany ze względu na nieobecność J. Biedryckiego, głównego świadka oskarżenia. W nrze 66 z dnia 9.V.1926 r. ukazał się artykuł pt. „Proces 53-ech". Redakcja zwracała w nim uwagę, że jest to największy dotychczas proces komunistów w Suwałkach, w którym wystąpi 350 świadków, a jednocześnie protestowała przeciwko prowadzeniu sprawy przy drzwiach zamkniętych.

W dniach 14 i 15 maja 1926 r. w związku z zamachem stanu Piłsudskiego ukazały się tylko dodatki nadzwyczajne, drukowane wyłącznie w Suwałkach. Redakcja nawoływała społeczeństwo do spokoju i rozwagi i zajmowała postawę raczej wyczekującą.

W ostatnich miesiącach istnienia pisma ogłoszenia i reklamy zajmowały często pół strony, ciekawszych artykułów było coraz mniej, przeważały krótkie notatki. Dnia 14 września 1927 r., w drugim roku trwania wydawnictwa, ukazał się ostatni, 253 numer „Dziennika". W artykule „Od Redakcji" czytamy: „Numer dzisiejszy Dziennika Suwalskiego jest ostatni. Pismo nasze przestaje wychodzić z przyczyn niezależnych od Redakcji — na skutek braku wydawcy. Dotychczasowy bowiem wydawca nie chce nadal ponosić ryzyka wydawania pisma". Na zakończenie Redakcja wyraża

nadzieję, że wielka poczytność „Dziennika" pozwala przypuszczać, iż przerwa w wydawnictwie będzie niezbyt długa.

Suwalski Kurier Polski. Redaktor — Bronisław Skępski, dziennikarz, b. dyrektor teatru w Grodnie, wydawnictwo i drukarnia Czesława Dargiela. Było to pismo codzienne, ilustrowane, mutacja warszawskiego „Kuriera Polskiego", formatu 48 × 32 cm. Strona pierwsza i ostatnia drukowane były w Suwałkach, reszta w Warszawie. Ogólnie „Kurier" liczył 10—12 stron. Na powstanie tego pisma codziennego wpłynęła konkurencja wydawców — dwóch właścicieli największych wówczas drukarń w Suwałkach — i pewne względy polityczne, gdyż z „Kurierem" współpracowała inteligencja o bardziej liberalnych poglądach. Pierwszy numer „Suwalskiego Kuriera Polskiego" ukazał się 7.III. 1926 r. W artykule wstępnym „Na progu" B. Skępski omówił cele i zadania pisma: „Jest bowiem koniecznym, by w tej chwili, w której wszystkie siły państwowe i narodowe dążą do konsolidowania się i uzgodnienia zadań społeczeństwa względem najbardziej życiowych zagadnień chwili, miasto nasze nie było pozbawione poważnej prasy i możliwości wypowiadania na jej łamach swej opinii i swoich potrzeb". Stronę pierwszą dziennika wypełniały przeważnie artykuły redakcji warszawskiej i artykuły dotyczące problemów Suwałk (reklamy i ogłoszenia lokalne). Na stronie ostatniej zamieszczano krótkie informacje o wieczorkach artystycznych, ciekawych wydarzeniach w życiu kulturalnym i towarzyskim, wreszcie o wypadkach i kradzieżach, a resztę miejsca zajmowały reklamy i ogłoszenia. Tematyka pisma była dość bogata. Oprócz artykułów i notatek zamieszczano tam wywiady, np. wywiad ze starostą na temat problemów gospodarczych Suwalszczyzny i potrzeb regionu. Pojawiły się felietony pod stałym tytułem: „Z mojego okna". Dość często zamieszczano informacje o działalności rady miejskiej, o miejscowych szkołach i zakładach pracy.

Kilka artykułów poświęciła redakcja w kwietniu i maju 1926 r. sprawie komunistów suwalskich w związku z „Procesem 53". Pierwszy z nich, „Metody komunistycznej propagandy", mówił o zwiększeniu się aktywności Komunistycznej Partii w całym kraju, a także w Suwałkach. „W Suwałkach przygotowuje się wielki proces. Społeczeństwo winne wykazać opanowanie, nie trzeba histerii, bo przecież państwo bronić się musi..., a komunizm, który nie przebiera w środkach walki, musi, być z całą stanowczością tępiony". W następnym artykule pt. „Proces 53" autor omówił sylwetki ważniejszych działaczy komunistycznych na Suwalszczyźnie i dużo miejsca poświęcił występującym w procesie biegłym, chwaląc ich zasługi w walce z komunizmem. W zasadzie tym się kończy problem komunistów na łamach dziennika ze względu na to, że przedstawicielom prasy nie udzielono prawa wstępu na salę sądową.



Ryc. 4. Winieta „Suwalskiego Kuriera Polskiego" z 1926 r.

W życiu „Kuriera" były wypadki, że najprawdopodobniej w wyniku trudności komunikacyjnych i niedostarczenia na czas stron wydawanych w Warszawie dziennik zamieszczał tylko wiadomości lokalne na dwóch stronach, np. numery 52, 60, 62 do 70. Od numeru 71 mutacja suwalska zajmowała tylko ostatnią stronę. W numerze 97 z 16.VI.1926 r. znajduje się „List otwarty" do „Dziennika Suwalskiego". Redaktor „Kuriera" zarzucał w nim konkurencyjnemu pismu pogoń za tanią sensacją i stwierdził, że jest to rozpowszechnianie warszawskiego pisma na niskim poziomie, które stara się za wszelką cenę zdobyć czytelników. W zasadzie artykuł ten był już zapowiedzią likwidacji „Kuriera".

Ostatni numer, 136, ukazał się 31.VII.1926 r. Redaktor B. Skąpski w artykule „Do naszych Czytelników" pisał, że dziennik przerywa swoją działalność. Narzekał na obojętność społeczeństwa, na brak zainteresowania „Kurierem". Przyznawał, że nakład pisma był mały, bo tylko 150—300 egzemplarzy. Większą poczytność zdobył sobie „Dziennik Suwalski" — pismo bez wartości. Jednocześnie wyrażał nadzieję, że społeczeństwo pozna swój błąd, a wtedy można będzie przywrócić wydawnictwo „Suwalskiego Kuriera Polskiego".

ABC Ziemi Suwalskiej. Redaktor odpowiedzialny mutacji suwalskiej[9] — Czesław Lutostański, wydawca — Stanisław Macie-

[9] Pismo było mutacją warszawskiego pisma codziennego „ABC".



Rok I. Suwałki, dnia 18 grudnia 1927 r. Cena 20 gr Nr 6.

TYGODNIK

Katolickiego Stronnictwa Małorolnych

Wychodzi na każdą niedzielę.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI Suwałki, ul. Konopnickiej 11.

Redakcja czynna od godz. 9-ej rano do 2-ej popoł. i od 4-ej do 7-ej wieczór.

Swój do swego, po swoje!!!

W innych państwach, [illegible] żydów jest mniej niż w Polsce przemysł i han- towar dostaniesz i w sklepie katolickim, dlaczegóż masz wzbogacać żydów. Idź

Ryc. 5. Winieta „Tygodnika Katolickiego Stronnictwa Małorolnych" z 1927 r.

j e w s k i, emerytowany urzędnik, drukarnia — Stanisława Milewskiego. Dziennik powstał z inicjatywy i przy poparciu finansowym miejscowych działaczy Narodowej Demokracji, którzy pochodzili przeważnie z kół ziemiańskich. Duży wpływ na powstanie pisma miały zbliżające się wybory do władz samorządowych, chodziło bowiem endecji o zagwarantowanie swoich wpływów na tak ważne wydarzenia. Pierwszy numer ukazał się 16.IX.1927 r. Kolumna suwalska mieściła się początkowo wewnątrz numeru, później zajmowała ostatnią stronę. W początkowym okresie istnienia pisma problemy suwalskie nie zajmowały całej strony; wypełniały ją poza krótkimi notatkami, tekstami reklamowymi i ogłoszeniami lokalnymi artykuły o charakterze ogólnokrajowym. W 1927 r. dziennik sporo uwagi poświęcał wyborom samorządowym w powiecie suwalskim. Zamieszczał artykuły wyjaśniające, publikował i omawiał listy wyborcze kandydatów na radnych miasta Suwałk, a wreszcie komentował i oceniał przebieg wyborów. Pojawił się także charakterystyczny krótki artykuł pt. „Bezrobocie"[10]. Autor nie starał się jednak analizować przyczyn tego zjawiska. Za istniejący stan rzeczy obciążał odpowiedzialnością bezrobotnych. Według jego rozumowania bezrobocie panuje dlatego, że ludzie nie chcą pracować i żądają wygórowanej płacy. W następnym roku (1928) tematyka lokalna stała się bardziej urozmaicona. Znajdujemy już w ga-

[10] „ABC Ziemi Suwalskiej" nr 56 z 10.XI.1927 r.

zecie informacje o problemach województwa białostockiego, korespondencję z Augustowa i notatki z terenu powiatu, np. o nadużyciach finansowych w gminie Koniecbór. Pismo analizowało sprawę gospodarki komunalnej, informowało o katastrofalnym stanie budynków w mieście, drożyźnie, o pracy i działalności organizacji społecznych i obchodach rocznic, o współpracy z młodzieżą akademicką pochodzącą z Suwałk itp.

Poważne zasługi w rozszerzeniu działalności redakcji miał Józef Ciecierski, dziennikarz z Suwałk, który w 1928 r. objął funkcję redaktora, a później i wydawcy dziennika, drukowanego już w drukarni Klotyldy Dargielowej. Od tego czasu dział poświęcony Suwałkom zajmował ostatnią stronę i nastąpiła stabilizacja pisma. Na jego łamach pojawiały się dość systematyczne notatki o pracy Rady Miejskiej, dane o budżecie miasta, informacje z Sejn, Wiżajn, sprawozdania z zebrań cechów rzemieślniczych oraz z imprez kulturalnych i sportowych. Warto zwrócić uwagę, że redakcja dziennika zajęła się także sprawami młodzieży. Jeszcze w 1927 r. pojawiały się informacje o pracy Koła Akademickiego Ziemi Suwalskiej w Warszawie[11] i o trudnej sytuacji materialnej młodzieży akademickiej. Pismo zajmowało się także problemami wychowawczymi młodzieży i zamieszczało artykuły o pracy szkół powiatu suwalskiego. Niekiedy — co prawda rzadko — spotykamy się z głębszym zainteresowaniem redakcji folklorem regionu. Sztukę ludową popularyzował między innymi artykuł „Augustowskie i suwalskie kilimy"[12]. „ABC Ziemi Suwalskiej" przestało wychodzić w końcu 1930 r.[13]. O ostatecznym upadku wydawnictwa zdecydowało powstanie w Suwałkach nowego pisma codziennego.

Kurier Ziemi Suwalskiej. Dziennik zaczął się ukazywać w październiku 1930 r. z inicjatywy miejscowych działaczy BBWR. Zbliżały się nowe wybory do sejmu i senatu, chodziło więc o wywarcie wpływu na akcję wyborczą. Ponieważ endecja znalazła się w opozycji względem rządu, starano się zlikwidować jej organ „ABC Ziemi Suwalskiej". Miejscowe władze administracyjne robiły różne trudności, pozwolenie na druk wydawano np. z tak dużym opóźnieniem, że niekiedy pismo nie mogło ukazać się tego dnia. Ostatecznie „ABC Ziemi Suwalskiej" przestało wychodzić.

Nowy dziennik był mutacją warszawskiego „Kuriera Czerwonego", liczył przeważnie 4 strony formatu 55 × 38. Ostatnia strona przeznaczona była na mutację lokalną. Wydawcą pisma był Jan Karczewski — pracownik samorządowy, a redaktorem odpowiedzialnym — Józef Ciecierski. Czytelnika zastanowi na pewno fakt, że Ciecierski, były redak-

[11] „ABC Ziemi Suwalskiej" nr 95—96 z 19. i 20.XII.1927 r.
[12] „ABC Ziemi Suwalskiej" nr 262 z 25.IX.1929 r.
[13] Ostatni w PAP Suwałki jest numer 291 z 26.XI.1930 r. Nie ma wzmianki o likwidacji wydawnictwa.



Ryc. 6. Winiety gazet suwalskich w latach 1930—1931.

tor pisma endecji „ABC Ziemi Suwalskiej", redagował później także pismo BBWR. Otóż traktował on dziennikarstwo jako pracę zawodową i zarobkową. W zasadzie nie należał do żadnej partii, choć był sympatykiem endecji.

Sytuacja Ciecierskiego jako redaktora pism suwalskich, które reprezentowały interesy różnych stronnictw, była o tyle łatwa, iż prasa ta miała charakter informacyjny. Strony poświęcone sprawom lokalnym wypełnione były krótkimi notatkami, ogłoszeniami i reklamami. Dłuższe, poważniejsze artykuły polityczne rzadko tam zamieszczano. W zasadzie stronnictwa przejawiały zainteresowanie pismem w okresie wyborów do sejmu i władz miejscowych, później zainteresowanie to słabło, urywały się dotacje finansowe i na ogół dzienniki kończyły swój żywot.

Redakcja dziennika nie ograniczała się tylko do omawiania spraw miasta, ale starała się zamieszczać korespondencje z większych osad w powiecie, jak z Puńska, Raczek czy Rutki-Tartak. W związku z kryzysem ekonomicznym redakcja zamieściła kilka artykułów omawiających te problemy. Do ciekawszych należy artykuł pt. „Prawda o kryzysie rolnym"[14]. Autor dowodził w nim, że kryzys rolny wywołały wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, które obniżyły ceny na produkty rolne, a podwyższyły je na wyroby przemysłowe. Aby temu przeciwdziałać, autor radził, aby ograniczyć zakup artykułów przemysłowych, a więcej produktów rolnych konsumować na wsi. W ten sposób zostanie ograniczony rynek zbytu na towary przemysłowe i zmniejszy się podaż artykułów rolnych. Wynik według dość naiwnego rozumowania autora będzie dobry. Ceny na artykuły przemysłowe spadną, a produkty rolne będą droższe.

Spotykamy też w 140 numerze pisma z dnia 25.V. odezwę Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych w związku z obniżką poborów o 15%. Odezwa ta stwierdza, że obniżka jest niesłuszna, krzywdząca i uchwała Rady Ministrów powinna być anulowana. W tym samym numerze zamieszczone jest zawiadomienie o nadzwyczajnym zebraniu członków Koła Stowarzyszeń Urzędników Państwowych w Suwałkach, na którym miały być omawiane sprawy obniżki i zamierzenia nowelizacji pragmatyki służbowej przez rząd.

Redakcja „Kuriera Ziemi Suwalskiej" poświęcała sporo uwagi problemom miejscowego sportu, informacjom o działalności kulturalnej i reklamom filmów wyświetlanym w miejscowych kinach. Bardzo często teksty reklamowe i ogłoszenia zajmowały połowę strony lokalnej. Pismo przestało wychodzić w 1931 r. Do jego upadku przyczyniły się trudności finansowe — większość prenumeratorów nie regulowała należności — i brak zainteresowania wydawców sprawą pisma.

[14] „Kurier Ziemi Suwalskiej" nr 4—5 z 4—5.I.1931 r.

Dziennik Suwalski. Po upadku „Kuriera Ziemi Suwalskiej"[15] ponownie zaczął się ukazywać w listopadzie 1931 r. „Dziennik Suwalski". jako R I (V)[16] z podtytułem „Niezależny organ codzienny Ziemi Suwalskiej". Redaktorem i wydawcą pisma był Józef Ciecierski, a drukowano je w zakładzie Klotyldy Dargielowej. „Dziennik Suwalski" był mutacją pisma warszawskiego[17]. Trzy strony pisma redagowano i drukowano w Warszawie, ostatnią stronę zajmowała mutacja suwalska. Układ graficzny kolumny miejscowej był urozmaicony. Sporo miejsca zajmowały reklamy, ogłoszenia i krótkie notatki. Redakcja dziennika w kilku dłuższych informacjach zajęła się trudną sytuacją materialną bezrobotnych. Pisząc o zorganizowanej w browarze Kunca kuchni dla bezrobotnych, że „jest ogromną podporą dla biedaków, pozostałych bez pracy i środków do życia"[18], proponowała, aby zamożniejsi mieszkańcy przy pomocy Magistratu utworzyli drugą kuchnię w innym końcu miasta, co mogłoby „ująć w ten sposób cierpień głodowych biedakom". Redakcja pochwalała akcję filantropijną, potępiała jednak zorganizowaną walkę bezrobotnych o własne prawa. W notatce „Dzień głodu nie udał się wywrotowcom w Suwałkach"[19] „Dziennik" informował o demonstracjach bezrobotnych przeciwko przyznawaniu zasiłków wyłącznie w naturze, a nie w gotówce „...Demonstracje te nie udały się jednak, gdyż demonstranci po przejściu spod Magistratu do Komitetu Pomocy Bezrobotnym zostali rozpędzeni przez policję". Redakcja oskarżała o zorganizowanie tych demonstracji „wywrotowców", a więc elementy rewolucyjne.

Warto też wspomnieć o artykule „Wielka manifestacja Suwalszczyzny na rzecz Śląska. Protest przeciwko wystąpieniu sen. Boraha"[20]. Było to właściwie sprawozdanie z wiecu, na którym zebrani mieszkańcy Suwalszczyzny protestowali przeciwko antypolskim wystąpieniom senatora amerykańskiego Boraha i rewizjonistycznym dążeniom Niemiec. Przemawiali na tym wiecu m.in. ówczesny prezydent miasta Wawrzyniec Gałaj i prof. gimnazjum Antoni Baczewski. Zebrani podjęli rezolucję, w której stwierdzili, że „Cały naród, a z nim i lud Suwalszczyzny, stanie w obronie granic Rzeczypospolitej i ani jednej piędzi polskiej ziemi nie odda prusakowi". „Dziennik Suwalski" był wydawnictwem deficytowym, przestał wychodzić w końcu grudnia 1931 r.

Dzień Dobry Ziemi Suwalskiej. Redaktor — Józef Cie-

---

[15] W PAP Suwałki ostatni jest nr 192, r. II z 13.VII.1931 r. Brak wzmianki o likwidacji wydawnictwa.

[16] Rok pierwszy wydawnictwa oznacza pierwszy rok redagowania i wydawania pism suwalskich przez J. Ciecierskiego.

[17] Autorom nie udało się stwierdzić, jakiego konkretnie dziennika, redaktor Józef Ciecierski nie potrafi też określić.

[18] „Dziennik Suwalski" nr 25 z 29.XI.1931 r.

[19] „Dziennik Suwalski" nr 40 z 21.XII.1931 r.

[20] „Dziennik Suwalski" nr 40 z 21.XII.1931 r.

cierski. Drukarnia Klotyldy Dargielowej. Wydawcą pisma był Związek Inwalidów, a od 1934 r. — Klotylda Dargielowa. „Dzień Dobry Ziemi Suwalskiej" była to mutacja gazety warszawskiej „Dzień Dobry"[21], liczyła ona 8—12 stron formatu 28 × 37 cm, a ostatnia strona poświęcona była Suwałkom. Wypełniały ją przeważnie krótkie informacje o charakterze sensacyjnym, rzadziej pojawiały się poważniejsze artykuły, dotyczące spraw miejscowych. Redakcja nie stosowała takich form dziennikarskich, jak felietony, reportaże i wywiady i nie było stałych rubryk. Numer pierwszy dziennika ukazał się 31.I.1932 r. W artykule „Od Redakcji" znajdujemy charakterystyczną wzmiankę, że w czasie kryzysu nie każdy może zapłacić 20 groszy za gazetę, dlatego będzie ona kosztować tylko 10 groszy. Pominąwszy względy reklamowe warto podkreślić zaakcentowanie trudnej sytuacji materialnej społeczeństwa. Ten sam problem poruszono w artykule „Nieracjonalne oszczędności wywołują rozgoryczenie wśród braci urzędniczej"[22]. Był to artykuł komentujący wzmiankę w prasie o obniżce uposażeń urzędniczych o 10%. Autor twierdził, że obniżka pogorszy i tak ciężką sytuację w handlu, ponieważ znacznie spadnie siła nabywcza ludności. Jeżeli już państwo musi robić oszczędności kosztem urzędników, to nie powinno stosować mechanicznej obniżki o 10%, ale obniżkę progresywną, w zależności od zarobków. W ten sposób autor stanął w obronie najniżej zarabiających.

W dzienniku ukazało się kilka informacji o strajkach i przygotowaniach do nich w Suwałkach i Augustowie. W numerze 79 z dnia 19.III. 1936 r. ukazał się artykuł pt. „Czy słuszny jest strajk pracowników piekarskich". Autor informował w nim, że w dobie obcinania zarobków pracownicy piekarscy w Suwałkach mają urządzić strajk, aby poprawić swój byt. Twierdził on, że właściciele piekarń wyzyskują pracowników, którzy pracują nie po 8, ale po 12 i 14 godzin na dobę za groszowe wynagrodzenie. Pracownicy piekarscy żądają ośmiogodzinnego dnia pracy, 5-dniowego tygodnia pracy i podwyżki wynagrodzenia. W zakończeniu artykułu autor mówił: „Żądanie zdaje się słuszne". Do najciekawszych należy notatka pt. „Strajk głodowy w tartaku państwowym w Augustowie"[23]. Oto jej pełny tekst: „Trwający od 5 tygodni strajk okupacyjny w tartaku państwowym w Augustowie w b. tygodniu przybrał znacznie ostrzejsze formy. Robotnicy rozpoczęli głodówkę. Ustalona na ostatniej konferencji w Augustowie forma likwidacji zatargu przez obopólną zgodę na ustalenie płac robotniczych w wysokości zarobków 1935 r. nie została podpisana przez zarząd tartaku, wobec czego robotnicy nie chcąc polegać na słownych obiecankach ogłosili strajk głodowy". Charakterystyczne, że wzmianka ta została pokryta całkowicie czarną farbą, ale tekst jest

[21] „Dzień Dobry", wydawnictwo i druk: Prasa Polska Warszawa.
[22] „Dzień Dobry Ziemi Suwalskiej" nr 112 z 23.V.1932 r.
[23] „Dzień Dobry Ziemi Suwalskiej" nr 104 z 15.IV.1936 r.


PIĄTEK 5 LIPCA 1935 ROKU Nr. 184

DZIEŃ DOBRY! ZIEMI SUWALSKIEJ 10 GR

Rozmowa w cztery oczy ministra Becka z kanclerzem Hitlerem

5 godzin konferencji podczas pierwszego dnia pobytu w Berlinie

Sąd wzywa b. króla greckiego na rozprawę rozwodową

DZIEŃ ZIEMI SUWALSKIEJ 10 GR

Wielka ofensywa na Sevillę

będzie rozpoczęta przez wojska rządowe i oddziały sowieckie

GIBRALTAR.

Ryc. 7. Winiety gazet suwalskich w latach 1935—1937.

czytelny. Dokonano tego z całą pewnością na polecenie władz administracyjnych, które były przeciwne informowaniu miejscowego społeczeństwa o tego rodzaju wydarzeniach, i to w sposób wyraźnie przychylny dla strajkujących. Warto zaznaczyć, że tego typu artykuły, solidaryzujące się z wyzyskiwanymi, spotykamy bardzo rzadko w na ogół lojalnej i popierającej posunięcia rządu prasie suwalskiej.

Oprócz wspomnianych już artykułów na łamach dziennika spotykamy informacje o zaniedbaniach w dziedzinie gospodarki komunalnej w mieście, o działalności Rady Miejskiej, o problemach handlu, konieczności ożywienia ruchu turystyczno-krajoznawczego na Suwalszczyźnie oraz informacje o imprezach sportowych. Pismo „Dzień Dobry Ziemi Suwalskiej" przestało wychodzić w 1936 r. W zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie ostatni jest numer 129, rok wyd. V (X) z 30 kwietnia 1936 r. Jak zwykle, brak wzmianki o likwidacji wydawnictwa. Sprawę wyjaśnia

dopiero artykuł wstępny nowego dziennika, „Kuriera Codziennego 5 groszy Ziemi Suwalskiej" w którym czytamy: „W dniu dzisiejszym po miesięcznej przerwie, spowodowanej zlikwidowaniem oddziałów prowincjonalnych przez Centralę poprzednio redagowanej przez nas gazety Dzień Dobry Ziemi Suwalskiej, oddajemy do rąk naszych czytelników pierwszy numer naszej gazety „Kuriera Codziennego Ziemi Suwalskiej". To wyjaśnienie pozwala twierdzić, że wspomniany już 119 numer „Dzień Dobry Ziemi Suwalskiej" był ostatnim numerem tego wydawnictwa.

Numer pierwszy wspomnianego „Kuriera Codziennego Ziemi Suwalskiej"[24] ukazał się 15.VI.1936 r. Redaktorem i wydawcą był — Józef Ciecierski. Pismo było mutacją dziennika warszawskiego[25]. Ostatnią strone, poświęconą Suwałkom, drukowano w drukarni Klotyldy Dargielowej. Redakcja zamieszczała dużo tekstów reklamowych, ogłoszeń i notatek informacyjnych. „Kurier" wychodził dość krótko[26]. Jeśli się uwzględni wyjaśnienia redaktora J. Ciecierskiego, złożone w nowym już piśmie „Dzień Ziemi Suwalskiej", stwierdzające prawie 3-tygodniową przerwę w wydawnictwie, należy przyjąć, że „Kurier Codzienny Ziemi Suwalskiej" przestał wychodzić w miesiącu sierpniu 1936 r. Wydawnictwo tak taniego dziennika, rozchodzące się w kilkuset egzemplarzach, było deficytowe. Zyski ze sprzedaży i ogłoszeń nie mogły pokryć kosztów własnych.

„Dzień Ziemi Suwalskiej". Redaktor i wydawca: Józef Ciecierski, drukarnia A. J. Gienio w Suwałkach. Dziennik był mutacją pisma warszawskiego „Ostatnie Wiadomości". Liczył przeważnie 8 stron formatu 32 × 47 cm. Pierwszy numer ukazał się 6.IX.1936 r. (rok wyd. I (X). Pięcioszpaltowa kolumna lokalna zajmowała ostatnią stronę. Tytuł drukowany był na pierwszej. Redaktor Ciecierski sporo uwagi zwracał na urozmaicony układ graficzny. Stosował dużo tytułów o zróżnicowanym kroju czcionek. Dobrze graficznie rozwiązane były reklamy filmów granych w miejscowych kinach, przedstawień teatralnych, ogłoszenia o zabawach, odczytach, sprzedaży nieruchomości itd. Można stwierdzić, że dziennik ten był znacznie lepiej redagowany niż „Dzień Dobry Ziemi Suwalskiej". Prawie w każdym numerze zamieszczano dłuższy artykuł, tak zwaną czołówkę, traktujący o poważniejszych sprawach, np. o pracy Rady Miejskiej, wyborach do Sejmu, o pracy teatru suwalskiego czy rozwoju działalności kulturalnej i oświatowej. Oprócz tego zamieszczano krótkie informacje o treści sensacyjnej i podawano rozkład jazdy pociągów i autobusów.

Od 22.I.1938 r. pismo zamieszczało informacje z procesu 13 komunistów Suwalskich. Charakterystyczne, że we wszystkich procesach suwalskich nie występowali główni świadkowie-konfidenci, których zeznania stanowiły podstawę aktu oskarżenia. Konfidenci po spełnieniu swojej

[24] Pełny tytuł „Kurier Codzienny 5 groszy Ziemi Suwalskiej".
[25] Mutacja „Kuriera Codziennego 5 groszy", Warszawa.
[26] W zbiorach Biblioteki Narodowej ostatni jest numer 25 z 9.VII.1936 r.

misji, tzn. po dostarczeniu dowodów policji, znikali z Suwałk i nie zjawiali się na rozprawach. „Dzień Ziemi Suwalskiej" szczegółowo informował o działalności J. Krasnopolskiego i innych suwalskich komunistów, o ich pracy w klasowych związkach zawodowych, o rozpowszechnianiu ulotek, odezw i książek komunistycznych. Autor artykułów twierdził, że komuniści mieli kontakty z Warszawą, skąd przesyłano im instrukcje. Następnie scharakteryzował i omówił działalność poszczególnych oskarżonych. Starał się beznamiętnie, raczej typowo w tonie sprawozdawczym relacjonować przebieg procesu, w wyniku którego 7 oskarżonych skazano na kary więzienia od 2 do 15 lat, a 6 uniewinniono.

Redakcja dziennika dużo uwagi poświęcała problemom rozwoju turystyki i działalności sportowej. Informowała więc o otwarciu przystani na Wigrach, organizacji kursu żeglarskiego i o rozbudowie plaży nad jeziorem Dąbrówka. Zamieściła także sprawozdanie ze zjazdu regionalnego w Suwałkach, który odbył się 26 i 27 września 1936 r. Głównym problemem, nad którym dyskutowano najgoręcej, była sprawa rozwoju gospodarczego i konieczność zagospodarowania turystycznego Suwalszczyzny. Na zjeździe uchwalono statut Towarzystwa Regionu Augustowsko-Suwalskiego, wybrano też władze.

W roku 1939, szczególnie wiosną i latem, redakcja mutacji suwalskiej zaczęła coraz bardziej interesować się napiętą sytuacją międzynarodową, problemem stosunków Polska-Niemcy i groźbą wojny. „Dzień Ziemi Suwalskiej" informował o protestach ludności przeciwko konieczności emigracji sezonowej do Niemiec i o przybywaniu uchodźców żydowskich na teren powiatu. W numerze 85 z dnia 26.III.1939 r. podane jest streszczenie przemówienia wicestarosty Błachowskiego, charakteryzujące trudną sytuację międzynarodową i zapowiadające wysiedlenie z Suwałk nielojalnych obywateli. Coraz częściej pojawiały się notatki o charakterystycznych tytułach: „Partia żydowskich uciekinierów przybywa z Niemiec do Suwałk"[27], „Nowy uciekinier z hitlerowskiego piekła"[28], „Niebywałe prowokacje niemieckie na pograniczu"[29], „Dziesięć karabinów maszynowych wręczą Suwałki Armii"[30]. W artykułach Redakcja podkreślała patriotyzm społeczeństwa polskiego i jego gotowość do obrony ojczyzny. Dziennik przestał wychodzić w końcu sierpnia 1939 r.

* * *

Na zakończenie naszych rozważań o suwalskich gazetach codziennych warto wspomnieć, że wg informacji redaktora Ciecierskiego i byłych pracowników drukarni St. Milewskiego i K. Dargielowej w roku 1936 ukazy-

[27] „Dzień Ziemi Suwalskiej" nr 199 z 22.VII.1939 r.
[28] „Dzień Ziemi Suwalskiej" nr 206 z 29.VII.1939 r. (nr 206 z 29.VII.)
[29] „Dzień Ziemi Suwalskiej" nr 204 z 27.VII.1939 r.
[30] „Dzień Ziemi Suwalskiej" nr 208 z 31.VII.1939 r.

wało się przez kilka miesięcy „Echo Suwalskie", mutacja „Echa Łódzkiego", wydawane przez Klotyldę Dargielową i drukowane w jej zakładzie. Redaktorem „Echa Suwalskiego" był Bronisław Skąpski. Ponadto Katalog Prasowy PARA i Ernst Keit w swojej pracy wymieniają „Kurier Suwalski" z 1922 r., nie podając bliższych danych. W zbiorach bibliotecznych, archiwalnych PAP w Suwałkach i zbiorach prywatnych nie napotkano na egzemplarze tego dziennika. Żaden z informatorów nie przypominał też sobie, aby pismo takie wychodziło. Istnieje więc tylko alternatywa: albo wspomniane źródła popełniły omyłkę, albo wydawnictwo to było niezwykle krótkotrwałe.

Periodyki

Ziemia Suwalska — tygodnik społeczno-polityczny — była pierwszym pismem po I wojnie światowej w Suwałkach. Tygodnik wychodził w niezwykle trudnym dla Suwalszczyzny okresie: podczas przedłużającej się okupacji niemieckiej, w czasie pobytu w Suwałkach wojsk litewskich i wreszcie już po ostatecznym przyłączeniu tych ziem do Polski. Jeszcze w czasie okupacji niemieckiej działała na Suwalszczyźnie w warunkach nielegalnych organizacja „Straż Kresowa", która — „zdając sobie dokładnie sprawę, iż jednym z najwidoczniejszych przejawów polskości na zewnątrz jest pismo, już w maju zdecydowała się na rozpoczęcie tego wydawnictwa"[31]. Pierwszy numer tygodnika ukazał się 8 maja 1919 r. Funkcje redaktora i wydawcy pełnił Komitet Redakcyjny w składzie: ks. Betto, Z. Kmita, dr Sienkiewicz i Tadeusz Katelbach.

Pismo liczyło od 4 do 8 trzyszpaltowych stron o formacie 44 × 30 cm. Spełniało ważną rolę polityczną. Od początku Komitet Redakcyjny wyraźnie stwierdzał, że Suwalszczyzna jest ziemią rdzennie polską, a okupację traktowano jako stan przejściowy. Za tego typu artykuły, za podawanie do publicznej wiadomości, że wojska niemieckie opuszczają Suwałki, pismo było kilkakrotnie zawieszane. Okupacyjne władze wojskowe zażądały, aby przed ukazaniem się w druku artykuły były cenzurowane. Komitet Redakcyjny w porozumieniu z Radą Obywatelską odrzucił to żądanie, motywując decyzję tym, że pismo wydawane jest na terytorium Polski. W takiej sytuacji Niemcy zamknęli pismo i wydali zakaz drukowania na tym obszarze gazet polskich. Następny więc po zamknięciu, 9 numer tygodnika ukazał się w dniu wkroczenia wojsk polskich do Suwałk, tzn. 24 sierpnia 1919 r.

„Ziemia Suwalska" była jak na pismo prowincjonalne dobrze redagowana, a zamieszczane artykuły były sumiennie opracowane. W piśmie są

[31] O naszym piśmie, „Ziemia Suwalska", nr 9 z 24.VIII.1919 r.

następujące rubryki: Dział gospodarczo-społeczny, Komunikaty Sztabu Generalnego, Kronika miejscowa, Na dobie, Wiadomości polityczne, Kronika Sejmowa i Wolna trybuna. Najwięcej uwagi poświęcał Komitet Redakcyjny sprawie stosunków Polski z Litwą. Już w pierwszym numerze tygodnika autor artykułu „W ważnej sprawie" twierdził, że do czasu ostatecznego rozwiązania spornych problemów przez Komisję Międzynarodową należy „znaleźć jakiś sposób współżycia między nami a Litwinami, aby zapobiec powstawaniu antagonizmów, tak niepotrzebnych dla przyszłego stosunku obojga narodów. Wyraził również zadowolenie, że delegacja litewska bawi w Warszawie i że — być może — zostanie zawarte porozumienie. Trzeba, aby wspólnie została zrozumiana raz nareszcie ta stara prawda: każdy naród budzący się do życia winien w zaraniu tego życia stwarzać takie warunki, aby móc swobodnie utrwalać swą państwowość od wewnątrz. Powinien przeto unikać zatargów sąsiedzkich zewnętrznych. Stosuje się to tak do nas, jak w równej mierze do Litwinów i Czechów". Na łamach tygodnika spotykamy nie tylko takie stanowisko w tej sprawie. Część autorów artykułów opowiedziała się za zjednoczeniem Litwy z Polską, powołując się na kilkusetletnią tradycję współpracy narodów, na wspólne zwycięstwa, niewolę i walki o wyzwolenie narodowe. Były też — co prawda rzadkie — wypowiedzi, wzywające wprost do ingerencji wojskowej w wewnętrzne sprawy Litwy.

Zasługą Komitetu Redakcyjnego było stworzenie czytelnikom i współpracownikom warunków do wypowiedzi na wszystkie ważniejsze problemy ówczesnych czasów. Szczególnie zasługują na uwagę wypowiedzi jednego ze współredaktorów pisma, Leonarda Zarzyckiego. Obserwując stosunki społeczne w Polsce doszedł on do wniosku, że zaogniają się one coraz bardziej. W czasie wojny na skutek wypadków w Rosji nastąpiła radykalizacja społeczeństwa. Co robić, aby „... ten strumień ognia i krwi, który zalał Rosję, nie wybuchł u nas płomiennymi językami. Odpowiedź jest: niechaj uchwali reformę i unormuje warunki bytu rolników tak, by trawestując (przekształcając) słowa Cachina, Longueta i Mayersa można było powiedzieć „Rewolucja w Polsce jest niemożliwa i niepotrzebna, gdyż drogą pokojowej ewolucji warstwy pracujące otrzymały więcej, niżby mogły osiągnąć przez gwałtowne i zbrojne wystąpienie. Czy Sejm pokładane w nim nadzieje spełni? Czy spełni swoje zadanie? Najbliższa przyszłość pokaże. Oby nie spóźnił się tylko[32]". Autor tych twierdzeń dostrzegał więc, że przemiany rewolucyjne w Rosji mogą stanowić wzór dla mas pracujących w Polsce. Wołał więc już w 1919 r. o wielkie reformy, które by stanowiły przeciwwagę tamtych idei. L. Zarzycki dostrzegał krzywdy i nędzę warstw uciśnionych w ustroju kapitalistycznym. Rozumiał doskonale, że panującą sytuację należy zmienić. Według niego nie rewolucja zdolna

[32] Co chwila niesie, „Ziemia Suwalska", nr 3 z 23.V.1919 r.

jest te krzywdy społeczne wyrównać, ale spółdzielczość jest tym „...jasnym gościńcem wiodącym do wspólnego gmachu sprawiedliwości społecznej"[33].

Sporo miejsca w piśmie zajmowały sprawy wsi. Między innymi redakcja omówiła w dłuższym artykule obrady i uchwały Zjazdu Kółek Rolniczych Ziemi Suwalskiej, który odbył się 25.IV.1919 r. Na wspomnianym zjeździe stwierdzono, że głównym zadaniem kółek powinna być troska o rozwój rolnictwa poprzez: podniesienie wydajności plonów zbóż, wprowadzenie ulepszonych narzędzi, stosowanie nowych metod uprawy roli, lepsze ziarno siewne, intensywne nawożenie naturalne i sztuczne, zwiększenie mleczności krów itd. Zebrani na zjeździe wypowiedzieli się za koniecznością organizacji szkół rolniczych na tym terenie w takich folwarkach donacyjnych, jak: Huta, Dowspuda, Kuków i Kadaryszki. Ciekawa jest zamieszczona w piśmie uchwała mieszkańców wsi Zielone Kamedulskie, skierowana do posłów Suwalszczyzny. Uchwała mówi o ciężkiej sytuacji materialnej chłopów tej wsi i o głodzie ziemi i popiera projekt reformy rolnej. „Włościanie wsi Zielone Kamedulskie, wychodząc z założenia, iż ziemia winna należeć do tych, którzy na niej pracują i jej bronią, oświadczają, iż projekt reformy rolnej, opracowany przez większość komisji sejmowej, który ogranicza wielką własność do 300 mórg, odpowiada naszym dążeniom"[34].

Tygodnik „Ziemia Suwalska" wychodził zaledwie przez kilka miesięcy 1919 r. Jednak niezwykle bogata tematyka wpłynęła na to, że jest to najciekawsze pismo suwalskie okresu międzywojennego. Ukazało się ogółem 12 numerów i wydanie nadzwyczajne, poświęcone pobytowi w Suwałkach w dniach 12—13 września naczelnika państwa J. Piłsudskiego. Ostatni w zbiorach prywatnych Aleksandry Lutostańskiej jest numer 12 z 21 września 1919 r. Nie zawiera on żadnej wzmianki o likwidacji wydawnictwa. Jednak wg stwierdzeń A. Lutostańskiej i Melanii Wietskiej jest on raczej ostatnim numerem wydawnictwa. Do upadku tygodnika przyczynił się brak dalszego zainteresowania jego losami finansującej go organizacji „Straży Kresowej" i wyjazd z Suwałk najaktywniejszych redaktorów, jak np. Tadeusza Kotelbacha.

Osa Suwalska. W październiku 1921 r. ukazywać się zaczął w Suwałkach nowy tygodnik o charakterze społecznym i satyrycznym „Osa Suwalska". Redaktorem i wydawcą był nauczyciel o lewicowych poglądach, Władysław Matula. Tygodnik był drukowany w zakładzie Czesława Dargiela. Pierwszy numer ukazał się w objętości 8 stron, następne miały od 4 do 6 stron. Redaktor oprócz artykułów o charakterze ogólnym umieszczał sporo zjadliwych dowcipów i notatek o miejscowych przedstawicielach

[33] O współdzielczości, „Ziemia Suwalska", nr 1 z 8.V.1919 r.
[34] Do panów posłów Ziemi Suwalskiej, „Ziemia Suwalska", nr 7—8.

stronnictw zachowawczych. Ciągłe ataki na redaktora i trudności finansowe spowodowały upadek tygodnika w początkach 1922 r.

Rolnik Suwalski. Podtytuł: „Pismo Tygodniowe Społeczno-Rolnicze", wydawca: Okręgowy Związek Kółek Rolniczych. Drukarnia Stanisława Milewskiego w Suwałkach. „Rolnik Suwalski" ukazywał się w latach 1821—1923[35]. Redagowany i drukowany był wyłącznie w Suwałkach. Pierwszym redaktorem był Józef Bazgier — działacz społeczny, późniejszy burmistrz miasta Sejn. Na skutek trudności finansowych na początku 1922 roku zlikwidowano etat specjalnego redaktora. Funkcję tę pełnili odtąd pracownicy Zarządu Okręgowego Związku Kółek Rolniczych — Jan Siwiec, a później Eugeniusz Niemiricz. Pismo liczyło od 8 do 16 stron formatu 27 × 17 cm. Pragnieniem redakcji było, żeby „Rolnik Suwalski" „... odzwierciedlał życie wsi tutejszego okręgu, był informatorem, łącznikiem i doradcą ludności wiejskiej Suwalszczyzny"[36]. Zadanie to spełniał dość dobrze. Pismo propagowało spółdzielczość handlową, nowoczesne metody uprawy roli, ubezpieczenia rolnicze, nawoływało do rozwoju hodowli bydła i owiec, stosowania racjonalnego nawożenia oraz udzielało praktycznych rad i wskazówek rolnikom. Autorzy artykułów wielką wagę przywiązywali do rozwoju oświaty rolniczej, głosili konieczność organizowania fachowych kursów i odczytów. Uważali, że warunkiem dobrobytu wsi jest dobrze działający samorząd, a więc rady gminne i sejmiki. Redakcja „Rolnika" była szerzycielem haseł fizjokratycznych. Za podstawę bogactwa kraju uważała dobrze rozwinięte rolnictwo, gdyż rolnicy żywią wszystkich, a pracą swoją zapewniają dobrobyt narodowi. W każdym numerze zamieszczano kilka dłuższych, niekiedy zajmujących od 2—3 stron tygodnika artykułów fachowo-rolniczych.

Spotykamy też w piśmie stałe rubryki, jak: „Nowiny", „Organizacyjne", „Ogłoszenia", „Echa polityczne". Zamieszczano także teksty reklamowe, np. stałą reklamę Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego „Przyszłość", nekrologi itp. Do ciekawszych pozycji należy sprawozdanie z organizacyjnego zebrania byłych Ochotników Wojsk Polskich Ziemi Suwalskiej, które odbyło się 29.I.1922 r. Na zebraniu tym postulowano utworzenie silnej organizacji, która by „... zażądała od Sejmu i Rządu wykonania reformy rolnej, która została pogrzebana wprowadzeniem paragrafów kagańcowych"[37].

„Rolnik Suwalski" zamieszczał sporo artykułów mobilizujących społeczeństwo wiejskie do aktywności społecznej, do udziału w decydowaniu w sprawach swego terenu: „Tworzyć Polskę będziemy, jeżeli poza pracą

[35] Z karty katalogowej Biblioteki Głównej Uniwersytetu Poznańskiego wynika, że pismo zaczęło ukazywać się w drugim półroczu 1921 r. Potwierdza to fakt, że nr 19, r. I, w zbiorach PAP w Suwałkach został wydany 18.XII.1921 r.

[36] „Rolnik Suwalski", nr 6 z 12.III.1922 r.

[37] „Rolnik Suwalski", nr 6 z 12.III.1922 r.

osobistą w swym gospodarstwie będziemy brali czynny udział w instytucjach społecznych i samorządowych. „Te prace stwarzają wiązadła narodu, bez których naród jako całość rozwijać by się nie mógł"[38]. Tego typu wezwania są charakterystyczne dla prasy suwalskiej w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości. Sytuacja nie była jednak dobra. Trudności ekonomiczne, stała deflacja marki polskiej i brak stabilizacji gospodarczej nie sprzyjały rozwojowi aktywności społecznej. Na przykład, w okresie od marca do czerwca 1922 r., a więc w ciągu trzech miesięcy, cena kwintala pszenicy na rynku suwalskim wzrosła o 5 tys. marek polskich. Z poważnymi trudnościami finansowymi borykał się Okręgowy Związek Kółek Rolniczych. Według sprawozdania ze zjazdu w 1922 r. zadłużenie Związku wynosiło kilkaset tysięcy marek. Próba polepszenia sytuacji poprzez zwiększenie składek członkowskich do 1800 mkp rocznie doprowadziła do zmniejszenia się ilości członków kółek rolniczych. Z podobnymi trudnościami borykała się także redakcja „Rolnika Suwalskiego". Miejscowi chłopi słabo zainteresowali się pismem, rzadko napływały korespondencje z terenu, brak było prenumeratorów. Nie pomogły uchwały zarządu i walnego zjazdu, że każdy członek Związku Kółek Rolniczych powinien pisać raz w miesiącu do „Rolnika" i być jego stałym prenumeratorem. Sytuacja finansowa pisma była coraz gorsza. W związku ze stałym wzrostem cen papieru i usług drukarskich cena prenumeraty miesięcznej pisma wzrosła od marca do grudnia 1922 r. z 75 do 500 mkp. „Rolnik Suwalski" przestał ostatecznie wychodzić w 1923 r.[39]

T y g o d n i k S u w a l s k i. Podtytuł: Pismo Społeczno-Informacyjne, wychodzi co niedziela. Redaktor: Henryk K o n o p n i c k i, nauczyciel seminarium nauczycielskiego. Wydawca: Komitet Wykonawczy. Drukarnia Stanisława Milewskiego. Pierwszy numer „Tygodnika Suwalskiego" ukazał się 7.XII.1924 r. Komitet Wydawniczy w artykule wstępnym „Do naszych czytelników" mówi, że przyczyną powstania pisma jest konieczność, aby Suwalszczyzna miała własny organ, który będzie odbiciem pragnień

[38] „Rolnik Suwalski", nr 8 z 26.III.1922 r.

[39] Spis Gazet i Czasopism Rzeczypospolitej Polski, wychodzący w Warszawie podaje, że „Rolnik Suwalski" wychodził w latach 1925—1927. Rocznik III, Katalogu prasowego PARA z 1925 r. wymienia też „Rolnika Suwalskiego". Są to dane błędne, bo w tym czasie wychodził w Suwałkach jako — między innymi — organ Okręgowego Związku Kółek Rolniczych „Tygodnik Suwalski". Katalog PARA podaje także, iż „Rolnik Suwalski" wychodził w latach 1928—1930. Informacje te potwierdza Ernst K e i t w przytoczonej już pracy, chociaż wg Keita pismo wychodziło w latach 1929 i 1930. Wspomniane źródło podaje równocześnie, że w tym czasie ukazywał się „Tygodnik Suwalski" (od 1924 do 1931). Trudno przyjąć, że w okresie poważnego kryzysu, kiedy nakłady i ceny gazet spadały, a wydawnictwa likwidowano, w Suwałkach wychodziły aż 3 pisma. Po drugie — redaktor Józef Ciecierski i byli pracownicy drukarni K. Dargielowej: Cz. Kachnowski, W. Supryk i W. Tomaszewski twierdzą, że w tym czasie ani „Tygodnik", ani „Rolnik" nie wychodziły. Nie natrafiono też w zbiorach bibliotecznych czy prywatnych na egzemplarze tych pism z tego okresu. Można więc twierdzić, że dane ustalone przez wymienione opracowania bibliograficzne są raczej błędne.

i dążeń ludności. „Tygodnik" był redagowany i drukowany w Suwałkach, liczył przeważnie 8 stron fromatu 21 × 30 cm. Przeciętny nakład od 350 do 750 egz. Od pierwszych numerów redakcja usiłowała uatrakcyjnić szatę graficzną pisma. Monotonię artykułów przeplatają stałe rubryki „Wiadomości polityczne", „Wiadomości z kraju", „Kronika miejscowa". Dużo miejsca zajmują ogłoszenia i teksty reklamowe. W 1925 r. zwiększa się nieco format „Tygodnika". Od numeru 2 H. Konopnicki objął także funkcję wydawcy. Rozpoczęto zapowiedziany druk pracy Aleksandra Połujańskiego, „Wędrówki po guberni augustowskiej..." na oddzielnych arkuszach broszurowych. Czasopismo zamieszczało także sporo artykułów o poważnej treści. Analizowało w nich stosunki międzynarodowe, pisało o prowokacjach niemieckich w Gdańsku, wypowiadało się w obronie polskości Śląska, wypowiadało się za hasłami pacyfistycznymi, stwierdzało wyraźnie, że światu, Polsce potrzebny jest pokój, nie wojna. W artykułach o tematyce lokalnej redakcja informowała o pracy Rady Miejskiej, o życiu kulturalnym w mieście, narzekała na brak zainteresowania miejscowego społeczeństwa sprawami poważniejszymi, na brak troski o rozwój miasta i powiatu.

Dnia 10.V.1925 r. ukazał się nr 19 „Tygodnika", poświęcony całkowicie wielkiej Suwalczance — Marii Konopnickiej. Numer wypełniały artykuły „Maria Konopnicka jako Suwalczanka", „Maria Konopnicka jako wielkie serce Polski", „Maria Konopnicka jako orędowniczka uciśnionych". Oprócz tego zamieszczono odpis aktu urodzenia poetki, wiersz i program akademii.

W czerwcu 1925 r. ukazał się nr 25—26 „Tygodnika Suwalskiego" z zapowiedzią, że pismo zacznie ukazywać się we wrześniu. Mimo tej zapowiedzi wydawnictwo „Tygodnika Suwalskiego" wznowiono dopiero w 1927 r. Dnia 2 stycznia ukazał się nr 1. Wydawcami były: Okręgowy Związek Kółek Rolniczych, Obwód Związku Strzeleckiego i Powiatowy Oddział Związku Osadników. Redaktorem był w dalszym ciągu Henryk Konopnicki, ale pismo nie zachowało ciągłości. Wznowione w 1927 r., ukazało się jako rocznik I.

W artykule „Dlaczego wznowiono Tygodnik Suwalski — Henryk Konopnicki wyjaśniał, że pismo upadło z powodu przemęczenia grupy redakcyjnej i braku współpracowników. Ponieważ sytuacja polityczna i ekonomiczna w Polsce już się ustabilizowała, a istnienie silnego rządu, zdolnego kierować państwem, wymaga zaangażowania się w sprawy państwa także Suwalszczyzny. Ustabilizowaniem się sytuacji w Polsce nazywał „Tygodnik" — przewrót majowy. Dotychczasowe sympatie „Tygodnika" dla marszałka Piłsudskiego wzrastały wraz z jego dojściem do władzy.

Numer 12 z 19.III.1927 r., jedyny numer ilustrowany, był poświęcony wyłącznie Józefowi Piłsudskiemu. Tytuły artykułów mówią same za sie-

bie: „Piłsudski jako bohater narodowy", „Piłsudski jako wzór wodza demokraty", „Times o Piłsudskim jako o wodzu narodu". Zamieszczone artykuły cechuje zupełny brak rozsądnej oceny rządów Piłsudskiego. Autorzy uznali go za męża opatrznościowego, który może rozwiązać wszelkie trudności.

Zmiana wydawcy wpłynęła na pewną zmianę charakteru pisma. „Tygodnik" pisał teraz częściej o problemach rolnictwa. Propagował więc nowoczesne metody uprawy roli, stosowanie nawozów sztucznych i przestawienie się na gospodarkę hodowlaną. Od numeru 16 z dnia 17 kwietnia 1927 r. wydawnictwo przejął ponownie Henryk Konopnicki. Redakcja tłumaczyła to posunięcie faktem, że zbliżają się wybory do samorządu, więc pismo musi się zająć tymi sprawami, a nie chce obarczać odpowiedzialnością poprzednich wydawców. W „Tygodniku" ukazało się sporo artykułów komentujących wybory do samorządu i omawiających instrukcje przedwyborcze. W tak zwanym numerze samorządowym z 19 czerwca 1927 r. zamieszczono rezolucję 12 Zjazdu Walnego PSL „Wyzwolenie". Treść tej rezolucji jest sprzeczna z dotychczasową linią polityczną pisma, z jego poprzednim stanowiskiem. Rezolucja stwierdza bowiem, że chociaż rok już upłynął od majowego przewrotu, rząd nie dotrzymał swoich zobowiązań. Na wzór poprzednich rządów nie przeprowadził reformy rolnej, nie popierał drobnych rolników, a przeciwnie — w polityce kredytowej faworyzuje kapitalistów i obszarników. Nie tylko nie demokratyzuje ustawodawstwa, ale wydaje dekrety przeciw interesom demokracji.

Numer 26 z 19 września 1927 r. jest ostatnim w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Trudno powiedzieć coś więcej o dalszych losach tego wydawnictwa. Mianowicie 11 listopada 1934 r. ukazał się znów pierwszy numer „Tygodnika Suwalskiego". Wydawcą było Koło Przyjaciół „Tygodnika Suwalskiego". Redaktorem naczelnym — Józef Paszkiewicz, a odpowiedzialnym — Karol Jaroszyński. W zasadzie nowy „Tygodnik" zachował dawny dwuszpaltowy układ i te same rubryki, co „Tygodnik" z lat trzydziestych. Prawdopodobnie ukazał się tylko jeden numer tego wydawnictwa.

Tygodnik Katolickiego Stronnictwa Małorolnych. Wydawca: Katolickie Stronnictwo Małorolnych. Redaktor odpowiedzialny: Władysław Górski. Drukarnia: Klotyldy Dargielowej. Historia tego czasopisma i wydającego je Stronnictwa jest dość niezwykła. Józef Pietrzak, mieszkaniec powiatu sierpeckiego, poszukiwany przez sądy za oszustwo, posługując się pieczątką o treści „Zarząd Wojewódzki Katolickiego Stronnictwa Małorolnych w Żurominie pow. Sierpc" i występując w roli prezesa tego zarządu upoważnił w połowie 1927 r. do organizowania stronnictwa w pow. suwalskim Władysława Górskiego, mieszkańca jednej ze wsi w pow. suwalskim. Na podstawie wydanego przez Pietrzaka upo-

ważnienia W. Górski zaczął występować w roli kierownika sekretariatu, otrzymał pozwolenie od Starostwa i rozpoczął działalność. Stronnictwo miało zezwolenie na działalność także w innych sąsiednich powiatach. W kilka miesięcy później przyjechał Józef Pietrzak. Przy końcu 1927 r. Katolickie Stronnictwo Małorolnych liczyło już około 1000 członków. Czym należy tłumaczyć popularność Stronnictwa? Otóż instruktorzy i przywódcy, tzn. Józef Pietrzak i Władysław Górski, wystąpili z niezwykle popularnymi w społeczeństwie wiejskim hasłami. Wysunęli żądanie odszkodowań wojennych, parcelacji majątków państwowych i prywatnych na rzecz chłopów małorolnych, zmniejszenia administracji państwowej, zmniejszenia o 50% liczby posłów i senatorów, a wreszcie wystąpili jako obrońcy wiary katolickiej. Aby wzbudzić zaufanie do swoich poczynań, założyli biuro i zaczęli wydawać swój organ, a więc poczynali tak jak każde stronnictwo polityczne, a że był to okres przedwyborczy, policja nie śpieszyła z interwencją. „Tygodnik Katolickiego Stronnictwa Małorolnych" zaczął się ukazywać od 13 listopada 1927 r. Czasopismo liczyło 8 stron formatu 23 × 32 cm.

W artykule: „Polska-chłop, a Katolickie Stronnictwo Małorolnych" Zarząd — co prawda nie wybierany przez nikogo — przedstawił swój program. Katolickie Stronnictwo Małorolnych wg niego dążyło do połączenia rolników w jedną wielką organizację w celu obrony ich interesów i do tego, aby „... uprawiający politykę antypaństwową pociągani byli do najsurowszej odpowiedzialności". Jednak w zasadzie „Tygodnik" nie tyle zajmował się sprawami wsi, co szerzeniem na swoich łamach haseł antyżydowskich. Redaktorzy poszczególnych artykułów udowadniali, że sytuacja gospodarcza kraju jest dlatego ciężka, ponieważ handel i przemysł mają w swoich rękach Żydzi. Stąd oczywiście już proste wnioski — stworzyć takie warunki, aby Żydzi musieli opuścić Polskę, a sytuacja ulegnie naprawie: „Dosyć będzie, jeżeli zaprzestaniemy wzbogacać handel żydowski. Wtedy sami Żydzi zrozumieją, że nie mają co dalej robić w naszym kraju i sami się wyniosą... Niech nikt nie widzi Polaka-Katolika wstępującego w progi sklepu żydowskiego. Jeżeli zaś taki się znajdzie, niech wie, że każdy go palcem wytknie i nazwie zdrajcą Ojczyzny"[40]. Artykuły tego typu pisane były zwykle w tonie napastliwym, używano w nich sformułowań niewybrednych i obrażających. Argumenty ich obliczone były na gusty mętów i szumowin społecznych. Redakcja „Tygodnika" zaatakowała też w podobny sposób partie i pisma postępowe. Usiłowała ona zdyskredytować je w oczach społeczeństwa za pomocą twierdzeń, że główną rolę odgrywają w nich Żydzi. Większości społeczeństwa suwalskiego nie tylko ideologia, ale postępowanie praktyczne przywódców Katolickiego Stronnictwa Małorolnych zaczęło wydawać się podejrzane. Mnożyły się oskar-

[40] Swój do swego po swoje!!!, „Tygodnik Katolickiego Stronnictwa Małorolnych", nr 6 z 18.XII.1927 r.

żenia i ataki. Pismo odgrywało więc rolę obrońcy Stronnictwa, odpowiadając w niewybredny sposób na argumenty przeciwników. „Pachołkowie zaś żydowscy, którzy chcą anonimami i innymi sztuczkami przerwać pracę związku, nic tu nie zdziałają"[41]. „... Rolnicy, nie żałujcie psów i kijów na takiego jegomościa, bo do niczego on Was nie doprowadzi"[42].

Pismo jednak nie cieszyło się popularnością. Wychodziło w nakładzie od 120 do 500 egzemplarzy i stale przynosiło deficyt. Ogółem ukazało się 7 numerów. Ostatni wyszedł z druku 8 stycznia 1928 r. W kilka tygodni później przywódcy Stronnictwa Józef Pietrzak i Władysław Górski zostali aresztowani. Na procesie udowodniono im dokonanie nadużyć, między innymi przeznaczanie składek członkowskich na cele prywatne, branie zaliczek od rolników na maszyny rolnicze bez upoważnienia fabryk, a wreszcie grubych sum za obiecanki wybrania posłem czy senatorem. Aresztowanie i wyrok skazujący uniemożliwił oskarżonym dokonanie jeszczej jednej oryginalnej transakcji. Zgłosili oni mianowicie początkowo akces wraz ze Stronnictwem do BBWR, a ostatecznie do PSL „Piast", żądając w zamian za poparcie „Piasta" w akcji wyborczej i „przekazanie pracy organizacyjnej" swego stronnictwa 2000 zł. Umowa nie doszła do skutku z powodu aresztowania Pietrzaka i Górskiego.

Inne wydawnictwa. W szczątkach akt Starostwa z okresu międzywojennego, rewindykowanych ostatnio ze Związku Radzieckiego, natrafiono na ślad dwutygodnika „Strzelec i Rezerwista". Pismo to wychodziło w 1934 r., początkowo w nakładzie 400, a od marca 500 egzemplarzy. Wg relacji Czesława Kachnowskiego, dwutygodnik ten ukazywał się także w 1933 r. Drukowano go w zakładzie Klotyldy Dargielowej. Było to pismo formatu A4, liczące 4—8 stron, wydawane przez organizacje „Strzelec" i Związek Rezerwistów.

W okresie międzywojennym ukazywały się także w Suwałkach dwa pisemka szkolne. Jedno było wydawane w latach 1922—1928 przez Państwowe Żeńskie Gimnazjum im. Marii Konopnickiej. Redagowane było przez uczennice. Wychodziło na ogół nie periodycznie, ale po przygotowaniu odpowiedniej ilości artykułów. Pismo zamieszczało artykuły dotyczące życia szkoły i spraw młodzieży, wiersze uczennic, wrażenia z wycieczek, recenzje z koncertów, odczytów i najlepsze wypracowania. W 1929 r. ukazał się jeden numer, ale pod zmienionym tytułem „Jutrzenka", liczący 30 stron i drukowany w zakładzie Klotyldy Dargielowej. W latach 1938 i 1939 ukazywał się także miesięcznik młodzieży Prywatnego Gimnazjum Koedukacyjnego Towarzystwa Szkół Żydowskich w Suwałkach. W roku

[41] Wilk w nowej skórze, „Tygodnik Katolickiego Stronnictwa Małorolnych", nr 6 z 18.XII.1927 r.

[42] Siemion siewca chwastów, „Tygodnik Katolickiego Stronnictwa Małorolnych", nr 6 z 18.XII.1927 r.

1938 wyszły trzy numery. Wydawcą pisma była Samopomoc Uczniowska przy wspomnianym Gimnazjum. Komitet redakcyjny stanowiły: Efronówna, Bernsztejn, Glazendlerówna i Ćwiliżanka. Opiekowała się tym zespołem prof. Efronowa. Miesięcznik drukowano w drukarni A. Braunrota w Suwałkach w nakładzie 120 egzemplarzy. Czasopismo było redagowane dość ciekawie. Miało stałe rubryki, jak: Rozrywki umysłowe, Kącik dla najmłodszych, Ciekawe nieciekawe. Ta ostatnia rubryka zawierała wiadomości z różnych czasopism. W numerze 4 miesięcznika ze stycznia 1939 r. znajdujemy ciekawy artykuł Ch. Sztejdama „W rocznię powstania styczniowego. Udział Żydów w powstaniu". Autor pisze w nim o wspólnej walce narodu polskiego i Żydów z zaborcą. Kończy swój artykuł pięknym cytatem: „Nie było zakątka na świecie, w którym Żydzi nie poparliby czynem i mieniem rozpaczliwej walki o niepodległość Polski. — Serce za serce. — Gdzie tylko biło serce ludu izraelskiego, tam na pewno tętniło ono w zgodnym rytmie z dążeniami polskich patriotów i szermierzy Niepodległości"[43].

Na zakończenie naszych rozważań należy wspomnieć, że w latach 1926—1939 wychodziło także w Suwałkach czasopismo naukowe o charakterze ogólnopolskim. Było ono organem Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach. E. Keit w swoich publikacjach i Spis Gazet i Czasopism Rzeczypospolitej Polskiej T. Pietraszka wymieniają także pismo „Ochotnik", które miało wychodzić w 1925 r. Faktu tego nie potwierdził żaden z informatorów, nie natrafiono także na egzemplarze tego czasopisma.

BIBLIOGRAFIA

I. Źródła

Relacje:
Józefa Ciecierskiego z Warszawy
Czesława Kachnowskiego z Suwałk
Jana Karczewskiego z Suwałk
Aleksandry Lutostańskiej z Suwałk
Aleksandra Marcinkiewicza z Suwałk
Władysława Matuli z Łodzi
Edwarda Mereckiego z Suwałk
Wiktora Supryka z Suwałk
Władysława Tomaszewskiego z Suwałk
mgr Marii Turdiszek z Suwałk
Melanii Wietskiej z Suwałk
Zofii Żebrowskiej z Suwałk
dra Piotra Żebrowskiego z Suwałk

II. Opracowania

1 Spis Gazet i Czasopism Rzeczypospolitej Polskiej oraz Poradnik Reklamowy, Wydawnictwo Biura Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, r. I (1921 r.), r. II (1922 r.), r. III (1924/25 r.), 1927 r., 1932 r., 1936/37 r., 1939/40 r.

[43] J. K. Urbach, Udział Żydów w walce o Niepodległość,

2 Katalog Prasowy PARA Poznań:
r. II (1922/23 r.), r. III (1925 r.), r. IV (1928 r.), r. V (1929 r.), r. VI (1930 r.), r. VII (1931 r.), r. IX (1934/35 r.), r. X (1936 r.), r. XI (1938—1939 r.).

3 E. K e i t, Bibliographie zur Landeskunde der zum Regierungsbezirk Zichenau, den Kreisen Suwałki, Lipno und Rippin gehörenden ost- und westpreussischen Gebiete, „Altpreussische Forschungen", r. 17, Królewiec 1940, str. 243—395.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

В междувоенный период издавались в Сувалках относительно многочисленные газеты и журналы с региональным характером. За исключением „Дзенника Сувальского", все здешние дневники составляли мутации варшавских газет, а в одном случае лодзинской газеты.

Оживление в области издательств мы наблюдаем особенно перед выборами в самоуправление и в Сейм и Сенат. Существовавшие тогда политические организации, желая обеспечить влияние на избирателей и популярность своих кандидатов, стремились к печатанию собственных журналов. Когда предвыборная горячка прекращалась и материальные средства исчерпывались, интерес политических партий ослабевал и после более краткого или более длинного периода журналы, ввиду материальных трудностей, приостанавливали свою деятельность. Кроме политических партий издателями газет являлись также общественные организации, владельцы типографий, а также многолетний издатель сувальских журналов Юзеф Цецерски.

В основном решительное большинство сувалкских издательств были дефицитными. Средний тираж газеты не достигал тысячи экземпляров, некоторый постоянный доход приносили только объявления и рекламы.

Редакторы и сотрудники набирались преимущественно из местной интеллигенции, они представляли интересы политических партий, общественных организаций, к которым принадлежали, и вообще занимались журналистикой с любительской точки зрения. Один только Юзеф Цецерски, член Профессионального Союза Журналистов, считался профессиональным журналистом.

В основном очень трудно определить разницы партийных оттенков в местной сувалкской печати. Можно лишь констатировать, что она не отличалась решительно прогрессивным характером. Местные издательства составляют ценную помощь для историка и исследователя, занимающегося политическими, общественными, хозяйственными и культурными отношениями в Сувальщине.

Эти издательства публиковали данные относительно бюджета города и повета, уделяли довольно много внимания экономическим условиям населения, писали о безработице, о сезонной эмиграции в Германию за заработком, о забастовках, о деятельности местных коммунистов. В них можно найти информации о развитии культурной жизни.

Региональные журналы занимались всякими делами, касающимися Сувалкской земли. Они внушали интерес к историческому прошлому, публиковали ценные материалы и документы, относящиеся, например, к участью Сувальщины в восстании 1863 года и революции 1905 года. Они являлись поборниками экономического и культурного развития данного региона и его благоустройства в отношении туризма.

SUMMARY

In the interwar period the number of regional publications issued at Suwałki was rather large. All the journals, except for Dziennik Suwalski in the years 1920—21, were local editions of Warsaw or Łódź papers.

The publishing activities in Suwałki were especially lively in the periods preceding the elections to the Parliament. The political organizations of the time, in order to influence their voters, were campaigning in the interest of the candidates by means of their own press. After the decline of the election campaign the funds were usually exhausted, the interest of the political party in question in the given publication decreased and then, sooner or later, the journal or periodical ceased to exist, most often because of financial difficulties. Beside the political parties, the journals were published by social organizations, owners of printing houses and also by Józef Ciecierski, for many years editor of the publications appearing at Suwałki.

On the whole, the majority of the publications in Suwałki were distributed at a loss. Average circulation did not exceed several hundreds of copies and only advertisements were bringing some regular profit.

The editors and collaborators of the publications were usually members of the local intelligentzia and they represented the interests of the political parties and social organizations to which they belonged. Except for Józef Ciecierski who was member of the Journalists Association and a professional, all the other journalists were amateurs.

As a matter of fact, it is not easy to grasp all the different shades of political tendencies to be found in the local press in Suwałki. There is no doubt, however, that this press was not entirely progressive. But it is of great interest and help to every student of political, social, economic and cultural life of the Suwałki region.

One can find information here on the city and district budgets, on the economic situation of the population, on unemployment and seasonal emigration to Germany, as well as on the activities of and legal measures against the local Communist activists and leaders. The press is also a source of useful information about the cultural life of the area.

The regional publications dealt with all the problems of the Suwałki region. They were instrumental in arousing interest in the past and published valuable materials and documents, as for instance those referring to the region's contribution to the 1863 Uprising or 1905 Revolution. They were the forum for those who advocated economic and cultural development of the region and wanted to make it attractive for and popular among tourists.

ALEKSANDRA BERGMAN

WALKI CHŁOPSKIE W POWIECIE SUWALSKIM W 1935 R.

Борьба крестьянства в Сувалкском повете в 1935 году

The Peasant Struggle in the Suwałki district in 1935

Poniżej drukujemy nieznane dotychczas policyjne dokumenty o walkach chłopskich na Suwalszczyźnie. Zebrane relacje od byłych uczestników tych walk oraz ówczesnych działaczy politycznych — byłych komunistów, byłych eselowców — obecnie członków PZPR, ZSL i bezpartyjnych — wzbogacają treść zawartą w dokumentach i jednocześnie poważnie je uzupełniają. Relacje te rzucają smugę światła na sposób organizowania strajku oraz na jedność działania komunistów i ludowców na Suwalszczyźnie, która tu ma wieloletnie tradycje.

Publikowane dokumenty dotyczą roku 1935, kiedy to pow. suwalski objęty był masowym ruchem chłopskim przeciw samowoli władz sanacyjnych. Terenowe władze administracyjne reagowały na to represjami, ściągając na teren Suwałk pomoc policyjną nawet z Grodna oraz żołnierzy z Korpusu Ochrony Pogranicza. Nastąpiły starcia z policją, w rezultacie których dokonano masowych aresztowań wśród chłopów, a przeciwko 86 wytyczono 3 sprawy karno-sądowe[1].

W aktach tych spraw znajdujemy sporo ciekawych dokumentów, raportów i sprawozdań o walce chłopów w powiecie suwalskim. M.in. znajdujemy także sprawozdanie zbiorcze komendanta Powiatowej Policji Państwowej J. Makarewicza, sporządzone dla prokuratora w Suwałkach. Sprawozdanie to miało służyć za podstawę do aktu oskarżenia. W zestawieniu ze wspomnieniami uczestników strajku 1935 r. sprawozdanie Makarewicza podaje nam na ogół prawidłowy obraz owych walk oraz ich przebiegu. Dlatego też postanowiliśmy rozpocząć relację o strajku chłopskim w powiecie suwalskim na wiosnę 1935 r. od sprawozdania J. Makarewicza, przytaczając je prawie w całości.

[1] Por. Powiatowe Archiwum Państwowe w Suwałkach. Akta w sprawie karnej Witolda Gołubowicza i in. (razem 37 osób), oskarżonych z art. 154 § 1 i 163 kk, (dalej PAPS KZ 154/36); tamże akta w sprawie karnej Kazimierza Walentukiewicza, Feliksa Wałejki i in. (razem 15 osób) oskarżonych z artykułu 163, 156, 162 i 154 § 1 kk (dalej PAPS KZ 122/36); tamże, Akta w sprawie Zygmunta Czostka i in. (razem 34 osoby) oskarżonych z artykułu 154 § 1, 163 kk (dalej PAPS KZ 152/36).

Poufne

Komenda Policji Państwowej
Powiatu Suwalskiego
w Suwałkach
Dnia 4 VI 1935 r-nr S. 2a/123
zaburzenia na tle wykonywania
szarwarków — sprawozdanie

Do
Pana Wiceprokuratora V Rejonu SO
w Suwałkach[2]

W ślad za przedłożonymi już raportami o zaburzeniach ludności na tle wykonywania szarwarków w gminach: Jeleniewo, Kadaryszki, Wiżajny, Pawłówka i Przerośl tut. powiatu, melduję o dalszym przebiegu zaburzeń na tym tle, mianowicie:

1) W dniu 31 maja rb. w godzinach rannych odbywało się zebranie Rady Gminnej, Gminy Zaboryszki we wsi Szypliszki, na którym omawiano sprawy budżetowe. W tym czasie zaczęli przybywać z różnych wsi tejże gminy mężczyźni, których do godz. 11 przybyło około 130 osób, usiłując wejść do lokalu gminy. Na prośbę sekretarza gminy zebrani oczekiwali jednak przed lokalem gminnym na ukończenie zebrania Rady Gminnej i dopiero po zakończeniu tegoż weszli do lokalu gminnego, poczem zażądali od wójta i radnych zniesienia nałożonych na nich świadczeń szarwarkowych, oraz płatnych nadzorców przy pracy szarwarkowej i przywrócenia świadczeń szarwarkowych, wymierzonych w 1933 i 1934 roku. Na wyjaśnienie wójta Jakubanisa, że od wymiaru świadczeń szarwarkowych należy wnieść odwołanie do p. Starosty, zebrani w groźnej postawie kategorycznie zażądali od wójta i radnych powzięcia natychmiast uchwały o zniesieniu wymierzonych na 1935 rok świadczeń szarwarkowych i przywróceniu szarwarku w naturze na zasadach dotychczasowych z pominięciem wykonywania robót na drogach leśnych, co też radni pod naciskiem zebranych uczynili. Po napisaniu i podpisaniu przez radnych uchwały, Antoni Misiuna mieszkaniec wsi Krzywólka podniesionym głosem wyraził się do wójta i radnych: „ta uchwała ma być załatwiona tak jak my żądamy, bo gdy przyjdziemy drugi raz tutaj, to będzie źle z wami", a za nim powtórzyli to i inni. Nastrój zebranych w stosunku do wójta i radnych był bardzo wrogi i gdyby radni nie podpisali wspomnianej uchwały, zebrani mogliby rzucić się na personel zarządu gminnego.

Obecny przy zajściu komendant posterunku przod. Plis stwierdził, że najaktywniej występowali przeciw zarządowi gminnemu i zmuszali radnych do podpisania uchwały: 1) Antoni Misiuna, 2) Józef Chyliński, obaj ze wsi Krzywólka, 3) Witold Jonczys ze wsi Dębniak, 4) Kazimierz Leśniewski, 5) Stanisław Leśniewski ze wsi Wygorzel, 6) Jerzy Kotnarowski ze wsi Fornetka, 7) Józef Stawicki ze wsi Olszanka, 8) Adolf Windzio ze wsi Wygorzel. Wymienieni podburzali innych do nieprzyjmowania wystawionych obecnie kart szarwarkowych i by Rada Gminna podpisała

[2] Zob. PAPS, KZ 154/36 karty 146—147.

uchwałę o świadczeniach szarwarkowych na zasadach z 1934 roku. Zebrani rozeszli się o godz. 13 m. 30.

2) W dniu 31 maja rb. o godz. 11-tej zaczęły się gromadzić tłumy mężczyzn z gminy Wiżajny przy lokalu Urzędu Gminnego w osadzie Wiżajny, przyczem około godziny 12 zebrało się około 800 osób, żądając od wójta i radnych dania im wyjaśnienia o nowych świadczeniach szarwarkowych. Wyjaśnienia wójta tłum uznał za niewystarczające i zażądał unieważnienia uchwały Rady Gminnej w sprawie nowych szarwarków, wobec czego pod naciskiem tłumu i w celu uniknięcia dalszego rozgoryczenia, wójt gminy przy współudziale 7 radnych napisał protokół nadzwyczajnego posiedzenia, anulując tym nową uchwałę szarwarkową z dnia 13 XII 1934 roku, a wprowadzając starą uchwałę z dnia 3 XII 1932 roku. Podajemy poniżej protokół owego nadzwyczajnego posiedzenia gminnej rady.

„Protokół"[3]

Odpis

Posiedzenie Wiżajnskiej Rady Gminnej w dniu 31 V 1935 roku. Rada Gminna zwołana przez wójta na posiedzenie nagłe o godz. 15.15 powzięła uchwałę następującą. Rada Gminna, po zaznajomieniu się z wynikami zmiany dokonanej przez wydział powiatowy nad jej uchwałą z dnia 13 XII 1934 roku nr 51 pkt 4 — postanowiła wystąpić do Wydziału Powiatowego z wnioskiem nagłym by szarwark w roku 1935/1936 odbywał się w sposób przewidziany w protokole posiedzenia tejże Rady Gminnej z dnia 3 XII 1932 roku pkt 5 w naturze w/g rozkładu przy podziale dróg na odcinki, gdyż Rada widzi, że ludność przez wymiar szarwarku w brzmieniu uchwały Wydziału Powiatowego z dnia 21 I 1935 r. jest dla niej zbyt uciążliwy.

Rada zaznacza, że powyższa decyzja jej była powzięta na skutek gorącej prośby ludności w celu uniknięcia dalszego rozgoryczenia.

Protokułował Sekretarz Gminy p. Dębski.
Przewodniczący wójt Gminy Br. Trębicki
(Następują podpisy członków Rady Gminnej)

Tłum podczas bytności przed lokalem gminy zachował się początkowo agresywnie, potem jednak na skutek przemówień wójta Trębickiego i radnego Matusiewicza oraz komendanta posterunku prz. Szabuniewicza — uspokoił się. Policja w danym wypadku nie interweniowała.

3) W dniu 1 VI rb. przed południem przy lokalu urzędu gminnego w Przerośli zebrał się tłum około 500 osób z terenu całej gminy rzekomo w celu wyrażenia niezadowolenia z nowego przydziału szarwarków, przyczem w drodze wywiadu ustalono, że uchwała o zebraniu się tłumu przed gminą zapadła na zebraniu członków koła Stronnictwa Ludowego na kolonii Przerośl w mieszkaniu Wincentego Suchockiego. Tłum z początku po zebraniu się w lokalu urzędu gminnego począł domagać się wyjaśnienia nowego zarządzenia o szarwarkach, co też sekretarz Urbanowicz uczynił. Potem na hasło dane przez przywódcę, Zygmunta Czostka, mieszkańca ko-

[3] PAPS KZ 122/36 karta 27. Niestety, wspomnianych w przytoczonym tu protokole uchwał Wydziału Powiatowego, ani Urzędu Gminnego nie odnaleziono.

lonii Przerośli, tłum rozpoczął czynne napaści na personel gminy i sympatyków BBWR, w rezultacie czego uderzony został kijami sekretarz gminy i sołtys osady Przerośl. Na interwencję załogi miejscowego posterunku, tłum odstąpił od sekretarza gminy, zaś sołtys w tym czasie zbiegł, za którym część tłumu puściła się w pogoń, pozostały zaś tłum nie rozproszył się, a nadal zajmował groźną postawę i kiedy komendant posterunku przodownik Obruśnik z post. Tarnowskim zamierzał udać się na posterunek do telefonu, kilkunastu demonstrantów zabiegło im drogę z okrzykiem: „nie puszczać". Dopiero po przejściu 10 żołnierzy z pobliskiej strażnicy KOP — tłum uspokoił się i oczekiwał przybycia p. Starosty, w celu przeprowadzenia pertraktacji, co nastąpiło około godz. 20 poczem tłum rozeszedł się.

4) W dniu 1 VI rb. w Wiżajnach po godz. 8-mej zebrał się ponownie tłum mężczyzn w liczbie około 300 osób, uzbrojonych w pałki i kije i zatrzymał się przed posterunkiem, żądając uwolnienia zatrzymanych nocy ubiegłej z gminy Wiżajny 7 prowodyrów zaburzeń na tle szarwarkowym.

Po otrzymaniu o tym zawiadomienia od komendanta posterunku, wysłałem na miejsce samochodami oddział policjantów w sile 4 ludzi pod dowództwem aspiranta Włoczewskiego w celu rozproszenia tłumu. Oddział ten po przybyciu do Wiżajn nie zastał już zebranego tłumu, gdyż takowy w większości udał się pod lokal Urzędu Gminnego gminy Kadaryszki w Rutce Tartak, gdzie stopniowo zebrało się przeszło 1000 mężczyzn, uzbrojonych w pałki i kije, z terenu gminy Kadaryszki i Wiżajny. Zebrani w Rutce Tartak domagali się rozpędzenia Rady Gminnej, zniesienia odsetek od podatków wyrównawczych, wykonywania szarwarków według starego systemu, zmniejszenia etatu personelu kancelaryjnego w Gminie do dwóch, zabronienia zbierania się strzelcom w lokalu gminnym i rozpędzenia tychże, oraz grozili wójtowi i sekretarzowi gminy powieszeniem ich. W związku z tym oddział policjantów niezwłocznie przybył samochodami z Wiżajn do Rutki Tartak i gdy pierwszy samochód z policjantami zbliżył się do Urzędu Gminnego w Rutce Tartak, tłum obrzucił samochód (należący do oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Suwałkach) kamieniami, wybijając w nim szyby i zaatakował tenże samochód w groźnej postawie. Wobec takiego stanu rzeczy policja z pozostałych samochodów rzuciła się na odsiecz i przy użyciu pałek gumowych i kolb karabinów, uzbrojony w koły i laski i kamienie tłum — rozpędziła, co miało miejsce około godz. 13.00, zatrzymując przy tym w Urzędzie Gminy około 50 osób, u których dokonano rewizji, albowiem w trakcie rozpraszania tłumu, z budynku Urzędu Gminnego w kierunku policji padł strzał rewolwerowy, który jednak nikogo nie ranił. Pomimo przeprowadzonych poszukiwań broni przy zatrzymanych nie znaleziono.

Po zlikwidowaniu zajścia w Rutce Tartak, oddział policji miejscowej wraz z zatrzymanymi prowodyrami zajścia powrócił samochodami do Suwałk, zaś do Rutki Tartak dla ewentualnego zapobieżenia dalszym ekscesom udał się przybyły tu w dniu 1 czerwca br. wieczorem oddział policji grodzieńskiej z aspirantem Neumanem na czele. W czasie rozpędzenia tłumu w Rutce Tartak, 11 szeregowych odniosło lekkie obrażenia cielesne w postaci skaleczeń palców u rąk od uderzeń kijami, oraz ramion i nóg od uderzeń kamieniami.

5) W dniu 2.VI. rb. po demonstracji dnia poprzedniego, uczestnicy tejże zbierali się grupami w różnych punktach osady Przerośl i chełpiąc się z odniesionego jakoby wczorajszego zwycięstwa burzliwie radzili nad sposobem dalszej akcji. W tymże dniu demonstranci ci zmusili dozór szkolny w Przerośli do wydania uchwały natychmiastowego zwolnienia z posady woźnego szkoły — Edwarda Moritza za to, że odmówił przyłączenia się w dniu 1. bm. do zbiegowiska[4]. Jak zauważono, zbiegowisko tłumu wywołali miejscowi działacze Stronnictwa Ludowego, Czesław Wronowski, Zygmunt Czostek i Zygmunt Radziwanowski — mieszkańcy kolonji Przerośl. Z związku z powyższymi zajściami... (następuje lista zatrzymanych w dniach 1 i 3 czerwca 1935 r.)

Podpis: Komendant Powiatowy P. P.
J. Makarewicz komisarz

Na stronach dalszych tychże akt — 148, 149, 150 — znajdziemy następne sprawozdanie tegoż samego komendanta J. Makarewicza, które podajemy z nieznacznymi skrótami.

Poufne

„Komenda Policji Państwowej
Powiatu Suwalskiego
w Suwałkach
dn. 5.VI.1935 r-nr S 2a/123
Zaburzenia na tle wykonywania szarwarków
sprawozdanie

Do Pana Wiceprokuratora V Rejonu SO
w Suwałkach

1) . . . . . .

2) Na terenie gminy Sejwy po doręczeniu przez sołtysów kart szarwarkowych wskutek niedostatecznego wyjaśnienia tej sprawy sołtysom, wśród ludności tej gminy powstało niezadowolenie i rozgoryczenie w stosunku do władz... W związku z powyższym część mieszkańców gminy Sejwy kart szarwarkowych od sołtysów nie przyjęła, ci zaś którzy karty już otrzymali zaczęli je zwracać sołtysom, a mieszkańcy wsi Szołtany za pośrednictwem wybranego jednego delegata karty szarwarkowe odesłali do Urzędu Gminnego wraz z podaniem podpisanym przez wszystkich mieszkańców tejże wsi, że wymierzonych na rok bieżący świadczeń szarwarkowych wykonywać nie będą, a tylko odbywać je mają na zasadach z lat ubiegłych, pozatem ustalono, że mieszkańcy całej gminy mają w dniu 3.VI. rb. zebrać się w Urzędzie Gminnym w celu ostatecznego wyjaśnienia kwestii szarwarkowej. W dniu 3.VI. rb. około godz. 11.00 przed Urzędem Gminnym w Sejwach zebrało się około 500 osób po kilka z każdej wsi

[4] Jak wynika jednak z zeznań własnych Edwarda Moritza w śledztwie w sprawie Walentukiewicza Feliksa i in. (w której Moritz zeznaje jako świadek) — został on przez tłum pobity za to, że kupił z licytacji maszynę rolniczą, zajętą u chłopa za podatki.

w charakterze delegatów i zwróciło się do wójta Korejwy o wyjaśnienie sprawy szarwarkowej, który potrzebnych i szczegółowych wyjaśnień zebranym udzielił, zaznaczając . . . . . .

4) W dniu 3.VI. rb. na tle sprawy szarwarkowej zebrał się pod przewodnictwem Stanisława Jakubowskiego, mieszkańca wsi Przełomka, gminy Pawłówka, przed Urzędem Gminy Pawłówka we wsi Krużki tłum mężczyzn około 500 osób z tejże gminy i pod groźbą zabicia domagał się natychmiastowego ustąpienia ze swych stanowisk sekretarza zarządu i rady gminnej, jednak z obawy przed zjawieniem się oddziału policyjnego następnie rozszedł się obrzucając tylko kamieniami świetlicę strzelecką w Krużkach.

5) Do najaktywniejszych wystąpień antyszarwarkowych, gdzie interweniowała policja, należy zaliczyć wystąpienie tłumu w Przerośli, które miało przebieg następujący: W dniu 3.VI. rb. od godz. 8 rano w związku z zatrzymaniem tejże nocy z polecenia pana wiceprokuratora 5 Rejonu w Suwałkach 25 prowodyrów zaburzeń antyszarwarkowych z gminy Przerośl w dniu 1.VI. rb. i dostarczeniem tychże do Suwałk zaczął gromadzić się w osadzie Przerośl samorzutnie tłum mężczyzn uzbrojonych w kije i drągi i doszedł stopniowo do 600 osób, poczem zbliżywszy się w postawie groźnej do posterunku domagał się otwarcia posterunku i wypuszczenia z aresztu zatrzymanych 25 prowodyrów, co zwłaszcza czyniły kobiety, których w tłumie było do 50 (żony i krewne zatrzymanych). Tłum w większości pochodził z gminy Przerośl i częściowo z gminy Wiżajny. Na oświadczenie komendanta posterunku przodownika Obrośnika Józefa, że zatrzymani nie znajdują się na posterunku, a są przewiezieni do Suwałk cały tłum począł przysuwać się do posterunku z wrogimi okrzykami, że o ile nie zwolni się aresztowanych, z posterunkiem będzie źle, i dobijać się do drzwi posterunku. Uprzedzenie o użyciu broni palnej poskutkowało o tyle, że tłum odsunął się od posterunku na odległość 40 metrów, lecz żądał przybycia na miejsce p. Starosty, przyczym dla uspokojenia tłumu, komendant posterunku powiadomił o tem telefonicznie Starostwo. O godz. 13 min. 30 tłum nie mogąc się doczekać p. Starosty, ponownie przyjął groźną postawę podchodząc bliżej posterunku i w tym trakcie posypały się z tłumu do lokalu posterunku przez otwarte okna kamienie, których wpadło wewnątrz 8 sztuk po 2—3 kg każdy, przyczem jeden z kamieni ugodził w pierś post. Zakrzewskiego Włodzimierza. Dla odstraszenia tłumu by nie zdemolował posterunku, załoga posterunku w sile 3 szeregowych oddała 29 strzałów ostrzegawczych z karabinów w powietrze przez okno posterunku wskutek czego tłum odsunął się nieco od posterunku, jednak nadal posterunek oblegał. Na odgłos strzałów momentalnie przybył z Przerośli, znajdujący się już w pobliżu, a przybyły samochodami z Suwałk, oddział policjantów w sile 58 szeregowych ze stanu tutejszego powiatu i rezerwy grodzieńskiej z dwoma oficerami i dowodzony przez jednego z tych oficerów, a mianowicie aspiranta Neumana Henryka, przy użyciu pałek gumowych i kolb karabinowych tłum rozpędził, zatrzymując przeszło 40 osób, z których 33 po wylegitymowaniu zwolniono, a pozostałych zatrzymano do dyspozycji władz sądowych. Podczas likwidacji wystąpienia antyszarwarkowego w Przerośli, 14 szeregowych tut. powiatu i 5 z rezerwy grodzieńskiej odniosło lekkie obrażenia cielesne od uderzeń przez tłum drągami i kijami, złamano 6 kolb u karabinów i uszkodzono jeden zamek przy karabinie . . . . . .

. . . . . .

6) . . . . Od kierownika komisariatu PP w Suwałkach otrzymałem doniesienie o krążeniu w Suwałkach wersji, że jakoby włościanie tutejszego powiatu będąc niezadowolonymi z załatwienia sprawy szarwarkowej oraz z wystąpienia policji w Rutce Tartak i Przerośli i aresztowania kilkunastu osób, zamierzają w dniu 4 bm. korzystając z dnia targowego urządzić wystąpienie w Suwałkach, a ponadto zebrać się przed więzieniem i żądać zwolnienia uwięzionych wieśniaków. W związku z tym wzmocniono czujność i przedsięwzięto odpowiednie środki zaradcze, jednak dzień 4. bm. w Suwałkach minął spokojnie i żadnych przygotowań do wystąpień na tle zaburzeń szarwarkowych nie stwierdzono. Krążą poza tym wersje, że włościanie z terenu tutejszego powiatu mają się zebrać jak najliczniej w Suwałkach w dniu 7 bm. (dzień targowy) i urządzić manifestację w celu uwolnienia aresztowanych za udział w zaburzeniach antyszarwarkowych chłopów o ile dobrowolnie nie zostaną zwolnieni z więzienia suwalskiego, przy czym w Suwałkach mają się przyłączyć do nich miejscowi bezrobotni i udać się razem do Starostwa w celu upominania się o pracę i inne bolączki....

Krążą również wersje, że chłopi z żądaniem zwolnienia z więzienia aresztowanych, zamierzają zebrać się w Suwałkach w dniu 9 czerwca rb. a ponadto, że do miasta przyjadą ze wsi dzieci... Otrzymałem również informację, że w dniu 4 bm. w lokalu klubu PPS w Suwałkach odbyło się tajne zebranie, zwołane przez czołowych działaczy tej partii Cichuckiego Józefa i Sawickiego Władysława oraz innych członków w sprawie zwolnienia aresztowanych za zaburzenia antyszarwarkowe chłopów. Na zebraniu tym rzekomo uchwalono zebranie się w dniu 9 czerwca rb. wszystkich członków PPS ze sztandarami i pójście do p. starosty z żądaniem uwolnienia aresztowanych chłopów, a gdyby to nie poskutkowało, wezwać chłopów ze wszystkich gmin i siłą w dniu 20 czerwca rb. zwolnić wszystkich uwięzionych chłopów. Rozpracowanie tych informacji zarządziłem.

Zaburzenia na tle wykonywania szarwarków nowym systemem powstały w pierwszym rzędzie w gminie Kadaryszki, Wiżajny, Pawłówka, Przerośl i Zaboryszki, opanowane mocno przez Stronnictwo Ludowe i niewątpliwie inicjatywa do tych zaburzeń wyjść mogła jedynie ze Stronnictwa Ludowego

. . . . . .

podpis: Komendant Powiatowy PP
J. Makarewicz komisarz"

Sprawozdanie komisarza J. Makarewicza, które tu przytaczamy (a także inne dokumenty policyjne, których nie przytaczamy) mają wiele braków — są jednostronne, nie ujawniają wielu faktów, niektóre zaś przejaskrawiają, mając na względzie akt oskarżenia. Jako raport zbiorczy pomija wiele istotnych szczegółów i faktów, które zainteresowany badacz znajdzie niekiedy — ale nie zawsze — w innych dokumentach lub się dowie od samych uczestników tych walk. Ale te raporty zbiorcze dają ogólny obraz zajść — i na tym polega ich wartość — dają to, czego nie dowiemy się ani od poszczególnego uczestnika, ani nawet od poszczególnych ówczesnych organizatorów tych wystąpień.

Jakie było tło wystąpień chłopskich w powiecie suwalskim na wiosnę 1935 roku? Ustawy o szarwarku zaczynając od 1932 roku[5] znacznie się różnią od ustawy w tym samym przedmiocie z grudnia 1920 roku tym, że zwiększyły zakres robót wykonywanych za pomocą szarwarku i że ustalenie tego zakresu w przeliczeniu na pieniądz w budżetach gminnych całkowicie zależało od terenowych władz administracyjnych wojewódzkich, a faktycznie — od powiatowych. Konkretnie — różnica w obciążeniu chłopów przedstawiała się następująco: w latach dwudziestych zakres robót szarwarkowych określonych przez ustawę dotyczył wyłącznie reperacji dróg wiejskich. Każdy gospodarz otrzymywał do wykonania „działkę". Taki szarwark w normalnym roku, tzn. gdy się obeszło bez klęsk żywiołowych, zabierał najwyżej 5—7 dni rocznie. Nowe ustawy z lat trzydziestych obejmowały budowę dróg nie tylko wiejskich, ale także strategicznych i innych, poza tym wszelkie roboty budowlane w terenie, roboty melioracyjne i inne pod dozorem płatnych fachowców. W istocie ostatnie ustawy o szarwarkach miały na celu doprowadzić do tego, by w terenie wszystkie prace komunalne wykonywano drogą szarwarku, czyli bezpłatnie.

Odpowiednie wydziały powiatowe ustalały budżet dla poszczególnych urzędów gminnych, a także sumę, jaką mają stanowić świadczenia szarwarkowe. Z kolei urząd gminny wyznaczał sumę dla każdego poszczególnego gospodarza. Przeliczenie szarwarku na pieniądz ułatwiało — w razie oporu i niewykonywania — uiszczenia należności drogą egzekucji. Zakłady i instytucje, znajdujące się na terenie gminy, partycypowały w budżetach gminnych w minimalnym stopniu. Ponadto, jak wiadomo, obszarnika szarwark nie obowiązywał. Słowem, cały ciężar szarwarku — i to znacznie zwiększonego — spadał na chłopa, przekształcał go w bezpłatną siłę roboczą, wtedy właśnie, kiedy chłopu zależało na otrzymaniu pracy zarobkowej. Trzeba przypomnieć, że w owych latach w miasteczkach i miastach pełno było bezrobotnych, dla których kilka dni pracy komunalnej w tygodniu decydować mogły o utrzymaniu przy życiu siebie i rodziny. Tak więc ustawy szarwarkowe, szczególnie z drugiej połowy lat trzydziestych, godziły nie tylko w masę chłopską, ale i w pewną część klasy robotniczej.

Jak wynika z dokumentów, w powiecie suwalskim wartość dnia pracy szarwarkowej obliczano w ten sposób: pieszej — dwa złote, z jednym koniem — 6 zł, z dwoma końmi — 9 złotych. 15-morgowe gospodarstwo obciążono średnio — w przeliczeniu na piesze dniówki szarwarkowe — dwudziestoma dniówkami. W porównaniu z latami ubiegłymi różnica była ogromna. Tak np. Stanisław Wałejko (gm. Kadaryszki), właściciel 37,5 mórg ziemi, pociągnięty do odpowiedzialności za wystąpienia anty-

[5] Por. „Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 grudnia 1932 r. o sporządzeniu i ustaleniu budżetów komunalnych", „Ustawa z dnia 23.III.1933 roku o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego" oraz z 1935 roku „Ustawa o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne".

szarwarkowe, w swoich zeznaniach u sędziego śledczego w dniu 1.VI. 1935 r. podaje: „...mnie wyznaczył Urząd Gminny 64 dni pracy przy szarwarku". Inni wymieniają jeszcze większą ilość dniówek — dla niektórych gospodarzy dochodziła do 100 (!) w ciągu roku[6].

Charakterystyczne dla nowego wymiaru szarwarku było także naruszenie przywileju bogatych chłopów. Jak zobaczymy bowiem w uchwale Gminnej Rady, obowiązek szarwarku polegać miał na tym, by „pociągnąć do świadczeń morgi podatkowe", czyli — mówiąc językiem dla nas zrozumiałym — zastosować progresję, co wynika m. in. także z reszty tekstu uchwały. W ten sposób, stosując nowy wymiar szarwarku, ówczesne władze przeciwstawiły sobie całą wieś, powodując powszechne oburzenie. Świadczą o tym m. in. dane personalne pociągniętych do odpowiedzialności sądowej chłopów. Obok posiadacza 7 morgów znajdujemy wśród oskarżonych także posiadaczy gospodarstw 40- i 60-morgowych.

* * *

Takie było tło ogólne. Ale już sam opis przebiegu akcji, podany w raporcie komisarza Makarewicza, szybkość, z jaką akcja się rozpowszechniła na inne gminy powiatu suwalskiego wiosną 1935 r., kontakt między gminami, błyskawiczne przekazywanie wiadomości i nawet w razie potrzeby udzielanie wsparcia jednej gminy dla drugiej; wreszcie sam fakt masowego udziału chłopów — wszystko to przemawia za tym, że oprócz powodów ogólnych oraz zorganizowanego przygotowania, działały tu powody konkretne, które znacznie przyśpieszyły bieg wypadków. Trudno dziś powiedzieć, co mogło odegrać rolę przysłowiowej „ostatniej kropli". Tych „kropel" było na pewno więcej. Sądząc jednak z odnalezionych dotychczas dokumentów tą „kroplą" mogła być także „nadgorliwość" niektórych urzędów gminnych, jak np. Urzędu Gminnego w Wiżajnach. Myśl tę nasuwa nam jedna z jego uchwał, której fragment podajemy.

Wyciąg

Protokół nr 48 posiedzenia Wiżajnskiej Rady Gminnej
pow. Suwalskiego dnia 16.V.1934[7]
(na którym uchwalono)

„Statut o poborze świadczeń w naturze i gotówce na budowę, utrzymanie i konserwację dróg, mostów gminnych w gminie Wiżajny"

. . . . . .

§ 2 tego statutu brzmi:

[6] Zob. PAPS KZ 154/36 karta 12 oraz „Zielony Sztandar" nr 34 (rok 5) z 16.VI. 1935 r., str. 3 artykuł pt. „Trudno uwierzyć", podtytuł którego brzmi: „109 dni szarwarku na gospodarza".

[7] PAPS KZ 122/36, karta 27.

„a. na konserwację i budowę dróg gminnych pociągnąć do świadczeń morgi podatkowe, właściciele których będą odbywać świadczenia drogowe w naturze dostarczając z każdych 15 morgów dwie (2) jednokonnych podwód i czterech (4) pieszych robotników, zaś z każdych 30 morgów 3 parokonnych podwód i 6 pieszych robotników. Za niedostarczenie zaś takowych będą płacić równomiernik za podwodę jednokonną 3 zł, parokonną — 5 złotych i robotnikowi 1 złoty dziennie".

Jak widzimy, Wiżajnska Gmina ustaliła „równomiernik" za pracę szarwarkową dwukrotnie niższy niż ten, który obowiązywał w całym powiecie. Władze powiatowe niebawem przyhamowały „nadgorliwość" gminy wiżajnskiej, co wynika z uchwały odnośnego wydziału starostwa z dnia 2.III.1935 r., na mocy której gminie wiżajnskiej przywrócono za szarwarki stawki obowiązujące w całym powiecie. Podajemy tu fragment tej uchwały.

„Suwalski Powiatowy Związek Komunalny
Rada Powiatowa

Suwałki, dnia 2.III.1935 r.

Do Zarządu Gminy
w Wiżajnach

. . . . . .

Po rozpatrzeniu zamierzeń gospodarczych gminy... Wydział Powiatowy... zatwierdził wspomniany budżet wraz z uchwałami i statutami o poborze danin komunalnych w roku 1935/1936 z jednoczesnym poczynieniem następujących zmian... wartość jednokonnej podwody 6 złotych zamiast 3, parokonnej podwody 9 złotych zamiast 5 i dniówki pieszej 2 złotych zamiast jednego... Przeliczenie robót drogowych zamyka się kwotą 46 836 złotych 97 groszy[8].

Tymczasem kwota uchwalona przez wydział powiatowy stanowiła sumę bardzo obciążającą chłopską gospodarkę. Suma ta bowiem oznaczała, że w obrębie gminy wiżajnskiej codziennie w drodze szarwarku miały być wykonane prace w rozmiarze 80 dniówek pieszych. Nie bez podstaw więc po wsiach rozeszła się wieść, że urzędy gminne uchwaliły szarwarki na sumę przekraczającą cały budżet gminny. Jak czytelnik sobie przypomina z zamieszczonej wiżajnskiej uchwały z dnia 31.V.1935 r., Rada Gminna pod naciskiem masy chłopów i kobiet, ilość których policja oszacowała na

[8] PAPS, Akta KZ 122/36, k. 37.

800 osób, na swoim „posiedzeniu nagłym" anulowała nie tylko swoje własne poprzednie uchwały, ale i tę, którą zalecał urząd powiatowy.

* * *

Parę słów o formach walki stosowanych przez chłopów w tej akcji. We wszystkich gminach objętych walką wystąpienia chłopów zaczęły się od zorganizowanego powszechnego zwrotu kart szarwarkowych, od walnego stawienia się chłopów do urzędów gminnych w celu zmuszenia rady gminnej do anulowania ostatnich uchwał w sprawie szarwarków i powrotu do norm, które obowiązywały w latach poprzednich. Dopiero w trakcie wystąpień wysunięto nowe postulaty w rodzaju żądania przybycia starosty w celu wytłumaczenia się czy rozpędzenia dotychczasowych rad gminnych. Zaczęto też grozić strzelcom oraz członkom i sympatykom BBWR. W trakcie wystąpień wśród chłopów rosło poczucie własnej siły, wzmagała się dyscyplina, co szczególnie się uwydatniło w walce z policją o uwolnienie aresztowanych. Wtedy to chłopi wykazali swoje wyrobienie organizacyjne, które się wyraziło m. in. w zorganizowanych masowych przerzutach z jednej gminy do drugiej i w solidarnych potyczkach z policją. Komisarz J. Makarewicz w swoim sprawozdaniu nie uwidocznia uporu chłopów, pomija wiele dramatycznych epizodów związanych z tą akcją. Ciekawsze są zeznania świadków oraz „dowody rzeczowe", pozostawione przez chłopów po potyczkach z policją i po ich rozpędzeniu, w postaci 61 lasek trzcinowych, 19 sztachet, 4 kołów świerkowych, 2 olchowych, 60 lasek różnych, wielu kijów brzozowych i dębowych, 25 pałek, 16 kamieni oraz 57 cegieł[9].

W toku strajku wyłonił się szeroki aktyw chłopski. W każdym raporcie policyjnym lub doniesieniu wymienia się rejestr nazwisk „prowodyrów" z różnych wsi i gmin. Zresztą świadczy o tym także ilość chłopów pociągniętych do odpowiedzialności karno-sądowej za udział w strajku (aresztowanych było o wiele więcej). Policja jest świadoma, że akcja antyszarwarkowa nie była samoczynna, lecz zorganizowana. Pisze o tym w swoim doniesieniu z 31.V.1935 r. starszy przodownik PP Stanisław Szymczak do kierownika Komisariatu PP w Suwałkach:

> „... ze sposobu zbierania się tłumu widać było, że akcja ta jest dobrze zorganizowana... W okolicznych wsiach prowadzi się agitację, zmierzającą do wytworzenia jak największej solidarności... Osobiście będąc na miejscu odniosłem wrażenie, że kampania przeciwszarwarkowa nie jest czynem odru-

[9] Por. „Wyciąg z protokółu wspólnego posiedzenia niejawnego Sądu Okręgowego w Grodnie dn. 24.VI.1936 r." PAPS KZ 154/36. Podobny rejestr „dowodów rzeczowych" znajdujemy także w aktach sprawy KZ 152/36, a także zob. „Protokół przesłuchania świadka przodownika PP Szabuniewicza w dniu 4.VI.1935 roku", PAPS KZ 152/36, k. 124.

chowym, lecz jest akcją mocno przemyślaną. W razie zwycięstwa grozi dalszą walką chłopów o ulgi podatkowe, wzmoże akcję antystrzelecką[10].

Dla uzupełnienia obrazu podamy jeszcze zeznania kilku świadków (przeważnie wójtów) o nastrojach wśród chłopów. Z zeznań wójta gminy Kadaryszki, Jana Dubanowicza[11]:

„...zmusili wójta i sekretarza do wysłania gońców do reszty członków Rady, by ich sprowadzić i się z nimi rozprawić, bo tłum uważał, że wina przede wszystkim spada na Gminny Urząd, mówiąc przy tym: niech te cholery przychodzą i się tłumaczą, my im pokażem, nam nie trzeba ni rady, ni zarządu, ani nikogo, my sami będziemy rządzić".

Z zeznań wójta gminy Przerośl, Konstantego Szlaszyńskiego[12]:

„Na skutek wezwania delegacji tłumu przybyłem do urzędu gminnego, gdzie Czostek Zygmunt i Wronowski Czesław kazali mi pisać deklarację następującej treści. „Protokół naszego walnego zgromadzenia. Żądamy usunięcia zarządu gminnego, usunięcia rady gminnej, usunięcia sołtysów gminy. Ażeby rządził ogół, a nie tylko jednostka. Zamknąć urząd na trzy dni, a po trzech dniach wybierzemy swój urząd".

Z zeznań świadka Jana Powasera[13], kancelisty Gm. Urz. w Przerośli: Chłopi grozili:

„zniesiemy zarząd gminny, usuniemy radę gminną, będziemy sami rządzić".

Z zeznań sekretarza gminy Kadryszki w Rutce-Tartak, Stefana Liszkowskiego[14]:

„...Pietruszewski Stanisław miał się wyrazić: żadne ustawy nas nie obchodzą, a musi o wszystkim decydować ogół... kiedy tłum przybrał postawę agresywną można było usłyszeć wiele głosów następujących: za wysoki jest wymiar podatków, niesłusznie rząd pobiera odsetki za zwłokę, niepotrzebni są sekwestratorzy oraz niepotrzebne są organizacje strzeleckie... nie powinno się ich wpuszczać do gminy... mają się (strzelcy) zjawić na 1 czerwca,

[10] Zob. PAPS Akta KZ/36, k 17 oraz dalsze sprawozdanie komisarza Makarewicza z 11.VI.1935 r., z którego wynika, że „członkowie Stronnictwa Ludowego prowadzą konspiracyjnie agitację wśród rolników i namawiają ich do wysunięcia — po zwycięstwie szarwarkowym — żądań umorzenia zaległych podatków z tego względu, że zaległych podatków nie płacą obszarnicy i w związku z tą agitacją rolnicy oczekują momentu postawienia tych żądań. Komendantowi posterunku (w Szypliszkach) poleciłem rozpracować tę sprawę i ustalić, kto mianowicie z członków Stronnictwa Ludowego prowadzi agitację". Por. „Telefonogram. Posterunek PP w Wiżajnach, 6.VI. 1935. W ślad... melduję Jurczyk Jan w dniu 5.VI. był w kilku wsiach na terenie gminy Wiżajny i namawiał ludność do stawienia się w dniu 7.VI. rb. do Suwałk w celu zażądania zwolnienia aresztowanych. Pościg na terenie tutejszego posterunku za Jurczykiem zarządzony. Kom. Post. PP w Wiżajnach Szabuniewicz przodownik". Akta KZ 152/36.

[11] PAPS, Akta KZ 154/36, k-25.

[12] PAPS, Akta KZ 152/36, k-18-19.

[13] Tamże, k-16.

[14] PAPS KZ/36, k-23.

gromadą ich się zmusi do zrzeczenia się organizacji strzeleckiej, o ile się nie zgodzą, to ich się będzie wieszać na słupach ich własnej świetlicy".

Z zeznań sekretarza gminy Przerośl, Bolesława Urbanowicza[15]:

„... słyszałem będąc w urzędzie pocztowym, jak Wronowski Czesław mówił w obecności kierownika agencji pocztowej Andruczyka, że na szarwarkach walka się nie skończy, że przyszedł czas zrzucić rząd, że po opanowaniu gminy pójdą zdobywać starostwo, potem województwo i Warszawę, tj. rząd".

* * *

Czytelnik jest uprawniony do zapytania: czymże ta słuszna walka się skończyła? Niestety, nie możemy na razie dać pełnej odpowiedzi w tej sprawie. Rzecz w tym, że wiemy jedynie, *przeciwko czemu* chłopi występowali, nie znamy natomiast konkretnych żądań, jakie wysuwali. Dwóch byłych członków KPZB M. Boguszewski i J. Tarasiewicz w swoich wspomnieniach, opisując akcję chłopów suwalskich na wiosnę 1935 r., podają jedynie, że na skutek energicznych wystąpień chłopów „wymiar dniówek szarwarku z hektara, obniżono"[16]. Ze słów aktywisty suwalskiego ZSL — Józefa Chmielewskiego wynika, że władze nadrzędne, wyciągając wnioski z zaburzeń, pośpieszyły usunąć ze stanowiska starostę powiatowego w Suwałkach.

Tę okoliczność, że władze wojewódzkie nie chciały zaogniać stosunków z chłopami, potwierdza także fakt, że grodzieńska prokuratura i odnośne organy sądowe postanowiły wszystkie wymienione 3 sprawy karne na mocy amnestii umorzyć, mimo że nosiły one wszelkie znamiona zorganizowanego buntu chłopskiego, mimo odmowy wykonywania ustalonych przez władze świadczeń przez tysiące chłopów, mimo to, że w bójkach z policją sporo było pobitych i rannych nie tylko po stronie chłopów — mimo to wszystko sprawy wytoczone przeciw 86 chłopom zostały umorzone z następującym uzasadnieniem: „Z okoliczności sprawy wynika, że

„oskarżonym należałoby wymierzyć kary w rozmiarze nie powyżej 6 miesięcy, albowiem całe zajścia wywołane zostały niezrozumieniem (!) przez ludność wprowadzonego w 1935 roku nowego wymiaru szarwarku, a spowodowane zajściami szkody są minimalne. Doznane przez funkcjonariuszy policji P. lekkie obrażenia cielesne powstały w trakcie szamotania się, jakie się wytworzyło w związku z użyciem przez policję siły fizycznej w czasie rozpraszania tłumu".

podpis: podprokurator rejonu VII w Grodnie[17]

* * *

Kto i jak tą akcją kierował? Z materiałów archiwalnych wynika, że kierownictwo tą akcją leżało w ręku Stronnictwa Ludowego. To samo

[15] PAPS, Akta KZ 152/36, k-12.

[16] Suwalskie Szkice. Komuniści Białostocczyzny KW PZPR, Białystok 1959, str. 111.

[17] PAPS, Akta KZ 152/36, karta 376.

twierdzą także towarzysze z cytowanych wyżej „Suwalskich Szkiców". Dalej z materiałów wynika, że między aktywem SL a aktywem związkowym miasta Suwałk była więź, której policja najbardziej się obawiała. Innych dokumentów na razie nie ma. Pozostało więc sięgnąć do pamięci tych, którzy w tej walce brali udział. Jak już było na wstępie powiedziane, relacje o strajku (przy czym autora szczególnie interesowała strona przygotowania i kierowania strajkiem) zebrane były od różnych osób, reprezentujących obecnie (jak i wpierw) różne kierunki polityczne. Relacje te były w miarę możliwości konfrontowane[18]. Na ich podstawie wyłania się, ogólnie biorąc, taki obraz:

W 1935 r. sekretarzem Powiatowego Zarządu Stronnictwa Ludowego w Suwałkach był nieżyjący już dziś chłop ze wsi Raczki — Antoni T r o c h i m — powszechnie uznany przywódca walk chłopskich na Suwalszczyźnie. Z owym Trochimem utrzymywał kontakt J. K r a s n o p o l s k i, który wówczas pełnił funkcję sekretarza rejonowego Komitetu KPZB w Suwałkach. Jak widzimy więc, na szczeblu powiatu między organizacją komunistyczną a eselowską istniał ścisły kontakt. Oto co dalej wynika z opowiadań byłych KPZB-owców — Tarasiewicza i Białostockiego. W 1935 r. działalność komunistów i SL-owców na terenie Suwalszczyzny była wspólna. Kiedy z Grodna przyjeżdżał wysłannik Okręgowego Komitetu KPZB pod pseudonimem „Olek", obsługiwał on wspólne zebrania komunistów i SL-owców. Jeden z byłych uczestników takiego zebrania tak się wyraził: „...proszę nie zapominać, że to był okres wspólnych frontów". Ze słów Franciszka G r z y m k o w s k i e g o z Przerośla ten „wspólny front" organizowano w sposób następujący: Sam Franciszek Grzymkowski był aktywistą SL, ale wysłannika KPZB z Grodna znał. Tow. Olek był dwa razy w jego mieszkaniu. Grzymkowski woził Olka do innych wsi, a także sam rowerem 2 razy jeździł po komunistyczną bibułę: raz do Grodna, raz do Białegostoku. Grzymkowski przyjaźnił się z członkiem PPS-lewicy w Suwałkach K o w a l e w s k i m i od niego otrzymywał lewicową prasę: „Po prostu", „Lewy Tor" i inne.

Były aktywista SL ze wsi Błędy, Józef G r z y b o w s k i opowiada, że w owych latach SL-owcy mieli kontakt z komórką komunistyczną w Zuśnie. „Nie tylko na kontakcie rzecz się ograniczała". Jego zdaniem, w omawianym okresie (lata 1935—1936) cała działalność SL na Suwalszczyźnie niczym się nie różniła od działalności komunistycznej. „Zebrania odbywaliśmy nielegalnie, ulotki wydawaliśmy i kolportowaliśmy nielegalnie, kierownictwo akcją antyszarwarkową obradowało nielegalnie, sam byłem

[18] W tekście natomiast wymieniam tylko pojedyncze osoby, powołując się na nie jako na źródło. Faktycznie te wiadomości pochodzą od większej ilości osób. Dla przykładu: wymieniłam jako źródło Franciszka Grzymkowskiego, który swoje relacje składał w gmachu Gromadzkiej Rady w Przerośli, gdzie zebrała się większa grupa chłopów, a każdy z nich opowiadał i na pewno jeszcze wiele ma do opowiedzenia o walkach chłopskich w 1935 r.

przez policję prześladowany i musiałem się ukrywać. 1 Maja jeździliśmy do Suwałk i braliśmy udział w manifestacjach razem z robotnikami. Nie przypadkowo «Piastowcy» i «sanatorzy» nazywali nas komunistami".

Wspomnienia te są odbiciem klimatu, który wówczas w okresie „wspólnych frontów" panował w terenie w środowisku eselowców i komunistów.

Były aktywista SL Bolesław Dojnikowski oraz były lewicowy aktywista miejscowej PPS, działacz związkowy w Suwałkach, Leon Bracławski, twierdzą, że to właśnie w lokalu Związków Zawodowych odbywały się wspólne posiedzenia aktywu SL z aktywem związkowym, w którym decydujące wpływy mieli wówczas komuniści i lewicowi pepesowcy. W lokalu Związków Zawodowych zbierał się aktyw i omawiał poszczególne etapy strajku chłopskiego i dalsze posunięcia. Franciszek Grzymkowski twierdzi, że on osobiście brał udział w takich zebraniach[19].

Brak materiałów nie pozwala nam na odtworzenie całości obrazu. Nie wiemy na razie o czym konkretnie była mowa na tych zebraniach, kto wchodził w skład kierownictwa akcją, jakie wysuwano konkretne żądania, jakie były dawane dyrektywy itd. Pytań bez odpowiedzi zostało dużo. Przede wszystkim nasuwa się samo przez się pytanie uzasadnione: jak głębokie było polityczne uświadomienie chłopów i ich kierowników? Czy i w jakiej mierze rozumieli, że ich walka przeciw szarwarkom łączy się z szerszą walką polityczną przeciw panującemu ustrojowi? Z walką toczoną przez robotników w miastach?

Przytoczone wyżej słowa chłopa Czesława Wronowskiego z gminy Przerośl: „na szarwarkach walka się nie skończy" oraz sformułowana obecnie po trzydziestu blisko latach ocena Franciszka Grzymkowskiego: „stawka szła o coś więcej niż szarwark" — są nieprzypadkowo bardzo zbieżne. Daje to nam niewątpliwie jakiś obraz ówczesnego klimatu. Bezpośrednim powodem, który pchnął każdego poszczególnego chłopa do udziału w walce, był protest przeciwko nowym ciężarom nałożonym przez władze. Ale zarówno sam fakt, że nowe przepisy szarwarkowe pochodziły z góry, jak i to, że przeciwko chłopom zmobilizowano cały aparat władzy — wszystko razem musiało niechybnie uświadamiać biorącym udział w walce, że urząd gminy to tylko małe ogniwo wielkiej machiny sanacyjnej, która uciskała lud.

Walka chłopów Suwalszczyzny w 1935 r. rodziła się i rozrastała na tle ogólnej sytuacji w kraju, na tle rosnącego protestu mas ludowych przeciwko faszyzacji Polski i rodzącego się w tej walce frontu ludowego. Nie przypadkowo wybuchła jednak na Suwalszczyźnie, gdzie wspólne działanie eselowców i komunistów nosiło charakter tzw. współpracy. Dlatego też szersze zbadanie całego tła i przebiegu akcji antyszarwarkowej chłopów suwalskich może się stać przyczynkiem do naświetlenia historii owego

[19] Jak widzimy, niepokój komisarza Makarewicza, że chłopi razem z robotnikami szykują się do wspólnych wystąpień, był całkowicie uzasadniony.

okresu w naszym kraju. Tymczasem zdecydowaliśmy się na publikację, która nosi charakter fragmentaryczny. Może ukazanie się jej w druku zachęci uczestników strajku z 1935 r., społeczników lub historyków tego okresu do żmudnego szukania i gromadzenia materiałów, które pomogą lepiej i pełniej oświetlić drogę wspólnych walk komunistów i ludowców, która się po roku 1935 nie urwała, lecz, jak wynika z dalszych relacji, wzmacniała się, rosła w siłę i zataczała coraz szersze kręgi[20].

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

В настоящей статье печатаются неизвестные до сих пор документы о борьбе крестьянства в Сувальщине в 1935 году. Это был период массового крестьянского движения против произвола властей. Местные административные власти реагировали на это репрессиями, призывая на территорию, охваченную крестьянским движением, полицейские подкрепления даже из Гродна и солдат из Корпуса Охраны Пограничной Зоны.

Борьба крестьян Сувальщины в 1935 году возникла и нарастала на фоне общего политического положения в стране, на фоне протеста народных масс против фашизации Польши и нарождающегося в этой борьбе народного фронта на основе сотрудничества коммунистов и „людовцев".

SUMMARY

The article contains the hitherto unknown documents concerning the struggle of the peasants of the Suwałki district carried on in 1935, during the course of the mass peasant movement directed against the reactionary and destructive rule of the prewar Polish government. The local authorities counteracted the movement by means of reprisals and to this effect they availed themselves of the help of the police forces and border guard.

The struggle organized by the peasants from the Suwałki region in 1935 began and developed against the general political situation in the country and it resulted from the protest of the masses against the Nazification of Poland, as well as from the activities of the Popular Front arising at that time through co-operation between Communist and progressive peasant leaders.

[20] Już po oddaniu niniejszych materiałów do druku, Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR wzbogaciło się o przysłane z Moskwy w mikrofilmach materiały Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, w których m. in. znajdujemy podpisaną pseudonimem „Żorż" — „Informację o Suwalszczyźnie" z 22.XII.1935 r., odezwę KC KPZB pt.: „Bracia Chłopi Powiatu Suwalskiego" i in. Materiały te dobitnie wskazują, że KC KPZb udzielił sporo uwagi toczącej się walce chłopów Suwalszczyzny i mimo bardzo ciężkiej sytuacji organizacyjnej wysłał wtedy swego pełnomocnika do powiatu suwalskiego, gdzie był on w bezpośrednim kontakcie z chłopami z SL.

Aleksander Omilianowicz

WALKA PODZIEMNA Z OKUPANTEM HITLEROWSKIM NA SUWALSZCZYŹNIE W LATACH 1939—1944

Подпольная борьба с гитлеровским оккупантом в Сувальщине в 1939—1944 гг.

The Underground Struggle against the Nazi Occupant in the Suwałki Region in the Years 1939—1944

Wśród wielu wydarzeń historycznych, które w wiekach poprzednich rozegrały się na Suwalszczyźnie, wydarzenia ostatniej wojny swoim tragizmem przyćmiewają wszystkie inne. Łapanki i wysiedlenia, wywóz na przymusowe roboty w głąb Rzeszy i transporty do obozów koncentracyjnych, rozstrzeliwanie i szubienice — tworzyły w ciągu 5-letniej okupacji Suwalszczyzny ponury obraz zbrodni hitlerowskich na tym skrawku ziemi. Organizacja i działalność poszczególnych grup Ruchu Oporu oraz ich zagłada przez gestapo, walka oddziałów partyzanckich, z każdym rokiem narastający Ruch Oporu wśród mieszkańców Suwalszczyzny stanowiły z kolei jak gdyby drugi obraz dziejów okupacyjnych w tym regionie. Jedne i drugie wydarzenia miały charakter skomplikowany. Znaczna część tych wydarzeń, o których chcę pisać, nie była znana szerszemu ogółowi mieszkańców Suwalszczyzny ani podczas wojny, ani też do dziś nie zostały one wyjaśnione do końca. Na przeszkodzie stoi brak odpowiednich materiałów z tego okresu, zarówno dokumentów władz hitlerowskich (przede wszystkim gestapo), jak i archiwów partyzanckich. Jest rzeczą zrozumiałą, że wobec braku wspomnianych dokumentów odtworzenie dziejów okupacyjnych Suwalszczyzny jest trudne, a co za tym idzie — obraz ich jest niepełny.

Niniejsze opracowanie opieram głównie na relacjach świadków oraz uczestników poszczególnych wydarzeń. Ponadto dochodzą skromne materiały archiwalne ze zbiorów własnych oraz wspomnienia własne z okresu pracy w konspiracji na Suwalszczyźnie.

I. Grupa Ruchu Oporu kpt. Stanisława Bielickiego — „Ziomka"

Wiosną 1939 r. utworzono na Białostocczyźnie Samodzielną Grupę Operacyjną — „Narew" (rozkaz Naczelnego Dowództwa z 23 marca 1939 r.), której dowództwo objął gen. Czesław Młot-Fijałkowski (dowódca 18 d.p.). Suwalska brygada kawalerii oraz inne jednostki wojskowe stacjonujące w Suwałkach zostały podporządkowane planom operacyjnym SGO „Narew". Latem 1939 r. dowódca suwalskiej brygady kawalerii, gen. brygady inż. Zygmunt Podhorski, otrzymał rozkaz obsadzenia podległymi sobie jednostkami wojskowymi granicy pruskiej od Wiżajn do Kanału Augustowskiego. W wypadku wojny suwalskie jednostki wojskowe miały zatrzymać uderzenie Niemców kierujące się na Kanał Augustowski i dalej na Grodno. Do obrony Suwalszczyzny, a szczególnie jej południowej części, tj. lasów Puszczy Augustowskiej, przygotowano również straż leśną i poczyniono w puszczy odpowiednie prace obronne (okopy, zasieki, zapory przeciwczołgowe).

W dniu 1 września 1939 r., tj. w dniu wybuchu wojny, miasto Suwałki zostało zbombardowane (koszary 41 p.p. i dworzec kolejowy). Nalot przeprowadziło kilka samolotów. Pociągnął on za sobą straty: 12 zabitych i nieznaczne uszkodzenia niektórych budynków.

W nocy z 3 na 4 września 1939 r. 1 szwadron 3 pułku szwoleżerów z Suwałk pod dowództwem rotmistrza Jana Chludzińskiego dokonał z rejonu Raczek udanego wypadu na pruską osadę Reuss (obecnie Cimochy, pow. Olecko). Opanowano osadę, zabito kilkunastu Niemców i kilku wzięto do niewoli. Niemcy w odwet za to 4.IX.1939 r. spalili wieś Lipówkę po polskiej stronie, dokonując również odwetowych wypadów na Bakałarzewo i Filipów.

W związku z zagrożeniem przez nieprzyjaciela polskich linii obronnych nad Narwią i Biebrzą suwalska brygada kawalerii wraz z jednostkami pomocniczymi otrzymała 4.IX.1939 r. rozkaz opuścić Suwalszczyznę i przegrupować swoje siły w rejon Zambrowa. Na Suwalszczyźnie pozostały jedynie małe oddziały zwiadowcze.

Na tym w zasadzie można by zakończyć wydarzenia kampanii wrześniowej na Suwalszczyźnie. 25.IX.1939 r. na Suwalszczyznę czasowo wkroczyła Armia Radziecka. W wyniku ustalenia linii demarkacyjnej między rządem Związku Radzieckiego a III Rzeszą wojska radzieckie do dnia 12.X.1939 r. opuściły Suwalszczyznę i w tym dniu do Suwałk wkroczyły jednostki hitlerowskie z 80 rezerwowej dywizji piechoty.

Pojęcie geograficzne Suwalszczyzny z czasów okupacji hitlerowskiej obejmuje obszar o wiele większy aniżeli dzisiaj. Ówczesny teren objęty tym mianem stanowiły dzisiejszy powiat suwalski, sejneński i część północna powiatu augustowskiego. Granicę na południu wyznaczała wieś Chomontowo i rzeka Igórka. W związku z ustaleniem linii demarkacyjnej

Związek Radziecki — III Rzesza wytyczenie granicy od wsi Chomontowo po rzekę Igórkę wytworzyło na Suwalszczyźnie sytuację jedyną w Polsce. Wyglądało to następująco: od wschodu i częściowo północy Suwalszczyznę opasywała aktualna i całą wojnę utrzymana granica z Litwą. Od zachodu — granica Prus Wschodnich. Od południa — granica ze Związkiem Radzieckim (prowizoryczna), utrzymana nawet po agresji z 1941 r. A więc kontakt z resztą kraju — szczególnie z Generalnym Gubernatorstwem — był bardzo utrudniony, w pierwszych zaś latach, tj. 1939—1941 r., wręcz niemożliwy. Ta graniczna izolacja także kładła swoiste piętno na rozwój Ruchu Oporu na Suwalszczyźnie. Całą wojnę Suwalszczyzna w granicach III Rzeszy, ściślej w granicach Prus Wschodnich, tworzyła jak gdyby oddzielną prowincję, izolowaną wokół sztucznymi granicami.

W nomenklaturze nazw geograficznych III Rzeszy Suwalszczyzna otrzymała nazwę Süd Ostpreussen, a miasto Suwałki przemianowano na Sudauen. Propaganda hitlerowska obszar ten uznała za ziemie „rdzennie niemieckie". Na mocy dekretu Hitlera z 8.X.1939 r. Suwalszczyznę przyłączono do tzw. rejencji Ciechanów (Zichenau). Całość administracji objęli tu Niemcy, skierowani przede wszystkim z Prus Wschodnich.

Niezwykle zbrodniczą rolę w pierwszych poczynaniach administracji hitlerowskiej na Suwalszczyźnie odegrali zamieszkali tam przed 1939 rokiem Niemcy, zwani przez miejscową ludność Volksdeutschami. Było ich na Suwalszczyźnie około 8 tysięcy, co w stosunku do 50-tysięcznej ludności Suwalszczyzny stanowiło pokaźny procent. Tworzyli zwarte skupiska w gminach Wiżajny, Kadaryszki, Przerośl i Filipów. Wielu tych Niemców było organizatorami V Kolumny, współpracowało z wywiadem wojskowym, Abwehrą (Terej, Zahm, Banz, Kizel w Suwałkach, Wunder, Och, Henke, Schmidt, Kalinko, Rejf, Renkis z Wiżajn). Po wkroczeniu wojsk hitlerowskich na Suwalszczyznę czołówka prohitlerowska, złożona z miejscowych Niemców, utworzyła na Suwalszczyźnie zbrodniczą organizację Selbschutz (samoobrona). Organizacja ta sprawowała tu nieograniczoną władzę policyjną, a przede wszystkim była organizatorem pierwszych akcji terrorystycznych przeciwko ludności polskiej. Wielu miejscowych Niemców zasiliło szeregi żandarmerii, policji i administracji. Dowódcami tej hitlerowskiej organizacji w Suwałkach byli: Edwin Terej (z zawodu rzeźnik), Banz (piekarz) i Zahm (klompiarz).

Pierwsze akcje terroru spadły tu na ludność żydowską, licznie zamieszkałą na Suwalszczyźnie. Już jesienią 1939 r. nastąpiła konfiskata majątku żydowskiego, a następnie wszystkich Żydów wywieziono z tego terenu. Równocześnie przystąpiono do usuwania chłopów z gospodarstw i osadzania tam niemieckich kolonistów.

Według zamiarów landrata suwalskiego Eugena Dorssa (działacza



Ryc. 1. Kpt. Stanisław Bielicki — „Ziomek". Dowódca pierwszej grupy Ruchu Oporu na Suwalszczyźnie. Rozstrzelany 26 kwietnia 1940 r.

hitlerowskiego z Prus Wschodnich, urodzonego w Zatykach, pow. Olecko) teren Suwalszczyzny miał być w latach następnych całkowicie oczyszczony z ludności polskiej.

Należy wspomnieć, że specyficzną cechą większości mieszkańców Suwalszczyzny był w latach przedwojennych niezmiernie rozbudzony patriotyzm. W dużej mierze sprawiło to położenie geograficzne Suwalszczyzny. Nacisk elementu pruskiego od zachodu i litewskiego od wschodu stwarzał te przesłanki, które od lat rozbudzały patriotyzm i kształtowały postawę ludności.

Tak w ogólnym zarysie wyglądały początki okupacji hitlerowskiej na Suwalszczyźnie i w takich warunkach rozpoczął tam działać ruch oporu. Początek tej działalności sięga października 1939 r. i wiąże się nierozerwalnie z nazwiskiem Stanisława Bielickiego, byłego kapitana wojsk polskich.

W drugiej połowie września 1939 r. część polskich jednostek z Białostocczyzny i Wileńszczyzny przeszła na Litwę do obozów internowania. W tym czasie, kiedy jednostki te przekraczały granicę, poszczególni oficerowie i żołnierze pozostawali na okupowanym terenie Polski. Przeważnie kierowali swe kroki do ówczesnego Generalnego Gubernatorstwa, szu-

kając tam schronienia, a w przyszłości — walki. Jednym z takich oficerów, który nie skorzystał z internowania na Litwie, był właśnie kpt. Stanisław Bielicki (oficer służby czynnej KOP Wilno).

W końcu września 1939 r. Bielicki oraz 6 jego podkomendnych, a to: por. Włodzimierz Pilecki, sierżanci: Wacław i Zdzisław Mroczek, Aleksander Murawski, Zygmunt Majchrzak i Władysław Młynarski przybyli na Suwalszczyznę, by tu rozpocząć pracę konspiracyjną. Bielicki znał te tereny, znał też tu wielu ludzi, z którymi można było rozpocząć współpracę. Sprzyjało to pierwszym kontaktom i zalążkom pracy konspiracyjnej.

Szóstka konspiratorów przystąpiła przede wszystkim do gromadzenia broni i wojskowego sprzętu, którego po rozbitych jednostkach nie brakowało. Duże zapasy broni ukryto w lasach koło Gib, Kaletnika, Sejw i Dekszni. Ukryto około 2000 karabinów, 30 cekaemów, ponad 100 pistoletów oraz wiele innego sprzętu. Tworzono bazę materialną przyszłej działalności konspiracyjnej. Potrzebna jednak była szeroka sieć konspiratorów, przy pomocy których można by było podjąć walkę z wrogiem.

Pierwszego schronienia i pomocy konspiratorom udzielił Józef Korejwo z Sejw (były wójt gminy Sejwy, brat żony Bielickiego). Dzięki jego pomocy Bielicki i towarzysze wyrobili sobie dokumenty niezbędne do swobodnego poruszania się, co w warunkach okupacyjnych i w pracy konspiracyjnej było rzeczą niezmiernie ważną.

Ludzi chętnych do pracy w konspiracji było już w tych pierwszych dniach okupacji wielu. Grupa konspiratorów Bielickiego powiększała się szybko. We wsi Dekszne został wciągnięty do współpracy gospodarz Antoni Trachim, w którego stodole zakopano część broni. W Kaletniku Bielicki nawiązał kontakt z Władysławem Januszewskim, byłym kierownikiem szkoły.

Po ukryciu zgromadzonej broni oraz wyrobieniu niezbędnych dokumentów Bielicki swoją działalność konspiracyjną przeniósł do Suwałk. Pierwszego współpracownika znalazł tu w osobie Wawrzyńca Moderackiego (ul. Kościuszki 47). Tymczasowa kwatera Bielickiego mieściła się w Poddubówku u rodziny Kujałowicz. Tu Bielicki znalazł dzielną współpracowniczkę w osobie Aleksandry Kujałowicz — „Oleńki". Przed wojną była ona nauczycielką i działaczką Związku Zachodniego. Patriotyzm i nienawiść do hitleryzmu skierowały ją w szeregi konspiratorów. Przy pomocy Moderackiego i Kujałowiczówny Bielicki rozszerzył swoje kontakty w Suwałkach. Piotr Niewiara, były urzędnik magistratu, wciągnięty do współpracy, pomógł Bielickiemu i szóstce jego konspiratorów zameldować się w Suwałkach i zdobyć niezbędne dokumenty i przepustki. Cennego konspiratora pozyskano w osobie Jana



Ryc. 2. Aleksandra Kujałowicz — „Oleńka", nauczycielka ze wsi Poddubówek pow. Suwałki, członek grupy Ruchu Oporu. Rozstrzelana 26 kwietnia 1940 roku.

Wiśniewskiego. Jako ślusarz-rusznikarz, zajął się naprawą broni, fabrykowaniem min i przechowywaniem u siebie materiałów potrzebnych do dywersji.

W drugiej połowie października 1939 r., a więc w niecały miesiąc od zakończenia kampanii wrześniowej, grupa konspiratorów Bielickiego liczyła już kilkadziesiąt osób. Byli w jej szeregach ludzie różnych zawodów i z różnych środowisk (robotnicy, inteligencja, chłopi, byli żołnierze). Powstał sztab podziemnej organizacji. Na jego czele stał Bielicki, który przybrał pseudonim „Ziomek" oraz konspiratorzy: Aleksandra Kujałowicz — „Oleńka", Włodzimierz Pilecki i Zygmunt Majchrzak. Organizacja przybrała nazwę: „Tymczasowa Rada Ziemi Suwalskiej". Podstawowym celem działalności organizacji była walka z hitlerowskim okupantem. Ponieważ w tym czasie trudno było mówić o bezpośredniej walce zbrojnej — co miało przyjść dopiero później — ściślej, wiosną 1940 roku, na razie działalność Bielickiego i towarzyszy szła w kierunku ustalenia siły i dyslokacji hitlerowskich jednostek na Suwalszczyźnie oraz „rozpracowania" posterunków żandarmerii, organizacji Selbschutzu, gestapo i administracji. Próbowano również nawiązać kontakt z obozami internowanych Polaków na Litwie, a przede wszystkim stale uzupełniano zapasy broni i amunicji.

W końcu października 1939 r. Bielicki rozpoczął drukować na maszynie do pisania ulotki antyhitlerowskie, które miały umacniać wiarę w wyzwolenie ojczyzny. Wiarę tę konspiratorzy wiązali ze zwycięską ofensywą

anglo-francuską, która miała nastąpić wiosną 1940 r. Praca konspiracyjna zapowiadała się dobrze i końcowy jej efekt przyniósłby zbrojne uderzenie w okupanta. Na przeszkodzie jednak stanęło suwalskie gestapo, którego roli Bielicki i towarzysze nie doceniali.

* * *

Pierwszą hitlerowską władzą policyjną na Suwalszczyźnie było tzw. Geheime Feld Polizei (tajna policja polowa), którą dowodził leutnant żandarmerii Wilhelm Krause. W drugiej połowie października gestapo — okręgowa placówka w Tylży — skierowało tu SS-Untersturmführera Wilhelma Mauhryfera (dotychczasowego szefa gestapo w Olecku) oraz gestapowców: Bernarda Thumolke (dotychczasowego szefa Grenz Posten — posterunku granicznego — w Cimochach), Zudo i Schwinda. Zadaniem tych gestapowców było zorganizować suwalską placówkę gestapo. Miejsce na siedzibę tej placówki wybrano w domu przy ul. Kościuszki 128. W krótkim czasie przybyło tu kilkunastu dalszych gestapowców, a na początku listopada 1939 r. gestapo w Królewcu skierowało do Suwałk SS-Untersturmführera Waldemara Augusta Artura Macholla, który objął szefostwo placówki gestapo w Suwałkach.

W. Macholl pochodził z Kostrzynia nad Odrą ze starej rodziny policyjnej. Początkowo nosił nazwisko Maczpułowski. Wcześnie zetknął się z ruchem hitlerowskim. Do 1939 r. był szefem gestapo w Malborku; brał tam udział w prześladowaniach Warmian i tępieniu polskości. Do Suwałk przybył jako doświadczony SS-man i gestapowiec.

Suwalska placówka gestapo otrzymała nazwę Grenz Polizei Komisariat. Schemat jej przedstawiał się następująco. Całość dzieliła się na 3 oddziały (Abteilung), a te z kolei na sekcje. Oddział I obejmował zagadnienia graniczne i kontrwywiad. Miał on 3 sekcje (placówki) umiejscowione w terenie: Szczebra, Sejny i Gromadziszki, które zajmowały się wywiadem i kontrwywiadem granicznym. Pracą tego oddziału kierował Wilhelm Mauhryfer, który był zarazem zastępcą Macholla. Oddział II — sprawy polityczne — dzielił się na trzy sekcje: 1) Ruch Oporu, 2) inna wroga działalność, a od lata 1941 r. sekcja do spraw jeńców radzieckich. Oddziałem tym kierował SS-Untersturmführer Paul Richard. Oddział III — sprawy administracyjno-gospodarcze, kartoteka podejrzanych, sekcja zakładników i wywiezionych do obozów koncentracyjnych, sekcja mniejszości narodowych i laboratorium kryminalne. Oddziałem tym kierował gestapowiec Hans Heusler.

Poza wspomnianą placówką gestapo w Tylży (któremu podlegała placówka suwalska) zorganizowało tu komórkę Sicherheitsdienst (SD), której kierownictwo powierzono SS-Obersturmführerowi Hermanowi Dylbie (były szef ośrodka kierowniczego V Kolumny w Żytkiejmach pow. Gołdap).

Należy stwierdzić, że schemat organizacyjny suwalskiej placówki gestapo różnił się znacznie od innych podobnych placówek położonych w sąsiednich powiatach. Różnił się zresztą nie tylko schematem, ale również ilością zatrudnionych tu gestapowców (w zależności od lat było tu od 15 do 25 gestapowców). Zmuszały Niemców do tego rozwój Ruchu Oporu na tym terenie, a następnie partyzantka.

Nowo zorganizowana placówka przystąpiła natychmiast do pracy. Chodziło jej przede wszystkim o zorganizowanie sieci współpracowników i wypełnienie tych zadań, które przed tą placówką stawiały władze zwierzchnie. W. Macholl, szef gestapo w Suwałkach, tak charakteryzuje te początki pracy:

„Po zakończeniu organizacji suwalskiej placówki gestapo zaistniała konieczność stworzenia na tym terenie własnej sieci wywiadowczej. Dużą pomoc w udzieleniu wstępnych informacji o Suwalszczyźnie okazali nam zamieszkali tu Volksdeutsche. Chodziło przede wszystkim o polski element wrogo nastawiony do III Rzeszy. Zdawałem sobie jednak sprawę, że te informacje, chociaż cenne, są niewystarczające do dalszej pracy operacyjnej. Potrzebna była agentura. Pewnego dnia zostałem wezwany do gestapo w Tylży i stamtąd z dr Jahrem, SS-Sturmbahnfürerem (szefem tej placówki), udałem się do Lötzen — Giżycka do siedziby placówki Abwehry („Neste" — Lötzen), którą kierował major Oskar Schimmel pseudonim „Schneider". Tam nastąpiło przekazanie do naszej dyspozycji byłych agentów Abwehry, którzy między innymi przed wojną działali na Suwalszczyźnie. Ponieważ ich rola w wywiadzie wojskowym była w zasadzie zakończona, w dalszym ciągu mieli pracować dla nas. Przypominam sobie, że kilku byłych agentów Abwehry miało nam w przyszłości przy zwalczaniu Ruchu Oporu na Suwalszczyźnie oddać cenne usługi..."

*

* *

Jednym z byłych szpiegów Abwehry, przekazanych do dyspozycji suwalskiego gestapo, był Zygmunt Majchrzak psd. „Ranek" nr A-23. Jako były podoficer służby czynnej (KOP — Wilno), Majchrzak został latem 1935 r. wciągnięty do współpracy z Abwehrą i nie zdekonspirowany przez polski wywiad, współpracował z Niemcami do 1939 r. W końcu września 1939 r. Majchrzak przybył razem z Bielickim na Suwalszczyznę. Był tu współorganizatorem podziemia i wszedł do sztabu organizacji Bielickiego. Po otrzymaniu dokumentów Majchrzaka z placówki Abwehry w Giżycku Macholl wraz z Richardem w początkach listopada 1939 r. nawiązali z nim kontakt. Już na pierwszym spotkaniu agent poinformował gestapowców o przybyciu na Suwalszczyznę Bielickiego wraz z piątką ludzi, którzy rozpoczęli pracę konspiracyjną. Były to pierwsze informacje, jakie suwalskie gestapo otrzymało o grupie Bielickiego. Ponieważ agent Maj-

chrzak mieszkał u gospodarza Antoniego Trachima w Sejwach, gestapo poleciło mu przenieść się natychmiast do Suwałk, znaleźć kwaterę i być stale w pobliżu Bielickiego i towarzyszy, co też agent uczynił.

Pierwotny plan operacyjny suwalskiego gestapo zakładał, że konspiratorów nie należy płoszyć, lecz zbierać o nich informacje jak najdłużej. Chodziło o to, ażeby ustalić jak najwięcej kontaktów Bielickiego oraz miejsca ukrytej broni i sprzętu wojskowego. Powiadomiono o tym placówkę gestapo w Tylży, która taki plan akceptowała. Wkrótce miał on jednak ulec zmianie.

W połowie listopada 1939 r. Bielicki rozszerzył kontakty organizacyjne konspiracji nieomal na wszystkie ówczesne gminy powiatu suwalskiego. Działały tam zorganizowane przez niego trójki konspiratorów, kolportowano ulotki oraz gromadzono broń. Bielicki postanowił dać znać okupantowi o istnieniu Ruchu Oporu na Suwalszczyźnie, czyli przeprowadzić kilka akcji dywersyjnych. Z jednej strony miał to być odwet za terror wroga, z drugiej zaś chodziło o pokazanie ludności, że Polska Podziemna walczy. Jako pierwsze obiekty do dywersji wytypowano kino w Suwałkach, kościół garnizonowy, gdzie Wehrmacht urządził magazyny i most kolejowy koło elektrowni (na rzece Czarna Hańcza). Na pierwszy plan miało iść kino — nur für Deutsche.

Sztab grupy Ruchu Oporu pod kierownictwem Bielickiego opracował plan dywersji. Z piwnicy budynku sąsiadującego z kinem miano przeprowadzić podkop pod kino, założyć tam materiały wybuchowe i w dniu premiery atrakcyjnego filmu — kino wysadzić w powietrze. Minę tudzież samoczynnie działający zapalnik konstruował Jan Wiśniewski, który w swoim domu przy ul. Utrata Długa nr 14 ukrył zapasy trotylu. Ponadto minę miano wzmocnić dwoma pociskami artyleryjskimi, które miał dostarczyć Władysław Januszewski z Kaletnika. Bielicki tę akcję dywersyjną nazwał kryptonimem „Hańcza". Jeśli weźmiemy pod uwagę, że wszystko to działo się w pierwszej połowie listopada 1939 r., zamiar był zakrojony na szeroką skalę.

O tych poczynaniach konspiratorów gestapo otrzymało meldunek od Zygmunta Majchrzaka (agenta gestapo). Zaalarmowano placówkę gestapo w Tylży. Ponieważ do dywersji nie można było dopuścić, konspiratorów należało więc natychmiast zlikwidować.

Wzmocniono zabezpieczenie obiektów wojskowych przed dywersją i przystąpiono do opracowania planu likwidacji. Na podstawie informacji prowokatora Zygmunta Majchrzaka, Macholl — szef gestapo w Suwałkach — sporządził spis osób, które podlegały aresztowaniu, oraz plan ich zaskoczenia. W tej akcji chodziło przede wszystkim o Bielickiego, którego aktualna kryjówka znajdowała się w Suwałkach przy ul. Emilii Plater. Gestapo zakładało, że jeżeli Bielicki zostanie ujęty żywcem, wówczas na

śledztwie wydobędą od niego miejsca ukrycia broni i cały schemat organizacyjny. Datę likwidacji grupy Bielickiego wyznaczono na 16 listopada 1939 r. W akcji aresztowań i rewizji mieli wziąć udział wszyscy gestapowcy z suwalskiej placówki oraz kilku gestapowców z Tylży.

Dnia 16 listopada 1939 r. w godzinach rannych gestapowcy: Schalis, Zudo, Schwind i Pukas na ulicy Kościuszki koło ratusza aresztowali Stanisława Bielickiego. W tym dniu również aresztowano członków jego grupy: Aleksandrę Kujałowicz — „Oleńkę", Włodzimierza Pileckiego, Włodzimierza Młynarskiego, Zdzisława i Wacława Mroczków i Jana Wiśniewskiego. Z terenu przywieziono aresztowanych: Józefa Korejwę, Antoniego Trachima i Władysława Januszewskiego. W dniu 18.XI.1939 r. dodatkowo aresztowano Aleksandra Murawskiego — „Cygana".

Śledztwo rozpoczęto od Bielickiego. Pomimo tortur Bielicki do zarzucanych mu czynów nie przyznawał się, nie przyznawali się również inni. Aresztowani przyznali się jedynie do tego, że należeli do podziemnej organizacji i konspirowali. Również wyniki rewizji dały znikomy rezultat. Przy Bielickim znaleziono jeden pistolet typu Vis, a drugi przy Pileckim. U Antoniego Trachima w Dekszniach znaleziono osiem karabinów wraz z amunicją. Po długim śledztwie od Jana Wiśniewskiego torturami wydobyto informację o miejscu ukrycia trotylu i zapalnika oraz innych materiałów przeznaczonych do dywersji. Aresztowanych osadzono w więzieniu suwalskim. Śledztwo z małymi przerwami trwało do początku kwietnia 1940 r. Chodziło Niemcom po pierwsze — o wykrycie konspiratorów pozostałych na wolności (do rozszyfrowania których klucz miał Bielicki), po drugie — rzecz szła o duże ilości ukrytej broni.

W tym czasie gestapo przy pomocy agentury wpadło na trop jednej z komórek konspiracyjnych, która podlegała Bielickiemu. Była to tzw. grupa podoficerska, na której czele stał Jan Krawczyk (były podoficer 2 pułku ułanów w Suwałkach). W dniu 30.XI.1939 r. Jan Krawczyk oraz konspiratorzy: Józef Nowakowski, Mikołaj Siwicki i Jan Taraszkiewicz zostali aresztowani przez gestapo.

*

* *

Likwidacja konspiratorów grupy Stanisława Bielickiego zaskoczyła suwalskie gestapo. Wyciągnęło ono stąd wniosek, że ruch oporu już istnieje, że nici organizacyjne Bielickiego pozostały w terenie i patriotyczne elementy polskie nie zaprzestaną konspiracji. O tym zresztą świadczyły meldunki napływające do gestapo od współpracowników. Postanowiono temu zapobiec, i to wszelkimi środkami. Jednym z takich środków zapobiegawczych było masowe wywiezienie młodzieży na roboty przymusowe w głąb Rzeszy. Ponadto prowadzono szczegółową inwigilację inteligencji, b. działaczy różnych organizacji, b. żołnierzy kampanii wrześ-

niowej, postępowych księży itp. Prowadzono to różnymi środkami. Cennego materiału dostarczyli miejscowi Niemcy (Volksdeutsche), którzy — jak wspomniałem — stworzyli polskożerczą organizację Selbstschutz i zasilili szeregi policji, żandarmerii i administracji. Na podstawie inwigilacji oraz napływających meldunków gestapo sporządziło listy niepewnego, polskiego elementu i czekało dogodnej chwili, by te osoby zlikwidować.

Sytuacja do zlikwidowania dojrzała w kwietniu 1940 r. Zbliżała się 52 rocznica urodzin Hitlera. Suwalscy Niemcy postanowili tę rocznicę „godnie uczcić". Przywódcy Selbstschutzu zwrócili się do landrata Eugena Dorssa i szefa gestapo — Macholla, że najlepszym „upominkiem" na urodziny Führera będzie przeprowadzenie w Suwałkach i na Suwalszczyźnie masowych aresztowań i łapanek oraz wywiezienia do obozów koncentracyjnych kilkuset przedstawicieli polskiej inteligencji. Zbrodniczy plan został zatwierdzony.

Pierwsza łapanka spadła na Suwałki 20 kwietnia 1940 r. Żandarmeria i Selbstschutz otoczyły kościół parafialny i sąsiadujące z nim ulice. Sprawdzano dokumenty według list sporządzonych w gestapo i zatrzymywano „podejrzanych". Liczne grupy żandarmerii i Volksdeutschów dokonywały w tym czasie aresztowań po mieszkaniach. Zapoczątkowana w Suwałkach, zbrodnicza akcja objęła wszystkie gminy i trwała kilka dni. Aresztowanych zwożono i spędzano do siedziby Selbstschutzu przy ul. Kościuszki i do więzienia (naczelnik — Heinhold). Aresztowano większość nauczycieli oraz wszystkich profesorów gimnazjum im. Karola Brzostowskiego i Marii Konopnickiej (w tym wielu zasłużonych długoletnich pedagogów jak: Wincenty Burakiewicz, Janina Paszkiewicz, Kuczkowski i inni). Aresztowano wielu księży, w tym dwóch znanych na Suwalszczyźnie z antyhitlerowskich wystąpień: Romualda Jałbrzykowskiego z Bakałarzewa i Stanisława Maciątka z Wiżajn. Ks. Maciątek został 27.VI.1940 r. zamordowany w Sachsenhausen. Ks. Jałbrzykowski został 1.V.1940 r. rozstrzelany w lesie Krzywe koło Suwałk.

W katowni Selbstschutzu przy ul. Kościuszki Volksdeutsche w stosunku do aresztowanych dopuszczali się codziennie brutalnych czynów. Bito, kazano rękami czyścić klozety, jeżdżono wierzchem na nich, prowadzono zabójczą gimnastykę. Szczególnie dotyczyło to pedagogów szkół średnich i nauczycielstwa. Po kilkunastu dniach aresztowanych odesłano do obozu koncentracyjnego w Działdowie, a stamtąd do innych obozów. Większość trafiła do obozu w Oranienburgu. Aresztowano wówczas i wywieziono do obozów śmierci kilkaset osób (według relacji Macholla, wywieziono 500, według relacji naocznych świadków opisywanych wydarzeń, liczba ta była o wiele większa).

W tym czasie na Suwalszczyźnie zaszło jeszcze jedno wydarzenie, które gestapo wykorzystało do akcji terrorystycznej. Dnia 15 kwietnia 1940 r. hitlerowski leśniczy Paul Heller z leśniczówki Stanowisko zatrzymał nad brzegiem jeziora Brożane mieszkańca wsi Rygol — Nazarowskiego, który łowił ryby. Zbity po twarzy Nazarowski, dobył z kryjówki karabin, urządził na hitlerowca zasadzkę i zastrzelił go. W odwet za to suwalskie gestapo aresztowało wiele osób ze wsi Rygol. Dnia 24 kwietnia 1940 r. wybrano 10 najbliższych krewnych Nazarowskiego (w tym matkę — staruszkę) i na rynku w Sejnach publicznie rozstrzelano.

*
* *

Na początku kwietnia 1940 r. gestapo zakończyło śledztwo w sprawie Bielickiego i towarzyszy. Akta sprawy skierowano do sądu doraźnego gestapo w Tylży, który był kompetentny do wydania wyroku na aresztowanych. Dnia 9 kwietnia 1940 r. Bielickiego wywieziono do gestapo w Tylży. Tylko on jeden z całej grupy miał stanąć przed sądem. Innych sądzono zaocznie. Rozprawa odbyła się w gmachu gestapo w Tylży. W dniu 10.IV. 1940 r. gestapowski sąd pod przewodnictwem dra Jahra — SS-Sturmbahnführera przeprowadził rozprawę. Była to parodia sądu, prawa i rozprawy. Za podstawę oskarżenia i wyroku posłużyły meldunki agenta gestapo Zygmunta Majchrzaka oraz częściowe przyznanie się do winy niektórych aresztowanych. Wyrokiem tego sądu Bielicki i jedenastu jego towarzyszy skazano na karę śmierci. Wyrok przez rozstrzelanie miał być wykonany w Suwałkach.

Bielickiego przywieziono z powrotem do więzienia w Suwałkach. Siedzącej tu jedenastce skazańców odczytano wyrok sądu. Skazani tajną drogą (przez przekupionych strażników) zawiadomili bliskich o wyroku. Szczególnie wymowne są dwa listy Aleksandry Kujałowicz — „Oleńki", wysłane do rodziny, a napisane 18.IV.1940 r.

Suwałki, 18.IV.1940 r.

Najukochańsi Rodzice!

Ostatni raz piszę do Was. Wczoraj jedenastu mężczyzn i ja dwunasta stanęliśmy w szeregu na podwórku więziennym i potem — „wszyscy jesteście wyrokiem sądu skazani na śmierć ..." Dziś, kiedy ostatni raz patrzę na świat, staje przede mną całe moje życie. Jestem dumna, że mam takich rodziców, że mnie tak wychowali. Bądźcie pewni, że nie splamiłam swej duszy żadnym złym czynem... Przebaczcie, jeśli byłam powodem zmartwień...

Oleńka"

W następnym liście, skierowanym do rodzeństwa i krewnych, skazana pisze:

Dziwne jest uczucie skazańca. Odczuwam ból śmierci. Na tym świecie nie ma szczęścia, ale ta niepewność, co będzie, kiedy serce przestanie bić, duch opuści ciało, przeraża mnie. Już nic nie zmieni wyroku. Za to, że jestem Polką, muszę opuścić ten świat, bo tu jest za ciasno. Zginę, jak miliony bohaterów, za Ojczyznę. Takie jest moje przeznaczenie. Chwilami zdaje mi się, że to sen, ale niestety to jest jawna prawda, twarda rzeczywistość — muszę umrzeć. Pragnę, by Janka i Irka szły w życiu moimi śladami, by jak ja nie uległy żadnym złym wpływom. Polki muszą być moralne, dumne i szlachetne... Nie zapomnijcie o mnie...

Oleńka"

* * *

Dnia 26 kwietnia 1940 r. żandarmeria i Volksdeutsche z Suwałk w lesie Szwajcarskim (niedaleko wsi Prudziszki) przygotowali dół. Po południu tego dnia eskorta żandarmerii przywiozła skazanych na miejsce kaźni. Dołączono do nich Marię Smolarek — nauczycielkę, u której podczas rewizji znaleziono broń (pistolet). Wyrok wykonano o godzinie 18. Rozstrzelano wówczas: Stanisława Bielickiego, Aleksandrę Kujałowicz, Jana Wiśniewskiego, Aleksandra Murawskiego, Wacława i Zdzisława Mroczków, Antoniego Trachima, Józefa Korejwę, Piotra Niewiarę, Władysława Januszewskiego, Włodzimierza Pileckiego i Włodzimierza Młynarskiego.

Żonę Bielickiego, Wandę, po długim śledztwie wysłano do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, gdzie przebywała do końca wojny.

Aresztowanych konspiratorów z grupy Jana Krawczyka sąd zasądził na wyroki więzienia. Oprócz Jana Taraszkiewicza wszyscy zginęli w obozach koncentracyjnych.

Tak tragicznie zakończyła się krótka działalność pierwszej grupy ruchu oporu na Suwalszczyźnie. Ludzie ci nie dokonali żadnych aktów dywersji. Nie przeprowadzili żadnej walki z okupantem i chyba nie od tej strony należy oceniać i rozpatrywać ich działalność. Opisane wydarzenia działy się w październiku i listopadzie 1939 r., a więc bezpośrednio po tragicznej klęsce wrześniowej, kiedy wydawało się, że wszystko stracone. Krótkotrwała działalność Bielickiego i towarzyszy na Suwalszczyźnie wykazała, że nie należy załamywać rąk, że należy walczyć. Ten płomień walki, który tam nie zagasł już do końca okupacji, został wzniecony właśnie przez Bielickiego i jego konspiratorów.

Czy organizacja Bielickiego miała sprecyzowany charakter polityczny? Z relacji ludzi, którzy wówczas stykali się z Bielickim i jego konspiratorami, należy wnioskować, że wówczas jeszcze sprecyzowanego charakteru politycznego — nie było. W ulotkach mówiło się przede wszystkim o walce, o sabotowaniu zarządzeń hitlerowskich, o gromadzeniu broni. Przyjęta nazwa „Tymczasowa Rada Ziemi Suwalskiej" także nic nie mówi (jeżeli po nazwie organizacji można sądzić o jej charakterze).

Bezsprzeczne bohaterstwo tych konspiratorów leży w tym, że byli pierwszymi, którzy po wrześniu 1939 roku na Suwalszczyźnie stanęli do walki i pierwsi w tej konspiracyjnej walce padli. Pozostawili jednak po sobie — o czym była mowa wyżej — posiew, który w latach następnych wydał plon.

* * *

Materiały i źródła, z których korzystano przy opracowaniu wstępu i rozdziału o grupie ruchu oporu Stanisława Bielickiego — „Ziomka".

1. Relacje Waldemara Macholla, b. szefa gestapo w Suwałkach. 2. Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej, t. I i II, Londyn 1959 r. 3. Akta procesu Ericha Kocha — Sąd Wojewódzki w Warszawie. 4. Akta procesu Edwina Tereja — archiwum Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku. 5. Relacje Jana Mickiewicza, byłego tłumacza gestapo w Suwałkach — zbiory prywatne A. Omiljanowicza. 6. Relacje (zbiory prywatne A. O.): Wandy Bielickiej, Bronisławy Niewiarowej, Julii Moderackiej, Michała Czatyrko, Edwarda Mereckiego i Janiny Wiśniewskiej. 7. Wspomnienia własne autora.

II. Grupy ruchu oporu Stanisława Wydornika — „Burzy" i Jakuba Śliwińskiego — „Sępa"

Krótka działalność na Suwalszczyźnie grupy ruchu oporu Bielickiego i jej likwidacja zakończyły jak gdyby pierwszy etap konspiracyjnego działania na tym terenie. Łapanki, masowe aresztowania, egzekucja w Sejnach i wywóz inteligencji do obozów koncentracyjnych nie potrafiły jednak zahamować na Suwalszczyźnie tworzenia się nowych grup ruchu oporu. Zresztą grupa Bielickiego nie liczyła tylko 12 członków, których 26.IV. 1940 r. rozstrzelano w lesie Szwajcarskim. Tym razem jednak do głosu w konspiracji miała przyjść młodzież, ta, której jeszcze okupant nie zdążył wywieźć z tego terenu. Wychowanie patriotyczne w szkołach i harcerstwie pomogło tej młodzieży trafić w szeregi konspiracji.

Chyba należy tu przytoczyć charakterystyczny obrazek z tych czasów. Otóż po rozstrzelaniu Bielickiego i towarzyszy miejsce ich kaźni nie było tajemnicą. Wiosną i latem 1940 r. grupki suwalskiej młodzieży przekradały się nocami do lasu Szwajcarskiego i tam na mogile rozstrzelanych bojowników składały wiązanki kwiatów, a zarazem składały przysięgę walki na śmierć i życie.

Patriotyczną postawę znacznego odłamu suwalskiej młodzieży potrafili wykorzystać ci, którzy od nowa rozpoczęli organizować ruch oporu na Suwalszczyźnie.

Nowe grupy ruchu oporu w Suwałkach rozpoczęły działalność wiosną 1940 r. Prawie równocześnie zaczęły tu działać dwie grupy, zwane od pseudonimów dowódców grupami: „Burzy" i „Sępa". Głównym organizatorem



Ryc. 3. Stanisław Wydornik — „Burza" z Suwałk, dowódca grupy Ruchu Oporu. Ścięty na gilotynie w kaźni „Neubau" w Królewcu 19 maja 1943 roku.

i dowódcą pierwszej grupy ruchu oporu był Stanisław Wydornik — „Burza" (ur. 24.VIII.1914 r. w pow. płońskim woj. warszawskie). Wydornik brał udział w kampanii wrześniowej (w stopniu podoficera). Ożeniony w Suwałkach (żona Jadwiga z d. Kuczyńska), zamieszkał przy ul. Gałaja 22/24. Od początku okupacji pracował w lesie jako robotnik, co w pewnej mierze chroniło go od podejrzeń i wywozu do pracy w głąb Rzeszy. W okresie działalności grupy Bielickiego Wydornik miał kontakt z Bielickim. Podczas likwidacji tej grupy pozostał jednak nie zdekonspirowany.

W skład kierownictwa tej grupy ruchu oporu, nie posiadającej konkretnej nazwy oraz skrystalizowanego kierunku politycznego, wchodzili następujący konspiratorzy: Andrzej Dziczkowski — „Groza", z zawodu krawiec, zam. w Suwałkach ul. 1 Maja nr 88. W organizacji pełnił funkcję szefa wywiadu i dywersji. Wraz z nim w konspiracji pracowali jego dwaj synowie — Jan i Stefan. Feliks Abrahamik — „Podziomek", ślusarz-rusznikarz z Suwałk. Roman Racz — urzędnik, Stefan Babacz, b. podoficer, a wówczas robotnik. Ksawery Rukat, 64-letni gospodarz ze Szwajcarii k. Suwałk, Tadeusz Lutostański, młody uczeń gimnazjalny z Suwałk, Antoni Kasowski, b. podoficer — wówczas robotnik. Abrahamik, Racz, Kasowski i Babacz jako byli podoficerowie zajmowali się w organizacji szkoleniem młodzieży z zakresu wojsko-



Ryc. 4. Irena Piwarska z Suwałk, członek Ruchu Oporu. Ścięta na giłotynie w kaźni „Neubau" w Królewcu 3 maja 1943 roku.

wości. Lutostański pełnił funkcję łącznika między konspiratorami w mieście i na wsi i zajmował się akcją werbunkową wśród byłej młodzieży gimnazjalnej.

Jesienią 1940 r. grupa ruchu oporu Wydornika zaczęła wydawać konspiracyjną gazetkę pt. „Odrodzenie Narodowe". Redaktorem gazetki był „Dąbrowski", a jego bliskimi współpracownikami „Lis" i „Las". Gazetka ukazywała się raz lub dwa razy w miesiącu. Początkowo była drukowana na maszynie, a potem na powielaczu. Jej treść wzywała do oporu przeciwko okupantowi. Prócz „wstępniaków" natury politycznej gazetka zawierała informacje o sytuacji na froncie (z nasłuchu radiowego), podawano tu również wiadomości z życia okupacyjnego Polski, a szczególnie Suwalszczyzny. Przez dłuższy czas „Odrodzenie Narodowe" drukowano w mieszkaniu członka organizacji Henryka Niemca (ul. Gałaja nr 79).

W jesieni 1940 r. grupa podziemna Wydornika — „Burzy" liczyła ponad 100 członków. Trzon jej stanowiła przede wszystkim młodzież ze szkół średnich w Suwałkach, której w organizacji było ponad 70. Celem, który sztab organizacji stawił przed swoimi członkami, była walka z okupantem. Zanim to miało nastąpić, każdy z członków otrzymał polecenie gromadzić broń, materiały wojskowe, kolportować „Odrodzenie Narodowe" i wciągać nowych ludzi do organizacji.

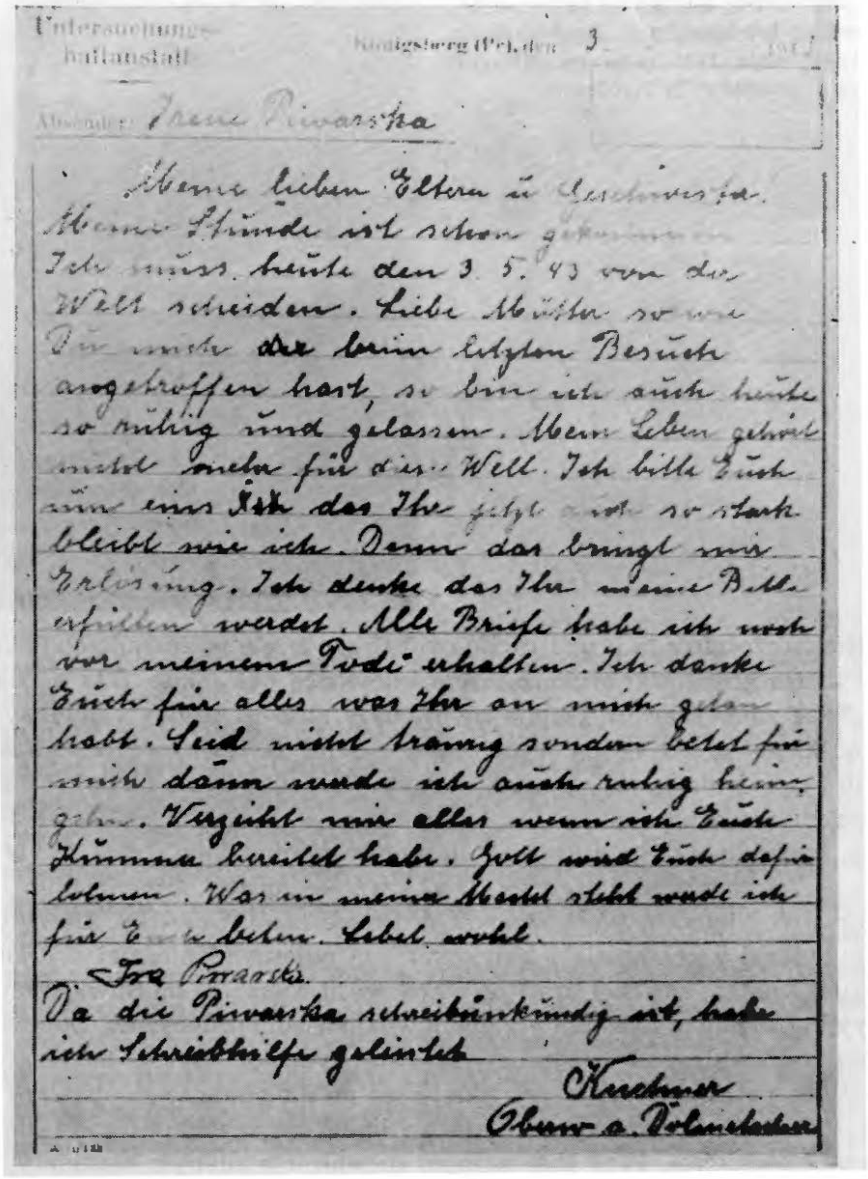
Sztab grupy Wydornika zorganizował w Suwałkach punkt kontaktowo-przerzutowy dla oficerów i żołnierzy internowanych w obozach na Litwie, którzy uciekali do kraju. Udzielano im przejściowego schronienia, wyrabiano przepustki i odsyłano do Generalnego Gubernatorstwa.



Ryc. 5. Jakub Śliwiński — „Sęp" z Suwałk, dowódca grupy Ruchu Oporu. Ścięty 3 maja 1943 roku na gilotynie w kaźni „Neubau" w Królewcu.

Równocześnie z tą grupą ruchu oporu rozpoczęła w Suwałkach działalność druga grupa. Jej organizatorem i dowódcą był Jakub Śliwiński — „Sęp" zam. przy ul. Gałaja nr 57, były student prawa Uniwersytetu Wileńskiego, przed wojną wydalony z uczelni za lewicowe przekonania. Sztab kierowniczy tej grupy tworzyli: Tadeusz Krotkiewicz — uczeń gimnazjalny, Antoni Gałązewicz — robotnik piekarski z Suwałk, Leokadia Orłowska — uczennica gimnazjalna, Irena Piwarska — urzędniczka i Henryk Dełkus — uczeń gimnazjalny. Ten ostatni był Niemcem wychowanym w Polsce (zam. Suwałki). Łączyły go silne związki z polskością i patriotycznym odłamem młodzieży. Rodzina Dełkusa (matka, siostra i brat) po wkroczeniu Niemców na Suwalszczyznę przyjęła Volkslistę i została gorącymi wyznawcami hitleryzmu. Dełkus pomimo podpisania pod presją listy pozostał tym, kim był — antyfaszystą i polskim patriotą. Ruch oporu skierował go do pracy w miejscowej komórce NSDAP. Pozwoliło to Dełkusowi lepiej się zakonspirować i działać na rzecz podziemia. Przy jego pomocy organizacja zdobyła blankiety różnych dokumentów i przepustek obowiązujących na Suwalszczyźnie, była też informowana o tajnikach hitlerowskiej administracji, co dla pracy podziemnej nie było bez znaczenia.

Grupa konspiratorów Śliwińskiego — „Sępa" była liczebnie mniejsza i ilość jej członków jesienią 1940 r. nie przekraczała 100. Należy wspomnieć, że znaczną część członków grupy „Sępa" stanowili robotnicy z Suwałk (Władysław Sender, Wacław Trzesko, Jan Kamiński i Aleksander Matuszewski, Jan i Antoni Gałąziewicz i inni).



Ryc. 6. Fotokopia listu spod gilotyny Ireny P i w a r s k i e j.



Ryc. 7. Leokadia Orłowska, uczennica gimnazjalna z Suwałk, członek Ruchu Oporu. Ścięta 3 maja 1943 roku na gilotynie w kaźni „Neubau" w Królewcu.



Ryc. 8. Róża Liszewska z Suwałk, członek Ruchu Oporu. Skazana na karę śmierci w kaźni „Neubau" w Królewcu, dokonała stamtąd 1 maja 1943 roku brawurowej ucieczki.

Program działania tej grupy był taki sam, jak i grupy „Burzy" — walka przeciwko okupantowi, gromadzenie broni, kolportowanie podziemnej prasy.

Jeżeli chodzi o broń, to w obu grupach zgromadzono jej znaczną ilość. W gromadzeniu broni wyróżnili się szczególnie: Ada Gadomska, Róża Liszewska, Antoni Gałązewicz i Tadeusz Lutostański.

Między członkami kierownictwa obu grup trwała współpraca, bowiem ludzi tych łączył wspólny cel. W obu grupach był przyjęty trójkowy system organizacyjny. Najwięcej członków podziemia rekrutowało się z Suwałk, ale i w poszczególnych gminach działało wiele konspiracyjnych trójek (gminy: Stary Folwark, Kadaryszki, Raczki).

Jedno z taktycznych posunięć ówczesnych konspiratorów w Suwałkach szczególnie zasługuje na uwagę. Chodzi tu o łączność komórki wywiadowczej suwalskiego ruchu oporu ze sztabem Armii Radzieckiej w Grodnie (oddziałem wywiadu wojskowego). Rzecz wyglądała następująco. Z wiadomości, których dostarczał do kierownictwa każdy członek, gromadził się bogaty materiał informacyjny o ówczesnej sytuacji okupacyjnej na

Suwalszczyźnie. Jedni konspiratorzy dostarczali meldunków o jednostkach wojskowych, ich składzie i uzbrojeniu, inni o robotach fortyfikacyjnych na pograniczu ówczesnych Prus i ówczesnej linii demarkacyjnej Związek Radziecki — III Rzesza. Ponadto wpływały meldunki o hitlerowskiej administracji, żandarmerii, służbie granicznej, terrorze wroga. Należało te informacje — przede wszystkim informacje charakteru wojskowego — komuś przekazać. Kierownictwo grup ruchu oporu zadecydowało, że należy je przekazać przede wszystkim Armii Radzieckiej. W celu nawiązania kontaktu z Armią Radziecką, jesienią 1940 r. został wysłany do Grodna Mieczysław Kamiński, członek ruchu oporu, zam. w Bocianowie. Sztab Armii Radzieckiej przyjął propozycję współpracy. Towarzysze radzieccy byli szczególnie zainteresowani informacjami o charakterze wojskowym. Należy nadmienić, że Suwalszczyzna z punktu widzenia wywiadu wojskowego była nawet w 1940 r. terenem bardzo ciekawym. W zamian za wiadomości o charakterze wywiadowczym z Suwalszczyzny wywiad radziecki zobowiązał się dostarczyć konspiratorom materiałów do dywersji i materiałów propagandowych. W grę wchodziło jeszcze jedno zagadnienie. W Suwałkach wiosną 1940 r. centrala Abwehry „Aste-I" w Królewcu zorganizowała za pośrednictwem swojej filii w Giżycku „Neste" silną placówkę wywiadowczo-dywersyjną, której działalność została wymierzona przeciwko ZSRR. Szefem tej placówki został płk. Piotr D j a c z e n k o — były zastępca dowódcy 3 pułku szwoleżerów w Suwałkach (z pochodzenia Ukrainiec, ataman P e t l u r y, absolwent wyższej szkoły wojennej w Polsce). Djaczenko, tudzież jego zwierzchnik z ramienia Abwehry — Sonderführer S p i t z e n p f e i l — „Vogel" wciągnęli do współpracy wielu kryminalistów, ludzi chętnych zarobku, awanturników. Posyłani za granicę (do ZSRR) w latach 1940/1941 dokonywali tam dywersji, skrytobójstw i zbierali materiały wywiadowcze. Ośrodek dywersyjno-szpiegowski (siedziba — Suwałki ul. Noniewicza nr 27, a następnie ul. Filipowska nr 18-A) wzbudzał, rzecz zrozumiała, duże zainteresowanie wywiadu radzieckiego. Kiedy suwalskie podziemie nawiązało kontakt ze sztabem Armii Radzieckiej w Grodnie, tam polecono konspiratorom zająć się między innymi zbadaniem ośrodka szpiegowskiego Djaczenki. Poza Mieczysławem Kamińskim z Bocianowa, który był stałym łącznikiem między ruchem oporu w Suwałkach a Armią Radziecką w Grodnie, do współpracy z wywiadem radzieckim zostali wciągnięci Mikołaj R o m a n o w s k i, muzyk z Suwałk, U r b a n o w i c z z Augustowa i inni. Ze strony radzieckiej kontakt z kierownictwem ruchu oporu w Suwałkach utrzymywał wywiadowca o pseudonimie „Strzał".

Działalność suwalskich konspiratorów nabierała coraz większego rozmachu. Sztaby organizacji były przekonane, że ruch oporu rozwija się prawidłowo, że jest zachowana czujność, że nie ma wypadków indywidu-

alnej dekonspiracji. To było bodźcem do dalszej pracy. Ale suwalskie gestapo bynajmniej nie zapominało o tym, na jakim terenie pracuje. W wyniku intensywnej pracy, prowadzonej na przestrzeni kilku miesięcy (po likwidacji grupy Bielickiego), gestapo zgromadziło bogaty materiał informacyjny o nastrojach ludności na Suwalszczyźnie i o przejawach ruchu oporu. Na podstawie licznych obserwacji oraz doniesień agentów gestapo doszło do wniosku, że na Suwalszczyźnie działa zorganizowane podziemie. Jednak szczegółowych danych o tym nie miało. Z polecenia szefa gestapo Macholla zostały założone akta specjalnej sprawy, która w gestapo otrzymała kryptonim „Gefahr". Gromadzono tam listy podejrzanych ludzi, donosy agentów, spostrzeżenia z obserwacji poszczególnych (podejrzanych) domów i inne materiały związane z przejawami wrogiej, polskiej działalności na tym terenie. Jednak chociaż upływały miesiące od daty likwidacji Bielickiego i towarzyszy, na trop konkretnej organizacji — a przede wszystkim sztabu kierowniczego podziemia — gestapo wpaść nie mogło. Potrzebny był (tak jak i przy grupie Bielickiego) agent-prowokator, który tkwiłby wewnątrz ruchu oporu i miał dostęp do sztabu kierowniczego. Gestapo usilnie poszukiwało takiego człowieka. Oto fragment relacji W. Macholla o wynikach pracy w tym kierunku:

Daty dokładnie nie pamiętam, ale było to w lipcu 1940 r. w Suwałkach. Podległy mi oddział II tamtejszej placówki, na czele którego stał SS-Untersturmführer, sekretarz kryminalny Paul Richard, od wielu miesięcy prowadził obserwacje i inwigilację osób ze środowisk polskich, co do których było podejrzenie, że mieli niegdyś kontakty ze zlikwidowaną grupą ruchu oporu Bielickiego i że nadal konspirują. Meldunki o tym stale otrzymywałem. Ponieważ agent Majchrzak — „Ranek" był już zdekonspirowany, a co za tym idzie, nieużyteczny na naszym terenie, powstała więc nagląca konieczność wciągnięcia kogoś nowego do współpracy z nami, kto mógłby pomóc w dalszym dekonspirowaniu ruchu oporu na Suwalszczyźnie. Na każdej z narad w gestapo mówiłem o tym z pracownikami, co z kolei zmuszało ich do poszukiwania ludzi chętnych do współpracy z nami. Mieliśmy już wtedy na kontakcie kilkunastu agentów, ale żaden z nich nie miał kontaktu bezpośredniego z podziemiem. Pewnej nocy w lipcu 1940 r. SS-Oberscharführer, asystent kryminalny Fritz Pukas, zawiadomił mnie, że zgłosił się do niego pewien Polak, który ma nam do przekazania cenne wiadomości o ruchu oporu. W obecności Richarda, Pukasa i bodajże Schalisa spotkałem się z tym Polakiem w swoim gabinecie. Polak ten nazywał się Edward W a r a k o m s k i i pochodził z Suwałk. Miał wówczas ponad 20 lat, wzrost około 175 cm, duża twarz, ciemnoblond włosy i niespokojne, rozbiegane oczy. Opowiedział swój życiorys oraz — o ile przypominam — zapewniał, że jest zwolennikiem Trzeciej Rzeszy. Dalej wyjaśnił, że od kilku miesięcy (bodajże od wiosny 1940 roku) należy w Su-

wałkach do ruchu oporu. Doręczył nam wówczas egzemplarz nielegalnej gazetki i dał szczegółowe informacje o grupach ruchu oporu, na czele których stali Wydornik i Śliwiński. Po szczegółowym przesłuchaniu oraz wykonaniu fotokopii z konspiracyjnej gazetki Warakomski podpisał zobowiązanie współpracy z nami, obierając pseudonim „Szary" — „Grau". Przez pozyskanie Warakomskiego do współpracy z nami uzyskaliśmy agenta, który nie tylko tkwił w ruchu oporu, ale znał całe kierownictwo grup podziemnych, bywał na zebraniach tegoż kierownictwa, miał rozległe kontakty i znajomości towarzyskie, mógł też nas w porę uprzedzić o wszelkich zamierzeniach dywersyjnych, sabotażowych czy wywiadowczych. W ciągu kilku miesięcy uzyskaliśmy od Warakomskiego cenne informacje o ruchu oporu w Suwałkach, a przede wszystkim wiadomości o sztabie kierowniczym, zmagazynowanej broni, drukowaniu gazetek, fałszowaniu dokumentów i przepustek, szkoleniu członków podziemia w zakresie wojskowości i inne informacje..."

„Kim był ten człowiek, który zaofiarował swoje usługi dla gestapo? Edward Warakomski mieszkał wraz z rodzicami w Suwałkach przy ul. Kolejowej nr 16. Przed wojną uczęszczał do gimnazjum im. K. Brzostowskiego, skąd za nieuctwo i chuligańskie wybryki został usunięty. Wstąpił do bojówki ONR, brał udział w pogromach żydowskich i burdach ulicznych. Naukę wznowił w szkole średniej w Sejnach, ale i stamtąd go usunięto. Wstąpił ochotniczo do szkoły podoficerskiej w 2 p.p. ułanów w Suwałkach. Brał udział w kampanii wrześniowej, dostał się do niewoli niemieckiej, skąd został zwolniony i wrócił do rodziny (do Suwałk). Kiedy Wydornik wraz z innymi konspiratorami zorganizował grupę ruchu oporu i kiedy znalazła się w niej znaczna ilość młodzieży szkół średnich, do podziemia wciągnięto również Warakomskiego. Ponieważ służył już w wojsku i był na wojnie, walory te stawiły go w konspiracji wyżej aniżeli innych członków. Szybko znalazł się w sztabie kierowniczym grupy Wydornika, a nawet powierzono mu wykłady z zakresu wojskowości. W podziemiu cieszył się zaufaniem, poznawał coraz więcej nowych członków (jak z grupy „Burzy" tak i „Sępa") i otrzymywał coraz inne zadania do wykonania.

Co pchnęło go do współpracy z gestapo? Nie wdając się tu w analizę psychologiczną, należy wziąć postawę tego młodego człowieka przed wojną, jego ciągotki profaszystowskie oraz chęć wybicia się u boku III Rzeszy. Będąc w podziemiu znał wielu konspiratorów, a przede wszystkim znał sztaby kierownicze obu organizacji. Uznał, że ma wystarczającą ilość atutów, by zostać dobrym agentem gestapo, zasłużyć tam na uznanie i wybić się. Tak się też stało.

Jak było wspomniane poprzednio, izolacja Suwalszczyzny sztucznymi granicami nie pozwalała członkom ruchu oporu nawiązać kontaktu z podziemiem na terenie Generalnego Gubernatorstwa. W styczniu 1941 r. na-

darzyła się ku temu okazja. Wielu Suwalczan w wyniku zawieruchy wojennej znalazło się w Warszawie i tam czasowo mieszkało. Między innymi mieszkała tam córka Ksawerego Rukata ze Szwajcarii (członka ruchu oporu z grupy Wydornika) Helena Kowalska. Ponieważ już w tym czasie podziemie w Warszawie działało, Kowalska miała więc kontakty z organizacją i przez nią można było nawiązać z tym podziemiem kontakt.

Po naradzie w sztabie organizacji Wydornika uznano, że należy wysłać do Warszawy łącznika i taką łączność stale utrzymywać. Na łącznika został wybrany Edward Warakomski (zgłosił się ochotniczo), który już wówczas był agentem gestapo. Członkowie podziemia: Jan Dziczkowski, Henryk Niemiec i Czesław Ołów przygotowali mu fałszywe dokumenty i przepustki na przejazd. Zrozumiałe, że Warakomski podróż do Warszawy odbył za wiedzą i aprobatą gestapo.

W Warszawie Warakomski nawiązał łączność z Heleną Kowalską (ul. Noakowskiego 64/84) i z Tadeuszem Burakiewiczem (ul. Hoża 49, syn b. dyrektora gim. w Suwałkach). Był tam kilka dni i do Suwałk przywiózł plik konspiracyjnych gazetek i kilka instrukcji, przekazanych mu za pośrednictwem Kowalskiej od warszawskiego ruchu oporu. Najpierw materiały te przejrzało suwalskie gestapo (wykonało fotokopie), a następnie otrzymały je organizacje podziemne.

Kontakty z podziemiem w Warszawie za pośrednictwem Warakomskiego utrzymywano już stale i otrzymywano stamtąd przede wszystkim prasę konspiracyjną.

W tym czasie na Suwalszczyźnie zorganizowała się nowa grupa ruchu oporu (współdziałająca z poprzednimi), kierowana przez „Profesora". Należeli do niej: Jan Żyszkiewicz — nauczyciel, Jadwiga Taniani-sówna — nauczycielka, Eugeniusz Wasilewski — oficer marynarki, Zofia i Lucjan Lipińscy — urzędnicy oraz inni mieszkańcy Suwalszczyzny. Gestapo o jej istnieniu otrzymało także wiadomości od agenta Warakomskiego.

Należy jeszcze nadmienić, że w tym czasie grono współpracowników gestapo znacznie się powiększyło. O jednym z nich — Marianie Bogdanowiczu, uczniu gimnazjalnym z Suwałk, tak relacjonuje W. Macholl: „...Meldunki agenta Warakomskiego o działalności ruchu oporu w Suwałkach były cenne i w zasadzie wystarczały one, by aresztować wielu ludzi zaangażowanych w konspiracyjną robotę. Jednak ja i SS-Untersturmführer i sekretarz kryminalny Paul Richard, kierujący pracami II oddziału suwalskiego gestapo, doszliśmy do wniosku, że należy od innych V-manów otrzymać potwierdzenie tych danych o ruchu oporu, które składał Warakomski oraz uzyskać informacje o innych osobach działających w podziemiu, o których nie mógł dostarczyć nam danych Warakomski. Paul Richard i urzędnicy pracujący w jego oddziale wciągali nowych ludzi do

współpracy z nami, którzy jednak z punktu widzenia operacyjno-wywiadowczego w meldunkach swoich składanych do nas nie podawali nic cennego.

Przypominam, że jesienią 1940 r. otrzymałem z oddziału politycznego obozu koncentracyjnego w Oranienburgu meldunek o transporcie polskich zakładników z Suwałk, który tam został wysłany. W tym meldunku była informacja o niejakimś Bogdanowiczu z Suwałk, uczniu gimnazjalnym, że on nadaje się na V-manna. Richard wysłał z mojego polecenia pismo do komendanta obozu w Oranienburgu z poleceniem zwolnienia Bogdanowicza i przysłania go do Suwałk. Po kilku tygodniach Bogdanowicz przybył do Suwałk. Opracowaniem jego osoby zajął się SS-Oberscharführer, asystent kryminalny Fritz Pukas. Bodajże w marcu 1941 r. Pukas dostarczył Bogdanowicza do gmachu gestapo w Suwałkach. Poddaliśmy go skrupulatnemu przesłuchaniu co do jego znajomości terenu i ludzi w Suwałkach. Wymieniał wiele nazwisk ludzi, o których mieliśmy już meldunki od Warakomskiego i innych agentów, że są w ruchu oporu. Istniała więc możliwość kontaktu z nimi przez nowego agenta. Zaproponowaliśmy Bogdanowiczowi współpracę z nami, szantażując go zarazem, że w razie odmowy zostanie ponownie zesłany do obozu koncentracyjnego. Zgodził się zostać agentem i o ile sobie przypominam, przyjął pseudonim „Johan". Szpiegował polski ruch oporu w Suwałkach i był na kontakcie Fritza Pukasa i Paula Richarda. W sprawie grup ruchu oporu Wydornika i Śliwińskiego złożył szereg meldunków — szczególnie o młodzieży gimnazjalnej, którą znał dobrze, a która była zaangażowana w konspiracji. Za swoją współpracę z nami otrzymywał wynagrodzenie pieniężne w markach niemieckich..."

Gestapo — rzec można bez przesady — trzymało rękę na pulsie suwalskiego ruchu oporu, a przez agenta Warakomskiego często nawet wpływało na pewne posunięcia grupy Wydornika. I to było tragiczne w rozwoju tamtejszej konspiracji. Tym tragiczniejsze, że ludzie zorganizowani w podziemiu nie mieli doświadczenia konspiracyjnego, nie zdawali sobie sprawy ze słowa prowokacja. Patriotyzm, cel działania, nienawiść do okupanta i wiara w uczciwość współtowarzyszy konspiracji przysłaniały wszystko.

Trochę uwagi należy również poświęcić współpracy suwalskiego podziemia z Armią Radziecką. Na początku stycznia 1941 r. zgodnie z umową między Niemcami a Związkiem Radzieckim przystąpiono do wymiany ludności. Z Litwy, Łotwy i Estonii mieli wyjechać do Niemiec zamieszkali tam Niemcy. Do Związku Radzieckiego mieli z Suwalszczyzny wyjechać zamieszkali tu Litwini i Rosjanie. W tym celu wymieniono odpowiednie misje repatriacyjne. Misja radziecka przybyła do Suwałk i zamieszkała w hotelu. Tę misję gestapo i Abwehra otoczyły ścisłą obserwacją. Sztab grupy ruchu oporu Wydornika opracował obszerny memoriał, informujący o hitlerowskich poczynaniach wojskowych na Suwalszczyźnie. Była

tam mowa o budowie systemu obronnego na tym terenie i hitlerowskich jednostkach wojskowych. Również załączono informację o hitlerowskich zbrodniach na tym terenie. Opracowany materiał poparto zdjęciami i szkicami. Pomimo ścisłej obserwacji misji radzieckiej ze strony gestapo, Andrzej Dziczkowski — „Groza" przekazał opracowany materiał w ręce towarzyszy radzieckich.

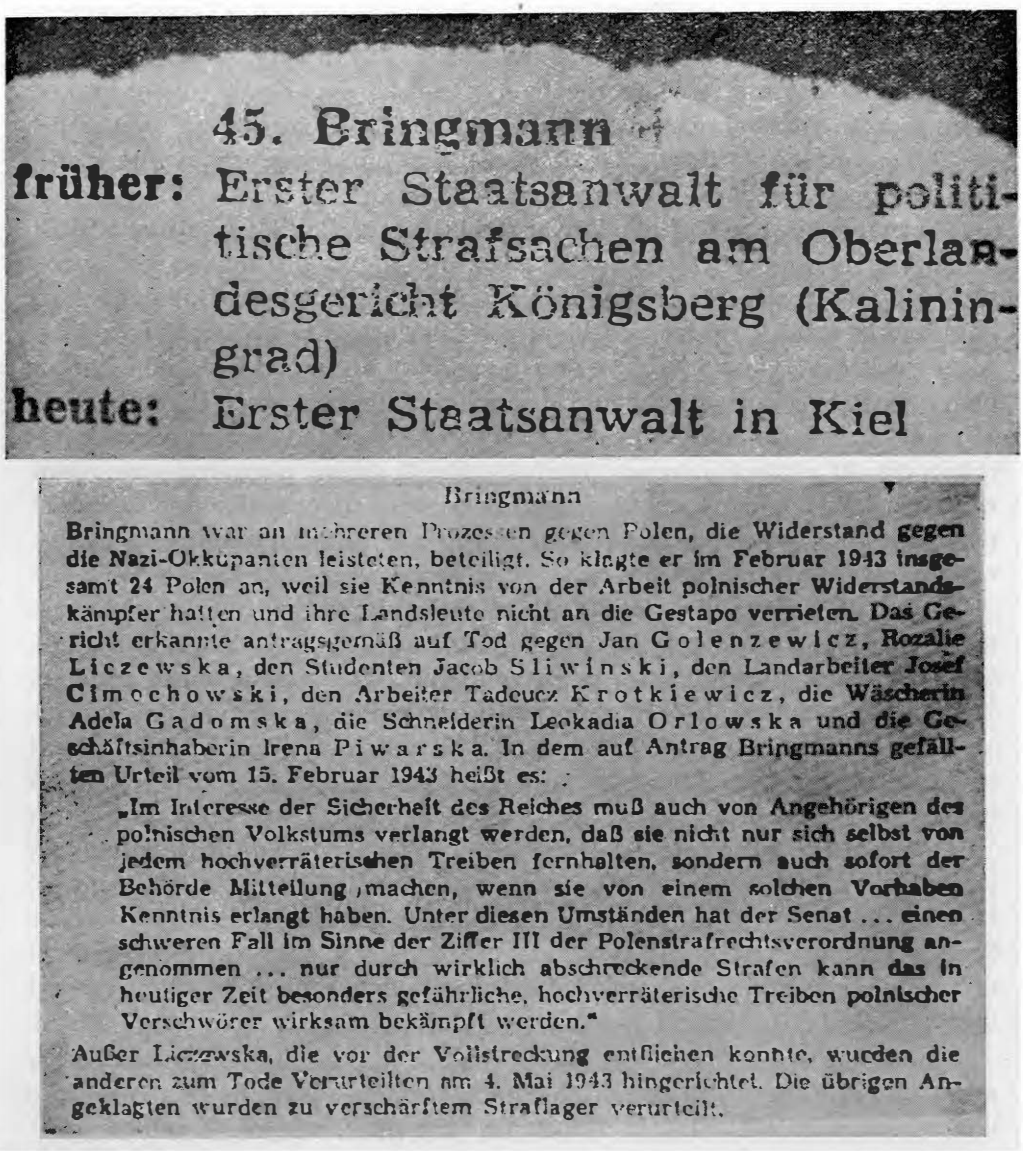
Od marca 1941 r. na Suwalszczyźnie (która w planie agresji na ZSRR otrzymała nazwę — występ suwalski) rozpoczęto przeprowadzać intensywne roboty wojskowe. Budowano lotniska (baza Papiernia — Dubowo i siedem innych lotnisk), które w następnych miesiącach zajął VIII korpus lotniczy gen. von Richthofena. Naprawiono drogi strategiczne i budowano nowe, biegnące do granicy Litwy i linii demarkacyjnej. Ponadto prowadzono dziesiątki innych prac wojskowych. W niedalekiej przyszłości miało się tu skoncentrować nieomal całą 3 grupę pancerną gen. von Hotha i dywizję z 9 armii gen. Straussa (wchodziły one w skład grupy Armii „Środek"). Stąd wyszło jedno z głównych uderzeń hitlerowskich na Związek Radziecki.

Przy wspomnianych pracach wojskowych zatrudniono przymusowo tysiące ludności Suwalszczyzny. Byli tam również zatrudnieni poszczególni członkowie suwalskiego podziemia. W sztabie ruchu oporu gromadził się bogaty materiał informacyjny o przygotowaniach niemieckich do agresji. Informacje te opracowane przez Mieczysława Kamińskiego z Bocianowa, przekazywano do sztabu wywiadu Armii Radzieckiej w Grodnie.

O tym, że w poszczególnych obiektach wojskowych pracują członkowie podziemia, dowiedziała się również za pośrednictwem swoich agentów Abwehra, która te obiekty zabezpieczała od strony kontrwywiadu. Szczególną rolę w zebraniu tych informacji odegrał dywersant z ośrodka wywiadu Djaczenki — „Skok", A-73. Odpowiednie meldunki o tym wpłynęły do „Neste"-Giżycko i „Aste-I" — Królewiec.

Nasuwa się pytanie, dlaczego suwalskie gestapo tak długo czekało z likwidacją grup ruchu oporu na Suwalszczyźnie, pomimo że miało dokładne informacje o składzie osobowym tych grup, miejscach zebrań, gazetkach, broni itp. Dwa czynniki o tym decydowały. Pierwszy — że konspiratorzy nie przeprowadzali żadnych akcji dywersyjnych, sabotażowych lub zamachowych, a jedynie organizowali podziemie. Po drugie — gestapo chciało, żeby agenci ujawnili jak najwięcej członków ruchu oporu i żeby aresztować nie dwunastu (jak w wypadku grupy Bielickiego), a przynajmniej kilkuset i tym samym zadać ostateczny cios podziemiu na Suwalszczyźnie.

Tak trwało do wiosny 1941 r. Na początku maja tego roku sztab gestapo w Tylży (który był szczegółowo informowany o suwalskim podziemiu)



45. Bringmann

früher: Erster Staatsanwalt für politische Strafsachen am Oberlandesgericht Königsberg (Kaliningrad)

heute: Erster Staatsanwalt in Kiel

Bringmann

Bringmann war an mehreren Prozessen gegen Polen, die Widerstand gegen die Nazi-Okkupanten leisteten, beteiligt. So klagte er im Februar 1943 insgesamt 24 Polen an, weil sie Kenntnis von der Arbeit polnischer Widerstandskämpfer hatten und ihre Landsleute nicht an die Gestapo verrieten. Das Gericht erkannte antragsgemäß auf Tod gegen Jan Golenzewicz, Rozalie Liczewska, den Studenten Jacob Sliwinski, den Landarbeiter Josef Cimochowski, den Arbeiter Tadeucz Krotkiewicz, die Wäscherin Adela Gadomska, die Schneiderin Leokadia Orlowska und die Geschäftsinhaberin Irena Piwarska. In dem auf Antrag Bringmanns gefällten Urteil vom 15. Februar 1943 heißt es:

„Im Interesse der Sicherheit des Reiches muß auch von Angehörigen des polnischen Volkstums verlangt werden, daß sie nicht nur sich selbst von jedem hochverräterischen Treiben fernhalten, sondern auch sofort der Behörde Mitteilung machen, wenn sie von einem solchen Vorhaben Kenntnis erlangt haben. Unter diesen Umständen hat der Senat ... einen schweren Fall im Sinne der Ziffer III der Polenstrafrechtsverordnung angenommen ... nur durch wirklich abschreckende Strafen kann das in heutiger Zeit besonders gefährliche, hochverräterische Treiben polnischer Verschwörer wirksam bekämpft werden."

Außer Liczewska, die vor der Vollstreckung entfliehen konnte, wurden die anderen zum Tode Verurteilten am 4. Mai 1943 hingerichtet. Die übrigen Angeklagten wurden zu verschärftem Straflager verurteilt.

Ryc. 9. Fotokopia z dokumentalnej książki „Wir klagen an" wydanej w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Książka ta mówi o udziale Bringmanna, prokuratora b. Prus Wschodnich w skazaniu członków Ruchu Oporu z Suwałk, i o tym, że dziś hitlerowski zbrodniarz jest pierwszym prokuratorem w Kilonii w Niemieckiej Republice Federalnej.

otrzymał rozkaz z Królewca, poparty żądaniem Abwehry, by natychmiast zlikwidować ruch oporu na Suwalszczyźnie. Zbliżała się agresja na Związek Radziecki i armia hitlerowska na Suwalszczyźnie chciała mieć czyste zaplecze. Agenci ostrzegali, że w wypadku agresji ruch oporu przystąpi

do dywersji. O tej decyzji Tylża powiadomiła szefa gestapo w Suwałkach Waldemara Macholla, każąc przygotować plan i przeprowadzić likwidację.

A w tym czasie ruch oporu na Suwalszczyźnie liczył już ponad 300 członków. Regularnie wydawano „Odrodzenie Narodowe" i utrzymywano kontakt z podziemiem w Warszawie. Utrzymywano również nadal kontakt wywiadowczy ze sztabem Armii Radzieckiej w Grodnie, dostarczając tam materiałów wywiadowczych. Systematycznie prowadzono szkolenie wojskowe. W związku z wiosną miały się nawet odbyć ćwiczenia młodzieży z bronią (w lasach Kierzek u gajowego Antoniego Daniłowicza, członka ruchu oporu). Ponieważ przygotowania niemieckie do agresji na ZSRR nie były na Suwalszczyźnie tajemnicą, sztaby podziemnych organizacji opracowały plany dywersji, które miano zrealizować w dniu wybuchu wojny.

W kwietniu 1941 r. został przypadkowo aresztowany członek podziemia Walerian D y n d o (za napisanie antyhitlerowskiego listu do narzeczonej, pracującej w Rzeszy). Ponieważ na śledztwie pomimo tortur nie przyznawał się do niczego, zamordowano go w lochach gestapo.

Gestapowski plan likwidacji podziemia na Suwalszczyźnie obejmował ponad 200 nazwisk wraz z charakterystykami wystawionymi przez agentów gestapo. Jego realizację wyznaczono na pierwszą dekadę maja 1941 r. Zbliżał się finał zakończenia sprawy krpt. „Gefahr". Kilka dni przedtem suwalskie więzienie opróżniono z aresztowanych. Dnia 10.V.1941 r. gestapo w Tylży przysłało do Suwałk kilkunastu gestapowców. Ponadto w akcji aresztowań miała brać udział żandarmeria i policja.

Uderzono w poniedziałek — 11 maja 1941 r. o godzinie 5 rano. W tym dniu aresztowano przede wszystkim sztaby podziemnych organizacji. W ręce gestapo wpadli: Wydornik, Śliwiński, Dziczkowski z synami, Dełkus, Rukat, Abrahamik, Kasowski, Lutostański, Krotkiewicz oraz ponad setka innych członków ruchu oporu. Znaleziono również gazetki i kilka jednostek broni. Aresztowania prowadzono również 12 i 13 maja oraz w dniach następnych. Liczba aresztowanych wzrosła do ponad 200. Aresztowano wielu ludzi tylko na tej podstawie, że stykali się z członkami ruchu oporu lub byli ich krewnymi. Kilku członków podziemia zdołało ujść. Z Warszawy przywieziono aresztowanych Helenę Kowalską i Tadeusza Burakiewicza.

W celu dalszego śledzenia aresztowanych w lochach gestapo osadzono jako prowokatorów Edwarda Warakomskiego i agenta „Paula"-P-57. O roli agenta Warakomskiego w celach więziennych tak relacjonuje szef gestapo Macholl:

„...Kiedy wiosną 1941 roku nastąpiła w Suwałkach likwidacja grup ruchu oporu, Warakomski zgodził się na dalsze szpiegowanie konspiratorów



Ryc. 10. Dom przy ul. Gałaja 22/24 w Suwałkach, miejsce zamieszkania Stanisława Wydornika — „Burzy", a zarazem miejsce konspiracyjnych zebrań i szkolenia wojskowego w czasie okupacji.



Ryc. 11. Dom przy ul. 1 Maja 88 w Suwałkach, miejsce zamieszkania Andrzeja Dziczkowskiego — „Grozy". Tu odbywały się zebrania konspiracyjne, szkolenie członków Ruchu Oporu oraz było miejsce kontaktów z konspiratorami na wsi.



Ryc. 12. Wincenty Burakiewicz z Suwałk, długoletni dyrektor gimnazjum im. Karola Brzostowskiego, zasłużony wychowawca młodzieży. Latem 1940 roku zamordowany w obozie koncentracyjnym Oranienburg.

w areszcie gestapo i celach więzienia w Suwałkach. Został osadzony tam i przez kilka tygodni podawał nam informacje dotyczące poszczególnych członków zlikwidowanych organizacji, a szczególnie ludzi z kierownictwa. Pomagało to nam uzyskać lepsze wyniki w śledztwie...

Tego, czego nie zdołali zdekonspirować agenci, miało dostarczyć śledztwo. Tu gestapo liczyło przede wszystkim na załamanie się młodzieży, której aresztowano około 100. Większość poddawano okrutnym torturom, wymyślano najpotworniejsze katusze. Konfrontowano z agentami. Były wypadki, że torturowani załamywali się na śledztwie i gestapo zdobywało informacje o nowych członkach podziemia. Jeżeli się ktoś nie

ukrył — wpadł w ręce gestapo. Ostatnią grupę konspiratorów w liczbie 12 aresztowano 7 lipca 1941 r. Szczególnym okrucieństwem na śledztwie wyróżniali się gestapowcy: Walter Schalis, Fritz Pukas, Paul Richard i Mieczysław Waszkiewicz vel Kimont.

Cele więzienne i lochy gestapo były przepełnione. Panował tam głód, wszy i choroby. Drogą tajną (listy) informowano rodziny o śledztwie. Zarówno aresztowani, jak i nieomal wszyscy mieszkańcy Suwalszczyzny zadawali sobie wówczas pytanie, co się stanie z aresztowanymi członkami ruchu oporu. Wybuch wojny między Niemcami a Związkiem Radzieckim (22.VI.1941 r.) na chwilę zahamował śledztwo. Wielu gestapowców z Suwałk wyjechało na tereny wschodnie i brało tam udział w zbrodniczej działalności.

Dnia 1 sierpnia 1941 r. rozkazem z Królewca szef gestapo w Suwałkach Waldemar Macholl został awansowany na SS-Hauptsturmführera i przeniesiony do Białegostoku w celu zorganizowania tam nowej placówki gestapo. Z nim również wyjechało z Suwałk do Białegostoku kilku gestapowców oraz przeniesiono tam agenta Edwarda Warakomskiego — „Szarego" — „Grau"-P-49, którego prowokacja na terenie Suwalszczyzny była oczywista. Czasowo pełniący obowiązki szefa w Suwałkach SS-Untersturmführer Fritz Schtohoff po zapoznaniu się z materiałami śledztwa polecił część zatrzymanych, którzy byli aresztowani tylko jako podejrzani — zwolnić z aresztu. Niektórych wywieziono do obozów koncentracyjnych lub na roboty do Rzeszy. Resztę pozostawiło gestapo w Suwałkach i roztoczyło nad nimi ścisłą obserwację.

Na początku 1942 r. Schtohoff został odwołany do Królewca, a jego funkcję w Suwałkach objął SS-Hauptsturmführer Herman Castendyck. On to zaproponował zwierzchnikom w Tylży, by w Suwałach przeprowadzić rozprawę nad aresztowanymi członkami ruchu oporu i skazanych pokazowo stracić. Ponieważ chodziło tu o znaczną ilość zatrzymanych, zgodę na propozycję szefa gestapo z Suwałk musiał wyrazić SS-Grupenführer I. Canaris (szef gestapo prowincji Prusy Wschodnie). W Królewcu zapadła decyzja, że aresztowanych członków ruchu oporu z Suwałk należy przewieźć do Królewca i tu postawić przed Senatem Karnym przy Wyższym Sądzie Krajowym.

Czyniono to z kilku względów. Teoretycznie na Suwalszczyźnie jako przyłączonej do Prus Wschodnich obowiązywało prawo III Rzeszy, a więc mieszkańcy tego terenu (w myśl tego prawa) powinni na równi z Niemcami odpowiadać przed sądami hitlerowskimi. Po drugie — przeprowadzenie rozprawy tak licznej grupy członków ruchu oporu (aresztowaniom nadano w Prusach Wschodnich duży rozgłos) miało też pokazać, że hitlerowcy respektują „praworządność".

Wiosną 1942 r. śledztwo aresztowanych zostało zakończone. Od maja

do lipca 1942 r. transportami wywieziono ich do Królewca do słynnego więzienia „Neubau" przy ul. Berneker nr 2/4.

Należy jeszcze wspomnieć, że 3 kwietnia 1942 r. suwalskie gestapo przy pomocy agentów wpadło no trop nowej, kilkunastoosobowej grupy ruchu oporu w Suwałkach. Kierowali tą grupą: Stanisław Janczyński (Niemiec wychowany w Polsce, pracujący wówczas w urzędzie celnym) i Zygmunt Gajda — ślusarz-rusznikarz, były podoficer artylerii. Grupa ta zajmowała się przede wszystkim słuchaniem audycji radiowych (Janczyński miał radioodbiornik) i ich rozpowszechnianiem oraz naprawą broni. W wyniku rozprawy przed sądem doraźnym w Suwałkach Janczyński i Gajda zostali skazani na karę śmierci, a reszta członków grupy na długoletnie więzienie. Janczyński i Gajda zostali 8 marca 1943 r. ścięci na gilotynie w kaźni „Neubau" w Królewcu.

Słów kilka należy poświęcić opisowi więzienia „Neubau", w którym osadzono członków ruchu oporu z Suwałk.

Był to olbrzymi, pięciopiętrowy blok w kształcie litery U, usytuowany przy ul. Berneker nr 2/4. Setki okien pojedynczych cel wychodziło do wnętrza litery U, czyli na podwórko. Wnętrze więzienia sprawiało swoją nowoczesnością jakieś przygniatające wrażenie. Pięć ażurowych krużganków pięło się w górę. Setki jednakowych drzwi, siatka zabezpieczająca między piętrami. Wewnątrz cel było linoleum, prycze zamykane do ścian, kanalizacja. Siedzieli tu Polacy, Niemcy, Rosjanie, Francuzi. Wszyscy więźniowie byli jednakowo ubrani — w czarne drelichowe spodnie i takie same kaftany. Skazani na gilotynę byli przebierani w specjalne ubranie, ozdobione kilkoma białymi pasami (na nogawkach, rękawach i wokół piersi). Było to na wskroś nowoczesne więzienie. Przed wojną wyroki śmierci wykonywano tu toporem przy dębowym pniu na podwórku. Gilotyna została zainstalowana dopiero w czasie wojny, gdy ilość skazanych znacznie wzrosła. Na pomieszczenie gilotyny wybrano w więzieniu „Neubau" specjalną piwnicę. Ciemnymi kaflami wyłożona była podłoga i ściany. Sala, gdzie stała gilotyna, miała surowy i pełen prostoty wygląd. Obok w odgrodzonej kotarą drugiej sali stał stół nakryty zielonym suknem, kwiaty, a na ścianie wisiał portret Hitlera. Obie sale znajdowały się w suterenie. Obok nich ciągnęło się kilka małych celek-karcerów. Tu spędzali skazańcy ostatnie godziny przed śmiercią. Stąd zabierano ich pod topór gilotyny, który ważył 56 kg. Część ciał zamordowanych zabierała do prosektorium akademia medyczna w Królewcu, a resztę wywożono do Gdańska, do tak zwanego Instytutu Anatomicznego, gdzie profesor Spanner tudzież inni zajmowali się produkcją mydła z ludzkiego tłuszczu.

Wyroki w kaźni „Neubau" wykonywano w zasadzie raz w tygodniu, przeważnie w środę. Jednocześnie ścinano po kilkanaście, a nieraz i po

kilkadziesiąt osób. Na dolnym korytarzu wisiała jaskrawo pomalowana tablica, na której po egzekucji wywieszano płachty ogłoszeń o wykonaniu wyroków.

Okrutny głód, atmosfera śmierci i groza gilotyny oraz zabójcza dla zdrowia praca w celach uśmiercały wielu więźniów jeszcze przed rozprawą. Z Suwałk zmarli tam: Józef Masłowski, Stefan Babacz, Czesław Ołów, Aleksander Matuszewski i Strzemecki (członkowie ruchu oporu). Należy jeszcze wspomnieć, że wielu więźniom skazanym na karę śmierci w kaźni „Neubau" hitlerowscy lekarze odciągali pokaźne ilości krwi (jeżeli skazany był zdrów), która wędrowała do wojskowych szpitali.

Termin rozprawy członków suwalskiego podziemia przeciągał się. Pierwszą rozprawę wyznaczono dopiero na 3 lutego 1943 r. Odbyła się ona w sali sądu przysięgłych nr 1 w siedzibie Wyższego Sądu Krajowego. Sądzono wówczas 24-osobową grupę członków ruchu oporu Jakuba Śliwińskiego — „Sępa". Oskarżał generalny prokurator Prus Wschodnich — Bringmann (w 1963 r. był prokuratorem w Kiel — NRF). Było to moralne znęcanie się nad sądzonymi. Nie pozwalano im się bronić, nie było obrońców. Żądano jednego — przyznania się do winy. Jako świadkowie wystąpili w procesie gestapowcy z Suwałk (Schalis i Pukas) oraz agent Edward Warakomski — „Szary" — „Grau"-P-49.

Podczas rozprawy Jakub Śliwiński wygłosił płomienną mowę o upadku hitleryzmu, o klęsce armii hitlerowskiej pod Stalingradem, o zbrodniach hitlerowskich, które będą pomszczone. Prokurator brutalnie nie pozwolił mu mówić.

Wyrok zapadł 5 lutego 1943 roku. Na karę śmierci z tej grupy zostali skazani: Jakub Śliwiński, Irena Piwarska, Leokadia Orłowska, Adela Gadomska, Rozalia Liszewska, Henryk Dełkus, Tadeusz Krotkiewicz, Antoni Gałązewicz i Józef Cimochowski.

Dnia 24 lutego 1943 r. w tej samej sali odbyła się rozprawa 47-osobowej grupy ruchu oporu Stanisława Wydornika — „Burzy". Przebieg jej był identycznie taki sam, jak i poprzedniej grupy. Wyroki zapadły 2 marca 1943 r. Na karę śmierci zostali skazani: Stanisław Wydornik, Andrzej Dziczkowski, Ksawery Rukat, Antoni Kasowski, Tadeusz Lutostański i Feliks Abrahamik.

Pozostali członkowie ruchu oporu jak z jednej, tak i z drugiej grupy oraz z grupy „Profesora" zostali skazani na długie wyroki ciężkiego więzienia. Tych, skazanych 12 marca 1943 r., wywieziono transportem do ciężkiego więzienia w Koronowie, skąd następnie wielu trafiło do innych więzień. Nie wszyscy przeżyli wojnę.

Skazani na karę śmierci przebywali w kaźni „Neubau", gdzie oczekiwali na wykonanie wyroku. Bohaterską, patriotyczną postawę zachował

członek ruchu oporu Henryk Dełkus (z pochodzenia Niemiec). Sądzono go na równi z Polakami. Skazano go na karę śmierci. Krótko przed rozprawą brat Dełkusa jako zasłużony lotnik hitlerowski zginął pod Stalingradem. Dełkusowi naczelnik więzienia oraz prokurator proponowali (kilkakrotnie), by napisał o łaskę do Hitlera, okazał skruchę, wyrzekł się spraw polskich, a wówczas będzie mu darowane życie. Ten młody, 23-letni człowiek odmówił. Pozostał wierny idei, za którą walczył.

Zabezpieczenie więzienia „Neubau" w zasadzie wykluczało ucieczkę. W historii tego więzienia ucieczki się nie zdarzały. Pomimo jednak tego zabezpieczenia Róża Liszewska i Ada Gadomska z Suwałk (skazane na karę śmierci) postanowiły uciec. Obie siedziały na kobiecym oddziale więzienia. Wszyscy więźniowie — nawet skazani na karę śmierci — pracowali w celach. Grupa więźniarek, w których była Liszewska i Gadomska, pracowała na strychu więzienia przy darciu pierza. Strych miał okratowane okienko, którego kraty były szersze niż gdzie indziej i możliwe do rozchylenia. Tę okoliczność postanowiła wykorzystać Liszewska. W plan ucieczki wtajemniczyła Gadomską. Więzienie miało 5 pięter wysokości. Zejść ze strychu można było po rynnie, która wychodziła już za obręb więzienia. Dnia 1 maja 1943 r. obie skazane ukryły się na strychu. Kiedy strażniczki odprowadziły pozostałe więźniarki do cel, Liszewska i Gadomska rozpoczęły ucieczkę. Kraty dały się rozchylić. Pierwsza wydostała się przez nie Liszewska i po rynnie ześlizgnęła się na dół. Ucieczkę Gadomskiej dostrzeżono przypadkowo i wszczęto alarm. Została ujęta.

Liszewska uszła. Trzy doby siedziała w grobowcu na cmentarzu. Potem przedostała się na Suwalszczyznę. Do końca wojny była łączniką partyzantów.

Egzekucja skazanych z grupy Śliwińskiego odbyła się 3 maja 1943 r. po południu. Ścięto wówczas na gilotynie: Jakuba Śliwińskiego, Adelę Gadomską, Leokadię Orłowską, Irenę Piwarską, Tadeusza Krotkiewicza, Antoniego Gałązewicza i Henryka Dełkusa.

Drugą grupę skazanych ścięto 19 maja 1943 r. Zginęli wówczas pod gilotyną: Stanisław Wydornik, Andrzej Dziczkowski, Ksawery Rukat, Tadeusz Lutostański, Feliks Abrahamik i Antoni Kasowski.

Należy wspomnieć o mało znanym fakcie tak zwanej zbrodni psychologicznej (tak to nazywam), popełnianej przez hitlerowców z kaźni „Neubau" na rodzinach straconych pod gilotyną. Rzecz wyglądała następująco. W dniu, kiedy dokonywano egzekucji, skazanym zezwalano podyktować tłumaczowi K u c h n e r o w i ostatni list do rodziny. Takie listy wraz z rzeczami osobistymi więźniów odsyłano na „pamiątkę" rodzinom. Jeżeli chodziło o kobiety, to odcinano im warkocze bądź pukle włosów i także odsyłano do rodzin. Czym kierowali się zbrodniarze z kaźni „Neubau" wysyłając tego rodzaju listy i rzeczy osobiste do rodzin? Po pierw-

sze — chcieli spotęgować ból po stracie najbliższej osoby, a zarazem posiać terror, że to czeka każdego, kto ośmieli się wystąpić przeciwko III Rzeszy. Po drugie — tego rodzaju list i „pamiątki" miały swoją wymowę. Przez całe lata miały oddziaływać na rodziny i wykańczać je psychicznie. Szczególnie ten drugi cel hitlerowscy zbrodniarze osiągnęli nieomal w pełni. Listy i „pamiątki" po skazańcu nie tylko oddziaływały na bliskie osoby podczas wojny, ale i długo po wojnie.

Oto fragmenty niektórych listów, wysłanych z kaźni „Neubau" (tłumaczenia z niemieckiego — patrz fotokopie) do rodzin ściętych członków ruchu oporu z Suwałk.

Królewiec 19.05.1943 r.

Nadawca: Wydornik Stanisław

Moi ukochani Synu, Żono i Matko!

Dziś o godzinie 15,30 umrę. Proszę Was o przebaczenie. Wielka miłość, jaką Was obdarzałem i obdarzam do śmierci, ma z Wami zawsze i wiecznie tu na ziemi pozostać. Mój ukochany syn ma przez swoje życie iść tak — jak ja. Wierzę, że moja Ukochana Jadziulka i Mateczka odpowiednio mojego syna wychowają i będą się nim opiekować. Całuję Was mocno, na zawsze, również wszystkich krewnych i znajomych pozdrawiam po raz ostatni.

Wasz biedny Stach

*

Królewiec 19.05.1943 r.

Nadawca: Lutostański Tadeusz

Droga Mateczko!

Gdy Ty otrzymasz ten list, ja będę tam, gdzie jest ojciec...

(ojciec Lutostańskiego, Czesław, został w 1941 roku zamordowany w obozie koncentracyjnym)

*

Królewiec 3.05.1943 r.

Nadawca: Irena Piwarska

Kochani Rodzice i Rodzeństwo!

Moja godzina już nadeszła. Dzisiaj, dnia 3 maja 1943 r. muszę zejść z tego świata. Kochana Matko, tak jak Ty spotkałaś mnie na ostatnim widzeniu, tak i dzisiaj jestem opanowana i spokojna. Moje życie nie należy już do tego świata...

*

Królewiec 3.05.1943 r.

Nadawca: Leokadia Orłowska

Kochani Rodzice i Siostry!

Piszę dzisiaj ostatni swój list, ponieważ dzisiaj, to jest 3 maja, zostanę ścięta. Gdy pismo to otrzymacie do swoich rąk, ja będę już na tamtym świecie...

Królewiec 3.05.1943 r.

Nadawca: Tadeusz Krotkiewicz
Kochana Mateczko!

Dziś rozstaję się z życiem. O godzinie w pół do piątej wyrok będzie wykonany...

*

* *

Tak w ogólnych zarysach wyglądała działalność i zagłada następnych grup ruchu oporu na Suwalszczyźnie. Jak z perspektywy lat należy ocenić tę działalność? Trzeba przede wszystkim wziąć pod uwagę fakt, że grupy te działały w latach 1939—1941, a więc w okresie, kiedy w innych częściach Polski dopiero tworzyły się zalążki konspiracji (poza Warszawą). Działalność organizacji konspiracyjnych kierowanych przez Wydornika i Śliwińskiego należy ocenić jako patriotyczny zryw młodzieży, która szła do konspiracji nie pod wpływem szumnych haseł politycznych, lecz szła szukać walki z okupantem. Jaki kierunek polityczny reprezentowały te organizacje? Bliżej nie sprecyzowany. Rzecz zrozumiała, że w tych latach orientacja tego rodzaju organizacji była skierowana na rząd emigracyjny w Londynie. Nie należy jednak zapominać, że w omawianych grupach ruchu oporu było wielu robotników i ludzi o poglądach lewicowych i ci ludzie nadawali również swój ton organizacjom. Nie należy również zapominać i o tym, że organizacje nawiązywały łączność z Armią Radziecką i na użytek tej armii przekazywały z Suwalszczyzny materiały o charakterze wywiadowczym. Trzech pracowników grupy wywiadowczej — suwalskiego podziemia, a to: Mieczysław Kamiński, Mikołaj Romanowski i Urbanowicz, zostało 20 lipca 1942 r. straconych na gilotynie w Królewcu. Pomimo że tak liczna rzesza członków ruchu oporu nie dokonała żadnych aktów dywersji czy też zamachów (wówczas nie było tego i w innych częściach Polski), to jednak duch walki był. Konspiracja zakreślała szeroki krąg. Suwalszczyzna pokazała, że jest zdolna do organizowania podziemia, że ducha tego nie złamią ani łapanki, ani areszty czy egzekucje. Likwidacja grup ruchu oporu Wydornika i Śliwińskiego na Suwalszczyźnie zakończyła jak gdyby drugi etap walki konspiracyjnej na tej ziemi.

*

* *

Materiały i źródła, z których korzystano przy opracowaniu rozdziału o grupach ruchu oporu Stanisława Wydornika — „Burzy" i Jakuba Śliwińskiego — „Sępa".

1. Relacje Waldemara Macholla — szefa gestapo w Suwałkach. 2. Dokumenty Senatu Karnego przy Wyższym Sądzie Krajowym w Królewcu, dotyczące grupy Wydornika. 3. Listy z więzienia: Andrzeja Dziczkowskiego, Tadeusza Lutostańskiego, Tadeusza Krotkiewicza, Leokadii Orłowskiej, Ireny Piwarskiej, Stanisława Wydornika,

Ady Gadomskiej, Antoniego Kasowskiego, Feliksa Abrahamika, Mikołaja Romanowskiego. 4. Nakaz aresztowania Jana Dziczkowskiego. 5. Wezwanie Tadeusza Lutostańskiego na rozprawę. 6. Relacje: Jadwigi Wydornik, Jana Mickiewicza — tłumacza gestapo, Henryka Niemca, Jana Dziczkowskiego, Stefana Dziczkowskiego, Leokadii Dziczkowskiej, Róży Liszewskiej, Tadeusza Bujanowskiego, Antoniego Daniłowicza, Romana Racza, Aleksandry Lutostańskiej, Emilii Krotkiewicz i Stanisławy Piwarskiej. 7. Książka „Wir klagen an" — Berlin 1959, NRD. 8. Listy z więzienia i wspomnienia własne autora.

III. Terror wroga

Suwalszczyzna włączona do Prus Wschodnich podlegała rządom nadprezydenta tej prowincji, gauleitera Ericha Kocha (od lata 1941 szefa administracji cywilnej w okręgu białostockim i komisarza Ukrainy). Ten brunatny władca w swoich przemówieniach nie krył tego, jaki jest jego stosunek do ludności polskiej. Oto kilka wybranych cytatów z jego przemówień:

„Celem moich rządów jest wysłać do Niemiec maksymalną liczbę ludzi zdolnych do pracy, a resztę zetrzeć z powierzchni ziemi..."

*

„Nie wolno zapominać nam, że jesteśmy narodem panów."

*

„Naród słowiański musi być utrzymany w możliwie największej głupocie..."

*

Lepiej powiesić stu za dużo — niż jednego za mało..."

*

* *

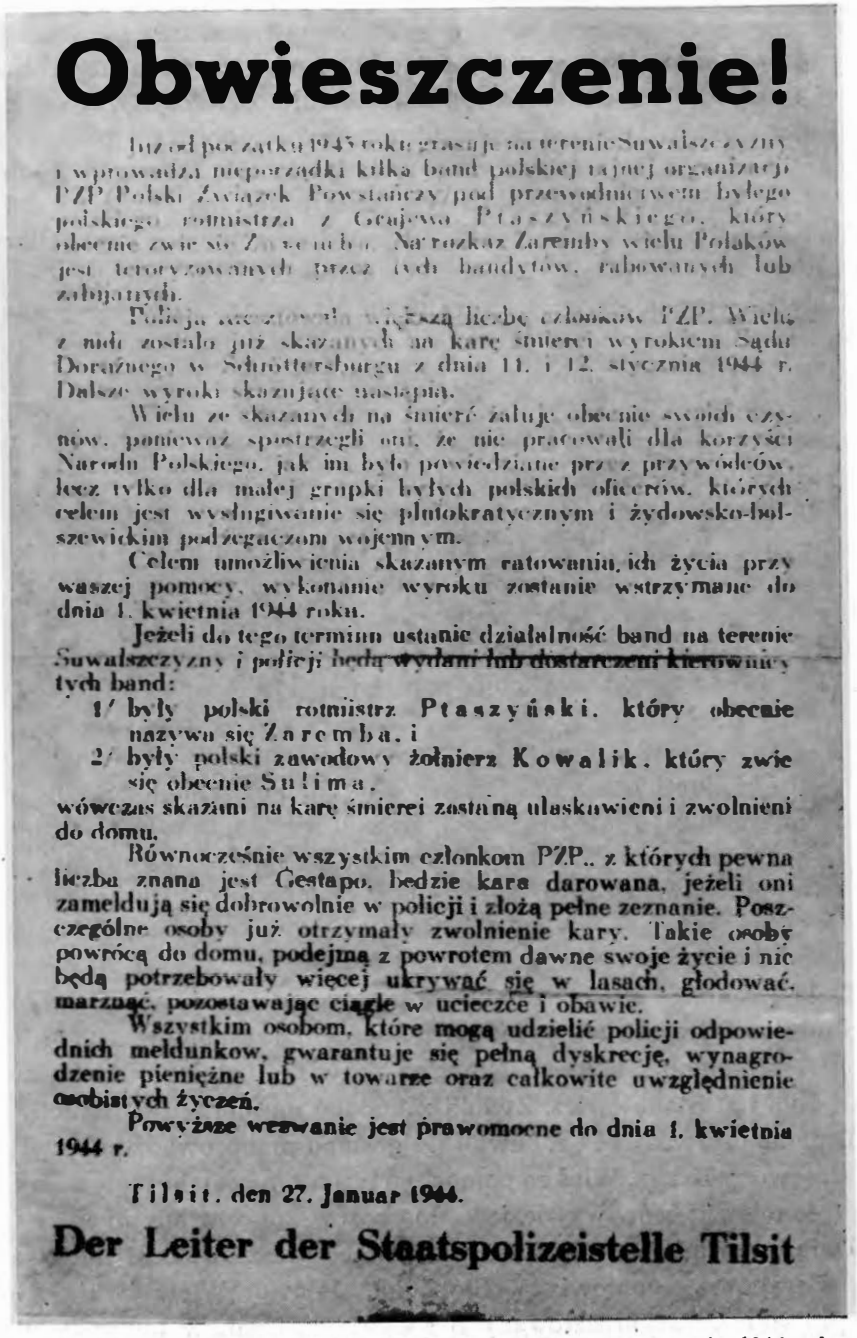
Zarówno słowa Kocha, jak i ludobójcze cele hitlerowskiej polityki były na Suwalszczyźnie okrutnie i bezwzględnie realizowane (i nie tylko na Suwalszczyźnie). Terror wroga miał duży wpływ na rozwój ruchu oporu na tym terenie i terror ten z każdym rokiem przybierał na sile. Poza łapankami — o których już była mowa — poza wywózkami w głąb Rzeszy i wysiedleniami z gospodarstw dokonano na Suwalszczyźnie wielu ludobójczych czynów. Od strony faktów i liczb przedstawia się to następująco.

Dnia 29 września 1943 r. w Szwajcarskim Lesie koło wsi Prudziszki suwalskie gestapo rozstrzelało dwunastu członków ruchu oporu i zakładników. Byli: ks. Bolesław Cieciuchowski, Franciszka Okrągła, Jan Fiedorowicz, Wacław Jagłowski, Józef Kryszyn, Aleksander Kajserowski, Antoni Haraburda, Bolesław Kamiński, Bronisław Trojanowski, Paweł Draźba, Jan Draźba i Bolesław Zaniewski.

*

* *

W dniu 27 stycznia 1944 r. szef gestapo w Tylży wydał specjalne obwieszczenie, w którym zwracał się do członków Polskiego Związku Po-



Obwieszczenie!

Już od początku 1945 roku grasują na terenie Suwalszczyzny i wprowadzają nieporządki kilka band polskiej tajnej organizacji PZP Polski Związek Powstańczy pod przewodnictwem byłego polskiego rotmistrza z Grajewa Ptaszyńskiego, który obecnie zwie się Zaremba. Na rozkaz Zaremby wielu Polaków jest terroryzowanych przez tych bandytów, rabowanych lub zabijanych.

Policja aresztowała większą liczbę członków PZP. Wielu z nich zostało już skazanych na karę śmierci wyrokiem Sądu Doraźnego w Schottersburgu z dnia 11. i 12. stycznia 1944 r. Dalsze wyroki skazujące nastąpią.

Wielu ze skazanych na śmierć żałuje obecnie swoich czynów, ponieważ spostrzegli oni, że nie pracowali dla korzyści Narodu Polskiego, jak im było powiedziane przez przywódców, lecz tylko dla małej grupki byłych polskich oficerów, których celem jest wysługiwanie się plutokratycznym i żydowsko-bolszewickim podżegaczom wojennym.

Celem umożliwienia skazanym ratowania ich życia przy waszej pomocy, wykonanie wyroku zostanie wstrzymane do dnia 1. kwietnia 1944 roku.

Jeżeli do tego terminu ustanie działalność band na terenie Suwalszczyzny i policji będą wydani lub dostarczeni kierownicy tych band:

1/ były polski rotmistrz Ptaszyński, który obecnie nazywa się Zaremba, i

2/ były polski zawodowy żołnierz Kowalik, który zwie się obecnie Sulima,

wówczas skazani na karę śmierci zostaną ułaskawieni i zwolnieni do domu.

Równocześnie wszystkim członkom PZP., z których pewna liczba znana jest Gestapo, będzie kara darowana, jeżeli oni zameldują się dobrowolnie w policji i złożą pełne zeznanie. Poszczególne osoby już otrzymały zwolnienie kary. Takie osoby powrócą do domu, podejmą z powrotem dawne swoje życie i nie będą potrzebowały więcej ukrywać się w lasach, głodować, marznąć, pozostawając ciągle w ucieczce i obawie.

Wszystkim osobom, które mogą udzielić policji odpowiednich meldunków, gwarantuje się pełną dyskrecję, wynagrodzenie pieniężne lub w towarze oraz całkowite uwzględnienie osobistych życzeń.

Powyższe wezwanie jest prawomocne do dnia 1. kwietnia 1944 r.

Tilsit, den 27. Januar 1944.

Der Leiter der Staatspolizeistelle Tilsit

Ryc. 13. Fotokopia obwieszczenia gestapo w Tylży z 27 stycznia 1944 roku.

wstańczego, by zaniechali działalności i ujawnili się oraz by wydali w ręce gestapo swoich przywódców (patrz fotokopia wspomnianego ogłoszenia). Rzecz zrozumiała, że partyzanci i członkowie podziemia nie skorzystali z tej wielkodusznej propozycji. Ponieważ termin wspomnianego obwieszczenia upływał 1 kwietnia 1944 r., za słowami poszły czyny.

Dnia 31 marca 1944 r. rzemieślnicy z Suwałk, spędzeni przez żandarmerię, wznieśli na byłym rynku szubienicę. Na niej to w godzinach rannych 1 kwietnia 1944 r. gestapo wykonało publiczną egzekucję 16 bezimiennych członków ruchu oporu. Najmłodszy z powieszonych liczył 14 lat. Zwłoki zamordowanych zakopano w Szwajcarskim Lesie.

Dnia 6 kwietnia 1944 r. na skraju wsi Krzywe gestapo rozstrzelało 12 bezimiennych członków ruchu oporu. Zwłoki zakopano na miejscu egzekucji. Był to odwet za napad partyzancki na majątek hitlerowca B e n i c k a w Krzywym.

Dnia 22 kwietnia 1944 r. suwalskie gestapo rozstrzelało na skraju wsi Przerośl jedenastu członków ruchu oporu.

Dnia 23 kwietnia 1944 r. gestapo rozstrzelało w lasku koło Bakałarzewa rodzinę lekarza weterynarii P a n k i e w i c z a. Rozstrzelano wówczas: Stanisława, Zofię, Halinę i Jerzego. Rodzina ta pomagała partyzantom i została zdradzona przez agenta gestapo.

Dnia 17 maja 1944 r. w Bakałarzewie stracono na szubienicy 12 nie znanych z nazwiska członków ruchu oporu. Zwłoki zakopano na miejscu egzekucji.

Dnia 18 maja 1944 r. w Berżnikach suwalskie gestapo dokonało publicznych egzekucji przez powieszenie 21 członków ruchu oporu. Zostały ustalone nazwiska: Piotr Szeryński, Zygmunt Sęda, Jan Majewski, Antoni Łabędzki, Edward Łabędzki, Stanisław Domalewicz, Antoni Stankiewicz, Antoni Ostrowski, Kazimierz Dudanowicz, Antoni Cieślukowski, Józef Kaszkiel, Czesław Pawłowski i Henryk Borkowski. Zwłoki zamordowanych zakopano w ubikacji szkolnej.

Dnia 2 czerwca 1944 r. suwalskie gestapo na skraju wsi Serwy dokonało publicznej egzekucji przez powieszenie 20 członków ruchu oporu. Obok rozstrzelano 2 kobiety. Niektóre nazwiska ustalono: A. Obłowacki, A. Obduła i J. Stankiewicz. Zwłoki zakopano na miejscu egzekucji.

Dnia 23 czerwca 1944 r. suwalskie gestapo przeprowadziło pacyfikację wsi Czerwony Krzyż. Wieś za pomoc partyzantom została spalona, a znaczną część mieszkańców wywieziono do obozów koncentracyjnych.

Dnia 7 sierpnia 1944 r. suwalskie gestapo aresztowało 31 mieszkańców wsi: Baranowo, Ignatowizna, Słobódka, Jałowo, Wierzbiszki, Kupowo i Szypliszki. Część aresztowanych spalono żywcem w budynku we wsi Kleszczówek, a resztę rozstrzelano. Byli to: Stanisław Kalinowski — lat 41, Kazimierz Jasiulewicz — lat 45, Sylwester Rytwiński — lat 29, Anto-

ni Uliński — lat 15, Antoni Pojawis — lat 40, Bronisław Jabłoński — lat 21, Wincenty Kalinowski — lat 27, Maciej Misiukiewicz — lat 49, Antoni Bagiński — lat 25, Józef Borkowski — lat 17, Stanisław Oszmański — lat 29, Andrzej Nielubowicz — lat 17, Antoni Paciorkowski — lat 39, Piotr Morgiel — lat 16, Wincenty Olszewski — lat 47, Piotr Olszewski — lat 17, Piotr Dźwilewski — lat 28, Jadwiga Paciorkowska — lat 31, Helena Paciorkowska — lat 11, Bronisława Paciorkowska — lat 6, Jan Paciorkowski — lat 8, Czesław Paciorkowski — lat 2, Leokadia Oszmiańska — lat



Ryc. 14. Szwajcaria koło Suwałk. Miejsce spoczynku 46 000 jeńców radzieckich zamordowanych przez Niemców w pobliskim obozie.

23, Helena Oszmiańska — lat 3, Julia Dźwilewska — lat 27, Czesław Dźwilewski — lat 2, Mieczysław Ruszewski — lat 12, Piotr Jakubowski — lat 30, Stanisława Olszewska — lat 32, Wiktoria Jabłońska — lat 57 i Jan Olszewski — dwa miesiące.

Zwłoki zamordowanych pochowano na brzegu cmentarza we wsi Rutka Tartak.

Ponadto na Suwalszczyźnie odbyło się wiele egzekucji pojedynczych i niezliczone ilości aktów terroru indywidualnego.

Należy jeszcze wspomnieć o masowym ludobójstwie dokonanym przez hitlerowców na Suwalszczyźnie na jeńcach radzieckich. Latem 1941 r.



Ryc. 15. Szwajcaria koło Suwałk. Mogiła rozstrzelanych członków Ruchu Oporu w dniu 29 września 1943 roku.

w rozwidleniu szos Suwałki — Szypliszki, Suwałki — Wiżajny (pola wsi Krzywólka) Wehrmacht założył obóz jeńców radzieckich. Było to pole otoczone zasiekami z drutu kolczastego i wieżami wartowniczymi, na którym nie było baraków, zabudowań ani też żadnych urządzeń sanitarnych. Spędzono tam tysiące jeńców. Bytowali oni na gołej ziemi w norach, które sami wygrzebywali. Otrzymywali minimalne ilości pożywienia. Głód, zimno, brak opieki lekarskiej i choroby spowodowały w obozie gwałtowny wzrost śmiertelności. Ilość zgonów dziennie dochodziła do kilkuset. Okoliczni chłopi musieli szarwarkami wywozić zwłoki do rowów wykopanych

pod Szwajcarskim Lasem. W czasie istnienia wspomnianego obozu wymordowano tam 46 000 jeńców (wg relacji wielu mieszkańców Suwałk liczba ta jest o wiele większa). Jeńcy, którym udało się zbiec z tego obozu, wstępowali na Suwalszczyźnie w szeregi AK.

Ten terror bezsprzecznie miał wpływ na rozwój organizacji podziemnych i oddziałów partyzanckich na Suwalszczyźnie.

IV. Oddziały partyzanckie

Trudno w tej chwili pokusić się o właściwe naświetlenie trzeciego okresu walki na Suwalszczyźnie — okresu partyzantki PZP — AK. Trudno to jest zrobić z tego względu, że brak jest materiałów dokumentalnych partyzanckich i niemieckich, brak jest relacji dowódców poszczególnych oddziałów. Dlatego też chcę tu opisać tylko niektóre, bardziej (acz niezupełnie dokładnie) znane fakty walki.

W 1942 r. Suwalszczyznę znowu objęła konspiracja. Ponieważ od czerwca 1941 r. okupacja hitlerowska objęła całą Białostocczyznę, a więc konspiratorzy z Suwalszczyzny częściowo rozszerzyli swoje kontakty tak z resztą województwa, jak i z Generalnym Gubernatorstwem. Ruch oporu na Suwalszczyźnie został ujęty w ramy organizacyjne obowiązujące w Związku Walki Zbrojnej, a następnie w Armii Krajowej. Powstały tu kompanie, plutony, drużyny i oddziały leśne. Całość wchodziła w skład 8 obwodu AK, który był podporządkowany dowództwu okręgu AK na Białostocczyźnie. Komendantem obwodu suwalskiego został P t a s z y ń s k i — „Zaremba" (były rotmistrz kawalerii z Grajewa). Terytorialnie 8 obwód AK obejmował dzisiejszy powiat suwalski, sejneński i część północną powiatu augustowskiego. Już w 1942 r. na Suwalszczyźnie była grupa konspiratorów, która ukrywała się przed Niemcami. Byli to ci, którzy poprzednio uszli przed aresztowaniem (z grup Bielickiego, Wydornika, Śliwińskiego „Profesora" i inni). Część była i takich, którzy uszli do lasu, by zbrojnie walczyć z okupantem. Ponieważ na Suwalszczyźnie do końca okupacji nie działały inne organizacje konspiracyjne czy oddziały partyzanckie, jak AL, BCh itp., a więc jest rzeczą zrozumiałą, że ludzie, o których była mowa, trafiali do organizacji i partyzantki AK.

Jednym z pierwszych organizatorów partyzanckiego oddziału na Suwalszczyźnie był Witold P i e l e c k i — „Żwirko" (ur. w 1918 r. w Kaletach). Jako żołnierz-artylerzysta brał udział w kampanii wrześniowej. Bronił Warszawy, był ranny, otrzymał Krzyż Walecznych, dostał się do niewoli, skąd zbiegł i przybył na Suwalszczyznę. Tu pod fałszywym nazwiskiem ukrywał się u gajowego Antoniego O s t r o w s k i e g o w Murowanym Moście. Przypadkowo został wywieziony na roboty przymusowe do Rzeszy. Tam rozpoczął działalność konspiracyjną wśród polskich robotników. Miał nielegalnie radioodbiornik. Ujęty przez gestapo, został ska-

zany na karę śmierci i osadzony w więzieniu Rostock. Stamtąd dokonał brawurowej ucieczki i przybył znowu na Suwalszczyznę. Tu szybko skupił wokół siebie kilkunastu ukrywających się ludzi, tworząc oddział partyzancki. Od pseudonimu „Żwirki" — jakim posługiwał się Pielecki — oddział przyjął nazwę „Żwirki". Jesienią 1943 r. „Żwirko" z oddziałem przeprowadził pierwsze akcje dywersyjne przeciwko okupantowi. Rozbił posterunek żandarmerii w Krasnopolu i zdobył broń. Ponadto wysadził w powietrze śluzy: Swoboda, Gorczyca i Paniewo na Kanale Augustowskim. W listopadzie 1943 r. patrol partyzancki z oddziału, „Żwirki", dowodzony przez Władysława Kuszla — „Babinicza" z Suwałk, dokonał udanego zamachu na komisarza ziemskiego V i g u r ę. Miał on siedzibę w plebanii przy kościele Wigry. Znany był w okolicy jako dręczyciel chłopów i gwałciciel kobiet. Na początku 1944 r. oddział partyzancki „Żwirki" liczył już ponad stu partyzantów. Często dochodziło do potyczek z Niemcami i straty były obustronne. Paląc leśniczówki w Puszczy Augustowskiej i wykurzając stamtąd Niemców, „Żwirko" chronił puszczę przed rabunkową eksploatacją. Pomimo rozkazów wyższego dowództwa AK do oddziałów partyzanckich o ograniczeniu walki zbrojnej z Niemcami i wyczekiwaniu na „rozstrzygający moment" Pielecki — „Żwirko" swoją postawą i akcjami łamał te rozkazy.

Dnia 25 kwietnia 1944 r. oddział „Żwirki' pod wsią Rygol urządził zasadzkę na hitlerowską żandarmerię. Wywiązała się zacięta walka, w której zginął bohaterski dowódca — Witold Pielecki. Pochowano go na cmentarzu w Mikaszówce i pośmiertnie odznaczono krzyżem Virtuti Militari.

Osobny rozdział w działalności na Suwalszczyźnie oddziału „Żwirki" (i innych oddziałów AK, o których będzie mowa dalej) stanowi współpraca z oddziałem partyzantki radzieckiej w Puszczy Augustowskiej, którym dowodził mjr Włodzimierz O r ł o w — „Kalinowski". Zanim oddział ten przybył do Puszczy Augustowskiej, tu w partyzanckich oddziałach AK byli żołnierze radzieccy, którzy uszli z obozów jenieckich. Polscy partyzanci uzbroili ich i przyjęli w swoje szeregi. Wiosną 1944 r. z rejonu Grodno przybył do Puszczy Augustowskiej 140-osobowy oddział mjra Orłowa. Między nim a polskimi partyzantami na Suwalszczyźnie zostało zawarte porozumienie o współpracy, walce i współdziałaniu. Wymieniono oficerów łącznikowych. Przedstawicielem polskiej partyzantki przy majorze Orłowie i jego oddziale był Michał C z a t y r k o — „Kawka", leśniczy z Gib. Polscy partyzanci służyli towarzyszom radzieckim za łączników i przewodników, pomagali im zaopatrywać się w żywność, zdobywać informacje wywiadowcze. Jednym z pierwszych oddziałów partyzanckich AK na Suwalszczyźnie, który nawiązał współpracę z partyzantką radziecką, był właśnie oddział „Żwirki". Ponadto współdziałały z tą partyzantką takie oddziały, jak: „Konwy", „Romana", „Leśnego" i „Żytniewskiego". Wyż-



Ryc. 16. Witold Pielecki — „Żwirko", organizator i dowódca oddziału AK na Suwalszczyźnie. Zginął w walce z hitlerowcami 25 kwietnia 1944 roku koło wsi Rygol.

sze dowództwo AK na Białostocczyźnie na tę współpracę partyzantki polskiej z radziecką patrzyło nieprzychylnym wzrokiem i zakazywało jej rozkazami. Jednak pęd do walki szarych szeregów AK i dowódców niższych szczebli trudno było powstrzymać i współdziałanie jednej i drugiej partyzantki w Puszczy Augustowskiej układało się coraz lepiej.

Drugim oddziałem partyzanckim, który wówczas działał na Suwalszczyźnie, był oddział „Romana". Jego organizatorem był Julian Wierzbicki — „Roman", młody leśnik ze Szczerby. Wierzbicki już od 1942 r. był w podziemiu, gdzie ukończył kurs podchorążówki. Od początku 1943 r. rozpoczął organizację oddziału partyzanckiego, którego został dowódcą. O akcjach dywersyjnych oddziału „Romana" tak pisze we wspomnieniach Henryk Szybiński — „Lach", były partyzant tegoż oddziału.

„...Ogólnie biorąc od chwili akcji „Burza" oddział „Romana" przeprowadził następujące akcje dywersyjne: Przejmowanie kontyngentów, jak

zboże, żywiec, masło. Niszczenie linii telefoniczno-telegraficznej kolejowej przy torze Suwałki — Augustów. Napad na oddział „Jagdkommando" w Strzelcowiźnie, przeprowadzony wspólnie z oddziałem partyzantki sowieckiej im. Kalinowskiego. W akcji tej straty Niemców jadących z odsieczą były poważne. Napad na stację kolejową Szczepki. Był jeden ciężko ranny Niemiec i 1 partyzant. Napad na nadleśnictwo Szczebra. Zabito tam Niemca. W akcjach tych chodziło przede wszystkim o zdobycie broni i amunicji. Oddział „Romana" w krótkim czasie zdobył 2 „bergmany", kilka pistoletów i kilkanaście karabinów oraz sporo amunicji i granatów..."

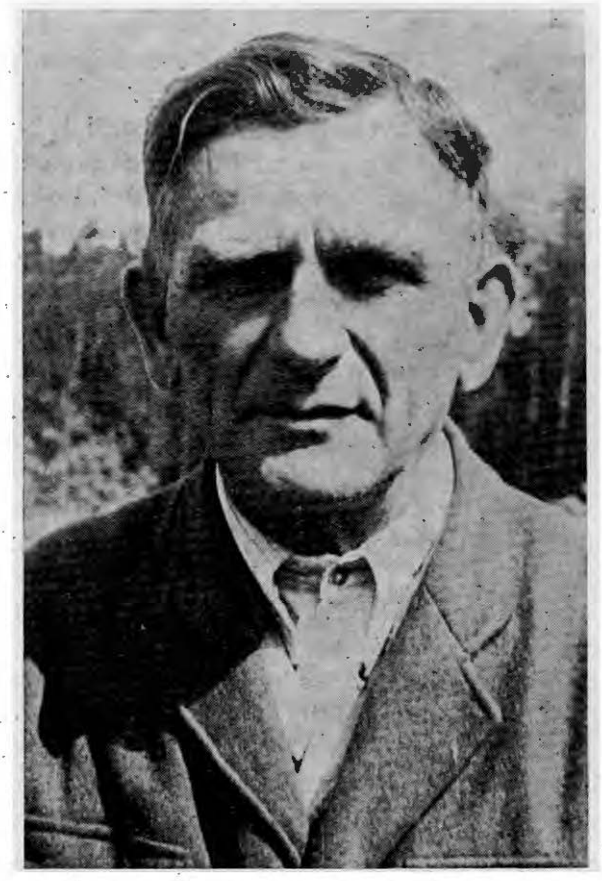
Oddział „Romana" współdziałał z partyzantką radziecką. Henryk Szybiński tak pisze o tym współdziałaniu.

„...Znany był mi oddział partyzantki sowieckiej pod dowództwem mjr. Orłowa. Stacjonował on w Puszczy Augustowskiej w bagnistym i niedostępnym terenie (wyspa wśród bagien). Z oddziałem tym miałem powiązania poprzez Raisę — lekarkę sowiecką w stopniu majora, która swego czasu mieszkała w Suwałkach, a którą później ściągnąłem do oddziału. Znane mi są tylko te akcje, które patrole tego oddziału przeprowadzały wspólnie z oddziałem „Romana"... Z naszym oddziałem współpracował również oddział zwiadowców sowieckich. Oddział ten w sile 24 ludzi — spadochroniarzy został przez nas znaleziony w kilka godzin po wylądowaniu. Było to w lipcu 1944 roku. Desant ten stale z nami przybywał. Wspólnie z nim chodziliśmy na wywiad i akcje. Desant miał głównie na celu rozpoznanie sił wroga i starał się unikać wszelkich akcji zbrojnych..."

Był to desant wywiadowczy zrzucony na Puszczę Augustowską przez sztab wywiadu III Frontu Białoruskiego. Miał kryptonim „Jasień". Od pierwszych dni przybycia desantu do Puszczy Augustowskiej, oddział „Romana" nawiązał z nim łączność i ściśle współdziałał. Polscy partyzanci i towarzysze radzieccy robili wspólne wyprawy nad Kanał Augustowski i na pogranicze Prus Wschodnich. W sierpniu 1944 r. w obronie tegoż desantu zginął Julian Wierzbicki — „Roman". Henryk Szybiński tak pisze o tym wydarzeniu:

„...W sierpniu 1944 roku, gdy nasza działalność była najintensywniejsza, Niemcy rozpoczęli częste obławy i przeszukiwanie lasu. Linia frontu już zbliżała się do Suwalszczyzny, więc w lasy uciekały całe rodziny i całe wsie. Jedna z takich kolonii uciekinierów rozłożyła się niedaleko naszego miejsca postoju. Z drugiej strony naszego obozu stacjonował oddział radzieckich spadochroniarzy z aparaturą radio-nadawczą. Niemiecki oddział SS, idąc śladami uciekinierów ze wsi, trafił po śladach tychże uciekinierów (ślady krów, koni, wozów itp.), a idąc dalej natknął się na posterunek sowiecki. Wartownik oddał serię z automatu zabijając dwóch Niemców. Grupa spadochroniarzy, nie znając siły wroga, śpiesznie się wycofywała. Zbierano urządzenia radiowe. W tym czasie „Roman" słysząc strzelaninę,

jaka wynikła, podzielił znajdujących się w oddziale ludzi na 3 grupy. Jedna została chronić obóz, a dwie wysłał na pomoc sowietom. Jedną z tych grup sam dowodził. Zbliżając się do miejsca postoju radzieckiego desantu natknął się tam na plądrujących Niemców. Po pierwszej wymianie strzałów poległ „Roman" oraz jeszcze jeden partyzant. Niemcy natychmiast wycofali się z lasu i druga grupa partyzancka już ich nie spotkała..."



Ryc. 17. Albin Drzewicki — „Konwa", organizator i dowódca partyzanckiego oddziału AK. Przeprowadził wiele udanych akcji dywersyjnych przeciwko hitlerowcom, współdziałał z partyzantką radziecką.

Trzecim oddziałem partyzanckim AK na Suwalszczyźnie był oddział „Konwy", który zorganizował i którym dowodził gajowy z Podmacharców Albin Drzewicki — „Konwa". Wstąpił do ruchu oporu wiosną 1940 r. Latem 1943 r. zorganizował oddział partyzancki, który wiosną 1944 r. liczył ponad 100 partyzantów. Z ważniejszych akcji, które ten oddział przeprowadził przeciwko Niemcom, należy wymienić: rozbicie posterunku żan-

darmerii w Macharcach i spalenie tam tartaku, co powstrzymało rabunek puszczy w tym rejonie. Rozbicie „Jagdkommando" w Jazach. Akcja na „Jagdkommando" w Suchej Rzeczce. Kilkugodzinna walka z Niemcami pod wsią Czerwony Krzyż, gdzie Niemcy ponieśli duże straty. Na szosie Macharce — Sejny urządzał zasadzki na Niemców, zdobywając przy tym wiele broni i wojskowego sprzętu. Tak jak i poprzednio opisane oddziały, oddział „Konwy" współdziałał z partyzantką radziecką mjra Orłowa.

Czwartym oddziałem AK działającym na Suwalszczyźnie był oddział „Leśnego" — Franciszka Gaworowskiego z Walnego. Z dowódcą tegoż oddziału jest związana następująca tragedia.

Gaworowski — „Leśny" był żołnierzem kampanii 1939 r. Kiedy znalazł się w ruchu oporu, był jednym ze zdolniejszych organizatorów partyzanckich i płomiennym orędownikiem walki zbrojnej. Ilością akcji dywersyjnych przeciwko Niemcom nie ustępował wspomnianym już wyżej oddziałom. Aktywnie współpracował z oddziałem partyzantów radzieckich mjra Orłowa. Za kilka samowolnych akcji, ale z punktu widzenia walki z okupantem potrzebnych, jak też za współdziałanie z towarzyszami radzieckimi Gaworowski otrzymywał z dowództwa AK ostrzeżenia, ażeby akcje na wroga ograniczyć, a kontaktów z radziecką partyzantką zaniechać. Jednak ten dzielny partyzant ponad wszystko cenił walkę. W czerwcu 1944 r. oddziały partyzanckie z Suwalszczyzny przybyły na koncentrację koło wsi Gruszki. W tym czasie hitlerowska karna ekspedycja przyjechała pacyfikować wieś Czerwony Krzyż, gdzie wówczas mieszkało wielu bliskich Gaworowskiego — „Leśnego". Ten dzielny dowódca postanowił ratować wieś. Zwrócił się do Bohaterowicza — „Zemsty", inspektora białostockiego okręgu AK, prosząc o zezwolenie na tę akcję. „Zemsta" zakazał akcji. Gaworowski łamiąc bezmyślny i niczym nie uzasadniony rozkaz ruszył z oddziałem na akcję. Inspektor „Zemsta" polecił go ująć — co też uczyniono — i postawił przed „sądem" oficerskim AK. Po krótkiej parodii rozprawy „Leśnego" skazano na karę śmierci i rozstrzelano.

Ten zbrodniczy czyn (przeprowadzony po kryjomu) wywołał wśród szeregów partyzanckich zrozumiałe oburzenie. „Zemsta" umknął z koncentracji oddziałów. Na namiot dowództwa obwodu dokonano granatami zamachu. Chciano zabić nie tylko „Zemstę", ale i innych oficerów AK, którzy hamowali partyzancką walkę. Zamordowanie Franciszka Gaworowskiego — „Leśnego" storpedowało przygotowanie do akcji „Burzy". Opisane tu oddziały AK wymówiły posłuszeństwo i wróciły w rejony swoich działań.

Piątym oddziałem AK na Suwalszczyźnie był oddział Jana Olszewskiego — „Żytniewskiego". Wobec braku bliższych informacji o tym oddziale i jego akcjach piszącemu trudno jest podać jakieś bliższe szczegóły.



Ryc. 18. Jan Wysocki — „Szczupak" z Cimochowizny, dowódca patrolu AK. Zginął w walce z hitlerowcami we wsi Klejwy pow. Sejny w dniu 1 maja 1944 roku.

Poza tymi oddziałami AK działało na Suwalszczyźnie kilka grup dywersyjnych (AK), które albo były podporządkowane dowództwu obwodu albo były luźno związane z poszczególnymi oddziałami. Warto wspomnieć o niektórych.

Kilkunastoosobowym patrolem dowodził Jan Wysocki — „Szczupak" z Cimochowizny, młody i zapalczywy partyzant. Jego patrol wsławił się przede wszystkim akcjami na Volksdeutschów, likwidacją kontyngentów i wywiadem. Dnia 1 maja 1944 r. w Klejwach między partyzantami Wysokiego — „Szczupaka" a hitlerowską żandarmerią doszło do walki. Wysocki, osłaniając z erkaemu odwrót swoich partyzantów, zginął w walce.

Drugim podobnym patrolem dowodził Aleksander Rydzewski — „Kos" z Żubrówki (żołnierz kampanii 1939 r.). Dnia 5 kwietnia 1944 r. Rydzewski ze swoimi partyzantami przeprowadził akcję na majątek hitlerowca Benicka w Krzywym. W wyniku walki 2 partyzantów („Wilk" i „Wampir") zginęło, a Rydzewski został ranny (Niemca Benicka zabito). Partyzanci swojego dowódcę ukryli czasowo u jego rodziny w Żubrówce. Tu jego kryjówkę wyśledził szpicel żandarmerii Antoni Wojtkiewicz z Żubrówki i doniósł do żandarmerii. Rydzewski — „Kos" został aresztowany i stracony w niewiadomym miejscu.

W dniu 23 lutego 1944 r. w folwarku Ryżówka na sztab obwodu i patrol partyzantów natknęła się żandarmeria. W wyniku walki zginęli wówczas partyzanci: Feliks Świacki — „Dąb" i Piotr Świacki — „Kula". Zabito tam również kilku żandarmów, folwark został spalony.

Dnia 15 kwietnia 1944 r. dwunastoosobowy patrol partyzancki pod dowództwem Józefa Ostrowskiego z Żubryna zatrzymał się na postój we wsi Białobłota. Żandarmeria powiadomiona o tym przez szpicla zaatakowała partyzantów. W wyniku walki 8 partyzantów zostało zabitych, a między innymi: Józef Ostrowski, Czesław i Józef Radzewicze z Kupowa i Antoni Kapuściński z Krzywólki.

Podobnych potyczek partyzanckich na Suwalszczyźnie było znacznie więcej i kończyły się zawsze stratami z obu stron.

Tak w ogólnych zarysach wyglądał ruch partyzancki na Suwalszczyźnie i taki był jego wkład do walki z Niemcami. Pomimo licznych aresztowań, łapanek i wywózek ruch ten przybrał dość znaczne rozmiary i ilościowo partyzantów było dużo. Ta ilość partyzantów, skupiona w 5 oddziałach i samodzielnych patrolach, mogła zdziałać o wiele więcej. Jakie czynniki hamowały tę walkę? Wymienię kilka zasadniczych.

1. Polityka wyższego dowództwa AK. Rozkazy hamujące walkę oddziałów partyzanckich i nakazujące czekania na „rozstrzygający moment".

2. Brak dobrego dowództwa obwodu, które by umiało zapał do walki partyzantów skierować na właściwe tory.

3. Brak dobrego uzbrojenia, a przede wszystkim broni automatycznej i materiałów wybuchowych do dywersji.

4. Liczne posterunki żandarmerii, lotne oddziały i garnizony faszystów ukraińskich stacjonujące na Suwalszczyźnie (szczególnie w rejonach leśnych).

* * *

Pomimo tych ujemnych czynników w działaniu partyzantki AK na Suwalszczyźnie — należy tu podkreślić, że oddziały, o których była mowa, nie splamiły się walką bratobójczą z partyzantką radziecką, lecz wspólnie z nią walczyły. Ponadto działalność tych oddziałów paraliżowała wiele poczynań hitlerowskiej administracji. Wróg musiał na Suwalszczyźnie trzymać silne garnizony wojskowe, które z powodzeniem mogły być użyte na froncie. Działalność partyzancka hamowała również częściowo znęcanie się Volksdeutschów nad ludnością polską. Zamachy na agentów gestapo i żandarmerii powstrzymywały elementy profaszystowskie od jawnej kolaboracji. Partyzanci zlikwidowali na Suwalszczyźnie 28 agentów gestapo i żandarmerii. Z bardziej znanych zabito: Mariana Bogdanowicza, Józefa Jaworowskiego w Piertaniach, Witolda Zarembę w Sejnach, Weronikę Sztabińską w Kaletniku i wielu innych.

* * *

Materiały i źródła, z których korzystano przy opracowaniu rozdziału o partyzantce.

1. Relacje: Albina Drzewickiego — „Konwy", Władysława Kuszla — „Babinicza", Michała Czatyrko — „Kawki" i Sabiny Karłowicz (Ostrowskiej). 2. Wspomnienia Henryka Szybińskiego — „Lacha". 3. dr Sz. Datner, Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach w II wojnie światowej. Wyd. MON, Warszawa 1961 (MON). 4. Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej, Wyd. Londyn — t. V.

V. Henryk Merecki

Tragiczny był los Ziemi Suwalskiej w czasie okupacji hitlerowskiej i tragiczne były losy wielu tych, którzy o prawo istnienia na tej ziemi stanęli do walki. Bielicki, Wydornik, Śliwiński i wielu innych zginęło zaraz na początku tej walki. Jednak ginąc wierzyli, że znajdą się mściciele lub mściciel, który pomści ich śmierć i zbrodnie okupanta na tym terenie.

Jednym z takich właśnie mścicieli ziemi suwalskiej był Henryk Merecki. Historia działalności tego młodego człowieka nie da się zamknąć w ustalone i przyjęte ramki formułek politycznych, bo nie była to historia typowa dla człowieka z AK, historia (subiektywnie, ostrożnie sądząc) bez podobnych precedensów w Polsce.

Henryk Merecki urodził się w 1924 r. w Niemcowiźnie. Do 1939 r. skończył 2 klasy gimnazjum w Suwałkach. Wojna przerwała naukę. Rodzinę Mereckiego usunięto z gospodarstwa (które zajął Niemiec), przesiedlając ją do wsi Jodaliszki. Jesienią 1940 r. młody Henryk wstąpił do grupy ruchu oporu Wydornika — „Burzy". Gromadził broń, prowadził werbunek do podziemia. Z pogromu organizacji wiosną 1941 r. ocalał dzięki temu, że nie znał go żaden agent. W 1943 r. Henryk styka się znowu z ruchem oporu. Tym razem z partyzantami oddziału „Żwirki". Na użytek partyzantów przekazuje broń i zostaje ich łącznikiem. W rodzinie Mereckich żywa była tradycja walk o wolność. Dziad Aleksander, powstaniec z 1863 r., Ojciec — Albin, POW-iak z 1918 r. Wnuk i syn wszedł w ich ślady. W styczniu 1944 r. Henryk Merecki za pośrednictwem Melanii Czokajło z Białogór, łączniczki partyzantów, dostał się do oddziału AK, którym dowodził Albin Drzewicki — „Konwa". W lutym 1944 r. patrol partyzancki, w którym był Henryk, zatrzymał samochód z Niemcami na szosie Macharce — Głęboki Bród. Niemcy ostrzeliwali się. Kule z broni automatycznej wybiły Henrykowi zęby w górnej i dolnej szczęce, a prócz tego otrzymał postrzał w głowę i pierś. Był ciężko ranny. Po-



Ryc. 19. Henryk Merecki z bratem Edwardem (po prawej) z Niemcowizny, partyzant AK, dowódca radzieckiego desantu spadochronowo-wywiadowczego na b. Prusy Wschodnie, kawaler Orderu Czerwonego Sztandaru. Zamordowany 30 czerwca 1945 roku w Niemcowiźnie pow. Suwałki przez bandę WIN.

czątkowo leczono go w zabudowaniach Czokajłów w Białogórach. Potrzebna była operacja. Partyzanci dostarczyli go do Suwałk. Tu w ukryciu leczono go u Edwarda Moryca przy ul. Gałaja.

Dnia 22 marca 1944 r. Merecki po zagojeniu się ran wracał do oddziału partyzanckiego. Wsiadając w Suwałkach na dworcu do pociągu został rozpoznany, że jest partyzantem. Dojeżdżając do przystanku Płociczno próbował wyskoczyć z pociągu i uciec, został jednak ujęty przez żandarmerię. W czasie prowadzenia go do posterunku żandarmerii w Płocicznie próbo-

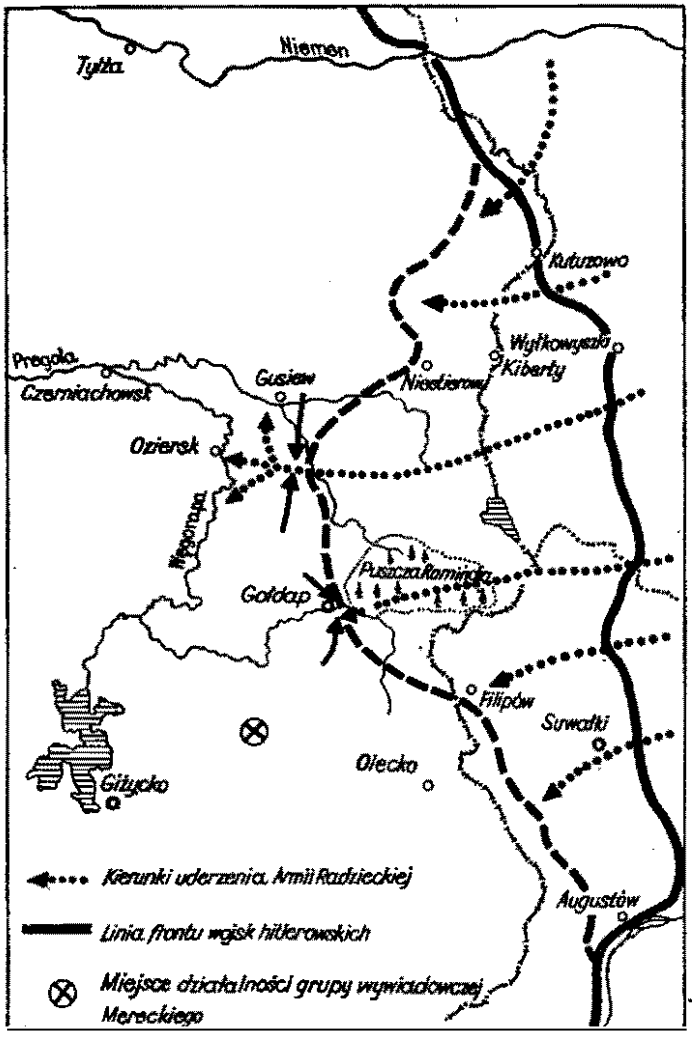
wał jeszcze raz ucieczki. Otrzymał kilka ciężkich postrzałów. Gestapo zabrało go do szpitala w Suwałkach. Długa skomplikowana operacja utrzymała go przy życiu. Został umieszczony w specjalnej separatce więziennej (w szpitalu). Gestapo chciało go wyleczyć, a potem dopiero wydobyć na śledztwie wiadomości o ruchu oporu. Rodzina Henryka zdążyła ujść przed aresztowaniem. Dwaj młodsi bracia, Edward i Roman, odeszli do oddziału partyzanckiego.

Dzięki pomocy pracowników szpitala (szczególnie dr Leokadii Markiewicz) Henryk nawiązał kontakt z oddziałem partyzanckim Juliana Wierzbickiego — „Romana". Partyzanci opracowali plan odbicia Mereckiego. Przedsięwzięcie nie było łatwe, bo szpital w Suwałkach leżał blisko gmachu gestapo, a obok stacjonowała jednostka ukraińskich SS-manów i jednostki Wehrmachtu. Swój zamiar partyzanci urzeczywistnili 22 maja 1944 r. Ośmioosobowy patrol partyzancki z oddziału „Romana", dowodzony przez Hipolita Zarębę — „Zręba" z Nowinki, mając dwóch partyzantów „Znajdka" i „Rudego" (dezerterów z Wehrmachtu) przebranych w mundury SS, nocą wtargnął na teren suwalskiego szpitala. Przecięto łączność telefoniczną, steroryzowano personel i Mereckiego uprowadzono.

Henryk znalazł się w oddziale „Romana". Odporny, podleczony w szpitalu organizm pozwolił mu wrócić do walki, która teraz właśnie nabrała pełnego rozmachu.

Dnia 22 czerwca 1944 r. na środkowym odcinku frontu wschodniego ruszyła ofensywa radziecka. Likwidowano grupę armii „Środek". Gigantyczny pogrom armii hitlerowskiej przybliżał wojska radzieckie do granic Polski. W kierunku Prus Wschodnich i Suwalszczyzny nacierały wojska „3 Białoruskiego Frontu", dowodzone przez gen. I. D. Czerniachowskiego. W końcu czerwca 1944 r. sztab wywiadu 3-BF przygotował specjalną, 12-osobową grupę spadochronowo-wywiadowczą, która miała być przerzucona na dalekie zaplecze nieprzyjaciela. Zrzut grupy na spadochronach miał nastąpić na Buchciańskie lasy na Litwie. Grupa miała działać w rejonie węzła kolejowego i szosowego Szostaków koło granic Suwalszczyzny. W czasie przerzutu grupy samolot został uszkodzony przez nocne myśliwce i spędzony z trasy lotu. Wywiadowcy byli zmuszeni wyskoczyć nad Suwalszczyzną. Lądowali w lasach w rejonie wsi Kaletnik i Bobrowisko.

Dowódca grupy wywiadowczej, lejtnant Wasyl, nawiązał łączność z partyzantami AK oddziału „Żwirki". Partyzanci towarzyszom radzieckim przyszli z pomocą, odprowadzili do Puszczy Augustowskiej i skontaktowali z oddziałem radzieckiej partyzantki mjr. Orłowa. Przedostanie się desantu radzieckiego na Litwę było ryzykowne. Po drodze znajdowały się silne garnizony wroga, teren był gęsto patrolowany. Wywiadowcy potrzebowali przewodnika. Ochotniczo podjął się tego zadania Henryk Merecki,



Ryc. 20. Szkic walk Armii Radzieckiej jesienią 1944 roku na pograniczu Suwalszczyzny i Prus Wschodnich. Gruba ciągła linia wytycza odcinek frontu do 16.X.1944 r. Strzałki wskazują kierunki natarć wojsk III Białoruskiego Frontu. Linia przerywana pokazuje położenie frontu na granicy Prus Wschodnich do czasu styczniowej ofensywy w 1945 r. Kółko z — X — wskazuje miejsce, gdzie działała na zapleczu hitlerowców grupa wywiadowcza Henryka M e r e c k i e g o.

który znał pogranicze Litwy oraz znał język litewski i niemiecki. Henryk wraz z bratem Edwardem poprowadził desant radziecki na Litwę. Po kilku dniach grupa wywiadowców znalazła się w rejonie Szostakowa. Henryk z bratem pozostali w grupie wywiadowczej.

Przeprowadzano obserwację ruchliwego węzła Szostaków, którędy na front ciągnęły posiłki, tędy również odbywało się wycofywanie do Prus hitlerowskich jednostek. Wyniki wywiadowczych obserwacji radiostacja podawała do sztabu wywiadu „3-BF". Henryk przy akcjach wywiadowczych wykazał wiele pomysłowości i brawury. Wywiadowcy przeprowadzali tam również akcje dywersyjne, ostrzeliwując stanowiska niemieckiej artylerii i cofające się jednostki. Jedną z udanych akcji było urządzenie zasadzki na specjalne komando SS, które dokonywało zniszczeń gospodarczych w rejonie Szostakowa. W zasadzce urządzonej pod Vartai na Litwie zniszczono wóz ciężarowy z materiałami wybuchowymi i podczas walki zabito 25 SS-manów. Podczas akcji na posterunek litewskiej policji zginął dowódca desantu, lejtnant Wasyl.

Kiedy front osiągnął rejon Szostakowa, wywiadowcy, a wśród nich Henryk Merecki z bratem, otrzymali od sztabu „3-BF" podziękowanie za ofiarną pomoc wywiadowcom radzieckim. Henryk otrzymał stopień młodszego lejtnanta i przydzielono go do sztabu wywiadu „3-BF".

Po odpoczynku w Wilnie Merecki z wywiadowcami został przeniesiony do wsi Murawa pod Kownem, gdzie prowadzono szkolenie grup wywiadowczo-dywersyjnych. Przygotowywano je do nowych zadań.

Ażeby przedstawić dalszy udział Henryka Mereckiego w walce z okupantem, należy krótko spojrzeć na ówczesną sytuację frontową w rejonie Suwalszczyzny i Prus Wschodnich.

Wojska „3-BF" w sierpniu 1944 r. osiągnęły rejon Kanału Augustowskiego i Biebrzy. Tu nastąpiło zahamowanie natarcia. Linia frontu ciągnęła się od Kanału Augustowskiego brzegami jeziora Wigry, następnie przechodziła 5 km na wschód od Suwałk i biegła dalej do Niemna. Tego odcinka frontu po stronie niemieckiej broniła 4 polowa armia gen. Hossbacha i prawe skrzydło 2 armii pancernej gen. Raussa. Walki lokalne nie przynosiły armii radzieckiej wyników. Dowództwo „3-BF" ściągało siły do nowej ofensywy, która całej Suwalszczyźnie miała przynieść wolność. Szczególne nasilenie koncentracji nastąpiło w rejonie Gołdapi. W zaciętych walkach wojska radzieckie posuwały się naprzód. Zdobyto Gołdap, 22 października ofensywa dotarła do Nemensdorfu i zagroziła Gumbinen. Natarcie rozprzestrzeniło się w dół frontu na południe, obejmując 140-kilometrowy odcinek. 23 października 1944 r. zdobyto Suwałki i Filipów, 29.X. — Augustów i inne miejscowości. Niemcy starali się ratować ten odcinek frontu. 4 armia gen. Hossbacha rzuciła do walki odwody, otrzymała posiłki i 27.X.1944 r. przeszła do kontrofensywy. Armia Radziecka była zmuszona wycofać się z terytorium Prus Wschodnich. Gołdap kilkakrotnie przechodził z rąk do rąk. Straty obustronne były olbrzymie. Ofensywa radziecka została zatrzymana, Suwałki i Augustów pozostały jednak wolne.

Dowództwo „3 Białoruskiego Frontu" wyciągnęło z tej ofensywy wnio-

sek, że wróg na tym odcinku jest bardzo silny i że należy lepiej poznać zaplecze obrony 4 armii gen. Hossbacha (szczególnie rejon umocnień Puszczy Boreckiej, Giżycka i Węgorzewa). Mogły to wykonać jedynie grupy spadochronowo-wywiadowcze.

W listopadzie 1944 r. Henryk Merecki stanął jako dowódca na czele jedenastoosobowej grupy wywiadowczej, podejmując się penetracji zaplecza obrony hitlerowskiej. Wybór padł na Puszczę Borecką. Tędy prowadziły do frontu ważne szlaki komunikacyjne. Przedsięwzięcie Mereckiego było niezwykle ryzykowne. Grupa miała działać w terenie wybitnie wrogim (pozbawiona wszelkiego oparcia wśród ludności miejscowej). Trudności zwiększała zima.

Zrzut grupy Mereckiego nastąpił w końcu listopada 1944 r. W niezwykle trudnych warunkach rozpoczęła się pełna dramatycznych przygód i heroizmu praca wywiadowcza. W dzień prowadzono obserwację ruchliwej szosy, notując ilość pojazdów, czołgów itp. Nocą urządzano zasadzki na samotnych kurierów, mknących na motocyklach z meldunkami do i od frontu. Znajdowano przy nich cenne materiały wojskowe oraz wydobywano wiele szczegółów na przesłuchaniu. Materiały zdobyte z obserwacji bądź od kurierów radiostacja wywiadowców przekazywała na użytek „3-BF".

Henryk Merecki robił w przebraniu wyprawy do Giżycka i Węgorzewa. Podczas jednej z takich wypraw wpadł z drugim wywiadowcą na stacji Kruklanki w ręce żandarmów. W wyniku starcia wywiadowcy zabili 2 żandarmów, a 3 ciężko ranili.

Akcja grupy wywiadowczej w Puszczy Boreckiej rozwijała się pomyślnie i dowództwo frontu otrzymywało coraz więcej informacji. Niemiecki nasłuch radiowy zlokalizował pracę radiostacji grupy. Rozpoczęto obławy. Dochodziło do zbrojnych starć, ale wywiadowcy wychodzili cało. W grudniu 1944 r. zaplanowano akcję na wóz sztabowy jednej z jednostek pancernych. W tej ryzykownej, pełnej brawury akcji, zatrzymano sztabowego „mercedesa", zabito szofera i adiutanta, a płka Burgsdorfa i mjra Hafnera wzięto do niewoli. Zdobyto przy nich cenne dokumenty operacyjne, a też na przesłuchaniu podali oni wiele szczegółów o obronie 4 armii gen. Hossbacha. Ta udana akcja wywołała nasilenie obław niemieckich w Puszczy Boreckiej. Grupie groziła zagłada. Wywiadowcy pod dowództwem Mereckiego przebili się przez front. Henryk został ranny. Dostarczono Armii Radzieckiej obfitych materiałów, zdobytych na zapleczu wroga. Miały one duże znaczenie w ofensywie styczniowej w 1945 r. na Prusy Wschodnie, która przyniosła im zagładę. Grupa wywiadowcza Henryka Mereckiego zdobyła jak gdyby klucz do systemu obronnego 4 armii gen. Hossbacha.

Dekretem Rady Najwyższej ZSRR Henryk Merecki, były partyzant AK, za swoje bohaterstwo w radzieckim wywiadzie frontowym został 27

kwietnia 1945 r. odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru i awansowany do stopnia starszego lejtnanta. Na takie wyróżnienie w tej wojnie nie zasłużył żaden inny członek ruchu oporu z Suwalszczyzny. Miało to swoją wymowę.

W czerwcu 1945 r. Merecki został zwolniony z Armii Radzieckiej i powrócił na Suwalszczyznę. Dnia 30 czerwca 1945 r. udał się do rodziny w Niemcowiźnie. W tym dniu wieczorem on oraz jego ojciec Albin zostali skrytobójczo zamordowani przez bandę WIN. Ciała ich spoczęły na cmentarzu suwalskim.

* * *

Tak w ogólnym zarysie wyglądają dzieje okupacyjne Suwalszczyzny. Były one — jak wspomniałem na początku — bardzo skomplikowane, często wręcz tragiczne, niemniej jednak bohaterskie. Ruch oporu trwał tu od początku okupacji do jej zakończenia. Za tę ziemię zginęło wielu bojowników ruchu oporu. Niemałe straty poniósł tu także okupant.

* * *

Materiały i źródła, z których korzystano przy opracowaniu rozdziału o Henryku Mereckim.

1. Pamiętnik Henryka Mereckiego. 2. List Ministerstwa Obrony ZSRR do autora. 3. Historia Wielkiej Wojny ZSRR, Moskwa 1961. 4. Relacje: Edwarda Mereckiego — „Prawdzika", Henryka Szybińskiego — „Lacha", Krystyny Madońskiej, mjra Wasilenki, Bronisława Czokajły, dr Leokadii Markiewicz i Albina Drzewickiego — „Konwy". 5. Wspomnienia własne autora.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Летом 1939 года Сувалкская бригада кавалерии, которой командовал генерал бригады Зыгмунт Подгорски и которая входила в состав Самостоятельной операционной группы „Нарев", получила задание занять позицию на границе Сувальщины и Восточной Пруссии. На этой позиции бригада оставалась до начала войны 1.9.1939 года.

Четвертого сентября 1939 года небольшой отряд кавалерии совершил набег на прусское поселение Цимохи (Рейсс). В тот же день Сувалкская бригада покинула занимаемую позицию и перегруппировалась вглубь Велосточчины.

Гитлеровские войска 80-й резервной дивизии пехоты вторгнулись в Сувалки 12.9.1939 года. В Сувальщине началась гитлеровская оккупация. Сувальщина, закрытая со всех сторон границами (к этому добавилась демаркационная линия между СССР и Третьим Райхом), была изолирована от остальной части оккупированной страны. Сувалки получили название Судауен, и Сувальщина — Южной Восточной Пруссии.

Преступную роль в организации гитлеровской власти в Сувальщине сыграли жившие здесь до войны немцы (Volksdeutsche), члены V колонны. Организованная ими гитлеровская организация Selbstschutz проявила самую преступную деятельность в рамках оккупационного террора в Сувальщине. Она принимала участие, как в преследовании и выселении польского населения, так и в полной ликвидации еврейского населения.

В конце сентября 1939 года прибыл в Сувальщину капитан Станислав Велицки вместе с 6 военнослужащими действительной службы различных чинов и приступил к организации здесь первой группы Движения Сопротивления. Как в деревнях, так и в городе, Велицки-Зёмек нашёл многочисленных сотрудников. Он, а также его группа Движения Сопротивления спрятала запасы оружия и военного оборудования. Организация Велицкого получила название Временный Совет Сувалкской Земли. На пишущей машине печатали листовки и распространяли их во всем регионе. Приготовили первые планы диверсий.

В то время, когда в Сувальщине начала действовать группа конспираторов Велицкого, немцы основали в Сувалках отделение „гестапо". Его начальником был Вальдемар Махель. Оно состояло из трёх отрядов и девяти секций. Гестапо приступило к вербовке агентов. Часть агентов состояла из бывших членов Abwehr'ы. Одним из таких агентов оказался член организованной Велицким группы Движения Сопротивления Зыгмунт Майхшак — „Ранек-А-23". В результате его измены, 16 ноября 1939 года группа Велицкого в числе 12 человек была арестована агентами гестапо. Следствие продолжалось до апреля месяца 1940 года. В апреле 1940 года состоялись в Сувальщине „лапанки" и аресты, в результате которых свыше 500 человек — преимущественно интеллигентов — были увезены в концентрационные лагеря.

Приговор группе конспираторов Велицкого вынес суд гестапо в Тильзите. Велицки и 11 членов группы были расстреляны 26 апреля 1940 года.

Несмотря на уничтожение первой группы Движения Сопротивления и господствующий террор, уже весной 1940 года организовались в Сувальщине две новые подпольные группы. Во главе их стояли: Станислав Выдерник — „Вужа" и Якуб Сливински — „Семп". Обе группы сосредоточили много молодёжи и представителей различных слоев общества. Издавали подпольную газету под заглавием „Odrodzenie Narodowe". Собирали оружие. При помощи Мечислава Каминского из Воцянова установили связь с штабом разведки Советской Армии в Гродне, куда передавали информации разведочного характера. Равным образом установили связь с Движением Сопротивления в Варшаве.

Сувалкское гестапо с помощью своих агентов, в особенности Эдуарда Варакомского — „Шарого-Р-49", получило точные данные о группах Движения Сопротивления. Ликвидация этих групп наступила в мае-июле 1941 года. Были арестованы свыше 200 человек, — в том числе руководящие штабы организаций. После длившегося один год следствия в Сувалках, часть арестованных была уволена, а около 100 человек увезли в тюрьму „Нейбау" в Кенигсберг. Там в феврале-марте 1943 года перед уголовным сенатом Высшего провинционального суда состоялись судебные разбирательства, в результате которых 15 членов Движения Сопротивления были приговорены к смертной казни на гильотине, а остальные к долгосрочному тюремному заключению. Смертные приговоры были исполнены 3 и 19 мая 1943 года на гильотине в тюрьме „Нейбау" в Кенигсберге.

Приговоренным дозволили написать прощальные письма к семьям, отправленные домой вместе с вещами казненных, в том также косы женщин, урезанные перед исполнением приговора. Целью этого было увеличение боли, посев

террора и психического обессиления родни казненных. Генеральный прокурор Восточной Пруссии Вригмann, обвинитель в процессе членов Движения Сопротивления и попечитель Кенигсбергской гильотины, занимает ныне в 1964 году пост первого прокурора в Киле — Немецкая Федеративная Республика.

Гитлеровский террор в Сувальщине усиливался с каждым годом. Вот несколько избранных примеров. Двадцать девятого сентября 1943 года в швайцарском лесу гестапо расстреляло 12 членов Движения Сопротивления.

Первого апреля 1944 года были повешены публично в Сувалках 16 членов Движения Сопротивления. 6-го апреля 1944 года на крае деревни Кшиве расстреляли 12 членов Движения Сопротивления. 17-го мая 1944 года были казнены на виселице в Вакалажеве 12 членов Движения Сопротивления. 18-го мая 1944 года были казнены на виселице в Вежниках 21 член Движения Сопротивления. 2-го июня 1944 года в Сервах были казнены на виселице 20 членов Движения Сопротивления и расстреляны 2 женщины. 23-го июня 1944 года „усмирили" деревню Червоны Кшиж. 7-го августа 1944 года в гмине Кадарышки были сожжены живьём и расстреляны 31 житель нескольких деревень (в том числе много маленьких детей). В лагере советских пленных на крае Сувалк были перебиты в течение войны 46 000 пленных. Сверх того здесь имел место ряд других фактов коллективного и индивидуального террора.

Несмотря на террор Движение Сопротивления было все-таки организовано. В 1943 году возникли в Сувальщине первые партизанские отряды Краевой Армии (АК) (других партизанских отрядов и подпольных организаций на этой территории не имелось), входящие в состав 8-го округа под командой ротмистра Пташинского — „Зарембы". Одним из первых партизанских организаторов был Витольд Пелецки — „Жвирко". Он совершил со своим отрядом ряд успешных диверсионных действий. Взорвал три шлюза на Аугустовском канале, уничтожил пост жандармерии в Краснополе, убил земского комиссара гмины Стары Фольварк — Вигуру. „Жвирко" пал в борьбе с немцами 25-го апреля 1944 года у деревни Рыгель. Из других партизанских отрядов АК в Сувальщине следует назвать: отряд Юлиана Вежбицкого — „Романа", который погиб в августе 1944 года в борьбе с гитлеровцами, защищая советский разведочный десант, отряд Альбина Джевецкого — „Конвы" и Франциška Гаворовского — „Лесного". Этот начальник был в июле 1944 года расстрелян по приказу высшей реакционной команды АК. Мотивом убийства было то, что „Лесны" вопреки приказам команды АК, воспрещающим борьбы с врагом, совершал диверсионные акты против гитлеровцев.

В Аугустовской Пуще, где была сосредоточена деятельность названных отрядов АК, польские партизаны содействовали с советскими партизанами, которыми командовал майор Владимир Орлов — „Калиновский". Устраивали совместные набеги на врага.

Кроме того в Сувальщине действовал ряд диверсионных групп АК, состоявших из нескольких и даже более десятка человек и производивших боевые действия против врага.

Одним из героев времен оккупации в Сувальщине является Генрик Мерецки из Немцовизны. Он состоял членом Движения Сопротивления, а затем партизаном отряда „Жвирко". В схватках с немцами он получил тяжелые раны. Его поймало гестапо. Раненого поместили в Сувалкской больнице, откуда его увели партизаны. Мерецки добровольно согласился перевести в Литву советский парашутный десант. В окрестностях Шостакова в Литве он принимал участие в разведочно-диверсионных действиях этого отряда. Осенью 1944 года он согласился произвести разведочные наблюдения в тылу 4-ой армии генерала Гос-

сбаха, в районе Борецкой Пущи. Он был переброшен туда штабом разведки III-го Белорусского Фронта (вместе с 11 разведчиками) и в течение нескольких недель своей работы, совершаемой в очень тяжелых и весьма опасных условиях, Мерецки вместе с разведчиками приобрел ценные разведочные материалы о тылах и об оборонительной системе 4-ой армии генерала Госсбаха. За свои подвиги Генрик Мерецки по декрету Верховного Совета СССР был отличён орденом Красного Знамени и продвинут до звания старшего лейтенанта. По возвращении в родную деревню Мерецки вместе с отцом Альбином были убиты из-за угла 30-го июня 1945 года польской фашистской организацией.

Оккупационная история Сувальщины была сложная и трагическая. Гитлеровские злодеяния поглотили здесь много людей. Несмотря на это Движение Сопротивления просуществовало здесь с первых дней оккупации и много захватчиков погибло с рук партизанов.

SUMMARY

In the summer of 1939 the Suwałki Cavalry Brigade, commanded by Major-General Zygmunt Podhorski, Eng., which was a part of the "Narew" Independent Operation Group, was ordered to garrison the frontier of the Suwałki region and East Prussia. The Brigade remained in this position till the Nazi invasion on Poland on 1st September, 1939. On 4th September a small cavalry detachment sallied out to a Prussian settlement Cimochy (Reuss). On the same day the Brigade left its position and after re-grouping moved further into the Białystok area.

The Nazi troops of the 80th Reserve Infantry Division entered Suwałki on 12th October, 1939, and in this way the Nazi occupation of the region began. It was closed on all sides by frontiers (including a newly established demarcation line between the Soviet Union and the Reich) and isolated from the rest of the occupied country. The Nazis called the Suwałki Sudauen and the whole region was called Süd Ostpreusen.

Treacherous was the role played in the Suwałki region by the *Volksdeutsche*, former German inhabitants, members of the Fifth Column, who helped to organize the Nazi rule here. The Nazi organization *Selbschutz* set up by this group was responsible for many crimes committed during the Nazi occupation in the Suwałki region. It contributed to persecutions and expulsions of the Polish population as well as to the complete liquidation of the Jewish population.

Towards the end of September, 1939, Captain Stanisław Bielicki and six professional officers of various ranks arrived in the Suwałki region and began to organize the first group of the Resistance Movement. Both in the rural and urban areas Balicki (Ziomek) found many collaborators. The group was able to store a substantial stock of arms and war materials. Its name was a Temporary Council of the Suwałki Region. Typewritten leaflets were distributed and first diversion plans prepared.

At the time when the conspiration group headed by Bielicki began to operate in the Suwałki region a Gestapo centre was organized in Suwałki, under the command of Waldemar Machell. The centre consisted of three division and nine sections. The Gestapo began to recruit agents some of whom were former agents of the Abwehr. Among the Gestapo agents was Zygmunt Majchrzak (Ranek A23) who belonged to Bielicki's resistance group. Owing to his defection twelve members of Bielicki's group were arrested by the Gestapo on 16th November, 1939. The investigation lasted until April, 1940.

In April, 1940, many police round ups and arrests took place in the region and some 500 persons, mainly local intelligentzia, were deported to the concentration camps.

A verdict against Bielicki's group was issued by the Gestapo court of justice at Tylża. Bielicki and eleven conspirators were shot on 26th April, 1940.

Despite the liquidation of the first resistance group and raging terror, as early as spring of 1940 two new units were organized in the Suwałki region, headed by Stanisław Wydornik (Burza) and Jakub Śliwiński (Sęp). Both groups included many youths and people from differing social levels. They were publishing an underground paper "Odrodzenie Narodowe" (National Reconstruction) and collected arms. Through Mieczysław Kamiński from Bocianów co-operation was established with the intelligence centre of the Soviet Red Army in Grodno where to information was sent from the Suwałki region. Some contact was also set up with the Resistance Movement organization in Warsaw.

The agents of the Gestapo, and among them especially Edward Warakomski (Szary P49), informed the Nazis in detail about the movements of the Polish underground. Both groups were liquidated in May-July, 1941, Over 200 persons were arrested including the leadership. After a year investigation carried on at Suwałki some of the arrested were released and some 100 persons sent to a prison. "Neubau" in Królewiec. In February-March, 1943, hearings before the criminal section of the Nazi court resulted in condemning 15 of the accused to beheading by the guillotine and others to long imprisonment. The executions were carried out on 3rd and 19th May, 1943, in the "Neubau" jail in Królewiec.

The convicts were permitted to write farewell letters to their families. The letters were sent by the Nazis together with the paraphernalia of the beheaded to which were added braits of the executed women. The purpose of such acts was to add to the pain and to terrorize the relations of the convicts. It is worth mentioning that then Prosecutor-General of East Prussia, Bringmann, who accused during the trial of the members of the Resistance and took special care of the executions is in 1964 Prosecutor-in-Chief in Kiel in the German Federal Republic.

The Nazi terror in the Suwałki region was increasing every year. The following examples may be quoted: on 29th September, 1943, the Gestapo shot 12 members of the underground organization in the woods; on 1st April, 1944, 16 members of the Resistance were hung in public at Suwałki; on 6th April, 1944, twelve members of the secret anti-Nazi organization were shot in the neighbourhood of Krzywe; on 17th May, 1944, other twelve persons were hung at Bakałarzewo and twenty one at Berzniki (18th May, 1944); twenty persons were hung and two women shot at Serwy on 2nd June, 1944; on 23rd June, 1944 the village of Czerwony Krzyż was pacified; on 7th August, 1944, thirty-one people were burnt alive or shot, among them many children, at Kadaryszki; in the camp for the Soviet prisoners of war in the vicinity of Suwałki 46,000 prisoners were murdered during the war. This list of terrorist actions is not complete and many other cruelties were committed by the Nazis in the Suwałki area.

In spite of the terror the underground movement was developing. In 1943 were organized in the Suwałki region first guerillas of the Home Army (no other military organizations existed there) which belonged to the 8th section commanded by Captain Ptaszyński (Zaremba). Among the first organizers of the guerillas was Witold Pielecki (Żwirko) who together with his detachment carried out numerous successful diversive actions. He was responsible, for example, for blowing out three dams on the Augustów Channel, for destruction of the military police station at Krasnopol, and for killing Vigura, Nazi executive in the village of Stary Folwark. Pielecki fell

in the struggle with the Nazis near Rygol on 25th April, 1944. Of other guerilla detachments of the Home Army active in the Suwałki region special mention should be made of that commanded by Julian Wierzbicki (Roman) who was killed by the Nazis during the defence of a Soviet intelligence descent, and of the detachment under Albin Drzewicki (Konwa) and Franciszek Gaworowski (Leśny). The latter was shot on the order of the high command of the Home Army in July 1944 on a charge of conducting diversion against the Nazis, despite the instructions of the Home Army commanders who were forbidding the strugle against the enemy.

In the Augustowska Forest, where the activities of tbe above-mentioned detachments of the Home Army were concentrated, the commanders of the Polish guerillas co-operated with Soviet groups under Major Włodzimierz Orłow (Kalinowski) and carried out common actions against the Nazis.

Besldes, in the Suwałki region were active numerous smaller and larger diversion groups of the Home Army which also were responsible for some military actions.

One of the heroes of the military action against the Nazis during the occupation was Henryk Merecki from Niemcowizna who was member of the Resistance Movement and then of the guerilla detachment under Żwirko. In struggles with the Nazis he was heavily wounded and then caught by the Gestapo. The partisans managed to release him from a German hospital. Voluntarily he undertook to lead to Lithuania a Soviet parachute and intelligence descent. In the neighbourhood of Szostaków he participated in the activities of the Soviets. In the autumn of 1944 he undertook to penetrate the region of the Borecka Forest, the background of the 4th Nazi Army under General Hossbach. Moved there by the staff of the intelligence of the 3rd Whiterussian Front (together with eleven intelligence officers), Merecki with his group managed to collect within several weeks and under most difficult and dangerous conditions important information concerning the situation and defence system of General Hossbach's army. The Supreme Sowiet conferred on Merecki on 27th April, 1945, the order of the Red Banner and promoted him to senior leutenantship After his return to the home village he was, together with his father, murdered by an underground Polish Nazi organization on 30th June, 1945.

The history of the Nazi occupation in the Suwałki region was tragic and compiex. Owing to the Nazi crimes many people lost their lives but, despite all the difficulties and hardships, the underground movement was alive all the time and many Nazis were killed by the Poles.

TERAŹNIEJSZOŚĆ

Henryk Majecki

POWSTANIE WŁADZY LUDOWEJ I WALKA O JEJ UTRWALENIE NA TERENIE POWIATU SUWALSKIEGO (1944—1947)

Возникновение народной власти и борьба за её упрочение на территории Сувальского повета в 1944—1947 гг.

The Origin of the People's Power and the Struggle for its Consolidation in the Suwałki District in the Years 1944—1947

Latem 1944 r. wojska 3 Frontu Białoruskiego wkroczyły na teren powiatu suwalskiego. W dniu 31.VII. wyzwolone zostały Sejny, 2.VIII. — Puńsk, 4.VIII. — Szypliszki, 23.X. — Suwałki i Wiżajny, a do końca 1944 r. — prawie cały obszar powiatu[1]. Ludność Suwalszczyzny z entuzjazmem witała żołnierzy Armii Radzieckiej, widząc w nich swoich wyzwolicieli. Podstawowym problemem, który stanął wówczas przed społeczeństwem powiatu, była organizacja życia gospodarczego i politycznego. Na Suwalszczyźnie, podobnie jak i w innych rejonach województwa białostockiego, nie było w okresie okupacji hitlerowskiej konspiracyjnych rad narodowych, demokratycznych partii politycznych, oddziałów Armii Ludowej. Stąd też władzę ludową budować należało od podstaw. Istniał natomiast aparat administracyjny, powołany przez delegata okręgowego emigracyjnego rządu w Londynie. Istniała również dość silnie rozbudowana powiatowa organizacja AK. Z chwilą wyzwolenia powiatu przedstawiciele rządu emigracyjnego nie ośmielili się jednak sięgnąć po władzę, wiedząc o niepowodzeniu akcji delegata okręgowego w Białymstoku. Interwencja zbrojna ze strony organizacji AK była niemożliwa wobec istnienia na terenie powiatu wojsk radzieckich.

Ludność powiatu witała gorąco przedstawicieli PKWN, w których widziała reprezentantów odradzającej się po wielu latach państwowości polskiej. Mimo, że organizacja AK i Okręgowa Delegatura Rządu wzywały mieszkańców województwa do bojkotu wszelkich zarządzeń PKWN, ludność Suwalszczyzny — podobnie jak i innych powiatów województwa białostockiego — nie posłuchała tych zaleceń, biorąc czynny udział w tworzeniu rad narodowych, MO i organizacji społecznych w myśl zaleceń nowych

[1] „Wojskowy Przegląd Historyczny", nr 2, 1961, Indeks wyzwolenia niektórych miejscowości w latach 1944—1945.

władz. Wydaje się to dziwne, bo przecież ugrupowania obozu londyńskiego przez cały okres okupacji wywierały poważny wpływ na mieszkańców Suwalszczyzny i miały rozbudowaną sieć organizacji terenowych. Wydaje się, że entuzjazm pierwszych dni po wyzwoleniu zatarł na pewien czas dzielące społeczeństwo różnice polityczne. Ludność Suwalszczyzny poparła PKWN nie tylko dlatego, że reprezentował on obóz postępu i reform społecznych (wydaje się, że w pierwszych dniach po wyzwoleniu znaczna część ludzi nie była dokładnie zorientowana, co to jest PKWN i jaki jest jego program), ale przede wszystkim dlatego, że reprezentował on nową, odrodzoną państwowość niepodległej Polski.

Już 4.VIII.1944 r. w Puńsku (w 2 dni po wyzwoleniu tej miejscowości) żywiołowo, z inicjatywy miejscowej ludności powstał Rejonowy Komitet Obywatelski jako „władza wykonawcza i administracyjna dla gminy Puńsk". Komitet wypowiedział się po stronie PKWN jako jedynego prawowitego rządu Polski. Przejął on majątki poniemieckie, zorganizował Milicję Obywatelską oraz zajął się organizacją dostaw dla Armii Radzieckiej. Przewodniczącym Komitetu został Edmund P r z y b y l s k i, b. urzędnik starostwa powiatowego w Chełmnie (woj. pomorskie). Równocześnie wyłoniono Gminną Radę Narodową, w skład której weszło 4 mieszkańców Puńska oraz sołtysi należących do gminy gromad[2]. Właściwa organizacja władz terenowych rozpoczęła się jednak z chwilą przybycia pełnomocnika Wojewódzkiej Rady Narodowej — Stanisława Ł a p o t a, b. członka KPP, jednego z organizatorów PPR w Białymstoku. Zastępcą jego został wymieniony uprzednio E. Przybylski. 6.IX.1944 r. W Sejnach, jako tymczasowej siedzibie władz powiatowych, powstał 7-osobowy zespół „Tymczasowej Rady Administracyjnej", spełniającej faktycznie funkcje Urzędu Powiatowego. Przewodniczącym tego organu został S. Łapot, mianowany niebawem starostą powiatowym. Przy Urzędzie Powiatowym istniały już referaty: Bezpieczeństwa Publicznego, Karny, Funduszu Ziemi i Aprowizacji[3].

Na dzień 13.IX.1944 r. w wyzwolonej części powiatu istniało już 5 gminnych rad narodowych (w skład ich wchodziło 64 radnych) oraz Miejska Rada Narodowa w Sejnach (13 radnych)[4]. Wyboru dokonywano na ogólnych zebraniach ludności danych gmin. Równocześnie organizowano posterunki MO.

W nocy z 22 na 23 października wyzwolone zostało miasto Suwałki. Dnia 23.X. o godz. 12,00 przybył do miasta starosta powiatowy S. Łapot wraz z całym aparatem administracyjnym, przywożąc ze sobą z Sejn znaczne zapasy żywności (około 5000 kg chleba i kaszy), które rozdano mieszkańcom Suwałk. W tymże dniu w godzinach popołudniowych odbył

[2] Wojewódzkie Archiwum Państwowe, Wydział Samorządowy, p. 43, poz. 23, str. 10.
[3] Wojewódzkie Archiwum Państwowe, Wydział Samorządowy, p. 43, poz. 23.
[4] Tamże, Spis 82, nr 29.

się wiec z udziałem około 4 tys. mieszkańców Suwałk, na którym starosta S. Łapot i wicestarosta E. Przybylski zapoznali zebranych z programem PKWN. W imieniu żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy wyzwolili miasto, przemawiał kpt. Trusow. 23.X. w sali kina „Rusałka" odbyło się spotkanie miejscowej ludności z przedstawicielami PKWN: kpt. S. Kalinowskim i kpt. W. Jagiełłą. Zebranych zapoznano z dziejami Wojska Polskiego w ZSRR, z tragedią powstania warszawskiego oraz z całością sytuacji politycznej w kraju. Entuzjazm był ogromny. Przemówienia przerywano oklaskami i okrzykami na cześć PKWN, Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej. Każde przemówienie kończyło się odśpiewaniem hymnu państwowego oraz „Roty".

Bardzo istotnym zagadnieniem było wówczas powołanie do życia partii politycznych oraz organizacji społecznych. Prawie równocześnie powstały powiatowe organizacje PPR i PPS. Organizatorem powiatowej organizacji PPR był starosta S. Łapot. Trzon jej stanowili członkowie działającej tu przed wojną Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi. Na dzień 25. X.1944 r. w szeregach PPR znajdowało się 7 ludzi[6].

1.XII.1944 r. ogólne zebranie członków PPR miasta Suwałk wyłoniło Powiatowy Komitet PPR w składzie: I sekretarz — Leon Bracławski, II sekretarz — Ludwik Mularenko, członkowie: Józef Cichucki, Aleksander Buraczewski, Stanisław Łapot, Mieczysław Gniazdowski, Romuald Kulbacki, Antoni Koprowski i Bolesław Wrocławski[7]. Na dzień 2.XII.1944 r. suwalska organizacja PPR liczyła już 60 członków[8].

18.XII.1944 r. powołany został Komitet Gminny PPR w Sejnach. I sekretarzem KG został Stanisław Werszyński, II — Feliks Kalwejt. 31.XII.1944 r. do PPR zgłosiło swój akces dalszych 57 ludzi, wskutek czego sejneńska organizacja wzrosła do 68 członków[9]. Nieco później powstały komórki partyjne w Gibach i innych miejscowościach powiatu.

Prawie równolegle powstaje powiatowa organizacja PPS. 8.XII.1944 r. na ogólnym zebraniu b. członków PPS sprzed wojny wybrany został 5-osobowy Komitet Organizacyjny[10]. Czołowymi działaczami PPS w owym

[5] Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR (AZHP), sygn. 259/IX-6. Sprawozdanie kpt. Jagiełły Władysława i kpt. Kalinowskiego Stefana z podróży służbowej do Suwałk za czas od 25.X. — 3.XI. br. do przewodniczącego PKWN ob. Osóbki-Morawskiego.

[6] Składnica Akt Partyjnych KW PZPR w Białymstoku (SAP), Akta Wydziału Organizacyjnego KW PPR, Sprawozdanie z dn. 25.X.1944 r.

[7] Kolejnymi pierwszymi sekretarzami KP PPR w Suwałkach w okresie od 1944—1948 r. byli: Leon Bracławski, Mikołaj Kowal i Jan Mazur (ustalono na podstawie akt KP PPR w Suwałkach, SAP).

[8] SAP, Akta Wydziału Organizacyjnego KW PPR, Sprawozdanie z dn. 2.XII. 1944 r.

[9] SAP, Akta KP PPR w Suwałkach.

[10] AZHP, Akta Wydziału Ogólno-Organizacyjnego WK PPS w Białymstoku, Sprawozdanie z zebrania sekretarzy i przewodniczących KP w dn. 18—19.IX. 1945.



Ryc. 1. Leon Bracławski. I sekretarz Komitetu Powiatowego PPR w Suwałkach w latach 1944—1945.



Ryc. 2. Józef Cichucki. Z-ca pełnomocnika powiatowego do spraw reformy rolnej.

okresie byli: Wincenty Anuszkiewicz, Stanisław Krasnołucki i Wanda Rymkiewicz[11]. Pod koniec 1944 r. zaczynają się również tworzyć pierwsze koła Stronnictwa Ludowego.

Członkowie PPR, PPS i SL odegrali poważną rolę w organizacji władzy ludowej i przeprowadzaniu reform społecznych na terenie powiatu. Szczególną rolę odegrali oni, a zwłaszcza członkowie PPR i PPS, podczas realizacji reformy rolnej. Warunki, w jakich była ona realizowana, były nieco inne niż na pozostałych obszarach województwa. Procent chłopów małorolnych był dużo niższy, niż w innych częściach województwa. Przeważały gospodarstwa średniorolne. Procent gospodarstw wymagających upełnorolnienia (nie licząc niektórych gospodarstw średniorolnych chłopów obarczonych licznymi rodzinami) był dużo niższy (25,9%) niż w skali wojewódzkiej (35,9%).

[11] Kolejnymi pierwszymi sekretarzami KP PPS w Suwałkach w okresie 1944—1948 r. byli: Wanda Rymkiewicz, Wincenty Anuszkiewicz, Józef Kowalewski. W skład władz partyjnych PPS w owym czasie m. in. wchodzili: Władysław Konopka i Wincenty Dubnicki. SAP, AKTA KP PPS w Suwałkach.

Zjawisko to ilustruje przytoczona poniżej tabela[12].

Zespoły rolne	Stosunek do ogólnej ilości zespołów rolnych w %	
	pow. Suwałki	woj. Białostockie
do 2 ha	7,4	8,7
od 2 — 5 ha	18,5	27,2
od 5 — 10 ha	32,5	35,3
od 10 — 15 ha	22,1	14,6
od 15 — 50 ha	16,1	8,7
powyżej 50 ha	0,4	0,3
nieustalono	3,0	4,1
Razem:	100,0	100,0

Z drugiej strony zapas ziemi, którą można by podzielić między uprawnionych do korzystania z reformy rolnej, był stosunkowo duży. Ziemię tę można by podzielić na 4 podstawowe kategorie[13]. Do pierwszej kategorii można zaliczyć majątki obszarnicze. Ziemi tej było stosunkowo niedużo[14]. 38 majątków obszarniczych, które przechodziły na własność Państwowego Funduszu Ziemi, posiadało zaledwie 5490,09 ha ziemi[15]. Znaczną część tej ziemi stanowiły lasy i jeziora. W niektórych majątkach prowadzono wzorowo gospodarkę hodowlaną i nasienną, wobec czego nie mogły one ulec parcelacji. Do drugiej kategorii należały gospodarstwa osadników niemieckich. Gospodarstw takich było w sumie 1341 o ogólnej powierzchni 11 779,76 ha, z czego nieużytków rolnych — 1135,88 ha[16]. Gospodarstwa te posiadały zabudowania oraz sprzęt gospodarczy, zniszczony jednak częściowo wskutek działań wojennych. Do trzeciej kategorii należały gospodarstwa Litwinów, którzy w okresie okupacji hitlerowskiej zostali wysiedleni z terenu powiatu. Po wyzwoleniu część tej ludności stopniowo wracała na teren powiatu, chociaż w myśl umów polsko-radzieckich mogła ona skorzystać z prawa do repatriacji. Istniały więc trudności w zagospodarowaniu tej ziemi, ponieważ nie wiadomo było jeszcze w 1944 r., które go-

[12] Opracowano na podstawie materiałów II spisu ludności z 1931 r. GUS. Statystyka Polski, Seria C. Drugi powszechny spis ludności z dn. 9.XII.1931 r. województwo białostockie, Warszawa 1938, str. 72—87.

[13] Nie wliczając 94 gospodarstw opuszczonych, należących do ludności żydowskiej, wymordowanej przez okupanta.

[14] Odsetek wielkiej własności ziemskiej w stosunku do ogólnej powierzchni ziemi wynosił dla woj. białostockiego 12,1%, gdy dla powiatu suwalskiego wynosił — 3,5%, dla sejneńskiego — 7,5%. Wielka własność ziemska, Warszawa 1925, GUS, str. IX—X.

[15] Składnica Akt Ministerstwa Rolnictwa, Departament Przebudowy Ustroju Rolnego, Sygn. 30 1/5, t. II.

[16] Tamże, Sygn. 174/43, Osadnictwo poniemieckie, Stan na dzień 30.VI.1948.

spodarstwa przejdą na własność PFZ. Do czwartej kategorii należały gospodarstwa ludności rosyjskiej. Ilość tych gospodarstw oraz ich obszar był jeszcze w 1944 r. nieznany, gdyż nie było wiadomo, jaka część ludności rosyjskiej skorzysta z prawa repatriacji.

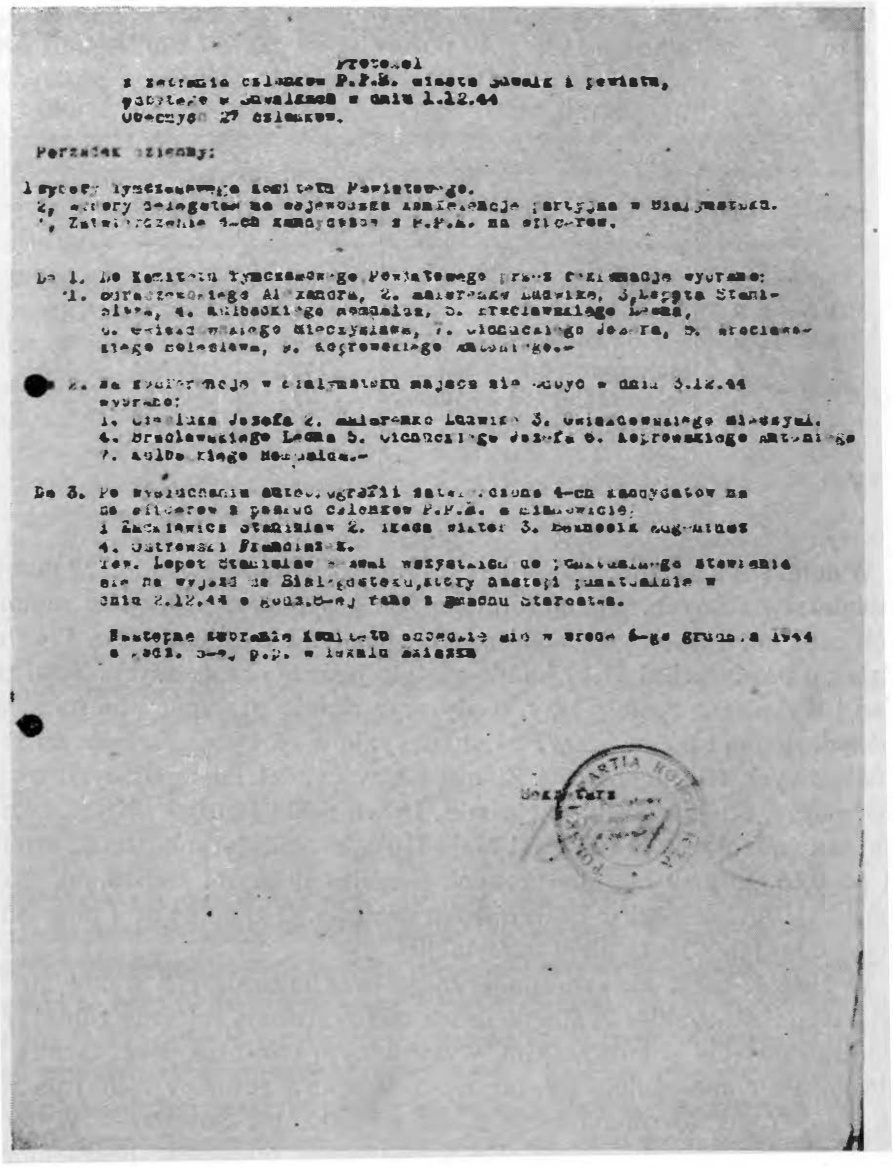
W 1944 r. można było w zasadzie przystąpić do podziału ziemi obszarniczej i poniemieckiej. Realizacja reformy rolnej napotkała na wiele różnych trudności. Przede wszystkim należy podkreślić trudności natury technicznej. Suwalszczyzna w końcu 1944 r. znajdowała się w strefie przyfrontowej. Ludność wielu wiosek była wysiedlona z miejsc swojego zamieszkania. Znaczna część użytków rolnych była zaminowana, poprzecinana okopami itd. Ponadto brak było odpowiedniej ilości mierniczych, którzy by dokonali podziału ziemi. Następnie były trudności związane z działalnością podziemia reakcyjnego, które prowadziło intensywną propagandę antyrządową w terenie, twierdząc, że reforma rolna jest aktem bezprawnym, że sprawa ta została definitywnie załatwiona przez rząd emigracyjny i z jej realizacją trzeba poczekać do jego powrotu. Będzie to prawdziwa reforma rolna, która da chłopu ziemię, bo ta, którą przeprowadza PKWN, w istocie rzeczy stanowi wstęp do powszechnej i przymusowej kolektywizacji[17]. Twierdzenia te znajdowały posłuch wśród pewnych warstw ludności wiejskiej, która w poważnej swej części mało orientowała się w zagadnieniach politycznych. Stąd też obok problemu technicznego podziału ziemi wypłynęło zagadnienie przeprowadzenia szerokiej akcji wyjaśniającej na wsi.

Były wreszcie trudności innego już charakteru, dotyczące parcelacji ziemi obszarniczej. Trudności te wynikły szczególnie ze strony służby folwarcznej, chłopów bezrolnych i tych, których gospodarstwa uległy zniszczeniu podczas działań wojennych. Ludzie ci skłonni byli przejąć raczej gospodarstwa poniemieckie z zabudowaniami i sprzętem gospodarczym, niż otrzymać samą tylko działkę z ziemi obszarniczej. Stąd też wynikały pewne trudności z obsadzaniem działek z rozparcelowanych majątków obszarniczych.

Realizacja reformy rolnej na terenie powiatu suwalskiego rozpoczęła się nieco później ze względu na to, że powiat suwalski został wyzwolony później niż inne powiaty województwa. Kierownictwo techniczne nad przejmowaniem majątków obszarniczych i poniemieckich oraz ich podziałem przejął powstały 27.X.1944 r. Powiatowy Urząd Ziemski[18]. Nadzór nad całością prac objął pełnomocnik powiatowy do spraw reformy rolnej oraz pełnomocnicy gminni. Do prac związanych z podziałem ziemi obszarniczej zmobilizowany został aktyw społeczny powiatu: członkowie

[17] Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Sygn. 571, Materiał Propagandowy Biura Informacji i Propagandy Białostockiego Okręgu AK z dn. 30.X. 1944.

[18] „Rzeczpospolita", rok I, nr 108, 21.XI.1944. Jak przebiega reforma rolna w woj. białostockim (Wywiad z dr Jerzym Sztachelskim).



Protokół
z zebrania członków P.P.R. miasta Suwałk i powiatu,
odbytego w Suwałkach w dniu 1.12.44
Obecnych 27 członków.

Porządek dzienny:

1. Sytuacja tymczasowego Komitetu Powiatowego.
2. Wybory delegatów na wojewódzką konferencję partyjną w Białymstoku.
3. Zatwierdzenie 4-ch kandydatów z P.P.R. na oficerów.

Do 1. Do Komitetu tymczasowego Powiatowego przez konferencję wybrano:
1. Ostaszewskiego Aleksandra, 2. Kamieńskiego Ludwika, 3. Łapota Stanisława, 4. Antkowskiego Romualda, 5. Wrzesińskiego Leona, 6. Kwiatkowskiego Mieczysława, 7. Wichrowskiego Józefa, 8. Wrzesińskiego Bolesława, 9. Kozłowskiego Antoniego.-

Do 2. Na konferencję w Białymstoku mających się odbyć w dniu 3.12.44 wybrano:
1. Cichockiego Józefa 2. Kamieńskiego Ludwika 3. Kwiatkowskiego Mieczysława 4. Wrzesińskiego Leona 5. Wichrowskiego Józefa 6. Kozłowskiego Antoniego 7. Antkowskiego Romualda.-

Do 3. Po wyczerpaniu omówienia kandydatur zatwierdzono 4-ch kandydatów na na oficerów z pośród członków P.P.R. a mianowicie:
1. Łapiński Stanisław 2. Wrzesiński Stanisław 3. Kamieński Ludwik
4. Ostrowski Bronisław.
Tow. Łapot Stanisław wyraził wątpliwość do Ostrowskiego Stanisława czy nie wyjedzie do Białegostoku, który następi ewentualnie w dniu 2.12.44 o godz.8-ej rano z Komitetu Powiatowego.

Następne zebranie komitetu odbędzie się w środę 6-go grudnia 1944 o godz. 5-ej p.p. w lokalu świetlicy

Sekretarz ...

Ryc. 3. Protokół z zebrania członków PPR miasta Suwałk i powiatu w dniu 1.XII.1944 r.

PPR, PPS i SL oraz ZZ. Pełnomocnikiem powiatowym został członek PPR — Antoni Koprowski, zaś jego zastępcami: Józef Cichucki i Kijewski. Aktywny udział w pracach związanych z realizacją reformy rolnej wzięli między innymi Wincenty Dubnicki, Wincenty Anuszkiewicz, Wacław Karczewski, Jan Sawicki i Piotr

Szukajt[19]. Akcja parcelacji majątków obszarniczych zakończyła się w pierwszych miesiącach 1945 r. W późniejszym okresie dokonano jeszcze pewnych poprawek. Bilans parcelacji majątków obszarniczych przedstawia przytoczona niżej tablica[20].

Lp.	Otrzymali ziemię	Liczba działek	Liczba ha
1	Służba folwarczna	85	607,21
2	Bezrolni	134	824,76
3	Karłowaci (do 2 ha)	55	278,11
4	Małorolni (od 2—5 ha)	132	479,24
5	Średniorolni (od 5—10 ha)	73	195,94
6	Nieobsadzone działki	7	44,30
	Razem:	486	2427,56

W sumie 486 rodzin chłopskich otrzymało ziemię. Powstało 229 nowych gospodarstw rolnych. Upełnorolniono 250 gospodarstw chłopów małorolnych oraz średniorolnych, obarczonych licznymi rodzinami. Do 1949 r. 7 działek o powierzchni 44,30 ha nie zostało jeszcze obsadzonych. Spod parcelacji wyłączone zostały lasy, wody oraz ziemie przeznaczone na gospodarkę nasienną i hodowlaną. Podjęto decyzję w sprawie przejęcia na rzecz Państwowych Nieruchomości Ziemskich w całości następujących majątków: Sejny, Kleszczówek, Szejpiszki, Dowiaciszki i Huta[21]. Nieco później wskutek żądań 35 rolników wsi Mała Huta, posiadających działki wielkości od 0,65 do 2,60 ha, obarczonych ponadto licznymi rodzinami, Wojewódzki Urząd Ziemski w Białymstoku postanowił zmienić swą poprzednią decyzję. Majątek Huta uległ parcelacji[22].

W 1945 r. część aktywu społecznego oraz mierniczych z powiatu suwalskiego została skierowana do pracy nad realizacją reformy rolnej w sąsiednim powiecie augustowskim, wyzwolonym wówczas przez Armię Radziecką. Pełnomocnikiem powiatowym do spraw reformy rolnej na terenie pow. Augustów mianowany został mieszkaniec Suwałk — Wincenty Anuszkiewicz. Prawie równolegle z podziałem majątków obszarniczych odbywało się przejmowanie i podział ziemi gospodarstw poniemieckich,

[19] Składnica Akt Partyjnych KW PZPR w Białymstoku, Akta Wydziału Rolnego KW PPR.

[20] Składnica Akt Ministerstwa Rolnictwa, Departament Przebudowy ustroju rolnego, Sygn. 30, 1/5, t. II.

[21] Składnica Akt Ministerstwa Rolnictwa, Departament Urządzeń Rolnych, Sygn. 40/5. Wniosek WUZ z dn. 14.III.1945 r. w sprawie wyłączenia spod parcelacji niektórych majątków ziemskich.

[22] Tamże, Pismo w sprawie podania rolników wsi Mała Huta z dn. 28.III.1945 (Wniosek WUZ zaakceptowany został przez ministra rolnictwa i reform rolnych dn. 18.IV.1945).

a w późniejszym okresie czasu — również gospodarstw Litwinów i Rosjan, repatriowanych do ZSRR.

Bilans tego podziału ilustruje niżej przytoczona tabela[23].

Lp.	Sposób podziału przejętych gospodarstw	Gospodarstwa			
		poniemieckie	porosyjskie	politewskie	razem
1	Grunty przejęte przez PFZ				
	a) liczba gospodarstw	1 341	1 090	532	2 963
	b) obszar w ha	11 779,76	7 235,03	3 631,13	22 645,92
2	Grunty rozdysponowane w ha	9 122,27	874,24	209,54	10 206,06
	1. Grunty przejęte przez Państwowe Nieruchomości Ziemskie w ha	—	397,83	209,54	607,37
	2. Grunty przejęte przez rolników w ha	9 122,27	476,42	—	959,69
	a) nowe gospodarstwa powstałe na przejętych gruntach				
	liczba	754	30	—	784
	obszar w ha	5 428,00	295,81	—	5 723,81
	b) upełnorolnienie				
	liczba gospod.	878	31	—	909
	obszar w ha	3 634,27	180,61	—	3 874,88
3	Nie rozdysponowano w ha	2 657,43	6 360,78	3 421,59	12 439,87

Proces zagospodarowania przejętych na rzecz PFZ gruntów nie zakończył się szybko. Znaczna część gruntów, szczególnie z gospodarstw politewskich i porosyjskich, nie została rozdysponowana jeszcze do 1949 roku. Związane to było w dużym stopniu z rozwijającą się akcją osiedleńczą na Ziemiach Odzyskanych, szczególnie w sąsiednim Okręgu Mazurskim, gdzie zaczęli przesiedlać się między innymi, rolnicy których gospodarstwa uległy zniszczeniu podczas wojny. Reforma rolna wywarła poważny wpływ na strukturę gospodarstw rolnych Suwalszczyzny. Poważnie zmalała liczba gospodarstw małorolnych, wzrosła natomiast liczba gospodarstw średniorolnych. Reforma rolna położyła kres pozostałości feudalizmu na wsi przez likwidację własności obszarniczej. W toku realizacji reformy rolnej zaczęły powstawać na wsi pierwsze komórki PPR i Stronnictwa Ludowego oraz Związku Samopomocy Chłopskiej.

Utrwalanie się władzy ludowej oraz realizacja reformy rolnej prze-

[23] Składnica Akt Ministerstwa Rolnictwa, Departament Przebudowy Ustroju Rolnego, Sygn. 174/60, Gospodarstwa politewskie, stan na dzień 24.XII.1949 oraz sygn. 174/43, Osadnictwo poniemieckie, stan na dzień 30.VI.1948.

biegały w niezwykle trudnych warunkach. W 1945 r. Suwalszczyzna znajdowała się w strefie przyfrontowej. Część jej obszaru była jeszcze okupowana przez Niemców, z innych terenów ludność była ewakuowana. Zmieniała się ciągle linia frontu, powodując ewakuacje nowych wiosek. Powodowało to trudności z wyżywieniem tych ludzi oraz ich zakwaterowaniem. Wreszcie pozostawał problem zaopatrzenia wojska i ludności miejskiej, a wiele wiosek było zniszczonych i nie wszyscy gospodarze mogli wywiązać się ze świadczeń rzeczowych.

Poważnym zadaniem była sprawa dalszego umocnienia aparatu władzy ludowej. W rezultacie styczniowej ofensywy wojsk radzieckich front przesunął się daleko na zachód. Powstały więc warunki do organizacji władzy ludowej w tych miejscowościach, które jeszcze w 1944 r. były okupowane przez Niemców bądź znajdowały się w strefie działań wojennych. W pierwszych miesiącach 1945 r. we wszystkich gminach powiatu istniały rady narodowe. 25.I.45 r. powstała Powiatowa Rada Narodowa w Suwałkach[24].

Nie mniej ważnym zadaniem była organizacja życia gospodarczego i kulturalnego powiatu. Wprawdzie miasto Suwałki poniosło stosunkowo nieduże straty wskutek działań wojennych (5% powierzchni mieszkaniowej) wg danych Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego przy Prezydium WRN w Białymstoku[25]. Zniszczeniu uległy, między innymi elektrownia, budynek magistratu, dwa kościoły i kilka innych budynków[26]. Dużo większe straty poniosło miasto Sejny (31,7% ogólnej powierzchni mieszkaniowej[27]). Zniszczony został tartak w Płocicznie. 9 wsi uległo kompletnemu zniszczeniu, inne poniosły mniejsze straty[28]. Były to straty nieduże w porównaniu z innymi rejonami Białostocczyzny. Trzeba było w szybkim tempie likwidować ślady wojny. Na wezwanie starosty powiatowego do pracy przy odbudowie kolei w Suwałkach zgłosiło się 150 ludzi[29]. Na początku grudnia 1944 r. pracowały już następujące zakłady: tartak, garbarnia, browar, elektrownia i 4 młyny[30].

Przystąpiono również do pracy nad organizacją szkolnictwa podstawowego i średniego. Na dzień 3.XI.1944 r. na terenie powiatu pracowało już 19 szkół podstawowych, gimnazjum i liceum w Sejnach oraz dwa przed-

[24] Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Białymstoku, Akta WRN, Wydział Samorządowy, p. 43, str. 97.
[25] E. Bakun, A. Barwijuk i A. Szyszkowska, Województwo białostockie, Warszawa 1961, str. 100.
[26] AZHP, Wydz. Organizacyjny KC PPR, Syg. 295/IX-6. Sprawozdanie kpt. Jagiełły Władysława...
[27] E. Bakun, A. Barwijuk i A. Szyszkowska, Województwo białostockie, Warszawa 1961, str. 100.
[28] Składnica Akt Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku, Akta Wydziału Rolnego KW PPR.
[29] AZHP, Wydz. Organizacyjny KC PPR, Sygn. 295/IX-6, Sprawozdanie kpt. Jagiełły Władysława...
[30] Woj. Archiwum Państwowe, Wydział Samorządowy Wojewódzkiej Rady Narodowej, t. 13, str. 5.

szkola. W trakcie organizacji znajdowało się 47 szkół podstawowych i 3 średnie[31].

Realizacja wszystkich tych przemian postępowała w toku ostrej walki politycznej z elementami reakcyjnymi. Elementy te znajdowały oparcie w nielegalnej organizacji AK. Organizacja ta prowadziła intensywną działalność propagandową, szkalując wszelkie poczynania władzy ludowej i wzywając ludność do oporu w wykonywaniu jej zarządzeń. Posiadała ona pewne wpływy, szczególnie wśród ludności wiejskiej, zdohyte jeszcze w okresie okupacji hitlerowskiej. Na czele suwalskiej organizacji AK stała Komenda Obwodu. Komendantem obwodowym AK był Mieczysław Ostrowski („Kropidło"), zastępcami zaś jego: Piotr Kłoczko, („Strug") i Franciszek Niedźwiedzki („Derkacz")[32]. Organizacja suwalska AK miała liczne komórki w terenie, zorganizowane w sposób wojskowy, oraz około 400 jednostek broni[33]. W 1944 r. działalność jej ograniczała się głównie do propagandy antyrządowej oraz zbierania informacji o poczynaniach władzy ludowej i ludziach, którzy jej sprzyjali. W styczniu 1945 r., kiedy linia frontu przesunęła się na zachód i wraz z nią wojska stacjonujące na terenie powiatu, organizacja AK przystąpiła do realizacji szeroko zakrojonej akcji terrorystycznej. Ofiarami mordów padali aktywiści PPR, funkcjonariusze MO, a nawet ludzie podejrzewani tylko o sprzyjanie władzy ludowej. Zdarzały się wypadki rozbrojenia załogi posterunków MO. Między innymi w maju 1945 r. rozbrojono załogę posterunku MO w Wiżajnach[34].

19.I.1945 r. gen. L. Okulicki wydał rozkaz o rozwiązaniu AK. Na miejsce AK powołana została organizacja NIE (Niepodległość), przekształcona później w Delegaturę Sił Zbrojnych. Na terenie woj. białostockiego rozkazem komendanta okręgowego AK Władysława Liniarskiego („Mścisław") z dn. 15.II.1945 r. — białostocka organizacja AK zmieniła swoją nazwę na OAK — Obywatelska Armia Krajowa (obok tej nazwy używano również innej AKO — Armia Krajowa Obywateli)[35]. Komendant okręgowy otrzymał nazwę przewodnika okręgowego, komendanci obwodowi — przewodników obwodowych, komendanci batalionów — przewodników gminnych. Poza zmianą nazw nie nastąpiły jakieś poważniejsze zmiany w organizacji AK.

Władza ludowa pragnęła położyć kres bratobójczej walce. Obwieszczenie o amnestii, wydane przez Rząd Tymczasowy RP w dniu 1.VI.1945 r.,

[31] AZHP, Wydział organizacyjny KC PPR, Sygn. 285/IX-6, Sprawozdanie kpt. Jagiełły Władysława.

[32] Archiwum Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku, Wydział Karny, Sygn. 614/46, Sprawa Aleksandra Rybnika i innych.

[33] Tamże.

[34] Archiwum Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku, Wydział Karny, Sygn. 944/50, Sprawa Kazimierza Bartnika.

[35] Archiwum Sądu Wojewódzkiego dla miasta Stołecznego Warszawa, Wydział Karny, Sygn. 61/46, Sprawa Władysława Liniarskiego, str. 19.

stwarzało dla członków nielegalnych organizacji możliwość zerwania z przeszłością i wzięcia udziału razem z całym społeczeństwem w budowie lepszej przyszłości. Kierownictwo OAK nie zamierzało jednak przerwać swego działania. Dlatego też w celu zapewnienia bezpieczeństwa ludziom pracy trzeba było położyć kres zbrodniczej działalności organizacji OAK. Walka przeciwko oddziałom zbrojnym OAK rozpoczęła się w czerwcu 1945 r. Na terenie powiatu suwalskiego walkę tę prowadzili żołnierze 11 pułku Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego[36]. Do oddziałów wojskowych dołączone były grupy aktywistów społecznych — członków PPR i PPS, którzy prowadzili akcję uświadamiającą wśród ludności wiejskiej, informując ją o prawdziwych celach organizacji podziemia reakcyjnego. Na terenie pow. suwalskiego organizacje PPR i PPS wydelegowały swych aktywistów do składu brygad agitacyjnych. W skład brygad weszło między innymi 17 członków PPS z Suwałk[37].

W toku realizacji reform społecznych i walki politycznej o zwycięstwo sił demokratycznych następował wzrost autorytetu władzy ludowej oraz partii, stanowiących jej bazę polityczną. Rosła liczba członków PPR i PPS. Suwalska organizacja PPR zwiększyła swoje szeregi z 60 członków na dzień 2.XI.1944 r. do 352 na dzień 30.VI.1945 r.[38]. Liczba członków PPS w tym samym mniej więcej okresie czasu wzrosła do 327[39].

Latem 1945 r. nastąpiło zaostrzenie się walki politycznej na terenie całego kraju. Zjawisko to spowodowały nowe momenty w sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej Polski. 28 czerwca 1945 r. powołany został Rząd Jedności Narodowej, w skład którego wszedł między innymi b. premier emigracyjnego rządu polskiego w Londynie Stanisław Mikołajczyk. Wchodząc w skład rządu, St. Mikołajczyk i jego towarzysze zobowiązali się lojalnie współpracować z całym obozem demokratycznym, przyjmując jako podstawę Manifest PKWN. Niestety, umowa ta nie została dotrzymana. St. Mikołajczyk dokonał rozłamu w ruchu ludowym, tworząc nową partię polityczną — Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL), które niebawem stało się ośrodkiem opozycji antyrządowej.

Przyjazd St. Mikołajczyka do kraju i stworzenie przezeń partii opozycyjnej zaktywizowało zgrupowania reakcyjne w Polsce. Uważały one, że PSL będzie tą siłą, która umożliwi reakcji powrót do władzy. Powołane na miejscu rozwiązanej Delegatury Sił Zbrojnych (b. AK) Zrzeszenie „Wolność i Niepodległość" (WIN) za jedno z podstawowych swych zadań uważało udzielanie wszechstronnej pomocy PSL. Wytyczne kierownictwa

[36] Składnica Akt Partyjnych KW PZPR w Białymstoku, Akta kierownictwa KW, Protokół posiedzenia Egzekutywy KW PPR z dn. 16.VI.1945.

[37] Tamże.

[38] Tamże, Akta Wydziału Organizacyjnego KW PPR. Ustalono na podstawie miesięcznych ankiet sprawozdawczo-statystycznych Wydziału Organizacyjnego KW PPR.

[39] AZHP, Akta KW PPS w Białymstoku, Sprawozdanie KW PPS z dn. 5.V. 1945 r.

wojewódzkiego Zrzeszenia WIN w Białymstoku podkreślały konieczność udzielania pomocy PSL, i to nie tylko pomocy politycznej, ale również w zakresie rozwoju organizacyjnego tej partii[40]. W Suwałkach w październiku 1945 r. elementom promikołajczykowskim udało się dokonać rozłamu w Zarządzie Powiatowym SL oraz opanować część kół terenowych tej partii. Ukonstytuowany został Zarząd Powiatowy PSL z Adamem Orchowskim jako prezesem oraz Aleksandrem Putrą jako wiceprezesem.

Wykorzystując nastroje niezadowolenia z sytuacji gospodarczej, która wówczas panowała w kraju, PSL zdobyła sobie znaczne wpływy na wsi suwalskiej. Sytuacja gospodarcza w kraju nie przedstawiała się najlepiej. Przemysł w znacznym stopniu był zniszczony. Nie mógł on zaopatrzyć ludności w niezbędne artykuły. Istniały pewne trudności w otrzymaniu materiałów budowlanych, bardzo istotnych dla wsi, która poważnie ucierpiała wskutek wojny. Obowiązkowe dostawy były ciężkim brzemieniem, szczególnie dla biedniejszej części rolników. Przed takimi problemami musiałby stanąć każdy rząd, jaki istniał w Polsce, niezależnie od jego charakteru politycznego, i podobnie by je rozwiązywał. Nie wszyscy jednak to rozumieli. Nastroje te wykorzystało PSL, wysuwając wizję ewentualnego zwycięstwa w wyborach i objęcie rządów przez to stronnictwo oraz rzekomej szybkiej zmiany sytuacji gospodarczej. Z pomocą PSL pośpieszyła nielegalna organizacja WiN, wzywając swych członków do poparcia PSL.

PSL na Suwalszczyźnie szybko rozwinęło się organizacyjnie, tak że stało się jedną z najsilniejszych organizacji w województwie białostockim. Wkrótce też przejawiła się opozycyjna działalność PSL na terenie powiatu. 17.III.1946 r. na zjeździe powiatowym PSL w Suwałkach niektórzy delegaci wypowiedzieli się przeciwko obowiązkowym dostawom dla państwa i nikt z zebranych nie wystąpił przeciw tym nieodpowiedzialnym i nieobywatelskim oświadczeniom[41].

Aresztowanie w końcu 1945 roku czołowego aktywu powiatowego Zrzeszenia WiN na czele z jego prezesem Mieczysławem Ostrowskim („Kropidło") wykazało, że wielu członków WiN-u ma legitymacje PSL[42]. Świadczyło to o daleko idących powiązaniach między tymi organizacjami. 28.V.1946 r. starosta suwalski wydał zarządzenie o zawieszeniu działalności PSL na terenie powiatu. Równolegle z działalnością opozycyjną PSL występowała akcja zbrojna bojówek WiN-u — „Rębacza", „Młotka", „Bębna", „Cyklona" i innych. 19.VI.1945 r. zamordowany został członek PPR — Edward Juszkiewicz, 15.XII.1945 r. popełniono kilka mordów w okolicach Gib. Dnia 5.XII. uprowadzony został członek Komitetu

[40] Archiwum Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku, Wydział Karny, Sygn. 614/46, Sprawa Aleksandra Rybnika i innych.

[41] Woj. Archiwum Państwowe, Akta WRN, Protokół posiedzenia WRN z dn. 4.IV.1946 r. Memoriał dotyczący działalności PSL na terenie województwa.

[42] Archiwum Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku, Wydział Karny, Sygn. 614/46, Sprawa Aleksandra Rybnika i innych.



Ryc. 4. Suwałki. Fragment pochodu 1 Maja 1945 r. w Suwałkach.

Gminnego PPR w Sejnach — Walerian Jaworowski i więcej już nie wrócił. Są to tylko przykłady.

Sytuacja polityczna na terenie powiatu uległa znacznemu zaostrzeniu w związku z przygotowaniami do głosowania ludowego. Demokratyczne partie polityczne wezwały obywateli do trzykrotnej pozytywnej odpowiedzi na pytania referendum. PSL stanęła na stanowisku, że należy dać odpowiedź negatywną na pierwsze pytanie referendum (problem zniesienia Senatu). Zrzeszenie WiN wzywało obywateli do negatywnej odpowiedzi na dwa pierwsze pytania referendum (problem istnienia Senatu oraz reform społecznych). Demokratyczne partie polityczne rozpoczęły akcję propagandową wokół pytań referendum. Zorganizowane zostały grupy agitacyjne, utworzone z aktywistów PPR, PPS oraz ZZ. Organizowano wiece i zebrania. Równolegle oddziały 57 pułku WP prowadziły intensywne działania przeciwko uzbrojonym grupom WiN-u. Szczególną uwagę zwracano na rejony o najbardziej zagrożonym bezpieczeństwie, tj. okolice Sejn, Gib i Filipowa. Organem koordynującym działalność oddziałów WP, MO, ORMO oraz Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego był wyłoniony 19.VI.46 r. Powiatowy Sztab Bezpieczeństwa[43].

Wyniki referendum ludowego dowiodły, że podstawowa część społeczeństwa Suwalszczyzny wypowiedziała się po stronie władzy ludowej. Na 32 273 głosy ważne, oddane w trakcie głosowania, 21 749 (67,3%) za-

[43] Archiwum Min. Spraw Wewnętrznych, Sprawozdanie Woj. Urzędu Bezp. Publ. za okres od 1—10.VI.1946 r.

wierało trzykrotną pozytywną odpowiedź[44]. Referendum ludowe było rezultatem nie tylko konkretnej pracy politycznej aktywu społecznego powiatu oraz dobrego przygotowania organizacyjnego głosowania. Było ono także rezultatem zmian politycznych, które wówczas zarysowały się w kraju. Nastąpiła częściowa poprawa sytuacji gospodarczej, wzrosła wydajność pracy. W 1946 r. można było już zlikwidować obowiązkowe dostawy i przejść do wolnorynkowej wymiany towarów. Ludność coraz bardziej przekonywała się o słuszności polityki władzy ludowej. Referendum ludowe było próbą sił między blokiem stronnictw demokratycznych a PSL i popierającymi tę partię ugrupowaniami reakcyjnymi. Z próby tej obóz demokracji wyszedł zwycięsko. Nastąpiło dalsze umocnienie się władzy ludowej.

Poważnie wzrosły szeregi partii bloku demokratycznego. W okresie od 1.VII.1945 r. do 30.VI.1946 r. szeregi powiatowej organizacji PPR wzrosły z 352 do 461 członków[45]. W tym samym okresie czasu liczba członków PPS wzrosła do około 370[46]. Znacznie zaktywizowało swoją działalność Stronnictwo Ludowe. Partie bloku demokratycznego zajmowały dominującą pozycję w życiu politycznym powiatu. Wszystkie poważniejsze stanowiska w administracji państwowej i samorządzie terenowym zajmowali członkowie partii demokratycznych. Stanowisko starosty powiatowego zajmował w tym czasie członek PPR — Wacław Kraśko[47]. Na 41 członków Powiatowej Rady Narodowej — 8 należało do PPR, 7 do PPS, 4 do SL, 9 do SD, 5 do PSL, 10 — bezpartyjnych[48]. Najsilniejszą i najbardziej aktywną siłę polityczną reprezentowała bezsprzecznie powiatowa organizacja PPR.

Dalsze umocnienie władzy ludowej przychodziło w trakcie mobilizacji mas do przeprowadzenia zwycięskich wyborów do Sejmu Ustawodawczego. W wyborach tych — podobnie, jak i podczas referendum — partie demokratyczne postanowiły wystąpić ze wspólnym programem i wspólną listą wyborczą. Inne stanowisko zajęło PSL, które swoje wejście do bloku stronnictw demokratycznych uzależniło od uzyskania 75% mandatów w przyszłym Sejmie, co było nie do przyjęcia przez obóz demokracji. Wobec powyższego stronnictwo Mikołajczyka postanowiło wystąpić z oddzielną listą wyborczą. Kierownictwo nielegalnej organizacji WiN

[44] „Jedność Narodowa", nr 103 (194) z 6.VII.1946.

[45] Składnica Akt Partyjnych KW PZPR w Białymstoku, Akta Wydziału Organizacyjnego KW PPR. Miesięczne ankiety sprawozdawczo-statystyczne za okres 1.VII.1945 — 30.VI.1946.

[46] Wg danych II konferencji wojewódzkiej PPS na terenie pow. suwalskiego było 367 członków PPS (17.IV.1945). Składnica Akt Partyjnych KW PZPR w Białymstoku, Akta KW PPS.

[47] W. Kraśko w dniu 22.II.1945 r. objął stanowisko po S. Łapocie, po W. Kraśce pełnił tę funkcję członek SD — Feliks Mancewicz, po nim zaś od 1947 do 1949 r. czł. PPR (PZPR) — Henryk Matejczyk.

[48] Woj. Archiwum Państwowe, Akta WRN, Wydział Samorządowy, Spis 80, poz. 93, str. 76—77.

wezwało swych członków do głosowania na listy PSL. Społeczeństwo Suwalszczyzny na wiecach i zebraniach wypowiadało się za wspólnym blokiem wyborczym. Zupełnie inne stanowisko zajęła organizacja PSL. Przedstawiciel tej organizacji — Aleksander Putra na posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w dniu 22.VII.1946 r. z uporem bronił pozycji Mikołajczyka, twierdząc, że „żądanie 75% mandatów nie jest wygórowane", gdyż PSL reprezentuje masy ludowe, a masy ludowe są rzekomo za PSL. Członkowie stronnictw demokratycznych obecni na zebraniu poddali takie poglądy ostrej krytyce. PRN większością 21 głosów przeciwko 12 przy 6 wstrzymujących się postanowiło wypowiedzieć się za programem stronnictw bloku demokratycznego[49].

Aktyw społeczny Suwalszczyzny wziął aktywny udział w pracach związanych z przygotowaniem wyborów do Sejmu. Organizacje PPR, PPS, SL i SD[50] delegowały swych członków do składu agitacyjnych brygad wyborczych. Ogółem brygad takich powstało 12 z udziałem 60 osób, w tym 25 członków PPR, 15 — PPS, 10 — SL, 8 — SD oraz 2 bezpartyjnych — członków ZZ[51]. Całością prac kierował Powiatowy Komitet Wyborczy, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich partii bloku demokratycznego. Akcja propagandowa spotkała się z silnym przeciwdziałaniem podziemia reakcyjnego. Bojówki WiN-u rozwinęły akcję terrorystyczną o niespotykanych dotychczas rozmiarach. 2.IX.1946 roku giną aktywiści PPR z Filipowa: Ksawery Bogdan i Bolesław Chandoszko, 4.XII.46 r. banda „Bębna" (Kazimierz Kowalewski) zamordowała sekretarza Komitetu Gminnego PPR w Sejnach — Feliksa Kalwejta. 13.XII.1946 r. między Rogożajnami i Wiżajnami zamordowano w bestialski sposób sekretarza Komitetu Miejskiego PPS — Henryka Neissera. Rozbito w owym czasie kilka posterunków MO.

Sytuacja polityczna w kraju układała się jednak coraz bardziej korzystnie dla władzy ludowej. Nie ziściły się rachuby reakcji na interwencję mocarstw zachodnich w sprawy wewnętrzne Polski. Poprawa sytuacji gospodarczej w kraju, lepsze zaopatrzenie ludności w artykuły pierwszej potrzeby, wzrost płac realnych robotników, wprowadzenie 46-godzinnego tygodnia pracy — wpłynęły niewątpliwie na zmianę nastrojów ludności. W takiej sytuacji organizacje nielegalne postawą antyrządową izolowały się od podstawowych mas ludności, której odpowiadał program władzy ludowej. Terror stosowany przez bojówki WiN-u na

---

[49] Woj. Archiwum Państwowe, Akta WRN, Wydział Samorządowy, poz. 167, str. 163.

[50] SD powstało w Suwałkach 13.X.1945. Przewodniczącymi Powiatowego Komitetu SD byli: Leon Adamowski (1945—1946) oraz Józef Balicki. W momencie powstania SD liczyła 36 członków. Składnica Akt KW SD w Białymstoku.

[51] Składnica Akt Partyjnych KW PZPR w Białymstoku, Akta Kierownictwa KW PPR. Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW z 15.XI.1946.



Ryc. 5. Henryk Neisser — Sekretarz Komitetu Miejskiego PPS w Suwałkach, zamordowany skrytobójczo pod Wiżajnami. Fotografia wcześniejsza.

terenie powiatu niewiele pomógł reakcji. 19.I.1947 roku mieszkańcy Suwalszczyzny oddali swe głosy do urn wyborczych. Wyniki głosowania były następujące: ilość osób uprawnionych do głosowania — 36 543, ilość głosów oddanych ważnych — 33 720, na listę Bloku Demokratycznego padło 27 614 głosów (82%), na listę PSL — 4128, a na listę PSL „Nowe Wyzwolenie" — 1385 głosów[52]. Zwycięstwo sił demokracji było zupełne. Członkowie WiN-u, widząc bezowocność swej działalności, postanowili skorzystać z prawa amnestii. Wpłynęło to poważnie na poprawę stanu bezpieczeństwa w terenie. Wprawdzie działały jeszcze przez dłuższy okres czasu na terenie powiatu bandy „Bladego" i „Burdyna", działalność ich była jednak ograniczona, sprowadzała się głównie do aktów terroru indywidualnego i napadów rabunkowych. Czynami tymi bandy izolowały się całkowicie od mieszkańców powiatu.

Stabilizacja życia politycznego stworzyła lepsze warunki dla rozwoju gospodarczego powiatu. Na terenie wsi trwała akcja odbudowy zniszczonych gospodarstw oraz zagospodarowania użytków rolnych. Ponieważ powiat suwalski nie miał żadnych większych zakładów przemysłowych, część ludności mogła znaleźć pracę na terenie Ziem Odzyskanych, a szczególnie w sąsiednich powiatach: ełckim, oleckim i gołdapskim. Ogółem

[52] AZHP, Wydz. Organizacyjny, Sygn. 295/IX-76. 1947.

od rozpoczęcia akcji osiedleńczej do 1.VI.1947 r. przesiedliło się na Ziemie Odzyskane 21 227 osób (około 20% ludności powiatu), z czego mieszkańców wsi — 17 382, mieszkańców miast — 3845[53].

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Сувалкский повет был освобожден от гитлеровской оккупации во второй половине 1944 года. Основной проблемой, которая стала тогда перед обществом, это была организация хозяйственной и политической жизни. Инициативу в этом отношении проявили представители Воеводского Народного Совета в Белостоке с С. Лапотом во главе, при содействии местного общественного актива. В конце 1944 года и в начале 1945 года возникли в Сувальщине органы государственной власти, а также территориальное самоуправление в поветах и гминах. В то же время возникли демократические политические партии: Польская Рабочая Партия (PPR); Польская Социалистическая Партия (PPS) и Народная Партия (SL), а также общественные организации. На переломе 1944/1945 гг. провели сельскохозяйственную реформу. Сначала разбили на участки помещичьи имения и послемецкие хозяйства, а затем хозяйства репатриантов — русских и литовцев, которые отправились в СССР. В итоге деревенское население получило 11 549,83 гектаров помещичьей и послерепатриантской земли. На этом пространстве возникли 983 новых хозяйства, а 1128 хозяйств увеличили участок собственной земли. В этот период пустили в ход промышленные заводы, а также открыли школы и вообще приступили к ликвидации последствий войны. Важную помеху в стабилизации хозяйственной и политической жизни повета составляла деятельность реакционных элементов, сосредоточенных в организации АК (впоследствии АКО Armia Krajowa Obywatelska), преобразованной затем в организацию „Свобода и Независимость" („Wolność i Niepodległość" — „WIN"). В момент приезда в Польшу С. Миколайчика приступила к деятельности Польская Народная Партия (Polskie Stronnictwo Ludowe — PSL), которая преобразовалась в массовую организацию, самую сильную в воеводстве.

Судебные процессы членов нелегальной организации „Свобода и Независимость" обнаружили существование связей между этой организацией и Польской Народной Партией. Это было причиной приостановки деятельности Польской Народной Партии на территории повета. Помимо приостановки отдельные члены Польской Народной Партии продолжали свою антигосударственную деятельность. Несмотря на довольно сильные влияния Польской Народной Партии демократический лагерь одержал в Сувальщине полную победу в народном голосовании в 1945 году и в выборах в Законодательный Сейм в 1947 году. Эта победа и принятая Сеймом амнистия для членов нелегальных организаций создали условия для стабилизации политической и общественной жизни повета.

---

[53] Woj. Archiwum Państwowe, Akta WRN, Protokóły i sprawozdania PRN w Suwałkach, Dział I, t. 17, poz. 176, str. 132. Składnica Akt Partyjnych KW PZPR w Białymstoku, Akta Wydziału Organizacyjnego KW PPR. Ankieta Sprawozdawczo-statystyczna za miesiąc listopad 1948 r. Tamże, Akta KP PPS w Suwałkach.

SUMMARY

The district of Suwałki was liberated from the Nazi occupation in the second half of the year 1944. The whole community of this district had to face the basic problem: the organisation of its economic and political life. An initiative in this matter was taken by the representatives of WRN (Voivodship National Council) at Białystok, headed by S. Łapot with the cooperation of the most active representatives of the local society. At the end of 1944 and at the beginning of 1945, State administrative bodies and the local self government were created in the Suwałki district. At the same time, democratic political parties (PPR, PPS and SL) and social organizations arose there. The Land reform was carried out at the transition of 1944—1945. At the beginning, landowners' estates and former German estates were parcelled, later on — the farms of the Russians and those of the Lithuanians who had returned to the USSR (repatriants). As a result, peasants received 11,549.83 ha; 983 new farms arose at that area and 1128 farms were enlarged. At that time, industrial institutions and schools started to operate. The activities of reactonaries grouped in the AK organisation (and AKO), later changed into the association „Wolność i Niepodległość" (WIN) were a considerable obstacle in the consolidation of the economic and social life of the Suwałki district. When S. Mikołajczyk arrived in Poland, Polskie Stronnictwo Ludowe — PSL (the Polish People's Party) started its activities in the Suwałki district and became a mass organisation, most numerous in that Voivodship. Trials of members of the illegal WIN organisation had showed the existence of contacts between that organisation and the PSL. That is why the PSL was suspended in the Suwałki district. In spite of this suspension, some members if the PSL continued their anti-state activities. Despite strong influences of the PSL, the democratic camp won there in the 1946 People's referendum and in the election to the Parliament in 1947. This victory and the amnesty for the members of illegal organisations, proclaimed by the Polish Parliament, brought stability to the political and economic life in the Suwałki district.

Zygmunt Kosztyła

UDZIAŁ WOJSKA W UMACNIANIU WŁADZY LUDOWEJ NA SUWALSZCZYŹNIE W LATACH 1945—1947

Участие войска в укреплении народной власти в Сувальщине в 1945—1947 гг.

The Participation of the Army in the Process of Establishing the People's Rule in the Suwałki Region in the Years 1945—1947

Lata 1945—1947 były okresem ostrej walki klasowej, prowadzonej na płaszczyźnie politycznej, ekonomicznej i walki zbrojnej, która na terenie województwa białostockiego nawet dominowała. Zlikwidowanie reakcyjnego podziemia zbrojnego było więc na tym terenie nieodzownym warunkiem utrwalenia nowej władzy, przebudowy stosunków społecznych i gospodarczych oraz szybkiej odbudowy ze zniszczeń wojennych. W tych ciężkich zmaganiach z reakcją, wymagających maksymalnego wysiłku młodej, nie okrzepłej jeszcze władzy ludowej, szczególnie doniosłe znaczenie przypadło kierowanemu przez partię ludowemu wojsku.

Nowe państwo ludowe tworzyło się w zaciętej walce klasowej z obozem reakcji polskiej, która ani na chwilę nie zrezygnowała z walk o władzę. W Białymstoku i wielu miastach powiatowych ekspozytury rządu londyńskiego usiłowały ująć władzę w chwili wyzwalania tych terenów przez oddziały Armii Radzieckiej. Próby te zostały jednak szybko udaremnione. W Białymstoku próbę objęcia władzy przez przedstawicieli delegatury rządu londyńskiego udaremniła grupa wysłanników Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z majorem Leonardem Borkowiczem — pełnomocnikiem PKWN na województwo białostockie[1]. Gdy zawiodły próby ujęcia władzy przez ekspozytury rządu londyńskiego z chwilą wyzwalania poszczególnych terenów, zbrojne i polityczne organizacje reakcji zakonspirowały się i dalej walczyły z władzą ludową. Nasycenie terenu oddziałami frontowymi Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego krępowało ich działalność i ograniczało możliwość otwartej walki zbrojnej. Główny wysiłek organizacji reakcyjnych skupiał się w tym okresie na sabotowaniu reform społecznych realizowanych przez PKWN,

[1] „Z dziejów Polskiej Partii Robotniczej na ziemi białostockiej" — Materiały sesji popularnonaukowej, Lublin 1963, str. 147.

hamowaniu mobilizacji do Wojska Polskiego[2], przenikaniu do aparatu państwowego, sabotowaniu zarządzeń rządu i dyskryminowaniu go w oczach społeczeństwa, co miało na celu podważenie zaufania mas do władzy ludowej. Szczególnie ostro walczono o pozyskanie mas chłopskich.

Na początku 1945 r. sytuacja polityczna na Białostocczyźnie uległa zaostrzeniu. Oddziały wojskowe stacjonujące na tym terenie przesunięte zostały na zachód. W miarę oddalania się frontu ugrupowania reakcyjne rozwinęły na terenie województwa białostockiego ożywioną działalność organizacyjną, polityczną i zbrojną. Reakcja, rozzuchwalona brakiem poważniejszych sił wojskowych[3] i niedostatecznie jeszcze rozbudowanym i mało sprawnym aparatem bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej, wszystkie swoje siły rzuciła do walki o władzę, o utrzymanie starych przywilejów. Rozwinęła ona szeroką działalność terrorystyczną, zbliżoną charakterem do wojny domowej.

Zaciekłą walkę przeciwko nowej Polsce od pierwszych dni jej powstania prowadziły wszystkie istniejące ugrupowania reakcyjne i ich zbrojne oddziały. Do głównych organizacji podziemnych działających na terenie województwa białostockiego należy zaliczyć: „Wolność i Niepodległość" (WIN), „Narodowe Siły Zbrojne" (NSZ), „Narodowy Związek Wojskowy" (NZW) oraz kilka lokalnych organizacji poakowskich, takich jak „Obywatelska Armia Krajowa" (OAK), „Ruch Oporu Armii Krajowej" (ROAK) itp.

W początkowym okresie przeciwnik był silny i poważnie zagrażał nowo powstałej władzy ludowej oraz normalizacji życia na zniszczonym wojną i okupacją terenie. Zagrożenie to wynikało nie tylko z liczebności i uzbrojenia band, ale przede wszystkim dlatego, że działały one skrytobójczo i zdradziecko, że stosowały specyficzne metody i sposoby walki, jak terror, szantaż, sabotaż oraz rozsiewanie różnego rodzaju kłamliwych i prowokacyjnych ulotek. Ugrupowania reakcyjne wydawały na terenie województwa takie pisma, jak: „Biuletyn Informacyjny Ziemi Białostockiej", „Echa

[2] Na skutek trudności organizacyjnych i politycznych, spowodowanych działaniem i propagandą reakcyjną, na planowanych z terenu powiatu suwalskiego 5437 poborowych zgłosiło się tylko 701 osób. (Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Białymstoku, Materiały Wojewódzkiej Rady Narodowej, sytuacyjne sprawozdanie wojewody białostockiego, wyniki rejestracji za okres od 15.8.1944 do 1.10. 1946 r.).

[3] W Białymstoku znajdował się jedynie 4 samodzielny batalion szturmowy Wojsk Wewnętrznych pod dowództwem kpt. Wł. Bąka. W końcu marca 1945 r. zorganizowano 11 pułk kawalerii Wojsk Wewnętrznych, którego zadaniem było zabezpieczenie terenu całego województwa białostockiego. Aby zapewnić bezpieczeństwo i możliwość pracy władzom terenowym, przebywał w Suwałkach niezbyt liczny pododdział 11 pułku kawalerii, stacjonującego w Białymstoku. Po zakończeniu wojny pułk ten przeniesiony został do Olsztyna.

Leśne", „Monitor Białostocki" oraz różnego rodzaju ulotki i pisma odręczne, które roiły się od oszczerstw rzucanych na władzę ludową i wojsko[4].

Głównymi „wyczynami" band były napady na urzędy państwowe, drobne oddziały wojska i na przedsiębiorstwa uspołecznione, mordy funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej, żołnierzy wojska polskiego i Armii Czerwonej[5], członków PPR i stronnictw bloku demokratycznego oraz robotników wyróżniających się przy odbudowie kraju i chłopów, którzy przystąpili do uprawy ziemi otrzymanej z reformy rolnej.

W omawianym okresie na terenie powiatu suwalskiego działało ogółem 17 zbrojnych band o łącznej sile około 300 ludzi[6], w tym: 7 band WIN, 4 NSZ, 2 NZW i 4 bandy o nie ustalonej przynależności organizacyjnej[7]. Bazą dla tych band były przede wszystkim większe gospodarstwa rolne (10—50 ha), które w okresie międzywojennym zostały obsadzone przez żołnierzy legionowych. Gospodarstwa te, dość liczne na Suwalszczyźnie, były w większości melinami band, zwłaszcza NSZ.

Do najliczniejszych a zarazem najczynniejszych należy zaliczyć bandy „Błotnika" i „Bębenka". Bandy te, działające na terenie powiatu suwalskiego i przyległych powiatów augustowskiego, oleckiego i gołdapskiego, wyróżniały się szczególną aktywnością i okrucieństwem w walce przeciwko władzy ludowej. Nie tylko likwidowały one posterunki Milicji Obywatelskiej, dezorganizowały administrację państwową w terenie, rabowały sklepy spółdzielcze i kasy instytucji państwowych, ale niosły również śmierć i pożogę spokojnym mieszkańcom wielu miejscowości powiatu suwalskiego.

[4] Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego w Białymstoku, Materiały Rejonowego Sądu Wojskowego; Materiały UBP w Białymstoku; Materiały Wydziału Karnego do Spraw Doraźnych Sądu Okręgowego w Białymstoku.

[5] 30 czerwca 1945 r. banda WIN zamordowała w miejscowości Niemcowizna pow. Suwałki byłego dowódcę radzieckiej grupy wywiadowczej, działającej poprzednio w Prusach Wschodnich — Henryka Mereckiego, który za swą pełną poświęcenia i ofiarności walkę z najeźdźcą hitlerowskim odznaczony został orderem „Czerwonego Sztandaru" i otrzymał stopień oficerski Armii Radzieckiej.

[6] Dane te nie obejmują prawie dwukrotnie większej liczby pracowników siatek terenowych i agentów. Rozpatrując ilość oraz liczebność oddziałów reakcyjnego podziemia na terenie Suwalszczyzny, należy również uwzględnić 7 band (różnej przynależności organizacyjnej) na terenie powiatu augustowskiego.

[7] Ilość band, stan liczbowy i ich przynależność organizacyjną opracowano na podstawie następujących źródeł i opracowań: Centralne Archiwum Wojskowe: Akta 18 DP, Teczka historii 57 pp, Teczka sprawozdań sekcji politycznej 57 pp; Akta 1 praskiego pułku piechoty; Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego w Białymstoku; Materiały KW, MO i UBP w Białymstoku, Materiały Rejonowego Sądu Wojskowego; Materiały Wydziału Karnego do Spraw Doraźnych Sądu Okręgowego w Białymstoku i Łomży; Kronika Podlaskiej Jednostki KBW; Historia Białostockiej Jednostki WOP; I. Blum, Z dziejów Wojska Polskiego w latach 1945—1948; R. Haberta, B. Szwejgert, Jeszcze o walkach Ludowego WP z reakcyjnym podziemiem, „Wojskowy Przegląd Historyczny" nr 3, 1960 r.; H. Majecki, M. Gnatowski, Z dziejów walk PPR o zbudowanie i utrwalenie władzy ludowej na Białostocczyźnie w latach 1944—1947. Wybrane operacje i działania bojowe oddziałów KBW.

Okres walki z reakcyjnym podziemiem zbrojnym oraz działalność społeczno-polityczna wojska do października 1945 r. Wobec poważnego zagrożenia stanu bezpieczeństwa na teren województwa białostockiego skierowany został w czerwcu 1945 r. bezpośrednio z terenu niedawnych walk z Niemcami hitlerowskimi 1 Praski pułk piechoty.

Zdawać by się mogło, że wprowadzenie przeciwko bandom oddziałów wojskowych automatycznie rozwiąże ten problem — tak jednak nie było. Działania jednostek wojskowych przeciwko bandom zbrojnego podziemia przebiegały w niezwykle trudnych warunkach, tak politycznych, jak i wojskowych. Jeśli chodzi o momenty natury wojskowej, to należy stwierdzić, że walka z bandami wymagała innych metod i sposobów działania niż na froncie. Bandy były bardzo ruchliwe, znały dokładnie teren i miały szeroko rozgałęzioną i dobrze funkcjonującą sieć wywiadowczą. W początkowym okresie bandy miały również przewagę nad wojskiem nie tylko dzięki dokładnej znajomości terenu i opanowaniu metod walki podjazdowej, lecz miały również przewagę liczebną. Należy zaznaczyć, że na Suwalszczyźnie w tym okresie nie było stałego garnizonu WP, wobec czego akcje wojska były sporadyczne. W zasadzie bandy unikały otwartych walk z oddziałami wojskowymi. Stosując różnorodne formy i sposoby działań, starały się przez zaskoczenie i niespodziewane uderzenia doprowadzić do rozbicia, rozbrojenia i zniszczenia mniejszych grup, osłabiając w ten sposób główne siły.

W drugiej połowie czerwca 1945 r. przybył na teren województwa białostockiego 1 Praski pułk piechoty (1 DP), który zakwaterowany został w Białymstoku i zabezpieczał w zasadzie teren całego województwa, w tym również teren powiatu suwalskiego. Nastąpił nowy, trudny okres dla żołnierzy 1 pułku. Rozpoczęły się nieustanne akcje, nocne alarmy i obławy. Walka z podstępnym wrogiem, napadającym znienacka i unikającym otwartej walki, była ciężka tym bardziej, że wojsko nie miało doświadczenia w tego rodzaju działaniach. Mimo tych trudności oddziały wojskowe już od pierwszych tygodni zaczęły osiągać znaczne sukcesy w walce z bandami. Jak wynika ze sprawozdania dowódcy 1 Praskiego pp., tylko w miesiącu lipcu 1945 r. przeprowadzono 4 poważniejsze akcje przeciwko bandom, w tym jedną w powiecie suwalskim. W wyniku tych działań 1 banda została zniszczona, a 3 dalsze rozbito. Zabito 34 członków band, a 79 ujęto. Zdobyto również kilkadziesiąt sztuk różnej broni[8].

Również w czerwcu 1945 r. skierowano do Białegostoku 1 Brygadę Zaporową i utworzono białostocki oddział wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrz-

[8] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta 1 praskiego pułku piechoty, Sprawozdanie z przebiegu przeprowadzonych działań celem likwidacji band za miesiąc lipiec 1945 r.

nego. Pierwszym dowódcą wojsk bezpieczeństwa wewnętrznego w Białymstoku był płk Dembowski[9].

Z chwilą przybycia do Białegostoku żołnierze KBW rozpoczęli pełną poświęcenia walkę z bandami uzyskując w tej walce pewne rezultaty. Między innymi rozbito na terenie Suwalszczyzny bandę „Bębenka", która przejawiała w tym okresie największą aktywność. Działania operacyjne na tym terenie przeprowadzał 9 batalion operacyjny białostockiego oddziału KBW. Ponadto w samych Suwałkach stacjonowała kompania ochrony KBW, która ochraniała więzienie oraz ważniejsze instytucje na terenie Suwałk[10].

Dążąc do położenia kresu bratobójczej walce i wstrzymania dalszego rozlewu krwi rząd ogłosił w dniu 1 czerwca 1945 r. amnestię. W wydanym obwieszczeniu rząd Rzeczypospolitej oświadczał:

1. Wszyscy, którzy natychmiast złożą dobrowolnie na najbliższym posterunku posiadaną broń — uzyskają przebaczenie winy i możliwość spokojnej pracy.

2. Wszyscy dezerterzy i uchylający się od służby wojskowej, którzy natychmiast zgłoszą się do właściwych rejonowych komend uzupełnień (RKU) — uzyskają przebaczenie i zostaną wcieleni do wojska.

3. Nikt nie może być karany za dawną przynależność do jakiejkolwiek polskiej, wojskowej lub politycznej organizacji, działającej w okresie okupacji.

Równocześnie Rząd Rzeczypospolitej komunikuje, że oddziały wojskowe otrzymały rozkaz oczyszczenia kraju z band[11]. Jednak na skutek prowadzonej przez kierownictwo organizacji podziemnych usilnej propagandy oraz zastraszania podwładnych amnestia nie przyniosła na terenie Suwalszczyzny pożądanych rezultatów.

W październiku 1945 r. 1 pp. został wycofany z terenu walki i skierowany do garnizonu warszawskiego. Na miejsce 1 pułku przybyła 18 dywizja piechoty, której sztab i 65 pułk zakwaterowany został w Białymstoku. Pozostałe pułki 18 dywizji rozmieszczono w Suwałkach (57 pułk piechoty) i Ełku (62 pułk piechoty)[12].

Udział oddziałów wojskowych w walce z zbrojnym podziemiem, w pomocy gospodarczej oraz w działalności politycznej od końca 1945 r. do re-

[9] „Kronika Podlaskiej Jednostki KBW", str. 1—2. Zarys historii Podlaskiej Jednostki KBW, str. 5.

[10] Relacja płk. K. Baranowskiego i ppłk. H. Kaszuby.

[11] Archiwum KW PZPR w Białymstoku, Materiały Wydziału Propagandy, Obwieszczenie prezesa Rady Ministrów z dnia 1 czerwca 1945 r.

[12] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta 18 DP, Raporty dekadowe do Zarządu Polityczno-Wychowawczego WOW i Głównego Zarządu Pol.-Wych. WP za rok 1945.

ferendum. W dniu 26 października 1945 r. 57 pułk piechoty[13] przybył transportem kolejowym do Ełku, skąd po dwóch dniach marszu dotarł wraz z taborem do Suwałk, przechodząc w ciągu dwóch dni trasę około 60 km[14]. W Suwałkach pułk zakwaterowano w koszarach przy ul. Augustowskiej. Pierwsze tygodnie pobytu w tym mieście przeznaczono na doprowadzenie koszar do stanu używalności, ponieważ były one kompletnie zdewastowane. Należy zaznaczyć, że sytuacja 57 pułku była niezmiernie trudna. Stan osobowy pułku z chwilą przybycia do Suwałk był bardzo szczupły. Poza kadrą oficerską i podoficerską było zaledwie kilkudziesięciu żołnierzy, którzy z konieczności zmuszeni byli do ciągłego pełnienia służby wartowniczej[15]. Zaopatrzenie pułku w żywność było również katastrofalne. Pułk nie dysponował — z wyjątkiem kilku zużytych samochodów — szybkimi środkami transportu, a komunikacja kolejowa i autobusowa z Suwałkami nie została jeszcze po zniszczeniach wojennych przywrócona[16].

W tej trudnej sytuacji aprowizacyjnej przyszły z pomocą miejscowe władze administracyjne, zezwalając na pobieranie świadczeń rzeczowych od chłopów. Okazało się jednak, że ściąganie tych świadczeń nie było sprawą prostą. Dopiero w końcu grudnia 1945 r. na skutek wytężonej pracy propagandowej, prowadzonej wśród chłopów przez wojskowe grupy wyjaśniające, osiągnięto pewne rezultaty. Nastąpiło szybkie zacieśnienie współpracy z miejscowymi władzami politycznymi i administracyjnymi. Częste stały się spotkania władz i przedstawicieli społeczeństwa z oficerami i żołnierzami 57 pułku.

W tym czasie zdołano uzupełnić stan osobowy 1 batalionu, wprowadzając go niezwłocznie do walki z bandami, które terroryzowały, grabiły i mordowały miejscową ludność. Kilku morderstw dokonano w okolicach Gib. W rozkazie specjalnym nr 34 z dnia 14 stycznia 1946 r. czytamy między innymi: „Rozpoczęta walka da zwycięstwo. 57 pułk piechoty przejdzie chlubnie do historii kraju, biorąc wybitny udział w krwawych walkach z bandytyzmem..."[17]. Jak wynika z dalszej treści cytowanego rozkazu, gru-

[13] 57 pp zorganizowany został na bazie 11 szkolnego pułku piechoty stacjonującego w Warszawie i wszedł w skład nowo powstającej 18 dywizji piechoty.

[14] Centralne Archiwum Wojskowe, Materiały 18 DP, Teczka historii 57 pułku piechoty, str. 11.

[15] Rozkazem personalnym nr 05 z dnia 21.9.1945 r. dowódca 18 DP dokonał podziału organizacyjnego pułku i wyznaczył obsadę personalną oficerów: dowódca pułku ppłk Michał Pancewicz, zastępca do spraw polityczno-wychowawczych mjr Władysław Tracz, szef sztabu ppłk Prudnik, kwatermistrz kpt. Piotr Małowicki, dowódca 1 batalionu kpt. Wojciech Strzępek, zastępca do spraw polityczno-wychowawczych ppor. Andrzej Kasten, dowódca 2 batalionu por. Edmund Pisula, zastępca do spraw polityczno-wychowawczych por. Bazyli Ławrykowski, dowódca 3 batalionu mjr Bogdan Smolicz, zastępca do spraw polityczno-wychowawczych chor. Alojzy Gimer.

[16] Centralne Archiwum Wojskowe, o.c., str. 13.

[17] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta 18 DP, Teczka rozkazów 57 pp, Rozkaz specjalny nr 37 z dnia 14.I.1946 r.

py operacyjne wysyłane w teren miały na celu nie tylko likwidację zbrojnych band, lecz również prowadzenie pracy uświadamiającej i wyjaśniającej wśród miejscowej ludności. W tym okresie nastąpiły poważne przemiany w mentalności żołnierzy i ich świadomości politycznej. Było to rezultatem wytężonej pracy aparatu polityczno-wychowawczego pułku, jak również naoczne przykłady bandyckiej działalności reakcyjnego podziemia zbrojnego. Podniósł się znacznie stan moralno-polityczny. Żołnierzy połączyły więzi koleżeństwa i bojowej współpracy w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa. Duże znaczenie na poprawę sytuacji miała również zmiana na stanowisku dowódcy pułku. Odwołany został w dniu 10 stycznia 1946 r. z tego stanowiska ppłk M. Pancewicz, a na jego miejsce mianowany został energiczny i zdolny dowódca ppłk Bazyli Naumow. W tym samym miesiącu nastąpiła również zmiana na stanowisku zastępcy dowódcy do spraw polityczno-wychowawczych, którym został kpt. Stanisław Sus.

Rozpoczęły się intensywne działania operacyjne, w których uczestniczyli również żołnierze 21 dywizjonu artylerii przeciwpancernej[18]. W samym tylko miesiącu lutym przeprowadzono 12 akcji, w wyniku których ujęto 107 członków band oraz osób współdziałających z bandami, zdobyto 2 ręczne karabiny maszynowe, 8 pięści przeciwpancernych i znaczną ilość pistoletów, karabinów oraz amunicji[19]. Również w następnym miesiącu grupy operacyjne przeprowadziły kilka akcji, likwidując dalszych 43 członków band, szczególnie z NSZ.

Na skutek intensywnej akcji wojska działalność band chwilowo osłabła. Wpłynęło to korzystnie na zwiększenie zdawanych przez chłopów świadczeń rzeczowych, które zbierało wojsko. Zebrane produkty przekazywano do magazynów „Społem" w Suwałkach, co poprawiło sytuację żywnościową w mieście. W okresie od grudnia 1945 do maja 1946 r. zorganizowano na terenie powiatu suwalskiego i augustowskiego dwie Komendy odcinków białostockiego oddziału WOP. Jedną z Komend odcinka utworzono w Sejnach, a drugą w miejscowości Lipsk. W skład każdej komendy wchodziły cztery strażnice[20]. Zadaniem ich była ochrona odcinka granicy pań-

[18] 21 dywizjon artylerii przeciwpancernej przybył do Suwałk 31 października 1945 r. i rozmieszczony został przy ul. Kawaleryjskiej. W lutym 1946 r. użyty został do walki z bandami na terenie powiatu suwalskiego. 24 marca 1946 r. przeniesiony został do Orzysza (CAW, Akta 18 DP, Krótki zarys historii 21 dywizjonu artylerii przeciwpancernej).

[19] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta 18 DP, Teczka sprawozdań sekcji polityczno-wychowawczej 57 pp, Meldunek zastępcy dowódcy pułku do spraw polityczno-wychowawczych z przebiegu operacji przeprowadzonych w dniach 23—28.II. 1946 r. Raport dowódcy grupy operacyjnej nr 47 z dnia 16.II.1946 r. Teczka historii 57 pp, str. 17.

[20] Komenda odcinka Sejny, której komendantem był mjr Stankiewicz, miała 4 strażnice: w Puńsku, Połuńcach, Hołnach i Stanowisku. Komendzie odcinka Lipsk, dowodzonej przez mjr Bilińskiego podporządkowane były strażnice w Lubinowie, Bielanach, Kuźnicy i Miszkiennikach. W skład tych komend weszli żołnierze 57 i 62 pułku piechoty (Historia Podlaskiej Jednostki WOP, str. 34—35).

stwowej od szosy Suwałki—Mariampol w kierunku południowym. Mimo znacznych trudności w zaopatrzeniu i wyposażeniu, żołnierze WOP od stycznia 1946 r. przystąpili do wykonywania swych niezmiernie trudnych zadań. Obsadzenie przez WOP wschodniego odcinka granicy państwowej miało duże znaczenie dla dalszego rozwoju walki z bandami. Służba ochrony granicy związana była również z wieloma zadaniami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi. Jedno z podstawowych zadań służby granicznej polegało na udzielaniu wszechstronnej pomocy ludności cywilnej. Żołnierze WOP pomagali w organizowaniu władz terenowych i organizacji demokratycznych, brali udział w kampaniach gospodarczych (siewy, żniwa, wykopki), opiekowali się ludnością strefy granicznej i chronili ją przed terrorem band. Żołnierze WOP aktywnie włączyli się do walki ze zbrojnym podziemiem. Prowadzili oni rozpoznanie terenu, dostarczali oddziałom WP i KBW wielu cennych informacji oraz prowadzili samodzielne działania przeciwko bandom. Już w styczniu 1946 r. w rejonie wsi Krasne stoczono walkę, w wyniku której ujętych zostało dwóch członków bandy. Do ważniejszych akcji prowadzonych w tym okresie należy zaliczyć rozbicie w dniu 4 kwietnia 1946 r. przez żołnierzy komendy odcinka Sejny 60-osobowej bandy w rejonie wsi Głęboki Bród w powiecie Suwałki[21].

Zaraz od pierwszych dni przybycia na teren Suwalszczyzny oddziały WP, KBW i WOP udzielały pomocy władzom terenowym w organizowaniu administracji, rad narodowych, samorządów i komitetów obywatelskich oraz Milicji Obywatelskiej. Zabezpieczali majątek narodowy przed grabieżą, dopomagali w realizacji zarządzeń i dekretów PKWN oraz wyjaśniali chłopom konieczność dostarczania świadczeń rzeczowych dla państwa. Żołnierze i oficerowie głosili prawdę o nowej Polsce i przemianach społeczno-politycznych w kraju. Pierwsi do odbudowy stanęli żołnierze wojsk inżynieryjno-saperskich, rozpoczynając akcję rozminowywania terenu. Szczególnie gęsto zaminowane były tereny jezior mazurskich, brzegów rzek oraz Kanału Augustowskiego. Zaraz po zakończeniu wojny do rozminowania tych terenów skierowano do Ełku 1 warszawską brygadę saperów[22]. W późniejszym okresie przybył do Augustowa i rozpoczął akcję rozminowywania 51 samodzielny batalion saperów. Wojska inżynieryjno-saperskie zbudowały również kilka mostów, odgruzowały i odbudowały wiele budynków i urządzeń komunalnych.

Żołnierze 57 pułku wzięli również czynny udział w wiosennej akcji siewnej. Pomoc ta była tym potrzebniejsza, że część majątków na terenie Suwalszczyzny znajdowało się bez dostatecznej opieki. „Grupy siewne" 57 pułku obsiały w sumie kilkaset hektarów ziemi w majątkach wielko-

[21] „Historia Podlaskiej Jednostki WOP", o.c., str. 66.

[22] O rozmiarach przeprowadzonej przez saperów pracy przy rozminowywaniu terenu województwa białostockiego świadczy fakt, że tylko w 1945 r. usunięto 1 325 500 min i pocisków, a szacunkowy obszar objęty rozminowaniem wynosił około 266 000 ha.

obszarowych. Prace te żołnierze wykonywali sprawnie i sumiennie. W kronice pułkowej tego okresu znajdujemy takie stwierdzenie: „Normy pracy zostały z nadwyżką wykonane przez żołnierzy wychowanych w duchu zrozumienia potrzeb Państwa". Potwierdzeniem tego może być również rozkaz dzienny 57 pułku nr 203 z dnia 26 kwietnia 1946 r., w którym dowódca pułku udzielił żołnierzom pochwały za należyte przeprowadzenie akcji siewnej w majątku Kleszczówek. Udzielono również pomocy gospodarstwom indywidualnym, którym wypożyczono na okres siewów 37 koni[23].

Pomoc w akcji siewnej nie przerwała działań przeciwko bandom. Akcje przeprowadzone w takich wsiach powiatu suwalskiego, jak Jagielnice, Kaletnik, Krasnopol, Klejwy oraz w rejonie Sejn, dały znaczne rezultaty. Między innymi grupa żołnierzy ze szkoły podoficerskiej aresztowała w dniu 22 kwietnia 1946 r. we wsi Jagielnica zastępcę komendanta WIN na powiat augustowski, „Wiktora". Również w powiecie augustowskim przeprowadzono szereg akcji w rejonie miejscowości Cisów, Kolnica i Kamień[24].

Wyrazem uznania w zwalczaniu reakcyjnego podziemia przez żołnierzy 57 pułku była uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych 50 żołnierzom pułku. Z tej samej okazji 43 oficerów, podoficerów i szeregowych otrzymało pochwały od dowódcy 18 dywizji oraz od dowódcy pułku[25]. Pomimo tych niewątpliwych osiągnięć stan bezpieczeństwa nie uległ zasadniczej poprawie. W niektórych miejscowościach Suwalszczyzny nie mogły funkcjonować należycie zarządy gminne i posterunki Milicji Obywatelskiej, a bandom w wielu wypadkach udawało się ujść po dokonanych napadach bezkarnie. Było to wynikiem braku należytej współpracy i koordynacji działań wojska, Urzędu Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej w zwalczaniu bandytyzmu oraz szczupłości tych sił. Zasadnicza zmiana nastąpiła z chwilą powstania w kwietniu 1946 roku Wojewódzkiego Komitetu Bezpieczeństwa pod przewodnictwem ówczesnego dowódcy 18 dywizji gen. dyw. Gustawa P a s z k i e w i c z a oraz utworzenia w dniu 4 maja 1946 r. Podkomisji Bezpieczeństwa w powiatach Suwałki i Augustów. W skład Powiatowej Podkomisji Bezpieczeństwa w Suwałkach weszli: dowódca 57 pułku piechoty ppłk Bazyli Naumow — przewodniczący, kpt. Stanisław Sus, kierownik Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego oraz komendant Powiatowej Komendy Milicji Obywatelskiej. Do składu Powiatowej Podkomisji Bezpieczeństwa w Augustowie weszli: dowód-

[23] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta 18 DP, Rozkaz dzienny 18 DP nr 107 z dnia 17.4.1946 r.; Meldunek zastępcy dowódcy pułku do spraw polityczno-wychowawczych z dnia 24.4.1946 r., Teczka historii 57 pp, str. 19.

[24] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta 18 DP, Teczka raportów 57 pp, Raport dowódcy nr 117 z dnia 27.4.1946 r., Teczka historii 57 pp, str. 20.

[25] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta 18 DP, Rozkaz dzienny 57 pp nr 204 z dnia 27.5.1946 r., Raport dzienny nr 111 z dnia 21.4.1946 r., Teczka historii 57 pp, str. 20.

ca batalionu kpt. Kułakowski, komendant Milicji Obywatelskiej i por. Bazyli Ławrykowski[26].

Od czasu utworzenia powiatowych podkomisji bezpieczeństwa nastąpiło zacieśnienie współpracy oraz usprawniono koordynację działań pomiędzy grupami operacyjnymi wojska, urzędów bezpieczeństwa i milicji. Wpłynęło to niewątpliwie na większą operatywność tych grup. W tym okresie na terenie Suwalszczyzny zaczęła się wyraźna współpraca między legalnie działającym Polskim Stronnictwem Ludowym a reakcyjnym podziemiem zbrojnym. Przykłady tej współpracy obserwowała sekcja polityczno-wychowawcza 57 pułku już od pierwszych miesięcy 1946 r. W raporcie zastępca dowódcy do spraw polityczno-wychowawczych 57 pułku z dnia 27 marca 1946 r. donosi, że „PSL jawnie występuje przeciwko Rządowi i współpracuje z bandami"[27]. Tego rodzaju informacje widzi się również w następnych sprawozdaniach i meldunkach. Przeprowadzona w dniu 20 maja w lasach w rejonie wsi Janówek akcja grupy operacyjnej 57 pułku pod dowództwem kpt. Kułakowskiego doprowadziła do okrążenia i ujęcia plutonu bandyckiego. Przy wszystkich aresztowanych znaleziono legitymacje PSL, broń oraz materiały wybuchowe[28]. W tej sytuacji wydana w dniu 28 maja 1946 r. decyzja starosty suwalskiego o zawieszeniu działalności PSL na terenie powiatu była w pełni uzasadniona.

Pierwsza większa uroczystość na terenie Suwałk odbyła się w dniu 9 maja 1946 r. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele partii politycznych i władz terenowych z ówczesnym starostą Wacławem Kraśką, młodzież szkolna oraz mieszkańcy Suwałk. Po przemówieniach dowódcy pułku, I sekretarza PPR oraz starosty suwalskiego nastąpiło wręczenie żołnierzom odznaczeń państwowych za zasługi w walce z bandami oraz odbyła się defilada wojskowa. Całość uroczystości zakończył wspólny obiad żołnierski[29].

Do końca maja przeprowadzono jeszcze kilka akcji przeciwko bandom. W rejonie Gib grupa operacyjna pod dowództwem por. Tkacza zadała znaczne straty bandzie „Bębenka", aresztując 6 ludzi. Grupa operacyjna kpt. Strzępka rozbiła w dniu 23 maja bandę NSZ i ujęła 19 jej członków[30].

Działalność wojska w okresie największych ba-

[26] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta 18 DP, Teczka sprawozdań sekcji politycznej 57 pp, Meldunek zastępcy dowódcy do spraw polityczno-wychowawczych z dnia 4.5.1946 r.

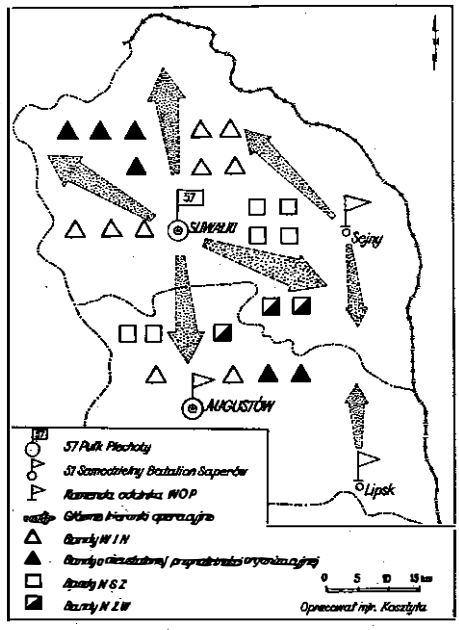
[27] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta 18 DP, Teczka sprawozdań sekcji politycznej 57 pp, Raport zastępcy dowódcy pułku do spraw polityczno-wychowawczych 57 pp o stanie moralno-politycznym z dnia 27.3.1946 r.

[28] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta 18 DP, Teczka raportów 57 pp, Raport dzienny nr 141, z dnia 21.5.1946 r., Teczka historii 57 pp, str. 23.

[29] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta 18 DP, Teczka raportów 57 pp, Raport dzienny nr 129 z dnia 9.5.1946 r., Teczka historii 57 pp, str. 23.

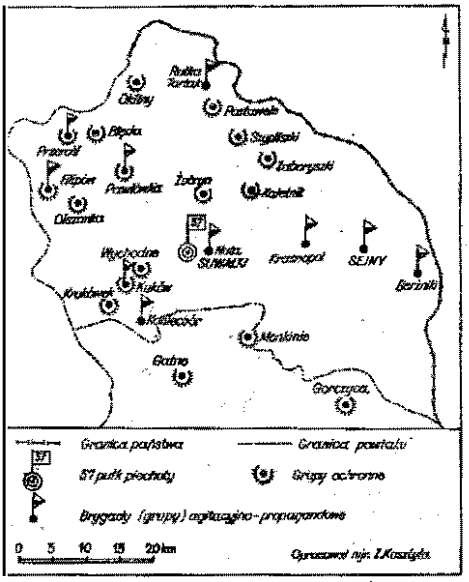
[30] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta 18 DP, Zestawienie bojowe 57 pp, nr 140 z dnia 24.5.1946 r., Teczka historii 57 pp, str. 23.

Ryc. 1. Rozmieszczenie oddziałów wojskowych i reakcyjnych grup terrorystycznych oraz główne kierunki operacyjne.

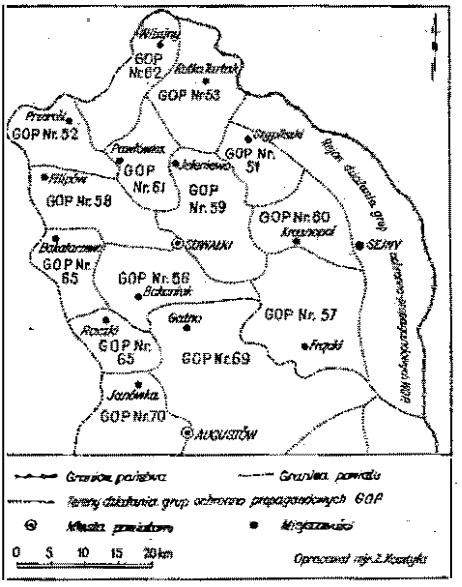


talii politycznych referendum ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Jednocześnie z zaostrzeniem się walki politycznej w okresie przed referendum nasiliły się akcje sabotażowe i terrorystyczne przeciwnika, zmierzające do zastraszenia ludności i zmuszenia jej do wypowiedzenia się przeciwko władzy ludowej. W tej sytuacji 57 pułk, którego zadaniem było utrzymanie ładu i bezpieczeństwa w okresie głosowania, ostrzej wystąpił przeciwko bandom. Skuteczność tych akcji była o wiele większa dzięki pomocy ludności cywilnej, która w tym okresie nabrała większego zaufania do wojska i mimo wzmożonego terroru band dostarczała wielu informacji o melinach bandyckich. Oprócz działań operacyjnych 57 pułk prowadził w tym okresie wzmożoną akcję propagandową i ochronną, która miała na celu uświadomienie ludności. Aby umożliwić ludności swobodne wypowiedzenie się i zapewnić komisjom obwodowym głosowania ludowego należyte bezpieczeństwo, zorganizowano i wysłano na teren powiatu suwalskiego 9 grup propagandowych[31] oraz 14 grup ochronnych z zadaniem zabezpieczenia lokali wyborczych w miejscowościach najbardziej zagrożonych. Część lokali wyborczych ochraniały grupy ochronne KBW, WOP i MO. Ogółem w powiecie suwalskim wojskowe grupy propagandowe i ochronne działały w 20 obwodach i obsługiwały 284 wsie[32]. Również w powiecie augustowskim grupy

[31] Grupy te składały się z agitatorów wojskowych pod dowództwem oficerów. Do grup tych dołączył również aktyw partyjny partii bloku demokratycznego.



Ryc. 2. Miejscowości, w których stacjonowały wojskowe grupy ochronne i brygady propagandowe w okresie referendum ludowego.



Ryc. 3. Teren działania Grup Ochronno-Propagandowych w okresie akcji przedwyborczej.

ochronne 1 batalionu 57 pułku zabezpieczały 4 najbardziej zagrożone przez bandy obwody. WOP zabezpieczał również 3 obwody na tym terenie[33]. W celu pogłębienia oddziaływania na miejscową ludność zorganizowano w Suwałkach w dniu 23 czerwca zjazd zdemobilizowanych żołnierzy z terenu powiatu, by przygotować i wykorzystać ich do akcji referendalnej. Na zjeździe, który zgromadził dużą ilość rezerwistów, dowódca pułku oraz przedstawiciele partii bloku demokratycznego wygłosili przemówienia, a następnie wręczono dyplomy „Żołnierza Demokracji"[34].

Jak wynika ze sprawozdania zastępcy dowódcy 57 pułku do spraw polityczno-wychowawczych, w akcji propagandowo-ochronnej w okresie referendum wzięło udział 763 żołnierzy oraz zespół artystyczny pułku. Przeprowadzono ogółem w tym czasie 247 wieców i zebrań wśród ludności cywilnej oraz rozkolportowano 20 000 egzemplarzy czasopism[35].

W przededniu referendum do żołnierzy 57 pułku wydana została odez-

[32] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta 18 DP, Teczka sprawozdań sekcji politycznej 57 pp, Meldunek zastępcy dowódcy 57 pp z prac brygad agitacyjnych z dnia 15.6.1946 r., Teczka historii 57 pp, str. 26, 29; „Historia Białostockiej Jednostki WOP", str. 3. Relacja ppłk. H. Kaszuby.

[33] Tamże.

[34] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta 18 DP, Teczka sprawozdań sekcji politycznej 57 pp, Meldunek zastępcy dowódcy pułku z dnia 23.6.1946 r.

[35] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta 18 DP, Teczka sprawozdań sekcji politycznej 57 pp, Sprawozdanie zastępcy dowódcy pułku za okres 20—30.6.1946 r.

wa, w której czytamy: „Dzień 30 czerwca 1946 roku jest dniem doniosłym dla całego Narodu. W dniu 30 czerwca 1946 roku będziemy głosować trzykrotnie «TAK», osobiście wrzucając głosy do urny wyborczej, jako uczciwi, lojalni w pełni świadomi żołnierze Niezależnej Demokratycznej Armii Polskiej. Zadokumentujemy przed całym światem, iż jesteśmy świadomi linii politycznej, jaką nadaje Rząd Jedności Narodowej w oparciu o cały Naród"[36]. W dniu głosowania ludność powiatu suwalskiego i augustowskiego zbierała się przed lokalami wyborczymi już od godziny 7 rano, jednak największą frekwencję zanotowano w godzinach popołudniowych. W powiecie suwalskim do godziny 15,30 już 70% głosujących oddało swe głosy. Pierwszą urnę wyborczą przywieziono o godzinie 21,10, a ostatnią o godzinie 24,00[37]. Po zakończonym głosowaniu i zwiezieniu urn do miejsc zbiórki grupy ochronne i agitacyjne powróciły do garnizonu. Referendum przyniosło klęskę reakcji. Większość społeczeństwa Suwalszczyzny (67,3%) dała pozytywną odpowiedź na wszystkie trzy pytania[38]. Zwycięstwo w referendum nie rozstrzygnęło jednak zasadniczej sprawy w walce o władzę. Od lipca 1946 r. rozpoczął się nowy etap walki o władzę — etap kampanii wyborczej do sejmu. Sytuacja władzy ludowej i partii bloku demokratycznego była już o wiele korzystniejsza niż w pierwszym półroczu 1946 r. Walka przedwyborcza do Sejmu Ustawodawczego przebiegała w dogodniejszych już warunkach. Postępujący kryzys doprowadził do rozpadu PSL, rozgromiono decydujące siły band reakcyjnego podziemia, a zaufanie społeczeństwa do władzy ludowej wzrastało. Poważny wpływ na taką zmianę nastrojów w sytuacji wewnętrznej miały konkretne osiągnięcia władzy ludowej. Od marca do sierpnia 1946 r. dokonano globalnej podwyżki płac robotników od 20—28% i wprowadzono 46-godzinny tydzień pracy. W czerwcu 1946 r. zniesiono obciążające chłopstwo dostawy obowiązkowe produktów rolnych dla państwa.

W tym okresie nastąpiło również wzmocnienie organizacyjne i ilościowe partii bloku demokratycznego. Umożliwiło im to zajęcie dominujących pozycji tak w życiu politycznym, jak i samorządowym na Suwalszczyźnie. Osiągnięcia te zostały zdobyte w bezkompromisowej i ostrej walce klasowej z siłami reakcji. Podziemie bandyckie, zawiedzione w swych rachubach na zwycięstwo wyborcze PSL, mordowało działaczy, członków PPR i innych partii bloku demokratycznego. Mimo rozbicia znacznej ilości band oraz rozkładu politycznego PSL na terenie Suwalszczyzny jesienią 1946 r. nastąpiło dalsze zaostrzenie walki. W miarę zbliżania się wyborów aktywność zbrojnego podziemia gwałtownie rosła. W rozkazach kierownictwa podziemia z tego okresu czytamy między innymi: „Zmobilizować i posta-

[36] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta 18 DP, Teczka historii 57 pp, str. 28.
[37] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta 18 DP, Teczka meldunków 57 pp, Meldunek bojowy nr 40 z dnia 1.7.1946 r., Teczka historii 57 pp. str. 31—32.
[38] „Jedność Narodowa" nr 103 z 6.7.1946 r.

wić w stan pogotowia wszystkie oddziały zbrojne, aby były w każdej chwili gotowe do działania. Ustalić plan alarmowy w rejonach i obwodach, opracować plany opanowania miast, stacji kolejowych i linii komunikacyjnych, opracować plany lokali wyborczych i ustalić skład komisji. Ustalić ilość żołnierzy, UB i MO w ochronie lokali wyborczych"[39].

Na terenie Suwalszczyzny zbrojne bojówki reakcyjnego podziemia wzmogły akcję terrorystyczną. Z rąk ich zginęli w dniu 2 września 1946 r. działacze PPR — Ksawery Bogdan i Bolesław Handaczko — sekretarz Komitetu Gminnego w Filipowie. Zamordowany został również sekretarz Komitetu Miejskiego PPR w Sejnach Feliks Kalwejta oraz aktywista PPS z Suwałk Henryk Neisser[40]. W nocy z 4 na 5 sierpnia we wsi Kamionka zamordowano 5 osób (w tym 2 kobiety). Jak wynika z pozostawionej przez napastników kartki, morderstwa dokonano dlatego, „by ludność miała w poważaniu oddziały leśne, wiedziała o ich sile i nie gościła i współpracowała z wojskiem, MO, UBP i innymi komunistami"[41]. Rozbitych zostało również w tym okresie kilka posterunków MO. W tej sytuacji nasilono akcję wojska przeciwko bandom. W wyniku tych akcji w dniu 2 sierpnia ujęto 20 członków bandy „Bartnika"[42]. 2 września 1946 r. żołnierze pułkowej szkoły podoficerskiej odparli napad 60-osobowej bandy na gminę Filipów; banda ta się rozproszyła. W 10 dni później grupa żołnierzy pod dowództwem chor. Urbanika rozbiła w rejonie Topolewa 50-osobową bandę. W wyniku zdecydowanej akcji zdobyto 10 schronów, broń automatyczną, mapy i dokumenty oraz zapasy żywności i umundurowania[43].

W okresie intensywnych działań zbrojnych żołnierze pułku wzięli również udział w akcji żniwnej. W porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej ustalony został plan akcji żniwnej w majątkach państwowych i gospodarstwach indywidualnych, z których synowie odbywali służbę wojskową[44]. Udzielono również pomocy w przeprowadzeniu sianokosów i pracach siewnych. Jak wynika z raportu dekadowego zastępcy dowódcy pułku, do dnia 1.X.1946 r. obsiano ogółem 190 hektarów. W pierwszej dekadzie października wojskowe grupy operacyjne rozbiły na terenie Suwalszczyzny 3 bandy („Wróbla", „Bartnika" i „Błotnika")[45].

Dwudziestego trzeciego października 1946 r. 57 pułk piechoty obchodził swoje święto. W tym dniu bowiem, który zbiegł się z drugą rocznicą wy-

[39] I. Blum, Z dziejów Wojska Polskiego..., o.c., str. 63.
[40] Z dziejów PPR na ziemi białostockiej..., o.c., str. 114.
[41] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta 18 DP, Teczka historii 57 pp, str. 36.
[42] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta 18 DP, Teczka resortów 57 pp, Zestawienie bojowe nr 211 z dnia 3.8.1946 r.
[43] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta 18 DP, Teczka historii 57 pp, str. 38.
[44] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta 18 DP, Teczka sprawozdań sekcji politycznej 57 pp, Meldunek w sprawie akcji żniwnej z dnia 16.7.1946 r.
[45] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta 18 DP, Teczka meldunków sekcji politycznej 57 pp, Meldunek zastępcy dowódcy pułku z dnia 12.10.1946 r.



Ryc. 4. Gen. dyw. Gustaw Paszkiewicz, dowódca 18 Dyw. Piechoty, poseł Ziemi Białostockiej.

zwolenia ziemi suwalskiej, wręczony został pułkowi sztandar ufundowany przez społeczeństwo Suwalszczyzny. W dniu tym przybył do Suwałk dowódca 18 dywizji gen. dyw. G. Paszkiewicz, wojewoda białostocki Stefan Dybowski oraz przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych. Tłumnie przybyli na uroczystość mieszkańcy Suwałk i delegacje z terenu, młodzież szkolna, partie polityczne oraz organizacje społeczne i młodzieżowe[46]. Aktu przekazania sztandaru dokonał I sekretarz PPR w Suwałkach Mikołaj Kowal. Wręczając sztandar 57 pułkowi I sekretarz PPR powiedział: „Społeczeństwo Suwalszczyzny w dowód głębokich uczuć łączących je z Wojskiem Polskim ofiarowuje w dniu 23 października 1946 r., tj. w drugą rocznicę uwolnienia Suwalszczyzny spod jarzma hitlerowskiego, sztandar 57 pułkowi piechoty — symbol łączności społeczeństwa z wojskiem, które stoi na straży granic odrodzonej demokratycznej Polski! Niech sztandar ten wiedzie bohaterskich żołnierzy do świetlanej przyszłości, jaką jest dla nas wolna, demokratyczna Polska"[47].

Po wręczeniu sztandaru gen. dyw. G. Paszkiewicz udekorował odznaczeniami państwowymi 6 oficerów, podoficerów i szeregowych[48]. Następ-

[46] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta 18 DP, Teczka historii 57 pp, str. 39.
[47] Tamże, str. 39—40.
[48] Byli to: ppor. Władysław Urbanik, plut. Witold Kupski, plut. Franciszek Szymański, plut. Stanisław Siekierski, st. strz. Marian Prótasik, st. strz. Henryk Eikszto i strzelec Adam Mikołajczyk.

nie odbyła się defilada wojskowa. Po defiladzie przeszły przed trybuną organizacje polityczne (PPR, PPS i SL) oraz organizacje młodzieżowe (ZWM, OMTUR i ZHP). We wspólnym obiedzie żołnierskim wzięli udział przedstawiciele władz oraz społeczeństwa. W godzinach wieczornych odbyły się imprezy artystyczne[49].

Aby zapewnić ludności warunki konieczne do przeprowadzenia wyborów, do akcji przedwyborczej i ochronnej włączeni zostali żołnierze. Na okres wyborów województwo białostockie podzielone zostało na dwa okręgi wyborcze: Ełk — obejmujący powiaty augustowski, ełcki, gołdapski, łomżyński, olecki, suwalski i szczuczyński oraz Białystok — do którego należała reszta powiatów województwa. W okręgu wyborczym Ełk działały 42 grupy ochronno-propagandowe, złożone z 1890 żołnierzy z 54, 57 i 62 pułków piechoty[50]. W celu należytego przygotowania grup ochronno-propagandowych do czekających ich zadań zorganizowano w Białymstoku w dniach od 14 do 21 listopada dywizyjny kurs przygotowawczy z odpowiednio dobraną tematyką dla aktywu oficerskiego 18 dywizji, w którym brało udział 41 oficerów z 57 pułku piechoty z Suwałk. Również sekcja polityczno-wychowawcza 57 pułku zorganizowała w dniach od 22 do 28 listopada siedmiodniowe seminarium dla 126 podoficerów i szeregowców — agitatorów pułku. Podsumowaniem okresu przygotowawczego były czterodniowe ćwiczenia praktyczne z grupami ochronno-propagandowymi. Program ćwiczeń obejmował te zagadnienia, z którymi GOP-y mogły się spotkać w swej działalności w terenie[51].

Do tego czasu sztab pułku opracował skład grup ochronno-propagandowych, rejony działania oraz instrukcje. Działalność GOP została zaplanowana i przeprowadzona w dwóch etapach: od 5 do 21 grudnia i od 27 grudnia 1946 r. do 19 stycznia 1947 r. Zgodnie z wytycznymi wojewódzkiego kierownictwa GOP oraz opracowanym na tej podstawie planem sztabu 57 pułku dnia 5 grudnia 1946 r. wysłano w teren 35 grup ochronno-propagandowych. Na powiat suwalski wysłano 11 grup, 7 grup na powiat augustowski, pozostałe grupy wysłano jako wzmocnienie 38 pułku do powiatu łomżyńskiego. Ponadto działały na tym terenie grupy ochronno-propagandowe KBW i WOP. Przed wyruszeniem żołnierzy w nakazane rejony zastępca dowódcy pułku do spraw polityczno-wychowawczych odczytał rozkaz specjalny, w którym czytamy: „... Po raz pierwszy od szeregu lat Naród Polski pójdzie do urn wyborczych, by wybrać pierwszy Sejm w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej. Dla nas żołnierzy przypadła zaszczytna misja niesienia w najszersze masy Narodu słowa prawdy o Polsce Ludowej... 5 grudnia 1946 r. jest pierwszym dniem w dziejach Narodu,

[49] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta 18 DP, Teczka historii 57 pp, str. 40—41.

[50] I. Blum, Z dziejów Wojska Polskiego..., o.c., str. 65.

[51] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta 18 DP, Teczka historii 57 pp, str. 42—43.

gdzie szary bohaterski żołnierz idzie pod wiejskie strzechy, by natchnąć społeczeństwo radością i dumą z osiągnięć Polski Ludowej, która dźwiga się z ruin i zgliszcz, podaje rękę wszystkim prawym synom i prowadzi ich ku jasnej i świetlanej przyszłości"[52].

Chociaż działalność wojska przeciwko bandytyzmowi była bardzo istotna, to jednak najważniejszym i decydującym zadaniem w okresie przedwyborczym była jego działalność społeczno-polityczna. W akcji tej docierano do każdej nieomal wsi, do okolic, do których albo nie docierały żadne wiadomości o życiu politycznym kraju albo jedynym ich źródłem była ulotka reakcyjna i kłamliwe pogłoski. Już pierwsze meldunki GOP, które napłynęły po trzech dniach działalności, były optymistyczne. Wszędzie panował wewnętrzny porządek i dyscyplina, zaopatrzenie było dobre, a ludność licznie uczestniczyła w organizowanych wiecach i zebraniach. Z dalszych meldunków wynikało, że miejscowa ludność coraz życzliwiej odnosiła się do żołnierzy. Jak stwierdzono, „dawną nieufność, wzbudzoną przez bandy i ich propagandę, zajęła miejsce gorąca sympatia dla wojska"[53]. W rejonach działania GOP powstało 27 zespołów artystycznych, które mimo pewnych niedociągnięć w wykonaniu cieszyły się dużym powodzeniem wśród miejscowej ludności[54]. Również grupy ochronno-propagandowe WOP Komenda Odcinka Sejny oraz Komenda Odcinka Lipsk wzięły aktywny udział w akcji propagandowo-wyjaśniającej, społeczno-kulturalnej i ochronnej w strefie granicznej[55].

Do dnia 17 stycznia 1947 r. grupy ochronno-propagandowe zakończyły pracę propagandowo-wyjaśniającą w terenie i zostały skierowane do ochrony poszczególnych komisji obwodowych. Ogółem w powiatach suwalskim, augustowskim i łomżyńskim 57 pułk ochraniał 42 lokale wyborcze[56].

W dniu 19 stycznia 1947 r. społeczeństwo Suwalszczyzny wzięło liczny udział w wyborach do Sejmu Ustawodawczego, a około 70% głosowało jawnie na listę bloku demokratycznego[57]. Wyniki wyborów przyniosły pełne zwycięstwo siłom demokratycznym. Około 82% głosujących oddało swe głosy na blok demokratyczny, wypowiadając się zdecydowanie za rozwojem nowych stosunków społeczno-gospodarczych i politycznych, zapoczątkowanych przez władzę ludową.

Po klęsce wyborczej obserwuje się w organizacjach podziemnych coraz większe rozbicie. Coraz więcej członków reakcyjnych band zdaje sobie sprawę z bezsensowności dalszej konspiracji i prowadzenia ban-

---

[52] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta 18 DP, Teczka rozkazów 57 pp, Rozkaz specjalny nr 102 z dnia 5.12.1946 r.
[53] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta 18 DP, Teczka historii 57 pp, str. 45.
[54] Tamże.
[55] „Kronika Podlaskiej Jednostki WOP", str. 4.
[56] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta 18 DP, Teczka historii 57 pp, str. 46.
[57] Tamże.



Ryc. 5. Wojsko prowadzi akcję uświadamiającą przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego.



Ryc. 6. Afisz propagandowy „Coś Ty zrobił dla odbudowy" kolportowany w jednostkach wojskowych na Suwalszczyźnie.

dyckiej działalności. Ogłoszona w marcu 1947 r. amnestia stworzyła im możliwość powrotu do normalnego życia i przyczyniła się do rozładowania zbrojnego podziemia. Szczególnie powszechna stała się akcja ujawniania w szeregach organizacji WIN. Nie oznaczało to jednak całkowitego wygaśnięcia zbrojnego oporu reakcji. W tym okresie oddziały wojskowe prowadziły akcję rozbrajania terenu, pracę wyjaśniającą oraz działania zbrojne przeciwko bojówkom terrorystyczno-dywersyjnym, które nie skorzystały z prawa amnestii i nadal usiłowały stawiać zbrojny opór władzy ludowej[58]. Oddziały Wojska Polskiego stopniowo jednak wycofywano z działań przeciwko bandom, a zadanie to przekazywano żołnierzom KBW.

W uznaniu zasług dla Polski Ludowej, za pełną poświęcenia i odwagi walkę z bandami na terenie Suwalszczyzny oraz za wkład w utrwalenie władzy ludowej 78 oficerów, podoficerów i szeregowych 57 pułku piechoty odznaczono wysokimi odznaczeniami państwowymi[59].

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

В перестройке общественнохозяйственных условий и быстром возрождении Сувальщины после военного разорения огромную роль сыграло народное войско. Солдаты стоящего в Сувалках 57-го пехотного полка приняли весьма большое участие в разрешении трудностей, которые появились перед молодой, еще неокрепшей народной властью.

Основным заданием войска являлась охрана местного населения перед террором и грабежом банд, разминирование всей территории, сооружение мостов, ведение разъяснительно-пропагандистской работы среди гражданского населения, помощь в работах территориальных властей и демократических организаций, участие в хозяйственных кампаниях, таких, как посевы, жатва и сбор корнеплодов, а также культурная работа, особенно в деревне.

Деятельность войска была высоко оценена обществом. Проявлением признания для поведения и работы войска являлось пожертвование обществом Сувальщины знамени, которое было вручено 57-му пехотному полку, а сверх того 78 офицеров, унтерофицеров и рядовых были награждены государственными орденами.

---

[58] Były to przede wszystkim bandy „Bladego", „Burdyna" i „Pioruna" oraz kilka mniej licznych grup bandyckich.

[59] Krzyżem Grunwaldu III klasy — por. B. Ławrykowski. Krzyżem Walecznych: kpt. St. Sus, por. R. Zagórski, ppor. St. Babraj, ppor. Łukawski, ppor. A. Palczak, ppor. W. Wysocki, ppor. J. Wyspiański, plut. I. Grobelny, strzelec W. Piwowarski. Srebrnym Krzyżem Zasługi: mjr W. Tracz, kpt. T. Tkacz, por. E. Bużyński, por. B. Ławrykowski, por. Z. Kostrzewski, por. J. Sus, ppor. W. Łukowski. Brązowy Krzyż Zasługi otrzymało 5 podoficerów i szeregowych. Srebrny Medal Zasłużonym na Polu Chwały — 18 oficerów, podoficerów i szeregowych, a Brązowy Medal Zasłużonych na Polu Chwały otrzymało 41 podoficerów i szeregowych. (Centralne Archiwum Wojskowe, Akta 18 Dywizji Piechoty, Teczka historii 57 pp, str. 176—177).

SUMMARY

The People's Army of Poland has greatly contributed to the process of transforming the socio-economic structure of the Suwałki region and to its recovery from the wartime destruction. The soldiers of the 57th Infantry Regiment participated actively in removing difficulties that the young and not yet fully established administration had to face.

The main task of the Army consisted in protecting the local population from terrorist and plundering gangs, in clearing the area of mines, building bridges, in explaining various political and social problems to the local communities, in helping the local authorities and democratic organizations during the course of their work, in carrying on cultural and educational activities in the villages, as well as in participating in sowing, harvest and digging of root crops.

The toil of the Army was greatly appreciated by the community whose high regard for the attitude and work of the soldiers was expressed by founding colours for the 57th Infantry Regiment and awarding 78 officers and other ranks with the State distinctions.

Witold Sokołowski i Jan Szumiło

ROLNICTWO SUWALSZCZYZNY W LATACH 1944—1964

Сельское хозяйство Сувальщины в 1944—1964 гг.

Agriculture in the Suwałki Region in the Years 1944—1964

1. *Kształtowanie się struktury rolnej Suwalszczyzny*

Cesarski ukaz z dnia 2.II.1864 o uwłaszczeniu chłopów zapoczątkował wielką zmianę we władaniu ziemią. Znaczne obszary gruntów zostały wyłączone z rąk obszarniczych i oddane na własność chłopów. Wykonanie tej pierwszej reformy rolnej, jak wiadomo, zostało opóźnione na ziemiach znacznej części dawnej Rzeczpospolitej na skutek wypadków politycznych związanych z powstaniem styczniowym. Na Suwalszczyźnie dopiero w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia władze carskie przystąpiły do realizacji nowego ustroju rolnego. Ściśle biorąc największe nasilenie tej akcji na naszym terenie przypada na lata 1867—1877 i z tego okresu pochodzi większość pomiarów i sporządzenia tabel likwidacyjnych wsi powiatu suwalskiego przy zachowaniu układu łanowego. Przeglądając dotychczas zachowane plany z tego okresu można stwierdzić, że aczkolwiek były one opisane w języku rosyjskim, jednakże za jednostkę pomiarową przyjęty był pręt, powierzchnia zaś obliczona w morgach i prętach kwadratowych w odróżnieniu od planów sporządzonych np. na Litwie i Białorusi, gdzie wyłącznie stosowany był sążeń rosyjski, a powierzchnia obliczana była w dziesięcinach i sążniach kwadratowych. Również zastosowano wygodniejszą do obliczeń skalę mianowicie skalę 1:5000, a nie 1:4200 lub 1:8400, które były powszechnie stosowane gdzie indziej przez rosyjskich geodetów. W omawianym okresie urządzenie wsi suwalskiej poszło w dwóch kierunkach. A więc przede wszystkim szachownica, powszechnie stosowana na innych obszarach byłego cesarstwa rosyjskiego. Polegała ona na tym, że każde gospodarstwo składało się z kilkunastu lub kilkudziesięciu wąskich i długich działek zwanych na Suwalszczyźnie płoskami. Miało to zapewnić równowartość gospodarstw, gdyż w skład każdego z nich wchodziły grunty różnej jakości, lepsze i gorsze. Działki siedliskowe były również

wąskie, w związku z czym w takiej wsi budynki poszczególnych gospodarzy często się prawie stykały, co stanowiło wielkie niebezpieczeństwo w wypadku pożaru. Z drugiej strony we wsi skupionej życie społeczne jest ułatwione, łatwiej powstają wszelkiego rodzaju organizacje i zespoły, nie ma również trudności w przeprowadzaniu wszelkiego rodzaju urządzeń jak elektryfikacja, wodociągi itp. Przy podziałach rodzinnych każda płoska ulegała podziałowi wzdłuż na dwie lub kilka części, co powodowało dalsze zwężenie i tak już wąskich działek. W rezultacie w takich wsiach powstawała uciążliwa a nawet czasem szkodliwa szachownica uniemożliwiająca prowadzenie jakiejkolwiek gospodarki rolnej.

Większość jednak wsi w powiecie otrzymała kolonie, jednak w układzie łanowym, który przetrwał w licznych wsiach w zachodniej części powiatu suwalskiego do dziś. Przy takim urządzeniu każdy gospodarz otrzymał jedną długą lecz dość szeroką działkę zasadniczą z dodatkowymi niekiedy działkami łąkowymi. Mniej więcej przez środek działki zasadniczej przebiegała droga, przy której mieściły się zabudowania. Na skutek takiego rozplanowania powstało osiedle o luźnej zabudowie, gdzie poszczególne zagrody oddalone są od siebie na odległość kilkudziesięciu metrów. Takie urządzenie wsi w porównaniu z szachownicą okazało się o wiele racjonalniejsze, zapewniało bowiem możliwość należytego zagospodarowania i nie utrudniało zbytnio życia społecznego gromady. Należy również zaznaczyć, że w okresie popowstaniowym większa część majątków ziemskich Suwalszczyzny na skutek represji władz carskich została skonfiskowana i nadana następnie wyższym oficerom i urzędnikom jako tzw. majoraty. W rękach właścicieli Polaków pozostała niewielka ilość przeważnie drobnych majątków i folwarków o powierzchni nie przekraczającej paruset hektarów. W okresie międzywojennym pierwotna struktura agrarna uległa dalszym zmianom, mianowicie była dokonywana dalsza przebudowa ustroju rolnego, która poszła w trzech kierunkach — parcelacji, scalenia i likwidacji serwitutów. Parcelacja w powiecie suwalskim osiągnęła poważne rozmiary. W latach 1920—1924 parcelacji uległo ponad 20 majątków o obszarze ponad 6500 ha. Były to majątki poprzednio skonfiskowane Polakom przez władze carskie, a przejęte teraz na własność Państwa dla celów reformy rolnej. Poza parcelacją majątków państwowych przeprowadzona była pewna ilość parcelacji majątków prywatnych, przeważnie za pośrednictwem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, które finansowało prace parcelacyjne. Właściciele majątków z różnych przyczyn, przeważnie na skutek złej gospodarki i życia ponad stan, zmuszeni byli wyzbywać się części gruntów. Scaleniem gruntów została objęta znaczna ilość wsi powiatu suwalskiego. W wyniku tej akcji zlikwidowane zo-

stały szachownice prawie we wszystkich wsiach, gdzie one istniały, w związku z czym osiedla o zwartej budowie przestały istnieć, gdyż większość gospodarzy przeniosła swoje zabudowania na powstałe w wyniku scalenia kolonie. Zarówno przy parcelacji jak i przy scaleniu tworzone były kolonie o typie fermowym w kształcie mniej lub więcej prawidłowych prostokątów, w których stosunek długości do szerokości nie przekraczał wymiarów 10:1. Kolonijny układ pól zapewniał możliwość prowadzenia racjonalnej gospodarki rolnej, miał jednakże szereg mankamentów. Rezultatem takiego ustroju rolnego było rozproszenie wsi, utrudniające życie społeczne gromady i przeprowadzenie koniecznych w dzisiejszym okresie postępu urządzeń, jak np. elektryfikacja. Równie wielkim brakiem akcji scaleniowej w tym okresie było pozostawienie drobnych gospodarstw rolnych bez tzw. upełnorolnienia. Na odcinku likwidacji serwitutów dokonano niewiele, gdyż serwitutów pastwiskowych, tak charakterystycznych gdzie indziej, u nas nie było, natomiast było sporo serwitutów jeziorowych. Polegały one na prawie połowu ryb w jeziorach należących do majątków, na odcinku brzegu graniczącego z gruntami danej wsi. Najczęściej wolno było łapać tak daleko od brzegu dokąd człowiek mógł dojść bez użycia łódki lub czółna. Wreszcie nastąpił ostatni okres przemian agrarnych, rozpoczęty dekretem PKWN z dnia 6 września 1944 roku o przeprowadzeniu reformy rolnej, który stał się zakończeniem wielkiego procesu historycznego powrotu ziemi z rąk obszarników w ręce pracujących na niej chłopów, procesu który trwał prawie całe stulecie.

Zgodnie z ustawą przeprowadzenie reformy rolnej wymagało przejęcia na własność Skarbu Państwa wszystkich majątków i gospodarstw, w których ilość użytków rolnych przekraczała 50 ha oraz gospodarstw poniemieckich po tak zwanych „volksdeutschach". Jak już poprzednio zaznaczyliśmy ilość majątków nie rozparcelowanych w naszym powiecie była nieznaczna, natomiast ilość gospodarstw poniemieckich była duża i w związku z tym akcją parcelacyjną objęte zostały znaczne obszary. Akcję parcelacyjną rozpoczęto w grudniu 1944 i w tym celu zostały zorganizowane społeczne komisje podziału ziemi powiatowe i gminne pod kierunkiem pełnomocników d/s reformy rolnej. Wielkim zapałem i energią odznaczali się pełnomocnicy powiatowi Józef Cichucki, Antoni Koprowski, Wincenty Dubnicki i wielu innych, których nazwiska zatarły się już w naszej pamięci. Utworzony w tym czasie Powiatowy Urząd Ziemski załatwiał sprawy administracyjno-techniczne i formalno-prawne dotyczące akcji reformy rolnej. A spraw tych było dużo. Należało przejąć na własność Skarbu Państwa ponad 20 majątków i parę tysięcy gospodarstw poniemieckich w samym tylko obecnym pow. suwalskim, nie licząc pow. sejneńskiego, który w owym czasie

wchodził również w skład pow. suwalskiego. Poza tym należało dokonać pomiarów i sporządzić plany wymienionych obiektów, dokonać podziału i obliczyć powierzchnię i wartość każdej nowo wydzielonej działki w oparciu o przeprowadzoną poprzednią klasyfikację, sporządzić tzw. wykazy rozrachunkowe, wydać akty nadania — sporządzić i przesłać do Wydziału Hipotecznego Sądu Grodzkiego wnioski o przepisanie tytułu własności, załatwić związaną z tą akcją całą masę korespondencji.

Warunki pracy były niezwykle trudne. Zima była mroźna i śnieżna, powiat suwalski pogrążony w chaosie organizacyjnym, zaś nowe władze po ucieczce okupanta w stadium organizacji. Poza tym odczuwało się ostry brak nawet najbardziej prymitywnych materiałów, jak papier, atrament, stalówki, ołówki, nie mówiąc już o takim luksusie, jak maszyny do pisania czy instrumenty pomiarowe. Za narzędzia pomiarowe służyły odpowiednio spreparowane druty telefoniczne, do których komparacji używaliśmy jednej, jedynej posiadanej przez nas, wielokrotnie łatanej taśmy mierniczej. Akcja związana z wykonaniem reformy rolnej polegała przede wszystkim na pracy w terenie i wymagała wielkiej ruchliwości, gdyż powiat był rozległy i niektóre miejscowości, jak np. Rygol nad kanałem Augustowskim, położone były w odległości około 60 km od Suwałk. Jedynym środkiem lokomocji była furmanka, a w wielu wypadkach maszerowało się na piechotę brnąc od wsi do wsi po zaśnieżonych drogach. A do tego wszystkiego wykonawcy nieodpowiednio ubrani i źle odżywieni, gdyż odczuwało się ostry brak produktów żywnościowych, a nasze pobory były niewspółmiernie niskie w porównaniu z cenami rynkowymi. Personel techniczny składał się oprócz mnie z czterech geodetów. Byli to Bronisław Chabowski, Michał Fidziukiewicz, Konstanty Kuryło i nieco później Józef Tomaszewski. Jak na taki rozległy powiat i stojące przed nami zadania było to niewiele, to też zastanawiałem się nad możliwościami, które mogły by przyśpieszyć i ułatwić pracę techniczną. Nasunęła mi się jedna taka możliwość. Otóż w czasie okupacji Niemcy sporządzili mapę pow. suwalskiego i sejneńskiego. Mapy te były doskonale opracowane na podstawie zdjęć lotniczych w skali 1:5000 na siatce współrzędnej w odwzorowaniu Gauss — Krügera i mogły z całym powodzeniem zastąpić zwykłe mapy sporządzone na podstawie pomiarów. Posiadanie tych map znakomicie ułatwiłoby i przyspieszyło nasze prace. Wprawdzie okupant zabrał je ze sobą, ale nazwa miasta, dokąd były wysłane, była przeze mnie znana i należało przypuszczać, że mógłbym je odnaleźć, gdybym tam się dostał. Niestety wszelkie moje usiłowania w tym kierunku zawiodły. Nasze władze były bezradne i nie mogły umożliwić mi wyprawy na te tereny objęte jeszcze pożogą wojenną, położone na zapleczu wielkiego frontu. Zadowoliłem się znacznie skromniejszą akcją, rezultatem której było zdobycie znacznej ilości dokumen-

tów z okresu międzywojennego pozostawionych przez okupanta w lokalu byłego Katasteramtu. Przez wiele dni wydobyłem spośród wielkich stosów niemieckich szparagałów dokumenty pomiarowe, które następnie przewiezione zostały do Urzędu Ziemskiego. W ten sposób powstało Powiatowe Archiwum Miernicze, na które składało się około 500 planów i operatów pomiarowych. Był to bardzo cenny dla nas nabytek. Tak pokrótce wyglądały warunki, w jakich rozpoczęta została reforma rolna. Wiosną warunki te znacznie się polepszyły. Funkcje Komisarza Ziemskiego (kierownika pow. Urzędu Ziemskiego) objął współautor niniejszego artykułu inż. Witold Sokołowski, zaś zastępcą był pracowity i gospodarny podkomisarz Edmund Kareckі, który wystarał się o odpowiedni lokal, uzupełnił personel biurowy, zdobył umeblowanie, a najważniejsze może własny środek lokomocji, mianowicie parę koni i bryczkę. Otrzymaliśmy też wkrótce pomoc z Białegostoku w postaci dwóch geodetów i pewną ilość narzędzi mierniczych. Teraz można było odpowiednio zorganizować całą akcję, to też potoczyła się ona w przyspieszonym tempie. W wyniku tej akcji zostało rozparcelowanych 20 majątków o obszarze około 1700 ha, a 486 bezrolnych i małorolnych chłopów otrzymało ziemię. Poza tym uległo podziałowi około dwóch tysięcy gospodarstw poniemieckich o obszarze ok. 9100 ha, z których utworzono 1714 działek. Liczby te nie obejmują dzisiejszego powiatu sejneńskiego, który również był objęty naszą akcją. Jest rzeczą oczywistą, że sporządzone przez nas dokumenty nie były zbyt dokładne, posiadały wiele braków, ale zasadniczy cel przekazanie ziemi jak najprędzej w ręce potrzebujących chłopów został osiągnięty.

2. *Rośliny uprawne, łąki i lasy*

Ze względu na różnorodność gleb, konfigurację terenu, wielkie połacie torfowisk, najczęściej bagiennych, ostrość klimatu, wiatry i obfite nawodnienie omawianego terenu występują tu charakterystyczne zespoły roślinne: wydmowe, łąkowe, bagienne, błotne, torfowiskowe i leśne. Warunki dla rolnictwa ze względu na przeważnie niską wartość gleb są na terenie powiatu suwalskiego trudne. Podstawowymi roślinami uprawowymi są: żyto, owies, ziemniaki, jęczmień i w małym stopniu pszenica jara i ozima. Jako rośliny odgrywające drugorzędną rolę występują: groch, wyka, peluszka, len, lnianka oraz rozwija się obecnie uprawa tytoniu. Zboża ozime w strukturze zasiewów stanowią 25,9%, zboża jare 34,9%, zbożowe ogółem 60,8%, ziemniaki i pozostałe okopowe 17%. Najważniejszą pozycję wśród roślin uprawnych na Suwalszczyźnie zajmuje żyto, owies i ziemniaki. Charakterystyczną cechą tego rejonu jest rozwinięta produkcja nasion niektórych upraw i surowców typu rolnego.

I tak rozwija się na Suwalszczyźnie uprawa tytoniu. Produkuje się tu szereg odmian tytoniu, począwszy od najbardziej popularnych machorkowych jak: Machorka Pomorska, Mocny Skroniowski, Puławski i Szerokolistny, do odmian szlachetniejszych papierosowych jak: Virginia, Hercegowina i inne.

Uprawia się też tutaj cenne rośliny pastewne na niżej wymienionych terenach: koniczyna szwedzka w okolicach Rutki Tartak, koniczyna czerwona w okolicach Suwałk, komonica rożkowa tylko w rejonie Rutki Tartak, przelot koło Suwałk i Jeleniewa, trawy nasienne w rejonie Raczek, Suwałk i Rutki Tartak. Wymieniono tu tylko rejony zorganizowanej w ramach kontraktacji produkcji tych nasion. Poza tym istnieje wiele plantacji nie kontraktowanych, częściowo na potrzeby własne, częściowo z przeznaczeniem na zbyt. Z upraw włóknistych należy wymienić tu uprawę lnu na słomę.

Powierzchnia lasów na terenie powiatu suwalskiego wynosi 18 530 ha. Z ogólnej powierzchni lasów 80% stanowią lasy iglaste, resztę zaś liściaste. Wśród gatunków drzew na pierwszym miejscu występuje sosna, dalej świerk. Prócz tego występuje jałowiec jako krzew na całym terenie. Sosna zajmuje gorsze gleby piaszczyste i żwirowate tworząc czyste bory, świerk okupuje cięższe gleby aż do glin zwałowych włącznie. Występuje też tu brzoza zwyczajna i omszona, najczęściej jako samosiew na obszarach zdewastowanych borów. Ponadto występuje tu również olcha czarna, rzadkie okazy wierzby śniadej i borówkolistnej. Te ostatnie występują głównie w obszarze jezior i rzek. Z drzew w mniejszych ilościach można tu spotkać dąb szypułkowy, grab, klon, lipę, tiolę, wiąz i osikę. Podszycie lasów stanowią jarzębina zwyczajna, leszczyna, trzmielina brodawkowa, trzmielina zwyczajna, jałowiec, kruszyna pospolita, malina, kalina koralowa, czeremcha. W runie leśnym występują: widłaki, gruszyczki, zawilce biały i żółty, konwalia, wrzos, macierzanka, borówka, poziomka, przylaszczka, mchy, liczne trawy i inne. Z rzadkich roślin runa leśnego wymienić należy sasankę, bluszcz, lilię złotogłów, obuwik i naparstnicę.

W lasach rośnie wiele grzybów jadalnych takich jak: borowiki, koźlarze, gąski, rydze, maślaki, surojadki, opieńki i inne. Charakterystycznym zjawiskiem na tym terenie są liczne, lecz niezbyt wielkie obszarowo torfowiska i mokradła. Występują tu przeważnie torfy niskie o większej wartości rolniczej jako bogatsze w składniki organiczne. Torfy te po uregulowaniu stosunków wodnych i zagospodarowaniu stanowią bardzo wartościowe łąki i pastwiska oraz nadają się pod uprawę warzyw, konopi, a niekiedy nawet pod owies. Rozpoczęto już melioracją kompleksów torfowych i częściowo je zagospodarowano z bardzo dobrym rezultatem. Największe jednak połacie najbogatszych torfów najmocniej zamulonych, leżących w dolinach rzek: Rozpudy i Czarnej Hańczy, nie zostały objęte

jeszcze melioracją. Jest to poważna strata dla rolnictwa, które cierpi tu na brak paszy. Torfy niskie porosłe są przeważnie turzycami, kaczeńcami, bobrkiem trójlistnym i trawami bezwartościowymi ze śmiałkiem darniowym na czele. Torfy wysokie występują tu w niewielkich ilościach w formie niedużych zagłębin. Roślinność jezior i rzek jest nadzwyczaj różnorodna i obfita. Z roślin przybrzeżnych występują: trzcina, sitowie jeziorne, tatarak, mięta i szczaw wodny.

3. Zwierzęta gospodarskie i w stanie dzikim

Obsada zwierząt hodowlanych na 100 ha użytków rolnych w rolnictwie Suwalszczyzny jest jeszcze daleko gorsza niż w innych częściach Polski i kształtuje się o wiele niżej od średniej krajowej. Oto jak na przestrzeni szeregu lat kształtuje się hodowla:

Lp.	Wyszczególnienie	1959	1960	1961	1962	1963
1	Bydło	27,1	31,6	35,8	38,7	46,2
2	w tym: krowy	18,3	18,5	18,8	19,0	21,2
3	trzoda chlewna	43,8	51,5	57,2	52,9	70,0
4	owce	27,5	25,8	23,1	20,1	25,3
5	konie	18,9	17,9	16,4	13,8	16,3

Poza tym jakość inwentarza jest daleko gorsza niż w innych dzielnicach kraju. W przeważającej ilości chowa się tu bydło rasy mieszanej. Są to najczęściej krowy małe o wadze od 300 do 450 kg. Produkcyjność ich jest również niewysoka, ponieważ średnia wydajność od jednej krowy rocznie w skali powiatu szacuje się na około 1700 litrów mleka przy średniej zawartości tłuszczu od 3 do 3,5%. Tak niska wydajność krów jest zależna od dwóch zasadniczych warunków — nieodpowiedniego doboru stada podstawowego — nieodpowiedniego żywienia krów mlecznych i młodzieży przeznaczonej na chów. Do roku 1939 i w czasie okupacji w rejonie powiatu o lepszej gospodarce (południowym i zachodnim) hodowane było bydło rasy nizinnej czarno-białej. W roku 1945 postanowiono przeprowadzić nową rejonizację hodowli bydła wprowadzając na teren ziem suwalskich bydło czerwone-polskie. Na skutek niewłaściwej polityki hodowlanej, spowodowanej nie przydzieleniem na teren powiatu buhajów rasy nizinnej czarno-białej, doprowadzono do znacznego pokrzyżowania z bydłem czerwonym, co pomniejszyło wartość użytkową odmładzającego się stada podstawowego bydła. Obecnie od pięciu lat wprowadzono ponownie w rejon południowy i zachodni powiatu bydło rasy nizinnej czarno-białej, czyli w chwili obecnej istnieje tolerancja dwóch ras. Obiektywnie należy stwierdzić, że poziom gospodarowania rolników

i lepsze warunki paszowe spowodowane większymi nakładami na melioracyę i pomelioracyjne zagospodarowanie łąk pozwalają na dalsze wprowadzenie bydła rasy nizinnej ewentualnie krzyżówki rasy czerwonej duńskiej z rasą czerwono-polską.

Konie reprezentują tu typ pogrubionego konia „sokólskiego". Przedstawia on cenną siłę roboczą dla rolnictwa. Poza tym spotkać można typ konia lekkiego oraz małego konia bezrasowego. Na dość szeroką skalę hoduje się tu owce. Pogłowie owiec aczkolwiek w niewielkim procencie, ale corocznie wzrasta. Szczególnie odpowiadają warunki hodowli owiec w rejonach Jeleniewa, Pawłówki, Rutki Tartak i Smolnik, gdzie w chwili obecnej istnieją ośrodki zarodowe. Zrejonizowana tu jest owca wrzosówka jako kożuchowa, o wełnie mieszanej przeważnie koloru szarego, nadającej się do wyrobu ciepłego odzienia chłopskiego. Do uszlachetnienia tej rasy sprowadza się obecnie tryki zarodowe ras szlachetniejszych.

Z hodowli świń wprowadzona jest rasa biała zwisłoucha. Z hodowli drobiu zasługuje na uwagę chów gęsi suwalskiej, która jest ceniona na rynku krajowym i zagranicznym. W Suwałkach istnieje tuczarnia drobiu, która zapewniła producentom-hodowcom odbiór tego towaru na miejscu. Kury hoduje się przeważnie bezrasowe. W zasadzie istniejący zakład wylęgu drobiu rok rocznie rozprowadza 150 tys. szt. Wydaje się, że jednak jest to jeszcze niewielki procent w stosunku do ogólnej ilości stanu pogłowia kur hodowanych w powiecie.

Świat zwierzęcy przebywający w stanie dzikim jest bardzo różnorodny i atrakcyjny z punktu widzenia jego planowanego odstrzału: łosie znajdują się pod ochroną w uroczysku Czarne Bagno pod Rajgrodem pow. Augustów. Jelenie żyją w Puszczy Augustowskiej, sarna znajduje się we wszystkich lasach Suwalszczyzny, a stan jej pogłowia można określić na około 300 szt. Dzika uważanego za sprzymierzeńca lasów niszczącego szkodniki leśne oblicza się również na około 250 szt.

W latach powojennych pojawiły się na Suwalszczyźnie należące dziś do rzadkości i pozostające pod ochroną bobry i to aż w czterech stanowiskach. Nadleśnictwa Państwowe otoczyły je ścisłą opieką tworząc rezerwaty. Zając-szarak występuje również dość licznie na terenie Suwalszczyzny i jest planowo odstrzeliwany.

Spośród zwierząt drapieżnych występują lisy, kuny, łasice, tchórze, borsuki i wilki. Te ostatnie szacuje się w liczbie kilkudziesięciu sztuk. Wyrządzają one znaczne szkody rolnictwu przez chwytanie owiec, gęsi i psów gospodarskich nie będących na uwięzi.

Ogromnie licznie występuje na Suwalszczyźnie różnorodne ptactwo wodne i lądowe od najpospolitszego aż do mało spotykanego, jak łabędzie, czarne bociany, żurawie, cietrzewie i głuszce. Z gadów żyją tu wąż, padalec, żmija, jaszczurka, żółw. Z płazów trytoń i żaba. Wśród mnóstwa róż-



Ryc. 1. Filipów, pow. Suwałki. Agronomówka wybudowana dla agronoma gromadzkiego.

norodnych ryb spotyka się tu gatunki wysoko cenione na rynku krajowym i zagranicznym, zalicza się do nich: sielawę, sandacza, pstrąga oraz węgorza. Żyje tu również w niektórych jeziorach duża ilość raków.

4. Inne zagadnienia gospodarki agrarnej

Na terenie powiatu suwalskiego do niedawna ważnym problemem rzadziej spotykanym w innych rejonach kraju była sprawa występujących ugorów. Dziś problem ugorów, jeżeli gdzie niegdzie występuje jeszcze w powiecie, to w każdym razie został zmniejszony do 12—15% powierzchni gruntów ornych, przy czym odłogi wiążą się zarówno z systemem zarzuconej gospodarki trójpolowej, jak i brakiem zdolności poszczególnych gospodarstw do organizacji nawożenia pól. Ta średniowieczna forma gospodarowania, oparta na systemie ugorowym, w którym rok rocznie jedno z trzech pól leży ugorem od wiosny do zimy, nie dając prawie żadnych korzyści gospodarczych, była do niedawna powszechna na Suwalszczyźnie. W okresie przedżniwnym ugory te zostały podorane i przewidziane pod jesienny zasiew żyta. Były to w okresie powojennym



Ryc. 2. Szypliszki, pow. Suwałki. Mleczarnia gromadzka.

wielkie przestrzenie sięgające w niektórych wsiach od 20—25% powierzchni ornej. Ugorowanie tak wielkiej powierzchni pól nie miało żadnego uzasadnienia rolniczego i ekonomicznego i nie odpowiadało obecnym wymogom agrotechnicznym.

Obecnie na skutek wprowadzenia systematycznej oświaty rolniczej na wieś pola te są zasiewane mieszankami strączkowymi, mieszankami koniczyn na paszę oraz łubinem i na słabszych gruntach. Siew tych roślin po pierwsze wzbogaca glebę w azot i dostarcza cennej wysokobiałkowej paszy dla stale rozwijającej się hodowli bydła i trzody chlewnej. Ze sprawą użytkowania gruntów wiąże się ściśle problem odpowiedniego i racjonalnego nawożenia organicznego i mineralnego. Zużycie zarówno nawozów organicznych, jak i mineralnych w stosunku do innych rejonów kraju jest jeszcze wciąż za małe; z tym wiążą się ściśle uzyskiwane plony:

Wyszczególnienie	1958	1959	1960	1963
4 zboża podstawowe	9,8	14,9	10,26	14,63
ziemniaki	138	140	120	150
buraki cukrowe	167	197,7	212,8	213
tytoń	14,45	17,30	19,3	20



Ryc. 3. Czerwonka, pow. Suwałki. Zabudowania Państwowego Gospodarstwa Rolnego Czerwonka nad rynnowym jeziorem Szelment.

Zużycie nawozów mineralnych w czystym składniku (NPK):

Wyszczególnienie	1959/60		1961/62		1962/63	
	użyt.	zas.	użyt.	zas.	użyt.	zas.
N	6,31	8,72	6,02	8,32	5,60	7,73
P	6,46	8,93	5,01	6,92	4,54	6,27
K	6,18	8,55	3,07	4,25	2,88	3,98
Razem	16,67	33,04	14,10	19,49	13,02	17,98

Jednocześnie należy nadmienić, że na przestrzeni ostatnich dwóch lat zaopatrzenie w nawozy mineralne wzrosło ponad dwukrotnie, wiemy jednak, że potrzeby nie są zaspokajane i magazyny świecą zawsze pustkami. Zużycie nawozów organicznych obliczone w czystym składniku NPK wynosi:

Wyszczególnienie	1959/60		1961/62		1962/63	
	ur. rol.	zas. rol.	ur.	zas.	ur.	zas.
N	15,83	21,87	15,12	20,88	14,99	20,71
P	6,99	9,66	6,69	9,24	5,60	7,73
K	17,42	24,07	16,69	23,06	15,01	20,75
Razem	40,24	55,60	38,90	53,18	35,60	49,19

Trzeba tu podkreślić, że gromady jak np. Wiżajny, Kaletnik, Szypliszki, Sobolewo, Poddubówek, Bród Nowy — małe mają zużycie nawozów organicznych, gdyż niska jest obsada inwentarza oraz bardzo mały areał



Ryc. 4. Czerwonka, pow. Suwałki. Wypas stada owiec w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Czerwonka.

w strukturze zasiewów zajmują rośliny motylkowe. Najniższe zużycie nawozów mineralnych w roku 61/62 mają Gromadzkie Rady Narodowe należące do GS Suwałki, tj. 10,8 NPK na 1 ha użytków i 15,25 kg na 1 ha zasiewów. Natomiast w roku 62/63 było najmniejsze zużycie na terenie działalności GS Szypliszki, które wynosi 9,13 kg NPK na 1 ha użytków rolnych i 10,59 kg na 1 ha zasiewów. Największe zapotrzebowanie na przestrzeni dwóch lat ma Gminna Spółdzielnia Raczki; w roku 62/63 wynosi ono 23,60 kg na 1 ha użytków i 30,02 kg na 1 ha zasiewów. Najmniejsze zapotrzebowanie nawozów organicznych mają gromady objęte działalnością Gminnych Spółdzielni Suwałki i Szypliszki. Ważną rezerwą, która jest jednak minimalnie wykorzystywana jako wartość nawozowa — są gnojówki chłopskie. Pełne i właściwe wykorzystanie ich do nawożenia pól lub użytków zielonych zmniejszyłoby zapotrzebowanie na inne nawozy i mogłoby poważnie zwiększyć plony roślin uprawnych i produktywność łąk i pastwisk.

Należałoby kilka słów powiedzieć na temat uprawy roli na obszarze powiatu suwalskiego. W okresie powojennym, a szczególnie w pierwszych latach, stała ona na bardzo niskim poziomie. Podorywki były wykonywane w granicach od 15—20%. Na pytania kierowane do rolników — dlaczego nie wykonują podorywek? — słyszało się często odpowiedź o ich szkodliwości, a co gorsze, nawet istniało przekonanie wśród wielu rolników, że uzyskuje się najlepsze plony zbóż i ziemniaków, kiedy ścierniska są zaorane wiosną bezpośrednio przed rozpoczęciem siewów. Ten „chorobliwy" zwyczaj najbardziej był widoczny w północnej części powiatu.

W części południowo-zachodniej zjawisko to nie występowało, ponieważ gospodarka rolna i zabiegi agrotechniczne były wzorowane na go-

spodarce prowadzonej w powiatach mazurskich, gdzie poziom rolnictwa kształtował się pod wpływem wyższej kultury rolnej. Dziś ta sytuacja uległa poważnym zmianom na lepsze, bowiem 80% rolników wykonuje podorywki, a prawie wszyscy wykonują orkę głęboką na zimę. Natomiast uprawy wiosenne w dalszym ciągu pozostawiają wiele do życzenia. Przy tutejszej falistości i pagórkowatości terenu, rolnik nie zawsze spieszy się z wczesnym bronowaniem, czekając aż cała powierzchnia zaoranej jesienią roli obeschnie. Wówczas zachodzi takie zjawisko, że górki przeschną zupełnie, a w dolinach nadal jeszcze jest mokro, co w późniejszym okresie ma ujemny wpływ na wschód i wzrost roślin uprawnych. Dalszym błędem spotykanym w wielu wypadkach w wiosennej uprawie roli jest zbytnie przesuszenie jej poprzez nadmierne używanie kultywatorów, a niekiedy wykonywanie płytkiej wiosennej orki.

Ważną pozycję w uprawie stanowią ziemniaki. Rejon powiatu suwalskiego ma poważny udział w kontraktacji ziemniaka sadzeniaka oraz jadalnego. Rocznie uprawia się na kontraktację około 400 ha ziemniaków. Średnio rolnicy (plantatorzy) przy zastosowaniu wszelkich wymogów agrotechnicznych uzyskują z 1 ha 300 q ziemniaków sadzeniaków z prze-

Ryc. 5. Czerwonka, pow. Suwałki. Sprzęt zboża kombajnem w Państw. Gospodarstwie Rolnym.





Ryc. 6. Czerwonka, pow. Suwałki. Wypas bydła rasy czerwonej w Państw. Gospodarstwie Rolnym.

znaczeniem na eksport i 200 q ziemniaków jadalnych. W celu produkcji sadzeniaków na większą skalę zostały zorganizowane rejony specjalnie preferowane dla tej produkcji. Powiat suwalski ma perspektywę w rozszerzeniu uprawy tej rośliny, bowiem należy on do pierwszej strefy zdrowotności ziemniaka.

Ważnym zagadnieniem w produkcji rolnej jest wprowadzenie w życie planu nasiennictwa, polegającego na odnowieniu zboża raz na 4 lata, a ziemniaków raz na 6 lat. Wymiana ziarna siewnego i sadzeniaków do roku 1956 prawie że w ogóle nie istniała. Rolnicy nie znali jej znaczenia i korzyści wyrażających się zwyżką plonów. Należy podkreślić, że zapoczątkowana w latach 1957—1960 wymiana sadzeniaków i zbóż przebiegała w sposób niezorganizowany. Dopiero w roku 1961 został opracowany plan nasienny dla każdej gromady i wsi. W celu produkcji nasion kwalifikacyjnych zostały wytypowane gospodarstwa reprodukcyjne, które zabezpieczają produkcję pierwszych odsiewów do wymiany. Dla zabezpieczenia potrzeb wymiany wysiewają oni łącznie 130 ton owsa, 17 ton jęczmienia, 90 ton żyta, 20 ton pszenicy oraz wysadzają 200 ton ziemniaków.

5. *Melioracje rolne*

Teren powiatu suwalskiego jest dość bogaty w łąki i pastwiska. Łączna powierzchnia łąk wynosi 9620 ha, a pastwisk 19 028 ha, co stanowi odpowiednio 6,2 i 11,9% struktury użytków rolnych. Łąki i pastwiska pozwalają na zwiększenie ilości pasz objętościowych. Stanowi to poważną

rezerwę w uzyskaniu większych plonów zabezpieczających potrzeby stale rozwijającej się hodowli bydła. Jednak obecnie znaczna część użytków zielonych z uwagi na wadliwe stosunki wodne jest niskoprocentowa. Dlatego też melioracja łąk i całkowite ich zagospodarowanie stało się ważnym problemem dla powiatu suwalskiego. Niewykorzystane rezerwy tkwią głównie na łąkach, gdzie nie zostały dotychczas uregulowane stosunki wodne, bądź też tam nie są właściwie uprawiane, nawożone i użytkowane, pielęgnowane i bądź racjonalnie konserwowane.

W okresie powojennym, a szczególnie w latach 1955—1963, w zakresie gruntów i uprawy łąk zrobiono wiele. Wyniki te obrazują poniższe zestawienia (Tabela A i B).

Tabela A. Nakłady finansowe

Lp.	Wyszczególnienie	Nakłady w tys. złotych w latach						
		do 1955	1956-60	1961	1962	1963	1964	plan 1965
1	Melioracja łąk i pastwisk	288	5 245	783	4 092	2 785	2 105	4 864
2	Melioracja gruntów ornych	—	—	274	452	384	—	690
3	Drenowanie	—	—	740	312	211	2 138	2 524
4	Regulacja rzek	—	1 197	—	506	1 693	1 409	455
5	Zagospodarowanie pomelioracyjne łąk i pastwisk	—	412	1 367	1 438	1 888	1 640	2 500
Razem nakłady w poszczególnych latach w tys. zł		288	6 854	3 164	8 800	6 961	8 292	11 033

Ogólnie należy stwierdzić, że Suwalszczyna nie posiada wielkich zwartych kompleksów łąk, raczej występują one w mniejszych skupieniach. Nie mniej jednak w skali powiatu do większych obiektów można zaliczyć chociażby te, które zostały zmeliorowane i częściowo zagospodarowane, np. 1. rzeka Szeszupa obszar łąk 974 ha, koszt zmeliorowania, częściowego zagospodarowania oraz regulacji rzeki wyniósł 5320 tys. zł; 2. Szczeberka obszar łąk 220 ha — koszt zmeliorowania i zagospodarowania częściowego wyniósł sumę 971 tys. zł; 3. Kaletnik obszar łąk 230 ha — koszt melioracji, regulacji rzeki i częściowego zagospodarowania wyniósł 2695 tys. zł.

Należy również nadmienić, że istnieją jeszcze dwie duże połacie łąk często zabagnionych i tym samym nisko produkcyjnych. Regulacja tych rzek oraz melioracja przyległych łąk pochłonie szacunkowo sumę około



Ryc. 7. Czerwonka, pow. Suwałki. Jesienna orka czteroskibowym pługiem ciągnionym przez traktor na polu Państwowego Gospodarstwa Rolnego.

50 mln zł. Zmeliorowanie tych obszarów jest przewidziane na okres następnej 5-ciolatki. W chwili obecnej Biuro Projektów Wodno-Melioracyjnych opracowuje dokumentację techniczną dla tych obszarów. Nadmienić wypada, że prace melioracyjne są prowadzone wyłącznie w tych wsiach, w których są zorganizowane spółki wodne. Na terenie powiatu suwalskiego istnieją 42 spółki wodne i liczą one 1760 członków. Sprawami melioracji, ich postępem rolnicy Suwalszczyzny są bardzo zainteresowani, o czym świadczy fakt, że członkowie spółek wodnych szeroko rozwijają swą inicjatywę społeczną. Roczny udział członków spółek wodnych przy pracach melioracyjnych w ramach czynów społecznych wynosi sumę 300 tys. zł. Ta forma społecznej działalności jest prowadzona w powiecie od szeregu lat. Do najbardziej aktywnych spółek wodnych w zakresie melioracji należy zaliczyć: Korytki, na terenie gromady Raczki z jej przewodniczącym ob. Czuprem, Postawelek, na terenie gromady Szypliszki z jej przewodniczącym ob. Pawlukanisem, Poszeszupie, na terenie gromady Rutka Tartak, z jej przewodniczącym ob. Kotnarowskim. Podejmowane prace nad zagospodarowaniem użytków zielonych zarówno

od strony nakładów na melioracje, jak też zainteresowanie rolników należy ocenić jako pozytywne i ważne gospodarczo, ponieważ plony siana z łąk uprawnych są trzykrotnie wyższe. Jeżeli plony z łąk dzikich średnio w powiecie wahają się w granicach 20 q z ha, to z łąk zmeliorowanych i uprawnych 60 q z ha. Sądzimy, że warunkiem dalszego rozwoju hodowli, a w szczególności bydła, jest właściwa gospodarka (melioracje, zagospodarowanie) użytków zielonych na obszarze powiatu suwalskiego.

Tabela B. Wykonanie rzeczowe robót melioracyjnych

Lp.	Wyszczególnienie	Wykonanie rzeczowe robót w ha i/km przy rzek.						
		do 1955	1956-60	1961	1962	1963	1964	plan na 1965
1	Melioracja łąk i pastwisk	164	1016	240	923	504	341	1003
2	Melioracja gruntów ornych	—	—	9	93	49	—	144
3	Drenowanie	—	—	71	37	55	437	300
4	Regulacja rzek km	—	33,4	—	5,8	14,9	7,8	6,3
5	Zagospodarowanie pomelioracyjne zmeliorowanych łąk i pastwisk ha	40	2286	300	345	417	400	500

6. Opieka weterynaryjna

Zwiększone nakłady na melioracje mają wyraźny wpływ na właściwe kształtowanie się i rozwój hodowli. Stąd też zagadnienie opieki weterynaryjnej nad zwierzętami jest zagadnieniem, które zabezpiecza prawidłowy rozwój tego działu produkcji. Historia i warunki pracy służby weterynaryjnej w powiecie suwalskim były bardzo trudne. Teren powiatu suwalskiego jest bardzo rozległy, o złym stanie dróg. Sytuacja ta utrudniała i utrudnia wydajną pracę służby weterynaryjnej. Ponieważ jednak pomoc i opieka lekarska musi być zabezpieczona w każdej wsi, u każdego rolnika, to też warunki pracy tej grupy ludzi są bardzo ciężkie i wymagają często wielu wyrzeczeń. W pierwszych latach powojennych lecznice mieściły się w prywatnych prymitywnych budynkach, nie przystosowanych do wykonywania pracy, przy czym brak było sprzętu, a służba lekarska była nieliczna w stosunku do tak rozległego terenu Suwalszczyzny. Dane dotyczące opieki weterynaryjnej obrazują tabele.

Z powyższego zestawienia wynika, że liczba lekarzy weterynaryjnych, techników i sanitariuszy jest obecnie większa jak była. W związku ze wzrostem kadry zmalała również ilość zachorowań zwierząt na choroby zakaźne. Dane w tej sprawie wykazane są w tablicy B.

Tabela A. Obsada lekarzy weterynaryjnych

Lp.	Lata	Lek. wet.	Techn. wet.	Sanitariusze
1	Zaraz po wojnie	1	1	—
2	1950	5	4	—
3	1955	6	8	5
4	1960	8	6	6
5	1963	10	11	3

Z powyższego zestawienia wynika, że ilość zachorowań na choroby zakaźne w materiale hodowlanym maleje. Mówiąc o walce z chorobami zakaźnymi należy podkreślić wielką pracę, jaką przeprowadziła służba weterynaryjna w zakresie zwalczania gruźlicy u bydła. Zagadnienie to było o tyle ważne, że choroba zagrażała również społeczeństwu. Wyniki tej pracy są podane w tabeli C.

Tabela B. Liczba zachorowań w latach

Lata	Pryszczyca	Pomór świń	Zgnilec złośliwy	Wścieklizna	Różyca świń	Zaraza zasadnicza
1950	143	5	13	4	1536	34
1955	13	5	17	6	368	—
1960	—	—	8	3	63	—
1963	—	—	9	3	42	—

Tabela C

Lata	Liczba bydła przebadanego	Liczba szt. chorych wykupion.	Zapłacone sumy złotych
1960	33 361	1 314	246 800
1961	31 854	59	57 794
1962	34 437	36	45 602
1963	38 608	35	45 602

Badanie bydła na gruźlicę zostało rozpoczęte w 1960 roku, a zakończone w roku 1963. Wszystkie sztuki chore zostały wykupione od rolników i skierowane na ubój. Obecnie powiat suwalski jest wolny od gruźlicy bydła. Akcją tą, która ukończyła się całkowitym powodzeniem kierował energicznie pow. lekarz weterynarii Wacław Rudzki. Od roku 1955 polepszyły się również warunki pracy lekarzy i personelu pomocniczego w związku z budową lecznic wraz z mieszkaniami.

Nowoczesne lecznice zostały wybudowane w następujących miejscowościach:

Suwałki — kosztem 2 193 256 zł
Filipów — kosztem 886 669 zł
Raczki — kosztem 810 538 zł
Wiżajny — kosztem 745 685 zł

Obecnie na terenie powiatu istnieje 6 lecznic, tj. w Suwałkach, Raczkach, Bakałarzewie, Wiżajnach, Filipowie i Przerośli oraz 5 punktów weterynaryjnych: w Pawłówce Nowej, Smolnikach, Rutce Tartak, Szypliszkach, Kaletniku.

7. Inne nakłady inwestycyjne

Następnym ważnym działem nakładów inwestycyjnych na rolnictwo jest powszechna elektryfikacja wsi, ponieważ rzutuje pośrednio na doskonalenie robót rolniczych (siła poruszająca motory oraz światło przedłużające dzienne zabiegi gospodarskie) oraz jest motorem rozwoju kultury i oświaty na wsi. Powiat suwalski jest w tym nieszczęśliwym położeniu, że kolonijna zabudowa wsi nie stwarza najlepszych warunków do elektryfikacji. Niemniej jednak powiat suwalski w okresie bieżącej 5-ciolatki co roku elektryfikuje po kilka wsi. W chwili obecnej 104 wsie powiatu korzystają z energii elektrycznej. W roku 1964 zostanie zelektryfikowanych dalszych 24 wsi kosztem 9700 tys. zł — oraz 15 wsi w roku 1965. Do roku 1950 z wyjątkiem miasta Suwałki i osady Raczki nikt w powiecie nie korzystał z dobrodziejstwa żarówki elektrycznej. W roku 1950 jako pierwsze otrzymało światło elektryczne ówczesne Liceum, a obecnie Państwowe Technikum w Dowspudzie. Ileż to wówczas było radości i zachwytu wśród uczącej się młodzieży i personelu nauczycielskiego. Radość ta była spowodowana tym, że w chwili, gdy zabłysły żarówki w szkole, poprawiły się znacznie warunki nauki, a życie w internacie stało się wygodniejsze i przyjemniejsze dzięki radiu, że wreszcie zgasły lampy naftowe w szkole, internacie i stołówce. Pierwszą wsią, która otrzymała energię elektryczną również w 1950 roku jest Sucha Wieś w gromadzie Raczki położona w pobliżu wspomnianego Technikum. Przypomina mi się, ileż było płaczu i sprzeciwów ze strony mieszkańców tej wsi, kiedy brygada monterów rozpoczynała tam pracę. Wieś wówczas formalnie nie chciała światła. Trzeba było wielu przekonywań o korzyściach, jakie daje energia elektryczna w pracy domowej i całego gospodarstwa, a tym bardziej, że inwestycja ta była wykonywana wyłącznie na koszt Państwa bez udziału rolników. Grupa monterów wykonująca te prace pomimo tych trudności zadanie swoje wykonała. Dopiero kiedy dokonano próbnego podłączenia do linii i w niektórych miejscach zabłysły żarówki,

wówczas przekonanie ludzi tam mieszkających zupełnie się zmieniło. Każdy udał się do miasta, by kupić żarówki i spieszył wmontować je w swych mieszkaniach oraz z niecierpliwością wyczekiwał, kiedy wreszcie ta żarówka zabłyśnie na stałe w jego domu. Obecnie rolnika Suwalszczyzny nie trzeba agitować o potrzebie elektryfikacji. Wszyscy rolnicy chcą mieć światło w swej zagrodzie, lecz warunki kolonijnej zabudowy poszczególnych wsi nie pozwalają na to, aby realizacja elektryfikacji wsi w powiecie suwalskim mogła zostać dokonana szybciej.

Podobnym dobrem dla rolnictwa oprócz elektryfikacji jest mechanizacja prac rolnych, a w szczególności wykorzystanie w pracach polowych traktorów i maszyn towarzyszących. Praca tych maszyn wyręcza człowieka w ciężkiej pracy na roli. To co jest nowe zawsze przychodzi na wieś z trudem. W roku 1957, kiedy spółki maszynowe we Wronowie i Korytkach GRN Raczki zakupiły po 1 traktorze, ileż to było szumu wśród większości rolników tych wsi, jak też i sąsiednich. Ludzie ci uważali, że będzie koniec świata, że nie będzie co jeść. Niektórzy wrogowie mechanizacji twierdzili, że jak przejdzie traktor po polu, to przez kilka lat żadna roślina nie zechce rosnąć i wówczas zapanuje głód na świecie. Od chwili tej zostało zorganizowanych 137 Kółek Rolniczych. W kółkach tych pracuje 60 traktorów i 111 agregatów omłotowych i jednak plony roślin nie spadły, a dzięki mechanizacji i bardziej świadomemu wprowadzaniu innych zabiegów agrotechnicznych uzyskiwane są wyższe plony. Rolnicy hodują więcej bydła, trzody chlewnej i sami żyją dostatniej. Dziś jest bardzo dużo takich kółek rolniczych, które wykorzystując Fundusz Rozwoju Rolnictwa chcą nabyć traktory, lecz nie mogą, ponieważ nie są objęte planami koncentracji. Rozrzucenie taktorów po całym powiecie nie spełni swojej roli, brak będzie odpowiedniej obsługi technicznej. Do końca bieżącej 5-ciolatki planem koncentracji traktorów są objęte takie gromady jak: Raczki, Jeglówek, Poddubówek i Chmielówka Stara. Ponadto w Raczkach w roku 1965 będzie budowana filia POM, która zabezpieczy remonty traktorów i maszyn dla tego rejonu. Jako dowód, że rolnicy przekonali się o potrzebie traktoryzacji, może posłużyć fakt, że kółko rolnicze Suwałki posiada obecnie 8 zestawów traktorowych oraz wybudowało odpowiednie pomieszczenia do ich garażowania.

8. Nowe kadry dla rolnictwa

Właściwe wykorzystanie środków kredytowych kierowanych na cele rolnictwa idące w kierunku zwiększenia produkcji rolnej zależne jest w poważnym stopniu od kadry agronomicznej — jako doradców rolników. Przy tym chcielibyśmy się ograniczyć do gromadzkiej służby rolnej. W okresie powojennym kadry tej było bardzo mało, wiele było re-

organizacji w tym zakresie. Obecnie każda gromadzka Rada Narodowa ma swego agronoma. Większość ich posiada odpowiednie kwalifikacje zawodowe, pozostali doszkalają się. Obecnie kadra ta z każdym rokiem staje się lepsza. Uposażenie tej kadry poważnie wzrosło. Zostało pobudowanych 5 agronomówek, tj. w Rutce Tartak, Filipowie, Szypliszkach i Starym Folwarku typ I, oraz II typ w Raczkach z mieszkaniem dla zootechnika, który na tym rejonie pracuje.

W okresie istnienia Państwa Ludowego rolnictwo powiatu suwalskiego przeżyło poważną ewolucję. Dzięki poważnym nakładom inwestycyjnym na wszystkie działy produkcji rolnej, dzięki zrozumieniu ciężkiej i twórczej pracy samych rolników, dzięki wysiłkowi pracowników resortu rolnictwa — rolnictwo suwalskie uzyskało poważny postęp. Dalsza polityka inwestycyjna Partii i Rządu i pomoc, jaką otrzymuje rolnictwo, oraz wysiłek wymienionych ludzi zapewni realizację bieżących i przyszłych zadań, które stoją przed rolnictwem, a są one większe i trudniejsze.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Территория Сувалкского повета характеризуется разнородностью почвы, волнистой поверхностью, острым климатом, сильными ветрами, обильным орошением и большими залежами торфа, чаще всего болотистыми. Поэтому здесь существуют свойственные растительные комплексы: дюнные, луговые, болотные, торфяные и лесные. Из растительных культур преобладают: рожь, овес, картофель, ячмень и в небольшой степени ярая и озимая пшеница, а также горох, вика, лён. Развивается также табачная культура. В значительном размере встречаются растения для корма скота: шведский клевер, красный клевер, перелёт и семенные травы. Озимые хлеба в структуре посевов составляют 25,9%, ярые хлеба — 34,9%, хлеба в итоге 60,8%. Картофель и другие корнеплоды 17%.

Значительно возрастает поголовье животных, особенно домашнего скота и свиней, например количество скота на 100 га пахотных земель в 1962 году составляло 38,7 шт., а в 1963 г. 47,3 шт, количество свиней в тот же период — 52,9 и 67,3 шт. Здесь разводят скот смешанной породы, свиньи белой породы с нависшими ушами; лошади представляют тип утолщённой сокульской лошади. В птицеводстве заслуживает внимания сувалкский гусь, который высоко ценится на внутреннем и заграничном рынках. Ныне благодаря распространению сельскохозяйственного просвещения отмечается значительный прогресс в сельском хозяйстве.

Значительно уменьшилось количество паров, и теперь эти земли засеваются стручковой смесью, смесью клевера и травами, что даёт обеспечение кормом постоянно развивающегося разведения скота. Равным образом значительно увеличились урожаи, например, четыре основных хлеба дали в 1960 году 10,26 центнера с гектара, картофель — 120 центнеров, сахарная свёкла — 212,8 центнера, табак — 19,3 центнера с гектара, а в 1963 году соответственно: хлеба 14,63, картофель 150, сахарная свёкла 235 и табак 20 центнеров с гектара.

Важным вопросом в развитии сельского хозяйства являются капиталовложения (мелиорация, электрификация, механизация и строительство, лечение животных). Издержки на мелиорацию в повоенный период составили 34.359 тыс. злотых. За эту сумму произвели мелиорацию 3339 гектаров лугов, пастбищ и пахотной земли, дренировали 660 гектаров, регулировали 61,9 километров рек, благоустроили 3488 гектаров лугов и пастбищ. Значительно возрастает интерес земледельцев к делу мелиорации и благоустройства лугов и пастбищ, о чем свидетельствует факт организовании 42 Водных Обществ с числом 1760 членов. Из луговых культур земледельцы приобретают 60 центнеров с гектара, в то время как из лугов неблагоустроенных всего-на-всего до 20 центнеров с гектара.

Электрификация деревни тоже занимает важное место в сельскохозяйственных капиталовложениях. Помимо застройки деревни системой колоний — 104 сувалкские деревни пользуются электричеством. Развитие сельскохозяйственного производства, и особенно скотоводства требует надлежащей ветеринарной опеки. В послевоенный период увеличилось количество ветеринарных врачей и техников. Расширилась сеть ветеринарных лечебниц и пунктов. Инициативу при введении механизации вполне взяли в свои руки сельскохозяйственные кружки; в повете насчитывается 130 таких кружков. Сувалкская деревня получила 47 тракторов и 95 агрегатов для обмолота.

SUMMARY

In the Suwałki district one finds various types of soil, rolling grounds, sharp climate, rough winds, good irrigation and large, mostly marshy, peateries. Beside dune, meadow, marshy, peat and wood plants, under crop is rye, oats, potatoes, barley and, to some extent, summer and winter wheat, as well as peas, chickling, and flax. Tobacco is one of the developing cultures. Also very popular are such fodder plants as Swedish and red clover, woundwort and seed grass. 25.9 per cent of the sown area is under winter cereals, 34,9 per cent under summer cereals; all the cereals represent 60.8 per cent and potatoes and other root crops — 17 per cent of the total sown area.

The number of head of farm animals, and especially that of cattle and swine increases continually. In 1962 the number of head of cattle per 100 ha. of arable land was 38.7 and that of swine — 52.9; in 1963 the respective figures were 47.3 and 67.3. The cattle reared in the Suwałki district is of mixed breed. The breed of white swine with flagging ears has been introduced and the horses are mostly of the thickened "Sokólski" type. So far as poultry is concerned the variety of goose, called "Suwałki" goose, is in demand both in the home and foreign market. On the whole, the farming in the district developed remarkably owing to the introduction of modern methods of farming and breeding which result from advancing education of the inhabitants of the rural areas.

The area of fallow land has been considerably reduced and many podded as well as clover and grass mixtures are sown. Adequate supply of fodder has been provided in view of the continually increasing breeding of cattle and swine. The crop largely increased: in 1960 the yield of the four basic cereals was 10.26 q per ha., that of potatoes — 120 q per ha., of sugar beets — 212.8 q per ha. and of tobacco — 19.3 q per ha. The respective figures in 1963 were 14.63, 150, 235 and 20.

Investment in agriculture which included amelioration of soil, electrification, mechanization of equipment and construction as well as outlays on veterinary services, represents a factor of vital importance for the development of farming. The

total expenditure on the amelioration of soil amounted in the postwar period to 34,359 thousand zlotys owing to which it was possible to ameliorate 3,339 ha. of arable land, to drain 600 ha. of land, to regulate rivers of the total length of 61.9 km, and to make 3,488 ha. of meadows and pastures productive. The farmers are more than ever before interested in carrying out the amelioration projects and in making meadows and pastures productive. 42 co-operative groups have been organized to this effect with the total membership of 1,760. The yield out of the cultivable meadows is 60 q per ha. whereas that out of other meadows is only 20 q per ha.

Electrification of the villages is one of the more important investments. Although the structure of rural architecture does not facilitate the electrifying, 104 villages have been electrified so far. The increasing agricultural production and breeding necessitates adequate veterinary service. In the postwar period the number of veterinary specialists increased as well as the network of hospitals and other centres offering help in this field. The mechanization processes have been initiated and carried on by 130 farmers circles existing in the Suwałki district. On the whole the rural areas in the district have been supplied with 47 tractors and 95 threshing aggregate machines.

JOANNA MACIEJEWSKA-PAVKOVIĆ

PRZEMIANY W TRADYCYJNYCH TECHNIKACH ROLNYCH NA PRZYKŁADZIE WSI KRZYWÓLKA KOŁO SUWAŁK W LATACH 1900—1963*

Перемены в традиционных агротехниках на примере деревни Кшивулька возле Сувалк в 1900—1963 гг.

Changes in the Traditional Agricultural Techniques at Krzywólka near Suwałki in the Years 1900—1963

I. Wstęp

1. Pojezierze suwalskie w świetle badań etnograficznych. Zainteresowania etnograficzne obszarami Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego datują się od niedawna i poza nielicznymi artykułami[1] nie znalazły dotychczas swego odbicia w publikacjach poświęconych wyłącznie temu regionowi. Dlatego też jego poniższa krótka charakterystyka opiera się głównie na wynikach badań nad „Polskim atlasem etnograficznym" w zakresie tradycyjnych elementów ludowego rolnictwa i hodowli.

Interesujący nas obszar pomimo silnego powiązania kulturowego z innymi ziemiami północno-wschodniej Polski ma wiele cech odrębnych, których południowa granica, generalnie biorąc, opiera się o Biebrzę. W świetle dotychczasowych badań omawiany teren charakteryzuje się wcześniejszym zanikiem orki w zagony[2], co silnie wiąże się m. in. z masowo przeprowadzoną tu po uwłaszczeniu komasacją gruntów chłopskich. Przy dłuższym utrzymywaniu się sochy jako narzędzia orki (do 1914 r.) o wiele wcześniej niż w innych dzielnicach wschodniej Polski jako siłę pociągową zaczęto stosować konie[3] zamiast wołów. Rozprzestrzeniający się wyraźnie od strony Mazur sposób przesuszania zbóż

* Praca wykonana w ramach planu naukowego Muzeum w Białymstoku (przypisek redakcji).

[1] M. Trawińska-Kwaśniewska, Studia nad zagadnieniem zbiorowej trójpolówki we wsi Hruskie (pow. Augustów) w XIX i XX w., „Lud" t. XLV, 1960, str. 123—257; E. Fryś, Ośrodek garncarski w Studzianym Lesie p. Sejny, „Polska Sztuka Ludowa", 1959, nr 4, str. 246—249.

[2] Polski atlas etnograficzny (zeszyt próbny), Wrocław 1958, mapy nr 4, 5, 6 i 7.

[3] K. Pudło, Tradycje używania bydła rogatego do prac pociągowych w gospodarstwach chłopskich w Polsce z końcem XIX w. i w II poł. XX w., „Lud", t. XLVII, 1962, str. 423, mapa 1.

w kopcach pionowo-rzędowych zdobywa przewagę nad praktykowanym w regionie południowo-wschodnim sposobem przesuszania zbóż w kopicach pionowo-dookolnych[4]. Powszechne występowanie spichrza łączy omawiany obszar z całym województwem, a dalej z Litwą i Białorusią. Specyficzna jest występująca tu nazwa „świreń", która niezaprzeczalnie jest pochodzenia litewskiego[5]. Bardziej powszechne na tym terenie występowanie spichrzy wiąże się jednocześnie z brakiem tradycji przechowywania zboża w komorach — tak charakterystycznego dla południowo-wschodniej Polski[6]. Tutaj też wcześniej rozpowszechnił się zwyczaj przechowywania zboża na strychach budynków mieszkalnych i gospodarczych[7]. Wzdłuż linii równoleżnikowej, która w ogólnych zarysach biegnie przez Augustów ku jez. Śniardwy, przechodzi wyraźna granica pomiędzy zasięgiem występowania cepów gązewkowych i kapicowych. Zasięg tych ostatnich stwierdza się w powiatach suwalskim i sejneńskim, a dalej rozprzestrzenia się w kierunku Mazur, obejmując zachodnią i centralną Polskę[8]. Do zespołu cech wyróżniających omawiany obszar od ziem sąsiednich należy dorzucić wyłączne występowanie dachów dwuspadowych zarówno nad budynkami mieszkalnymi, jak i gospodarczymi[9], wreszcie wcześniejsze niż na sąsiednich terenach podpiwniczanie domów mieszkalnych[10].

Powyższy rejestr bynajmniej nie stanowi pełnego zespołu elementów dotyczących ludowej gospodarki rolnej, które świadczą o pewnej odrębności kulturowej Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego, szczególnie zaś powiatu suwalskiego, w stosunku do obszarów położonych na południe. Niemniej jednak nawet tak pobieżny przegląd dowodzi, że o specyficznym charakterze tego terenu decydowały silne wpływy litewskie, uzasadnione odmienną historią procesu osadniczego[11] oraz bliskość dawnych Prus Wschodnich, która wyraźnie wpłynęła na przyśpieszenie zaniku niektórych tradycyjnych form kulturowych.

W przeprowadzonej próbie regionalizacji Polski na podstawie dotychczas zebranych materiałów etnograficznych oraz wyników badań nad „Polskim atlasem etnograficznym" J. Gajek umieszcza interesujący

---

[4] J. Grocholski, Formy przesuszania zżętych zbóż w polskich gospodarstwach chłopskich w XIX i XX w., „Lud", t. XLVII, 1962, str. 25, mapa 7.

[5] J. Bohdanowicz, Spichrze na tle innych pomieszczeń do przechowywania ziarna w gospodarstwach chłopskich w Polsce na przełomie XIX—XX w., „Lud", t. XLVII, 1962, str. 344, mapa 12.

[6] Tamże, str. 350, mapa 13.

[7] Tamże, str. 356, mapa 14.

[8] Polski atlas etnograficzny, o.c., mapa 9.

[9] T. Skarżyński, Stodoły w polskim budownictwie ludowym XIX i XX w., „Lud", t. XVLVII, 1962, str. 410, mapa 11.

[10] Polski atlas etnograficzny, o.c., mapa 17.

[11] J. Wiśniewski, Kilka uwag o osadnictwie południowych puszcz pojaćwieskich od XV do XVII w., „Rocznik Białostocki", t. I, 1961, str. 305—308.

nas obszar na pograniczu areału wschodnio-pruskiego[12]. Podkreśla też jego duże nasycenie elementami kulturowymi charakterystycznymi dla rubieży północno-wschodniej, a krzyżującymi się z silnymi wpływami niemieckimi[13].

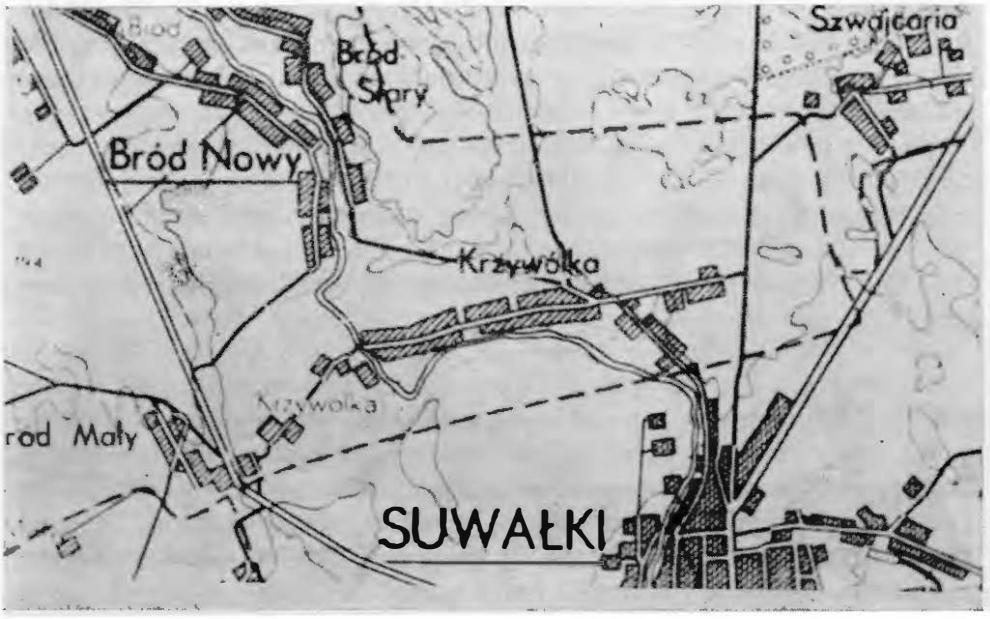
Powyższe wnioski, mimo że dostarczają pewnych podstaw do charakterystyki etnograficznej regionu, wymagają ściślejszej konfrontacji z szerszymi badaniami terenowymi oraz dokładniejszego sprecyzowania zasięgu niektórych wytworów, na co nie pozwala zarówno rzadka sieć punktów „Polskiego atlasu etnograficznego"[14], jak też ogólny brak badań.

2. Cel i zakres pracy. O wyborze Krzywólki do badań stacjonarnych, przeprowadzonych w ciągu 1963 r. przez Muzeum w Białymstoku oraz Sekcję Etnograficzną Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej BTN, zadecydowało podmiejskie położenie wsi. Wstępny rekonesans przeprowadzony w sierpniu 1962 r. sugerował, że wieś mimo bliskości miasta zachowała na wskroś rolniczy charakter. Wygląd zabudowań wiejskich (duża ilość starych domów) oraz wyposażenie wnętrz mieszkalnych dowodziły, że proces urbanizacji zachodzi stosunkowo powoli.

Pierwotnym celem badań było prześledzenie stopnia oddziaływania miasta na tempo przemian wsi w zakresie wybranych dziedzin kultury, jak: podstawowe zajęcia ludności (rolnictwo, hodowla), zagroda wiejska[15] i wnętrze domu mieszkalnego[16]. Jednocześnie zaawansowane są prace badawcze nad rzemiosłem w Suwałkach oraz jego znaczeniem dla zaopatrywania okolicznych wsi[17].

Niniejszy artykuł omawia zespół zagadnień dotyczących zmian w podstawowych zajęciach ludności Krzywólki, a przede wszystkim rolnictwa. Już w ciągu badań okazało się, że prześledzenie tych zmian tylko pod kątem oddziaływania miasta dałoby bardzo jednostronny obraz rzeczywistości. Miasto stanowiło bowiem tylko jeden spośród wielu czynników, które w omawianym okresie determinowały rozwój gospodarczy wsi podsuwalskich. Nie sposób pominąć znaczenia bliskości granicy pruskiej, przez którą przenikały ulepszone metody gospodarowania, stosowane często wcześniej we wsiach znacznie oddalonych od Suwałk. Niepoślednią rolę odegrały też położone w sąsiedztwie folwarki i gospodarstwa niemieckie, migracje do Stanów Zjednoczonych, masowe przed I wojną

[12] J. Gajek, Studia nad etnograficzną regionalizacją Polski, „Lud", t. XLVII, str. 186, mapa 3.
[13] Tamże, str. 195 i str. 177, mapa 2.
[14] Olszanka pow. Suwałki, Jegliniec pow. Sejny, Wojciech i Płaska pow. Augustów (Polski atlas etnograficzny, str. 41—45).
[15] Materiał zbierała M. Halicka, stud. IV r. etnografii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.
[16] Badania prowadzone przez Jadwigę Kowalik.
[17] Badania prowadzone przez Andrzeja Lewińskiego.



Ryc. 1. Krzywólka, pow. Suwałki. Plan sytuacyjny wsi w stosunku do kompleksu miejskiego Suwałk.

światową, wreszcie zapoczątkowane w okresie międzywojennym, a nasilające się obecnie oddziaływanie czynników administracyjnych, co ściśle wiąże się z gospodarczą polityką państwa. Analiza powyższych zagadnień pozwoli dokładniej prześledzić mechanikę zmian w gospodarce wsi oraz wyjaśnić stosunkowo dużą ilość zachowanych elementów tradycyjnych.

3. Źródła. Podstawę niniejszego opracowania stanowią przede wszystkim informacje uzyskane od mieszkańców wsi, którym pragnę podziękować za życzliwy stosunek do przeprowadzonych przeze mnie badań, oraz chętne wyjaśnianie wielu trudnych zagadnień. Wiadomości porównawcze zebrano we wsiach Białowoda oraz Kuków. Materiały terenowe uzupełnione zostały danymi statystycznymi z Prezydium GRN w Brodzie Nowym (książki meldunkowe), z Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego (spisy rolne) oraz materiałami archiwalnymi, jak akta notarialne z Państwowego Biura Notarialnego w Suwałkach, wreszcie księgi urodzin i zgonów przy parafii rzymsko-katolickiej.

4. Ogólne informacje o Krzywólce. Wieś Krzywólka leży na przestrzeni ok. 4,5 km nad Czarną Hańczą, na północny zachód od Suwałk; ciągnie się ona wzdłuż drogi łączącej szosę filipowską z szosą



Ryc. 2. Krzywólka, pow. Suwałki. Ogólny widok wsi.

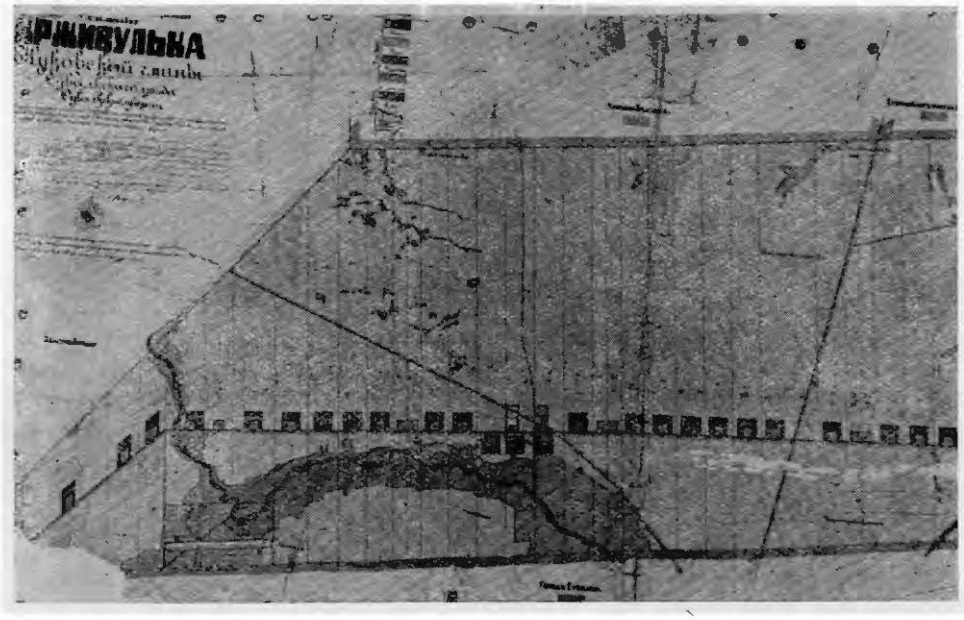
biegnącą do Wiżajn. Za centrum wsi uważane jest miejsce skrzyżowania się zasadniczej drogi wiejskiej z gościńcem biegnącym od Suwałk do Brodu Nowego. Stoi tu krzyż i kuźnia, przypuszczalnie od lat siedemdziesiątych XIX w. istniała tu też karczma. Za skrzyżowaniem droga wiejska wznosi się stromo ku górze, a potem płaską wyżyną dochodzi do szosy idącej do Wiżajn. Na wzgórzu, w oddaleniu kilkuset metrów od pozostałych zabudowań wsi, w bezpośrednim sąsiedztwie szosy znajduje się 7 zagród, które tworzą część wsi nazywaną „Zagórze". Grupa 8 zagród wiejskich usytuowana jest przy gościńcu miejskim i łączą się one bezpośrednio z domami położonymi na przedmieściu. Tę część wsi określają mieszkańcy nazwą „podmiasto". Pozostałe partie wsi nie mają specjalnych nazw i określane są głównie według nazwisk gospodarzy użytkujących dane parcele, np. „koło Lewoni", „koło Cieśluków" itp. Jedynie młyn i związane z nim gospodarstwo nosi nazwę Krzywólki — Osady.

Grunty wsi są na ogół nieurodzajne — lekkie, kamieniste, zaliczane do IV, V i VI klasy bonitacyjnej. Ciągną się one długimi, wąskimi pasami po obydwu stronach rzeki, w stronę Suwałk oraz Białejwody. W kierunku tej ostatniej pola zachodzą na wzniesienie, którego stoki stanowią w wielu wypadkach kamieniste nieużytki. Jedynie w dolinie bliżej rzeki ziemie są bardziej urodzajne, należą one do gospodarstw położonych w środku wsi. Pomimo bliskiego sąsiedztwa rzeki wieś ma niewiele łąk. Są to przeważnie pastwiska typu bagiennego, a zbiór siana jest możliwy jedynie przy dwóch zakolach rzeki. Wg spisu rolnego w 1962 r. ogólna powierzchnia gruntów wsi wynosiła około 715 ha, w tym gruntów ornych — ponad 555 ha, łąk — 11 ha, pastwisk naturalnych ok. 62 ha, nieużytków ponad 35 ha, lasów zaledwie 1 ha.

Ogólna liczba mieszkańców wsi w 1962 r. wynosiła około 250 osób. Gospodarstw jest 50, a użytkowników ziemi — 53.

Pod względem ilości ziemi struktura wielkości gospodarstw przedstawia się następująco:[18] gospodarzy posiadających 20 i więcej ha — 8,

[18] Wg spisu powszechnego z grudnia 1960 r.



Ryc. 3. Krzywólka, pow. Suwałki. Projekt pomiarów gruntów wsi z 1872 r., będący przerysem planu sporządzonego w 1853 r.

gospodarstw od 15—20 ha — 12, gospodarstw od 10 do 15 ha — 24, gospodarstwa od 5 do 10 ha — 9.

W Krzywólce przeważają więc gospodarstwa średnie i duże przy zupełnym braku gospodarstw karłowatych.

II. Czynniki oddziaływujące na przemiany w kulturze ludowej wsi

1. Sąsiedztwo Suwałk. Wśród czynników determinujących rozwój gospodarczy wsi na czoło wysuwa się niewątpliwie oddziaływanie miasta. Suwałki, które w końcu XIX w. liczyły ponad 20 tys. mieszkańców[19], jako siedziba rządu gubernialnego, licznych urzędów i koszar wojskowych stanowiły jednocześnie ważne i żywotne centrum handlowe. Podobnie jak w większości miast wschodniej Polski organizacja handlu leżała prawie wyłącznie w rękach Żydów. Oni też byli głównymi pośrednikami w zakupie i sprzedaży produktów rolnych.

Jarmarki odbywały się mniej więcej 8—9 razy do roku po większych świętach kościelnych. Obok sprzedaży zboża i żywca wieś miała długotrwałe tradycje handlu końmi, bardzo intratnego ze względu na bliskość Prus i Litwy. Jednym z głównych przyczyn chłonności rynku miejskiego

[19] W 1897 r. Suwałki zamieszkiwało 22 646 osób (S. Orgelbrand, Encyklopedia powszechna", t. XIV, str. 176). 31.XII.1961 r. Suwałki miały 20,3 tys. mieszkańców (Rocznik Statystyczny 1962).

na produkty rolne były koszary. Zapewniały one stały zbyt na ziemniaki, owies i mięso. Ważnym źródłem stałego dopływu drobnej gotówki była sprzedaż mleka. „Biednych gospodarzy w Krzywólce nie było, bo każdy nosił mleko do miasta i parę groszy sobie dorabiał" (St. Krz.)[20]. Widok kobiet i mężczyzn podążających grupami w kierunku miasta z bańkami mleka, umocowanymi w płachcie na plecach, powszechny przed I wojną światową i w okresie międzywojennym, w tej chwili jest sporadyczny. Większość gospodarzy zorganizowała wspólny wywóz mleka do mleczarni furmanką. Stałymi odbiorcami były przede wszystkim domy wojskowych i urzędników. W okresie międzywojennym zarobki za sprzedaż mleka kształtowały się w granicach 80—100 zł miesięcznie. Obecnie dochodzą one do 3 tys. zł. Codzienna sprzedaż mleka sprawiała, że w latach nieurodzaju okres przednówka nie był nigdy w Krzywólce drastyczny, gdyż stały dopływ gotówki pozwalał na dokupywanie żywności w mieście.

Sąsiedztwo Suwałk, a więc łatwość zaopatrywania się tam w wyroby rzemieślnicze, wpłynęła na to, że poza kowalem i cieślą nie było we wsi innych rzemieślników. Stosunkowo wcześnie zanikła wytwórczość domowa[21].

Możliwości zatrudniania mieszkańców wsi w mieście, zarówno przed I wojną, jak i w okresie międzywojennym były bardzo ograniczone. Suwałki — typowe miasto urzędników, wojskowych, żydów i biedoty — pozbawione były większych zakładów produkcyjnych i własnym mieszkańcom nie zapewniały pracy. „W mieście to sama biedota była, co tylko czekała, żeby się gdzieś u gospodarza do pracy zaczepić" (J. Stasz.), „Gospodarze w mieście biednie się trzymali, ledwo żyli. Kto tylko mógł, zarobku szukał po wioskach. Do Prus, do Ameryki wyjeżdżali" (J. Kol.). W świetle zacytowanych wypowiedzi ekonomiczna pozycja wsi w porównaniu z miastem przedstawiała się korzystnie i większość pracowników najemnych (parobcy, dziewczyny, pastuszkowie), zatrudnionych w gospodarstwach, pochodziła z miasta.

Pomimo licznych kontaktów gospodarczych dystans społeczny pomiędzy wsią a miastem był znaczny. Odnosi się to zarówno do lat przed I wojną, jak i do okresu międzywojennego. Dystans ten ujawniał się szczególnie we wzajemnym stosunku młodzieży. Rzadkie były małżeństwa pomiędzy mieszkańcami wsi i Suwałk (mam na myśli przede wszystkim te warstwy społeczne Suwałk, które związane były głównie z rolnictwem lub rzemiosłem). „Chłopak z miasta nie wziął żony ze wsi, bo to klomp" (J. Kr.). „Miastowi wołali za wioskowymi «wy klompiarze»!"[22] (Ant. Cieśl.). „W 38 roku kowal z miasta wziął pannę ze wsi. Po-

[20] Pełne nazwiska informatorów na końcu artykułu. Przytoczone w tekście wypowiedzi informatorów nie są podane w brzmieniu gwarowym.

[21] Jest to powierzchowna obserwacja. Zagadnienie wymaga szczegółowego zbadania.

[22] Przezwisko utworzone od nazwy „klompie" — drewniane obuwie noszone do niedawna powszechnie na Suwalszczyźnie i na Mazurach.

tem wstydził się z nią pokazywać, bo by się z niego śmiali" (J. Kr.). „Przychodzili z miasta na zabawę, chcieli się żenić. Gospodarze nie chcieli oddać córek do miasta, bo to ani ziemi, ani fachu" (J. Stasz.). „Na wsi uważali, że z miasta to pijacy i chuligaństwo" (J. Kr.). Dystans ten wywodził się więc zarówno z pogardliwego stosunku mieszkańców miasta do wsi, jak też z nieufności mieszkańców wsi do niepewnej pozycji ekonomicznej i społecznej mieszczan.

Okres międzywojenny, kiedy Suwałki z gubernialnego spadają do pozycji miasta powiatowego, upamiętnił się mieszkańcom Krzywólki na skutek znacznych trudności w sprzedaży produktów rolnych i ich bardzo niskich cen. Szczególnie jaskrawo wystąpiło to w latach kryzysu. „Za sanacji straszny ucisk nastał, gospodarz przeklinał to wszystko. Jak ukarmił gospodarz wieprzaka, musiał na noc jechać do miasta, żeby go rano sprzedać żydowi. Żydzi nie chcieli dużo mięsa kupować. Przy drodze mieszkam, to pamiętam, jak przez całą noc od Brodu i Potaszni jechali do miasta" (J. Stasz.).

Trudności w zbycie produktów rolnych i związane z tym ograniczenia w możliwości zdobycia gotówki częściowo rekompensowały zarobki uzyskane ze sprzedaży i zwózki kamieni — brukowca do Suwałk. W latach trzydziestych rozebrano na skutek tego kamienne płoty, które kiedyś, w okresie wspólnego wypasu bydła, ochraniały pola przed zadeptywaniem. Wywóz kamieni miał jeszcze i tę zaletę, że znacznie przyczynił się do oczyszczenia pól. Szczególnie rzuca się to w oczy w sąsiedniej Białejwodzie, która jako jedna z najbiedniejszych wsi w okolicy utrzymywała się w tym okresie ze zwózki brukowca.

Charakterystyczną cechą kontaktów pomiędzy miastem a wsią, po II wojnie światowej jest znaczne zmniejszenie się dystansu społecznego. Wiąże się to z jednej strony z uczęszczaniem dzieci wiejskich do podstawowych i średnich szkół w Suwałkach, z drugiej zaś — z masowym po wojnie osiedlaniem się mieszkańców Krzywólki w mieście. Niemal każda rodzina ma tam najbliższych krewnych. Kontakty z miastem obok handlowych, urzędowych i religijnych bardziej niż kiedykolwiek nabrały charakteru sąsiedzko-rodzinnego. Znamienne jest wszakże to, że pomimo bezpośredniego sąsiedztwa miasta brak jest poza nielicznymi wyjątkami we wsi tak zwanych „chłoporobotników", czyli osób pracujących w mieście, a prowadzących jednocześnie gospodarstwo rolne. Ci, którzy rozpoczęli pracę w mieście, po pewnym czasie tam też zamieszkiwali. Na prawie wyłączne zajmowanie się mieszkańców Krzywólki rolnictwem wpływa z jednej strony stosunkowo duża zamożność gospodarstw, z drugiej natomiast słaby jeszcze rozwój zakładów produkcyjnych w Suwałkach i małe możliwości zdobycia pracy dla nie wykwalifikowanych.

Miasto dla współczesnej wsi stało się jednocześnie centrum życia rozrywkowego. „Z Krzywólki kiedyś mało chodzili do miasta na zabawę. Ja byłem muzykantem, to chodziłem. Tak, to nie było w modzie. Z miasta czasem przychodzili, to jak im wódki nie dano, zabawę rozpędzili i się pobili. Teraz to wszystko się zmieniło. W Krzywólce już od trzech lat zabawy nie było, bo wszyscy wolą iść do miasta na zabawy, wódkę czy do kina" (J. Kr.).

2. Bliskość Prus Wschodnich. Doniosłą rolę, jak to już sygnalizowałam we wstępie, w rozwoju gospodarczym okolicy odegrała bliskość granicy pruskiej. Wprawdzie migracja na prace sezonowe do Prus nie objęła Krzywólki, bo wieś uważana była za zamożną i czerpała dochody przede wszystkim z sąsiedztwa miasta. Do Prus wyjeżdżała głównie ludność wsi położonych bliżej granicy. Mechanizm zmian, które pociągały za sobą wpływy niemieckie, wymaga jeszcze szczegółowych badań o szerszym zasięgu terytorialnym. Informatorzy jednak wyraźnie podkreślali, że stamtąd przychodziła znajomość nowych sposobów uprawy roli, nowych narzędzi i upraw, np. koniczyny, łubinu, nowych odmian kartofli i żyta.

Podobną zresztą rolę w przenoszeniu na wieś wielu ulepszonych metod gospodarowania odegrały folwarki i gospodarstwa niemieckie. Jedno z takich gospodarstw znajdowało się w sąsiedztwie wsi, graniczące z gruntami królewskimi i suwalskimi. „Folwark zawsze dawał wzór, poza tym dużo Niemców miało w okolicy gospodarstwa, wielu bywało w Niemczech na pracach i widzieli, jak ta nowa technika idzie" (Z. G.). „Niemiec tu po sąsiedzku gospodarował. Patrzyłem, jak on nawozy sypie, łąki obsiewa, jak ziemię uprawia. Sam też robiłem różne próby, tylko ziemia u mnie marna, samo dziarno" (J. Stasz.).

W czasie II wojny światowej około 16 osób z Krzywólki Niemcy wywieźli na prace rolne do Prus. Zapoznali się tam Polacy nie tylko z racjonalniejszymi metodami gospodarowania, ale po zakończeniu działań wojennych wielu z nich przywiozło sobie maszyny rolnicze (kosiarki, pługi dwuskibowe, wały talerzowe, grabiarki) z opuszczonych gospodarstw poniemieckich.

Przesiedlanie się mieszkańców wsi na Ziemie Odzyskane nie miało w Krzywólce charakteru masowego. Ziemię we wsi porzuciły tylko dwie najbiedniejsze rodziny. Ponadto z gospodarstw przeludnionych wyjechało 5 rodzin, z których zresztą dwie powróciły[23]. Proces przesiedleńczy, który ze względu na zamożność gospodarstw był tu nikły, w sąsiednich wsiach, np. Kuków i Bród Nowy, przybrał charakter masowy, na skutek czego wiele hektarów ziemi[24] pozostawiono odłogiem.

[23] Informacje uzyskane w Prezydium w Brodzie Nowym.
[24] W Brodzie Nowym leży odłogiem 128 ha ziemi, w Krzywólce zaledwie 8 ha.

Bardziej się nasiliły po wojnie wyjazdy młodzieży na Mazury w celach zarobkowych, co zresztą stanowiło fragment ogólnej dążności młodzieży do opuszczania wsi. Dalsze wyjazdy skierowane były przede wszystkim na Śląsk i na Wybrzeże. Zależnie od układających się dalej losów wyjazdy te miały charakter stały lub okresowy.

3. Emigracja do Stanów Zjednoczonych. Rolę czynnika rozładowywującego nadwyżkę ludności na wsi, którą po wojnie przejęło na siebie miasto i Ziemie Odzyskane, przed I wojną światową odgrywały emigracje do Stanów Zjednoczonych. Wg wyjaśnień informatorów jednym z bodźców — obok chęci dorobienia się — była ucieczka przed służbą w wojsku carskim. Wyjazdy wiązały się ściśle z tendencją do nierozdrabniania gospodarstw i przekazywania ich jednemu, najwyżej dwom synom. Zasady emigracji były w ogólnych zarysach następujące: wyjeżdżali ci, którzy nie dziedziczyli ziemi lub którym nie udało się wżenić w gospodarstwo, czyli „pójść w zięci". Poza tym wyjeżdżali gospodarze, którym potrzebne były pieniądze na spłaty rodzinne (dla sióstr, córek, braci, synów), a niezależnie od powyższych względów do Ameryki jechało wielu młodych mężczyzn i kobiet, których nęciła perspektywa dostatniego życia i łatwiejszych zarobków. „Jak kto tylko mógł, każdy wyjeżdżał, starał się te sto rubli zarobić i za wodę" (J. Stasz.). Większość emigrantów nie związanych z ojcowizną pozostawała w Ameryce. Niektórzy jednak wracali z gotówką i zamiarem kupna ziemi. „Kiedyś, jak kto trochę grosza miał, zaraz ziemię kupował. Strasznie na tą ziemię lecieli" (J. Krz.). Zagadnienia kupna i podziału ziemi omówię bardziej szczegółowo przy omawianiu ustroju gruntowego.

Kontakty emigrantów z mieszkańcami Krzywólki tylko w wyjątkowych wypadkach miały charakter większej pomocy pieniężnej. Migracje do Ameryki, które tak doniosłą rolę odegrały w życiu wsi przed I wojną i bezpośrednio po niej, w ciągu dalszych lat okresu międzywojennego straciły swoje znaczenie w związku z trudnościami w zdobyciu paszportu i jego wysoką ceną. Obecnie ograniczają się one do sporadycznych wyjazdów na zaproszenie krewnych. Ich doniosłość polegała na tym, że zapobiegały one zbytniemu rozdrobnieniu gruntów, jednocześnie zaś powodowały znaczny napływ gotówki inwestowanej głównie w kupno ziemi.

4. Rola polityki państwa w rozwoju gospodarczym wsi. Spośród najważniejszych czynników, które miały wpływ na rozwój gospodarczy wsi, pozostaje do omówienia rola polityki państwowej. Czynnika tego nie sposób ostro wyodrębnić od już omówionych, gdyż ściśle się z nimi zazębia. Jest to problem obszerny i skomplikowany, w związku z czym ograniczę się do zasygnalizowania niektórych tylko

jego aspektów, jak rozwój oświaty rolniczej oraz planowane kierowanie produkcją roślinną i hodowlaną. Zjawiska te. niemal nie istniały przed I wojną, zaledwie zapoczątkowane w okresie międzywojennym, nabierają coraz poważniejszego znaczenia obecnie, co jest konsekwencją zarówno odmiennego ustroju, jak też ogólnego rozwoju gospodarczego kraju.

Pierwsze kółko rolnicze powstało w Krzywólce w latach 1925—1926 i należało do niego 16 gospodarzy. Miało ono charakter przede wszystkim spółki do kupowania nowych narzędzi rolniczych. Przyjeżdżali też od czasu do czasu do wsi agronomowie, „uczyli, jak zboża kwalifikować, sady jak robić, radzili więcej kartofli sadzić" (St. R.). Obecnie oświatę rolniczą realizuje szkolenie rolnicze, opieka agronoma oraz działalność Kółka Rolniczego, które powstało w 1960 r. i zrzesza 17 gospodarzy. Szkolenie rolnicze przeprowadzano dotychczas w umiarkowanym zakresie i większość rolników przyjmowała je z niezbyt wielkim zainteresowaniem, podobnie jak czytelnictwo książek oraz broszur fachowych[25].

Bezpośrednim natomiast bodźcem do ulepszania metod gospodarowania, zwiększenia hodowli i niektórych upraw jest dobra koniunktura na produkty rolno-hodowlane i możliwość ich korzystnej sprzedaży przez kontraktacje. Obok żywca szczególnie dochodowa okazała się kontraktacja koniczyny, która w latach urodzaju przynosi po kilkadziesiąt tysięcy dochodu. Z roślin przemysłowych mieszkańcy Krzywólki kontraktują też tytoń.

III. Układ gruntowy

1. Komasacja w 1875 r. Początki osadnicze wsi są dziś już trudno uchwytne i wymagają szczegółowych studiów źródłowych, które nie mieściły się w ramach niniejszych badań[26]. Do uwłaszczenia Krzywólka wchodziła w skład dóbr rządowych Kukowo (obecnie stosowana nazwa Kuków) i podlegała folwarkom Kukowo i Zdrojczyski[27]. Tam też miejscowa ludność odrabiała pańszczyznę. Według tradycji wieś przed uwłaszczeniem była ciasno skupiona w dolinie Czarnej Hańczy przy pasie urodzajniejszej ziemi. W 1827 r. składała się ona z 33 domów i liczyła 197 mieszkańców[28]. Obszar gruntów należących do wsi był w tym okresie znacznie rozleglejszy. Świadczą o tym następujące noty w księdze wie-

[25] Informacje uzyskane od byłej pracownicy Bibliotek Gromadzkiej w Brodzie Nowym.

[26] Może pewne światło na zagadnienie początków wsi rzucą zachowane we wsi nazwy, jak „litewska kolonia", „bojarska kolonia", których pochodzenia mieszkańcy nie umieją obecnie wytłumaczyć.

[27] Księga wieczysta Dóbr Narodowych Kukowo, zapis z 1826 r.

[28] Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, 1882, t. VI, str. 813.

czystej Dóbr Narodowych Kukowo, gdzie m. in. „objawia się: ... że wieś Studzieniczna utworzoną została z rozporządzalnych gruntów wsi Krzywulka"[29] (r. 1874) oraz że „wieś Szwajcarya utworzona nowo z gruntów do rozporządzenia będących we wsi Krzywulka" (r. 1875).

Uwłaszczenie podobnie jak w licznych wsiach Suwalskiej Guberni połączone tu zostało z komasacją gruntów. Z. Ludkiewicz tak pisze: o akcji komasacyjnej w tym okresie „Największe rezultaty komasacja gruntów uczyniła w guberniach suwalskiej i warszawskiej. W Guberni suwalskiej na ogólną ilość 3406 wsi przed rokiem 1864 rozbudowano na fermy 1324 wsie, po roku 1864... rozbudowano 249, zaś zupełnie samorzutnie 393 wsie"[30].

O tym, że jeszcze przed uwłaszczeniem istniał projekt parcelacji gruntów Krzywólki, świadczy fakt, że sporządzony w 1872 r. plan rozmieszczenia działek chłopskich jest wyrysem z projektu wykonanego w roku 1853 (ryc. 3) i nie reprezentuje w pełni stanu w roku 1872. Był on prawdopodobnie dla mierniczego jedynie podstawą, na którą nanosił rzeczywisty podział parcel[31]. Ten różnił się przypuszczalnie od opublikowanego większą ilością działek, które były połową jednej parceli — „włóki". Świadczy o tym m. in. fakt, że włóki wchodzące w skład tak zwanej „Żydowizny"[32], zaznaczone na planie liczbami 30, 31, 32, w księdze hipotecznej noszą numery 40, 41, 42. Wielkość jednej „włóki" wynosiła 50—53 morgi (zależnie od gatunku ziemi), czyli około 28—30 ha. Ci z gospodarzy, których działki nie przecinały rzeki, dostawali ponadto oddzielnie wąskie działy „bagien".

Pomimo zachowania się dawnego zarysu parcel dzisiejszy obraz własności gruntów uległ znacznym zmianom. Sprzyjał temu obok podziałów rodzinnych pęd do kupowania ziemi. Około 1880 r. we wsi było już bowiem 49 domów i 289 mieszkańców[33].

2. Zasady dziedziczenia ziemi. Zasady dziedziczenia ojcowizny — „ojczyzny"[34] nie przedstawiały się w formie ścisłego przestrzegania reguły przekazywania gospodarstwa tylko najstarszemu synowi[34]. Reguły dyktowało na ogół samo życie, przy czym utrzymywała się ten-

[29] Krzywólka — dawna nazwa wsi, pochodząca być może od słowa „krzywula", którym określa się narzędzie rybackie — sanie. Podobnego pochodzenia jest nazwa wsi Krzywulka k. Przerośli w pow. Suwałki.

[30] Z. Ludkiewicz, Komasacja gruntów wiejskich, Warszawa 1917, str. 120.

[31] Plan obrazujący ilość i wielkość parcel pomierzonych w wyniku komasacji powłaszczeniowej był kiedyś w posiadaniu sołtysa i zaginął w czasie wojny.

[32] „Żydowizną" nazywa się trzy ostatnie włóki od strony wschodniej, które stanowiły własność Żyda, niejakiego Icka Jerozolimskiego. W 1886 r. ziemia ta została rozparcelowana na działki 3-morgowe i sprzedana pomiędzy 25 gospodarzy Krzywólki.

[33] Słownik geograficzny..., o.c.

[34] Por. M. Trawińska, Studia nad zagadnieniem zbiorowej trójpolówki..., o.c., str. 137—139.

dencja, by nie rozdrabniać zanadto ziemi. Od tej zasady bywały jednak odstępstwa. Świadczy o tym m. in. następująca wypowiedź jednej z informatorek: „Mój dziadek miał 36 morgów ziemi, które podzielił między 6 synów. Trudno z tej ziemi było wyżyć, to bracia jedni drugich spłacali. Dzisiaj na tej ziemi tylko dwóch gospodaruje" (A. K.). Na ogół ojciec dzielił ziemię między synów wówczas, kiedy miał jej dostatecznie dużo. W pozostałych wypadkach spłacał synów i córki. Tym m. in. tłumaczy się masowa emigracja do Ameryki zarówno tych, którzy mieli małe możliwości ułożenia sobie życia we własnej wsi, jak też i tych, na których ciążył obowiązek spłat rodzinnych.

O tym, że pomimo wyjazdów do Ameryki brak ziemi dawał się we znaki, świadczy zarówno zakup przez miejscowych gospodarzy 3-morgowych działek, na które w 1886 r. rozparcelowana została „Żydowizna", jak też masowe nabywanie gruntów suwalskich w związku z przeprowadzoną tam w końcu lat dwudziestych komasacją. Obecnie około 1/4 gospodarzy ma ziemię w Suwałkach, natomiast w obrębie gruntów krzywólskich znajdują się działki użytkowane przez mieszkańców innych miejscowości. Według szczegółowego zestawienia dzisiejszych działek w stosunku do dawnych włók[35] wielkość ich waha się w granicach 1—14 ha. Najmniejszemu rozdrobnieniu uległy parcele położone w środku wsi. Nie licząc tak zwanej „Żydowizny" i wąskich działów bagien grunty krzywólskie podzielone są na ponad 100 długich, wąskich pasów, ciągnących się około 2 km od „granicy miejskiej" do „granicy białowodzkiej". Ten stan rzeczy wywołał taki efekt, że przed II wojną gospodarze wystąpili z inicjatywą utworzenia w Krzywólce tak zwanych kolonii blokowych „O charakterze rozproszonym". Wybuch wojny przeszkodził tym projektom.

3. Układ gruntowy a usytuowanie zagród. Typ układu gruntowego, określany przez Z. Ludkiewicza jako „kolonie sznurowe", decydował też o rozmieszczeniu zagród we wsi. Podział był tak pomyślany, że każdy gospodarz budował zagrodę na swojej działce, stąd oddalenie pomiędzy poszczególnymi domami było pierwotnie znaczne. Później wskutek podziałów ziemi zagęszczenie wsi nieco wzrosło. Poza jednym wypadkiem nie ma we wsi zagród położonych naprzeciwko siebie. Dawny układ zagród był następujący: po jednej stronie drogi (od strony rzeki) stały domy mieszkalne, przeważnie frontem do drogi. Obory — „chlewy" znajdowały się w jednej linii z nimi. Dom i oborę łączyła brama kryta dachem, tak że dach nad tymi budynkami wraz z bramą stanowił jedną całość. Po przeciwnej stronie drogi, usytuowane do niej na ogół

[35] Wykaz taki otrzymałam dzięki uprzejmości inż. Jana Święckiego, który sporządził go przy pomocy mieszkańców wsi na zebraniu wiejskim.

równolegle, stały stodoły. Po obu stronach drogi ciągnął się wspomniany już kamienny płot.

Dawny obraz wsi ulegał już w ciągu okresu międzywojennego znacznym zmianom, na które wpływała tendencja do sytuowania zagród w formie czworoboku oraz dążenie do tego, by wszystkie pomieszczenia gospodarcze znajdowały się w bezpośrednim sąsiedztwie domu mieszkalnego, po jednej stronie drogi. Zmiany te jeszcze bardziej przyśpieszyło powszechne w ostatnich latach inwestowanie pieniędzy w powiększanie i ulepszanie zabudowań gospodarczych[36].

Przypuszczalnie wczesna likwidacja tak zwanej szachownicy gruntów w Krzywólce spowodowała zanik nazewnictwa poszczególnych fragmentów pól, czyli tak zwanych „uroczysk". Jest to szczególnie uderzające w porównaniu z sąsiednią Białowodą, gdzie komasacja przeprowadzona zostało dopiero w latach 1927—1930.

Zasada nadawania gospodarzom działek włókowych lub półwłókowych, czyli stosunkowo dużych, spowodowała, że zróżnicowanie społeczne w obrębie wsi nie było nigdy tak jaskrawe, jak np. w Białejwodzie. Za zamożniejszych uważano oczywiście tych gospodarzy, którzy mieli lepsze ziemie w środku wsi. Stan ten obserwuje się również dzisiaj. Znikoma była we wsi liczba małorolnych i tak zwanych „luźniaków", czyli ludzi, którzy mieli domy na cudzych gruntach i żyli głównie z wynajmowania się do pracy u gospodarzy. Wg informacji starszych mieszkańców przed I wojną zamieszkiwały w Krzywólce 2 rodziny „luźniaków". O istnieniu ich we wsi we wcześniejszych okresach świadczą akty urodzenia z lat 1854—1877, gdzie często przy nazwiskach podano „luźny", „wyrobnik". Trudno jednak na podstawie tego rodzaju źródeł ustalić ich liczbę. Duża ilość „luźnych" uderza w starych aktach zgonu z lat 1814—1816. Najbardziej prawdopodobne takie tłumaczenie tych danych, że w Krzywólce mieszkali wyrobnicy folwarczni.

IV. Zasady użytkowania ziemi, rośliny uprawne, płodozmian

Komasacja, przeprowadzona w okresie, kiedy znajomość technik rolnych była jeszcze bardzo prymitywna, spowodowała, że trójpolowy system uprawy ziemi, choć w nieco odmiennym układzie, nadal kontynuowano. Całość gruntów wsi podzielono na trzy długie „poletka", które przecinały pod kątem prostym indywidualne parcele chłopskie. Nosiły one nazwy: „poletek pod Białowodę", poletek koło wsi" (lub „poletek środkowy") oraz „poletek pod miasto". Stosowano na nich wspólnie normalną rotację trójpolową. Na jednym „poletku" zasiewano żyto, na drugim „jarzynę" (owies, jeczmień, ziemniaki, groch, gryka, len), trzecie

[36] Z wywiadów M. Halickiej.

pole ugorowało. Na ugorze odbywał się wypas zwierząt pod dozorem wspólnego gromadzkiego pasterza. Tradycje wspólnego wypasu są już dziś we wsi nikłe. 76-letnia informatorka, dziś najstarsza z osób urodzonych w Krzywólce, pamięta, że pasterz pasł na ugorze tylko owce i świnie. Krowy natomiast wypasali kolejno sami gospodarze na pastwiskach — „otłogach" miejskich. Pasterzowi dawali gospodarze po kolei trzech pomocników, przeważnie dzieci. Wg informacji innego mieszkańca wsi w Krzywólce było dwóch pasterzy. Jeden pasł owce i świnie jednej połowy wsi, drugi drugiej. Trudno już dziś z pamięci mieszkańców odtworzyć, jakie były zasady wynagradzania pasterza. Przypuszczalnie nie różniły się one wiele od stosowanych jeszcze do okresu międzywojennego w Białejwodzie[37], gdzie żywienie pasterza, ilość pomocników, wreszcie należność w życie i kartoflach wyznaczano od ilości wypasanych zwierząt danego gospodarza. W tym okresie ciągnęły się też od pól ku rzece 2,3 przegony dla zwierząt szerokości około 12 m.

Zlikwidowanie wspólnego wypasu nastąpiło około 1897 r. Możliwe, że miało to jakiś związek z likwidacją pastwisk na odłogach miejskich. Wszyscy bowiem informatorzy, młodsi o około 6—7 lat od wspomnianej, twierdzili, że bydło i owce pasły się wspólnie na ugorze wiejskim. Wprawdzie obszar wypasu był wspólny dla całej wsi, ale dobytku każdego z gospodarzy pilnował oddzielny pastuch. Zmiany w pierwotnej organizacji wypasu pozwoliły na pierwsze ulepszenia w dotychczas praktykowanym systemie upraw. Na tych działkach ugoru, na których poprzedniego roku rosły kartofle, zaczęto zasiewać jęczmień i groch. „Potem pasterza nie brali. Już każdy świnie w chlewach trzymał, a ugory zaczynali po trochu obsiewać to jęczmieniem, to grochem" (A.K.). Zadaniem pastuszków było też pilnowanie, by pasące się na ugorze zwierzęta nie niszczyły odsiewów. „Jak się dzieciaki w gromadkę zebrały i zaczęły się bawić, wszystkie krowy w jęczmień poszły" (J. Stasz.).

Kolejną, już bardziej zasadniczą zmianę w systemie użytkowania ziemi przyniosło wprowadzenie koniczyn. Pierwszych prób w tym zakresie dokonywano jeszcze w latach przed I wojną światową. Rozpowszechnienie się koniczyn nastąpiło dopiero jednak w ciągu lat dwudziestych, ponieważ właściciele mniej urodzajnych działek nie ufali, że będą otrzymywali dobre plony. Dlatego też uprawa koniczyny czerwonej przyjęła się w pasie lepszych ziem, przelotu natomiast — na bardziej kamienistych. Z czasem uprawa koniczyny objęła coraz szersze partie dotychczasowego ugoru, co wreszcie rozwiązało problem pastwisk i zapewniło dobrą paszę dla bydła, poprzednio dokarmianego sieczką ze słomy. W następstwie po-

[37] W Białejwodzie pasterz na lasce wycinał karby. Jednym karbem oznaczano 1 krowę, 4 owce, 4 świnie, 2 jałówki. Ile było karbów, tyle dni musiał gospodarz żywić pasterza oraz dawać mu pomocnika. Wg karbów wyznaczano ilość zboża i ziemniaków, którą musiał przygotować pasterzowi.

zwoliło to na znaczne zwiększenie hodowanego pogłowia. W latach międzywojennych robiono też próby zasiewania na ugorach łubinu. Uprawa ta nie przyjęła się jednak na szerszą skalę. „Za sanacji siałem łubin pod żyto i kartofle. Ktoś z Niemiec te łubiny przywiózł. Żyto dobre było, tylko perz straszny się sypał i koniczyny nie chciały rosnąć" (J. Krz.).

Pomimo rozpowszechnienia się koniczyn praktyka ugorowania ziemi wykazuje pewną trwałość. Zjawisko to ilustruje poniższe zestawienie, wykonane na podstawie spisów rolnych:

Rok	Powierzchnia gruntów ornych	Ugory	Proc. ugorów
1953	566,14	116,47	21
1956	619	50,32	8
1963	574,30	57,25	10

Pomimo znacznego zmniejszenia się odsetka ugorów w ciągu ostatniego dziesięciolecia utrzymywanie się ich wynika z przekonania, że ziemi mniej urodzajnej nie należy eksploatować bez przerwy. Potwierdzają to spisy rolne, które wykazują, że gospodarstwa położone na gruntach bardziej kamienistych pozostawiają największą ilość ugorów. Podobne zjawisko występuje również we wsiach sąsiednich. Ilustruje to następująca tablica:

Rok	Bród. Nw.	Bród. St.	Białowoda	Osowa	Potasznie
1953	23%	18%	18%	18%	14,8%
1963	6,6%	15,7%	4,2%	17%	8,5%

Uprawy koniczyn spowodowały też pierwsze zakłócenia w stosowanej dotychczas trójrocznej cykliczności upraw. Tradycje jej były tak silne, że jeszcze niemal przez cały okres międzywojenny i kilka lat po wojnie pola koniczyn po roku użytkowania zaorywano i zasiewano żytem. Z czasem jednak gospodarstwa, które uprawiały koniczynę czerwoną, pozostawiały ją na drugi rok jako pastewnik, w związku z czym żyto na tych działkach można było zasiewać dopiero co 4 lata. Dawny system rotacji 3-letniej zachował się w tych gospodarstwach, które praktykują uprawę jednorocznego przelotu. Zaobserwować można to szczególnie na tych polach, które należą do części wsi „pod miasto" i „zagórze", gdzie więcej niż w środku wsi zachowano wspólny cykl upraw.

Powyższe zmiany zmusiły do zaprzestania wypasu na przedtem ogólnym „poletku", nazywanym ugorem, uprawy koniczyn uniemożliwiały bowiem jego wspólne użytkowanie. Każdy z gospodarzy wypasał teraz bydło na własnej działce (zależnie od pory roku były to ugory, odłogi,

bagna przyrzeczne lub ścierniska). W latach trzydziestych zaczęto coraz powszechniej uwiązywać krowy na łańcuchach, a ponieważ równocześnie znacznie zmniejszyła się w tym okresie hodowla owiec (zanik tkactwa), zaprzestano zatrudniać pastuszków.

Analiza współczesnego zestawu uprawianych roślin wykazuje, że jeśli chodzi o rośliny zbożowe, to zaznacza się nadal przewaga żyta i owsa. Obserwuje się przy tym pewne zmniejszenie powierzchni obsiewanej żytem na rzecz zbóż jarych — owsa i jęczmienia, a szczególnie mieszanek owsa z jęczmieniem. Wynika to zarówno z lepszej opłacalności zbóż jarych, jak też z ich wyższych w tym regionie plonów[38]. „Teraz mało żyta sieję, tylko siedem metrów. Kiedyś siałem dwanaście metrów. Jerzyna się teraz lepiej opłaca" (J. Krz.). „W suche lata żytko u nas marne. Czasem to i brat brata ledwie przywodzi" (J. Kol.). I rzeczywiście, pomimo znacznego postępu w technice uprawy ziemi niemal każdy z zapytanych informatorów przyznawał, że w porównaniu z dawniejszymi latami wzrost plonów żyta jest niewielki. Jeden z gospodarzy, posiadający ziemie mniej urodzajne (we wschodniej części wsi), twierdził, że w latach nieurodzaju z 1 korca wysianego żyta otrzymywał 3 korce plonu, w latach zaś urodzaju 8—10 korców. Informacja ta, niezbyt zapewne ścisła[39], w pewnym jednak stopniu potwierdza małą atrakcyjność uprawy żyta na ziemiach krzywólskich, wykorzystywanego przede wszystkim na potrzeby własnego gospodarstwa, zaledwie w niewielkich ilościach.

Znacznie zwiększyła się w ostatnich latach powierzchnia uprawy ziemniaków, co wiąże się ściśle ze wzrostem hodowli, a szczególnie pogłowia świń przeznaczonych na kontraktacje i obowiązkowe dostawy. „Przed wojną mniej kartofli się sadziło, bo mniej bydlaków, świń się chowało" (J. Stasz.). Niemniej jednak w porównaniu ze wsiami położonymi dalej od Suwałk powierzchnia uprawy kartofli była w Krzywólce nieco większa, gdyż sprzedawano je do koszar.

Opłacalność sprzedaży mleka, hodowanie cieląt na ubój, wreszcie korzystne kontraktacje koniczyny siewnej przyczyniły się do tego, że w ciągu lat powojennych powierzchnia gruntów zasiewanych koniczyną systematycznie wzrastała. Przypuszczalnie też możność uzyskiwania w latach urodzaju znacznych dochodów ze sprzedaży tej rośliny wpłynęła na to, że inne rośliny pastewne, jak wyka, peluszka i seradela, uprawiano tu tylko w niewielkich ilościach. Pod tym względem Krzywólkę znacznie wyprzedziła Białowoda. Nie bez znaczenia jest też fakt, że dłuższy okres uprawy koniczyn wyrobił w Krzywólce bardziej trwałą tradycję.

---

[38] W. Biegajło, Sposoby gospodarowania w rolnictwie województwa białostockiego, Warszawa 1962, str. 141—145.

[39] Określanie wysokości plonów wg jakiegoś jednolitego kryterium sprawiało informatorom znaczne trudności.

Spośród roślin dawniej popularnych zaobserwować można stopniowe zmniejszenie się powierzchni upraw strączkowych i mieszanek zbożowo-jarych. Prawie zupełnie znikła uprawa gryki, lnu i konopi. Len na polach krzywólskich nie dawał dobrego urodzaju, toteż z postępującym w okresie międzywojennym zanikiem tkactwa zaprzestano jego uprawy. Poniższa tabela zilustruje powojenne zmiany w zakresie powierzchni uprawowej najważniejszych roślin:

Rok	Żyto	Owies	Jęczmień	Miesz. zbóż jarych	Strączkowe	Mieszanki zboż str.	Koniczyna	Len konopie	Ziemniaki
1948	190	66	23,05	3	33	brak dan.	brak dan.	7,50	69
1953	127	93,43	23,07	6,35	21,18	16,20	66,91	4,35	31,81
1956	174,20	116,50	32,10	4,90	27,99	15,90	73,65	7,35	33,85
1959	153	133,50	41,45	7	28,75	3,50	80,30	2,10	59,15
1962	145	118,90	31,40	28,95	18	—	82,20	2,10	61,80

W celu uzupełnienia powyższego szkicowego obrazu zmian w systemie użytkowania ziemi w Krzywólce należy zestawić ogólne różnice w płodozmianie, które nastąpiły w ciągu omawianego okresu. Kolejność zasiewu:

Lata 1872—1897

I — żyto,

II — uprawy jare („jerzyna") — owies, jęczmień, groch, kartofle, gryka, len, konopie,

III — ugór.

System rotacji stosowany wspólnie przez całą wieś. Wspólny wypas świń i owiec na ugorze, po żniwach — na ścierniskach. Elementy przymusu prac polowych.

Lata 1897 — ok. 1925

I — żyto,

II — jarzyna — owies, kartofle, len, gryka i inne,

III — ugór — na kartoflisku jęczmień i groch.

System rotacji stosowany wspólnie przez całą wieś. Wspólny wypas krów i owiec na ugorze przez oddzielnych dla każdego gospodarstwa pastuchów. W okresie między zoraniem ugoru a ukończeniem żniw — wypas indywidualny. Zanik przymusu prac polowych.

Lata od ok. 1925 do ok. 1945:

I — żyto,

II — jarzyna — owies z koniczyną, owies, kartofle, len, gryka,
III — koniczyna, po kartoflach jęczmień, groch, ponadto miejscami ugór.

System rotacji stosowany na ogół wspólnie przez całą wieś z pierwszymi zakłóceniami. Wypas indywidualny — przez pastucha, w późniejszych latach uwiązywanie krów na łańcuchu.

Lata od ok. 1945 do 1963: wariant A (stosowany na ziemiach lepszych)
I — żyto,
II — owies z wsiewką koniczyny, ziemniaki, owies,
III — koniczyna, jęczmień, strączkowe, ugory zostawione coraz rzadziej,
IV — koniczyna, żyto;
wariant B (stosowany na ziemiach gorszych)
I — żyto,
II — owies z wsiewką przelotu, owies, ziemniaki,
III — przelot; jęczmień, mieszanki zbóż jarych, strączkowe po kartoflach; ugory zostawiane systematycznie.

System rotacji stosowany indywidualnie. W gospodarstwach położonych na ziemiach mniej urodzajnych nosi charakter wspólnego, co nie jest wynikiem konieczności ekonomicznej, ale kontynuacją dawnego rytmu płodozmianowego.

V. Historia narzędzi rolniczych

Rozwój technik rolnych, który następował w ciągu opisywanych tu lat, wiąże się ściśle z zagadnieniami chronologii narzędzi rolniczych. Zanik ich form tradycyjnych i pojawienie się nowych przebiegał w granicach zaledwie jednego pokolenia. Do szczegółowej funkcji poszczególnych narzędzi powrócę przy omawianiu technik rolnych, na razie ograniczę się jedynie do krótkiego rysu historycznego ich rozwoju.

Przed I wojną światową socha dwupolicowa była powszechnie stosowanym narzędziem orki. Wg relacji informatorów zaprzęgano do niej konie. Orkę wołami zarzucono już prawdopodobnie w osiemdziesiątych latach XIX wieku. Socha była parokonna o jednej grządzieli lub jednokonna o dwóch dyszlach, utworzonych często przez samorodne, zrośnięte gałęzie.

Pojawienie się pierwszych pługów we wsi nastąpiło około 1906—1907 roku. Do 1914 r. była już ich znaczna ilość, a po zakończeniu wojny niemal ostatecznie zarzucono orkę sochą. Przez krótki okres czasu stosowano jednocześnie pług i sochę. Pługa używano do orki pod żyto i głębszej orki pod zboża jare. Do tak zwanego „zaorywania jarzyn" oraz uprawy pod ziemniaki dłużej posługiwano się sochą. Pierwsze pługi — lekkie — były pochodzenia fabrycznego Później, w latach 1910—1930 wykonywali

je również kowale. W okresie międzywojennym przez kilka lat istniała w Suwałkach spółka do wyrobu narzędzi rolniczych, m. in. i pługów[40]. Bliskość miasta wpływała na to, że w Krzywólce istniał od początku stosunkowo duży odsetek pługów fabrycznych. Nie było tu natomiast zupełnie pługów o konstrukcji drewnianej. Pod koniec okresu międzywojennego, a szczególnie obecnie, zaczęto używać pługów cięższych do orek głębokich. Po II wojnie podorywki wykonuje się tak zwanymi „dwuskibowcami", początkowo sprowadzanymi z Ziem Odzyskanych.

W ostatnich latach przed I wojną brony laskowe — kiedyś tu powszechne — stosowane coraz rzadziej. Zakupywano je na jarmarku w Suwałkach, a najbliższym ośrodkiem ich wyrobu była wieś Prudziszki. W tym czasie szeroko stosowano już brony beleczkowe, które w okresie międzywojennym zastępowano kowalskimi lub fabrycznymi bronami żelaznymi.

W latach przed I wojną zaczęły się też pojawiać pierwsze kultywatory. Pierwotnie były to tak zwane „drapaki" o drewnianej, trójkątnej konstrukcji. W drewnianych beleczkach osadzone były żelazne zęby zagięte u dołu, zakończone łopatkami o kształcie listkowatym. W tym czasie zamożniejsi gospodarze nabywali pierwsze fabryczne sprężynówki.

Mniej więcej równocześnie z pługami zaczęły się pojawiać radła. Obok fabrycznych, kupowanych bezpośrednio w mieście, oraz kowalskich znano radła drewniane, przerobione z sochy. Pomimo podobnej jak na innych obszarach północno-wschodniej Polski genezy radła nieznana jest tu tak powszechna w Białostockiem nazwa „soszka". Stosuje się tu termin „radło" lub „redło". Szerokie zastosowanie radeł we wsi wyeliminowało zupełnie motykę o kształcie sercowatym, której poprzednio używano do okopywania ziemniaków.

Do zmian, których początek sięga lat przed I wojną światową, należy dorzucić wprowadzenie kosy do sprzętu zbóż i stopniowy zanik sierpów.

Lata międzywojenne nie tylko umocniły masowe zastosowanie takich narzędzi, jak pługi, żelazne brony, radła, sprężynówki, kosy, ale zapoczątkowały etap, w którym, szczególnie w zakresie prac podwórzowych, pracę człowieka zastąpiła praca konia. W tym okresie pojawiają się i rozpowszechniają kieraty, pierwsze małe młocarnie — „targanki", wialnie — „arfy" oraz sieczkarnie eliminując dawne „ladnice". Zakupieniu przez niektórych gospodarzy takich narzędzi dopomogła działalność kółka rolniczego. Narzędzia te produkowała istniejąca w Suwałkach w latach 1920—1939 spółka „Rola", prowadzona przez Żydów. Dzięki niej wsie suwalskie i augustowskie nabyły sporo narzędzi produkcji tej spółki. W tym czasie zamożniejsi nabyli też pierwsze ulepszone młocarnie, tzw.

[40] Była to spółka prowadzona przez Żydów; działała w latach 1920—1939. Produkowała ona również kieraty, różnego typu młockarnie, wialnie, sieczkarnie (Informacja uzyskana dzięki uprzejmości p. A. Lewińskiego).



Ryc. 4. Krzywólka, pow. Suwałki. Przechowywanie narzędzi rolniczych na podwórzu we wsi Krzywólka (1963 r.).

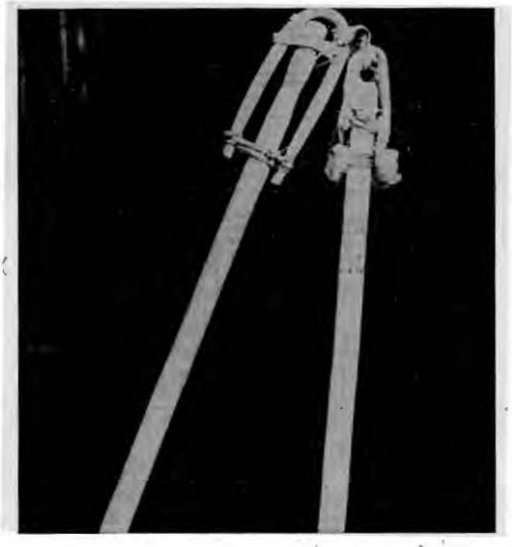
„szerokomłotki". „Za sanacji były we wsi dwie szerokomłotki. Pierwszą kupił H., co wrócił z armii Hallera i przywiózł sobie pieniądze. Drugą kupił P. Tysiąc złotych kosztowała. Pięć krów można było sobie za to kupić" (J. Kol.).

Pierwsze lata po II wojnie światowej miały decydujące znaczenie dla rozwoju mechanizacji w rolnictwie, w czym niepoślednią rolę odegrało zlikwidowanie dawnej granicy niemieckiej. Z opuszczonych gospodarstw poniemieckich oprócz kieratów, młocarń i wialni przywieziono do wsi kilka kosiarek, pługów dwuskibowych i wałów talerzowych. „Przed wojną były już po wsiach kosiarki; w Potaszni i Czarnakowiźnie bogatsi mieli. W Krzywólce nie pamiętam, żeby kto miał kosiarkę. Najwięksi gospodarze Aleksander i Paweł C. kosili żytko kosami" (J. Kol.). Dalsze zaopatrywanie się w maszyny rolnicze następowało stopniowo. W wielu wypadkach gospodarze kupowali je do spółki: „Kosiarkę mam do spółki z bratem, żniwiarkę z sąsiadem G., pomagamy sobie przy żniwach" (S. Raczk.). „Szerokomłotkę kupiłem do spółki z K., potem mu ją spłaciłem. Teraz mamy z M. razem damfę" (J. Krz.). „Mam szerokomłotkę wspólną z T., a kosiarkę wspólną z T. i P." (J. Kol.).

Według wykazu z 1954 r. w tym czasie było we wsi 15 kosiarek i 11 młocarni — „targanek".

Spis Powszechny z 1960 r. zarejestrował, że wieś ma 2 siewniki rzędowe, 19 kosiarek, snopowiązałek brak, 10 koparek do ziemniaków, 32 młocarnie bez czyszczenia, 1 młocarnię z czyszczeniem, 3 silniki elek-

tryczne, traktorów brak. Trudno było dokonać aktualnego zestawu statystycznego maszyn rolniczych dla 1963 r. Obserwacja jednak wykazuje, że w ostatnich trzech latach przybyło na wsi nowych narzędzi zmechanizowanych. Każde gospodarstwo dąży do tego, by mieć własną kosiarkę. Zwiększyła się też ilość żniwiarek i młocarni szerokomłotnych. Siewniki i koparki nie mają dotychczas we wsi większego zastosowania, gdyż zdaniem informatorów w kamienistej glebie narzędzia te psują się i nie pracują właściwie. Dlatego też powszechnie praktykuje się nadal siew z fartucha oraz kopanie ziemniaków za pomocą 3 albo 4-zębnych motyk.



Ryc. 5. Potaszn i a, pow. Suwałki. Cep kapicowy z sąsiedniej w stosunku do Krzywólki wsi.

Z archaicznych narzędzi rolniczych można we wsi zobaczyć jeszcze sierpy, z rzadka używane do cięcia zielska, najczęściej zarzucone gdzieś w stodole lub spichrzu. Nie wszystkie też gospodarstwa mają jeszcze cepy, używane sporadycznie do młócenia koniczyn lub lnu.

VI. Techniki rolne

1. Uprawa ziemi. Liczne wypowiedzi informatorów pozwalają przypuszczać, że w początkowym okresie rozpowszechniania się nowych narzędzi rolniczych Krzywólka wcale nie była pomimo podmiejskiego położenia wsią przodującą w tym zakresie. „U nas w Krzemiance, skąd pochodzę, już wszyscy pługami orali i radłami radlili, a tu do Krzywólki jak przyszłam, teściowie ciągle tej sochy używali i w oziemki kartofle sadzili" (A. Kol.). Wiele danych wskazuje na to, że właśnie we wsiach

położonych bliżej dawnej granicy pruskiej lub bliżej folwarków wcześniej pojawiały się nowe narzędzia i nowe sposoby uprawy. Był to zresztą ogólny proces, który mniej więcej równocześnie przebiegał na całym zachodnim obszarze Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego. Bliskość Suwałk wpłynęła głównie na to, że w Krzywólce bardziej niż w innych wsiach rozpowszechniły się od razu narzędzia pochodzenia fabrycznego. Oddziaływanie miasta zaznacza się silniej w późniejszych okresach. Zagadnienia tu zasygnalizowane wymagają bardziej szczegółowego uzupełnienia materiałami z innych wsi.

Ścisły związek z kolejnymi zmianami w stosowaniu narzędzi rolniczych wykazują zmiany w technice rolnej. Dalej omówię zmiany w technice uprawy ziemi, sprzętu roślin i młocki. Orka sochą — zdaniem informatorów, którzy kiedyś nią się posługiwali — nie pozwalała na właściwą uprawę ziemi. „Sochą tylko kopersali tą ziemię, żadnego orania nie było"[41]. „Socha orała płytko, w rękach ją trzeba było do góry utrzymywać. Ziemia kamienista, socha wyskakiwała z ziemi, potem się tego nie doorało i zostawało dużo «plików». Ciężkie było to oranie" (J. Stasz.), „Ojciec pierwszy kupił pług we wsi. Bogaty był, bo końmi handlował. Jak zaczął orać, ludzie przychodzili patrzeć, co to za zjawisko. Ziemia żółta się wyorywała, bo pług szedł głębiej. Po trzech latach orki żyto dwa razy takie zaczęło rość (A. Cieśl.). „Dawne pługi lekkie były, ale i tak jak zacząłem orać pługiem, trzydzieści metrów brukowca wyorałem" (J. Stasz.). Do zalet sochy zdaniem informatorów należało to, że skiba była miękka. Dlatego też chociaż przy uprawie ozimin stosowano już pługi, przy zbożach jarych i kartoflach dłużej używano sochy. Wiązało się to ściśle z niezmiernie prymitywną techniką uprawy i siewu zbóż jarych. Nie wykonywano orek jesiennych. Orano tylko raz wiosną i na surową skibę zasiewano bezpośrednio ziarno, które następnie zaorywano sochą płytko w poprzek skiby. „Kiedyś, jak nie było drapaków ani sprężynówków, to trzeba było skibą ziarno zawalać" (J. Stasz.).

Szczególnie interesujące wydają się tradycje orki krzyżowej, stosowanej przy oziminach. Pierwsza orka, nazywana „ugory orać", odbywała się w końcu czerwca. Była ona płytka. Druga — głęboka, nosząca nazwę „orać w oziemki", następowała w I połowie września. Przy powszechnym używaniu sochy właśnie ta druga orka prowadzona była pod kątem prostym w stosunku do przebiegu skib pierwszej orki. Podobną technikę stosowano jeszcze do okresu międzywojennego przy uprawie ziemi pod kartofle: „Jesienią po gnojeniu zaorywali kartoflisko i tak zostawiali na zimę. Wiosną łomili (tzn. płytko zaorywano) w przec pola, to się ziemia dobrze wyrabiała. Potem znowu gnoili i dopiero sadzili kartofle pod sochę

[41] Wypowiedź cytowana w materiałach J. Kowalik.

albo pod pług" (B. M.). Wielu młodszych informatorów twierdziło, że kartofle „łomiło się w przec" tylko wówczas, gdy był duży perz.

O orce krzyżowej sochą dotychczas mało mamy wzmianek w literaturze. Jedynie K. Moszyński wspomina o poprzecznej orce sochą, stosowanej na południowym skraju Puszczy Białowieskiej. Nosiła ona wg niego nazwę „ral'", „rality"[42]. Dzisiejsze materiały etnograficzne z okolic Hajnówki nie potwierdzają występowania tam orki poprzecznej, niemożliwej przy bardzo wąskich działkach, które powstały wskutek rozdrobnienia gruntów. Stwierdzona tam nazwa „ral'" odnosi się do drugiej z trzech orek stosowanych tu w związku z uprawą pod żyto. Materiały terenowe wykazują, że była to orka płytka. J. Topolski, opisując rolnictwo Wielkopolski, stwierdza, że istniały na tym terenie w końcu XIX wieku relikty orki krzyżowej, co się przejawiało w jednoczesnym używaniu pługa i radła[43]. Orka radłem była tylko powierzchownym rozkruszaniem skiby. Orka krzyżowa w Krzywólce różni się więc swoim charakterem od wyżej podanych przykładów i jedynie uprawa pod kartofle w pewnym stopniu do nich nawiązuje, tak zwane „łomienie w przec" ma za zadanie rozkruszanie skiby. Prócz Krzywólki tradycje różnych form orki krzyżowej zanotowano w Kukowie i Gulbieniszkach. W Białowodzie ze względu na dłużej tam trwającą szachownicę gruntów — nie była stosowana. Występowanie jej na szerszym terenie wymaga sprawdzenia.

Brak szerszych badań nie pozwala na razie na wyciągnięcie bardziej pewnych wniosków, czy tradycje orki krzyżowej są śladem dawnych, archaicznych technik uprawy ziemi, czy też stanowią na Suwalszczyźnie zjawisko nowe, które się wykształciło w połowie XIX w. we wsiach skomasowanych, w których szerokość parcel pozwalała na poprzeczną orkę. Technika orki poprzecznej uważana była za lepszą formę przygotowywania ziemi, o czym świadczy fakt, że pochodzący z Białejwody informator po ożenieniu się w Kukowie około 1921 r. zaczął ją tam stosować.

Prawdopodobnie w związku z orką krzyżową nie praktykowano w Krzywólce obciążenia bron drewnianych kamieniami w celu lepszego usuwania perzu i rozkruszania skiby, stosowanego w okolicach Hajnówki i Bielska Podlaskiego.

Powszechnie panującym systemem orki w latach przed I wojną światową, zachowanym sporadycznie do roku 1920, była orka w zagony, nazywane tutaj „oziemkami". Szerokość „oziemka" wynosiła około 8—10 skib, co określano jako „oziemek na jeden siew". Zdaniem dzisiejszych

[42] K. Moszyński, Kultura ludowa Słowian, cz. I — Kultura materialna, Kraków 1929, str. 166.

[43] J. Topolski, Kultura rolnicza, w pracy zbiorowej: Kultura ludowa Wielkopolski, Poznań 1960, str. 225.

gospodarzy uprawa w „oziemki" nie była niczym uzasadniona przy suchych glebach w Krzywólce. „Ojciec orał ciągle w składy i bruzdy, a w tych bruzdach tylko marnowanie ziarna, bo najwięcej się go tam przy bronowaniu nazbierało" (J. Krz.). W ostatnich latach przed I wojną zaczęto wprowadzać tak zwane „zagony" mierzone na „dwa siewy" (16—20 skib), powszechne w okresie międzywojennym. „Za ojca orało się w oziemki. Na każdym oziemku jedna kobieta żęła od brozdy do brozdy. Ja już orałem w szersze zagony, na dwa siewy. Lepsze były przy koszeniu żyta kosą" (J. Kol.).

Nieco dłużej utrzymały się „oziemki" przy sadzeniu ziemniaków. Polegało ono na tym, że sadzono je bardzo gęsto, w każdą skibę. Ziemniaków w „oziemkach" nie radlono, tylko motykowano. „Jak miałem trzynaście lat, musiałem z matką kartofle motykować. Bywało to w końcu maja, na początku czerwca. Jak były upały, trzeba było o 1 w nocy wstawać. Ciężka to praca była, długo trwała, czasem to i więcej niż dwa tygodnie" (J. Krz.). „Kartofle w oziemkach miały drobne bulwy, a jak było mokro — gniły. Słabe wtedy były ziemniaki. Po wojnie dopiero zaczęli lepsze gatunki sadzić" (J. Kol.). Po I wojnie wraz z rozpowszechnieniem się radeł zaczęto sadzić kartofle w tak zwane „radliny" albo „gradusy", czyli pod pług, w co drugą skibę. W kilka tygodni później radlono je radłem. „Teściowie ciągle kartofle w te oziemki sadzili. Jak przyszłam tu za mąż, to przeprowadziłam, żeby dla próby pół kartofliska zasadzić w oziemki, a pół w radliny. Te w radliny od razu lepiej się udały" (J. Kol.).

Systematyczne nawożenie ziemi obornikiem stosowano przede wszystkim pod ziemniaki. „Raz gnoi się na zimę, drugi raz na wiosnę. Kiedyś, jak było mało gnoju, kładli go tylko w te radliny, w które sadzono kartofle" (J. Kol.). W latach przed I wojną i w okresie międzywojennym można było łatwo dostawać nawóz z pobliskich koszar. „Za cara, jak się rubla zapłaciło, można było tyle wozów gnoju wywieźć, ile się tylko chciało" (B. M.). „Za sanacji tylko koszary nas trzymały. Bierz choć wagon nawozu i dwa złote płać. Teraz wojska mało, tylko na sztucznych się trzymamy. W tym roku mało dali, było ciężko" (J. Stasz.). Przy łatwych możliwościach zdobycia obornika dawano go również pod żyto. Po II wojnie wraz ze znacznym zmniejszeniem się ilości stacjonującego wojska i na skutek zlikwidowania kawalerii trudności nawozowe dały się gospodarzom mocno we znaki. Trudności te wyrównały częściowo nawozy sztuczne oraz zwiększona ilość obornika związana ze wzrostem hodowli. Rozmieszczenie działek z ziemniakami planują gospodarze w ten sposób, by ziemia była nawożona obornikiem co 4—6 lat, a co roku sypie się „popiół", czyli nawozy sztuczne.

Współczesny stan technik uprawy ziemi nie jest łatwy do zobrazowania ze względu na indywidualne metody stosowane przez poszczególnych gospodarzy i na różny stopień zaawansowania wiedzy rolniczej. Obok metod już wypracowanych i przyjętych powszechne są wypadki eksperymentowania. „Próbowałem kiedyś pod żytko ziemię dobrze wyrobić. Trzy razy zaorałem i nic nie urosło. Dopiero mi agronom powiedział, że pod żyto nie może być ziemia za dobrze wyrobiona" (J. Stasz.). Z tych względów podana dalej krótka charakterystyka opiera się przede wszystkim na wypowiedziach tych informatorów, których gospodarstwa w małym tylko stopniu nastawione są na dochodowość ze sprzedaży produktów rolnych, a którzy jednocześnie mają we wsi opinię dobrych gospodarzy.

Przy uprawie ziemi pod żyto zachował się nadal system dwóch orek o nie zmienionych nazwach pomimo znacznej eliminacji ugorów oraz porzuceniu orki w „oziemki". Pierwszą orkę — „ugory orać" — wykonuje się w końcu czerwca i łączy się ją z bronowaniem. Po kilku tygodniach, kiedy chwasty nieco podrosną, następuje sprężynowanie w poprzek skiby. Niektórzy gospodarze zamiast orki stosują tylko sprężynowanie pól po koniczynach. Drugą orkę, głęboką — „orać w oziemki" — wykonuje się w początkach września. Obecnie jest to orka płaska. W polu pozostawia się jednak 2, 3 bruzdy, „bo to łatwiej wtedy orać". Płaska orka zdaniem gospodarzy jest bardziej ekonomiczna oraz wygodniejsza przy stosowaniu maszyn rolniczych. Po głębokiej orce rolę wyrównuje się przez bronowanie wzdłuż skiby, a po zasianiu bronuje się w poprzek skiby. Niektórzy gospodarze wałują ziemię, głównie po to, żeby wcisnąć kamienie, które mogłyby uszkodzić żniwiarkę lub kosiarkę.

Dużym modyfikacjom w ciągu ostatnich 40 lat uległo przygotowywanie ziemi pod zboża jare, szczególnie pod owies. Wprowadzono płytką orkę jesienną. Podobno sporadycznie wykonywane są podorywki pożniwne. Nie stwierdziłam jednak tego w czasie pobytu jesienią 1963 r. Po orce jesiennej pole pozostawione w ostrej skibie leży do wiosny. Ma to ułatwić wymarzanie chwastów. Wiosną następuje ponowna orka, bronowanie i siew, a po siewie „drapakowanie", czyli sprężynowanie w poprzek skiby. Po tygodniu od chwili zasiania następuje ponowne bronowanie. W owies powszechnie wsiewa się koniczynę. Jęczmień zasiewany po kartoflach według opinii informatorów wymaga tylko jednej orki — wiosennej. Jesienna jest zbyteczna, gdyż ziemia po wykopaniu ziemniaków jest dostatecznie wyrobiona.

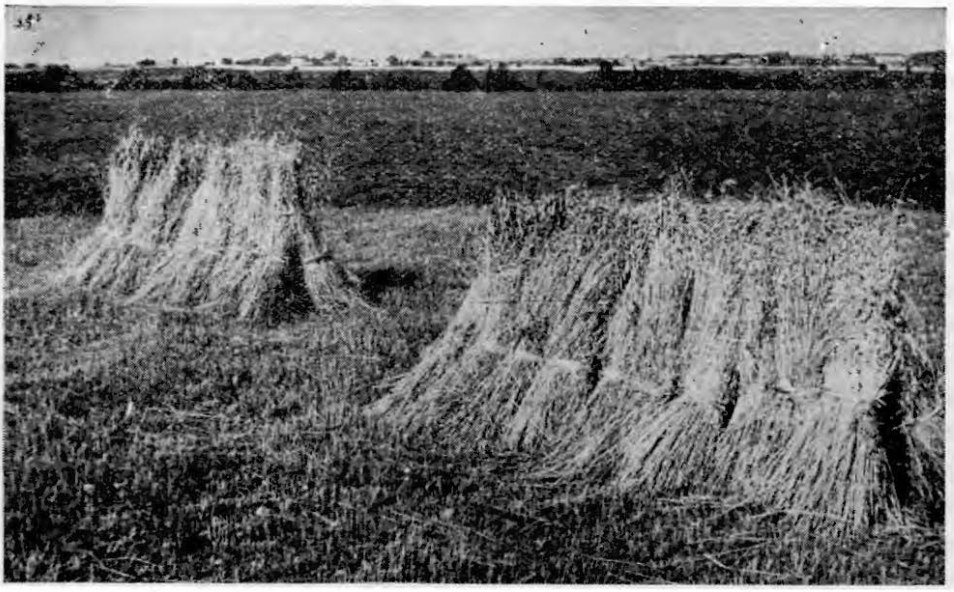
Uprawa ziemniaków od czasu wprowadzenia radeł nie uległa zasadniczym zmianom. Po jesiennym nawożeniu i orce wiosną następuje sprężynowanie w poprzek skiby, następnie ponowne nawożenie i sadzenie ziemniaków pod pług w co drugą skibę. Po pewnym czasie pole się bronuje, a w kilka tygodni od chwili zasadzenia ziemniaki się radli. Krzy-

żowo-gniazdowy sposób sadzenia ziemniaków nie był jeszcze we wsi praktykowany. Jest on podobno rozpowszechniony we wsiach położonych bliżej dawnej granicy pruskiej.

2. Sprzęt płodów rolnych. Swoją urozmaiconą historię ma technika sprzętu zbóż. Pamięć używania sierpów do żniw jest dotychczas bardzo żywa. „Na każdym oziemku jedna kobieta żęła. Jak drużyna mała, wynajmowali „zęcków". Biedniejszy naród przychodził na zarobek, najwięcej kobiety spod Wiżajn i Jeleniewa. Koszule długie miały, fartuchami się przepasały. Jeszcze za ojca tymi sierzpami żęlim. Ojciec mówił: póki będę żyć, kosić nie dam, bo kosą to barłóg (J. Kol.). Żeńcy żęli za pochylonym zbożem, składając razem garście zboża, z których za pomocą „knebla" wiązano okręcany powrósłem snop. Kobieta, która żęła na pierwszym „oziemku" i nadawała tempo pracy, nazywała się „przodownicka". Mniej więcej po 1910 r. zaczęto sporadycznie używać kosy do koszenia żyta i jęczmienia, natomiast do zbiorów owsa i grochu nadal używano sierpów. „Przy kosie owies się roztrzepywał, trzeba było grabiami zagarniać, a jak dużo kamieni, źle było grabić" (J. Stasz.). Koszenie żyta odbywało się już na „zagonach", a nie na „oziemkach". „Kośniki muszą iść rządkiem w odległości jeden od drugiego, żeby się nie poranić. Na przedzie idzie najlepszy kośnik i najlepsza podbieracka, żeby praca szybko szła" (J. Kol.). Zboże kosi się „na ścianę" w kierunku za pochylonym zbożem. Zdaniem informatorów czas pracy jednego kosiarza odpowiadał czterokrotnemu czasowi pracy żeńca. Przy rozpowszechnionych obecnie żniwach kosiarkami lub żniwiarkami przed rozpoczęciem kośby maszyną pole obkasza się wokół kosą.

Sposób ustawiania snopów pozostał nie zmieniony, jak daleko sięga pamięć informatorów. Znane są tu tak zwane kopice pionowo-rzędowe, nazywane „mętlami" (nom. „mętli"), złożona z 20 snopów zestawionych rzędem ukośnie do siebie. Trzy „mętle" stanowią „kopę". Znane też są we wsi kopice pionowo-dookolne — „dziesiątki", występują jednak rzadziej. Przy ładnej pogodzie zboże przesusza się w polu ok. 5 dni — do tygodnia, po czym zwozi się je do stodoły. Dawne stodoły były niskie, stąd trzeba było snopy pojedynczo przenosić z wozu do stodoły. Układano je w sąsiekach, „stronicach", a te, które miały być młócone dopiero zimą, na poziomych belkach znajdujących się pod dachem stodoły. Belki nad „stronicami" nosiły nazwę „wyzki", a nad klepiskiem — „jętki". „Jętki" były umieszczone nieco wyżej niż „wyzki", by podczas młócenia cepem nie uderzać o nie bijakiem[44]. Obecnie zwózka snopów jest znacznie

[44] Nazwy części cepa: dzierzak, na nim drewniany kabłącek z drzewa wiśniowego, bijak, na nim skórzana kapa. Kabłącek i kapę łączy wiązak.



Ryc. 6. Osowa, pow. Suwałki. Ustawianie snopów zboża w kopice pionowo-rzędowe tzw. „mętli" (1962 r.).

uproszczona. Nowe stodoły są wysokie, wjeżdża się w nie jednymi wrotami, a po wyładowaniu wozu wyjeżdża się przeciwległymi. Starych stodół jest jednak w Krzywólce nadal sporo.

3. Młocka. Młockę rozpoczynano niemal zaraz po zakończeniu żniw, ponieważ potrzebne było ziarno do siewu. Snopy układano na klepisku w dwóch rzędach po 5 lub 6, zależnie od wielkości stodoły, „kłosami" do środka, a „komlami" od strony sąsieków. Młócący (było ich 4 lub 6) chodzili wokół klepiska uderzając kolejno w rytmie 3-taktowym najpierw same końce kłosów, następnie środek, wreszcie partie snopa, gdzie się kłosy kończyły. Po wymłóceniu jednej strony snopy za pomocą „dzierżaka" przewracano na drugą i młócono podobnie. Młocka ziarna na siew była mniej dokładna i snopy układano z powrotem w sąsieku nie rozwiązywane. Po siewach i kopaniu ziemniaków przystępowano do dokładnej młocki, która trwała na ogół do stycznia. Po omłóceniu snopów rozwiązywano je i ponownie uderzano z obu stron aż do wybicia całego ziarna. Wymłóconą słomę wiązano w „pęcki" i układano w „stronicy" lub na „wyzkach". Ziarno natomiast zgarniano w kąt klepiska za pomocą szufelki lub miotły.

Ziarno oczyszczano przez „wianie", czyli rzucanie go drewnianą szufelką pod wiatr przy otwartych wrotach stodoły. „W starych stodołach

były plewniki. Jak wiatrz słaby, to w plewniku okienko się otwierało i wiatrz tam plewę zaganiał" (J. Kol.). Przewiewane ziarno oczyszczano za pomocą słomianej miotełki „zagoniacki" z resztek kłosów i plew. Ziarno, które padało najdalej, uważano za najlepsze i brano je do siewu. Ziarno padające najbliżej było najgorsze, tak zwany poślad. Ziarno przeznaczone na chleb dodatkowo oczyszczano przez wirowanie go za pomocą przetaka.

Młockarnie — „targanki", które rozpowszechniły się w okresie międzywojennym, nie wyeliminowały cepów. Stargana słoma uzyskana przy nowym sposobie młocki nie nadawała się do powszechnego wówczas poszywania dachów. Ponadto do wybuchu II wojny niemal połowa gospodarzy w Krzywólce nie miała jeszcze młocarni. Obecnie młóci się tak zwanymi „szerokomłotkami" lub agregatami omłotowymi, wypożyczanymi z Kółka Rolniczego, POM-u w Kukowie czy też od prywatnych gospodarzy. Agregat, czyli tak zwana „damfa", oczyszcza jednocześnie zboże, zastępując pracę wialni, czyli „arfy".

W większości wypadków ziarno przechowuje się na strychach domów mieszkalnych, w specjalnie do tego celu przygotowanych skrzyniach, lub też w spichrzach, czyli „świrniach".

Przy zbiorze ziemniaków stosuje się nadal sposób ręcznego ich wykopywania 4-zębnymi motykami po przeoraniu kartofliska pługiem. Zdaniem informatorów używanie koparek zmechanizowanych przy kamienistej glebie jest mało przydatne. Ziemniaki zbiera się do koszy, a następnie przesypuje do rozmieszczonych równomiernie na polu worków. Kopanie ziemniaków uważane jest za najcięższą pracę, obciążającą przede wszystkim kobiety, oraz długotrwałą ze względu na trudności w wynajmowaniu pracowników sezonowych. Do przechowywania ziemniaków służą osobne piwnice, położone w obrębie zagrody.

Zbiór koniczyn odbywa się w II połowie czerwca. W okresie międzywojennym koszono je powszechnie kosami. Obecnie stosuje się kosiarki. Przesuszoną na polu koniczynę przewozi się do zagrody i umieszcza w tak zwanym „artyku" — nadbudówce nad oborą. „Artyki" na koniczynę rozpowszechniły się w okresie międzywojennym i zostały tu przeniesione z terenów Prus Wschodnich.

VII. Niektóre zagadnienia dotyczące organizacji pracy

1. Praca najemna. Wyżej podany materiał w pewnym stopniu sugeruje, że na przełomie XIX i XX w. rozwój stosunków towarowych na wsi był już znacznie zaawansowany. Większe gospodarstwa były nastawione w znacznym stopniu na sprzedaż produktów hodowlanych i rolnych. Przy prymitywnych wówczas narzędziach i technice rolnej praca

w gospodarstwie wymagała dużego nakładu pracy żywej. Stąd też zatrudnienie stałych pracowników najemnych w dużych gospodarstwach należało do reguły. „Dziadek był bogaty, miał 60 mórg ziemi, trzymał dużo gęsi, sprzedawał je, stąd miał pieniądze. U dziadka dużo narodu było do pomocy — parobkowie, dziewki" (St. R.). W gospodarstwach średnich siłę najemną stosowano wówczas, gdy własna rodzina była za mała: „U ojca nie było parobków, mniej ziemi miał, bo dziadek podzielił między dwóch synów. Ojciec miał już swoich synów podrośniętych i nie trzeba było parobków najmować" (St. R.). Parobcy i służące pochodzili spośród biedoty miejskiej lub też z biedniejszych wsi. Wynajmowanie się niektórych Krzywólczan do pracy zdarzało się jedynie w sporadycznych wypadkach.

Do najpowszechniejszej formy stałej pracy najemnej należało zatrudnianie pastuszków. Rodziny, które nie miały własnych dzieci, wynajmowały ich na rok (począwszy od Nowego Roku) lub nawet kilka lat. Traktowane to było jako pomoc w wychowywaniu dziecka. Stąd powszechne określenie „chować pastuszka". „Za cara prawie wszystkie dzieci pasły krowy. Każdy miał pastuszka swojego lub cudzego z miasta. Mało było szkół i ojciec dawał dzieci na wieś, żeby się nie chuliganiły i żeby pożytek z tego był" (J. Stasz.). Poza całodziennym utrzymaniem dostawał pastuszek tak zwane „myto", na które — zależnie zresztą od umowy — składały się: korzec ziemniaków, korzec żyta, obuwie oraz ubranie robocze i świąteczne. Na Boże Narodzenie, kiedy pastuszek odchodził do rodziców, dostawał tak zwaną „kolędę" (jajka, mąkę, kaszę, mięso). Zimą pastuszek pomagał gospodarzom w różnych zajęciach domowych.

Obok stałych pracowników najemnych zatrudniano wielu robotników sezonowych, szczególnie w okresie tak pilnych prac, jak żniwa czy kopanie ziemniaków. „W Suwałkach na ulicy Jatkowej — „Na jatkach" zbierali się ci, co chcieli się wynająć na pracę sezonową. Tam przychodzili gospodarze i wybierali sobie robotników" (St. Krz.). Z okolic Wiżajn, z Jeleniewa, Prudziszek, Białejwody, Szwajcarii, z miasta Suwałk, przychodziły kobiety szukające zarobku przy żniwach sierpami lub kopaniu ziemniaków. Płacono im za to w naturze (zboże, ziemniaki) lub w pieniądzach. Najemnicy ze wsi pracowali przeważnie za pieniądze, z miasta zaś przede wszystkim za żywność.

Zatrudnianie stałych i sezonowych pracowników trochę zmalało w okresie międzywojennym. Zastąpienie sierpów kosami i stopniowa likwidacja dozorowanego wypasu, wprowadzenie kieratów, młockarń, sieczkarni i wialni znacznie skróciło czas trwania wielu prac. Obecnie korzystanie z pracy najemnej zdarza się tylko sporadycznie. Wpływa na to kilka oczywistych przyczyn, przede wszystkim możliwość innej pracy, w związku z czym na wsi brak ludzi poszukujących zarobku, ponadto dal-

sze skrócenie czasu prac dawniej bardzo absorbujących. Zdobycie pracowników sezonowych nie jest obecnie łatwe, a wysokość dniówki wynosi około 100 zł.

2. Formy pomocy sąsiedzkiej. Równolegle z pracą najemną kształtowały się we wsi różne formy pomocy sąsiedzkiej, nazywanej tu „tłoka", lub „tłuka". Pomoc sąsiedzką szczególnie często stosowano przy żniwach wykonywanych kosą. Zapraszano sąsiadów lub krewnych do pomocy i urządzano za to poczęstunek. Mówiło się, że gospodarz urządza „plon"[45]. Forma ta zanikła w Krzywólce w ciągu ostatnich lat prawie zupełnie ze względu na powszechność kosiarek i żniwiarek. W ciągu 1962 r. spotykałam zwyczaj urządzania „żniw plonem" we wsiach Szwajcaria, Studzieniczna i Osowa. W sporadycznych wypadkach, gdy kilku gospodarzy ma do spółki kosiarkę lub żniwiarkę, pomagają sobie nawzajem. Zwyczaj ten praktykuje się w wypadkach wspólnie użytkowanych narzędzi. Powszechną niegdyś formą „tłuki" było pomaganie przy młocce zboża cepami. Młocka odbywała się przeważnie wieczorami, po zakończeniu codziennych prac przy gospodarce. Pomoc przy młóceniu była szczególnie potrzebna wówczas, kiedy należało przygotować ziarno siewne. Obecnie przy szeroko praktykowanym wypożyczaniu młocarni z Kółka Rolniczego, POM-u w Kukowie czy też od prywatnych właścicieli i przy wysokich stawkach godzinnych (ok. 70 zł) pomoc sąsiedzka przy młóceniu jest nieodzowna. Dla zaproszonych sąsiadów i krewnych przygotowuje się obfity poczęstunek. Jest to obecnie najżywotniejsza forma „tłuki". Sporadycznie stosuje się ją przy innych pilnych pracach rolnych, nie ma jednak to charakteru stałego.

Inną formą pomocy w pracach rolnych jest wypożyczanie narzędzi rolniczych za pieniądze (rzadko) lub za odrobek. „Kosiarki nie mamy, sąsiad przychodził, kosił nam koniczynę swoją kosiarką. Musieliśmy pójść i za to mu kartofli pokopać" (H. T.). „Po wojnie nie wszyscy mieli konie, to im się wynajmowało konia lub konia z wozem za odrobek" (St. K.). Obecnie każdy gospodarz dąży do tego, by mieć własne maszyny rolnicze. W ciągu ostatnich 65 lat formy pracy najemnej, formy współdziałania sąsiedzkiego i wypożyczania za odrobek uległy znacznemu ograniczeniu na rzecz skoncentrowania prac gospodarskich w obrębie jednej rodziny. Zjawisko to odnosi się zarówno do gospodarstw zamożnych, jak też uboższych.

Na zakończenie należy w kilku słowach scharakteryzować postawę mieszkańców wsi wobec pracy na roli. Narastanie niechęci do niej i ne-

[45] „Plonem" nazywano bukiet z kłosów żyta ozdobiony kwiatami, który po zakończeniu żniw żniwiarze przynosili gospodarzowi śpiewając pieśń dożynkową.

gatywne ocenianie własnej pozycji życiowej jako zjawisko ogólnopolskie nie ominęło też podsuwalskiej wsi Krzywólki. Niechęć tę manifestują nie tylko młodzi, którzy starają się wykorzystać wszystkie okazje, by wyrwać się ze wsi, ale również starsze pokolenie: „Mam sześciu synów, pięciu jest w mieście, jeden został na gospodarce. Ten ma najgorzej. Chciał rzucić, trzymałem go jak po niewoli. Na gospodarce człowiek ciągle obrudzony, obruchany. W urzędach też gospodarzy nie uważają" (J. Stasz.). „Teraz kto może, ucieka z gospodarki. U mnie wszystkie dzieci w mieście, sami z żoną zostaliśmy, a gospodarstwo duże. Czasem nam syn przyjdzie i pomoże" (J. Krz.). Wypadki całkowitego opuszczania gospodarstwa przez wszystkie dzieci mają na razie charakter sporadyczny. Pokolenie obecnych gospodarzy stanowią albo ludzie starsi, których świadomość kształtuje się jeszcze nadal w dawnych kategoriach szacunku dla ziemi i pewnej ostoi życiowej, jakim jest własne gospodarstwo, lub ludzie młodzi 37—30-letni, których pozycja na wsi ma już charakter ustabilizowany. Stąd powyższy problem może nabrać charakteru konfliktowego dopiero za 5—10 lat. Będzie to także zależało od dalszego rozwoju gospodarczego Suwałk.

VIII. Zakończenie

Podana we wstępie krótka charakterystyka regionu Pojezierza Suwalskiego w świetle dotychczasowych badań etnograficznych wskazuje na nieco odmienne tempo przemian w tradycyjnej gospodarce ludowej w porównaniu z położonymi bardziej na południe terenami woj. białostockiego. Bardziej szczegółowa analiza tych zmian na przykładzie jednej wsi pozwala bardziej głęboko zrozumieć ich mechanikę. Charakterystyka czterech najbardziej istotnych czynników, które w ciągu ostatnich 65 lat kształtowały profil gospodarczy i społeczny wsi została celowo przeprowadzona nieco szerzej, niż tego wymagał temat rozważań szczegółowych, z tego względu, że jest to pierwsze opracowanie dotyczące Suwalszczyzny i ogólne wprowadzenie wydało się niezbędne dla pełniejszego zrozumienia zachodzących zmian.

Rozważając współzależność owych czterech czynników z zagadnieniami rolnictwa w Krzywólce w zasadzie trudno szczegółowo prześledzić we wszystkich jego działach bezpośrednie oddziaływanie któregokolwiek z nich. Migracje do Stanów Zjednoczonych wpływały na proces podziału ziemi, wielkość gospodarstw, miały związek z możliwościami zakupu ziemi.

Rola tego czynnika miała doniosłe znaczenie jedynie przed I wojną światową. Oddziaływanie sąsiednich Prus Wschodnich przejawiało się do II wojny światowej głównie w formie pośredniego przekazywania nie-



Ryc. 7. Krzywólka, pow. Suwałki. Stara stodoła z końca XIX w. Z tyłu widoczny „plewnik" (1962 r.).

których nowości z zakresu nowych upraw (koniczyna) czy narzędzi rolniczych. Po II wojnie były terenem osadnictwa i wyjazdów na prace sezonowe. Obecnie przestały odgrywać poważniejszą rolę. Wzrasta natomiast znaczenie polityki państwowej w świadomym kierowaniu postępem w rolnictwie. Czynnikiem, którego poważne oddziaływanie obserwujemy w ciągu całego omawianego okresu, jest sąsiedztwo miasta. Na przełomie XIX i XX w. wieś charakteryzuje się już znacznym zanikiem samowystarczalności gospodarczej i rozwojem stosunków towarowych przy nadal jeszcze prymitywnych narzędziach pracy, technice rolnej i organizacji pracy. W ciągu badanego okresu wieś przeszła proces rozwoju od trójpolówki zbiorowej do indywidualnej gospodarki płodozmianowej, od prymitywnych narzędzi rolniczych do początków mechanizacji. Spośród obiektywnych czynników hamujących wymienić należy jedynie stosunkowo złą jakość ziemi. Nie był nim natomiast układ gruntowy, pomimo, że nie uległ on zmianom od II poł. XIX w.

Nasuwa się pytanie: w jakim stopniu proces zmian zaobserwowanych w Krzywólce jest reprezentatywny dla szerszego terenu Suwalszczyzny. Dokładną odpowiedź będzie można dać dopiero po przeprowadzeniu analogicznych badań w większej ilości wsi. Zebrane dotychczas wiadomości pozwalają jednak sugerować, że Krzywólka jako wieś podmiejska nie odcinała się w sposób jaskrawy od sąsiednich wsi. Suwałki były i są miastem niedużym, nieuprzemysłowionym, w dużym stopniu rolniczym. Ważne znaczenie handlowe Suwałk niewątpliwie pośrednio dopomagało napływowi pieniędzy na wieś. Rezerwy ziemi ornej na terenie miasta, zakupywane przez mieszkańców Krzywólki, niewątpliwie sprzyjały



Ryc. 8. Krzywólka, pow. Suwałki. Tzw. „chlew" z nadbudowanym artykiem do składania koniczyny (1963 r.).

utrzymywaniu się we wsi stosunkowo dużych gospodarstw, wreszcie nadmiar rąk do pracy w mieście do II wojny światowej wyrównywał ich brak na wsi.

Krzywólka pozostała więc wsią o charakterze wybitnie rolniczym o dużych i średnich gospodarstwach, a głównym źródłem dochodu jej mieszkańców jest rolnictwo przy mało jeszcze intensywnych metodach wykorzystania ziemi i hodowla.

Badania w Krzywólce, jako zapoczątkowujące poznanie zagadnień kultury ludowej Suwalszczyzny, pozwalają na sformułowanie szeregu ciekawych problemów badawczych. Niezależnie więc od ogólnie interesującego nas historycznego procesu przemian w gospodarce ludowej tego obszaru warte dokładniejszych studiów jest takie zagadnienie, jak tradycje, geneza i zasięg orki krzyżowej sochą. Ponadto na szersze badanie zasługuje problem, w jakim stopniu w obrębie układu gruntowego wprowadzonego w II poł. XIX w. adaptowały się dawne nawyki trójpolówki zbiorowej.

Informatorzy

Krzywólka:

Cieślukowski Aleksander	1896
Cieślukowski Antoni (A. Cieśl.)	1903

Gober Romuald	1933
Gober Zygmunt (Z. G.)	1899
Kapuścińska Apolonia (A. K.)	1888
Kolenkiewicz Anna (A. Kol.)	1905
Kolenkiewicz Józef (J. Kol.)	1895
Krejpcio Józef (J. Kr.)	1915
Krzesicki Józef (J. Krz.)	1897
Krzesicki Stefan (St. Krz.)	1892
Lewoń Szczepan	1893
Mięturko Bolesław (B. M.)	1899
Raczkowski Stanisław (St. Raczk.)	1897
Staszewski Jan (J. Stasz.)	1894
Taraszkiewicz Helena (H. T.)	1922
Tylenda Piotr	1906
Białowoda	
Dąbrowski Jan	1888
Makarewicz Józef	1886
Krejpcio Józef	1896
Kuków	
Garniewski Ludwik	1899
Słabiński Franciszek	1893

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Целью статьи является последовательное изучение перемен, которые наступили в области системы эксплуатации земли, комплексов растительных культур, пользования сельскохозяйственными орудиями и агротехниками в период с конца XIX века до нынешних времен в подсувалкской деревне Кшивулька.

Из факторов, предопределяющих перемены, обсудили ближе воздействие таких факторов, как: соседство города — важного торгового центра, а до 1939 года существование там больших казарм для воинских частей, близость Восточной Пруссии и её влияние на улучшение метода хозяйства, роль массовой до I-ой мировой войны эмиграции в Соединенные Штаты Америки, наконец начавшееся в междувоенный период, а ныне усиленное воздействие государственной политики на плановое руководство в сельском хозяйстве.

На переломе XIX и XX вв. Кшивулька отличалась уже значительным развитием товарооборота, трудом постоянных и сезонных работников, особенно в больших хозяйствах. В этот период применялись еще повсюду первобытные земледельческие орудия, как: соха, деревянные палочные бороны, серпы, цеп, мотыги для окучивания картофеля. В начале XIX века появились улучшенные орудия: плуги, деревянные бороны с железными зубьями, косы для уборки хлебов, рала для картофеля. Несмотря на совершенную в 1872 году ликвидацию чересполосицы, система пользования землей имела характер сборного трёхполья, с поперечным в направлении участков общим разделом земли на 3 поля: ржи, яровых культур и пара, используемого как пастбище. До 1897 г. нанимали общего пастуха. Потом животных каждого хозяйства стерёг особый пастушок. Местом выпаса был всё ещё пар, однако частично засеваемый ячменем и горохом. Господствующим способом обработки земли являлась пахота в полосы ши-

риной 8—10 „скиб" (пластов земли, отваленных лемехом). При вспашке земли применяли перекрёстную пахоту поперек „скибы".

В 1920—1939 гг. целиком исчезают такие орудия, как: сохи, палочные и балочные бороны, мотыги для окучивания картофеля, употребление серпов для жатвы. Вместо того распространяются конные приводы, небольшие молотилки, веялки, соломорезки. Важные изменения в развитии скотоводства и в системе использования земли принесла культура клевера на парах. Индивидуальный выпас постепенно заменяется привязкой коров на цепи. Всё ещё преобладает трёхпольная система: 1. рожь, 2. овёс, картофель, 3. клевер, ячмень, горох. Однако наблюдаются первые её нарушения. Пахота в узкие полосы были заменены более широкими полосами, состоявшими из 16—20 „скиб". При вспашке земли для ржи ввиду повсеместного употребления плугов, забросили перекрёстную пахоту.

Период после второй мировой войны является чётким переломом в направлении механизации в агротехниках деревни. Вводятся плуги двухлемехные для рыхления почвы, распространяются косилки, жатвенные машины, сеялки, механические копалки для картофеля, новейшие молотилки. Чаще и чаще конные приводы заменяются электродвигателями. Прежняя система трёхполья сохранилась в хозяйствах с худшей землей. Хозяйства, расположенные на более плодородной земле, применяют четырёхлетнее чередование севооборота. Значительное сокращение времени работ, прежде весьма абсорбирующих, вызвало исчезновение наёмного труда.

Близость Сувалк, небольшого города с 20 000 жителей, слабо индустриализированного, не повлияла на уменьшение исключительно сельскохозяйственного характера деревни Кшивулька. Благодаря своей коммерческой роли город способствует скорее поддержанию этого характера, делая возможной лёгкую и выгодную продажу сельскохозяйственных продуктов.

SUMMARY

The purpose of this article is to trace changes in the system of soil cultivation, in the sorts of cultivated plants, in the agricultural implements and techniques used in the village of Krzywólka near Suwałki, in the period from the end of the 19th century up to the present time.

Out of factors determining these changes, the following are being discussed in this article: the neihbourhood of the Suwałki town-an important trade centre — and a former seat of large barracks (before 1939), the nearness of East Prussia and her influence upon the improved farming methods, the role of an intensive emigrations to the United States (before World War I) and, finally, the influence of the State policy upon the planned management of agriculture, which has started in the period between the two World Wars and is increasing now.

At the transition of the 19th and 20th centuries, a development of permanent and seasonal hired job, in particular on large farms, could be noticed at Krzywólka. Primitive agricultural implements as ploughs of the „socha" type, wooden stick-harrows, sickles, flails and hoes were commonly used in that period. The „socha" is a primitive plough in which the cutting part, set at an angle, is forked. Improved agricultural implements: ploughs, wooden harrows with iron teeth, scythes for harvesting etc. began to appear there at the beginning of the 20th century. In spite of the unification of scattered holdings which took place in 1872, the collective three-field system was still in use. Land was divided into three fields, transversally

to the line of peasants' plots: 1) for rye, 2) spring-corn, 3) for the fallow used as pasture. Until 1879 a common shepherd was employed. Later each farm had its own one. Fallow was still used as a pasture, but its part was sown with barley and peas. Ploughing consisting in making ridges of 8—10 furrow-slices was dominating. The cross-ploughing was also in use.

Such implements as primitive ploughs of the „socha" type, stick and beam harrows, hoes for the cultivation of potatoes, and the use of sickles as harvesting implements disappeared completely in the years 1920—1939. Small threshers, winnowers and chaff-cutters came into common use. The cultivation of clover on fallows brought considerable changes in the development of stock-breeding and in the system of farming. The three-field rotation system still dominated: 1) rye, 2) oats, potatoes, 3) clover, barley, peas; the first changes in this system, however, could be observed then. Ploughing consisting in making narrow ridges was changed into that making wider ones consisting of 16—20 furrow-slices. True ploughs being introduced in common use, when tilling for rye, the cross-ploughing was not used any more.

A turning point in the introduction of agricultural machines could be observed after World War II. Special ploughs, for ploughing up, cutting two furrow-slices, mowers, harvesting machines, sowing machines, digging-machines, modern threshing-machines came into use. The old system of crop-rotation survived only on poorer soil. A four years' rotation system has been used on farms situated on more fertile soil. The hired labour disappeared.

The neighbourhood of the town of Suwałki (merely 20,000 inhabitants), with a poorly developed industry, did not diminish the agricultural character of the Krzywólka village. On the other hand the Suwałki town played an important role in trade facilitating the sale of products of agriculture and stock-breeding.

Barbara Kiestanis-Studzińska

RYBOŁÓWSTWO SUWALSZCZYZNY — NIEKTÓRE DANE O SPRZĘCIE, TECHNICE POŁOWÓW ORAZ WIEDZY ZAWODOWEJ RYBAKÓW

Некоторые данные относительно рыболовных принадлежностей, техники рыбной ловли и профессиональных знаний рыбаков Сувальщины

Some Date Concerning the Equipment, the Catching Technique and the Professional Knowledge of Fishermen in the Suwałki District

I. Wstęp

Niniejsze opracowanie stanowi fragment materiałów zebranych w czasie badań terenowych nad rybołówstwem Suwalszczyzny w ramach prac badawczych, prowadzonych w latach 1961/1962 przez Katedrę Etnografii Uniwersytetu Łódzkiego.

Informacji na temat rybołówstwa udzielały mi osoby, które zajęciem tym trudnią się zawodowo, a więc rybacy zawodowi, oraz ludzie, którzy rybołówstwem zajmują się na marginesie zajęć rolniczych, tj. rybacy niezawodowi. Dla celów porównawczych przeprowadzano wywiady z osobami nie zatrudnionymi w rybołówstwie. Przy doborze informatorów zwracano uwagę na wiek, bowiem starsi informatorzy, w wieku lat 50—80, mogli udzielić interesujących danych, sięgających końca XIX wieku. Uzyskane od starszych rybaków informacje uzupełniane były w pewnym stopniu przez ludzi należących do młodszego pokolenia, którzy trudnią się obecnie rybołówstwem. Oprócz wywiadów obserwacja pracy rybaka, a więc wykonywania narzędzi i sposobów połowu, była jedną z podstawowych technik badawczych.

Obok głównych gałęzi gospodarki, jakimi są na Suwalszczyźnie rolnictwo i hodowla, rybołówstwo już od czasów najdawniejszych stanowiło ważne zajęcie pewnej części ludności Pojezierza. Sprzyjały temu przede wszystkim warunki fizjograficzne, a mianowicie obfitość jezior rozmieszczonych na obszarze całej Suwalszczyzny oraz mało urodzajne gleby, szczególnie w części południowej Pojezierza Suwalskiego. Charakter jezior na omawianym obszarze jest bardzo niejednolity. Północna część Pojezierza obfituje w jeziora małe, wąskie, długie, przebiegające z północy na

południe, o znacznych głębokościach, jak np. jezioro Hańcza (powierzchnia 305 ha), najgłębsze (108 m) nie tylko w Polsce, ale i na całym obszarze Pojezierza Bałtyckiego[1]. Południowa Suwalszczyzna charakteryzuje się natomiast występowaniem dużych kompleksów jezior o brzegach poszarpanych, z licznymi zatokami, o wyraźnym układzie równoleżnikowym, np. jezioro Wigry (2166 ha powierzchni, 73 m głębokości) tworzy jak gdyby trzon, wokół którego grupuje się około 24 jezior. Samo jezioro Wigry stanowi system kilku czy kilkunastu dość dużych, połączonych ze sobą jezior[2].

W trakcie badań ustalono, że prawo własności zbiorników wodnych Suwalszczyzny ulegało na przestrzeni II połowy XIX i w XX wieku znacznym przemianom. Jeziora były własnością państwową, prywatną bądź gromadzką. Między tymi formami własności następowały w tym czasie znaczne przesunięcia na skutek postępującej ingerencji państwa na kształtowanie się sytuacji własnościowej. Państwo było właścicielem zbiorników wodnych o większej wartości gospodarczej, przede wszystkim zgrupowanych w wielkich kompleksach, a w związku z tym bardziej dogodnych do eksploatacji. W posiadaniu zaś prywatnych właścicieli i gromad pozostawały jeziora rozrzucone na pewnej przestrzeni, na których prowadzenie regularnych odłowów było trudniejsze ze względu na ubogi rybostan lub złe warunki naturalne. Sytuacja ta zmieniła się częściowo po pierwszej wojnie światowej, kiedy to część większych jezior, która była w rękach prywatnych właścicieli, została upaństwowiona, część jednak pozostała nadal ich własnością aż do drugiej wojny światowej, a nawet do chwili obecnej.

Północna połać Suwalszczyzny (teren na północ od Suwałk) stanowi właśnie rejon, gdzie występuje przewaga małych, drobnych jezior (zgrupowanych w okolicach Filipowa, Przerośli, Kleszczewka oraz Wiżajn); pozostawały one do drugiej wojny światowej w posiadaniu prywatnych właścicieli lub gromad. Obecnie na omawianym obszarze są jeszcze jeziora stanowiące własność prywatną, są to te jeziora, których nie objęła ustawa o wywłaszczeniu, oraz jeziora gromadzkie. I tak gromadzkim jeziorem jest np. jezioro Krzywulka (powierzchnia 70 ha), położone w okolicy Przerośli, które jest własnością mieszkańców wsi Krzywulka. Pomimo sprzyjających warunków rybołówstwo traktowane jest tutaj marginesowo. Podstawowym źródłem utrzymania jest rolnictwo. Krzywulka jest wsią o charakterze wybitnie rolniczym i mimo że ziemia nie jest dobra, rolnictwo uważane jest za zajęcie o większym znaczeniu aniżeli rybołówstwo. Najbardziej charakterystyczna jest wypowiedź jednego z in-

[1] St. Lencewicz, Wielka geografia powszechna, Polska, Warszawa 1937, str. 222.

[2] Z. Koźmiński, Jezioro wigierskie jako teren badań naukowych, „Wszechświat" nr 7, Warszawa 1930, str. 221.

formatorów na ten temat: „Ryba nie ma znaczenia — aby mięso było"[3]. Mimo posiadanych uprawnień rybołówczych nie wszyscy mieszkańcy Krzywulki z nich korzystają. Tylko nieliczni swój wolny czas poświęcają łowieniu ryb, nigdy jednak nie traktowali i nie traktują rybołówstwa jako podstawowego źródła egzystencji. W związku z tym nie możemy uważać gospodarzy Krzywulki za rybaków, co najwyżej można by ich zaliczyć do kategorii ludności rolniczo-rybackiej.

Analogicznie jak w Krzywulce wygląda sytuacja w innych wsiach położonych nad jeziorami w północnej części Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego. Zarówno we wsiach, w których stosunki własnościowe kształtują się podobnie, tzn. jeziora są własnością gromadzką (np. jezioro Jaczno w okolicy Kleszczewka czy jezioro w okolicy Wiżajn), jak i na tych jeziorach, które są w posiadaniu państwa, rybołówstwem zajmują się gospodarze-rolnicy tylko dorywczo. Na jeziorach państwowych odłowy prowadzi zazwyczaj jeden, czasem dwóch rybaków (rolników-rybaków) posiadających gospodarstwa rolne, na których pracują pozostali członkowie rodziny.

Południowa Suwalszczyzna natomiast obfituje w duże kompleksy jezior, takich jak jeziora augustowskie zgrupowane wokół m. Augustowa: Necko, Studzieniczne, jezioro Sajno, staw Sajenek, jeziorko Sajno, Białe, Długie i Rospuda o łącznej powierzchni 1800 ha wód oraz zespół jezior wigierskich itp. Wszystkie wielkie kompleksy jezior stanowiły własność państwową. W okresie międzywojennym były one przedmiotem eksploatacji dzierżawców (spółka Żydów z Augustowa). Z chwilą wygaśnięcia dzierżawy (1936/37) jeziora te przeszły do administracji lasów państwowych. Nadleśnictwo wydzierżawiało część jezior w okolicach Augustowa rybakom poznańskim[4] oprócz jeziora Serw, które nadal dzierżawiła spółka, oraz jezior Necka i Długiego, które stanowiły teren doświadczalny, zarówno w zakresie hodowli ryb, jak i w zakresie dochodowości jezior[5].

Na jeziorach wigierskich natomiast krótko przed wybuchem drugiej wojny światowej (1936—37) utworzono w Czerwonym Folwarku gospodarstwo rybne. W okresie okupacji wszystkie bez wyjątku jeziora eksploatował okupant, który bardzo się przyczynił do wyniszczenia rybostanu na skutek ekstensywnej gospodarki. Po drugiej wojnie światowej jeziora znalazły się znowu w administracji lasów państwowych. W Augustowie nad jeziorem Białym w 1947 r. utworzono Państwowe Gospodarstwo Rybne. Nad Wigrami kontynuowało swą działalność Gospodarstwo Rybne, utworzone w okresie międzywojennym. Na jeziorach tych poło-

[3] Materiały Archiwum Zakładu Etnografii U. Ł.

[4] Terminem tym określają informatorzy rybaków przybyłych z zachodniej Polski.

[5] M. Zyndram-Kościałkowski, wojewoda białostocki. Sprawozdanie wojewody białostockiego za czas 1932/1933/1934, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Białymstoku, str. 69.

wami zajmuje się grupa stałych zawodowych rybaków, którzy nie posiadają ziemi i utrzymują się wyłącznie z rybołówstwa. Zawód rybacki ma tu charakter zawodu dziedzicznego.

Formy eksploatacji zbiorników wodnych w II połowie XIX oraz w w. XX pozostawały w ścisłym związku ze stosunkami własnościowymi jezior Suwalszczyzny. Jedną z tych form przed pierwszą wojną światową były chłopskie serwituty, tak zwane „brzegowe", które obejmowały większość jezior Pojezierza, zarówno zbiorników wodnych, które znajdowały się w posiadaniu państwa, jak i jezior, które stanowiły własność prywatną. Uprawnienia te jako pozostałości po prawie poddańczym[6] przysługiwały wsiom położonym nad brzegami jezior. Korzystali z nich ci spośród chłopów, których pola przylegały, czyli „dobijały" do jeziora. Łowili oni niewielkie ilości ryb, przeważnie na własne potrzeby. W niektórych tylko wypadkach, jeżeli znajdowali się w bardzo ciężkich warunkach materialnych łowili na zbyt. Posługiwali się przy tym bardzo prymitywnymi narzędziami własnej konstrukcji, przystosowanymi do warunków terenowych, a więc do przestrzeni na jeziorze, na której mogli łowić.

Do likwidacji serwitutów przystąpiono w okresie międzywojennym. Na mocy rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej z dnia 1.II. 1927 r.[7] podlegały zniesieniu wszystkie służebności, a mianowicie służebności pastwiskowe, opałowe, budulcowe, pobieranie ściółki i rybołówcze. W zamian za serwituty otrzymywali chłopi ziemię, łąki lub ekwiwalent pieniężny. Ponieważ jednak serwituty przed drugą wojną światową nie zostały całkowicie zlikwidowane i sprawa ta jest w dalszym ciągu aktualna, niektóre wsie, jak np. Burdeniszki nad Wigrami oraz wsie położone nad jeziorem Białym koło Augustowa i in., roszczą nadal prawa do korzystania z jezior. Serwituty ograniczone do wąskiej strefy przybrzeżnej utrudniają obecnie prawidłową gospodarkę PGR-om użytkującym te wody, ponieważ w strefie przybrzeżnej w pewnych okresach gromadzi się najwięcej ryb. W związku z tym przystąpiono w latach 1961—1962 do ponownej i już całkowitej likwidacji służebności. Serwituty zostały oszacowane, a wszyscy posiadający je zostali powiadomieni o tym, że nie wolno im korzystać z przysługujących przedtem uprawnień; za serwituty przyznano równowartość w pieniądzach.

Inną podstawą eksploatacji była wspomniana już dzierżawa jezior. Oddawanie jezior w dzierżawę prowadziło często do rabunkowej gospodarki rybnej, którą pogłębiała jeszcze zmiana użytkowników, nie przestrzegających często okresów ochronnych. W związku z tym postępowała systematyczna dewastacja zbiorników wodnych i szerzyło się kłusownictwo, któremu dzierżawcy nie mogli przeciwdziałać. Sprzęt stanowił własność dzierżawcy, właściciela jeziora lub rybaków zawodowych. Właściciele

[6] Tamże str. 64.
[7] Dziennik Ustaw 1.II.1927, poz. 74, 75.

le i dzierżawcy sami bezpośrednio połowów nie prowadzili, lecz zatrudniali w tym celu stałych zawodowych rybaków, których ilość zależała od wielkości jezior. Na dużych kompleksach jezior augustowskich czy wigierskich zatrudniano 12—14 rybaków; byli to mieszkańcy okolicznych wsi, położonych w pobliżu jezior.

Obecnie sytuacja kształtuje się następująco: państwowe gospodarstwa rybne, bezpośredni użytkownicy wód, prowadzą planową, zorganizowaną eksploatację jezior i zatrudniają w tym celu grupę stałych zawodowych rybaków, których ilość uzależniona jest od powierzchni jezior. Sprzęt w całości stanowi własność państwowego gospodarstwa rybnego. Na jeziorach stanowiących własność gromadzką eksploatację prowadzi się chaotycznie, nie przestrzega się tutaj okresów ochronnych. Mieszkańcy, współwłaściciele jezior, prowadzą połowy w różnych, najdogodniejszych dla siebie okresach, czasami zimą i wczesną wiosną, najczęściej jednak latem oraz jesienią, przeważnie w niedziele i święta. Przejawiają się tutaj dwie formy eksploatacji, a mianowicie a) indywidualna i b) zorganizowana, grupowa. Indywidualni użytkownicy w okresie międzywojennym i obecnie posługują się własnym sprzętem lub też — jeśli go nie mają pożyczają od sąsiadów, np. w zamian za pomoc przy budowie domu. Bardziej zorganizowaną eksploatację grupową widzi się jedynie w okresie zimy lub wczesną wiosną, kiedy chłopi są wolni od zajęć rolniczych. W połowach zespołowych sprzęt mógł stanowić wspólną własność pewnej grupy rybackiej bądź też całej wsi. Obecnie często wypożycza się sprzęt, np. niewód, z państwowych gospodarstw rybnych.

Problem wynagrodzenia rybaków był aktualny jedynie na jeziorach państwowych lub stanowiących własność prywatną, gdzie zatrudniano rybaków zawodowych oraz robotników sezonowych. Wynagrodzenie tych rybaków w różnych okresach kształtowało się różnie. Przed pierwszą i po pierwszej wojnie światowej rybacy za swą pracę otrzymywali wynagrodzenie zarówno w formie pieniężnej, jak i w naturze.

Cały sprzęt ciągniony, a więc wszelkiego rodzaju niewody, należał do dzierżawcy lub właściciela jeziora, gdy tymczasem sprzęt stawny, tj. *żaki, miroże* itp., stanowił własność indywidualną rybaków. W związku z tym inne wynagrodzenie otrzymywali rybacy łowiący własnym sprzętem, a inne sprzętem dzierżawcy lub właściciela. Rybacy, którzy na jeziorach łowili sprzętem *stawnym*, otrzymywali wynagrodzenie tylko w naturze, a mianowicie połowę ryb złowionych własnym sprzętem. Drugą połowę oddawali oni dzierżawcy w zamian za pozwolenie zastawiania sieci. Złowione ryby przeznaczali na zbyt lub na swoje potrzeby. Przy sprzęcie *ciągnionym* rybacy otrzymywali wynagrodzenie w formie pieniężnej i w naturze, zależnie od funkcji pełnionej przy połowie (połów pod lodem) oraz obowiązującego prawa zwyczajowego. Stwierdzono na przy-

kład, że ryba znajdująca się w skrzydłach niewodu, tak zwana ryba *pachowa*[8], należała do rybaków oraz do ludzi pomagających przy łowieniu. Natomiast ryba znajdująca się w worku — *kutlu* należała zwyczajowo do dzierżawcy lub właściciela jeziora. Część tych ryb przeznaczano do podziału między łowiących rybaków. Każdy z nich oprócz normalnego wynagrodzenia w pieniądzach i oprócz ryby pachowej otrzymywał tak zwaną *obdziałkę*, czyli miseczkę ryb. Zwyczaj ten zanika już w okresie międzywojennym i w tej chwili jest nieaktualny. Obecnie rybacy otrzymują za pracę wynagrodzenie w pieniądzach, a więc stałą pensję, premie, poza tym dostają odzież ochronną na zimę i na lato.

II. Sprzęt i technika połowu

Sprzęt rybacki, używany na obszarze Pojezierza suwalsko-augustowskiego, oraz sposoby połowów zależą w dużej mierze od tradycji oraz warunków topograficznych i morfologicznych poszczególnych jezior. Materiał do wyrobu sprzętu stanowią przede wszystkim tkanina sietna, drewno, wiklina, kora, a ostatnio korek oraz glina lub ołów. Tkanina sietna jest w większości wypadków bawełniana. W latach sześćdziesiątych XX w. weszły również w użycie siatki z tworzyw sztucznych, zwłaszcza w państwowych gospodarstwach rybnych. Do pierwszej wojny światowej chłopi mający uprawnienia serwitutowe używali sieci „dzianych" z lnu i konopi. Były one bardzo prymitywne, wykonywano je bowiem sposobem gospodarczym. Sieci te można jeszcze spotkać na terenie północnej Suwalszczyzny w okolicy Przerośli i Krzywulki[9]. Obecnie konopi używa się jedynie do wyrobu powrozów i lin, potrzebnych do wszelkiego rodzaju sieci. Z drewna wyrabia się przede wszystkim sprzęt pomocniczy, a więc łodzie, szufle itd. Wikliny używają rybacy na obręcze do żaków i miroży oraz innych narzędzi, np. *kłumelki*. *Pławy*, których zadaniem jest utrzymanie sieci w pozycji pionowej, wykonane są z kory sosnowej, topolowej lub korka. Ciężarki zwane *grenzami*, służące do obciążania sieci, są przede wszystkim z gliny lub ołowiu. Bardzo często jednak zamiast ciężarków z wymienionych surowców używa się kamieni lub kawałków cegły (wieś Krzywulka). Oto poszczególne narzędzia rybaków Suwalszczyzny:

B r o d n i e. *Kłumelka*[10] jest to narzędzie służące do połowów przy brzegach jezior, na rzekach, a nawet i na bagnach, w większości za-

[8] Część skrzydeł niewodu przy worku-matni, nosi w Kuźnicy (Hel) nazwę *pëche*. Nie stwierdzono, czy nazwa pacha na Suwalszczyźnie odnosi się do tej samej części skrzydeł.

[9] Podczas przeprowadzania inwentaryzacji sprzętu rybackiego we wsi Krzywulka znaleziono watę, czyli mały niewód, wykonany z konopi ręcznie za pomocą kleszczki. Sieć ta już od kilku lat nie jest używana.

[10] Występującą w Krzywulce kłumelka jest najbardziej zbliżona wyglądem do „kłoni czerpakowatej" wg klasyfikacji K. M o s z y ń s k i e g o. K. M o s z y ń s k i,

rośniętych. Łowi się nią przede wszystkim płotkę, która lubi gromadzić się w takich właśnie miejscach. Kłumelka ma kabłąk z wikliny w kształcie półkola, obciągnięty gęstą lnianą siatką, przypominającą worek. Do kabłąka umocowana jest tycz, która służy do trzymania siatki. Obsługują kłumelkę dwie osoby, które brodząc w wodzie naganiają nogami rybę do wnętrza. Siatki te są wykonane sposobem chałupniczym i występują, jak wykazały badania terenowe, na obszarze północnej Suwalszczyzny w rejonie wsi Krzywulka oraz w okolicach jeziora Hańczy.

Krzywulę, zwaną inaczej *saniami*[11], używaną powszechnie do drugiej wojny światowej na terenie prawie całej Suwalszczyzny, przede wszystkim przez kłusowników, spotyka się jeszcze gdzieniegdzie i obecnie, chociaż użycie jej w tej chwili jest zabronione. Składa się ona z dwóch ruchomych ram, przymocowanych do drąga zwanego *bykiem*, który pozostaje nieruchomy. Ramy te obciągnięte są siatką lub lnianym płótnem rzadko tkanym[12] z luzem, inaczej zwanym *naborem*. Łowi się krzywulą zarówno na rzekach, jak i przy brzegach jezior o każdej porze roku z wyjątkiem zimy. Obsługują krzywulę trzy osoby, dwie spośród nich idą przy ruchomych ramach z siatką, czyli przy *skrzydłach*, a trzecia z obsługujących osób znajduje się przy byku[13]. Połów wygląda w sposób następujący. Osoby prowadzące połów brodzą w wodzie i posuwają się wolno z rozwartymi w linii prostej skrzydłami krzywuli, starając się naganiać nogami rybę do sieci. W pewnym momencie rybacy zamykają skrzydła krzywuli i podnoszą ją do góry, a następnie wysypują na brzeg złowione ryby, znajdujące się w luźno zwisających skrzydłach sieci[14]. Krzywulą można łowić każdą rybę, która gromadzi się przy brzegu. Wiosną rybacy łowią nią szczupaki oraz młody narybek, co w dużym stopniu przyczynia się do jego wyniszczenia. Jest to jeden z powodów zakazu używania krzywuli, którą wykonują sami rybacy sposobem domowym.

Kultura ludowa Słowian, cz. I, Kraków 1929, str. 89, mówi: „...najprymitywniejsze formy kłoni czerpakowatej spotkałem na środkowo-zachodnim Polesiu. Są to po prostu wielkie, bezsercowe kosze w kształcie worka, umieszczone na niezbyt długiej rękojeści... noszą dość ciekawe nazwy, np. kłomla, libec itd. We wszystkich innych krajach słowiańskich, gdziekolwiek występuje kłonia czerpakowata jest ona... zawsze siatkowa. Najczęściej bywa nazywana przez Słowian południowych i północnych sakiem, u nas — także wprost kłonią, kłomlą itd..."

[11] Wg K. Moszyńskiego „...sanie należą do grupy wytworów, łączących kulturę ludową północnej Polski... z kulturą Białorusi i Wielkorusi. Poza północną i północno-wschodnią Polską, Mazurami pruskimi, Białorusią i północno-zachodnią Wielkorusią — mówi K. Moszyński — znam je dotychczas wyłącznie z krajów bezpośrednio od północy sąsiadujących z wymienionymi krajami słowiańskimi (Karelia, Estonia, Łotwa, Litwa). Do niektórych z tych krajów sanie najprawdopodobniej przedostały się od Słowian: tak karelska nazwa sań jest pochodzenia wielkoruskiego..." (Kultura ludowa Słowian o.c., str. 91—92).

[12] Płótno spotykane jest często przy narzędziach starszego typu, o czym świadczą eksponaty Muzeum w Białymstoku oraz Muzeum Etnograficznego w Toruniu.

[13] Na Jeziorach Trockich drąg ten nosi nazwę „żrebuk" (M. Znamierowska-Prüfferowa, Rybołówstwo Jezior Trockich, Wilno 1930, str. 30).

[14] Dzięki zastosowaniu tzw. *luzu*, o czym patrz wyżej.

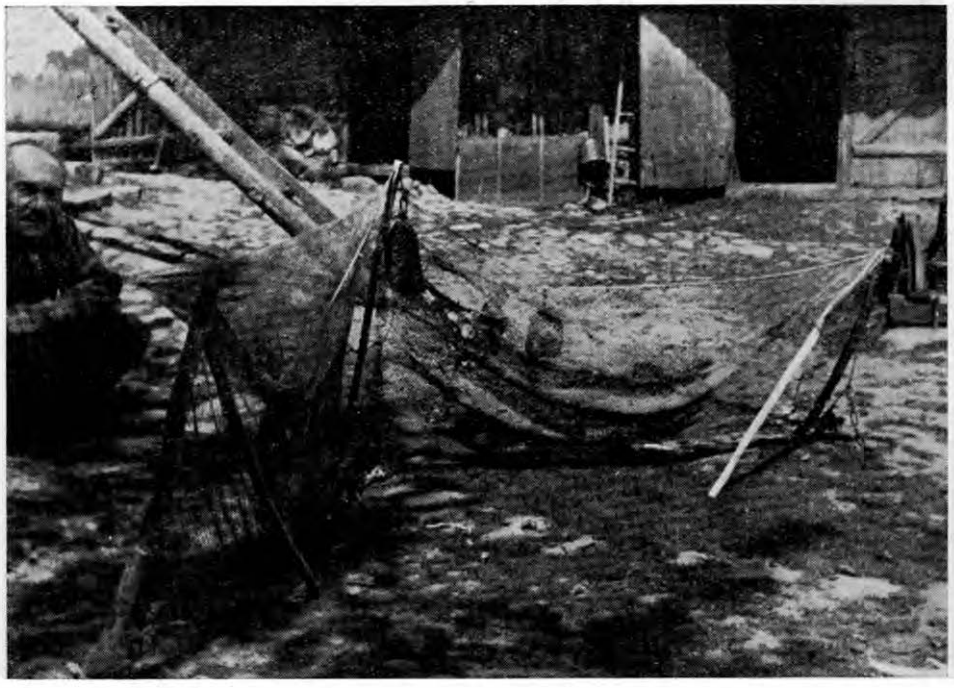
Sprzęt zastawny. *Gołki* lub *stanówki* są to sieci sporządzone z prostokątnych płatów tkaniny sietnej[15]. W zależności od tego, na jaki gatunek ryb się je zastawia, wyróżnia się trzy rodzaje gołek: okuniowo-płociowe[16], leszczowe i sielawowe. Różnią się one między sobą rozmiarami oczek i grubością nici, z których są wykonane. Wszystkie trzy typy gołek mają na południowej Suwalszczyźnie (Wigry, jeziora augustowskie) jednakową długość, która waha się od 30 do 50 m. Wysokość gołek okuniowo-płociowych oraz leszczowych wynosi 1,20 — 1,50 m, a gołek sielawowych — od 2 do 3 m. We wsi Krzywulka używa się jednego rodzaju gołek na wszystkie gatunki ryb; długość ich wynosi 30 m, wysokość 1,20 — 1,30 m. Gołki okuniowo-płociowe i leszczowe wykonane są z bawełny, sielawowe są z jedwabiu, a obecnie nawet ze stylonu. Długość sieci ze stylonu jest taka sama, jak z bawełny i jedwabiu (45—50 m), są one jedynie nieco wyższe (6—7 m wysokości). Prostokątne płaty sietne osadzone są na sznurze z konopi lub jedwabiu. Do górnej części tego sznura w odstępach 50—70 cm przytwierdzone są pławy — spławy z kory topolowej. W państwowych gospodarstwach rybnych często stosuje się korek. Dolna część sznura ma ciężarki — grenzy w postaci kółek z drutu, umieszczonych w odstępach 50 cm. Gołki sielawowe zamiast obciążenia w postaci kółek mają *nogi*; są to uwiązane na sznurkach kamienie. Długość sznurków z kamieniami można dowolnie regulować, skracać lub wydłużać, zmieniając tym samym położenie sieci w wodzie w zależności od tego, na jakich głębokościach pragnie się dokonywać połowu.

Gołki zastawia się od marca do czerwca oraz w lipcu, wrześniu i listopadzie. W lipcu zastawiają rybacy gołki „w pół wody", czyli na średnich głębokościach. W listopadzie natomiast ze względu na to, że sielawa idzie na tarło, umieszcza się je bliżej powierzchni wody[17]. Gołki okuniowo-płociowe przytwierdzone są do dna drągiem w tych miejscach, gdzie następuje gwałtowny spadek terenu. Zazwyczaj wiąże się je ze sobą za pomocą umieszczonych na końcu każdej sieci pętli, po 4—5 gołek razem w jednym rzędzie. Przy użyciu gołek sielawowych na jednym końcu sieci umieszcza się większą nogę (większe obciążenie), dzięki czemu sieci w wodzie mogą się swobodnie poruszać pod wpływem prądu wody. W wypadkach gdy jeziora mają bardzo urozmaiconą linię brzegów i tworzą liczne zatoki, rybacy zamykają zastawionymi gołkami zatokę od reszty jeziora. Tego typu sprzęt obsługuje dwóch rybaków. Jeden wiosłuje i wybiera odpowiednie do połowu miejsca, rola drugiego rybaka ogranicza się do zapuszczania gołek do wody. Używane obecnie na terenie Po-

[15] K. Moszyński określa je jako „jednowarstwowe" (Kultura ludowa..., o.c., str. 96).

[16] Na Jeziorach Trockich sieci te noszą nazwę „siatek płotkowych" (M. Znamierowska-Prüfferowa, Rybołówstwo..., o.c., str. 33).

[17] Dokładniejsze informacje umieszczone zostały w części dotyczącej wiedzy zawodowej.



Ryc. 1. K r z y w u l k a, pow. Suwałki. Mała siatka wykonana z konopi zwana „watą".



Ryc. 2. S u c h a R z e c z k a, pow. Augustów. Susząca się „gołka"

jezierza suwalskiego gołki w większości wypadków wykonane są z gotowej, zakupionej w mieście siatki, w sporadycznych tylko wypadkach siatki wykonują sami rybacy[18].

Ganta[19] jest to sieć przypominająca kształtem prostokąt, wykonana jest z bawełny i składa się z trzech płatów sietnych różnej długości, nałożonych na siebie i przymocowanych do sznura. Zewnętrzne ściany sieci nazywają się *rzać, rzadź* lub *podgrub* i mają oczka o rozmiarach 11 cm². Wewnętrzna ściana sietna nosi nazwę *płótna* i ma oczka o wymiarach 2 cm². Sznur, do którego przymocowane są wyżej opisane trzy płaty sietne, zaopatrzony jest u góry w pławy z kory, umieszczone co 50 cm. U dołu sieć jest obciążona ciężarkami z ołowiu lub gliny. Rzać, rzadź albo podgrub ma zazwyczaj 50 m długości, płótno natomiast ma 100 m — długości. Obydwa płaty sietne są przymocowane do 50-metrowego sznura, dzięki czemu otrzymuje się luz. Gantą można złowić każdą rybę, która przebywa w strefie przybrzeżnej, z wyjątkiem siei i sielawy, które łowi się gołkami. Bardzo ciekawy jest sposób użycia ganty tak zwane *gantowanie*. Wygląda to w ten sposób, że sieć zastawia się półkolem wokół trzciny lub sitowia i długą tyczką — *trempem* rybak uderza, czyli *bucha* w wodę strasząc ryby. Wystraszone trempem ryby ratują się ucieczką i natrafiają przy tym na sieć, przez którą starają się przedostać. Swobodnie przepływają przez jedną z zewnętrznych ścian sieci, dalszą ucieczkę zagradza im druga ściana sietna — płótno, którą własnym impetem przeciągają przez oczka umieszczonej z drugiej strony rzadkiej siatki. Gantują zazwyczaj dwie osoby. Jedna z nich wiosłuje na łodzi, zwanej w terminologii rybackiej *pojazdem*, a druga zapuszcza sieć do wody. Połowy prowadzi się wczesnym rankiem lub wieczorem w okresie od wiosny, z wyjątkiem okresu ochronnego (15.IV—1.VII), aż do późnej jesieni. Ganty występują na terenie całej Suwalszczyzny. Podczas badań terenowych stwierdzono ich występowanie we wszystkich badanych miejscowościach. Przed drugą wojną światową gantę w całości wykonywali sami rybacy. Obecnie siatkę potrzebną do sporządzania ganty kupuje się gotową.

Zasuwka[20] jest to sieć prostokątna o wymiarach 10 m × 70 cm. Sto-

---

[18] Jak wykazały badania, rybacy łowiący na jeziorach Szelment Mały i Duży do dziś jeszcze *gołki* wykonują własnoręcznie przystosowując je do wymagań terenu.

[19] Wg K. Moszyńskiego sieć znana na Pojezierzu pod nazwą *ganty* jest określana jako *drgawica* (Kultura ludowa Słowian, o.c., str. 94—95). Na terenach Jezior Trockich nosi ona nazwę „trehubicy" (M. Znamierowska-Prüfferowa, Rybołówstwo..., o.c., str. 33). Na Polesiu wschodnim znana jako *pławanka* (K. Moszyński, Polesie Wschodnie, Warszawa 1928, str. 34). Na Kurpiach sieć ta nosi nazwę *drgawicy* (J. Olędzki, Rybołówstwo na terenie kurpiowskiej Puszczy Zielonej od końca XIX do poł. XX wieku, Kurpie, Puszcza Zielona, praca zbiorowa pod red. A. Kutrzeby-Pojnarowej, Warszawa 1962, str. 226). Na Warmii i Mazurach dominują nazwy *drgawica* oraz *ganta* (A. Mocarska-Kowalska, Słownictwo Warmii i Mazur, Rybołówstwo, Studia Warmińsko-Mazurskie, nr 10 Wrocław 1963, str. 37).

[20] W krajach sąsiadnich tego typu sieć znana jest tylko na Jeziorach Trockich i nazywa się *oborka*. (M. Znamierowska-Prüfferowa, Rybołówstwo..., o.c., str. 34).



Ryc. 3. Sucha Rzeczka, pow. Augustów. Fragment „gołki" z przymocowanym pławem.



Ryc. 4. Krzywulka, pow. Suwałki. Żaki okrągłe.

sowana jest do połowów w Krzywulce, na jeziorach grupy filipowskiej oraz na jeziorze Wiżajny (północna Suwalszczyzna). Pod względem konstrukcji przypomina gantę, jedynie sposób jej użycia jest inny. Podobnie jak ganta składa się ona z trzech części: *podgrubu* (oczko 11 cm²), umieszczonego po obu stronach gęstej sieci-płótna (oczka 2 cm²). U góry w celu utrzymania sieci w pozycji pionowej umieszczone są co 50 cm pławy, u dołu obciążają sieć grenzy, również umieszczone co 50 cm. Połów tą siecią odbywa się bez użycia łodzi, „na piechotę". Rybak, brodząc w wodzie lub stojąc na brzegu, za pomocą długiej tyczy zasuwa sieć w zarośla, a następnie uderza tyczą w powierzchnię wody z obu stron zasuwki, naganiając w ten sposób ryby do sieci. Czynność tę rybak powtarza posuwając się wzdłuż brzegu parokrotnie.

Zasuwki używa się do połowu ryb przebywających w strefie przybrzeżnej. Bez ograniczeń łowi się nią na jeziorach gromadzkich, takich jak np. Krzywulka. Istnieje jednak zakaz używania jej na jeziorach stanowiących własność państwową.

Żaki[21] są to worki z siatki rozciągnięte na kabłąkach, ze skrzydłem lub skrzydłami. Żaki zaliczają rybacy do sprzętu cichego połowu. Informatorzy wyróżniają kilka rodzai żaków: żaki okrągłe lub parne[22], miroże[23] oraz kozaki[24] i buce[25].

Żaki okrągłe są to dwa odrębne żaki, połączone skrzydłem długości 4 m, wysokości 70 cm. Pojedynczy żak wygląda następująco: na pięciu okrągłych pałąkach obciągnięta jest sieć (stąd prawdopodobnie nazwa okrągłe), która wewnątrz ma dwa lejkowate gardła z siatki, zwane również *sercami*; przez te gardła przedostaje się ryba do wnętrza żaka. Pierwsze gardło rybacy nazywają otwartym albo czworokanciastym, bowiem przyprzymocowane jest czterema sznurkami do jednego z kabłąków żaka. Drugie gardło — dwukanciaste lub zamknięte tworzy wąską strzelinę, przez którą przechodzi swobodnie ryba do ostatniej części żaka, czyli do tak zwanego kutla, ale przez którą nie może wydobyć się na zewnątrz[26]. Rybacy zastawiają żaki okrągłe w strefie przybrzeżnej po dwie pary razem lub też po kilka par żaków w jednym rzędzie, umocowują je przy tym tyczami do dna. Połowy żakami odbywają się od kwietnia aż do września; łowi się nimi przede wszystkim szczupaki, a w niektórych miejscowościach używane są do połowu węgorzy. Opisane żaki występują na całym terenie Pojezierza. Do wykonania żaków potrzebna jest tka-

[21] Por. J. Olędzki, Rybołówstwo... Puszczy Zielonej..., o.c., str. 192.

[22] Na Jeziorach Trockich te same żaki noszą nazwę *mirożу okrągłych* (M. Znamierowska-Prüfferowa, Rybołówstwo..., o.c., str. 28).

[23] Termin ten używany jest również na terenach Warmii i Mazur (A. Mocarska-Kowalska, Słownictwo Warmii..., o.c., str. 36).

[24] Wprowadzone zostały przez Niemców w czasie drugiej wojny światowej. Poradnik rybaka jeziorowego, praca zbiorowa pod red. A. Rudnickiego, Warszawa 1957, str. 330.

[25] Buce określa K. Moszyński jako „więcierze żeberkowo-siatkowe" (Kultura ludowa Słowian, o.c., str. 75).

[26] Nazwą *kutel* posługują się rybacy na Suwalszczyźnie na określenie całego *żaka* lub też jego końca oraz określenie *matni* niewodu albo jej tylnej części.



Ryc. 5. Gorczyca, pow. Augustów. Sposób suszenia „miroży".



Ryc. 6. Krzywulka, pow. Suwałki. Sieć zwana „bucem".

nina sietna, którą rybacy kupują w mieście, pozostałe części oraz montaż sieci wykonują sami dzięki umiejętnościom zdobytym w długoletniej praktyce.

Miroże. Budowa miroży przypomina konstrukcję już opisanych żaków okrągłych[27]. Są one tylko nieco wyższe (1—1,15 m), poza tym mają pierwszy kabłąk łukowato wygięty w kształcie *dugi-duhi*. Na terenie Pojezierza używa się miroży podwójnych. Są to według rybaków „dwa kutle połączone skrzydłem" długości 4,5 m. Wewnątrz każdej z siatek znajdują się dwa otwory wejściowe, zwane gardłami lub sercami, przez które przedostaje się ryba do środka. Całość kutla ściągnięta jest sznurkiem. Miroży używa się do połowów od wczesnej wiosny aż do listopada. W porównaniu z żakami okrągłymi zastosowanie ich jest o wiele szersze, gdyż nie wymagają takiego umocowania jak żaki, można je więc zastawiać na znacznych głębokościach. Mirożami doskonale łowi się duże szczupaki, liny, leszcze i okonie. Podobnie jak przy żakach — miroże wymagają obsługi dwóch osób: jedna z nich kieruje łodzią, a druga zastawia miroże w przeznaczonych miejscach. Używa się ich przede wszystkim w części południowej Suwalszczyzny, obfitującej w duże kompleksy jezior.

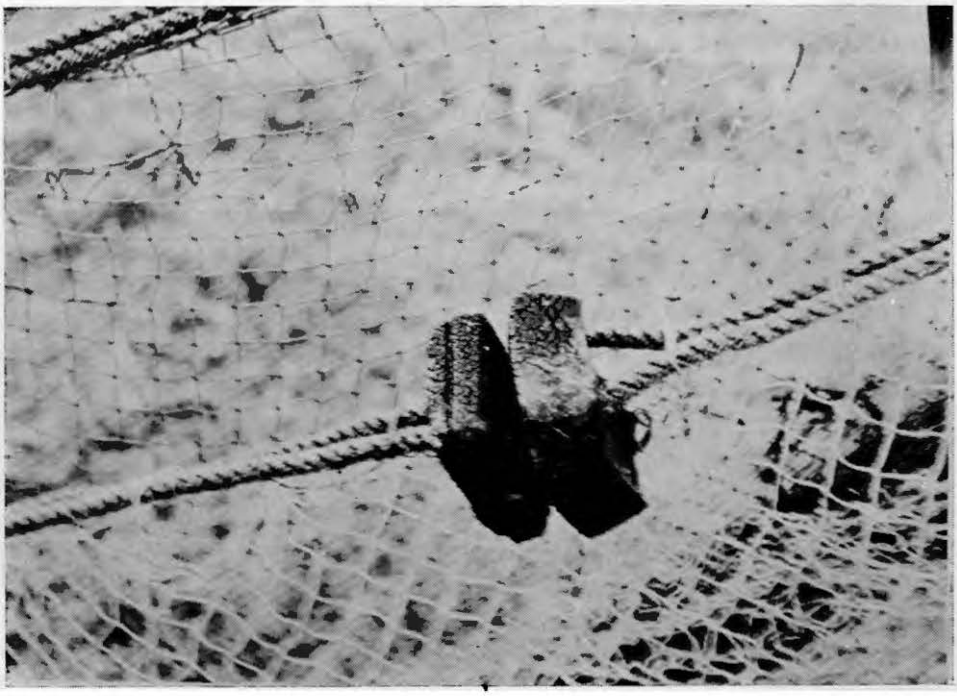
Kozaki. Siatki te stanowią jedną z odmian żaków okrągłych. Jest to zespół 3 lub 4 żaków parnych, połączonych skrzydłami. Kozaki rozpowszechniły się na obszarze Pojezierza dopiero w czasie drugiej wojny światowej. Obecnie kozaki występują na terenie grupy jezior augustowskich i wigierskich. Okres połowu tym narzędziem trwa od końca marca do listopada. Poławia się nimi takie ryby, jak: węgorze, szczupaki, okonie, liny i karasie oraz leszcze i krompie, a więc ryby przebywające w strefie przybrzeżnej lub urozmaiconej morfologicznie strefie przydennej.

Buc jest narzędziem przeznaczonym do połowu w tych miejscach, gdzie rzeka wpada do jeziora. Rybacy używają go w okresie od wiosny do jesieni. Buc konstrukcyjnie przypomina wyżej opisane formy żaków, a więc jest to obciągnięta na obręczach sieć o oczkach 22 mm². Cztery lub pięć kabłąków tej siatki ma kształt owalny, natomiast ostatni jest półokrągły, sczepiony u dołu sznurkiem, od którego odchodzą dwa skrzydła długości 2 m. Sam worek sietny bez skrzydeł nosi często nazwę kutla. Do wnętrza kutla ryba przedostaje się przez gardła z siatki. Koniec buca na czas połowu zawiązuje się sznurkiem, który rozwiązuje się przy wydobyciu ryb. Buce montują sami rybacy z zakupionej fabrycznej siatki.

Sznury przeznaczone są do połowu węgorzy, szczupaków, leszczy i okoni. Mogą one być różnej długości, która uzależniona jest od ilości przymocowanych do nich nitek z haczykami. Zazwyczaj jeden sznur ma

---

[27] Por. opisane *żaki okrągłe*.



Ryc. 7. Serwy, pow. Augustów. Fragment niewodu z osadzonym pławem.



Ryc. 8. Serwy, pow. Augustów. Rozmieszczanie niewodu po połowie.

od 100 do 500, a nawet i więcej haczyków, umieszczonych w odległości 3 m jeden od drugiego. Na poszczególne haczyki rybacy jako przynętę zakładają drobne rybki, zwane *oklejką* lub też zbierane po rosie robaki, czyli *rosówki*. W zależności od tego, na jaki gatunek ryb zastawia się sznury, umieszcza się odpowiednią przynętę. Na czas połowu rybacy zatapiają sznury w wodzie, gdzie leżą one przez dłuższy okres. Od czasu do czasu wyciąga się je z wody, aby zdjąć z haczyków ryby, a na ich miejsce nałożyć nową przynętę. Sznury wydobywa się za pomocą jankiera — narzędzia w formie małej kotwicy ze sznurkiem. Wyławia się je w ten sposób, że rybak ciągnie jankier po dnie jeziora, następnie zaczepia nim o leżący w wodzie sznur i wyciąga na powierzchnię. Sznury są w użyciu na terenie całego Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego, z wyjątkiem jezior gospodarskich (np. Krzywulka), upośledzonych jeśli chodzi o stosowane narzędzia. Przy wszystkich rodzajach żaków, gołek oraz sznurów proces połowu przebiega bez aktywnego udziału człowieka. Rola rybaków ogranicza się jedynie do ich zastawienia, od czasu do czasu przesuszenia oraz do wydobycia ryb.

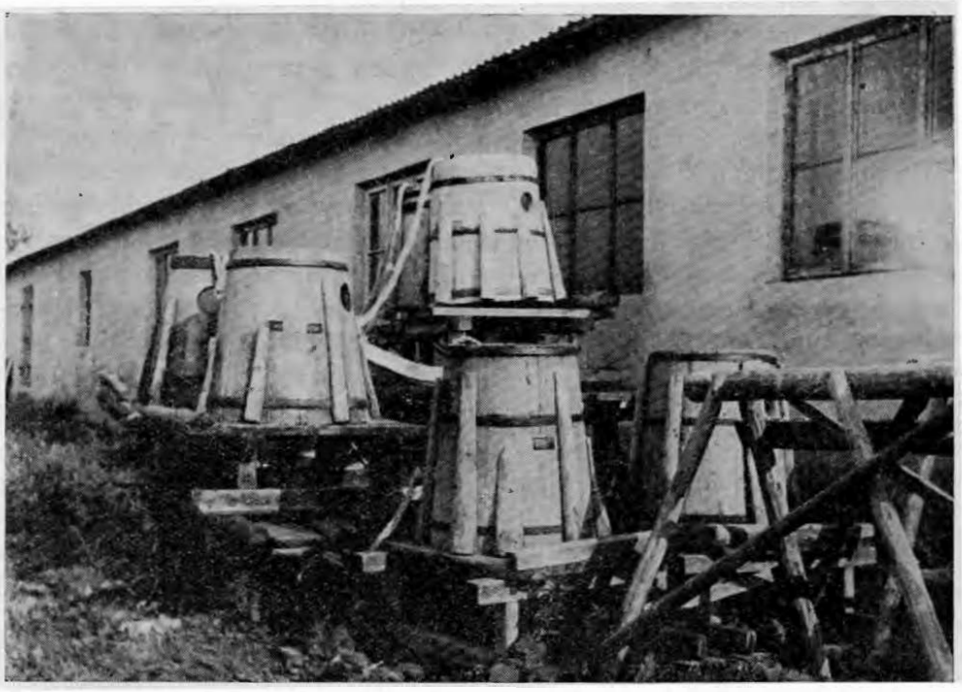
Sprzęt ciągniony. Do sprzętu ciągnionego zaliczamy sieci składające się z worka-matni oraz z dwóch skrzydeł, a więc wszelkiego rodzaju niewody oraz przewłoki. Niewody i przewłoki mają podobną konstrukcję, zarówno bowiem worek, jak i skrzydła wykonane są z podobnej tkaniny sieciowej. W literaturze fachowej *przewłoką* nazywa się sieć o skrzydłach długości około 180 m, sieci zaś, które mają dłuższe skrzydła, noszą nazwę *niewodu*[28]. W mowie potocznej terminu niewód nie używa się jednak zgodnie z podaną definicją, bowiem mianem tym określa się także sieci o małych rozmiarach skrzydeł. W związku z tym obydwa rodzaje sieci omówione będą łącznie.

Niewód i przewłoka. Matnia niewodu ma zazwyczaj kształt trapezu, a w zasadzie wydłużonego worka, zmontowana jest przy tym z sześciu kawałków siatki — *krążków*; jeden z nich jest długości 6 m. Koniec matni, sporządzony z bardzo gęstej siatki, nosi nazwę kutla. Kutel w pewnych wypadkach jest ściągnięty sznurem w celu łatwiejszego wysypywania ryb. Skrzydła niewodu i przewłoki zszyte są z czterech kawałków sieci, tak zwanych *kwater*, różnej szerokości. Kwatery przy matni są najszersze, a im dalej od matni, tym są węższe. Pierwsza kwatera (od matni) ma 13 sążni szerokości (22,75 m), druga — 12 sążni (21 m), trzecia — 11 sążni (19,25 m) i czwarta 10 sążni (17,50 m). Skrzydła niewodu można dowolnie skracać lub przedłużać, odejmując czy dodając poszczególne kwatery. Na końcu skrzydeł przy niewodach przymocowana jest tak zwana *kobyła*[29], tj. drewniany drąg wysokości od 0,80 — 1 m, do którego

[28] Poradnik..., o.c., str. 350.
[29] Por. M. Znamierowska-Prüfferowa, Rybołówstwo..., o.c., str. 44.



Ryc. 9. Czerwony Folwark, pow. Suwałki. Przednia część łodzi zw. „batem" z widocznymi „kulosami" — żebrowaniem.



Ryc. 10. Czerwony Folwark, pow. Suwałki. Sprzęt pomocniczy służący do wyciągania zimowego niewodu tzw. „baby".

przyczepione są liny, najpierw gruba lina długości 100 m, dalej lina zwana *mugawką* długości 150 m.

Wszystkie rodzaje niewodu zaopatrzone są w pławy, wykonane z kory topolowej lub sosnowej, obecnie najczęściej z korka. Pławy umocowane są na górnych linkach skrzydeł i na matni na tak zwanych *widełkach*, czyli sznurkach obejmujących matnię z wyjątkiem kutla. Do dolnej części niewodu przyczepione są kamienie lub ryż, czyli wiechcie słomy, sitowia lub gałązek świerkowych, w zależności od ukształtowania dna jeziora, na którym dokonuje się połowu. W wypadku gdy dno jest twarde, do niewodu przymocowuje się kamienie, natomiast gdy dno jest muliste, powodujące grzęźnięcie niewodu, obciąża się sieć ryżem, co ma jednocześnie na celu straszenie ryby[30]. Niewodami łowi się na tak zwanych toniach przez cały rok z wyjątkiem okresu ochronnego od 15 kwietnia do 1 lipca. Okres połowu przewłoką trwa od 1 lipca do 30 października.

Połów niewodem latem odbywa się w sposób następujący: grupa 6, 7-osobowa (ilość rybaków zależy od długości skrzydeł niewodu) wyjeżdża na połów na trzech łodziach, na dwóch *batach* i trzeciej zwanej *trzeciówką*, na której znajduje się *zawodnik*-kierownik grupy poławiającej. Na dwóch pozostałych łodziach-batach znajduje się reszta rybaków (po trzech na każdej) wraz z niewodem. Wszystkie trzy łodzie sczepione są łańcuchami. Łodzie wypływają na ściśle wyznaczone przez zawodnika miejsce na jeziorze. Następnie dwie łodzie-baty z ułożoną wewnątrz siecią, rozjeżdzają się w dwóch przeciwnych kierunkach, wpuszczając powoli do wody początkowo matnię, a następnie skrzydła niewodu. W momencie gdy niewód zostanie zatopiony, rybacy podciągają go za łodziami kilka metrów zaczynają nawijać umieszczone na końcu skrzydeł liny na znajdujące się w łodziach kołowroty[31]. W momencie gdy rybacy skrzydła niewodu podciągną do łodzi, wyciągają je wówczas rękoma, trzymając za górne i dolne liny. Rybę znajdującą się w matni-kutlu wysypują do przygotowanej trzeciówki, czyli łódki z zawodnikiem. W zależności od gatunku poławianych ryb niewody dzielą się na gęstsze, to znaczy o małych rozmiarach oczek siatki, używane do połowu drobnych ryb, oraz rzadkie np. na lina, leszcza i wszystkie pozostałe gatunki ryb słodkowodnych.

Siatkę potrzebną do sporządzania niewodu otrzymują rybacy z państwowego gospodarstwa rybnego. Z poszczególnych części siatki, kwater oraz krążków rybacy sieć montują sami. Nie na wszystkich jeziorach Suwalszczyzny odbywają się letnie połowy niewodem. Na terenie północnej Suwalszczyzny jeziora nie nadają się do połowów niewodem letnim.

Połów niewodem zimowym. Niewód zimowy obsługuje w zależności

[30] Świadczy to o doskonałej znajomości jezior.

[31] Por. M. Znamierowska-Prüfferowa, Rybołówstwo..., o.c., str. 40; A. Mocarska-Kowalska, Słownictwo Warmii..., o.c., str. 59.

od rozmiarów skrzydeł 12, 14-osobowa grupa rybaków. Nie we wszystkich wypadkach grupa ta składa się z zawodowych rybaków. Przeważnie przy niewodzie zimowym pracuje 6, 7 rybaków zawodowych, nazywanych starszymi rybakami, oraz 6, 7 rybaków sezonowych, dobieranych do pomocy z okolicznych wsi. Rybacy sezonowi nazywani po prostu robotnikami w odróżnieniu od rybaków zawodowych, dla których rybołówstwo stanowi podstawę utrzymania. Od rybaków sezonowych (robotników) pomagających przy niewodzie nie wymaga się żadnych specjalnych wiadomości o połowach. Rybakami sezonowymi mogą być zarówno krewni, jak i znajomi rybaków zawodowych bądź zupełnie obcy ludzie, którzy w odpowiednim okresie czasu zgłoszą się do pracy. Każdy z rybaków zawodowych, biorąc udział w połowie niewodem, pełni określoną funkcję. Kierownik połowu nosi tytuł zawodnika[32], dwóch rybaków pełni funkcję podpuszników[33], dwóch innych — funkcję *rębaczy* (J. Wigry), inaczej *pieśniarzy*[34] (Krzywulka), następni dwaj rybacy nazywają się *chochelni*[35]. Robotnicy (nie-rybacy) przeznaczeni są do pomocy oraz do obsługi tak zwanych *bab*[36], czyli urządzenia przeznaczonego do wyciągania niewodu.

Do obowiązku zawodnika należy przede wszystkim doskonała znajomość topografii jeziora, wyznaczanie toni, tj. miejsc, gdzie można założyć-zarzucić niewód, oraz przestrzeganie porządku przy wyciąganiu niewodu. Po zawodniku najbardziej odpowiedzialną funkcję pełnią podpusznicy, którzy zapuszczają niewód do przerębli, a następnie pilnują przesuwania się niewodu pod lodem przez cały czas połowu[37]. Najcięższa jest praca rębaczy, zwanych również *pieśniarzami*, zwłaszcza w okresie silnych mrozów. Wyrębują oni otwory w lodzie, tak zwane wyrwaki, oraz przeręble, gdzie zapuszcza się i wyjmuje niewód. Chochelni albo chochelnicy przesuwają przez wyrwaki pod lodem *chochlę*, tj. długi drąg, umieszczony przy każdej z lin przy skrzydłach zimowego niewodu. Często za chochelnikami idzie jeden z robotników, który wyciąga liny z wody, a następnie grubą linę nawija na babę, czyli *muga*[38]. Funkcję tę, nie wymagającą odpowiednich kwalifikacji, pełnią zazwyczaj robotnicy. Pra-

[32] Na Jeziorach Trockich równoznaczny jest termin *zawodziło* (M. Znamierowska-Prüfferowa, Rybołówstwo..., o.c., str. 46.

[33] *Rumowyje* — terminem tym określa się na terenie Jezior Trockich rybaków znanych na Suwalszczyźnie jako *podpuszników* (M. Znamierowska-Prüfferowa, Rybołówstwo..., o.c., str. 47).

[34] Por. używany na Jeziorach Trockich termin *pieszniaki* (M. Znamierowska-Prüfferowa, Rybołówstwo, o.c., str. 46).

[35] Rybaków, którzy pędzą pod lodem *chochle*, na Jeziorach Trockich określa się jako *żerdogony* (M. Znamierowska-Prüfferowa, Rybołówstwo..., o.c., str. 46.

[36] Termin ten znany jest również na jeziorach Warmii i Mazur (A. Mocarska-Kowalska, Słownictwo Warmii..., o.c., str. 58).

[37] Pilnują, jak *idzie* niewód.

[38] Jeziora Trockie, *muha* (M. Znamierowska-Prüfferowa, Rybołówstwo..., o.c., str. 49).

cowników nie wykwalifikowanych (sezonowych), dobieranych ze wsi, zatrudnia się, jak podano wyżej, przy obsłudze bab, tj. przy urządzeniach służących do wyciągania niewodu, ponieważ jest to praca nieskomplikowana, która wymaga jedynie siły fizycznej.

W wyznaczonym przez zawodnika miejscu na tak zwanych toniach pieśniarze wyrąbują *pieśnią*[39] otwory w lodzie. Pierwszy otwór ma kształt kwadratu o bokach 2,5 m (Krzywulka) lub trapezu (jeziora augustowskie), w otwór ten zapuszczają rybacy niewód. W terminologii rybackiej taka przerębla nosi nazwę *ilosu* (Wigry, Augustów) lub *zapuszni* (Szelment Duży i Mały, jeziora Hańcza), zaś drugi otwór, przez który wyciąga się niewód, ma kształt prostokąta o bokach 1 m × 4 m i nosi nazwę *wymy*[40]. Pomiędzy ilosem a wymą wyrąbuje się mniejsze otwory w lodzie — wyrwaki. Ilość wyrwaków od ilosu do *powrotni ilosowej* — to znaczy przerębli w której zmienia się kierunek skrzydeł niewodu przesuwanych pod lodem — wynosi od 8 do 9 w zależności od długości skrzydeł niewodu. Odległość między wyrwakami zależy od długości chochli, która waha się w granicach od 16 do 20 m. Następnie wyrwaki umieszcza się na tak zwanej ścianie, czyli na całej długości toni. Na końcu ściany umieszczony jest wyrwak zwany *powrotnią* wymową, w otworze tym bowiem skrzydła niewodu rybacy skierowują w stronę wymy.

Połów niewodem zimowym odbywa się w sposób następujący. Początkowo do ilosu wpuszczają rybacy chochle i skierowują je w dwie przeciwne strony, a następnie zatapiają powoli skrzydła i matnię. Oba skrzydła niewodu muszą znajdować się na tej samej linii, o co dbają podpusznicy. Chochlę pod lodem pomiędzy wyrwakami przesuwają rybacy specjalnie przystosowanymi *widłami*. Niewód ciągnie się za pomocą dwóch bab, umieszczonych na obu skrzydłach. Co trzeci otwór na ścianie nosi nazwę korowrotu, przypuszczalnie dlatego, że w tym właśnie miejscu umieszcza się babę. Na babę, którą bez przerwy, poruszają czterej robotnicy, nawija jeden z pracowników linę przymocowaną do końca skrzydła. W ten sposób skrzydła niewodu powoli zbliżają się do wymy, z której rybacy wyciągają je już gołymi rękoma. Ryby z kutla — worka wysypują na lód obok przerębli. Dziennie rybacy łowią na trzech, czterech toniach, to znaczy, że trzy lub czterokrotnie wpuszczają niewód pod lód. Według relacji informatorów niewód przymocowuje się do sanek i zapuszcza się na noc pod lód, ażeby „nie zamarzł". Czynność tę rybacy nazywają *gęślowaniem*. W zasadzie niewód przechowuje się w ten sposób przez całą zimę.

[39] Nazwa ta, znana na Warmii i Mazurach, dominuje w powiatach mrągowskim, giżyckim, oleckim, piskim i szczycieńskim, a więc we wschodnich powiatach sąsiadujących z Pojezierzem Suwalskim (A. Mocarska-Kowalska, Słownictwo Warmii..., o.c., str. 58).

[40] Podobnego terminu używa się na Jeziorach Trockich, a mianowicie *wymki* (M. Znamierowska-Prüfferowa, Rybołówstwo..., o.c., str. 49).

Wata czyli *wonton*[41]. Jest to sieć w rodzaju małego niewodu, ma ona skrzydła długości 6 m i szerokości od 1 m do 4 m oraz kutel długości 4 m. Największą szerokość skrzydła mają przy kutlu, następnie zmniejszają się do szerokości 1 m. Zakończone są drewnianym drążkiem, zwanym kobyłą, *komolcem* lub *gumolcem*. Połowy watą odbywają się najczęściej „na piechotę", to znaczy bez używania łodzi, ale poławia się nią również i z łodzi. Sieć obsługuje dwóch lub czterech rybaków. Do skrzydeł waty umocowane są liny, do jednej z nich przyczepiona jest długa żerdka, którą przy połowie „nia piechotę" stojący na brzegu rybacy spychają watę jak najdalej na środek jeziora, a następnie ciągną ją ku brzegowi i wyjmują ryby z kulta. W wypadku, gdy połów odbywa się z łodzi, postępują jak przy połowach dużym niewodem. Wata ma umieszczone u góry pławy, dół zaś obciążają ciężarkami z gliny. Watę-wonton mają jeszcze mieszkańcy wsi Krzywulka, niestety, nie używają jej już do połowów.

Sprzęt pomocniczy

Łodzie. Na terenie Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego rybacy do połowów używają trzech rodzajów łodzi. Są to: duże łodzie-*baty*[42] długości 8—9 m i szerokości przy dnie 1,40—1,50 m, *trzeciówki* o wymiarach: 6—7 m długości oraz szerokości dna łodzi od 1,10 do 1,15 m, *pojazdy* — małe łódki długości 4—5 m, których szerokość dna waha się w granicach od 80 do 90 cm. Batów używa się do połowów rzadkim i gęstym niewodem. Trzeciówka spełnia rolę pomocniczą przy połowach niewodem, a mianowicie w trakcie połowu znajduje się w niej kierownik grupy poławiającej; ponadto przewozi się nią złowione ryby. Pojazdy używane są przede wszystkim przy połowach sprzętem stawnym. Wszystkie trzy rodzaje łodzi wykonane są z drzewa dębowego, mają ściany-*burty* budowane na tak zwany *zakład*, kiedy poszczególne deski zachodzą jedna na drugą lub też na *styk*, gdy deski ścian przylegają do siebie. Podobnie jak burty, budowane jest dno łodzi, a więc na styk lub na *feder* deski łączone są hakami. Powszechnie dna łodzi buduje się „na styk".

Łodzie budują rybacy-stolarze. Wycinają oni najpierw dno łodzi, następnie wbijają *kulosy*, czyli drewniane żebra, do których umocowuje się ściany łodzi. Kolejnym etapem pracy przy budowie jest umieszczenie dziobów-*progów* łodzi, z których przedni jest węższy i ma 15 cm szerokości, tylny szerszy — 30 cm szerokości. Łodzie mają 2 ławki, jedną przy tylnym progu i drugą na środku łodzi z umieszczoną obok parą wioseł na dulkach. W celu uszczelnienia łodzi smaruje się je *lepikiem*, to znaczy

[41] Na Polesiu Rzeczyckim nosi nazwę *wołok* (K. Moszyński, Polesie..., o.c., str. 34).

[42] Na Jeziorach Trockich również duże łodzie noszą tę samą nazwę (M. Znamierowska-Prüfferowa, Rybołówstwo..., o.c., str. 55).

smołą. W nowych łodziach rybacy impregnują tylko dno łodzi, w już używanych natomiast uszczelnia się smołą oraz pakułami także ściany łodzi. Dużych łodzi, tj. batów oraz trzeciówek używa się tylko na dużych kompleksach jezior w południowej części Suwalszczyzny, pojazdy natomiast znajdują zastosowanie na wszystkich jeziorach Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego.

Kołowroty są to drewniane walce, zakończone z obu stron żelaznymi osiami. Na końcach walca przymocowane są w równych odstępach po cztery szprychy, za pomocą których kręci się kołowrót. Do umocowania kołowrotu w łodzi służą dwa łożyska, które wmontowane są w burty łodzi. Zastosowanie tego narzędzia przy połowach niewodem pozwala na zmniejszenie o połowę wysiłku ludzi. *Kaserek*[43] jest to osadzona na obręczy z drutu sieć w kształcie worka z umocowaną do niego tyczką. Narzędzia tego używają rybacy przy wyjmowaniu ryb z niewodu lub też przy zdejmowaniu ze *sznura*; jeśli szczupak złowiony sznurem okaże się ciężki, wówczas wyciąga go się kaserkiem. *Tremp*[44] — tyczka długości od 4 do 8 m — używana jest do naganiania i straszenia ryby przy połowach gantą. Zakończona jest w tym celu *buławą* (ma na końcu zgrubienie). Trempem rybak uderza o powierzchnię wody w celu przestraszenia ryb. *Tycz* jest to długi, 10-metrowy drąg. Używa się go do zasunięcia w trzciny *zasuwki*. Tycz zakończona jest haczykiem, o który zaczepia się sieć.

Narzędzie do wyrobu siatek, tak zwaną *kleszczkę*[45], wykonują rybacy z drzewa klonowego lub z leszczyny. *Szufla* służy do usuwania z łodzi wody, która przedostaje się do wnętrza przez źle uszczelnione ściany lub dno.

Sprzęt pomocniczy używany przy połowach niewodem zimowym[46].

Baba — narzędzie, które służy do wyciągania niewodu. Kształtem zbliżona jest do ruchomej beczki, zaopatrzonej w otwór z umieszczonym wewnątrz niego drągiem, za pomocą którego obraca się całą babę. Baba umieszczona jest na stałe na sankach, aby łatwiej było poruszać ją po lodzie. *Pieśnia* jest to żelazny, ostro zakończony drąg, osadzony na drewnianej rękojeści. Służy ona do wybijania otworów w lodzie. *Widły* służą do popychania chochli pod lodem. *Chochla* jest to żerdź długości 14—

[43] Na terenie Warmii i Mazur znana jest nazwa zbliżona do suwalskiego *kaserka*, a mianowicie *kaszorek* (A. Mocarska-Kowalska, Słownictwo Warmii..., o.c., str. 33).

[44] Narzędzie do straszenia ryb na Warmii i Mazurach nosi tę samą nazwę (A. Mocarska-Kowalska, Słownictwo Warmii..., o.c., str. 40).

[45] Termin spotykany powszechnie na Warmii i Mazurach (A. Mocarska-Kowalska, Słownictwo Warmii..., o.c., str. 41).

[46] Por. nazwy narzędzi występujące na Warmii i Mazurach (A. Mocarska-Kowalska, Słownictwo Warmii..., o.c., str. 57).

25 m, umieszczona na końcu lin idących od strony skrzydeł niewodu. Służy ona do kierowania skrzydłami niewodu pod lodem. *Kulas* — łukowato wygięty drąg, służy do szukania i regulowania kierunku chochli.

Podany wyżej opis narzędzi sporządzony został na podstawie wywiadów terenowych, w trakcie których przeprowadzono inwentaryzację sprzętu rybackiego. Spotykane obecnie na terenie Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego narzędzia rybackie nie różnią się zasadniczo od narzędzi używanych kilkadziesiąt lat temu. Współczesny rozwój technik nie pociągnął za sobą na razie poważniejszych zmian w sposobach i metodzie połowów.

III. Wiedza zawodowa

Tradycyjna wiedza zawodowa rybaków, przekazywana z pokolenia na pokolenie, zawiera zbogacane codzienną praktyką zawodową i związanym z nią doświadczeniem, jak np. dokładna znajomość środowiska wodnego oraz miejsca pracy rybaka, pewne wiadomości o życiu ryb, wiadomości techniczne nabywane przy sporządzaniu sprzętu i stosowaniu go do odpowiednich rodzajów połowu itp. co pozwala rybakom osiągać doskonałe wyniki. Każdy prawdziwy rybak uważa jednak, że pomyślny wynik jego wysiłku zależy nie tylko od jego wiedzy i doświadczenia, lecz w ogromnej mierze wpływają na to również czynniki irracjonalne. Doskonałą znajomość środowiska wodnego umożliwia rybakowi wykorzystanie narzędzi połowu w sposób najbardziej właściwy. Rybak wie, że odpowiednich typów narzędzi i sprzętu rybackiego należy używać w zależności od wielu czynników, jak np. ukształtowanie dna, prądów rzecznych, stopnia zarośnięcia jeziora, pory roku, gatunku ryb itp. Możliwości eksploatacji jeziora są ograniczone, a w związku z tym można łowić tylko w dogodnych miejscach — dotyczy to przede wszystkim niewodu. Dogodne do połowu miejsca stanowią tonie. W związku z tym wody jezior dzielą rybacy zazwyczaj na szereg toni. W celu łatwiejszego odróżnienia na jeziorze miejsc połowu każda z toni ma swoją nazwę. Biorą one początek najczęściej od nazw ryb, od nazwisk rybaków, od wiosek położonych nad jeziorami czy też od charakterystycznych miejsc na brzegu, służących za punkty orientacyjne, lub od wypadków związanych z tymi miejscami. Toń na jeziorze Białym (południowa Suwalszczyzna) nazwana jest „Abrama czapką", bo według tłumaczenia rybaków podobno kiedyś utonął tutaj mężczyzna o imieniu Abram. Ciała topielca nie wyłowiono, znaleziono jedynie płynącą po wodzie czapkę.

Nazwy najważniejsze toni na jeziorze Białym (jeziora augustowskie — południowa Suwalszczyzna) są następujące: 1) Gniazdo, 2) Płaszczyzna, 3) Do Góry, 4) Do Rzeki, 5) Pod Łąki, 6) Do Pnia. 7) Kosmata Choja,

8) Abrama Czapka[47], 9) Dwory, 10) Dębek, 11) Złotuchy, 12) Do Wieli, 13) Pod Ogrody.

Na jeziorze Białym jest w sumie około 56 toni. Wigry — największe jezioro Pojezierza — ma ogółem 313 toni[48]. Położone na terenie północnej Suwalszczyzny jezioro Krzywulka ma tylko 6 toni: 1) Pod Przerośl, 2) Na Mentla Olszynę lub Na Wyspy, 3) Na Bielach, 4) Jeleni Rożek, 5) Na Stoczek, 6) Na Złamany Most.

Każdą z toni charakteryzują odmienne warunki połowu, których znajomość jest niezbędna przy wykonywaniu połowu, wymagają one bowiem od rybaków odpowiedniego wyposażenia niewodu czy innych sieci zastawianych tylko w tych właśnie miejscach. Przy miękkim, mulistym dnie dolna linka przy skrzydle niewodu musi np. mieć — zdaniem rybaków — dużo gałązek świerkowych, słomy, sitowia czyli tak zwanego ryżu, który zapobiega grzęźnięciu niewodu w mule. Wiechy świerkowe spełniają tu rolę płozów, umożliwiających swobodne ciągnięcie niewodu po dnie. Istotną rzeczą przy charakterystyce toni jest jeszcze jej głębokość i morfologia dna. Od głębokości toni zależy sposób przygotowania niewodu. Przy dużych głębokościach toni zachodzi konieczność obciążenia kamieniami dolnej linki sieci. W wypadku gdy toń ma dużo nierówności na dnie, należy sieć odpowiednio dostosować do danej sytuacji topograficznej, np. zlikwidować zbyt duże obciążenie, zmieniać szerokość sieci itp.

Rybacy dokładnie wiedzą, w jakie ryby obfituje dana toń. Znajomość ta niejednokrotnie znajduje odzwierciedlenie w nazwach toni, np. tonie okuniowo-płociowe, stynkowe itd. A oto kilka najważniejszych toni stynkowych na jeziorze Wigry: 1) Romanka, 2) Chmielnik, 3) Płyta, 4) Kobylak, 5) Rosochacz, 6) Złoty Wiek, 7) Wągieł, 8) Klonek, 9) Podłużna, 10) Krośnica Górna, 11) Łysocha, 12) Safki Górka, 13) Spicek, 14) Poprzeczna, 15) Ordów, 16) Julkam Róg, 17) Rów, 18) Budulerok, 19) Placyk, 20) Krowa, 21) Róg Gaju.

Dzięki umiejętnej obserwacji środowiska wodnego rybacy stwierdzili, że pewne tonie są wydatniejsze w okresie letnim, inne w okresie zimowym. Spowodowało to podział toni na zimowe i letnie. Toni letnich jest zwykle więcej, a to z tego względu, że latem jezioro jest w większych partiach dostępne do eksploatacji. Zimą natomiast połów niewodem odbywa się na ściśle określonych toniach zimowych, które mogą być kompilacją dwóch — trzech toni letnich. Niektóre nazwy na oznaczenie toni przetrwały od czasów wczesnego średniowiecza. Lingwiści doszukują się w nich nazw jaćwieskich, litewskich czy mazowieckich. Umiejętności techniczne, które również wchodzą do zagadnień wiedzy zawodowej rybaków, a więc dobór odpowiednich sieci, przystosowanie do wymagań

[47] Genezę nazwy podano wyżej.

[48] K. O. Falk, Wody wigierskie i huciańskie. Studium toponomastyczne, Uppsala 1941, str. 28.

terenowych połowu itd. zostały już omówione. Wiedza o życiu i zwyczajach ryb jest obok powyższych problemów bardzo ważnym zagadnieniem i od niej też w wielkiej mierze zależą efekty połowu. Jeziora Pojezierza suwalsko-augustowskiego obfitują we wszystkie rodzaje ryb słodkowodnych z wyjątkiem sandacza i karpia. W omawianych jeziorach żyją leszcz, lin, płoć, okoń, węgorz, sieja, sielawa, szczupak, okleja, sum, stynka, kromb, zdrynka itp. Występowanie poszczególnych gatunków ryb w dużym stopniu zależy od warunków środowiska wodnego, np. sielawa i sieja nie występują we wszystkich jeziorach Suwalszczyzny, spotykamy ją jedynie w części północnej, na jeziorach Szelment Duży i Mały oraz w części południowej na jeziorach grupy wigierskiej. A oto kilka informacji dotyczących życia, ryb, ich zwyczajów, rozmnażania się czy też wędrówek. Dane te uzyskano od rybaków, którzy wiedzę swą zdobyli w czasie długoletniej obserwacji. Wiosna jest okresem, w którym ryby zaczynają rozmnażać się, czyli wg terminologii rybackiej *cieknąć*. W marcu wychodzi na tarło szczupak, po nim okoń. W maju składają ikrę płotka i leszcz. W czerwcu „cieknie" lin, karaś, kromb, natomiast sieja i sielawa idą na tarło w jesieni, w listopadzie[49]. Według relacji informatorów „najmądrzejszy" w czasie tarła ma być leszcz, który składa ikrę z rana na upatrzonym miejscu, a wieczorem odpływa w dalsze partie jeziora; nie daje się przy tym łatwo złowić. Rybacy twierdzą, że szczupak w czasie rozmnażania jest bardzo chory, ponieważ w tym okresie jest leniwy, wygrzewa się na słońcu, przeważnie przy brzegu, a poza tym można go łatwo schwytać. Sielawa w czasie rozmnażania „chodzi" — jak mówią rybacy — „w pół wody", to znaczy w środkowych partiach wody. Ten zwyczaj sielawy wykorzystuje się przy połowie[50]. Leszcz składa ikrę na mchu w dolnych partiach jeziora. Węgorze nie rozmnażają się na jeziorach Suwalszczyzny, lecz wędrują na tarło aż do morza. Rybacy rozróżniają trzy gatunki węgorzy: pierwsze dwa stanowią węgorze wędrujące, duże i małe, które przez cały czas wędrówki nie odżywiają się. Natomiast węgorze trzeciego rodzaju, żerujące, nie pobierają pokarmu przed wyruszeniem, lecz żerują po drodze. Rybacy umiejętnie wykorzystują wiadomości o zwyczajach węgorzy i dlatego sieci zastawiają w tych właśnie miejscach, które są szlakiem wędrówek czy też miejscem żerowisk. Znajomość środowiska wodnego i życia ryb pozwoliła rybakom na dostosowanie narzędzi i sposobów połowu zarówno do środowiska, jak i do gatunków ryb oraz ich zachowania się w okresie tarła i w innych porach roku. Do ważnych zagadnień związanych z pracą rybaka zaliczyć należy umiejętność przepowiadania pogody.

[49] W związku z okresem tarła ryb od 15 kwietnia do 1 listopada obowiązuje okres ochronny, w którym odłowy odpowiednich gatunków ryb można prowadzić tylko sprzętem cichego połowu.

[50] Patrz opis konstrukcji *gołki*.

Obserwacja zjawisk zachodzących w przyrodzie często dostarcza rybakom cennych wiadomości o warunkach atmosferycznych, które odgrywają dużą rolę w pracy zawodowej. Rybacy sądzą, że wróżby, które przepowiadają dobrą lub złą pogodę, decydują w dużej mierze o ewentualnych wynikach połowu. Gdy na powierzchni wody w czasie deszczu widoczne są bąble, rybacy przepowiadają dobrą pogodę, sprzyjającą połowowi. Gdy wrony krakcząc krążą nisko nad ziemią lub siadają na wierzchołkach drzew, jest to zapowiedź deszczu. Podobnie złą pogodę wróży księżyc otoczony białą aureolą — otoką; w zależności od tego, w jakiej odległości od księżyca znajduje się otoka, deszcz będzie padał następnego dnia lub za trzy dni. Jeżeli — zdaniem rybaków — słońce przygrzewa bardziej z południa i dużo ryb jest w jeziorze, zapowiada to zbliżającą się burzę.

Do irracjonalnych źródeł wiedzy rybaka zaliczamy wszelkiego rodzaju przesądy i zabobony związane z rybołówstwem, które w badanym środowisku rybackim są do dziś jeszcze żywe i nie utraciły dotychczas swego znaczenia[51].

Zdobycie tych informacji nastręczało niejednokrotnie wiele trudności, rybacy bowiem często wstydzą się przyznać, że sami wierzą w przesądy. Z chwilą jednak gdy przestają być przedmiotem obserwacji, siłą nawyku wracają do praktyk, które mają zapewnić im pomyślny połów. We wsi Czerwony Folwark nad jeziorem Wigry rybacy idąc na połów starają się zawsze omijać jedną z mieszkanek tej wsi, która rzekomo przynosi im niepowodzenie przy połowie. Jak twierdzą, aby zapewnić sobie dobry połów, należy przed wyruszeniem złapać młodą kobietę za kolano. Przynosi to szczęście, tzn. zawsze udany połów. Panujący wśród starszych rybaków zwyczaj dawania do kościoła na mszę ma na celu nie tylko uproszenie obfitego połowu, lecz również zapewnienie bezpieczeństwa łowiących. Młodsi rybacy odnoszą się do tego zwyczaju raczej obojętnie. W środowisku rybackim obowiązują pewne zakazy odłowu ryb, często jednak przestrzegane niekonsekwentnie. Nie wolno np. w ogóle łowić w niedzielę, uważa się natomiast, że do wyjątków należą niedziele przypadające na okres, w którym leszcz i sielawa idą na tarło.

Racjonalne podstawy wiedzy rybackiej, zdobyte w ciągu długoletnich lat praktyki zawodowej i obserwacji, przekazywane z pokolenia na pokolenie, odgrywają wśród rybaków, zwłaszcza starszego pokolenia, w dalszym ciągu ogromną rolę. Do niedawna jeszcze wyniki doświadczeń star-

[51] Na badanym terenie zachowało się niewiele wierzeń i przesądów, których zapewne było dawniej znacznie więcej. Z innych terenów mamy bogatszy materiał z tego okresu; patrz między innymi T. Guttówna, Obrzędy, wierzenia, zwyczaje i przesądy wśród rybaków Polskiego Wybrzeża, Prace i Materiały Etnograficzne, t. VIII—IX, Łódź 1950/51; M. Znamierowska-Prüfferowa, Folklor pszczelarzy i rybaków we wsi Mieszkańce powiatu wileńsko-trockiego, Etnographica, z. 1, Wilno 1937.

szych, doświadczonych rybaków były jedynym źródłem wiedzy młodszego pokolenia. Obecnie młodzi ludzie w dużym stopniu zdobywają wiedzę na organizowanych przez państwowe gospodarstwa rybne kursach rybackich. Przesądy i zwyczaje w chwili obecnej wyraźnie giną. Relikty ich zachowały się jeszcze wśród starszego pokolenia, ale coraz częściej odsuwają się na plan dalszy.

* * *

Fragmentaryczne dane, przedstawione w niniejszym opracowaniu, dają w ogólnych zarysach obraz rybołówstwa na Suwalszczyźnie, kształtującego się bardzo niejednolicie. Na terenach północnej Suwalszczyzny, gdzie zbiorniki wodne stanowią własność gromady, częściowo prywatną oraz państwa, rybołówstwo uważane jest za zajęcie uboczne, wykonywane na marginesie zajęć rolniczych. Trudnią się nim rolnicy-rybacy, co oczywiście nie pozostaje bez wpływu na organizację połowu oraz na sprzęt. Zachowało się tu więcej narzędzi reliktowych i stosuje się prymitywne formy połowu. Przy tym na jeziorach gromadzkich widzi się połowy organizowane samorzutnie przez mieszkańców poszczególnych wsi. Odmiennie wygląda sytuacja w rejonach południowych Pojezierza. Duże kompleksy jezior państwowych stwarzają możliwości prowadzenia połowów na większą skalę, organizowanych przez państwowe gospodarstwa rybne, przy których zatrudnia się rybaków zawodowych. Zawód rybaka jest tu dziedziczny i zachował do dnia dzisiejszego charakter tradycyjny. Obok nadal używanego sprzętu starszego typu, w miarę wydajnego, z takich materiałów jak np. bawełna, wprowadza się coraz częściej bardziej ekonomiczny sprzęt, gdzie np. tkanina sietna wykonana jest ze stylonu. Należy zaznaczyć, że obecną sytuację gospodarczo-prawną w rybołówstwie regulują akty normatywne odpowiednich władz, a jedynie w minimalnym stopniu dawne prawo zwyczajowe.

Konfrontacja materiału zebranego w terenie z materiałem zawartym w literaturze[52] sugeruje, że stosowane narzędzia rybackie mają liczne analogie na terenach sąsiednich, a mianowicie na Mazurach, Litwie, Białorusi i Wielkorusi oraz na Kurpiach. Używana na jeziorze Krzywulka kłumelka jest np. podobna do *kłoni czerpakowej*, zanotowanej przez K. Moszyńskiego na Polesiu. Krzywula albo sanie, znane na terenie całej Suwalszczyzny, występują również na Mazurach, Polesiu i na Litwie, używane były także i na Kurpiach. Według K. Moszyńskiego należą one do „...grupy wytworów łączących kulturę ludową północnej Pol-

[52] A. Mocarska-Kowalska, Słownictwo Warmii..., o.c., M. Znamierowska-Prüfferowa, Rybołówstwo..., o.c.; G. Rodzikiewicz, Rybołówstwo na Litwie, „Wisła", t. IX, Warszawa 1895; K. Moszyński, Polesie..., o.c.; K. Moszyński, Kultura ludowa..., o.c.; J. Olędzki, Rybołówstwo... Puszczy Zielonej..., o.c.

ski ... z kulturą Białorusi i Wielkorusi..."[53]. Zasuwka — siatka trójścienna — ma swój odpowiednik także na Jeziorach Trockich itp. Przytoczone przykłady świadczyłyby o wzajemnych wpływach i powiązaniach kulturowych Suwalszczyzny z sąsiednimi obszarami.

Analogicznie przedstawia się sytuacja przy porównaniu materiału gwarowego z zakresu rybołówstwa z nazewnictwem używanym na innych terenach, a przede wszystkim na terenie Warmii i Mazur, skąd mamy dość bogaty materiał porównawczy[54]. Szczególnie widoczny jest związek wschodnich powiatów mazurskich, a mianowicie oleckiego, ełckiego, piskiego i giżyckiego, z obszarem Pojezierza Suwalskiego. Prawie zawsze nazwa dominująca na Suwalszczyźnie ma swój odpowiednik na terenie tych powiatów. Używany powszechnie na Suwalszczyźnie termin krzywula znany jest również na Mazurach w powiecie ełckim, sporadycznie także występuje w powiatach oleckim i giżyckim. Ganta — termin dominujący na Suwalszczyźnie, notowany jest także na terenach sąsiednich Mazur, w pow. mrągowskim, giżyckim, ełckim i piskim. Zewnętrzne warstwy tej sieci zarówno na Pojezierzu Suwalskim, jak i na Mazurach określane są jako podgrub. Podobnie nazwy miroże, występującej na południowej Suwalszczyźnie (Wigry, jeziora augustowskie), używają powszechnie rybacy mazurscy. Na Suwalszczyźnie nazwa kutel jest wieloznaczna, a mianowicie nazywa się tak cały żak lub jego koniec, jak również tylnią część matni oraz całą matnię niewodu, gdy na Warmii i Mazurach znane są tylko dwa desygnaty tej nazwy, mianowicie określa się tak matnię lub jej końcową część. Matnia w rejonach północnych Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego nosi nazwę kutla, w części południowej określa się tak sam koniec matni. Analogicznie przedstawia się sytuacja na obszarach warmińsko-mazurskich. We wschodnich powiatach Mazur oraz na Warmii notowany jest termin kutel jako całość matni, w zachodnich natomiast nazywa się tak koniec matni niewodu. Oba desygnaty na omawianych obszarach używane są jednak bardzo często łącznie. Podobieństwo desygnatów kutla między Suwalszczyzną a Warmią i Mazurami ogranicza się więc jedynie do dwóch z czterech podanych desygnatów.

Ustalenie wyraźnych zasięgów występowania poszczególnych nazw związanych z rybołówstwem na Suwalszczyźnie oraz zebranie dokładnych materiałów terenowych z pow. sejneńskiego i materiałów porównawczych z innych terenów sąsiadujących z Suwalszczyzną rzuciłoby — być może — światło na tak różnorodną strukturę etniczną tych obszarów oraz kierunki migracji fal osadniczych. Dałoby to możność rekonstrukcji pewnych faktów z dziejów osadnictwa. Zarysowane wyżej zagadnienie przenikania elementów kulturowych na sąsiadujących ze sobą terenach, związanych specyfiką gospodarczą, wymaga jednak wnikliwych, komplekso-

[53] K. Moszyński, Kultura ludowa..., o.c., str. 91.
[54] A. Mocarska-Kowalska, Słownictwo Warmii ..., o.c.

wych badań specjalistów z różnych dziedzin. Problemów tych bowiem nie wyczerpią wypadki indywidualnych penetracji. Tradycyjne elementy rybołówstwa Suwalszczyzny w zakresie kultury materialnej, nazewnictwa i wiedzy zawodowej czekają na badania kompleksowe. Niniejsze sformułowania są tylko przyczynkiem do naszej wiedzy o tradycyjnym rybołówstwie Suwalszczyzny zanikającym współcześnie na skutek planowej gospodarki eksploatacji jezior w Polsce Ludowej.

SŁOWNIK TERMINÓW RYBACKICH

Baba — ruchoma beczka umieszczona *na sankach*; urządzenie pomocnicze do wyciągania zimowego niewodu.
Bat — duża łódź (ponad 8 m dł.).
Buc — worek sietny ze skrzydłami, napięty na drewnianych obręczach, pierwsza obręcz jest półokrągła.
Buchać — uderzać.
Bułława — samorodne zgrubienie znajdujące się na końcu tyczy.
Burta — ściana łodzi.
Brzegowe — serwituty.
Byk — drewniany drąg, do którego przymocowane są ramy z siatką.
Cieknąć — składać ikrę.
Chochla — długi drewniany drąg, umocowany do liny na końcu skrzydła niewodu zimowego.
Chochelnik — rybak przesuwający chochlę pod lodem.
Duga, duha — łukowato wygięty pałąk, który utrzymuje rozpiętość hołobli.
Dobijać — przylegać.
Dziać — wykonywać siatkę.
Feder — sposób budowy dna łodzi, deski łączone za pomocą hąków.
Ganta — prostokątna sieć trójścienna.
Gantowanie — sposób połowu gantą.
Gardło — otwór, przez który przedostaje się ryba do wnętrza urządzenia poławiającego.
Gęślowanie — przechowywanie niewodu zimowego.
Gołka — pojedyncza ściana sietna w kształcie prostokąta.
Grenzy — ciężarki z kamieni, ołowiu lub gliny oraz kółka z drutu, mające na celu utrzymanie sieci w pozycji pionowej.
Gumolec — drewniany drążek, umieszczony na końcu skrzydła niewodu, zwany także komolcem, kobyłą.
Ilos — używany przez rybaków termin na określenie otworu w lodzie, do którego zapuszcza się niewód.
Jankier — kotwica.
Kaserek — worek z siatki, osadzony na obręczy i przymocowany do kija.
Kleszczka — narzędzie do wyrobu sieci.
Kłumelka — workowata siatka, rozpięta na pałąku i przyczepiona na stałe do długiego trzonu.
Kobyła — drewniany drąg (patrz gumolec).
Kołowrót — urządzenie do wyciągania niewodu z wody.
Komolec — drewniany drąg (patrz gumolec).
Korowrot — terminem tym określają rybacy co trzeci otwór w lodzie, przy którym zatrzymuje się baba.
Kozaki — zespół trzech, czterech żaków okrągłych, połączonych skrzydłami.
Krążek — 6-metrowy płat sietny.
Krzywula — narzędzie do połowów przy brzegach.
Kulas — łukowato wygięty drąg.
Kulos — drewniane żebro łodzi.
Kutel — worek sietny — matnia lub też koniec matni ewentualnie cały żak lub jego część końcowa.
Kwatera — część tkaniny sietnej określonej długości.
Luz — luźno zwisająca tkanina sietna.
Matnia — worek sietny, zwany również kutlem.
Miroże — worek z siatki obciągnięty na kabłąkach, pierwszy łukowato wygięty, połączony skrzydłem z identycznym drugim workiem sietnym, rozpiętym na pałąkach.
Mugawka — cienka lina.
Mugać — nawijać.
Nabor — patrz luz.
Na piechotę — połów bez użycia łodzi.
Nogi — uwiązane na sznurkach kamienie.
Niewód — worek z tkaniny sietnej ze skrzydłami.
Obdziałka — wynagrodzenie w naturze.
Oklejka — drobna rybka.
Pieśnia — narzędzie do wybijania otworów w lodzie.
Pieśniarz — rybak, który wybija otwory w lodzie.
Pławy — kawałki kory lub korka, umieszczone przy górnej lince sieci.
Płótno — gęsta tkanina sietna o wymiarach oczek 2 cm^2.

Podpuszník — rybak, do którego obowiązków należy zapuszczanie niewodu pod lód.
Pojazd — mała łódź.
Powrotnia — otwór w lodzie, w którym rybacy zmieniają kierunek przesuwanych pod lodem skrzydeł niewodu.
Progi — dzioby łodzi.
Przewłoka — patrz niewód.
Rębacz — patrz pieśniarz.
Rosówka — zbierane po rosie robaki.
Ryba pachowa — znajdująca się przy dolnej linie w skrzydle niewodu.
Ryż — gałązki świerkowe, słoma i sitowie.
Rzać, rzadź — tkanina sietna o wymiarach oczek 11 cm².
Sanié — patrz krzywula.
Serce — patrz gardło.
Skrzydło — płat sietny.
Spławy — patrz pławy.
Stanówka — patrz gołka.
Styk — sposób budowy ścian łodzi, polegający na tym, że deski przylegają krawędziami ściśle do siebie.
Tonie — dogodne do połowu miejsca na jeziorze.
Tremp — długa tycz ze zgrubieniem na końcu.
Trzeciówka — łódź pomocnicza, używana przy połowach niewodem.
Wata — mały niewód.
Widełki — liny umieszczone na matni niewodu.
Wiązy — narzędzie, którym rybacy popychają drąg pod lodem.
Wonton — patrz wata.
W pół wody — w połowie głębokości jeziora.
Wyma — otwór w lodzie do wyjmowania niewodu.
Wyrwaki — boczne otwory w lodzie do prowadzenia sieci.
Zakład — sposób budowy ścian łodzi; deski zachodzą jedna na drugą.
Założyć — zająć siecią pewną przestrzeń wody.
Zapuszta — patrz ilos.
Zasuwka — prostokątne trzy płaty sietne.
Zawodnik — rybak — kierownik grupy poławiającej.
Żaki okrągłe lub *parne* — dwa worki z siatki, osadzone na okrągłych pałąkach z wikliny i połączone skrzydłem.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Рыболовство в Сувальщине уже с самых древних времен являлось важным занятием некоторой части населения. Способствуют этому прежде всего физиографические условия, а именно обилие озер, а также малоурожайная почва, особенно в южной части Сувальщины.

Северная Сувальщина изобилует небольшими озерами и в связи с этим менее пригодными для эксплуатации; они составляли (П. п. XIX и XX) государственную, общинную или частную собственность.

При более близком контакте с этим районом оказалось, что здесь рыболовство никогда не являлось основой прокормления; к нему относились и теперь относятся лишь, как к добавочному занятию, совершаемому рядом с земледелием. Здесь часто имеет место факт, что профессия земледельца объединяется у одного и того же человека с профессией рыбака, что, конечно, оказывает влияние на организацию рыбной ловли и на рыболовные принадлежности. Благодаря тому здесь сохранились более старинные орудия и формы ловли.

Территория южной Сувальщины изобилует большими комплексами озер, как, например, августовское или вигерское, которые уже много лет составляют государственную собственность. В пределах больших комплексов озер живет группа постоянных профессиональных рыбаков, которые не обладают землей и исключительным источником их прокормления является рыболовство. Здесь применяют более развернутую технику рыбной ловли и более сложные орудия, при этом более продуктивные и опирающиеся на лучшие рыболовные принадлежности.

Следует заметить, что традиционные знания профессиональных рыбаков заключают ряд элементов, опирающихся на наблюдения и опыты нескольких

поколений, но одновременно они не лишены содержания, имеющего характер предрассудков и суеверий. Еще недавно наблюдения старших, более опытных рыбаков, являлись единственным источником знаний также рыбаков, принадлежащих к младшему поколению. Однако теперь в значительной степени молодые люди приобретают свои знания на курсах, организованных с этой целью Государственными Рыбными Хозяйствами.

Сравнивая территорию Сувальщины и соседних регионов в отношении применяемых рыболовных орудий и рыбной ловли, можем заметить, что инвентарь применяемых рыболовных орудий имеет многочисленные аналогии на территории соседней Мазурской Земли, Литвы, Белоруссии, Великороссии и даже Земли Курпиев, следовательно, на территориях, из которых перед столетиями нахлынули поселенцы, принадлежавшие к различным этническим группам: мазовецкой, русской и литовской. Этот факт подтверждает равным образом общая номенклатура некоторых рыболовных орудий, что свидетельствовало бы о языковых связях Суваальщины с территориями, расположенными по её соседству.

SUMMARY

Since long ago, fishing has been an important occupation of a part of the population of the Suwałki district. It was chiefly due to physiographic conditions, namely to the abundance of lakes, and to rather poor soil, particularly in the southern part. Small lakes, therefore not so convenient for exploitation, are numerous in the northern part of this district. In the second half of the 19th and in the 20th cent. they were State, common or private properties. Fishing has never been a basic livelihood there, being an additional occupation beside the chief one: farming. Farmer's profession is often joined there with that of the fisherman, which, of course, has an influence on the organisation of catching and on the fishing equipment. Owing to that, more archaic implements and catching techniques have survived there.

Large complexes of lakes, such as Augustów or Wigry Lakes, which have been for many years State property, are abundant in the southern part of the Suwałki district. A group of permanent professional fishermen live there. They have no grounds, fishing being their only livelihood. Improved implements as well as more developed and efficient catching techniques are being in use by them.

It should be emphasized that the traditional knowledge of professional fishermen comprises some elements based on observations and experiences of several generations, but at the same time it shows some traces of superstition. Not long ago the observations of old experienced fishermen were the only source of the knowledge of the younger fishermen generation. Now young people are mostly studying at courses, organised for this purpose by State Fishing Estates.

While comparing the use of fishing implements and the catching techniques in the Suwałki district with those of the neighbouring territories, we notice that the inventory of the fishing implements, used in the Suwałki district, bears resemblance to those used in the neighbouring territories of Mazury, Lithuania, Byelorussia, Great Russia and even of Kurpie, therefore in the territories from which settlers of various ethnical groups (Masovian, Russian and Lithanian) came to Suwałki ages ago. This fact is confirmed by the common terminology of some fishing implements, giving evidence of linquistic connections between the Suwałki district and the neighbouring territories.

JAN ŻYSZKIEWICZ

ROZWÓJ PRZEMYSŁU, WYMIANY I USŁUG W POWIECIE SUWALSKIM W LATACH 1944—1964

Рост промышленности, обмена и услуг в Сувалкском повете в 1944—1964 гг.

Development of industry, exchange and services in the Suwałki district in the Years 1944—1964

W słoneczny poranek 23 października 1944 r. wkroczyły do Suwałk oddziały sojuszniczych wojsk radzieckich. Ludność miasta powitała je nad wyraz serdecznie. Przyjęła te oddziały jako wyzwolicieli z niewoli i gwałtów, gwarantujących jednocześnie wolność i niepodległość całej naszej Ojczyźnie, a w tym i dla wysuniętego na północno-wschód skrawka Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — ziemi suwalskiej. Już 7 stycznia 1945 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Narodowej miasta Suwałk. W nader ciężkich warunkach rozpoczęła pracę Miejska Rada Narodowa w Suwałkach. Aprowizacja miasta prawie nie istniała. Okupant cofając się wywiózł prawie wszystko, a w szczególności artykuły żywnościowe. Brak było pogłowia bydła, trzody chlewnej, koni, a nawet dachu nad głową. W pierwszej kolejności władze miejskie musiały rozwiązać problem aprowizacji. Z wydatną pomocą przyszły władze radzieckie, które dostarczyły zboża na siew, mąki na chleb i innych artykułów żywnościowych. Przystąpiono do organizowania placówek handlowych. Powołano do życia „Powszechną Spółdzielnię Spożywców". Brak było odpowiednich pomieszczeń, urządzeń, wykwalifikowanej kadry, ale był zapał. On to spowodował, że aprowizacja miasta z roku na rok poprawiała się. Nie zapomniano o wsi i jej zaopatrzeniu. Przystąpiono do organizowania „Pow. Związku Gm. Spółdzielni", która choć powoli rozwijała się i czyniła usługi dla ludności. „Miejski Handel Detaliczny" uzupełnił sieć placówek handlowych. Obecnie na terenie Suwałk „Miejski Handel Detaliczny" prowadzi 43 sklepy, „Powszechna Spółdzielnia Spożywców" 49 sklepów, a w ostatnich latach „Spółdzielnia Inwalidów" 28 sklepów. Oprócz tego na terenie miasta Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" prowadzi 6 sklepów. Pozostałe piony 19 sklepów. Ogółem w mieście jest 145 sklepów. Na terenie powiatu zaś

prowadzi handel uspołeczniony 126 sklepów. Przedsiębiorstwa handlowe na terenie miasta i powiatu szczególny nacisk położyły na rozwój sieci sprzedaży detalicznej i modernizację tych punktów. Obroty detaliczne podstawowych przedsiębiorstw handlowych na terenie miasta i powiatu suwalskiego (MHD, PSS, PZGS) w roku 1962 wynosiły 322 000,0 tys. zł.

Bardzo pozytywnym zjawiskiem jest zmiana struktury zakupów. Podczas gdy w roku 1955 większość zakupów odnosiła się do artykułów pierwszej potrzeby, to w miarę realizacji pierwszego planu 5-letniego coraz większy udział w zakupach stanowią materiały inwestycyjne i artykuły luksusowe. Charakterystycznym przykładem wzrostu zakupów artykułów tzw. trwałej użyteczności jest sprzedaż pralek — podczas gdy w 1955 r. nie sprzedano ani jednej pralki — to w roku 1961 sprzedano 710 sztuk, w tym 215 na wieś, a w roku 1962 sprzedano już pralek 1460 sztuk. Analogicznie sprawa wygląda z innymi towarami trwałego użytku, które kupuje społeczeństwo powiatu suwalskiego. Świadczy to o wzroście stopy życiowej powiatu, jak też o dużym wysiłku ze strony przedsiębiorstw handlowych, które inwestują nowe obiekty handlowe, takie jak „Wiejskie Domy Handlowe" w Szypliszkach, Jeleniewie, Filipowie oraz pawilony handlowe „Powszechnej Spółdzielni Spożywców" i „Miejskiego Handlu Detalicznego" w Suwałkach, które w znacznym stopniu rozwiązały trudności lokalowe. W perspektywie lat przewidziano dalszą rozbudowę tego typu pomieszczeń o charakterze handlowym i usługowym. Środki inwestycyjne przydzielone powiatowi w planie 3-letnim i 6-letnim nie pozwoliły na szybszą rozbudowę punktów handlowych i przemysłowych. Mimo tych trudności powstają nowe moce produkcyjne. Ludność od chwili wyzwolenia z miejsca staje do pracy konstruktywnej dla dobra powiatu. Były to dni wyrzeczeń i maksymalnego wysiłku. Pozostali przy życiu nauczyciele organizowali szkoły, robotnicy uruchamiali zakłady pracy.

Jako pierwszą uruchomiono Elektrownię Miejską. Okupant zdemontował i wywiózł całe urządzenie. Obiekt podminował, lecz nie zdążył wysadzić go w powietrze. Byli pracownicy elektrowni na czele ze Stanisławem Cichuckim postanowili elektrownię uruchomić. Należało odnaleźć wywiezione części i maszyny. Po długich poszukiwaniach odnaleziono je w Pasłęku i przewieziono je do Suwałk dokonując montażu. Niełatwa była to praca. Tory kolejowe były zerwane aż do Ełku. Brak transportu samochodowego. St. Cichucki nie zraża się trudnościami, mobilizuje ludzi takich jak St. Zdrodowski, Cz. Topolski, Al. Sawicki, Br. Murawko i przy ich pomocy trudności zostały pokonane i po trzech miesiącach popłynął prąd elektryczny dla miasta, a potem innych miejscowości.

Równolegle z uruchomieniem elektrowni przystąpiono do pracy nad montażem „Suwalskich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych. Dnia

24 października 1944 r., czyli na drugi dzień po wyzwoleniu Suwałk przez Armię Radziecką, Władysław Konopko, pracownik tegoż browaru, również mobilizuje załogę w osobach: St. Rudziński, St. Pietrewicz, Ad. Białowiec, St. Giedroyć, Ed. Sieńko, z którą przystępuje do pracy. Trudności są olbrzymie, brak części do maszyn, pasów napędowych, surowca. I te trudności zostają pokonane. W grudniu 1945 r. ruszyła pierwsza produkcja. Rozpoczęto pracę w browarze produkując 3 tysiące hektolitrów piwa, a w roku 1962 otrzymano już 70 tys. hektolitrów, które zaspokajają nie tylko rynek wewnętrzny miasta Suwałk, ale okoliczne powiaty woj. białostockiego.

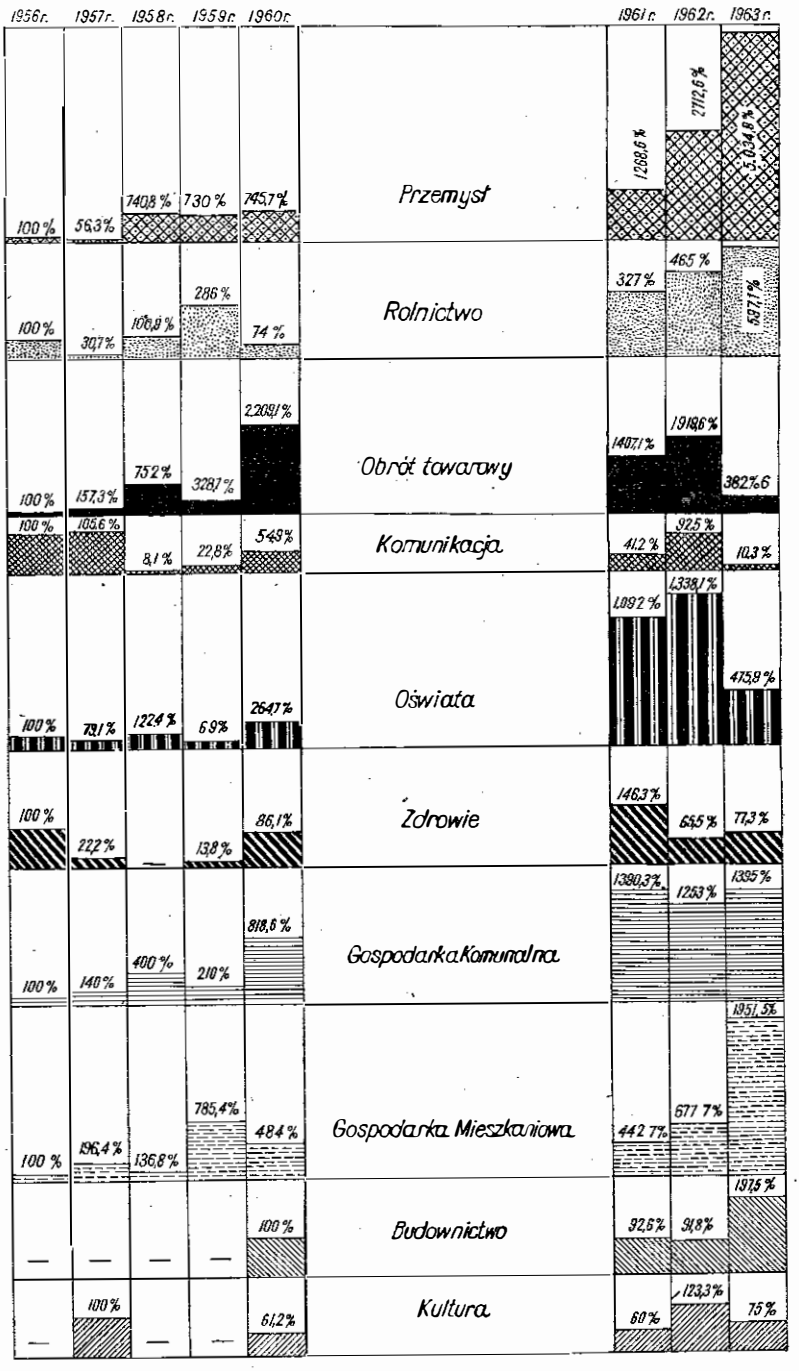
I tak kolejno dzięki dużemu wysiłkowi społeczeństwa i pomocy państwa powstają następne zakłady pracy. W roku 1948 na terenie miasta powołano do życia „Przedsiębiorstwo Jajczarsko-Drobiarskie". Przedsiębiorstwo to przyczyniło się do przyspieszenia hodowli drobiu grzebiącego i pływającego. Produkcja tego zakładu jest wysokiej jakości. Wytwory w postaci jajek i drobiu znajdują nabywców za granicami Polski, między innymi w Anglii, Francji oraz w Niemieckiej Republice Federalnej. Przynosi to poważne dewizy dla kraju. Olbrzymie ilości produkcji towarowej pochłania rynek wewnętrzny. Przedsiębiorstwo to zatrudnia ponad 500 osób zarówno z miasta, jak i okolicznych podmiejskich miejscowości. Rozmiary istniejącego, adaptowanego pomieszczenia okazały się zbyt szczupłe dla wykonania stałego wzrostu produkcji. Przewidując te potrzeby Powiatowa Rada Narodowa wprowadziła do bieżącego planu inwestycyjnego budowę nowego pomieszczenia dla tego zakładu.

Sprawa zatrudnienia kobiet na terenie Suwałk była i jest jeszcze problemem trudnym do rozwiązania dla władz powiatowych. Starano się jednak problem ten możliwie najszybciej rozwiązać. Dnia 22 lipca 1949 r. zorganizowano Spółdzielnię Pracy „Liżanka", w której znalazły zatrudnienie same kobiety z miasta i okolicznych miejscowości podmiejskich. Spółdzielnia ta została nastawiona na produkcję włókienniczo-odzieżową. Na początek plan produkcji posiadał wartość 1500 tys. zł według cen zbytu. Zatrudnionych było w tym zakładzie 30 kobiet. Produkowano wyroby konfekcji lekkiej, takie jak: bielizna męska, pościelowa itp. Warunki pracy były bardzo trudne. Pomieszczenie było stare, nieprzystosowane do tego rodzaju produkcji, maszyny zakład ten posiadał również nie pierwszej jakości i często psujące się. Jednak z roku na rok dzięki pomocy władz terenowych i gospodarności kierownika sytuacja zmieniała się na lepsze. I tak w 1950 r. zakład ten zatrudniał już 50 kobiet, a plan produkcji wzrósł do 3 mln. zł. W 1952 r. rozpoczęto produkcję włókienniczą. Zaczęto produkować wyroby dziewiarskie, które przyniosły wzrost produkcji tego zakładu. W 1957 r. uruchomiono dodatkowy dział produkcji konfekcji ciężkiej. Rozpoczęto produkować ubranka chłopięce,

odzież ochronną i roboczą. W roku tym zatrudnienie wzrosło do 120 kobiet, a plan produkcji wzrósł do 6 mln zł. Potem uruchomiono dalsze działy produkcji. Spółdzielnia zakupiła także nowe maszyny ciężkie. Rozpoczęła od 1960 r. produkcję nie tylko dla kraju, ale także częściowo na eksport do Związku Radzieckiego. Zakład zatrudniał już wtenczas 213 kobiet. Plan produkcji wykonano wówczas w 108%, co stanowi 10 695 tys. zł ogólnej wartości. W 1961 r. produkcja eksportowa wzrosła w porównaniu do roku ubiegłego do 198,4%. Zatrudnienie wynosiło już 239 kobiet. W 1962 r. Spółdzielnia Pracy „Liżanka" dzięki otrzymanej inwestycji adaptuje budynki pokoszarowe, które w całości zostały przystosowane do wymagań produkcji, higieny i bezpieczeństwa pracy. W nowym przestrzennym pomieszczeniu można było uruchomić nową gałąź usług, tj. chemiczne czyszczenie odzieży. W 1963 r. zatrudnionych jest 245 kobiet. Stanowi to już poważny odsetek zatrudnienia kobiet poszukujących pracy na terenie miasta, choć problem ten dotychczas nie jest jeszcze całkowicie rozwiązany.

Zupełnie nowym przedsiębiorstwem powstałym na ziemi suwalskiej po drugiej wojnie światowej są „Suwalskie Kamieniołomy Drogowe". Zgodnie z Zarządzeniem Ministra Komunikacji z dnia 28.12.1950 r. — w dniu 1 stycznia 1951 r. rozpoczęło pracę produkcyjną to przedsiębiorstwo. W 1953 r. były przeprowadzone badania geologiczne złóż, które wykazały zasoby kamienia morenowego w ilości 6200 tys. ton oraz zasoby żwiru w ilości 12 547 tys. ton. Przedsiębiorstwo to z wydobytego kamienia produkuje 4 asortymenty drogowych materiałów kamiennych. Już w 1956 r. produkcja zakładu wahała się w granicach od 180 tys. do 200 tys. ton rocznie. Całkowita produkcja skierowana jest na potrzeby ogólnokrajowe. Oprócz tego zakłady te wywożą również surowiec na potrzeby budownictwa przemysłowego. Zatrudnienie kształtuje się w granicach 230 osób.

W 1951 r. powstała „Spółdzielnia Pracy Artykułów Chemicznych", która posiada pod swym zarządem Olejarnię i Tartak w Suwałkach. Spółdzielnia została założona w celu przerobu odpadowego siemienia lnianego. Tartak natomiast został przekazany Spółdzielni w roku 1954 na skutek zrzeczenia się prywatnego właściciela. Spółdzielnia zaopatruje się w surowiec miejscowego pochodzenia. Olejarnia otrzymuje siemie odpadowe ze wszystkich „Przedsiębiorstw Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych". Przeciętne roczne zużycie surowca przez zakłady przedstawia się następująco: 1) przerób olejarni wynosi 527 ton surowca odpadowego, 2) tartak przerobił w tym samym okresie 5711 m^3 tarcicy. Przy pełnym zaopatrzeniu zakład może pracować na trzy zmiany. Całą produkcję towarową z olejarni rozprowadza Centrala Zbytu Przemysłu Tłuszczowego w Warszawie. Produkcja towarowa tartaku kierowana jest



Ryc. 1. Graficzne przedstawienie nakładów inwestycji budowlanych z podziałem na poszczególne działy gospodarki narodowej w pierwszej i drugiej 5-latce.

w 25% na potrzeby własne powiatu, w 45% na potrzeby województwa i na potrzeby ogólnokrajowe w 30%. Ogólna ilość zatrudnionych wynosi 52 osoby.

Oprócz tartaku spółdzielczego pracuje Tartak Państwowy w Płocicznie. Jest to zakład położony 8 km od m. Suwałk. Produkcja nastawiona jest na eksport. Zakład zatrudnia przeciętnie 240 osób. Jest to jedno z większych skupisk robotniczych na terenie powiatu suwalskiego, znane ze swych patriotycznych i społecznych wystąpień w interesie klasy robotniczej w okresie międzywojennym. Zakład ten istniał w 1931 r. Władze sanacyjne nie troszczyły się zupełnie o warunki socjalne robotników. Dopiero po drugiej wojnie światowej wybudowane zostało nowe osiedle robotnicze, w którym mieszkają robotnicy tartaczni. Obok wybudowano szkołę podstawową i Ośrodek Zdrowia. Także dla pełnego zaspokojenia potrzeb tamtejszych robotników wybudowano nowoczesny pawilon handlowy, który zaopatruje osiedle w artykuły pierwszej potrzeby, jak też i artykuły przemysłowe. Łączność z m. Suwałki zapewniona jest taborem samochodowym Państwowej Komunikacji Samochodowej.

W 1951 r. powstała w Suwałkach „Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Branży Różnej". Prowadzi ona produkcję obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego. Oprócz tego posiada szereg punktów usługowych w mieście i terenie. Ogólna liczba zatrudnionych w tym przedsiębiorstwie wynosi 75 osób.

Do przemysłu drobnego zaliczyć należy również wszystkie młyny znajdujące się na terenie powiatu. Ilość młynów na terenie powiatu wynosi 18 obiektów, w tym 10 jest w rękach prywatnych. Zakłady przemysłu drobnego są rozmieszczone przeważnie na terenie miasta Suwałk. Ogółem wszystkich zakładów przemysłu drobnego jest 26 o ogólnej liczbie zatrudnionych 45 osób, w rzemiośle natomiast zatrudnionych jest 392 osoby. Drobne zakłady przemysłowe prowadzone są i przez sektor spółdzielczy. I tak np. Spółdzielnia Inwalidów „Jedność pracy", powstała w 1949 r., posiada szereg punktów usługowych, takich jak szewskie, tapicerskie, warsztat szczotkarski. Prowadzi także kioski spożywcze i zakład żywienia zbiorowego. Wartość produkcji towarowej według cen zbytu wynosi 1 mln zł w stosunku rocznym. Ogólna liczba zatrudnionych wynosi 130 osób, w tym mężczyzn 108 osób, zaś kobiet 22 osoby. Z ogólnej liczby 130 zatrudnionych pracuje około 90 inwalidów wojennych. Natomiast „Powiatowa Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy Usług Rzemieślniczych" wykonuje wszelkiego rodzaju usługi takie jak: krawieckie, fryzjerskie, szklarskie, plisowanie i repasacja, które są wykonywane dla miasta i powiatu. Inne przedsiębiorstwa usługowe „Elektryczna Spółdzielnia Pracy" zatrudnia 44 osoby. Zasadniczą działalnością tego zakładu jest wykonywanie usług elektrotechnicznych i ślusarsko-kowalskich. Po-

zostałe nie wymienione zakłady produkcji drobnej uzupełniają potrzeby miejscowego rynku i zaspokajają zapotrzebowanie na usługi różnego typu całego społeczeństwa powiatu.

W bieżącej 5-latce najważniejszym i największym nakładem inwestycyjnym jest budowa Fabryki Płyt Wiórowych w Suwałkach. Jest to duża inwestycja, której koszt budowy wynosi ponad sto milionów złotych i będzie wyposażona w nowoczesne maszyny. Zatrudni ona 350 robotników produkcji podstawowej. Produkcja w większej swej części z tego przedsiębiorstwa będzie kierowana na eksport. Wymieniona fabryka rozpocznie pracę pod koniec 1964 r. i prace nad jej uruchomieniem są bardzo zaawansowane.

Dalszy rozwój przemysłu przewidywany jest w następnej 5-ciolatce. W tej chwili prowadzone są badania geologiczne, mające za zadanie wykrycie miejscowej bazy surowcowej dla przyszłych zakładów produkcyjnych. Sądzimy, że w ten sposób miasto Suwałki przez rozwój przemysłu istniejącego i nowo powstającego w zasadniczy sposób zmieni się na silnie uprzemysłowiony ośrodek lokalny. Nic też dziwnego, że ludność miasta wzrasta. W 1945 r. miasto liczyło 14 tys. mieszkańców. W 1963 r. Suwałki liczą 22 tys. mieszkańców i proces ten nie jest jeszcze zahamowany. Należy liczyć się z tym, że choć dziś miasto Suwałki zaliczane, ze względu na ilość mieszkańców, jest do miast większych niż liczy przeciętne miasto powiatowe w Polsce, to w przyszłości spełniać będzie rolę ośrodka przemysłowego o poważnej skali wytwórczej.

Trzeba podkreślić, że otrzymane inwestycje nie tylko kierowane były na rozwój przemysłu. Znaczną ich część przeznaczono między innymi na budowę dróg. I tak do 1939 r. drogi były w opłakanym stanie. Były to drogi przeważnie gruntowe. Po takiej drodze jak na trasie Wiżajny—Suwałki długości 36 km w okresie jesienno-zimowym podróżowało się niezmiernie długo. Dziś łączy to osiedle z Suwałkami droga o nawierzchni twardej i odległość tę pokonuje autobus Państwowej Komunikacji Samochodowej w ciągu jednej godziny. Bardzo duży wkład pracy przy budowie tej drogi wniosła miejscowa ludność w różnych czynach społecznych. Innym podobnym odcinkiem drogi pod względem stanu nawierzchni była droga na trasie Przerośl—Suwałki lub także na trasie Filipów—Przerośl. Były to zwykłe drogi gruntowe. Jesienią były one prawie że nie do przebycia, zwłaszcza dla trakcji mechanicznej. Dziś do obu tych osad prowadzą drogi o nawierzchni twardej. Wspaniałą natomiast drogą jest szeroka asfaltowa szosa łącząca Suwałki z Augustowem oraz Suwałki z osadą Szypliszki. Łączna długość tej drogi wynosi 51 km. Droga na trasie Suwałki z osadą Pawłówka-Przerośl również szczyci się nawierzchnią twardą wysadzaną po obu stronach drogi drzewami. Droga na trasie Suwałki—Raczki długości 15 km oraz trasa Suwałki—Sejny długości 31 km są o na-

wierzchni twardej i ulepszonej smołówką. Na drodze leżącej na trasie Suwałki—Smolniki nawet latem wozy grzęzły w lotnym piasku. Obecnie droga ta posiada nawierzchnię twardą brukowaną. Trzeba tu podkreślić, że przy tych wszystkich budowach dróg pomagała wydatnie miejscowa ludność w społecznych czynach drogowych. W jednym tylko 1961 r. wy-



Ryc. 2. Suwałki. Stare i nowe budownictwo w Suwałkach.

konano w czynach społecznych prac przy budowie dróg na sumę ponad 9 mln zł. Nie znaczy to wcale, że w powiecie suwalskim już wszystkie drogi są o nawierzchni twardej, że wszystkie potrzebne prace na tym odcinku wykonano. Wiele jeszcze trzeba będzie dróg ulepszyć i pobudować nowych. Zadania te zaplanowane są do wykonania w planach perspektywicznych powiatu w najbliższej 5-latce. Prawdą jednak jest, że już



Ryc. 3. S u w a ł k i. Budowa nowych bloków mieszkalnych.



Ryc. 4. S u w a ł k i. Fabryka płyt wiórowych — nowy zakład produkcyjny Suwałk.



Ryc. 5. Suwałki. Nowe oblicze miasta.

dziś turysta swobodniej może poruszać się po pięknej ziemi suwalskiej i w 44 przypadkach na 100 znajduje światło elektryczne w domu rolnika na wsi. Dla porównania niech posłużą liczby. Do 1939 r. zelektryfikowanych było 1,5% wsi suwalskich, dziś jest już 44%. Dalsza elektryfikacja wsi nastąpi w następnej 5-latce. Prawdą jest, że do tego pięknego zakątka Polski północno-wschodniej zaglądają coraz częściej turyści krajowi, jak też zagraniczni. Urzeczeni pięknem tej ziemi i malowniczością setek jezior w latach następnych wracają po odpoczynek i zdrowie.

Samo miasto Suwałki zmieniło również swoje oblicze. Uporządkowano ulice. Odnowiono elewacje domów. Wyburzono rudery, a na to miejsce pobudowano nowe osiedla mieszkaniowe o nowoczesnych założeniach przestrzennych i wyposażeniu wnętrz mieszkalnych. Prace budowlane wykonuje między innymi „Suwalskie Przedsiębiorstwo Budowlane" o zdolności przerobowej 20 mln. zł rocznie z załogą liczącą obecnie 157 osób. W nowym budownictwie uzyskano 13 bloków z 792 izbami, a do końca bieżącej 5-latki oddane zostanie jeszcze 1610 izb mieszkalnych. Nowość, o której nie marzono nawet do roku 1939, to budowa wodociągów i kanalizacji w Suwałkach. W przyszłej 5-latce inwestycja ta zostanie zakończona. Klasa robotnicza miasta obecnie mieszka już w nowoczesnych blokach wyposażonych w wodociągi, kanalizację i centralne



Ryc. 6. Suwałki. Stare oblicze miasta z pietyzmem konserwowane.

ogrzewanie. Ulice miasta otrzymały nowe szerokie chodniki. Zabłysło światło jarzeniowe. Miasto, choć powoli, nabiera cech nowoczesności nie tracąc przy tym nic ze swego pięknego wystroju neoklasycznego, konserwowanej z pieczołowitością, architektury XIX wieku z czasów Księstwa Warszawskiego, której poszczególne budynki publiczne budowali tej klasy architekci, co Corazzi czy Aigner lub Marconi, czołowi budowniczowie Warszawy. Wszystkie te osiągnięcia zawdzięczamy nowej polityce Partii i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na odcinku Polski powiatowej, do której należy przecież nasza Suwalszczyzna.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

В настоящей статье автор занимается историей возрождения хозяйственной жизни в повете и городе Сувалки с момента освобождения этого закоулка Польши из-под гитлеровской оккупации Красной Армией. Очередными этапами развития промышленности Сувалк являлась отстройка электростанции, пивоваренного завода, предприятия торговли яйцами и домашней птицей, основание фабрики одежды и предприятия добывания камня для промышленных целей, а также заводов деревообрабатывающей промышленности (лесопильные заводы в Сувалках и Плоцичне). Кроме того автор обсуждает в своей статье сеть государственной торговли и ремесленных мастерских, обслуживающих городское и сельское население Сувалкского региона.

В дальнейшем автор рассматривает перспективы возникновения в Сувалкском регионе новых больших промышленных заводов и обсуждает проблематику развития путей сообщения в Сувалкском повете, а также развитие новейшего жилого строительства в городе Сувалки.

SUMMARY

In his article the author traces the history of the economic reconstruction carried on in the district and city of Suwałki since their liberation from the Nazi occupation by the Red Army. The reconstruction of the power station, brewery and an establishment selling and processing eggs and poultry, was followed by the setting up of a garments manufacturing centre, an establishment for raising stone for industrial purposes and of a woodworking plants (sawmills in Suwałki and Płociczno). The author also discusses the existing network of the Socialized trade and that of the servicing workshops maintained by the handicraftsmen to serve the urban and rural population of the area.

Further the author analyses the prospects for the setting up of other bigger plants in the Suwałki region, discusses the problems of communication there and also devotes some attention to the development of modern housing construction at Suwałki.

IRENA i ZYGMUNT FILIPOWICZOWIE

PLACÓWKI NAUKOWE SUWALSZCZYZNY, ARCHIWUM I MUZEUM SUWALSKIE W LATACH 1955—1964

Научные учреждения Сувальщины — архив и музей в Сувалках в 1955 — 1964 гг.

Scientific Centres in the Suwałki Region — The Archives and Museum at Suwałki in the Years 1955—1964

1. Powiatowe Archiwum Państwowe w Suwałkach

Tradycje archiwalne Suwalszczyzny. Suwałki jako stolica b. gubernii posiadały olbrzymie archiwum. Mieściło się ono w gmachu urzędu gubernialnego na parterze i zajmowało 5 pokoi. W każdym pokoju znajdowało się 5 półek założonych aktami[1]. Władze gubernialne po opuszczeniu Suwałk w 1914 r. pozostawiły całe archiwum na miejscu z wyjątkiem niektórych spraw z ostatniego 3-lecia przed wybuchem wojny i niezakończonych[2]. W czasie wojny w okresie zmieniania się władz administracyjnych część akt zniszczono[3].

Zorganizowane w okresie międzywojennym Archiwum Państwowe w Suwałkach[4] podlegało Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Wydziałowi Archiwów Państwowych w Warszawie[5]. Mieściło

[1] Protokół z lutego 1922 r... „w sprawie badań zniszczeń podczas okupacji niem. Archiwum po b. Urzędzie Gubernialnym w Suwałkach", znajdujący się w aktach b. Archiwum Państwowego w Suwałkach, sporządzony został w Starostwie Powiatowym w obecności archiwisty Fr. Obniskiego, urzędnika starostwa Stefana Wiszniewskiego, b. woźnego urzędu gubernialnego — Teofila Kapuścińskiego i woźnego Starostwa — Pawła Zaleskiego.

[2] Protokół w/w. Z pisma z dn. 24.II.1922 r. Władysława Prawdzika b. kierownika Archiwum Państwowego w Łomży do p.o. archiwisty Fr. Obniskiego wynika, że w 1917 i 1918 r. akta gubernialne zostały częściowo wywiezione z Suwałk (pismo w aktach b. Archiwum Państwowego w Suwałkach).

[3] Protokół w/w... „Władze niemieckie w lutym 1916 r. po umieszczeniu w tymże gmachu władz Administracyjnych" ...„część akt zniszczyły (wywieziono za miasto około 4 duże wozy). W 1917 r. wyrzucano akta na strych. Podczas cofania się oddziałów niemieckich — powstałe wówczas Rady Żołnierskie sprzedawały złożone na strychu akta miejscowej ludności (do żydowskich składów). Parę olbrzymich fur wywieziono, a następnie wywożono wózkami w ciągu dłuższego czasu za miasto. Próby przeszkodzenia temu rabunkowi przez Policję Polską zostały odparte..."

[4] Dokładny czasokres istnienia trudno określić. Ze szczątków zespołu akt b. Archiwum Państwowego w Suwałkach wynika, że powstało w 1921 r.

[5] Akta Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Wydział Archiwów Państwowych w Warszawie, pismo z dnia 30.I.1923 r. Nr 362-A/23 (znajduje się w aktach b. Archiwum Państwowego w Suwałkach).

się w gmachu Sądu Powiatowego, zajmowało dwa pokoje na parterze. O trudnej sytuacji materialnej placówki świadczy fakt, że biuro nie posiadało najniezbędniejszych mebli oraz często opału w zimie. Obsada archiwum była dwuosobowa. Od 1 maja 1921 r. do 23.III.1923 r. obowiązki archiwisty pełnił pracownik kontraktowy Franciszek Obniski, b. pomocnik kasjera w kasie miejskiej przed 1914 r. Od 5.VI.1923 r. do końca istnienia placówki funkcję archiwisty sprawował Wiktor Korytkowski. Obowiązki młodszego funkcjonariusza pełnił Władysław Dębowski, b. kancelista Magistratu m. Suwałk[6]. Zadanie archiwum polegało na skompletowaniu rozproszonych akt i wstępnym ich uporządkowaniu. Po dokonaniu tych czynności Archiwum miało ulec likwidacji[7]. Zdołano zgromadzić akta Magistratu m. Augustowa z końca XVIII w., Urzędu Gubernialnego, Wydziałów oraz Kancelarii Gubernatora z XIX i początków XX w.[8]. W pierwszych latach powojennych wróciła również ze Związku Radzieckiego część akt wywiezionych przez władze carskie[9].

Po segregacji i uporządkowaniu wstępnym przez Fr. Obniskiego wydzielono z zespołów gubernialnych 71 pudów 27 funtów makulatury i 125 pudów 30 funtów „wolnych papierów" i sprzedano na licytacji[10]. Pozostałe akta wg kolejności sygnatur w następnych latach zapakowano do 336 worków[11] i najprawdopodobniej wywieziono do Grodna. Tam

---

[6] Ankiety personalne w aktach b. Archiwum i pismo z dnia 29.XII.1922 r. Nr 105. Fr. Obniski ur. 2.IV.1846 r., zm. 23.III.1923 r. — pismo z dn. 26.III.1923 r. Nr 27/28. Władysław Dębowski ur. 6.VII.1877 r. O Wiktorze Korytkowskim brak bliższych danych. Ed. Chwalik Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie, t. 2, Warszawa 1927 r., str. 220—221, podaje: „Kierownikiem archiwum jest Wiktor Korytkowski".

[7] Pismo Min. Wyzn. i Ośw. Publ. Wydział Archiwów Państwowych z dn. 25.IV. 1921 r. Nr 162.

[8] Z akt b. Archiwum Państwowego w Suwałkach, „Wykaz działów Archiwum Państwowego w Suwałkach oraz uwagi nasuwające się przy projektowanym podziale rzeczonego zbioru." Wymienione w nim były między innymi: 1. Akta Magistratu m. Augustowa z lat 1807—1912; 2. Akta Magistratu m. Suwałk z lat 1807—1915; 3. Akta b. Rządu Gubernialnego, 1796—1914; 4. Akta Wydziałów Rządu Gubernialnego: finansowego, odbudowy, weterynarii, opieki społecznej, prawny, lekarski, techniczny, ubezpieczeń, wojenno-policyjny z XIX i pocz. XX w.; 5. Komisja o wyborach do dumy państwowej z lat 1906—1912.; 6. Kancelaria suwalskiego gubernatora z lat 1863—1914; 7. Akta naczelnika wojennego oddziału augustowskiego z lat 1861—1871; 8. Akta oddziału dóbr państwowych z lat 1867—1869.

[9] W aktach b. Archiwum Państwowego w Suwałkach znajduje się „Wykaz zawartości worków, do których zapakowane zostało Archiwum Państwowe w Suwałkach"..., Między innymi znajdują się „Akta reewakuowane z Rosji" poz. od 190—200 (worki), od Nr 1—465.

[10] Pismo z dn. 3.VI.1922 r. Nr 48 skierowane do redakcji gazety tygodniowej w Suwałkach — „Rolnika Suwalskiego" w sprawie ogłoszenia i ogłoszenie w w/w. tygodniku Nr 25—26 z dn. 25 czerwca 1922 r. Protokół o sprzedaży makulatury z licytacji sprzedaży makulatury w Archiwum Pań. w Suwałkach z dn. 10.VII.1922 r.

[11] „Wykaz zawartości worków, do których zapakowane zostało Archiwum Państwowe w Suwałkach", znajdujący się w aktach b. Archiwum Państwowego w Suwałkach.

miał nastąpić podział całego zbioru archiwalnego i jego systematyzacja[12]. Zapakowano także do oddzielnego worka registraturę bieżącą oraz inwentarze archiwum suwalskiego. Zgodnie z założeniem po spełnieniu swego zadania Archiwum uległo likwidacji w 1927 r.[13].

Powstanie Archiwum Państwowego w Polsce Ludowej. Po drugiej wojnie światowej Powiatowe Archiwum Państwowe w Suwałkach powołane zostało do życia zarządzeniem Nr 4 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 10 listopada 1954 r., w sprawie utworzenia powiatowych archiwów państwowych na podstawie Ust. 2, Zarządzenia Nr 9 Prezesa Rady Ministrów z dnia 14 stycznia 1952 r. w sprawie sieci archiwalnej (Monitor Polski Nr A 9, poz. 87). Faktyczną działalność Archiwum rozpoczęło od dnia 1.VIII.1955 r. w Białymstoku, a po otrzymaniu lokalu w gmachu Sądu Powiatowego zostało przeniesione z dniem 1.X.1955 r. do Suwałk. Objęło swym zasięgiem powiaty: augustowski, suwalski i sokólski, a od 1956 r. także nowo utworzone pow. sejneński i dąbrowski. W 1963 r. wyłączono spod nadzoru Archiwum powiat sokólski.

Początkowy etap pracy archiwalnej to gromadzenie zasobu aktowego. Przyjęto w tym czasie z Sądu Powiatowego akta sądowe okresu międzywojennego i zespoły XIX-wieczne urzędów stanu cywilnego. Instytucje przekazały szczątki akt handlowych sprzed 1939 r. Z Prezydiów Pow. Rady Narodowej Augustowa i Suwałk przyjęto akta b. gmin i starostw. Rozwój zasobu aktowego następuje i w latach późniejszych, np. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie przesyłało w toku porządkowania poszczególne jednostki akt głównie zespołów administracyjnych okresu międzywojennego. Podobnie Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu przysłało niezwykle ciekawą księgę kancelarii O. O. Kamedułów wigierskich pochodzącą jeszcze z drugiej połowy XVII wieku. Szczątki akt trzech nadleśnictw obecnego pow. sejneńskiego i augustowskiego, byłego Seminarium Nauczycielskiego w Suwałkach, trochę akt administracyjnych i sądowych i Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Wydziału Archiwów z lat 1918—1939 otrzymano w 1961 r. ze Związku Radzieckiego. Obecnie również w ramach rewindykacji z ZSRR zostały przysłane do Białegostoku akta b. policji i urzędów państwowych pow. suwalskiego z okresu międzywojennego. W 1962 r. ze Związku Radzieckiego nadeszły do Naczelnej Dyrekcji Ar-

[12] Pismo Dyr. Arch. Akt Dawnych Nr 513/25 z dn. 18.VIII.1925 r., w którym doradza on przewiezienie całego zbioru archiwalnego do Grodna w celu ostatecznego uporządkowania.

[13] Przemawia za tym fakt braku akt z lat pozostałych, jak również opracowanie E. Chwalewika pt. „Zbiory polskie, Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie", t. 2, Warszawa 1927 r., str. 220—221, który podaje, że w 1927 r. Archiwum w Suwałkach istnieje. Natomiast K. Buczek, „Nauka Polska" t. 7, Warszawa 1927, str. 75, poz. 207 twierdzi, że w 1927 r. archiwum suwalskie już wtenczas nie istnieje.

chiwów Państwowych do Warszawy (w 40 skrzyniach mających około 200 metrów bieżących) akta XIX-wieczne, głównie administracyjne, b. guberni suwalskiej. Po zapewnieniu odpowiedniego lokalu na magazyn wróciły one do Archiwum Państwowego w Suwałkach. Zostaną również w najbliższym czasie przyjęte z Sądu Powiatowego w Suwałkach XIX-wieczne akta notarialne.

Tak więc w chwili obecnej Powiatowe Archiwum Państwowe w Suwałkach posiada na stanie następujące zasadnicze grupy akt: 1. akta XIX-wieczne urzędów stanu cywilnego, 2. akta sądowe okresu międzywojennego, 3. akta administracyjne PRL.

1. Akta urzędów stanu cywilnego obejmują terytorialnie b. gubernię suwalską, a więc między innymi obecny pow. suwalski, sejneński, północno-zachodnią część powiatu augustowskiego. Początek ich datuje się głównie od roku 1808, od chwili wprowadzenia w życie Kodeksu Napoleona w Księstwie Warszawskim. Liczą 59 zespołów: 21 parafii rzymsko-katolickich, 15 parafii wyznania filipońskiego, 11 gmin wyznania mojżeszowego, 8 parafii ewangelickich, 3 parafie jednowieców, parafię prawosławną. Łącznie wynoszą 2480 jednostek akt. Akta urzędów stanu cywilnego to akta metrykalne urodzonych, zaślubionych i zgonów. Przeważnie duplikaty, rzadziej unikaty i aneksy-wypisy do akt. Mogą one posłużyć do badań historyczno-biograficznych, np. w aktach parafii suwalskiej w księdze duplikacie z 1842 r. na str. 100 pod poz. 296 znajduje się akt urodzenia znakomitej poetki polskiej Marii z Wasiłkowskich Konopnickiej czy w księdze również suwalskiej parafii rzymsko-katolickiej z 1849 r. na str. 211, poz. 527 akt urodzenia Alfreda Jana Maksymiliana Wierusza-Kowalskiego, znanego malarza polskiego drugiej połowy XIX w. Akta te służą także do badań społeczno-gospodarczych, dzięki odpowiednim rubrykom w księgach widoczny jest podział klasowy społeczeństwa, jego rozwarstwienie zarówno w mieście, jak i na wsi. Mogą pomóc w odtworzeniu stosunków społeczno-moralnych, dziejów polityczno-religijnych, jak również tradycji narodowych i religijnych regionu. Stanowią dane do badań nazw topograficznych, a przede wszystkim do badań demograficznych. Na ich podstawie można uzyskać wiadomości pośrednie do odtworzenia historii wzrostu i upadku miast i wsi. Poza tym z nich dowiadujemy się o istnieniu w owym czasie pewnych urzędów, instytucji, szkół, rzemiosł, zakładów przemysłowych, folwarków itp.

2. Zespoły sądowe okresu międzywojennego to akta b. Sądu Okręgowego Wydziału Zamiejscowego w Suwałkach, Sądu Grodzkiego w Suwałkach i Sejnach, zespoły szczątkowe Sądów Grodzkich w Augustowie i Sopoćkiniach oraz Sądów Pokoju w Filipowie i Wiżajnach. Sąd Okręgowy w Grodnie Wydział Zamiejscowy w Suwałkach obejmował po-

wiaty: suwalski, sejneński i augustowski, b. gubernii suwalskiej. Znajdują się tu prócz akt sądowych wydziałów cywilnych i karnych akta rejestrowe (spółdzielcze i handlowe), kancelarii prezesa i akta komornika. Łącznie 20 162 jednostek akt. Sąd Grodzki w Suwałkach obejmuje sprawy cywilne i karne, jak również sprawy prowadzone przez komornika. Łącznie około 49 934 jednostek akt. Sąd Grodzki w Sejnach zawiera akta cywilne i karne. Łącznie około 12 725 jednostek akt. W pozostałych zespołach szczątkowych znajdują się tylko akta cywilne.

Akta sądowe w sprawach cywilnych posiadają duże znaczenie dla badań stosunków polityczno-społecznych, publiczno-prywatnych, społeczno-gospodarczych czy społeczno-moralnych danych terenów. Mogą posłużyć do badań nazwisk i imion, a co za tym idzie ustalenia składu narodowościowego ludności zamieszkującej pewne tereny. Akta rejestru handlowego Sądu Okręgowego zawierają materiał gospodarczy, kulturalny, obyczajowy, społeczny i polityczny Suwalszczyzny okresu międzywojennego. W teczkach rejestracyjnych znajdują się wszystkie ważniejsze materiały aktowe przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych, spółek, organizacji, stowarzyszeń i organizacji spółdzielczych. W aktach kancelaryjnych prezesa obok sprawozdań z działalności sądów i prokuratur znajdują się dane historyczne dot. zasobu aktowego np. b. sądów rosyjskich czy ksiąg materialnych rejentów sejneńskich itp. W aktach karnych Sądu Okręgowego znajdują się wszystkie akta dot. ważniejszych przestępstw politycznych, gospodarczych i społecznych. W aktach politycznych znajdują się akta procesów komunistów i osób oskarżonych o współudział z komunistami (np. manifestacje, rozwieszanie transparentów i haseł, kolportaż bibuły komunistycznej itp.). Trzeba zaznaczyć, że w procesach politycznych Suwalszczyzny przeważały:

1. działalności lewicowej, głównie w latach 1926—1928 i w latach 1937—1938.
2. sprawy mniejszości narodowych, a mianowicie Litwinów,
3. sprawy przekroczenia granicy litewskiej i niemieckiej.

Ostatnie z dwóch wymienionych rodzajów przestępstw politycznych były charakterystyczne dla Suwalszczyzny ze względu na jej położenie geograficzne. Z położeniem geograficznym wiąże się również jeszcze jeden rodzaj popularnego przestępstwa dla miejscowości nadgranicznych, a mianowicie przestępstwo gospodarcze — przemyt. Poważnym problemem zarówno gospodarczym, jak i politycznym było stale wzrastające bezrobocie, świadczą o tym poruszenia wśród bezrobotnych znajdujące oddźwięk w procesach karnych. Znajdują się również akta świadczące o strajkach rolnych w pow. augustowskim w latach 1925 i zaburzeniach chłopskich na tle szarwarkowym w pow. suwalskim w latach 1936. W aktach jako załączniki są egzemplarze lokalnej prasy suwalskiej okresu

międzywojennego. Prasa ta stanowi bogaty materiał do badań regionalnych. Również jako załączniki znajdują się ulotki przedwyborcze, plakaty, listy wyborców, zdjęcia oskarżonych, monety fałszywe itp. dowody rzeczowe przestępstw.

3. Akta administracyjne z okresu PRL to przede wszystkim akta b. Starostw i Wydziałów Powiatowych w Augustowie i Suwałkach oraz Zarządów Miejskich w Augustowie, Sejnach i Suwałkach z lat 1944—1950. Należy także wymienić akta b. urzędów gminnych pow. augustowskiego i suwalskiego z lat 1944—1954. Posłużą one do badań nad historią najnowszą — utrwalania się władzy ludowej. Łącznie wynoszą 5306 jednostek archiwalnych. Cenny materiał do badań historycznych stanowią plany pomiarowe miast i gruntów wsi i miejscowości pow. sejneńskiego i suwalskiego. Z pow. augustowskiego, kalwaryjskiego, mariampolskiego i wołkowyskiego pozostało zaledwie po kilka planów. Obejmują one lata 1818—1928 i liczą 221 arkuszy. Szczątkowy zespół około 20 jednostek akt stanowią również akta opiekuńcze Sądu Pokoju Okręgu Sejneńskiego z lat 1813—1874. Pozostałe to akta handlowe b. Spółdzielni Handlowej „Przyszłość" z okresu międzywojennego w Suwałkach i b. Spółdzielni „Społem" z okresu powojennego, zlikwidowanych szkół: Technikum Gospodarki Komunalnej z lat 1948—1956 i b. szkoły rolniczej w Kukowie z lat 1947—1949. Są także akta b. spółdzielni produkcyjnych pow. augustowskiego, sejneńskiego i suwalskiego z lat 1950—1958. Następnie zlikwidowanych PZ Gminnych Ośrodków Maszynowych w Augustowie, Sejnach i Suwałkach itp.

Szczupły zasób aktowy z XIX w. dotyczący terenu podległego Powiatowemu Archiwum Państwowemu uzupełniany jest ewidencjonowaniem akt znajdujących się w innych archiwach, bibliotekach, muzeach lub w rękach prywatnych. Najnowszy zasób aktowy zgodnie z zadaniami archiwów powiększa się przez przyjmowanie akt z instytucji, urzędów i przedsiębiorstw. Niemniej ważnym zadaniem archiwum, wiążącym się z gromadzeniem akt, jest opieka nad narastającym zosobem archiwalnym. Podlegają jej głównie prezydia na szczeblu powiatowym, banki, sądy, instytucje kulturalne, oświatowe i niektóre przedsiębiorstwa przemysłowe. Z akt tych instytucji, przedsiębiorstw wybiera się najistotniejsze, które w przyszłości mogą posłużyć do badań politycznych, gospodarczych i społecznych.

Oprócz gromadzenia, przechowywania akt oraz opieki nad archiwami zakładowymi prowadzi się prace archiwalnonaukowe. Polegają one na opracowywaniu zasobu aktowego, udostępnianiu do korzystania oraz przeprowadzaniu kwerend tematycznych. Dotychczas uporządkowano wszystkie zespoły urzędu stanu cywilnego, sądowego i b. gmin pow. augustowskiego i suwalskiego. Łącznie dotąd uporządkowano 59 337 jed-

nostek akt. Obecnie przystąpiono do porządkowania akt b. Starostw i Wydziałów Powiatowych. Na podstawie porządkowanego zespołu w ramach planu pracy opracowuje się corocznie referat na zebranie naukowe w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Białymstoku. Archiwum uczestniczy również w pracach Komisji Metodycznej, np. w 1958 r. na konferencji w Woj. Archiwum Państwowym w Warszawie wygłoszono referat pt. „Porządkowanie, inwentaryzacja i brakowanie akt gminnych".

W archiwum w Suwałkach udostępnia się na miejscu wszystkie akta do korzystania osobom posiadającym upoważnienie odpowiednich władz. W ostatnich dwóch latach oprócz osób korzystających z akt sporadycznie, czy to do prac magisterskich, czy innych, w miesiącach letnich korzystali z akt głównie XIX-wiecznych do badań naukowych prowadzonych obecnie na Suwalszczyźnie członkowie ekipy polskiej i szwedzkiej Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej Białostockiego Tow. Naukowego.

W aktach sądowych okresu międzywojennego przeprowadzono w 1962 r. kwerendę tematyczną dla Muzeum Ruchu Rewolucyjnego w Białymstoku. Sporządza się również rocznie kilkadziesiąt odpisów i wyciągów z akt głównie sądowych i b. leśnictw dla urzędów i osób prywatnych.

Popularyzację zasobów aktów archiwum stanowiła urządzona w 1958 r. w związku z „Tygodniem Archiwów" wystawa pt. „Suwalszczyzna w dokumencie" i wygłaszane w 1963 r. odczyty w zakładach pracy i instytucjach o historii archiwów i ich roli dla badań przeszłości miast i osiedli. W ramach prac popularnonaukowych wygłaszane są odczyty okolicznościowe i pogadanki w miejscowym radiowęźle, zbierane są dane bibliograficzne o regionie, gromadzi się wycinki prasowe z „Gazety Białostockiej" i dokonuje się inwentaryzacji prasy okresu międzywojennego znajdującej się jako załączniki w aktach sądowych.

2. *Muzeum Ziemi Suwalskiej*

Tradycje muzealne na obszarze Suwalszczyzny. W okresie istnienia Rzeczypospolitej szlacheckiej nie istniały na obszarze Suwalszczyzny żadne zbiory muzealne lub kolekcje sztuki. Dopiero na początku XIX wieku L. M. Pac rozpoczął gromadzić dzieła sztuki w swoim pałacu wzniesionym w Dowspudzie[14]. Znajdowały się tam cenna kolekcja obrazów, rzeźby i militaria. Niestety zbiory te uległy rozproszeniu po powstaniu listopadowym.

Dalsze próby tworzenia zbiorów muzealnych rozpoczęto już w mieście gubernianym w Suwałkach. W 1856 r. powstał „Gabinet Płodów Przyrody

[14] Por. A. Wędzki, Kultura i nauka na Suwalszczyźnie w XIX-stuleciu, pomieszczony w niniejszym tomie.

i Zabytków Archeologicznych", którego zbiory zarządzeniem Gubernatora w 1872 roku przekazano do gimnazjum żeńskiego w Suwałkach i zdaje się w czasie pierwszej wojny światowej uległy one rozproszeniu[15].

W 1908 roku przystąpiono do tworzenia muzeum ziemi suwalskiej w oparciu o oddział suwalski Polskiego Tow. Krajoznawczego. Muzeum to mieściło się początkowo w lokalu suwalskiej szkoły handlowej. Wybuch pierwszej wojny światowej spowodował ewakuację tych zbiorów do Rosji, skąd wróciły po wojnie do Warszawy i umieszczone zostały na Zamku Królewskim. Jednocześnie w okresie międzywojennym zaczęto tworzyć nowe zbiory muzealne, w oparciu o gimnazjum im. K. Brzostowskiego. Były to zbiory przeważnie archeologiczne oraz cenna biblioteka dot. Suwalszczyzny i druków guberni suwalskiej. Zbiory te zostały wywiezione do Królewca, gdzie zostały włączone do zasobów „Prussia-Museum" w Królewcu[16], uległy one zniszczeniu w czasie oblężenia tego miasta przez Armię Radziecką. W ten sposób trzykrotny zryw społeczeństwa suwalskiego został zniweczony i trzeba było rozpoczynać pracę od podstaw po zakończeniu drugiej wojny światowej.

Organizacja muzeum po wojnie. Inicjatywa organizacji muzeum w Suwałkach wyszła z dwu źródeł. Rozpoczął gromadzić zbiory z zakresu geologii i mineralogii dla przyszłego muzeum miejscowy działacz turystyczno-krajoznawczy Antoni Patla, który udostępnił począwszy od 1950 roku suwalskiemu społeczeństwu swe zbiory najpierw w mieszkaniu prywatnym, a potem na dwu wystawkach przez siebie urządzonych w Liceum Ogólnokształcącym i Powiatowym Domu Kultury w Suwałkach. Jednocześnie w tym samym czasie, tzn. w 1955 r. rozpoczęła prace badawcze na Suwalszczyźnie ekspedycja naukowa Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie pod kierunkiem J. Antoniewicza, która już w 1956 r. urządziła w Suwałkach jednodniową konferencję sprawozdawczą z udziałem przedstawicieli Min. Kultury i Sztuki oraz władz wojewódzkich w Białymstoku i przedstawicieli Akademii Medycznej w tymże mieście[17]. Na konferencji tej wypowiedziano się za potrzebą utworzenia muzeum w Suwałkach i skierowania tam na stałe do pracy archeologa. Jednocześnie Państwowe Muzeum Archeologiczne urządziło w Suwałkach pierwszą wystawę archeologiczną, która była eksponowana w Powiatowym Domu Kultury oraz zorganizowano wystawę polową na badanym stanowisku kurhanowym w Szwajcarii koło

---

[15] A. Wędzki, Loc. cit.

[16] Por. O. Kleeman, Die vorgeschichtliche Erforschung des Kreises Sudauen „Altpreussen", t. VI (1941), str. 56—64.

[17] D. Jaskanis, Konferencja w sprawie badań nad okresem rzymskim na Suwalszczyźnie „Wiadomości Archeologiczne", t. XXIV (1957), str. 154—156. Konferencja ta znalazła także odbicie w prasie lokalnej. Pisał o niej J. Joka w artykule pt.: Suwalszczyzna terenem badań naukowych, „Gazeta Suwalska" nr 17 (56) z dnia 12.VIII.1956 r.

Suwałk[18]. Sprawą organizacji muzeum w Suwałkach zajął się Komitet Powiatowy PZPR w osobie J. Joki, Miejska Rada Narodowa w osobie K. Tomczyka oraz kierownictwo Wydziału Kultury w Powiatowej Radzie Narodowej w osobie J. Towarnickiej. W rezultacie tych starań przydzielono już w 1956 roku na potrzeby nowej placówki naukowo-kulturalnej dwie sale i pokój na pomieszczenie biurowe w gmachu b. Resursy Obywatelskiej przy ul. Kościuszki 81, które jednak opróżniono dla nowego użytkownika dopiero w połowie 1958 roku.

W 1958 roku ekspedycja Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie urządza w nowym lokalu muzealnym w miesiącach letnich pierwszą stałą wystawę archeologiczną sprowadzając pierwsze meble muzealne z Białegostoku. Eksponaty muzealne stanowiły depozyty Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Wystawę tę łącznie z stałą wystawą zbiorów geologicznych otwiera we wrześniu 1958 r. A. Patla, który od 1959 roku formalnie obejmuje etat i staje się kierownikiem Państwowego Muzeum w Suwałkach, gdyż dotąd funkcję tę pełnił społecznie lub za niewielkim wynagrodzeniem Pow. Rady Narodowej[19]. Opiekę naukową nad działalnością Muzeum objęło Muzeum Okręgowe w Białymstoku.

Antoni Patla ofiarował też do zbiorów muzealnych poważny zespół fachowej literatury muzealnej z różnych dziedzin wiedzy, które znajdują się w zasięgu zainteresowań naukowych i oświatowych muzeum w Suwałkach, a także pewien zasób książek Muzeum otrzymało od powstałej w międzyczasie Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej.

Akcja oświatowa. 1. Wystawy czasowe. Wystawy czasowe stanowią podstawową formę działalności oświatowej Muzeum Ziemi Suwalskiej. Brak dostatecznego pomieszczenia uniemożliwiał dotychczas organizację wystaw stałych. Od września 1958 roku zorganizowano ogółem 12 wystaw czasowych. Pierwszą wystawę o charakterze muzealnym przygotowali w jednej z sal członkowie ekspedycji wykopaliskowej Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. W drugiej sali wystawę geologiczną urządził jednocześnie kierownik Muzeum Antoni Patla. Wystawa archeologiczna czynna była od 3.IX.1958 do 31.III.1961 r., a geologiczna od 3.IX.1958 do 6.I.1960 r. Następnymi ekspozycjami były „Maria Konopnicka jakiej nie znamy" (8.II.1960 — 31.III.1961) i „Wystawa Etnograficzna" (3.VI.1961 — 2.I.1962).

Najwięcej wystaw zorganizowano w ostatnich dwu latach. W 1962 r.

[18] J. Antoniewicz, Wystawy archeologiczne na Suwalszczyźnie, „Wiadomości Archeologiczne" t. XXIV (1957), str. 157.

[19] Z. Sokołowska, Działalność Muzeum w Białymstoku w latach 1949—1959, „Rocznik Białostocki" t. I (1961), str. 387.

eksponowano wystawy: „Piękno Ziemi Suwalskiej" (10.II. — 21.III.1962 r. i od 7.VI. — 14.IX.1962), „XX-lecie PPR" (27.IV. — 5.VI.1962), „Malarstwo współczesne" (22.IX. — 6.X.1962), „XX-lecie PPR w twórczości białostockich plastyków" (16.X. — 28.X.1962), „Skarby światowej kultury ocalone przez ZSRR" (30.XI. — 16.XII.1962).

Od 23.XII.1962 r. do 20.IV.1963 r. czynna była w suwalskim muzeum „Wystawa Malarstwa Zycha Bujanowskiego", a od 21.V. — 17.X.1963 r. — „Jaćwież w świetle wykopalisk". Obie te wystawy zostały zorganizowane przez Muzeum w Białymstoku. Następnie eksponowano prace miejscowych plastyków amatorów (22.X. — 12.XI.1963 r.) i „Grafikę Haliny Chrostowskiej" (18.XI. — 27.XII.1963). Ta ostatnia wystawa została zorganizowana przez Centralne Biuro Wystaw Artystycznych w Warszawie.

Działalność popularyzatorska. Pomimo szczupłej obsady etatowej Muzeum Ziemi Suwalskiej prowadzi ożywioną pracę oświatową. Podstawową formą pracy oświatowej są odczyty wygłaszane w szkołach, zakładach pracy, na terenie muzeum. Odczyty te były wygłaszane nie tylko w mieście Suwałkach, w ośrodkach wiejskich powiatu, ale i w innych miastach województwa. O popularności tej formy pracy oświatowej świadczy fakt, że od 1959 r. do 1963 r. włącznie wygłoszono 176 odczytów, których wysłuchało 19 108 osób. Tematyka jest dość różnorodna. Wygłaszane są prelekcje o życiu i twórczości M. Konopnickiej, historii miasteczek Suwalszczyzny i przeszłości tych ziem, o walorach turystycznych Suwalszczyzny, o problemach współczesnej sztuki.

Drugą formą pracy oświatowej są organizowane wystawy czasowe. Dość różnorodna ich tematyka wzbudza znaczne zainteresowanie miejscowego społeczeństwa. O wpływie działalności muzeum na szerzenie kultury artystycznej i wiedzy o regionie suwalskim świadczy znaczna liczba zwiedzających. Frekwencja w omawianych latach kształtowała się następująco:

Rok	Zwiedzających
1958	4 152
1959	7 965
1960	16 106
1961	5 121
1962	13 284
1963	11 835

Czyli w ciągu 6 lat muzeum zwiedziło łącznie 58 463 osób. W ciągu roku zwiedza muzeum do kilkaset wycieczek, są wśród nich, szczególnie w miesiącach letnich, wycieczki z całej Polski. Każda wycieczka jest oprowadzana po wystawie przez pracowników Muzeum.

Zbiory. Brak elementarnych warunków magazynowania eksponatów spowodował, że dotychczas Muzeum nie mogło przystąpić do gromadzenia zbiorów na większą skalę. W początkowym okresie uzupełniano tylko kolekcję zbiorów geologicznych ofiarowanych dla Muzeum przez P. Antoniego Patlę. Według oceny specjalistów Muzeum Ziemi Suwalskiej ma niezwykle cenne i rzadkie okazy koralowców i skał pochodzenia wulkanicznego.

W 1963 r. Muzeum po raz pierwszy dokonało zakupu eksponatów, przeważnie z dziedziny etnografii (tkactwo, stroje). Dział artystyczny wzbogacił się także o 4 grafiki Haliny Chrostowskiej. Artystka ofiarowała dla Muzeum 3 swoje prace, a jedną zakupiono.

Stan zbiorów Muzeum Ziemi Suwalskiej na dzień 31.XII.1963 r. przedstawia się następująco:

Sztuka	51	eksponatów
Archeologia	78	„
Etnografia	54	„
Historia	10	„
Geologia i minerologia	795	„
Biblioteka	739	pozycji

Działalność naukowo-badawcza. W początkowym okresie istnienia Muzeum działalność badawcza ograniczała się do czasowych penetracji terenowych prowadzonych przez kierownika Muzeum A. Patlę. Z chwilą upaństwowienia Muzeum Ziemi Suwalskiej włącza się do badań naukowych prowadzonych przez Ekspedycję Jaćwieską. Muzeum finansowało np. badania cmentarzyska kurhanowego z okresu rzymskiego w miejscowości Bilwinowo, pow. Suwałki[20]. Badania te prowadził mgr M. Kaczyński, asystent Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Także Muzeum współuczestniczyło finansowo w badaniach archeologicznych prowadzonych przez Kompleksową Ekspedycję Jaćwieską w miejscowościach Szwajcaria i Osinki, pomagając corocznie w organizacji wykopalisk w terenie oraz sporządzając plan tachymetryczny grodziska w Osinkach dla celów naukowych.

W 1962 r. naukowcy, a mianowicie dr J. Wiśniewski, dr A. Wędzki i mgr S. Frelek z ramienia Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej i finansowej Muzeum prowadzili badania historyczne dotyczące przeszłości Suwalszczyzny, a dr T. Zdancewicz zbierał materiały językoznawcze i gwarowe ludności polskiej w powiecie suwalskim do przyszłej monografii Suwalszczyzny. Kierownik Muzeum wspólnie z kierownikiem Archiwum opracował w 1963 r. historię prasy

[20] M. Kaczyński, Cmentarzysko kurhanowe z V—VI wieku w miejscowości Bilwinowo, pow. Suwałki „Rocznik Białostocki", t. II (1961), str. 199—274.

suwalskiej okresu międzywojennego oraz brał udział w pracach redakcyjnych niniejszego tomu, zapoczątkował także organizację archiwum muzealnego.

Perspektywy rozwojowe. Podstawową bazę umożliwiającą rozwój Muzeum Ziemi Suwalskiej stanowią prowadzone na Suwalszczyźnie od kilku lat badania Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej Białostockiego Towarzystwa Naukowego, która będzie udzielać pomocy naukowej i eksponatowej wystawom czasowym Muzeum. Rozgłos za granicą, jaką cieszą się wykopaliska suwalskie, zmusza Muzeum do prezentowania tej kategorii eksponatów na stałej wystawie muzealnej w placówce suwalskiej[21].

W 1964 r. Muzeum uzyskało dwie nowe sale wystawowe, umożliwi to zorganizowanie stałej wystawy podsumowującej wyniki tych badań. Muzeum zwróci także uwagę w najbliższych latach na badania etnograficzne i gromadzenie zbiorów z dziedziny sztuki ludowej, strojów, tkactwa i kultury rolnej wsi suwalskiej. Zebrane eksponaty pozwolą na organizację stałej wystawy etnograficznej.

Istnieje koncepcja przekazania na potrzeby Muzeum domu, w którym urodziła się Maria Konopnicka. Gdyby koncepcja doszła do skutku, adaptacja tego domu na potrzeby Muzeum rozwiązałaby dotychczasowe kłopoty lokalowe i pozwoliłaby na otwarcie działu historycznego poświęconego Marii Konopnickiej i dziejom jej twórczości. W ten sposób Muzeum w Suwałkach posiadałoby dwa lokale niezależne od siebie, jeden poświęcony przeszłości jaćwieskiej ziemi suwalskiej oraz kulturze materialnej ludu regionu suwalskiego — i drugi poświęcony Marii Konopnickiej, wyeksponowaniu na jej tle przeszłości Suwałk w XIX wieku oraz roli tego miasta w tym okresie dla całej Suwalszczyzny.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Независимо от прежних традиций второй половины XIX в. Сувалкский повѣтовый архив был вновь организован в 1955 г. Он обнимает своей деятельностью повѣты: Аугустов, Сувалки, Сейны и Домброва и состоит из следую-

[21] Wyrazem tych zainteresowań nauki światowej wykopaliskami suwalskimi są publikacje J. Antoniewicza w jęz. obcych, a mianowicie: K'archieołogiczeskomu izuczeniju driewniego nasielenija Pribałtiki, „Izwiestija Akademii Nauk Estonskoj SSR" t. VI (1957), str. 166 i nast. Tenże The Mysterious Sudavian People „Archaeology" vol. XI, New York 1958, str. 158—161, Tenże Neue Forschungen über Sudauenproblem in Polen „Archaeologia Polona", vol. IV (1961), str. 315—330 oraz osobna publikacja tegoż pt.: The Sudovians, Białystok 1962, str. 3—17 + 24 tabl.
Ostatnie syntetyczne sformułowanie w jęz. polskim odnośnie osadnictwa jaćwieskiego w pow. suwalskim oprócz pracy J. Antoniewicza zawartej w tym tomie zawiera opracowanie J. Jaskanisa pt.: Z problematyki dotychczasowych badań archeologicznych nad Jaćwieżą w I tys. n.e. na obszarze górnego dorzecza Czarnej Hańczy, „Acta Baltico-Slavica" t. I (1964), str. 49—63.

щих групп актов: 1. Акты ведомства гражданского состояния. 2. Судебные акты междувоенного периода и административные акты периода двадцатилетия Польской Народной Республики.

Музей Сувалкской Земли тоже возник после войны и он связан своими традициями с усилиями сувалкского общества из периода разделов Польши, когда в Сувалках возникали музейные коллекции, собираемые спонтанно, как здоровый рефлекс поляков против руссификации. Кроме временных выставок с разнородной культурной и общественно-политической тематикой коллекции Сувалкского Музея налажены на археологическую экспозицию. Археологическая экспозиция имеет своей целью представить результаты местных исследований Комплексной Ятвяжской Экспедиции Белостокского Научного Общества.

Кроме представления результатов трудов Ятвяжской Экспедиции Сувалкский Музей включается во все научно-исследовательские работы, веденные в Сувальщине в области истории, языковедения, этнографии и истории искусства, а также собирает для научно-документационного архива различные данные, касающиеся культуры, искусства и природы Сувалкско-Аугустовского Поозерья.

SUMMARY

The Archives in Suwałki which had existed since the latter part of the 19th century were set up anew in 1955. They collect the documents concerning the districts of Augustów, Suwałki, Sejny and Dąbrowa and contain the following sections: (1) 19th-century registers and (2) legal documents from the interwar period and administrative files from the postwar years. All the documents are made available when necessary for scholarly or official purposes.

The Museum of the Suwałki Region was also founded after the Second World War and its traditions date back to the period of Partitions when the Poles from the region began to collect objects of historical value thus expressing their desire to preserve the native culture the development of which was suppressed by the Russians. At the Museum are prepared temporary exhibitions presenting various sections of cultural and socio-political life and much attention is paid to an archeological exposition which is planned to show the results of the field research conducted by the Jaćwież Expedition of the Białystok Scientific Society.

Apart from the expositions the Museum in Suwałki is also active in all the research projects carried on in the region in history, linguistics, etnography and history of arts and in its archives it collects various scientific data referring to culture, art and natural features of the Suwałki and Augustów Lake District.

Zygmunt Filipowicz i Wacław Waszkiewicz

ROZWÓJ OŚWIATY W POWIECIE SUWALSKIM W OKRESIE 20-LECIA POLSKI LUDOWEJ*

Развитие просвещения в Сувалкском повете в период 20-летия Польской Народной Республики

The Development of Education in the Suwałki District during the Twenty Years of People's Poland

I. Szkolnictwo podstawowe

1. Okres międzywojenny. Pod względem rozwoju oświaty powiat suwalski[1] należał w okresie międzywojennym do szczególnie zaniedbanych. Według stanu z 1937/38 r. szkół powszechnych było:

I	stopnia	o 1	nauczycielu	99	z liczbą	dzieci	szkolnych 7 677
I	„	o 2	„	26	„	„	„ 3 537
II	„	o 3	„	11	„	„	„ 2 064
II	„	o 4	„	2	„	„	„ 581
III	„	na wsi		5	„	„	„ 1 632
III	„	w mieście		5	„	„	„ 3 782
		Razem		148 szkół	z liczbą	dzieci	szkolnych 19 273

Zaledwie 10 szkół w powiecie, do których uczęszczało 28% dzieci, realizowało pełny program szkoły siedmioklasowej, 35 szkół drugiego stopnia realizowało w ciągu siedmiu lat program 6 klas, a przeważająca liczba szkół I stopnia — też w ciągu 7 lat — pogłębiony i rozszerzony program czterech klas. Podział szkół na stopnie organizacyjne i brak ujednoliconych programów nauczania hamowały postęp oświaty. Dla przeważającej części młodzieży edukacja kończyła się na zdobyciu 4—5 klas szkoły powszechnej[2].

* Autorzy artykułu składają podziękowanie za cenne informacje pracownikom Wydziału Oświaty Prezydium PRN, kierownikowi Szkoły Podstawowej nr 2, Edwardowi Mereckiemu i dyrektorom szkół średnich powiatu suwalskiego.

[1] Powiat suwalski w okresie międzywojennym i po wyzwoleniu do 1956 r. obejmował także teren obecnego powiatu Sejny.

[2] W. Kruszewski, „Suwalszczyzna, jej troski i nadzieje na przyszłość oraz znaczenie tej ziemi dla państwa polskiego". Praca powielona, Suwałki 1938.

Wprost katastrofalna była sytuacja lokalowa. Wszystkie te wspomniane szkoły o 281 izbach lekcyjnych miały tylko 86 izb własnych, wybudowanych dla celów szkolnych[3]. Słabe było zaopatrzenie w pomoce naukowe, wiele szkół nie miało w ogóle bibliotek. To krótkie przypomnienie zakończymy cytatem z przewodnika „Pojezierze Augustowsko-Suwalskie"[4] „... ogólnie biorąc stan szkolnictwa na pojezierzu przedstawia się katastrofalnie dzięki przeludnieniu dziatwy w klasach. Są takie anomalie, gdzie jeden nauczyciel uczy około 150 dzieci. Wpływa to bezwarunkowo wybitnie na obniżenie poziomu nauczania, przynosząc niepomyślne wyniki".

2. Organizacja szkolnictwa po wyzwoleniu. W czasie ostatniej wojny powiat suwalski został włączony do III Rzeszy. Wszystkie szkoły polskie zostały zamknięte. Większość nauczycieli, przeważnie mężczyzn, wywieziono do obozów koncentracyjnych. Pozostali brali na ogół udział w ruchu oporu i organizowaniu tajnego nauczania. Straty wojenne w dziedzinie szkolnictwa były szczególnie ciężkie. W obozach koncentracyjnych, w więzieniach hitlerowskich i na frontach II wojny światowej zginęło około 100 nauczycieli. Sześć budynków szkolnych, a mianowicie w Macharcach, Gibach, Beceńach, Jeleniewie, Żubrynku i Starym Folwarku legło w gruzach. Częściowo zniszczonych było 11, m. in. w Bakałarzewie, Sidorach, Berznikach i Oklinach. Wszystkie inne lokale szkolne wymagały mniejszego lub większego remontu. Brak było sprzętu i pomocy naukowych. Nieliczne i słabo zaopatrzone biblioteki szkolne uległy w czasie wojny prawie całkowitemu zniszczeniu.

W takiej to tragicznej sytuacji organizowało się szkolnictwo. Wyzwolenie powiatu suwalskiego przez Armię Radziecką nastąpiło latem i jesienią 1944 r. Na wyzwolonych terenach nauczyciele, którzy przetrwali wojnę i okupację hitlerowską, przystąpili do uruchamiania szkół. Z pomocą przyszły im organizujące się początkowo w Sejnach, a później przeniesione do Suwałk władze szkolne. Pierwszym inspektorem był Mieczysław Gniazdowski, a długoletnim podinspektorem — Edward Merecki. Pomimo trudności z wynajęciem w zniszczonych wojną wsiach izb lekcyjnych, mimo braku podstawowego sprzętu i pomocy naukowych rozwój sieci szkolnej postępował niezwykle szybko. „Istnienie szkoły na wsi w tych trudnych czasach — wspomina b. inspektor Merecki — uzależnione było od ludności. Ludność musiała w pierwszym okresie po wyzwoleniu przeprowadzić sama najniezbędniejsze remonty w mniej zniszczonych budynkach szkolnych lub zapewnić izby w domach mieszkalnych na potrzeby szkół, a także wziąć na siebie obowiązek dostarczania produktów

[3] Tamże.

[4] „Pojezierze Augustowsko-Suwalskie", przewodnik turystyczno-letniskowy, Augustów 1937.

żywnościowych dla nauczyciela, bo o wynagrodzeniu za pracę wówczas jeszcze nie było mowy."

Dzięki jednak ofiarności nauczycielstwa, społeczeństwa i administracji szkolnej 15.IV.1945 r. organizacja szkolnictwa przedstawiała się następująco[5]:

Szkoły o nauczycielach	Liczba szkół	Liczba uczniów	Czynnych nauczycieli
1	87	5388	87
2	3	521	6
3	4	644	12
4	1	228	4
5 i więcej	8	4312	79
Razem	103	11093	188

Liczba 103 czynnych szkół świadczy o olbrzymim wysiłku, jakiego dokonała w tak krótkim czasie organizująca się władza ludowa i społeczeństwo. W ciągu kilku miesięcy, które minęły od wyzwolenia, udało się objąć nauczaniem 75% dzieci w wieku szkolnym. Aby zlikwidować skutki wojny, zaczęto organizować w szkołach dla dzieci opóźnionych w nauce oddzielne klasy i tak zwane ciągi skrócone. Ciągi skrócone były to oddziały, w których z młodzieżą starszą realizowano w ciągu jednego roku program dwóch klas. Starano się także chociaż w minimalnym stopniu zaopatrzyć szkoły w podstawowe pomoce naukowe. W 1945 r. Inspektorat Szkolny ogłosił przetarg na wykonanie liczydeł, cyrkli, linii i ekierek[6]. W miejscowej drukarni przedrukowano tekst elementarza w ok. 1000 egzemplarzy. Bibliotekę przekazaną przez Starostwo, a składającą się z 400 tomów, podzielono na 20 kompletów ruchomych i wysłano w teren[7]. Charakterystyczne, że pomimo wielu obiektywnych trudności oraz dużej liczby niekwalifikowanych nauczycieli wyniki nauczania w tych pierwszych latach były dobre.

Największą trudnością, z jaką borykały się władze administracyjne, był brak nauczycieli. Trudna sytuacja materialna, grasowanie band i przenoszenie się nauczycieli na Ziemie Odzyskane powodowały ciągłą płynność kadr, szczególnie na wsi. Istniały początkowo takie sytuacje, że jeden nauczyciel uczył aż 150 dzieci. W stu jedenastu szkołach, czynnych na zakończenie roku szkolnego 1944/45, pracowało ogółem 218 nauczycieli,

[5] Ewidencja organizacji szkolnictwa powszechnego i ruchu służbowego nauczycieli w okresie przejściowym. Stan z 15.IV.1945 r. Archiwum Wydziału Oświaty.

[6] Protokół z konferencji pracowników Inspektoriatu Szkolnego z 31.III.1945 r. Księga Protokołów nr 1 — Archiwum Wydziału Oświaty.

[7] Tamże.

z tego 88 niewykwalifikowanych[8]. Niewykwalifikowani byli to w owym czasie nie tylko nauczyciele bez przygotowania pedagogicznego, ale przeważnie bez ukończenia szkoły średniej, a często mający tylko wykształcenie podstawowe. Mimo jednak obniżenia wymagań w zakresie wykształcenia w niektórych wypadkach do 7 klas — nauczycieli ciągle było za mało. Hamowało to organizację nowych szkół i uniemożliwiało podnoszenie stopnia organizacyjnego już istniejących. Zadania były jednak coraz trudniejsze. Władza ludowa postanowiła już w 1945 r. zmienić całkowicie ustrój szkolny. Zniesiony został podział szkół podstawowych na stopnie, ujednolicono programy szkolne. Zmiany te zagwarantowały młodzieży swobodne przechodzenie ze szkół niżej zorganizowanych do szkół wyżej zorganizowanych, likwidowały tak zwane ślepe uliczki, umożliwiały jednakowy start młodzieży miejskiej i wiejskiej. Powoli zaczęto realizować w praktyce zasadę powszechności nauczania. Rzucono przepiękne, ale niezwykle wówczas trudne do wykonania hasło: „Ani jednego dziecka w wieku szkolnym poza murami szkoły".

W tej sytuacji Inspektorat Szkolny zwracał szczególną uwagę na werbunek nowych nauczycieli. W czerwcu 1945 r. zorganizowano w Suwałkach pierwszy Państwowy Wstępny Sześciomiesięczny kurs dla kandydatów na nauczycieli. Na kursie było 44 uczestników, w tym 30 z wykształceniem podstawowym[9]. Po 6 miesiącach ukończyło kurs 38 osób. W powiecie suwalskim zatrudniono 36, co umożliwiło podniesienie stopnia organizacyjnego w niektórych szkołach i organizację nowych punktów nauczania[10]. W 1946 r. zaczęto stosować już zasadę, że do szkoły o 120 dzieciach dodawano drugą siłę nauczycielską, a w miarę polepszania się sytuacji kadrowej — do szkół o 80 uczniach. Starano się, aby nauczyciele kwalifikowani znajdowali się we wszystkich rejonach powiatu i mogli służyć praktyczną pomocą nauczycielom nie mającym doświadczenia pedagogicznego. Podniesiono w tym czasie wymagania w stosunku do kandydatów na nauczycieli. Żądano jako minimum małej matury i ukończenia wstępnego sześciomiesięcznego kursu pedagogicznego.

W 1946 r. przystąpiono do podnoszenia kwalifikacji czynnych nauczycieli. W tym celu w Suwałkach utworzono Rejonową Komisję Kształcenia Nauczycieli. W 1947 r. na 123 niewykwalifikowanych czynnych nauczycieli dokształcało się już 89. Nie dokształcało się tylko 34, którzy traktowali zawód nauczycielski jako przejściowy[11]. Warto zaznaczyć, że wielu

[8] Wykaz powiatowy szkół powszechnych w roku szkolnym 1945/46. Arkusz I. Rubryka: Wiadomości z końca roku szkolnego 1944/45. Archiwum Wydziału Oświaty.

[9] Wykaz kursów dla kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych według stanu z dnia 1.VIII.1945 r. Archiwum Wydziału Oświaty.

[10] Protokoł z konferencji pracowników Inspektoratu Szkolnego z 7.XII.1945 r. Archiwum Wydziału Oświaty.

[11] Wzór nr 6 — Nauczyciele szkół powszechnych według kwalifikacji, stan z dnia 1.II.1947 r. Archiwum Wydziału Oświaty.

z tych nauczycieli, którzy uzupełniali w owym czasie wykształcenie średnie i zdobywali kwalifikacje pedagogiczne, jest dzisiaj cenionymi wychowawcami i ma wykształcenie wyższe.

Drugim poważnym problemem, z którym borykała się administracja szkolna, była sprawa izb lekcyjnych. Szkolnictwo suwalskie w pierwszym okresie po wyzwoleniu dysponowało zaledwie 20 budynkami szkolnymi sprzed 1939 r. Sytuacja uległa poprawie, kiedy miejscowe władze administracyjne przekazały na potrzeby szkół 26 budynków, opuszczonych przeważnie przez Volksdeutschów. Według stanu na dzień 1 grudnia 1945 r. z 234 izb lekcyjnych 131 mieściło się w budynkach własnych[12]. Pozornie sytuacja była niezła, bo izby w budynkach własnych stanowiły 57%. Trzeba jednak pamiętać, że budynki własne były to w większości budynki mieszkalne, nie przystosowane do potrzeb szkoły. Faktem jest jednak, że umożliwiły one organizację nowych szkół.

W pierwszych latach powojennych główny wysiłek skoncentrowano na odbudowie i budowie szkół oraz na przeprowadzaniu koniecznych remontów. Do grudnia 1947 r. wyremontowano 18 budynków i zbudowano 8 nowych[13]. Nowe budynki zostały wzniesione czynem społecznym mieszkańców wsi. Pobudowano m. in. wtedy szkoły w Dębszczyźnie, Motulach Starych, Podłowociach, Jeglińcu i Witówce. W następnych latach odbudowano szkoły w Berznikach, Sobolewie, Nowej Wsi, Sidorach, Żubrynku i Bakałarzewie. Budynek szkolny w Gibach został w zasadzie zbudowany od podstaw, a w Kurlankach usunięto zniszczenia i dokończono budowy rozpoczętej przed 1939 r. Osiągnięcia te umożliwiły otwarcie do czerwca 1947 r. 16 nowych szkół i podniesienie stopnia organizacyjnego w 19 szkołach już istniejących[14]. Takimi właśnie wynikami kończy się pierwszy i najtrudniejszy okres szkolnictwa w powiecie suwalskim.

3. Osiągnięcia szkolnictwa podstawowego i aktualne problemy rozwojowe. O ile okres do 1950 r. można nazwać okresem odbudowy szkolnictwa po zniszczeniach wojennych, to już w następnych latach dzięki zwiększającej się stale kadrze kwalifikowanych nauczycieli, przeważnie absolwentów liceów pedagogicznych i liceów ogólnokształcących ze specjalnością pedagogiczną, dzięki budowaniu nowych gmachów szkolnych i przeznaczeniu poważnych środków finansowych na sprzęt i pomoce naukowe — nastąpił szybki rozwój szkolnictwa. Mówi o tym poniższa tabela[15].

[12] Wykaz powiatowy szkół powszechnych w roku szkolnym 1945/46. Arkusz II. Archiwum Wydziału Oświaty.

[13] Dane liczbowe dotyczące szkolnictwa powszechnego powiatu suwalskiego na dzień 1.XII.1947 r. Archiwum Wydziału Oświaty.

[14] Ewidencja organizacji szkolnictwa i ruchu służbowego nauczycieli według stanu na dzień 1.VI.1947 r. Archiwum Wydziału Oświaty.

[15] Tabelę opracowano na podstawie: Ewidencja organizacji szkolnictwa powszechnego i ruchu służbowego nauczycieli w okresie przejściowym. Stan z dnia

Szkoły o nauczycielach	Liczba szkół			Liczba uczniów			Liczba nauczycieli		
	1945	1947	1955	1945	1947	1955	1945	1947	1955
1	87	84	45	5388	4859	1099	87	84	45
2	3	19	27	521	1875	1180	6	36	54
3	4	2	16	644	376	953	12	6	48
4	1	5	36	228	1384	3368	4	20	144
o 5 i więcej	8	9	12	4312	4048	3804	79	102	111
Razem	103	119	136	11903	12544	10404	188	248	402

Oprócz zwiększenia się ilości punktów nauczania zdecydowanie przybyło nam szkół wyżej zorganizowanych. W porównaniu z 1945 r. i 1947 r. zmniejszyła się znacznie liczba szkół o jednym nauczycielu, a szkół realizujących program pełnej szkoły siedmioklasowej zwiększyła się z 16 w 1947 r. do 63 w 1955 r.

Od 1 stycznia 1956 r. utworzony został z części terytorium powiatu suwalskiego nowy powiat sejneński. Do powiatu sejneńskiego włączono 40 szkół podstawowych z liczbą dzieci 2503. Obecnie stan szkolnictwa pod względem organizacyjnym w porównaniu z 1956 r. przedstawia się następująco[16]:

Szkoły o nauczycielach	Liczba szkół		Liczba uczniów		Nauczycieli czynnych	
	1956	1963	1956	1963	1956	1963
1	33	38	814	918	33	38
2	16	3	752	150	32	6
3	10	19	621	1230	30	51
4	27	36	2450	3064	108	144
5 i więcej	10	16	3264	6335	94	162
Razem	96	112	7901	12237	297	407

15.IV.1945 r. i stan z dnia 1.VI.1947 r. i wykaz szkół podstawowych czynnych w roku szkolnym 1955/56 według stanu z dnia 20.IX.1955 r. Archiwum Wydziału Oświaty.

[16] Tabelę opracowano na podstawie: Wykazu powiatowego szkół podstawowych czynnych w roku szkolnym 1955/56, wyłączając szkoły przekazane do pow. Sejny i Sprawozdania z zatwierdzonych projektów organizacyjnych na rok 1963/64. Archiwum Oświaty.



Ryc. 1. Suwałki. Szkoła Tysiąclecia w Suwałkach.

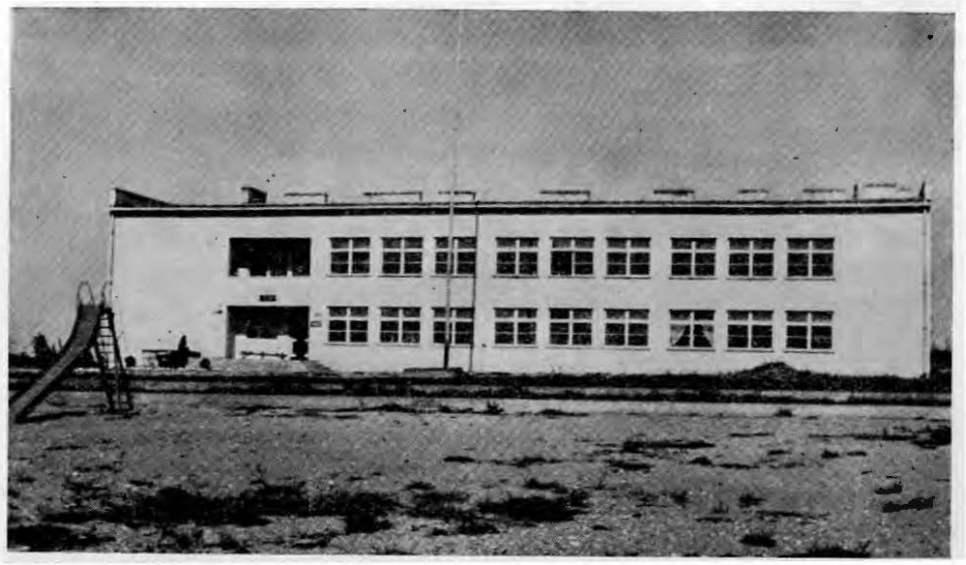


Ryc. 2. Stary Folwark, pow. Suwałki. Szkoła Tysiąclecia w Starym Folwarku.

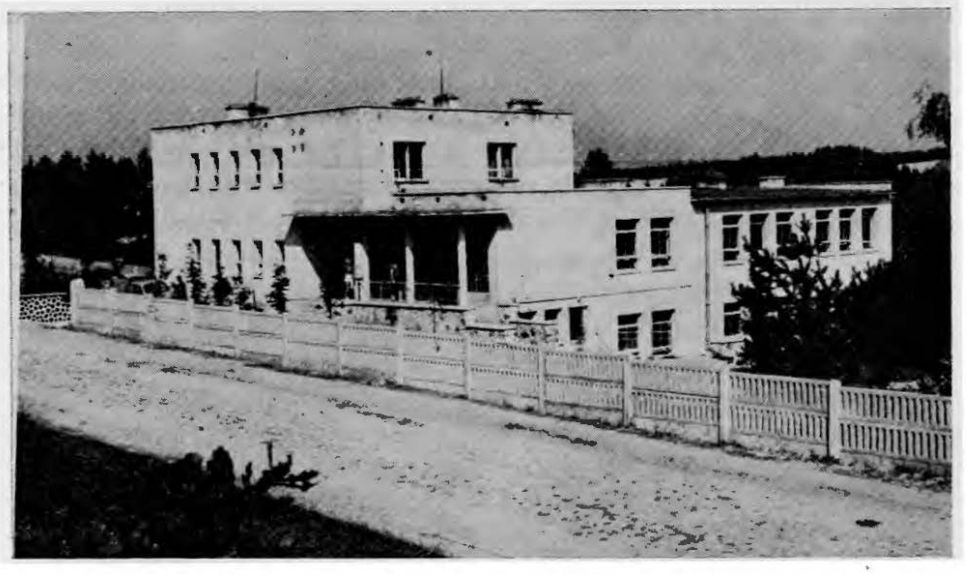
Z tabeli wynika, że w roku szkolnym 1963/64 jest w powiecie suwalskim 7 razy więcej szkół siedmioklasowych, niż było w 1937/38 na obszarze znacznie większym, bo obejmującym także i dzisiejszy powiat sejneński. Do szkół tych uczęszcza 91% dzieci w wieku szkolnym. Władza ludowa stworzyła więc młodzieży najodleglejszych wsi praktyczną możliwość ukończenia pełnej szkoły podstawowej. Sieć szkolna jest dostosowana do potrzeb i charakteru terenu. Ze względu jednak na wybitnie kolonijną zabudowę wsi suwalskich w bieżącym roku szkolnym 157 dzieci, przeważnie z oddalonych od osiedli domów, znajduje się poza siecią szkolną, tzn. że odległość do szkoły czteroklasowej przekracza 3 km, a do szkół wyżej zorganizowanych 4 km. Aby zapewnić realizację obowiązku szkolnego i ewentualne wynajęcie stancji dzieciom, których rodzice znajdują się w trudniejszej sytuacji materialnej, przyznawane są stypendia do wysokości 260 zł miesięcznie. W roku bieżącym stypendia otrzymuje 25 dzieci. Przeciętnie wydaje się dotychczas w stosunku rocznym na ten cel ponad 20 tysięcy zł. Dzięki tej pomocy państwa obowiązek szkolny jest w zasadzie w pełni realizowany, zaledwie bowiem 0,0001% dzieci w wieku szkolnym nie uczęszcza do szkół bez uzasadnionych przyczyn.

W ostatnich latach polepszyła się znacznie sytuacja lokalowa szkół. Od 1952 r. wybudowano z funduszów państwowych i Społecznego Funduszu Budowy Szkół 15 nowych budynków szkolnych o 101 izbach lekcyjnych i specjalnych. Koszt ich budowy wyniósł 33.260 tys. zł. Piękne i nowoczesne szkoły w Rutce-Tartak, Starym Folwarku i Suwałkach nr 4 stanowią pomniki 1000-lecia Państwa Polskiego. Hasło partii i rządu: 1000 szkół na 1000-lecie znalazło żywy oddźwięk w społeczeństwie suwalskim. Od dwóch lat plany zbiórki na SFBS są wykonywane przed terminem. Mieszkańcy powiatu wpłacili dotychczas na konto Społecznego Funduszu Budowy Szkół 9230 tys. zł. W omawianym okresie ludność zbudowała także czynem społecznym szkoły w Pieckach i Błaskowiźnie. Do 1966 r. zbudowane zostaną z funduszów państwowych nowe szkoły w Czarnem, Remienkiniu, Smolnikach i w Suwałkach o łącznej ilości 26 izb lekcyjnych. Rozwój budownictwa szkolnego w 20-leciu spowodował, że ilość izb w budynkach własnych w porównaniu z rokiem 1937/38 wzrosła o 2,3 razy.

Realizując hasło „szkoła bliżej życia" uwzględniono konieczność przekazania uczniom podstawowych wiadomości dotyczących współczesnej techniki produkcyjnej i umożliwienie zdobycia w szkole niezbędnych umiejętności praktycznych w tym zakresie. W tym celu wyposażono szkoły w pomoce naukowe. Wszystkie szkoły siedmioklasowe są zaopatrzone w takie pomoce, jak mikroskopy, akwaria, szkielety zwierząt, maszyny elektrostatyczne, wagi laboratoryjne, modele prądnic i silników oraz odczynniki chemiczne. Przy ich użyciu można zademonstrować wszystkie ćwiczenia przewidziane programem. Od roku 1957 do 1963 włącznie wy-



Ryc. 3. Rutka-Tartak, pow. Suwałki. Szkoła podstawowa wybudowana po wojnie.



Ryc. 4. Becejły, pow. Suwałki. Szkoła podstawowa wybudowana po wojnie.

dano na sprzęt i pomoce naukowe 3531 tys. zł, z tego w ciągu ostatnich dwóch lat — 1617 tys. zł[17]. Te stosunkowo duże nakłady finansowe pozwoliły na zorganizowanie 30 pracowni ręcznych i 33 pracowni fizycz-

[17] Sprawozdanie o wydatkach budżetowych za lata 1957—1963. (Teczki: Sprawozdanie finansowe za lata 1957—1963. Kancelaria Wydz. Ośw.).

nych, chemicznych, biologicznych i geograficznych. Każda szkoła ma także dobrze zaopatrzoną bibliotekę.

Administracja szkolna szczególnie zwraca uwagę na podwyższanie kwalifikacji zawodowych nauczycieli. Sytuacja pod tym względem stale się polepsza[18].

Rok	Nauczyciele		
	Ogółem	ze studiami dodatkowymi	Studiujący
1956/57	323	6	27
1959/60	396	25	38
1963/64	407	68	65

Podnoszenie kwalifikacji nauczycieli uczących w szkołach jest jednym z głównych warunków wprowadzenia w życie reformy szkolnej, uchwalonej 15.VII.1961 r. przez Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Reforma zakłada przedłużenie nauki w szkołach podstawowych o rok, a także gruntowną zmianę treści oraz metod nauczania i wychowania. Od roku 1962/63 realizuje się już stopniowo, począwszy od klas niższych, program nauczania szkoły ośmioletniej.

W powiecie suwalskim opracowano w 1962 r. projekt nowej sieci szkolnej. Projekt ten został zatwierdzony uchwałą Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i uchwałami większości rad gromadzkich. Według projektu, który do 1966 r. może ulec jeszcze pewnym zmianom, organizacja szkolnictwa w 1966/67 r. będzie przedstawiała się następująco[19]:

Szkoły o nauczycielach	Liczba szkół	Z najwyższą klasą	Uczniowie	Nauczyciele
1	35	IV	888	35
2	1	IV	43	2
3	1	VIII	60	3
4 i więcej	69	VIII	11696	404
Razem	106		12687	444

[18] Sprawozdanie obrazujące działalność Inspektoratu Oświaty za okres od 1957—1960. Sprawozdanie z ruchu służbowego i stanu nauczycieli szkolnictwa podstawowego na dzień 1.X.1963 r. (Teczka: Sprawy statystyczne ruchu służbowego. Koncelaria Wydziału Oświaty).

[19] Zestawienie z dnia 10.V.1962 r. (Teczka: Sieć szkolna 1961—66. Kancelaria Wydziału Oświaty).

W zasadzie sieć szkół ośmioklasowych z małymi wyjątkami pokryje się z siecią szkół siedmioklasowych. W szkołach ośmioklasowych uczyć się będzie 92% ogólnej ilości dzieci w wieku obowiązku szkolnego.

II. Przedszkola i opieka nad dzieckiem

1. Rozwój przedszkoli. W okresie międzywojennym w powiecie suwalskim istniało jedno przedszkole[20]. Mieściło się ono w Suwałkach. Po wyzwoleniu nastąpił poważny rozwój tej formy opieki nad dzieckiem. Wzrosła ilość przedszkoli i zmienił się ich stopień organizacyjny. Świadczy o tym zestawienie[21].

	1945	1958	1963
Liczba przedszkoli	1	9	10
Liczba oddziałów	—	15	20
Liczba dzieci	89	400	540
Wychowawczynie	3	23	31

Spośród dziesięciu przedszkoli czynnych w 1963 r. 5 istnieje w Suwałkach, a pozostałe w większych ośrodkach wiejskich. Przedszkola, zapewniając opiekę nad dziećmi do 7 lat, umożliwiają rodzicom wykonywanie pracy zawodowej. Dzięki wzrostowi kwalifikacji kadry pedagogicznej i polepszającemu się stale zaopatrzeniu w sprzęt, pomoce naukowe i zabawki opieka nad dziećmi jest coraz lepsza. Warto wspomnieć, że w ciągu ostatnich 6 lat na sprzęt i pomoce naukowe przeznaczono 356 tys. zł. Rozwój przedszkoli hamuje trudna sytuacja lokalowa. Zmiana na lepsze nastąpi po wybudowaniu specjalnych budynków, przeznaczonych na potrzeby przedszkoli. W 1964 r. rozpocznie się w Suwałkach budowa przedszkola na osiedlu mieszkaniowym nr 2, a w następnych latach — przy ul. Em. Plater. Polepszenie sytuacji lokalowej pozwoli na objęcie fachową opieką dydaktyczno-wychowawczą większej liczby dzieci.

2. Opieka nad dzieckiem. Najpełniejszym przejawem troski o los dziecka było zorganizowanie w Suwałkach Państwowego Domu Dziecka[22]. Do 1946 r. była to placówka społeczna. Z chwilą upaństwowie-

[20] Brany jest pod uwagę pow. suwalski w obecnych granicach administracyjnych.

[21] Dane z 1945 r., na podstawie: Praca Biura Badań i Statystyki pod red. M. Falskiego, Szkolnictwo w liczbach 1944/45, Warszawa 1946. Dane z 1958 r. Sprawozdanie obrazujące działalność Inspektoratu Oświaty za okres od 1957—1960 r. Archiwum Wydziału Oświaty.

[22] Informacja Kierownika Domu Dziecka ze stycznia 1964 r.

nia liczyła 36 wychowanków. Obecnie w Państwowym Domu Dziecka przebywa 73 dzieci. Wychowankami są sieroty, półsieroty, dzieci moralnie zaniedbane i skierowane sądownie. W czasie pobytu w PDD mają zapewnioną fachową opiekę pedagogiczną i możliwości zdobycia określonego zawodu.

Od czasu powstania Państwowego Domu Dziecka kierownictwo usamodzielniło (po skończeniu 18 lat i uzyskaniu zawodu) już 117 wychowanków. Siedmiu z nich ukończyło szkoły wyższe, 32 uzyskało świadectwa dojrzałości średnich szkół zawodowych, 62 ukończyło szkoły zawodowe, a pozostali — roczne lub kilkumiesięczne kursy zawodowe. Byli podopieczni pracują obecnie jako inżynierowie, nauczyciele, technicy, pielęgniarki, ekspedientki i pracownicy biurowi.

Są jeszcze inne formy opieki Wydziału Oświaty nad dzieckiem w wieku od 3 do 18 lat. Najczęstszą jest stała lub doraźna pomoc materialna. Stałej pomocy materialnej udziela się sierotom. Z pomocy doraźnej korzystają dzieci rodzin licznych i znajdujących się w trudniejszych warunkach materialnych. Przeciętnie rocznie na pomoc stałą i doraźną przeznacza się w powiecie 160 tys. zł.

Pewną pomoc dla kobiet wsi stanowią organizowane w miesiącach letnich dziecińce wiejskie. Korzysta z nich w ciągu lipca i sierpnia po kilkaset dzieci. W mieście Wydział Oświaty prowadzi półkolonie. Uczestnikami są przeważnie dzieci matek pracujących. Przeciętnie na półkoloniach przebywa 400 dzieci. W miesiącach wakacyjnych prowadzą akcję obozową i kolonijną organizacje młodzieżowe, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i zakłady pracy.

III. Szkolnictwo średnie

Przed wybuchem wojny istniały w powiecie suwalskim[23] następujące szkoły: Państwowe Żeńskie Gimnazjum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej, Państwowe Męskie Gimnazjum Ogólnokształcące im. Karola Brzostowskiego, Gimnazjum Kupieckie, Gimnazjum Żydowskie, Państwowa Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa, Zasadnicza Szkoła Odzieżowa Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, szkoły rolnicze jednoroczne w Kukowie (żeńska) i w Dowspudzie (męska). W szkołach średnich nauka była odpłatna i wielu rodziców z braku możliwości finansowych nie mogło pozwolić sobie na kształcenie dzieci. Po wyzwoleniu sytuacja zmieniła się radykalnie. Wprowadzono zasadę o niezwykłej wadze i znaczeniu, mianowicie zasadę bezpłatności nauki we wszystkich typach szkół. Poprzez organizowanie internatów i udzielanie stypendiów umożliwiono kontynuowanie nauki dzieciom najbiedniejszym. Każde więc dziecko w praktyce

[23] Brany jest pod uwagę powiat w obecnych granicach administracyjnych.

ma zapewniony równy start życiowy, decydują nie warunki materialne, ale faktyczne zdolności. Ta kardynalna zasada świadczy o olbrzymich i radykalnych zmianach w systemie szkolnictwa po II wojnie światowej.

W okresie 20-lecia w powiecie suwalskim nastąpił burzliwy rozwój szkolnictwa średniego i zawodowego. Wiele z nowo powstałych szkół, jak Państwowe Liceum Pedagogiczne, Technikum Gastronomiczne Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, Gimnazjum Ogrodnicze, Szkoła Sanitarno-Weterynaryjna, Gimnazjum Spółdzielcze, Szkoła Pracy Społecznej i Szkoła Rolnicza w Kukowie, po kilkuletnim istnieniu zlikwidowano lub przeniesiono do innych miast. Obecnie na terenie powiatu istnieje pięć szkół średnich i 5 zasadniczych. Rekrutują one uczniów spośród absolwentów klas siódmych szkół podstawowych północnych powiatów województwa białostockiego. Oto kilka faktów ilustrujących dzieje poszczególnych szkół.

Liceum Ogólnokształcące[24]. Bezpośrednio po wyzwoleniu Suwałk przez Armię Radziecką pozostali w mieście nauczyciele przystąpili do organizacji szkoły. Pomimo braku sprzętu i pomocy naukowych, wywiezionych w czasie okupacji do Niemiec, ówczesnemu dyrektorowi Tomaszowi Jadachowskiemu, nauczycielstwu i Komitetowi Rodzicielskiemu udaje się w krótkim czasie uruchomić szkołę. Po pięcioletniej przerwie 20 listopada 1944 r. 300 uczniów rozpoczęło uroczyście nowy rok szkolny. Naukę kontynuowano mimo bliskości frontu, obstrzału miasta przez niemiecką artylerię i samoloty. W 1945 r. przystąpiono do organizacji pracowni i biblioteki. Obecnie szkoła dysponuje biblioteką liczącą 8200 tomów, pracownią chemiczną, fizyczną, biologiczną, izbą zajęć technicznych dla chłopców i zajęć technicznych dla dziewcząt. Przeprowadzenie remontu kapitalnego budynku kosztem 1500 tys. zł umożliwiło znaczny rozwój szkoły. Liceum ma 17 oddziałów i 628 uczniów. Z internatu korzysta 102 uczniów. W okresie 20-lecia ukończyło szkołę 906 absolwentów, z tego 150 uzyskało oprócz świadectwa dojrzałości kwalifikacje pedagogiczne. Z ogólnej liczby absolwentów około 500 rozpoczęło naukę na wyższych studiach.

Zespół Szkół Zawodowych CRS[25]. Organizatorem i pierwszym dyrektorem Gimnazjum Kupieckiego był Stanisław Krasnołucki. Szkoła rozpoczęła normalną działalność w listopadzie 1944 r. W okresie 20-lecia zmieniano kilkakrotnie nazwę szkoły i program nauczania. Od 1957 r. ostatecznie utrwaliła się nazwa Technikum Ekonomiczne. Szczególny rozwój szkoły datuje się od 1953 roku, w którym opiekę przejęła Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska". W 1963 r. został oddany do użytku nowoczesny internat, wybudowany kosztem 8 mln. zł. Znalazło w nim wygodne pomieszczenie 200 uczniów. W roku szkolnym 1963/64

[24] Informacja Dyrektora Szkoły z grudnia 1963 r.
[25] Informacja z dnia 9.IX.1963 r. o zespole szkół CRS w Suwałkach.

Technikum liczy 8 oddziałów z 284 uczniami. Uczniowie korzystają z następujących pracowni: fizycznej, chemicznej, towaroznawczej oraz organizacji i techniki handlu. W okresie istnienia szkoły 582 absolwentów otrzymało świadectwa dojrzałości, a 829 tak zwane małe matury. Warto wspomnieć, że w latach 1946—1951 istniało także Gimnazjum i Liceum Handlowe dla Dorosłych i Liceum Administracyjno-Gospodarcze II stopnia dla Dorosłych. Obie te szkoły ukończyło 323 absolwentów. W 1963 r. została zorganizowana Zasadnicza Szkoła Handlowa, która przygotowuje kwalifikowanych sprzedawców. Uruchomione zostały dwie klasy pierwsze z liczbą 96 uczniów. Zarówno Technikum, jak i Zasadnicza Szkoła Handlowa mają poważne perspektywy rozwoju. W najbliższych latach rozpocznie się budowę nowoczesnego gmachu szkolnego.

Technikum Mechaniczne[26]. Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Oświaty w 1947 r. zostało otwarte w Suwałkach Gimnazjum Mechaniczne, przemianowane w następnych latach na Liceum, a później na Technikum Mechaniczne. W 1947 r. naukę rozpoczęło 129 uczniów. We wrześniu 1951 r. szkoła została przeniesiona do innych pomieszczeń. Warsztaty i urządzenia techniczne przekazano Zasadniczej Szkole Zawodowej. W tej sytuacji długoletni dyrektor szkoły Józef Rylski i Rada Pedagogiczna rozpoczęli starania o organizację nowych warsztatów. Przystąpiono do remontu budynku gospodarczego. Większość prac wykonała sama młodzież, nauczyciele i pracownicy fizyczni szkoły. Otrzymane obrabiarki, przeznaczone już w zasadzie na złom, nauczyciele wyremontowali i zmodernizowali. W roku szkolnym 1953/54 szkoła dysponowała znów własnymi skromnymi warsztatami. Od 1954 r. szkołę przejął Centralny Zarząd Przemysłu Spółdzielczego. Nastąpił szybki rozwój szkoły. Adaptacje kilku zniszczonych budynków pozwoliły na organizację internatu ze 105 miejscami, na zwiększenie liczby uczniów w szkole i dalszą rozbudowę warsztatów.

Warsztaty, zajmujące powierzchnię 765 m^2, mają obecnie siedem działów ze 108 stanowiskami roboczymi i zapewniają całkowicie możliwości szkoleniowe młodzieży. W ciągu ostatnich ośmiu lat wydano na inwestycje 1275 tys. zł, a na kapitalne remonty 2425 tys. zł. Rozbudowa Technikum pozwoliła na uruchomienie przy nim w 1960/61 r. Zasadniczej Szkoły Zawodowej o specjalności samochodowo-ciągnikowej, a w następnym roku — jednej klasy trzyletniego Technikum dla Pracujących.

W roku szkolnym 1963/64 Technikum liczy 411 uczniów, a Szkoła Zawodowa 101. Wartość produkcji i usług wykonanych przez obie szkoły wyniosła w 1963 r. 1023 tys. zł. Od chwili powstania do 1963 r. ukończyło Technikum 525 absolewentów, a szkołę zawodową — 30.

[26] Materiały dotyczące okresu 1947—1963 Technikum Mechanicznego w Suwałkach na podstawie kroniki szkoły i dokumentów znajdujących się w archiwum szkoły.

Technikum Rolnicze w Dowspudzie[27]. Szkoła jako 3-letnie Gimnazjum Gospodarstwa Wiejskiego została zorganizowana jesienią 1945 r. W 1948 r. ukończyło Gimnazjum pierwszych 14 wychowanków, a do roku 1950 — 76. Po przekształceniu na Liceum, a później na Technikum Rolnicze świadectwo dojrzałości uzyskało 158 uczniów. W 1958 r. wybudowano kosztem 6294 tys. zł internat na 168 miejsc. W roku szkolnym 1963/64 kształci się w Technikum Rolniczym 202 uczniów. Istnieje także Żeńska Dwuzimowa Szkoła Rolniczo-Gospodarcza. We wrześniu 1964 r. oddany zostanie do użytku nowy budynek szkolny. Przewiduje się także budowę nowoczesnej chlewni oraz szklarni dla pomocniczego gospodarstwa rolnego. Te poważne inwestycje pozwolą na uruchomienie czteroletniego Technikum Rolniczego dla absolwentów Szkół Przyspobienia Rolniczego i niższych szkół rolniczych.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa[28]. Zasadnicza Szkoła Zawodowa powstała w 1945 r. i jest w pewnym sensie kontynuacją Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej, która mieściła się w budynkach zajmowanych obecnie przez szkołę Zawodową i liczyła 93 uczniów. Obecnie do Zasadniczej Szkoły Metalowej uczęszcza 352 uczniów, z tego 102 korzysta z internatu. Po trzyletnim okresie nauki uczniowie uzyskują zawód tokarza, ślusarza lub kowala. Warsztaty szkolne z ciągle unowocześnianym parkiem maszynowym są największym zakładem mechanicznym w Suwałkach. Szkoła produkuje m. in. tokarki, wiertarki, piły do cięcia metali oraz komplety narzędzi dla pracowni szkół podstawowych. Świadczy także usługi dla ludności i przedsiębiorstw. Plany produkcyjne, obejmujące ponad 2 mln. zł rocznie, są stale wykonywane. Szkołę ukończyło dotychczas 744 absolwentów. Pracują oni m. in. w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, w Zakładach Mechanicznych im. Gen. Świerczewskiego w Elblągu, w Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu i w wielu zakładach pracy na terenie Suwałk.

Zasadnicza Szkoła Odzieżowa[29]. We wrześniu 1947 r. uruchomiono w Suwałkach Państwowe Gimnazjum Krawieckie, przekształcone w następnych latach w Zasadniczą Szkołę Odzieżową. Zorganizowano dwie klasy pierwsze z 52 uczniami. Początkowo wyposażenie warsztatów stanowiły trzy maszyny do szycia, zakupione przez Komitet Rodzicielski. W 1950 r. szkoła została przeniesiona do budynków pokoszarowych, uzyskując po adaptacji wystarczającą ilość pomieszczeń. Obecnie szkoła liczy 235 uczniów. Z internatu może korzystać 150. Uczniowie szkolą się w dwóch specjalnościach: krawiectwie damskim i męskim. Wyposażenie

[27] Materiały do monografii pow. suwalskiego z Technikum Rolniczego w Dowspudzie, 20.II.1964 r.
[28] Informacja Dyrekcji Szkoły, styczeń 1964 r.
[29] Informacja Dyrekcji Szkoły, styczeń 1964 r.

warsztatów stanowią 72 maszyny do szycia i czynności pomocniczych o wartości ponad 250 tys. zł. W 1963 r. wartość usług świadczonych dla ludności wynosiła 112 tys. zł. Dotychczas szkołę opuściło 716 absolwentów. W 1964 r. prowadzony będzie nabór młodzieży na nowe kierunki nauczania. Szkoła specjalizować będzie część uczniów w zawodzie hydraulika i montera elektryka.

Państwowa Szkoła Ogrodnicza[30]. Szkoła istnieje od 1 października 1957 r. Początkowo było w niej 37 uczniów, obecnie jest 78. Z internatu korzysta 64. Do nauki praktycznej służą dwie pracownie: ogrodnicza i szklarska. Szkoła ma także gospodarstwo rolne o powierzchni 58 ha, w tym 10 ha sadu, szkółkę drzew owocowych, plantacje krzewów jagodowych i szklarnię. Do 1964 r. opuściło szkołę 124 absolwentów. W 1964 r. rozpocznie się budowę nowego internatu na 120 miejsc i przebudowę budynku szkolnego. Umożliwi to znaczne zwiększenie liczby uczniów lub też zorganizowanie technikum ogrodniczego.

Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących[31]. W latach 1945—1947 istniało w Suwałkach Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych. W roku szkolnym 1955/56 ponownie zorganizowano średnią szkołę wieczorową. Stanowiła ona filię Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących w Ełku. Od 1959 r. Liceum w Suwałkach usamodzielniono. Obecnie liczy ono 220 uczniów. Od 1955 r. Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących ukończyło 203 absolwentów.

Podsumowując osiągnięcia szkolnictwa średniego w powiecie suwalskim w okresie 20-lecia Polski Ludowej warto stwierdzić, że w szkołach średnich i zasadniczych zawodowych uczy się obecnie kilkakrotnie więcej młodzieży niż przed 1939 r. Prawie 900 uczniów pozamiejscowych korzysta z internatów istniejących przy każdej szkole. Naukę młodzieży niezamożnej a zdolnej umożliwia fundusz stypendialny. Na stypendia dla uczniów szkół średnich i zasadniczych zawodowych wydaje się przeciętnie w ciągu roku ponad 1400 tys. zł.

W okresie 20-lecia ukończyło wspomniane szkoły 4500 absolwentów. Wielu spośród nich zdobyło wykształcenie wyższe. Dzisiaj są już naukowcami, inżynierami, nauczycielami, technikami i biorą aktywny udział w budownictwie socjalistycznym.

IV. Oświata dorosłych

Bezpośrednio po wyzwoleniu władze oświatowe zorganizowały różne formy oświaty dorosłych. Przystąpiono do likwidacji ponurej spuścizny dawnych czasów — analfabetyzmu i opóźnień w nauce spowodowanych

[30] Informacja Dyrekcji Szkoły, styczeń 1964 r.
[31] Informacja Dyrekcji Szkoły, styczeń 1964 r.

latami okupacji. Wg stanu na dzień 1.VI.1945 r. istniały 4 kursy dla półanalfabetów i 22 kursy dokształcające z zakresu klasy IV i V szkoły powszechnej. Ogólna liczba słuchaczy na tych kursach wynosiła 599[32]. W pierwszym dziesięcioleciu zlikwidowano analfabetyzm jako zjawisko masowe oraz umożliwiono zdobycie podstawowego wykształcenia setkom ludzi. W drugim dziesięcioleciu oprócz zorganizowanego systemu dokształcania dorosłych w zakresie szkoły podstawowej rozwijano właściwe formy oświaty dorosłych, zmierzające do pogłębienia i rozszerzenia wiedzy. O poważnym rozwoju oświaty dorosłych w dwudziestoleciu świadczy fakt, że istniejącą od 1946 r. Szkołę Podstawową dla Pracujących w Suwałkach ukończyły do 1963 r. 642 osoby, a w czasie tylko 5 ostatnich lat wykształcenie podstawowe na kursach ogólnokształcących na wsi zdobyło 814 osób.

Obecne potrzeby powiatu z zakresu oświaty dorosłych zaspokajane są w następujących placówkach, których ilość w stosunku rocznym ulega bardzo małym wahaniom: a) Szkoła Podstawowa dla Pracujących — 1, b) kursy ogólnokształcące — 23, c) uniwersytety powszechne — 5, d) kursy problemowe — 10, e) kursy ogólnokształcące o programie czytelniczym — 10, f) kursy języka rosyjskiego — 3. Z usług tych placówek korzysta przeciętnie rocznie około 1500 osób. Roczne wydatki z budżetu rad narodowych na oświatę dorosłych wynoszą 549 tys. zł.

Szkoły Przysposobienia Rolniczego. Rozwój szkół przysposobienia rolrolniczego rozpoczął się na terenie powiatu w 1958 r. Pierwsze szkoły tego typu zorganizowano we wsiach Szymanowizna i Kurianki. W ciągu dwóch lat przygotowują one młodzież do pracy na roli. Uczniowie w tym okresie zdobywają podstawowe wiadomości z zakresu uprawy roślin i hodowli zwierząt oraz poszerzają swą wiedzę z przedmiotów ogólnokształcących. Nauka w ciągu roku szkolnego podzielona jest na zajęcia lekcyjne w szkole, które odbywają się w okresie jesienno-zimowym, oraz na zajęcia praktyczne z zakresu uprawy roślin i hodowli zwierząt. Praktykę odbywają uczniowie w gospodarstwach rodziców. Liczba SPR z każdym rokiem wzrasta. Jest ich już 12. Powstają one w większych wsiach przy szkołach podstawowych i są dobrze zaopatrzone w pomoce naukowe. Roczne nakłady finansowe na SPR wynoszą przeciętnie 424 tys. zł. W latach 1958—1963 szkoły przysposobienia rolniczego ukończyło 188 absolwentów. W powiatowym planie rozwoju sieci placówek oświatowych przewiduje się organizowanie w następnych latach SPR przy szkołach 8 klasowych. Zapewnią one młodzieży wiejskiej zdobycie potrzebnych wiadomości i przygotują do pracy w rolnictwie.

[32] Protokół z konferencji pracowników Inspektoratu Szkolnego z 2.VI.1945 r. Księga Protokołów nr 1, Archiwum Wydziału Oświaty.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Огромные и прочные достижения в развитии просвещения имеются в период 20-летия в Сувалкском повете. Число школ, осуществляющих программу семи классов, возросло в 7 раз больше по сравнению с 1937/1938 г. В этих школах обучаются 91% учеников всех училищ. Общественным трудом и с помощью государственных средств построили 22 новых школьных здания. В том числе: школы в м. Рутка Тартак, Стары Фольварк и школа № 4 в Сувалках — это памятники 1000-летия Польского Государства. В десяти средних и профессиональных школах обучаются 2067 учеников, то есть, в несколько раз больше, чем в междувоенный период. Тридцать пять процентов учащейся молодежи пользуются интернатами, организованными при каждой школе. На стипендии для неимущих учеников предусматривается в среднем ежегодно 1400 тысяч злотых.

В период 20-летия свыше 4500 выпускников окончили существующие средние и профессиональные школы.

SUMMARY

During the twenty years of People's Poland, great and permanent achievements in the development of education have taken place in the Suwałki district. The number of elementary schools of 7 classes increased seven times when compared with that of the year 1937/1938. Twenty-two new school-buildings were erected from social and state funds. Among them, the schools at Rutka Tartak, Stary Folwark and Suwałki (nr. 4) were built to commemorate the One Thousand Anniversary of the Polish State. In ten secondary and professional schools 2607 pupils are being educated, that is several times more than in the period between the two World Wars. 35 per cent of boys and girls study in boarding-schools. On an average yearly scholarships amounted to 1400 zlotys.

Over 4500 pupils completed secondary and professionnal schools in that period.

JADWIGA TOWARNICKA

ROZWÓJ KULTURY I INSTYTUCJI KULTURALNYCH SUWALSZCZYZNY W LATACH 1944—1964

Развитие культуры и культурных учреждений Сувальщины в 1944 — 1964 гг.

The Development of Cultural Institutions and Centres in the Suwałki Region in the Years 1944 — 1964

Władze ludowe natychmiast po wyzwoleniu w swojej polityce kulturalnej postawiły zadanie rozwinięcia życia kulturalno-oświatowego, opartego na różnorodnych przejawach inicjatywy społecznej, i postanowiły zniwelować jaskrawe różnice w kulturalno-cywilizacyjnym rozwoju poszczególnych środowisk. W tym też celu zaczęła się planowo rozwijać już od pierwszych lat powojennych sieć instytucji i urządzeń kulturalno-oświatowych, służących upowszechnieniu kultury, przede wszystkim bibliotek, świetlic, domów kultury, czytelni, kin, radia, a w ostatnim roku i telewizji.

Szczególnie duże osiągnięcia w rozwoju życia kulturalnego powiatu mają biblioteki publiczne. Zorganizowanie jakiejkolwiek sieci bibliotek w pierwszych latach powojennych było trudne i bez pomocy państwa niemal niezi szczalne. W okresie dwudziestolecia Polski na terenie Suwałk istniały biblioteki Polskiej Macierzy Szkolnej, pułkowe, szkolne oraz jedna prywatna, prowadzona przez siostry Zielonkówny, ale nie zaspokajały one potrzeb miasta. Kilka działających bibliotek parafialnych na wsiach też nie potrafiło zadowolić ludności powiatu ani zaspokoić jej potrzeb czytelniczych. W czasie okupacji Suwalszczyzna została włączona przez rząd Hitlera do tzw. Ostpreussen Gau (Prus Wschodnich), wobec czego wszelkie ślady polskości na tych terenach były przez władze okupacyjne systematycznie i okrutnie tępione. W związku z tym ocalałe w zawierusze wojennej książki polskie uległy konfiskacie i zniszczeniu. Część księgozbiorów z dawnych bibliotek suwalskich mieszkańcy Suwałk przechowali, ale w zasadzie ocalał tylko znikomy procent książek.

W listopadzie 1944 r. zaraz po uwolnieniu ziemi suwalskiej spod władzy okupanta przystąpiono do organizacji biblioteki miejskiej. Wydział

Propagandy, Kultury i Oświaty magistratu miasta Suwałk wystosował do ludności powiatu kilka apeli, zachęcających do zbiórki książek na rzecz organizującej się biblioteki. Stopniowo zaczęły napływać dary w książkach. Książki pochodziły bądź z dawnych księgozbiorów bibliotek różnych instytucji oraz szkół lub z księgozbiorów osób prywatnych. Prace nad uporządkowaniem otrzymanych książek i organizacją biblioteki powierzono Irenie Jarczewskiej, wykwalifikowanej bibliotekarce. W krótkim czasie, bo już 2 stycznia 1945 r., Miejska Biblioteka Publiczna oddana została do użytku mieszkańców miasta. Księgozbiór biblioteki liczył w tym czasie 518 tomów, pochodzących z darów mieszkańców. W pierwszym roku istnienia z biblioteki korzystało 270 czytelników. Do stycznia 1947 r. biblioteka utrzymywana była całkowicie z opłat uiszczanych przez czytelników.

Rok 1947 był rokiem reorganizacji biblioteki. Książki ze stemplem innych bibliotek (np. szkolnych) wróciły do swych bibliotek macierzystych, a dekomplety wycofano. W tym samym roku biblioteka miejska na skutek interwencji prezesa Rady Ministrów, który w lipcu tegoż roku odwiedził Suwałki, otrzymała większą dotację pieniężną na zakup książek. Na skutek tego księgozbiór wzrósł do 2300 tomów. Czytelników w 1947 r. było już 600.

W roku 1946 została też powołana do życia nowa placówka biblioteczna — Powiatowa Biblioteka Publiczna, która zajęła się organizacją sieci bibliotecznej w powiecie. Do powiatu suwalskiego należał wówczas także obecny powiat sejneński. W 1950 r. placówka ta miała już księgozbiór liczący ponad 10 tysięcy tomów, z którego korzystało 16 bibliotek wiejskich, 2 miejskie oraz 7 punktów bibliotecznych. Przy tej bibliotece była zorganizowana czytelnia na 20 miejsc dla mieszkańców Suwałk.

Miejska Biblioteka Publiczna do 1950 r. była pod opieką Zarządu Miejskiego, a biblioteką powiatową opiekował się Inspektorat Szkolny. Obie biblioteki od lipca 1950 r. przeszły pod opiekę Inspektoratu Oświaty, a w 1952 r. — pod opiekę Ministerstwa Kultury i Sztuki, a tym samym opiekę sprawował Referat Kultury Prezydium PRN. Powiększanie księgozbioru obu bibliotek i wszystkich bibliotek wiejskich odbywało się drogą zakupu centralnego — książki dostarczał do bibliotek Cetralny Zarząd Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki.

W 1955 r. nastąpiło też połączenie bibliotek powiatowej i miejskiej. Wychodzono z założenia, że scalenie funduszów obu bibliotek, wspólna administracja, złączenie działów gromadzenia i opracowania księgozbioru itp. pozwoli na wygospodarowanie większych kwot na podstawową działalność bibliotek. Połączenie nastąpiło na podstawie uchwały Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, które zatwierdziło też regulamin

nowo powstałej Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Obie biblioteki umieszczone zostały na parterze budynku należącego do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Powierzchnia użytkowa wynosiła nieco więcej niż 100 m² i obejmowała 4 pokoje.

W tym też czasie uległy podziałowi ówczesne gminy i na terenie powiatu powstało 27 gromadzkich rad narodowych. Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna przystąpiła do zwiększenia sieci bibliotek w myśl zasady: w każdej radzie gromadzkiej — biblioteka gromadzka. Hasło to zostało zrealizowane w 1957 r. W latach 1958—1960 uległo likwidacji 6 rad gromadzkich i wobec tego zlikwidowano także istniejące na ich terenie biblioteki gromadzkie. Od 1960 r. pod opieką PiMBP jest 21 bibliotek gromadzkich. Sieć biblioteczną rozbudowywano dalej przez zakładanie punktów bibliotecznych. Placówki te prowadzone są społecznie. Korzystają one z księgozbioru bibliotek gromadzkich, który się co parę miesięcy zmienia.

Rozwój sieci bibliotecznej przedstawia tabela:

Rok	Biblioteki	Punkty biblioteczne
1945	1	—
1956	24	126
1960	22	171
1963	22	207

Do rozwoju sieci bibliotecznej i wzrostu czytelnictwa przyczyniał się w dużej mierze stały dopływ książek, początkowo dostarczany bezpośrednio z Ministerstwa Kultury i Sztuki, a następnie z zakupu z sum budżetowych uchwalanych przez Prezydium PRN. Ciągły wzrost księgozbioru Powiatowej i Miejskiej Biblioteki i jej stale rozszerzająca się działalność wymagały polepszenia warunków lokalowych. Stąd też w 1958 r. wypłynął wniosek wybudowania budynku dla potrzeb biblioteki. Prezydium PRN i Prezydium MRN przeznaczyły na ten cel 300 tys. zł i wystąpiły z wnioskiem do Wojewódzkiego Komitetu Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy o sfinansowanie reszty. Ostatecznie budowa ta stała się realna w 1960 r. Postanowiono bibliotekę tę uznać za pomnik Marii Konopnickiej, urodzonej w Suwałkach. W tymże roku w 50 rocznicę jej zgonu został położony kamień węgielny pod przyszły budynek biblioteki.



Ryc. 1. Suwałki. Biblioteka im. Marii Konopnickiej, wybudowana w 1963 roku z funduszów społecznych.

Budowę zakończono w 1963 r. Koszt jej oraz wyposażenie lokalu w meble i sprzęt wyniósł 2 mln. zł. Pieniądze otrzymano ze Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy. Kubatura budynku wynosi 3000 m^3, a powierzchnia użytkowa około 440 m^2. Biblioteka otrzymała zgodę Ministra Kultury i Sztuki na nadanie jej imienia Marii Konopnickiej i od 1963 r. pełna jej nazwa brzmi: Powiatowa i Miejska Biblioteka im. M. Konopnickiej w Suwałkach.

Powiat suwalski podzielony jest na 22 rejony biblioteczne, w tym jeden miejski, obsługiwany przez Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną. Działalność tej biblioteki skupia się w następujących agendach organizacyjnych: 1) Dział Gromadzenia i Opracowania Zbiorów; 2) Dział Udostępniania Zbiorów, który prowadzi wypożyczalnię dla dorosłych i oddział dla dzieci; 3) Dział Instrukcyjno-Metodyczny, do którego należy opieka nad bibliotekami gromadzkimi i prowadzenie poradni dla prowadzących pracę oświatową z czytelnikiem; 4) Czytelnia miejska z Działem Informacyjno-Bibliograficznym; 5) Dział Organizacyjno-Administracyjny. Razem we wszystkich działach zatrudnionych jest 10 pracowników działalności podstawowej.

Biblioteka im. M. Konopnickiej w 1963 r. dysponowała ponad 40-tysięcznym księgozbiorem, który stale się powiększa o nowe nabytki. Do-

tacje Prezydium PRN na zakup książek pozwoliły przekroczyć w 1962 r. normę krajową na zakup książek na jednego mieszkańca o 0,4 zł. W końcu 1963 r. liczba tomów na jednego mieszkańca miasta wynosiła ponad 2. Rozwój księgozbioru PiMBP oraz rozwój czytelnictwa w mieście ilustruje poniższe zestawienie:

Lata	1945	1956	1960	1962
Księgozbiór	518	27.169	35.491	38.622
Liczba czytelników	270	1.546	2.098	2.672
Liczba wypożyczonych w ciągu roku	brak danych	26.772	47.834	60.847



Ryc. 2. Suwałki. Biblioteka im. Marii Konopnickiej. Wnętrze magazynu bibliotecznego.



Ryc. 3. Suwałki. Biblioteka im Marii Konopnickiej. Czytelnia dla dzieci i młodzieży.

Z korzystających w 1962 r. z wypożyczalni PiMBP 2672 czytelników (co stanowi 13% mieszkańców miasta) 32% stanowi młodzież do lat 14, 12% — młodzież od lat 15 do 20, a resztę (56%) — czytelnicy powyżej 20 lat.

W 21 bibliotekach gromadzkich zatrudnionych jest 12 pracowników etatowych i 9 na ryczałtach (godzin pracy miesięcznie od 75 do 130). Z nich 3 ma wykształcenie średnie ogólne, 2 zwolnionych jest od wymagań kwalifikacyjnych przez Ministra Kultury i Sztuki, reszta ma wykształcenie niepełne średnie lub podstawowe.

Biblioteki gromadzkie w końcu 1962 r. miały księgozbiory liczące razem 78 493 tomy, czyli na 1 mieszkańca powiatu przypadało 1,7 tomu. Z księgozbiorów tych w 1962 r. korzystało na wsi 24,5% mieszkańców (przeciętna krajowa wynosi 17,1%). Na 11 296 czytelników na wsi w 1962 r. 34% stanowiła młodzież do lat 14, około 22% — młodzież od 15 do 20 lat i 44% — czytelnicy powyżej 20 lat. Społeczna struktura czytelników we wszystkich bibliotekach powszechnych powiatu suwalskiego przedstawiała się w 1962 r. następująco:

	Powiat	Miasto	Wieś
Robotnicy	610	85	525
Chłopi	3776	3	3773
Pracownicy umysłowi	1278	437	841
Młodzież ucząca się	5740	1294	4446
Inni zatrudnieni	872	221	651
Nie zatrudnieni	1190	209	981
Nie określeni wg zajęcia	502	423	79
Razem w 1962 r.	13968	2672	11296

Ciągły wzrost liczby czytelników i osiągnięcie wysokiego procentu czytelników w stosunku do liczby mieszkańców na wsi zawdzięcza się w dużej mierze rozbudowie sieci punktów bibliotecznych (2/3 wsi Suwalszczyzny ma swój punkt biblioteczny), stale rosnącym księgozbiorom oraz odpowiedniej opiece rad narodowych. Prezydia gromadzkich rad narodowych raz na kwartał na swym posiedzeniu rozpatrują działalność biblioteki gromadzkiej. Biblioteki korzystają z bezpłatnych furmanek przy dojazdach do punktów bibliotecznych, na działalność bibliotek przeznacza się też część funduszu gromadzkiego.

Wszystkie biblioteki publiczne w powiecie suwalskim w większej lub mniejszej mierze prowadzą także propagandę książki i czytelnictwa oraz pracę oświatową. Na przestrzeni ostatnich lat swej akcji propagandowej w zakresie upowszechnienia czytelnictwa biblioteki wysuwały na pierwszy plan następujące formy: problemowe wystawy i wystawki książek, konkursy czytelnicze, plakaty bibliotekarskie, odczyty i wieczory literackie, spotkania z literatami, opowiadanie bajek dla dzieci, lekcje biblioteczne i wycieczki do bibliotek. Biblioteki powszechne i część punktów bibliotecznych brała udział w „Ogólnopolskim Konkursie Czytelniczym". Biblioteka gromadzka w Filipowie zajęła I miejsce w tym konkursie w skali ogólnopolskiej. Gromadzka biblioteka w Przerośli zajęła II miej-

sce w województwie, a Powiatowa i Miejska Biblioteka — III miejsce w województwie wśród bibliotek powiatowych.

W następnym roku biblioteki uczestniczyły w ogólnopolskim konkursie „Wiedza pomaga w życiu", który miał za zadanie rozwinąć prace oświatowe w bibliotekach, a trwał od 1.XI.1960 r. do 30.VI.1962 r.

W związku z konkursem w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece prowadzony był lektorat języka niemieckiego, na który uczęszczało 26 osób, oraz w mieście zorganizowana była wspólnie z Powiatowym Domem Kultury tak zwana „Wszechnica Tysiąclecia" dla dwóch grup: dla młodzieży szkół średnich i dla dorosłych. Tematyką wykładów w I roku obejmowała trzy zagadnienia: historia Suwalszczyzny, plastyka, nowoczesne osiągnięcia techniki. W drugim roku oświatowym wykłady były prowadzone z zakresu umuzykalnienia oraz popularyzacji nowoczesnej techniki; trzecim działem były spotkania z „ciekawymi ludźmi" (literaci, naukowcy). Wykłady odbywały się w okresie jesienno-zimowym dwa razy w miesiącu. Przeciętnie uczestników było 95. Część prelekcji była ilustrowana przezroczami lub filmem oświatowym. Z literatów na spotkania z czytelnikami w tym okresie zaproszono: Rusinka, Strumph-Wojtkiewicza, dr Żabińskiego, Janczarskiego i Bunscha. Organizowano też wystawy plastyków. Urządzono także konkursy środowiskowe, jak np.: Poznajemy historię Polski, Czy znasz Suwalszczyznę, konkurs recytatorski poezji i prozy autorów radzieckich w przekładzie i oryginale itp.

W czasie trwania konkursu biblioteki gromadzkie zacieśniły współpracę ze świetlicami gromadzkimi, szkołami i organizacjami społecznymi. Zorganizowały one w tym okresie dzięki tej współpracy setki pogadanek z zakresu wiedzy rolniczej i oświaty sanitarnej, wieczorów czytelniczych, konkursów literackich, dyskusji nad książkami, wieczorów bajek, przeglądów nowości bibliotecznych, lekcji bibliotecznych itp. W tym czasie zaczęto też organizację kół przyjaciół bibliotek. Najczynniejsze koło jest w Przerośli. Z jego inicjatywy powstała Klub-Kawiarnia i Klub Inteligencji, który stworzył perspektywiczny program działalności kulturalno-oświatowej w Przerośli. W podsumowaniu konkursu wojewódzkiego biblioteka gromadzka w Przerośli zajęła I miejsce, a Powiatowa i Miejska Biblioteka — III miejsce wśród bibliotek powiatowych.

Dotychczasowe osiągnięcia i dalszy rozwój działalności bibliotek w znacznym stopniu zależy od przygotowania kadry. Dlatego też kierownictwo Powiatowej i Miejskiej Biblioteki zagadnieniu doskonalenia kadr poświęca stale wiele uwagi. W ostatnich latach 7 bibliotekarzy zdobyło wykształcenie zawodowe przez ukończenie Państwowego Zaocznego Kursu Korespondencyjnego. Niektórzy uzyskiwali kwalifikacje zawodowe w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie, część bibliotekarzy gromadzkich i kierowników punktów bibliotecznych była

przeszkalana na kursach organizowanych przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Białymstoku. Powiatowa i Miejska Biblioteka organizuje też dla kierowników bibliotek gromadzkich 2-dniowe kwartalne seminaria, obejmujące zagadnienia takie, jak: wiadomości z literatury, bibliotekarstwo, psychologię, pracę z książką i czytelnikiem. Opracowuje się też zestawy książek dla bibliotekarzy do samokształcenia, w samej PiMBP organizuje się szkolenie wewnątrzzakładowe. Obecnie na studiach i kursach zaocznych dokształca się 5 pracowników bibliotecznych.

Jeden etap rozwoju Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej przez stworzenie dla niej odpowiednich warunków do działalności nad upowszechnieniem czytelnictwa został ukończony. Jego finałem było wybudowanie wolno stojącego, nowoczesnego budynku, wyposażonego w niezbędny do tej działalności sprzęt. Obecnie kierownictwo biblioteki opracowuje perspektywiczny plan dalszej działalności biblioteki. W planie tym przewiduje się rozszerzenie sieci punktów bibliotecznych na wsi i w mieście, zdobycie lepszych lokali dla bibliotek gromadzkich oraz stworzenie przy bibliotekach przy współpracy świetlic, szkół i organizacji społecznych ośrodków oświatowych, które będą pracowały opierając się na aktywie zawodowym inteligencji wiejskiej (agronom, weterynarz, lekarz, nauczyciel, położna itp.), rozwijały będą wspólną szeroką akcję upowszechnienia książki, oświaty ogólnej i rolniczej, wiedzy technicznej, kształcenia w zakresie gospodarstwa domowego, zdrowia, higieny i innych zagadnień ściśle związanych z problematyką wsi.

Oprócz działalności kulturalnej poprzez krzewienie czytelnictwa na terenie Suwałk działały następujące placówki kulturalno-oświatowe: Powiatowy Dom Kultury, Muzeum Regionalne, Dom Kultury Dzieci i Młodzieży, Powiatowa Biblioteka Pedagogiczna, Powiatowy Dom Kultury Rzemiosła, świetlica Straży Pożarnej, świetlica Związku Zawodowego Kolejarzy, Międzyorganizacyjny Klub Młodzieżowy, świetlica i biblioteka Spółdzielni Pracy „Liżanka", świetlica Wytwórni Płyt Wiórowych, klub Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości „Suwalszczyzna", Społeczne Ognisko Muzyczne przy Powiatowym Domu Kultury oraz dwa kina stałe. Wymieniono tu placówki większe, które zatrudniają pracowników etatowych i mają stałe budżety na swoje utrzymanie.

Duże zasługi w aktywizacji życia kulturalnego powiatu ma Klub „Suwalszczyzna" Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości. Rozpoczął on swoją działalność w 1951 r. Początkowo zorganizowano zespół chóralny przy Powiatowym Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", który z czasem przekształcił się w zespół pieśni i tańca. Opiekę nad tym zespołem objął Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości w Warszawie, który przez

stałe dotacje finansowe zapewnił podstawy materialne zespołu i stworzył warunki do dalszego rozwoju.

Dzięki staraniom kierownika zespołu B. Walczuka zespół otrzymał w 1952 r. do swojej dyspozycji budynek dawnej „Reduty". W nowych pomieszczeniach nie tylko zespół pieśni i tańca znalazł stałą siedzibę. W tym samym roku rozpoczął działalność zespół teatralny i powstała nowocześnie urządzona klub-kawiarnia dla członków związku, a w 1960 r. otwarto panoramiczne kino związkowe.

Zespół pieśni i tańca od 1951 r. do końca 1963 r. wystąpił z ośmioma programami o tematyce wziętej z tutejszego regionu. Ogółem dał 512 spektakli, które obejrzało około 720 tys. osób. Zespół „Suwalszczyzna" brał udział w eliminacjach wojewódzkich i centralnych, uzyskując dobre lokaty. Tak np. w 1963 r. w eliminacjach otrzymał I miejsce wśród zespołów amatorskich. Członkowie zespołu występowali też kilkakrotnie w centralnej grupie artystycznej na Dożynkach w Warszawie. Na gościnnych występach zespół był w Białymstoku, Wrocławiu, Olsztynie, Warszawie, Szczecinie, Łomży, Giżycku, Ełku i innych miejscowościach poza powiatem suwalskim. Odwiedził też Białoruś, gdzie wystąpił w większych miastach.

W 1963 r. nowy program regionalny zespołu został opracowany na tle kolorowego filmu, ukazującego piękno ziemi suwalskiej, co widowisku przydało atrakcyjności i podniosło jego poziom artystyczny. Obecnie zespół prowadzi prof. M. Krzyński i prof. J. Mierzejewska.

Drugim zespołem działającym w mieście, a upowszechniającym folklor rodzimy jest amatorski teatr lalek „Wigraszek" przy Powiatowym Domu Kultury.

Powstał on w 1955 r. Postawił on sobie za zadanie m. in. oparcie swych inscenizacji na podaniach i legendach ludowych Suwalszczyzny. Pierwsza legenda opracowana przez teatrzyk nosiła tytuł „O władcy jezior dzielnym Zaltisie i pięknej nimfie Egli". Legendę suwalską adaptował na scenę kukiełkową S. Dziemian, który też objął reżyserię. Druga z kolei legenda wystawiona przez „Wigraszka" była „O siei wigierskiej". Opracowania jej na scenę kukiełkową dokonał A. Patla, miejscowy działacz społeczny i były kierownik Muzeum Regionalnego. Oprócz tego zespół opracował „Cesarskiego słowika" Andersena i „Pana Twardowskiego" Jeżewskiej. Ogółem dano 150 występów, które oglądało około 8 tysięcy widzów. Wyjeżdżano do wielu miejscowości w powiecie suwalskim oraz miast powiatowych województwa. Teatrzyk „Wigraszek" za swą pracę został nagrodzony przez Ministerstwo Kultury i Sztuki nagrodą pieniężną w wysokości 8 tys. zł. W 1962 r. brał udział w I Ogólnopolskim Festiwalu Zespołów Lalkowych w Puławach,

gdzie został wyróżniony, a w 1963 r. w przeglądzie Amatorskich Zespołów Lalkowych w Białymstoku zajął I miejsce.

Przy Powiatowym Domu Kultury istnieje również Społeczne Ognisko Muzyczne. Ognisko to prowadzi naukę gry na takich instrumentach, jak: pianino, akordeon i skrzypce. Uczęszcza do niego około 200 dzieci i młodzieży począwszy od wieku przedszkolnego. Uczniowie Ogniska biorą czynny udział w przygotowaniu części artystycznej na akademie okolicznościowe i dają koncerty dla mieszkańców Suwałk. Oprócz zwykłych form umuzykalniania dzieci, zalecanych programem, dzieci i młodzież korzystają z koncertów artystów Filharmonii Warszawskiej, która bawi raz w miesiącu w Suwałkach.

Organizacją życia kulturalno-oświatowego dzieci i młodzieży szkolnej zajmuje się Dom Kultury Dzieci i Młodzieży. Powstał on w 1955 r. początkowo jako Dom Harcerza. Obecne formy organizacyjne i nazwę otrzymał w 1957 r. Dom Kultury Dzieci i Młodzieży prowadzi 18 kół zainteresowań, w tym 10 artystycznych i 8 technicznych lub oświatowych. Zespoły te skupiają ponad 350 dzieci ze szkół podstawowych i średnich. Dom Kultury organizuje też systematycznie imprezy rozrywkowe i oświatowe, jak np. konkursy, spektakle filmowe, wieczory literackie, zabawy i wieczornice, wycieczki krajoznawcze, biwaki kilkudniowe itp.

Szerszą działalność kulturalno-oświatową rozpoczął powstały w ostatnich miesiącach 1963 r. Międzyorganizacyjny Klub Młodzieżowy przy jednostce wojskowej w Suwałkach. Klub prowadzi pracę w 10 kołach zainteresowań, których uczestnikami jest młodzież w wieku przedpoborowym oraz mieszkańcy dzielnicy południowej Suwałk. Klub utrzymywany jest z funduszów Wydziału Oświaty i Wydziału Kultury Prezydium PRN oraz Związku Harcerstwa Polskiego i Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Korzysta z pomieszczeń jednostki wojskowej. Pracę kulturalno-oświatową w mieście prowadzi się też przy poszczególnych zakładach pracy, tam gdzie są świetlice lub odpowiednie pomieszczenia.

Na terenie gromad wiejskich działalność kulturalna skupia się w 21 bibliotekach gromadzkich, w 8 świetlicach społecznych oraz 3 ogniskach kultury. Oprócz tego działają tam 4 kina wiejskie oraz do 15 miejscowości dociera kino objazdowe raz w miesiącu. Do najbardziej aktywnych wiejskich ośrodków kulturalnych zaliczyć można Przerośl, Filipów, Rutkę-Tartak i Wiżajny. W ośrodkach tych plany pracy poszczególnych placówek k.o., organizacji i instytucji prowadzących pracę kulturalno-oświatową są skoordynowane, a w prowadzeniu zajęć pomaga miejscowa inteligencja. Tak np. przy świetlicy gromadzkiej w Filipowie w r. 1962 prowadzona była „Wszechnica Rolnicza" i zorganizowano Koło Miłośników

Regionu, które zajmowało się spisywaniem miejscowych zwyczajów i piosenek oraz zapoznało się ze starymi regionalnymi tańcami. Do stałych imprez organizowanych na szerszą skalę należy „Najpiękniejszy Dzień Mojej Miejscowości", który odbywa się w okresie trwania Dni Oświaty, Książki i Prasy, oraz okolicznościowe obchody, takie jak Święto Pracy, Dzień Kobiet, rocznica Rewolucji Październikowej i Święto państwowe 22 Lipca. Przy świetlicy istnieją od lat zespół chóralny, muzyczny, taneczny i teatralny. Szczególnie aktywny jest zespół teatralny, który w roku opracowuje przeciętnie 4—5 sztuk, a spektakli daje około 12. Świetlica w Filipowie brała udział w konkursie „Wiedza pomaga w życiu" i zajęła I miejsce w skali wojewódzkiej.

Podobnie pracuje świetlica gromadzka w Przerośli. Organizuje się tam przy pomocy miejscowych lekarzy, nauczycieli i innych aktywistów stałe prelekcje z zakresu wiedzy rolniczej, higieny i oświaty sanitarnej, istnieje Koło Fotoamatorów, zespół chóralny, muzyczny i teatralny, organizuje się konkursy, wieczory oświatowe i rozrywkowe. Szczególnie uroczyście organizowany jest tam, podobnie jak w Filipowie, „Najpiękniejszy Dzień Mojej Miejscowości". W 1963 r. główną imprezą tego Dnia była inscenizacja tradycyjnego wesela z okolic Przerośli. Ostatnio kilka ośrodków wiejskich otrzymało telewizory, które w znacznym stopniu ożywiły i uatrakcyjniły zajęcia świetlicowe.

Oceniając nasz dorobek kulturalny za ubiegłe 20-lecie, należy stwierdzić, że jest on niemały. Kadra zawodowa pracowników kultury wychowała sobie pokaźne grono społecznych działaczy kultury, którzy wspólnie z zawodowcami prowadzą skuteczną ofensywę kulturalną od lat na terenie miasta, osad i wsi Suwalszczyzny. Zdajemy sobie jednak sprawę, że na naszym odcinku pracy drzemią jeszcze poważne rezerwy wśród społeczeństwa, które należy wyzwolić dla rozszerzenia frontu kulturalnego. Dotychczasowe doświadczenia w pracy kulturalnej także wykazały, że zacieśnienie współpracy między placówkami kulturalno-oświatowymi na terenie miasta i powiatu dać może lepsze wyniki w upowszechnieniu kultury. Zdajemy sobie sprawę, że zbudowanie w przyszłości wspólnych skoordynowanych planów działalności kulturalno-oświatowej na Suwalszczyźnie znacznie ułatwi pracę i da lepsze wyniki niż działalność w pojedynkę, bez oparcia się na szerokim aktywie zawodowych i społecznych działaczy kulturalnych. W ogólnym rozwoju życia kulturalno-oświatowego w powiecie w ostatnich latach wydatnie pomogła Powiatowa Komisja Koordynacyjna do Spraw Kultury i Oświaty Dorosłych, którą od 1960 r., tzn. od jej założenia, kieruje znany działacz społeczny dr. P. Żebrowski.

Dane źródłowe

1. Kronika Miejskiej Biblioteki Publicznej w Suwałkach. 2. Sprawozdanie Wydziału Kultury Prezydium PRN z działalności kulturalno-oświatowej w pow. Suwalskim za 1961 i 1962 r. 3. Referat Wydziału Kultury Prezydium PRN, wygłoszony w 1962 r. na Sejmiku Powiatowym, poświęconym sprawom kultury. 4. Sprawozdania z działalności publicznych bibliotek powszechnych zatwierdzone przez GUS (od 1950 r. do 1962 r.). Sprawozdania opisowe roczne PiMBP w Suwałkach za lata 1959—1962. 6. Sprawozdanie opisowe, opracowane na podstawie kronik i dzienników zajęć Klubu „Suwalszczyzna", teatrzyku lalek „Wigraszek", Domu Kultury Dzieci i Młodzieży oraz Międzyorganizacyjnego Klubu przy Jednostce Wojskowej.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Развитие культурных учреждений датируется с первых дней после освобождения Сувальщины в 1944 году. Первым из них является Городская Публичная Библиотека. Она начинает свою деятельность в начале 1945 года, имея в своём распоряжении 518 томов. В 1946 году открыли Поветовую Публичную Библиотеку, которая занялась организацией библиотечной сети в повете. В 1955 году обе библиотеки объединились. Сеть публичных библиотек в 1963 году представлялась следующим образом: 1 поветовая и городская библиотека и 21 гминная библиотека. В деревнях действовали в это время также 207 библиотечных пунктов, которые пользуются книгами гминных библиотек и ими руководят общественные деятели. Количество книг в библиотеках возросло в 1962 году до 117.115 томов, в том в гминных библиотеках было 78 493 тома. Библиотеками пользовались в городе 13% жителей, в деревне 24,5% населения (средняя во всей стране составляла 12%). Публичные библиотеки рядом с одолжением книг ведут просветительную деятельность. За эту деятельность их отличали и награждали центральные, воеводские и поветовые власти.

Кроме библиотек распространением культуры в городе Сувалках занимаются следующие культурно-просветительные учреждения: Поветовый Дом Культуры, Региональный Музей, Дом Культуры Детей и Молодежи, Поветовая Педагогическая Библиотека, Поветовый Дом Культуры Ремесла, Клуб Профессионального Союза Работников Торговли и Кооперативов „Сувальщизна", Межорганизационный Клуб Молодежи и призаводские клубы, а также два кинематографа. В активизации культурной жизни повета и в популяризации сувалкского региона большие заслуги имеет коллектив песни и танца „Сувальщизна" и Кукольный Театр „Виграмек", существующий при Поветовом Доме Культуры.

На территории дереаенских гмин культурная деятельность осуществляется также в 8 гминных клубах и 3 очагах культуры. Равным образом там работают 4 постоянных кинематографа, а до 15 местностей приезжает кинопередвижка. Самыми активными в культурной работе являются следующие деревенские центры: Пшеросль, Филипов, Рутка-Тартак, и Вижайны.

SUMMARY

The cultural centres in the Suwałki region began to develop as soon as the area was liberated in 1944. The first of them was the Municipal Public Library which at the beginning of 1945 included 518 volumes. In 1946 the District Public Library was set up and the organization of a network of local libraries in the district area was started. In 1955 the two libraries were combined and in 1963 the network of the public libraries in the region included one district (municipal) library and 21 libraries in the rural localities. 207 library centres existed in the villages where they were conducted by local social activists. On the whole the libraries in the Suwałki region contained in 1962 117 115 volumes, including 78 493 in the rural centres. 13 per cent of the urban and 24.5 per cent of the rural population availed themselves of the services of the libraries (the average in the whole country was 12 per cent). The public libraries do not confine themselves to lending of books but are also engaged in various educational activities. For their work they have often received prizes and distinctions from central, voivodship and district authorities.

Beside the libraries, the following centres of cultural life conduct various cultural and educational activities: the District House of Culture, the Regional Museum, the House of the Children and Youth, the District Pedagogical Library, the District Handicraft Cultural Centre, the „Suwalszczyzna" Club of the Union of the Trade and Co-operative Workers, the Youth Club, reading rooms in the productive establishments and two cinemas. The „Suwalszczyzna" Song and Dance Ensemble and the "Wigraszek" Puppet Show attached to the District House of Culture have also largely contributed to the enlivenment of the cultural life in the district and its popularization in the rest of Poland.

In the villages the cultural activities are conducted in eight reading rooms and three other centres. Apart from four permanent cinemas there exists a touring one which regularly visits 15 localities. The rural centres in Przerośl, Filipów, Rutka-Tartak and Wiżajny are most active in the sphere of cultural initiatives.

ANTONI PATŁA

TURYSTYKA NA SUWALSZCZYŹNIE W OKRESIE POLSKI LUDOWEJ

Туризм в Сувальщине в период Польской Народной Республики

Tourism in the Suwałki Region in the People's Poland

1. Wstęp

Narastający z roku na rok ruch turystyczny na Suwalszczyźnie zaczyna już urastać do miary jednego z naczelnych problemów społecznych naszego regionu. Nic jednak nie usprawiedliwia wniosku, aby natężenie tego ruchu miało charakter tylko sporadyczny i wynikało z jakiejś przemijającej „mody na Suwalszczyznę". Omawiane zjawisko ma charakter stały, tym trwalszy, że nie reżyserowany taką, czy inną, bezpośrednią działalnością czynników lokalnych, jakąś gwałtowną propagandą radiową czy prasową. Nie ma tu przecież bogatych i imponujących domów turystycznych czy wczasowych, na wzór tatrzańskich czy sudeckich. Do wielu miejscowości Suwalszczyzny nie można dotrzeć żadnym zmotoryzowanym środkiem lokomocji. Dotrzeć tam można tylko — pieszo... Na trasach zaś pieszych brak jest punktów zaopatrzenia, a jeśli nawet jakieś są, to w najmniejszej mierze nie są one dostrojone do potrzeb „wielkiej turystyki" i turystyki w ogóle. Turysta rzadko znajdzie w nich takie elementarne przedmioty, jak konserwy mięsne czy spirytus denaturowany (w postaci kostek) potrzebny do kocherów. Nie dostanie też czekolady czy kakao w proszku i sprzedawcy dziwią się, że ktoś może potrzebować takich „dziwacznych" rzeczy... Powiększa turystyczne trudności i ta okoliczność, że w samych Suwałkach nie ma najskromniejszego schroniska turystycznego, co w niemałym stopniu utrudnia wycieczkowiczom realizowanie szerszych turystycznych planów. Szkolne zaś schronisko turystyczne, istniejące przy Liceum Ogólnokształcącym, nie rozwiązuje problemu, gdyż jest ono przeznaczone wyłącznie dla szkolnych obozów wędrownych i tylko w miesiącach wakacji letnich. Mimo jednak wyraźnego „niedorozwoju" turystycznej bazy, ruch turystyczny na Suwalszczyźnie rozwija się stale i trwale. Co stanowi jego siłę napędową? Turyści wiedzą na ogół o wszystkich mankamentach tutejszej turystycznej bazy, a jeśli

mimo to przyjeżdżają tu chętnie i wielokrotnie, to kierują się przesłankami zgoła innymi, niż „przyjemność" czy „wygoda", o które tu trudno. Po cóż zatem przyjeżdżają?

Suwalszczyzna staje się ostatnio terenem uprawy niemal wszystkich dyscyplin turystycznych. Opinia „wodniaków" zgodna jest, że suwalski szlak kajakowy należy do najpiękniejszych i najciekawszych w Polsce, i nie tylko w Polsce. Miłośnicy turystyki pieszej uznają suwalski wyznakowany szlak pieszy za nie mniej atrakcyjny od wodnego i to atrakcyjny pod każdym względem: krajobrazowym, przyrodniczym, historycznym... Zwolennicy turystyki narciarskiej znaleźli tu wręcz szczególne warunki do uprawiania narciarstwa nizinnego, ze względu na wyjątkowo długi okres dobrej pokrywy śnieżnej i bardzo urozmaicony krajobraz. Są tu i wspaniałe zjazdy (np. z góry Krzemieniuchy) i trudne ćwiczebne podchody. Jednym słowem bardzo ciekawa mieszanina narciarstwa nizinnego i górskiego, oczywiście w wymiarach pomniejszonych. Turystyka narciarska tak się tu już zagospodarowała, że nawet opracowano specjalny książkowy przewodnik dla narciarzy po Suwalszczyźnie.

Motorowcy organizują tu niemal co roku raidy motorowe, a raidy ostatnich lat należą do największych. Suwalszczyzna znana jest z jednej bardzo „ekstrawaganckiej" dyscypliny turystycznej: płetwonurkowej. Jedno z jezior suwalskich, jezioro Białe Wigierskie, uznane jest wśród płetwonurków za najlepszy w kraju ośrodek dla tej dyscypliny turystycznej. Wreszcie ustaloną sławę ma tu turystyka żeglarska, eksploatująca olbrzymi obszar jeziora Wigry, szczególnie dobry teren dla szkolenia w żeglarstwie, ze względu na zróżniczkowane warunki fizyczne jeziora, różne i zmienne wiatry, różne nagrzania obszaru wodnego w tej czy innej części jeziora.

Jak widzimy, Suwalszczyzna przedstawia szczególne warunki na uprawianie niemal wszystkich dyscyplin turystyki (z wyjątkiem górskiej). Ta właśnie wielostronność warunków fizycznych stanowi podstawę stałego ruchu turystycznego na tym terenie. Nie jest to więc zjawisko „sezonowe" i przemijające, jak moda...

2. Geografia turystyczna Suwalszczyzny

Gdy przygodna wycieczka, z tych czy innych dzielnic Polski, znajdzie się gdzieś w rejonie Szurpił, Smolnik czy jeziora Hańczy, uczestnicy wycieczek nie mogą wyjść ze zdziwienia, że ta realna, dziś oglądana naocznie, Suwalszczyzna jest taka niepodobna do tej z wyobraźni... Tymczasem wszystko tu turystę zaskakuje: jeziora są przeważnie głębokie lub bardzo głębokie, mając najczęściej wysokie i suche brzegi, a otaczający je krajobraz przypomni do złudzenia jakieś fragmenty Podkarpacia czy nawet

Beskidu Niskiego. Zaskakująco musi działać na wyobraźnię turysty ten silny kontrast pomiędzy wysokimi i stromymi wzgórzami a głęboko w dolinach osadzonymi jeziorami czy rzekami. Przykładem takich kontrastów jest rzeźba powierzchni na odcinku Sidory-Rutka Tartak, gdy droga tamtejsza wije się zboczami wysoczyzny, gdy mamy po prawej stronie wysokie i strome wzgórza, po lewej zaś głęboko osadzoną dolinę rzeki Szeszupy. Inne przykłady tych kontrastów skonstatujemy w okolicy Smolnik, Marianki, Roweli, Szeszupki, Bachanowa, Szurpił i in.

Jeśliby się pragnęło mieć jasny obraz morfologii Suwalszczyzny, tzn. jeśli by się chciało ją zwiedzać pod kątem najciekawszej rzeźby krajobrazowej, to trzeba najpierw wyznaczyć linię podziału, rozcinającą ten region na dwie różne morfologiczne jednostki: północną i południową. Jak bardzo te dwie jednostki są do siebie nie podobne, przekonać się łatwo, jadąc np. szosą z Suwałk do Szwajcarii. Gdy znajdziemy się już na czwartym kilometrze od Suwałk, będziemy mieć z tyłu za sobą niezwykle wyrównaną powierzchnię (peneplenę), przed sobą zaś teren gwałtownie i dziko sfalowany, pocięty głębokimi wąwozami.

Równie ostre kontrasty ujawnią się nam, gdy jedziemy szosą prowadzącą do Filipowa w kierunku zachodnim. Już na 5 kilometrze za Suwałkami kontrasty te uderzą nas silnie. Z lewej strony mieć będziemy wówczas rozległą peneplenę, z prawej na horyzoncie rysuje się wyraźna wysoczyzna, z mocnym akcentem Góry Krzemieniuchy.

Podobnie ostre kontrasty przedstawiają jeziora suwalskie. „Fizjonomia" np. jeziora Hańczy (rezerwat przyrody) stanowi wspaniałe przeciwieństwo do „fizjonomii" takich jezior, jak: Gremzdy, Sejwy, Boksze, Jemieliste, Łanowicze... Wśród tych kontrastów nie trudno tu napotkać obiekty o formach wręcz niezwykłych i niepowtarzalnych, jak na przykład wysoki i niezwykle wyrównany stożek Góry Cisowej, zwanej w gwarze geologicznej „Suwalską Fudżijamą", — podobnie jak „dolina wisząca" w rejonie Bachanowa czy fantastyczne drumliny wodziłkowskie.

Większość tych form skupiła się w strefie moreny dennej lub w strefie moreny czołowej podczas jednego ze stadiałów lodowca. Ale formy niezwykłe znajdziemy i poniżej moreny czołowej, na obszarze już sandrowym. Taką formę niezwykłą przedstawia choćby jezioro Wigry, uznane przez turystów za najpiękniejsze jezioro w Polsce. Już sam stosunek długości jeziora Wigry — ca 20 km do jego linii brzegowej ca 75 kilometrów, mówi nam o bogatej rzeźbie jeziora. Liczne zatoki, półwyspy i wyspy, w większości o wybitnej plastyce, nadają Wigrom piętno niezwykłego uroku. Ale przecież i pionowa rzeźba jeziora jest nie mniej bogata i zróżnicowana. Obok maksymalnej głębokości — 73 metry, mamy tu liczne płycizny i mielizny, porastające szuwarami. Rybacy wyróżnili

w obrębie jeziora około 360 „toni", nadając każdej z nich indywidualną nazwę.

Znakomity limnolog polski, prof. dr Lityński, opracował projekt uznania Wigier parkiem narodowym. Niestety, projekt w zawierusze wojennej zaginął, a po śmierci autora trudno byłoby dziś znaleźć specjalistę, który by się podjął opracować nowy projekt, należycie udokumentowany. Zresztą turyści tak już przemożnie wzięli Wigry w swoje „posiadanie", że odizolowanie ich teraz od ulubionego szlaku wodnego, byłoby prawie niepodobieństwem. Dużą atrakcją morfologiczną jest także jezioro Serwy, typowe jezioro rynnowe, usytuowane jednak wyraźnie w strefie jezior zaporowych, na obszarze sandrowym. Morfologowie nie potrafili wyjaśnić dość przekonywająco tej anomalii Serw.

Obszar Suwalszczyzny nie we wszystkich swoich fragmentach ma tak doskonałe walory turystyczne. Zupełnie „nieturystyczny" jest obszar zamykający się pomiędzy szosą do Filipowa czy Raczek. Od zachodu jednak obszar ten obramowany jest doskonałym szlakiem wodnym rzeki Rospuda. „Nieturystyczny" jest również teren położony na wschód od jeziora Szelment, aż prawie po Sejny.

3. Rezerwaty i pomniki przyrody

W latach 1957—60 dyskutowany był w różnych zespołach naukowych projekt utworzenia na naszym terenie Suwalskiego Parku Narodowego, o charakterze krajobrazowym. Komisja złożona z 16 specjalistów, reprezentujących różne dyscypliny naukowe (geologia, morfologia, zoologia, botanika, ochrona przyrody) po obejrzeniu projektowanego na Park Narodowy terenu, wypowiedziała się o projekcie na ogół pozytywnie. Projekt nie uzyskał jednak ostatecznej akceptacji, a to ze względów ekonomicznych, tj. ze względu na ogromny koszt realizacji. Koszt ten musiałby przede wszystkim przyjąć wywłaszczenie ludności z kilkunastu wsi, objętych projektem Parku, wykupieniem całego gruntu, wypłaceniem odszkodowań związanych z przymusową „przeprowadzką" kilkuset rodzin, następnie — pobudowaniem dróg, według założeń organizacyjnych Parku, pobudowaniem gmachów, w których zostałyby zainstalowane placówki naukowe i Muzeum Przyrodnicze Parku i in.

Władze i osoby inicjujące projekt Parku nie skapitulowały jednak z samej koncepcji. Wysunięta została koncepcja kompromisowa, przyjmująca zamiast jednego Parku kilka luźnych rezerwatów przyrody. Ten pomniejszony projekt realizowany jest przez władze stopniowo, etapami. Na razie zrealizowane zostały formalnie następujące rezerwaty: 1) jezioro Hańcza, 2) kanion rzeki Czarnej Hańczy na odcinku od Bachanowa do Turtula, 3) dolina wisząca na odcinku Bachanowo-Malesowizna, 4) góra

Cisowa. W trakcie realizacji znajdują się takie obiekty, jak „góra zamkowa" w rejonie Szurpił wraz z otaczającymi ją jeziorami.

Poza wymienionymi rezerwatami przyrody zawnioskowano do ochrony kilka większych głazowisk, jedynych już na terenie Polski tego rodzaju zabytków. Chodzi przede wszystkim o głazowisko w rejonie Bachanowa (na prawym brzegu rzeki Hańcza), b. efektowne głazowisko w rejonie wsi Blaskowizna i b. ciekawe głazowisko na podłożu torfu zboczowego w rejonie wsi Zarzecze Jeleniewskie.

Poza wymienionymi głazowiskami władze konserwatorskie uznały za pomniki przyrody liczne pojedyncze gazy narzutowe, legitymujące się wymiarami powyżej 8 metrów obwodu. Głazów o takich wymiarach jest w Polsce około 80 szt., lecz połowa tej liczby znajduje się na Suwalszczyźnie.

Za najefektowniejsze tego rodzaju pomniki przyrody uchodzą: głaz w Pawłówce, głaz w Kruszkach, głazy po obu brzegach jez. Hańczy, b. efektowny głaz w Prawym Lesie, głaz w obrębie „Góry Kościelnej" koło Jegłówka, kilka głazów w rejonie kolonii Szurpiły oraz głazy: w Jesionowie, Łanowiczach, Wychodnem, Rowelach, Filipowie i in.

Poza rezerwatami i pomnikami przyrody (w kategorii przyrody nieożywionej) istnieje na Suwalszczyźnie szereg rezerwatów przyrody żywej, a przede wszystkim: ogólny rezerwat przyrody w rejonie gajówki Wasilczyki nad Wigrami oraz szereg rezerwatów bobrów: 1) rezerwat w Zatoce Hercerskiej, 2) rezerwat na jeziorku Klonówek, 3) rezerwat na jeziorze Długie (koło Wigier), 4) rezerwat na rzece Marysze k/Smolan oraz rezerwaty: 5) na jeziorku Bobruczek koło Sejw, 6) na rzece Szczeberce k/Nowinki, 7) na rzece Bliznie k/Szczebry i 8) na rzece Wiatrołuży koło jez. Perty.

W jesieni 1962 r. zjawiły się bobry koło Filipowa, ale ciężka zima 1962/63 skłoniła tę rodzinę do porzucenia tego stanowiska. Z wiosną 1963 r. wyprowadziły się w niewiadomym kierunku.

Prócz rezerwatów faunistycznych urząd konserwatorski uznał za pomniki przyrody pojedyncze okazy drzew, jak: olbrzymi dąb w Żylinach o obwodzie 8 m, dąb w osadzie Płociczno, grupa dębów nad jez. Pomorze koło Gib, duże drzewo jałowcowe (9 m wysokości) w nadleśnictwie Pomorze i podobne drzewo jałowcowe przy leśniczówce Gawarzec, a w obrębie pow. augustowskiego — grupa cisów nad rzeką Blizną.

4. Szlaki turystyczne Suwalszczyzny

Pierwszeństwo należy się szlakom wodnym, bo dominującym elementem Suwalszczyzny są przecież wody. Najpierw szlak kajakowy na osi Czarnej Hańczy. Walory tego szlaku mają już w świecie wodniaków usta-

loną renomę. Przebiega on od przystani w Starym Folwarku, poprzez północny fragment Wigier do miejsca wypływu Czarnej Hańczy, by stąd spłynąć z prądem rzeki aż do Rygola, tj. do styku Czarnej Hańczy z kanałem augustowskim. Odcinek rzeczny trasy od Wysokiego Mostu aż do Rygola daje pasmo niezapomnianych przeżyć turystycznych. Urzeka ciągła rozmaitość i niezwykła plastyka obrazów. Odcinek dalszy — kanał, przecinający dolinę i łańcuch jezior, ma oczywiście wiele fragmentów pięknych, ale ma i wiele banalnych. Wspaniałe w swej scenerii jest jezioro Mikaszewo i chyba jeszcze piękniejsze Krzywe. Sam natomiast kanał nie przedstawia już żadnych walorów plastycznych i raczej turystę nuży. Rekompensują tę nudę silne przeżycia podczas przebijania się pod prąd na rzece Serwiance. Silne przeżycie daje spływ kajakowy przez jezioro Wigry, uznane powszechnie za najpiękniejsze jezioro w Polsce.

Suwalski szlak wodny ma wśród turystów — wodniaków b. wysoką notę.

Stanice wodne tak są w terenie rozmieszczone, aby punkty spoczynku nie miały większych w stosunku do siebie odległości, jak 18 km — aby spływ kajakiem był turystyczną przyjemnością, a nie „wyczynem sportowym". Stanice usytuowane są zazwyczaj na suchym i wysokim brzegu, na malowniczej polanie, w otoczeniu cienistego lasu. Jadąc z prądem wody znajdziemy stanice w następujących miejscowościach: Stary Folwark, Wysoki Most, Frącki, Rygol, Płaska, Serwy, Gawrych Ruda. Najbardziej chyba „romantycznie" usytuowana jest stanica na jednej z wysp jeziora Serwy, bujnie i malowniczo zalesionej. Ponieważ jezioro Serwy ma jakiś szczególny, bardzo szafirowy koloryt wody i niezwykle czyste powietrze, pobyt na wyspie staje się prawdziwą rozkoszą.

Naszkicowana tu trasa wodna została w ostatnich latach „wydłużona" o 70 km, to jest o całą rynnę rzeki Rospudy z jej 9 jeziorami, przez które przepływa. W tej „wydłużonej" wersji szlak wodny suwalski ma długości ponad 200 km. Zaczyna się w jeziorze Czarne koło Filipowa, by po 70 km znaleźć się w jeziorze tej samej nazwy (tj. Rospudy) koło Augustowa, a stąd via Serwy-Wigry na szlak Czarnej Hańczy.

Przed trzema laty wodniacy postanowili podjąć się takiej organizacji, aby ten szlak związać wodą w ten sposób, by nie zachodziła potrzeba przerzucania się piechotą od jeziora Serwy do Wigier. Rzecz jasna, że takie przestawienie się z „trakcji" kajakowej na furmankę i piechotę nie należy do prostych. Z tych kłopotów powstał plan połączenia jeziora Serwy z jeziorem Wigry sztucznym kanałem. Projekt ten ma jednak dwie różne wersje. Druga wersja zakłada połączenia Wigier z jeziorem Blizna, a stąd rzeką Blizną (którą należałoby uregulować i przystosować do turystyki wodnej) do jeziora Rospudy i Necka. Pierwszy projekt zakłada kanał długości 12 km, drugi zaś tylko 5 km. Walorem projektu drugiego



Ryc. 1. Gulbieniszki, pow. Suwałki. „Góra Cisowa" zwana też „Suwalską Fudżijamą". Widok od strony południowej.



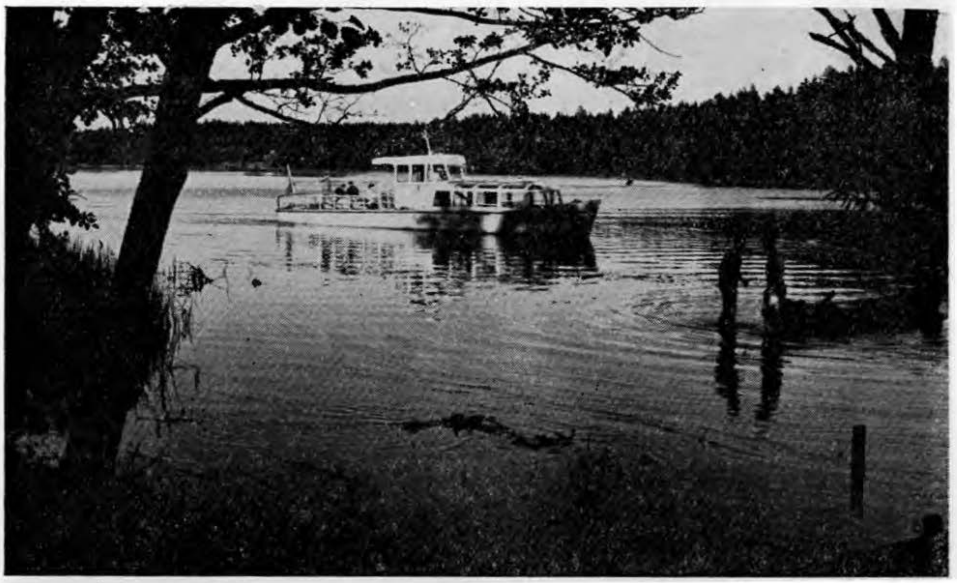
Ryc. 2. Jezioro Kopane na Suwalszczyźnie koło Gulbieniszek. W głębi „Góra Cisowa".

jest to, że kanał przebiegałby przez niskie bagniste łąki, które by jednocześnie osuszał, regulując poziom wody stosownie do potrzeb: bądź turystyki, bądź właścicieli łąk. Ponieważ poziom Wigier jest o 4 m wyższy od poziomu jez. Blizna, należałoby zbudować 2—3 śluzy w rejonie wsi Walne.

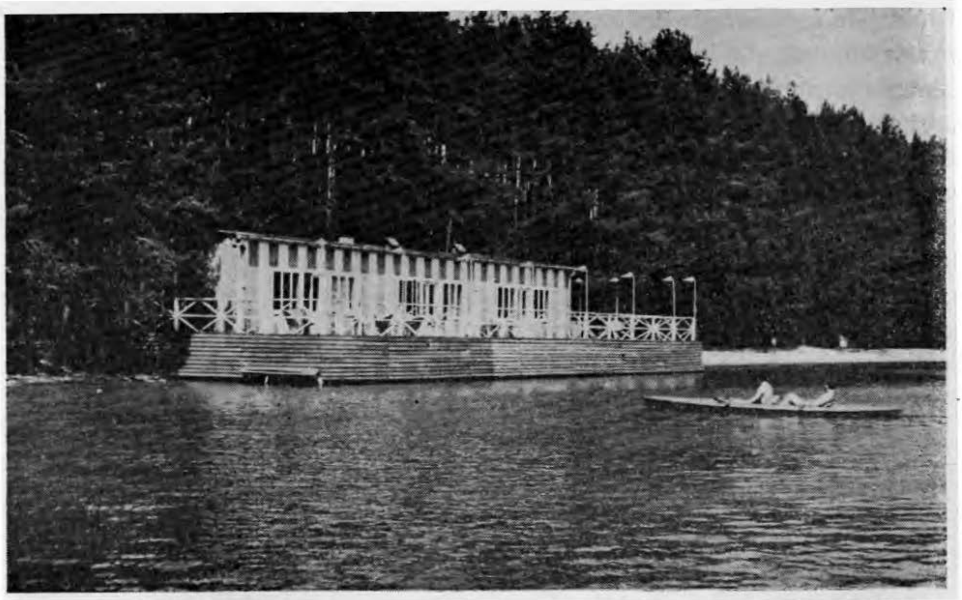
W ostatnich czasach opinia „czynników miarodajnych" zaczyna się przychylać na korzyść koncepcji pierwszej: Wigry-Serwy. Motywacja tego projektu nie ma jednak nic wspólnego z turystyką, gdyż zakłada nowemu kanałowi zadanie robocze: służebność wobec kanału dla transportu drzewa. Żegluga kanałowa w niektórych latach ma duże trudności z transportem drzewa na osi kanału, gdyż niski poziom wody czasem wręcz uniemożliwia transport. W tej sytuacji trzeba się posiłkować „zapasem" wody jeziora Serwy. Ale poziomu wody w jeziorze także nie można obniżać bezkarnie, gdyż możliwości tego basenu są ograniczone. Trzeba by się więc posłużyć zapasem wody olbrzyma wigierskiego. Koncepcję tę ostro zwalczają turyści, widząc w niej zamach na naturalne piękno Wigier. Zarząd kanału, nie zainteresowany sprawami turystyki, mógłby sobie zbyt hojną ręką „gospodarzyć" wodami Wigier, doprowadzając w końcu do zupełnego zniekształcenia „fizjonomii" jeziora, a więc jego głównego waloru.

Szlak pieszy ma długości 195 km. Zaczyna się w miejscowości Rakówek na styku powiatu suwalskiego i gołdapskiego. Od tego miejsca szlak pieszy biegnie linią niezwykle łamaną i ekscentryczną, mijając miejscowości: Rakówek — Mauda — Okliny — Rogożajny — Wiżajny — Wysokie — Maszutkinie — Makowszczyzna — Kamionka — Marianka — Poplin — Badziszki — Pobądzie — Rowele — Rutka Tartak — Lizdejki — Kleszczówek — Smolniki — Dzierwany — Mierkinie — Przełomka — Hańcza (i jezioro Hańcza) — Bachanowo — Blaskowizna — Łopuchowo — Udziejki — Smolniki — Kleszczówek — Sidory — Gulbieniszki — Czajewszczyzna — Jegłówek — „Góra Zamkowa" — Targowisko — Szurpiły — Rutka — Szeszupka — Turtul — Malesowizna — Zarzecze Jeleniewskie — Okrągłe — Krzemianka — Góra Krzemieniucha — Żywa Woda — Prudziszki — Suchodoły — Szwajcaria — Osinki — Okuniowiec — Mała Huta — rzeka Kamionka — Leszczewek — Stary Folwark — Tartak Magdalenowo — Wigry — Czerwony Folwark — Rosochaty Róg — Mikołajewo — Czerwony Krzyż — Krusznik — Bryzgiel — Płociczno — Gawrych Ruda — Gawarzec — Wasilczyki — Sobolewo — Suwałki. Nałożona na mapę siatka wymienionych tu miejscowości da nam linię niezwykle kapryśną i ekscentryczną. Czym motywowano ten jej osobliwy kształt?

Szlak pomyślany został w ten sposób, aby wędrujący tym szlakiem turysta miał jakieś silne przeżycie poznawcze niemal na każdym kilome-



Rys. 3. Jezioro Wigry, pow. Suwałki. Komunikacja pasażerska na jeziorze.



Ryc. 4. Zatoka Słupiańska na jez. Wigry, pow. Suwałki. Fragment zabudowy ośrodka wczasowego.



Ryc. 5. Jezioro Hańcza, pow. Suwałki. Plaża kamienista nad brzegiem jeziora.

trze. Tu wyłania się przed nim piękna krajobrazowa panorama, gdzie indziej malownicze jezioro ze stadem łabędzi i innej fauny skrzydlatej, to znów jakaś stara miejscowość, czy grodzisko lub cmentarzysko z czasów zamierzchłych. Obóz wędrowny, wędrujący tym szlakiem w okresie letnich ferii, nie będzie zdany na „łaskę losu", gdyż po drodze natknie się na „szkolne schroniska turystyczne", które dadzą mu nocleg i wyżywienie. Schroniska te znajdzie: w Rutce Tartak, w Smolnikach, w Blaskowiźnie, w Jeleniewie, w Starym Folwarku, w Płocicznie, w Suwałkach.

Naszkicowany wyżej dwutygodniowy szlak pieszy jest już od paru lat silniej przez turystów eksploatowany i cieszy się wśród nich najlepszą opinią. Szlak ten może być traktowany jako szlak kolarski — tygodniowy. Walory tego szlaku kolarskiego umiała ocenić młodzieżowa wycieczka kolarska aż z Krosna nad Wisłokiem, która w 1961 r. odbyła raid kolarski po Suwalszczyznie. Ocena tego szlaku była wręcz entuzjastyczna.

Szlaki motorowe Suwalszczyzny są również b. urozmaicone i atrakcyjne. W lipcu 1963 r. odbył się na Suwalszczyźnie krajowy „zlot" motorowców z całej Polski. Mówi się o randze naszych szlaków motorowych. Turysta — motorowiec ma tu wszystkie możliwe typy i klasy dróg: od gładkich i wyrównanych asfaltówek, biegnących jak strzała (odcinek magistrali Rajgród — Augustów — Suwałki) do asfaltówek wijących się w terenie „fantazyjnie". Od dobrych „smołówcówek" (Suwałki — Sejny, Su-



Ryc. 6. Iwaniszki, pow. Suwałki. Jeden z głazów narzutowych znajdujący się na obszarze powiatu suwalskiego.

właki — Filipów, Suwałki — Gulbieniszki) do twardych „kociołebkowatych" brukowanych szos (Taciewo — Pawłówka, Pawłówka — Przerośl, Sidory — Rutka Tartak — Wiżajny, Szypliszki — Puńsk, Szypliszki — Becejły i in.). Z kolei idą pół twarde, ale w dobrym stanie „żwirówki" (Smolany — Sejny). Wreszcie wszystkie pozostałe drogi publiczne, dostępne do motorowej lokomocji. Wysoce zróżnicowany teren stwarza z konieczności wysokie zróżnicowanie dróg pod względem typów, jakości, nachylenia powierzchni, skrętów i zwrotów, to też takie usytuowanie dróg przedstawia dla motorowców doskonały interes zarówno szkoleniowy, jak i wyczynowo-sportowo-turystyczny. Pozytywna ocena suwalskich szlaków motorowych nie przesądza jednak istnienia licznych mankamentów komunikacyjno-drogowych na tym terenie. Oto przykłady: dużo do życzenia ma droga o tak kapitalnym znaczeniu turystycznym, jak odcinek: Płociczno — Bryzgiel — Czerwony Krzyż, Mikojewo — Ryżówka; żadnym środkiem lokomocji motorowej nie można się dostać do niezwykle atrakcyjnej „Góry Zamkowej". Trzeba wysiadać w Sidorówce i tracąc dwie godziny czasu „przebijać się" pieszo do miejsca.

Dojazd do niezwykle popularnego jeziora Hańczy przedstawia wielkie trudności, gdyż trzeba nakładać około 50 km drogi. Istnieje już pewien „schemat" wycieczek autokarowych: Suwałki — Szwajcaria; Suwałki — Sidorówka — Smolniki. Ze Smolnik do jeziora Hańczy jest już blisko: 5 km. Nie łudźmy się jednak, że się tam dostaniemy, pokonując tak krótki odcinek: Smolniki — Dzierwany — Hańcza. Aby dotrzeć do jeziora Hańczy, trzeba nam ze Smolnik wrócić do Suwałk (25 km) i dopiero poprzez Suwałki — Pawłówkę do Kruszek, co znów daje 25 km. Zamiast 5 km musimy pokonać przestrzeń 50 km tracąc cenne godziny czasu i zwiększając koszt wycieczki. Ale i dojazd do Kruszek nie spełnia wy-

cieczkowego założenia. Tu trzeba się „spieszyć" i po przeprawieniu się przez rzekę dotrzeć do Bachanowa i jeziora Hańczy. Znowu tracimy około 2 godzin czasu. Nie sposób również dojechać do wsi Szeszupki, skąd można oglądać sławne drumliny wodziłkowskie i rozległą panoramę doliny Szeszupy. A przecież wymienione miejscowości stanowią największą atrakcję turystyczną Suwalszczyzny. Te rażące mankamenty drogowe powinny w najbliższych latach zniknąć. Stać nas chyba na taki wysiłek, który przecież stokrotnie się zrekompensuje.

5. *Suwalszczyzna jako teren wczasów letnich*

Szczególne walory krajobrazowe Suwalszczyzny, wzmocnione jeszcze korzystnym klimatem w okresie lata i wczesnej jesieni, predystynują ten zakątek kraju na doskonały teren wczasowiskowy. Szczęśliwym pomysłem było zbudowanie wielkiego obozu wczasowego — typu campingowego — nad przepiękną zatoką Słupiańską na północnym pobrzeżu jeziora Wigry. Obóz ten, o ciekawym założeniu urbanistycznym oraz dalszych planach rozbudowy, wybudowany został z funduszów Związku Pracowników Handlu i cieszy się u wczasowiczów wielkim powodzeniem. Podobny obóz wczasowy projektowany jest w rejonie Smolnik, na wysokich i stromych brzegach jez. Jaczno, ale realizacja tego ostatniego projektu nie jest jeszcze pewna, przynajmniej w latach najbliższych. Podstawą tego projektu jest przepiękny krajobraz, uznany za najpiękniejszy krajobraz jeziorowy w Polsce, oraz oddana niedawno do użytku szosa na odcinku: Sidory — Smolniki.

Problemem leżącym nieco na uboczu spraw turystycznych, pośrednio jednak tkwiących w ich obrębie, jest tzw. akcja „wczasów pod gruszą". Suwalszczyzna — kraina 250 jezior i bogato urzeźbionego krajobrazu ma dziesiątki miejscowości kwalifikujących się na „letniska". Każda bezmała wieś, położona na wysokim i suchym brzegu większego czy mniejszego jeziora, w sąsiedztwie sosnowego lasu, przedstawia doskonałe warunki na letnisko. Jakoż ruch letniskowy zaczyna się tu rozwijać i to na coraz większą skalę. „Letników" i to z dalekich krańców Polski — np. Śląska, znajdziemy tu w okresie lata w wielu wsiach i to nawet takich, które niczym nie kwalifikują się na letniska, jak wsie: Morgi, Pawłówka, Szurpiły, Prudziszki, Jesionowo.

Wsie usytuowane korzystnie mają już od wielu lat „stałą klientelę", przeważnie z Warszawy i mieszkania w tych wsiach są wynajęte na kilka lat z góry... Jako przykład niech posłużą wsie: Cimochowizna, Supienie, Leszczewo, Wólka k/Bakałarzewa, Smolniki, Gawrych Ruda.

W dziedzinie „wczasów pod gruszą" jest niewątpliwie wiele do zrobienia. Po pierwsze, należałoby tę akcję silnie propagować wśród miesz-

kańców wsi najlepiej usytuowanych, najpiękniej położonych, by w efekcie osiągnąć specjalne budownictwo willowo-letniskowe. Przykład wielu wsi podhalańskich jest tu chyba dość przekonywający, że akcja taka może być realna i może znaleźć znakomite efekty gospodarcze. Wydaje się jednak, że budownictwo to jeszcze nie wszystko. Nie mniej ważną, chociaż nie łatwą, jest sprawa aprowizacji. Jak mówi doświadczenie, to nie mało trzeba wysiłków, aby mieszkańców wsi suwalskich przekonać, że „letnik" potrzebuje czegoś więcej niż tłusta i słona „rąbanka" z beczki lub nawet świeża baranina. „Letnik" o wiele bardziej jest „łakomy" na świeże warzywa i owoce niż mięso, a jeśli o mięsie mowa, to najchętniej nastawia się na „kurczaki". Napewno również nie pogardzi świeżymi rybami, o które w większym mieście jest trudno. Wydaje się, że problematyka „wczasów pod gruszą" mieści się dobrze w założeniach programowych przedsiębiorstwa „Gromada" i ono to jest predystynowane do brania w swoje ręce organizacji tego typu wczasów przy odpowiednio zorganizowanej bazie wyżywieniowej w oparciu o miejscową produkcję artykułów żywnościowych.

6. Organizacja bazy turystycznej

Szlaki turystyczne Suwalszczyzny są w pewnej mierze zorganizowane. Jest przede wszystkim zorganizowany szlak wodny na odcinku: Wigry — Czarna Hańcza — Kanał Augustowski — Serwianka — Serwy — Wigry. Wprawdzie domki kampingowe rozstawione na tym szlaku w tzw. stanicach wodnych są bardzo prymitywne, ale ten ich prymityw nie odbiera im szczególnego „romantycznego" uroku. Omawiane zaś stanice wodne tak są zazwyczaj usytuowane, aby turysta miał dobre warunki nie tylko odpoczynku, ale i kąpieli.

Jest również w pewnej mierze zorganizowany szlak pieszy, gdyż na szlaku tym istnieją szkolne schroniska turystyczne. Niestety — schroniska te czynne są tylko w miesiącach wakacyjnych (VII, VIII), a w dodatku przeznaczone są tylko dla szkolnych obozów wędrownych. Dla szerszej „powszechnej" turystyki ten długi na 195 km szlak — jest niezorganizowany. Są już jednak pierwsze sygnały zainwestowania tej trasy, jeśli nie w sensie turystycznym, to wczasowo-wypoczynkowym. Szkoły tutejsze w wielu miejscowościach, jak w Rutce Tartak, Przerośli, Becejłach, Starym Folwarku, Płocicznie, Dowspudzie i Suwałkach, służą w miesiącach wakacyjnych jako kolonie letnie dla młodzieży większych miast polskich.

Podobnym celom ma służyć planowana szkoła tysiąclecia w Smolnikach. W tychże Smolnikach projektowana jest olbrzymia i kosztowna budowa Domu Wczasowo-Wypoczynkowego Związku Pracowników Handlu. Te dwie budowle wysuną Smolniki na jedno z czołowych miejsc letnisko-

wych w naszym województwie, tym bardziej, że — zawdzięczając nowej szosie na odcinku Sidory — Smolniki — istnieje już teraz ze Smolnikami stała komunikacja samochodowa. Jest więc podstawa do przypuszczenia, że te dwie instytucje będą tylko pierwszymi inwestycjami w dużej serii planowanych budowli w Smolnikach i za nimi pójdą dalsze. I tak w Starym Folwarku projektuje się budowę wielkiego i nowoczesnego Domu Turystycznego, przynajmniej na miarę Domu Turystycznego w Augustowie. Ma on stanąć w miejscu starego domu wycieczkowego. Ma być również szeroko rozbudowana baza turystyczna w Gawrych Rudzie, w miejscu istniejącej obecnie stanicy wodnej PTTK. Dalszej rozbudowie ulegnie wielki kamping wczasowo-wypoczynkowy Związku Handlowców nad Zatoką Słupiańską. Projektowane są inwestycje wczasowe na południowym brzegu jeziora Wigry, w rejonie Bryzgla — Krusznika. Lokalizacja tych ostatnich nie jest jeszcze sprecyzowana. Istnieją nawet pomysły, aby taki ośrodek wybudować na ... wyspie Ostrów.

Niezależnie od projektowanych inwestycji, na uwagę zasługują liczne obozowiska młodzieżowe, rozsiane po całej prawie Suwalszczyźnie. Specjalnie wyróżniają się: obóz harcerski w rejonie Wasilczyków, nad jeziorem Białe Wigierskie, nad jez. Muliczne, nad Szelmentem, w Bęcejłach i koło Szurpił, a w powiecie sejneńskim nad jeziorem Pomorze, koło Gib.

7. *Problemy turystyczne Suwalszczyzny*

W rozważaniach na temat rozwoju turystyki można wyjść z dwóch diametralnie różnych założeń: 1) nie należy propagować wybitnie wartościowego rejonu, gdyż to tylko przyspiesza jego naturalną śmierć, przez wykrzywienie jego naturalnego obrazu sztuczną działalnością ludzką. Regiony o wybitnych wartościach turystycznych powinny pozostawać jak najdłużej „w ukryciu", — być terenami „dziewiczymi", dostępnymi tylko dla turystów z „prawdziwego zdarzenia", wybranych...

2) należy jak najsilniej propagować walory turystyczne danego regionu, aby je udostępnić jak największej masie turystów i w ten sposób wpłynąć na gospodarcze i kulturalne ożywienie terenu.

Dla jednych „Suwalszczyzna turystycznie zagospodarowana" stworzyłaby obraz mało pociągający, — co więcej: pospolity i banalny, tak że turyści „z prawdziwego zdarzenia" przestaną tu już przyjeżdżać. Dla drugich — dopiero właśnie „zagospodarowana Suwalszczyzna" stanie się bazą ożywionego ruchu turystycznego. Które z tych dwóch przeciwstawnych założeń ma posłużyć za punkt wyjścia i podstawę działania tutejszych czynników? Czy należy ściągać turystów przez silną propagandę, czy też należy ich stąd „odpychać"?

Odpowiedź nie może być prosta i jednoznaczna. Prawdą jest oczywistą, że niektóre frągmenty Suwalszczyzny oczarowują turystów swoją „dziewiczością", swoim „pustkowiem". Ale także jest prawdą i to, że wiadomości o tych niezwykłych walorach dotrą jakoś do najszerszych mas turystycznych i nie ma takiej siły, która by ruch turystyczny mogła w tym kierunku powstrzymać. Turyści napewno tu przyjadą i to jak najbardziej masowo. Czy wobec tego trzeba robić wszystko, aby ich stąd odpędzić? odstraszyć na zawsze?... Wniosek taki byłby paradoksalny i dziwaczny, zarówno ze stanowiska społecznego, jak i ekonomiki regionu. Przykład Zakopanego, które z biednej wioski góralskiej szybko urosło do rozmiarów dużego i bogatego miasta, może stanowić argument, ile turystycznie wartościowy region zawdzięcza „turyście masowemu". A ruch ten na Suwalszczyźnie rozwija się coraz bardziej. I tak w latach 1947—50 ruch turystyczny na Suwalszczyźnie kształtował się w granicach 10 000 osób, w stosunku rocznym. Od 1950 r. ruch zaczyna szybko wzrastać. W latach 1950—53 osiąga cyfrę 20 000 osób. Po roku 1953 wzrost jest zdecydowany. W 1954 r. liczba turystów przekracza 35 000. W latach 1954—1959 cyfra podnosi się do 50 000 osób, by już w 1962 r. przekroczyć około 100 000 w stosunku rocznym. Cyfry te nie są ostateczne i będą wzrastać. W cyfrze tej mieszczą się nie tylko stacjonarne i wędrowne obozy, ale i wycieczki jednodniowe. Największe natężenie ruchu wycieczkowego na nasz teren wykazuje Warszawa. Drugie miejsce zajmuje Białystok, a w dalszej kolejności: Łódź, Kraków, Katowice, Wrocław, Gdańsk — Gdynia, Rzeszów. Nie brak wśród wycieczek dalekich nawet peryferyjnych miasteczek, jak: Leżajsk, Stalowa Wola, Mielec, Bochnia, Nowy Sącz, Krosno, Gorlice, Biłgoraj, Zamość, Chełm i dziesiątki innych, reprezentujących zresztą wszystkie dzielnice Polski. Mówi to wszystko o popularności Suwalszczyzny w całej Polsce i to właśnie daje podstawę do wniosków o trwałości ruchu turystycznego na naszym terenie i o potrzebie dalszych inwestycji na miarę rosnącego ruchu turystycznego.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Основой прочного развития туристского движения в Сувальщине являются прежде всего выгодные физиографические условия этого региона, на которые складываются главным образом: большое количество озер (254), обширная площадь Аугустовской Пущи, покрывающей в значительной степени также Сувалкский повет, богатый рельеф пейзажа, хороший климат. О постоянном росте туристского движения в данном регионе свидетельствуют числа туристов в последнее десятилетие. В 1953 году было отмечено около 10.000 туристов, которые посетили Сувальщину. Десять лет спустя это число увеличилось до около 150 000. Сувальщина делается в последнее время центром почти всех дисциплин ту-

ризма: челночной, навигационной, пешей, мотоциклетной, велосипедной, лыжной и водолазной. Озеро Велое Вигерское, а также Вигры признаются лучшим в Польше центром водолазного спорта.

Сувальщина поражает туриста богатством пейзажного рельефа и в особенности острыми контрастами его составных элементов: высоких и крутых холмов и в непосредственном их соседстве многочисленных и очень глубоких озер. Посещению Сувальщины способствует и то обстоятельство, что самые замечательные элементы пейзажа образуют комплексы явлений, особенно богато обнаруживающиеся в северо-западной Сувальщине.

Важным для туризма моментом являются также многочисленные заповедники природы, квалифицирующие некоторые регионы Сувальщины к государственным заповедникам. Осуществление государственных заповедников наталкивается на трудности финансового характера. Предусматривались два государственных заповедника: один в северной Сувальщине, другой на оси озера Вигры. Кроме неосуществленных государственных заповедников имеются в Сувальщине многочисленные заповедники природы, в том числе 8 заповедников бобров, два заповедника лебедей и один заповедник цапель.

Челночный путь на оси: Вигры — Черная Ханьча — Аугустовский канал — признается любителями челночного спорта, как самый красивый водный путь в Польше. Равно привлекательным является путь пешего туризма, пересекающий почти всю Сувальщину. Не менее популярным становится здесь велосипедный, мотоциклетный и особенно лыжный туризм ввиду исключительно выгодных снежных условий Сувальщины, а также её богатого рельефа. Рядом с туристским движением развернулось здесь в последнее время очень интенсивное движение за отдыхом. Это движение приобретает иногда организованную форму, примером чего может служить центр для отдыха работников торговли у озера Вигры. Центр с подобным предназначением в ближайшее время будет организован в Смольниках.

SUMMARY

In the Suwałki region tourism could successfully develop first of all owing to very attractive physiography of the region which has 254 lakes, vast area of the Augustowska Forest a large part of which lies in the Suwałki district, varied sculpture of the landscape and fine climate. To the continuous development of tourism in this area attest the numbers of people who visited it in the recent decade. In 1953 some 10,000 tourist travelled in this region whereas in 1963 this number rose to some 150,000. The Suwałki region is at present an area where almost all tourist attractions are available including canoeing, sailing, walks, motoring, cycling, skiing and diving. The lakes Białe Wigierskie and Wigry are considered the best for diving in Poland.

In the Suwałki region a tourist is surprised at the variety or the sculpture of the landscape and especially at the sharply contrasting elements contained in it — high and steep hills in immediate neighbourhood of many deep lakes. The most attractive are the north-west districts of the region where the complexes of natural phenomena are most beautiful.

Numerous nature preserves some of which are important enough to become National Parks also attract the tourists. It was planned to set up a National Park in the north of the Suwałki region and another one around Wigry Lake but for

financial reasons this project has not been carried out yet. Among the existent preserves are beaver, two swan and one heron preserve.

The canoe route from Wigry through Czarna Hańcza to the Augustowski Channel is regarded as the most beautiful in this country. For pedestrianism a trail across the whole Suwałki region is also very attractive. No less popular is cycling, motoring and especially skiing.

Beside tourism in the Suwałki region are set up new centres for summer camps. One of such camps exists on the lake Wigry and another one will be built at Smolniki.

Piotr Chuchnowski

DWADZIEŚCIA PRACOWITYCH LAT W POWIECIE SUWALSKIM

Двадцать трудовых лет

Twenty Laborious Years

„Dla rolników żyjących na tych terenach warunki życia i pracy są ciężkie i niewdzięczne. I gdyby nie wspierała ich puszcza, w której dorabiają sobie i czerpią z niej naturalne dary w postaci jagód i grzybów, oraz nie wspomagały jeziora, egzystencja ich byłaby prawie że niemożliwą na tych karłowatych gospodarstwach o niewdzięcznej glebie i małowartościowych łąkach". Ten krótki cytat z przewodnika „Pojezierze Augustowsko-Suwalskie", wydanego w 1937 roku, charakteryzuje doskonale sytuację ekonomiczną naszych ziem w okresie międzywojennym. Trudne warunki i głód ziemi na wsi oraz brak większych zakładów przemysłowych powodowały emigrację sezonową na wielką skalę. Prawie co roku około 1000 ludzi z naszego powiatu wyjeżdżało do byłych Prus Wschodnich. Wracali po kilku miesiącach wytężonej pracy z kilkusetzłotowym zarobkiem. Tragiczną sytuację ekonomiczną pogłębiła jeszcze ostatnia wojna. W powiecie suwalskim zostało zniszczonych całkowicie 4126 gospodarstw, a 4115 częściowo. Mało było koni, krów, brakowało ziarna na pierwszy zasiew. Dzięki jednak pracowitości rolnika suwalskiego i wydatnej pomocy Państwa Ludowego trudności te zostały pokonane. W trakcie ogólnopaństwowych przemian społeczno-gospodarczych rozdano chłopom ponad 13 tysięcy ha gruntów, przejętych na własność państwa i rozparcelowanych. Utworzono 847 nowych i upełnorolniono 1647 karłowatych gospodarstw. Odbudowujący się i rozwijający się przemysł służył coraz większą pomocą rolnictwu. O zmianach na lepsze w naszych wsiach w okresie dwudziestolecia mówią wyraźnie następujące fakty. Dzięki lepszej uprawie ziemi i stosowaniu zabiegów agrotechnicznych nastąpił wzrost plonów czterech podstawowych zbóż z 9 q w 1945 r. do 14,8 q w 1963 r. Poważne osiągnięcia notujemy także w dziedzinie wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich. W porównaniu z rokiem 1945 pogłowie bydła wzrosło prawie 4-krotnie, a trzody chlewnej 7-krotnie. Na osiągnięcia te wpłynęły zasadniczo dwa czynniki: wzrost ilości paszy w rezultacie przeprowadzonych melioracji i większa opieka weterynaryjna.

W ciągu dwudziestu lat zmeliorowano 5681 ha łąk i pastwisk, z tego zagospodarowano pomelioracyjnie 4177 ha, uregulowano 54,1 km rzek i wykopano 358,7 km rowów. Prace te pochłonęły 25 800 000 zł. Efekty tych nakładów są wyraźne. O ile przed zagospodarowaniem przeciętna wydajność z ha wynosiła około 20 q siana, to po zagospodarowaniu wzrosła do 60 q. Warto wspomnieć, że w powiecie istnieją 42 spółki wodne, które skupiają 1760 członków. Przeciętnyroczny udział członków spółek w pracach melioracyjnych wynosi 300 000 zł. Znaczne nakłady finansowe przeznacza także państwo na rozwój opieki weterynaryjnej. Wybudowano nowoczesne lecznice zwierząt w Filipowie, Raczkach, Suwałkach i Wiżajnach.

Pozytywnym objawem na wsi suwalskiej jest fakt, że idea kółek rolniczych spotkała się z poważnym zrozumieniem. Dotychczas powstało 137 kółek rolniczych. Większość z nich prowadzi działalność gospodarczą. Kółka dysponują 60 zestawami traktorowymi i 111 agregatami omłotowymi. Poważną pomoc finansową w działalności gospodarczej kółek stanowi Fundusz Rozwoju Rolnictwa. Do 1965 r. wieś będzie dysponować w ramach FRR kwotą 73 mln zł, przeznaczoną na rozwój mechanizacji i zaplecza gospodarczego. Są to olbrzymie sumy, które mogą wpłynąć na intensyfikację produkcji rolnej, a pracę rolnika mogą uczynić bardziej wydajną i opłacalną. Członkowie kółek rolniczych zrozumieli to doskonale. Już obecnie wartość sprzętu i maszyn, którymi dysponują kółka, wynosi ponad 8 mln zł. Powoli zaczyna się upowszechniać i zdobywać prawo obywatelstwa na wsi suwalskiej własność społeczna ważniejszych środków produkcji. Konia ciągnącego pług i chłopa pochylonego nad zagonem zastępuje stopniowo traktor. Obserwujemy od wielu lat stały wzrost zainteresowania produkcją rolną. Chłop suwalski przestał traktować gospodarkę rolną jako tymczasowe źródło utrzymania. Inwestuje więc, buduje domy mieszkalne i budynki gospodarcze. W okresie międzywojennym 95% stanowiły budynki drewniane, kryte materiałem łatwopalnym. Teraz nie ma ani jednej wsi, w której by nie było budynków murowanych z cegły, kamienia lub pustaków z pokryciem ogniotrwałym. W czasie działań wojennych uległo zniszczeniu 60% zabudowań wiejskich. Po wojnie wybudowano około 470 budynków mieszkalnych i ponad 8500 gospodarczych. Największe nasilenie budownictwa obserwowało się bezpośrednio po działaniach wojennych i w latach 1957—1960. Na pomoc dla budownictwa wiejskiego państwo wyasygnowało w formie pożyczek 30 mln zł. Ze specjalnych funduszów organizowano budownictwo przyzakładowe we wsiach szczególnie zaniedbanych, w których dawniej nie było budynków ogniotrwałych. Prawdziwie przełomowym faktem było zelektryfikowanie 142 wsi i 3 PGR-ów kosztem 43 mln zł. Do 1945 r. wieś suwalska nie korzystała z dobrodziejstw elektryfikacji, a w całym



Ryc. 1. Żubryn, pow. Suwałki. Budynek Gromadzkiej Rady Narodowej w Żubrynie, wybudowany w ciągu dwudziestolecia Polski Ludowej.



Ryc. 2. Przerośl, pow. Suwałki. Budynek Spółdzielni Zdrowia wybudowany w ciągu dwudziestolecia Polski Ludowej.

województwie zelektryfikowanych było zaledwie 18 wsi. Żarówka w chacie wiejskiej, silnik elektryczny, siewnik i traktor na polu mówią o olbrzymich zmianach, jakie zaszły w 20-leciu na wsi suwalskiej.

Chociaż dominującą gałęzią gospodarki w powiecie suwalskim jest rolnictwo, to przemysł także odgrywa obecnie znaczną rolę. Przed rokiem 1939 na terenie Suwalszczyzny było tylko kilka mniejszych zakładów przemysłowych. Po wyzwoleniu uprzemysłowienie zaczęło się od tego, że robotnicy uruchomili zniszczone zakłady pracy. Dzięki ofiarności załogi już w kilka miesięcy po wyzwoleniu ruszyły dwa największe wówczas zakłady: browar i elektrownia miejska. Początki były trudne, ale od tego czasu sytuacja uległa radykalnej zmianie. W następnych latach zorganizowano sporo nowych zakładów, a między innymi: Przedsiębiorstwo Jajczarsko-Drobiarskie, Spółdzielnię Ogrodniczo-Pszczelarską, Suwalskie Kamieniołomy Drogowe, Spółdzielnię Pracy „Liżanka" i Zakłady Przemysłu Terenowego. Obecnie zakłady przemysłowe w powiecie zatrudniają 2150 osób. W każdym roku miliony złotych przeznacza się na rozbudowę przedsiębiorstw. O ich rozwoju świadczy stały wzrost produkcji. O ile w 1960 r. wartość produkcji globalnej przemysłu uspołecznionego w cenach porównywalnych wynosiła 126 274 tys. zł, to już w 1963 r. osiągnęła ona 294 330 tys. zł. Takie przedsiębiorstwa, jak Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie, „Liżanka" i Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska część produkcji eksportują. Poważnym dowodem aktywności naszego powiatu jest obecnie budowa Fabryki Płyt Wiórowych, która po uruchomieniu zatrudni ponad 350 osób. Rozpoczęcie produkcji nastąpi w 1965 r. W najbliższych latach zbudowany zostanie w Suwałkach Zakład Tapicersko-Meblarski i nowoczesny zakład mleczarski. Inwestycje te rozwiążą w znacznym stopniu problem zatrudnienia w naszym powiecie.

Niezmiernie ważny dla zaspokojenia wzrastających ciągle potrzeb mieszkańców jest rozwój usług. W pierwszych latach po wyzwoleniu większość usług wykonywało rzemiosło prywatne. W następnym okresie notujemy już rozwój uspołecznionych zakładów przemysłowych. W roku 1960 było ich 60, a w ciągu ostatnich trzech lat liczba zakładów wzrosła do 170. Wartość świadczonych przez nie usług dla ludności wzrosła też odpowiednio z 3035 tys. zł do 5703 tys. zł. Wzrastające w ostatnich latach zapotrzebowanie na artykuły trwałego użytku, jak pralki, lodówki, odkurzacze, aparaty radiowe i telewizyjne, czy motory spowodowało uruchomienie zakładów, które wykonują usługi w zakresie naprawy urządzeń radiotechnicznych, sprzętu gospodarstwa domowego, samochodów i motocykli.

Wraz z rozwojem przemysłu i rolnictwa wzrósł dochód ludności i rozwinął się handel. Po wyzwoleniu Suwałk w 1944 r. zorganizowano zaledwie 31 prywatnych zakładów handlowych. W roku następnym pow-

stały pierwsze sklepy uspołecznione, organizowane przez związki zawodowe i Spółdzielnię Rolniczo-Handlową „Przyszłość". W 1946 roku powstały Gminne Spółdzielnie w Rutce-Tartaku, Przerośli i Jeleniewie, a także Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni. Faktem przesądzającym o kierunku rozwoju handlu było zorganizowanie w 1947 r. Powszechnej Spółdzielni Spożywców, a w 1952 r. — Miejskiego Handlu Detalicznego. Od tego czasu ilość zakładów prywatnych ulegała stałemu zmniejszeniu, a ich miejsce zajmowały placówki uspołecznione. O ile w 1955 r. było 197 punktów handlu prywatnego, to obecnie jest ich tylko 20. Potrzeby ludności zaspokaja 351 uspołecznionych placówek handlowych, rozmieszczonych w najdalszych zakątkach powiatu. Sklepy nasze są coraz estetyczniej urządzone i sprawniejsza jest obsługa klientów. W ostatnich latach zostały oddane do użytku 2 nowoczesne pawilony handlowe, zbudowane przez MHD i PSS. O rozwoju handlu i wzrastającym dobrobycie ludności naszego powiatu świadczy stały wzrost obrotów. W roku 1963 obroty przedsiębiorstw uspołecznionych wynosiły 382 125 tys. zł i w porównaniu z rokiem 1958 wzrosły o 135 667 tys. zł.

Warto poświęcić kilka słów naszemu miastu powiatowemu, stolicy Suwalszczyzny. Ruch ludności ze wsi do miasta i rozwój życia gospodarczego i kulturalnego wytworzył w Suwałkach ciasnotę mieszkaniową, z którą trudno uporać się do dzisiaj. Możemy jednak stwierdzić, że sytuacja powoli, ale stale zmienia się na lepsze. Dzięki pomocy państwa przystąpiono do akcji remontowej budynków. Dotychczas wyremontowano już 669 domów o 10 488 izbach za sumę 53 mln zł. W 1956 r. rozpoczęto nowe budownictwo osiedlowe ZOR i do końca 1963 r. wybudowano 18 bloków mieszkalnych o 1210 izbach. Nakłady finansowe na ten cel wyniosły 41 196 tys. zł. Rozwija się budownictwo spółdzielcze i przyzakładowe.

Dotychczas oddano do użytku dwa bloki spółdzielcze i dwa przyzakładowe. Rozwija się także przy znacznej pomocy państwa budownictwo indywidualne. Na miejskie budownictwo jednorodzinne udzielono dotychczas prawie 10 mln zł kredytu. Przed wojną Suwałki prócz 40 studni publicznych nie miały żadnych urządzeń komunalnych. Obecnie prowadzi się roboty wodociągowo-kanalizacyjne. Do 1963 r. włącznie oddano do użytku 6,6 km sieci wodociągowej. W tym też roku rozpoczęto budowę kanalizacji sanitarnej. Poważnie zmienił się na lepsze wygląd estetyczny miasta. Odnawia się frontony budynków, zakłada się piękne skwery i zieleńce, przeprowadza się intensywne remonty chodników i nawierzchni ulic, polepsza się oświetlenie miasta. Wielką rolę w życiu gospodarczym i społecznym naszego powiatu odgrywają drogi. Do 1939 r. były one w opłakanym stanie. Na szczęście już do przeszłości przechodzi pojęcie „polskiej drogi", tak typowej dla powiatu suwalskiego. W roku 1944 po

działaniach wojennych minimalna ilość dróg o nawierzchni twardej na terenie powiatu została zniszczona, zniszczone były mosty i przepusty. Trzeba było zaczynać od nowa. W ciągu 20 lat na drogach państwowych przebudowano i zbudowano 162,1 km dróg i 34 mosty. Dróg lokalnych o nawierzchni twardej wybudowano 98,5 km oprócz przebudowy i modernizacji. Wybudowano także 47 mostów na drogach lokalnych. Budowa dróg o twardej nawierzchni wpłynęła poważnie na rozwój komunikacji. Niewiele jest już gromadzkich rad i większych osiedli, do których nie docierałyby samochody PKS, a w razie zagrożenia życia ludzkiego — karetki pogotowia. Minęły już czasy, gdy chłopska furmanka wiozła lekarza z miasta. Dziś chory w niedługim czasie może znaleźć się w szpitalu lub uzyskać doraźną pomoc lekarską. Potrzeby w zakresie służby zdrowia zaspokajają 2 szpitale, 5 ośrodków zdrowia, punkty felczerskie i izby porodowe. Na terenie powiatu mamy także Zakład dla Przewlekle Chorych, Spółdzielnię Zdrowia w Przerośli i Bakałarzewie, Stację Sanitarno-Epidemiologiczną, Pogotowie Ratunkowe, które dysponuje 6 karetkami, 4 apteki i 8 punktów aptecznych. W ciągu 20 lat zwiększyła się znacznie kadra kwalifikowanych specjalistów służby zdrowia. W 1945 r. było 5 lekarzy medycyny, 2 lekarzy dentystów i 8 pracowników personelu średniego. Obecnie jest 42 lekarzy med., 11 lekarzy dentystów i 135 pracowników personelu średniego. W stadium organizacji jest przemysłowa służba zdrowia. Na razie zorganizowano poradnie przyzakładowe w Płocicznie, „Liżance" i przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Znaczne sukcesy osiągnął nasz powiat w 20-leciu w rozwoju oświaty i kultury. Na sukcesy te oprócz pomocy i opieki państwa wpłynęła aktywna postawa społeczeństwa. Znane są wszystkim osiągnięcia Zespołu Pieśni i Tańca „Suwalszczyzna". Przyczynił się on ogromnie do popularyzacji folkloru ludowego naszego regionu. Podobną rolę spełnia także Teatrzyk Kukiełkowy „Wigraszek" przy Powiatowym Domu Kultury. Teatrzyk ten uzyskał zaszczytne wyróżnienie na centralnych eliminacjach teatrów kukiełkowych w Puławach i pierwsze miejsce w eliminacjach wojewódzkich. Aktywną działalność rozwija także Społeczne Ognisko Muzyczne. W mieście istnieją dwa kina szerokoekranowe, 2 domy kultury, które prowadzą szeroką działalność kulturalno-oświatową, 3 kluby i kilka świetlic zakładowych. Na wsi działa 8 kin stałych, 9 świetlic gromadzkich, 8 społecznych i 4 ogniska kultury. Mamy do dyspozycji powiatu kino objazdowe, które dociera do wielu miejscowości dysponujących odpowiednimi salami.

W okresie 20-lecia w powiecie suwalskim nastąpił poważny rozwój czytelnictwa. Rozwinęła się sieć bibliotek, wzrosły księgozbiory. Zaczęło się w 1945 r. od jednej biblioteki powszechnej w Suwałkach, która dysponowała zaledwie 518 tomami książek, a korzystało z niej tylko 270 czytel-

ników. Obecnie istnieje 21 bibliotek gromadzkich i 201 punktów bibliotecznych. Mieszkańcy każdej wsi w naszym powiecie mogą korzystać na miejscu z wypożyczalni książek. Dużym osiągnięciem jest stworzenie odpowiednich warunków do pracy bibliotek powiatowej i miejskiej, dzięki wybudowaniu dla nich pięknego budynku nakładem przeszło 2 mln zł z funduszów SFOS-u. Zbiory bibliotek wynoszą ponad 134 tys. tomów. Z każdym rokiem wzrasta ilość czytelników. Z usług bibliotek korzystało w 1963 r. ponad 20% mieszkańców powiatu, w tym na wsi — 23,5%. Przekroczyliśmy w tej dziedzinie o parę procent przeciętną wojewódzką, a krajową o 10%. Biblioteki oprócz wypożyczania książek organizują pracę oświatową. Niektóre nasze biblioteki na konkursach zajmowały pierwsze miejsca w województwie, a nawet w kraju. Poważną też rolę spełnia Muzeum Regionalne, które organizuje wystawy oraz prowadzi akcję odczytową. Należy nadmienić, że naszym regionem interesuje się świat naukowy ze względu na wykopaliska Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej.

Nie przemijające zmiany zaszły w okresie powojennym w dziedzinie oświaty. W roku szkolnym 1937/38 w powiecie suwalskim (obejmującym wówczas także teren obecnego powiatu Sejny) było 148 szkół powszechnych, z tego jednak tylko 12 szkół realizowało program 7 klas. Dla przeważającej części młodzieży edukacja kończyła się na zdobyciu zaledwie 4—5 klas szkoły podstawowej. Powiat nasz pod względem oświaty należał do najbardziej zaniedbanych w Polsce. Zaledwie około 30% szkół miało własne izby szkolne. Reszta mieściła się w nie przystosowanych do potrzeb szkoły budynkach chłopskich. Zmiany w ostatnim 20-leciu ilustrują następujące fakty. Mamy obecnie 112 szkół podstawowych, z tego 71 realizuje pełny program 7 klas, a więc w 1963 i 1964 roku szkolnym jest w powiecie siedem razy więcej szkół 7-mioklasowych, niż było w 1937/38 na obszarze znacznie większym. 91% młodzieży w wieku szkolnym uczęszcza do szkół siedmioklasowych. Zapewnia to młodzieży całkowitą powszechność nauczania i przygotowania do szkół średnich. Z każdym rokiem polepsza się sytuacja lokalowa szkół. Po wojnie oddaliśmy do użytku ponad 20 nowych budynków szkolnych, z tego 7 wybudowanych czynem społecznym — w Dębszczyźnie, Motulach, Podłowociach, Jeglińcu, Błaskowiźnie, Pieckach i Witówce. Wybudowano także szkoły — Pomniki 1000-lecia Państwa Polskiego w Suwałkach, Starym Folwarku i Rutce-Tartaku kosztem prawie 18 mln zł. Hasło partii i rządu „1000 szkół na 1000-lecie Państwa Polskiego" znalazło żywy oddźwięk w społeczeństwie suwalskim. Mieszkańcy powiatu wpłacili dotychczas na konto Społecznego Funduszu Budowy Szkół 9230 tys. zł. Rozwój budownictwa szkolnego spowodował, że ilość izb w budynkach własnych w porównaniu z rokiem 1937/38 wzrosła o 2,3 razy. Zgodnie z hasłem „Szkoła

bliżej życia" dąży się do tego, aby młodzież mogła zdobyć w szkole niezbędne umiejętności praktyczne i wiadomości dotyczące współczesnej techniki produkcyjnej. W związku z tym wzrosły poważnie nakłady na sprzęt i pomoce naukowe. Od 1957 do 1963 r. wydano na ten cel 3531 tys. zł. Od roku 1966/67 szkoła nasza będzie 8-klasowa. Wprowadzenie klasy ósmej wymaga od państwa i społeczeństwa dużego wkładu pracy i znacznych nakładów finansowych.

Obraz rozwoju oświaty byłby niepełny bez uwzględnienia szkolnictwa średniego. W szkołach średnich i zawodowych uczy się kilkakrotnie większa liczba młodzieży niż przed wojną. Ponad 900 uczni korzysta z internatu, na fundusze stypendialne wydaje się przeciętnie rocznie około 1400 tys. zł. W 20-leciu ukończyło szkoły średnie i zasadnicze zawodowe 4500 absolwentów. Wielu z nich zajmuje w kraju poważne stanowiska w życiu społecznym i politycznym. Część pracuje w naszym powiecie. Ludzie ci są synami chłopów, robotników i inteligencji pracującej. Mamy też poważne osiągnięcia w rozwoju oświaty dla dorosłych. Od roku 1945 szkołę podstawową dla pracujących ukończyło 642 absolwentów, a wielu ludzi zdobyło wykształcenie podstawowe na kursach ogólnokształcących. Warto też wspomnieć, że w powiecie mamy obecnie 11 przedszkoli, z których korzysta 540 dzieci. W okresie międzywojennym było tylko 1 przedszkole; mieściło się ono w Suwałkach.

Można byłoby jeszcze długo przytaczać przykłady olbrzymich osiągnięć we wszystkich dziedzinach naszego życia. To, czego dokonaliśmy w ciągu tych trudnych 20 lat, jest dowodem, że nasza droga jest właściwa, że wysiłek i ofiarność naszego społeczeństwa nie idą na marne, lecz przynoszą konkretne rezultaty. Społeczeństwo naszego powiatu z dumą może powiedzieć, że przez te 20 lat nie czekało z założonymi rękami. Nie ma takiej dziedziny życia, w której nie byłby notowany społeczny wkład naszego robotnika i chłopa.

O powiązaniu naszego społeczeństwa ze zmianami zachodzącymi w kraju, o całkowitym zaufaniu do władzy ludowej świadczy masowy rozwój czynów społecznych. Szczególnie cenna jest inicjatywa wsi w dziedzinie czynów drogowych. Tylko w latach 1961 i 1962 chłopi wybudowali w czynie społecznym 22,9 km dróg o nawierzchni twardej, przeprowadzili prace konserwacyjne, zasadzili tysiące drzew. Ogólna wartość tych czynów sięga kwoty 10 118 tys. zł. W czynach drogowych wyróżniły się także gromady, jak Pawłówka, Bród Nowy i Nowa Wieś. Niezwykle popularna stała się akcja zalesiania i zadrzewiania. Czynem społecznym posadzono ponad 60 tys. drzew. W roku 1963 poważny wkład wartości 516 tys. zł wniosły zakłady pracy i mieszkańcy m. Suwałk przy pracach nad urządzeniem parku im. Marii Konopnickiej.

We wsiach i osadach powiatu w okresie powojennym zbudowano wiele remiz strażackich i zbiorników przeciwpożarowych. Wartość tych prac ocenia się na 2250 tys. zł. O ofiarności społeczeństwa suwalskiego świadczą także masowe czyny, podejmowane dla uczczenia 20-lecia Polski Ludowej i IV Zjazdu PZPR. Ludzie wsi i miasta, zakłady pracy, instytucje i szkoły podjęły zobowiązania, których wartość przekracza 12 mln zł. Społeczeństwo Suwalszczyzny konkretną pracą włącza się w budowę socjalizmu w naszym kraju.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

В настоящей статье автор занимается хозяйственными переменами, которые произошли в течение последних 20-ти лет на территории Сувалкского повета. В эти годы крестьянское хозяйство от нерентабельного хозяйства, которое существовало на неурожайных землях, перешло к хозяйству, опирающемуся на здоровые экономические основы, благодаря мелиорации, увеличению поголовья скота, а также лучшей обработке земли и её механизации. Эти перемены заметны равным образом во внешнем виде Сувалкской деревни, которая от традиционного деревянного строительства переходит к каменно-кирпичному строительству, как в отношении жилых, так и хозяйственных зданий.

Автор обращает тоже внимание на возникновение на территории Сувальщины после войны новых промышленных заводов. Довоенные промышленные заводы были к концу войны разорены немцами. Благодаря самоотверженному труду заводских коллективов, они были восстановлены. В следующие годы возникли новые заводы, связанные с переработкой сельско-хозяйственных продуктов, а также деревообрабатывающей промышленностью. Равным образом развернулись в большем масштабе коммерческие и ремесленно-обслуживающие предприятия.

Затем автор занимается новым жилым строительством на территории города Сувалки, а также укладкой дорог с прочной поверхностью на территории повета. Он обсуждает также развитие службы здоровья и социального обеспечения на этой территории и говорит о достижениях в области просвещения и культуры.

SUMMARY

In the present article, the author discusses the economic changes which took place in the Suwałki district within the last twenty years. During that period, peasants' husbandry which previously had only vegetated on poor soil, greatly improved owing to soil melioration, to an increase in livestock and to better and mechanised tillage. These changes are also visible in the appearance of villages in the Suwałki district: traditional timber-building is changing into that of bricks and stones (it refers to houses and farm-buildings).

The author calls attention to the fact that in the Suwałki region new industrial plants have been established after World War II; pre-war industrial plants

had been devestated by the Germans. After the liberation, devoted workers have rebuilt them. During the next years, new industrial works were put into operation being connected with the industrial agricultural production and stock-breeding, as well as with wood industry. Trade enterprices and handicraft service institutions developed on a large scale.

Further the author is dealing with the house building at Suwałki and with road-building in that district. He also discusses the development of health services and of social welfare as well as the local achievements in the field of education and culture.



99402

SKOROWIDZ NAZW OSOBOWYCH*

Abrahamik, Feliks (pseud. „Podziomek"): 379, 391, 396, 397, 400
Adamowski, Leon: 442
Affaita (architekt): 162
Aigner, Chrystian Piotr: 201, 219, 227, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 246, 571
Albrecht (książe — ok. 1537 r.): 86, 94, 95
Aleksander (W. K. Litewski): 74, 75, 81, 89
Aleksander VII (papież): 159
Alfieri (rzeźbiarz): 257
Alten-Bokun, Jan Henryk: 115
Andersen, Jan Chrystian: 613
Andruczyk (kierownik poczty w Przerośli): 361
Andruszczyk (nazwisko ruskie, które przybrało formę polską): 131
Andruszewicz, Jan Mikołajewicz: 78
Andruszewicz, Krzysztof: 78
Andruszewicz, Mikołaj Mikołajewicz: 78
Andruszewicz, Stanisław: 78
Andruszewiczowa, Hanna z Pietkiewiczów: 82, 97
Angelis de Mikołaj: 251, 259
Antoniewicz, Jerzy: 13, 21, 22, 23, 24, 26, 28, 35, 36, 42, 54, 55, 140, 178, 265, 580, 581, 584
Anuszkiewicz, Wincenty: 430, 433, 434
Aron z Pobondzia: 131
Aufszlag, Kazimierz: 324
August II Sas: 103, 104, 148, 149, 181, 191
August III Sas: 103, 107, 125, 150
Aurelli, Karol: 251, 258, 259

Babacz, Stefan: 379, 396
Babinicz (pseud.), patrz: Kuszel, Władysław
Baczewski, Antoni: 332
Bagiński, Antoni: 403
Bajer (badacz regionalny): 269
Bakałarzewicze (potomkowie Mikołaja Raczkiewicza zwanego Bakałarzem): 91
Bakałarzowicz, Mikołaj z Garbasia: 69
Bakałarzowicz, Mikołaj: 91, 92
Bakun, E.: 436
Balicki, Józef: 442
Balodis, Francis: 16
Banach, A.: 260, 272
Banz (Volksdeutsch z Suwałk): 367
Baranowski, K.: 451
Barkowski, O.: 96
Bartkiewicz, Bolcz: 130
Bartkowicz, Maciej: 128
Bartłomiejowicz, Augustyn: 128
Bartnik (pseud. dowódca bandy): 460
Bartnik, Kazimierz: 437
Baruzzi Imolese Cyncynat: 258
Barwijuk, Andrzej: 436
Bazgier, Józef: 325, 340
Bąk, Władysław: 448
Becker, F.: 247, 251
Benick (Niemiec, właściciel majątku w Krzywym): 402, 411
Bergman, Aleksandra: 349
Bernhard, M.: 259
Bernsztejn (członek komit. redakcyj. suwalskiego miesięcznika żydowskiego): 346
Betto (członek redakcji „Ziemi Suwalskiej"): 337
Bęben lub Bębenek (pseud.), patrz: Kowalewski, Kazimierz
Białłozor, Krzysztof: 119
Białorusini: 63, 293, 294
Białoskórski, Edward: 268
Białostocki, Jan: 254, 259, 268
Białosuknia, Mikołaj Janowicz: 91
Białowiec, Ad.: 563
Biedrycki, J.: 325
Biedrzycki, Abram: 125
Biegajło, Władysław: 507
Biegański, Piotr: 223
Bielicka, Wanda: 377, 378
Bielicki, Stanisław (pseud. Ziomek): 366, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 376, 377, 378, 379, 385, 389, 413
Biliński (mjr Lud. Wojska Pol.): 453
Blady (pseud. dowódca bandy WIN-u): 443
Blum, I.: 449, 462
Błachowski (wicestarosta): 336
Błotnik (pseud. dowódca bandy): 449, 460
Bogdan, Ksawery: 442, 460
Bogdanowicz, Marian (pseud. Johan): 387, 388, 413

* W skorowidzach pominięto hasła występujące w obcojęzycznych streszczeniach. Przy opracowaniu skorowidza starano się w miarę możliwości podać pełne imiona i nazwiska osób. Obydwa skorowidze opracowała Barbara Antoniewiczowa.

Bogdanowie (mieszkańcy Blindy): 132
Bogdanowie-Bogdanowicze (mieszkańcy Wiżajn): 132
Boguszewski (działacz komunistyczny): 325
Boguszewski, M.: 361
Bohaterowicz (pseud. Zemsta): 410
Bohatyrewicze (poddani książęcy spod Grodna): 63, 70, 102
Bohdanowicz, J.: 492
Bolesta, Druzjanna: 91
Bolesta, Hanna: 91
Bolesta, Jagnieszka: 91
Bolesta, Marchiel: 91
Bolesta, Sejputianna: 91
Bolesta, Szczęsna: 91
Bolesta, Walenty: 91
Bolesta, Wojciech: 91
Bona (żona Zygmunta Starego): 80, 93, 94, 95, 96, 98, 114, 122
Bonar, Stefan: 114
Boner, Seweryn: 77
Bonerowa, Regina z Wołłowiczów: 77, 114
Boniecki, A.: 65, 76, 79, 82, 88, 100, 104, 106, 113
Borawscy (z Korytek pow. Suwałki i z Borawskich na Mazurach): 129
Borkiewicz, A.: 194, 198
Borkowicz, Leonard: 447
Borkowski (mieszkaniec Ługieli i Siekierowa w star. wiżajńskim): 128
Borkowski, Henryk: 402
Borkowski, Józef: 403
Borkowski, Szymon: 112
Borna, Malcher: 126
Borowscy (mieszkańcy Wiżajn, pow. Suwałki): 128
Borys (pop pierwszej cerkwi na ziemiach pojaćwieskich w Dowspudzie): 89
Bosio, Piotr: 247
Bracławski, Leon: 363, 429
Braniccy: 161
Branicki, Jan Klemens: 162
Braunrot, A.: 346
Brensztejn, M.: 244, 262, 273
Brer (założyciel Akademii w Mediolanie): 247
Bringmann (generalny prokurator Prus Wschodnich): 396
Bromirski, Wacław: 277
Brulińscy (mieszkańcy Filipowa, pow. Suwałki): 128
Brzostowski, Karol: 221, 375, 580, 598
Brzoza, B.: 153, 171
Bucelli, Julianna: 110
Bucelli, Mikołaj: 106, 110, 113
Buchowiecka, Aleksandrowa: 116
Buchowiecki, Aleksander: 106, 111
Buchowiecki, Krzysztof: 106
Buczek, Karol: 91, 116
Buczyńscy (mieszkańcy Dzierwan, Wiżajn i Filipowa, pow. Suwałki): 128
Buczyński, Jakub: 123
Budziński, Alfons: 42, 59, 269, 270, 273
Bujanowski, Tadeusz: 400
Bujwid-Stryszka, Andrzej: 80
Bunsch, Karol: 611
Buraczewski, Aleksander: 429
Burakiewicz, Tadeusz: 387, 391
Burakiewicz, Wincenty: 375, 393
Burdyn (pseud. dowódcy bandy WIN-u): 443
Burgsdorf (płk niemiecki): 418
Burza (pseud.), patrz: Wydornik, Stanisław
Burzyma, Stanisław: 110
Buszkowska, Katarzyna z Bouffałów: 125
Buszkowski, Jan: 125
Butler, Gotard-Wilhelm: 120
Butlerowa (leśniczyna przełomska i perstuńska): 143, 144, 147

Campi, S.: 251, 260
Canaris, L.: 394
Canova, Antonio: 247, 256, 257, 258
Carelli, Jan Chrzciciel: 257, 259
Castendyck, Herman: 394
Ceroni, K.: 162
Cetlis de, Jan Baptysta Jakubowicz: 110
Chabowski, Bronisław: 470
Chandoszko, Bolesław: 442
Charytonowicz (nazwisko odimienne spotykane w star. wiżajńskim): 128
Chędoszko (nazwisko przymiotnikowe spotykane w star. wiżajńskim): 130
Chędoszkowie (mieszkańcy Kurianek): 132
Chlebowski, Bronisław: 53, 140, 150, 274
Chlewliński, Bazyli: 116
Chlewiński, Wawrzyniec: 92
Chludziński, Jan: 366
Chmielewscy (mieszkańcy Blindy): 132
Chmielewski, Józef: 361
Chodkiewicz, Hryńko: 81
Choducz, Iwaniec (bartnik): 63
Chomentowscy (założyciele Chomentowa): 127
Chomętowski (bojar): 89, 94
Chomski: 194
Chorosiewicz (nazwisko odimienne, spotykane w star. wiżajńskim): 130
Chreptowicz, Jerzy: 124
Chrostowska, Halina: 582, 583
Chrzanowscy (mieszkańcy Wiżajn, pow. Suwałki): 128
Chrzanowski, Feliks: 320
Chuchnowski, Piotr: 637
Chwalewicz, Spanas (bartnik): 63
Chwalewik, Ed.: 254, 256, 278, 574, 575
Chyliński, Józef: 350
Ciborowska-Konopkowa, K.: 214, 217, 218, 224, 233
Cichucki, Józef: 355, 429, 433, 469
Cichucki, Stanisław: 562

Ciecierski, Józef: 324, 329, 331, 332, 335, 341, 346
Cieciuchowski, Bolesław: 400
Cielicka, Anna z Gombelów: 110
Cielicki, Bohdan: 110
Ciepłuszczyk (mieszkaniec star. wiżajńskiego): 129
Cieślak, Tadeusz: 10
Cieślukowski, Aleksander: 524
Cieślukowski, Antoni: 402, 524
Cimoch, Cimochowski (forma polonizowania się nazwiska ruskiego): 130
Cimochowski (mieszkaniec byłego star. wiżajńskiego): 129
Cimochowski, Józef: 396
Ciukiel, Jakub: 130
Colberg, J.: 196
Corazzi, Antoni: 216, 217, 223, 227, 235, 571
Cygan (pseud.), patrz: Murawski, Aleksander
Cyklon (pseud., członek WIN-u): 439
Czapska, Anna: 213
Czarniecki, Stefan: 272
Czarnowski, S.: 269
Czartoryscy: 54
Czatyrko, Michał (pseud. Kawka): 378, 407, 413
Czeberaka, Czeberacki (forma polonizowania się nazwiska ruskiego): 130
Czerniachowski, I. D.: 415
Czesi: 338
Czokajło, Bronisława: 419
Czokajło, Melania: 413
Czokajłowie (mieszkańcy Białogór): 414
Czostek, Zygmunt: 349, 351, 353, 360
Czuper (przewodn. gmin. rady nar. w Raczkach): 482
Czyżewscy (mieszkańcy Wiżajn, pow. Suwałki): 128

Ćwiliżanka (członek komit. redakcyj. suwalskiego miesięcznika żydowskiego): 346

Dainowie: 45
Daniłowicz, Antoni: 400
Dargiel, Czesław: 326, 339
Dargielowa, Klotylda: 319, 329, 332, 333, 335, 336, 337, 341, 343, 345
Daszkiewicze (właściciele jezior suwalskich): 78
Danter, Szymon: 413
Dąb (pseud.), patrz: Świacki, Feliks
Dąbkowski, Jan Nepomucen: 247, 252, 253, 254, 258
Dąbrowski (pseud., redaktor tajnej gazetki suwalskiej): 380
Dąbrowski, Jan: 525
Degucia, Szczepan: 130
Delogu, G.: 256
Dełkus, Henryk: 381, 391, 396, 397
Dembowski (płk KBW): 451
Demianowicz, Iwan (bartnik): 63
Derkacz (pseud.), patrz: Niedźwiedzki, Franciszek
Dębowski (mieszkaniec Ługieli w star. wiżajńskim): 128
Dębowski, Władysław: 574
Dębski (sekretarz gminy Wiżajny): 351
Dimarz de Mazovia, Marcin: 129
Djaczenko, Piotr: 384, 389
Długołęski, Grzegorz: 112
Długosz (kronikarz): 62
Dojnikowski, Bolesław: 363
Dolci, Carlo: 254
Dołmat-Isajkowski, Piotr Karol: 119
Domalewicz, Stanisław: 402
Dominikanie Sejneńscy: 76, 77, 78, 141
Dorf, Tomasz: 131
Dorss, Eugen: 367, 375
Downar-Zapolski, Ignacy: 248, 272
Dowojnowicz, Andrzej: 74
Dowoyna, Mikołaj: 130
Dowoyna, Stanisław Andrzejewicz: 78, 79, 80, 82, 96, 108
Draudzielowic, Wojciech: 130
Draźba, Jan: 400
Draźba, Paweł: 400
Drewnowscy (mieszkańcy Wiżajn, pow. Suwałki): 128
Drzewicki, Albin (pseud. Konwa): 407, 409, 410, 413, 419
Dubanowicz, Jan: 360
Dubnicki, Wincenty: 430, 433, 469
Duda, Frącek: 110
Dunduliene, P.: 35
Dusburg (kronikarz krzyżacki): 44
Dworzaczek, W.: 106
Dybowski, Andrzej: 101
Dybowski, Sebastian: 98
Dybowski, Stefan: 461
Dylba, Herman: 371
Dyndo, Walerian: 391
Dziczkowska, Leokadia: 400
Diczkowski, Andrzej (pseud. Groza): 379, 389, 391, 396, 397, 399
Dziczkowski, Jan: 379, 387, 391, 400
Dziczkowski, Stefan: 379, 391, 400
Dzielnicki, Hrehory: 100, 101
Dziemian, S.: 613
Dzierżykray-Rogalski, Tadeusz: 35
Dźwilewska, Julia: 403
Dźwilewski, Czesław: 403
Dźwilewski, Piotr: 403

Efronowa (nauczycielka prywat. gimnazjum żydowskiego w Suwałkach): 346
Efronówna (członek komit. redakcyj. suwalskiego miesięcznika żydowskiego): 346
Eikszto, Henryk: 461
Engel, Carl: 15, 23
Engels, Fryderyk: 178
Estreicher, Karol: 262, 272
Estreicher, Stanisław: 245
Eydziatowicz, Iwaszkiewicz: 77

Fajans, Maksymilian: 272
Falk, Knut-Olof: 44, 45, 53, 54, 55, 56, 58, 59, 63, 64, 68, 74, 76, 77, 78, 80, 82, 83, 101, 102, 106, 117, 118, 120, 121, 141, 142, 143, 144, 147, 150, 191, 552
Falkowski, J.: 247, 258
Falski, Marian: 597
Faszcza (właściciel Mroczkowizny): 110
Federowski, Michał: 251
Fidziukiewicz, Michał: 470
Fiedorowicz, Jan: 400
Filipczuk, Z.: 156
Filiponi polscy: 265, 266, 298
Filipowicz, Józef: 252, 253
Filipowicz, Zygmunt: 319, 573, 587
Filipowiczowa, Irena: 55, 573
Forstreuter, K.: 61
Francuzi: 395
Frelek, Stanisław: 583
Fruziński, J.: 258

Gaczkowscy (mieszkańcy Wiżajn, pow. Suwałki): 128
Gadomska, Adela: 383, 396, 397, 400
Gaerte, Wilhelm: 36
Gajda, Zygmunt: 395
Gajek, Józef: 492, 493
Galicki, W.: 140
Gałaj, Wawrzyniec: 332
Gałązewicz, Antoni: 381, 382, 383, 396
Gałązewicz, Jan: 382
Garniewski, Ludwik: 525
Gaworowski, Franciszek (pseud. Leśny): 407, 410
Gawuć, Czesław: 324
Gąsiorowski, Zygmunt: 277
Gąsowska, Hanna z Bakałarzowiczów: 92
Gąsowski, Skwarka Łukasz: 92
Giedrojć, Homszej: 76
Giedroyć, St.: 563
Giejsztorowicz, Janko (osocznik): 70
Giejsztorowicz, Nacko (osocznik): 70
Gienio, A. J.: 335
Gierymski: 277
Gimbutas, Maria: 35
Gimer, Alojzy: 452
Gintowt, Wojciech: 126
Glazendlerówna (członek komit. redakcyjnego suwalskiego miesięcznika żydowskiego): 346
Glinka, Jan: 74, 90, 91, 92, 116, 117, 161
Glińscy (kniaziowie): 87
Glińscy (mieszkańcy Suchej Wsi, pow. Suwałki): 128
Gliński, Michał: 88
Głosik, Jerzy: 21
Głowacki, Józef: 248, 259
Gnatowscy (mieszkańcy Filipowa i Wiżajn, pow. Suwałki): 128
Gnatowski, Michał: 449
Gniazdowski, Mieczysław: 429, 588
Gober, Romuald: 523
Gober, Zygmunt: 525
Goc, Ludwik: 265
Godlewscy (mieszkańcy Jegliniszek i Smolnik, pow. Suwałki): 128
Gołaszewski, Jan Klemens: 152
Gołubowicz, Witold: 349
Górka, Jakub: 129
Górnicki (malarz): 249
Górscy (mieszkańcy Filipowa, pow. Suwałki): 128
Górska, Dorota z Nieczkowskich: 112
Górska, Izabela: 262
Górski, Stanisław: 112, 243
Górski, Władysław: 343, 344, 345
Grabowscy (mieszkańcy Wiżajn, pow. Suwałki): 128
Grabowski, Wojciech: 100, 111
Grau (pseud.), patrz: Warakomski, Edward
Grądzcy (mieszkańcy Jasiek w pow. suwalskim): 128
Grigat, Chr.: 96
Grigoriew, G.: 273
Grocholski, J.: 492
Grochowscy (mieszkańcy Filipowa, pow. Suwałki): 128
Grodziński, Jerzy: 78, 108, 119
Groffe, Aleksander: 203
Gronau, W.: 36
Gross, Hugo: 14, 15, 16
Grossman, H.: 192, 204
Grottger, Artur: 277
Grottowa, K.: 258
Groza (pseud.), patrz Dziczkowski, Andrzej
Grozimowie (mieszkańcy Jasiek w pow. suwalskim): 128
Gryszkiewicz (mieszkaniec star. wiżajńskiego): 129
Grzebski, Jakub: 112
Grzybowski, Józef: 362
Grzymkowski, Franciszek: 362, 363
Gudelczyk (nazwisko litewskie, które przybrało formę polską): 130
Gumińscy (właściciele folwarku w star. filipowskim): 110
Gumowscy (mieszkańcy Wiżajn, pow. Suwałki): 128
Guttówna, T.: 554
Gwagnin, Aleksander: 104, 106, 110
Gwagnin, Ambroży: 104

Habert, R.: 449
Hadrian (cesarz rzymski): 259
Hafner (mjr niemiecki): 418
Halicka, M.: 493, 504
Haller (generał): 511
Handaczko, Bolesław: 460
Hanusowicz, Juryj (bartnik): 63
Haraburda, Antoni: 400
Heinhold (hitlerowski naczelnik więzienia w Suwałkach): 375
Helena (W. ks. Litewska, żona Aleksandra): 75
Helena Trojańska: 258

Hellenius (pseud.), patrz: Iwanowski, E.
Heller, Paul: 376
Henke (Volksdeutsch z Wiżajn): 367
Herbst, Stanisław: 10
Herkules: 254
Heusler, Hans: 371
Heymann, I.: 192
Hitler: 367, 375, 605
Hoffman, K.: 141, 153, 154, 197, 273, 274, 276
Hollanderski albo Holenderski, L.: 262
Holsche, A. C.: 187, 192, 193
Honesti, Romuald: 145
Honesti, Sergiusz: 145
Honesty (właściciel jezior): 78
Hossbach (generał niemiecki): 417, 418
Hoth von (generał): 389
Hryhoriewicz, Prokop: 96
Hryhoriewicz, Semen: 96
Hryhoriewicz, Wasil: 96

Iwanowski, E.: 267

Jabłonowski (mieszkaniec Dzierwan w star. wiżajńskim): 128
Jabłońscy (założyciele Jabłońskich): 127
Jabłońska, Wiktoria: 403
Jabłoński, Bronisław: 403
Jaćwięgowie, patrz: Jaćwingowie
Jaćwingowie: 44, 51, 54, 55, 56, 57, 61, 62, 63, 140
Jadachowski, Tomasz: 599
Jagiełło, W.: 429, 436, 437
Jagłowski, Wacław: 400
Jagniątkowscy (właściciele jezior): 78
Jahr (SS-Sturmbahnführer): 372, 376
Jakobson (kupiec drzewny za Zygmunta III): 120
Jakubanis (wójt gminy Zaboryszki): 350
Jakubowski, Piotr: 403
Jakubowski, Stanisław: 354
Jałbrzykowski, Romuald: 375
Jamiołkowski, Stanisław: 275
Jan Kazimierz: 103, 111, 140, 143, 144
Jan III Sobieski: 103, 122, 147, 223
Janczarski, Czesław: 611
Janczyński, Stanisław: 395
Janicki (red. pracy pt. Stosunki rolnicze Król. Kongr.): 286
Janowicz, Michał: 128
Januszewski, Władysław: 369, 373, 374, 377
Jarczewska, Irena: 606
Jaroszewicz, J.: 98
Jaroszewski, Tadeusz St.: 219, 229, 232, 235, 237
Jaroszyński, Karol: 343
Jasieński, Jan: 122
Jasiuczyk (nazwisko ruskie, które przybrało formę polską): 131
Jasiulewicz, Kazimierz: 402
Jaskanis, Danuta: 41, 59, 141, 580
Jaskanis, Jan: 26, 28, 36, 59, 584
Jaskowic, Brozis: 130
Jaskowic, Janusz: 130
Jaszczuk (mieszkaniec star. wiżajńskiego): 129
Jatowtowicz, Narbut (osocznik): 70
Jaworowski, Józef: 413
Jaworowski, Walerian: 440
Jerozolimski, Icek: 502
Jerzy (książe słucki): 75
Jezierski, A.: 307, 308
Johan (pseud.), patrz: Bogdanowicz, Marian
Joka, Jerzy: 580, 581
Jonczys, Witold: 350
Jork, W.: 264
Jundziłłowicz, Mikołaj: 74
Jurbowski, Piotr: 107
Jurczyk, Jan: 360
Juszkiewicz, Edward: 439

Kachnowski, Czesław: 341, 345, 346
Kaczkowski, J.: 252
Kaczmarczyk, D.: 258
Kaczyńska, Elżbieta: 283
Kaczyński, Marian: 21, 28, 41, 58, 59, 583
Kadzidłowski, Albert: 146
Kairiukštyte-Jacynienė, H.: 148, 159, 160
Kajserowski, Aleksander: 400
Kalinko (Volksdeutsch z Wiżajn): 367
Kalinowski (pseud.), patrz: Orłow, Włodzimierz
Kalinowski, Stanisław (zamordowany przez Niemców): 402
Kalinowski, S. (przedstawiciel PKWN): 429
Kalinowski, Wincenty: 403
Kalwejt, Feliks: 429, 442, 460
Kameduli Wigierscy: 53, 78, 121, 139, 140, 141, 143, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 152, 159, 171, 275, 575
Kamiński, Aleksander: 54, 56, 61, 105, 141, 267, 270, 273
Kamiński, Bolesław: 400
Kamiński, Jan: 382
Kamiński, Mieczysław: 384, 389, 399
Kamiński, Piotr: 128
Kapucyni Warszawscy: 162
Kapuścińska, Apolonia: 525
Kapuściński, Antoni: 412
Kapuściński, Teofil: 573
Karecki, Edmund: 471
Karczewski, Jan: 329, 346
Karczewski, Wacław: 433
Karłowicz, Sabina (Ostrowska): 413
Karłowska-Kamzowa, A.: 241, 258
Karpowicz, Michał Franciszek (biskup): 141, 151, 153, 160, 161, 162
Karpowicz, Opanas (służebnik leśniczego): 69
Karwowscy (mieszkańcy Kurianek i Filipowa, pow. Suwałki): 128
Kasowski, Antoni: 379, 391, 396, 397, 400

Kasten, Andrzej: 452
Kaszkiel, Józef: 402
Kaszuba, H.: 451, 458
Katelbach, Tadeusz, 337, 339
Kaufmann, Ludwik: 258, 259
Kawka (pseud.), patrz: Czatyrko, Michał
Kazimierz Jagiellończyk: 56, 57, 65, 68, 74, 75, 79, 80, 89
Keiffer-Kostanecka, M.: 244
Keit, Ernest: 52, 319, 337, 341, 346
Kętrzyński, Wojciech: 86, 96
Kibortowicz, Michał: 79
Kiel (generalny prokurator Prus Wschodnich): 396
Kiełczewski, Mateusz: 128
Kiełczewski, Stanisław: 117
Kiestanis-Studzińska, Barbara: 529
Kijewski (pełnomocnik do spraw podziału ziemi): 433
Kirkor, Jan: 273
Kirkor, Michał: 273
Kiszka, Stanisław Piotrowicz: 90
Kizel (Volksdeutsch z Suwałk): 367
Klausuć (protoplasta rodu): 74, 90, 91, 92
Kleemann, Otto: 15, 18, 21, 278, 580
Klemens IX (papież): 143
Kleszczewscy (mieszkańcy Karasiewa, pow. Suwałki): 128
Klimowicz (nazwisko odimienne spotykane w star. wiżajńskim): 128
Kłapkowski, Władysław: 53, 77, 79, 106, 112, 122, 141, 144, 183, 189, 191, 192, 244, 261, 275
Kłoczka Janowicz, Wojtek: 75
Kłoczko, Piotr: (pseud. Strug): 437
Kłodziński, Kasper: 78
Kmita, Z.: 337
Koch Erich: 378, 400
Kochanowski, Wacław: 139, 162
Kolanowski, L.: 95, 96, 98
Kolberg, Oskar: 275
Koleda (leśniczy ok. 1500 r.): 86
Kolejninowie (mieszkańcy Filipowa): 132
Kolenkiewicz, Anna: 525
Kołakowscy (mieszkańcy Filipowa, pow. Suwałki): 128
Kołakowski, Władysław: 111
Komorowicze (bartnicy z ok. Wigier): 63, 81
Konarski, S.: 273
Konopko, Władysław: 430, 563
Konopkowie (mieszkańcy Wiżajn, pow. Suwałki): 128
Konopnicka z Wasiłkowskich, Maria: 218, 221, 342, 375, 576, 581, 582, 584, 598, 607, 608, 644
Konopnicki, Henryk: 341, 342, 343
Konrad von Jungingen (komtur krzyżacki): 62
Konwa (pseud.), patrz: Drzewicki, Albin
Kopeć, Wasil: 77
Koprowski, Antoni: 429, 433, 469
Korbut (właściciel folwarku Korbutowizna): 120
Korejwo (wójt gminy Sejwy): 354
Korejwo, Józef: 369, 374, 377
Korejwowicz, Juri (osocznik): 70
Korsak, Józef Lwowicz: 106
Korytkowscy (założyciele Korytek): 127
Korytkowski, Wiktor: 574
Kos (pseud.), patrz: Rydzewski, Aleksander
Kosiński, Leszek: 290, 291
Kossakowski, Franciszek Nikodem: 114
Kosztyła, Zygmunt: 447
Koszutski, S.: 284, 307, 310
Kościałkowski, S.: 324
Kościesza, Andrzej: 110
Kościk, Anna: 34, 35
Kotarski, Antoni: 252
Kotnarowski, Jerzy: 350
Kotnarowski (przewodni. gmin. rady narod. w Rutce Tartak): 482
Kowal, Mikołaj: 429, 461
Kowalewski (członek PPS-lewicy): 362
Kowalewski, Kazimierz (pseud. Bęben): 442, 449, 451, 456
Kowalik, J.: 513
Kowalik, Jadwiga: 493
Kowalska, Helena: 387, 391
Kozakiewicz, S.: 251
Kozłowski, Leon: 20
Koźmiński, Z.: 530
Krasnołucki, Stanisław: 430, 599
Krasnopolski, J.: 336, 362
Kraśko, Wacław: 441, 456
Kraus, Wilhelm: 371
Kraushar, Aleksander: 243
Krawczyk, Jan: 374, 377
Krejpcio, Józef: 525
Kropidło (pseud.), patrz: Ostrowski, Mieczysław
Krotkiewicz, Emilia: 400
Krotkiewicz, Tadeusz: 381, 391, 396, 397, 399
Król, A.: 223
Kruk (nazwisko przymiotnikowe spotykane w star. wiżajńskim): 130
Kruk, Iwan: 131
Krukowski, Henryk: 131
Kruszewski, W.: 587
Kryszyn, Józef: 400
Kryścia, Mateusz: 107
Krzesicki, Józef: 525
Krzesicki, Stefan: 525
Krzyczkowski de Pułtowsk, Stanisław: 129
Krzyński, M.: 613
Krzywiński, Błażej: 104
Krzyżacy: 60, 61, 86, 96, 140, 141
Krzyżanowski, S.: 270
Kubicki, P.: 262, 275
Kucewicz, Marcin (osocznik): 69

Kuchner (tłumacz w więzieniu „Neubau" w Królewcu): 397
Kuczewscy (mieszkańcy Chociek w pow. Suwałki): 128
Kuczewski, Ludwik: 276
Kuczkowski (nauczyciel gimnazjum suwalskiego): 375
Kuczyński, Dominik: 194
Kujałowicz, Aleksandra (pseud. Oleńka): 369, 370, 374, 376, 377
Kujałowicze (mieszkańcy wsi Poddubówek): 369
Kukulski, Z.: 243
Kula (pseud.), patrz: Świacki, Piotr
Kula, Witold: 284
Kulbaccy (mieszkańcy Kurianek): 132
Kulbacki, Romuald: 429
Kulbaczyc, Jacek (setnik osoczników): 70
Kulbaczyce (bartnicy znad rz. Szczebry): 63
Kulbaka (Kulbaczyc-Kulbacki): 130
Kulikauskas, Pranas: 22, 23, 35
Kulikauskiene, Regina: 16, 22
Kulwieć, K.: 275
Kułakowski (kpt. Lud. WP.): 456
Kunc (właściciel browaru w Suwałkach): 332
Kuncewicz, Fiodor: 104
Kuncewicz, Jakub: 88, 90, 92
Kuncewicz, Maciej: 92
Kuncewiczowa, Zofia z Bakałarzewiczów: 92
Kuozowicz, Jaczuta: 130
Kupski, Witold: 461
Kurczewski, J.: 109, 115, 116
Kurianowicz, Sienka (osocznik): 69
Kurianowicze (ród osoczników w Puszczy Perstuńskiej): 69, 70, 102
Kurkowscy (mieszkańcy Wronowa, pow. Suwałki): 128
Kurpie: 266
Kuryło, Konstanty: 470
Kuszel, Władysław (pseud. Babinicz): 406, 413
Kutrzeba-Pojnarowa, Anna: 539
Kutzner, Szymon: 131
Kwiatkowski, M.: 232, 237

La Baume, Wolfgang: 21, 36
Lach (pseud.), patrz: Szybiński, Henryk
Las (pseud., pracownik tajnej drukarni w Suwałkach): 380
Lencewicz, Stanisław: 530
Lentecka, Magdalena z Wróblewskich: 244
Lentecki, Antoni: 244
Lentecki Franciszek: 244
Leontowicz, F. N.: 74
Leśniewski Kazimierz: 350
Leśniewski, Stanisław: 350
Leśny (pseud.), patrz: Gaworowski, Franciszek
Lewek, Jan: 110
Lewicki, Maksymilian: 196
Lewicki (malarz): 277
Lewiński, Andrzej: 493
Lewiński, Maurycy: 274
Lewoń, Szczepan: 525
Lindsay, J.: 246
Lineburg, Stanisław Karol: 277
Lineburg, Stanisław Stanisławowicz: 277
Liniarski, Władysław (pseud. Mścisław): 437
Lipińska, Zofia: 387
Lipiński, Lucjan: 387
Lipnicki, Mikołaj-Franciszek: 76
Lipnicki, Stanisław Mikołaj: 76
Lis (pseud., pracownik tajnej drukarni w Suwałkach): 380
Liszewska, Rozalia: 383, 396, 397, 400
Liszkowski, Stefan: 360
Litwin, Stanisław: 130
Litwini: 56, 60, 63, 70, 86, 96, 127, 130, 141, 293, 294, 295, 303, 314, 315, 338, 388, 431, 435
Lityński, A.: 101, 622
Longuet: 338
Lorentz, Stanisław: 235, 258
Loze, I.: 16
Ludkiewicz, Z.: 502
Lutosławski (właściciel posiadłości w leśnictwie perstuńskim): 117
Lutostańska, Aleksandra: 339, 346, 400
Lutostański, Czesław: 320, 327
Lutostański, Tadeusz: 379, 383, 391, 396, 397, 398, 399, 400

Łabęccy (mieszkańcy Malinówki, pow. Suwałki): 128
Łabędzki, Antoni: 402
Łabędzki, Edward: 402
Łaniewicze (bartnicy): 63, 64, 76
Łapiński, Bartłomiej: 128
Łapiński, Joachim: 175, 207
Łapot, Stanisław: 428, 429, 441
Ławrykowski, Bazyli: 452, 456
Ławrynowicz, Antoni Tomasz: 58, 59
Ławscy (mieszkańcy Wiżajn, pow. Suwałki): 128
Łazicki (asesor okr. augustowskiego): 252
Łazowski de provincia Drogicensi, Grzegorz: 129
Łącki, Jarosz: 111
Łątka (młynarz): 115
Łodyński, Marian: 261
Łotysze: 264
Łoza, Stanisław: 159, 223, 246, 247, 248, 252, 259
Łubieński, R.: 209
Łubieński, Tomasz: 209
Łuczewski, (minister): 195
Łysy, Bohdan: 96
Łysy, Piotr: 96, 97

Macholl, Waldemar August Artur: 371, 372, 373, 375, 378, 385, 387, 391, 394, 399
Maciątek, Stanisław: 375
Maciejewska, Joanna, patrz: Maciejewska-Pavković, Joanna
Maciejewska-Pavković, Joanna: 491
Maciejewski, Stanisław: 327
Maciesza, Aleksander: 244
Maczpułowski, patrz: Macholl, Waldemar August Artur
Madońska, Krystyna: 419
Majchrzak, Zygmunt (pseud. Ranek): 369, 370, 372, 373, 376, 385
Majecki, Henryk: 427, 449
Majerski, Karol: 216, 227
Majewski, Jan: 402
Makar z Rogożyna (dworzanin królewski): 63
Makarewicz, J.: 349, 353, 355, 357, 359, 360, 363
Makarewicz, Józef: 525
Makowski: 194
Malanowski, W.: 152
Małachowski-Łempicki, S.: 265
Małachowski, S.: 245, 248
Małkiewicz, A.: 139, 145, 157, 164, 167
Małowicki, Piotr: 452
Mancewicz, Feliks: 441
Marcinkiewicz, Aleksander: 346
Marconi, Henryk: 226, 227, 233, 246, 247, 259, 571
Markiewicz, Leokadia: 415, 419
Markowicze (poddani książęcy spod Grodna): 63, 70, 81
Marksow (właśc. budynku przy ul. Kościuszki w Suwałkach): 277
Masłowski, Józef: 396
Massalska, Anna, żona Kaspra Kłodzińskiego: 78
Massalska, Maryna: 115
Massalski, Aleksander: 111
Massalski, Hrehory: 101, 113
Massalski, Jerzy Mikołaj: 115
Massalski, Łukasz Felicjan: 115
Matejczyk, Henryk: 441
Matlak (młynarz): 116
Matula, Władysław: 323, 339, 346
Matusiewicz (radny gminy Wiżajny): 351
Matusiewicz, Cz.: 55, 103, 105, 108, 110, 113, 116, 117, 118, 120, 121, 122, 132
Matuszewski, Aleksander: 382, 396
Mauhryfer, Wilhelm: 371
Mayers: 338
Mazur, Jan: 429
Mazur (mieszkaniec Ługieli i Jegliniszek w star. wiżajńskim): 128
Mazurzy: 323
Merecki, Albin: 413, 419
Merecki, Aleksander: 413
Merecki, Edward (kier. Szkoły Podst. nr 2 w Suwałkach): 587, 588
Merecki, Edward (pseud. Prawdzik): 346, 378, 415, 419
Merecki, Henryk: 413, 415, 416, 417, 418, 419, 449
Merecki, Roman: 415
Meyer, A. G.: 256, 257
Michałowski, Kazimierz: 260
Michnowicz, Mikołaj: 74
Michnowicz, Stanisław: 74
Mickiewicz, Jan: 378, 400
Mickiewicze (poddani książęcy spod Grodna): 63
Micuta, Jan: 77
Micuta, Krzysztof: 77
Micutowie (właściciele Świacka p. Grodnem): 79, 118
Mierczyński (inżynier wojewódzki): 175
Mierzejewska, J.: 613
Mierzejewski (mieszkaniec Smolnik, pow. Suwałki): 128
Mięturko, Bolesław: 525
Miklaszewiczówna-Syruciewiczówna, Jadwiga: 75
Mikołaj I (car rosyjski): 208
Mikołajczyk, Adam: 461
Mikołajczyk, Stanisław: 438, 441
Mikołajewicz, Bobr (osocznik): 70
Milanowski (właściciel Kubalowszczyzny): 120
Milewscy (mieszkańcy Chodek i Filipowa, pow. Suwałki): 128
Milewscy (rodzina rudników): 118
Milewski, Stanisław: 319, 320, 328, 336, 340, 341
Miłański, Jan: 117
Miłobędzki, A.: 248, 249
Miodus, Walenty: 129
Mirska-Świątopełk, Marcjanna z Jackowskich: 245
Mirski-Świątopełk, Tomasz Bogumił: 245, 261
Misiorowski, A.: 156
Misiukiewicz, Maciej: 403
Misiuna, Antoni: 350
Mizierowicz, Aleksander: 248, 272
Młot-Fijałkowski, Czesław: 366
Młotek (pseud. członek WIN-u): 439
Młynarski, Władysław: 369, 374, 377
Mocarscy (mieszkańcy Lipówki i Wiżajn, pow. Suwałki): 128
Mocarska-Kowalska, A.: 539, 541, 547, 548, 550, 555, 556
Moderacka, Julia: 378
Moderacki, Wawrzyniec: 369
Mongejłowicze (bojarzy troccy): 79
Moraczewski, A.: 262
Morgiel, Piotr: 403
Moritz, Edward: 353
Morska, Magdalena: 234
Morsztyn, Krzysztof (ojciec): 106
Morsztyn, Krzysztof (syn): 106, 110, 113, 122
Morsztynowa, Małgorzata z Bucelli'ch: 106

Mortensen, G.: 96
Mortensen, H.: 96
Mortier (marszałek): 194
Mostowski, Tadeusz: 208
Moszyński, Kazimierz: 514, 534, 535, 536, 539, 541, 549, 555, 556
Motulczyk (nazwisko litewskie, które przybrało formę polską): 130
Mroczek, Wacław: 369, 374, 377
Mroczek, Zdzisław: 369, 374, 377
Mroczkowscy (mieszkańcy Wiżajn, pow. Suwałki): 128
Mroczkowski, Szymon: 110
Mrozińska, M.: 272
Mścisław (pseud.), patrz: Liniarski, Władysław
Mularenko, Ludwik: 429
Mulski (naczelnik żandarmerii suwalskiej): 253
Murawko, Br.: 562
Murawski, Aleksander (pseud. Cygan): 369, 374. 377
Mursza, Maciej: 91
Myszin, Bogdan K.: 90

Nalepa, Jerzy: 44, 45
Narmot (kłusownik ok. 1541 r.): 69
Narmot (mieszkaniec Garbasia, pochodzenia niemieckiego): 131
Naruszewicz, Feliks: 141, 152, 261
Naumow, Bazyli: 453
Nazarowski (mieszkaniec wsi Rygol): 376
Neisser, Henryk: 442, 443, 460
Netto, J.: 196
Neuman, Henryk: 354
Nieczkowscy (mieszkańcy Filipowa, pow. Suwałki): 128
Niedźwieccy (mieszkańcy Wysokiego w pow. suwalskim): 128
Niedźwiedzice (poddani książęcy ok. 1562 r.): 86
Niedźwiedzki, Franciszek (pseud. Derkacz): 437
Nielubowicz, Andrzej: 403
Niemcy (naród): 14, 53, 192, 193, 319, 366, 367, 372, 374, 381, 394, 395, 407, 408, 409, 412, 436, 499
Niemiec, Henryk: 380, 387, 400
Niemiricz, Eugeniusz: 340
Niesiecki, K.: 106, 117
Niewiara, Piotr: 369, 377
Niewiarowa, Bronisława: 378
Niewiarowska, Zofia z Frąckiewiczów: 125
Niewiarowski, Krzysztof: 125
Niewiarowski, Paweł: 124, 125
Niewiarowski, Szczęsny: 124
Niewicka, Helena: 117
Noniewicz, Teofil: 279
Nowakowski, Józef: 374
Nowalski-Albertyn, Stanisław: 53, 141, 148, 153, 181, 183, 186, 189, 274, 275
Nowalski, Józef: 274, 275
Nowalski, St. patrz: Nowalski — Albertyn, St.

Obduła, A.: 402
Obłowacki, A.: 402
Obniski, Fr.: 573
Obrębski, S.: 245
Obrośnik, Józef: 359
Obruśnik (przodownik policji): 352
Och (Volksdeutsch z Wiżajn): 367
Ochmański, Jerzy: 98
Odelszczanka, Zofia: 130
Odoj, Romuald: 16
Okoński, J.: 262
Okulicki, L.: 437
Okulicz, Jerzy: 23, 28, 31, 32, 33, 36
Okrągła, Franciszka: 400
Olechnowicz, Mikołaj: 75
Olek (pseud. członka KPZB): 362
Oleńka (pseud.), patrz: Kujałowicz, Aleksandra:
Oleszczyński, Antoni: 258
Oleszczyński, Władysław: 258, 260
Olędzki, J.: 539, 541, 555
Olszewscy (mieszkańcy Filipowa, pow. Suwałki): 128
Olszewska, Stanisława: 403
Olszewski, Jan (pseud. Żytniewski): 403, 407, 410
Olszewski, Piotr: 403
Olszewski, Wincenty: 403
Olszewski, Wojciech: 153, 252, 253
Ołów, Czesław: 387, 396
Otłuszewski, W.: 51
Omilianczyk, Omilianowski lub Milanowski (formy polonizowania się nazwiska ruskiego): 131
Omilianowicz, Aleksander: 365, 378
Orchowski, Adam: 439
Orda, N.: 248
Orgelbrand, S.: 231, 262, 263, 266, 496
Orłow, Włodzimierz (pseud. Kalinowski): 407, 408, 410, 415
Orłowicz, Mieczysław: 247, 255, 256, 273
Orłowska, Leokadia: 381, 396, 397, 398, 399
Osiński (starosta przeroski): 110
Osiński, Henryk: 276
Osiński, Samuel: 109, 116
Osipowicz, Aleksander: 53, 251, 252, 266, 267
Osipowicz, Tadeusz: 266
Osipowicz, Wincenty: 192, 194, 200
Osipowiczowa, Anna z Wojtkiewiczów: 266
Osipowski, Franciszek Ksawery: 245
Osóbka-Morawski: 429
Ostrowski, Antoni: 405
Ostrowski, Józef: 412
Ostrowski, Mieczysław (pseud. Kropidło): 437, 439

Oszmańska, Helena: 403
Oszmańska, Leokadia: 403
Oszmański, Stanisław: 403

Pac, Józef: 246, 255
Pac Jurewicz, Mikołaj: 75
Pac, Krzysztof: 115
Pac, Krzysztof Zygmunt: 146, 160
Pac, Ludwik: 245, 248, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 579
Pac, Michał: 197, 246, 247, 255
Pac, Michał Kazimierz: 76
Pac, Stefan: 114, 115
Pacowa, Anna z Rudominów Dusiatskich: 114, 115
Pacowa, Karolina z Małachowskich: 246
Pacowie (ród litewski): 75, 82, 115, 118, 160, 245, 254, 255
Paciorkowska, Bronisława: 403
Paciorkowska, Helena: 403
Paciorkowska, Jadwiga: 403
Paciorkowski, Antoni: 403
Paciorkowski, Czesław: 403
Paciorkowski, Jan: 403
Pancewicz, Michał: 452, 453
Pankiewicz, Halina: 402
Pankiewicz, Jerzy: 402
Pankiewicz, Stanisław: 402
Pankiewicz, Zofia: 402
Paszkiewicz, Gustaw: 461
Paszkiewicz, Janina: 375
Paszkiewicz, Józef: 343
Paszkowicz (nazwisko odimienne spotykane w star. wiżajńskim): 130
Paszkowski, W.: 252
Patla, Antoni: 580, 581, 583, 613, 619
Pawlukanis (przewodn. gmin. rady narod. w Szypliszkach): 482
Pawłowski, Czesław: 402
Pestykus (właściciel kamienicy w Warszawie róg ul. Wierzbowej i Senatorskiej): 235
Petlura: 384
Piątkowski, Wincenty: 269
Pieciulczyk (mieszkaniec Leszkiemi): 130
Pieciulczyk (nazwisko litewskie, które przybrało formę polską): 131
Piekarzowie (mieszkańcy Kurianek): 132
Pielecki, Witold (pseud. Żwirko): 405, 406, 407, 413, 415
Pietkiewicz, Marcin Michajłowicz: 76, 82
Pietkiewicz, Stanisław: 51, 186
Pietkiewicze (ród litewski): 82
Pietkiewiczówna, Hanna Maciejówna, żona Mikołaja Andruszewicza: 78
Pietraszek, Teofil: 346
Pietrewicz, St.: 563
Pietruszewski, Stanisław: 360
Pietrzak, Józef: 343, 344, 345
Pijarzy: 272
Pijarzy Szczuczyńscy: 162
Pilchowski (ksiądz, jeden z założycieli Filipowa): 103
Pilecki, Włodzimierz: 370, 374, 377
Piłsudski, Józef: 323, 339, 342, 343
Pioli (architekt): 162
Pisula, Edmund: 452
Piwarska, Irena: 381, 396, 397, 398, 399, 400
Plis (przodownik policji suwalskiej): 350
Pławiński, W.: 153
Pociecha, W.: 93, 95, 96, 97
Podczaszyński (badacz regionalny): 269
Podhorski, Zygmunt: 366
Podziomek (pseud.) patrz: Abrahamik, Feliks
Pojawis, Antoni: 403
Polacy: 96, 98, 126, 128, 129, 293, 295, 370, 395, 397, 468
Poler: 270
Pollakówna, Marzena: 56
Pollexiani: 44, 45
Połujański, Aleksander: 52, 53, 59, 95, 141, 144, 145, 147, 148, 229, 253, 261, 262, 263, 264, 265, 267, 273, 274, 342
Ponarlic, Sieńka Iwanowicz: 87
Popławski, Waldemar: 324
Porębski, M.: 260
Potoccy (ród książęcy): 70
Potocki, Stanisław Kostka: 235, 258
Prawdzik (pseud.), patrz: Merecki, Edward
Prawdzik, Władysław: 573
Prochaska, A.: 60
Protasik, Marian: 461
Prudnik (ppłk Lud. WP.): 452
Prusacy: 94, 95, 96, 193
Przełomiec (nazwisko chłopskie pochodzące od nazwy Przełom): 57
Przybylski, Edmund: 428, 429
Ptaszyński (pseud. Zaremba): 405
Pudło, K.: 491
Pukas, Fritz: 374, 385, 388, 394, 396
Putini, Karol: 160
Putini, Piotr: 148, 159, 180, 161
Putra, Aleksander: 439, 442
Puzynowie (właściciele dóbr Motule): 77

Racz, Roman: 379, 400
Raczko, Maryna: 113
Raczko, Stanisław: 113
Raczko, Tabutowicz: 89
Raczkowicz, Jundziłł: 74
Raczkowicz, Mikołaj, zwany Bakałarzem: 74, 91, 92
Raczkowicz, Stanisław Michnowicz: 90, 91
Raczkowicze (bracia właściciele Krzemienicy pod Wołkowyskiem): 89, 127
Raczkowiczowa, Hanna z kniaziów Świrskich: 92

Raczkowski, Stanisław: 525
Raczyński, Edward: 61
Radłowski, Adam: 152, 168, 172
Radzewicz, Czesław: 412
Radzewicz, Józef: 412
Radzimiński, Wojciech: 112
Radzimski czy Radzimiński, Wojciech: 108
Radziwanowski, Zygmunt: 353
Radziwiłł, Bogusław: 76
Radziwiłł, Janusz: 122
Radziwiłł, Jerzy: 76, 82
Radziwiłł Juriewicz, Mikołaj „Rudy": 75
Radziwiłł, Krzysztof: 122
Radziwiłł, Michał: 259
Radziwiłł, Mikołaj: 75, 82
Radziwiłł, Mikołaj Czarny Janowicz: 76
Radziwiłłowa, Elżbieta z Sakowiczów: 75
Radziwiłłowa, Maria Januszowa: 123
Radziwiłłowie (litewski ród książęcy): 88, 94
Radziwiłłówna, Barbara: 75, 254
Radziwonowicz, F.: 274
Raisa (mjr, sowiecka lekarka partyzancka): 408
Rajski, Stanisław: 100
Rakowicze (ród osoczników z Puszczy Perstuńskiej): 70, 102
Rakowski, Stanisław: 110
Rakowski, W.: 153, 170
Ranek (pseud.), patrz: Majchrzak, Zygmunt
Rasiņš, A. P.: 35
Rastawiecki, F.: 251, 260
Ratajewicz, Paweł: 262
Rauss (generał niemiecki): 417
Rawicz-Wilanowski, M.: 153
Rawita-Witanowski, M.: 248, 251, 252, 253, 255, 274, 275
Reinstein, F.: 237
Rej, Mikołaj: 178
Rejf (Volksdeutsch z Wiżajn): 367
Remiszewscy (mieszkańcy Filipowa, pow. Suwałki): 128
Renkis (Volksdeutsch z Wiżajn): 367
Reut (właściciel kamienicy w Suwałkach): 226
Rewski, Zbigniew: 253, 258, 259
Reymont, Władysław: 178
Rębacz (pseud. członek WIN-u): 439
Richard, Paul: 371, 372, 385, 387, 388, 394
Richthofen von (generał): 389
Rimantiene, Rimute: 16, 18
Ritschel, W.: 227
Rodecki, F.: 196, 203, 204, 206
Rogala, Franciszek: 107
Rogalscy (mieszkańcy Wiżajn, pow. Suwałki): 128
Rogalski-Dzierżykray, Tadeusz, patrz: Dzierżykray-Rogalski, Tadeusz
Roman (pseud.), patrz: Wierzbicki, Julian
Romanowicz, Staś (kłusownik ok. 1541 r.): 69
Romanowski, Mikołaj: 384, 399, 400
Romańczuk, A.: 55, 143, 151, 153, 170
Rosjanie: 279, 293, 295, 314, 388, 395, 435
Rospud, Mikołaj: 111
Rostworowski, M.: 154
Römer, Michał: 262
Rucki (właściciel Mroczkowizny): 110
Rudnicki, A.: 541
Rudomina-Dusiatski, Wawrzyniec: 114
I v. Rudomina-Dusiatska, Zofia Felicjanna Iwanówna z Wołłowiczów,
II v. Kossakowska, Franciszkowa: 114
Rudy (pseud. partyzanta): 415
Rodzikiewicz, G.: 555
Rudziński, St.: 563
Rudzki, Wacław: 484
Rukat, Ksawery: 379, 387, 391, 396, 397
Rusinek, Michał: 611
Rusini: 86, 96, 128, 129
Ruszewski, Mieczysław: 403
Rużyło-Pawłowska, J.: 273, 274, 276
Rybnik, Aleksander: 437, 439
Rydzewski, Aleksander (pseud. Kos): 411, 412
Rydzewski, Jan: 113
Rylski, Józef: 600
Rymkiewicz, Wanda: 430
Rytwiński, Sylwester: 402
Rzeszotko (nazwisko przymiotnikowe, spotykane w star. wiżajńskim): 130
Rzyszczewski, L.: 57

Sadowscy (mieszkańcy Filipowa, pow. Suwałki): 128
Sakowicz, Andrzej (wojewoda trocki): 75
Sakowicz, Bohdan: 75
Sałtykow-Szczedrin: 234
Sapieha, Aleksander: 143
Sapieha, Ksawery: 253, 254
Sapieha, Michał Iwanowicz: 76
Sapieżanka, Zofia: 118
Sapieżyna, Ludwika z Paców: 253, 254
Sawicki, Al.: 562
Sawicki, Jan: 433
Sawicki, Maciej: 103, 104
Sawicki, Władysław: 355
Schalis, Walter: 374, 385, 394, 396
Schild, Romuald: 15
Schimmel, Oskar: 372
Schmidt, R.: 193
Schmidt (Volksdeutsch z Wiżajn): 367
Schmiedehelm, Marta: 36
Schtohoff, Fritz: 394
Schwind (gestapowiec): 371, 374
Sempkowski, Adam: 119
Sender, Władysław: 382
Sęda, Zygmunt: 402
Sęp (pseud.), patrz: Śliwiński, Jakub

Siekierski, Stanisław: 461
Siemionowicz, Jurij (ks. słucki): 75
Siemionowiczowa, Helena z Radziwiłłów: 75
Sieniawska, Hanna z Sapiehów: 76
Sieniawski, Mikołaj: 76
Sienkiewicz (członek redakcji „Ziemi Suwalskiej"): 337
Sienkiewicz, J.: 251
Sieńka, Ed.: 563
Sieprcz lub Sierpcz (lekarz królewski): 110
Sierakowski, Wacław: 242
Siwicki, Mikołaj: 374
Siwiec, Jan: 340
Skarżyński, T.: 492
Skępski, Bronisław: 326, 327, 337
Skok (pseud. dywersanta): 389
Skomand (książe jaćwieski): 45
Skorobohaty, Kazimierz: 144
Skuścionis (mieszkaniec Leszkiemi): 130
Slonzakonisy (ród zamieszkujący półn. część star. wiżajńskiego): 131
Słabiński, Franciszek: 525
Słowaczyński, J.: 262
Słowianie: 141, 535
Słuccy (książęta): 87
Smolarek, Maria: 377
Smoleński, Władysław: 265
Smolicz, Bogdan: 452
Smuglewicz (malarz): 154
Snarscy (mieszkańcy Wiżajn): 132
Sobieska, Marysieńka: 223
Sobieszczański, F. M.: 231, 269
Sobotkowie (mieszkańcy Wiżajn): 132
Sokołowscy (mieszkańcy Dzierwan, Siekierowa i Filipowa, pow. Suwałki): 128
Sokołowska, Zofia: 581
Sokołowski, Sebastian: 113
Sokołowski, Witold: 467, 471
Sołomiański (działacz komunistyczny): 325
Soniewskij, Iwan Iwanowicz: 273
Sosnowski, O.: 155
Sotzman, D. F.: 192
Spiłczyce (bartnicy znad rz. Szczebry): 63
Spitzenpfeil (pseud. Vogel-Sonderführer): 384
Sprogis, I.: 122, 125, 126, 181
Srzedziński, Paweł: 119
Stamm, E.: 189
Staniewicz, Jurgiel (kłusownik ok. 1541 r.): 69
Stanisław August Poniatowski: 103, 104, 107, 122, 150, 245, 260
Staniuszyc, Motul: 130
Stankiewicz, J.: 402
Stankiewicz (mjr Lud. WP.): 453
Starzeński, Michał: 194
Staszewski, J.: 193
Staszewski, Jan: 525
Staszic, Stanisław: 178, 223
Stawicki, Józef: 350
Stefan Batory: 104, 106, 107, 108, 113
Stein, C. B.: 204
Strasz (inżynier gubernialny): 253
Straszewicz, J.: 245, 246, 255
Strauss (generał): 389
Strielec, Iwan: 131
Stronczyński, Kazimierz: 145, 271
Strubicz, Maciej: 91, 116
Strug (pseud.), patrz: Kłoczko, Piotr
Strumph-Wojtkiewicz: 611
Strzał (pseud., wywiadowca radziecki): 384
Strzałecki, A. J.: 277
Strzelec (nazwisko przymiotnikowe, spotykane w star. wiżajńskim): 130
Strzelecki, Wojciech: 131
Strzemecki (członek ruchu oporu z Suwałk): 396
Strzępek, Wojciech: 452, 456
Studnicki, W.: 265
Suchocki, Wincenty: 351
Sudiwojewicz, Stanko (wojewoda trocki): 65
Sudowowie, patrz: Jaćwingowie
Sulima (generał): 252
Sulimierski, F.: 140
Sulimirski, Tadeusz: 20
Supryka, Wiktor: 341, 346
Surwiłko, Andrzej: 130
Sus, Stanisław: 453, 455
Sypytko (młynarz XVII w. w Przerośli): 108
Syrokomla, Władysław: 197
Syruciewicz Jakubowicz, Jurij: 75
Syruciewicze (właściciele jezior): 75
Szablowski, J.: 271
Szabłowscy (założyciele Szabłowizny): 127
Szabuniewicz (przodownik policji): 359
Szafer, Przemysław: 148, 197, 198, 199, 201, 204, 208, 209, 213, 216, 232
Szary (pseud.), patrz: Warakomski, Edward
Szczęśni (mieszkańcy Blindy): 132
Szczuka, Mikołaj: 110
Szczukowie (mieszkańcy Filipowa, pow. Suwałki): 128
Szczupak (pseud.), patrz: Wysocki, Jan
Szczuricha, Stanisław: 90
Szczygielski (mieszkaniec Smolnika, pow. Suwałki): 128
Szejnman, M. L.: 273
Szembel, Artim: 92
Szembel, Bobdan: 92
Szembel Fotian: 92
Szembel, Ofanas: 92
Szembel, Roman: 92
Szembel, Zenka: 92
Szembelowie (posiadacze ziemscy na płn. od Bakałarzewa): 92, 93, 94
Szeryński, Piotr: 402
Sziurpa (książe jaćwieski): 44

Szlaszyński, Konstanty: 360
Szliasa, Andrzej: 128
Szliasa, Jakub: 128
Szliasa, Jan: 128
Szlinkowic, Misz: 130
Szopski, Marcin: 117
Szott, Jerzy Hugon: 131
Szoudziun (mieszkaniec Leszkiemi): 130
Szrek, Abram: 120
Sztabińska, Weronika: 413
Sztachelski, Jerzy: 432
Sztejdam, Ch.: 346
Szujkat, Piotr: 433
Szumiło, Jan: 467
Szwejgert, B.: 449
Szwejkowski, Wojciech: 244
Szybiński, Henryk (pseud. Lach): 407, 408, 413, 419
Szymański, Franciszek: 461
Szymborska, Barbara: 110
Szymczak, Stanisław: 359
Szymonanis (mieszkaniec Leszkiemi): 130
Szypowska, Maria: 218
Szyszkowska, A.: 436

Ślązacy (ród zamieszkujący półn. część star. wiżajńskiego): 131
Ślązak, Hanus, 131
Śliwiński, Jakub (pseud. Sęp): 378, 381, 382, 386, 388, 391, 396, 397, 399, 413
Śliwowski, Andrzej: 110
Świacki, Feliks (pseud. Dąb): 412
Świacki, Piotr (pseud. Kula): 412
Światopełk-Mirska. Marcjanna, patrz: Mirska-Światopełk, M.
Światopełk-Mirski, Tomasz Bogumił, patrz Mirski-Światopełk, T. B.
Świderscy (mieszkańcy Raczek, pow. Suwałki): 128
Świerczewski, Franciszek: 244, 245
Świerkowski, Ksawery: 244, 245
Święcki (mieszkaniec Jegliniszek w star. wiżajńskim): 128
Święcki, T.: 261

Tabęccy (mieszkańcy Wysokiego, pow. Suwałki): 128
Tabutowicz, Raczko: 74, 81
Talko-Hrycewicz, Andrzej: 277
Tanianisówna, Jadwiga: 385
Tarasenka, Petras: 32
Tarasiewicz, J.: 361, 362
Tarasowicz (mieszkaniec star. wiżajńskiego): 129
Taraszkiewicz, Helena: 525
Taraszkiewicz, Jan: 374, 377
Tarnawski, Andrzej: 94
Tarnowscy (rodzina magnacka): 258
Tarnowska, Waleria: 258
Tarnowski (posterunkowy): 352
Tarnowski, Feliks: 258
Tarnowski, Jan: 258
Tatare, Antoni: 262
Tatarkiewicz, Władysław: 246, 258
Tatarzy: 266
Tautavičius, Adolfas: 16, 22
Terej, Edwin: 367, 378
Textor-Sotzmann: 177, 192
Tęczyński, Jan Magnus: 146
Thieme, U.: 247, 251
Thumolke, Bernard: 371
Tielitz, Th. G.: 196
Tkacz (por. Lud. WP.): 456
Tomaszewski, Józef: 470
Tomaszewski, Władysław: 341, 346
Tomczyk, K.: 581
Tou (architekt): 226
Topolski, Cz.: 562
Topolski, Jerzy: 514
Towarnicka, Jadwiga: 581, 605
Towczewicz, Giejsztor: 70
Trachim, Antoni: 369, 373, 374, 377
Tracz, Władysław: 452
Trautsolt (współpracownik Słow. Geogr. Król. Pol.): 274
Trawińska-Kwaśniewska, M.: 491, 502
Trębicki, Br.: 351
Trepka, Nekanda W.: 106
Trochimowicz (nazwisko odimienne, spotykane w star. wiżajńskim): 130
Trojanowski, Bronisław: 400
Trusow (kpt. Armii Radzieckiej): 429
Tryniszewski, Mateusz: 201, 226, 229, 231, 232
Tryzna, Gedeon-Michał: 116, 120
Trzebiński, Wojciech: 148, 151, 191, 194, 197, 198, 199, 201, 202, 204, 208, 209, 213, 214, 216, 230, 232
Trzesko, Wacław: 382
Tur, Paweł: 100
Turcy: 146
Turdiszek, Maria: 346
Turowski (mieszkaniec Jegliniszek w star. wiżajńskim): 128
Tykel, Tykiell, Tückel, patrz: Tykiel Benedykt lub Antoni
Tykiel, Antoni Franciszek: 265, 266, 267
Tykiel, Benedykt: 53, 264, 265
Tykiel, Benon: 266
Tylenda, Piotr: 525
Tylman z Gameren: 161, 162
Tyrowski czy Tyrawski, Józef: 267
Tyszkiewicz, E.: 107, 143
Tyszkiewicz, Krzysztof: 126
Tyzenhauz (podskarbi): 191

Uhlik, Bohdan: 83
Ukraińcy: 384
Uliński, Antoni: 403
Urbach, J. K.: 346
Urban VIII (papież): 232
Urbanik, Władysław: 460, 461
Urbanowicz (członek ruchu oporu z Augustowa): 384, 399

Urbanowicz, Bolesław: 351, 361
Uruski, S.: 245, 277
Uszyńscy (mieszkańcy Jasiek w pow. suwalskim): 128

Vigevanowie (właściciele pensji żeńskiej w Sejnach): 262
Vigura (komisarz ziemski, okr. okupacji): 406
Vogel (pseud.), patrz: Spitzenpfeil
Volksdeutsch'e: 367, 372, 375, 377, 412, 591
Volpatosa, G.: 257

Wahanowska, Regina z Węgierskich: 116
Wahanowski, Felicjan Stanisław: 116
Wahanowski, Jan: 116
Walczuk, B.: 613
Walentukiewicz, Feliks: 353
Walentukiewicz, Kazimierz: 349
Walentynowicz, M.: 274
Walewski, Z.: 140
Walicki, Michał: 254, 259, 268, 271
Wałejko, Feliks: 349, 356
Wampir (pseud. partyzanta): 411
Warakomski, Edward (pseud. Szary-Grau): 385, 386, 388, 394, 396
Waraksowie (mieszkańcy Blindy): 132
Warkoje (właściciele jezior): 78
Warmianie: 371
Wasilenko (mjr): 419
Wasilewski, A.: 155
Wasilewski, Eugeniusz: 387
Wasyl (dowódca radzieckiej grupy wywiadowczej): 415, 417
Waszczyk (mieszkaniec star. wiżajńskiego): 129
Waszkiewicz, Wacław: 587
Waszkiewicz vel Kimont, Mieczysław: 394
Weiser, Teodor: 274
Werszyński, Stanisław: 429
Węcki, Józef: 237
Wędzki, Andrzej: 53, 241, 245, 579, 580, 583
Wierusz-Kowalski, Alfred Jan Maksymilian: 576
Wierzbicki, Antoni: 252
Wierzbicki, Julian (pseud. Roman): 407, 408, 409, 415
Wierzbicki, Romuald: 274
Wierzbowski, Paweł: 110
Wiesiołowska, Aleksandra z Sobieskich: 109, 112, 116, 119
Wiesiołowski, Krzysztof: 109, 112, 116, 119
Wiesiołowski, Piotr: 92, 116
Wietska, Melania: 339, 346
Więckowicz, Jan: 98
Wigranie: 45, 56, 57, 62, 141
Wigraniec (nazwisko chłopskie pochodzące od nazwy Wigry): 57
Wiktor (pseud. zastępca kom. WiN-u): 455
Wilk (pseud. partyzanta): 411
Windzio, Adolf: 350
Winkler, A.: 148, 275
Wiszniewski, Stefan: 573
Wiśniewscy (mieszkańcy Wiżajn, pow. Suwałki): 128
Wiśniewska, Janina: 378
Wiśniewski, Jan: 369, 373, 374, 377
Wiśniewski, Jerzy: 51, 52, 55, 57, 62, 63, 67, 68, 70, 74, 79, 82, 83, 86, 88, 89, 91, 93, 94, 98, 101, 108, 114, 120, 121, 123, 124, 127, 141, 142, 143, 144, 147, 150, 151, 152, 178, 181, 190, 191, 209, 241, 265, 492, 583
Wiśniowiecki, Michał; Korybut: 147
Witanowski (gubernator cywilny Suwałk do 1893 r.): 266
Witkowski, Jan: 103, 112
Witold (W. Ks. Litewski): 56, 60, 61, 62, 74, 80, 86, 141
Witowt (W. Ks. Litewski): 83
Władysław IV: 111, 121, 140, 142, 146
Władysław Jagiełło: 62, 141
Włoczewski (aspirant policji granatowej): 352
Włosi: 160, 223
Wnorowscy (mieszkańcy Kamionki i Wiżajn, pow. Suwałki): 128
Wojnowie (ród litewski): 81
Wojnowscy (mieszkańcy Wiżajn, pow. Suwałki): 128
Wojtkiewicz, Antoni: 411
Wolf, J.: 75, 115, 123, 245, 246, 255
Wolmerowie (właściciele Hołnów): 75
Wolscy (fundatorzy kościoła w Bakałarzewie): 91
Wolska, Elżbieta z Bakałarzowiczów, patrz: Wolska Elżbieta z Raczkowiczów
Wolska, Elżbieta z Raczkowiczów: 92, 116
Wolski, Kazimierz: 116
Wolski, Krzysztof: 116
Wolski, Michał Półkozic: 146
Wolski, Mikołaj: 92, 99, 113, 116
Wołłosowicz, S.: 51
Wołłowicz, Aleksander: 147
Wołłowicz, Bohdan: 77, 89, 90, 94
Wołłowicz, Chodko: 81
Wołłowicz, Hrehory: 76, 77, 81, 94, 101, 114
Wołłowicz, Hrynkowicz Bohdan: 88
Wołłowicz, Hrynkowicz Łukasz: 97
Wołłowicz, Hryńko Chodkiewicz: 77, 87
Wołłowicz, Iwan: 94
Wołłowicz, Michał: 81
Wołłowicz, Ostafi: 76, 77, 81, 94, 114
Wołłowicz, Piotr: 114
Wołłowicz, Roman: 114

Wołłowicze (ród litewski): 81, 82, 94, 103, 114, 127
Woronowski, Paweł: 100
Woyna, Andrzej: 78
Woyna, Ławryn: 98
Woyna, Sokół: 77
Woynowa, Apolonia: 77
Wójcicki (badacz regionalny): 269
Wójcicki, W.: 148
Wrocławski, Bolesław: 429
Wronowski, Czesław: 353, 360, 361, 363
Wróbel (pseud. dowódca bandy): 460
Wróblewscy (mieszkańcy Wiżajn, pow. Suwałki): 128
Wróblewska, K.: 261
Wróblowie-Wróblewscy (mieszkańcy Wiżajn): 132
Wszędobylski (pseud.), patrz: Połujański, Aleksander
Wunder (Volksdeutsch z Wiżajn): 367
Wydornik, Stanisław (pseud. Burza): 378, 379, 380, 386, 387, 388, 391, 396, 397, 398, 399, 413
Wydornikowa, Jadwiga: z Kuczyńskich: 379, 400
Wysocki, Jan (pseud. Szczupak): 411
Wysocki, Mikołaj: 91
Wyspiański, Stanisław: 277
Wyszomirscy (mieszkańcy Filipowa, pow. Suwałki): 128, 132

Zagończyk, Kazimierz: 323
Zahm (Volksdeutsch z Suwałk): 367
Zahorski, A.: 265
Zajączek, Józef: 194, 197, 199, 200, 232, 237
Zajkowscy (mieszkańcy Wysokiego w pow. Suwałki): 128
Zajkowski (właściciel ziem. w leśnictwie perstuńskim): 117
Zakrzewski, Włodzimierz: 354
Zaleski, M.: 248, 249
Zaleski, Paweł: 573
Zalewski (właściciel Mroczkowizny): 110
Zaliwski, Stanisław: 124
Załęski, W.: 299
Zambrzyccy (mieszkańcy Wiżajn, pow. Suwałki): 128
Zaniewicz, M.: 224
Zaniewski, Bolesław: 400
Zapolski (autor fotografii): 273
Zaremba (pseud.), patrz: Ptaszyński
Zaremba, Witold: 413
Zarewicz, Ludwik: 53, 146, 148, 151, 152, 153, 275
Zaręba, Hipolit: 415
Zaręba (mieszkaniec Kojli, pow. Suwałki): 128
Zarzycki, Leonard: 320, 323, 338
Zawistowski (właściciel folwarku po Gumińskich): 110
Zdancewicz, Tadeusz: 57, 583
Zdrodowski, St.: 562
Zemsta (pseud.), patrz: Bohaterowicz
Zieliński, Tomasz: 269
Zielonkówny (właścicielki biblioteki w Suwałkach): 605
Ziomek (pseud.), patrz: Bielicki, Stanisław
Znajdek (pseud. partyzanta): 415
Znamierowska-Prüfferowa, Maria: 535, 536, 539, 541, 545, 546, 547, 548, 554, 555
Zudo (gestapowiec): 371, 374
Zych-Bujnowski: 582
Zygmunt August: 62, 82, 94, 95, 98, 100, 103, 107, 110, 111, 112, 114, 141
Zygmunt (cesarz ok. 1420 r.): 61
Zygmunt I (król polski): 89, 90, 97
Zygmunt III Waza: 110, 122, 125, 277
Zygmunt Kiejstutowicz (W. Ks. Litewski): 74, 81
Zygmunt Stary: 68, 80, 93
Zyndram-Kościałkowski, M.: 531

Żabiński, Jan: 611
Żabko-Potopowicz, A.: 264
Żbikowski (mieszkaniec Smolnik, pow. Suwałki): 128
Żdżarska, J.: 165
Żebrowska, Zofia: 346
Żebrowski, P.: 615
Żelazko (mieszkaniec Wiżajn, pow. Suwałki): 128
Żelazko, Jan: 122
Żelazko, Wojciech: 124
Żuk, Żukowski (forma polonizowania się nazwiska ruskiego): 131
Żurkowa, Renata: 194, 262
Żurowski, Tadeusz: 42
Żwirko (pseud.), patrz: Pielecki, Witold
Żychliński, T.: 245
Żydzi: 152, 186, 187, 193, 204, 205, 214, 293, 294, 295, 298, 314, 344, 346, 367, 496, 498, 510, 531
Żyszkiewicz, Jan: 387, 561
Żytniewski (pseud.), patrz: Olszewski, Jan

SKOROWIDZ NAZW GEOGRAFICZNYCH

Aksamitowizna, pow. Suwałki: 106
Aleksota, pow. Mariampol: (LSRR): 311
Ameryka: 312, 497, 500, 503
Ancza, pow. Suwałki, patrz: Hańcza, pow. Suwałki
Ancza (rzeka), patrz: Czarna Hańcza (rzeka)
Ancze lub Hańcza Czarna (jezioro): 76
Anglia: 248, 563
Antosin, pow. Suwałki: 124
Ansee (rzeka), patrz: Czarna Hańcza (rzeka)
Arezzo (Włochy): 139, 144
Arie (jezioro): 66, 79
Arkadia Nieborowska, pow. Łowicz: 246
Ateny, pow. Suwałki: 118
Augustowska (gubernia): 42, 52, 269
Augustowska Puszcza: 51, 366, 407, 408, 415, 474
Augustowski Kanał: 208, 366, 406, 417, 454, 624, 631
Augustowski (powiat): 283, 286, 294, 296, 300, 306, 309, 314, 366, 463, 575, 577, 578, 623
Augustowskie (województwo): 200, 206, 208, 209, 229, 230, 245, 253
Augustowsko-Suwalskie Pojezierze: patrz: Suwalsko-Augustowskie Pojezierze
Augustów, pow. loco: 40, 80, 83, 88, 152, 181, 194, 196, 197, 199, 204, 208, 213, 223, 243, 267, 272, 273, 289, 291, 292, 295, 310, 313, 329, 333, 408, 417, 434, 454, 474, 492, 531, 532, 548, 567, 574, 576, 578, 624, 628, 632
Austria: 146, 264
Austube (rzeka), patrz: Rospuda (rzeka)
Auszkalnie, patrz: Wysoki Garb, pow. Suwałki
Awdzieniec (jezioro), patrz: Udziejek (jezioro)
Awstyńskie (uroczysko), patrz: Osciń-skie (uroczysko)

Babińce, patrz: Wólka Babińska (LSRR)
Babińce u Kopca Czerniakowskiego, łąki Kamedulskie: 59
Babki Oleckie, pow. Olecko: 95
Bachanowo, pow. Suwałki: 621, 622, 623, 626, 630
Badziszki, pow. Suwałki: 626
Bakałarowczizna, patrz: Bakałarzewo, pow. Suwałki: 53, 85, 91, 92, 99, 111, 113, 114, 115, 116, 118, 126, 178, 181, 182, 192, 193, 274, 277, 366, 375, 402, 485, 588, 591, 642
Bakałarzewo (dobra): 74
Balle (posiadłość Bohdana Wołłowicza): 89
Balwierzyszki, pow. Suwałki: 308, 311
Bałtyckie Pojezierze: 530
Bałtyk: 17, 65
Baranowo, pow. Suwałki: 402
Barcie (dawniej Tewelkiejmy), pow. Ełk: 95
Bargłów, pow. Augustów: 130, 196
Bargłówka, pow. Augustów: 130
Bartoszewskie Kamienne (jezioro) 69
Bartoszyszki n. Niemnem (LSRR): 15
Beber (rzeka), patrz: Biebrza (rzeka)
Bebrinis (jezioro): 80, 81
Becejły, pow. Suwałki: 20, 75, 588, 629, 631, 632
Bedugnelek (jezioro): 81
Belga (komturstwo): 65
Berzinis (jezioro), patrz: Bebrinis (jezioro)
Berżnickie (dobra): 93
Berżniki, pow. Suwałki: 45, 57, 75, 84, 87, 91, 105, 142, 402, 588, 591
Beskid Niski: 621
Będzin, pow. Będzin: 292
Będziński (powiat): 309
Biała, pow. Ełk: 95
Biała Hańcza (rzeka): 60
Biała Woda lub Białowoda, pow. Suwałki: 190, 274, 494, 495, 498, 504, 505, 507, 514, 520, 525
Białe (jezioro): 77, 78, 99, 119, 531, 532, 551, 552
Białe (jezioro, toń Abrama Czapska): 552
Białe (jezioro, toń: Dębek): 552
Białe (jezioro, toń: Dwory): 552
Białe (jezioro, toń: Gniazdo): 551
Białe (jezioro, toń: Kosmata Choja): 551
Białe (jezioro, toń: Płaszczyzna): 551
Białe (jezioro, toń: Złotuchy): 552
Białe (jezioro, toń: Do Góry): 551
Białe (jezioro, toń: Do Pnia): 551

Białe (jezioro, toń: Do rzeki): 551
Białe (jezioro, toń: Do Wieli): 552
Białe (jezioro, toń: Pod Łąki): 551
Białe (jezioro, toń: Pod Ogrody): 552
Białe (jeziorko): 78
Białe Wigierskie (jezioro): 620, 632
Białejeziory, pow. Suwałki: 105
Białogóry pow. Suwałki: 413, 414
Białoruś (BSRR): 22, 83, 100, 467, 492, 532, 555, 556, 613
Białostoczyzna (Białostockie województwo): 91, 247, 366, 367, 405, 431, 436, 448, 449, 450, 454, 510
Białosuknie pod Goniądzem: 91
Białowoda, pow. Suwałki, patrz: Biała Woda, pow. Suwałki
Biały (ostęp n. jez. Białym), pow. Suwałki: 119
Białystok, pow. loco: 9, 91, 92, 161, 194, 196, 283, 325, 362, 378, 394, 427, 434, 436, 438, 439, 442, 447, 448, 449, 450, 451, 462, 471, 493, 535, 575, 579, 580, 581, 582, 612, 613, 614
Biebrza (rzeka): 51, 56, 57, 60, 62, 63, 65, 86, 87, 366, 417, 491
Biebrzański (powiat): 196
Bielany (na Suwalszczyźnie): 453
Bielany, pow. Kraków: 146, 151, 163, 167
Bielany, p. Warszawą, patrz: Warszawa (Bielany), pow. loco
Bielsk Podlaski, pow. loco: 514
Bielskie (dobra): 65
Bieniszewo (siedziba OO. Kamedułów): 146, 151, 161, 164, 167, 275
Bierżniki, pow. Sejny, patrz: Berżniki, pow. Sejny
Bilwinowo, pow. Suwałki: 26, 40, 583
Biłgoraj, pow. loco: 633
Bitkowo, pow. Ełk: 95
Blaskowizna, pow. Suwałki: 626, 628
Blinda, pow. Suwałki: 108, 109, 119, 120, 121, 130, 131
Blinda (dopływ Rowinty), patrz: Błędzianka (rzeka)
Blinda (jezioro), patrz Wersele (jezioro)
Blindzianka (rzeka): 108
Blindziszki, pow. Suwałki: 95
Blizna lub Bliźnica (dopływ Rospudy): 52, 101, 623, 624, 625
Blizno (jezioro), pow. Augustów: 63, 81, 84
Bliźnica, patrz: Blizna (rzeka): 52
Błaskowizna (dawniej Wólka Błaskowa), pow. Suwałki: 121, 594, 623, 643
Błędy, pow. Suwałki: 362
Błędzianka (rzeka): 52, 65, 67
Błędziszki, patrz: Blindziszki, pow. Suwałki
Bobrowa, sieliszcze w Puszczy Perstuńskiej): 57, 72
Bobrowisko, pow. Suwałki: 415
Bobrusek (jeziorko): 623
Bochnia, pow. Kraków: 633
Bocianowo, pow. Suwałki: 274, 384, 389
Boczne (jezioro, patrz: Boczniel — jezioro)
Boczne Łaniewiczów (jezioro): 100
Bocznel (jezioro): 67, 76, 100, 121
Bocznel (ostęp n. jez. Bocznel): 121
Bogusze n. rzeką Ełk, pow. Ełk: 60
Boguszyce n. rzeką Ełk: 95
Bohatery Leśne, rejon Grodno (BSRR): 63, 70
Bohatyrewicze pod Grodnem, patrz: Bohatery Leśne
Bohatyry (BSRR, wchody bartne): 81, 117
Boksze, pow. Suwałki: 121
Boksze (jezioro): 66, 75, 621
Bokszyszki, pow. Suwałki: 122
Bolcie, pow. Suwałki: 79, 123
Bolcie (jezioro): 80
Bolesty, pow. Suwałki: 90, 91, 113, 127
Bolesty (jezioro): 74, 90, 113, 127
Bolis (jezioro), patrz: Bolcie (jezioro)
Bolonia (Włochy): 247
Bonda (jezioro), patrz Pobondzie (jezioro)
Bondziszki k. Kadaryszek, pow. Suwałki: 125
Borawskie, pow. Ełk: 95, 129
Borecka Puszcza: 418
Borkowiny, pow. Suwałki lub Ełk: 95
Borniszki, patrz: Burmiszki w Puszczy Niemonojckiej
Bór Janowski, pow. Suwałki: 81
Brandenburg (komturstwo): 65
Brożane (jezioro): 376
Bród, pow. Suwałki: 121, 183
Bród Nowy, pow. Suwałki: 477, 494, 495, 499, 501, 644
Bryzgiel, pow. Suwałki: 626, 629, 632
Brześć (BSRR): 89, 196
Brzozówka, pow. Augustów: 130
Brzozówka (rzeka), dopływ Biebrzy: 56, 57
Buczki, pow. Suwałki: 108
Buczyn na Podlasiu: 128
Bućki (dawniej Budźkowizna), pow. Suwałki: 108, 129
Budogis (ostęp w kwaterze Podprzeroskiej): 121
Budźkowizna, patrz: Bućki, pow. Suwałki
Burdeniszki, pow. Suwałki: 145, 190, 532
Burniszki, pow. Suwałki: 67
Burniszki (dawniej Borniszki w Puszczy Niemonojckiej): 126
Bystry (ostęp), pow. Suwałki: 119

Carasowo (jezioro), patrz: Karasiewek (jezioro)
Chełm, pow. loco: 633
Chełmno (woj. pomorskie): 428
Chlebiszki, pow. Mariampol (LSRR): 308
Chmielówka Stara, pow. Suwałki: 486
Choćki (dawniej Wólka Choćkowa), pow. Suwałki: 117, 128, 129
Chodorki, pow. Suwałki: 15, 115, 129
Chomontowo, pow. Augustów: 89, 115, 127, 366
Chrołowszczyzna (ziemia bartna Michała Wołłowicza): 81
Ciechanów, pow. loco: 367
Cimochowizna, pow. Suwałki: 274, 411, 630
Cimochy, pow. Olecko: 95, 366, 371
Cisowa Góra koło Gulbieniszek, pow. Suwałki: 621, 623
Cisów, pow. Augustów: 455
Cisówek, pow. Suwałki: 81
Cisówko, pow. Suwałki: 105
Cleyne Ansee (rzeka), patrz: Biała Hańcza (rzeka)
Crugle (jezioro), patrz: Okrągłe (jezioro)
Czajewszczyzna, pow. Suwałki: 626
Czarna Hańcza (rzeka): 23, 24, 30, 39, 40, 42, 44, 51, 52, 58, 59, 60, 62, 63, 65, 70, 72, 100, 118, 121, 178, 181, 183, 186, 190, 193, 207, 267, 373, 472, 494, 501, 584, 622, 623, 624, 631
Czarna Ziemia (uroczysko), pow. Suwałki: 189
Czarnakowizna, pow. Suwałki: 511
Czarne, pow. Suwałki: 95, 104, 594
Czarne (jezioro): 72, 76, 77, 78, 80
Czarne, patrz: Jodel (jezioro k. Becejł)
Czarne (jezioro k. Filipowa): 624
Czarne (jezioro k. Osinek): 78
Czarne (jezioro w starostwie wiżajńsko-sejwejskim): 81
Czarne Bagno pod Rajgrodem: 474
Czarne Polskie, pow. Suwałki: 104
Czarne Wigrańce, patrz: Smolany, pow. Sejny: 45, 57
Czarnówka (dawniej Jodupie), pow. Ełk albo Olecko: 95
Czarny Las (ostęp): 119, 120
Czerkiewska (łęka), pow. Suwałki: 113
Czernica (dawniej Mauda — rzeka): 123
Czerwonka (dopływ Rospudy): 52, 113
Czerwony Folwark, pow. Suwałki: 531, 554, 626
Czerwony Krzyż, pow. Suwałki: 410, 626, 629
Częstochowa, pow. loco: 285
Czostków, pow. Suwałki: 104, 105, 126, 274

Dainove (włość jaćwieska — LSRR): 44
Danowo (nazwy wsi po zbiegach jaćwieskich na Mazowszu): 56
Dąbrowa, pow. Augustów: 20, 192
Dąbrowski (powiat): 194, 575
Dąbrowskie, pow. Olecko: 95
Dąbrówka (las), pow. Suwałki: 113
Deksznia, pow. Suwałki: 369, 374
Derevvna (dobra), pow. Słonim (BSRR): 75
Dębniak, pow. Suwałki: 350
Dębszczyzna lub Wólka Dębskiego, pow. Suwałki: 117, 591, 643
Długie (jezioro): 531
Długie (jezioro), patrz: Bolesty (jezioro)
Długie (jezioro), patrz: Kopane (jezioro)
Długie (jezioro), patrz: Krzywe (jezioro)
Długie Dalnie (jezioro): 90, 91
Dobawa n. jez. Wisztyniec (LSRR): 95
Doktor (sioło), patrz: Mała Przerośl, pow. Suwałki
Doktora Sierpca (sioło), patrz: Mała Przerośl, pow. Suwałki
Dolistowo (wieś w Puszczy Perstuńskiej): 57, 129
Dołczki (jezioro), patrz: Kopane (jezioro)
Dołgie, Sieliszcze n. rzeką Anczą: 58, 72
Dołhoje (jezioro), patrz: Iłgiel (jezioro)
Dołhoje Dalnie (jezioro), patrz: Długie Dalnie (jezioro)
Douspuda (później Filipów), pow. Suwałki: 98, 99
Dowcień (jezioro): 72, 78
Dowiaciszki, pow. Suwałki: 434
Dowspuda, pow. Suwałki: 53, 91, 98, 103, 197, 249, 274, 339, 485, 579, 598, 601, 631
Dowspuda (dobra), pow. Suwałki: 81, 82, 88, 92, 94, 100, 116, 118, 246, 247, 248, 251, 252, 253, 254, 255, 259, 260, 267, 268, 272, 273
Dowspuda (jezioro), patrz: Rospuda (jezioro)
Dowspuda (rzeka), patrz: Rospuda (rzeka)
Dowspuda Bakałarzewska, patrz: Bakałarzewo, pow. Suwałki
Dowspuda Wołłowiczowska, pow. Suwałki: 90
Dowspudzka Puszcza: 63
Dowspudzkie (dobra): 74, 76, 77, 114, 115, 126, 129
Dowtenis (jezioro), patrz: Dowcień (jezioro)
Dowtenis (ostęp), pow. Suwałki: 72, 78
Dowtheni (jezioro), patrz: Dowcień (jezioro)
Drozdowo, pow. Ełk(?): 95
Druski k. Ebenrode (Prusy): 16
Dubno (jezioro): 78
Dubowo (byłe lotnisko k. Suwałk): 389
Dubowo (część jez. Wigry): 80
Dubowo (jezioro): 75, 274

Dworczyska (wzgórze n. rzeczką Królewką w Puszczy Perstuńskiej): 57
Dworne (łąki-sianożęć): 81
Dwystytz (jezioro), patrz: Wisztyniec (jezioro)
Dziadówek, pow. Suwałki: 124
Dziadówek (jezioro): 80
Działdowo, pow. loco: 53, 375
Dziarnowo, pow. Suwałki: 86
Dziedziojeziori (jezioro): 80
Dziedziojezioris (jezioro), patrz: Dziadówek (jezioro)
Dziekońszczyzna (folwark k. Przerośli), pow. Suwałki: 108
Dzierwany, pow. Suwałki: 123, 128, 130, 626, 629
Dzików (posiadłość rodziny Tarnowskich): 258

Ejszeryszki w Puszczy Mereckiej: 125
Elbląg, pow. loco: 601
Ełk, pow. loco: 15, 16, 40, 44, 61, 83, 85, 86, 129, 452, 462, 562, 602, 613
Ełk (rzeka): 60, 95, 96
Epidemia, pow. Suwałki: 58
Epidemiszki, patrz: Kramnik, pow. Suwałki
Estonia (ESRR): 16, 388, 535
Europa: 20, 28, 38, 146
Europa Zachodnia: 299
Ężergale, patrz: Kiepojcie, pow. Ełk

Filipowskie (starostwo): 104, 110, 111, 122
Filipów, pow. Suwałki: 53, 60, 83, 93, 99, 102, 103, 108, 110, 112, 126, 128, 131, 132, 183, 192, 237, 274, 277, 302, 308, 366, 367, 417, 440, 442, 460, 485, 487, 530, 562, 567, 576, 610, 614, 615, 621, 622, 623, 624, 629, 638
Filipów, pow. Suwałki (ul. Berżnicka): 103
Filipów, pow. Suwałki (ul. Garbasikowska): 103
Filipów, pow. Suwałki (ul. Mieruniska): 103
Filipów, pow. Suwałki (przedmieście Jemieliste): 103
Filipów, pow. Suwałki (przedmieście Olszanka): 103
Filipów, pow. Suwałki (przedmieście Szafranki): 103
Filipów, pow. Suwałki (przedmieście Wólka lub Wólka Dmusowa): 103
Filipówka (rzeka): 93, 99, 103
Finlandia: 17
Florencja (Włochy): 223, 235, 247, 257
Fornetka, pow. Suwałki: 360
Francja: 17, 248, 260, 312, 563
Frącki, pow. Sejny: 624

Gaczne (jezioro): 74, 91, 92, 116
Gajluny n. Niemnem (LSRR): 15
Gaładuś (jezioro): 66, 84, 87
Gałęziste (jezioro): 78
Garbasik, pow. Suwałki: 116
Garbaś, pow. Suwałki (posiadłość Mikołaja Bakałarzewicza): 69, 115, 131
Garbaś (jezioro): 15, 74, 91, 92, 113, 116
Garbaś Wielki, pow. Suwałki (w ok. Mieruniszek): 95, 96
Gawarzec (leśniczówka), pow. Suwałki: 623
Gawrychruda, pow. Suwałki: 77, 190, 624, 626, 630, 632
Gdańsk, pow. loco: 342, 395, 633
Gdynia, pow. loco: 601, 633
Generalna Gubernia: 367, 368, 380, 386, 405
Generalne Gubernatorstwo, patrz: Generalna Gubernia
Gębałówka, pow. Suwałki: 115
Gębałówka, dobra k. wsi Sadłowiny: 59
Giby, pow. Suwałki: 80, 369, 407, 429, 439, 440, 456, 588, 623, 632
Gielguniszki, pow. Władysławów (LSRR): 308
Gieret (Jezioro): 80, 84
Gilusznik, pow. Suwałki: 45
Ginie, pow. Ełk: 86
Giżycki (powiat): 556
Giżycko, pow. loco (dawniej Lec): 59, 372, 384, 389, 418, 613
Gliniuk (jezioro): 78
Głęboki Bród, pow. Suwałki: 413, 454
Głębokie (jezioro): 74, 78, 91
Godziejewo (dawniej Refusowizna): 95
Goliszewo, pow. Kalisz: 237
Golubie, pow. Suwałki: 107
Gołdap (dawniej wieś Szytajły), pow. loco: 40, 61, 95, 103, 126, 127, 192, 417
Goniądz, pow. Grajewo: 94, 129
Goniądzkie (dobra): 65
Gorczyca (śluza na Kanale Augustowskim): 406
Gorczyce, pow. Ełk: 95
Gorlice, pow. loco: 633
Grabieńszczyzna (jezioro): 77
Grabowiec, ostęp przy Kobaseczicz: 72
Grabowy (ostęp): 67
Grajewo, pow. loco: 405
Grauże (jezioro): 66, 75
Grawża (rzeka): 66
Grażyszki w Puszczy Niemonojckiej: 126
Gremzdy (jezioro): 121, 621
Gremzdy (ostęp n. jez. Gremzdy): 121
Grodno, pow. loco (BSRR): 52, 54, 60, 62, 63, 65, 69, 72, 83, 84, 85, 86, 94, 101, 110, 127, 130, 148, 150, 178, 283, 349, 359, 361, 362, 366, 383, 384, 389, 391, 407, 575, 576

Grodzieńska Puszcza, patrz: Perstuńska Puszcza
Grodzieńskie (dobra): 65, 93
Grodzkie na Mazowszu: 91
Gromadczyzna, n. jez. Ingiel: 96
Grudnie, pow. Suwałki: 115
Grunwald, pow. Ostróda: 60
Gruszki, pow. Suwałki, patrz: Kruszki, pow. Suwałki
Gulbieniszki, pow. Suwałki: 514, 626
Gulbin (jezioro): 75, 80
Gulbinis (jezioro), patrz: Gulbin (jezioro)
Gułbinis (jezioro), patrz: Gulbin (jezioro)
Gumbinen (ZSRR): 417

Hajnówka, pow. loco: 514
Hańcza (dawniej Ancza lub Jancza), pow. Suwałki: 108, 123, 124, 245, 626, 629
Hańcza (jezioro): 18, 52, 59, 65, 66, 76, 77, 83, 141, 530, 548, 620, 621, 622, 623, 626, 630
Hańcza (rzeka): 83, 84, 119, 123, 150, 178, 623
Hańcza Czarna lub Ancze (jezioro): 76
Havenlock (folwark w dobrach Dowspuda): 248
Heret (jezioro), patrz: Gieret (jezioro)
Hłubokie (jezioro): 78
Hołny, pow. Sejny: 75, 87, 453
Hołynka (dawniej Lipsk): 86
Hordowo (część jez. Wigry): 80
Horodyszcze (majątek Ludwika Michała Paca): 246, 259
Hruśkie, pow. Augustów: 491
Hultajewo k. Jeleniewa, pow. Suwałki: 21
Husowo Wielkie (jezioro), patrz: Żewo (jezioro)
Huta, pow. Suwałki: 106, 339, 434

Iancza (rzeka), patrz: Czarna Hańcza
Ignatowizna, pow. Suwałki: 402
Igórka (rzeka): 366, 367
Ilgaescherey (wieś założona przez Krzyżaków): 96
Ilgielis (jezioro), patrz: Ingiel (jezioro)
Ilgiel (jezioro), patrz: Ingiel (jezioro)
Ilkheli (jezioro): 79
Ingiel (jezioro): 75, 80, 96
Italia, patrz: Włochy
Iwaczylgis (jezioro): 80
Iwaniszki (folwark k. Przerośli), pow. Suwałki: 108, 129

Jabłonie, pow. Łomża: 127, 129
Jabłonowo na Podlasiu: 128
Jabłońskie, pow. Suwałki: 115, 127, 129
Jacne (jezioro), patrz: Kamenduł (jezioro)
Jaczna (rzeka): 123
Jaczne, patrz: Jaczno, pow. Suwałki
Jaczne I (jezioro): 80, 123
Jaczne II (jezioro): 80
Jaczno (dawniej Jaczne), pow. Suwałki: 123
Jaczno (jezioro): 65, 531, 630
Jaćwież (Sudovia): 24, 28, 44, 51, 54, 60, 105, 267, 584
Jagielnice, pow. Suwałki: 455
Jałowo (jezioro k. Kurianek): 77
Jałówka (dopływ Rospudy): 52
Jancza, pow. Suwałki, patrz: Hańcza, pow. Suwałki
Jankielówka, pow. Suwałki: 115
Janówka, pow. Suwałki: 94, 98, 114, 118, 129, 130, 192, 456
Janówka (rzeka): 94
Jarka (rzeka): 59, 60
Jarocin, pow. loco: 611
Jasne (jezioro), patrz: Kamenduł (jezioro)
Jasno (jezioro), patrz: Jaczno (jezioro)
Jasnyi (jezioro), patrz: Kamenduł (jezioro)
Jaśki, pow. Suwałki: 89, 115, 128
Jatwiesk (dobra pod Grodnem): 76
Jatwież n. Niemnem: 56
Jatwież pod Nowym Dworem: 56
Jatwież Mała w okolicy ujścia Brzozówki do Biebrzy: 56
Jatwież Wielka w okolicy ujścia Brzozówki do Biebrzy: 56
Jeglin (jezioro), patrz: Jegłówek (jezioro)
Jeglin lub Jegliniec (jezioro): 79
Jegliniec, pow. Sejny: 53, 493, 643
Jegliniszki, pow. Suwałki: 123, 128
Jegliniszki (jezioro): 80
Jeglisce, pow. Suwałki: 591
Jegłowo (jezioro): 77
Jegłówek, pow. Suwałki: 486, 623, 626
Jegłówek (jezioro k. Szurpił): 53, 80
Jeleniewo, pow. Suwałki: 53, 152, 154, 178, 191, 192, 196, 350, 472, 474, 517, 520, 562, 588, 628, 641
Jelinek I (jezioro): 65
Jelinek II (jezioro): 65
Jemieliste (jezioro): 72, 77, 78, 93, 103, 117, 118, 120, 621
Jesieryn (jezioro): 80
Jesionowo, pow. Suwałki: 623, 630
Nad Jeziorem Krzywym (uroczysko), pow. Suwałki: 189
Jeziorki (w okol. Wigier), pow. Suwałki: 178
Jeziorki Małe (w okol. Wigier), pow. Suwałki: 178
Jeziorki Wielkie (w okol. Wigier), pow. Suwałki: 178
Jezno (majątek Ludwika Michała Paca): 245
Jodel (jeziory k. Becejł): 75

Jodjeziory (jezioro), patrz: Czarne (jezioro w starostwie wiżajńsko-sejwejskim)
Jodojezioris (jezioro), patrz: Czarne (jezioro w starostwie wiżajńsko-sejwejskim)
Jodol (jezioro): 75
Jodupie, patrz: Czarnówka, pow. Ełk (?): 95
Judziki, pow. Augustów: 95

Kadaryskie (starostwo): 75, 124, 130
Kadarysko-Maćkowskie (starostwo): 80
Kadaryszki, pow. Suwałki: 84, 124, 125, 126, 130, 274, 308, 339, 350, 352, 355, 356, 360, 367, 383
Kaletnik, pow. Suwałki: 66, 192, 369, 373, 413, 415, 455, 477, 481, 485
Kaletnik (jezioro): 78
Kalety, pow. Suwałki: 405
Kalinowo, pow. Ełk: 83
Kaliska (gubernia): 292, 293, 302, 312, 315
Kaliskie (województwo): 285
Kalisz, pow. loco: 209, 218
Kalwaria (LSRR): 44, 126, 182, 192, 196, 272, 292, 312
Kalwaryjski (powiat-LSRR): 194, 286, 294, 296, 297, 306, 309, 314, 578
Kamenduł (jezioro): 75, 80
Kamienne (część jez. Wigry): 76, 80
Kamienny Bród n. rzeką Łek: 60
Kamień, pow. Augustów: 455
Kamień (wyspa na jez. Wigry): 80
Kamionka, pow. Suwałki: 117, 128, 626
Kamionka (dopływ Czarnej Hańczy): 52, 81, 83, 626
Kamionka (dopływ Rospudy): 52, 115
Karasiewek (jezioro): 74
Karasiewo, pow. Suwałki: 115, 128
Karelia (ZSRR): 535
Karolinowo lub Nowe Karolinowo, pow. Suwałki: 110
Karzanis (jezioro): 80
Katowice, pow. loco: 633
Kazdub, patrz: Skazdub, pow. Suwałki
Kelaj (jezioro): 80
Kętrzyn, pow. loco: 62
Kibarty, pow. Wiłkowyszki, (LSRR): 308
Kielce, pow. loco: 199, 313
Kielecka (gubernia): 287, 292, 293, 302, 305, 315
Kielecki (powiat): 269
Kielnowicys (jezioro): 66
Kiełbaski n. Niemnem (LSRR): 63
Kiełcze p. Kolnem: 128
Kiepojcie (dawniej Eżergale), pow. Olecko (?): 95
Kierzek (lasy w ok. Suwałk): 391
Kijów (USRR): 54
Kile, pow. Ełk: 86
Kińszczyźno, (w byłym leśn. mereckim): 125
Kirsna (rzeka): 44
Kirśnieńska Puszcza, patrz: Niemonajcka Puszcza
Klejwy, pow. Sejny: 411, 455
Klejwy (jezioro): 84
Kleszcze, pow. Ełk: 129
Kleszczewko, pow. Suwałki: 530, 531
Kleszczówek, pow. Suwałki: 17, 124, 125, 126, 434, 455, 626
Klonówek (jeziorko): 623
Kłajpeda (wieś), pow. Suwałki: 124
Kłajpedka (wieś), pow. Suwałki: 124
Kocielczyk (jezioro): 80
Kocińskie lub Koczyńskie, pow. Suwałki: 115
Koczyńskie, patrz: Kocińskie, pow. Suwałki
Kojle (dawniej Piercijezioranie), pow. Suwałki: 123, 128
Kojle (jezioro): 80
Koleśne lub Kołonieszczne (jezioro): 78, 119
Koleśniki k. Prawdzisk: 86
Koleśny Mały (ostęp n. jez. Koleśnym): 119
Kolno, pow. loco: 129
Kolnica, pow. Augustów: 455
Kołaczków, pow. Września: 237
Koniewiec lub Okumowiec (jezioro): 78
Koniecbór, pow. Augustów: 328
Koniewiec, patrz: Okuniewiec, pow. Suwałki
Koniewiec (ostęp w Puszczy Perstuńskiej): 62, 72
Koniewiec lub Okuniewiec (jezioro): 78
Konopinek (jezioro): 81
Konopki, pow. Suwałki: 115, 127
Konopki (Puszcza Grodzieńska): 90
Konopre (uroczysko): 65
Kontek przy Mogiłkach Pogańskich, łąki kamedulskie: 59
Kopane (jezioro): 75, 80
Kopcie, pow. Suwałki: 115
Kopiec n. jez. Długim: 84
Korkliny, pow. Suwałki: 28, 191
Korobiec, pow. Suwałki: 191
Korolewo, Sieliszcze nad Krasnym Borem w Puszczy Perstuńskiej: 57, 62, 72
Koronowo (ciężkie więzienie): 395
Korycin, pow. Dąbrowa: 130
Korytki, pow. Suwałki: 115, 127, 129, 482, 486
Kostrzyń n. Odrą: 371
Kościelna Góra k. Jegłówka, pow. Suwałki: 623
Kościelne, dawniej Przerośl (jezioro): 65, 93, 95, 99, 107
Kotowizna, pow. Suwałki: 114, 127
Kowale k. Prawdzisk: 86
Kowno (LSRR): 93, 159, 177, 196, 283
Koywe (jezioro): 78
Kozik (jezioro), patrz: Kożin (jezioro)

Kozin (jezioro): 75
Krakowskie (województwo): 199, 285
Kraków, pow. loco: 9, 54, 140, 270, 278, 633
Kramnik, pow. Suwałki: 58, 123
Krasne, pow. Sejny: 190, 274, 454
Krasnopol, pow. Sejny: 58, 79, 192, 406, 455
Krasny (ostęp n. jez. Długim): 121
Krasny Borek: 83
Krasny Bór, pow. Suwałki (n. rz. Dowspudą): 89, 130
Krągłe (jezioro), patrz: Okrągłe (jezioro)
Krejwiany (dawniej Krzywe Sioło w Puszczy Mereckiej): 124
Kreywelis (jezioro): 80
Krosiówka, pow. Augustów (?), parafia Janówka, pow. Suwałki: 130
Krosno, pow. loco: 628, 633
Królestwo Kongresowe: 233, 235, 241, 261, 297
Królestwo Polskie: 126, 140, 152, 176, 177, 178, 196, 197, 198, 200, 207, 208, 209, 224, 226, 231, 242, 243, 246, 252, 253, 261, 262, 264, 266, 267, 270, 272, 274, 276, 278, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 290, 291, 293, 294, 295, 296, 298, 299, 300, 302, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 313, 314, 316, 501
Królewiec (RFRR): 178, 183, 192, 278, 279, 283, 371, 384, 389, 390, 394, 399, 580
Królewiec (ul. Berneker 2/4 więzienie „Neubau"): 395, 397, 398
Królewiec (jezioro): 80
Królewiec (komturstwo): 65
Królewek (łąki użytkowane przez króla w Puszczy Perstuńskiej): 57
Królewka (rzeczka w Puszczy Perstuńskiej): 57
Królewo (łąki użytkowane przez króla w Puszczy Perstuńskiej): 57
Królowa (łąki k. wsi Cisówek): 81
Królówek (jezioro), patrz: Królewiec (jezioro)
Kruglanka, pow. Węgorzewo: 36, 418
Krugłe jezioro), patrz Okrągłe (jezioro)
Krupin, pow. Ełk (?): 95
Krusnik (jezioro), patrz: Krusznik (jezioro)
Kruszki (dawniej Gruszki), pow. Suwałki: 108, 623, 629
Kruszniak (ostęp), pow. Suwałki: 118
Krusznik, pow. Suwałki: 118, 626, 632
Krusznik (jezioro): 77
Kruwże (jezioro), patrz: Grauże (jezioro)
Krużki, pow. Suwałki: 354
Krzemianka, pow. Suwałki: 626
Krzemienica, pow. Suwałki: 91, 92, 113
Krzemienica pod Wołkowyskiem (BSRR): 89
Krzemienica Mała, pow. Suwałki: 92
Krzemieniucha (góra), pow. Suwałki: 620, 621, 626
Krziwowola, patrz: Krzywólka, pow. Suwałki
Krzywe, pow. Suwałki: 119, 375, 402, 411
Krzywe (błoto): 72
Krzywe (jezioro): 65, 77, 78, 93, 108, 624
Krzywe Sioło, Patrz: Krejwiany w Puszczy Mereckiej
Krzywowola, patrz: Krzywólka, pow. Suwałki
Krzywólka, dawniej Krziwowola, pow. Suwałki: 20, 26, 40, 41, 58, 98, 99, 100, 105, 112, 128, 130, 183, 190, 350, 404, 412, 491, 493, 494, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 507, 508, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 519, 521, 522, 523, 524
Krzywólka (część wsi koło Cieśluków): 495
Krzywólka (część wsi koło młyna, Krzywólka-Osada): 495
Krzywólka (część wsi koło Lewoni): 495
Krzywólka (część wsi Zagórze): 495
Krzywólka (część wsi Żydowizna): 502, 503
Krzywólka (rzeka): 108
Krzywulka k. Przerośli, pow. Suwałki: 502, 530, 531, 534, 535, 536, 541, 545, 548, 549
Krzywulka (jezioro): 76, 552, 555
Krzywulka (jezioro, toń: Jeleni Rożek): 552
Krzywulka (jezioro, toń: Na Bichach): 552
Krzywulka (jezioro, toń: Na Mentla Olszynę lub Na Wyspy): 552
Krzywulka (jezioro, toń: Na Stoczek): 552
Krzywulka (jezioro, toń: Na Złamany Most): 552
Krzywulka (jezioro, toń: Pod Przerośl): 552
Krzywy (lasek): 72
Krzywylas (ostęp), pow. Suwałki: 119
Krzyżewo, pow. Ełk: 86, 95
Księstwo Warszawskie: 192, 193, 194, 195, 196, 241, 244, 571, 576
Kujawy: 18, 316
Kukowo, pow. Suwałki, patrz: Kuków, pow. Suwałki
Kuków (dawniej Kukowo), pow. Suwałki: 190, 339, 494, 499, 501, 502, 514, 519, 520, 525, 578, 598
Kulbaczyce, patrz: Kiełbaski n. Niemnem
Kumiała, pow. Dąbrowa: 130
Kunis (jezioro na granicy Puszczy Przełomskiej): 142
Kupiwo (jezioro), patrz: Kupowo (jezioro)
Kupowo (jezioro): 72, 75
Kupowo, n. jez. Kupowo: 72, 402, 412

Kupowy, n. jez. Kupowym, patrz: Kupowo
Kurianka (LSRR): 70, 117
Kurianki (w Puszczy Perstuńskiej): 62, 77, 81, 102, 117, 118, 119, 128, 129, 130, 132, 591, 603
Kurpie: 539, 555
Kuźnica (na Suwalszczyźnie): 453
Kwatera Podprzeroska (lub Objazd Śmieciuchowski): 119, 121
Kwatera Skazdubska (część Puszczy Perstuńskiej): 118, 119

Lada, pow. Lida (BSRR): 78
Las Wiżański, w star. wiżajńskim: 123
Laskowskie, pow. Suwałki: 67
Lebiedzinie (jezioro), patrz: Gulbin (jezioro)
Lec, patrz: Giżycko
Lejpuny (LSRR): 192
Lesie, patrz: Leszkiemie, pow. Suwałki
Leszczewiec (jezioro): 75
Leszczewek, pow. Suwałki: 626
Leszczewo, pow. Suwałki: 119, 630
Leszczewo (jezioro): 75
Leszczewo (ostęp w Puszczy Perstuńskiej): 21, 62, 72, 83, 119
Leszczow, patrz: Leszczewo (ostęp w Puszczy Perstuńskiej)
Leszczowka (rzeczka): 101
Leszkiemie (dawniej Lesie), pow. Suwałki: 123, 130
Liche (jezioro): 65
Lida (BSRR): 127, 196
Linowo (jezioro k. Osinek), pow. Suwałki: 78
Lipniak, pow. Suwałki: 72
Lipowo, pow. Suwałki: 81
Lipówka, pow. Suwałki: 115, 128, 129, 196, 366
Lipsk (leśniczego Koledy), patrz: Hołynka
Lipsk, pow. Dąbrowa: 130, 453, 463,
Lipsk Murowany: 77, 82, 86, 89
Litwa (LSRR): 15, 16, 18, 22, 23, 31, 32, 45, 53, 59, 61, 75, 86, 98, 100, 119, 153, 160, 267, 275, 286, 320, 325, 338, 368 369, 370, 380, 388, 389, 415, 416, 467, 492, 496, 535, 555
Lizdejki, pow. Suwałki: 20, 626
Londyn (Anglia): 399, 427, 438
Löwen, patrz: Giżycko, pow. loco
Lubartów, pow. loco: 162
Lubelska (gubernia): 287, 292, 293, 302, 315
Lubelskie (województwo): 285
Lubelszczyzna: 162
Lublin, pow. loco: 162, 209, 292
Lubowo lub Lubewo (na terenie Puszczy Mereckiej): 81, 125, 192
Lund (Szwecja): 9, 54

Łabno, pow. Augustów: 302
Łaniewicze, patrz: Łanowicze
Łaniewiczów (droga): 84, 100
Łaniewiczów „łaźnia": 67, 100
Łanowicze (dawniej Łaniewicze), pow. Suwałki: 72, 100, 108, 111, 126, 129, 623
Łanowicze (jezioro): 63, 64, 67, 72, 76, 77, 83, 100, 108, 112, 621
Łanowizna, pow. Suwałki: 123
Łanowszczyzna (Łanowizna), grunta n. jez. Hańcza: 76
Łątka (rudnia): 126
Łęk, patrz: Ełk, pow. loco
Łek (rzeka), patrz: Ełk (rzeka)
Łętkowizna, pow. Suwałki: 115
Łomża, pow. loco: 55, 152, 194, 195, 196, 198, 199, 213, 243, 244, 269, 270, 275, 292, 449, 613
Łomżyńska (gubernia): 269, 287, 292, 293, 302, 303, 315
Łomżyński (powiat): 196, 309, 463
Łopuchowo, pow. Suwałki: 626
Łopuszek (jezioro): 81
Łoski (LSRR): 118
Łotwa (ŁSRR): 16, 388, 535
Łowicz, pow. loco: 217
Łoździeje (LSRR): 84, 192, 302
Łoździejskie (leśnictwo): 124
Łozowo, pow. Dąbrowa: 130
Łódzki (powiat): 309
Łódź, pow. loco: 9, 292, 346, 633
Ługiele, (dawniej Ługienniki w b. star. wiżajńskim): 123, 128, 130
Ługienniki, patrz: Ługiele w b. star. wiżajńskim
Łympia na płd. od Berżnik, patrz: Wigrańce, pow. Sejny

Maar lub Mare (rzeka, wypływająca z bagien w okolicy Szurpił): 61
Macharce, pow. Suwałki: 410, 413, 588
Maciejowięta, pow. Suwałki (dawniej Mącznarki): 107
Maćkowa Ruda, pow. Suwałki: 190
Maćkowo (w star. maćkowskim): 125
Maćkowskie (starostwo): 124
Magdalenów (Magdalenowo), pow. Suwałki: 145, 147, 170, 190, 192, 626
Makowszczyzna, pow. Suwałki: 626
Malbork, pow. loco: 60, 371
Malesowizna, pow. Suwałki: 622, 626
Malinówka, pow. Suwałki: 117, 118, 128
Malinówka (dopływ Rospudy): 52
Mała Hańcza (rzeka), patrz: Przełomka (rzeka)
Mała Huta, pow. Suwałki: 626
Mała Przerośl (dawniej Przeroszla, Sioło Doktor, sioło Doktora Sierpca lub Stara Przerośl), pow. Suwałki: 98, 99, 107, 110, 111, 112, 126
Małe Olecko lub Pierdziłowo n. jez. Olecko Małe: 95

Małe Raczki (młyn), pow. Suwałki: 115
Małe Soliny (w b. star. wiżajńskim), pow. Suwałki: 123, 124,
Małe Tałajki (jezioro — LSRR): 81
Małopolska: 21
Małowiste nad jez. Serwy (uroczysko): 63
Maniówka, pow. Suwałki: 72
Maniówka (dopływ Czarnej Hańczy): 52
Marcinkowo, k. wsi Stoki: 81
Marcinkowo Małe (łąki pod Kuriankami): 81
Marcinkowo Wielkie (łąki pod Kuriankami): 81
Marcinowo, pow. Suwałki: 86
Mariampol (LSRR): 272, 292, 313, 315, 454
Mariampolski (powiat): 194, 286, 294, 295, 296, 300, 306, 309, 314, 578
Marianka, pow. Suwałki: 621, 626
Markowce, pow. Grodno (BSRR): 63, 70, 117
Markowicze pod Grodnem (BSRR), patrz: Markowce pod Grodnem
Markowiczów (łaźnie): 81
Markowskie, pow. Ełk(?): 95
Maro (rzeka), patrz: Marycha (rzeka)
Marycha (rzeka): 60, 65, 83, 623
Maschalowa, patrz: Motule, pow. Suwałki
Mascholowo, patrz: Motule, pow. Suwałki
Massalszczyzna, pow. Suwałki: 111
Maszutkinie, pow. Suwałki: 626
Matlak (młyn), pow. Suwałki: 113, 116
Mauda, pow. Suwałki: 123, 626
Mauda (jezioro): 80
Mauda (rzeka), patrz: Czernica (rzeka)
Mazowieckie (województwo): 285
Mazowsze: 56, 60, 83, 86, 90, 94, 126, 127, 129, 150, 162, 276
Mazowsze wschodnie: 128
Mazurski Okręg: 435
Mazury: 14, 18, 21, 39, 94, 129, 130, 320, 323 492, 497, 500, 539, 547, 548, 550, 555, 556
Mącznarki, patrz: Maciejowięta, pow. Suwałki
Mąkinie, pow. Suwałki: 118
Mąkinie pod Bliznami (ostęp): 118
Mediolan (Włochy): 247
Melno (jezioro): 60
Merecka (droga): 84
Merecka Puszcza: 58, 66, 67, 69, 70, 72, 75, 79, 80, 84, 88, 100, 101, 108, 120, 121, 122, 124, 125, 126, 127, 130
Mereckie (dobra): 93
Mereckie (leśnictwo): 124, 125,
Merecz (LSRR): 60, 62, 63, 65, 69, 70, 83, 84, 85, 87, 127, 178
Merkiné, patrz: Merecz (LSRR): Merunysky (uroczysko), patrz: Mieruniszki, pow. Olecko: 60
Metele (LSRR): 192
Metenburg n. rzeką Metin (obecnie rz. Netta): 60
Methen (jezioro), patrz: Necko (jezioro)
Methis (jezioro), patrz: Necko (jezioro)
Metin (rzeka), patrz: Netta (rzeka)
Michnowce, pow. Suwałki: 121
Mickiewicze pod Grodnem (LSRR): 63
Miechów, pow. loco: 269, 285
Mielechowo (uroczysko): 67
Mieliste (jezioro), patrz: Jemieliste (jezioro)
Mierkinie (dawniej Nowa Hańcza), n. jez. Hańcza: 66
Mierkinie (dawniej Mierkiniki), pow. Suwałki: 122, 123, 626
Mierkiniki, patrz Mierkinie, pow. Suwałki
Miruniski, patrz: Mieruniszki, pow. Olecko
Mieruniszki, pow. Olecko: 60, 83, 95, 96, 99
Mieszkańce, pow. wileńsko-trocki (LSRR): 554
Mieszki na Mazowszu: 91
Mieszkinis (jezioro): 80
Mikaszewo (jezioro): 74, 624
Mikaszówka, pow. Augustów: 407
Mikołajewo, pow. Suwałki: 274, 626, 629
Milanowizna (dawniej Faszczowskiego folwark i Kubalówka), pow. Suwałki: 119, 120
Milewo pod Wąsoszem: 129
Miliczne lub Mylniczoje (jezioro), patrz: Muliczne (jezioro)
Miłki Róg (na jez. Szelment): 66
Mińsk (BSRR): 196
Miodoborze (LSRR): 63
Mirosław (LSRR): 192
Miruniszki (sianożęć): 90
Miruniszki (sieliszcze): 65
Miszki, pow. Suwałki: 72
Mitawa (LSRR): 196
Młynisko (sianożęć): 81
Modlin, pow. Nowy Dwór: 152
Mogiły koło Ślepego Jeziorka (łąki kamedulskie): 59
Moguncja: 28
Mołda (jezioro), patrz: Mauda (jezioro)
Moniew n. rzeką Moniewką: 72
Moniewka (rzeka): 72
Monkińskie (błota): 72
Morgi (dawniej Korbutowizna), pow. Suwałki: 120, 630
Morsztynowizna, pow. Suwałki: 110, 126
Morze (jezioro), patrz: Pomorze (jezioro)
Moskwa (ZSRR): 364
Motule (dawniej Motulowa lub zniekształcone: Maschalowa, Mascholowo): 76, 77, 105, 108, 110, 113, 130, 277, 643

Motule Stare, pow. Suwałki: 591
Motulowa, patrz: Motule, pow. Suwałki
Mozguć (jezioro): 78
Mroczkowizna lub Mroczkowszczyzna (dawniej Paulukowszczyzna), pow. Suwałki: 110
Mszane (błota): 84
Muchawiec (jezioro): 78
Mulaczysko (jezioro): 77
Muliczne (jezioro): 77, 632
Murawa pod Kownem (LSRR): 417
Murowany Most (Suwalszczyzna): 405
Mysie (dobra Mikołaja Andruszewicza): 78

Nadniemanie, pow. Kalwaria: 308
Nadziejki k. Grodna (LSRR): 72, 117
Narew (rzeka): 93, 366
Natolin p. Warszawą: 235
Necko (jezioro): 61, 62, 65, 77, 88, 141, 531, 624
Nemensdorf: 417
Netta, pow. Augustów: 130
Netta (rzeka): 60, 62, 65, 88
Neubau, patrz: Królewiec (więzienie Neubau)
New York (folwark w dobrach Dowspuda): 248
Nieborów, pow. Łowicz: 260
Niedźwiedzica (dopływ Biebrzy): 86
Niedźwiedzkie, pow. Ełk: 86
Niemcowizna, pow. Suwałki: 413, 419
Niemcy (państwo): 332, 336, 365, 367, 374, 384, 385, 386, 388, 391, 394, 400, 405, 406, 450, 499, 506, 599
Niemen (rzeka): 34, 39, 40, 44, 51, 52, 56, 57, 62, 63, 64, 65, 66, 70, 72, 83, 93, 192, 283, 417
Niemiecka Republika Demokratyczna: 563
Niemonojcka Puszcza: 66, 125, 126
Nieski, pow. Suwałki, patrz: Nieszki, pow. Suwałki
Nieszki, pow. Suwałki: 40, 90, 91, 113, 127
Nieśwież (BSRR): 196
Nowa Hańcza, patrz: Mierkinie u. jeż. Hańczą
Nowa Szkocja (folwark w dobrach Dowspuda): 247, 248, 259
Nowa Wieś, pow. Suwałki: 591, 644
Nowa Wieś, pow. Sztum: 23
Nowa Wola lub Nowe Miasto, patrz: Władysławowo (LSRR)
Nowe Karolinowo, patrz: Karolinowo, pow. Suwałki
Nowe Miasto, patrz: Władysławowo, dawniej Nowa Wola lub Nowe Miasto (LSRR)
Nowinka, pow. Augustów: 623
Nowiny-Pieńki, pow. Suwałki: 111
Nowogród, pow. Łomża: 129
Nowy Dwór (w Puszczy Grodzieńskiej): 90
Nowy Puńsk, patrz: Puńsk, pow. Sejny
Nowy Sącz, pow. loco: 633

Odelsk p. Grodnem (LSRR): 130
Odra (rzeka): 34
Oglinis (jezioro), patrz: Jegłówek (jezioro)
Okliny, pow. Suwałki: 122, 123, 588, 626
Okliny (jezioro): 80
Okmienajcie (jezioro): 77
Okmieno (jezioro): 78
Okmienoyczi (jezioro), patrz: Okminek (jezioro)
Okmin (jezioro): 20, 59, 65, 72, 77, 78, 83, 118, 121
Okminek (jezioro): 78
Okmińska (droga): 67, 83
Okoliska (sianożęć n. Czarną Hańczą): 121
Okoliszcza (w Puszczy Perstuńskiej): 72
Okoliszcza Przełomskie (sianożęci): 65
Okrągłe, pow. Suwałki: 58, 626
Okrągłe (jezioro): 65, 72, 74, 77, 80
Okuniewiec lub Koniewiec (jezioro): 78, 121
Okuniewo k. Sulejówka: 237
Okuniewo (jeziorko): 78
Okuniowiec, dawniej Koniewiec, pow. Suwałki: 119, 182, 190, 274, 626
Okuniowiec (ostęp): 83, 119
Olchowe (jezioro): 76
Olecki (powiat): 556
Olecko, pow. loco: 55, 59, 61, 129, 182, 192, 371
Olecko Małe (jezioro): 95
Olecko Wielkie (jezioro): 95
Olega (rzeka): 96
Oleksina (łąka): 81
Olicka Puszcza: 66
Olita (LSRR): 63, 272
Olszanka, pow. Suwałki: 108, 350, 493
Olszanka (dopływ Rospudy): 52, 99
Olszanka-Huk, pow. Suwałki: 67
Olsztyn, pow. loco: 448, 575, 613
Omelewo (jezioro), patrz: Omólewek (jezioro)
Omieliste (jezioro), patrz: Jemieliste (jezioro)
Omielówka (rzeka), patrz: Piertówka (rzeka)
Omólewek (jezioro): 80
Omólewka (dopływ Kamionki): 52
Opidemie (uroczyszcze n. rzeką Pawłówką): 58
Oranienburg: 375, 388
Ordów (wyspa na jez. Wigry), pow. Suwałki: 80
Orethowo (jezioro): 78
Orle (jezioro): 74
Orsza (ZSRR): 196
Orzechowo (jeziorko): 78

Orzysz, pow. Pisz: 453
Orzysz (jezioro): 22
Oscińskie (uroczysko): 81
Osinki, pow. Suwałki: 23, 30, 31, 33, 34, 40, 42, 78, 583, 626
Osinki (jezioro k. Osinek): 78
Osińska Buda (uroczysko): 81
Oskinie I (jeziorko): 78
Oskinie II (jeziorko): 78
Osmin (jezioro): 77
Osoczniki (dawn. Świack-BSRR): 70
Osowa, pow. Suwałki: 20, 21, 28, 190, 270, 520
Ostrowski (powiat): 309
Ostrów n. Anczą: 72
Oszerinis (jezioro), patrz: Jesieryn (jezioro)
Oświęcim: 601
Owdiejer (jezioro), patrz: Udziejek (jezioro)
Owdzieje (jezioro), patrz: Udziejek (jezioro)
Ozierec lub może Ożewek: 72
Ożewko (jezioro): 77
Ożewo (jezioro): 77

Paniewo (śluza na Kanale Augustowskim): 406
Papiernia, pow. Suwałki: 189, 389
Paryż (Francja): 277
Paulukowszczyzna, pow. Suwałki, patrz: Mroczkowizna
Pawłówka, pow. Suwałki: 121, 308, 350, 354, 355, 474, 567, 623, 629, 630, 644
Pawłówka Nowa, pow. Suwałki: 485
Pawłówka (rzeka): 58
Pełkawy n. jez. Wisztyniec (LSRR): 95
Pentenkiny (Sambia): 16
Perstuń (dopływ Wołkusza): 86
Perstuń (dwór w Puszczy Perstuńskiej): 65, 67, 84, 127
Perstuńska Puszcza: 57, 63, 65, 67, 69, 70, 72, 74, 77, 78, 79, 80, 81, 84, 86, 88, 90, 100, 101, 102, 116, 117, 118, 126, 127, 141, 178
Perstuńskie (leśnictwo): 104, 114, 116, 117, 119, 129, 143, 178
Perty (jezioro): 65, 80, 623
Petersburg (obecnie: Leningrad): 196, 200, 283
Pęcice, pow. Pruszków: 237
Piecki, pow. Suwałki: 121, 594, 643
Piercijezieris (jezioro), patrz: Perty (jezioro)
Piercijezioranie, patrz: Kojle, pow. Suwałki
Pierczaj (jezioro) patrz: Perty (jezioro)
Pierdziłowo, patrz: Małe Olecko n. jez. Olecko Małe
Piertanie, pow. Suwałki: 413
Piertówka lub Pietronajcie (jezioro k. Piert): 78
Piertówka (rzeka): 65, 83
Pierty (jezioro): 21, 80
Pietropawłowsk, pow. Augustów: 302
Pilipówka (rzeka), patrz: Filipówka (rzeka)
Piotrkowska (gubernia): 287, 290, 292, 293, 302, 312, 315
Pisa (dopływ Pregoły): 52
Pisz, pow. loco: 22
Plewki, pow. Suwałki: 95, 113
Płaska, pow. Augustów: 493, 624
Płociczno, pow. Suwałki: 178, 190, 414, 566, 623, 626, 628, 629, 631
Płock, pow. loco: 110, 209, 223
Płocka (gubernia): 287, 292, 293, 302, 303, 315
Płockie (województwo): 285
Płoncinis (jezioro), patrz: Płoszyn (jezioro k. Rutki-Tartak)
Płoszyn (jezioro k. Rutki-Tartak): 81
Płudy, pow. Warszawa: 15
Pobondzie, pow. Suwałki: 124, 125, 131, 626
Pobondzie (jezioro): 80
Poddubowo, pow. Suwałki: 183, 191, 196
Poddubówek, pow. Suwałki: 369, 477, 486
Podhale: 316
Podkrólówek, pow. Suwałki: 57
Podlasie: 34, 90, 94, 127, 128, 129, 162
Podlaskie (województwo): 285
Podłaniewicze (jezioro): 77
Podłowocie, pow. Suwałki: 591, 643
Podwysokie, pow. Suwałki: 40, 81, 104
Podżyliny, pow. Suwałki: 81
Pogorzelec, pow. Suwałki: 79
Pogorzełek (jezioro): 80
Pojeziory, pow. Wiłkowyszki (BSRR): 311
Pokrowsk, pow. Sejny: 311
Polesie: 535
Polesie (dobra Mikołaja Andruszewicza): 78
Polesie Rzeczyckie: 549
Polesie Wschodnie: 539
Pollexia: 44
Polska: 18, 20, 24, 33, 42, 53, 63, 104, 113, 145, 146, 151, 160, 161, 162, 163, 167, 189, 223, 235, 246, 248, 258, 267, 270, 272, 274, 275, 278, 290, 312, 320, 323, 336, 338, 342, 344, 346, 367, 380, 381, 399, 428, 431, 438, 439, 442, 448, 454, 461, 462, 463, 465, 467, 473, 491, 492, 496, 510, 530, 535, 557, 561, 563, 567, 571, 602, 611, 620, 621, 624, 628, 630, 633, 643, 645
Polska Ludowa, patrz: Polska
Polule, pow. Suwałki: 72
Połuńce, pow. Sejny: 453
Pomorze: 21, 623
Pomorze, pow. Sejny: 120
Pomorze Gdańskie: 83
Pomorze (jezioro): 80, 623, 632
Pompea (Włochy): 247, 259
Poniemonie, pow. Mariampol (LSRR): 311

Porszenelis (jezioro): 80
Postaw (jezioro), patrz: Postawelek (jezioro)
Postaw (most na Anczy): 65, 84
Postawele w Puszczy Mereckiej: 125, 126
Postawelek, pow. Suwałki: 72, 482
Postawelek (jezioro): 75, 80
Postawelis (jezioro), patrz: Postawelek (jezioro)
Postawiec (jezioro): 80
Poszeszupie, pow. Suwałki: 482
Potasznia, pow. Suwałki: 16, 511
Potop I (jezioro k. wsi Potopy): 80
Potop II (jezioro k. wsi Potopy): 80
Powisztajcie, n. jez. Wisztyniec (LSRR): 95
Poznań, pow. loco: 9, 262, 493, 575
Pożajść (LSRR): 146, 151, 159, 160, 161, 164
Półlechowski (ostęp), pow. Suwałki: 72
Prawdziszki, pow. Ełk: 60, 65, 83, 86
Prawy Las, pow. Suwałki: 623
Pregoła (rzeka): 52, 96
Preny, pow. Mariampol (LSRR): 286, 292
Prewiszki (uroczysko), patrz: Prawdziszki, pow. Ełk
Preywysti (uroczysko), patrz: Prawdziszki, pow. Ełk
Pristalne (jezioro), patrz: Przystajne (jezioro)
Prudel (jezioro): 80
Prudelisz (jezioro), patrz: Prudel (jezioro)
Prudziszki, pow. Suwałki: 26, 28, 40, 192, 377, 400, 510, 520, 626, 630
Pruska, pow. Augustów, patrz: Pruska Wielka
Pruska (rzeka): 65, 88, 94
Pruska Wielka (dawniej Pruska), pow. Augustów: 94, 98
Prusy: 14, 16, 21, 23, 32, 55, 113, 131, 148, 150, 264, 312, 384, 417, 496, 497
Prusy Nowowschodnie: 187, 192, 193, 241, 243
Prusy Wschodnie: 150, 279, 367, 368, 394, 396, 400, 415, 417, 449, 499, 605
Przebród, pow. Suwałki: 191
Przechodnie (jezioro): 80
Przełom (LSRR): 57, 70, 83, 87, 127
Przełomka, pow. Suwałki: 354, 624
Przełomka (dawniej Mała Hańcza), rzeka: 108
Przełomka (wieś w Puszczy Przełomskiej): 66
Przełomska Puszcza: 58, 64, 65, 66, 67, 69, 70, 72, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 87, 88, 100, 101, 106, 107, 108, 118, 120, 121, 126, 127, 141, 142
Przełomskie (leśnictwo): 116, 119, 120, 129, 143, 178
Przełomskie Okoliszcza lub Okoliska (sianożęci): 83
Przeroski (gościniec): 83
Przeroskie (jezioro): 108
Przeroszla, patrz: Mała Przerośl, pow. Suwałki
Przerośl, pow. Suwałki: 53, 55, 93, 95, 99, 100, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 120, 126, 127, 128, 130, 132, 178, 181, 183, 192, 302, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 360, 361, 362, 367, 485, 530, 534, 567, 610, 611, 614, 615, 629, 631, 641, 642
Przerośl, pow. Suwałki (ul. Grodzieńska): 109, 274, 277
Przerośl, pow. Suwałki (przedmieście — młyn Sypytka): 108
Przerośl, pow. Suwałki (przedmieście Prawy Las): 108
Przerośl (dopływ Rowinty): 52, 65, 96, 100
Przerośle (jezioro), patrz: Kościelne (jezioro)
Przeroślskie (starostwo): 106, 108, 109, 110
Przychodne (jezioro), patrz: Przechodnie (jezioro)
Przystajne (jezioro): 65, 76, 108
Przytuły, pow. Ełk lub Olecko: 95
Psków (ZSRR): 196
Puławy, pow. loco: 246, 613
Puńsk (dawniej Nowy Puńsk), pow. Sejny: 44, 45, 53, 122, 124, 125, 126, 192, 331, 427, 428, 453, 629
Puńsk (jezioro): 75, 100
Purwin (jezioro k. Kojli): 80
Purwinek (jezioro k. Wigran): 81
Purwinelis (jezioro), patrz: Purwin (jezioro)
Purwinis (jezioro), patrz: Purwinek (jezioro k. Wigran)
Pustowo n. rz. Szermentą (ostęp), patrz: Postawelek
Puszkary (obecnie Serhejewicze-BSRR): 72
Puszkarze k. Grodna (BSRR): 117

Raczki, pow. Suwałki: 9, 15, 36, 53, 85, 90, 91, 95, 111, 113, 126, 128, 178, 181, 183, 192, 196, 197, 246, 247, 252, 253, 254, 255, 258, 259, 274, 275, 331, 362, 366, 383, 472, 478, 482, 485, 486, 567, 622, 638
Raczki (dobra): 74
Radom, pow. loco: 209, 261, 285
Radomska (gubernia): 292, 293, 302, 315
Radziłów, pow. Łomża: 116
Radzymin, pow. Warszawa: 223
Rajgrodzkie (jezioro): 60
Rajgród, pow. Grajewo: 83, 85, 88, 90, 91, 94, 127, 196, 628
Rakowicze (ZSRR): 64, 70, 117
Rakówek (dawniej Tarniny), pow. Suwałki: 123, 626
Rakówko, pow. Suwałki: 105
Raszbol, pow. Suwałki: 45

Ravensbrück: 377
Reketie (jezioro): 79
Remienkinie (jezioro): 72, 78
Remienkiniek (jezioro): 78
Remienkiń, pow. Suwałki: 594
Ren (rzeka): 20
Reuss, patrz: Cimochy, pow. Olecko
Rodeykiemie w Puszczy Mereckiej: 126
Rogożajny, pow. Suwałki: 123, 130, 442, 626
Rogożyn n. Biebrzą: 63
Romanowce, pow. Suwałki: 121
Romanówka, pow. Suwałki: 106
Romincka Puszcza: 44, 61
Romyjkinis (jezioro), patrz: Remienkiniek (jezioro)
Romyjkinis (ostęp), pow. Suwałki: 72
Rosja: 208, 278, 284, 338, 580
Rosochaty Róg, pow. Sejny: 626
Rospuda, pow. Suwałki: 106
Rospuda (jezioro): 76, 77, 103, 104, 111, 118, 531, 624
Rospuda (młyn), pow. Suwałki: 111
Rospuda, dawniej Dowspuda (rzeka): 15, 51, 52, 60, 61, 63, 74, 77, 81, 83, 84, 88, 89, 90, 92, 96, 102, 107, 113, 129, 130, 247, 249, 472, 622, 624
Rostemberg, patrz: Kętrzyn, pow. loco
Rostock (NRD): 406
Rowdenica (jezioro): 79
Rowele, pow. Suwałki: 125, 621, 625, 626
Rowele (jezioro): 80
Rowelis I (jezioro), patrz: Rowele (jezioro)
Rowelis II (jezioro), patrz: Rowele (jezioro)
Rowinta (dopływ Pisy): 52
Rozwadów, pow. Jarosław: 162
Rów (uroczysko): 65
Różanka (majątek Ludwika Michała Paca): 246, 255, 259
Rubieżka, pow. Suwałki: 66
Ruczaj (rzeka): 65
Ruda Gabrycha, pow. Suwałki, patrz: Gawrychruda, pow. Suwałki
Ruda-Kalety n. rz. Szlemnicą: 84
Ruda Płyt, pow. Sejny, patrz: Maćkowa Ruda, pow. Sejny
Ruda-Szczebra n. rz. Szczebrą: 118
Rudawka k. Grodna (BSRR): 117
Rudniki (LSRR): 118
Rudniki (dawniej Wola Rudnikowa), pow. Suwałki: 117
Ruś: 59
Rutka, pow. Suwałki: 626
Rutka-Tartak, pow. Suwałki: 331, 352, 355, 360, 403, 472, 474, 482, 485, 487, 594, 614, 621, 626, 628, 629, 631, 641, 643
Rutki, pow. Suwałki: 196
Rydzewizna, pow. Suwałki: 113
Ryga (ŁSRR): 196
Rygol, pow. Augustów: 376, 407, 470, 624
Rynki, pow. Suwałki: 128, 129
Rynkowce n. Niemnem (BSRR): 70
Rytwiany (siedziba OO. Kamedułów): 146, 151, 161, 163, 164, 167
Ryżówka (folwark), pow. Suwałki: 412, 629
Rzeczypospolita Polska, patrz: Polska
Rzesza Niemiecka, patrz: Niemcy (państwo)
Rzeszów, pow. loco: 633
Rzym (Włochy): 162, 201, 226, 235, 247, 249, 258, 259

Sadłowizna, pow. Suwałki (dawniej Szabłowizna): 115, 127
Sajno (jezioro): 531
Sajno (Sajenko-jeziorko): 531
Saksonia: 264
Salin (wyspa): 60
Sambia (RFRR): 16, 34, 56
Samberowszczyzna (folwark k. Przerośli), pow. Suwałki: 108
Samle, pow. Suwałki: 190
Samogielis (jezioro): 81
Samonis (jezioro k. Folusza): 80
Sandomierskie (województwo): 285
Sawalówka (LSRR): 72
Sejna (rzeka): 59, 60
Sejneński (powiat): 55, 75, 194, 286, 290, 294, 296, 300, 306, 309, 314, 575, 577, 578, 587, 592, 632
Sejny, pow. loco: 53, 78, 83, 84, 105, 108, 120, 141, 144, 152, 178, 181, 182, 192, 195, 201, 206, 208, 222, 224, 229, 243, 244, 261, 262, 267, 272, 273, 275, 286, 289, 292, 295, 312, 313, 324, 325, 329, 340, 371, 376, 386, 410, 413, 428, 434, 436, 440, 453, 454, 455, 463, 567, 576, 577, 578, 588, 622, 628, 629, 643
Sejwa (rzeka): 66, 84
Sejwejskie (leśnictwo): 122, 124
Sejwy, pow. Suwałki: 84, 125, 353, 369, 373, 623
Sejwy (jezioro): 100, 124, 621
Sejwy Białe (jezioro): 75
Sejwy Czarne (jezioro), patrz: Boksze (jezioro)
Sereje (dobra), pow. Suwałki: 76, 84, 192
Serhejewicze, patrz: Puszkary (BSRR): 72
Serwianka (rzeka): 624, 631
Serwy, pow. Sejny: 402, 624, 631
Serwy (jezioro): 63, 531, 622
Sidorówka, pow. Suwałki: 629
Sidory, pow. Suwałki: 588, 591, 621, 626, 629, 630, 632
Siedlce, pow. loco: 196, 224, 286
Siedlce (ul. Kościuszki, dawniej Pałacowa): 224
Siedlce (ul. 1 Maja, dawniej Długa): 224
Siedlecka (gubernia): 292, 293, 302, 315

Siekierowo, pow. Suwałki: 123, 128
Siekierowo (jezioro): 74, 80, 91, 123
Sierpc (dawniej Sierpcz) k. Płocka: 110
Simneńska Puszcza: 79
Skandynawia: 17
Skazdub, pow. Suwałki: 61, 102, 117, 118, 119, 130
Skazdub (jezioro), patrz: Skazdubek (jezioro)
Skazdubek (jezioro): 77
Skazdubice (dopływ Rospudy): 52
Skieblewo (LSRR): 117
Skieblewo, pow. Suwałki: 130
Skomoroszki (wieś rybacka w Puszczy Przełomskiej): 101
Słobódka, pow. Suwałki: 402
Słonim (BSRR): 196
Smolany, pow. Sejny (dawniej Czarne Wigrańce): 57, 623, 629
Smolniki, pow. Suwałki: 97, 123, 124, 128, 474, 485, 568, 594, 620, 621, 626, 628, 629, 630, 631, 632
Smolny Piec, pow. Suwałki: 118
Smyrna (Azja Przednia): 258
Sobole, pow. Ełk: 86
Sobolewki k. Grodna (BSRR): 117
Sobolewo, pow. Suwałki: 178, 477, 591, 626
Socze, pow. Ełk: 86
Sokoły na Podlasiu: 128
Sokólski (powiat): 575
Sokółka, pow. loco: 192, 283
Solinie (jezioro): 80
Soliny (dawniej Wielkie Soliny w star. wiżajńskim): 123
Solistówka, pow. Augustów: 196
Sołoperewo (jezioro): 79
Somonis (jezioro): 80
Somowo (jezioro), patrz: Sumowo, (jezioro): 74
Sopoćkinie (w Puszczy Perstuńskiej — BSRR): 65, 192, 576
Sosnowiec, pow. loco: 285
Sotiewa Ścieżka (droga): 88, 90
Sowik (jezioro): 80
Sowoleski, patrz: Sawalówka (LSRR): 72
Sójka, patrz: Wróbel, pow. Suwałki
Staciówka, patrz: Stańczyki, pow. Suwałki
Stalingrad (ZSRR): 396, 397
Staneluszki (jezioro): 80
luszki (jezioro)
Staniuliszkis (jezioro), patrz: Stane-
Stankuny, pow. Suwałki: 67
Stanowisko, pow. Suwałki: 376, 453
Stany Zjednoczone Ameryki Północnej: 500, 522
Stańczyki, pow. Suwałki (dawniej Staciówka): 107
Stara Hańcza, patrz: Hańcza, pow. Suwałki
Stara Przerośl, patrz: Mała Przerośl, pow. Suwałki
Stare Cimochy k. Prawdzisk, pow. Ełk: 86
Starosty, pow. Olecko: 95
Starożyńce w Pusz. Przełomskiej: 70
Stary Bród (n. rz. Hańczą), pow. Suwałki: 83
Stary Folwark, pow. Suwałki: 383, 487, 588, 594, 624, 626, 628, 631, 632, 643
Stary Garbaś, pow. Suwałki: 92, 116
Sthomy (jezioro): 78
Stoki, pow. Ełk: 81
Stołupianka, pow. Suwałki: 124
Stradunie, pow. Ełk: 95
Straduńska Puszcza: 65
Strzelcowizna, pow. Sejny: 408
Studziany Las, pow. Sejny: 491
Studzieniczna, pow. Suwałki: 502, 521
Studzieniczne (jezioro): 77, 531
Studzieńca, patrz: Szołtany w Puszczy Mereckiej
Studzieńce (sianożęci): 65
Sucha Rzeczka, pow. Augustów(?): 410
Sucha Wieś lub Wyschłe Sioło, pow. Suwalki: 89, 115, 128, 129, 485
Suchary (jezioro k. Osinek): 78
Suchodoły, pow. Suwałki: 26, 41, 626
Sudawskie, pow. Suwałki: 44, 58, 67
Sudowskie (jezioro k. wsi Sudowskie), pow. Suwałki: 80, 81
Sudovia (Sudva): 44
Sumowo, pow. Sejny: 95
Sumowo (jezioro): 65, 74, 75, 91, 113
Supienie, pow. Suwałki: 104, 130, 630
Supinowo, pow. Suwałki: 113
Suppen (rzeka), patrz: Szeszupa (rzeka)
Supraśla (rzeka): 65
Surpel, patrz: Szurpiły, pow. Suwałki
Surpil, patrz: Szurpiły, pow. Suwałki
Surpilańska Góra, patrz: Szurpiły, pow. Suwałki
Śurpyl, patrz: Szurpiły, pow. Suwałki
Suwalska (gubernia): 209, 269, 283, 286, 287, 288, 290, 292, 293, 295, 296, 299, 300, 301, 302, 304, 305, 306, 307, 309, 312, 313, 315, 316, 577, 580,
Suwalski (powiat): 13, 15, 51, 52, 72, 79, 81, 86, 88, 89, 286, 294, 295, 296, 297, 300, 306, 309, 316, 319, 324, 349, 350, 356, 357, 364, 427, 431, 438, 453, 459, 463, 481, 485, 561, 568, 575, 577, 578, 584, 587, 588, 592, 599, 606, 637, 643
Suwalskie Pojezierze: 13, 14, 20, 21, 22, 139, 275, 522, 529, 548, 556
Suwalsko-Augustowskie Pojezierze: 51, 255, 491, 492, 513, 531, 545, 549, 550, 551, 553, 556, 588, 637
Suwalszczyzna: 9, 10, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 23, 26, 33, 36, 38, 39, 41, 42, 44, 45, 52, 53, 54, 55, 57, 59, 60, 61, 91, 101, 102, 113, 129, 141, 197, 241, 243, 245, 260, 261, 262, 263, 268, 270, 271, 272,

273, 274, 278, 277, 278, 283, 285, 288, 289, 291, 293, 294, 295, 297, 298, 299, 300, 303, 305, 306, 307, 313, 315, 316, 324, 325, 332, 334, 340, 342, 349, 362, 363, 365, 366, 367, 368, 370, 372, 373, 375, 376, 377, 378, 381, 384, 385. 386, 387, 388, 389, 390, 391, 394, 397, 399, 400, 403, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 415, 417, 419, 428, 432, 435, 436, 439, 440, 442, 443, 449, 450, 451, 454, 455, 456, 459, 460, 461, 463, 465, 467, 468, 471, 472, 473, 474, 475, 481, 486, 497, 514, 523, 524, 529, 530, 531, 535, 536, 541, 543, 546, 550, 551, 553, 555, 556, 557, 571, 573, 577, 579, 580, 582, 583, 584, 587, 605, 610, 611, 613, 615, 619, 620, 621, 622, 623, 628, 630, 631, 632, 633, 640, 641, 645

Suwalszczyzna Zachodnia: 51

Suwałki, pow. loco: 9, 18, 51, 52, 53, 55, 58, 63, 83, 121, 148, 152, 153, 158, 175, 176, 177, 178, 181, 183, 186, 187, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 203, 204, 205, 207, 209, 213, 216, 217, 218, 219, 221, 222, 223, 224, 226, 227, 229, 231, 232, 233, 235, 236, 237, 241, 243, 245, 249, 253, 261, 262, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 286, 289, 291, 292, 295, 310, 313, 315, 323, 324, 325, 326, 328, 329, 332, 333, 335, 336, 337, 339, 340, 341, 342, 346, 349, 350, 353, 354, 355, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 366, 367, 369, 371, 372, 373, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 383, 385, 386, 387, 388, 391, 393, 394, 395, 396, 397, 399, 402, 404, 405, 406, 408, 414, 417, 427, 429, 430, 434, 436, 439, 442, 448, 451, 452, 453, 454, 456, 460, 462, 470, 472, 478, 485, 491, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 503, 510, 513, 520, 523, 561, 562, 563, 564, 566, 567, 568, 573, 574, 575, 576, 578, 579, 580, 581, 582, 584, 588, 590, 594, 597, 599, 600, 602, 603, 605, 608, 612, 614, 619, 621, 626, 628, 629, 631, 638, 640, 641, 642, 640

Suwałki (wieś ok. 1680 r.), patrz: Suwałki, pow. loco

Suwałki (ul. Armii Czerwonej, dawniej część traktu do Sejn): 178

Suwałki (trakt do Augustowa): 176

Suwałki (ul. Bakałarzewska, dawniej odcinek traktu do Bakałarzewa): 176, 178

Suwałki (ul. Buczka, dawniej odcinek traktu do Raczek): 176, 178

Suwałki (ul. Emilii Plater, dawniej ul. Grodzieńska, następnie ul. Królewiecka): 175, 177, 183, 187, 202, 207, 224, 373, 597

Suwałki (ul. Engelsa, dawniej Zarzecze Zielone, droga n. Hańczę na płd. od traktu bakałarzewskiego): 178

Suwałki (ul. Filipowska): 21, 202, 384

Suwałki (ul. Gałaja, dawniej ul. Kręta albo Krzywa): 176, 177, 181, 182, 186, 187, 200, 204, 206, 207, 209, 224, 379, 380, 381

Suwałki (ul. Grodzieńska), patrz: Suwałki (ul. Emilii Plater)

Suwałki (ul. Jatkowa): 520

Suwałki (ul. Kamedulska, dawniej ul. Rybacka): 177, 183, 187, 205, 207, 209, 224

Suwałki (ul. Klasztorna, dawniej część drogi do Sobolewa): 178

Suwałki (ul. Kolejowa): 386

Suwałki (ul. M. Konopnickiej): 220, 224

Suwałki (ul. Kościuszki na płn. od Pl. Wolności, dawniej Kowieńskie Przedmieście, poprzednio Załomek Koźli): 176, 177, 183, 187, 192, 197, 204, 207, 209, 213, 215, 227

Suwałki (ul. Kościuszki od mostu do Pl. Wolności, dawniej ul. Młyńska lub ul. Szpitalna, następnie Petersburska): 175, 176, 177, 183, 189, 197, 198, 200, 202, 203, 204, 207, 208, 213, 215, 216, 217, 218, 219, 221, 222, 227, 244, 374

Suwałki (ul. Kręta), patrz: Suwałki (ul. Gałaja)

Suwałki (ul. Królewiecka), patrz: Suwałki (ul. Emilii Plater)

Suwałki (ul. Krzywa), patrz: Suwałki (ul. Gałaja)

Suwałki (ul. Lenina, dawniej ul. Jerozolimska): 176, 177, 200, 205, 207, 214

Suwałki (ul. 22 Lipca, dawniej Sejneńska lub Wigierska): 175, 176, 177, 182, 187, 198, 200, 205, 214, 215, 221, 244

Suwałki (ul. 1 Maja, dawniej Gumienna, „Stara Żydowska" lub Żydowska): 176, 177, 186, 187, 189, 206, 379

Suwałki (ul. Młyńska), patrz: Suwałki (ul. Kościuszki od mostu do Pl. Wolności...)

Suwałki (ul. Noniewicza, dawniej Nowy Świat): 176, 177, 200, 205, 384

Suwałki (ul. Nowa): 193

Suwałki (ul. Nowotki): 177

Suwałki (ul. Petersburska), patrz Suwałki (ul. Kościuszki od mostu do Pl. Wolności)

Suwałki (ul. Polna, dawniej droga między szosą Warszawską, a drogą do Płociczna): 178

Suwałki (Prospekt Petersburski), patrz: Suwałki (ul. Kościuszki od mostu do Pl. Wolności)

Suwałki (Przedmieście Kowieńskie), patrz: Suwałki (ul. Kościuszki na płn. od Pl. Wolności)

Suwałki (ul. Reja, dawniej odcinek traktu do Jeleniewa): 178
Suwałki (ul. Reymonta, dawniej odcinek traktu do Przerośli): 178
Suwałki (Rogówka-Karczma): 189, 202, 215
Suwałki (ul. Rybacka, patrz: Suwałki ul. Kamedulska)
Suwałki (Rynek, dawniej Rynek Nowy): 175, 177, 187, 197, 200, 204, 209, 214, 244
Suwałki (Rynek Nowy), patrz: Suwałki (Rynek)
Suwałki (ul. Sejneńska), patrz: Suwałki (ul. 22 Lipca)
Suwałki (ul. Stara Żydowska), patrz: (ul. 1 Maja)
Suwałki (ul. Staszica, droga n. Hańczę na płn. od traktu bakałarzewskiego): 178
Suwałki (ul. Świerczewskiego, dawniej ul. Wigierska, następnie ul. Zielona): 176, 177, 178, 186, 187, 206, 207, 208, 209
Suwałki (ul. Utrata I), patrz: Suwałki (ul. Utrata Długa)
Suwałki (Utrata II), patrz: Suwałki: Utrata Zamość
Suwałki (ul. Utrata Długa, dawniej Utrata I): 176, 177, 187, 189, 207, 373
Suwałki (ul. Utrata Krótka, dawniej droga polna między ul. Zieloną a traktem do Sejn): 178
Suwałki (ul. Utrata Zamość, dawniej Utrata II): 176, 177, 178, 207
Suwałki (ul. Waryńskiego od ul. Kościuszki do ul. Lenina, dawniej ul. Krótka albo Przechodnia): 176, 177
Suwałki (ul. Wigierska), patrz: Suwałki (ul. Świerczewskiego)
Suwałki (ul. Wojska Polskiego): 117
Suwałki (Pl. Wolności, Pl. Mickiewicza, ul. Konopnickiej, część ul. Kościuszki, dawniej Stary Rynek): 175, 177, 200, 202, 203, 204, 206, 207, 208, 214, 215, 219, 224
Suwałki (ul. Załomek Koźli), patrz: Suwałki (ul. Kościuszki na płn. od Pl. Wolności)
Suwałki (ul. Zarzecze): 207
Suwałki (ul. Zastawie, dawn. droga przy stawie): 178
Suwałki (ul. Zielona), patrz: Suwałki (ul. Świerczewskiego)
Suwałki (ul. Żydowska), patrz: Suwałki (ul. 1 Maja)
Suwałki Małe (po r. 1680), patrz: Suwałki, pow. loco
Suwałki Wielkie (po r. 1800), patrz: Suwałki, pow. loco
Swoboda (Śluza na Kanale Augustowskim): 406
Szafranki (w okol. jez. Długiego): 74, 129
Szaki, pow. Władysławów (LSRR): 286, 292
Szaniec (siedziba OO. Kamedułów): 146, 151, 164
Szczeberka (rzeka): 481, 623
Szczebra, pow. Augustów: 371, 407, 408, 623
Szczebra (dopływ Rospudy): 52, 63, 81, 84, 101, 118
Szczebra (rudnia): 126, 192
Szczebro Olszanka, pow. Augustów: 307
Szczecin, pow. loco: 613
Szczepki, pow. Augustów: 196, 408
Szczedruchy, pow. Suwałki: 113, 115, 127
Szczuczyn, pow. Grajewo: 162, 272
Szejpiszki, pow. Suwałki: 434
Szelment (jezioro): 66, 75, 83, 121, 622, 632
Szelment Duży (jezioro): 539, 548, 556
Szelment Mały (jezioro): 75, 539, 548, 556
Szelmenta (dopływ Szeszupy): 52
Szelmenta (rzeka): 125
Szelmeńska (droga): 67
Szembelewo, później Szembelewszczyzna i Filipów, pow. Suwałki: 93, 98, 99, 100, 102, 103, 130
Szembelewska Puszcza: 92, 98, 100, 102, 104
Szembelewszczyzna k. jez. Bartoszewskiego Kamiennego: 69
Szermenta (rzeka): 72
Szeszupa (rzeka): 17, 45, 51, 52, 60, 61, 62, 66, 76, 82, 83, 97, 125, 481, 621, 630
Szeszupka, pow. Suwałki: 621, 626, 630
Szilgale (LSRR): 305
Szirwinty-Łankupie w leśnictwie niemonojckim (LSRR): 126
Szkocja, pow. Suwałki: 248, 274
Szkutnik (ostęp n. jez. Wigry): 119
Szlazy, pow. Łomża: 128
Szlemnica (rzeka): 84
Szołtany (dawniej Studzieńce w Puszczy Mereckiej); pow. Sejny: 124, 353
Szorkajtis (jezioro): 79
Szorokis (jezioro): 79
Szostakowo (LSRR): 416, 417
Szumsk, pow. Mariampol (LSRR): 308
Szurpiły, pow. Suwałki (dawn. Surpyl, Surpel, Surpilańska Góra): 32, 42, 53, 58, 61, 75, 80, 273, 620, 623, 626, 630, 632
Szwajcaria, pow. Suwałki: 26, 28, 30, 35, 40, 377, 378, 379, 400, 402, 405, 502, 520, 521, 583, 621, 626, 629
Szwajcaria (przysiółek Studzieniczne), pow. Suwałki: 30
Szwajcarski Las, patrz: Szwajcaria, pow. Suwałki
Szwecja: 9, 17
Szydłowicze (BSRR): 92
Szymanowizna, pow. Suwałki: 603

Szypliszki, pow. Suwałki: 125, 130, 196, 350, 360, 402, 404, 427, 477, 478, 482, 485, 487, 562, 567, 629
Szytajły (później Gołdap), pow. loco 95

Śląsk: 21, 131, 342, 500, 630
Śląsk Cieszyński: 320
Śląsk Górny: 320
Śmieciuchówka, pow. Suwałki: 108, 109, 119, 120, 130
Śniardwy (jezioro): 492
Świack, pow. Grodno (BSRR): 79, 118
Świack, patrz: Osoczniki (BSRR): 70
Światoszyn, pow. Kalwaria (BSRR): 307
Światoszyn, pow. Władysławów (BSRR): 308
Święciszki k. Puńska, pow. Sejny: 125
Święte Jeziory lub Świętego Jeziory (LSRR): 84, 192

Tabenszczyzna lub Wólka Tabęckiego, później Tołoczkowizna: 117
Taciewo, pow. Suwałki: 58, 72, 629
Tajenko, pow. Suwałki: 130
Tajno, pow. Suwałki, parafia Janówka, pow. Suwałki: 130
Talaike (jezioro), patrz: Talijki (jezioro)
Talijki (jezioro): 80
Tałajki (jezioro LSRR): 81
Targowisko, pow. Suwałki: 42, 626
Tarliny, (w star. wiżajńskim): 124
Tatiewicze, (sieliszcze w Puszczy Perstuńskiej, obecnie wieś Taciewo) pow. Suwałki
Tewelkiejmy, patrz: Barcie, pow. Ełk: 95
Tobołowo (jezioro): 74
Tobołówka w Puszczy Przełomskiej: 64, 110, 112
Tołkaczowicze, gub. mińska (BSRR): 272
Topiłówka, pow. Suwałki: 130
Toruń, pow. loco: 107, 535
Toskania (Włochy): 145
Tristieny (ostęp): 72
Trockie Jeziora: 535, 536, 539, 541, 547, 548, 549
Trockie Księstwo: 61
Trockie Województwo: 61
Troki (LSRR): 62
Trumpołinkas (jezioro — LSRR): 75
Trumpołis (jezioro — LSRR): 75
Trzciane, pow. Suwałki: 191
Tuczyno (jezioro): 78
Tumaszowo (błoto): 66
Tunie, patrz: Tuniszki, pow. Suwałki
Tuniszki (dawniej Upidomiszki), pow. Gołdap: 95, 107
Turowo (k. Prawdzisk), pow. Ełk: 86
Turtul (młyn), pow. Suwałki: 121, 622, 626
Tykocin, pow. Białystok: 162, 181, 224, 266, 272
Tykociński (powiat): 196
Tylża (ZSRR): 371, 372, 373, 376, 389, 394, 400

Urdomin, pow. Kwalwaria (LSRR): 307, 311
Udziejek (jezioro): 75, 80
Udziejki, pow. Suwałki: 626
Ugla Ulejkowa (uroczysko): 67
Ukraina (USRR): 33, 400
Upidamiszki, patrz: Tuniszki, pow. Gołdap
Ural: 20
Urbanki, pow. Olecko: 95
Usienkowa („łaźnia" w Puszczy Przełomskiej): 64, 65, 83
Uszeżereje, patrz: Łoje, pow. Ełk lub Gołdap: 95
Uszyńskie (uroczysko), patrz: Ościńskie (uroczysko): 81

Wałne, pow. Suwałki: 72, 81, 118, 410
Wały nad jez. Blizno (uroczysko): 63
Wałów (uroczysko), patrz: Walne, pow. Suwałki
Wandyskoje (jezioro), patrz: Wodziłki (jezioro)
Wandyszki lub Wojdalinis (jezioro): 76
Warmia: 21, 38, 320, 323, 539, 547, 548, 550, 556
Warszawa, pow. loco: 9, 15, 54, 55, 112, 156, 162, 177, 195, 196, 199, 202, 206, 222, 223, 224, 226, 232, 233, 235, 236, 243, 244, 245, 247, 248, 258, 260, 261, 262, 264, 265, 266, 274, 277, 279, 283, 285, 292, 313, 329, 334, 336, 338, 341, 343, 346, 361, 378, 387, 391, 399, 405, 564, 571, 576, 580, 581, 582, 583, 612, 613, 630, 633
Warszawa (Bielany), pow. loco: 146, 151, 162, 164, 167, 274
Warszawa (ul. Bielańska): 234
Warszawa (Czerniaków): 162
Warszawa (ul. Dłu a): 162
Warszawa (Łazienki): 235
Warszawa (Marymont): 223, 224
Warszawa (ul. Miodowa): 162, 259
Warszawa (ul. Nowy Świat): 202
Warszawa (ul. Senatorska): 234, 235
Warszawa (ul. Wierzbowa): 235
Warszawa (Pl. za Żelazną Bramą): 235
Warszawska (gubernia): 287, 290, 292, 293, 302, 307, 315
Warszawski (powiat): 309
Wasilczyki, pow. Suwałki: 623, 626, 632
Wasilewicze n. Niemnem (BSRR): 70
Wasilówka, pow. Suwałki: 115
Wąsosz, pow. Grajewo: 129
Wejliszki, pow. Kalwaria (LSRR): 245
Werona (Włochy): 104
Wersełe, pow. Suwałki: 108

Wersele (jezioro): 65, 76
Wezezen (jezioro), patrz: Wiżajny (jezioro)
Węgorzewo, pow. loco: 418
Węgorzewski (powiat): 18
Węgrów, pow. loco: 162
Węzowice, patrz: Huta, pow. Suwałki
Wiatrołuża (dopływ Czarnej Hańczy): 52, 623
Wiązowiec (jezioro): 78
Wiązowiec (ostęp w Puszczy Perstuńskiej): 62, 72
Wigry, pow. Suwałki: 45, 53, 57, 62, 63, 67, 72, 80, 83, 84, 85, 119, 121, 139, 141, 143, 151, 152, 153, 155, 158, 160, 161, 162, 164, 167, 170, 182, 190, 192, 199, 243, 261, 266, 267, 272, 417, 626
Wigry (Białe — część jeziora): 80
Wigry (dwór), patrz: Wigry, pow. Suwałki
Wigry (jezioro): 60, 62, 65, 67, 75, 77, 78, 80, 141, 144, 150, 153, 178, 336, 346, 530, 532, 547, 548, 552, 554, 556, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 630, 631, 632
Wigry (jezioro, toń: Budulerok): 552
Wigry (jezioro, toń: Chmielnik): 552
Wigry (jezioro, toń: Julkam Róg): 552
Wigry (jezioro, toń Klonek): 552
Wigry (jezioro, toń: Kobylak): 552
Wigry (jezioro, toń: Krośnica Górna): 552
Wigry (jezioro, toń: Krowa): 552
Wigry (jezioro, toń: Łysocha): 552
Wigry (jezioro, toń: Ordów): 552
Wigry (jezioro, toń: Placyk): 552
Wigry (jezioro, toń: Płyta): 552
Wigry (jezioro, toń: Podłużna): 552
Wigry (jezioro, toń: Poprzeczna): 552
Wigry (jezioro, toń: Romanka): 552
Wigry (jezioro, toń: Rosochacz): 552
Wigry (jezioro, toń: Róg Gaju): 552
Wigry (jezioro, toń: Rów): 552
Wigry (jezioro, toń: Safki Góra): 552
Wigry (jezioro, toń: Spicek): 552
Wigry (jezioro, toń: Wągieł): 552
Wigry (jezioro, toń: Złoty Wiek): 552
Wigry (uroczysko): 81
Wigry (wyspa Ostrów): 632
Wigry (Zatoka Harcerska): 623
Wigry (Zatoka Słupiańska): 630, 632
Wigierki (jezioro, część jez. Wigry pod Gawrychrudą): 77
Wigierska wyspa na jez. Wigry: 56
Wigierski (powiat): 194
Wigrany k. Kadaryszek, pow. Suwałki: 125
Wigrany n. Szeszupą, pow. Suwałki: 45
Wigrańce, pow. Sejny: 45, 57, 142
Wigrowa Góra, pow. Suwałki: 45
Wigrowska (droga): 81
Wiedeń (Austria): 274, 277
Wiejsieje (LSRR): 192
Wiejsieje (jezioro): 65, 66, 75, 87
Wieliczki, pow. Olecko: 95
Wielka Droga Okmińska: 83, 85
Wielki Kozin (jezioro): 66
Wielki Las (ostęp w Kwaterze Podprzeroskiej): 121
Wielkie Jeziora Mazurskie: 39, 40
Wielkie Księstwo Litewskie: 60, 67, 76, 86, 93, 98, 115, 116, 141, 142, 150, 181, 189, 245, 246
Wielkie Księstwo Moskiewskie: 92
Wielkie Księstwo Poznańskie: 299
Wielkie Soliny, patrz: Soliny w star. wiżajńskim
Wielkopolska: 21, 34, 514
Wielkoruś: 535, 555, 556
Wierciochy, pow. Suwałki: 113, 115, 127
Wierszele (jezioro): 76
Wierzbiszki, pow. Suwałki: 402
Wierzbołówowo, pow. Wołkowyszki (LSRR): 95, 272, 286, 292, 295, 313
Wilejkowo, pow. Suwałki: 72
Wileńszczyzna: 368
Wilkasy, pow. Ełk: 86
Wilno, pow. loco (LSRR): 54, 89, 90, 95, 113, 196, 283, 324, 325, 417
Wiłkowyski (powiat): 286, 294, 295, 296, 297, 300, 306, 314
Wiłkowyszki (w łuku środkowego Niemna — LSRR): 44, 192, 308, 313
Wiłkupie, pow. Suwałki: 67
Wingra (dopływ Szeszupy): 52
Wingri (teren łowów n. Niemnem): 62
Winkhrajti (jezioro): 80
Wisła (rzeka): 208
Wisłok (rzeka): 628
Wistucis (jezioro), patrz: Wisztuć (jezioro)
Wistutis (jezioro): 79
Wiszniewo (sieliszcze w dobrach Rajgrodzkich): 88
Wisztuć (jezioro): 79, 80, 96
Wisztyniec, pow. Wiłkowyszki (LSRR): 302
Wisztyniec (jezioro): 52, 60, 61, 66, 95, 96, 123
Wiśniówek, pow. Suwałki: 106
Witówka, pow. Suwałki: 115, 591, 643
Wiżajna (rzeka): 52, 66, 96
Wiżajny, pow. Suwałki: 44, 45, 58, 79, 84, 93, 97, 107, 122, 124, 125, 126, 128, 131, 132, 192, 274, 302, 308, 325, 329, 350, 351, 352, 354, 355, 357, 358, 360, 366, 367, 375, 404, 427, 442, 477, 485, 495, 517, 520, 530, 531, 541, 576, 614, 626, 629, 638
Wiżajny (ul. Koniecpolska), pow. Suwałki: 122
Wiżajny (ul. Kubilowska), pow. Suwałki: 122
Wiżajny (ul. Powisztyńska), pow. Suwałki: 122
Wiżajny (ul. Sejweńska), pow. Suwałki: 122
Wiżajny (ul. Simnieńska), pow. Suwałki: 122

Wiżajny (ul. Wierzbołowska), pow. Suwałki: 122
Wiżajny (ul. Wisztyńska), pow. Suwałki: 122
Wiżajny (jezioro): 17, 58, 60, 66, 80, 96, 100, 122, 123, 127
Wiżajńskie (starostwo): 80, 129, 130
Wiżena (jezioro), patrz: Wiżajny (jezioro)
Wiżena (rzeka), patrz Wiżajna (rzeka)
Władysławowski (powiat — LSRR): 286, 294, 296, 300, 306, 309, 314
Władysławów, dawniej Nowa Wola lub Nowe Miasto (LSRR): 94, 95, 98, 113, 192, 292, 310
Włochy (Italia): 140, 145, 146, 160, 233, 235, 247, 258, 259, 260
Wodziłki (jezioro): 76
Wojciech, pow. Augustów: 493
Wojciuliszki k. Puńska, pow. Sejny: 125
Wojdźlinis lub Wandyszki (jezioro): 76
Wojpienis n. rz. Wojpienis, patrz: Wojponie
Wojponie n. rz. Wojpienis: 72
Wola Babińska (LSRR): 118
Wola Witowa, patrz: Witówka (dobra): 115
Wolne Miasto Kraków, pow. loco: 196
Wołkowysk, pow. loco (BSRR): 56, 63, 84, 127
Wołkowyski (powiat): 578
Wołkusz (dwór — BSRR): 117, 147
Wołkusz (rzeka): 60, 70, 81, 84, 86, 87, 117
Wołowe Oko (jeziorko): 78
Wołownia, pow. Suwałki: 26, 40
Wołpa, pow. Wołkowysk (BSRR): 76
Woydziłki (jezioro): 76
Wozna Wieś, pow. Suwałki: 130
Wólka, pow. Suwałki: 181
Wólka Babińska lub Babińce (LSRR): 118
Wólka k. Bakałarzewa, pow. Suwałki: 630
Wólka Błaskowa, patrz: Błaskowizna, pow. Suwałki
Wólka Chočkowa, patrz: Chočki, pow. Suwałki
Wólka Damięckiego, pow. Suwałki: 118
Wólka Dębskiego, patrz: Dębszczyzna, pow. Suwałki
Wólka Dmusowa, pow. Suwałki: 112
Wólka Gojdanowskiego, pow. Suwałki: 118
Wólka Podoskiego, pow. Suwałki: 118
Wólka Rządowa (BSRR), u ujścia Wołkusza do Czarnej Hańczy: 70, 83
Wólka Tabęcka, patrz: Tabewszczyzna
Wólka Wesołowo, pow. Suwałki: 118
Wólka Wykowskiego, pow. Suwałki: 118
Wrocław, pow. loco: 613, 633
Wronowo, pow. Suwałki: 115, 128, 486
Wróbel (dawniej Sójka, młyn), pow. Suwałki: 121
Wychodne, pow. Suwałki: 623
Wygierki (łąka): 81
Wygorzel, pow. Suwałki: 350
Wygrajtis I (jezioro), patrz: Wygris I (jezioro — LSRR)
Wygrajtis II (jezioro), patrz: Wygris II (jezioro — LSRR)
Wygris (jezioro), patrz: Winkhrajti (jezioro)
Wygris I (jezioro — LSRR): 81
Wygris II (jezioro — LSRR): 81
Wykowszczyzna, patrz: Lebiedzino, pow. Suwałki
Wyschłe Sioło, patrz: Sucha Wieś, pow. Suwałki
Wysoki Garb, pow. Suwałki (dawniej Auszkalnie): 107
Wysoki Most, pow. Sejny: 84, 624
Wysokie, pow. Suwałki: 115, 128, 626
Wysokie (jezioro): 76, 80
Wysokie, patrz: Podwysokie, pow. Suwałki
Wysokie Litewskie: 254
Wysokie Sieliszcze, patrz: Wysokoje Sieliszcze
Wysokoje Sieliszcze, „wroczyszcze" lub „sianożat", Wysokoje Opidum, na terenie Puszczy Mereckiej: 58, 66
Wystruć (Insterburg — RFSRR): 60, 96
Wyszomirszczyzna (zaścianek w star. wiżajńskim): 123

Zaboryszki, pow. Suwałki: 350, 355
Zagłębie Dąbrowskie: 287, 293, 313
Zaleszczewo, pow. Suwałki: 75
Zambrów, pow. loco: 366
Zamczysko k. Jeglińca, pow. Suwałki: 58
Zamkowa Góra: 626, 629
Zamość, pow. loco: 633
Zanie, pow. Suwałki: 86
Zarzecze, pow. Suwałki: 108
Zarzecze k. Jarosławia: 234
Zarzecze Jeleniewskie, pow. Suwałki: 623, 626
Zatyki, pow. Olecko: 368
Zawadycze k. Grodna (BSRR): 72, 117
Ząbrowe lub Żubrowo (jezioro): 78
Zdrojczyski, pow. Suwałki: 501
Zgnilec (jezioro): 78
Zielona Puszcza: 539, 541, 555
Zielone, pow. Suwałki: 196
Zielone (jezioro k. Osinek): 78
Zielone Kamedulskie, pow. Suwałki: 339
Zielone Królewskie, pow. Suwałki: 191
Ziemie Odzyskane: 435, 443, 444, 499, 510, 589
Zocie, pow. Ełk: 86
ZSRR: 290, 367, 384, 388, 389, 390, 391, 394, 429, 564, 574, 575, 582

Zubrowo (jezioro): 78
Zusenko (lub Zusno Małe), pow. Suwałki: 106, 108, 110, 112, 113
Zusna (dopływ Rospudy): 52, 65, 93, 103, 110
Zusno, pow. Suwałki: 117, 118, 362
Zusno (jezioro), patrz: Łanowicze (jezioro)
Zusno Małe, patrz: Zusenko, pow. Suwałki
Zuszenko (jezioro), patrz: Łanowicze (jezioro)
Zygmuntów, patrz: Augustów, pow. loco

Żabiniec (jezioro): 81
Żelazkowizna (dzierżawa Stanisława Lipnickiego): 76, 80, 124, 128
Żubronajcie, pow. Suwałki: 23
Żubronajcie (jezioro): 78
Żubrowiec (jezioro): 78
Żubrowo lub Ząbrowe (jezioro): 78
Żubrówka, pow. Sejny: 411, 412
Żubrówka (dopływ Czarnej Hańczy): 52, 121
Żubrówka (ostęp n. rz. Żubrówką): 121
Żubryn, pow. Suwałki: 412
Żubrynek, pow. Suwałki: 62, 81, 588, 591
Żubryny, patrz: Żubrynek, pow. Suwałki
Żuromin, pow. Sierpc: 343
Żydomla k. Grodna (BSRR): 72, 117
Żyliny, pow. Suwałki: 81, 623
Żyliny Małe (sianożęć), pow. Suwałki: 81
Żyliny Wielkie (sianożęć), pow. Suwałki: 81
Żyrardów, pow. loco: 285
Żyrwiny, pow. Suwałki: 125, 126
Żytkiejmy, pow. Gołdap: 95, 371
Żywa Woda, pow. Suwałki: 181, 190, 270, 626